



BIBLIOTHECA
UNIT. JAGELL.
CRACOVENSIS

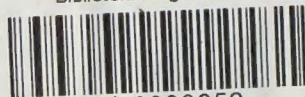
38651

II *Med. St. Cr.*

P

Feet. 3796.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0000653



38651

III

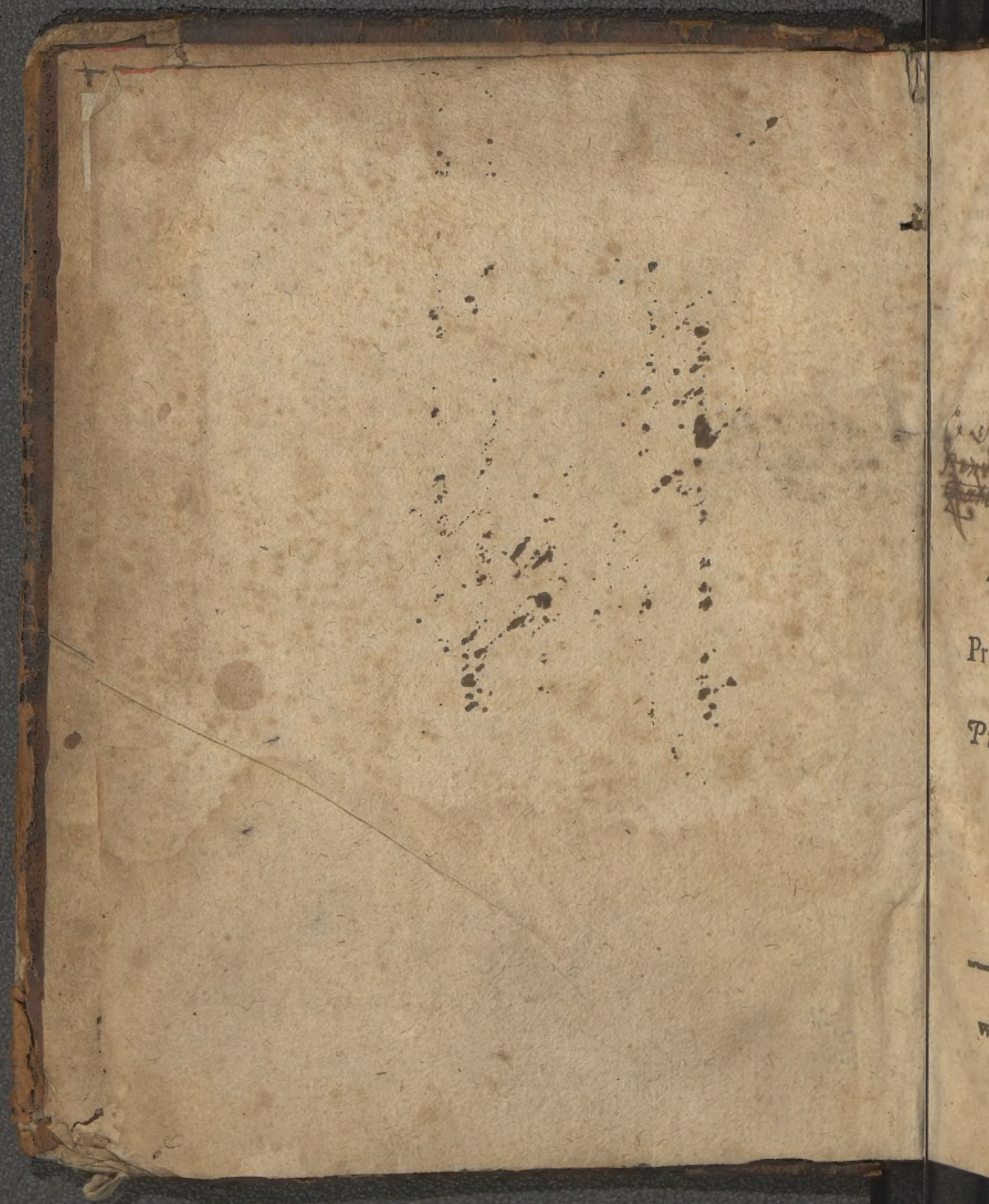
81.

58

DEF

e

Am



STOŁ DVCHOWNY.

Różlicznemi Náuk zbáwiennych, Historyi, y
Przykładow, przy reflexyách ná całego Roku
Tygodnie, Niedziele, y Swietá, nie tylko
dla nábożnych Dusz, ále y Kaznodźciow,

Wydruk R. 1717. z Drukarni D. 1717.
Spowiednikow, Potrawkami

ZASTAWIONY:

ALBO

MEDYTACYE

Y NAVKI DVCHOWNE,

Przy Poránkowych y Wieczornych Modlitwách,
w Kościele Wárszawskim S. IANA,

Przez Iásnie Oświeconego Biskupá, y Senatorá Polskiego

DAWANE:

A ná wielu Ludzi uśilne prágnienie do Druku

PODANE,

y ná Trzy Cześci podzielone.

CZĘŚC DRUGA.

W WARSZAWIE,

w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO;

Bibliopole Krákowskiego y Wárszawskiego, J. K. M.

Typogr. Roku Páńskiego, 1704.



NÁ NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

VRoczyść dżisieysza DVCHA Przenayświętszego podać okáz zya cokolwiek námienić, y około Dárow iego siedmiu, które są, mądrość, umiętność, rozum, rada, siła, pobożność y bojaźń Boża. Więc że *initium sapientia*, początkiem wszelkiew swiátobliwosci, doskonáłości iest bojaźń Boża, *timor Domini*, od tego się zczyná, powiádając, co to iest bać się Páná Bogá. Ktokolwiek Páná Bogá się boi, iest zázwsze ostrożny w mowie, uczynkách, postępkách swoich, stara się o to, áby nie nie wymowił płocheho, nie. pocziwego, bo wie, iż ná niego Pan Bog patrzy: y dla tego choć iest w ołobności, choć y między ludźmi, przestrzega tego pilno, áby w niczym sobie nieforemnie nie postąpił. Ináczey bez bojaźni Bożey żyjący mówią, zázymy swiata nikt nas nie widzi.

Powtore. Kt o się szczerze Páná Bogá boi, boi się y grzechu, woli umrzeć, niżeli Bogá obrazić, nie dá się łatwo do złego náklonić, nie u niego wszelkie niebezpieczeństwo, szkoda, to naywiększa grzech, iego się boi.

Potrzenie. Prawdziwie Páná Bogá się bojący, zá naymniejszym defektem, zázraz się konfunduje, uniza się, upokarza przed Bogiem, uznáwa swoię słabość, nikczemność, zázstydza się przed Bogiem y ludźmi, bije się w pierś, oczu do Bogá podnieść nie chce. Ráchuymyż się pilno, ieżeli się w nas to wszystko znayduie, to się zázszycić możemy, że iest w nas Bojaźń Boża. &c.

II.

GOtowáliśmy się do DVCHA Przenayświętszego przyięcia przez ten tydzień, á przyięliśmy go? zstąpił ná wszystkie, ále nie wszyscy przyięli go iednákowo, y náwiedzenie czuá, bo w ogniu iáko rospalone drzewká, ábo lámpá, ná trzecim iáko wágiel, ná czwartym iáko wybuchający płomień. &c. Płomień ogień rospalony, dáie się czuć, widzieć, znáć iskierka ináczey. á przecię y tá ogniem, tyko iá wzdymać potrzeba. V kogo tedy DVCH swięty iáko iskierká. może iá w ogień, w płomień rozżarzyć poddymániem, á to nie inne iest, tylko wzdychánie, modlitwy, podnoszenia się do Bogá. Te to uczyniá z iskierki ogień, płomień, tak mowi o sobie Sálomon: *Invocavi, optavi, datus est mihi Spiritus*. Prágnałem, wzdycháłem, prosiłem, nápełniony iestem Duchem Pánńskim. Tak Zbáwićiel o Oycu swoim, *Dabis Spiritum petentibus se*. Dżisieysi Vczniowie, y Zgromádzienie Iezusowe wzdycháli, modlili się, ogień też DVCHA S. ogárnał ich. Modlitwá, wzdychánie iest Dárow DVCHA S. mądrości, umiętności przyczynánie,

38651. II.

nie, Tomasz święty Doktor Anielski, słońce Teologów wszystkich, przyznawał to wszystko cokolwiek umiał, napisał, modlitwie, ustawicznemu do Boga wzdychaniu. Zóarež Soc: *Iesu* wielki Teolog; tomow 20 napisał, uczony, świątobliwy, naukę, mądrość, modlitwie przypisował, y mawiał: wolałbym wszystko co umiem stracić, niżli modlitwy, zwłaszcza medytacyi godzinney poprzestąć. Rozpalmyż rozzarzaymy tę iskierkę, tym modlitwy świętey rozdymaniem, powtarzając ustawicznie z Kościołem świętym, *Veni sancte Spiritus &c.*

III.

Gospodarz, gdy już progi iego przestąpi gość miły y pożądaný, wszyscy się w radość, wesele rozplywa, oświadcza się, iżemu rad &c. Już zawitał gość pożądaný DUCH Przenayśw:, już progi domu naszego przestąpił, weselmyż się, raduymy się, w tym osobliwe dzisiaj nábożeństwo pokazuymy, żeśmy radzi, weseli z przyścia tak miłego gościa, teyći też weselości potrzebuia od nas wesole te święta. Powtarzaymyż dzisiaj ná paćiorkách, pálcách, po rázow kilkadziesiąt: Rádemci Duchu święty &c.

IV.

WSzytkie doroczne w Kościele Bożym Vroczytści są wielkie; ale te ośobliwie ktore się tykaią iakiey osoby Troyce Przenayśw: Zesłany dzisiaj ná Apostoły Duch święty, nie sam tylko przyszedł z nim *per concomitantiam* y Oćiec Przedwieczny, y Syn Iednorodzony Boski, tak właśnie iako w Nasw: Sakramencie z Ciałem Jezusowym jest wespół y Krew y Duszá, y Boskay ludzka natura. Duch święty albowiem będąc iedno z Oycem y Synem, gdy on do nas przychodzi, y Oycá y Syná sprowadza. Y toć wyraża dzisieysza Ewanielhá święta, gdzie Pan Iezus mowi: *Kto mię kocha, y Oćiec mój go ukocha, y do niego przyidziemy, y mieszkánie u niego uczynimy.* O tobie iednym mowi, á potym *in plurali* kończy.

Powtore, Innych czasów przychodzi do nas w dárách, upominkách Duch święty, co bywa w ten czas kiedy inspiracye swoje do nas do dobrego posyła, do miłości Bożey, do żalu za grzechy pobudza, á dzisiaj sam ten dárow swoich dawca przychodzi. Ogień choć się nie dáie widzieć, dyspensuje ciepło po izbách, po pokojách

ach, a sam ziaawiwszy się zapala. Duch święty w ogniu się prezentuje, dając znać, że co przedtym ciepło tylko dyspensował, sam na większe zapalenie, rozzarzenie nas przychodzi, lako więc zelazo rozpala ogień.

Potrzenie. Dżis się upewniać mamy o niebie otworzonym; kiedy nie tylko na przyięcie Pana Iezusa otworzyło się zamknięcie, od stworzenia świata, ale y na ziemię Ducha świętego wyprowadziło. Zgad o łaskawości jego ku ziemi oczywisty dowód, kiedy upominek za upominek oddaie, wzięwszy P. Iezusa, Duchem S. nadgrada. ogień palący, w miły, łaskawy, transformuje. Weselmyż się z takowego święta, od którego y Sakrament Bierzmowania, miał swoy początek; bo gdy ten utwierdza naprzeciw pokusom &c. Duch S. także utwierdził, umocnił, uzbroił Uczniow Chrystusowych, iż którzy przedtym lękali się jedney kucharki uciekali &c. potym y samych Cesarzow, Monarchow Pogańskich nie bali się &c.

V.

ZŁączmy się dżisay, przytulmy w nabożnych myślach naszych do onego Świętego zgromadzenia Apostołow, Uczniow Chrystusowych, Najswiętszey Panny, y Świętych Mátron, a ich pragnieniem, wzywaniem, modlitwami, przyśpałabiamy się do przyięcia Ducha Świętego; oraz y wszystkich Świętych, nabożnych, sprawiedliwych Dusz, zgromadzamy terażniejszych dni nabożeństwa, zwłaszcza iż się z swoimi podłemi, ubożuchnemi, zakazac nie możemy. O Panno Najswiętsza! o Święci Apostołowie! o gromadko światobliwa! przypuśćcie nas do siebie, udzielcie nam twoich przygotowania, &c.

VI.

AByśmy tym goręcey Ducha Przenajswiętszego dżisay pragnęli, tymi się do tego mamy pobudzać sposobami. *Naprzod*, że bez łaski Ducha Świętego y westchnać y imienia Iezus nabożnie wymówić nie można, *Powtore*, że Apostołowie przed Duchem S. staniem byli słabemi, bojaźliwemi zapierającemi się Chrystusa, a po Duchu Świętym, odważni, śmieli, na męczeństwa, okrucieństwa. *Trzecia*, że Kościół Święty, bardzo żarliwe czyni do Ducha Świętego pragnienia, wołając, śpiewając, *Przybądź, przydź, Veni Sancte Spi-*

Ná Niedzielę Świętą.

111

Spiritus, &c. To wszystko ma nas wzburzać do uślawicznej żądze, pragnienia tego pożądanego gościa, wołamyż z Kościołem Świętym, &c.

VII.

w Niedzielę Świętą z Wroczyści DUCHA Ś te nauki.

Pierwsza. Jąko się to wszystko iści y prawdzi, cokolwiek Pan Jezus kiedy powiedział. Wstępując do niebá Zbawiciel, obiecał Vczniom swoim Duchá Świętego: co obiecał, dziś się ziściło. Wierzmy tedy temu wszystkiemu, cokolwiek kiedyśmy od Pana Jezusa słyszeli, nie omylnie się to wszystko wypełni. Powiedział Pan Jezus, że w Najswiętszym Sakramencie, iest Ciáło y Krew, iest: powiedział o niebie y piekle, iest: powiedział że przydzie ná sá, przydzie: powiedział że złych do piekła pošle, dobrych do niebá, stánie się ták, nie się nie odmieni. Y to iest, co nas ma do dobrego zachęcić, od złego oddalić. *Wtóra náuka.* Ze obietnice Boskie, ná tych się wypełniaia, ktorzy ich z pragnieniem czekáią. Apostołowie y Vczniowie Páńscy, zgromádziwszy się ná jedno miejsce, czekáli ná Duchá Świętego, prosili, wzdycháli; prágnałym, czekájącym, proszącym, udzielała się Boskie obietnice, dáry y łaski, więcze y my czekamy, prosimy, *ut digni efficiamur promissionibus Christi.* *Trzecia náuka.* że do tego serea Duch Święty nayspędzey przychodzi, ktore ma nabozeństwo do Najswiętszego Sakramentu, ktore Pana Jezusa w Najswiętszym Sakramencie przyimaie. Nie iest to bez tájemnice, że w Wieczernikach czekáli, y przyięli Vczniowie Páńscy Duchá Świętego: to miejsce kędy Pan Jezus Najswiętszy Sakrament postanowił, zdało się naysposobniejszy, ná ktore miał z stąpić Duch Święty. A náostátek, wiązać się trzeba Najswiętszey Pannie, bo iá y ono zgromádenie przytomná miało, &c.

VIII.

PRzy uroczystości trzydniowej Duchá Świętego, należy wspomnieć o siedmiu darách iego, ábyśmy wiedzieli ná co nam iá pożyteczne, y co spráwnia w człowieku. *Mádrość Sapientia* smákuie człowiekowi bárdziej niebo y rzeczy niebieskie, niżeli ziemskie. Nátórą zepsłowaną, wzięła większą chęć do ziemi, do dobrego ná świecie bytu. Niech się dzieie co chce ná potym, mo-

ssssss 3

wi

wi człowiek światowy, byle teraz dobrze nam było: ale mądry wedle Duchá Świętego, nąd ziemię, niebo przenosi, woli wszystko utracić, niżeli łaski Bożey postradąć, &c. *Dar Umiejętności*, sprawuje w człowieku, że umie sobie dobrze postąpić, ma środki, które mu są do zbawienia pożyteczne, y sposoby. Wie co jest Bóg? co jest Trojca Święta? co jest tajemnicá Wcielenia Syná Bożego? co jest tajemnicá Najswiętszego Sakramentu? & alia &c. Grzech zaciemnia rozum, wątpliwym człowieká czyni, nie wie czasem czego się iść, na którą się stronę nachylić: dar umiejętności mądrzy, nie błądzi, bierze środki proporcjonalne do końca, &c. *Dar Rozumu*, sprawuje w człowieku, poymowanie gruntowne artykułów wiary. Rozumy wysokie światowe, częstokroć mniej tego wśzytkiego, co należy do Wiary świętey poymuia. Prosty chłopek, niawiaśká, gruntowniey wierzy, o Najswiętzym Sakramencie, o niebie, o piekle, o nieśmiertelności dusze, ten to dar sprawuje. *Dar Rady*, o wiecá człowieká; że sobie uważnie rozmyślnie postępuje. Częstokroć człowiek iák ná oslep idzie, nie uważa co z czego bydz ma, Duch Święty dáie radę, proszącemu o nią. Dodáie y *Męstwa*, ná danie odporu wszelkim okázyom, pokusom. Wiele ich iák ná oslep, iák przelęta ná lep idá, ładá namowá, respekt, zysk, od Boga odwodzi, umacnia Duch Święty, iako umacniał Męczennikow. *Dar pobieżności*, iest ná zmiękczenie twardego serca do pokuty, do żalu: ná wzbudzenie nabożnego paćierza mówienia, Miży świętey słuchania, ná politowanie się nąd nędzą blizniego. *Dar boiaźni*, iest ná to, aby człowiek upátruiąc wszędzie Pána Boga przytomnego, ná się pátrzącego, bał się go obrazić, bał co w oczách iego nie poczdziwego czynić, bał się piekła, karania wiecznego, woleć umrzeć, niżeli Boga obrazić &c. &c. O te tedy dary, zrozumiawizy iák są potrzebne, prosimy.

IX.

Miedzy darami Duchá Świętego, iest y dar umiejętności, ná czym zás ten dar zawisł: oto ná tym; abyśmy wiedzieli, że wśzytkie rzeczy stworzone od Boga, są ná to, abyśmy go w nich chwálili, iego dobroć poznawali; á poznawáiąc, iego nądewśzytko miłowáli, wedle tego co wyznawał Augustyn Święty. *Calum &*

terra clamant a Deus ut amem te. Niebo y ziemia, pobudzają mię do miłości twojej. Y z tad u tych, ktorzy ten dar mają, są rzeczy stworzone, iako jedná drábiná, po ktorej iako po szczeblach wstępują do Boga, y nieprzestają, aż u iego tronu y maiestatu, w nabożnych stana myślách. Kto tego dárú nie ma, nie umie zażywać stworzonych rzeczy do poznania do kochania Tworcy, ale bårdziej ná obrazę iego. Czárdci przeklęci, poznawają Boga, poznawają we wšytkich rzeczách iego wšzechmocność, mądrość, a jednak nie *glorificant* go, ale w nienawiści mają, miásto miłości przeklinają, nie błogosławia. Filozofowie swiatowi, byli mądrzy, byli wyłokiego dowcipu: że tego dárú umiętności, wiadomości *donum scientia* nie mieli; wšytko to, co ná świecie widzieli, uznawali przedziwnego nie Bogu prawdziwemu, ale fałszywym Bogom przyznawali. Prośmy o ten dar Duchá Świętego, *Bonitatem & disciplinam & scientiam, doce me, &c.*

X.

Nie záuſze dobre ná świecie powodzenie złym, iest znakiem źáſki Bożej, często iest ná ukaranie ich. Kiedy się Jan Święty spytał Pána Iezusa, ktory to z Vczniow miał go wydać, Pan Iezus umoczywšy, albo iako mowiemy poskromiwšy skibkę chleba podał ludźszowi, y po óichu rzekł: ten iest ktoremu námaszczony, poskromiony, chleb podać. To to zdraycy z pomásta, a innym chleba suchy? tak iest, ale ná większą kárę y háńbę złemu. Tak wielkie Dobrodzieystwo czynił Pan Bog ludowi Izraelskiemu ná puszezy, iuż to mánna z niebá ich karmił, iuż stádami przepiorek do pokármu ich zprowadzał, iuż wodę z skał y opok dla nich wyóciłkał: a to w ten czas, kiedy oni naybárdziej szemráli, narzekali, mowiać: lepiej nam było w Egypcie przy czołnku, cebuli, &c. Coż to te Dobrodzieystwa były? były bicze rozgi, ná złych skaranie, *verberat beneficijs in gratos ludeos.* mowi jeden Doktorow Świętych. Oto *beneficia verbera* ná złych, a raczej *veneficia* truóizná. Kiedy Aman pierwšy ná Dworze Aswera Krolá Assyryjskiego, záuźniawšy się ná lud Boży, jednego dnia náznaczył wšyckich zgubić, Mardocheusz dowiedźiawšy się o tym, Eterę Krolowá przestrzegł, prosząc aby Amána y Aswera zeplo-

zepłowiła złości, y zawziętości jego zabiegła. Coż czyni Eſter? ſprawiła dla Króla bänkiet, zaprzała rań Aſſwera, oraz proſi, aby ſię też y Aman ſławil: *veniat etiam obſecro Aman*. Co to ieſt, nie-
przyjaciela proſi, częſtuję? oſtanał u u ten bänkiet koſcia w
gardle! z którego na Izubienicę zkazany ieſt. Oto bänkiet, oto
beneficium venſitum. Coż nam z tad za nauka? pierwſza, abyśmy
ſię nie turbowali, kiedy ſię nam na ſwiecie tak nepowodzi, iako
drugim: powtore, abyśmy opływającym w dobrą te ſwiącwo,
nie zazdroſcili, że *via impiorum proſperatur*, częſtokroć *beneficijs
verberatur*.

XI.

O Miłoiſierdziu.

Z Abawiając ſię teraz rozważaniem błogoſławieńſtwa miłoiſier-
ny, ſtojąc przy ſłowach Zbawicielowych. *Beati miſericor-*
des. Przy dziś czytey Duchą Świętego Vroczyſtości, ſłuſz a uwa-
żyć miłoiſierdzie Duchą Świętego, iakie ieſt, y iak wielkie. kiedy
kogo odrzuca ſprawnie Boſka, Ociec y Syn Boży, Duch S.
przyjmuje; iako to z iedney Hiſtoryi w Paryżu pokazuje ſię. Dwóch
młodych Braci uczyło ſię: ſwawolny, na wſzytkę ſwawola ro-
ſpałany zachorował ciężko, y w oney chorobie deſperować po-
czął; robił co mógł Brat oiego zbawienie, ale dármo, zwłaszcza
kiedy iedney nocy pokazał mu ſię Ociec Przedwieczny odrzucając
go od ſiebie, toż y drugiey uczynił Syn Boży, gdy to powiedział
Bratu, rzecze: ieſt ieſzcze trzeci a Duchą S. Obojda tey proſ, wzy-
way, uczynił tak. Y przyſzedłszy trzeci nocy Duch Święty po-
cieſzył go, upominając do poprawy, do pokuty, tak tedy ow ino
kzym ſię ſtał, za miłoiſierdziem Duchą Świętego, któremu *bene-*
dictio, laus, honor in ſacula, Amen.

Z Żywotow Świętych, z Żywota S. Epifaniusza, te ſa nauki.

Plerwſza. Jako ſię nie godzi wprzodawaniu oſzukivąć. Epifa-
nusz z żydowickich Rodzicow urodzony, od Oycá odumarli
z Márka zował, w u oſiwe wielkim, która niać konia iednego,
bardzo złego, nie pracowitego, biżacego ludźi, wyprawiła z nim
na iarmark tegoż Epifaniusza meſego. Zed poſtawil y chłó-
pcu owym inoie plemię, pocznie targować owego izkając a oraz
owemu

owemu rzecze, żeby go w czyn nie oszukał, mówiąc: że Pan Bog
miał, zakazał nam bliźniego krzywdzić, żebyś cię przeklinał, gdy
byś mię oszukał. Młodzieniec słysząc rzecze, ponieważ tak, że
od Pana Boga zakazane jest, w przedstawianiu oszukanie; iá tobie
tego izkápę przedać nie chcę, bo izkápá zły, nie pracowity, białe;
tylko do Máki z czym powroć, która y skury chleba nie ma w
chłopie: żyd ow dał mu na chleb, ocoż tu náuka od żyda, że to
jest z obraza Boska, oszukać w przedstawianiu bliźniego, iá jednak nie
częstszego, iáko przedać konia kálekę zá dobrego, chromego,
chrome, nie roborne bydlę, zá najlepsze, zá zdrowe, strzeżmy się
tego. Z Żywotów Świętych, dla innych stanów dawała się náuka,
iá będzie dla żydów, aby Kátołikow nie oszukiwali, w kupowa-
niu, w przedstawianiu. *Wtem náuka.* iáko pożytek mamy brać, z
słyszánego, z czytánego słowa Bożego. Epifaniusz powracając z
owym koniem, nápotka Chrześcianiná, który chciał tógować owe-
goż zrzebeá, ále mu powiedział wízytko młodzieniec, nákosiec,
chcąc toż pokazać, wsiadł ná koniá, iále gozárz zrzucił porúkl.
Chrześcianin ná imię Kólebius, Jezusa ukrzyżowánego wzywá-
jąc, uzdrowił Epifaniusza. mocą tegoż imienia, koniá owego umo-
rzył: widząc to Epifaniusz, mocno uważyl, co to zá dzielność
imienia Jezusowego, myslł zázá iáko by zostać Chrześcianinem,
wiarę Chrystusową iáko by przyjąć, co potym y wykonał.
Oto usłyszane słowo y imię Jezus, iá wielką impresyá uczyni-
ło w sercu młodzieniatka. To jest, pożytecznie słuchać słowa
Bożego, o Bogu, o niebieskich rzeczach. *Náuka 3.* iáko się sta-
wić mamy, w czystości sumnienia słuchać Miły Świętey. Teá
Epifaniusz zostawszy Kápłánem, iá potym Biskupem, między wie-
lú darów Boskich, miał też y ten, że przy kázacy Miły Świętey,
miał widzenie iákie, pocieszę y imák ná sercu: jednego dnia przy-
stępując do ołtarzá, nie iákowego nie czuł: turbaie się, oglada
y ná tę y ná owę stronę, áz postrzeże jednego z Asystentów, kto-
rego poznał bydlę nieczystością w nocy pomázanego, zázá go od-
dalił, áz mu zwyczajne nábozeństwo przytápiło. Pilnie się ká-
ždy ráchuy przechoǳac ná Miłú Świętú, iezeliś nie zmázany,
záluy wprzóǳ, wzbudź w sobie zál, skrucę, &c.

Na Poniedziałek Świąteczny.

Jest ta każdego dobrego Chrześciana powinność, aby się starał nikomu nie naprzykrzyć: *powtore*, aby mając dobrą reputacyą między ludźmi, one chwalebne uczynkami zachował. Vczy tego oboygą Pan Iezus przykładem swoim odchodząc od Vczniow swoich, opowiada im co będą cierpieć, iako ich będą prześladować, zabijać, z bożnic wyrzucać y przydanie: *Tam wam dla tego powiedziać, abyście gdy to na was przyjdzie pamiętali że to wam powiedział, a dla tego nie szemrali nie utyskowali na służbę moję, bo już o to wiecie co was na niey potka. Właśnie iako owo Pan Gospodarz, gospodyni przyjmując sługę, służebnicę, opowiada co ma robić, do czego się nie lenić, a to dla tego żeby potym nie szemrał na robotę owę, y Pannu swemu nie uwłoczył: bo y Pan Iezus zawsze się starał zachować taką, iakiey był godzien reputacyą: z tad poszło, że kiedy ow Rotmistrz Ewangeliczny, y przez swoich, y przez siebie samego prosił go aby nie wchodząc w dom jego, uzdrowił jego pachołę, mówiąc: Panie rzecz tylko słowem, nie wchodząc pod dach mój, bom tego nie godzien. Lubo już był Pan Iezus postanowił przyść, *ego veniam*, przecięż nie przychodząc, słowem go tylko uzdrowił, bo chciał zachować reputacyą swoją u Rotmistrza, która miał o sobie u niego, że y nieprzytomny toż sprawić może, co y obecny, *sanavit eum in medio itineris*. Z tad y owo poszło, że kiedy żydzi domagali się cudu z ziemi, albo z nieba, a P. Iezus całim odmówił, zaraz przed Vczniami swemi wzięwszy ich na górę i habor przemienił się, stawiwszy na niey y Eliasza z nieba, y Moyzesa z pod ziemi, aby się zaraz oświadczył że on mógł cud uczynić, tylko że go niegodni byli, ci co się go domagali. Z tad na ostatek stało się iż idąc na śmierć, y okrutną mękę, drzewo figowe ususzył, aby był pokazał, że on y w męce swojej miał moc posuszyć y zetrzeć nieprzyjaciół, katow, gdyby był chciał. Iest co uważać, że Zbawiciel tryumfujący wiechdzając do Ieruzalem chciał wiahać na podłym bydlatku osielku, pewnieby mu było o koniu wspaniałego nie trudno, albo o katoce, ponieważ y izaty mu słano, ale to czynił, żeby pokazał na oko iż on był prawdziwie Mesiąs.*

izem, Krolem, według tego co napisał Prorok: *Ecce Rex tuus venit sedens in asina*, czytali to Piśmo, toć się nie mogą ná siebie tylko samych skarżyć, że ná osielku wieżającego Krolem nie uznali. Gwoli temu y onę przedziwną nankę świata dawał, we środku Doktorow w lat 12. stał, a potym w żadney szkole nie pościł, co y sami żydzi przyznali: *Quomodo hic literas scit cum non didicerit*, żeby przez to reputacyi większey nábył, aby mu byli przyznali mądrość nie z Akademii iakiey nábył, ale od samego Boga własná. Z tego wszystkiego uczyć się mamy nie dawać nikomu okazyi náprzykrzenia się. Wielech co niedbala nie ná to, niech się skarży iako kto chce: wiele samśiadow co się drugiemu náprzykrzaja, iż rzadkato domu, to maieństwo pochwała, iako jeden twoiey wsi dawał: *Et vicinum habet bonum*. Powtorę, iako nie jest rzecz naganna reputacya dobrego imienia, chwalebne postępkami nábywać. Ná ostaték iako żydzi, y każdy grzeszny nie będzie śmiał, ani miał o co się skarżyć ná Pana Boga: żydzi ná Pana lezali iż go nie przyjęli, bo on we wszystkim wedle Piśma, Proroctw się sprawował, a oni Piśmo, Biblią bardzo dobrze czytali.

II.

DUCH święty, *Spiritus veritatis*, Duch prawdy, niech nas prawdziwych znajduie, bo grzech kłamstwa nigdy sam nie chodzi. Nazywają go Doktorowie święci *catenam veritatis*, łańcuchem występku, *qui mentiri solet, peiorare consuevit*, kto kłamá ten y przyśięga, ten y krzywoprzyśięga: dawne przysłowie, kto złodziey to y kłameá, umie krásć, umie y zelgáć. O obrzydliwe towarzysztwo! ale to większa ná obrzydzenie kłamstwa, że kto się przeciwierzy, temu choćby y prawdziwe rzeczy powiadał, nie wierzą. Arystoteles spytany co kłameá zyknie? odpowiedział, to, że *etiamsi vera dicat, non creditur ei*, choćby też całem y prawdę powieiał, nie wierzą mu, a ztąd iaka szkoda. V Niemcow było *proverbium*, pieniądze urządzić szkoda wielka, sławę zgubić większa, a naywiększa wiarę. Y udáć często takowi swoje talize, zarady koloryzują, ale podobni sa pańkom, którzy certując z robaczkami iáwao robiace-ni, wywnętrzaja się, paieczynę swoję rozpóścieraja, a ty na czatem iadą kucha. czyisko miotła owo wízytko obali, podepcze.

wymiećcie, a iedwabie robiących robaczkow przeda, dostają się na purpury, szaty Krolewskie, ozdoby, aparaty Kościelne. Tak mowa prawdziwego człowieka u wszystkich w cenie, a kłamca sili się, farbować, resposć era udanie swoje, lecz często za nic nie waży, bo się raz y drugi przeniewierzył. Był ieden trefniczek który co raz przed iakim takim upadał na rynku, na ulicy wołając nogem złamał, ratuy kto może, przybieży nie ieden, a ow porywając się z miejsca ieszcze y owego przeskoczył: stało się raz że prawdziwie goleń złamał, woła ratuy, nikt się nie porwał do podźwignienia; ale iaki taki rzecze, znany cię ołzustie, zdrayco &c. Wielkato tedy na obrzydzenie kłamstwa.

III.

SAm Duch święty opowiedział iakiey gościny potrzebuie, a to przez Izaiasz: *Isai 56. Ad quem respiciam nisi ad pauperulum*, ubożuchny ten mi przyjemną wystawi gospodę. Iakie to zaś uboństwo, y czemu szczęśliwe, z historyi następującej znać się dacie. W pewnym mieście był ieden bogaty kupiec, przedni, oraz radny Pan, handlował lądem, morzem, towarami różnemi, ale przytym zgryźliwy, nigdy śmiać się, wesółym byź nie mógł. Mieszkali na prześiw niemu kowal ubogi bärzo, ale przytym robotny, o wtorey, trzećiey, z pułnocka na robotę wstający, przy ktorey, śmiał się, śpiewał, żartował, zawsze wesół, co wszystko ow bogaty słyszał, widział, y pilnie uważał, zkąd owemu ubogiemu przy pracy wesółość, ktorey ia prawił mając: pełno: wszystkiego, nigdy, albo rzadko kiedy ma. Y dnia iednego idzie do owego Kowala, pokazując, że mu wedle tego informacyi zrobić coś potrzeba: w tym wdał się z nim w dyskurs, pytając go zkąd tak zawsze wesół? odpowiedział ow, a coraz sobie pośpiewuie: Panie ia co zarobię to wszystko moje, uciulam grosz iaki nad pożywienie y odzienie grosz ieden, albo dwieiaty, przyidzie Niedziela święta, to też sporzey się na płię, ośiątek Panu Bogu polecam. Mylzy chleba mi nie ziedza, bo co dziś kupię, dziś też ziem: grad mi w pola nie zeplnie, na morzu towar nie utonie, złodziejś też, bo mi co ukrść nie ma, nie boię się, ubogo żyję, y dla tego też wesółego serca. Rzecze Pan: orszak z dostatkami wesółość stać nie może: a kowal, z tworzą

tikiem

tkiem glinianym w którym żona na rynku serą z robaczkami kupi-
ła pokaże, y skorę kondełką swego plech pełną, y rzecz, iak wie-
le u robaczkow, tak widome bogacza myśli, zábiegow, stárania.
Odeydzie ow bogacz, á názájutrz, czyli dálej powróci: przynie-
sie tájemnie spory trzos pieniędzy: złotem y tálerami nápełniony,
rozmáwia také, á skrycie między instrumentá kowalskie trzos
porzuci y odeydzie. Wieczor, czyli názájutrz ráno nápadnie kowal
ná trzos, zádziwi się atąd, zrurbuie się, żony pyta, czy gúzie
porwała, myśli co czynić, zákopác, czy ogłosić, ieżeli kto nie
zgubił, kowálká spráwić sobie od bláwaćkow co radzi (czubow
ieszcze nie było, podobnoby była y tego się nápieráta) kowal iná-
czey, ustroić się, to spyśnieie (z, ludzic ná zęby wezma, zgoła dla
owych myśli, ieden y drugi dzień áni śpiewa, áni zážartuje, a
wszystko ow bogaty támsáá uwaža. Znowu dnia trzeciego przyi-
dzie bogacz, pyta się, Pánie kowálu áiako się powodzi? odpowie,
Bog wie iako: z szczęściem nádeszto mié nieszczęście. Pan nie
czekáiąc rzeczy: á mnie (zkodá potkáła, zgubiłem trzos z pienie-
dzmí. á kowal, á czy nie: Pánie? te práwi, porwie ie záraz, odda,
y śpiewáć ná tychmiast pocznie. Prawdziwáć, Anákreon Filozof
pieniędzmi wielá od Sabinisow Krolá opátrzony, trzy dni y noc
spáć nie mogąc, rzekł: *pecunia malo, quam somno carere*. Z tego
zrozumieyćie, dla czego to Duch święty *pauperculum respicit*, takie-
go co spokojną magłowę, nie silá prágnić, mile choć málo przyi-
muie, nie kłopoté się &c.

IV.

Dlatego więzykach Duch Święty ná Apostołów zstąpił, á bys-
ny ięzykiem Duchá Świętego odrad mówili. Potym poznáć
że jest w kim ięzyk Duchá Świętego, ieżeli czyjá mowa jest czy-
sta, ieżeli od żartow mniey przystoyanych wolna. Ięzyk nay-
bárdziej odrzuca co jest nie dobrego: skosztuje napoju gorzkiego,
kwásnego, potrawy zley nie smáczney, záraz iá wypława: ięzyk
wizełká nieczystá mowę odrzućiaczy, ná się brzydzacy, poká-
zuie się byđz ięzykiem Duchá Świętego. W Pogánstwie był ieden
Filozof, który trádząc lekcey osobliwie o rzeczách przyrodzonych,
kiedy co było trzeba wyrázić mniey czystego, tego nie śniál wy-
rázić

razić, ale tylko na tablicy napisał, a potem zmazał. To w pogań-
stwie: iako daleko więcej w Chrześcijaństwie, ma być w mo-
wie przystoynosc. *Wtóra nauka.* Ze przestrzegający język, napo-
minający, nie powinien być dokuczający. Były języki Duchá
Świętego ogniste, nikogo nie paliły, nikomu nie dogarały, ale tyl-
ko do miłości Bożej zapalały. Rodzicy, Małżonkowie, Przelozeni,
tak napominaycie swoich, aby ich słowy uszczypliwe ni nie pa-
lić, nie dokuczać. *Trzecia nauka.* Strzedz się trzeba uszczypliwego
języka, wynoszącego się. Języki ogniste Duchá Świętego, były
descendentes, lubo ogniewi wzgorę wybiąć się przyzwolta. Vczy
nas przez to Duch Święty, strzedz się *linguam magniloquam*. *Et
si omnia facientes dicite foris in utiles sumus; &c.*

V.

Bez języka Duchá Świętego, niebezpieczny człowiek od upad-
ku w okazyi do grzechu, albo iakimkolwiek niebezpieczeń-
stwie. Co to jest, że Duch Święty w językach na Apostoły z się-
puie, czemu nie w sercach, wręczkach &c. Miał Apostołow wy-
prawować na wszytek świat, z opowiadaniem wiary Chrystusow-
wey, wiedział że przytym mieli stawać przed Tyrannami, Monar-
chami pogańskimi, sprawując się, dając świadectwo o Chrystu-
sie, mieli być brani na męki, y niemi strączeni: że tedy trudno
nie upaść, językiem w strachu, z językami swemi nad niemi sta-
wa. Y toć jest co powiedział przedtym Zbawiciel Vezniom swo-
im: Gdy staniecie przed Sędziami, Monarchami, Potentatami, nie
myślcie, nie sadzcie się na słowach waszych, *Nolite cogitare quid
loquamini*, będzie wam dano, co będziecie mieli prawić, Duch S.
w was mowie będzie. Nie zabraniał tu Chrystus Vezniom swo-
im gotować się na Kazanie, na Kátechizm, lecz tylko w ten czas
gdy mieli być wzięci na kwestye, na pogroźci, Tyránow, a i-ż
tam było potrzeba nie swoim, lecz Duchá Świętego mówić ję-
zykiem, aby się swoy nie potkał nie szwankował, iako to by-
wa w polirsku. Coż mi była do uształcenia owa na dworze Ka-
isatrowym odźwierna; á jednak przed nią dużo szwankował Piotr,
po trzykroć Pana Iezusa się zaprzawizy, jest znamienita historya
o jednym Filozofie, który wleczący w radę retellizujących Kro-
lowi

lowi, gdy oto był poimany y wydany na mękę, aby wydał *complices*: żeby nie wydał, język swego pozbył, kłaniając go, zębami szarpać, aby tak niemym będąc ciele zamilczał.

Matka synów Machabejskich siedmiu, widząc ich od Tyrannów Antyocha poimanych, oto się najbardziej turbowala, żeby okrucieństwem ustrąceniu nie wymówili czego, co by było przeciwko Bogu, przeciwko Stározakonnemu Prawu. y stało się wysłuchał Pan Bog prozby, tzy macierzyńskie: Tyran nayspierwszemu kazał język uciąć, śnać aby w mękach czego takowego był nie wymówił, co by y Pana Boga obraziło, y matkę było zasmuciło. Wielka rzecz w okazyach do grzechu, mieć język Duchá Świętego, albo milczeć, albo się odezwąć przy Bogu, przy cności, przy pocztowości, &c. Y to jest język Duchá Świętego dzielność, kiedy owo dziecię, synaczek, chłopię, czeladnik, uczeń, zrobiwszy co, słukłszy, choć się boi kary, choć mu grożą, przeć się przyznać prawdę powie, upokarza się, abez języka Duchá Świętego, to się drugi przeklina, złozerzy, kłama, ná drugiego składa, &c.

VL.

PO wzięciu wiadomości o Gościu wielkim Duchu Przenajświętszym co dalej czynić? Gospodarz uwiadomiony o goście w dom swej nadziejąca, zaraz przywołuje gospodyni, Małżonki, Małordomę, Szafarza: opowiada pierwey, naysilniejszą moją, będziemy mieli gościa wielkiego, ubierz się przyzwoicie, Szafarzowi zaś, niech będzie we wszystko prowizya, w kuchni, izatarnicy, Małordomowi, aby czeladkę miał w skromności, &c. Takó każdy duchownie, wzięwszy wiadomość o Duchu Świętym, rozmawiać się z duszą swoją, aby się w cnoty święte, iak naysilniey przyozdobiła, z sercem iako z szafarzem, aby wszystkie cząsteczki ciała, krwią dobrą do światobliwości miłości Bożej spólną opatrzył, z rozumem, aby wszystkie zmysły wewnętrzne y powierzone wne iako w nayskromniejszey trzymał posturze, &c.

VII.

IWz mamy Gościa w domu Duchá Przenajświętszego, czymże go częstować? Gospodarz cehotny, gościa wielkiego, częstuje nayswięcey: nie żałcem, wprowadzi go do ślancy, mowi: nie

małz dla Ciebie wygodney stancy : zaprosi do stołu, zaraz mo-
wi ; nie małz poraw smakówitych : częstnie napoiem, y tu mo-
wi ; nie małz wina wyborneho, wszetko nie małz wygody, &c.
Niechże y Duch Przenayświętszy będzie częstlowany nie małzem.
Mowmy z pokorą, iako y ow gospodarz, nie małz dla Ciebie o
Gościu, nie małz u mnie nic zgośtego, serce złe, zaprzatnione
nałogami. dusza zła, namiętności pełna, wola ludzka, pokátem
moim jest, ta się z toba nie zgadza &c. Nie małz nie małz,
Gość moy nie małzu nie zastąpi, ale Duch Przenayświętszy zasta-
pi, napełni on ceczą duszę, serce, &c. tylko się tak z pokory
bá z prawdy samey uiażamy.

VIII.

To jest co rozpała rozżarza ogień Ducha Świętego, uważa-
nie łasky dobrodziejstwa tego, ku prawowiernym. Nie zli-
czone są te, mogą się przecię do trzech punktow na dzisieysza
medytacya redukować, do dobrodziejstwa *illuminationis, iustificatio-*
nis, Consolationis. Oświecenia, Wiprawiedliwienia, Poćieszenia.
Co do oświecenia, należy do tego dobrodziejstwa, powołanie do
wiary świętey Katołickiey, oświecenie światłem prawdziwey wiá-
ry, stworzony jest na wyobrażenie Boskie, Turczyn, Tatarzyn, nie-
wierny Pogánin, Heretyk, Zyd, odkupieni ciż wszyscy Krwią
Jezusowa, ale że łaski Ducha Świętego powołania do wiary nie
mała, nie będą w niebie. Ciebie Ciebie &c. oświecił Duch S.
choćbyś się przed tym bynamnię nie zasłużył, tak iako y Tur-
czyn, &c. A nie wielkie to dobrodziejstwo? Powtore *ad benefici-*
um justificationis należy po grzechu po upadku nawrócenie się do
pokuty. Kto tak szczęśliwy, żeby kiedy nie obraził Pána Boga,
żeby nie upadł; a że powstał, że się z grzechow ocucił, że się do
Pána Boga nawrócił, Duch Święty to sprawił, on to do terca za-
kołał, on poruszył do pokuty : bo jedney myśli nabożney mieć
bez Ducha Świętego nie można, *non sumus sufficientes cogitare ali-*
quid quasi ex nobis, nie może nikt wynowić y Jezus *nisi in Spiritu*
sacdo mowi Apostoł. Poráchuyże sobie każdy, wiele takowych
pobudek miałeś, tylo łask, tylo dobrodziejstw. A co do *benefici-*
um consolationis owe poćieshy duchowne, owe we wnętrzne sma-
ki, ocho.

ki, ochotą do dobrego, z kąd? tylko od Duchá Świętego, który się nazywa *Paracletus*, Poćieszycielem. Tey to poćiechy pę-
fen Święty Xawery, *Satis est Domine satis est*; tey Seraficki Frán-
ćiszek, tey Efreem S. Kátarzyna Seneńka, y prawie wszyscy Świę-
ci, którzy *cum gaudio* z weselem służyli Panu Bogu, cierpieli, mó-
dlili się, martwili. Te tedy y niezliczone inne dobrodziejstwa,
niech w nas rozzarzają ogień Duchá Świętego, &c. *in meditatione*
exardescat ignis, &c.

IX.

Nie ma się nikt o to turbować, że krom niego drugiego wspomni-
ana, chwala &c. Mamy w te dni Wroczyść Duchá święte-
go, a jednak, iako to y dziśieysza Ewánelia nie o Duchu świętym,
ale o wtorey Osobie wszystkę rzecz ma. Táka jest miłość między
Osobami Trójce Przenayśw: iż sobie ustępują chwały, sławy: a lu-
dzie nie więcej nie czynią, iakoby drugiego zátłumić, a siebie
wznieść &c.

X.

Nie ma byż ciężko nikomu ná świećcie z prawowiernych ciera-
pieć, pracować, kiedy uważa przed sobą cierpiącego, praca-
jącego wielce Zbawiciela. Pan Iezus odchodząc od Vezniow swo-
ich, gdy im opowiada co cierpieć ná świećcie mieli, iámże zaraz ná-
mienia co też y on sam ponosił, aby to było ná ich ulgę, folgę, y osło-
dzenie wszelkich gorzkości. Łázarzowi owemu przed drzwiami
bogacza leżącemu w gnoiu, owrzodziałemu, to naycięższa była, iż
rozumiał że on sam tylko tak był niešťczęśliwy, że jednym słowem
drugiego nie widział Łázarz ná ulicy tak skancerowanego, iako on,
inaczey miał by być wielką z niego folgę, ulgę: a dopieroż z Páná
Iezusá cierpiącego wprzód pracującego, cierpiącym, pracującym
zułączne ulżenie.

Kiedy Zbawiciel ná krzyżu umierał, ópoki się padały, żeby tym
sławnym nápomnionem były kamienne serca do skruizenia się, do roz-
stąpienia w żalu, y pokucie zá grzechy, patrząc ná nieme twarde
kamienie.

Ieremiasz Prorok chcąc zátamować swawolę ludu Izráelskiego,
y dla tego wolał: *Uiquequo dissolveris in delicijs filia vana.* Ier. 31.

Vuuuuu

Zinn

zaráz także przydaie o Wcieleniu Syna Bożego, o męce y o okrucieństwach iego, tym chcąc iako ich złości poskromić, tak y do umartwienia przywiesć. XI.

o Miłosierdziu.

Błogosławieni miłośni, Duch święty naybłogosławieńszy; naymiłośnierzy. Wiądomo to wczonem, że trzy oni mężowie w domu Abrahama były trzy Osoby Trójce Przenayświętszey, albo przynamiey onę wyrażały. Dawszy błogosławieństwo Abrahamowi, wyszli ku Sodomie na iey skaranie. Trzey od Abrahamá wyszli, a tylko dway do Sodomy przyszli, która się z nich Osoba umknęła, y dla czego? Duch święty dla karania. Gdzie było dać błogosławieństwo, pokazać łaskę, dobrodziejstwo; tam się znajdował Duch święty: gdzie było karać, gubić, znościć ogniem, tam niechciał byź Duch święty (mowiąc to iednak według naszego dykursu) Naymiłośnierzy jest Duch święty, a zátym naybłogosławieńszy &c.

z Żywotów Świętych.

Ziednego dobrego niesławá, dla złych wielu znośi się. Pan Bog w starym testamencie weyrzał raz z niebá na ziemię, aby dobrego kogo mógł obaczyć: *ażci omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum*, nie było żadnego Bonifacyusza, wszyscy malefaciuszowie. W nowym testamencie znajduje się dzisiejszy święty Bonifacius, dobrze czyniący, dla niego znośi się tamtego wieku niesławá, że *omnes declinaverunt*. Aczci wprawdzie y myśmyć wszyscy źli, a przeto od dzisiaj staraymy się byź Bonifacemi. Malefaciuszow znośimy, y imię y uczynki &c.

Druga.

Nie dawno się namieniło, iako wszystkim nam byź potrzebá Stánisławami, toieś, staraiacemi się aby się z nas stawała sławá, chwała Panu Bogu; a dzisiay życzę abyśmy wszyscy byli Bonifacyuszami, toieś, dobrze czyniacemi, a przeto ućieszyli oczy Boskie. Płámiśta święty świadczy, iż raz Pan Bog weyrzał z niebá na ziemię, ieżeliby kto był Bonifacem, *ażci nie uyrzał nikogo: omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum*. Więc aby miał Pan Bog z nas w oczách swoich ukontentowanie, staraymy się byź *facientes bo-*

num

num, żyjemy pocztwie, grzechu się strzeżmy. *Powtore*, Iest to znak powstania z grzechu do pokuty, kiedy kto lub w złych nálogách zostáie, przecieź z nich powstać prágáie. Ten Bonifacius był to stárszym sługá u Páni jedney zacney w Rzymie Agláidy, która z ná-
iac iego wierna usługę, skłoniła serce do nieporzánney miłości. Mieszkała z nim niewstydliwie, ále często w onym stánie będąc, wzdycháła do Pána Boga, prágneła owe porzucić nálogi, toż y Bonifacy. Więc podał do sercá Agláidy Pan Bog pilną žádzą mieć w domu swoim kości iákiego świętego Męczenniká, że w Rzy-
mie ná ten czas Męczeniśwo uśláło, rzecze do Bonifácego: masz pieniądze, masz złoto, srebro, weś ná drogę, puść się zá morze, przywieś mi ciáło iákiego Świętego Męczenniká. Gdy to wyrzekła, nápadła iá po wyjeździe Bonifácego niezmiernie wielka skrucha, y mowiła samá w sobie: y iuż to będę godná rák wielka grzeźnicá mieć u siebie kości święte? toż y Bonifácemu się stáło, który potym sam zostál Męczennikiem wielkim, y iego ciáło przywiezione iest Agláidzie, przv ktorym oná potym frodze pokutowála. Náuka ztád, iáko relikwij świętych nośzenie má nas od złego tánować. *Powtore*, iáko Relikwie święte przeciwko Heretykom y ich błędom mamy czcić y szánować, y iáko dobrze czyniemy, kiedy się Pánu Bogu oślárując, świętych kości całuiemy &c.

Trzecia.

Bonifacyusz święty Męczennik grzech swoy nieczyśty z Agláidą nie inákszą pokutą, tylko okrutną Męczeniśką wypłaca. Táko przedtym zá nieczyśtość pokutowano, nawet y po kilku lećiech od Komunii nieczyśtych zátrzymowano. O dáby Pan Bog żeby zá wprowadzeniem Bráctwa Nayśw: Sákrámentu, był ten pożytek, żeby dla Nayśw: Komunii, nieczyśtości, nierządow ubywało. Niepokálaný Bárańek potrzebuie ktory tu z námi mieszka serc czystych niepokálaných &c.

Czwarta.

Z Żywotá drugiego Bonifácego Świętego, Apostolá Niemieckiego, tá niech będzie náuka.

Pierwsza Iáko y Angielskie y Niemieckie Páństwa, obaczyćby się powinny wteráźniey/zey wierze swoiey, przeciwney tey.
Vuuuuu2 kto-

ktora im podali ich Apostołowie, Augustyn S. Anglii, Bonifacy Salsom y innym. Ci tam Święci opowiedzieli, przynieśli im Pana Jezusa z siedmiu Sakramentow, od niego postanowionych, Kalwin, Luter, tylko ze dwiema: tamci przynieśli im Pana Jezusa z Kapłanstwem prawdziwym, Luter y Kalwin zniesli Kapłanstwo: tamci ze Mszą świętą, z Komunią, pod jedną osobą, z ołtarzami z obrazami; ci przynieśli Pana Jezusa bez Mszy, bez ofiary, bez obrazow, ołtarzow, odpustow: tamci przyzili z nauką o wzywaniu Świętych, o dobrych uczynkach, o czyszc, &c. ci przeciwnie temu wszystkiemu rozsiali *dogmata*. Innego wam przynieśli Chrystusa, kogoż wam słuchać należy? O ślepotą! nie trzymać się dawnych Apostołow. Co słysząc my Polacy, cieszymy się, że się trzymamy nauki naszego Apostoła Wójciecha Świętego, y innych. Nikt nieśmiał nam innego Pana Jezusa przynieść. *Rex Catholicus esto*, pierwsze prawo statutowe, y lubo tu y owdzie znają się osoby Heretyckie, otoli to iak przychodniowie podlejsi, pryncypalni zaś wszyscy Katoolicy, dziękuymy dobroci Boskiej, &c. *Wtóra nauka*. Iako Najswiętszy Sakrament Ciała Jezusowego ma nam bydź pobudka, y jest do wszelkiej cnoty y doskonałości Bonifacego tego, wyprawując Grzegorz S. Papież do Niemiec, dał mu ciała Świętych Męczennikow, przy których wielce mu się szczęściło: nawracało się wiele Pogaństwa, ciemności swoje porzucali. Było tak skuteczne ciało tego, owego Męczennika, a nie będzie skuteczniejszy, pożyteczniejszy, Ciało Jezusowe: toć nam to ma dodawać siły, to sprawować w nas wszelkie doskonałości, pomnożenie, abyśmy postępowali z cnoty w cnotę. *Trzecia*. Intratą Kapłanow z kąd? z Ciała Pana Jezusowego, z Najswiętszego Sakramentu. Papież powtore wysłaiąc z Rzymu Bonifacyusza do Niemiec, dał mu nad tamtym ludem Biskupstwo bez intraty, intratą zaś jego największa była z Pana Jezusa. Takci jest, cokolwiek mają Kapłani, Biskupi, Opáci, Praláci, mnieysy y więkscy Zakonnicy, Zakonnice, wszystko z Pana Jezusa. kilką set, báy tysiąc y więcej, będzie w jednym mieście Zakonnikow bez roli, bez majątności, kto ich opatrue. Pan Jezus w Najswiętszym Sakramencie. Mogłby tu każdy mówić, tyś jest Karmicielem mo-

im, tyś Prowizorem moim. A náostátek, iak to dawać fundácyę Ołtarzow, Násw: Ofiar. Temu Bonifacyuszowi, ieden zápitał dobro swoie, ná Ołtarz Márciná S. y Mże święte. Bráćia iego dworscy po śmierci chcąc ono dobro odebrać, zádalí fałz zapisowi onemu, y przysięgli. Bonifacy S. rzekł iednemu, przysięgłes źle, nie dźwiedz cię rozszyć, drugiemu, ty znidzielz bez potomstwa, stało się, iednego niedźwiedz rozszyć, drugi się upamiętał y oddał, &c.

Piate.

Nikt się wolej Bożej nie sprzeciwi, tak się stać musi iako on chce. Bonifacyuszowi Świętemu dzisieyszemu, naprzód wszystkimi siłami, gdy ieszcze był chłopięciem, przelkładał Ociec do Zakonu, aleć przelkodzić nie mógł, bo chorobą złożonego, inaczey uzdrowić nie mógł, tylko obiecałszy go ná służbę Bożą. Znówu Zakonnicy, gdy go Pan Bog powoływał ná Apostolski urząd, między narody, bardzo się temu sprzeciwili, niechcąc go puścić od siebie, ale tego dokazać nie mogli, bo Bog chciał, ktorému się sprzeciwić niepodobna, &c.

Ná Wtorek Świąteczny.

Dobrze bardzo więc ludzie mówią, iż nie żal mało szkodzić dla pozyskania dobra większego, albo pożytku. Pan Jezus powiada. Vezniom swoim, odchodząc od nich, iż *ab/dz Sy. magogis facient vos* bezbożnie będziecie: dobrze, bożnie pozbyli, Kościołowi nábyli. O iak się mała dla Chrystusa podjęta szkoda nágrodziła! to ma ciężyć każdego w szkodzić iakieykolwiek dla Pána Boga, że mu się to nágrodzi. Iako człowiek upuszcza krwie z ciała, bierze lekarstwo, które go trochę z alteruie ná zdrowiu, ale ten mały uszczerbek zdrowiem się większym nágradza. Y tym- ci to cięży Chrystus wszystkim Zakonnikom, wszystkim dobremienię, bogactwá opuszczających, że za tę trochę porzuconych dobr, *centuplum* odbierają. Kiedyby był ow Bogacz miał dobrą intencyą, że chciał dla tego większe gumná, stodoły budować, aby to, co mu Pan Bog dał w polu w nie zgromadziwszy, mógł więcej udzielić ubogim, potrzebującym, ná chwałę Bożą, nie

Vuuuuu3

popa-ł-

popadłby był żadney nagany: że chciał n nieysze obalac *destruam horrea mea. Luc: 15.* bo dla lepszego budynku y większego, mnieyszy utracić godzi się. Pochwały godne są Mátroony Rzym-
skie, które w obleżeniu będąc, nie żałowały Rycerstwu warkoczow
swoich na cięciwy do łukow, bo mądze uważały, że szkoda w
łosach, była obrona łancuchow złotych, kınakow nożenia, by-
ła obrona ich wolności, poczeiwości. Ewanieliczny Gospodárz,
troiákiego ziarna, iednego na opokę, drugiego między ciernie,
trzediego wedle drogi padającego utratę, troiákim ziarná na dobra
rola upadłego, to jest setnym, sześćdziesiątym, trzydziestym ciety
pożytkiem, ale y sam Pan Iezus szkoda zgubę ludalzà, Mágdale-
ny nábyciem, nágradza. W ten czas gdy on wyszedł, gdy sze-
mrał, gdy od Chrystusa odpadł, Mágdałenà do niego przysłała,
drogie oleyki na nogi iego wylała. Nie rownie większa nagro-
da, ludalz zły, złodziey nienawisny, szemrącz. Mágdałenà ko-
chająca, płacząca, drogich oleykow nie żałująca. Vezmysz się z
iálmuzny szkody małej nie litować, to ras nie rownie co wię-
kszego za nią potka. Powtore, bądźmy pewni, że gdy kto sie-
bie utratà, szkodę uczyni Pánu Iezusowi, że go odstąpi, nágradzi
ià sobie kim lepszym, &c.

II.

Nie ciężka jest takowo szkoda, strata, która się z kąd inąd ál-
bo rownie, álbo sówiciey nágradzić może. Opowieda Pan-
Iezus Vezniom swoim, ktorých na tym świecie zostawował, iż
ich żydzi od siebie rugowść mieli, iż co? za iedną żydowską zie-
mię małą, dostało się im obłzernych Krolestw, Państw, Prowin-
cyi, które nauką swoją, y sobie y Pánu Iezusowi pozyskali, ná-
gradziło się im czym lepszym. Kiedy przywodzi Zbawiciel po-
dobieństwo o gospodarzu, nasienie na ziemię rzucającym, po-
wiáda, iż iedno ziarno padło na opokę, drugie między ciernie,
wedle drogi, a ostatnie na dobra rola, y przyniesło pożytek se-
tny, sześćdziesiąty, trzydziesty, czemu ták *specifé* wyraża, troiá-
ki ten pożytek? na to: aby się pokazała nagroda z tey straty,
która się w pierwszey roli troiśey pokazała. Jest ośobliwey rzecz
godna reflexyi, że w ten czas kiedy Mágdałenà przypadła do nog
Iezu-

Iezusowych, kiedy ie łzami polatą, kiedy się jednym słowem do Boga nawróciła. *Tunc* ná ten czas Iudasz wyszedł, aby targ czynił z żydami o Mistrza swego. Oto się zaraz nagradzała Zbawicielowi szkoda, pozyskaniem wielkiej Penitentki.

Wielka szkodę poniosło Krolestwo nasze, przez śmierć wielkiego y walecznego Krola Jana III. ziachały stany wszystkie ná Elekcyą Janego, prosić usilnie Pána Boga potrzeba, aby winnym podobnym iemu Elekcie nagrodziła się nam tá strata.

III.

TRzymiając się podobieństwá przyimuiącego Gospodarzá gości miłych, bywa y to, że gospodarz płow złych, niedźwiedziá y inne bestye, każe mieć ná więzy, ná zawarcíu, aby nieznáiomym z gościem przyjeżdżającym ludzóm nie szkodzili, obawiając się. Vczyńmy tak y my: mamy w domu naszym psy, lwy, niedźwiedzie, to jest, pánye, gniewy, lubieżności, powiaz my to, pokrępuemy, bo ásyścencya Duchá Świętego, wszytká écha, spokoyna, skromna, z temi się nie zgodzi, nie ulżanuiá iey, záczepiá, &c.

IV.

OPowiedziawszy wczoráy Duch Święty, że do ubożiuchnego przyide *ad pauperculum*, dziś przydaie, że *respiciam ad contritum corde, do serca skruszonego*. Co to zaś iest człowiek z sercem skruszonym? iest człowiek wzdychájący, z niebá poćiechy prágający, światowych poćiech, posiłkow, wygod, nie máający. ścisniony, do takiego Duch Święty nawiedza, przychodzi. Tacyé byli Apóstołowie po Wniebowstąpieniu Páńskim, ścisnieni boiaźnią zewzład od żydow, wzdycháli do niebá oczy podnosili, y zstąpił ná nich Duch Święty, *tanquam ad contritos, wa vobis divitibus qui habetis consolationem vestram*, powiedział Pan Iezus *Luc: 6.* wy ktorzy (iákoby chciał rzec) z kąd inąd maćie poćiechę, ukontentowanie, nie spodziewáycie się ich z niebá. Izraelczykowie po ki w Egypcie *ad ollas carnum*, przy miesiwách Egypckich siedzieli, mánnny z niebá nie mieli, ná pustyni gdy z kąd inąd pozbáwieni byli posiłkow, mánná im z nieba spadała. Mánná Duch Przenayświętzy, tym się udziela, ktorzy prágna, łakna, ziemskimi się delicyami nie obtykáją. Egypcyánie, że im z rzeki Nilus urodzay ná po:

na polá, ogrody idzie, do niebá oczu swych nie obracáia, wszystko ich czekanie na wylanie rzeki. Tym my podobni nie bádźmy, ku niebu wzdychaymy, z niebá pomocy wygládaymy, poóecháámí od swiátá gardźmy, *respiciet Duch S. ad contritos corde, suspirantes gementes ad calum, &c. &c.*

V.

VRoczyść DUCHA świętego odpráwiemy, á jednak Ewángelie przez te trzy dni o Pánu Iezusie slyzemy. Czeanu to ? bo Pan Jezus przez DUCHA świętego jest naywięcey objaśniony, uwielbiony, wsláwiony. Tak powiedział sam Zbáwiciel : *Gdy przydzie DUCH święty, ille me clarificabit, on mię objaśni, iakoż tak Pan Iezus, iako był żyjąc na świecie podłym, wzgárazonym, utáionym ; po przyściu DUCHA świętego na wszytek swiát sławnym, ogłoszonym ; uwielbionym clarificavit go Duch święty.* Moyzeszowi pokázal się Syn Boży, iákim miał byđż w naturze ludzkiej, w owym to krzaku goráiącym, á nie spalonym, pokázal mu się w ogniu, á żydom potym na gorze Synáí w obłoku w burzy czarney, dymie, *in fumo caligine.* Czemu tám w iáśności, tu w ciemności ? przy Moyzeszu zázwise Duch święty, nie może byđż inaczey widźniany Chrystus, przy nim tylko iáśny. Szczepaná świętego gdy żydzi kámiennowáli, dáie mu się widzieć Pan Iezus dziwnie iáśny, bo w chwale niebieskiej, bo na práwicy Oycowskiej, *Videb Iesum stantem à dextris Dei,* czemu nie ukrzyżowány mu się pokázue, iako także iák y on na Krzyżu za nieprzyacióły się swoje modlácy ? czemu tak iáśno, chwalebnie, świetnie ? Szczepan S. był pełen Duchá świętego, *clarificavit* zátym przed nim *Iesum.* Tenże go y przed Vezniámi na gorze Thabor klanfikował, kiedy *resplenduit facies ejus sicut sol, roziáśniatá twarz jego iako słońce, stáły stáły się białe iako śnieg, Duch S. w tej iáśności, Oćiec w głosie, Hic est Filius meus dilectus, ten jest Syn mój kochány, przybył, y tak wszędzie przez Duchá S. clarificatur Iesus. Dźiękuymy Duchowi świętemu za to, á prośmy áby y *sensus & corda nostra clarificet,* do poznánia tegoż Chrystusá, do miłości jego &c.*

VI.

Wszystko nasze teraz nabożeństwo y staranie duchowne na tym ma należeć, abyśmy ogień miłości Duchą świętego w sobie y sercach naszych iako naybardziej wzniecali, rozpalałi. Między innymi sposobami ognia rozpalenia jest, y ten uderzeniem z krmienia ogień wskrzeszać: uderzeniem, biciem się w pierś, przy żalu za grzechy bardzo dobrze rozpala się ogień Duchą świętego. Tak ow iawnogrzesznik czynił w Kościele, ani oczu podnieść nie śmiejąc, bił się, uderzał w pierś *percutiebat pectus suum*, mówiąc: *Deus bade mihi gratessem: az co: descendis justificatus*, wyszedł z Kościoła łaską Duchą świętego usprawiedliwiony. Hieronim święty posadziwszy się u Bethleem, y od światła oddaliwszy, gdy na niego dawnych marności świeckich następowały szturm, powiada iż całe dni y nocy bił się w pierś, a ielcze kámieniem, *donec rediret tranquillitas*. Y oni na gorze Kálwaryjskiej krzyżownicy Páná Iezusowi, obaczywszy iák złą robotkę zrobili, chcąc się zdobyć na żal za grzechy y na ogień miłości Bożej, poczęli na przód nawrócenie swoje do pokuty od uderzenia, *percutientes pectora sua, revertebantur*. Toż uczynili y drudzy żydzi na Piotra S. do nich kazanie, gdzie im wyrzucal na oczy ich niewdzięczność ku Chrystusowi, zabicie, zamordowanie, skruszeni, mówili do siebie, *quid faciemus fratres, Act: 2*. Biśmy się y my bracia w pierś, wskrzeszajmy ten ogień, mówiąc nabożnie: *Deus bade mihi gratessem* &c.

VII.

NA dzień dzisiejszy do uwagi przypada *Donum Consilij*, Dar Rady Duchá Przenasw.: Jest zaś ten dar nie co innego, tylko światło nadprzyrodzone, którym Duch S. oświeca rozum człowieka aby umiał rozeznąć między dobrym y złym y wiedział czego się iść, do czego się nakłonić, aby nie nie uważnie, lekkomyślnie sobie nie postąpił. Tey y takowey rady podał po sobie przykład sam Zbawiciel, który aż w lat trzydziestu odczwał się z nauką, kazaniem, cudami swemi, y to wprzód przypatrując się postom czterdziestodniowym osobnością na pustyni, nie żeby on nie wiedział co czynić, ale aby nas nauczył, każdą sprawę czynić *cum Consilio*.

z rozmysłem, z deliberacją, z uwagą. O ten tedy y takowy dar, prosić nam potrzeba usilnie Duchá S. A jeżeli się nie sadziemy bydź godnemi, aby sam przez się nas informował, pytamy się ná to nászych stárszych, przełożonych, spowiedników, która nam droga, który stan, która zabawa przyzwoitsza, żeby się o nas nie prawdziło *Os Domini non interrogaverant &c.*

VIII.

Kto remini drzwiami do nas ma przychodzić Duch Święty? tymi o ktorvch dżisieysza Ewángeliá S. gdzie się Pan Iezus drzwiami nazywa: przez tę to bramę wchodzimy do nieba, y z nieba ná nas wszystko wypływa dobro. Y ztądto Kościół święty o cokolwiek Oycá niebieskiego prosi, zázwze konkluduje *Przez Paná nášego Iezusá Chrystusa*. Iego álbowiem rány są drzwiami, wrotami, ktoremi do nas wszystko dobro przychodzi, iáko też y dary Duchá Przenáśw.

IX.

• Miłosierdziu.

Wietrze zstąpił Duch święty ná Apostoły, cheac oświadczyć; że się wszystkim spolnie, hoynie, obficie udziela. Nic nie masz pospolitego, iáko wiátr. Ziemie więczey ma Pan niżeli ubogi, wody, ognia, więczey u Pánów. Wiátr, powietrze, wszystkim się ndzielájące. Zeby tedy pokázał hoynie udzielenie swoje Duch święty, wszystkim pospolicie w tym elemencie spolnym pokázanie się. Y ztądci go wzywa Kościół święty *Veni Pater pauperum*. Przydź Oycze ubogich, rák dla ubogich, tak dla prostákow, iáko dla uczonych Pánów &c. przychodzący, á ztąd wielkie miłosierdzie iego; z *Zywotow Świętych, o Świętym Antonim*.

Im kto więczey Paná Bogá chwali, wywyższa, uwielbia, tym go i też Pan Bog więczey sławi, Antoniego Świętego, y ná ziemi y ná morzu, y ná powietrzu, ludziom, dobytkom, uczynił pożytecznego cudami, łaskami wsłáwionego. Czemuż? bo on też Paná Bogá y ná morzu, y ná ziemi wysłáwiał, ptaśtwo, ryby co w morzu, zwierzętá w polu mocá Boską zwoływał, im Boskie Imię opowiadał &c. Wielbiymyż Paná Bogá gdzie możemy, wystáwiamy dobroć iego, á on *glorificantes se, glorificabit*, y teraz y ná wieki Amen;

Druga

Druga.

z Żywota S. Antoniego Cudotwórcy wielkiego, to nauki króm wielu są.

Pierwsza. Iako nie tak urodzeniem, iako chwalebnemi dziełami zchłodzić się mamy. Antoni święty urodził się w Vlyssypone mieście stołecznym Krolestwa Portugalskiego, a przecież nie Vlyssypoński, ale Radewski Antoni się zowie, bo w Padwi cnotami, światobliwością, kazániami się ludziom y Pánu Bogu zasłużył, nie od urodzenia, lecz od chwalebnych czynow známienity. Y my nie tak z fámilij, urodzenia, iako chwalebnych ákcyi, sławyszukamy. *Nauka wtóra.* Ze niemal więk szą łaskę cząłem czyni Antoni święty, zguby, szkody, nie wracając, niżeli w nich utraconych ciesząc. A to iako? zgubą kogo potka, uda się do świętego Antoniego, da jałmużnę, ná Mszę S., nie znajdzie, aż potym w owym smutku swoim odezwie się: niechże Imię Boskie pochwalone będzie, przyjmuję od niego to przepuszczenie, godzienem, gośćdam była tego nawiedzenia. Drugi zaś znalazł zgubę, cieszy się, dziękuje Pánu Bogu, że go za przyczyną Antoniego świętego pocieszył raczył. Czyie tu dziękowanie zasłużone przed Pánem Bogiem? Nie omylę się kiedy powiem: że tego co nie jest pocieszony, bo się ná to wliżyscy nienal nábożni zgadzają, że zasłużeńsze jest, w smutku jedno *Deo gratias*, niż dzieścić w łzczęściu, álbo w pociesze. Niechayże tak będą nábożni do S. Antoniego, takéi co znaydują zguby swoje, iako y nieznaydujący, dziękuiąc tak za to, iako y za owo Pánu Bogu. *Trzecia nauka.* Vtwierdza nas Antoni S. o Zmartwychwstaniu ciał náłzych, w takim, iaki teraz mają kształć y całosci. Ięzyk iego do tych czas cały nie spruchniały, nie rozsypány, uczyniła z nim ten cud moc Boska, táz uczyni, że to co jest w proch rozsypánego znowu się náprawi, złączy, ziednoczy, bo u Pána Boga nie mász nic trudnego, nic niepodobnego &c.

Trzecia.

O Ięzykach Ducha Przenaysw: teraz wspominając, niegodzi się zamilczeć o ięzyku S. Antoniego, y to ná iego powiedzieć pochwałę, że on sam prawie był godzien, aby przezeń mówił Duch Przenaysw:. Bárdzo stroni od ięzyká ludzkiego Duch S. sam raczy mowi, w kim mowi, a nie przez ięzyk iego: Pan Iezus opowiedział

Wwwwww 2

to

to Vczaiom swoim, że *non vos estis qui loquimini*, ale *Spiritus Sanctus qui loquitur in vobis*, iakoby rzec chciał, nie ufa ięzykom wá-
szym Duch święty, mowić sam w was swoim będzie. Iakoż tak
Duch zły kładzie się w usćciech, w ięzykach ludzkich: *Ero spiri-
tus mendax in ore Prophetarum*. 2. Reg: 22. Duch Boży obietą bór-
dziej tęce, w które składa słowo łwoie, ięzykowi go nie powie-
rzając: *factum est verbum Domini in manu Aggea*. Y kiedy raz tylko
położył słowa łwoie w usćciech Ieremiaszowych: *Eccc dedi verba
mea in ore tuo*, aż zataz przydaie, *Figilavit Dominus super verbum
uum*, miał Pan Bog wielką pilność o słowie łwoim, iakoby go oś-
łbliwie strzedz było potrzebá, ponieważ było złożone w usćciech
ludzkich. Nie dowierza Duch święty ięzykowi ludzkiemu, nie
składa nań słów łwoich: dowierzał Świętego Antoniego ięzykowi,
w nim, y przezeń mowił, so się pokazuje że do tych czas nieporu-
szony, ále wcale zostáie, kiedy óiało iego z ziemié podrozono,
wszystko to rozsypane znalezione, ięzyk tylko iák żywy był: *instru-
mente n* był Duchá świętego, dla tego *non vidit corruptionem*.

Powtore. Mowił Duch Święty przez ięzyk Antoniego S., kie-
dy go y inne Nacye, innych ięzyków ludzie rozumieli, nawet y
zdáléká, y w domách iego słyszeli, ná iego mowę srodze siła się
do pokuty náwracało, od złego życia się oddalało.

Potrzebie. Nápiisał Ek ezyáftyk, że ten ktory w ięzyku nie
szwánkuie, zá żywotá iest Święty: *Beatus, qui non est lapsus in lin-
guam*. S. Antoni y zá żywotá świętym nazwany, toć znać w ię-
zyku nie szwánkował, spráwiony mając od Duchá świętego, po
śmierci *antonomastice* bez przydárku, świętego ma tytuł. Iák mó-
wią w tá-ntych Kraiach ludzie, podźmy do świętego; modlmy
się do świętego.

Náostatek. Duch święty *postulat pro nobis gemitibus inenarrabili-
bus*. Antoni S. teraz w niebie wielkim iest zá potrzeby ludzkie Bo-
gomodlicą, snać ięzykiem Duchá Przenayśw: &c.

Ná Szrode po Świętách.

Mędzy przemyśłami różlicznemi, które nas Pánu Bogu miłemi
czynią, y do większey doskonałości prowadzą, iest też y ten,
abyś

abyś to co musisz, rad czynił, z potrzeby cnotę uczynić. Pan Iezus odchodząc od Uczniów swoich, opowiada im, że ich z bożnic żydzi wyrzucić będą, a oni krom tego, iużby do nich byli nie zá-
rżeli, y tak coży bez tego byli uczynili z mnieyszą záslugą. teraz z wiékszą dáleko to ich potka, gdy złość żydowska, dla imienia Iezusowego będą cierpieli: y to to jest uczynić cnotę z potrzeby. Na poczatku Kościoła świętego, gdy pogaństwo Chrześcían prze-
śladowało, zabijało, dobrá ich odbierało, wiele wprzód nawro-
conych do Wiary świętey Chrześcían, owe dotrą swoje rozdawa-
li ná ubogie, ná Kościoły, y jest im záprawdę czego powinzo-
wać, że kiedy to co mieli, miano im gwałtem odebrać, kiedy przez
śmierć odstępować tego musieli, bez záslugi, uprzedzając to co z
musu bydká miało, dobrowolnie rozdawali, a z wielką záslugą
swoją. Toż się ná pościechę wszystkim Zákonnikom, y innym co
zá żywota dobrze czynią, iakmużny z dobr swoich hoyne dają,
może powiedzieć: o iakósie szczęśliwi! co sami z dobrej woli
opuszczacie, od czego by was poniewolnych śmierć, albo inna
przygodá oddalić mogła. Saulowi który był wielce Pana Boga ná
się rozgniewał, pokazał się po śmierci Samuel, opowiadając mu,
że jutrzejszego dnia miał się z nim, y z synami swemi ná wojnie,
pobitemi, ná tamtym świecie obaczyć: *Cras tu, & filij tui, mecum
eritis*, y stało się: wyszedł Saul z synami do potrzeby, zginął z niemi
iako przepowiedział Samuel. Ale czemu ostrzeżony Saul wyprowá-
dził synów ná plác do potyczki, czemu im w obozie zostáć nie-
kazał: czemu się uchronić &c. Wiedział dobrze Saul że się nie od-
mieni to co powiedział Prorok, wolał tedy aby poczciwie wojując
z nieprzyjacielem zginęli, niżeli gdzie pokatnie, albo się chroniac.
Jan Iezus wysłaiąc Uczniów swoich ná świat, y dając im władzá
ná czynienie cudów, aby chorych uzdráwiali, ślepych oświećali,
umáłych wlk zezáli, przydaje, aby to darmo czynili, aby zá to
peniędzy żadnych nie bráli, *gratis accepistis, gratis date*. A ná co to
przydawać? ponieważ gdyby byli co bráli, pewnieby tym sam m
cudów nie czynili: chciał ich Pan Iezus náuczyć tego o ktorým
się inowi, cnoty y doskonałości przymysłu. Oblubienicá niebieską
szukała z wielkim pragnieniem kochánká swego, to jest Pana Iezusa

Quis mihi dat ut inveniam te &c. aż gdy się z nim złączyła, znówu aby się oddalił namieniał, *fuge dilecte mi &c.* Co to jest? dopiero go pragnie, a potem wyprawule. Wiedziała dobrze Pan Jezus obyczay że on z temi duszami które kocha, nie rad się pieścić, dżić ie słodyczą łask swoich napełnia, iutro ubliżeniem iey zaśnuca. Wolala uprzedzić, y iako niegdy S. Xawier zawołać *satis est Domine, satis est, doszć tey łaski na mnie, doszć.* Y to to jest z musu bydź dobrym. Nawiedzicie człowiecze Pan Bog chorobą, choćbyś nie rad to cierpieć trzeba, toć lepiej nie narzekając przyiać od Pana Boga, ofiarować za grzechy. Vbogim ićśes, w ubośtwie siebie przeklisnałz, drugich złorzeczysz, a cożci to pomoże? iuż lepiej w cierpliwości zność, a przez to mieć zaśługę. Dokuczył ci Potentat, radbyś się zemścił, nie można, to lepiej Panu Bogu ofiarować krzywdę swoję: gárdzi tobą świat, a ty wprzód nim pogardź, o niego niedbay. Iako uczynił ieden kawaler dumny, pyszny, raz się uстроi w zy bogato, na koniu ubranym iachał przez miasto, chcąc od wśzytkich bydź widzianym, prezentuje się, a tym czasem w naywiększym błocie, rynsztoku, koń pod nim się obalił, on iak swinia się pomizał; aż on: a tak mię świecie traktujesz? ia też ciebie inaczey, potem zaraz do Zakonu wstąpił &c.

II.

Ducha Przenajświętszego Symbolum albo znak, *columba* Syno-garlicá gołębica. Tak się nad Panem Iezusem pod czas Krztu świętego pokazał, *in columba specie*, tak w wielu innych okazyach. Kto chce tedy tę niebieską *columbam* do siebie zwabić, *mansuetudine opus est*, ćichosćią, łaskawosćią, niech się mu zakazuie. Mieli też Święci Boży, ile ich ćichosći, łaskawosći, cnota słynęło, że powietrzne ptaszeta *volucres cali* do nich przylatowały, na ich rękach siadały. Tak Świętemu Franciškowi w drodze idącemu gromádami ptastwa zastępowwały, y słodko brzmiącym dźwiękiem poki im pozwolił przyspiewowały: tak na ręku Maxisencyulzá Opátá Piktawieńskiego, ochotniey niż na drzewach, gółęziach, siadały: Błazeia S. Biskupá, psazkowie składaiac się iakoby, na puszczy karmili. Iudokus Krolewicz Angielski, swiatem y Krolewską desłoynosťią pogárdziwizy, a na ołobnosť się

uda.

udawłszy, z ręką swoich leśnych ptaszków karanił: wszystko to łaskawość tych Świętych sprawowała. Chcemy y my sprowadzić do siebie Duchá Świętego, *in specie columba* pokazującego się, echość, łaskawość, niech się w nas znajdzie; od szwariwego nie- zgodnego stroni zdalęká Duch Święty. Mojżesz, Dawid, Iáko- b, známenici w stárym testamencie Święci, dla osobliwej echości, godnemi stawáli się Duchá Świętego przybytkámi, który sam o tym wyrażnie. *Ad quem respiciam nisi ad quistum, &c. &c.*

III.

Gospodaz, gospodyní, gościá wielkiego spodziewájąc się, izby; pokoje, umietáią; wszystkie káty wyprzątaią, od śmieci chę- dozą, stoły, ławy, umyváią. Gość wielki Duch Przenayświęt- szy idzie do nas y do domu nášzego: umiataymyś go, wyprzą- taymy, chędożmy przez spowiedź świętá; przez pokutę, żal zá grzechy: ináczey *in malevolam immundam animam*, do zaszpeconey, zaprzatnioney dusze, nie wnidzie Duch Święty. Więc tedy przy- należyta, ná tę Wroczyśtość spowiedziá oczyścić sumnienie sweie. Mamy tę ochotę ná Świętá Nayswiętszey Pánný, Świętych Pá- tronów, Antoniego, &c. á czemu nie większá ná Wroczyśtość Duchá Świętego, y inne należące do Troyey Przenayświętszey, &c.

IV.

Miedzy siedmiá darów Duchá Świętego, jest *donum Intellectus*, dar rozumu, przez który dar Duch Święty rozum náš po- sił- kuje, w poynowániu tródných tájemnic wiáry Świętey. Y z tąd bywa, że jeden prostaczek, prostaczka, więcej trzyma o Pánu Bo- gu, o nieśmiertelności duszy, o rzetelney w Nayswiętszym Sakrá- mencie przytomności, niżeli sapientowie śwátowi, bárdziej oni ádorują Páná Iezusa, temu czołem biłá, niż Pánowie śwátowi. politycy. Wielce potrzebny jest ten, y takowy dar rozumu od Duchá Świętego. Apokołowie, Vezniowie Páńscy, słucháli ná- uki Páná Iezusowey, pátrzáli ná cudá iego, á jednak nie ze wśzy- tkim poynowáli tájemnic wiáry Świętey; gwoli czemu przyma- wiał im Zbáwiciel. *Adhuc & vos sine intellectu estis. Iestesie iestete bez rozumu.* Iák go zaś w dzień Świąteczny wzięli, áż świat wśzytek niemal náuká y mądrościá Pánu Iezusowi pozyskáli. Do

iego

tego zaś nabyćcia daru rozumu, nalepiży (połob, przez wiarę na przod, a potym pokorę. Wiara powinna się fundować na słowie y objawieniu Boskim, nie na dysputach, konrowertyach. Pokorą zaś naywięcey zasługując to oświecenie, *Intellectum dat parvulus*, mowi Psalmista y Pan Iezus, *Confitebor tibi Pater, quia abscondisti hac à sapientibus, & revelasti parvulis*. Dziękujęć Oycze moy, żeś te rzeczy zakrył przed uczonemi, a objawiłś je maluczkiem. Pycha sprawuje z rozumu światowego, biegłości, *Scientia inflat*, że tak wiele Apostátow, drogi prawdziwey odstępnie, z tad Herezye (*schismata*). Pokornego człowieka Duch Święty oświeca, utwierdza, umacnia. Ieżeli kiedy iako pod czas terażniejszy kłakcy, prosić trzeba o ten dar rozumu, aby Duch Święty na tego *vota*, głosy, sercá sposobił Elektorow, Elekta, którego z wyrokow swoich przedwiecznych nam przeznaczył, &c.

V.

Wielce jest pożyteczna człowiekowi pamiątka śmierci. Pan Iezus odchodząc od Uczniow swoich, o niezym im więcej nie prawi, iako o śmierci, mowiąc: że was kámiennować, prześladować, zabić będą. Na co tak pilna śmierci expressya przy odchodzeniu Iezusowym, raczy było co poeślnego powiedzieć. Ale dobrze, miałś siebie, y na swoim miejscu, chce mieć dla żywota doskonałego pomnożenia, w uczynkach swoich śmierć pamiątkę, wedle tego co powiedział jeden. *Mortis recordatio, est Dei vicaria*. Pan Bog, (mamy w piśmie S.) często się Abrahámowi S. pokazywał, często z nim rozmawiał, skoro mu Małżonka Sará umarła, o ktorey pogrzebie, grobie, dla niey miał pilne staranie, inż potym nie pisza, aby do niego iaka aparycyja była. Czemu? śmierć, grob, pogrzeb, stał za Boską aparycyją, *Vicaria Dei, mortis memoria*. Jako Pana Boga na pamięci mieć mamy zawsze, tak y śmierć, iako y chlebá codziennie zażywamy, tak y pamiątka o śmierci na bydz u nas codzienna. *Cinerem tanquam panem manducabam*, powiedział o sobie Krol Izraelski Dawid, popiełu iako chlebá zażywałem. Przecięc tego Pana stało na chleb pizenny, albo iaki inny, czemu się karmił popiołem? popioł ten nie inny, tylko ten, w który się człowiek po śmierci obraca. *Pulvis es, & pul-*

veremur

verem reverteris, tego popiołu to jest śmierci pamiątka była temu Świętemu Mężowi, codzienna potrawa, chlebem.

Pamiętający ná śmierć, naysposobniejszy jest ná gody niebieskie. Krol Ewangeliczny, spráwuiąc wesele synowi swemu, y wypráwuiąc ná zaproszenie gości ná nie, káže tych zwoływać, ktorých zastać miano na rozstáanych drogách, *ite in exitus viarum*. Czemu z takowych mieysc? roztáane drogi znaczą, rozstáanie się z tym światem: przez śmierć ktokolwiek się o tym rozstáaniu myśla zabáwia, zástuguie ná to, áby był ná gody niebieskie zawołány. Jest y w nas teraz wielka okázya pamięci ná śmierć, kiedy ná kátáfklu złożonego widziemy umártego Krola Jana III. o rózolna tá śmierć, która nas wie ce smutnego nábawiła *interregnum*! Zgromádziłście się wżytkie stany, ná obieránie Sukcesora. Niechayże tak wielkiego Pana śmierć przypomni wam, że y wy pomrzecie, y wy wiekować nie będziecie, &c.

VI.

Y Sławę y dobrą reputacyą y wiarcę u ludzi, odbiera człowiekowi kłáństwo, ále co więkšza, odbiera y żywot. W ten czas gdy zá Apostołów, *omnia erant communia*, wšyko spólnie práwowierni mieli, spólnie żyli, spólnie potrzeby łwe ratowali, Ananiasz z Sappirą Máłżonką swoią, przedawázy dobro łwoie, przyniosł pieniądze do nog Piotra Świętego, ále tak, że łobie potáie nnie dobrą część zachował, a przecię powiedział, że wšytko przynoszę com wziął. Piotr Święty takšz iego poznawšzy, pyta go raz y drugi, czy łobie nie zotáwił, czy tyło przynosi, ilo wziął? odpowiedział kłámájąc Ananiasz, tyło, tyło. Záraz go przekłáł Piotr S. iż nagle umárł, y padł. Pochwili przychozi też y Sappirá, otoż iey pyta Piotr Święty: także iáko y máž kłáma, także też iáko y máž nagle umiera. To tak zá kłámitwo oboie skáráni, zdrowia, żywora pozbyli. Jest piękna historyá, w żywocie Epifaniusza Świętego Biskupa, ktorego postregłszy zdáleka idącego dwóch mendyków, áby więkšza iákmužnę od niego wzięli, ieden z nich, iáko by umárł, położył się ná drodze, rošciágnął ná dźiedzie Epifaniusza, áž dźiad drugi wołać pocznę. Oycze S. záby ná pogrzeb tego umártego, dáł Święty łownšzą iákmužnę.

Xxxxxr

Oacy-

Odeydzcie Święty, drugi traca owego, budzi. Hurta, ani się odezwie, bo prawdziwie umarł. W pogoń tedy za Świętym drugi, prosi, zmiłuy się Oycze Święty, szukaliśmy cię, a zątym zgrzeszyliśmy wielce, prosz za prawdziwie umarłym, ale Święty odpowiedział, *Deus non irridetur*, niech leży tak, jakim się udawał. O jak nieszczęśliwe kłamstwo, y zdrowie y żywot odcygnie, y sławę y dobre imię. Kochaymy się zątym w prawdzie.

VII.

Iest w Historyach dawnych wzmianka *Securis Tenedie*, o toporze albo siekierze, Tenedeweyckiej, a to z tej okazyi. Była y śnać dotąd jest Wyspa jedna nazwana *Tenedo*: Sędzia albo Mistrz obywatelów tej Insuly, przy swojej sadowej Stolicy zwłazczając gdy się inkwizycye, świadków wywodzenia odprawowały, kazał stawiać *ministro iustitia*, albo kátowi z toporem, albo siekierą na głowę tego, ktoregoby się pokazało, że krzywo przysięgł, że fałszywe dał na drugiego świadectwo. O kiedyby na terażniejszych Trybunałach, Sadach, taki topor w oczach owych groźnych, szostakowych świadków stawał, zadrżałoby nie jednemu pod kolannem bardziey, niż od Krucifixá, przed którym przysięga. Ale luboć oczywiście ta siekiera, nie daie się widzieć, wiści jednak tajemnie nad każdym, miecz sprawiedliwości Boskiej. Kłamcom, krzywoprzysięzcom, nie na doczesną tylko, ale co straszniejsza, często na wieczną zgubę, o ktorej namienia Psalmista Święty, *perdes omnes qui loquuntur mendacium*, zgubiś, straciś tych, którzy kłamią. Y zaprawdę tak Pan Jezus jest *Protektor omnium*, ktorzy go *exquirunt in veritate*, drogi jego wszystkie *miser cordia*, *veritas* & *iudicium*, *miser cordie* *prawa*, kto z tej drogi schodzi, izwankować musi. Sławne jest na wszytek świat iábko Theodozjusza Cesarza, ktore w dzień trzech Krolów idacemu z Kościółá jeden z dalekich Królów prezentował niewidziány wielkości y piekności, Cesarz pustomlet czerwonych złotych udarowałszy owego Cudzoziemcá, iábko Cesarzowej Eudoxyi posłał. Ta mając na Dworze Cesarzskim Pauliná wielkiego Wzędniká, i sobie poufalego, za ktorego rada wszytko czyniłá, y dobrze się iey powodziło, bo z podłej kondycyi, na tak wielką godność postąpiłá, choremu na ten czas

na po;

ná podągrę iáblko posłała, *Paulinus* nie wiedzając z kąd ie miała, ofiarował go Cesarzowi, który obaczywszy y uznawszy, záraz do Cesarzowej *Eudoxiey* poszedł, pytać pocznie, czy iej iáblko oddano? gdzie ie podziála? oná klámając raz y drugi, y przysięga potwierdzając, że ie zjadła, dała klámstwem swoim okázva, że Cesarz źle sádząc rzecz takowa, *Paulina* teyże nocy zabić kazał, *Eudoxya* od siebie odrzucił, która potym ná wielką mizerya przychodziła, a to wszystko z klámstwá. To to topór zabíjacy, boymy się następnicego zá klámstwem niešťczęścia, niechay będzie u nas, *est, est, non, non, &c.*

VIII.

O Gień, ciepło, gorąco, záymnie się z złączenia się z drugim ciepło gorąco mającym powiedział mądry *Sálemón*. Zle byáż człowiekowi samemu, dwóch się prędzey od siebie zagrzeje, toć jest, co wam dziś zálecić pragnę, z dobrym, pobożnym, Paná Bogá się borącym, łaczenie towarzyzen, kompania, konwersacya, *cum bono bonus eris, cum bonis ambula*, ále osobliwie do zapalenia się ogniem Duchá Świętego. Vezniowie Páńscy, y wszyscy ná ten czas prawowierci Chrytuśowi, przytulili się do Nayswiętłzey Panny poľpoľu z nią byli, y odebráli wielki ogień Duchá Świętego. Jest pěkna historia o *Elzbiecie S.*, do ktorey uďał się ieden Szlachetny młodźian, chcąc byď uwolniony od pokus, od marności swiatowych, w ktorych był uwichłány, oná ná to wzięła go do Kościoła z sobą ná modlitwę, upadła z nim modląc się, tak się ow żmny rozpálił, że od siebie prawie odszedł; záraz odmienił, by, swiat porzucił, zakonnikiem został. *Augustyn*, iáko był żmny, lodowaty, przed nawroceniem swoim: *Monika* Święta przy nim itáncła, zapálił się do tak wielkiej swiatobliwosci. *Pawel* iák frogi przesłado wca: *Szczepan* Święty, pełen Duchá Świętego zoliżył się ku niemu, áż z niego goręcy wielki *Apoľstol*. Ten to jest požitek *communionis sanctorum*, obcowanie Świętych, *iz frater adiuvatur, calefit á fratre &c. &c.*

IX.

Uż trzy dai minęto, iáko Gość niebieski Duch Święty, do nas zawitał. Nieie pospolite przysłowie, że *post tres dies uidebitur beatus*.

hospes. Gość po trzech dniach powzedniecie. Odprawiłszy y my trzydniową z Duchem Świętym Gościem Uroczystość, dziś czwartą, powzedni. Ale obroń Boże, aby z nim y weń miał powzednieć *vilescere* Duch Święty, niech tak będzie u nas, y po trzech, y po dziesięci, y po stu dniach, tak miły przyemny, wdzięczny Gość Duch S. iako y dańa pierwszego *non vilescat.* Zawsze nam potrzebny bez niego y nabożnie weśchnąć nie można, &c. &c.

K.

IEst też Duch Święty y surowy, ostry na złych, nie zawsze miłosiorny; tak, iż choć którego Bog Ociec y Syn nie odrzuca, Duch Święty odrzuca. Za Wiktora II. Papieża, żągać się niektóre między Duchowieństwem grzechy, zwłaszcza *simonia*, Świętokupctwo, albo za pieniądze nabycie *beneficia* Kościelnych, zwłaszcza we Francyi, umyślnie zasiać musiał Ociec Święty Hildebranda do Francyi Nuncjusza, na wykorzenienie owego złego. Przyjechał do Lugdonu, zwołał Duchowieństwa, proponował imieniem Oycy Świętego po co przyjechał, ganiać to im świętokupctwo. Gdy się oni z tego wymawiali, ow na próbę kazał każdemu z nich mówić, Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Pocznie Arcybiskup Lugdonński, wymowi Chwałę Oycu, y Synowi, dalej za niemiał, toż y drugim się stało. Zaczem uznali wszyscy winę swoją, y na kilkadziesiąt zaraz *beneficia* rezygnowali, których byli przez pieniądze nabyli, &c. Otoż tu ci, godni byli wymówić, Chwałę Oycu, Chwałę Synowi, niegodni Chwałę Duchowi Świętemu. Już to ośmiśnie niezczęście grzeźnika, gdy od Duchy Świętego nie ma *spiritum doloris, compunctionis*, nie ma żalu za grzechy, choć wspomina Iżus, &c.

XI.

o Miłosierdziu.

SKończyła się Uroczystość Ducha Świętego trzydniowa, lecz nie skończyło się, ani się ma skończyć rozmyślanie o dobrodziejstwach jego, a osobliwie o tych, które czyni pokutującym grzesznikom; tak dalece, że z niemi płacze, z niemi pokutuje, z niemi łączy wylewa. Tak mówi Paweł S. Duch Pański ratuje ułomność naszą, y modli się za nas wzdychając: *Postulat pro nobis, gemitibus in-*

KATA-

inarrabilibus. Iako to bydz może, że się Duch Święty tak usilnie modli, poniewaz rowny jest we wszystkim Oycu, y Synowi: ale to inaczey na się rozumieć, tylko iako więc Mistrz, Nauczyciel, gdy trzyma rękę dziecięcia pisaćcego, mowi się że pisze z małuczkiem, choć dziecie pisze: tak Duch Święty, prowadząc, pobudzając do pokuty, do płaczu, tam iakoby płacze, pokutuje, &c. A nie jestże to wielka łaska! Prośmy aby tak z nami za grzechy plakał, aby nas tak prowadził &c.

z Zywotow świętych, z S. Cyrilla.

z Świętego Cyrilla Biskupa Ieruzolimskiego, y dawnego w Kościele Bożym Doktorá te są zbawienne nauki.

Pierwsza. Iako wizerunek w nas do grzechu okazye nie bárdziej nad miłość Bożą, z tkruha złazoną zniszczyć, y zruinować nie może. Gdy ten S. został w Ieruzalem Biskupem, Iulianus niebożny Cesarz poczał kosztem swym żydom Kościół, *alias* bożnicę budować: bolało to bárdzo Świętego Oycá, gwoli czemu udał się na modlitwę, gdy po niey zbiegli się naziurcz rzemieśnicy z swemi naczyniami y instrumentami, y oraz zydzi fabrykoney promotorowie, oczywiście ogień z niebá zstąpił, y popalił owe wszystkie naczynia, ziemiá się potym porutzyła, y cokolwiek kamieni w fundamencie było, onego niebożnego budynku wyrzuciła. Budujemy y my wiele złego naczynia, instrumenta. na to są okazye, pąsye, na zniszczenie ich nie skuteczniejszego iako ogień miłości Bożej, á żal za grzechy, który się zowie *Contritio*, tym się to krutza kamienie nálogow twardych &c.

Nauka 2. Iako powierzchowne do ukrzyżowanego Zbawiciela nábozeństwo, bez wnetrznego niewiele pożyteczne. Prętko notym w tymże Mieście Ieruzolimskim stało się to za tegoż Cyrilla S. że na káždego żydą odzieniu pokazały się krzyże: ścieráli, zaniżywali, nie mogli ich pozbyć. Uczyniłoz to iaka impressya żydom, albo ich do uznania błędu nákloniło? bynamniej: á czemu? bo krzyżowego tylko po wierzchu odzienia się pokazały; wewnątrz nie przeniknęły, do serca nie dotzły. Wiele jest, co się modia przed Ukrzyżowanym, co o Męce iego Litanie, Oficia, odprawuia, á nie wiele się do politowania poruszaja, czemu? bo to odpra-

wuła bez wewnętrzney rekolekcyi, aplikacyi, mało co o tym co mówią, myślą. Modliwá uśnā, powierzechownā złączona z wnątrzną uwagą, rekolekcyā, tā pożytek wielki przynosi, osobliwie o Męce Pańskiej.

Nauka 3. Ze Krzyż Chrystusow jest nam droga do niebā. Za czasow tegoż Świętego, w dzień Świąteczny pokazał się Krzyż dziwnie jasny, tak iż jasnością swoją przewyższał słoneczną, pokazał się na gorze Kálwaryjskiej, a przesił aż do góry oliwney, z ktorey Pan Iezus do niebā wstąpił. Znak nie omylny zjadł iż Krzyż z Panem Iezusem na Kálwaryi poniesiony, przemiest na górę oliwną każdego, a z niey na sądzie ostatecznym, gdzie się ten odprawować będzie do niebā. O zaprawdę *Crux, via ad calum.*

Druga.

NA zburzenie fabryk nieprawości, ktore się codziennie budują na sercu y duszy nāszey, naykutecznieyszy jest Nāśw: Sakrament. Cyrillus S. Patryarchā Ieruzolimski, gdy w Ieruzalem Lulianus Apostolā żydom bożnicę, z ruin Sálomonowego chciał wystawić Kościół, modlił się gorąco, aby tak niezbożney nie dopuszczał stanąć fabryce. Co tedy we dnie zrobiono, to w nocy wichor obalił, albo trzęsienie ziemi. A co innego grzeszni czynią? tylko budynki nieprawości na duszy y sercu swoim stawiają. Ktoż je skutecznie obali? Pan Iezus w Nāśw: Sakramencie. Kiedy Ciało Iezusowe z Krzyża zdjęte do grobu kładziono, *terra tremuit*, ziemiā się zadrzęsła, iakoby zrzucając z siebie wśzytkie nieprawości. Takci każdy, stanawszy przed Panem Iezusem, albo go do siebie przywołując, niech się poruży, to jest, zrzucając co jest na sercu szkodliwego &c.

Na Czwartek po Świątkach.

Lubo jest intencją dobra, nigdy jednák złego uczynku dobrym uczynić nie może. Pan Iezus uchodząc od Wczniow swoich, opowieda im to, że was zabijać będą, prześladować, kamienować. A ci co to będą czytali, będą rozumieli że to czynią na chwałę Bożą, na usługę Panu Bogu: *Omnia uni intersunt vos, arbitratui se obsequium prestare Deo.* Iakoby chciał rzec, tęca mien bardzo do-

brá intencya. A iuszcze tá intencya ich niewinnemi czyniła křwá rozlania, zaboioy? bynamnicy. Miał takowáž żarliwość, o chwałę Bożą Páweł święty poki się nie náwrocił, y z niey przesládo-
wał, nástępował ná tych ktorzy Chrystusowe imię wyznawali, á bylże bez winy? nie! bo się często obwina zem *persequer* *Ecclesi-*
am Dei. Pan Iezus z niebá zawołał ná niego: *Saule cur me perseque-*
ris. Oto dobra intencya, żarliwość nie uczyniła go niewinnym. Ale czemu to? bo zły uczynek, grzech wśelki jest tak brzytki, sprosny, że y w naypiękniejszy odzienie ubrany nie ozdobi się. Zábę párchátá niech křowládzi w náczyni krzyżáálowe, niech złotogłowem przyoblecze, posláremu oná szpetná. *Powtore-*
Bonum debet esse ex integra causa. Káždá rzecz dobra, powinna byđz zupełnie dobra, tá zaś jedná - tylko intencya dobra, á wszystko złe. Niech złodziey ukrádnie tá intencya, áby ubogiego křadzieżá rátował, zda się dobra intencya, ále křadzież zlá, bo y wśamey in-
tencyey jest błáđ, poniewáž niechce Pan Bog z křadzieży iáámo-
żny. Vpiie się slugá u Páná, że ná nogách stánc nie moze, woła go Pan, áż drugi rzecze, wśtác nie moze, bo w goráccie leży, do-
bra intencya ochronić towarzyszá, ále kłámstwo złe. Prawdázem-
ność tu bliźniego grzechu umniejsza. Závłze się stárac mámy o to, abyśmy łączyli z dobrym uczynkiem, dobrá intencya. Te-
goć Pan Bog potrzebował po Abrahámie, kiedy go náuczając, co miał iemu zá ofiárę oddáć, między innemi náznáczá też *columbam*
et volucrum, łączyl to oboie ptááwo spokojne, áciche, ákromne. Niechce ofiáry Pan Bog gołębice z sówą, ábo syrogáálicę z rárc-
giem, sópem, křukiem. Oblubieniec niebieski, chwali w Oblu-
bienicy swoiey oboie lice, iááody iey twarzy, *pulchra sunt gena tua*, nie jedne, ále obiedwie, nie piękna bylá twarz, gdyby iey jedná ároná rumiáná, druga bláđá, opuchlá. Akcya Sáulá Křolá w prze-
púszczeniu co lepszym dobytkom, zdobyecom po zwoiowaniu Amálecytow, miááá jednę áronę pozorná, áby to byl cřarowál P.
Bogu, ále z drugiey árony nágáá, bo Pan Bog nie zachowác nie rokázał, wśzytko pálić, zniśtczyć. 1. Reg: 15. *Melior est* (powie-
dział mu Sámuel) *obedientia quam victimá*, słosząc ie do dobrej intencyi nie czyniácej złego dobrem do áziśniejzego nábożeńwá

Nasw:

Nasw: Sakramentu, wiele się ich na tym oszukiwa: ktorzy arbitrantur obsequium se prestare Deo, przez Spowiedzi y Komunie w świętą obożliwie y Wroczytści Nasw: Panny, a tym czajem leżą w nalogach, grzechach swoich zwyczajnych. Uchoway Boże opuszczenie które tych święto, a nie bądź u stołu Pańskiego: a potym zaraz sąż konwersacya niedobra, też piatyki y spowiedzi, bez żadnego skutecznego poprawy postanowienia. Oto y takie nabożeństwa nie mają obudwu stron dobrych. piękna twarz z jednej strony, nabożeństwo do Nasw: Panny, Spowiedź Komunia; ale z drugiej strony kiedy zła, bez żalu, bez poprawy bardzo szpetna &c. *Pulchra sunt gene nostrae &c.*

II.

DO kogo nawiedzi, przybędzie Duch S. *ad quem respiciam?* do Bractwa Kongregacyi zgromadzenia nabożnych do Nasw: Sakramentu, leść co uważać, że Pan Jezus do nieba wstępując, zgromadzenie swoje, to jest Uczniów swoich odsyłając na czekanie Duchą świętego nie kazałszy się im rozchodzić, odsłala je do wieczernika. *Præcepit eis ne discederent ab Hierosolymis, sed expectarent promissionem.* W Jeruzalem Mieście każe im zostawać, y czekać obiecane Duchą Świętego. Czekali go tedy w Wieczerniku, w tym miejscu gdzie Pan Jezus postanowił Nasw: Sakrament; nie czekali go na gorze Synai, z ktorej do nieba wstąpił, nie na gorze Tabor, gdzie się przemienił, nie w domu Maryi Magdaleny, gdzie często przebywał &c. w Wieczerniku, do ktorego miejsca miał obożliwą inklinacya Duch święty, iakoby wonia, odorem, zapachem chleba niebieskiego tam zwabiony. Cieszymy się że do zgromadzenia w domu Nasw: Sakramentu Duch S. nypierwey nawiedza. Zgromadzaymy się y my na też nabożeństwa, odor tego Najświętszego Chleba, niech nas do siebie zaciąga, *surreximus in odorem &c.*, y dzisieysze tu nasze nabożeństwo, Proceły, na tę intencyą ofiarujemy, aby nas Duch S. tak iako y Pana Jezusowe zgromadzenie, nawiedzeniem, darami, łaskami swemi utoczył &c.

III.

Czyni y to gospodarz ochotny, dla małego gościa swego że na przyjazd jego, temu małego przyjaciela konfidentą zaprasza

ła,
smaku
iemy
święt
darzow
bą po
uściec
Najsw
fidency
dzie!
Sakram
kim z
zapra

O
a
my, iż
nad C
przycz
Święte
święt
potraw
munii
tu Pa
prawi

S
sw
gdzie
swoje
Jezus
Najsw
nym S
wanie
Święty

śza, aby cokolwiekby z iego ochoty, konwersacyi nie było do smáku, z owego konfidentá przyjaćielá, przyczyniło się. Gorá-
iemy się teraz y my ná przyięcie wielkiego gościa, Duchá nay-
świętszego, ále coż? nie będzie podobno kontent z nas Góspo-
darzow, nie będzie z nas nic do ućiechy, uweselenia iego. Trze-
bá pomyśleć, kogoby z przyjaćioł naymilszych, do iego kompanii,
ućiechy z prowadzić. A kogoż takiego? tylko Páná Iezusa w
Nayświętszym Sákramencie. O dawnáż to z niemi przyjaźń, kon-
fidencya, miłość, bo przedwieczna. O iák miła to kompania bę-
dzie! przyjmemyż dá Pan Bog Páná Iezusa w Nayświętszym
Sákramencie, aby przychodzący do nas Duch Święty miał się z
kim zabawić, ućieczyć, y náłże wšytkie gospodarzow ubogich
zástąpić defekty, &c.

IV.

O Ochoćie, o przyjmowaniu gościa Duchá Świętego mowiemy,
á czym go też częstować nie wspominamy. Więc rozumiey-
my, iż mu pokármu lepszego nie nágotujemy, iáko nayświętszego
náđ Ciáło y Krew przenaydroższá Chrystusowá. Nie jest to bez
przyczyny, że nie gdzie indziej czekáli Vczniowie Pánscy Duchá
Świętego, tylko w Wieczerniku, gdzie Pan Iezus postanowił Nay-
świętszy Sákrament: tám go wabiła, ciągnęła, tá smákowita iemu
potrawá, którą duchownie się karmiąc, uczy nas duchowney Ko-
munii. Nie zeydzie się zawiże wšytkim codziennie byđ u sto-
łu Pánskiego: może iednak każdy duchownie Nayświętżá tę od-
prawić Komuniá, y nią Duchá S. częstować.

V.

Słáśmy wšyscy powinni Duchowi Świętemu, ále też osobli-
wie y pleć białogłowka, z którą zda się że w Wieczerniku,
gdzie Pan Iezus postanowił Nayświętszy Sákrament, Ciáło y Krwie
swoiey hoyniy y obfićiy postąpił sobie Duch Święty, niżeli Pan,
Iezus. Albowiem lubo za świádecstwem wielu, udzie ił swego
Nayświętszego Ciáła Pan Iezus y Márcie swoiey, á podobno y in-
nym Świętym Mátronom, przecięsz im niedał mocy ná spráwo-
wanie tej tájemnice, to jest odprawować Mszá świętá. Duch
Święty zaś wylał dáry swoie iednakowo tak męskiey iáko biało-
głow.

Yyyyyy

głównie płci się udzielać. Pokazały się dary te w Świętych Pánienkach, Iágnieszkach, Cecyliách, Kátarzynách, były mądre y odważne, rozumne. W te dni przypada pamiątka Rykturdy S. Wdowy, która owdowiała będąc w wieku młodym, czerstwym, w wielkich dostátkách, już więcej nie powracała się do Małżeństwa, lub miała okazy. Czemu? *Donum sapientia* to sprawiło, w niej. Większy smák, ukontentowanie, z Oblubieńcá Páná Iezusa, niżeli z mężá światowego, z rokoszy ciała, &c. Na tę Świętą nástąpił sam Krol Fráncuski DágoBERTUS, chcąc ją ożenić z nayprzednieyszym Pánow swoich, ále áni tak wielka perswazyja nie odmieniła iey serca, bo z nią był dar Duchá S. *donum fortitudinis*. Był y dar *scientia*, którym potrafiła zágrodzić sobie drogę do wszelkich namow: gdy álbowiem Krol sam raz w dom iey ná to przyiachał, áżeby koniec uczynił temu, czego po niej potrzebował. Ona będąc mu ráda, y częstuiąc w puł bänkietu stánawszy, rzekła: Miłóściwy Krolu, pozwól mi Wásza Krolewska Mość, oświádczyć się z tym co mam w sercu. Odpowiedział Krol, góspodyni wolno. A ona przy wszytkich dobywszy welum Zakonnego, nim przykryła głowę swoją, y ręce podnosząc ku niebu, odezwála się z wiecznym czystości ślubem: Krol się rozgniewał, á ona od dalszych namow wolną została. To to dar umiejętności. Miała y dar rády, przez Amándá S. Biskupá, zá ktorego ráda wszystko czyniła. Miała y dar pobożności, z ktorego to pochodziło, iż syná y trzy corki swoje, wszytkie czystości ná służbę Pánu Bogu poświęciła. A dopieroż boiaźń Boża w niej kwitnęła, &c.

VI.

NA dzień dzisiejszy do uwagi przypada dár Duchá S. *Donum pietatis*, dar pobożności, nábozeństwa. Wiele się skárzy że nie może nábożnie pácierzá mowić, nábożnie Komunij odprawować, niechże o ten dar prosi, bo to pewna, co powiedział Apostól: *Nemo potest dicere Dominus Iesus, nisi in Spiritu Sancto*. Wymówić nábożnie Imie ia Iezus nie można, tylko zá łaską y pomocą Duchá S. Dar nábozeństwa, łączy nas, jednoczy z Bogiem, podaje nas Bogu, áby kiedy codziennie mowiemy Oycze nasz; znaliśmy syno-

synowską w nas ku niemu submisją. Taż pobożność obliwie nas do wszelkiew rewerencyi Bogu naszemu powinney, spráwue w i as powinna żarliwość o honor Boski, prawdziwie nábożny, nie tylko sam stara się bytż dobrym, iednáki w drugim widzac: że się nie rzadzi dobrze, że Páná Bogá obráza, i ymuie się oto, upon iná &c. Do tegoż dárú náleży przyimowác ochotnie z rěku Boskich, lub zdrowie, lub chorobę, lub honor, lub konfuzya, odzywać się ná oboie, *Sit Nomen Domini benedictum*, Niech będzie Imię Boskie zá wszystko błogosławione. Z tym pobożności dćrem podáie się człowiek we wizytym, w náležitéy powolności Kościołowi S. Mátcie swoiey, czći y szánuie świętych, iáko Násw Pánnę, Anioła stróżá, Pátronow swoich, á osobliwie z wielką rewerencyą sławia się przed Násw Sákrámentem, iego cześć y honor promowue.

Ná ostátek, prawdziwie nábożny, kocha bliźniego, iemu się we wszystkim uczynnym, láskáwym sławia. Prośmy o ten dar pobożności. miánowicie teraz, kiedy nam nábożnie modlić się potrzebá, zá zgodę spokoyną, szczęśliwą Elekcyą &c.

VII.

Est tak wielka dobroć Páná Iezusowa, że gdzie się przed tym iego pokazała surowość, karánie, spráwiedliwość, tám znowu nágrá, dzał láskáwością, miłosierdziem. Nábozeństwo dzisieysze dowodem jest tego. Wiadomo wszystkim, iáko pierwszy Rodzic nasz pożywáním iábłká zákazánego, zárobił ná wielkie karánie, y ná się, y ná cały Národ ludzki, pełknął w pokarmie śmierć: *Quacundie comederitis morte moriemini*. Iáko tám w pokarmie śmierć była, tak tu w pokarmie Násw: Ciáłá swego Pan Iezus żywot záładził, tám pożywáiąc, siebie y cały národ zábił, tu pożywáiąc człowiek żywotá, zdrowia wiecznego nábywa, jednym słowem, tám to karánie, surowość, tutecznym nágráda się dobrodzieystwem. Drugi dowod prawdy jest z uroczystej Oktáwy Duchá S. ten że przyszedł ná swiat w ięzykách, jest to z láski Chrystusowej. On go y ięzyki iego uprosił u Oycá: *Ego rogabo Patrem, & alium Paraclium dabit vobis*, á że w ięzykách, tá przyczyná między innemi. Pokazał Syn Boży przedtym surowość y karánie w zamieszáníu ięzykowowych wieże Bábilońskiey budowniczych, którzy gdy iá aż pod

Yyyyyy z nie.

niebo wynieść chcieli, zmieszał ich języki tak, że jeden drugiego zrozumieć nie mógł. Wołał jeden o wapno, a drugi mu cegłę podawał, cegły inny potrzebował, a ow mu wody dodawał, y tak zmieszaniem językow ukarani, porzestać musieli roboty zaczęły, z pychy, ambicyi. Językami zle ni zruinowany był tamten budynek, językami dobremi Dachą świętego wystawie Pan Iezus budynek Kościoła Świętego, tam będą *unius labij & lingua*, zrozumieć się tu nie uczac się językow, rozumiał każdy cudze, obce, języki: zgola tam w zamieszanych językach karanie, tu w zrozumianych dobroć y łaska Pana Iezusowa. Tak wszędzie Zbawiciel nagrańca dobrocią ukaranie swoje. Szukany na zabicie od Herodą po swoim narodzeniu, do Egiptu uchodzi, w Egypcie salwuje zdrowie swoje. Czemu? czemu inney Krainy sobie nie obiera? wszędzieby mu było bezpiecznie, nie tak dla salwowania siebie tam się ułaje, iako raczey na ich zbawienie, pocieszenie, oddanie dobrocią, za ukaranie ono ciężkie, gdy dziesięcią plag przez Morzeza Faraona karał, y Egipt karał. Pierwszą zaraz tego kraju wizytę łaskawą, miłosierną czyni, za nawiedzenie przedtym ciężkie przykre. O tymże Zbawicielu mamy w Ewangelij S., że *perambulabat iericho*, przechodził, obchodził miasto Iericho: z kąd temu miastu to szczęście. że nie dołyć było przejść przez nie Zbawicielowi, ale raz y drugi y trzeci obchodził, procesyą koło niego odprawował. Bo ie przedtym ukarał procesyą, kazałszy koło niego chodząc, a mury się tym czasem obalały: tamto obchodzenie lurowe, miłościwym teraz nagrańca. Dziękujemy Panu Iezusowi za tę dobroć, łaskawość. a bierz ztąd każdy pociechę w utrapieniu, że ile się z tobą Pan Bog obchodzi ostro, tyleci to pociechą nagrodzi, *secundum multitudinem dolorum, multiplicabit consolationem*. Dziękujemy, osobliwie że za pokarm trujący, obmyślił pokarm z Naśw: Ciąła swego ożywiający &c.

VIII.

Iak daleko zacniejszy, godniejszy, światobliwszy, jest Kościół Nowy Chrystusow, niż stary Ierozolimski, żydowski. Pan Iezus obiecuie Wczniom swoim, między innemi od żydow perlekucyami, że ich mieli wyganiać z bożnic swoich, *abſq; Synagoga facient*

cient vos. Bardzo dobrze im wygodzili, z bożnic, z kościoła swego żydowskiego ich rugowali, że Kościół Chrystusowego ich nábawili, z którym nic nie ma tãmten stározakonný. O tym to Kościele ono Iana Świętego objawienia werifikuie się wídzienie, *Signum magnum apparuit in celo, mulier amicta sole, luna sub pedibus ejus, & in capite ejus corona stellarum duodecem. Signum magnum.* Znakiem wielkím chorągwią wielką jest Kościół Chrystusow nowy, która okryła obszerné Krolestwá, niemal wszystkie światá tego Fráncuskie, Włoskie, Niemieckie, Polskie, y te które teraz z heretyczá-
ły, wszystkie te pod chorągwią Chrystusową były. *Mulier,* Kościół ten przyrównywa się do Niewiásty, bo iáko tá z boku Adámowego wyszła, tak Kościół z boku Iezusowego; gdy był ná krzyzu przybity, wypłynął. *Amicta sole,* przyodziana słońcem, to jest Panem Iezusem w Najswiętším Sakramencie, iego zasługámi, Sakramentámi, Krwią przeydrożną przyozdobiona. *Luna sub pedibus ejus,* Mieśiac pod nogámi iego, to jest Herezye wszystkie, Aryáńskie, Mácedonieńskie, Albingenskie, y tysíaczne inne, ála niedostátku swego, tak nazwane, wszystkie te podeptáne pohánbione. Koroná ná głowie Kościoła Świętego z gwíazd dwunástu, to jest z dwunástu Apostólow, którzy są iego ozdoba, chwála. Wínszuymy im, że z bożnic wygnani, tu się dostáli. Wínszuymy y sokie, żeśmy się nie w poganíctwie nie w żydoświe, nie w heretycństwie urodzili, ále w tym Kościele, w którym mamy obecnego Paná Iezusá, z którego spodziewáć się zápcwne mamy, że się przeniesiemy do tryumfuiącego w niebie, y tego, którego to teraz pod osóbmá chlebá y winá ádornemy, czćiemy, chwalemy w Návsw: Sakramencie ogládamy *facie ad faciem.* Kto-remu teraz cześć y chwála ná wieki wieków, Amen.

IX.

O Gień máteryi do palenia, iáko iednego potrzebuie pástwiśká; gáśnie, niszczeie, bez niego: ogień Duchá Świętego, co ná-
więcey pomnáza Najswiętší Sakrament Ciála y Krwie Iezusowej. Drzewo żywotá, było wpośrodku Ráju wystáwione, gdyby byli Rodzice nie zgrzeszyli, nimby się byli od śmierci uchronili. Jest drugie drzewo w Kościele Chrystusowym żywotá, ogień miłóści

YYYYYY 3

Duchá

Duchá Świętego aby w nas nie gasł pomnażające, a to jest Chleb niebieski w Sakramencie Najświętszym utaiiony. Nie może trwać ciepło przyrodzone bez chleba, bez pokarmu, tak y ciepło od ognia Duchá Świętego pochodzące, tym się naywięcey tuczy, żywi, sustentuje pokarmem. Chleb okrągły, albo podpłomyk, *pannis subcinericius* w drodze na górę Horeb wędrującego Eliaszá sustentował, y gorzącym żarliwości ogniem, uczynił: toż sprawuje y ten okrągły w Hostyi Najświętszej bochenek, pożądlivość ciała co moment gasi w nas, ciepło łaski miłości Bożej, używanie Najświętszego Sakramentu restauruje. Przysiępujemy często do tego pokarmu, do tego *pabulum*, nim rozpalamy, rozżarzamy ogień Duchá Świętego. Iegoć też to miłości dzieło, że się nam tu Pan Iezus zostawił, miłość Duchá Świętego to sprawiła, &c.

X.

Kto też Bráctwo naypierwsze było do odebrania Duchá Świętego? oto Bráctwo Najświętszego Sakramentu. To naypierwey jest w Wieczerniku od Pána Iezusá postanowione, gdy tam pierwsze zgromadzenie z Apostołami swemi uczynił Zbawiciel. W tymże też miejscu na potym tak zgromadzone Bráctwo Duch Święty nawiedził, y łaskami wielkimi napełnił: kiedy po wyprawieniu Pána Iezusá do nieba, tam się udali do Wieczernika Vcznionie y Apostołowie Pánscy. O wielka poćiecha Bráctwu Najświętszego Sakramentu! nechayże y dziś, y co Czwartek, y wam tu zgromadżającym się też oświadcza Duch Święty y Dobrodziejstwa, które tamtemu pierwszemu oświadczył zgromadzeniu &c.

Z Żywotow Świętych.

Potrzebna jest w dobrych uczynkach moderacya, aby nie było nagle, żeby dłużej Pánu Bogu służyć. Mamy dziśiay Świętego Wita, od którego słowik śpiewać przestanie, y mowiemy pospolicie, przyjdzie Święty Wit, aż słowiku cyt. Y z tadci Ociec ieden widząc synaczká swego, a on się z młodu goraco nązbyt neży, piłze, nie sypia, upominał go. *Canta fili mi canta, sed cum à lauda non cum luscinia.* Vcz się, śpieway synaczkę, ale z skowronkiem nie z słowikiem, Ten albowiem silnie, lecz nie długo, powoli tamten, a długo śpiewa. Wiele ludzi porwie się w posty

ściśle

ścisłe, paćierze długie, umartwienia, aż potym uśtąią. Lepiej powoli á długo, nie uśtąiąc, &c. &c.

Druga.

SWięty Wit, wlat dwanaście chłopię wyznawa przed Tyránnem męcznie się odzywa. Tyran Oycu go námo wie do bálwochwálstwa zleca, który iuż to obietnicami, iuż to obludami, ućiechami białogłówkami przepuszczonemi oddalić go prágnie, ále nie dał się odmienić Święty Młodzieniąszek. Táko iest mocny, kogo P. Bog umocni do sprzećiwienia się pokusom, byle tylko chciał. Wstydźcie się Dzieweczki, Pánienki, Młodzieniąszkowie, których ládácó od cnoty, od boiaźni Bożey oderwie.

Trzecia.

Z Świętego Wita te są náuki.

Pierwsza. Iáko w służbie Bożey słabiec, uśtawác, nikomu niepotrzebá. Miał ieden Pan Oćiec (iákośmy niżej powiedzieli) synaczka łrodze skwápliwego, gorącego, skorego do náuki: niepodobała się Oycu rá iego skwápliwosc, boiać się áby nie uśtáł, upominał go. *Canta fili mi canta, sed cum alauda non cum lusciniá.* Synu moy śpieway, lecz iáko skowronek, nie iáko słowik. Czemu słowik wrzeszczy, krzyczy, ledwie się nie rozpuknie, ále coż, przyjdzie Święty Wit, áż słowiku cyt. Skowronek zaś iák poczaię przez cále láto niemal nieodmiennie śpiewa. To to iák w służbie Bożey, iák poczniesz iák y dáley nie przestáiąc postępuy. Wiele ich co się porwá z nabożeństwem, do koronek, do postów, do innych sposóbow dobrych, ále coż kiedy prętko uśtáią. *Cantate filij cum alauda cantate.* *Wtóra náuka.* Iáko wielkie iest szczęście dźiatkom, mieć mánki dobre, mieć podrośłym, dworzánów statecznych, pocziwých, &c. Z Świętym dźisieyszym Witem, Święci Kościół Boży Święto Krescency y Modestá Świętych, Krescencya była Mánką Świętego Wita, Modestus dozorca, álbó słu-ga stárszym, byli to ludzie Święci, Chrześciánie práwi, y iák też Wita Świętego wychowáli, że w lat dwanaście męczeństwo dla Chrystulá podiáł. Wielka rzecz, kiedy dźiatki z mlekiem wysá wízelką dobroć, pobożność, z dozoru koło siebie, modestvá, skromność. *Trzecia náuka,* iáko Páná Oycá, gdy do Bogá przelzkadza, słuchać

słuchć synaczkowi niepotrzebá. Oćiec ná Świętego Witá nie-
zamiernie był zły, o Chrystulá láiał, upomirał, płakał nád nim, ,
mowiac: niezczęśliwe dziećie, zginęłoś, coé się dzieie, upamiętay
się. A Wit, Pánie Oycze, raczey ty się sam upamiętay, zginieśz,
obacz się. Bárdzo dobra synacká z Pánem Oycem rozprawa, kie-
dy o Páná Boga idzie, &c &c.

Ná Piątek po Świątkách.

ZBáwiciel náš Chrystus lezus ná krzyżu zawieszony y cierpią-
cy, iest ná poćiechę cierpiacym ná tym świecie. Odchodząc
do niebá, opowiada Vczniom swoim wšytko to co miał cierpieć,
przydając: tom wam dla tego powiedział, ábysście słyżac, co ia
cierpieć mam, gdy też ná was co podobnego cierpieć przyidzie,
ná toście pámiatáli, á pámiętając, swoie utrapienie ciešzyli, wie-
dzac, ieżeli mnie prześladowano, y was toż potkáć n oże. Po-
w ie tak wielka poćiechá widzieć drugiego, á ieszcze Páná lezu-
sá wprzód cierpiącego. Vważają nabożni, że Łázárzowi owemu,
ktory leżał przed wtórąmi begacza, zrad była cięższa biedá, iż dru-
giego sobie podobnego nie widział Łázárz. Widział bogaczá usła-
wicznie się bankietuiącego, stroyno ubranego, widział dworzánów,
sług, w teyże ząwśze wesołości, sáмого siebie tylko mizeráká
biednego. Człowieczé Chrześciański iákokolwiek utrapiony, ná sz
Łázárz drugiego: iesteś w ubóstwie, uboższy nád cię Pan lezus gło-
wy skłonić gdzie nie ma: iesteś w chorobie, w kálectwie, w cięż-
szym nád ciebie zostáwał Pan lezus: iesteś w prześladowaniu, cięższe
ná lezusá było od żydów Fáruszów &c. Ieremiasz Prorok y w twciey
y káżdego utrapionego o sobie mowi, *Non sum turbatus te pastorem
sequens. Ier: 17.* żadne mię nie zturbowáło niezczęście, pátrząc ná
ciebie Boże moy. O ukrzyżowanym tu mowá, bo ná cierpiącego
Páná lezusá pátrząc, wielka cierpiacemu folgá, Kiedy umierał Zbá-
wiciel nie tylko się ziemiá trzęsła, zástóná Koscielná się rwała; ále
też y twárde opoki się pádały ná znak ten między innemi, że co
ludzie przedtym do cierpienia, trudnościami iák skałami iákimi się
okładáli, potym widzac Páná lezusá siła bárdzo cierpiącego, te
ciężkości, trudności, pokrzyżyli y pokrzyżyc mieli. Ieden Kiol.

Egyr

Egyr
mied, y
chierko
instrum
wyższe
wkieg
bieski,
gorze
nie len
że la go
wata

Nle
Du
humiln
skę Du
Boga, y
sobie w
re Duch
krynice
mini.
gnie se
da do
zaniecz
chá Sw
co sa
cilla,
Ducha
te, Du
ma mi
go, iák
tánego
Święte
wnogi
nikow

Egypci, posłanowił był u siebie, środze wyłoką wystawić Piramidę, y kiedy już dzieło owo wysoko bardo podniosło się, a Architektowie daley postępować nie mogli; ow syná swego przez instrumentá rozmaite tam wywyższył, gdzie pragnał y statui wywyższenia. Co żywo z Rzemieśnikow obaczywszy syná Krolewskiego, tamże usiłowali wyprowadzać strukturę. Ociec niebieski, nayukochańszego Syná swego wystawił, dosyć wysoko ná gorze Kalwaryjskiej, ná szubienicy Krzyżowej, aby każdy widząc nie lenił się, pisał się do gory. Iakosz sam Zbawiciel powiedział, że *la gdy będę wywyższony, podciągnę wszystkich do siebie. Et ego si exaltatus fuero omnia traham ad me ipsum. Ec.*

II.

Nie wspominam dotąd cnoty osobliwej, dysponuяcey nas do Duchá Świętego, á tá jest pokorá. *Ad quem respiciam nisi ad humilem.* Przez to naprzód pokorny człowiek, záslugnie ná łaskę Duchá Świętego, bo takąá cnotę májacy, wšytko do Pána Boga, y ná chwałę jego referuje. Pyśny przeciwnym sposobem sobie wšytko przypisuje, siebie szuka y swoiey chwały. Powtóre Duch Święty y łaská jego, przyrownywa się do wody żywej, krynice, rzrodła. *Effundam super vos aquam mundam & mundabimini.* Wodá ku gorze nie ciągnie, ná doł ná niżinę spada, ciągnie się; tak y łaská Duchá Świętego zlewa się, z ciąga iák wodá do pokornego uniżonego serca. Potrzećie, Piotr Święty kazanie czyniac do ludu zgromádzanego, ná nienia o z ślapieniu Duchá Świętego, *Super servos & ancillas. Actorum* z iákoby ná tych co są pokornymi, uniżonemi. Z tych iedná nayznáczniey za *Ancilla*, Przenayświętsza Márya Pánná, dla tego też naywięcey łaská Duchá Świętego nápełniona. *Spiritus S. superveniet in te.* Poczwarte, Duch Święty nienáwidzi nikogo, poki zły Duch przy nim ma mieysce. A coż jest skutecznieyszego ná oddalenie ducha złego, iák pokorá. Do Pustelniká iednego przyprowadzono opętánego, aby náń czynił exorcyzmy; opętány dał w gębę Świętemu, á ow z pokorą y drugiey strory nádstáwił: tu záraz czárt w nogi, nie czekájąc większych exorcyzmow. Było dwóch Pustelnikow stárszy z młódszym, w wielkiej zgodzie miéjszkájąc, czárt

Zzzzzz

2. y

zły duch, długo około nich chodził, aby ich powadzić, postawił raz świecę z lichiarzem na stole wieczor młodsz, która czart obalił, złamał, lichtarz wywrocił, stárec zá wlosy młodszego, pięśó a raz y drugi, á to z poduszczenia ducha złego, á młodszy upadnie do nog to-wárzyszowi, obiecuie záraz ognia przynieś, świecę naprawie zła: słyszano záraz potym nárzekájącego ducha złego, że tam więcej nie miał mieysca, gdzie taká była pokorá. Do innego staruizká, przyprowadzono také opętánego; modlił się nád nim, á potym rzecze, wynidź: wynidę, tylko mi powiedz, ktorzy kozłowie będą ná lewicy Sędziego, á ktorzy báránkowie ná prawicy? odpowie stárec: ktorzy są báránkowie, sam Bog wie, kozłowie tacy są iáko ja; ućekł záraz szatan. Pokorá ducha złego z tego ruguie, Duchá Przenayswiętszego ná tego mieysce wpowadza, &c.

III.

Mędzy dárami Duchá Świętego, iest *Donum Fortitudinis*, Dar Mocy y siły. Tá moc y siła, iest *ad pugnandum, repugnandum, & expugnandum*, ná potyczkę, ná odpor, y ná zwycięstwo. Powinniśmy walczyć z pokusami, z pásyami, námiętnościami nászemi, nie tylko to, ále się im y sprzeciwiáć *repugnare*, máło ná tym, trzebá y *vincere*, zwyciężyć dla Bogá, dla miłóści lezusewey, nie grzeszyć, nie dáć się do złego náklónić. Ołobliwie ten dar mocy, ma się pokazać *in patiendo*, w cierpieniu przeciwności, ućiskow, przesládowania. Nie mász ná świecie tak szczęśliwego człowieka, ktorzyby nie cierpiał, nie miał swoich krzyżow, *Patientia nobis est necessaria*. Oćiec Przedwieczny, nayukocháńszego Syná swego, nie prowadził po drodze kwiećistej, miękko usłáney: więcze też kogo takowá, lub nigdy z nim nie zrownaná prowadzi drogá, niechay cierpi. Do tej zás cierpliwości nábyćia, są te sposoby. *Naprzód* prosić o ten dar Duchá Świętego: *Powtore*, nábywać go przez nabożne używania Nayswiętszego Sakramentu, który pokatm iest *Cibus fortium*. *Potrzedie*, w máłych okázyach cierpliwym się pokázuiąc, *asuescere in parvis*, &c.

IV.

TRzymáiac się sposobu y gotowania gospodárskiego, ná przyięcie przyiáciela Duchá Przenayswiętszego, bywa y ten u
święto:

Ná Piatek po Świątkách.

1157

świątkowych gospodarzow, iż ná przyjazd gościá, ustępuia swo-
ich izb, pokoiow, stáien, wyprowadzáia swoje konie, sprząty, y
sányi náwet z swóiego mieszkania ustępuia. Czyńmy my také,
uśapmy cále pokoiu sercá nášzego, dusze nášzey, wyprzątniemy
wszystko, oddalmy nas sámych od siebie, wynidźmy z siebie, áby
serce nášze, nie nášze, ále Duchá Przenayświętszego, który się ná-
zywa, *cor Ecclesia*: duszá nášzá, nie nášzá, ále duszá Duchá S. ię-
zyk, rozum, myśli, wszystko było Duchem S. nápełniono, iáko nie-
gdy mowił Páwel Świety. *Zyję ia, nie ia, ále żyje we mnie Chrystus,*
66 lestem ia w sobie, nie ia, ále Duch Świety, &c.

V.

PAn Iezus nie pieczczotami, nie smákami, nie roskoszami, ná swo-
ię zaciąga służbę. Odehodiac do niebá, Vczniom swoim opo-
wieda, co mieli cierpieć, iáko prześladowáni, kámielowáni, zabi-
iáni bydź mieli. Y takéž to do służby swoiey ponęta? takéž to
służby swoiey cukrowanie? tak á nie ináczey. Kiedy miał do siebie
poćiągnąć y náwrócić Samárytánkę, do studniey przychodzącá, cze-
kał iey siedzac, *sedebat sic*, mowi Ewánielia S. to jest *siedział tak*, iák-
był w drodze zřarygowány, prochem okurzony, czełá z potu nie otár-
szy, wlołow głowy Našw: nie uczesawłzy: czemu tak zánjedbá-
nie? nie myślił o tym, iákoby się udác, podobác z powierzchowne-
go uřożenia, chcac oraz pokazać, iż iáko nie ná roskoszną powoły-
wał służbę, u siebie, tak áni sposobámi łágodnemi. Bog náypier-
wey Moyzelzowi się pokázuiac, pokázal się w krzaku ćierniowym.
Czemu nie w drzewie Cedrowym, Libánowym, ná ćierniowá dro-
gę powoływał Moyzelzá, ináklym iey niechćiał udáwác drzewem
tylko ćierniowym. Kiedy do czyřtego záchęcał żywotá Zbáwiciel coř
o tey enoćie námierniwlzy, przydał: *Qui potest capere, capiat, kto moře*
poiać, niech pojme. Czemu ná zálécenie tey cnoty, ná obřzerne się nie
zdobywa porhwały? iáma sobá chce, áby się táž cnotá zálécila, udála.
Nie tak swiát, y ludźie swiátowi: Widział w obiáwieniu swoim
Ian S. białogłowę trzymájącá wrćku swoich rořtruchan łezczerořlo-
ty nápełniony truciźná, obrzydliwořćiami. Y godźienže był tak
trunek, tak drogiego náczynia? czemu nie w gliniány, w drewniá-
nym iákim garku, ábo skorupie z takowym brzydkiem prezentuie

Zzzzzz

się

się nápoiem. Zwyczajná to u światá modá, pokrywać złość, szpetność swoją, powietrzhowną pięknością, udawać ją, zaśczycać. Pan Iezus inaczezy : oto się prezentuje y teraz nam ná Krzyżu. á iáko? smutny nie wesóły, wzgárdzony. Coż nam ná takie *spectaculum*, oto z Bernárdem S. *Quanto ò bone Iesu, coram me vilior, tanto mihi carior: Imeś dla zbáwienia mego podleyszy, tymeś milszy &c.*

VI.

PRzyiawszy y przywitawszy Duchá Świętego iáko *Creatorem* Stworzyciela, *Vivificantem*, ożywiiciela, *Paracletum*, Poćieszyciela &c. Dżis go przyimuyemy y witamy iáko *Doctorem*, Náuczyciela. On Apostołów Páńskich wszelkiey náuczył prawdy, y do tych czas uczy Kościół Chrystusów, y w nim będących. On w naywyższych głowách tego Kościoła przyduie, rządzí, y cokolwiek náleży do dobrego, pomnáża, Concilia, Zgromádenia, Dekretow postánowienia Oyców Świętych ápprobuie, y áby to, owo stánęło, náchnienia swoje dáie. *Visum est Spiritui Sancto & nobis*: tak naypierwsze Concilium nápiśáło. Cokolwiek prawdy w táie-
mnicách, w ártikulách Wiary świętey, iego się powágá utwierdza, od niego wśzytka prawdá pochodzi, on się sprzećiwia wszelkiemu nieprzyiáznemu kłámstwu. Y ówśzem cokolwiek wieley oni y stárzy Filozofowie, Plátonowie, Sokrátesowie, Aristotelesowie nápiśáli, náuczyli prawdy, wśzytko to Duch święty, lubo Pogánom, áprobował. O Doktorze, ó Náuczycielu, nie prestań náuczać y nas, wszelkiey prawdy, ábysmy nie błádzili, drogá záfwsze prawdy chodzili, á miánowicie w óstátnią śmierci godzinę, duchowi kłámstwu nie dopuszczay nas oszukác.

VII.

KIedy się inż kończy gościná Duchá świętego, w ceremoniach y Pácierzách Kápłáńskich; słuszńá y gościowi, y temu ktory nam go sprowadził, podziękowác. A ten iest Vkrzyżowány Iezus: iego to dobroć spráwiła, on nam tá Krwia swojá naydroższą wysłużył, że Duch święty do nas zesłány. O nie poráchowáne są pożytki dobrá Męki Iezusowej! ó iákiey od nas godzien miłości, iákich dzięk czynienia! Dziękuymysz y Duchowi Przenász: y Pánu Jezusowi, Duchá tego nam wyiednywájacemu &c.

VIII.

VIII.

Prowadziwszy wczoray z Procesyą Naśw: Panny Relikwią do ieyże Kościoła, to jest Ciało Pána Jezusowe, przypatrzmy się też ná cały tydzień, iáko z tą Relikwią samá Naśw: Panna Procesyę odprawowała: á naprzod dzisiay uwážaymy Procesyá onę która nayıpierwszą Naśw: Panna uczyniła do Elżbiety świętey. O co w tey drodze áktow miłości uwielbienia, uszánowania tego co w swym żywocie nośiła! Wypráwuymy dzisiay te ákty w Procesyách nászych, łączmy swoje ubożiuchne z Naśw: Panny Áktami, Gory, skály, lásy, drzewá, ptázkowie, wody, ryby, iáko witały Pána Jezusá, tak go y my witaymy, klániamy się.

XI.

OGień, ogniem się rospala, przyłożysz wágiel rospalony do wáglá, áż większe ciepło, goráco. Záżyimy y tego sposobu rospalania, rozzárania w sobie ognia Duchá świętego, ognia drugiego zásiągájac, ognia przekłétego, gorácego ná wieki, y palácego niezbożnych: o iáko uwáženie tego ognia móże nas ożiębłych rozzarzyć rospalić, pobudzić do pokuty, do żalu zá grzechy, do otrzymanía łátki Duchá Świętego: *Memorare novissima & in aeternum non peccabis*, Pámiętay tylko człowiecze ná ogień wieczny, nie zgrzeszysz, bédźie w tobie łáská Boża, miłość Boska. W żywotách świętych mamy, iáko gdy jedného z Męczenników świętych tyran w piec rospalony wrzucić kazał, ci co exekwować mieli ten dekret, á było ich 29, przystąpić nie śmieli do wybuchájącego płomieniem ogniistym piecá: á święty ztąd pochop wzięwszy, rzecze: boicie się ognia tego, który jest względem piekielnego málowania. Kto z was *poterit habitare cum arderibus inferni*? y gdy o tym żywo, wyraźnie mówił, záпалиły się od tego ognia serca ich, ogniem Duchá Świętego, záwołáli, co mamy czynić, ná uchwánienie się támtęgo ognia? uwierzyć prawi w Chrystusa, porzucić Báłwany, dáćie chwałę práwe nu Bogu; odezwáli się z tym: nátychmiast wrzuceni są pospołu z nimże w piec rospalony, y Męczennikami Chrystusowemi zostáli. Záiste, kto zá żywoté tego do ognia piekielnego myslá zstępuie, po śmierci się tam nie dostánie, y teraz

Zzzzzz 3 żyć

żyć będzie w łasce Bożej w miłości Pana Boga. Rospálaymysz tam:
tego ognia uwaga, ogień Duchá świętego &c.

X.

• *Miłosierdziu:*

KTo miłosierny ná ubogie, czáry mu nie szkodzi. W Niemiec-
kiej ziemi, jest Kłasztór Paniński, w którym przed tym
wielkie więc dawać zwyczajná było iálmużny, potym to ušlo,
zanknięte stały się drzwi Kłasztorne ubogim, otworzyły się złym
duchom. Ieana niewiasta czárownicá, pożyczyla soli kwartę
u szafarki, oddała za pułroká, ále dobrze przysádzona: prętko
potym wiele Panienek opętanych od czartá zostáło, gdy
się przyczyny pytano: pokazało się że z oney soli; ále więktza
y princípálnieytza przyczyná, zaniechánie iálmużn. Czárci
tym nie przeszkádzają, nie przesládają tych, co iálmużny rádzi
dawali &c.

• *Zywotá S. Atánázego.*

*Tych dni przypadáá pámiatká Atánázego świętego Doktorá Kościelne-
nego, z którego Zywotá te się námiensáto náuki.*

Plerwsha. Iáko z młodu zaraz pokázuje się, iáki kto ma byđ w
dálszym życiu. Atánázy chłopięciem będąc, á z drugiemu
grájąc, obrány był między niemi za Biskupá, tak tedy drugich świę-
cił, ordynował, tego Klerykiem, owego Subdyákonem, iáko więc
widział w Kościele czyniącego Biskupá Alexándryjskiego. Pátrzył
ná to przez okno Biskup, y zázaz poznáł co miało byđ z Atáná-
zego, wziął go do siebie do *Seminarium*, y owe drugie chłopięta:
wszystkie potym zostály Dochownemi. To jest, co potrzebá upá-
trować rodzicom z młodu w działkach, do czego się skłaniaia,
aby ich tak wychowywać, áni byđ przeszkodą wolej Bożej, y
owšem pomocą. *Powtore.* Ze Krztu dobrze uczynicznego, choć
y nie od Kápláná, powtarzać się nie godzi. Między innemi w onych
igrzyskach dziecinnych ákcyami bylá też y tá, że działki Pogán-
skie, co się do Kátolickich miezaly (gdyż ná ten czás Alexándriá
pełná Pogánów bylá) tenże Atánáz maluczki krzcił, wodą po-
lewając, y mówił, *Ja ciebie Krzczę &c.* Widzac to Biskup, rádził
się pilno, ieżeli owe dzieci były dobrze okrzczone, y za zdaniem

zgo-

Ná Piatek po Swiátkách.

1161

zgodnym, po zrozumieniu z Atanázego že uczynił wszystko co do Krztu náleží, y že też miał intencya, tak Krzcić iáko Kościół święty, konkludowano žeich drugi raz Krzcić byto nie potřeba. Tak to iest, y dla tego kázle mu krzcić umiec potřeba, á mianowicie bywaiacym przy rodzeniu díatek, gdy widza niebesieczne bárdzo díteciátko, máia ie krzcić wola, słowa te mowiac: *la čiebie krzczę, w Imię Oycy Syna Duchá świętego* z intencya ra ktorá chce mieć Kościół święty, y ieżeli owo dítecie przyidzie do siebie, iuž go drugi raz krzcić nie potřeba. *Trzecia náuka.* Iáko wyznánie iest chwalebne, *cum restrictione mentis.* Atánázy święty srogie čierpiál przez lat kilkadziesiat persekueye, že się Aryuszowi, y iego przeklętym błędom sprzečiwiál, y sám Konstantyn Cesarz *alias* święty, dał się Aryuszowi uwiesć, áto przysięga ktorá czynił przed nimże sámym przysięgaiac, že to wyznánie Wiary które przed nim iest (á položone byto *Credo* ná Concilium Niceńskim od Oycow Świętych áprobowáne, á on tym czásem miał w zánádrzu swoię Aryáńska Konfesiya) przyimue, mowił to, máiac reflexya ná swoje owo písmo. Zle bárdzo, skárány iest od Pána Bogá sromorná śmierć. Wiele ich iest co rozumieja že wolno przysiędz skłamáć, co innego mysląc, ná oszukánie drugih, mylá się bárdzo. Inšza to iest rzecz powiešć, iáko iest choć się kto ni domysli: iáko tenže Atánázy ućiekał raz łódká przez morze, widzac zá sobá pogoń, wroći się przečiwko nim, nápadná ná nie, go, pytaia pokašes tam Atánázego, tákiego á takiego, on rzecze, iuž iest przed wámi. Prawdę powiešć, áni ich chćiał oszukáć, tylko že go oni nie poználi.

Ná Sobotę po Swiátkách.

K Ończáca się Okrawá Uroczyšći zesiánia w ięzykách Duchá Przenawšwiěšzego, tę nam ieszcze pošale do medytacyi nábožnev máterya: že y ná to w ięzykach z šapil, áby Apostołow y w ięzykach práwowiernych nápomniál, že máia mieć ięzyk do mowienia, do nápominánia, do štrošowánia, kiedy potřeba, y žeby w tákowych okázyách, nie byli niememi, milczáccmi. Múczenie w wielu okázyách iest chwalebne, ále też y naganý godne.

godne. Czásu pewnego, usiedźcie leżus między Faryzeuszami y
Itárszyzną żydowską w Sábat, *Luc: 14.* tż przyprowadzą prze-
deń człowieka chorego, puchliną zarażonego, prosiąc o uzdro-
wienie jego, Pan leżus obrociwszy się do (pośiedzających, pyta się?
Si licet sabbatho curare, godziło się w ták áť uzdrowić, áż oni ná to
zámilkli, *at illi tacuerunt,* dobrze to? jeżeli rozumieli, że się nie
godzi, to było powiedzieć, jeżeli zaś nie godziło się, to było dáć
zdanie swoje, ále áni ták áni owák, tylko *tacuerunt.* Milczenie
to złe, bo pochodziło z nienawiści przeciwko Pánu leżusowi;
nie rádzi widzieli cudu od Pána leżusá, żeby byli zá chorym się
nie przyczynili, chcć wiedzieli, że się godziło, zámilczeli. Po-
dobni ták tym wszystkim éi, co kiedy kogo pochwalić, komu co
przyznać poda się okazyja, nie ganiąc, ále też áni chwając, choć
widzą że trzeba, ále milczą. Iżesz Pátryarchá, pánujacy w Egy-
pće, gdy się do niego Bráćia stáwili, á chciał też cokolwiek uczy-
nić z niemi, zá ow postępek z sobą, y złe traktowanie. Syn e-
oná pierwszego po Rubenie kazał zwiázáć, do więzienia w sá-
dzić. Czemu naybárdziej ná tego surowy? bo się bynamniej
nie oponował przedaniu jego Izmaélitom. Ruben ná ten czas
przytomny nie był, Symeon on był ná miejscu jego. Pierwszy mię-
dzy drugimi, należało mu się było odezwáć ná to nie zezwálać, á on
milczał, nie miał ięzyká ná obronę leżusá. Izáiasz dostáwszy się mię-
dzy złych, oto ná się skárzy, że milczał, że ich nie strofował.
Ve mihi, quia taci. *Isa: 6.* Gdzie o Pána Bogá idzie, o oddalenie
bliźniego od złego, milczec, *non est prudentia, sed proditio.* Pra-
wdá nie wstydzi się, nie ták się, nie kryje, *nilhil veritas erubescit.*
Prośmyś zátym Duchá Przenayświétszego, ábyśmy y my dobrze
ięzykiem jego mówili, y ták gdzie potrzebá nie milczeli, &c.

II.

IUż się żegna z námi Gość Duch Przenayświétszy, á my co?
Czynmy to co gospodarz ná pożegnaniu się z gościem, zgromadza
czeladkę, sługi, Izáiasza, &c. Skárzy się ná siebie y ná
nich, że nie umieli częstować, ták wielkiego gościa, prosi o od-
puszczenie. Toż każdy czyn. Zgromadź do Duchá Przenay-
świétszego czeladkę, serce, duszę, myśli wewnętrzne y powierz-
chowne

chowne zmysły. Skarz się, że myśli nie bawiły się o Duchu Świętym, że serce nie miłowało go. Duszá nie była mu tak ráda, rák wiele było defektów. Przypuścżaymy y prośmy o odpuszczenie, wybaczenie, &c. &c.

III.

K Ończac náuki o siedmiu Dárach Duchá Świętego, kończę ie ná dárze Mądrości, *in dono sapientia*. Mądrość Duchá S. nie ma się rozumieć o wyłokich dowcipách, rozumách, dyskursách, lubo tá y takowa od niego pochodzi, ále tu się lepiej bierze, *sapientia à sapiendo à sapore*, od smáku, ukontentowania w rzeczách Boskich, niebieskich. To jest, dar ten, sprawuie w człowieku obrzydzenie swiátá, rekoszy y miáności tego, á zasmákowanie sobie cnót swiętych. Z tym dárem miło człowiekowi, modlić się trwáć dłużej w Kościele, ma smák w nabożeństwie, w słuchaniu słowa Bożego, odważa się y ná trudne cnoty dla Boga. Honory, delicye swiátowe u takowego, są dymem, próżnością, marnością, *vanitas vanitatum*. Bez tego dárú rekosno człowieká ná modlitwie, przykrzy mu się Mśza swięta, słowo Boże, náuka wśzelka zbáwienna. Wielce pożyteczny jest ten dar, dla tego goráco ón prosić potrzebá, mieć wielkie do tego dárú prágienie, społabiác się do niego przez wolne od grzechu sumnienie, bo *in malevolam animam, non intrabit Spiritus Sapientia*. Y tá jest przyczyná, czemu działkom ná chrzcie swiętym Kościół Boży ordynuje sol w uśleczká kłóść, mówiąc: *accipe salem sapientia*, wś sol mądrości? iáko álbowiem bez soli, nic nie smákuie żadná potráwá nie dobra; tak bez tej mądrości Duchá Świętego, cukrującey wśelkie w służbie Bożej gorzkości, nic nie smákowito. O tenčí to dar prosił Sálomon, á y my z nim pod czás terážniejszey Elekcyi. *Da nobis Domine sedium tuarum assitricem sapientiam*. Prośmy Duchá Świętego, ábysny y sobie smákowali takiego Krolá, iákiego Pan Bog náznáczył, nie zá pienádzmi, nie zá fákcyami, nie zá respektámi, ále zá wolá Bożą się udájac, &c.

IV.

D O sposobow námienionych rozzarzenia rozniecienia w sercách nászych ognia Duchá swiętego, y ten jest ołobliwy, który ná

Aaaaaa

bozeń-

bożeństwo do Naysw: Panny podać. Ktokolwiek jest nabożny do Naysw: Panny, powinien mieć wielki ogień miłości Duchá świętego. Dla dwóch osobliwie przyczyn, czcimy, szanujemy, kochamy Naysw: Pannę: náprzód że jest Mátką Bożą, powtore że jest Mátką naszą, Mátką miłosierdzia: oboje to zaś ma z Duchá świętego. Duchá świętego to jest sprawa, że poczęła y porodziła Páń Jezusá, tak iá o tym upewnił Archángiel Gábryel, *Spiritus Sanctus superveniet in te, & virtus Altissimi obumbrabit tibi, concipies, & paries Filium*: Duch święty zstąpi na cię, poczniesz, y porodziś Syná nązowieś Imię jego IESUS. Ze zaś y to co jest Mátką miłosierdzia ná wszystkie nasze potrzeby ma z Duchá świętego, ztąd się pokazuje iż wszystkie *opera pietatis*, dobroci, łaskawości, są to dzieła Duchá świętego, iemu się przypisują, ztąd cokolwiek miłosierdzia Naysw: Panná pokazuje, serce iey do politowania Duch święty pobudza. A więc tu odbierający łaski wielorakie od Naysw: Panny, nie są obligowani kochać, czcić, szanować Duchá świętego, dziękować mu, ale nie możemy lepiej czynić tego wszystkiego, iáko uwielbieniem, miłością, uraczeniem sameyże Naysw: Panny &c.

V.

SZeżeśliwy jest każdy, ktokolwiek to rad czyni co musi. Páń Jezus opowiedział Vczniom swoim że ich żydzi wyganiać mieli z Bożnic swoich, a oni bez tego pewnieby łami ie opuścić byli musieli, dostawszy się do Kościoła Chrystusowego. Y tak coby łami byliuczynili; z większą zaśługą ich stało się, że wygnanie od żydów z ochotą przyjęli. Po tak wielekroć rązow Zbawiciel perswadował tym, których chciał mieć za swoich, aby opuścili to co mają ná świecie, pieniądze, role, Rodziców &c. z Zakonnikami, z Zakoncami czyni, aby ná to ochotnie się odważali, do czego choćby niechcieli, przysćby musieli, bo krom wielu przygod, które od tego wszystkiego oddalić mogą, iáko ogień, woda, śmierć pewnie kádego oddali: lepsze z ochoty takowe oddalenie dla Chrystusa. Dawid święty Krol, zgrzeszywszy, zaraz się z karania ręki Boskiej wyprał: *Domine ne in furore tuo arguas me*. Ioznego ielzcze go ręká Boská nie dotchnęła, ielzcze karania nie uczuł, a iuż iákby czuł, zawniczu pokazuje, lubo wiedział iż ge nie minie. Saulowi Krolowi Samu-

Ná Sobote po Swiátkách.

1165

el powiedział, że *cras tu & filij tui eritis mecum, intro ty, y synowie tui przeniesą się do mnie*, to jest iutro ná woynie z synami twemi zginiesz. Coż za takową nowinę Sál, czy się kazał schronić synom swoim? czy ich z polá do domu odesłał? czy od potrzeby z nieprzyacielem oddalił? bynamnicy. A czemu? tak sobie snąc dyszkurował. Ieżeli máia zginąć z woli Boskiej, pewnie ich skryć nie można, przecież lepiej y z większą sława, że za Boga y Królestwo zdrowie położą. Náuka tu wszystkim: nie możesz uysć choroby, przygody, éierp; ponoś rad co musisz &c.

VI.

KOńczy się dziśiay Wroczyść Duchá świętego; przy ktorey stáraymy się iáko naybárdziej zázrymáć u siebie tego wielkiego gościa. Coż jest ná zázrymánie iego naypotrzebniejszego? náboženstwo y czyść. Tak odpowiedziała Lucya świętá, że w nábožnych y czystych Duch święty mieszka. tak w Kościele. *Castè & piè viventes, templum sunt Spiritus Sancti*. Weźmytż się za to obiedwie cnoty, gorącym náboženstwem, czyścią sumnienia. Spráwuymy, wyśtáwuymy u siebie Kościół Duchowi świętemu, áby w nim mieszkaiąc nigdy się od niego nie oddálał &c.

z Zywoťow Świętych, z świętych Prima y Felicyáná.

MOdlić się w Kościele z drugimi, gromádzić się wespół ná náboženstwo jest osobliwy sposób ná utrzymánie Duchá świętego. Primá y Feliciáná bráćiey, chcąc Tyran do záprzenia się, Imienia Chrystusowego przywiesć, kazał ich osobno powśadzać do więzienia, rozumiejąc iż spóeczność miała ich bárdziej w zárlivosti ku Pánu Bogu trzymáć. Tákci y Vczniowie Páńscy chcąc Duchá świętego otrzymáć y ná iego przysćie się przysposobić, zgromádzáli się, byli ná spóeczney modlitwie &c.

Ná Niedzielę Nayświetszey TROYCY.

Wielkie dobrodziejstwo, y łáskę Pána Iezusowa w tym uznáwać mamy, że nam naywyższa Tájemnicę TROYCE Przenásw: ná ktorey wiadomości wśytko zbáwienie násze zázwisło pod łátwiúsiénkami do poięcia podať sposóbami. Dniá dziśiey (z tego mamy w Ewángelij świętey, iáko odchodząc z tego swiáta wysyła

AAAAAA 2

APOL

Apostołow na wszytek okrąg ziemi, rozkazując nauczać wszelkie Narody, y Chrzcić w Imię Oycy, y Syna, y Duchy świętego, y tak w tych trzech słowach wszytkę naukę zawarł o TROYCY Przenasw: gdzie nie masz iako Ociec jest stwórca wszytkich rzeczy widomych y niewidomych, iako jest początek n wżytkiego, iako *ingenitus* &c. Nie masz nie o Synu, iako jest Bog z Bogą, światłość z światłości rowny, spójstorny Oycu. Iako Duch święty pochodzi od Oycy y Syna, iako jest miłością Oycowską &c. Nic tych y innych tysiącnych nie wspomina artykułow, tytułow, własności, ale wszytkie *in compendium* zebrane w Imię Oycy, y Syna, y Duchy S. podaje, aby przedziusieńko pojęte były, choćby od najprostszego. Chcąc aby tu nie dowcipy, nie rozumu ludzkie pracowały, lecz sam afekt, wola, miłość ku tym Przenasw: Otobom się wydawała. Y toś znaczy owo co napisał Mędrzec: *Sapientia edificavit domum*, Mądrość wybudowała pałac, wystawiła w nim siedm kolumn, postawiła stoł &c. to jest Pan Bog, y Mądrość jego przedwieczna wystawiła Kościół y w nim Wiarcę świętą chciała mieć katedry, szkoły, w których była nauka o tajemnicach wielkich, osobliwie Troycy Przenasw: ale oraz stoł postawiony, żeby ci wszyscy rozumieli, że to o czym dyszkuruia, mówią, uczą się, kładli sobie za potrawy smakowite, za pokarm duchownego obroku, y iako więc do stołu siadający specyjałom wszytkim dają pokoy, ale sam apetyt, chuć do potrawy mają, która zdrowsza: tak do Tajemnic Boskich, wola, miłość, afekt żeby prowadziła, nie ciekawość, inaczey *speculator, scrutator, majestatus, opprimitur a gloria*. Co są małe działki stawione od Matki, albo mánki przed zwierciadłem, gdy w nim widzą reprezentowane iabłuszko, albo obrazek, zciągają tam ręce, chcą uchwycić, y podobnoby się o szkło obrażily, kiedyby ich ręku nie zatrzymáno: to rozumu ciekawe popadają niebelspie. czeństwo, sięgając, szperając, częstokroć siebie o szwank przyprawia. Służnie został napomniony Augustyn Święty od dziecięctwa nał morzen się mu pokazującego. Ten święty chcąc przeniknąć głębokość tajemnice Troycy Przenasw: wyszedł nad morze, tam sobie miejsce wolniejszy obracając do spekulacyi: gdy się przechodzi, aż nadejdzie na dziecie w dołeczek tyłką morze przelewające,

ipyta

spytá się co robisz ? oto w ten dołek morze to wszystko przelać
chcę. Rzecz Augustyn, á podobasz to ? odpowie wo. Podo-
debnieyżá, niz ty to poymiesz o czym zámyslałz, y záraz zniknę-
ło. Nie rozumu tu, nie dowcipu, ciekawości potrzeba, ále miłos-
ści áfektu, nábożeństwa, ábo raczej wiary prostey, powolney, że
jest Bog we trzech Osobách jeden, że wtóra Osoba Syn Boży, stała
się człowiekiem, że ten Bog płacić będzie dobrym dobrze, złym
źle. Potrzeba nádziei, ufności w dobroci jego w miłosierdziu, á
ná koniec miłości tak wielkiego Dobrodzieia, Oycá, Pána y dawcę
wszystkiego dobra.

II.

Miedzy sposobámi y áktámi nábożeństwa do Troyce Przenay-
świętzey, jest też y ten spowiadać się przed nią. Tak Kościół
Boży zaczyna o niej Mszą S. *Benedicta sit Sancta Trinitas, atq; indivi-
sa unitas, confitebimur ei.* Niechay błogostawiona będzie Troyca Prze-
nayswiętsza, bądźtemy się iey spowiadać, *confitebimur ei.* Y tak spowia-
da się człowiek przed pierwszą Osobą Oycem przedwiecznym,
kiedy wyznawa, mówiac te, ábo tym podobne słowa. Oycze
moy, Stworzycielu moy, stworzyłeś mię ná to, ábym ci służył,
ábym wszystko czynił, ná chwałę twoię, á ja we wszystkim siebie
sámego szukam, mego ukontentowania, moiey chwały, ábym się
ludziom podobał, á ja więcej czártu, światu służę. Dales mi ro-
zum, pamięć, ábym o tobie myślił, ná cię záwsze pánietał, á ja
y dzień y więcej przejdzie, ná cię nie wspomnię, o tobie nie
pomyszę. Dales mi serce, ábym cię nim miłował, á w tym o
co skłonności, miłości nieporzannych, wyznawam o Stworzycie-
lu moy, záuię, biję się w pierśi przed tobą Oycze niebieski, &c.

Confiteor, spowiadam się przed tobą Synu Boży, Iezusie ukrzy-
żowany, pátrząc ná głowę twoię Nayswiętżá, cierniem skłota,
wyznawam, że to moiey głowy myśli wszeteczne, zazdrościwe,
pyślne, dumne, wyniosłe spráwiły. Pátrzę ná twarz twoię Nay-
świętżá, z śiniá, zeszpecona, zeplwána, wyznawam, spowia-
dam się, że to moiey rwarzy bielidła, rumienidła, &c. spráwiły.
Pátrzę ná twarz twoię Nayswiętżá, usta wyschłe, octem y żo-
cią zalane, wyznawam, *Confiteor*, że to spráwa moich piátek,

obżarstw, nie skromności. Patrząc na ręce przedziurawione, nogi, serce, *Confiteor*, że to moich rąk nie wstydlive dotykania, rzeczy cudzych do siebie garmienia, nog pęsy, tańce, chodzenia, serca gdzie gniew, nienawiść, robili, &c. *Confiteor*, spowiadam się przed tobą Duchu Święty, tyś mię na Chrście świętym poświęcił, na którym wyrzekłem się ezarta, światła, ciota, a także po tym poświęceniu żyję ty mię przy każdej spowiedzi, Komunii, powracasz do łaski Bożej, usprawiedliwiasz, poświęcasz, a trwamże w tym usprawiedliwieniu. Spowiadam się, że tak wiele razów odrzucił twoje natchnienia, do dobrego pobudki. Kołatałeś do serca mego, iám nie otworzył, &c. Takie wyznanie przed Bogiem Oycem, iáko Stworzycielem, przed Synem, iáko Odkupicielem, przed Duchem Świętym, iáko Poćielzycielem, &c.

III.

Mędzy tyśiącznemi sposobami uraczenia, oczczenia, Troycy Przenajświętszey, naywyższego dobra naszego, mieymy ten dziśiay. Stáwiwszy sobie wszystkie na niebie y na ziemi kreatury, ustawiczne Boga w Troycy iedyne go chwálące, Serafinow, Cherubinow, Świętych wśzytkich, nie przestánnie w niebie Święty, Święty, Święty, wyspiewuiących, ludzi na świecie wśzytkich spáwiedliwych, ptaszki na powietrzu, zwierzęta, bydłota, ryby w wistách y morzu, robaczkow w ziemi, wśzytkie inne kreatury, drzewa, liście, kropelki wody, swym sposobem Tworcę swego wielbiące. Zámowmy na się wśzytkie te chwały uwielbienia: uprośmy, áby to za nas y z osobná za każdego, Święci w niebie, spáwiedliwi na ziemi, stworzenia wśzytkie, Troycy Przenajświętszey ofiarowały, mówiąc: niech to wśzytko moje, moje za mnie, moym imieniem będzie, &c. &c.

IV.

NA wychwálenie, wywyższenie, wystáwienie dziśieysze, Troycy Przenajświętszey, nie łatwo się zdobyć na godnieysze elegia, nád te, które dziśiay z Páwła Świętego Kościół Święty przybiera. *O Altitudo divinarum sapientia, & scientia Dei, &c.* Vważemy te *attributa*, a teraz osobliwie mądrości, wiadomości, w Pánu Bogu. Naprzód wie y poznáwa, wśzytkie rzeczy przeszłe, przy-
szłe

szc, terażniejszy, wszystkie *possibilia*, co tylko być może: wie y widzi najmniejszyą mrowkę, pszczołkę, á wiedząc y widząc zachowanie, żywi: wie y widzi wszystko w jednym instansie, momencie, jednym spojrzeniem, od wieku, aż do wieku, przenika wszystko *à sine usque ad finem*. Wie wszystkich którzy są jego, ma ich liczbę, wie włotów ich liczbę, wie dńi lata ich, wie każdego intencye, myśli, zabiegi. *Tu cognovisti sessionem meam, & resurrectionem, meam intellexisti cogitationes meas de longe*. Powinłzujemy, podziękujemy, za te około nas wiadomości, podziękujemy y za te, która nam dał o sobie, przez wiarę, że go poznawamy Bogiem, w Trocy S. jedynym. Poznawszy w Trocy Naświętłzey jego Oycá, Syná, Duchá Świętego (nie *alia hanc scientiam*, Turcy, Żydzi, Poganie niewierni) prosimy ábyśmy go, iák tu przez wiarę ználi, widzieli, żeby potym *facie ad faciem* patrzyli ná niego ná wieki, &c.

V.

Przy dzisiejszym święcie, które jest zbiorem wszystkich ná chwale Person Trocy Przenaświętłzey uroczystości; bo w Adwent do Oycá niebieskiego wołamy, prosząc go o zesłanie Syná ná świat, w dzień Narodzenia jegoż przyscie rozpamiętywamy, poście niewinną Mękę, ná Wielkanoc Zmartwychwstanie, potym Wniebowstąpienie, ná Świątki, zesłanie Duchá Świętego, tych tedy uroczystości *compendium*, dziś się w Kościele Świętym odprawuje. Kiedy Święto Trocy Świętey obchodzimy, należy nam oświadczyć się z wiarą naszą Kátolicą, która ná tym jest, ábyśmy naprzód wyznawali, wierzyli Bogá, że jest, od którego wszystko dobro pochodzi, że jest Bog dobrym, dobrze płaczacy, á złych karzacy, niebo dobrym oddający, á złym piekło. Potym należy nam wiedzieć y wierzyć, iż w tym Bogu naszym są trzy osoby: Oćiec, Syn, y Duch S., lubo jeden Bog, Bogiem jest: lubo y Oćiec Bogiem, y Syn Bogiem, y Duch Święty Bogiem jest, jeden przeciw Bog, jeden wieczny, jeden wszechmogacy, &c. Potrzebie, wiedzieć y wierzyć potrzeba, że wtora Osoba, to jest Syn, stał się Człowiekiem, spuściwszy się z łona Oycowskiego ná ziemię w żywot Panny Naświętłzey, narodził się z niej, cierpił,

Wariat

umiał na krzyżu, dla nas y ztawienia naszego, zostawiwszy się w Najsświętszym Sakramencie, Zmartwychwstał, potym do nieba wstąpił, y znou przyjdzie na końcu świata, łądzić żywych y umarłych, z dobrymi powroci do nieba na wieczne mieszkanie, złych strąci do piekła. W tych tedy trzech osobliwie punktach, zawiśła wiara naszą, y każdemu kto chce byc w niebie, trzeba koniecznie wiedzieć: ani prosić ani niewiadomością się nie wymowy. Z tad obligowani są Rodzicy, uczyć tego dzieł swych, Panowie czeladkę, Przełożeni, Plebani owieczki swoje, &c. A teraz wielbiąc, wychwalając Troycę Świętą, zawołamy. Chwała Ojcu, y Synowi, &c.

VI.

ZE w tym roku bawimy się uważaniem Zywtow Świętych, z nich naukę bierzemy enot doskonałości, słuźna obrocić oko y nabożne myśli nasze, na fundament, źródło, początek wszelkiej tey światobliwości. A ten jest Troycą Przenajświętszą, od ktorej *omne datum optimum* od ktorej *cuncta bona procedunt*. Stawmyś sobie Boga w Trocy iedyne go otoczonego millionami Serafinow, Cherubinow, Świętych Apostołow, Męczennikow, Wyznawcow, Pánienek, ktorzy iako ich widział Jan Święty, rzucali korony swoje, pod nogi Baranką przed tronem Boskim, iakoby przyznawając wszystko co mają y mieli Panu Bogu. Y my tedy z niemi, klaniamy się nieskończonemu dobru naszemu, wychwalamy go z Świętymi, łączmy głosy nasze z ich głosami, Święty, Święty, Święty, &c. Amen.

VII.

GDy się z Zywtow Świętych zbawienne dawają nauki, ktore wywięccy na naśladowaniu Świętych zawisły. Słuźna y znamienitszego dzisiejszego Święta, cokolwiek do nauki duchowney powieścić. Ale podobralz w czym naśladować Troycę Przenajświętszą? Świętych naśladowanie trudne, dopieroż tu. Aleć mamy się y z tey tajemnicy czego nauczyć. Naprzod, Ociec Przedwieczny poznawając samego siebie od wieku, wydał albo rodź, rownego sobie w Boskiej Syna, w Eoskiej y we wszystkim. Vezmy się z tad, iako poznawanie samego siebie, wiece jest po-

zyte-

żyteczne, kiedy każdy uważa z kąd jest, czym jest, co z niego ná
potym będzie, poznawa niepoehlebie swoy stan mizerny, swoje
upadki, defekty, á dla tego się uniża, Pána Boga wzywa. To
naywięcey zaśzkodziło Lucyperowi, że nie poznał siebie, czym
był, że był stworzeniem Boskim; á on chciał być *similis Altissi-*
mo: szkodziło y Adámowi, że będąc gliną, ziemią, dał się uwieść
obietnicom. *Eritis sicut Dñi*. Y toć to jest, że Pan Bog przez Moy-
zesza wielkie cudá y dzieła sprawuiac, chciał áby piastował łaskę
w ręku swoich, onę snąć, z którą dobytek pástuchą będąc pogá-
niał, áby weyrzawszy ná łaskę swoją, pámiętał zázwsze ná stan swoy
To jest, że zwierzęta Ezechielowe, lubo różney náтуры, dobrze woz-
chwały Boskiey ciągnęły, bo każde z nich *ante faciem suam gra-*
diebatur, siebie upátrowały nie drugich: siebie niech każdy uwa-
ża y uznawa, á będzie dobrze postępował w doskonałościách.
Wtóra náuka, z tájemnie Troyce Przenayświętszey, ábyśmy po-
znawáiąc Pána Boga, oraz go y kocháli. Pan Bog siebie pozna-
wáiąc zaráz siebie miłuje, y tá miłością jest Duch Święty. Nie
dosyć ná tym wiedzieć y wierzyć, co jest Pan Bog, co jest Troy-
cá Święta, y to, że się Bog stał człowiekiem, trzeba poznawáiąc
Pána Boga y kocháć go, bać się go obrazić, z miłością ku niemu
ze wszytkiego serea się obracać. Toć to jest, czego Pan Bog po-
trzebował w ofiárách Stározakonných, kiedy się naybárdziej stu-
słości domagał w owych, z bydeł, owiec ofiárách; miłości, áfe-
ktu, kochánia się domagał. Skaráni zá to synowie Helego, że co
stusztzego ná swoię stronę odeymowali: skarány Kaim że cudze
ofiary oddawał. Przypráwnymy náizę wiarcę, poznawánie Boga
miłością. Poginęli y giną Mędrkowie, Teologowie, co się się
dyskursámi báwili, co o Bogu dyszkurnią, á ná miłość iego się nie
zdobywáią. Niewiásta, Babka, więcey Boga miłująca, nád má-
drego będzie wyżej w niebie. *Trzecia náuka* z Troyce Przenay-
świętszey o społecznym życiu. Ociec Przedwieczny, inśza jest
Osoba od Syná, Syn od Oycá, Duch, od obudwuch; á przecię
w nich jest jedność, bo *omnia ad extra sunt, illis communia*. Spo-
teczne wszytkich dobr zżyzwánie, czyni jedno. Ták to była spo-
teczność, *credentium unum cor & anima*, kiedy do nog Apostolskich

Bbbbbb

rzucáli

rzucali dobrą swoje. Piekna jest historia w żywocie Makarego Świętego: temu na puszczy nad wieżą Braci Przełożonemu, przysłano grono winą bardzo piękne, on nie kosztując go, odesłał je bliżkiemu Bratu, ow czwartemu, dziesiątemu, że się do Makarego wrociło; zadziwił się takowey swoiey Braci wstrzemięźliwości, y społeczney miłości. Násładowamy y przez to samey Troyce Przenajświętszey, ratując jeden drugiego, &c.

VIII.

O Miłosierdziu.

O Miłosierdziu teraz mówiąc Troyce Przenajświętszey, miłosierdzie które naywiększe? naypierwsze? *Predestinatio*, przeznaczenie nas do chwały, chcenie nas mieć w niebie. Bog w Troycy iedyny, był od wieku niebá, ziemié, Aniołow nie potrzebacy, iak skoro chciał mieć człowieka, y naznaczył u siebie stworzyć go, stworzył dla niego y niebo, y ziemię, y wszystkie kreatury. Y tak fundament dáltzych dobrodziejstw jest przeznaczenie bez żadney zasługi. *Omnes vult salvos fieri, &c.*

Z Żywotow Świętych, z Żywotá Onezymá Świętego.

Martyrologium Rzymskie wspomina Onezymá Świętego, wprzód nie wolaká pogańskiego, á potym Męczenniká wielkiego Chrystusowego, z niego te zbawienne náuki.

Pierwsza. Jako Pan Bog przygody ludzkie ná świecie swoim, w dobre obraca. Ten Onezymus będąc sługą niewolniczym u iednego zacnego y pobożnego obywatela, w mieście Efezie Filomená nazwanego, przewinił mu coś tak, iż od niego uciec musiał, á znając Páwła Świętego, który przedtym u iego Pána był, udał się do niego, ná ten czas w Rzymie będącego, prosząc go, áby go z Pánem tymże pojednał. Y tak była okázya nawrócenia iego do wiary świętey, w ktorey potym, tak był żarliwy, że wielu náuczywłszy, za niegrew przelał: oto przygodá, przemienienie Onezymowi, drogá było do łaski Bożey. Oto chwalamy opátrność Boską, która y w wielu innych okázyách pokazuje się.

2. *Náuka*. Jako się obchodzić mamy z tymi, co się skárzá ná swoich albo Pánow, albo bliźnich, &c. Onezymus ten, stánąwszy

wszy
ku or
mie,
małz,
ści:
uczy
ná P
ty ni
z cié
trze
3.
menci
Onez
sobie,
názy
szym,
dobr
y niew
Sákrám
Bożym
dekis
ze się
pożyte
menci

N
Ze M
ścią,
stwor
Oyc
dzace
niewa
inlza

wszy przed Pawłem S. pocznie mu powiadać, o swoim przypadku oraz y gniewie złości Pana na siebie, Paweł Święty: Onezymie, sameś ci to sobie winien, u Pana niebą y ziemię łaski nie masz, będąc niewiernym, gwoli temu nie dziw, że cię nie łzczęści: wprzód się ieno z Panem Bogiem pojednay, wprzód siebie uczyni dobrym. O piękna nauka! skarzy się owo drugi, druga, na Pana na Panią, na sąsiada bliźniego, towarzysza, słuchasz ty nie potakuy, nie zaraz im pochlebuy, ale mow: podobno to z ciebie przyczyna, twoy upor to sprawuie hałas, dales okazy, trzeba się inaczej z starszymi obchodzić.

3. Nauka. Ze nabożne przyjmowanie Pana Jezusa w Sakramencie Najświętszym, czyni nas synami Bożymi. Nawróciwszy Onezymá Paweł Święty, y przez czas nie máły miał go przy sobie, takie wziął do niego serce, że do Filomená pisząc za nim, nazywa go własnym synem swoim, najmilszym, nayprzyjemniejszym, prosi aby go przyjął do łaski, &c. Oto wiara y postępek dobre uczyniły synem Pawłowym Onezymá, niewolnika przedtym y niewiernego. Jest dzielności nierównie większey Najświętszy Sakrament w którym przyjmuiący Pana Jezusa, stają się synami Bożymi. Wyróżnie o tym Jan Święty. *Quotquot receperunt eum, dedit eis potestatem filios Dei fieri. Ktorzy go przyjęli, wzięli ten dar ze się stali synami Bożymi.* O day Boże! żebyśmy tak godnie y pożytecznie przyjmowali Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Na Poniedziałek Niedziele I. po Świątkach.

Nie mogło nas prawowiernych wielkie potkać szczęście, iako słyszeć, że Bog nasz jest oraz y Oycem, *In Nomine Patris.* Ze Maiestat Boski, Oycowska pokrył się dobrocią y łaskawością, na wielkie nam to ma bydź wesele: bo czyż podobna, stworzeniu przed Bogiem osłać się, gdyby Bog ten nie był oraz Oycem. Izaiasz obaczywszy Serafinow przed Tronem Boga siedzącego stojących *stantes*, wydziwić się nie może, iako stoją, ponieważ przed Aniołami ludzie wielcy y Święci upadali: y nie inia dale przyczynę, tylko że Bog na Maiestatie Oycem się oraz

Bbbbbb

poka

oraz pokazuje, inaczey ośtaćby się nie podobna. Boski gniew, nigdy nie jest bez Oycowskiey łaskawości, inaczey, światby wżylek dawno zginał. Co pięknie reprezentował Nathan Prorok przed Dawidem: zesłany ten był od Boga, aby go sądził, karał, za grzech cudzołóstwa y mężoboystwa Uryaszowego, coż ow czynił niżeli mu wythnął grzech na oczy, niżeli do strofowania przyszło, w przed przypowieścią o'owieczcze kochaney u jednego ubogiego, wszystko poglądzić usiłując, a dopiero zawoła: *Tu es ille vir, qui hac admisisti*. Oto surowość z łagodnością pomieśzana, właśnie wedle gieniuszu Boskiego, w którym Bog z Oycem łaskawym złączony. Y toć to jest, co nam ma światłości dodawać. On marnotrawcą nigdyby się był do domu pokazać nie śmiał, gdyby był nie wspomniął na Oycę: że lubo zawinił przed Oycem, y dla tego tym się animuje? *Ibo ad Patrem meum, poydę do Oycy mego*, (iako w jego osobie mowi Chryzolog) że lubo *ia quod filij erat perdidit, ille quod Patris est non amisit*. Jam przestał bydz synem, ale on nie przestał bydz Oycem. Toż y my grzeźni o Bogu Oycu trzymamy, że jest Oycem naszym, &c.

II.

PO spowiedzi następuje poświęcenie, usprawiedliwienie człowieka. Dnia wczorayszego, spowiedź odprawiliśmy przed trzema Troycę Świętę Ołobami; ma zą tym nastąpić poświęcenie *sanctificatio nostra*. Troycę Przenayświętszą, ten tylko chce mieć tytuł, Święty. Tak Izaiasz, żadnych innych nie słyszał *elogia*, pochwał od Serafinow, Archaniołow, &c. tylko te, Święty, Święty, Święty, takiegoż y po nas potrzebuie, *Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum*, bądźcie Świętymi, iako y ia Świętym jestem: Iakim to zaś sposobem poświęcać się ma ny? oto stąraiać się, aby to, czym reprezentujemy w sobie obraz Troycy Świętej, było w nas święte. Stworzył nas Pan Bog na obraz y podobieństwo swoje; ten obraz zawisł na pamięci, rozumie y wolej. Pamięć, reprezentuje Oycę, Rozum, Syna, Wola, Duchą Świętego. Więc poświęca się pamięć, kiedy pamięta na Pána Boga, ku niemu się człowiek wynosi, wiedząc y wierząc, że wszędzie jest obecny, przytomny, wszędzie nań pamięta, wszędzie y ząwżze obecność iego

Ná Poniedziałek Niedź. I. po Świątkách. 1175

iego uważa. Bárázo to spósob dobry do poświęcenia. Zakonnicy, Zakonnice, Pułkownicy, przez nie więcej do doskonałości nie przychodzą, iáko przez stáwianie sobie obecnego Boga, ná dzień, ná godzinę, po rázow kilkádźiesiąt go sobie reprezentuiąc, &c.

Rozum, reprezentuiący Syná, poświęca się wiárá, poymowaniem ártýkułow, tajemnic, do zbáwienia należących. Te álbowiem Párlézus z nieba przytzędszy obiawił, ná iego się słowie fundujemy, umacniamy, á zátým gdy mocno trzymamy o Najswiętšym Sakramencie, o duszy nieśmiertelności, o łádzie ošátecznym, tym samým poświęcamy rozum náš.

Wola reprezentuiąca Duchá Świętego, poświęca się miłostíá Božá, obrzydzeniem sobie grzechu, záchochánié się cnoty y wšelkíey pobožności, &c. &c. Tak tedy *sancti estote, quoniam Sanctus est*, ten którego obraz ná sobie nošicie, &c.

III.

Eszcze się zabawmy náboženštwem y spósobámi iego do Troyce Przenayswiętšzey, który može byđz ná spowiedzi wyznániu przed nią. Takéi we Mšzy o Troycy Świętey, kilkakróć námieniąá, ábyšmy *confiteamur ei*, spowiadáli się, *quia fecit nobiscum misericordiam suam*. Spowiadaymyz się tedy Oysu Przedwiecznemu, mowiąc: Oycze Niebieski, dáłš mi duszę rozumná, á iá iá odmienił w beštyálská, žyiac iáko bydlę, &c. Spowiadám się Synowi jednorodzonému, odkupiłš mié o Iezu Krwiá przenaydrožšá, umárlš zá mnie &c. á iá ciebie znóu krzyžuię, biczuię grzechámi memi. Spowiadaymy się Duchowi Przenayswiętšemu, mowiąc: tak wiele rázow náčhнення twoie odrzučilš, pokutę nie dobrze czyniłem, obiecałem poprawę, áž iá co dáley to gorzy. *Confiteor tibi Pater, & Fili, & Spiritus Sancte*, dáć się winným, spowiadám się, &c. &c.

IV.

Postępujac Doktor narodow Páweł Święty, w ogłáżániu przedziwných Attributow Pána Boga w Troycy iedyneho, opowiadá nie dosćigłš sády y ščieszki iego *Incomprehensibilia iudicia eius, & investigabiles via eius*. O záprawdě, tak wierzyć! Naypierwíze Kreáture Boskie Aniołow, šedwo co štworzeni do chwały, do

Bbbbbb 3

szczę-

sz z śc'a ubłogosławionego, aż zaraz z Imperem do piekła straceni: co było po ich stworzeniu na taka niebezpieczliwość, *incomprehensibilia iudicia eius*. Wyrzuc na pierwszych Rodziców, w Raiu dopiero osadzeni, zaraz z niego rugowani y z całym potomstwem, y gdyby nie miłosierdzie lezusowe, na wieki także rugowaniby byli, lubo y teraz wielka część ludzi do piekła się dostaje, *incomprehensibilia sunt iudicia eius*. Wyrzuc na ludalżę, od samego Páná lezusa obrány, stał się zdraycą, wiedział o tym lezus, a przecie go powołał, *incomprehensibilia &c.* Ze tak wiele Machometáńska sekta opánowała, ze Heretycy, Luter, Kálwin, tak wiele Krolestw oderwali od Kościoła Bożego, *iudicia Dei, abyssus multa*. V wielbiemy wšytkie sady Boskie, bo wšytkie są spráwiedliwe, święte, *iusus es Domine, & rectum iudicium tuum*. y potępieni, choć w piekle gorzeć będą wieki, toż przyznawać będą, *rectum iudicium tuum*. Suplikuemy tylko, aby nie wedle spráwiedliwości, lecz wedle miłosierdzia swego obchodził się z nami Bog. &c.

V.

Różność náuk, Zakonow, Klasztorow, Bractw, Obrządkow, nie mięsza iáko Heretycy bluźnią, ale zdobi dziwnie Kościół Święty. Bárnabás Święty z Świętym Páwłem rozroznili się, y z rad co z łoba wespół chodzili, każdy w swą náwracać Narody poszedł, aż to rozdwoienie na większe dobro wyszło, bo y Páweł osobno, y Bárnabás osobno, wiele dusz pozyskali. Tákci to w Kościele Świętym, jedni tą drogą tego Zakonu, tego powołania idą, a wšytcy do jednego Boga, co jednego celu zmierzają. *Afficit Regina circumdata varietate, &c.*

VI.

O Miłosierdziu.

ZPrzeznáczenia od wieku człowieka, nástępuje druga łáská; miłosierdzie, dobrodzieystwo z stworzenia. Pomysl tu sobie każdy, że krom stworzoaych już ludzi, jest u Paná Boga millionami, millionami podobnych do stworzenia, że tedy ciebie z tych millionow jednego wyprowadził *ex nihilo*, a nie wielkasz to łáská? nuż, że cię wyślawił tak pięknym dziełem. Życisz żywotem

drzew,

drzew, zwierzat, Aniołów, tobie hołdaj, niebo, słońce, miesiąc, gwiazdy, ná twoy pożytek, zwierzęta, ptáctwo, wody, ziemia. A więc ieże'li słáhcie zá stárostwo iakie, álbo woytostwo wzięte od Krolá Páná zdrowie dla niego łóży, krew leie, &c. což tu masz dla tego czynić Páná, który *omnia subiecit sub pedibus tuis*. Mow, Boże moy, prágnc tylko dla tego byđz w niebie, ábym ci zá to Dobrodzieystwo dziékował ná wieki, &c,

z Zywotow SS. w dzień świętego Aárona.

z Zywotá Naywyższego Káptána w stárym testámencie, w te dni przypadaiacego te náuki bierzmy.

Pierwsza. Iáko jest wielkie szczęście człowieka, kiedy má szczerego upomniéciela od złego. Aáron był to rodzonv brát Moyzeszow trzema lätmi od niego stárszy: wiedzac o brácie swoim że ná dworze Faráoná Krolá iákoby za syná Krolewny był chowany, y toż miał o sámym sobie rozumienie onże sám, y dla tego poczał iuż był żyć po báłwochwalsku, wynosić się, dworskich obyczajów się nápiác. Aáron to zdalká widzac, y oraz dálsze niebezpieczeństwo zguby iego, poráiemnie go przestrzegł żeby wiedział czym jest, że on jest z podłych rodziców uodzony, ze z tego narodu, który prawdziwego Bogá chwali, á zatym áby wiedział iáko sobie postępować &c. Totedy napominanie w nim sprawiło; że się niewiádomie ode dworu retyrował, że w dálsze Bogow iálszych czeczenie nie wizedł. *Druga náuka.* Iáko P. Bog pokáždym tylko tego potrzebuie, co z łáski iego uczynić może. Moyzezá wysyłał Pan Bog do Faráoná áby wyprowadził lud iego z niewoli Egiptskiej: Moyzeż rzecze, Pánie, iam nie orator, ięzyká iestem záćkliwego, nie wikoram nic. Aż Pan Bog ná to: Aáron brát twoy wymowny, ten będzie mowił, exhortował, ty zaś cudá czynić. Oto do tego obligowány jest káždy, áby to czynił co może. Mowi nie jeden, nie jedná, ia nie mogę tak pościć, Mszey tak wiele słuchać, tak często się spowiadać. Nie możesz; Bog też nie potrzebuie, czego nie możesz, day Boże ábys y to czynił co możesz &c. *Trzecia náuka.* Iáko źle bez przewodnika w drodze Duchowney; lubo stárszy był Aáron, młodszy Moyzeż, ten jednak dla wielkiej doskonałości był Wodzem ludu Bożego, iák y łamego Aárona, y

dobrze

dobrze się wszystko działo przy nim. Oddalił się na czas nie miał
Moyzeasz, aż y Izraelczykowie, y Aaron upadli, cielca sobie ulali
&c. Takci to bywa, poki synaczek, coreczka, czeladnik, służeb-
nicą pod okiem P. Oycą, gospodarz, gospodyni &c. poty dobry,
dobra, zeneknie się z oką, aż nie niasz większego niecnoty. Nic
pożądniejszego bydz nie ma słucze, iako na dobrego Pána trąfić.
Czwartá nauka. Iako ludziom ákomodować się niebezpieczno.
Vpadł Aaron w pozwoleniu ulania cielca, bo się ludziom chéiał
przypodobać, nánošili mu łańcutzkow, záužnic, pierścieri; wo-
žali, prošili, áby im z tego Bogá ulal, on się sprzećiwiał, nie-
chécąc uczyni! Ktokolwiek owym námwom, pochlebnym słow-
kom dáie się uwodzić, zginie prętko, Bog záwšze ma bydz na pá-
miećci. *Ná ošlátek.* W nášzym tylko Košciele Kátolickim iest pras-
wdziwe Kápłáństwo, Sakrámentá, lubo się chéłpia Lutrzy, Kálwi-
ni, že y oni też máia, poniewáž w sámej Aároná fámilij prawdzi-
we chéiał mieć Kápłáństwo: inni ktorzy się nápieráli, éciéžko po-
gineli. Džékuymy Pánu Bogu žéšmy się do tego Košciola došlá-
li &c.

Druga.

Z Świętego Márcelliná Papieżá tá iest náuka, dla boiažni przy-
mušzony od Tyrána, ošárowal káždždž Bogom Pogéńtkim,
ále prędko błędu swego poprawuiąc, y zań pokutuiąc, pošedł do
zgromádenia Biskupow, winnym się dáiac: lecz mu odpowie-
dzieli: Naywžšza Stolicá sádzona bydz od nikogo nie može, ná-
šláduy Piotrá pokutuiącego. Y tákci wielce záužiac, pošedł, iá-
wnie wyznáwáiac błád swoy: zátyń Męczeńská otrzyma! Koroná.
Dla tego się upadki świętych wšpominaia, ábyšmy pozna! moc po-
kuty świętey, ktora wielu grzešnych mišzemi, przyjemniejšem
mi Pánu Bogu czyni, žebyšmy y my po upadkach nášzych, tą się
w łáscie u Pána Bogá poštanowiali.

Ná Wtorek Niedž: I. po Swtátkách.

ZE Bog iest Oycem nášzym, iako się wczoray powiedžiało, má-
my to z Pána Iezufa, zřád Filip S. proši go: *Domine ostende no-
bis Patrem, Panie pokaž nam Oycá, iákoby to z Pána Iezufa by!o, že*
mamy

mamy Oycá z Páná Bogá, wyrażnie o tym Apostoł *ad Gal: 4* iż zesał Bog Syná swego, *clamantem in corda nostra Abba Pater*, iako by w tercá nasze tę modlitwę wkładającego, á oraz y upewnianie że jest Oycem naszym. Y słusznie Pan Iezus przyjąwszy ná się naturę ludzká, stał się Brátem naszym, *Primogenitus in multis fratribus*, nazwany jest od Apostoła pierworodnym w wielu Bráciey, toć nam y swego od wieku Oycá onże uczynił Oycem naszym. Vnierając ná krzyżu wołał: Oycze, w ręce twoje oddać duszę moję, tym samym *reddidit paternae manus* uczynił, iż się stały Oycowskiemi ku nam rękami, to jest darnemi, dárównemi, dóry z siebie ludziom y światu Oycowka miłościá dającemi, iáko się to pokazało z zesłania z dárámi wielkimi Duchá Przenayśw: *dedit dona hominibus*. Moyzész wipominając ná poczatku Písmá świętego Páná Bogá, nazywa go *Eloim*, co znaczy imię Sędziego, *In principio creavit Eloim caelum & terram*, wszystkie rzeczy stworzone ze Bogá májá Sędziego; znać dając, nád to że wszystkie kreáтуры, o sá d Bogu rá nas domagaia się, á Iezus Oycem go naszym czyni, *Advocatum habemus apud Patrem Iesum Christum*, mowi Jan święty. Dziękujemy Zbáwicielowi naszemu, iż przez niego mamy Boga y Sędziego naszego, Oycę nálkawym, miłosieraym &c. W itáym testámencie nie wiele usłyszysz takowych do Boga compellácy, Oycze, ráwż Boże, Boże, *Deus, Deus, Eloim*: to był karzącym więcej sędziá, niż miłosieraym Oycem. Poznał karzącego Boga świat, gdy go uniwersalnym zalał potopem; poznała Sodomá y Gomoriná, kiedy śiarczyllemi znieśioná jest płomieniami, y w perrzynę obroconá. Zá zbieranie izralczek w Sábát, ubogi żyd ukárienowany, y setne inne są Bożkiey spráwiedliwości przykłády przedtym, teraz po Oycowku wszystko, á to z Páná Iezusa &c.

Nie tylko ná pámięci, rozumie, lecz y ná ięzyku naszym niechay będzie święto TROYci świętey, to jest: słáraymy się iák nayczęściey, y iák naygoręcey onę chwalić, wysłáwiać, á to baczac się bydz do téy Oycyzny y Kráiny błogosłáwioneý náznáczonemi, kędy ustáwiczne chwały, pienia, uwielbienia dzieia się TROYci Przenayświétizey. To to słyśzał Izaiáš Prorok w owym

CCCCC

Trisa

Trisagium Setáfinow, Cherubinow, Święty, Święty, Święty, y zdanie jest Doktorow świętych, że nie przestanne to są świętych w niebie pienia, a bynamniej nie uprzykrzone, nie tęskliwe, y co daley to przyjemniejsze, wdzięczniejsze. Zawczálu tedy potrzebá w te się wprawować pienia y przyzwyczáiać chwały, uwielbienia, y zacząć ię w tym śmiertelnym żywocie. Y toć iest, że Kościół święty tak wielokroć powtarza ná dzień, chwałę TROYCY Przenaświetszey, *Gloria Patri, & Filio &c.* do kázdego Psálmu przydávaj, y w innych nábozeństwach nie częstszego iáko wychwalenie TROYCY Świętey, we Mszey Świętey w początek od wyznáńia TROYCE świętey, *Gloria in excelsis*, Prefácyá, *Te Deum laudamus*, trzech Pácholat pienie *Benedicite*, Psálmy, *Laudate*, wšytko to na wychwalenie TROYCY świętey. Podczas Prześládowania od Aryánow wielu było świętych Biskupow, którym dla wyznáńia TROYCE świętey ięzyki wywłoczono &c. cudownie przecię bez ięzykow wárgami y ustámi wyznáwali TROYCę Świętą. Więc y my zawczálu záczy-naymy wielbienie ná ziemi, żebyśmy iá wielbić umieli po wšy-
rkie wieki w niebie &c.

Nábozeństwo do TROYCE Przenasw: wielce nam iest potrzebne, y zbáwieniu dusze názey, iáko y wšytkich spraw iórzádze-niu pożyteczne. Náprzód ná tym nam naywięcey náleży, abysmy poználi co czynić mamy, ábyśmy to chcieli wykonać, a ná ostátek ábyśmy mogli. TROYCA Przenasw: w nas to wšytko i prawu-
ie: *Deus in nobis operatur sure, quid faciamus velle perficere*: Ociec Przedwieczny, dáie siłę do wykonáńia, któremu ię przypisuje po-
tentia, Syn poznáie co czyniá, Duch święty chęć y wolá do wy-
konáńia. Ná tym wšytko záwisło wiedzieć co mamy czynić dla zbáwienia dusze názey, bá y we wšytkich sprawách potocznych, poznawšy chcieć uczynić, a potym moc do skutku przywiesć. To o to Páná Boga próbieć náleży.

Powtore. Nábozeństwo do TROYCE Przenasw: iest nam tarczá, obroná, náprzeciw pokušom czártowskim. Wyznáł to sam czart przeklęty w iednym opętánym, powiedziawšy, że ich Luciper nie że ázne ni kaydánámi w piekle skrępowány, ále trzemá w Mszale punktámi, y wskázawšy sobie podáć *Missale*, y owo otwo-
rzy:

řzywřzy pokázał, álbo raczey općtána, (bo była niewiářta) pokázála one ſłowá, *Per ipſum, & cum ipſo, & in ipſo*, co znáczy TROYCA Przenáſw. Táćci ieřt tá naywyřřza táiemnicá, ieřt potężnym ná czártá táránem, y ná wřřelkie řiego pokuřy. Ieřt potrzećie y pobudká wielká do miłóřci, iednořci, zgody: iáko álbowiem w tey táiemnicy, lubo řa trzy roździelne Ořoby, Oćiec, y Syn, y Duch Święty, przećieř ieřt iednořć, woley rozumu, chćenia &c.; ták wielki ma byďř ztáď pochop do iednořci, zgody między práwowiernemi, iácy byli pierwři Chreřćiánie, o ktorých dzieie Apořtolskie, ře bylo *credentium cor unum & anima una*: ták řię wzáiemnie w łobie kocháli, iř ieden zá drugiego umieřć był getow. A kiedyř báďřiey potrebá enym Polákom, y rozumu, y poznáńia dobrego, dobrego Elektá, woley ná ſkłonienie řię do niego, y mocy ná przywiedzenie tego do ſkutku, kiedy im obrony naywiecey potrebá náprzećiw řákcyom, práktykom, námwom, á zá niemi nářćepuiácy podniátom czártowřkim, kiedy iednořci y zgody, iáko podezřs teráźnieyřzey Elekcyi. Suplikuymy o to wřřytko TROYCY Przenáſw: , chwałáć, wielbiáć iá z Kořćiołem Świętym. Chwałá Oycu y Synowi &c.

IV.

Y Te do uczećenia TROYCE Przenáſw: náležá ſpořoby, które řię námieniařa. Wřřawáiac ráno, řtářć řię o pierwszá myřł, y o wywyřřzenie myřłiku TROYCY Przenáſw: poniewář czárt przekłęty řtářa řię naybáďřiey o to áby ie od Boga odráźić. Powtore, czyniáć znák Krzyřá řwiętego, czynić go nábořnie, powoli z uwařgá, bo w nim řię wyrářa Táiemnicá TROYCE Przenáſw: . Potrzećie. ře wřřytkiego bráć okázya chwalenia TROYCE Przenáſw: idáć przez rynek, ile řywnořci chlebá, buřek, grochu, krup, kářzy y řiarnek; bęďáć w polu, ile kłóřow, řiarnek, kwiatkow &c. tyle chwały oddáiac TROYCY Przenáſw: ktora to cřłowiekowi ná, řywienie řię, odźienie opářřyla &c. Czyńmyř to &c.

V.

I Eřřce dáley podáć Doktor Nářodow máteryá do wychwalenia TROYCY Przenáſw: w głóř wyznáwáiac: *Quis cognovit ſenſum Domini, aut quis confiliarius ejus fuit, qui prius dedit ei & retribuetur illi*

illi, ex quo omnia, in quo omnia, per quem omnia, kto prawi poznał z wysł Boski? kto jego był Kontyliarzen, kto pierwizy, co mu ofiarował, a będzie mu oddano, z którego, y przez którego, y od którego wizerko. Trzy punkta w tej zamykają się medytacyi. *Napřed* przedziwna Pana Boga mądrość w stworzeniu, w wystawieniu tej ozdoby, widzialney swiata machiny, nieba, ziemi, żywiołów, morza, ptactwa, zwierząt &c. Aniołów, ludzi, kreatur; tak wiele ślachtetnych, ozdobnych, wizerko to jednym słowem Bog wytławił, bez Kontyliarza, Architekta. Człowiek bynajrozumniejszy, chcąc sobie wytławić dom, budynek, kamienicę, pałac radzi się, zaciąga Architektów, u Pana Boga *nihil Consultari*. O mądrości najwyższej! jakiego podziwiania, jakiego y utwierdzenia godna! *Powtore*, nikt mu się przedtym, w niwczym nie zasłużył, nikt mu nic nie dał z przeznaczonych do nieba, a on ich przecież obrał, przeznaczył. *Elegit nos ante mundi constitutionem ut essemus sancti*. Tak wiele mu dał Michał Święty iako y Lucyper, Piotr iako y Judasz, iakob iako y bracia, y tysiące inni, to jest, nie: a przecież Miłna przeznaczony, Piotr, iakob. *Non est currentis noster sed misericordie Dei* Samą tylko dobroć, łaska, miłosierdzie uprzedziło. O niekończona dobroć! &c. *Potrzenie*, z którego, przez którego, od którego wizerko. Tu się wyraża dependencya wizerkownych Kreatur od Pana Boga, w którym *movemur vivimus & sumus*, policzył nas, y włożył głowy naszym ma zachowanie, *vestri capilli capitis omnes numerati sunt*, z których za ten bez jego woli nieipatnie wizerko na jego woli tkwieniu zawisło. *Vraduy*my się z tej naszej od Boga dependencyi, uważmy szczęście nasze, iż lepiej nam tak, naszeć we wizerku do Pana Boga. *Podaymy* się na jego rzady, dyspozycye, *ex quo omnia in quo omnia, &c.*

VI.

O Miłosierdziu.

PO stworzeniu, następnie wielkie łrocy Przenawświętszey miłosierdzie w zachowaniu. Bog zachowuje, prastnie, trzyma człowieka, y wizerkowne kreatury, w których jest *per potentiam, essentiam, presentiam*, przez istność, przytomność, wieczność, a ipra-

á spráwiedliwych przez miłosć y łaskę: tak, iż w nim żyjemy, w nim się ruszamy, y jesteśmy: tak, iż kiedyby namniey umknął nam ręki twoiey, nátychmiał niszczec, w niwelz się obracac musiałoby wšytko. Y jako obraz przed zwienciastem zaraz gnie, skoro kto od niego odeydzie, od ognia odstąpiwšy, ziębnie; tak własnie, by tu bylo z namniey oddalonym od Boga. Dž ckuymyž mu za to miłosierdzie w trzyceniu nas. Przyculaymy się do niego, do iego Nayswiętšzey ręki, &c. &c.

Z Żywotow Świętych, w dzień świętej Petronelle.

Pierwsza. Iáko Kápláni w Kościele lezulowym żyć chcą w czystości. Petronellá, tá byla corká Piotra Świętego, nápierwšezgo z Apostoł w; z rad Hererycy tryumfua mówiac; o Apostołowie żyli w Małżeńštwie, á ci byli Kápláni, áleć trzeba wiedzieć, że to tylko przed powołaniem ná stan Apostołski, Káplánški, po ktorym żyli záwšze w czystości, á záym Hererycki zły bardzo dykurs. *Wšora náuka.* Iáko od Apostołow zaczął się stan dziewiczy Panienek. Piotr albowem Święty, corkę tę swoię przyculował do tego, áby w Pániectwie żyła, násladuiac w tym Nayswiętšzey Panny, y tak Petronellá jest pierwšza Apostołká w Kościele lezulowym Pánna. *Trzecia náuka.* Iáko choroba kto iej dobrze záżyć umie, jest lekárštwem dłuze. Petronellá za Oycem Świętym Piotrem przyšedzła do Rzymu, podrožšy, będąc piekney urody byla w niebespieczeńštwie utráty czystości, nááno. wšcie między pogánštwem, což ná to Piotr Święty? prošil Pána Boga, áby iá chorobá zložyl y tak záwšze ná łozku ležala. Raz przyaściele w dom iego przyšedzł, mówili mu: Pietrze Święty, ty tak wiele ludzi uzduwiał, cień twoy chorych leczy, á corki twoiey nie uzduwiał? powieział im: choroba iej, jest ná záchowanie cnoty, žebyscie poznali moc Bólka; nie náy záraz wšta nie, y služy wam do stołu: wštala, usługowała, a potym się chorá ukládła, lekárštwem iej byla choroba ná cnotę. *Czwarta náuka.* Iáko umrzeć každý ná woleć, niželi Pána Boga obrazić. Ozduwiała nákoniec, á iešczce peknielšza o chorobie się stała: Dla czego Xiažę ieden w Rzymie pogán, koniecznie chciał iá mieć za žonę, y dla tego z grónada do niey názeł, á Petronel

CCCCC3

la, áza

la, áza się tak o przyjaźń stáráia? daymi trzy dni ná rozmysł, á potym przéšliy mniéy powážne Mátrony, gdy ná to pozwolił, oná tym czásem goráco Pána Bogá prosiła, áby iá z tego świata zabrał, y stáło się, że trzeciego dnia umárła. Przyšliy Mátrony, nie żywa ználázy. O tákci káždy, ma sobie tego życzyć, y oto Pána Bogá prosić, áby mu nie dał doezekáć tego dnia, tey nocy, w któraby go miał obrázić, żeby go wprzód w łáscie swoiey zabrał, lepiej tysiąc rázy umrzeć, niżeli Pána Bogá obrázić, &c.

Druhá z Świętego Bonifacyusza.

STáráć się mamy pilnie oto, ábyśmy z dobrych przykład y poi-
schop do dobrego bráli. Przed miesiącem y dálej, przy świę-
cie Bonifacyusza Męczenniká, námięniło się, że pzedtym nie by-
ło Bonifacych ná świecie. *Omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum.* Wszyscy zbłądzili, niemá sz nikogo dobrze czyniącego. Aleć teraz ináczey, iuż to trzeciego mamy dziś Bonifácego mię-
dzy Świętymi, zá iednym idzie drugi, idzie y trzeci y dziesiąty, bo to y tákie bydz powinno dobrych náśladowanie, ten dobrze czyni, ten pości, ten się modli, á iá czemu nie mam. Tak Święty Augustyn mowił, mogą ci y mogli żyć w czystości, w strzeżliwosti, á ty czemu nie? uczmy'z się złych we złym nie náśladować, od dobrze czyniących, dobrze czynić, náuczać się, &c.

Ná Szróde Niedź: I. po Świętákh.

VRoczyśtość nie dawna Troyce Przenayświętłzey, podáie má-
teryá do námiénia o tym, iáko iey wzywánie, y iáka kolwiek pámiátká, iest nam ná wszelkie dobro, szczéśliwość y poćiechę. Pan Iezus przemieniaiąc się ná gorze Tabor, stánał tam sámotrzeć, z Moyzeszem y Eliaaszem, Piotr Święty dziwne sobie w onym mieyscu upodobawszy, zawałá: *Dobrze nam tu bydz, wyslawmy tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyzeszowi ieden, Eliaaszowi ieden.* Czy nie dosyć było Piotrowi z Pána Iezusa? czemu dla niego tylko samego przybytku nie prágne? á zwiászczá że iuż byli zniknęli ci drudzy. Dobro, szczéście, poćiechę swoię tam zekłádał Piotr Święty; więc rozumiał, iż nie mógł lepiej, ináczey, iáko gđzie iest Troycá, gđzie trzy przybytki, gđzie Iezus, Moyzez, Eliaasz.

Abra-

Abráhám Pátryárchá wypráwił wízy się z domu z Izáakiem ná go-
rę Moryá, szedł ta intencyą, aby był zábił ná niey tegoż Syná, y
Pánu Bogu ofiátował, gdy po trzech dniách drogi, stáał u teyże
gory ná dole, rzecze do swoiey czeładki: *Exspectate hic donec re-
vertamur ad vos*, biorąc z sobą tylko Izááká, mowi: czekaycie
nas tu, aż się do was powróciemy. Oto tu Abráhám mowi, do-
piero nádzieią urosła, że się miał powrócić z Synem, który dotad
miał nie inną myśl, tylko ná zábićie iego, z kąd? że trzech dni
drogi, gdzie, znak wizerunk iáki Troycy Święty, záraz tám do-
bra szczęścia, zdrowia, nádzieią roście.

Iák trogi ogień nápalic w piecu rozkazał był Nábuchodonozor,
ná pácholetá owe, które się iego státui nie kłaniály, á iednák ten
obrocił się w iedną láskawą, chłodzącą rolę. Ogień w liczbie
trzech páchołat, uszánował tájémnicę Troycy Świętey, y dla te-
go odmienił náturę swoię. Gdzie Troycy Świętey pámiatka, y
iákikolwiek wizerunk, tám nie można ginąć, zdrowia trácić &c.
Sam to Zbáwiciel powiedział, że *in ore trium stat omne verbum*, że
kedy trzech iedno mowi, słowá ich zostać się muszą, nie zgina,
nie upádną, *stant non cadunt*. Niechże nam z tad będzie okázya,
y pobudka do mowienia trzech pácierzy, do powtarzania po trzy-
kroć aktów, álbo miłości Bożej, álbo innych dobrych uczyn-
ków, &c.

II.

I Eszczę y to do uszánowania Troycy świętey náleży, abyśmy iey
w czym możemy násladowáli. Obrázé iey iesteśmy *ad imaginē &
similitudinē ejus creati*: obraz powinien byđ podobny do tego, kogo
prezentuie. A możelz człowiek w czym násladować Boga w Troycy
iedynego? móžna rzecz iest, á to ták. Oćiec Przedwieczny rodzi
od wieku rownego sobie w Bóstwie, w náturze Syná, reflektuiąc
się ná siebie, zápatrując się ná siebie: w tym mamy násladować
Oycá niebieskiego, zápatrując się ná siebie samych, uwažaiąc
cośmy lá, iák żyiemy, iák się spráwuiemy. Téka dáwał náukę
Bernard S. Eugeniuszowi Papieżowi swemu, niegdy Zákonniko-
wi, *A te consideratio tua incipiat, & in te desinat. Tu tibi primus, tu ti-
bi ultimus*, Od siebie zaczyń; od poznania swego, ná siebie
prześta-

prześlawy. Nie tak iako rozchodzi bywa, każdy drugiego uprzą-
stuje, iako chodzi, iako sobie postępuje, ten tak, ów tak, a na się
y słówka, na drugiego przymówka.

Wielką rzecz znać siebie samego. Adam zapomniawszy że był
z ziemi, Bogiem się hydź mu zachciało, *erit sicut Uj*, powie-
dziano mu, *Terra es, & in terram re-re-teru*. O te Ezechielowe zwie-
rzęta, nośły na sobie wóz chwały, *currum gloria Dei*, bardzo do-
brze, chwalebnie, bo *unum quoddam coram facie sua gradubatur*, ká-
żde z nich przed sobą poglądało.

Powtore. Między Osobami Trójcy S. wielką jest komunikacya-
jedną jest wola, mądrość, rozum, ma Ociec Wszechmocność, udzie-
la iey Synowi, udzie a Duchowi świętemu, ma mądrość ma nieś-
zmierność, miała y oni. Teyci komunikacyi naśladować ma-
my swoim sposobem. Dał tobie Pan Bog rozum, radę, udzielać i y
drugiemu, dał się mieć lepiej, ratny potrzebującego, cięz bez po-
doby zosiłającego. Tacy byli pierwsi. Chrzesciianie, u ktorich
omnia communia, wszystko w pospolitości.

Patrzecie. Między Osobami Trójcy Świętey jest wielka żarli-
wość, uymnie się jedná o drugiey osoby honor. Tak Ociec Prze-
dwieczny o Syna, iako Syn o Oycę, Duchá świętego, iako Duch
święty o obudwu. Ociec Przedwieczny oświadczył się z tym *Deut*
18. Qui non audierit vocem ejus, ego ultor existam. Chrystus leżus z
niczym się częścicy nie oświadczał, iako z tym, że chwały Oycá
mego szukam. Tenże powiedział, że grzech przeciwko Duchowi
świętemu, ani na tym, ani na takim świecie nie będzie odpusz-
czony. Duch Święty znowu *arguebat mundum*, że Chrystusa nie
przyjął. Tacy żarliwość ma się w nas znaydować, abyśmy się
nie tak o swoy, iako o drugiego honor uymowali, a ciobliwie o
honor Boży, o pomnożenie chwały Bożej. Inaczej się dziecie,
palcá na się zakrzywić nikt nie da, o drugiego a dopiero o Pana
Bogá mało co, albo nie nie dba. Badźmy obrazami prawdziwemi
Trójcy Przenajświętszey tymi námienionemi, albo tymi podobne-
mi sposobami, abyśmy y w chwale wieczney *similes iey* bydź mo-
gli na wieki.

N Aležy tym sposobem oświadczyć Náboženstwo swoje do Troy-
cy Przenayśw: uważywšy iáko ze czterech części świata, le-
dwo jedná y to mniejsza chwali, służy Bogu w Troycy iedynemu,
serdecznie życzyć, prágnać, áby po wšytkim świecie chwalona,
wielbiona, błogosławiona byla TROYCA Przenayśw:, áby wšytkie
Národy, Pogánie nawróciły się do Wiáry S., áby po wšytkim
świecie, świętło się Imię prawdziwego Boga. Ná tę intencyá
ná cztery części świata kłaniając się, možem mowić: Niech ěie
uznájá, niech błogosławia wšyšcy TROYCO Przenayświětšza.

IV.

K Onkludue *elogia* Troyce Przenayśw: Páweł święty, *Ipſi honor*
& gloria in ſacula ſeculorum Amen. Bogu w Troycy iedynemu
niechay będzie cześć y chwałá ná wieki. Táć to jeſt náſ wšytkich
obligácyá, tá powinnoſć chwalić, ſławić, kochać P. Boga w Troy-
cy iedynego: ná to ieſteſmy ſtworzeni, *ut ipſi ſoli honorem & glo-*
riam reddamus. Nic po człowieku ná świecie, ieżeli Pána Boga nie
chwali. Więc do tey iego chwały námiéniam niektore ſpoſoby, á
náprzod, žebyſmy przežegnánie czynili z nwagá nábožnie, bo ſię
w nim expreſja czyni Troyce Przenayświětšzey. Jeſt co uważyc, že
teraz czárt przekłety nie ták ſię krzyža obáwia iáko przedtym, o
czym mamy ſilá hiſtoryi; ſnáć dla tego, že teraz ludźie nie žegnáj
ſá ſię nábožnie, wſtydžá ſię žegnác. Niechayže przežegnánie ná-
božne, uwažne będzie pierwſzym ſpoſobem, uczczenia, uraczenia
Troyce Przenayśw:. Wſety ſpoſob, záraz zporánku podnieſć myſl
ſwoię do Pána Boga w Troycy iedynego, przez iáki ákt álbo modli-
twę, náprzykád Chwałá Ovcu, y Synowi, y Duchowi ſwiętému
&c. álbo Święty, Święty &c. Čeſtokroć człowiek myſl ſwoię
obráca záraz do goſpodárſtwá, do rožnych ſtáránia: uprzedžac
przed wšytkim powináá pierwſza myſl, modlitwá, aspirácyá do
Pána Boga &c. do Troyce Przenayświětšzey. Trzeći ſpoſob, mo-
wiác: *Święt ſię Imię twoje*, goyby možná ná cztery części świata
obráćć terce ſwoie, y prágnać, áby wšytkie te, y wšytkie co
tám ſá národy kłanáły ſię Bogu w Troycy iedynemu, czćiły,
ſzanowały, wyznáwały, TROYCA Przenayśw:, Dobrá rzecz bárdzo

wynosić, y wyżej w teyże chwale y wysławieniu Trojcy świętej, chwalić ją, kochać, chwalać, miłować, i takiegoż Boga w Trojcy iedyneho. Bog w Trojcy iedyny był od wieku uraczony, uszanowany, wielbiony, chwalony, nie było Aniołow, nie było ludzi, kreatory żadney, a iednak miał swoją dostateczną, zupełną chwałę, uwielbienie. Tą tedy od wieku chwalać, tym uwielbieniem chwalać, uwielbiaćmy Pana Boga. *Laus tua o Deus tu es ipse &c.*

V.

O Miłosierdziu.

NA dzień dzisiejszy przypada do rozmyślenia Trojce Przenajsw: Dobrodzieystwo w odkupieniu w wybawieniu człowieka od zguby. Stworzony człowiek upadł, zginął, nie zostawiło go iednak miłosierdzie Trojcy Przenajsw: w tym nieszczęśliwym stanie podźwigać, wybawiło. O wielkie dobrodzieystwo! upadł czart przeklęty, zostawiony jest w upadku swoim, w zgubie swojej, nie wybawiła go Trojca święta, Człowieka wybawiła, odkupiła, bo lubo samego iednorodzonego Syna Bożego za Odkupiciela przyznawamy, *Efficienter* iednak wszyscy Trojca Przenajswiętsza do tego się przyłożyła. Ojciec Syna posłał, na śmierć go wydał, Duch święty na wszystkie dla zbawienia naszego męki go prowadził &c.

Z Żywotow Świętych, z Iozuego Wodza Izraelskiego, na dzień dzisiejszy te nauki.

Pierwsza, że ci w niebie będą, którzy się go spodziewają, którzy nie desperują, ale ufność swoją w zasługach Zbawicielowych pokładają. Moysesz ciągnąc do ziemie obiecanej, wysłał do niej exploratorów dwunastu, między którymi był też y Iozue. Owi exploratorowie powróciwszy niezmiernie poczęli przed ludem ganić ziemie owę obiecana, mówiąc: ani miycie nadziei, abyście tę krainę osiągnęli: ludzie tam iak Olbrzymi, murami opasani, aż do nieba wyniesionemi: zatraz lud desperował, krzyknął na Moysesza, poeos nas wyprowadził z Egiptu? Iozue z Kalebem inaczej. Nie prawda działki, łatwiusienko dostaniecie, nieboycie się, już się was y tego Boga, który z wami jest, co żywo lęka: aleć nie uwierzyli Iozuemu, nie wszedł też z takowych żaden co desperował, Iozue wszedł, weszli y inni co uwierzyli, a wierząc nadzieję

nádzicie dobrej byli. Tożci y o niebie mowimy, nie iednego zaskráłzą olbrzymowie grzechow iego, mury nálogow złych, desperue, desperuąc iezuze bárdziej do Egiptu złości swoich ciągnie, nie dziw, że się do niebá nie dostáie: á drugi ináczey, w zasługách Paná Iezusowych nádzicie náiać, olbrzymy swoje zwyciężia, mury nálogow obala, &c. *Wtora náuka*, że Pan Iezus sam tylko wprowadza do niebá. Rzecz podziwienią godná, że nie Moyzelz lecz Iozue wpzowádził lud do ziemie obiecáney, Moyzelz iák wielki Święty, iák wielá cudow słynacy, Wodz naywyższy, á iednák nie miał tego Izechścia, nie miał, bo to tylko Iozuemu zachowane. Iozue, iedno co y Iezus, było iák wiele Oycow SS. Pátryárchow, że ten do niebá nie otworzył, nikogo nie zaprowádził. Dopiero od Paná Iezusá to szczęście ludziom się otworzyło, że do niebá idá, że támtę osiągná kráinę. *Iezus Salvator*, on niebo otworzył, Oycu nas przednáł. *Non est aliud nomen in quo salvi sumus*, mowi Apostól. Dziękuymy Panu Iezusowi, prośmy, áby nas tárn zaprowádził. *Náuka trzecia*. Przy Panu Bogu y iego pomocy, wízelkie mogá byđz zwyciężone trudności. Moyzelz umierájąc, Iozuego ná swoje miejsce za Wodzá, żeby prowádził lud stánowił, Iozue przez długi czas się wymawiał. Moyzeszu, coś sam ucierpał ná tym urzędzie, iák to krnábrny národ, &c. áleć Iozuemu roskázue Bog, áby się nie wymawiał. *la prawi z toba będę*. przy pomocy Boskiej wísztyko iákwo, &c. *Náuka czwarta*. Iáko za iednego grzech Pan Bog cále Miásto, Páństwo, &c. karze. Iozue w ziemię obiecáná wízedłszy Miásta Ierychá naypierwszego zaráz dobył, iákme się mury obaláły: przystápi pod drugie słábsze, áz ináksza fortuna, pierzháia Izráelskie woyská, zádziwi się Iozue, upádnie do Bogá, oznáymi mu. Grzech iest práwi między wámi. Zakázal áby w dobywániu Miásta Ierychá, nikt się nie wziáć nie wáżył. nálażł się ieden, porwał, &c. Achan to był co wíził sánty, írebro, zaráz Iozue kazał go skaráć, y żonę, y dzieć. Oto dla grzechu iednego, wísztycy cierpiá. *Boy się káždy, żeby dla ciebie Pan Bog cálego miásta nie karał.* *Náuká piátá*. Iák to naywíksze iest karánie Boskie, gdy nie dá grzeźnikowi iákki do pokuty. Było się czemu zádziwić, czemu

mu Iozue tak surowie się z owemi Krolami obchodził, gdy ich pięciu rążem powieszano, żaden z nich o pokoy o przym erze nie prosił. Toć to naywiększe zle grzeźnika, kiedy się nie korzy, nie żaluje za swoje grzechy, &c.

Ná Czwartek Bożego Ciała.

CO też ma bydz za intencya naszą przy dz sieyfzey uroczystości, processyi, ubieraniu ołtarzow, ká nienie, zdobieniu ulic, rynekow? Oto tá pierwiza, ábyśny temi powierzchownymi akrami wwiawiali wiarę naszą, która mamy o Nayswiętzym Sakramencie, że w nim iest prawdziwe Ciało y Krew Chrystusowa, iest Bog y Człowiek, Krol ná Krolmi, jednorodzony Syn Bołki, nie dotć to we wnętrnie wierzyć, trzeba y powierzchowne oświadczyć. *Qui me confessus fuerit coram hominibus confitebor Et ego cum coram Patre meo.* Podobáło się to wyznánie Pánu Iezusowi publiczne, gdy wieǳzał ná osielku do Ieruzalem Miásta, wołały dżiatki, *Błogosławiony który idzie w imię Pańskie, Ojanna ná wyłokści.* Obchodziło to Faryzeuszow y zawziętych żytow: a Pánu Iezus przeciwko nim. A czy nie nápiśano, że *z ust niemowłecz y pierśmi się karmiały, ogłósłona będzie chwata tego.* Nie mile tá Heretykon nálezie pienia, podobni tá Faryzeuszon, ále Pánu Iezusowi mile. *Powtorę*, intencya dzisieyżego ná rozeństwa, iest ná osadanie cżci, wenera y Pánu Iezusowi w Nayswiętzym Sakramencie, widząc álbowiem y wierząc kto tu iest, powinniśny mu iako naywiększy oddawáć honor: bo lubo on przyzedł ná świat *ministrare non ministrari*, áby służył pracował dla nas, lubo w Nayswiętzym Sakramencie ná to się ná zostáwił, áby był pozywány przeciesz powiśien bydz y átorowany. Wszak y Krolowie trzey nie w itáience nie widzieli do ápárencyi do Máiestaru Pańkiego, á ie inák poznawłzy, czym owo dziećie było, czołem mu bili, *proclentes adoraverunt.* Potrzećie, intencyą mieć mamy, ábyśmy wyświadczyli wdzięczność powiną Pánu Iezusowi, za odkupienie nasze. Ałtwerus Monárchá, przeczytawłzy iako Márdochęus w pewney okázyi od niebespieczeństwa ná zdrowiu zachował Krola, á żadney za to nie odnosił wdzięczności, kazał go natych miát po Kro-

po Krolewsku ubrać, z tryumfem po mieście prowadzić. Zbawiciel nasz, wszystkich nas od śmierci wiecznej odkupił, uwolnił, służna żebysmy go z tryumfem uczcić, uraczyli, uwielbili, &c. *Poczwarte.* Służna hoysmy dzisiejszą Procesyą, uroczystością, nagrodzili, owe tromorne, zelżwe Procelve po Mieście Ieruzolimskim od Annasza do Káifaza, do Płara, Heroda, na Górę Kálwaryjską, &c. one drogi, gdy *circumbat castella pagos, &c.* *Ná-ostatek*, idąc z nim w procelyi, albo też w domach zostając, prosimy go, aby do nom, kámenicom, pobołogo łá-ít polom, urodzaiom, Kościołowi Bożemu, Krolestwu taraz osierociálemu, &c.

II.

Nie pozwala nam nie pogodne niebo, ná publiczną dziś wychodzić procely, á właśnie nam było potrzeba Pána Iezusa wyprowadzić, nie tak ná rynek y uice, iáko raczej *versus campum Electoralem*, pod czas terászniejszey Elekeyi, á to ná pobołogo, sławie ie wszystkich Elektrom, do obrania dobrego Pána y Krolá. Aleć y tak dobrze, chce wszystkich w Kościele zgromádzonych, nie procesyą rozdzielonych widzieć przed sobą. Znáwićiel aby tak mieyscem zgromádzeni y scisnieni, bárdziej się do zgody, jednóści, spolebili. Tak kiedy Pan Iezus do nieba wstępował, chciał mieć ze wszystkich mieysc zgromádzonych Vezniow ná jedno, to jest ná górę oliwną, aby tak zgromádzony n mieyscem, á oraz y miłostí, álektem ziednoczonym, pobołogostawil. Tákci właśnie Duch Święty, mógł ná Vezniow Pańskich zstąpić, choć y ná różne mieysca rozdzielonych, á jednak chciał ich mieć *pariter in eodem loco*, aby sámo mieysce jedno, do jednóści ich pobudziło. Nechayże tak będzie, aby kiedy w tym Kościele zgromádzeni będą eni Elektorowie, *pariter in eodem loco*, ieżycze więcej tak zgromádzonym Pan Iezus pobołogostawil, y dał im jednóść, zgodę, miłóść, iáko tę, która jest wiele potrzebna, do dobrego Krolá Elekeyi, &c. &c.

III.

Zapraszam dziś ná Procesyą z Relikwią cudowną známenita Panny Nasw: do ieżyż Kościoła. A co zá relikwia? pytała się nasozna, ieżem też mamy ná świećcie co relikwiu Nasw: Panny? nie

Dddddd

máiz

masz podobnych Świętym Bożym, bo ona wzięta jest do nieba z duszą y ciałem, ale jest innym sposobem relikwia Nayśw: Panny, Ciało Iezusowe w Nayświętszym Sakramencie Przedziwna, znaczna relikwia, z tą tedy dzisiaj poydziemy do iej Kościoła. Ieżeli z Wroczystością, z tryumfem wprowadzają więc relikwie świętych, a z iaką tę potrzebą &c.

IV.

DZisieysza Procesya z Pánem Iezusem w Nayświętszym Sakramencie do Panny Máryi podać nam medytacyi okázya, albo nabożeństwa takowego, abyśmy w niey uważali Procesya słów Przedwiecznego z nieba w żywot Panny Nayświętszey zstępującego, kiedy stał się dla nas, y zbawienia naszego człowiekiem. Naprzód tedy Kościół Świętego Iana tuteczny, niech u nas będzie jedynym niebem: boć iako *salum sedes Dei est*, mieżkaniem rezydencya Boska, jest niebo, gdzie swoją chwałę prezentuje Pan Bog, tak y w Kościele osobliwie mieżka Pan Iezus, y w nim znamienia dzieje się chwała Boska: z tego tedy nieba prowadźmy Pannę Iezusą do Nayświętszey Panny. Miłaiąc zaś Kościoły różne, imaginuymy sobie, iakbyśmy miłali chory Aniołów, Serafinów, Cherubinów zastępujących z nieba, albo w niebie Słowu Przedwiecznemu. Y tak miłaiąc Kościół Oyców Iezuitów iakobyśmy miłali Serafinów, uważaymy oraz ich uwielbienia, miłości, akty, oddawaymy. Miłaiąc Kościół Świętego Ducha, iakobyśmy przechodzili mimo Cherubinów. Miłaiąc Oyców Dominikanów, iakoby Archaniołów, gdzie często Archanielskie powtarzają się Pozdrowienia. Miłaiąc S. Ierzego, iakobyśmy miłali Aniołów, gdzie Anioła strożą Bractwo, a wszędzie Cherubinów, Archaniołów, Aniołów, akty uwielbienia ofiaruymy P. Iezusowi. Miłaiąc Kościół nstawicznej chwałę Nayśw: Sakramentu wystawiony, y w nim na to Zakonnice światobliwe osadzone, iakobyśmy z Pánem Iezusem miłali słońce, miesiąc, gwiazdy, nieprześcannie iasniące na chwałę Pannę Iezusą. Kościół Benoná Świętego cudownego na morzu, ziemi, elementach; tychże wszystkich kreatur chwały oddaymy Pannu Iezusowi, **A dopiero stanawisz w Kościele Panny Máryi, iej**
miło-

miłość, wielbienia, witania, ákty, które daleko większe były, niżeli Seráfinow, Cherubinow, przetrzymy y w tych nárad odprawiamy tu Pána Iezusa z kądśmy go wyprowadzili, toiest, iák do niebá, prosząc ábyśmy też po Procesyi, życia nášzego, do niebá powrócili &c.
V.

TRzy osobliwie náuki z dzisiejszey Wroczyści Procesyi, ná trzech przyczynách, dla których się tá odprawuie, usfundowane. *Pierwsza.* Wroczyśćá dzisiey Kościół Boży po ulicách, rynkách odprawuie z Najswiętszym Sakramentem Procesyá, áby prawowierzni wszyscy, z powinna Pánu Iezusowi przez to odezwali się wdzięcznością, áto za dwórákie w tym Sakramencie nam reprezentuie się dobrodziejstwo. *Pierwsze,* że nas odkupił, *drugie,* że nam nápokarm Cíśło swoje Najswiętsze zostawił. Co do pierwszego: ieżeli Asuerus Krol, Mardocheuszá z procesyá po rynku miastá Krolowskiego obwodzić kazał, za to tylko, że go od śmierci którą mu byli Isorzykowie pewni nágotowali uwolnił: iákley wdzięczności od nas godzien Zbawiciel, który nas od śmierci, á śmierci wieczney wywobodził, zarowie, żywot swoy polożył za nas. Rzymianie, Cesarzom, Wodzom swoim, za każde zwycięstwo, tryumfy publiczne sprawowali, do miastá ich wprowadzali: Chrystus Iezus zwyciężył nieprzyaciół nášych, czartá, świat, y ciáślo, á niemamy mu ná znak wdzięczności tryumfalney wyprawować procesyá: tozá odkupienie. Za pokarm zá: wilczycy Rzymskie miasté státná w poł rynku wystáwili, zá to, że Romulusá y Remá iego fundátorow żywiłá. Karmi, żywi nas Iezus Cíślem. Żydzi zá mánnę, y inne dobrodziejstwa, coroczne odprawowali świętá y dzięki. Nic nie ma mánná, nic inne wszystkie specyały żydowskie do tego Násw: Pokarmu, á zátym słuszenie chwalić Pána Boga y Iezusa tu obecnego. *Wtóra náuka.* Procesyá dzisieyszą Kościół święty pobudza do honore, uszanowania Pánu Iezusowi w Násw: Sakramencie, bo luboć on áni ná to przyszedł ná świat, áni się w tym Sakramencie zostawił, dla tego, áby go wielbiono, raczono: *Filius hominis venit ministrare,* przecież my wierząc, że w Sakramencie tym iest Pan Iezus, Bog prawdziwy, zdobywać się powinniśmy ná ulánowanie iego, iákó naywię-

ksze

kiże. Wszakci trzey Krolowie, ubożiuchno narodzonemu Iezusowi, pokłonili się iako Bogu, *adoraverunt eum*, y Aniołowie, y chwal tny David, że przed Arką grał, śpiewał, *Ludens, gloriosior apparebo*. á Michol co się z tego uragała, skarana zato, że syna aż do śmierci nie miała. Takci Heretycy, że się nie kłaniają Nayśw: Sakramentowi, z nas się nadržają, *sterilescunt*, upadają, giną, podobni Faryzeuszom, *qui cum cognovissent Deum, non glorificaverunt*, podobni czartu, którzy się tego Sakramentu tylko boją, nie kłaniają. *Trzecia nauka*. Na to Procesya Wroczyśta, abyśmy się publicznie z wiarą naliż, którą mamy o rzetelney w tym Sakramencie Pana Iezusa prezencyi *publice* przemawiali. Pierwsi Chrześcijanie kryć się musieli d a prześladowania od Tyránów, teraz za Iaką Bożą w pokoju iestesmy samym, tylko Heretykom to nie miło, właśnie iak w ow czas kiedy Pana Iezusa z tryumfem działki przyjmowali, *frangebant*, gryzli się, szemrali, takci y Heretycy z okien wyglądając, śmieją się, szemrzą na nas, á my tym bardziey śpiewamy &c.

VI.

Procesya dzisieysza Wroczyśta w Kościele Bożym, jest w nagrodę Procesyi Wielgopiatkowych z Panem Iezusem, dla tego tu po rynkach, ulicach się odprawuje, że tam po ulicach, rynkach ieruzolimskich prowadzony, wiekie zelżywości, despekty, ponościł. Nagradzamyż pieniami, okrzykami, głosy bluźnierskie, klękaniem, poklekiwania szyderkie, uderzeniem czoła, uderzenia o ziemię Iezusa, uścielamy drogi, ucie tercami, obliamy domy, kanię nice miłości aktami, w kwiecie, lilie, roze odmienić się pragniemy. Wszystkie rzeczy stworzone, na przywianie Pana Iezusa obrać usiłujemy, w Serafinow, Cherubinow, iakie są liście, drzewa, gałęzie, wody, gory &c.

VII.

o Miłosierdziu.

Nabożeństwo terażnieysze, na osobliwie w Procesyach publicznych Wroczyśtość iwoię, dla tegoż y nam zaniawić się słuszną rozmyślaniem Procesyi wielorakich Pana Iezusa. Dzisieysza naydluzsza y nayuroczyśsza Procesya, podać nam do rolpamiętania

wiania

wania dwie wielkie Słowa, przedwiecznego Procesye. *Pierwsza* od wieku przez rodzenie się z Oycá. O iák długa! o iák dawna! o iák wielka to Procesya początku iey nie mǎsz. Nie poymie iey żaden rozum, ani ludzki, ani stworzony. Więc dzisiaj adorujemy, wychwalamy, wysławiamy tę Procesya. A druga w czasie do Najsświętszey Panny przez Wcielenie właśnie idąc, do Panny Máryi Kościoła, tá należy tej Procesyi pámiatká. Chory, porzutki rozmaite zakonników świeckich, maistrátu, pópolstwu, niech nam re-prezentuá, chory Seráfickie, Cherubinow, Aniołow, ktore prowadziły do Najswiętszey Panny Słowo Przedwieczne iednorodzonego Syná Boskiego &c.

z Żywotow SS. w dzień S. Pauliná.

PRzyczyná Panu Iezusowi do zostáwienia w Naysw: Sákrámencie Ciała y Krwie swoiey iest, y była ná pámiatkę Męki iego, ktora y dzisieyszy S. Paulinus nam przypomina, przez to, iż się on dał zá niewolniká w ręce Pogáńskie, áby syná iedney ubogiej wdowie wybáwił. Tákować się miłość y w naszym Panu Iezusie pokazála. Przedáni byliśmy w niewolá czártowká, cięższą niż Pogáńská, dał siebie samego Pan Iezus, dał w ręce okrutne żydowskie, pogáńskie, á my wolnemi. Y tego to uwolnienia czynić nam má pámiatkę Naysw: Sákráment. Każda Procesya ná ktorey będziemy, każda komunía niech nam przypominá iáká tájemnicę męki, álbo biczowania, álbo koronowania &c.

Druga z Żywotá Świętego Nolázka.

Punkt 1. Piotr Nolázko, Fundator Zakonników wykupujących więźniow, do tak przedziwnego żywotá ieszcze z młodu był powołány, álbo náznáczony, kiedy w ręku iego był náleżiony w kolebce roy pszczoł, miod wyrabiających. Oto Pan Bog záwczasu swoich przeznácza do siebie: iestże też iákí znak, ze ty do Páná Boga należysz, proś goráco, áby dobroć Boská, ktora *novit qui sunt ejus*, pokazála cię byđż zá swego, &c.

Punkt 2. Piotr Nolázka Panná Najswiętszá informowała o obróniú sobie żywotá Zakonnego, ná wykupowanie więźniow: wyznay, iż do káżdego Świętego náleży Przenajswiętszá Bogárodzicá Márya, przez nią y zá iey przyczyná dziejá się elekcyé żywotá

worá światobliwego tego albo owego stanu. Połączuy Najswiętszey Pannie, a pros iey o podobną nad toba opiekę, &c.

Punkt 3. Święty Piotr Nolázko tak wielkhey miłości pełen, obrał sobie żywot wykupowania więźniow, gdzie y siebie samego dał w zastawie. O moy Boże! co to ludzie czynią dla niebá, a ty co? &c.

Ná Piątek Niedź: 1. po Świątkách.

OKtawá Vroczyśta Bożego Ciała, podać dalszą materią do rozmyślania nabożnego o tajemnicy Najswiętszego Sakramentu. Między innemi jest co uwazyć: że Zbawiciel chciał byđ w tym Sakramencie rzetelnie obecny, a przecię zakryty, utajony, wiđzieć się nie dający. Wszystkie tu tkárby, dośńacki, bogactwa, dla nas ma złożone, a przecię z temi wszystkiemi, ukrywa się, tak: przyczyrna nie inna, tylko *ut sit desiderabilior*, aby tym więkzce do niego było prawowiernych prągnienie, żądza, áfekt poważanie, szanowanie. Złoto gdyby go ziemiá w swoich wnętrznosciach nie kryła, nie tálá, pewnieby w takiey cenie wielkhey iáko teraz jest nie gdy nie było. Kámenie drogie, gdyby tak powizednie były, iáko te, którymi ubrokováne są rynki, ulice, takoy też iáko te wazone były. Świętego łaná Chrzciciela, chciał Pan Bog mieć utajonego, zakrytego w pustyni głębokiey, od ludzi oddalonego, ná to, żeby więkzce do niego było prągnienie, iákoż tak zewlząd ludzie do niego się zbiegáli, wiđzieć go prągnęli, im oddalénizy, tym požadánízy. Przybytek w którym Bog w ilaym testamencie mieszkanie swoje záłożył, chciał mieć zá dziesiáciá kortyn albo záślon: czemu tak bárdzo zakryty, záśloniony? *ut esset desiderabilior*. Lubo Pánu Bogu záwltze były, *delicia esse cum filius hominum*, Pan Iezus lubo jest zbytecznie hoynny, szczodrobliwy, dálny, pełen darow, łask y dobrodźeystw, przecięż mowi, *petite & accipietis, quærite & invenientis, pulsate & aperietur vobis*. Proście a weźmiecie, kółćcie a otworzą wam, szukajcie a znajdziecie. Oto prośić, szukać, kółać każe, aby potym wszystkim waznieyze, szacownieyze tego były dány. Tá tedy przyczyna, że się y tu ukrywa, aby z więkzym áfektem, prągniением był szukany, żebyśmy

się

się odzywáli, *desidero te milles*. A odzywamyś, a szukamyś, pragniemyś go? &c. Mátka przed dziećciem kryje się, aby od niego była szukana, bądźmy y my takiemi dziećmi szukamy, pragniemy, &c. &c.

II.

Stoł Najswiętszym Sakramentem zařtawiony, prawdziwego y tego, ktorego Bog chce pokazuie Krolá, stoły zaś y bankiery świeckie, często się ořukiwają. Kiedy Krol Dawid już się był z řa- rzał, y do řmierci się zbliżał, z wolei Boskiej naznáczył za nářtę- pę po sobie ná tron Sálomoná Syná. Adoniaż brát iego, chce go do korony ubiec, przeciagnawszy wiele powiátow, oficyáli- stow, spráwił im wielki bankiet, stoł potráwami, zwierzynami za- řtawił, trunkami wysmienitemi nápełnił, od ktorego stołu wřta- wřszy owi, krzyknęli *vivat Rex Adonias*. A Sálomon jako? *posuit* teř y on *mensam*, wystáwił stoł, zařtawił go tylko řamym chle- bem y winem *mi cule panem & vinum*: ktoryř stoł Kroleřtvo przy- nioř? nieomylnie ten powtorny, Sálomon prawdziwym Krolem, Adoniaż usurpátorem, od stołu bankietu Adoniażowego, źle ten- że za Krolá obwořány, dobrze od stołu Sálomonowego, bo ten- był figurá stołu Ciálem lezusewym pod osobami chlebá y winá zařtawiony. Stoł řakowy, pokazuie Krolá tego, ktorego chce Pan Bog mieć, nie biesiády, nie uczt y świeckie. Krolá niebieskie- go Nowonárodzonego w řáyni Betleemřkiey, czuiącym ná trzo- dąmi Pářterzom, oznámił Anioł: przecięć ták wiele innych lu- dži byřo ná ten czás czuiących, zwařazczá pod czás nocy dľugiey, iedni roborá się báwili, drudzy innemi zábáwami, á iednák onym tylko *vigilantibus* pokazał się Anioł, y o Krolu národzonym zwiá- řtował, bo ři byli blřskiem i Betleem y řáienki oney, ktora się ná- zywařa *domus panis*, domem chlebá, chlebá nie innego, tylko tegoř ktory się w Najswiętszym Sakramencie prezentuie, májacy w so- bie řstotnie prawdziwe Ciálo y Krew lezusewá. Od tego stołu, od tego domu Krol zwiářtowany. O day Bože, aby te ořtarze- teraz pod czás tey uroczystořci okřawy Ciářa Bořego, Najswięt- szym Sakramentem zařtawione, tego nam prezentowáły za Páná, ktorego Bog przeznáczył &c.

Eccccc 2

III.

III.

Często bardzo w tych dniach Kościół Boży zażywa na wychwalenie dobroci Pana Jezusowego, w Sakramencie Najsświętszym słów z Psalmisty Świętego. *Memoriam fecit mirabilium suorum misericors & miserator Dominus escam dedit timentibus se.* Pamiętkę przedziwnych dzieł swoich uczynił Pan Bog, dawszy pokarm botacym się sobie. Námienia to Kościół święty, iako w tym Sakramencie z kompendyował Pan Jezus, zebrał wszystkie *attributa* doskonałości Boskiej, iako ią mądrość, wleczliwość, moc, władza, umiejętność, &c. &c. Wspomnę niektóre na dzień dzisiejszy, y podać do uwagi moc przedziwną Boską. Naprzód, iż te *accidentia* przy nioty zostają *sine subiecto*, białość, imię, okragłość, bez chleba, wilgotność, *sapor*, *odor*, bez wina. co cudowniejsza jest, niżeli gdyby kamień niezmierny iakiej wielkości na powietrzu wisiał, ianą ręką Boską zatrzymany. *Powtóre*, moc Boska wyda się, gdy na kilka słów Chrystusowych poświęcających, odmianą dziwną staie się, z chleba w Ciało, z winą w Krew Jezusową. większa to niż w Kanie Galilejskiej odmiana wody w wino. *Po trzecie*, moc y władza wielka, gdy Chrystus cały iedł w całej Hostyi, y cały w najmniejszej cząsteczce, gdy za łamiącą się hostyą, bynajmniej się Ciało Jezusowe nie łamie. Gdy natomiast ciało karmi duszę. Manna, był to cudowny chleb z niebá dany, ale tylko na pokarm ciała: tu najsświętsze Ciało Jezusowe karmi duszę. Zadmawiamy się tej dzielności y mocy Chrystusowej wychwalamy ją przy dzisiejszym nabożeństwie.

IV.

Obrządkach y ceremoniach przy terażniejszej uroczystości Bożego Ciała mowić się poczęło, które więc niezdobnym Heretykom nie podobają się, iako to obchodzenia z Pánem Jezusem Kościołom, rynkom, ulic: nie podobają się y te, które mu wyrządzamy, ukłony, czołem bićia, mówią: że Pan Jezus zostawiając siebie w Najsświętszym Sakramencie, nie mówił, *adorate*, ale tylko *manducate*, na pożywanie, a nie na kłanianie nam się zostawił: aleć nie rozum wielki, gdziekolwiek y iakokolwiek, Bog jest zawsze y wleździe, kłaniać mu się potrzeba: Nie napiłano było na sta-

na śláience Beateinik ey *adorate*, a przecię trzy Krolowie, tylko co oświeceni swiátem wiáry świętey, co tam za dziecię leżało, ze było oraz y Bogie n, *proidentes a loraverunt eum*, tylko co weszli do śláienki, upadli na twarzy swoie, klániali się. Y Pan Iezus wieǳając ná osietku do miásta Ierolimy, nie rozkazał wyřząǳać sobie owych, które wyrządzały dziarki, polpóltwo, czci ukłónow, a przecię te bárdzo miłe były Pánu Iezusowi. Więc záprawdě y my wierząc, kto to iest w Sákrámenće, słusznie mu się klániamy, &c. Sá ne nierozumne kreáture, zwierzętá, bestye, potępiaá w tym Heretykow, Pánu Iezusowi w Nayswiętšzym Sákrámenće nie klániaácych. Złodziey ukradšzy naczynie z Nayswiętšzą Hostyá w Kościele, wyrzucił to do jednego ulá, á naczynie złote czy srebrne połómał, přeczolki názáutrz z wosku z kwiecia mišternie piekná wystáwiły Nayswiętšzey hostyi monštráncyá. Miał Báránká Franciřek Swięty, który się z nim pospołu Pánu Iezusowi w Nayswiętšzym Sákrámenće klániał. Antoni Swięty Padewski dyputował z Kálwinem o rzetelney przytomnořci w Sákrámenće Pána Iezusa, y z głózonego przez trzy dni, iako się z tobá byli zmówili, przyprowadził ořlá, chcąc w dźięć, czy do owlá pośpieřzy, czy Nayswiętšzemu Sákrámentowi wprzod się pokłóni, stáło się, że ořel lub głodny, upadł ná kolána przed Pánem Iezusem. Klániamy się y my Pánu Iezusowi w Nayswiętšzym Sákrámenće záwátemu, &c.

V.

• Miłosierdzia,

NA dzień dźisieřzy uwažaymy w Procesyi drogę Pána Iezusa ná puszcza, gdy iuž miał lat 30. Witząc czas pełnienia woli Oycá swego, áby wiécę potáemnie nie zostáwał pragnał, z Nayswiętšzą Mátká swojá się zegnał, przy którym zegnániu iákie było rozstánie, uwažac potrzeba, bo áni miłosci wiécę Máćierzyńskiey, áni Synowskiey rewerencyi, nie było nigdy iáka była Nayswiętšzey Pánay z Pánem Iezusem. *Powtore*. Puszcza Pána Iezusa uwažac: sam między zwierzętámi, drzewámi, bez chátki, komorki, iáłkinie, zbierájące się iako do stwórcy zwierzętá, ptáczętá, śpiewájące, rádujące się. Tam że czárt překłęty kamieniem kuszácy, Aniołowie

Becccc 3

słužá-

służący, wszystko to na rozmyślanie do Procesyi dzisieyszey, aby się nie dármo tłoczyé cisnąć &c.

z Żywotow Świętych, w dzień S. Dunstána te nauki przy Oktawie Bożego Ciała.

Pierwsza, Bårdzo dobrze, prawowierni czynią. kiedy świecami, pochodniami, lámpami honor Pánu Iezusowi wyrządzaia. Dunstána S. Márká Chinádridá imieniem, będąc brzemienna tym synem, była w Kościele Naysw: Panny w Pluszkonicy w Angielskim Krolestwie, gdy tego dnia lud wszytek świece zapalone trzymał, znenácká wszytkie pogásły, tylko w tey iedney ręku Mátrony świeca się paliła. Weyrzeli wszyscy na siebie, a potym y na to światło od ktorego wszyscy potym swoje świece zapalali, co tak zaraz wykładali; że Márká ona urodzić miała syná takowego, który będzie świeca, pochodnia, całemu Kościołowi świętemu. Ieżeli tego świętego chciał Pan Bóg światobliwość przysła, ogniem, światłością, świeca zapalona pokazać, słusznicy daleko Nayswiętszego z świętych pochodniami światłością ogniem reprezentować cześć mamy.

Wtóra nauka. O Procesyach w Nayswiętszym Sákramencie z zostaiacym P. Iezusem. Gdy ten Dunstánus podrośł, przyprowadzili go rodzicy do tegoż Kościoła, po którym gdy się dziecię przechodzi; maż takiś niewidziany wziąwszy ie za ręce, począł z nim Kościół obchodzić; mowiac: ty swego czásu, rozszerzysz w tym Krolestwie Kościół Boży rozmnożysz chwałę Bożą. Iakoż tak się stało, gdy został Arcybiskupem Kantuáryńskim. Oto Procesya známienowała rozszerzyciela chwały Bożej. A któż więc rozszerzył chwałę Bożą nad P. Iezusa? w iednym tylko przed przysćciem jego Narodzie było Imię Boże chwalebne, á teraz *in omne terram exiit* wiadomość Bogu w Troycy świętey iedynym, iák wiele Krolestw, Państw wyznawaia Bogá prawego. Obnośmyz go po Kościele, obchodzmy z nim, dziękuiac mu za to rozszerzenie, prágnać więcéy aby wszytkie Pogáńskie Kráiny Heretyckie Krolestwa, iemu się kłaniały.

Trzecia nauka. Coż też przy pieniach, muzyce, spiewaniu podczas Vroczyści Bożego Ciała uważać mamy? Dunstánus ten wielce się w muzyce kochał, y tam ná rożnych instrumentách w Kościele grávał częśto też bywał zachwycony do Kápeli niebieskiej,

na słu-

na słuchanie tamtey melodyi. Raz widział a ono Mátkę iego Krolową czyniono ná Máiestacie, sadzono przy wesoley melodyi, śpiewaniu, przyszedłszy ku sobie, tak to tłumaczył: Mátką moją jest Kościół święty, zaślubiny iey dzieła się z Panem Iezulem, y z tą radość niebu y ziemi. A kiedyż więcej ta Mátká násza Kościół kroluje? y ztąd iako mając Pána Iezulá w Najsświętzym Sákramencie nie miałby nigdy iákiey ozdoby bez niego, iako są nieozdobne zbory Luterskie, Kálwińskie, a dopieroż teraz ozdobny pod czas Wroczytósći Bożego Ciála, nád którą po Wielkieynocy nie mamy większey &c.

w Sobote po Bożym Ciele.

Est też y to w Naysw: Sákramentu tajemnicy godno uwagi, że nie chciał innego chleba Pan do pokrycia przymiotami iego Naysw: Ciála swego tylko pszennego, czemu nie żytnego, czemu nie ięczmiennego? iaki był rozmoczył ná puszczy, y nim nákarmił kilká tysięcy ludzi. Między innemi przyczyna tá; że w támszym Kráiu, to jest Palestynie, pszenney chleb jest w używaniu, inny zaś iakó ięczmienny, żytny, ludzie jedzą tylko poniewolnie, z musu, kiedy pszennego nie ma. Y toć jest czemu ięczmienny rozmoczył Pan Iezus, bo już psze. iężnego było nie stało, ubogi iakiś miał przy sobie ięczmiennego trochę, co z niewoli nim się żywił. Nie chciał P. Iezus aby taki chleb był ná Ciáło iego poświęcony, który tylko jest pokarmem z musu, bo poniewolnych z motu do siebie przychodzących trodzie nie rad widzi. Ewangelistowie SS. opisując drogę Zawiścielá pod krzyżem ná Kálwaryjską górę, świadczą, iż gdy pod ciężarem ustawał, Symon Cyreneczyk niósł krzyż za nim, albo przynajmniej pomagał go nosić. Wszyscy trzej o tym piszą, sam tylko Jan S. powiada, że *Iesus bajulans sibi crucem, exivit in locum Calvarie*, sam sobie krzyż niósł ná Kálwaryę. Czemu gay drudzy o Cyreneczyku wspominają, Jan S. tylko go sam zanilczał? bo albo nosił, iakoby nie nosił, ponieważ nosił przymuszony, *angaraverunt eum*. Przymuszonych, poniewolnych usług za nic nie ma Pan Iezus. Gdy Naysw: Panna, z dziećcięciem Iezulem ofiarowała uę w Kościele Salomonowym, y złożyła go ná ręku Symeona Stáru.

staruszką prorokował o nim mówiąc: Ten położony jest na upadek wielu y na powstanie. Nie tak rozumiejąc żeby on komu miał bydź przyczyna upadku, ale kto z siebie dobrowolnie upada, temu jest *in ruinam*, kto też ochotnie, dobrowolnie powstaje, jest mu *in resurrectionem*: zgoła dobra wola, ochota nie mus, nie poniewolność u niego popłaca. Y zradci powiedziały Zbawicieli: *Beati qui esuriunt et sitiunt iustitiam: Błogosławieni którzy takną y pragną cnoty światobliwości*. Kto taknie pragnie, ten ochotnie do pokarmu, nápoju idzie, kto się nájadł, nákał, nápił, ieć on częścią gdy go częstują, gdy przynukiwają, ale iak nie iedząc. Pan Iezus potrzebuie z ochotą, z naznieniem przychodzących do stołu swego dobrowolnych sług, co to nie nukąc ich trzeba do paćierza, do Kościoła, do Spowiedzi.

II.

Szczodrze, dostatni, bogaty jest Pan Iezus w częstowaniu chleba i krwi niebieskiego Ciała y Krwie swojej przeydroższej. Częstuje nim, iuż więcey niż lat pułtorą tysiącą, będzie częstował, aż do skończenia świata. Z kąd taki dostatek? z dobrej gospodyni Panny Przeyświętszej y Mátki iego naykocháńszej: ona na ten pokarm łoży y łożyła z swojej Pánińskiej ciała swego substancyi. Y toć jest, czemu Zbawiciel o tym pokarmie mówiąc, powiedział: *Care mea, est cibum, iż Ciało moje, prawdziwym jest pokarmem*. Czemu nie mowi duszą moją? wżak tu jest y dusza nayświętsza, y ciało Iezusowe, a zaś *à potiori fit denominatio*: dusza jest przednieysza, niżeli ciało. Ale chciał Zbawiciel przyznać Nayświętszej Mátkce swojej, iż się ona do tego pokarmu przyłożyła, substancyi y ciała swego Pánińskiego, bo duszy z niey niewziął, ale jest od Pana Boga stworzona, że mu tedy dostaie tak wiele do częstowania, z iey dobrego gospodarowania pochodzi. Abrahám Patryarcha, wżytym jest wiadoma, był srodze ludzki, w domu swym gościel, pielgrzymow, przyimujący, bo mu do tego dopomagała Sará Małżonka iego, iako gospodyni. Dowod tego jest ten: kiedy owo trzech gości zaprosił, *tres uide unum adoravit*, z nimi przyszedł do domu w południe, a śnać iuż było po obiedzie, podobno y chleba było nie stało, rzecze do niey: Páni moja, wes co prędzey trzy garzci maki, zaczyń, upiec chleba

chleba dla gości, ná to bynamniey się Sará nie zamarzeczyła, po-
biegła co wíkok, uczyniła ochotnie, y ták záuwsze, z kádze często-
wał Abrahám? gospodynia się to dobrá działo. Ze Pan I z us
częstnie Nayświętszym Ciałem swoim, ma ie z Nayświętszey Mát-
ki swoiey. Dziękujemy iáko Panu Iezusowi, ták y Mátce iego Nay-
świętszey, że z nich oboygá mamy się dobrze, &c.

III.

*Nauki do oktawy Bożego Ciała ákomodowane z Żywota S. Augustyna
Apostoła Angielskiego, te ná dzień dzisiejszy bydź mogą.*

Plerwsza. Jáko sprzeciwiájące się Heretykow ięzyki, czći y
uszanowaniu Nayświętszego Sakramentu, więcey nas ieszcze
do tego pobudzać máia, Augustyná tego, Grzegorz wielki Pa-
piez usłyszawszy o iákieykolwiek do wiary świętey Anglikow
skłonności, wyprawił d. Anglię, dawszy mu ná pomoc 40. po-
moenikow, osob duchownych, z rozmaitych stanow zakonnych,
świeckich: będąc w drodze, nie wiedzieć z kąd, strách, boiaźń
ná nich przyzła, czy też kto powiedział. Anglikowie, do kto-
rychescie się zápuścili, ludzie są dzicy, grubi, was nie usłucháia,
daremny wász zawód, dla tegoż zgodnie wyprawili náзад Au-
gustyná Świętego do Papieża, áby się náзад powrócili. Lecz S.
Grzegorz nápiśał do nich: synowie moi, iákoście poczęli, ták
kończcie, nie dbaycie ná to, co wam do uszu szepcą, Bog wam
dopomoże, idźcie odważnie, do narodu tego, czeka was zá to
zapłata, czeka koroná w niebie, usłucháli, poszli, &c. Oto y my
gdy Nayświętszemu Sakramentowi. te które wed'e możności ná-
szej możemy oddáiemy honory, słyszymy wielkie Heretykow opo-
zycye, kontrádykeye, dyskursy. coż ná to? ieszcze więcey niech
się w nas pobudza nabożeństvo, cześć y uszanowanie tego Sakra-
mentu. Nie iest to bez osobliwego zrzádenia Boskiego, że do-
puszcza ták wielu Herezvi powstawáć ná Kościół Boży, ná ob-
rzádky iego, áto áby w nich zostawał więcey gorliwszy, żarliwszy,
przy wierze świętey, &c. *Druga nauka.* Iáko mamy się poru-
szać w sercách nászych, do miłości Bożej, do żalu zá grzechy,
w ten czas bárdziej, kiedy się w pocesyách ku nam zbliża Zbá-
wiciel. Ci świątobliwi Káptáni, zesłáni od Stolicy świętey Apo-

Effffff

stolskiey

stolskiej, wszedłszy w Anglią, przychodząc do miast, nieśli przed sobą obraz Pana Jezusa na tablicy, śpiewając Litanie, suplikując odprawując, aby Pan Jezus do nich się zbliżający, zmiękczał twarde ich serca, oświecał ich ślepotę. Ruszając się w Monstrancyi w Procesyach z ołtarza Pan Jezus, aby się zbliżył y do tych, co wpuł Kościoła u drzwi, co oddaleni są. Mówił każdy: mój Jezus, poruszże serce moje, zmiękczy je zbliżeniem się twoim, &c. *Trzecia nauka.* Iako nas słowa samego Chrystusa o przytomności swojej w Najsświętszym Sakramencie, utwierdzać mają w wierze. Edilbertus Krol Angielski, poganin ielżczy, słuchając kazań Augustyna Świętego, y onych zesłanych, mówił: piękne to są słowa wasze, ale nie pewne. Miał cokolwiek racyi nie dowierzać, bo ludzie mówili, złączym nie pewność bydlę mogła. Ale my zapewne, za prawdziwe, nie omylnie mamy mieć słowa Chrystusowe, o bytności rzetelney ciała jego w Najsświętszym Sakramencie, bo te słowa, *To jest Ciało moje*, nie były ludzkie, ale Boskie, tego który jest prawdą przedwieczną, który omylić nie może. Wziął chleb w ręce, chlebu mówił, *To jest ciało moje*. Mówił do Apostołów, toż y wy czynicie, a w nich y do wszystkich Kąpłanów, słowa te piękne y prawdziwe, więc im mocno wierzyć potrzebą, &c. &c.

IV.

POwiedziałem wczoraj, że Najswiętszy Sakrament, jest zbiorem wszystkich przedziwnych dzieł Pana Boga naszego. *Memoriam fecit mirabilia suorum &c.* Więc przypatrzwszy się władzy, mocy wszechmocności, przypatrzmy się dzisiaj jego niekończoney dobroci, w tymże Sakramencie się wydawającej. Naprzód, że się hojnie szczodrobliwie na tak wielu miejscach udziela, replikuje. Pomyślmy, iak wiele jest Krolestw, Państw Chrześciańskich, iak wiele miast, miasteczek, wsi, y innych Kościołów Cyborya, w tych wszystkich jest całe, zupełnie Chrystus. Z ludzi, kto jest w jednym Kościele, już go w drugim niemasz, tu inaczej &c. *Powtórę*, dobroć jego y w tym się wydać, że z skarbów, dostatków, y bogactw swoich, nie iaki wyborny jeden klejnot, nam się w Sakramencie udziela, lecz z sobą całym wszystko nam oddać.

oddanie. Pan iaki možny, chcąc upominkować przyiaciela swego, otwiera do szkatuły, wymuie co kosztownego, daie: á Pan Iezus, y z szkatułą, to iest samym sobą, oddał nam wszystkie kleynoty, perły, kánaki, ktorekolwiek w naturze iego y Boskiey y ludzkiey się znáydownąć mogły. Przecię y w tym wielka iego wydanie się dobroć, że ten naydroższy prezent dać nam raczył, nie żebyśmy nim tylko się cieszyli, z nim pieścili, ná ozdobę naszą iego zázywáli, ále żebyśmy go y pożywali, nim się karmili, nie ná doczesny ále ná wieczny żywot. Y to do dobroci iego rozszczenia należy, iż się nam w Sákrámenście chciał dać człowiekowi, nie tylko *in genere* uniwersalnie ludzkiey naturze się udzielać, ále *in specie* každemu człowiekowi. O niezmierna dobroć! tu pokazána! *Memoriam fecit mirabilium suorum.*

V.

NA dzisiejszey poránu Procesyi uważać mamy Procesyá owę, którą odprawował Pan Iezus, zaciągáiąc y wołáiąc do siebie Vczniow y Apostołow. Obchodził tedy ziemię żydowską, Galileyską, Morzá, leżiorá, á ktorego uyzrzał byđ godnego siebie, wołał; *Podź zá mná.* O skuteczne wzywánie! Iuliusz Cesarz, zwykł był mawiać o sobie, *veni, vidi, vici*: przyszedłem, obaczyłem, zwyciężyłem: záprawdę tak Pan Iezus wyszedł, obaczył, wezwał. *Veni, vidit, vocavit.* Prośmy go w dzisiejszey Procesyi o tę łaskę, áby do nas wychodził, áby ná nas okiem swoim Boskim rzucał, áby nas do siebie wzywał. *Veni, vide, voca, o I E S U! &c.*

Z żywotow SS. z S. Bernárdyná Seneskiego, te náuki.

Pierwsza. Iáko rzecz dobra urodzić się pod Płanetą dobrym, ále najlepsza pod Najswiętszey Panny áspektami przyiáznemi. Tak się urodził Święty Bernárdyn, to iest w dzień národzenia Najswiętszey Panny, w tenże dzień y do Zakonu wstąpił, w tenże y profesyá uczynił, iák wiełkrey był światobliwosci, iáko żył chwalebnie, iúž to wszystkim wiadomo. *Wtora náuka.* Iáko skromność młodym przynależyta. Znáydownął się w tej dziwnie známienity Bernárdyn Święty, tákdálece, że ná samo weyrzenie iego, inni rowieennicy iego, poskramiali się, y kiedy sobie bezpiecznie postę-

Fffffff

powáli,

powáli, albo swawolowali, obaczywszy zdaléká Bernárdyná idącego młodzieuchnego, mówili: *silete Bernardinus adest*, cyt cyt, oto Bernárdyn idzie. *Trzecia nauka*. Iáko się podoba Panu Iezusowi, mieć imię jego we czci y uszanowaniu Bernárdyn Święty, osobliwym był promotorem czci Imienia Iezus, często o nim kazania mówił; więc chciał Zbawiciel pokazać, iáko mu miło było, gdy był czasu jednego ná ámbonie. Iezus Imię nád głowę jego w złotych promieniách widziáne było. Niech y w naszym sercu, uséiech, toż Imię Nayswiętsze będzie, ábyśmy y żyjąc y umierając nim tchnęli, y skonáli. *Náosłátek*, iáko należy prawowiernemu každemu, á osobliwie nabożnemu do Nayswiętszey Panny, mieć krom Kościoła w domu w izbie komorze swoiey, obraz Nayswiętszey Panny, iemu się klániác, przed nim pozdrawiác Nayswiętszą Pánnę, iáko to czynił codziennie Bernárdyn S.

z S. Procesją Martyniáná.

Pamięćká dżisíay jest Świętych Processa y Martyniáná, którzy z rozkazania Neroná Cesarzá, Świętych Piotrá y Pawła wzięli do więzienia, pod wátę swoię, trzymając ich w więzieniu, á widząc ich przedziwną cierpliwość, modlitwy światobliwość, uwierzyli y oni w Paná Iezusá. O iáko się im dobrze oná wátá nádała! cudowna opátrność Boska, ná ktorej pochwałę wołał Páweł Święty. *O altitudo divitiarum sapientie!* &c. potrafi wśzytko ná dobre obroćić tym, których chce mieć zá swoich, grzechy nawet, upadki, wychodzą im ná stopień światobliwości. Wychwalaymy tę opátrność Boską, iey się cále zupełnie oddaymy, &c.

Ná Niedzielę II. po Świętkách.

Człowiek niektóry sprawił wieczerzę.

BYły tego dnia dwie nauki, iedná dla ludzi zewsząd ná odpust zgromádzonych, iáko mają dzień zacząć y kończyć: druga stosowana do Nayswiętszego Sákrámentu wieczerzy wielkiej. Wielki bankiet záprawdę od Paná Iezusá wystáwiony z Nayswiętszego Ciála jego, z tąd jest nie przedziwny, że tak rzekę. Wspominając o bankiecie dla ludu Izraelskiego ná pulczy go-

rowz-

townym z mánny, Zbawiciel mowi. *Patres vestri manducaverunt manna.* Oycowie wáśi iedli mánne, y ziedli iá, nie się nie zostało ani dla dzieci ich nie dostało, *parvuli petierunt panem.* Nie miała potomkowie żydowscy ani sczypy tej mánny, *manducaverunt,* ziedli iá, strawiona całe. Nie strawiona od lat więcej niż pułtoru tysięcy mánna Ciało Iezusowe, záżywáią tej mánny prawowierni Chrystusowi, mieli iey zawsze podobóstku, máia y po nich następuacy, będą mieli y po nich y po nas aż do skończenia świata, nie iey nie ubywa, *sumptus non consumitur,* mowi Tomasz Święty, lub go pożywáią nie strawi się. Y toć iest, co figurowało owo częstowanie ná puszczy, chlebem cudownie od Chrystusa rozmnożonym, kilka tysięcy ludzi iádło, y ná iádło się, á jednak y dla innych ná potym zostało siedm albo dwánaście kołzow nábierano. Ma tu każdy w Najswiętszym Sakramencie wszystko co chce do nasyceńia, iest y dla drugich, &c. Zbawiciel natz między innemi w paćierzu prozbami, kaže prosić o chleb powłedni. *Panem nostrum quotidianum da nobis:* nie tylko tu proz a o chleb ten, którym codziennie ciało posiłamy, ále y o chleb Najswiętszego Sakramentu, ále czemu *quotidianum,* bo ná każdy dzień aż do ostatniego sądnego, będzie go sławáło, &c. Podziękuymyż Panu Iezusowi, zá tak hojny bankiet, bankiet nie przeiesziony. Choć są bankiety Krolewskie, Xiążęce będzie ich dzień drugi, ná trzeci zimno w kuchni: ten *quotidianus,* ná dzień każdy aż do ostatniego, &c.

II.

T Arsyusa Świętego w tych dniach iest pamiątka, który gdy z Najswiętszym Ciałem Iezusowym szedł do chorego, nápadli nań żołnierze pogánscy, koniecznie chcac, áby im to co niosł ukazał. On zá niegodne ich pogánskie oczy poczytáiac widzieć Najswiętsze Ciało, wołał się dáć zábić, niżeli im ie pokazać. Działo się to przed lat niemá pułtorá tysięcy, około roku 257. Z tad náuka, iako to dawny zwyczaj, nosić do chorych Ciało Iezusowe, nie potáiemnie, bo kiedyby był ten potáiemnie niosł, nie ubrány iako Kapłan &c. á poczymby byli poználi ci żołnierze, że coś Boskiego niosł, &c.

Effffff;

III.

III.

W Dziśieyszych Proceſyach imáginuemy ſobie procesyá Nayſwiętſzey Pánný z Pánem Ieżusem w żywoćie ſwoim z Be-
tleem do ſtáynie. O iáko ſię od żalu kráiało ſerce Nayſwiętſzey
Mátki! gdy bylá od obywatelów owego miáſta odrzucona, o iá-
ko mowiła! o niełzczęśliwi miáſta tego mieſzkańcy! gdybyſcie
wiedzieli kogoſcie od ſiebie zbyli, iákobyſcie plákali, żeſcie uſza-
nować przyiać nie umieli. Vważamy toż, á ſtoſujemy do ſiebie
Chrzeſććanie, kogoż to mamy w Nayſwiętſzym Sákramencie? zá-
kimże to chodźimy? kto ſię między námi przechodzi: o iáko iná-
czybyſmy ſię mu kłaniáli, ſzanowali! o Heretycy! iákobyſcie blu-
żnić go przeſtáli, &c. &c.

IV.

Poſtępując w átributách, doſkonáłoſciách, dziełách przedzi-
wnych Boſkich w Sákramencie Nayſw: ſię wydáających, dzi-
ſzay opowiadam mądroſć iego przedziwną tu ſię wydáającą. A to
oſobliwie, iz temi ſrzodkami, ſpoſobámi chciał nam żywot y zbá-
wienie wieczne przywroćić, iáko ie pierwſi Rodźicy náſi w Ráiu
utráćili. Náprzód utráćili żywot wieczny *credendo*, uwierzywſzy
ſzátánowi, Boſtvo w drzewie zakazanym ukryte opowiadájące-
mu, *eritis ſicut Dę*. Chciał Pan Ieżus przywroćić tęż przez wiárę:
że w tym Nayſw: pokarmie ieſt prawdziwe Ciáło y Krew iego, Bo-
ſtvo, náturá ludzka. *Powtore*. Adam upadł przez pożywanie drze-
wá zakazanego: Pan Ieżus z mądroſci ſwoiey Boſkiey obmyſlił
pokarm, áby przez używanie iego powſtał z upadku. *Potrzedce*.
Máieſtat chwały ſwoiey Boſkiey, áby był káżdemu do niego przy-
ſtęp pokrył záſłoną przymiotów chleba y winá. Nie móżná było
tu ſię zbliżyć, pokazać człowiekowi, przyſtunąć, przyćmić tego
ſplendoru *velamine ſpecierum*. *Poczwarto*. wynálaſt ſpoſob Pan Ie-
żus, iáko mamy bydź w niego *implantati* wſzczepieni, wkleieni, po-
wiedział o ſobie: *Ego ſum vitis vera. Ia ieſtem málica winna, vos pal-
mites*. Gdzieſz ſłuſznicy, lepiey *inſeri* móżemy, iáko tu w Nayſw:
Sákramencie iego pożywáiąc. Wychwalámyż tę przedziwną mą-
droſć Boſką, *credamus*, wierzymy Chryſtusowi. áby wiárę złá Ewy
nágródzili. Przyſtępujemy z uſnoſcią do Máieſtátu iego zakrytego,
wſzcze-

wszczepiaymy się, wlepiaymy w to drzewo *tanquam palmites*, iáko latorośle, ábyśmy byli iedno z Pánem Iezusem y teraz y ná wieki.

V.

Dziśieyza Ewáneliá S. wystáwuie nam spráwniácego wieczera wielką, *Cenam magnam*. A iáko wielká? kiedy tylko ná nie wewzani słábi, kálecy, ślepi, chromi, *debiles, caci, claudi*. Wieczera ta iest figurá nášzego terážnieyszego bántketu, który się nam z Naysw: Sákrámentem przez cála terážnieyszá Oktawę prezentuie. Ná ten bántker, ná tę wieczera ái tylko náiposobnieysi są, którzy są iáko *debiles*, słábi, ślepi, chromi. Kto iest słábym z choroby, náprzykład powstáwšy, trzęsie się, ledwie się ná nogách zostoi, wiátr go powiewa: takáí tu káždy stáwiający się przed Naysw: świętšym Sákrámentem, má byđz od boiažni, od stráchu, od rewerencyi chwiciący się, *cum timore & tremore*, stáwa álbowiem przed tym Pánem, przed którym drżą Seráfinowie, Cherubiniowie, y wszystkie Mosarštwa niebieskie. Słáby po chorobie, z nikim się nie wáđzi, nikogo nie záczepli, káždemu dá pokoy, orgžem, rynsztunkiem się nie okláda. Takáí tu káždy w pokorze, w éichostí, w skromností przychodźić powinien, zkládájąc ánimusz, z nikim się nie wádzac, ustępując. Stárzy Chřešćianie wšzelká broń odpárywáli przystępując do stołu tego. Páweł przed náwroćeniem wybrał się był z furyá, z zápalczywością ná práwowiernych Chryštusowych, skoro mu się pokazał Iezus w drodze, y zawołał ná niego, *Saule Saule* czemu mię prześláduiesz, áž Sáweł, zelwá, niedźwiedžia, éichym się stáie báránkiem, áž woła *Domine, Panie*, á co mi kážesz czynić? Takie mié tu nam stáwiać się potrzebá báránkámi.

Powtore. Powinniśmy byđz y ślepemi, to iest oczemá rozumu, dowócipu éickáwego w tey tájemnicy, nie szperájącemi. Slepý potrzebuie przewodníká; my mamy w tey tájemnicy miéć zá przewodníká sámego Pána Iezusa słowa: *To iest Gásto moje, tá iest Krew mojá*, iedźcie, piećcie Apostołowie, y po was nástępujący tož czynćcie. Zbláđžili, poknęli się, škodliwie upáđli Herezyárchowie, Luter, Kálwin, Zwinglian, y inšzych wiele, že enćcie.

chcieli byđź ostrowidzami, że przetrzałali rozumikiem swoim tę tajemnicę.

Potrzebie. Powinniśmy tu zawiązać oczy, zamykać, abyśmy nie rzucali niemi; w ten czas kiedy jest wystawiony Pan Iezus w Naysw: Sakramencie ná inne różne *obiecía*, tylko ná niego samego. Daniel w Bábilonij będąc, z tey którą miał komorki, okienko sobie otworzył ku Ierolimie, á ku Bábilonii ono zamknał: takci káżdego oczy powinne byđź ku światu, ku gospodarstwu, ku innym osobom zamknięte; á ná samo tylko *objećum* Pána Iezusa, iáko Tworeę, Zbawiciela nášzego obrocone &c. Bądźmy tu y chromemi. Chromy potrzebuie laski; naszą laską riech będzie Wiara S. ná umocnienie, ná utwierdzenie náze około tego Sakramentu. Chromi się zawiże klániaią, y my się klániaimy, czołem biemy. Kiedy Nayswiętsza Pánná unosiła dziećiatko Pána Iezusa do Egiptu, gdy drzewo jedno miała, pod którym się poganie diabelftwu klániali, náchyliło się áż do samey ziemi. Diabelfstwo się klánia, á prawowiercym, iáko się klániać, iáko upadać náleży.

VI.

Z Dżisieyszego gospodarz, wieczera wielką częstuiącego, słamych tylko ślepych, chromych, słabych, náukę tę weźmy: że y do Pána Iezusowey wieczery naysposobniejszy, naygodniejszy są ślepi, chromi, niedołężni. A co tu po ślepych? bárdzo ślepy, swoich nie używa oczu, zmysłów, ná chłopcá, ná drugiego co go prowadzi wszytek się zdáie, zá nim idzie. Toć to jest, czego tu potrzebá, ślepoty to jest nie fundować się, nie zdawać ná oczy swoje, które co innego niżeli w tey tajemnicy jest pokázuia. Przewodniká tu zásłoniwszy oczy trzymać się trzeba, to jest słów Pána Iezusowych, wiary Świętey. Chępił się ktoś, że pátrzył tak dobrze, iákoby trzy oczy miał, lecz się stało prędko potym olśnał. Heretycy, názbýt tu ekiem cielesnym poglądáia, y ná nim się sadowiać lśna, ciemnicia. Nie trzeba tu byđź ostrowidzem, służy tu náuka Zbawicielowá. *Iezeli cię oko swoje gorczy*, to jest do wiary, o cieie Iezusowym przelzadza, *wyśtupie*, *wyśtup* y drugie, lepiej ci ślepym będąc, Iezusowego trzymać się słowa. Ná to bądź ślepym przed Nayswiętszym Sakramentem,

nie

nie upstruiac nikogo, nie rzucając okiem, myślą, po domu, po rynku, &c. Powtore, trzeba żebyśmy byli y chromymi ná tey wieczerzy, chromy iest pokorny, uniżony, ząwſze ſię kłania, náchyla, a ordynaryinie ná ſercu takimże, bo od náturey upoſledzony będąc, proſtym chodem zniza ſię we wnętrznie. Iáko był pokorny y Iſboſeth, lubo był ſynem Krolewica Ionáty, wnukiem, Saulá Krolá, przecię gdy Dawid obiecał mu z ſtołu ſwego potrawę, pokłoniwſzy ſię áż do ziemi, ząwołał: kto ja ieſtem, żeſ weyrzał ná iedno ſzczenie. Z kąd ták toba gárdzacy? że chromy z dziećniſtwa, gdy go piáſtunká ná kámienie upuſciła. Chrámemi y my bądźmy przed Pánem Iezusem w Náſwiętſzym Sákrámenće, to iest, y powierzchownie ſię niſko kłaniającymi, upadającymi, ná twarz, ná kclaná, y we wnętrznie ná ſercu pokornymi. Kiedy Náſwiętſza Pánná uchodziła do Egiptu z Pánem Iezusem, d zewá ſię áż ku ziemi náchyláły. *Homines nos velut arbores*, náklániajmy ſię, náchylajmy, *Veneremur cerni*. Czárći w opętanych *admirant* Páná Iezusá, dáleko my bárdziey chrámejmi tu kłájącymi ſię bądźmy. Potrzebie, bądźmy słabymi, nie dużymi, to iest bez bronnymi, bez cieżnymi, iáko więc ſárzy y Polacy y inni Chreſććianie czynili, przyſtěpowáli do Komunii S. broń odpáſtając, ále co oſoblwa, oręż grzechowe od ſiebie oddáćiac. Pan Iezus, gdy do oſtátniey wieczerzy przyſtąpił Iudaſz, złákl ſię mowi Ewángelia S. *turbatus eſt*. czemu? bo żywym ſercem nienawiſci, nie chęci ku Pánu Iezusowi pełnym ſténáł u ſtołu. Vchoway Boże tu ſtánać komu z tákowá z grzechu, z złey wolej ármatá. Słaby podpiera ſię laská, laská náłzá má bydz uſnoſć w miłóſierdziu, dobroci P Iezusowey. Słabiſmy, niedoſężni, niegodni, lecz dotry miłóſierny Iezus, który wzywa wſzyckich, *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati eſtis*, Podáćcie do mnie ſłabi, niedoſężni, *ia vas poſilę &c.* Byli w wielkim ſtráchu Bráćia Iezusowi, kiedy ſię już im oznaywił, ledwo ná nogách ſtáli, á on co do nich? *accedite*, nie boyćcie ſię, przyſtápcie do mnie. Toż y tu Pan Iezus &c.

Dziśieysza Procesyá z rana, niech nam stáwi owę Procesyá, ktorą odprawował lud, pospolstwo w wielkim nác sku chodząc za Pánem Iezusem, nie odstępuiąc go, słucháiąc zbawienney słodkiey nauki, wlepiając oczy w Najswiętszą twarz iego. Y taká była owey rzelsze ochorá, takie nábozeństwo, że od domow (wvch) odchodzili, wygod, wczasow zaniechávali, szli, biegli, dzień jeden, drugi, trzeci nie odstępuiąc, choć im chlebá, żywności, nie stáwáło, tak, iż trzebá było Iezusowi cudownie rozmnożonym ich pośilić chlebem. Wszyrkie tedy áfekty, żalze, prágienienia, nábozeństwo ludu tego ku Zbáwicielowi, ofiárujmy mu w dziśieyszey Procesyi, prosząc, áby *misereatur super turbam &c.*

Napkę z okázvi świec, v pochodni przy Pánu Iezuście w Najswiętzym Sákramencie się palących, dla prawowiernych tá niechav będzie. Vwázavmy naprzód w tym świetle Pána Iezusa, *lumen de lumine*, światło z światłości. tego ktorý o sobie powiédział: *Ego sum lux mundi: ja jsem světlostí světá;* tego o ktorým Jan święty: *Brat lux vera qua illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum: Była światłość prawdziwa oświecająca człowieka przychodzącego na ten świat. Powtore.* W świecy ktore nośimy przed Pánem Iezusem, wspominamy sobie ná owę świecę ktorą nam przy Krzcie świętym w ręku podáno, mówiąc: Bierz tę pochodnię gorącą, choway ob etnice ná Krzcie świętym uczynione, choway Boże przykazanie, áby przychozła emu Pánu ná gody, záležedł oraz y z dworem niebieskim. W tej świecy przypominamy sobie y onę świecę, ktorą nam w ręku u nieráiacym podádza, co ná ten czas będziemy czynili. czvmy teraz y oświadczaemy się z wiárá nászą w ktorey umierác prágienimy. Ná ostátek w świetle świecy zdobywaymy się teraz ná wiáre, o przytomności Pána Iezusowey w Návst: Sákramencie, w goracu świecy ná miłość, w ciáłości świecy ná nádzieie żywotá wiecznego &c. To to jest z pozýtkie u Duchownym odprawować Proccy, porządek y ceremonie obserwowác &c.

z Zynorow SS. z Żywota Świętego Bazylego.

Z Bazylego Świętego żywota Doktor a Naucziela Bożego te nauki.

Pierwsza. Iako pożyteczne jest słuchanie z nauk zbawiennych, y słowá Bożego. Bazyli święty, iak wielki w Kościele Bożym Doktor, y sławny Zakonu S. ná Wschodnich Krájach *fundator*, z kąd? z dobrego, światobliwego w dzieciństwie chowania, które miał pod Mákrną światobliwą Mátrońą, a Babką swoią. Tá zaś że radá słuchała Grzegorza S. Taun áurgá nauki, wszystko to czego się od niego nauczyłá, wlewáta w łerce młodzieuchnego wnuczka swego. Piękna to kiedy nauczywšy się kto czego w Kościele, powiada toż działkom, czeladze &c. *Wtóra nauka.* Iako to jest wielkiej roztropności dzieło, umieć się bliźniego humorem ákomodowác. Ten S. Bazyli do Aten záwędrowawšy, do Akadémij támczney, poznał się z Grzegorzem S. Náziánzeńskim, y wielką między sobą prowadzili przyiaźń, z tad że Bazyli umiał sobie iego przychęćić swoią ludzkością, ukłádnostíą. To to jest wielkiej umiętności dzieło, umieć sobie pozyskáć bliźniego, gdyby to było w małżeństwach, w łásiedztwie, w towarzysztwie, o iákoby świat pełen był zgody, pokoiu, ále że iako póspolicie mówią, tráfi kosa ná kámięci, z tad swary, rosterki &c. *Trzecia nauka.* Iako żywor ubogi, szczęśliwy. Zá czasow Bazylego świętego, wielkie uciáżenie cierpiał Kościół S. od Aryánow, á miánowicie ten to Bazyli S. ná ktorego Wálens Cesarz náprawił Stárostę jednego, który mu wielá rzeczy groził, á Bazyli ná to, weźmiesz mi máiętność pewnie nią się nie z bogáćisz, áni mnie zubożysz, wygnána się nie boię, bo moia jest z łáski Bożey ziemiá wszytka w ktorey mam gospodę. O męki áni śmieré dbam, bo mię tá přędzey do Bogá mego zbliży. Máiętni nie są tak pewnie rezolutni &c.

Druhá.

Swięty Bazyli odprawuiąc Mszą S. przy elewácii widował záswże iako nád Ciborium złota gołębica ruszáta się, iákoby znak dájąc rádości z obcenego w Naysw: Sákrámenćie Bogá łednego. Iednego czasu tego nie było: dziwuię się czemu? áż pófirze że ieden z ásytuácii mu, migi iákies nieškromne z biáglówą odprawował, y poznał że to dla tego nie było onego cu-

Ggggggg 2

du y

du y łaski Bożej. Vważvé iáko nieskromne postępkí, spovrzenia, rozmowy, stroie w Kościele przeizkaziá w udzieleniu łask Bożym ludziom dobrym y modlącym się &c.

Trzecia.

Z Zywoťá Świętego Bázylego czytamy. Święty ten máiac od Tyraná wiele obietnic, aby Chryśtuśá y wiary odśapń! odpowiedział: nigdy mi Cesarz tak wielu nie da, choćby mi cały świat dąrował, iáko mi wiele wziąć chce, gdy mi Páná Bogá y łaskę jego odbiera. Tážci by miała byđż uwagá y mowá káždego, w okazyi grzechu bęďącego, gdy go kto náprawia &c. przepłaca: nigdy tak wiele zyskać nie mogę, iák wielo tracę, kiedy Páná Bogá obrażam &c.

z Zywoťá Świętego Furseuśá mężá wielkiej świątobliwości te zbawienne náuki.

Plerwśa. Iáko ma się káždy starać aby tak dobrze skończył, iáko począł. To *elogium* dąle Historyá żywotá S. Furseutzwowi był Mężem wielkiej świątobliwości, iáko dobrze zaczął y skończył. Wielkie to tzcześnie byđż statecznie, nieodmiennie dobrym, Wiele ich dobrze zaczyna, á źle kończy. Iudaśz dobrze zaczął, źle skończył. Staraymy się kazdy, ośobliwie, pilnie, aby młodość swoię zacząwszy, od nábożeńśtwá, od źwćia niewinnego, także y kończyli we wszystkich innych śprawách zaczętych byli nieodmiennymi.

Náuka druga. Iáko niebo y nágradá wieczna tych czeka, którzy z cnoty w cnotę postępują. Ten S. zachorowawłszy, umarł; po śmierci prowadzony był od dwóch Aniołow w wielkiej iáśności bęďących, przeciwnie niemu ząbiegło wiele Obywátelow niebieskich śpiewájących to ośobliwie: *Ibunt Sancti de virtute in virtutem, donec videatur Deus in Sion: Poyda Święci z cnoty w cnotę, az Bogá oglądáć w gornym Syonie.* Oto postępowanie z cnoty, w cnotę, zástugnie ná widzenie Boga w niebie. Tákí jest życie nászé, podobne łodzce po rzece z wodą płynącey, iezeli tey łódki wiosłem ku gorze nie promowuiesz? ubiega, upływa. Ták y my máiac drogę ku niebu, powinniśmy ząwśze dąleć á dąleć wyżej pomykać się, inaczey: *Qui non proficit, deficit* niepomnáżając się w cno-

Ná Poniedz. Niedz: II po Swiatkách: 1215

cnoty święte nie stając się bydlę lepszym, a raz pewnie się gor-
szym stajiesz &c.

Nauka trzecia. Iaka przy śmierci człowieka każdego czeka, utarczka. Ten święty drugi raz umiatać, gdy się powrócił do ży-
wota, powiadał o sobie, iako prowadzonemu od tychże Anio-
łów co y pierwej, zaśli w straszney posturze czarci. y z nich ie-
den: niesz to jest. y na niesz, bo grzesznikow przyimował, bo
się próżnemi słowy bawił, bo się w sercu gniewał, y wiele innych
rzeczy przypominał: lecz Anioł stroż odpowiedział ná wшыtko,
broniąc, czartá hańbiąc. Oto cotemu chce świętemu zarzucio-
no, tego się bádźciey nam grzesznym obawiać trzeba, sprawo-
wać się przyidzie z tego, z owego grzechu, występku &c. Pilnie
się teraz rachujemy, Anioła strożá ná obronę prosimy &c.

Nauka czwarta. Iako chce P. Bog aby człowiek wiedział co ná
przyszłym dźiać się będzie świecie. Tego świętego ośobliwie ná to o-
bá po kilkakroć umierał, a znowu się do żywota wracał. y przez lat
kilkanaście opowiadał co czeka złych ná támtym świecie, iaka ná-
groda dobrym. Chce Pan Bog aby się dobrze w pámić wbiło ká-
żde mu co go po śmierci czeka, *Memorare novissima, & in aeternum
non peccabis.*

Ná Poniedziałek Niedz: II. po Swiatkách.

DO uproszenia łaski, y dobrodzieystwa od Pana Iezusá ośobli-
wie teraz niewszew Oktawę Wroczystości czas naysposobniejszy.
Theodoricus Krol Włoskiej ziemi, mawiał więc do naywyższego
stołu y bankietow swoich sprawce. W ten czas gdy u stołu siedzę,
gości częstuję, twoy do mnie naylepszy przystęp, otrzymał o co
prosić będzieli. Stoię to do Pana Iezusá, który gdy teraz stoł swoy
pokarmem Nayśw: Ciála swego załatwuje, gdy się w nim ná ołta-
rzu świętym prezentuje, przystęp do niego nayłatwiejszy, czas
naysposobniejszy ná otrzymánie wtzełkich łárow, y dobrodzieystw
iego. Własnie w ten czas kiedy o tym stole swoim Nayśw: powie-
dźiał. kiedy go obiecował Pan Iezus, przydał zaraz, że cokolwiek
mi dał Ociec mnie się dostánie, nikogo do mnie przychodzącego
nie odrzucę: *Et cum qui venit ad me non ejciam foras,* iakoby to wia-

śnie czas był w który nikt repulsy nie uzna, kiedy się Pan Iezus w Naysw: Sakramencie udziela. Kiedy Zbawiciel na Krzyżu umarł, a Rotmistrz włócznią bok jego otworzył, mowi Ewangelia święta że *nátychmiał z niego wypłynęła krew y woda*: że ze krwią wodą wypłynęła, znak to jest złączenia się, ziednoczenia Pana Iezusa w Naysw: Sakramencie z ludem swoim prawowiernym, *aqua multa, populi multi*. W Naysw: Sakramencie jest Ciało y Krew Chrystusowa, także y woda, lud wierny jego przygarniony, nigdy się od niego nie dziela. Kiedy Zbawiciel stanowił ten Naysw: Sakrament, wziął w ręce swoje błogosławił go y łamał, *benedixit & fregit*. Bernard S. reflexyą czyniąc nad tym mowi, iż przez to chciał pokazać *fractam iram Divinam*, złamany gniew Boski, y wizerką od tak łaskawości, dobroć Boską przeciwko wszystkim do niego się uciekającym. Słusznie zarym Kościół S. rozferza się teraz z nábożeństwem, odpuści różne nádzie będącym na godzinach różnych, wieczornych. Zażywamy z tego czasu, prezentujemy się w potrzebach naszych Panu Iezusowi &c.

II.

NA dzień dżisiejszy uważamy procesy Naysw: Panny, która nam do Kościoła wniosła Pana Iezusa, a to się stało, kiedy go na ołtarz przyniosła do Kościoła Salomonowego, y na ręku Symeona y Anny złożyła. O szczęśliwe wniesienie? za którym już się więcej nie przenosi od nas Chrystus Pan, mowiąc: *Ecce ego vobiscum sum usque ad consummationem seculi*. Dziękujemy Naysw: Pannie za to tak szczęśliwe wniesienie ściągamy ku niej ręce y pierś z Symeonem, aby iako na jego, tak y na nasze złożyła go.

III.

PRzez człowieka tego który sprawił wieczera, rozumie się P. Iezus nasz Zbawiciel. A czemuż to ukrywa, taki tu Imię swoje? zowie się kłosem, nieznającym, utraconym: tak wielkie spracowanie do dobrodziejstwa, tak wielkie dzieło, a jednak nie chce się mienić, opowiedzieć! uczy nas pokory, ténienia się, ukrywania, gdy co dobrze czyniemy. Nie iako więc ludzie po polu mówią: *iam to uczyniłem, iam tego dokazałem, moi to sprawiłem*. Inaczej nas

uczy

uczy Pan Iezus Taymę się tedy, ukrywamy, niech Pan Bog pátrzy ná nas, iemu się sámemu prezentujemy &c.

IV.

WYdaje się w Sákramencie Nayśw: osobliwe stáranie, práganie Paná Iezusowe ábysmy byli w niebie, kiedy nas o tym, ásekurowáć chciáť tymże sámym Sákramentem, który jest większy nad niebo. Y dla tego się nazywa *pignus aterna gloria*, zádatek przy słyey wieczney chwały. Iákož jest się zkad do nádziei, že będącmy mieli nieho pobudzić, že nam dá siebie widzieć w chwale, wiekništev Pan Iezus, poniewáz dáł się nam tu w Nayśw: Sákramencie. Ludwi: święty Krol Fráncuski, uczyniwšy expedycyá, (ktora po kilkákroć bywáť) przeciwko Pogánom, ná odyškání ziemš: ieręv, gdy mu się nie poszczęšćilo, y sám się dostáť w rce Pogáńskie, będąc tam przez čas nie máľy, widziany był od Pogánow, y od sáмого Solťána wielce bárdzo powážáacy Nayświéťtzy Sákrament, przed nim nábožnie klékáacy, z unižonošćią, z pokorą wielką iego przyimácy. Gdy potym nástápiť tráktat o uwolnienie Krolewskie zá pewnymi zákládámi, między innemi Solťan chciáť, áby *pro pignore* ná zástáv zá siebie zotáwiť Nayświéťtzy Sákrament. Záprawdę *pignus*, zástává, zádatkiem jest Nayśw: Sákrament nášzego uwolnienia, uswobodzenia. Dáť nam go Pan Iezus, dá y niebo, ufámy, špodžiewámy się, jest też to osobliwa dyspozycyá do niebá y záslugá ná nie špodžiewáć się onego &c. &c.

V

Nie ma tákiego szczęšćia Pan Iezus do lidí, iáko swiáť, czáť, y ciáť, choć lubo swiáť tráneznie, fátyguie, á Pan Iezus częšćie. Dowodem tego jest wczorájša S. Ewáneliá, w ktorev, gdy z iedney strony ná bánkiet zapráťa, ná wíečerzú wielką wzywá Pan Iezus, z drugiey swiáť do wołow, do wší, do roley; ten otrzymať. Wymovili się, jeden právi, *pięć iázm wołow kupíťm, idę ich probowáť*, drugi, *wíš kupíťm, idę iá ogladáť*. Tám bánkiet gotowv, tám čas, wvgodá: tu się z w. łmi probáťac będzie potreba, tu wší, gránice obieždáć, á přećić to málizá, niž bánkiet, niž ucztá Iezusowa.

Pokazuje się też v z drugiej Hiſtoryey Ewangeliczney. Ociec z marnotrawnego syna powrotu wielce ucieszony, sprawił dla niego wielką ucztę, brat jego tym czasem był na roley, powrócił się, nstyszy o częstowaniu brata. Ociec sam wybieży wzywając go, aż on tym wszystkim wzgardziwszy, powrócić wołał na rola do pracy, do fitygi, i z mu była powabniejsza, niżeli ochota Owcowska. W Oycu tym figurowany jest Chrystus, w pogardę idą jego przyśmaki, służbą, cnotą, pocztliwość, miłsza u światła fitygą, pracą, trud, niewczas. Woła Zbawiciel: *Iugum meum suave & onus meum leve, iarżmo moje słodkie, ciężar mój lekki.* Iarżmo światowe, grzechu, nieprawości, ciężkie, przykre, trudne, to przecież woła ludzie nosić &c. Pełni się to co S. napisał Doktor: *Mundus clamat, ego decipiam, caro clamat, ego inficiam, diabolus clamat, ego interficiam Christus clamat, ego reficiam.* Woła świat, i ośkukam, woła ciało, i zardzę, woła czarć, i zabiję, woła Chrystu, i nakarmię, i zęstuię, a jednak człowiek częstokroć woli iść z światem oszukałym, z ciałem zarażającym z czarćm zabijającym duszę na wieki, niżeli z Chrystusem karmiącym, częstuiącym. Vchoway Boże abvśmy my mieli iść z światem wołającym, niżeli z Chrystusem. Zbiegamy się teraz ochotnie do niego, na nabożeństwo, procesye.

VI.

NA dzisieysza Procesya, będzie rozmyślanie Procesyi Pana Jezusowego, do domu Marthy y Magdaleny. Obchodząc Pan Jezus Wsi, Miastą, Miasteczką, po fitygach, niewczasach, ba y niewdzięcznościach od żydow, od złych ludzi, na poćiechę, wytęchnienie wybaczal. O dom szczęśliwy! o gospodarz błogosławiony na y gospodynie! Przyimujemy dziś z nimi Pana Jezusa, zapraszamy go do siebie, uważamy w tych dwu gospodyniach, iedney niewiastey, drugiej pokazującey dwie cnoty, czystości, niewinności sumnienia, y żalu z grzechy. Temi tedy dwiema cnotami, iako gospodyniami osadzamy domek serca naszego, aby był godzien gościć u siebie Jezusowego &c.

VII.

MVyżką, melodye, pienie, instrumenta, przy nabożeństwie; Procesyach, z Najswiętzym Sakramentem, nie podobaia się tym

Ná Poniedziałek Niedz: 11. po Świątkách. 1219

tym, co známi w iedności nie są. Nie pomniá ináć áni wie-
dzą, że nie ragány, ále wielkiey pochwały godzien Dawid Świę-
ty, maž wedle fercá Bożego, gdy prowadząc Arkę cudowną z
domu Obededem, prowadził ją z muzyką, trábami, instrumentá-
mi, sám ska-zac ná Arfie wygrawał : á nam prawowiernym cze-
mu ma byđz nágána przed tą prawdziwą Arką śpiewać , z
muzyką się odzywać ? Co tylko się národził Pan Iezus, záraz
niebieska do stáienki wysypála się Kápelá, śpiewáiąc, wygrawáiąc,
Chwała ná wysokości Bogu, &c. Nie zgánił Rzeszy Zydowskiey
Pan Iezus, że gdy wieǳzał ná ośielku do Ierozolimy, śpiewano,
wołáno przed nim : *Hosanna, Benedictus.* Chwali písmo S. Da-
widá, że wielkim kósztem fundował Psalmy w ktorých bárdzo
często o tym iest, áby Páná Bogá wielbić ná lutniách, cytárách,
instrumentách. Z ochotą tedy słuchaymy muzyki w Kościele,
nie ták iáko w domách szynkownych, przy politykách, śpiewá-
nych, &c. Iest to między innemi znákami przeznáczenia do nie-
bá kochać się w muzyce : gđzie to iest , w niebie nie bęǳiemy
się áni modlili, áni posćili, áni ná koláná kłękáli, tylko *Sanctus,*
Sanctus, Sanctus , wyspiewywáli, Bogá śpiewániem chwalili ná
wieki.

Z Zywotow Świętych, z Zywotá S. Norbertá.

*Z Norbertá S. ná dzień dzisiejszy przypadájącego, te náuki są
do oktawy Bożego Ciáła ákkomodowane.*

Pierwsza. Norbert S. iest Fundatorem Zakonnikow , ktorzy się
názywáli *Pramonstratenses*, á to od mieyscá pierwszego *Pramon-*
stratum názwánego. My wšczyscy prawowierni iesteśmy *pramon-*
stratenses, bo mamy *pra oculis nostris monstratorium*, monstráncye
w káżdym Kościele, pokázuiace nam drogi, y kósztowny skarb
Ciáła Iezusowego w Najswiętszym Sakramencie. O iáko to wiel-
kie niewymowne dobroǳieystwo ! że się nam ták hoynie, często
obiáwia, iże ták rzekę, monstruje Pan Iezus, dosyćby to było
wielkiey iego łaski, kiedyby w sárym tylko Rzymie Monstrá-
cya była wystáwiała, nam Najswiętszy Sakrament, O iákoby
nie było podobno żadnego prawowiernego coby tam y ná bálu-
ku, ieżeby nie można ináczey, tám się czołgał, żeby był tę tá-

Hhhhhh

ięmnicę

ięnnicę widział, ażci oto tak daleko chodzić nie potrzebą, wszędzie się nam pokazuje Pan Iezus : tylko raz pokazał się na Taboreyskiy gorze, y to przed pięcią osobą, a z iakim nabożeństwem to przyimiemy, &c. *Wtóra nauka*, o odmiianie przedziwney w Nayswiętzym Sakramencie. Norbertus ten zacnie urodzony, ale z przymiotow, talentow, zacnieyzych był na Dworze Henrykã Cesarzã, wielce u wszystkich wzięty, aleć też dla tego w marności się swiata kochający, zawsze stroyno, politycznie, o Bogã całę nie dbając, trafiło mu się przyiachć na dwor Arcybiskupa Koleńskiego, ażci tam przypatrzwyzy sie inakszym postępkom, tak się zaraz odmienił, że zrućwizy świetne szaty, prosty kożuch na się wdziawszy, prosił usilnie Arcybiskupa, aby go co prędzey na Kápłanstwo poświęcił. Zdziwili się wzyscy, z kąd tak prędkã odmiianã, miánowicie ci co go dobrze znali, ale on bynamnicy na to nie respektuiac, stał się całę innym. Odmiianã tu dziwnieysza w Nayswiętzym Sakramencie, dopiero chleb, aż zaraz Ciało, aż z winã Krew : my tylko skärzyć się mamy, że się nie odmiinamy w dobrych z pożywania Nayswiętzego Sakramentu. *Potrzenie*. Cierpliwości wielkiej Panã Iezusa tu mamy wizerunek z cierpliwości S. Norbertã, który potym gdy strofował, napominał, złę osobiwie Duchowieństwo, siã od niechętnych ponościł, nawet jeden raz mu w twarz plwał, a on na to zamilkł, zniósł ; nawet, był to tak podły, co to uczynił, żeby go jeden kuchcik Norbertã zdłabić y zdeptać mógł. Abo nie cierpi Pan Iezus w Sakramencie Nayswiętzym od pogan, żydow, heretykow, złych chrześcian, ktorychby iednym słowem mógł zgubić, słusznieby na tey Hostyi *Deus patientie* mógł pisać. Przynamniy my nie przywodziemy Panã Iezusa do niecierpliwości. *Náostátek*, Heretycy niech widzą, iako ten Nayswiętzy Sakrament, bydl powinien szánowany. Norbertus Święty, gdy mu pod czas Mízy S. wpadł w kielich páiak wielki, obácii, gdy przyszło do Komunii, myślić pocznę co mam czynić, wyimę go, nieuszánowanie będzie Krwi Iezusowey, ktorã się zmacał, wypię, pewną śmierć połknę, na to się odważył, wypił, gdy po Mízy S. czeka śmierci, kiechnął, páiak wypadł. Oto ten Święty, na lat

kilká

Ná Poniedz: Niedz: 11. po Swiatkách. 1220

kilká ser przed Kalwinem, Lutrem, tak szanuje Najswiętszy Sakrament. A Heretycy co ná to, &c. &c.

Ná Utorek Niedziele 11. po Swiatkách.

LVbo nas zewszad niegodność násza strászy, że w niebie bydz nie pewnišmy, z drugiey strony Najswiętszy Sakrament y w nim utáiony pokarm Ciała Iezusowego, ubešpiecza nas, że będzimy. Wiádoma ieš historia o Iozefie Pátryáršze, Świętym, iáko zošlawšy Pánem w Egyptcie, y pod czás głodu świat wšytek żywiácy, gdy teŝ y brácia iego po teŝ żywnošć tám do niego przybyli, iáko y tym od nich nie poznány, obšcie chlebá udzielał, ále teŝ y roŝnymi ŝpošobámi ich mortifikował. Między innemi, roštruchan ŝłoty w wor pszenice Beniáminow skrycie kazał wloŝyć, poczym pogoń nášłapiła, wšytkich záwrocono, y do więzienia ná šmierć Beniáminá ošobliwe ošadzono, czego y drudzy ŝię bojáć, ieden z nich táka uczyni perorę do Iozefá. Naydoštoyniešzy Pánie, coŝ z námi naylešzego czyniš, opátrzyteš nas chlebem, ábyšmy mieli czym żyć, áto żywot nam odbieraš, coŝ nam po chlebie, od éiebie nam dánym, kiedy umieraemy. Piekna przemowá, zmiękczyła záraz Iozefowe ŝerce, opowiedział ŝię im, uwolnił, udárował, &c. Ieŝeli Iozef dájac chleb, przy chlebie nie chćiał áni nie miał życia odbierać, dáleko bárdziej Pan Iezus, dawšy nam chleb, żywot wieczny, *panem vite aeterna* w ŝobie májacy, dá oraz y żywot wieczny. Ow Bogacz w Ewángeliu S. nápełniwšy gumno, ŝpichlerze ŝwoie chlebem, mowi ták do ŝiebie. *Duŝo moiá, maš chlebá ná lat kilkádziešiat, záŝyway, iedz, piy; áŝ éi ŝię głos do niego ŝłanie. Stulte, hac nō ēte repetent á te animam tuam.* Głupcze, tey nocy żyć przešłanieš, á chleb zgromádzony komu ŝię došłanie? W czym (šobliwie) głupim ŝię teŝ pokazał, oto že ná wiele lat chlebem ŝię opátrzył. Zdrowia wprzod y życia lat ŝobie niebešpiecznieyšy. Przedwieczna madrošć Chryštus Iezus, ehleb prawowiernym ŝwoim prowidował, *in annos aeternitatus*, ná látá nigdy nieškończone, pewnie y życie oraz przy nim ášekurował wieczne. O iák wiele ieš podobnych temu to Bogaczowi! zgromadzáj, nápełniája ŝkátuły,

Hhhhhhh

škárbee,

Skarbce, na wiele lat, na lat kilkadziesiąt, kilkanaście, a tym czasem życie ich w kilku lat albo miesiącach się skończy, *plus viatici quam via*, nie innego to nie jest, tylko gdyby kto na jeden dzień drogi opatrzył się proviantem, iak na cały rok. Duch Święty wspominając, iako mądrość Bożka, to jest Chrystus Jezus, opatrzył przy chlebie bezpieczeństwo życia swoim, powiada: *et sapientia edificavit domum posuit mensam vocavit ad arcem*, Prov: 9. Wystał w Kościele twoim Stoł Najsławniejszego Ciała swego, zastawił pokarmem, ale zaraz pożywających zgromadził do zamku, do fortecy? czemu nie w polu częstuje, ale w zamku? aby idących nie napadł czart przeklęty, aby byli bezpieczni na zdrowiu. Jednym słowem, zupełna nadzieja żywota wiecznego, z Najsławniejszego Sakramentu. Każdy po Komunii S. albo też weyrzawizy na Najsławniejszy Sakrament, może sobie bezpiecznie mówić, będę ja w niebie, będę ja w niebie, &c.

II.

W Procesjach dzisiejszych, niech nam będzie w pamięci procesja Najsławniejszej Panny do Egiptu z Panem Jezusem, złoćna, daleka, z miłuchnego swego domku przenosząca się w obce, pogańskie króje, przez pułtynie, drogi przykre, ale z drugiej strony pocieszne, w ktorej widziała Najsławniejsza Panna, iako się jej drzewa kłaniały, drugie owocow swych na pokarm sobie y dziecięciu nACHYLAŁY, inne cień chłodzący cudownie czyniły: widziała iako w Egypckim Kościele Pogańskim *movebantur simulacra*, na ziemię na przysięcie Zbawiciela poupadały. Ale ośobliwie iak wymówić pociechy one, ktore miała, kiedy na powrocie z Egiptu, zerkąło się dwoje dzieciąt Jan Święty z Panem Jezusem. Co się tak stało, iż na tej poszezy dziecię Jan święty mięszkał, przez ktora się powracać dostało Pannie Najsławniejszej z Egiptu, y gdy zabłądzili z drogi, Jozef S. szukając drogi, y co do pokarmu, napadł na chłopię w wieciech siedmiu, z pytania, z rozmowy, poznali się, z prowadzili, y te to są owe dzieciąt *delicie*, ktore na obrazach widzimy. To wizytko niech dzisiejsza zabawa nasza będzie, &c. &c.

III,

CHrystus Wieczerza Najsświętzym swoim zařtawiona Ciałem
sprawuiał, tytułue się przezwukiem od ludzi wziętym, czło-
wiekiem, nie Aniołem, Cherubinem, Serafinem, albo sobie wła-
snym Bořtwa tytułem; przeczyna: bo się pokazał nawięcey ludz-
kim. Ludzkiego nazywamy tego, kto jest przyřtępny, kto się ubo-
gim udiela, rad ludzi przyjmie, częřtuie, nie żałuie. A czy to
wszytko nie znayduie się w Panu Iezusie tu w Najswiętzym Sa-
krámenće? przyřtępny każdemu, wszytkich częřtuie, z ludźmi
rad bárdzo konwersuie. A czy tu nie słusznie, *homo ab humanitate?*
apparuit benignitas, isći się tu co powiedział Apostoł, *Et humanitas*
Salvatoris Et. Dziękuymyż, wychwalaymyż tę ludzkość Iezusową.

IV.

BÁnkiet Iezusow potrzebuie przynuki, światowe bez przynuki
dotyć ochotnych máia, Rokázuie wczorayřza Ewángeliá, gdzie
ná nágotowaną wieczerzą, trzeba było wzywać, zapraszác. o co się od
jednego do drugiego nábiegał posłaniec, wzywáiac, zapraszáiac.
Kiedy zaś włásnie raz pierwszy częřtował tym bántkiem Zbáwi-
ciel; o iáko przynáglác było potrzeba! *Accipite, comedite, bibite*.
Inaczej ná światowym bántkiecie: Mamy historya o Alwerze; ten
kiedy bántket sprawował wszytkim Pańřtw řwóich dworzanóm,
Senátoróm, że nikogo nie było, któryby dodáwał przynuki: *nec*
erat qui nolentes cogeret bibere, řámi z řiebie byli ochotni, řámi o-
chotnie używáli, pili. Ewángieliczny Rotmistrz chwáli się przed
Panem Iezusem z řługámi řwemi, *mowie temu idź, idźie, mowie*
drugiemu czyn to, czyni Et. To to ták dla światá, wielka ochorá,
posłuszeńřtwo, skwapliwořć, inaczej dla Boga trzeba wołác, trze-
ba przynukác. Mowi řkarząc się Bog ná Národ Zydwowski: *Qua-*
draginta annis fui, czterářdesći lat wołálem, *vocaui, renuisti*? do
dobrego oćięrořć, ná złe iák oczy wybrał. Vkrzyřowany Iezus,
tylko się odezwał z prágnieciem řwoim *sitio*, ář zaraz ná umártwie-
nie, ná utrąpienie iego, *vas positum erat aceto plenum*, gdyby ták z
czym do řyn; ále odem. Ná utrąpienie řest gotowořć, ná poćie-
che v ochłodę nie mář. Inaczej się řłáwiaymy przed Bogiem, do
dobrego přętkiem, ná złe bá řřmy oćiętemi &c.

Hhhhhh

V.

A Co o wielmożności, wspaniałości, magnificency Boskiej, która się w tym wydacie Sakramencie co mówić? za prawdę niezmiernie wielka, niebo, ziemia, słońce, morza, y wszystko co w tej ozdobney światła machinie znayduie się, opowiada y wydaje magnificencyą, wielmożność Boską. Ale nie to wszystko nie jest względem tego co tu jest w Sakramencie tym. Izáák Patryarcha, błogosławił synowi młodszemu Iákbowi, gdy z lămentem starszy domágal się u Oycá także błogosławieństwa, odpowiedział mu: *Frumento & vino stabiliui eum, tibi autem fili quid ultra faciam? Iużem go opátrzył, chlebem y winem, a tobie co mam dáć więcej synu mojemu?* Iáko by iuż nie miał dáć więcej. Pan Iezus choćby chciał dáć, uczynić co większego ná ten Nayśw: Chleb y Wino, nie ma, ani może więcej. Asuerus Krol, pułkórá cále częstował Xiążát, Senátorow, Poddánych wszytkich, dáwał wino, *Regia magnificentia dignum*. O tu dopiero chleb y wino, *Regia magnificentia dignum*. Cleopátrá z zausznice odietą perłę, zmacerowawszy w otcie, wypić dáła Antoniuszowi tak kosztowną, iż iá szacowano ná pułtrzećia kroć sto tysięcy czerwonych złotych. Máły to szacunek ná naszą w Nayśw: Sakramencie perłę, máła *magnificentia* Cleopátry do Pána Iezusa, bo cená tej perły nie jednego Krolestwa, lecz wszytkich ná ziemi, náwet y niebieskich przechodzi. Więc tę magnificencyą Boską, magnifikuemy z Nayświętszą Panną, osobliwie często powtarzając owę iey pieśń, *Magnificat &c.*

VI.

P Rocesya dziśieysza z rana niech nam przypomni Procesyá Pána Iezusowę ná gorę Tábor, y to wszystko co się tam ná niey działo, ponieważ Vroczyſte terážnieysze Procesye osobliwą iákbym chwałę pokázuia, y wyſwiadczáia honor y część osobliwą w Nayświętſzym Sakramencie Pánu Iezusowi czynia, prezentuiąc niby Vroczyſtość Táboreyſką. Iáko álbowiem támtó pokazanie działo się ná obiawienie chwały, godności Chryſtusowey, tak y terážnieyszą Vroczyſtość Koſciół ſwięty wyrządza ná uraczenie, uwielbienie Nayświętſzego Sakramentu, áby raz w rok, który innych czasow w káćiku, w Cyborium zoſtáie, bez ozdoby áparátu &c.

Cieſz-

Cieszmyż się z tey Wroczyſtoſci Pána Ieżufowey, z Piotrem S. po-
wtórzaymy: *Bonum eſt nos hic eſſe &c.*

VII.

Proceſye Wroczyſte, publicznie gdy z Naſw: Sakramentem od-
prawiamy, krom wielu, ná cześć y uſługi Pánu Ieżufowi apá-
rátow záżywamy bębnów chorągwi, ſtrzelby, trąb, y tym podo-
baych rynſztunków wojennych. A ná co, pytáią ſię Heretycy,
czy to ná wojnę wypráwá? czy do potyczki? ták ieſt, wychó-
dźieny z Krolem, woiownikiem, wodzem náſzym, Pan Ieżus ál-
bowiem nietylko ſię ſtał w tym Sakramencie karmiicielem náſzym,
ále y obroniicielem przeciwno nieprzyaciółom ták widomym, iáko
y niewidomym. Ták rozumiał Pſalmiſtá ſwięty, kiedy powiedział:
Paraſti in conſpectu meo menſam adverſus omnes qui tribulant me. Stoł
tвой ó Boże ieſt ná obronę moję przeciwno nieprzyaciółom mo-
im. Figurował to on chleb okrągły dálący ſię widzieć przez ſen
w obozie lozuego, y obalájący námioty nieprzyacielskie Mádiánis-
tów. Figurowała toż y Arká Stározákonna, zá ktorey obnoſzeniem
obalały ſię mury Ierychońskie. Słuſznie z Kościołem ſwiętym
ſpiewamy: *O ſalutaris hoſtia, qua cali pandis oſtium, bella premunt
hoſtilia, da robur fer auxilium. O Przenayſwiętſza hoſtyá, która nie-
bieſkie wrota otwieraſ, wojná nam ſtraſna dokucza, doday poſitku,
ráttuy, wſpomágay nas.* Wychodźmy tedy z Hetmánem, Wodzem,
Krolem Panem wojsk záſtępow, náprzeciw y krzyżá ſwiętego nie-
przyaciółom, y tym ktorzy niewiedomie krążą koło nas, ſzukając
nas ná pożarcie &c.

z Żywotów Świtych.

Ieſt to oſobliwy znak miłości y láſki Bożey, gdy kogo ná tym
ſwiećcie dotyka, trapi, náwiedza. Kto więkſzym był kochánkiem
Chryſtuſowych iáko Ian S, iemu Nayswiętſzą Mátkę ſwoję od-
dał, ná pierſiach ſwoich odpocząć mu pozwolił, zá iegoż ſame-
go wyznán em był, *quem diligebat Ieſus.* A iednak ten ták wielki
kochánek dziś ſię ſmáży, dziś wárzy w kotle, w oleiu wrzą-
cym. Mowże tu kto iáko chceſz, áto mnie Pan Bog zápomniá,
oto tak álbo owák, y owizem to znak że Pan Bog wie o tobie, gdy
cię náwiedza, trapi &c.

Druga.

MOże się każdy przy robocie modlić. Tak czynił Fryardus S., któremu do modlitwy żadna ręczna robotą nie przeszkadzała. Zał z ludźmi czasu pewnego, a przytym się y modlił, śmiali się z niego drudzy, a tym cząłem wypadł roy os, które bardo kasać poczęły żeńcow, aż ow swoją modlitwą one usmierzył, tak się przy robocie modlitwą Panu Bogu podobala. Naučmy się też y my, zawsze do roboty łączyć nábozeństwo. Szyie pánienká, umywa, ieść gotuie służbišta, robi ná wárzštaćie rzemieślnik, albo śpiewaniem nábożnym, albo paćierzami, albo iákiami nábożnemi niech się bawi Aktami &c.

Ná Szrodę Niedziele II. po Świątkách:

IAkim sposobem to byđ może, aby nam częste expozycye Najswiętszego Sakramentu y Komunie nie umnieyszały należytę rewerencyi, czci, y nábozeństwa, do teyże tájemnicy. Iest to pewna, że w innych Pánstwach Chrześciańskich, iáko we Włoskich, we Francyi, ledwie raz w rok expozycyą obacysz, a to dla tego, żeby tak wielka tájemnicá w większym respekcie, uszánowaniu, u ludzi była. V nas że bardo często wystawiają w Najswiętszym Sakramencie Páná Iezusá, pożyteczna náuka, iáko to byđ może bez umnieyszenia czci y rewerencyi iego. Więć międzý innemi iest ten sposób, aby przy káżdey expozycyi, przy káżdey Komunij, mieć się tak, y stárać się stáwić, iákobyś się stáwił gdyby tylko raz w rok, albo Páná Iezusá wystawionego widzieć, albo do niego przystępować się dostało, albo iákoby kto raz pierwszy do niego przystąpił. Wiemy owo bardo dobrze, iáko więc Kápłani do pierwszey Mszy się gotuią, przez rekolekcye, przez medytácie, a potym ináczey, otożby tak zawsze ieżeli nie goręcey potrzebá do káżdey Mszy S. &c. Nie iest to bez przyczyny, że Pan Iezus o tájemnicy Najswiętszego Ciála swego dyskuruiąc, wspomina rodzenie swoje z Oycá od wieku. *Sicut misit me vivens Pater & ego vivo propter Patrem, & qui manducat me vivet propter me, &c.* Iest to tu wzmiánká o przedwiecznym z Oycá rodzeniu: iákoby chciał mowić Pan Iezus, iáko iá zrodzo-

ny od wieku od Oycá, tak się mam ku niemu, względem miłości
uszánowania, iakobym się dziś narodził, bo y zawize się rodzić,
według tego co w osobie Oycá mego Psalmistá Święty powiedział.
Filius meus es tu & genuite tak y wy do mnie przychodząc w tym
Sakramencie, przychodźcie w takowym nabożeństwie, w takowej
dyspozycyi, w takim uszánowaniu, iakoby to raz pierwszy to was
szczęście widzieć mię potkało. Toż mowi Piotr Święty. *Quasi
modo geniti infantes rationabiles lac concupiscite. Iako máte działki do
piersi mátki swojej, tak wy do pokármu tego przystępujcie.* Działki
máte ustawicznie ssa pierśi mácierzyńskie, ná godzinę iedną nie
raz ále po wielekroć, á iednąk zaráz ále się przespawszy, ále
przepłakawszy, tak znowu do tegoż pokármu powracają, biorą
się z radością, z prágnieniem, iakoby go ieszcze y rázu nieskończo-
wały. Táz ochotá, toż nabożeństwo, niech w nas będzie, choć
często widziemy, choć często przymiemy Páná Iezusá, nie że-
śmy wzwyczaili się, ále się zawize odnawiaemy. Ow piwniczny
Krolewski w Egypcie siedząc w więzieniu pospołu z Iozefem, po-
wiáda mu sen swoy, że mi się prawi śniło, iakobym wyćiskał z
iagod świeżych wino młode, y podawał Krolowi, zaráz Iozef
z tad prognostykował mu szczęście, zdrowie, wybáwienie. Coś
mi to do łáski Páńskiej wino młode, dopiero z iagod wyćisnio-
ne ofiarował Krolowi? Stáre winá, zawize zálecenie máia, ále
to tu tájemnicá *vinum novum*, iest młode, czerstwe nabożeństwo,
uszánowanie Páná Iezusá, z którym do stołu iego przychodząc,
pewnego się mamy spodziewać szczęścia y łáski od tegoż. *Pascha
nostrum immolatus est Christus*, mowi Páweł Święty, Báránek náš
Iezus ofiarowany iest, przystępujemy do niego *non infermento ve-
teri*, ále tak iakoby to raz pierwszy, iakoby to raz ieden w życiu
naszym, to nas potkało szczęście, iego oglądać, iego przyimować.
To tak expozycja częsta y Komunia, nie umniejszy w nas respec-
tku powinnego, lecz y owszem przyczyni, &c.

II.

STawmy sobie w nabożnych myślách przy dzisiejszey procesyi
Páná Iezusá we dwunastu lećciach prowadzonego do Kościoła
Ieruzolimskiego, patrzymy ná niego á on we szrodku Iozefa y
Máryi

Máryi postępie. O jakie tam były rozmowy, pieszczoty, co się zaś w tej procesyi stało, iako zginęło dziecko, iako go Iozef y Nayswiętsza Pánná zgubionego szukał, z naleźionego się cieszyli, wszystko to ná dzisieyszą procesya niech będzie w uwadze, w myśli, w nabożeństwie naszym, wyprawując też co y pierwey akty, &c.

III.

CZemu to pokarm Ciąła y Krwi swojej nazywa Zbáwiciel wieczera, nie obiádem, nie śniadaniem? może bydz taka uwaga. Wieczera jest ostatnią refekeva, po śniadaniu bywa obiad, po obiedzie podwieczorek: takóć pokarm ten Nayswiętszy, jest zupełnym nasyceciem, kto nim się prawdziwie posila, powinienby więcej nie prágnać márności, uciech światowych, więcej nie łaknąć do złych y szkodliwych potraw. Powtóre, po wieczery, następuje odpoczynek po pracách dziennych. Takóć po pokarmie tym Nayswiętszym, następuje chwala wiekuista, odpoczynek w niebie; y dla tego przy śmierci tym się posilaia, aby po nim odpoczywali ná wieki. Prośmyż o tę łaskę, &c. &c.

IV.

Naymieniwszy o wielu przedziwnych doskonałościach Boskich w Nayswiętszym Sakramencie się wdawaających, ná dokonczenie tę naywiększą opowiádam, to jest miłość. Wydaie się ta naprzód w tym, że kiedy było potrzebá Pánu Iezusowi odyść do niebá, przenieść się do Oycá zatrzymała go y ná ziemi miłość, że oto zostawił siebie tegoż łamego w Nayswiętszym Sakramencie. Wydaie się y w tym, że nietylko bogatym, wielkim Pánom, dostátnim, u światá służącym, ale y podłym, wzgardzonym, nie tylko świętym, sprawiedliwym, ale y nam grzesznym, y tym co zá swe zbrońie ná szubienicę y kárownie rózne zarobili, udziela się. A swerus wczoráylzy, dla łámych tylko Pánów, Xiażát, Senatow bankier sprawił. Pánná Iezusá miłość y nayuboźszym się udziela. Potrzebie, miłość wielka, kiedy po śmierci swojej ná krzyżu chciał z námi y u nas nie umierać ale żyć. Artemisza wdowa z miłości wielkiej ku mężowi swemu po śmierci, proch jego spalony w winie piła, aby tak po śmierci w niej żyjący żył. Żyje Iezus w niebie ná wieki, żyje y w nas. *Qui manducat me, vi-*

ut propter me. Miłości wielkiej znakiem było to, co napisano o Ionácie z Dawidem. *Agglutinata erat anima Ionatha David.* chce się Iezus z kłiic z duszą naszą w Najswiętszym Sakramencie, *agglutinator coniungitur, &c.* O wielka miłość! oddajmy, miłujmy, Pána Iezusa, miłością Najswiętzey Panny, wszystkich Serafinow, wszystkich Świętych, &c.

V.

A Dżisieyza Procesya Pána Iezusowa będzie do umarłych. Do umarłego naprzód Łazarza: o którym gdy ciężko zachorzał, siostry do Pána Iezusa rozkazując pisały, *Panie którego kochaś, choruie.* Będąc tedy daleki od ich domu, wybrał się na tę Procesya z Uczniami swemi, y już umarłego na dzień czwarty zastał, y uproszony od siostr, wkrzesił &c. Prowadzić tedy będziemy tak idącego Pána Iezusa do umarłego, a oraz y do nas ktorzy nie wiemy czy żyjemy, czyśmy w łasce Bożey, prowadzić go będziemy po grobach, po mogiłach tu w Kościele pogrzebionych, aby ich dusze ożywił, z ognia czyszczowego wybawił. Y tá Procesya ma się osobliwie ofiarować za umarłe &c.

VI.

Y To się niepodoba tym, ktorzy z nami w Kościele Chrystofowym nie ta, że się my Káplani przed Pánem Iezusem w Najswiętszym Sakramencie stroimy, w bogate aparáty się ubieramy. *Powtorc.* Ze oltarze chodzącemu po rynku wystawiamy. Czyniemy, to wszystko bardzo dobrze. Naprzód wiemy z Piśmá świętego, iako ilekroć Káplani *publicè* z Arki wychodzili, przybierali na się odzienia, ozdoby biśiory. Dawid lub iako Krol, pięknie y ozdobnie chodził, przecię jednak do Arki Páńskiej przystępując, brał na się poświęcone, y już świetniejsze odzienie. Iudyt lubo skromná w strojach, w dni święte do przybytku Páńskiego przychodząc pokazywaływa się stroyniejszą ozdobniejszą. Dworzanie, pokoiovi u Krolá Sálomoná tak świetno, pięknie chodzili, y sławili w oczách iego, iż Krolowa Sabá nie mogła się wydźwić, y zawolała: *Beati sunt servi tui, Błogosławieni ja stłudzy twoi &c.* Oto Pán Iezus w Najswiętszym Sakramencie większy niż Sálomon, a kiedy *publicè* się prezentuje, nie pokazać się strojno, świetno,

IIIIIIII

ubrano:

ubrano? Ministrowie Heretyccy w jednymże ubierze, y w domu, y w karczmie, y przy ołtarzu, y na kazałnicy, wyiawszy tu między Katołikami, to się przecię w iakiekolwiek aparáty przvobłoczą. Co zaś do ubierania ołtarzow, to mamy w Piśmie świętym; że kiedy Krol Dawid prowadził Arkę Pańska, co w siedmi krokow z nią uszedł, to zaraz siedm woła y bóránow zabić roskázował, y te iák na ołtarzu Pánu Bogu oddawał. Słusznateły, áby y my procesyá odpráwuiac z Arka tą Przenayświętszą. przed nią stáycie odpráwowáliśmy, ofiáry z serc nászych na ołtarzách wystáwionych oddawáli.

VII.

NA wiele pożytkow y dobr, zostáwił się Pan Iezus w Nayświętszym Sakrámenście, ále też osobiłwie, dla tego, áby przykrości śmierci y ich ciężkości ulżył, y w nich folgę uczynił umieráiacym. Do wieczery przyrownywa Pan Iezus Nayświętszy swoy pokarm, *Fecit cenam magnam*; czemu nie do obiádu? wieczera jest posiłkiem człowiekowi przy do kończeniu dnia, jest y na dobry sen y odpoczynek nocny, bo czczy żóładek do spánia nie pomocny. Takéi Nayświętszy Sakráment iákó wieczera człowiekowi, dzień życia swego kończącemu, gdy go wzięcie pomaga do dobrej nocy na wieczność szczęśliwą, dáie mu miły odpoczynek, kto go ták iákó należy przyimie. Y toé jest, że co dziękuić Pánu Bogu S. Psálmista temi słowy. *Lauda Ierusalem Dominum, lauda Deum tuum Sion. qui posuit fines tuos pacem. Et adipe frumenti satiat te.* Chwał Ieruzalem Pána Boga swego, który na gránicách twoich z pokármu switego polozył pokoy. Ktoż to są gránice, ieżeli nie z kresu żywota ludzkiego, pokoiem, odpoczynkiem ie Pan Bog obdárzył, nie z kąd inąd y obdárzá, tylko *ex adipe frumenti* z Nayświętszego pokármu, Ciáta y Krwi swoiey przenaydroższey, kiedy tym jest umieráiacy posilony, spodźiewáć się mu na gránicách twoich pokoiu, odpoczynku, śmierci szczęśliwey, y ulgi wszelkiey przy niey ciężkości. Zádáć sobie w mękách y okrutney śmierci ulgę y pocéchę obiecował. Zbáwićcie, y dla tego usiádszy przy ostatney wieczery mówił: *desidero, desideravi hoc Pascha manducare vobiscum*, pragnálem wielkim

prágánie.

prádaieniem, nie iść inaczey ná śmierć, tylko tym z wami pokármem, bo zgodne iest zdánie wielu Doktorow Swiętych, iż y sámego siebie P. Iezus posiłł náten czas Návsw: swoim Ciałem. Ze zaś w ogroycu się smucił, mowiac: *tristis est anima mea, usq; ad mortem*, z tad pochodziło; że widział, iż ten pokarm, od śmierci uwalniać, iáko iego tak y wšytkich nie mógł. To iest, iż taka srogość grzechu pierworodnego była: że zostało karánie zań śmierci. O badźże Návswiętšzy pokármie y nam do posiłku! do poćiechy, do ulgi przy śmierci, &c.

z Żywota S. Gerwázego.

Z džíšieyšych SS Męczennikow Gerwázego y Protázego, te są náuki.

Pierwsza. Iáko post, życie skromne, wštrzeźliwe, wielce pomaga do poymowania rzeczy Boskich. S. Ambroży świadczy o sobie tych SS. opisaiać Historya; iż práwi poszczacemu mnie post czterdziestodniowy taki sen przypadł, w którym zdałomi się widzieć dwóch młodźianow modlących się, y ręce w niebo wznošących. Niewiedząc coby to było, przeczyniłem postu iednego y drugiego dnia, dopiero postem gdy było zmartwione ciało, trzeciéy nocy ciż dwa pokazáli mi się iáwnie, y z nimi trzeciá osoba sędziwa, Páwłowi S. podobná, ktorego z malowania znałem, który mi powiedział, coby zac byli owi dway, to iest że byli od niego náwroceni do wiary, y za nie krew rozlał tu w Medyolánie, za ydziesz ich ciała ná tym mieyscu w ziemi, gdzie się modlisz, y imiona ichże. Oto S. Ambroży, postem, wštrzeźliwością przeczynioną, otrzymał więkšzą o Swiętych wiadomość. Nic bárdziej nie przeszkáda do poznánia rzeczy niebieskich, do wyniešienia się ku Pánu Bogu, iáko obkładaiać się często chmielem, álbo kieliszkiem głowa, żołądek potrawami &c. *Corporale jejuniū vitia comprimit, mentem elevat.*

Druga náuka. Iáko náuczyciele dobrzy z temi ktorých náuczylí cnoty, życia dobrego, ciészyc się y prezentować będą w niebie po wšytkie wieki. Oto z temi Gerwázem y Protázem brácią rozdzoná, y bliźniakámi, pokázal się Páweł S., iáko z temi ktorých náuczył wiary, ktorých zrodził niebu, Bogu, y wieczności. O iáka poćiecha Rodzicom, náuczycielom, y wšytkim tym bédzie,

IIIIIIII

miec

mieć swojego dobrego ćwiczenia, nauki Wczniow, synow w niebie.

Trzecia nauka. Gdy za napomnieniem Pávła Świętego Ambroży Święty, y tam kopał, y dobył rozkazał cał onych świętych, znaleziona jest przy głowach ich karta z imionami, kędy cierpieli, y iako, z których się Rodzicow zrodzili &c. Tak to zawżę Kościół Boży był porządny, piżąc, notując wszystko co do nauki, informacyi potomnym wiekom należec miło. Y ztąd jest nieomylna Kościół świętego informęcy, pewne, y powagę swoją mające na których się wspieramy &c.

Ná Czwartek Niedź: II. po Świątkách.

OKtáva czisley, za kończąca Wroczyść Nayśw: Sakramentu, nie kończy zotławania z ním i Pana Iezusa w tymże Sakramencie. Zaprrawdę nie kończy, ponieważ ani śmierć nas od niego oddłaczy, y w niebie z nim się cielić y jego zażywać będą ci, którzy tu są do niego nábożni. Namienil to tam Zbawiciel, powie, dzawży o mánie, że tych których karmił na puszcy żydow, także też y umarłych zotławił: *Patres vestri manducaverunt manna in deserto, & mortui sunt, & ile mánna Ciała mego Nayśw: nie zotławi tu ciebie pożywiających, przeniesie się z niemi do nieba.* Iakoż tak tywate w wielu celach y ciota, że náprzykład Pan mój, zny, bogaty, dostaw się na wojnie w poimanie z ubogim towarzyszem szlachćcem, y tam z nim będąc ni wygnanym, y żyjąc wespół towarzysko, gdy potym obadwá do Oyczyzny powracają, owego kompana nieszczęścia swego przybiera do uczestnictwa z sobą szczęścia, dobrego nienia, aby tak był z nim *in Patria* dobrego uczestnikiem, iako złego *in exilio*. Swa ten jest isdnym wygnaniem, jest więzienie, jest *vallus lacryma um*, łączy się z nami, towarzyszy na nim Pan Iezus w Nayśw: Sakramencie, rozumiemyż to o nim, że się y w Oyczyźnie w ubłogosławionej z ním i łączyć będzie, uczyni swoich siebie, y swojego szczęścia, iako y tu na ziemi uczestnikiem, bo jeżeli tá dobroć w ludziach się znayduje, daleko w nim bardziey którego szczęście honor ku nam nie odmienia. Potwierdził to tamże w Ewanielij S. gdzie powiedział; iż ci którzy tu są nábożni do niego, którzy jego Nayśw: Ciała

Ciała z ochotą pożywiał, jednym słowem, którzy mu służy, będą w tym ubłogosławieni, że w niebie służyć im będzie przepasawszy się *Pracinget se, & faciet illos discumbere, & transiens ministrabit illis*, tak właśnie iako y w Wieczerniku, kiedy Apostołów swoich częstował Nawsz: Ciałem swoim. To wyraźnie świadczą jego słowa, kiedy uczęstowawszy Uczniów swoich, rzekł do nich: zaprawdę powiadam wam, iż już z wami tak się częstować nie będę, aż w niebie, aż w Królestwie moim: *Non bibam vobiscum de hoc genimine vitis, usq; in regno meo &c.* Ielzcze ná dowód tego jest to; że po Zmartwychwstaniu swoim często Pan Iezus częstował Uczniów, iadł z nimi to plastr miodu, to rybki pieczone, to w Emans &c, a już ná ten czas uwielbrane Ciało jego, bynajmniey pokarmu nie potrzebowało, ale to tylko ná to, aby pokazał iako y w uwielbieniu, w chwale wiekistej częstować będzie, y jest wielu zdanie że będzie w niebie Nawsz: Sakrament. O pociechach náłża! o szczęście náł szczęśliwościami &c.

II.

Procesya po rynku z Panem Iezusem przypomnieć nam ma Procesye Pána Iezusowe po rynku Ierozolimskim, y oraz Nawsz: Panny, która te pewnie za Chrystusem obchodziła, lub te zdaleka: cztery tedy Procesye te uważaymy. Pierwsza z ogrodu do Azazá, wtóra do Kaitazá, z trzecią do Pilatá, a czwarta do Herodá, te do czterech ołtarzów przysiępując, rozpryskamy, a żal w sobie Nawsz: Panny wzbudzaymy, wzbudzaymy żal za te grzechy które się po rynku, ulicach, domách &c. dzieją.

III.

Wychodzi dnia dzisiejszego Pan Iezus w Miasto Warszawskie, w rynek, placc. A czy to Miasto będzie y jest Pánu Iezusowi od Miasta Ierozolimskiego inakże? czy iakie z oczu jego Nawsz: świętych iám nie czekają nieprawości, iakie y w Ierozolimie? porachuy się miłe miasto z sobą ile możesz, odmieniy się, dysponuy, abyś nie Ierozolimskim Miastem trapiącym, prześladowającym Chrystusa było; lecz miastem welającym, podobającym się oczom jego Nawsz: świętym. Nágrádzay, przepraszay, stawiy u siebie wszyrkie niebá, Cherubinów, Serafinów, Aniołów, Archaniołów uklony &c.

IV.

IWz to wszystkim wiadoma, że Najswiętszy Sakrament, jest o-
bliwie na to, aby był pamiętnym Pana Iezusa, a mianowicie
męki iego przeydroższej. Y z tad to między inſzemi akcyami
nabożeństwa, naywięcey ſię teraz Proceſyi odprawuie, na pamiątkę
zwłaſzczą tych drog, procesyi, ktore P. Iezus na ziemi żyjąc z nami od-
prawował. Dzięſieyſze pizecie po mieſcie procesye, mają nam
wſzczegulności reprezentować one po mieſcie Ierozolimſkim Pro-
ceſye Pana Iezusowe, od Annaſza do Káiſaſza, od tego, do Piłata,
do Herodá, oczym iuż y wyżej. Tá tedy zabawá náſzą, niechay
będzie w dzięſieyſzym po mieſcie z Panem Iezusem chodzeniu.
Vpadác będziemy na koláná, nágradzamy tym upadánia żydow-
ſkie, pokłękíwánia zelżywe, ſromotne. Vpadáiąc uá twarży, twa-
rży iego ſromotne zezłpecenie, zezplwánie, rozpamiętywaymy.
W ſpiewáníu, hymnách, okrzyki, głóſy urážliwe, od páſzczek ży-
dowſkich, wſzetecznych, &c.

Rozpamiętywáliſmy procesye, ktore Pan Iezus czynił na rózne
mieyſcá. Dzięſay przy Proceſyi po rynku, ulicách, rozmyſláć
mamy te procesye ktore z Panem Iezusem czyniono, wodząc go,
prowadząc zwiázanego, w zelżywych, ſromotnych áklámacyách,
z ogroyca naprzod do Annaſza, z támtąd do Káiſaſza, Piłata, He-
rodá, a nákoniec na Gorę Kálwaryiſką. Co w tych procesyách
uđerpiál Zbáwiciél? nie tey kárty tu opíſać; więc w nagrodę
wſzytkich támtych zniewag, ſromoty, prowadzenia, oſiáruemy
wſzytkie po wſzytkich Koſciółách Procesye, uroczyſtoſci, pienia,
wielbienia Pana Iezusa w Sakramencie Najswiętſzym, &c.

PRzy Procesyách na Boże Ciáło odprawuících, bywáią mę-
dzy innemi Ceremoniámí, ſpiewáne na czterech częſciách
Ewánielie ſwięte: co w tym zá nabożne myſli, y uwagá náſzá
má byđż? oto naprzod uważamy, iáko na wſzytkie cztery czę-
ſci ſwiátá wyſzłá y wynidźie Ewánielia ſwiéta. *In omnem terram
exiit ſonus eius.* Nie máłz ani było częſci ſwiátá, Kroleſtwa,
Páńſtwa, gdzieby od Apoſtółcw wiárá ſwiéta, nie była zanieſio-
na.

ná. I ubo teraz wiele Pánstw, Krolestw z heretyczáło, jednák
wszędzie tám było ogłoszone Imię Iezusowe, y będzie ten czas,
kiedy wszytek świat pełen będzie wiadomości o Pánu Iezuśi.
Fiet unam ovile & unus Pastor. Czego każdy prawowierny ży-
czyć y prágnać powinien wedle tego, co w paćierzu mowimy,
Sanctificetur nomen tuum. Powtore, w klar, *publice*, iáwnie, Ewán-
ielia święta śpiewamy, wyznawáiac, nie tylko między ścianámi
Kościoelnemi, ále przed wszytkim światem, przed żydámi, narodá-
mi niewiernemi, wiárę náležę w Páná Iezusa, według tego co mo-
wi iásnie. *Qui me confessus fuerit coram hominibus, confitebor & ego*
eum, coram Patre meo. Potrzebie, Ewániele święte śpiewamy,
pod niebem, *sub dio, sub calo*, ábyśmy sobie Ewánielia świętá po-
wietrze poświęćáli polá, ogrody, owoce, pożytki ziemne.
Nád to, áby Ewánielia S. rozpędziła, rozłypála powietrzne mocy,
piekielne *potestates*, żeby nam nie szkodziły, &c. *Poczwarde*, czte-
romá Ewánieliami, czterem częściom roku błogosławieństwó
upratzamy, bo y niektóre narody káżdey części roku Ewánielistę
zá Pátroná náznáczáli.

VII.

TAK jest kocháiacy dusze násze Pan Iezus, y ich zbáwienjá prá-
gnący, że y nayniżzey dla ich pozyskánia nie zbárániá się usłu-
gi. Przez tego sługę álbó posláncá, ktorego wysłał gospodarz zá-
praszać ná wieczérzá wielká, *misit servum suum*, rozumieciá niekto-
rzy Doktorowie święci sáмого Páná Iezusa, który *exinanivit semet-*
ipsum, formam servi accipiens. Wyniszczył sáмого siebie, poslać slugi ná
się przybrawszy. On to jest tym posláncem, który, kiedy Oćiec nie-
bieski pytał się, *Quem mittam, & quis ibit nobis*, kogo posle ná zbá-
wienie národu ludzkiego? odezwał się: *Ecce ego, mitte me*, o czym
Izaiáz Prorok. Ten tedy w cáłym życiu swoim ná świecie, nie
więcey nie czynił, tylko wzywał. zápraszał do wielkiej wieczery,
iáko tey ktorá z Najsów: Ciała swego wystáwił, iáko y do owey,
ktorá Oćiec iego w niebie dla swoich wybráných nágotował, *Pe-*
nite, properate &c.

Kiedy P. Iezus opowiadał Vcznióm swoim, o odeysćiu swym
do Oycá niebieskiego, y o drodze do niego, odezwał się z nich To-

Kkkkkk

małz

małz S. mówiąc: *Panie nie wiemy y drogi twoiey, y do kąd idzieś, aż na to Chryłtus: Ego sum via, veritas, vita: ja jestem droga*. Czemu nie mowi, ja jestem wodzem drogi, ja przewodnikiem, *dux via*. Drogą iest ta, którą wlızyscy depeą, po ktorey co żywo chodzi, na którą śnieci wyrzućia. Taka to droga był lezus, podeptany, przy poimaniu w Ogroyeu ubi y, przy biczowaniu śmiećiami zarucony, gdy się stał jednym pośniewilkem, pomio tem, *opprobrium hominum factus*. Nacoz to? aby po tej drodze przešli my do wiecznego żywota.

Duszę káždego człowieka przvownął w osobie Oblubieńca niebieskiego Chryłtus do lilii między ćierniem: *sicut lilium inter spinas, sic unica mea inter filias*. Kto chce lili między ćierniem dostać, musi się zakłóć, obrazić. O takci każda dusza P. lezułowi, *sicut lilium inter spinas*, trzeba mu iey było dostawać przez bicze, ćiernia, gwoździe wlızytek dla niey skrwawiony, skłoty, *à planta pedis usq; ad verticem capitis, non erat in eo sanitas*. Podziękny my P. lezułowi za taką ku nam miłość, za takowe do pozyskania nas sobie prągnienie. Oto y dziś wychodzi na ulice rynki, obchodzi domy, ka nienice, wlıztyko to dufz szukając ludzkich, wzywając ich do siebie, iako to na wieczerzą swoię z Najsłw: Ciała swego, tak y do niebá &c.

z Żywotow Świętych.

S. Iana Kálybity żywot przedziwny, te zbáwienne podáie náuki.

Pierwsza. Iako ćiekáwość młodych iest chwalebna. Gdy ten w domu rodzicow młodziuchnym będąc do szkoły w Rzymie chodził, trafił się ieden małz światobliwy Zakonnik przez Rzym do Ieruzáleu wędrujący, który śnac w domu Pána Oycá na dzień ieden y drugi się przygá nał: z tym tedy chłopię wdáło się w rozmowę, ćiekáwie bádając się co zac był? iako żyie? co za powołańia, &c. gły mu ow odpowiedział. Taki Zakon u nas w którym nigdy się nie kłáda do spánia, gdzie tak á tak P. Bogá chwala &c. Z owego dwornego pytania, wzniecił się ogień y ochorá w chłopięciu do podobnegoż żywota. Prosił zaraz usilnie, aby się náraz tedyż powracał, chcąc z nim y obiecuiąc potáiemnie uyiść &c. Oto ćiekáwe owo pytanie, chwalebne, na dobre wyszło. Przeciwnym

wnym sposobem, ciekawość niebezpieczna, szkodliwa, kiedy młodzi, nowinki, powiastki, bajeczki chwytają, pytają się o frązkách, zatorów &c. Nárzeka bardzo w żywoćie swoim Teresá S. i á jednę swiegotnicę przyjaćielkę, co w dom rodziców iej uczęszczá-
ła, á zówże nowinki przynosiła, o przyiaźniach, ásektách wiele
prawiła, y upominá rodzićow áby tego pilnie przestrzegáli, żeby
ládańskie osoby do díatek ich podraśtájących, przystępu nie miály.
Kucháreczká náprzykład, mámká, službiśtá, álbó iákakolwiek
prychodnia, ieżeli zlá, iáká sámá jest, ták náuczy y młode, ná kro-
rych tercú lgnie wszystko &c. Rozmowá, bádanie się o cnotách
SS. o spósobách do služby Bożej, o obyczáích przystoyných, to
chwalebne.

Náuka druga. Iáko młodzi pieniádmí źle száfowáć nie máją.
Skoro się powrócił ow Zákonník, Ian uprosił tobie u Páni Mátki
złotých sto, ínác to dla utrátcowánie kompánii swojej z którą do
szkóły chodził, á on te pieniádze obrocił ná náiem okrętu, którym-
by zá morze z onym Zákonníkiem poácháł. Oto wzięte pieniádze
od Rodziców lepiey umiál obrocić, niżeli ná swobodę, częstowá-
nie. Náuka młodym, iáko gdy im álbó do szkóły, álbó ná wojnę,
álbó gdzie ná wyprawę iáká rodzicy obmyslá pieniężny posilek,
żeby tego záżywáli ná dobre, nie trácáć ná obrázę Boska.

Náuka trzecia. Iáko czártá do złego podwodzácego poháńbiáć
mamy. Skoro Ian zá morze do onego Kláztoru záácháł, y przyjęty
był, íróze go czárt kuśił powrotem do rodziców, reprezentujác
osierócenie ich, žal, uśláwiczne lámenty, od ktorey chćiwóść, tę-
skność íż prawie był wysechł, y oznaymić musiał stárszemu onę
srogá pokusę y powrót, iedná z tákowá intencýa że się miał pre-
zentowáć rodzicom swoim, iákoż y prezentowál, iedná iáko nie-
znáimý, iákoż ták przyszedł przed dom ich w posláci odártego
žel táká, prośił Oycá y Mátki przechodzácych o postáwienie sobie
chátki blísko nich, y otrzymało, leżał tedy przez lat kjká, co-
dziennie Oycá y Mátkę widzáł, cierpiál głód, žimno, niewczásy,
wizelkie, Mátká iuż y pátrzyć ná niego brzydziła się &c. y ták
pokusá czártowślá ná iegož sártego háńbę wyszła. Ten to jest spo-
sob dokuczánia czártu, prowadzi cie do zemśly, áty otrzáśnij się,
Kkkkkkkk 2 iednay

jedną z przyjaciół, obciąża się ciało do wstania, do nawiedzenia chorego, więzienia, zwycięż się umyślnie, czyniąc Akt przeciwny pokusie, y tak w każdej okazyi, ro to jest hańbić złego &c.

Ná ostátek. Iako rzecz chwalebna umieć milczenie zachować: Cudowne w tym S. było, nie odezwał się najmniejszym znakiem nie pokazał czym był. Wielomowność, sekretu nie dotrzymuje, wielce náganna &c.

Ná Piątek Niedź: 11. po Świątkách :

SKwápliwszy, prętszy, skłonniejszy jest Pan Bog doludzi, niż ludzie do Pána Boga. Zaprošzeni ná wieczera wymawiaia się, szukaia przyczyny: nie wymawia się tak Pan Jezus do nas. O co by przyczyn znalazł, aby do nas nie przyszedł: mogłby znaleźć tę, że go z prágieniem nie przyjmujemy, że się do niego nie gotujemy, że się nie poprawujemy, że prawdziwie nie pokutujemy, że po Komunii jeszcze go bardziey obrażamy: nie wymawia się, idzie. Dziękujemy, sposabiamy się &c.

11.

SKończyły się Procesye z Pánem Jezusem po wszystkich Kościołach Kátolickich, nie skończyło się jeszcze Najśw. Sakramentu Procesyi z tymże. A do kad z Procesyami težniejszemi wychodziłiśmy ná ulice, rynki, prowadząc Pána Jezusa z błogosławieństwem do dom, mieszkańom, rodom, polom, woyskom Chrześciańskim. A Bráctwo do kad czyni Procesya? czyni ją do dusz w mękach czyscowych się trapiących, y Boskiej sprawiedliwości wypłacających się, kiedy ma dzień dźisiejszy uprzywilejowany ná to, aby Mszą świętą za zmarłych Bracia y Siostry odprawować, donosiło, doprowadziło ná ich pościechę Pána Jezusa. O zaprawdę wielce im požadana tá jest Procesya. Káptan jeden Fránciszka świętego Zakonu, gdy z gorącym nábożeństwem odprawował Mszę S. za umarłych, widziano przy elewácii, iákoby wielżaiące się duszy czki przy Najśw. hostyi y wyprowadzaiące się z ognia czyscowego przy Pánu Jezusie. Piłze także Bernard S. o Maláchiaszu świętym Opácie, iáko Mza święta jego, sprawowała Procesya dłuży siostry jego rodziny. Pierwiza zbliżyła ją do przysionku Kościoła,

ła, wtora do wpuł Kościoła, trzecia do samego ołtarza, a z tamtąd do nieba. Niezliczone są Historye, iako Msze święte, Komunie, w Procesyi doprowadzają Pána Jezusa duszom w czyściu cierpiącym, y one przenoszą ná ochłodę wieczną. Czyńże miłe Bractwo tę ieszcze dziś Procesyę, w nápożnych myślách, w modlitwách, zaprowadzay tam Pána Jezusa, a pros miłosierdzia Boskiego, aby się duszyczki z tamtąd z nim do Niebieskich przybytkow wyprowadzały &c.

III.

V Pot we złym, zawiść wiele jest szkodliwa. Cemu? to Gospodarz Ewangeliczny sprawujący wielką wieczerzą, po zaproszonych ná nie, gdy się wymowili, drugi raz nie posłał? czemu ich *non compulsi intrare*? iako tych, których, z ulie, przecnie, zawołać rozkazał. Temu: że iuż wiedział dobrze o ich uporze, zawiści, że śnać woleli pozbawić się tego szczęścia y honoru, niżeli swego odstąpić. Vporni mają to, że y z swoją szkodą odmienić niechcą tego co się zawzięli. Świadczy o jednym takowym Sędzim wojtkowym historyą, który wystawił dwuch ná czatę, albo zdobycz żołdakow, gdy jeden bez drugiego powrócił, zaraz go ná śmierć dekretował, że kompania nie stawił, prosił ow aby do kilku godzin poczekać, obiecując iż się stawi, nie uprosił, kazał Oficerowi wyprowadzić go ná plac, gdy tam stąnęli, aż ow powraca. Oficer dając znać Sędziemu o powrocie, y tenże się sa n stawił, a on niechcąc z uporu odmienić dekretu, y Oficiera kazał strącić, że się zatrzymał z Exekucyą, y owego powróconego że dał okazyą do stráty pierwszego, y tak żeby nie odmienić co raz udekretował, trzech niewinnych wolał strącić. Cemu się bardzo dziwnie, y nie áprobuie, lubo pogański Seneká Filozof. Ciężka rzecz jest z uporem. Ionácz Prorok tak się był zawzięł ná Niwinitow, iż aby iey imieniem Boskim opowiadánym im zgubie żołtał, wolał raczey w niebiespieczeństwo się podać, y w brzuch wielorybá się dostać.

Kiedy Pan Jezus ná drzewie krzyżowym wiśiał, dwuch łotrow wedle niego wiszących złorzeczyli mu, że się jeden odmienił, trzeci było wiele cudow ná to słońce się ómiło, opoki się padały, zie-

Kkkkkkk

nia

nia się trzęsła to tak się jeden odmienił, a przecie drugi nie. Nie baliśmy upornemi nigdy, *sapientis est mutare consilium*, gdzie Bog, sumienie, słuszność nakłania. Tak y my zdania nasze nakłaniajmy. &c.

IV.

o Miłosierdziu.

PO Procesyach ktośmy odprawowali, zostaje nam jeszcze iedną daleko trudna, niebezpieczna za Pánem Iezusem do nieba, która toruje miłosierdzie. Około roku czterechsetnego był ieden Kápián ná imię *Martianus* w Konstantynopolu nábożny, a przytym ialmużnik wielki: ten idąc raz do Kościoła ná Mszą świętą, potka ubożego nagiego o odzienie prosiącego, zdeymie zaraz z siebie suknię, odzieie owego, a sam w spodniej podlit chney, od nikogo niewidziany, wnidzie do Zakrytyi, ubierze się, poydzie do ołtarza, aż wnet Kościelni postrzeżę złotem hástwowaną drugą suknią pod Alba: dadzą znać co wskok Biskupowi, rozumie, iac iż się w co Kościelnego ubrał, przyidzie Biskup, chce obaczyć, aż tylko sukienką spodnią uboga, która się coraz odmieniała. Niebo wżytkich dziwnie, pięknie, odziewa, miłosierdzie tey szaty go, dowey, y tu ná ziemi, y w niebie przyczyna &c.

V.

Ieszcze y dzisiaj Bráctwo Nayśw: Sakramentu odprawwie Procesyá z Pánem Iezusem, ale inż nie do żywych, lecz do umártych, kiedy z náznáczenia y dyspozycji świętych Stolicy Apostolsk ey, pierwszy Piątek po Oktáwie Bożego Ciała jest za zmártych tego Bráctwa Bráćiey y Siostry deystnowány ná modlitwy, ofiary za nich, Nie podoba się y tá dzisieyza Procesyá Heretykom, mówiac: którzy brát y siostrá umárl, *cecidit*, upadł iako ná żywot wieczny albo ná zgubę, ná coż się za umártych modlić. Ale iako się bronilo innych Kościoła Bożego ceremonij, tak y dzisieyzego za umártych nábożeństwa. Nápod Pismo S. mówi, iż *sancta & salubris est oratio exorare pro defunctis*, święta y zbáwienna jest modlitwa za umártych. Powtore Iudaiz Máchábeyczyk, wodz ludu Izraelskiego, za pobitych ná wojnie żołnierzow, 12. tysięcy funtow sietra posłał do Kościoła Ierozolimskiego, ná ialmużny y ofiary, toć niemi chciał

ráto;

rátować weczyſcu zmarłych. Potrzebie Żydzi, Turcy niewierni, modlą ſię za umarłe ná cmentarze ſwoje w dni pewne wychodzą, iá! nużny dáć. Ariſtoteles Poganin uznał, że więkſzey ieſt pobożnoſci dźi-ſto rátować umarłych niżeli żywych. Oto u tych za zmarłych odprawia ſię przez modlitwy proceſya za umarłych. Y ſłuſznie Pan Bog częſto grzech odpuſzcza, á karania nie. Odpuſcił Pan Bog grzech Da widowi, á jednak powietrzem, wojnami, śmiercią dźię-ćią go ikarał. Tak lubo tu komu winę ichodzące mu z tego ſwiąta odpuſzcza, katanie mu ná tamten ſwiat zoſtawić może. Ná to, z powziętými grzechami, ſilá ludzi umiera, nie poſle-ich Pan Bog do piekła, do nebá też z zmazą y mákuta ná duſzy nie poyła, bo tá n *nihil coinquinatum intrabit*, roć ſię muſi w czy-ſcu polerować. Ale y z Hiſtorji tak wielu, rzecz tá wiadoma. Ludwik Ceſarz w lat 30. po śmierci pokazał ſię ſynowi tegoż imie-
nia Ludwikowi, mówiąc te właſnie ſłowa: *adjuro te &c.*

Z Żywotów Świętych.

Jeſt dźiſiaj pamiątka w Koſciele Bożym, Świętego Sylweryuſá Papieżá, z którego żywota, te mogą być náuki.

Pierwſza. Iáko każda niemal złość ma ſwoię obronę. Za te-
go Świerego, Antimus Pátryarcha Cárógrodzki, powstał prze-
ciw Koſciółowi Bożemu, błędy heretyckie rozſiewając, między
innymi, że Nayſwiętſza Pánná nie może być tytułowana Bożą
Rodzićielką. Spreciwiał ſię mu y Agápirus Papież y Sylweryuſz,
ále złość iego wſpierała Teodorá Ceſarzowa, inż to inſtancyami
do Sylweryuſzá, inż prozbámi. Oto złość náwdnie ſwoie *patro-*
cinium. Iáko y Kálwin, Luter, mieli ſwoie protekcyę. Nie dobrze
ſławać przv złey ſprawie, uymować ſię za złych, ſtrzeżmy ſię te-
go, &c. *Wtóra náuka.* Iáko źle czynią ſłudzy, poddani, czelad-
ká, gdy roſkazanie Páńskie ná źle pełnią, wykonywáią. Teodo-
rá Ceſarzowa widząc, iáko Sylweryuſz nie dla niey około Anti-
má uczynić niecniſiał, roſkazała do Bellizáryuſzá Hetmána, w Rzy-
mie ná ten czas z wojskiem będącego, áby iey Sylweryuſzá zwiá-
zanego przylał. Widział Bellizáryuſz niewinnoſć Papieżką, ále
chcąc ſię ákomodować Páni ſwoiey, przywołał álbo zawałał do
ſiebie Oycá Świętego, pod innym pretextem, wygnał z Rzymu.

Ska-

Skarżóć go Pan Bog potym za to, bo go táz samá Cesarzowa oślepić kazała, że *ostiatum* kawałka chleba zebrać musiał. Cze-ladką, słudzy, nigdy Pánów swych słuchać nie powinni, gdy im co złego rozkázuia, &c. *Trzecia náuka*, láko więc ludzie wy-náyduia rózne pretexty, chcąc niewinnego pognebić. Bellizáry; ulz znáć z instynktu Teodory, ogłosił winę ná Oycá Świętego, że chciał Rzym Gottom poddać Bellizáryuszá wydać, &c. Praw-dziwa to co pospódicie mówia, nie trudno o kiy, kto chce uderzyć. Niebádmý tákiemi, nie násládujemy, &c.

Druga.

ZAdna przygodá, utrapienie, nie ma nas oddalać od zwyczaj-ných cnót y nábozeństwá. Silnerius S. Papież, od Teodory Au-gusty, za podufzczeniem heretykow przez Bellizáryuszá z Rzymu wygnány, w więzieniu ná wygnaniu będąc, nie opuścił nic co do powinności iego náležáło. Mowi sam o sobie, ściśniony zewszád iestem, nic jednak z tego co do mnie náleży nie opuszczam. Lá-koż zgromádził tam *Concilium* rozporządził co do Kościoła náležá-ło, wiele ich iest, co gdy pálec zábołi, zmiesza, co ustaia od ná-bozeństwá, pácierzy, á ono náten czas do Pána Boga náypotrze-bnieyszú rzecz iest udawać się. Czyńmyż to, nie ustrámy nigdy

Ná Sobotę Niedź: II. po Świątkách.

BĘpiecznieysi lá niebá ubodzy, niż Pánowie bogáci. Nápełnio-ny iest dom Gospodárzá wieczera wielką sprawuiącego gość-mi, á lákiemi, z ubogich, wzgárdzonych u swiáta, z ulic, rynku, pozbieránych, bogátego tam żadnego nie było, wšyscy się wymo-wili. Figurue tá izbá, ten dom, niebo y błogosłáwieniestwo wie-czne, które to nápełniaia więcej, ubodzy niż máiętni, siła pie-niędzy máiaczy. Nie nárzekáymyż ná pářce ubóstwo, które nas do niebá prowadzi &c.

II.

DZiś záś Naysw: Pánná uczyniła procesyá z Pánem Iezusem do grobu, náplákawšy się, rozrzewniwšy nád umárlym sy-náczkiem swoim ná łonie złożonym, przeprowadziła go potym do grobu, y z drugiemí nábożnemí niosła, pochováła. Wwázaymy

my tę dźiśiay procesyá, á prośmy Nayśw: Pánny, áby po procesyách w Nayśw: Sákrámenće ufátygowánego, do sercá, do dusze ná-
szey, iák do grobu wniosła, wprowadziła y złożyła Chrystusa, zá-
pieczętowała grob, toiest serce náłze, áby nic do niego nie weszło,
coby z támtąd złożonego wyrzuciło &c.

III.

DO dnia dźiśieyszego odpráwiliśmy procesyę z Pánem Iezusem,
byliśmy z nim wczoray w czyścowych mękách, przedtym ná
ryнку, ulisách, y w pałacu Krolewskim. A został się gdzie Pan
Iezus bynamniey: powrócił do Kościoła, y tu sobie miejsce,
odpoczynek założył. Ktoż to sprawił że tak do Kościoła przy-
lgnał? lubo y tu wiele się znayduie, co go obrazić może. Nay-
świętszey Pánny to przyznać mamy, oná iákó go raz pierwszy
przy ofiarowaniu wniosła do Kościoła, tak go szczęśliwie w nim
osádziła, że aż do skończenia świata w nim zostawać będzie. Y
lubo go z Kościołow rugują Heretycy, Poganie, on sobie ná to
miejsce drugie przybiera. Podziękuymy Nayśw: Pánny że tak
szczęśliwie iey wniesienie do Kościoła, prośmy iey, áby go y do
náłzego Kościoła do sercá, do dusze náłzey, tak dobrze y pożyte-
cznie wniosła, áby się od nas nie przenosił ná wieki &c.

IV.

Wielce to Páná Bogá obchodzi, kiedy kto więcej sobie powa-
ża ziemię niż niebo, rzeczy ziemskie, znikome, światowe, niż
niebieskie. Skoro się powrócił sługa, gości zapraszający ná wie-
czerzą wielką, y opowiedział iákó się wymowili wśyzscy. Ná-
tychmiast rozgniewał się bárdzo Pan on sprawuiący gody. *Tunc*
iratus Paterfamilias, bá zgoła nie trzebá się było bárdzo gniewać,
mniey gości, mniey wydatku, mniey spezy. Ale nie oto tylko
gniew, że się wymowili, lecz iż godami niebieskimi, bo się te
przez wielką wieczerzą rozumieją, dla światowych, dla wołów,
dla roley, dla ućiechy cielesney pogárdzili, wielkie bezpráwie-
dź eie się rzeczom Boskim, niebieskim, kiedy te są wpogárdzie,
dla ziemię, dla rzeczy rożnych światowych. Powiedział Zbáwi-
ciel: iż *nemo potest duobus Dominis servire*, dwiema Pánow nikt
nie może służyć. A czemu bez tych dwóch rozumie Chryzostom

L I I I I I

Świę-

Święty Bogá y czártá, Niebo y ziemię, dórá wieczne y doczesne, y powiáda, że te stawiá *adversus Deum*, przeciwko Bogu, wielkie zátym od nich bezprawie dzieje się, kiedy się sprzeciwia-
ia Bogu. Nápiśał Iákob Święty, że *amicitia huius mundi, inimica est Deo*, przyiaźń, skłonność do swiáta, do iego próżności, iest Bogu nieprzyiaźną. Wielkaby bylá krzywda Panu, Senatorowi, Xiążęciu, kie tyby chcąc domu, kámenice, páłacu, náiać, y dá-
iac więcej niż drugi podły, prósty rzemieśnik, byłby przecię ow
odrzucony, wzgardzony, od tego czyi iest páłac dom, dwór, á
mniey dáiacy, prósty, gbur, kmieć, przypuszczony. Tákci wła-
śnie Duch Święty z większą nierownie nagrodą, placá, łask swo-
ich, dobrodzieystw swoich, stawa wprazáiac się do gośpody ser-
cá ludzkiego, gdy go człowiek odrzuca, oddala, á przyimuie már-
ność, znikomość, zysk podły, ućiechę, ná słuźny gniew y ka-
ránie zarábia. *Iratuſ Paterfamilias*. Vchoway Boże, ábyśmy mieli
ták sobie z Bogiem, dobrem nászym nawyższym postępować.
Bog niech ma pierwsze u nas miejsce, swiátowe dobrá w przydatku,
Et hac adiſcientur vobis, &c.

V.

I Eszcze tuteczny Kościół, y dziśay odprawuie Proceſyá, á to
I zwyczajná ná káżdą ná tym miejscu Sobotę, do Káplice Nay-
świętſzey Panny. Co ma bydź zá uwagá náſzá, y co zá myśli na-
bożne w tey Proceſyi? oto nam niech się stawiá Proceſye Nay-
świętſzey Panny. *Naprzod* onę, ktorá we trzech leć ech będąc
odprawiła do Kościoła Sálomonowego, ná wieczną w nim Panu
Bogu ofiaruiać się słuźbę, gdzie samá wymknáwſzy się z ręku
Rodzicow swoich, po piernáſtu ſtopniách do Kościoła poſpieszy-
ła. *Powtore*, Proceſyá druga ktorá odprawiła do Elzbiety Świę-
tey z Panem Iezusem, w żywoćie ſwoim go noſząc: daley one
która do Betleemkiego Miáſteczká ná popis, gdzie się do poro-
dzenia dni wypełniły dziećięciu Panu Iezusowi. Daley, gdy oná
ofiarę z dziećięciem do Sálomonowego poſzła Kościoła, y one ná
ręku Symeoná y Anny tamże złożyła. Daley one Proceſye, gdy
z Panem Iezusem ná uroczyſtość rozne chodziła. One które zá
nim w niewinney męce odprawowała. One, które czyniła ná miej-
ſcá

Ná Sobote Niedziele II. po Swiátkách. 1243

scá męki Pána Iezulowey. Náostátek tę, ktorá samá do niebá odprawiła, &c.

VI.

O Miłosierdziu.

IAko dawanie ubogim ubešpieczyć może káždego niebá y láski Božey dostápienie, pokázuie historya o Piotrze mytniku srodze, łakomym, nie miłosiernym, nigdy iálmužny nie dawájącym. Czásu pewnego, dwa dziádowie zakład uczynili, jeden z nich mówiąc, že ia dziś wezmę od niego iálmužnę, drugi sprzeczájac się, že nie wezmiesz. Gdy go tedy potkał idacego z rynku z kilką chlebá bochenkow, pocznie ow co mu szło owygráną prosić, przykrzyć się, wołać, že go żadná miará nie mogąc się zbydź, Piotr z gniewu porwie bochenek chlebá, rzuci nań, á ubogi zá chleb, z ktorým záraz do owego towarzysza swego y chleb máiac, y zakład wygrawáiac poszedł. Nocy nástępujácey pokáze mu się sąd Boski, ná ktorým ná wadze mytniká sprawy mierzono, y inż bliškie były piekielney przepásći, gdyby nie ow chlebá bochenek, lub nie z ochoty rzucony, przewáżył. Z tego widzenia wszyscy się odmieniće, &c. &c.

Z Zywotow Swietych, z Zywotá S. Korneliuša Papieżá.

KOrneliushá Swietego Papieżá z Kościołem swiętym swięćimy, ktorý ná ten czas był Papieżem, kiedy powstałi byli złošliwi Heretycy, którzy uczyli, iż dźiatek málych krzćić nie potrzebá, ále dopiero urosłych. Vczyli znouu, iż grzeszácych po chrzćie, ábo w mękách zápierájących się Chrystusa, do pokuty przypuszczać nie trebá. Te tedy kárceřstwá potępił, dla czego wielešmy mu powinni, bo iákožby siła chrztu nie doczekáło. Co by czynili grzezni, gdyby ich do pokuty nie przypuszczano.

Ná Niedziele III. po Swiátkách.

Niedziela dźisieysza, sławia nam powiešć Zbáwićielowę o Pásterzu owiec što máiacym, z ktorých iednę zgubiwlzy, y poszedšzy iey szukać, dźiewięć dźiesiąt zostáwił. Czy to dobrze, zostáwić ták wiele bez Pasterzá? czemu się o nie bał? nie bał się dla tego, že ie ná bešpiecznym mieyscu zostáwił. A co zá mieysce?

Llllllll

námáse

námienienia Ewánielia święta, *desertum*, puścynią, kto ieść oddalony od światá, od iego zgietkow, tumultow, od zley kompanii, towarzysztwa, *solus in deserto*, bać się o iego upadek bárdzo niepotrzebá. Apostołowie Święci, gdy Páná Iezua poimano, retyrowáli się ná stronę, sam tylko Piotr poszedł ná dwór Káifaszow, iák mizernie upadł, wiadomo wszystkim, gdy się po trzy kroć Páná Iezusá záprzał, innym się takiego upadku nie dostało, że byli retyrowáni. Sławna oná w Piśmie świętym Mátrona, ciężarna będąc płodem, *Apoc. 12*, miała nápaść ná smoka piekielnego, czatującego ná iey Syná, áby skoroby się był ná świat ziawił, onego pozrzeć, áleć nie potkało go to szczęście, bo Mátrona nápuszcza się retyrowała, *fugit mulier in solitudine*, synaczek stawiony ieść przed tronem Naywyższego. Dulzá wszelka nabożna tu ieść figurwana, która się obciąża pragnieniem dobrych uczynkow, świętych przedsięwzięcia, czuwa ná tę czart przekłętą, nayleplza retyrować się od światá, od okazyi. Oblubieniec niebieski, do dusze nabożney mówiąc: mówił, *Ducam eam in solitudine & loquar ad cor eius*, Osee 3. *Záprawádzę ja ná pustynia, y będę mówił do iey serca*. W osobności gdy zostaie człowiek, Bog z nim rozmawia, Bog do iego serca mówi. Jeremiaśz Prorok świadczy; iż lud Izráelski znalazł łaskę u Bogá, kędy? *in deserto*, nápuszczy. Nie mówi się tu, żeby co żywo bieгло nápuszcza? nie: ále iáko osobność, oddalenie się od złych, wielkim ieść do łaski Bożey wstępem, á od złego się uwolnieniem. Iákoż tak á nie inaczej. Czy nie siła nárzeka ná towarzysztwo, kiedy owo niedziela przyidzie, święto, wywabia nie iednego do karczmy, do kuflá, ná to ábo owo miejsce, gdzie y zdrowia nádweięży, y mięszká, y pocziwości, áz náziutrz nárzeka, o bodaybym był w domu sobie siedział, &c. Wda się kto w rozmowę między wielá ludzi, áz y to y owo usłysz, áz obmowi, áz nie szczerze powie, &c. Y toć ieść, co powiedział lubo pogánin *Seneca*. *Quoties inter homines fui minor redii, zawszem od ludzi mniejszym powrocił*. O *solitudo beata*, osobność szczęśliwa, *in deserto* 99. owieczek, iák ná miejscu bezpiecznym, &c.

II.

POciechá wielka z dzisieyszey Ewánielii świętey grzesznikom, którym się Pan Iezus do siebie zbliżać pozwala; dla nich z niebá zstąpił, tey zgubioney owce szukał: bá y zgoła to prawda, że wielkich grzeszników naywięcey do siebie przyjmował, więcej niż światłczków, co to po wierzchu coś się pokazuia, á zgoła ni zimnemi są, ni gorącemi. Aby każdy znáydował Pána Iezusa przystęp, kładź się za wielkiego grzeszniká przed Bogiem, boć y tak w samey rzeczy iest, &c. &c.

III.

LAgodność w słowách, łaskáwość w postępkách, w obyczajách, w traktowaniu ludzi, iest magnetem, pociągającym do siebie ferca y átektá drugich. *Erant appropinquantes ad Iesum peccatores, pr-yblizali się, Igneli do Pána Iezusa grzesznicy, iáwnogrzeznicy, publi-káni,* mowi dzisieysza Ewánelia S. Ł kąd to tzcześnie miał P. Jezus, z tąd, iż wiele łaskáwie, łagodnie się z grzesznikami obchodził, do ich się do now skłaniał, łaskáwie ich przyjmował, z nimi iadał, to mu iednało u nich átekt. Izaiasz Prorok wolał: *Emitte Domine Agnum dominatorem terra, przysly o Boże Baránka, aby światu panował, aby świat pod swoię moc podbił.* A iáko to Baranek spráwi? czy nie lepiej było w postáci Lwá, álbo innego surowego zwierzá, nie łaskáwość Baránková, więcej dokázac miała, *Mansueti hereditabunt terram,* napisał Pálmittá Święty. Kiedy Oblubieniec niebielki, wzywa do siebie Oblubienice dusze nabożney, mowi tak: *Surge propera amica mea, iam hyems transit, przysly się do mnie, przyjaciółko moia, iuż zima minęła.* Co za konnexya, że zima minęła, to w ten czas ma się mieć duszá ludzka do Pána Iezusa? iest to tak, iákoby rzecz chciał: iuż zima ostrosći surowosći Boskiey minęła, wszytek iestem iák lato, zima więc wszytko psuie, niszczy, nie pokaz się kwiátowi, listkowi, trawce zieloney, przyidzie wiosná, lato, áż to wszytko się rozwia: tak łaskáwość, łagodność ietnia wszytkich do siebie ciągnie, pozyskuje. *Verbum dulce multiplicat amicos, & mitigat inimicos. Eccl: 6.* Dziękuymy Pánu Iezusowi, za tę ku grzesznym łaskáwość, łagodność. A káraymy się pilno, aby też ná terážnieyszey Elekcyi, wzgromá-

dzonych stanach się znaydowało, żeby nie były *verba exasperantia*, zarzuty, kálumnie ale rady spokojne, miłością, zgodą się łczy-
cące. &c.

IV.

Dziśieyszey Niedzieli Ewánielia ma w sobie Historyą owę wia-
domą o białeygłowie, z pochodnią zapaloną szukaiącey zgub-
bionego grosza, y w świetle teyże on znayduiącego. Biorę ją z rąk
okázyą przed káżdego stanu ludźmi zapalać świecę, pochodnią,
áby w tym świetle poznał káżdy czego mu nie dostaie, co ma za
przysády, w czym się ma poprąwić. Więc dżiśiay záczyńam od
powszechnego obligu Chrześciánńskiego, przed káżdym z prawó-
wiernych zapalam pochodnią, nie inną, tylko samego Chrystu-
sá, y iego żywot święty, doskonály, y mówię słowy Leoná S.
Papieża: *agnosce o Christiane dignitatem tuam, & agnosce cuius capi-
tis sis membrum*. Obacz w tym świetle Chrześciáninie do kogo ná-
leżyś, głowá twojá jest Chrystus, tyś częścią, członkiem iego
ciáła: á żyjeszże wedle tey głowy? iákie są postęпки twoje? iákie
spráwy? iákie obyczáie? niech żydzi, niech pogánie niewierni się
między sobą nie zgadzaią, niech swawolnie żyją, niech się ránią,
káleczą, upiáią; ále Chrześciánom pod czystym, wiernym, spo-
koynym Chrystusem, czy náleży ináczey? á przecię, ách żáłośna!
Pogánie, Turcy, Żydzi czásem skromniejszy, więkřza w nich sprá-
wiedliwość, trzeźwość, w Meczetách skromność. A przeto to
imie *Christianus* Chrześciánin, niech pobudką do wszelkiey do-
broci, do żywota pocztíwego, przykádneho będzie. Męczenni-
cy święci, pytáni o Imię przezwiisko, odzywáli się *Christianus
sum*, náprawiani do roskoszy, honorow światowych, odpowiadá-
li, Chrześciánie jesteřmy, nam te rzeczy nie służą &c. Ale
wzgárdá, ubóstwo, umartwienie &c. wielki oblig do cnoty bydź
Chrześciáninem,

V.

Dziśieysza Święta Ewánielia ma one tájemnic pełną, między
dinnemi przypowieść o białeygłowie, która grosz zgubiła, y
onegoż z świecą zapaloną szukała. Przez tę pochodnią, rozu-
mieć się ma ráchunek sumnienia, który káżdego dnia Chře-
ściánńskiemu człowiekowi czynić náleży. Przy tym to świetle zná-
leść może człowiek grosz łáski Bożey, y chwały wieczney;
kie-

kiedy w ten czas gły noc náteydzie, do tnu się bierze, wprzód
wizyrkie całego dnia przetrząs nie sprawy, zabawy, myśli, słowa,
y inne, oplączac, poprawę obiecuiac. Y tać to pochodnią zapá-
lają się Zakony, zgromádenia, y przez ten sposób doskonałości
nabywają. Znáyduie się tenże świątobliwy zwyczaj y w domách
świeckich, kędy gospodarze, rołnicy, zwóływają działki, czelad-
kę swoię do Paćierza, do dziek czynienia Pánu Bogu, y do innych
modlitw. Miał, lub pogánin Seneká ten chwalebny zwyczaj; mó-
wi sam o sobie: gły prawi, światło zágásnie, gdy żoná zmilknie,
gdy się ze wszýtkiem ułpokoię, biorę czas ná rozmyślanie, com
przez dzień czynił, kogo n słowe n rąził, com lekkomyślnie wy-
mowił, poprawić obiecuię, ináczey náziánuj &c. To to jest po-
chodnia, to świeca ná ználeżenie grołzá, y łáski Bożey chwały
wiekuistej &c.

VI.

o Miłosierdziu.

Błogosławieni miłosierdni, albowiem ich iest to co dádzą z mi-
łosierdzia. Nie gubią, nie trácą tego co dáją, y owfzem sobie
za własná rzecz czynią. Byli tacy co się z tym odzywáli, że kie-
dy dzień ktory przyszedł, w ktory nic dobrego drugim nie uczy-
nili, żáłuiac, odzywáli się: dzieńieśmy stráćili. Y dzień, y to co
mieli zyskać, dáiac zgubili; ále náwzięcy nie pokazawšy miło-
sierdzia, ná miłosierdzie sobie nie záslużyli &c.

z Żywotów Świętych.

z Żywotów S. Moniki, te ná dzień dzisiejszy, niech będą náuki.

Pierwsz. Iáko Rodzicv máją się starać dziatkom swoim o dobro
wieczne więcey niż doczesne. Monice świętey, dáie ten tytuł
Kościół święty, że była Augustynowi dworáką Mátką, bo go uro-
dziła światu, ziemi, urodziła y niebu, y wieczności: gdy álbo-
wiem z młodu w Mánicheykę wpadł sektę, wšýtkiem siłami
stárała się o iego nawrocenie: w którakolwiek się stronę udał, oná
zá nim do Rzymu, do Medyolánu z Afryki przez morzá, przez go-
ry, iuż to náмовámi, iuż modlitwámi, plákaniem, łzami przed
Pánem Bogiem pozyskowała go; dla czego ieden z Biskupów óe-
sząc iá mowił. Nie podobná áby ten tyn ták wielu lez miał zgi-
nác

nać, iakoż nie zginął. Nauka tu tedy Rodzicom, aby zrodziwszy światu dziatki, rodzili iey niebu, żeby tam z niemi po wszystkie wieki Bogá chwalili: boć to często bywa, że wszystko stáranie Rodziców jest ná tym, żeby syny, corki swoje iáko naylepiey udąć, wyprawić wedle światá ubogáćić, dobrze to; ále pierwsze stáranie o ich dłuze bydz ma.

Powtore, Nietylko ná dobrych rodzicach, ále y dobrych dozorcách, dozorczeniách, dziatkom młodym siła náleży. O Páni Mátcie swoiey świadczy S. Augustyn, że się z drugimi siostrámi chowała w domu, pod dyrekcyą jedney státeczney Mátrony, która ná pilnym oku miała one cory, między innemi, chcąc aby ná zawsze były trzeźwie, wstrzemięzliwe, wody im do napoiu między obiádem y wieczera (inszego napoiu nie pozwalając) dawála, mówiąc: Pánienki, iák się wzwyczáicie do winá teraz, to potym za mąż poszedz y winá beczkami máiąc, pić będziecie często, á zátym trzeźwość utráćicie. Dobra náuka, dyrekcyá potrzebna, bo nálog zmáłych rzeczy pochodzi. Iakoż doznála tegoż samá tá Święta Moniká, kiedy gdy iá Páni Mátká náznaczyła z słuźebnicą chodźić do roczenia winá, oná potrosze poczęła coraz bukalikow posyłać, iákoby to kosztuiąc z ciekáwości po kosztowaniu, poszło dálej, do kubeczkow, od mnieyszych do większych, że się też y podpiaić dziewczynce przyszło: tym czásem powareholiły się z oną słuźebnicą, która iey między innemi wyrzućála ná oczy owo winá chłystánie, názywáiąc piaczká, obzártuchem, &c. Závstydzila się srodze Pánienká, á boiąc się, aby to bárdziey się nie obiawiło, oným zarzutem, lepiey się náprawiła, niż niewiedzieć iákim stárey owey Mátrony nápomnieniem. Przestrogá tu Pánienkom y innym, żeby się strzegły y máłych káskow, y kropelek wytrząsáć, co w kieliszku zostánie wódki, álbo winá, z kieliszká potym do kwarty, y dálej. Nie oduczy się áż do śmierci, *principiis obsta, nemo repente malus.* *Nauká trzecia.* Dla żyjących w małżeństwie, aby umiały znośić obyczáie, humory męzow. Moniká, miała męžá frogiego, iádowitego, lecz go umiała rák znośić, że y z Pogániná Chrześćianem uczyniła, y puku y fuku uchronić się iego mogła y umiała. Dziwowály się temu drugie,

skarząc

skarżac się ná meže swoje, pykázowały guzy, siności, &c. oná zaś mowiła: ja nic takowego nie cierpię, bo milczę kiedy grzmi, piorunami rzucá, dopiero opłoniionemu reprezentuię rzecz iáko się stála, wielu tymże sposobem pácyfikowála, &c.

Druga.

TEn kto zá grzechy swoje żáluie, płácze, zbáwienie dusze swoiey ásekuruie. Monika świętá w płáczu ustáwicznym, o synu swoim Świętym Augustynie odebrała tę počiechę od świętego Ambrożego. Niepodobná áby syn łez takowych miał zginać, iákosz nie zginał, Świętym wielkim został &c. Nie może nikt zginać pewien iest zbáwienia swego, ktokolwiek łzami swoje oplákuie grzechy, łzy czynią go synem Bożym, dziedzicem niebieskim &c.

Ná Poniedź: Niedź: III. po Świątkách:

DLa zbáwienia dusze swoiey, álbo bliźniego nie potrzebá żáłować pracy, áni niewczástu, áni nákladu wszelkiego. Pásterz wczoráyszy zgubiwszy iedną ze stu owieczek, nie żáłował ni fátygi, ni pracy, ni kosztu w szukaniu, áni przestál szukać, áż znalazł, *donec inveniret* mowi Ewánielia świętá, y tym sobie wszytkę pracą nádgrodził. Oćiec márnotrawnego syná, skoro powracájącego się do siebie obaczył, wybiegł przeciwko niemu, przyiáł, obłápił, ucáłował. Ale czemu nie strosuię go? nie pyta się o pieniądze które przemárnował? o ochędózkę, którą przefántował? o wyprawę którą potrácił? nie mowi gđzieś to synu podział &c. Zápomina tego wszytkiego, bo że on sam się wrocił że sam nie zginał, mniej, álbo nic owego wszytkiego sobie nie považáł, Duszá káżdego w takiey ma byđż cenie, że choćby wszytkiego pozbył, byle iey samey nie zgubił, zá nic szkodę poczytáć ma. *Oprabam* mowi Páweł S. *anathema esse pro Christo, pro fratribus meis*, choćby się było ná czás v od Chrystusa oddálic, byle pozyskáć dusze bliźnich prágnałem. Bernard S. dyszkuruie: Mátká przy iedynáku chorým siedząc w cięśzkiey iego chorobie, nie dba ná swoię fátygę, ná koszty dla ápteki, Doktorow, byle zdrowego synáczká miała. Mátká iest káždy dusze swoiey, tak się ma o nię, iáko mátká o dziecieę stáráć &c.

Mmmmmmm

II.

DNia dzisiejszego między stanami rozmaitemi pokładając pier-
wszy Panieński, zapalam przed nim pochodnią, aby w niey
ten stan uznał godność, zacność Panieństwa, a oobliwie to, że to
samo utracone powrócić się żadną miarą nie może. *Audaciter di-
co* (mowi Hieronym S.) *cum Deus omnia possit, virginitatem perditam
suscitare non potest. Bog wszystko mogący, gdy wszystko może, panieństwá
utraconego powrócić nie może.* Zrozumiey to: upie się kto raz,
drugi; ale trzeźwy przecięż żywot prowadzi, już záto nie będzie
poczytany za piłanicę. Utrać kto raz, drugi ákt pokory, pokaże
się pyłnym, drugim raz wzgardzi, ale w innych pokornego go
ludzie widza, ow zá jednym razem pewnie nie utraci tytułu po-
kornego człowieka: y tak o wszystkich cnotách y występkach ogo-
łem mówiac. W Panieństwie zaś nie tak, raz utracić ie, jest ná wie-
ki nie być Panną. Y tak niechby w niebie, iáko niektorzy rozu-
mieją iż tak będzie, stánęli chorami oobnemi trzeźwi, pokorni,
miłosierni, stana między trzeźwemi pewne y ci choć się im raz
álbo drugi w życiu upić przytrafiło. Też y o innych. Między
pánnami, panienką, młodzieniaszek nie stanie choć tylko raz w ży-
ciu swoim przeciw panieństwu zgrzeził, á dopieroż po wielekroć.
Magdalená wielka święta *virgines etiam superavit* (mowi Ambroży)
S. Egypcyáká, Pelágiá, nie stana między Panienkami. O iákoż te-
go dobrze ostrzegać potrzeba kleynotu, który się nie znajdzie utra-
cony. Y zząd pełno Historyi o Panienkach, iáko w ogień, wodę
skakáły, dla nie strácenia tego skarbu. Powtore, w tym swiecie
Panienki niech widzą jednego tylko oblubiencá swego, którego
im Pan Bog náznaczył, temu serce, temu áfekt niech chowáá.
Tę pochwałę dał Pan Iezus pięciu Pannom mądrym, że *expecta-
bant Sponsum suum, czekały na swego Oblubiencá.* Wiele Panienek ká-
żdemu się ákomodowábby chćiały, y temu y owemu oświadczyć
áfekt, serce otworzyć, á tu wielkiej ostrożności trzebá. Panieństwo
jest to kwiat: kwiat gdy w wielu rękách ściskány, od wielu dotykany
będzie, tráci swoy odor piękność, toż y tu rozumieć potrzebá.
Ieżcze y ná to niech zapalona będzie pochodnia przed Panienka-
mi, aby widziały w tym swiecie z kím chodzą, w iakiey komity-
wie.

Wie. Owe od Pána Iezusá pochwalone mądre Panny, same z sobą chodziły, między niemi inney płci ani widać. Niechwalebna, gdy tu Pánienká z iednym w tym kącie, oknie, druga z drugim, trzecia &c. Pánienki z pánienkami, młodzieniaszkowie z młodzieniaszkami &c. wielećby ieszcze w tym świetle się obaczyło, lecz to miejsce siła mowić nie pozwala &c.

III.

Przy pochodni zápaloney grosz wczoraysza znalazła białagłowá, to jest przy ráchunku sumnienia. Jest nád to świecą zápaloną y intencya dobra, przy tey wszystkie nasze dobre uczynki przed Pánem Bogiem świetne, bo intencya dobra czynić wszystko ná chwałę Bożą, y podluchne spráwy bogáci przed Bogiem, iáko to poroczne zábawy, roboty, kupiectwá, domu, toley spráwowanie, iedzenie, pićie, spánie, y wszystko to, co nie jest z siebie grzechem. Powiadają o Midzie Krolu, że czegokolwiek się tknął, to się w złoto obracało. Intencya dobra takowa jest, czegokolwiek się dotknie, złote jest, miłe jest przed Pánem Bogiem. O iáko by zá wielce szczęśliwego się poczytał kupiec, kiedyby czego się dotknawszy w złoto się obrociło, álbo w perły. O pieniądzech ktoś nápił: *Et genus, & formam Regina pecunia donat. I urodzenie y urodę pieniądze dája.* Toż o intencyi dobrej: dáje tu ozdobę, przyśláchcenie wśzytkim spráwom naszym. Krol, M. nárchá, może iednym słowem z chudego páchołká pánem uczynić: chudemi páchołkami są z siebie spráwy nasze, á mianowicie te, które z náturey swoiey nie są ordynowane do Bogá. Słowem naszym ofiaruiacym ie Pánu Bogu, stáją się bogátemi, zacnemi. Więc czyníme y wszystko ná większą chwałę P. Bogu &c.

IV.

Wyczáynie bywa, że w szczęściu wiele jest przyiaćioł, w nieszczęściu, ani ná człowieka spoyrzá ludzie. Gospodyni w Ewángeii świętey opisána, kiedy grosz zgubiła, kiedy się trapiła, kiedy od siáfunku domu ledwie nie wywrociła, żadna sasiádká ná ráunek nie przybyła, szukać nie pomogła; á kiedy znalazła, á kiedy się z groszám odzyskanego cieszyła, áz pełno sasiádek, kmo-
 Mmmmmmm ? szek,

szek, przyjaciółek. Nie bądźmy my takimi, ubogich ~~patuemy~~, utrapionych ~~ćiczmy~~, w przygodach nawiedzamy, &c.

V.

Błogosławieni miłośni, albowiem stokrotnie to im się ną-
grodzi na takim świecie, co potrzebującym udziela. Syn-
nesyus Biskup nawrócił do wiary świętej Ewągryusz Filozofa,
który słysząc często od Biskupa: że kto tu co da ubogim, stokro-
tną nagrodę w niebie odbierze, dał umyślnie sto funtów złotych,
Biskupowi, na rozdanie dla tej nagrody, za którą y Biskup za-
pisał się owemu ołobliwemu karcą. We trzy lata potem umarł,
kazawszy synowi w trumnie pochować z sobą ową kartę. Prędko
potem pokazał się Synnesyuszowi, wołając go do grobu swego,
gdzie znaleziono kartę w ręku jego, z tym napisem. Ewągryus
Świętemu Synnesyuszowi: już mi się dosyć stało, odebrałem we-
dle tej asekuracji. Dziękuję, &c. kwituję, &c. O miłoś-
dzie! iak pożyteczne, &c.

Z Żywotów SS. z Mągdaleny S. de Pazzis.

Magdaleny S. de Pazzis mamy dzisiaj Święto. Wrodziła się
tą Panną, wychowała y teraz leży we Florencyi mieście, z
kąd y z wielu Świętych, którzy się tam znajdują, iako *Eremus*
Camedulensium, górą Alwerni, *vallus umbrosa*, słusznie się to mie-
jsce nazywa Florencją, y z miejstą dziwnie pięknego, ale więcej
z Świętych. Nauka iako to dobroć, cnota, światobliwość, w lu-
dziach dać miastom, krajom, domom, tytuły, pochwały go-
dne. *Florent civitates, florent domus in quibus floret sanctimonia.*

Druza.

CZego sobie mamy życzyć w utrapieniach, w przygodach, nie-
śmierci, iako więc zwyczajna, ale cierpliwości, uczy nas S.
Mągdaleny de Pazzis, która przy wielkiej światobliwości, wiel-
kimi chorobami, frasunkami desolacyami duchownymi będąc na-
wiedzona, w tym wszystkim przecie prosiła o Pana Jezusa, aby
jej nie dał zmierać, ale cierpieć *Pati non mori*, tych słów zaży-
wała; a my grzelnicy, zaraz sobie śmierci życzymy, a Święci, choć
się mieli po tym żywocie spodziewać nieba, y zapłaty wiecznej
zaraz, przecie wprzód wycierpieć, a potem umrzeć pragnęli. Y

nášz tedy głos niechay będzie wprzod wyćierpieć, a potym umrzeć.

Ná Wtorek Niedziele III. po Swiátkách.

PRzypowieść Pana Iezusową o Pasterzu y o owcäch uważając, godzi się spytać, z kad to tak miła jest Panu Iezusowi owiec trzodá, że iá często wspomina? A tu zaraz náuka, iáko familiom, domom, Rodzicom, z iednego ná służbę Bożą oddanego, wielkiego szczęścia błogosławieństwá się dostaje, ponieważ trzodá owiec z tad miła Panu Iezusowi, że z niey á nie z inney zaraz ná poczatku swiata jest ná chwałę Bożą ofiarowany Báránek: gdyž álbowiem Abel, był pasterzem owieczek, á z trzody swoiey ofiarował Bogu co lepszego Báránka, tá ofiará y oddanie Bogu z tey trzody, záslużyło ná to, że y nástępujących czásow y wiekow trzodá owiec Panu Bogu miła, przyjemna. Ieden z familii oddany, poświęcony ná służbę Bożą, całemu domowi częstokroć szczęście przynosi, y Anna Samuelová Márká, długo nie płodná będąc rzewliwie plákała, y wylewała serce swoie przed Panem Bogiem: w Kościele widzac iá naywyższy Káplan, rzecze iey, niechci da Pan Bog počiechę miła Anno. Y stał się powiła Syná, dano mu imię Samuel: gdy od pierśi mácierzyńskich był oddawzony, zaraz go ná służbę Bożą poświęciłá, y ná to ofiarując go, z nim do Kościoła przylzla, ktorá z Synaczkíem owže Káplan obaezywšy, rzecze: niechzeć Bog odda błogosławieństwem sówitým zá synaczká tego. Vwagi rzecz godná: wprzod mowi Káplan, niechci da Pan Bog, á teraz niechayci odda, iákoby to zá ofiarowanego synaczká dłużnikiem stał się Pan Bog Annie, dáć iey domowi, familii, błogosławieństwo szczęście, rozserzenie, Cieszyć się Rodzicy, domy, familie, gdy się z was syn, corá dostanie Panu Bogu ná służbę, do Zakonu. *Reddet vobis Dominus benedictionem, &c.* Iudic: 13. Mátee Sámsoná Sędziego ludu Bożego, pokazawšy się we śnie Anioł, opowiada iey, iż pocznie y porodzi syná, który zaraz z młodości pocznie służyć Bogu, będzie ná iego służbę poświęcony, Názareyczykiem názwány, z włotami zápuszczonymi chodzić będzie. przez niego lud Izráelski ze wszelkich ciężkości y niebezpieczeństw będzie uwolmiony. Powiáda

Mmmmmmm 3

potym

potym to widzenie swoje mężowi Manue nazwanemu, y wszyscy tylko wy aza, co iey powiedział Anioł, tych tylko ostatnich słów zamieścił o wybawieniu przez niego ludu y domu swojego. Aleć nie potrzebá było, łatwo się było domyślić, że się to stanie przez niego iako ofiarowanego na służbę Bożą, żaraz z młodu, że y dom y familia y lud iego, miał bydź przez niego ubłogosławiony. Trzoda owiec szczęśliwa, dla ofiarowanego z niey Bóranká, &c.

II.

Pustynia, osobność, oddalenie się od ludzi frekencyi, od wielu upadkow człowieka zachowuje. Mogłby kto nie pochwalić Pasterzowi Ewangelicznemu, że dziewięćdziesiąt dziewięć owiec zostawił bez siebie, bez straży, bez opieki swojej, szukając iedney tylko owieczki. Aleć nie bał się niebezpieczeństwa żadnego, bo ie zostawił na puszczy, *in deserto*, nie przy drogach, gościńcu, rozstájniach. Pustynia, niebezpieczniejsze miejsce, niż gromádá, niż náciśk ludzi, niż kompánia, towarzystwo, á miánowicie złe. Arkę Pańską, ciągnęło pará wołow, gdy wierzgąc trykłać się poczęli, Arká się nachyliła. Piśmo S. to opisując, powiáda: że na iednym miejscu, iż oboie bydlat ciągnących Arkę nie było spokojnych, na drugim zaś miejscu, że ieden tylko woł, ále y spokojnego w rozwdciągnął, że dla tego Arká Pańska była w niebezpieczeństwie. Oto dla iedne go złego, y drugi cierpi, *cum perverso perverteris*.

Nápiśał ieden z Neoterykow, bá y codzienna to pokazuje experyencya, iż *vex unus si sit dissona multorum bene canentium turbat harmoniam*. Niech w dobrze sporządzoney muzyce, ieden głos zły się zraydzie, wszystkich dobrze śpiewających zmielza. Po zmartwychwstaniu Pańskim, gdy Piotr z lanem ryb łowieniem się bawili, pokazał się im nád brzegiem Pan Iezus, postrzegłszy go Piotr, co prędzey porwał się do Pána, á będąc nágim, *præcinxit se tunica*. To tylko Piotr był też odzienia. á Ian czemu nie tak, ponieważ y on był w wodzie? Piotra nie tak woda obnáżyła, iako zła kompánia, gdy się do niey ná dworze Kafaszowym udał, *negatio nudavit Petrum*, Ian zaś że odszedł od tamtey okázyi, nie popadł pod nágość. Zle bárdzo towarzyzyć ze złemi, bo zgółá wielka frekencya, ma cokolwiek przysady, &c.

III.

III.

Pvblíkami światowemi się bawić, jest bytż w okazyi do grzechu. Oto w Ewangelii świętey, oraz położono y publikánow y grzeźnikow, iákoby to za jedno, kto publika się bawi, muśt y grzeźzyć, musi nie jednego ukrywdzić, nie jednemu zaszkozić, dokuczyć, ná łach, rádách, exakcyách, poborách, &c. Nuż w konwersacyách publicznych, światowvch stroiách, ceremoniách, iáko wiele obłnd, niezczerości, fałszow, wšytko to z publik. Szczęśliwy kto w kąćniku siedzi, od ákomodowánia się światu wolen, beśiecznie żyie, rosterkom nie podlega, od wielu grzechow jest oddalony. Nie jest jednym słowem *Publicanus & Pec-*

IV.

Postępując w porządku stanow, dziśiav zápa'am pochodnią przed stanem wdowim, ábv w tym świetle obaczyły wdowy. Naprzod swoię intencya dla czego są wdowami mowi Páweł Święty. *Micy w poślanowánia wdowy, ktore prawdziwie są wdowami, quæ vera vidua sunt,* z ktorvch słow pokázuie się, że to mogą bytż wdowy á nie prawdziwe. Owá co czeka męža, wygląda niebogá, że się iey kto náprze, wzdycha, tęskni, á nie doczekawszy się, stárzeie się, zgrzybieie, nie jest prawdziwie wdowá, bo z muśt. Druga nie chce isć, bo się iey pierwszy náprzykrzył, częśto się koło głowy námachał, ábo dla pierwizego nie raz z kurami przesiedziáł; wdowa jest zboisźni. Inna wdowá żyie, bo się iey chce bytż Pániá, sobie wolná: mowi hárwon kátu máž, wolę ia teź samá nád drugich głowá gdać, niź kto ma nád moia, y tá jest wdowá z puchy, z miłości włáśney, á zátvm wdowá nie prawdziwie. Prawdziwie wdowá, ktorey choć się nápieráia, choć się iey máž pierwszy nie náprzykrzył, choć ráda jest bytż podczyia głowá, przecię tobie obiera stan wdowi, áby lepiej Pánu Bogu służyła, áby się cnotá wštrzęmieźliwosti Pánu Bogu upodobála, &c. &c. *Powtore,* w tym świetle pochodnie zápalonev, niech upatruia wdowy, iáko im bytż nieprzyštoi w zgiełku. w gminie, ále w osobności, ná pustyni. *Quid facit vidua, inter familia multitudinem? inter ministrorum greges?* A co wdowie między

zgráia

zgraią ludzi? Iudyth wielce chwalebna wdowa, iak na puſtyni za-
wſze mieſzkaiła, bo na nayniższym mieyſcu wybudowała ſobie
ſalę w oſobnoſci, y tam ſię na modlitwie zabawiła, &c. &c.
Potrzenie, w ſwietle pochodni zápoloney, niech widzą wdowy
ſtroy ſwoy ſkromny, ſynogárliczen u podobny kolorowi, to ieſt
popielaty: bo na coſ ſiatki záſławić, ieżeli ſowić nikogo woli
nie maſz. Ieżeli przedać nie maſz woli, á na co kram rozpoſcie-
raſz, &c. &c. Słubować wdowią czyſtoſtość, ieſt nakoniec z wiel-
ką zaſługą, &c. &c.

V.

POchodnia zápa'ona w rękę białeygłowy, przy ktorey znalazła
groſz zgubiony, znaczyć bárdzo dobrze moſze, rozum, álbo
ſwiátło rozumu, ktore Pan Bog podał káżdemu żyjącemu czło-
wiekowi, oktorym Pſálmiſtá: *Signatum eſt ſuper nos lumen vultus
tui Domine. Zápaliteſ o Boſe pochodnia przed námi.* Náleży wſzytko
przy tym ſwietle czynić, to ieſt rozumnie, bacznie, z rozſádkiem,
z uwagą. Rozum to ieſt, iako oko w ludzkim cieie, iako *auriga*
wozem kieruiacy. Ieżeli kto ieſt niewidomy, á iako upátrzy doł
przed ſobą: ślepy ślepego gdy prowadzi, obádwá w doł wpádną.
O iako wiele nárzekać muſi, ále często po ſzkodzie. Pan Bog mi
był na ten czas rozum odiał, oſzálałem był, oſzálałam. O nie,
odiał ci Pan Bog rozum, ále go zaćmiła twoia pátyá, námię-
tnoſć, lubieſznoſć, ſwawola, gniew, nienawiſć. Dla tego, iako ten
co przez okulary pátrzy często, ie przeciera, przemywa, áby le-
piey mógł doyrzec, tak y rozum często oczyſzczć, oćierać po-
trzebá, z gniewu, z nienawiſci, z pátyi. W gniewie nikogo nie
ſálać, nie bić, ztad álbowiem záboie, káleczenia, konwersácy
nieporzéciwe oddalać, y iednym ſłowem to czynić co rozum po-
kázue &c.

VI.

o Miłóſierdziu.

Miłóſierdzie wraca to, co człowiek w Ráiu utrácił. Mowi nádo-
monie Bernard S. czárt z Pánem Iezusem na kontrapunkt idá.
Czárt podał Ewie iábłko, á porwał iey niebo. P. Iezus iábłkiem, pie-
niądzem dánym kaſe doſławać niebá. *Da nummum & habebis
celum.* Słuſznie że małſzonki ſá hoynieyſze, bo odkupia-
żonki

Ná Wtorek Niedz: III. po Świątkách. 1259

niebo ialmużnami, y sobie y męzom, ktore Adámowa zóná zá iábl-
ko utráciła &c.

z Żywotow SS. w dzień S. Zofii.

W Żywotách świętych dziś kładą Zofii świętey, ktorey Pan
Bog dał trzy corki, tym oná imioná dała, Wiáry, Nádzieie,
y Miłości. Y dobrze bárdzo wyráziły ná sobie wlasności tych cnot,
gdy zá Wiárę, dla nádzieie niebá, dla miłości Chrystusowey krew
przelały. Náuká áby káždy stáráł się dosyć czynić powołaniu swe-
mu, stánowi osobliwie w cnotách násladowác Pátronow swoich,

Druga.

NA dzień dzisieyszý położony iest żywot Zofii S. ze trzemá
corkámi, ktorych były imioná, Wiárá, Nádzieiá, Miłosc.
Pierwsza w lat 12. druga w lat 10. trzecia w lat 9. Iáko Zofia S.
Mátką byłą takowych corek według przyrodzenia, tak káždy du-
chownie Oycem, Mátką ma bydź w duszy, w tercú swoim tego
imienia trzech cnot Teoloicznych Wiáry, Nádzieie, Miłosci, ná
tych wšytko zbáwienie człowieká záwisło, áby wierzył o Pánu
Bogu wšytko, że iest Bog w Troycy iedyny, Ociec, Syn, Duch S.
Ze Syn stáł się człowiekem, że się zostáwił w Nayšw: Sákramen-
cie, że iest wšzędzie obecny, plácić będzie dobrym niebem, złych
skarze piekłem. *Pontere.* Nádzieię mieć potrzebá o dobroci y
miłosierdziu iego, że pokutuiácemu grzechy odpusći, że żyiacemu
dobrze, da niebo. *Potrzenie.* Miłowác potrzebá tegož Boga ze
wšytkiego fercá, myšli, dusze, iáko Oycá, Dobrodzieiá, Stworcę,
Odkupicielá. Iáko tánte corki młode, tak te cnoty ustáwicznie się
máją w nas odmładzáć, odnawiac te áfekty &c.

Náuká druga. Iáko stáráć się mamy dobrym życiem y postę-
pkámi obráćć ná nas oczy ludzkie. Powiádá Historyá żywotá dzi-
sieyszých świętych, iż ná Zofiá S. z iey trzemá corkámi wšytek
Rzym oko obrocił, iż się bogom pogáńskim nie klániały; ále Bo-
gu práwemu y ukrzyżowanemu służyły. O iák szczęśliwe, že dla
dobiego życia oczy ludzkie ná się obrociły. Dwoiáki żywot ludz-
ki obráca oczy drugich ná się, zły, y dobry. Zle się dzieie w kto-
rym domu, Pánienki żyjá nie dobrze, wnet co żywo ná nieg oczy
obrocá. Iest świątobliwy w nich żywot, pobożne uczynki, pá

Nnnnnn

trza

trza y na takowych ludzie. Staráymy się abyśmy dobremi uczynkami nie złemi kierowali na się oczy ludzkie.

Nauka trzecia. Iako Wiara wszystkim dobrym uczynkom kre-
densuie. Gdy tyran chciał owe corai od Boga odstraszyć, wielkie-
mi groząc im mękami, śmiercią, Wiara pierwsza corai naprzod
na nie się odważyła, za nią drugie poszły. Takci Wiara święta
żywa, prawdziwa, wszystkiego dobrego ma w nas być począt-
kiem, kto ma wiarę dobrą, żywą, nie łatwo się na grzech od-
waży, bo wierzy co jest Bog, y iako ciężko karze: ostrożnie,
przyśtoynie sobie zawsze postępuje, bo wierzy że Bog wszędzie
na niego patrzy, w Kościele nabożnie, skromnie się zachowuje,
bo wierzy że Pan Iezus jest przytomny w NajsWi: Sakramencie
&c. kędy wiara martwa, málowaná, tam życie ládaiakie, nie Chrze-
ściáńskie &c.

Trzecia.

Wladoma jest wszystkim Święta Zofia, ze trzema Corkami, kto-
rych imiona, Wiara Nádzieia, Miłość. Między Świętymi na
dzień dzisiejszy, jest położony światobliwy ieden Opát, na imię
Spes, Nádzieia. Był zaprawdę y rzeczą y imieniem nádzieia, dla
niebá y nagrody wieczney, wszystko to co miał,łożył na chwa-
łę Bożą, zbudował Kłáıştır blisko Spoletu we Włószech, y w nim
stárszym będąc, iako słońce świecił promieniami wielkiej swia-
tobliwości. Bądźmy tegoż imienia *esperantes*, nádzieię máiacy, że
bedziemy w niebie, że przez Paná Iezusa zasługi będą nam grze-
chy odpuszczone, *esperantes in Domino*, niebo y chwala wieczna na-
gotowana.

Nauka 2 Znak w kim jest nádzieie prawdziwey cnotá, w
światowych rzeczach nádzieie nie pokládać. Aby ten Święty do-
skonálecy swemu imienieniowi dotyc uczynił, nawiedzony był
od Paná Boga ślepotą, tak iż lat 40. nie widział. Oto żeby świat
oczuiego dobrámi swemi iákokolwiek ku sobie nie náklonił, á
z tąd żeby w nim żadney nádziei nie pokládał, nie chciał P. Bog
aby nań pátrzył, aby na nim cokolwiek powábnego widział, ále
żeby się wlyzyek wewnętrznym okiem w Bogá y rzeczy niebie-
skie zapatrował. Takci jest, nie może tam być doskonála na-
dzieia

dzieła w Bogu kędy się serce za światem ubiega, y ná rzeczy ziemskie się zapátruie.

Nauka 3. Iáko Pan Bog tych ktorzy w nim nádzieię pokládá, powierzchownie zásmucáiąc wewnątrznie cieszy. Przez lat 40. ten święty tak uprzykrzonym kálestwem trapiiony, nigdy jednak naymniejszego znáku ná twarzy nie pokázał, záwíze wesóły, dawał Pan Bog *speranti in se* weselá wewnątrzniego, ktore mu wízelką przykróść odeymowáło.

Nauka 4. Iáko ślepy naywięcey widzi tájemnice Nayśw: Sakramentu. Po lat 40. przeyrzał ten święty ktorego záraz Pan Bog náchnął, żeby chodził od Klasztoru do Klasztoru z zbáwiennemi náukami, kazániami, iákoż toczynił z wielkim pożytkiem. Rzecz dziwná, ten tak długo nie widząc, nieczytáiąc, naywięcey umiał. Iest to też właśnie y tu, naymniej w tey tájemnicy szperaácy okiem przyrodzonym, naywięcey dochodzi okiem wewnątrznym wiáry: *Beati qui non viderunt, & crediderunt*. Y toć iest co mamy w Ewángelii świętey, że do oney wieczery wielkiey záwołáni byli ślepi. *Voca cecos &c. claudos &c.*

Ná Szrode Niedziele III. po Świątkách.

DLa záprowadzenia dusze do niebá, żadna pracá, żadna fátygá ciężka bydz nie ma. Pásterz zgubioná nálażył owieczkę, wziął iá ná rámioná, dzwigał, nioś, y zánioś do owczarniey. Rzecz oobliwey godná uwagi, że ten Pásterz dosyć zfátygowány szukaniem, miásto odpoczynku ieszcze ciężaru sobie przyczynia, dzwigáiąc: áleć miły to był iemu ciężar, nieść duszę zgubioná do niebá, prowadzić iá do owczarnie ubłogosłáwionej. Aniołowie sámi májá zá wielką to sobie počlechę, takowy ciężar, Mendyká owego Lázárzá po śmierci nieśli sámi do niebá. O męzách Apostolskich świadczy Psálmistá, że lubo w płáczu y we łzách siali, toiest lubo z pracá wielką náwrócáli pogáństwu, przecięż gdy dusze pozyskáli niebu y Bogu nieśli *cum exultatione*, z radością, z wesółościá, iák owo gospodarze znośzá snopki do gumná, *portantes manipulos suos*. Toć iest co o świętych Apostolách przepowiedziál Izáiasz, że *latabuntur, sicut latantur in messe* Isai: 9. Cielżyć się będą

z obłowu dusz ludzkich, iako gospodarze z windemi, gdy z pola z winnic zbierają. Fránciszek S. Xawier zbliżając się do Indyi, widział, ba y czuł przez sen ciężar wielkiego murzyná Indyániná, zrozumiał co to znaczyło, że ich miał do nieba dźwigać, tak był z tego wesoł, iakoby go naywiększe potkało szczęście. Iezeli tym, y wízytkim innym nie były przykre ciężary około dusz ludzkich, daleko bardziej ma być każdemu miła wízelka praca około swojej dusze &c.

II.

Dziśieyſzy dzień Iozefowi S. osobliwie poświęcony, daie mi okazyá zapalenia pochodni stanowi Matzeńskiemu. W którymś świetle nie będą reprezentował powinności wiary, miłości, zgody, ale to co mniey uważaniu się znayduje. Naprzód iż mąż powinien się starać o małżonkę y iey potrzeby. Wydając się, tá powinność w Iozefie Świętym Małżonku, ktorego widzimy, a on ná ośielku się dzacą prowadzi. Naysw: Oblubienicę swoją, nie oná siedzącego prowadzi: takóci małżonkom należy obmyślać wczas, wygodę w iedzeniu, w chodzeniu żonie swojej. Adam pierwſzy mąż, stworzony ná to w ráiu, aby robił, pracował, ná żonę, ná dzieci. Y wprzód niżeli się ożeni, powinien myśleć iako żonie da opatrzenie, nie inaczey iako ten co budować zaczyna, oczym skończyć. Nie dobrze czynią mężowie co tylko ná żonine ręce patrzą, a ieszcze gorzej, ktorzy co żoná zarobi utarguie, ziedza, zpuą, zhałią. Prawdą że y żoná ma być pomocą pracuiącemu, nie bez tajemnice że z boku śpiącego Adámá Ewá wzięta, mąż spi, odiedzie, sprawy różne od domu odwabia, niechay oná strzeże, pilnuie, dom przewiduie.

Powtore. Należy mężowi ułomności żonine zność, wiedział kogo poiał. O pierwſzey Ewie mowi Piſmo święte, że iá przed Adámá Pan Bog przyprowadził, aby się iey przypatrzył, aby widział y wiedział co, y iaką poymuie. Tak każdy widział y wiedział co bierze, niechayże znosi cierpliwie &c. Dosyć przykre były łobowi, Tobiaſzowi żony, wołały, ztorzeczyły, uragały się, a oni ná to; *iako bez rozumu mowiſz*. Dosyć mężowi powiedzieć: a miła duszko, iakbyś rozumu nie miała, nie fukać, nie pukać. Żoná też

wza-

wzáiemnie niechay będzie iáko owieczká, pod ktorym podobień-
stwem opisał iá Nathan, ktora *coram tendente se obmutuit*, strzyga,
skubią owieczkę, milezy. Ma bydź iáko portem, brzegiem: białą
wały, szturmy ná morzu, przydą do brzegu, aż się rozbiłaią,
ućiekaią, tak fafoły, gniewy mężowe, o wielki małżonki milczą-
cey piasek.

Potrzebie. Vszánowania zobopolnego trzebá, mąż żonę trá-
ktować powinien, niciáko sługę, niewolnicę, bo z boku mężá,
wzięta, á on z gliny: oná w Ráiu stworzona, on przed Ráiem.
oney sam Bog był dziewosłębem. Zoná wzáiemnie má szánować
mężá iáko głowę swoją, nie má się przed innemi ná niego skárzyć
&c. Monika świętego miała mężá Pátticiuszá dziwaká, nie skárzyła
się, ielcze y drugie o to gromiłá &c. Dosyć to ná krotką tę niech
będzie náukę.

III.

Mądrego iest człowieká, doświadczywszy czyiey złośći, zdrá-
dy, nie łatwo nápotym onemu ufać. Pásterz Ewánieliczny
znalázszy zgubioną owcę, záraz iá bierze ná rámioná swoje, dźwi-
ga: *Imponit super humeros suos*, czemu nie pędzi przed sobą, cze-
mu nogom iey nie ufa? nogi to sprawiły, że się zablákálá, że od
trzody odeszłá, odbiegłá: więc nie wierzył tymże nogom, áby iey
były znowu ná toż blákánie nienáprowadziły. Kto raz dozna ko-
go, niech mu nápotem nie dowierza. Pan Bog wyrugowawszy
Adámá z Ráiu, postáwił przed wrotámi rayskimi Cherubiná, z
obosiecznym ognistym mieczem. Ná co tak stráž wárowna przed
jednym człowiekiem, zakazać było. O iuż się był spárzył ná Adá-
mie Pan Bog, zakazał mu pożywać z drzewá owocu, á słuchałże?
słusznie záтым mu niedowierza, nie ufa. Nádstáwił się Ruben Oy-
cu swemu Iákobowi Świętemu Pátryársze, domagájąc się, áby ná
iego ręce dał Beniáminá do Egiptu, iuż y dwu synow swoich ná-
koby *in pignus* dáwał. Przecięż niechciál Oćiec iemu synáczká swe-
go kochánego poufać, ále innemu z Bráćiey. Czemu? bo pámię-
tał, iáko tenze *maculaverat cubile Patris sui*, nie dobrze się, áni po-
czciwie w domu iego zachováł: ták to náleży do rostopności czło-
wieká strzedz się tego co raz zdrádził, oszukał. Pomyslże sobie

Nnnnnnn 3

káždy

każdy iak wiele razy oszukany jest człowiecze od świata, od człowieka, od ciała, coś za szwank na duszy ponosił w tey, albo owey okazyi, konwersacyi &c. strzeżże się, nie ufay &c.

IV.

Pochodnią zapaloną, przy ktorey grosz zgubiony nalezła białogłowa, może być y rada, dobra, zdrowa, zbawienna. *Consilium sanum salutare.* Przy rady dobrej świetle radzi nam Duch S. czynić. *Fili absq. consilio nihil facias.* Chce Pan Bog, abyśmy się tak w rzeczach Duchownych iako y potocznych, drugich radą rzadzili, nie tylko dla tego, abyśmy od innych informacyi więkzey zaciągali, ale też y dla tego, abyśmy przez tę naszą powolność, posłuszeństwo, submisyi oświadczyli. W tey jednak radzie wielkiego rozsądku, *A Consilio malo serva animam tuam.* napomina znowu Duch Święty, od złego poradnika strzeż dusze twojej. Naucza Franciszek S. Sálezyusz, iż człowiek gniwliwego, furiatą, radzący się w krzywdzie, urazie swojej, nie usłysz inakzey rady, tylko się zemścić, a oddać za swoje, nie dając sobie na gębie grać. Piśnicą, nie poradzi do wstrzemięźliwości, y owszem jeszcze za rękę pociągnie do kufła, do kiliżką. Złodziey, szarpacz, od kradzieży nie odwiedzie. Nieczysty czystego chwalić nie będzie. O Lamechu co zabił Kaima są te zdania. Niektorzy, iż uczynił z nieostrożności, chłopiec mały już szwanku iacemu na wzrok pokazał między krzewiną iakoby iakieś zwierzę ruchające się, a on był Kaim człek. Lamech z łuku strzeił zabił człeka miasto zwierza, co otaczywszy y onemu chłopcu też uczynił według tego co pismo święte mowi. *Occidi virum in vulnus & adolescentulum in livorem meum. Gen: 4.* A małoż onych Paniatek, co im substancyą bogatą oćiec zostawił, młokotzkow na przyimują, za ich radą namowieni idą, potracą drugich nawołują *Consilium sequimini, &c.*

V.

O Miłosierdziu.

Młosierni z długow się wypłacają. Iakmużna, nie tak jest miłosierny z łaski, ale bardziey z powinności uczynek. Tak mowi pismo święte. *Nie odwracay uschą od ubożego, abys mu oddał dług*

dług twój. Napierwiza każdemu jest obligacya, dług wypłacić. Focyoná w Atenách ná składkę do ofiar Senator námał, á on pálcem skazawłzy ná kredytora: tu miał prawi ma bydz pierwiza ofiará. Iezeliś tedy długu ordynaryinego nie winien kredytorowi? Chwałá Bogu. winienes iezcze ubogiemu, płáćze, daway, &c.

Z Żywotow świętych, z Świętego Pauliná.

Naydoskonáliza cnotá jest náśládownáć Páná Iezusa, bárdzo dobrze to wykonał dzisieyszý Paulinus Święty, który wśzytkie łwoie dobrá rozdawłzy, ná ubogich, ná więźniow osobliwie wykupowánie. Gdy uboga iedná wdowká, márac iedyn-go syná swego w niewolá pogáńską zábránego, przyłzedłzy do niego, prośiłá go o piniádze, ná wykupienie iego, gdy cále co dáć nie miał, dáł iey siebie sámego, mowiac: iedź ze mna do pogánow, mnie ráta zostaw, syná swego odbierz. Rozumiałá wpizod niewiáślá, że z niey zártuie Biskup, lecz gdy *ferio* mowił, uczyniłá, poiácháłá z nim, prezentowálá Tyránowi, syná wzięłá, Pauliná w więzieniu zostáwiłá. Ow Paulinus prawdziwy náśládownáć Chrystulow, który ná łonie Oycá Przedwiecznego zotáiac, áby człowieká oá wiecznego więzienia ulwobodził, sám z ślápił ná wágnanie tegó swiatá, cierpiál nędze głód, ubóstwo, áby tylko człowiek był wolén. Dziékuymy, wychwałaymy, nieskóńczoną dobroć Boską &c. Opatrzność, *providencia*, Páná Boga náłzego jest táka, iż umie rzeczy wśze kć do dobrego kierowáć końcá. Święty Paulinus sám ieden w więzy pogáńskie połzedł, powrócił się z tyśiacámi wielu, gdy álbowem był áplikowány zá ogrodnika, Tyrán w ktorego zostáwał, widzac w nim osobliwe przymioty, wymowę, náukę, skłonił bárdzo serce do niego, ná co też on umiał zárabiać, bo frukta, ziółká, co naywybornieysze ná stół iego przynosil. Z rád dáey poszło, iż skoro się dowiedział co zacc jest, on iego więzień, obiecał go záraz wypuścić, y to czego by chćiał iemu podárowáć. Paulinus nie więcey nie prágnał, tylko áby mu były dárowáne wśzytkie owieczki iego, ktore się w więzách pogáńskich góž ekolwiek znáydownály, łzukano wiedzcie, cokolwiek się ich ználázło, z temi wśzytkiemá powrócił się do łwego Biskupstwa. Oto iák przedziwná dyspozycya Boská! tak mu się oná łowi

sowicie nagrodziła, ku bliżniemu miłość, sam jeden wszedł, samotyśiąc y więcej powrócił, &c. *Potrzenie*, z tegoż żywota Świętego nauka tu, iako wojny, perfekucye, przykrości różne na świecie, są to bieżę, które Pan Bog sam Tyranom podaje, na ukaranie grzesznych. Pauliną tego trzymał u siebie w więzieniu zięć poganieckiego Tyrana, ten zaś miał widzenie takie przed śmiercią zdało mu się, iakoby starcy iacyś zaśiedli na sądzenie jego, między którymi też y Pauliną tego widział, skoro go tedy obaczył, zawołał, już źle koło mnie, był ten z drugimi, którzy mi bicz z ręku odbierali. Co to był za bicz, tylko ona moc y władza, którą mając uciskał prawowierne, aby przez to ich korony wieczney godnymi czynił. Adornymy tę opatrność Boską.

Z Świętej Akwiliny.

Między pierwszemi Pánienkami y Męczennicami Chrystusowemi, jest też S. Akwiliną w Pálestynie urodzona, której w te dni pamiątka przypada. Z tej żywota, te nauki.

Pierwsza. Iako dziatki młode, synaczkowie, coreczki, powinny umieć Kátechism, naukę Chrześciańską. Akwiliną będąc máluczką dziewczynką, z Rodzicow Chrześciańskich urodzona, chodziła do szkoły z Pánienkami drugimi, żydowkami pogánkami, iako ieszcze tego na ten czas pelno było w Ieruzolimie. Vmiejąc dobrze Kátechism, náuczala y owe, co jest Święta Trojca: powiadała im, iako Syn Boży stał się człowiekiem, iako umarł na krzyżu dla nas, iako jest piekło, niebo, wieczność, ganiła ich wiarę, Bogi pogánskie, &c. y wiele ich náwrociła. Oto tę Pánienkę umiejętność Kátechismu, uczyniła Apostołką Chrystusową. Z tad Rodzicy, niech połyłają dziatki swoje na Kátechism, bo czego się z młodu náuczają, dobrze y na stárość pámietać będą.

Nauka wtóra. Jednego czasu, momentu, brąc na rozmyśl nie potrzeba wokacyi do grzechu, do obrázy Boskiej. Volutianus Stárostá Ieruzolimski, od Dyoklecyaná tam zesłany, aby zabíjał tracił wiernych Chrystusowych: dowiedziawszy się o Akwilinie y przywołałszy ją przed się, pytał. Tyżes to jest, co zwodzišz kompani twoje? co Bogi nasze ganiš? &c. gdy co prawdá, odpowiedziála; wprzód łagodnymi, a potym ostrymi grozbami y

męczeń.

y męczeństwy, chcąc ją odwieść od wiary S. dawał iey ná rozmysł tyle czasu y dni, ile sama chciała. A ona: ani iednego momentu od ciebie nie proszę, zaraz bez wszelkiego namysłu powiadam że Chrystusa nie odstąpie, fałszywych Bogów znać niechcę, twych się ani okrucieństw, ani śmierci nie boję. Toto takowa ma bydz rezolucya, kiedy albo okazy kto daie do złego, albo myśl y imáginacya nástąpi, albo fortel iáki do głowy przyidzie, coby nieprawdą, fałszem, zdrádą, zaraz zawołać, mowić w sobie, niechcę, niepozwałam, nie przyjmę.

Trzecia nauka. Iáko śmierć káždego człowieka, iest w ręku Boskich. Po wielu károwniach frogich, tę Panienkę náciáttek za umárłą tyran zostawił, y wyrzucić kazał za mury, ná pożarcie psom, zwierzom, ále od Anioła uzdrowiona. sławiła się słaroście náziutrz, zádziwił się że żyje! Więc rozkazał kátu szyić iey ućiać, gdy iuż ná plácu klęczała, wprzod ducha Bogu oddała, niż kát mieczem uderzył. Oto Pánienka w ten czas umárła, kiedy Bog chciał. Wie, le sobie życzą śmierci z niecierpliwości, wiele też długiego wieku życia prágna, ani pośpieszyć, ani przedłużyć nie można, bo Pan Bog sam *constituit terminum* káždemu, *qui prateriri non potest &c.*

Druza.

A Kwiliná Świętá Pánná y Męczennická Chrystusowa, w rok od Oycá odumárła w sieroctwie; przecięż wychowaná od Mátki tak swiárobiwie, że dziewicą y Męczennicą Chrystusową zostála. Tak dobre potyka wychowanie dźiatki, ktore ná dobre Mátki nápadná. Ztąd dáleko pożyteczniejszy jest do wychowania dobroć Mátki, niżeli Oycá: lubo áby oboje dobrzy byli, życzyć potrzebá.

Ná Czwartek Niedź: III. po Świątkách.

K To chce złego náprawić, pozyskác, niech z nim wprzod dobrocią zacząyna. Trzebáby się było spodźiewać, że znaleziona owcę pászterz miał siekác, łácić, że się od trzody oddaliła, że się zabłąkáła, á potem y kłiem dobrze boki orzepać: nic tego nie czyni, ále iey nátychmiał rámiona swoje osiárnie, ná nią ją wkłada, nieśie dźwiga, chác ze zley dobra uczynić, chcąc ją ná dobrą drogę náprowadzić, od łaskáwości wielkicy z nią zacząyna. Wláśnieć tak

Ooooooo

postą-

poślapił sobie y ew Ewangeliczny Ociec z marnotrawnym synem : powra. a do Oycy, wżytkę przemarnowawszy substancya, ledwo go zdalęk obaczy, wybiega przeciwko niemu, woła czeladkę : *Cito proferte stolam primam, induite illum. date annulum in manu ejus, adducite vitulum saginatum.* Luc: 15. Co prędzey śaty ozdobne przynieście, przybleczcie, pierścieniem drogim ręce jego przyozdobcie, na bankiet co tłustego zabić rozkażcie. Bł Panie Oycze, nie tegoś synaczek godzien, trzeba by to kadyś przynieść, postronek nagotować : *Præus concilium, quàm convivium, prius jejunium,* inaczey Ociec; *prius convivium*, od dobroci, łaskawości zaczyna. Toć przyznać Oycu niebieskiemu Psalmiſta : *Misericordiam, & judicium cantabo tibi Domine,* Psal: 103. Miłosierdzie y sprawiedliwość, przyznam ci o Boże. Wprzod miłosierdzie pokazuje Bog, y dla tego więcy nim sprawnie, dokazuje, Iozef Patriarcha przez co zeholdował sobie cały Egipt, że itanawży przed nim wszyscy zawołali : *Et nos, & terra nostra tui erimus.* Gen: 47. Y my, y cała ziemia nasz, tobie holdować będziemy, tylko że panowanie jego zaczęło się od chleba, od udzielenia zboża, pszenice, *prius convivium.* A czy nie toż z nami grzesznymi czyni nasz Ociec, nasz Zbawiciel? grzesznicy zeznająćie, jeżeli was nie wprzod petyka *convivium* niż *iudicium.* Wy spowiadasz się grzechom twoich, zadać pokutę Kapłan, poſt, włosienicę, dyscyplinę, aż tobie Pan Iezus pierwey ofiaruje *convivium*, aż ciębie pierwey częſtuje Naysw: Ciąłem swoim, aż ty zaraz do konfesyonału, proſto do Pańskiego stołu, poſt, umartwienie, pokuta to ieſt sprawiedliwość poſem, wprzod miłosierdzie, wprzod dobroć, łaskawość. Dziękuy my, wińſzuy my &c.

II.

Niewymowna w tym dobroć Pana Iezusowa, że się y grzesznikom udziela w Naysw: Sakramencie. Faryzeuszowie dziwowali się w Ewangelii S. przeſzłej Niedzieli, iż Pan Iezus ie z grzesznikami. *Cum peccatoribus manducat.* Ale to ieſt nie równie więkſza, że *à peccatoribus manducatur*, że go grzesznicy pożywiają. Mogłby był Pan Iezus poſtánowiąć, aby go ci tylko pożywali, co nigdy nie zgrzeszyli, albo ci tylko co raz zgrzeszyli, albo ci co prawdzwyie pokutują, aż inaczey. Y grzeszni, y złi ludzie mają tu wolny

ny przyśląp. *A peccatoribus manducatur.* Stáraymy się przyna-
mniey, áby *á peccatoribus penitentibus* veró był pożywany &c.

III.

DZień Czwartkowy, y poślánowaniem Naysw: Sakramentu, y
poślánowaniem Káplánów jest uprzywileiowany, niechayże
dziś rozšísnie pochodnia náuki duchowney przed Káplán-
skim, co áby udatniey było, stáwiam zá wizerunek Káplánów,
których więc pospolicie zowią Piástunámi Iezusowemi. Pierwíze-
go Piástunáiego, iákim go Naysw: Pánná uczyniá Świętego Sy-
meoná w Kościele Sálomonowym. O tym tedy świadczy Ewán-
gelia święta, że był *Senex iustus timoratus, & veniens in spiritu in tem-
plum Domini.* Był stárym, sprawiedliwym, boiaźliwym, y w duchu do Ko-
ścioła přychodzącym. Teó się májá krom wielu innych w káplá-
nách znaydowác przymioty. Náprzód, *Senectus*, stárość: poświę-
cáją ná stan duchowny y młodych, w lat 25. xiędzem zostác mo-
že; ále lubo jest wiek młody, stáre powinny byđz obyeczáie. Więc
iáko stáry człowiek niedba o swiátowe krotofile, muzyki, bántie-
ty, smákowite potráwy. Berzellai ná imię od Dawidá Krolá zápro-
szony ná dwór Krolewski, odpowiedział: iužem ja stáry, mnie nie
uóielzá swiátowe zabáwy, komedye, rany, bántiety, dobrze mnie
w swey komorze, izdebce. Tákim to stárym má byđz Káplán ká-
ždy, bo y przy święceniu czyta Biskup Hístoryá tę, iáko Moyzeszo-
wi stárych Pan Bóg przybierác zá pomocnikow sobie roskázo-
wał, *Senes populi quos tu nosti.* Niechay tedy iáko stáby nie dbá o stroie,
o melodye, o smáczne obiády &c.

Powtoré. Symeon, piástun Iezusow, był *iustus*, sprawiedli-
wým. Tákci y Káplán káždy, bo iáko mowi Grzegorz S. miá-
sto ublágánie Bogá, więcej gniewa, niemily, niewdžięczny przy-
czyńcá. *Iustitia*, ná prawdziwey swiátobliwóści záwislá, która
y powszednich mákuł nie przyimuie, wymowki godni świętey,
choć z powszedniemi żyjá grzechámi: *iustitia*, duchownych wię-
cey potrzebuie częstych spowiedzi, rekonyliáci y &c.

Potrzebie Symeon był *timoratus*, boiaźliwy. Báć się potrebá
Káplánom, bo ná nich się skárży Pan Iezus przez Proroká: *Si in-
micum meum maledixisset mihi &c.* gdyby kto obecny był przeciwno

Oooooo 2

mnie

mnie, ale ten co ze mną codzienny u stołu, *Veniat mors super illos* &c. śmierć często nagle na tych, do piekła zstępuje. Y zjadł śmie jeden z Doktorów mówić, że więcej Kąpłanów w piekle niżeli w niebie.

Poczwarte. Symeon Duchem świętym prowadzony przychodził do Kościoła. Wiele jest Kąpłanów, co ich do Kościoła ciągnie interes, iakmużną, pytają się co za Procesya, co za Anniwerlarz &c. Nie broną się y iakmużny, ale *primario* Pan Bog, Duch S. chwata Boża, ochota do służby Bożej niech prowadzi. W tym świetle obacz każdy powołanie swoje.

IV.

CO była pochodnia zapalona w ręku białogłowy grosza szuka-
iacey, y przy niej zgubionej nayduiącej: to jest między inne-
mi Wiara S. przy ktorey to wszystkie dobre uczynki odprawować
się powinny. Powiedział Apostoł, *iustus ex fide vivit, sprawiedliwy z wiary żyje*: to jest, wszystkim jego dobrym uczynkom Wiara Świę-
ta przyswieca. To jest: idźcie do Kościoła, niech cię tam wiara twoja prowadzi, którać przypomina, że lubo wszędzie Pana Boga chwalić powinno, przecięż P. Jezus powiedział *dom moy, dom-modlitwy*. Dałeś iakmużnę, nie dla uprzykrzonego wołania ubo-
giego day, ale dla tego że wiesz z wiary iż na sądzie Bożym, same tylko miłosierne będą płatne uczynki. Nie daj się skłonić, namowić do grzechu, nie dla następującej po nim niesławy, sromoty, lecz dla tego, abyście Pana Boga dobrą naywyższego nie obrażili. Zachowujesz się skromnie między ludźmi, czyn to obo-
bliwie dla tego, iż wiesz z Wiary świętej że Pan Bog na cię wszędzie patrzy &c. A ta obobliwie Wiara święcić się ma w uszanowaniu Najsów: Sakramentu, ilekroć mu się pokłoniwszy przed nim pokłękniemy, zawsze dla tego czynimy, iż wierzymy, że tu jest prawdziwie Chrystus, Syn Boga żywego: boć też y dzieci małe, bezrozumne, widziemy że biał czołem, że upadają na kolana, a tym czasem nie wiedzą co się w Najsów: Sakramencie zamyka: nasze ukłony, czołem bicia, mają być inakże. Szczycąc się też y Heterycy że wiarę mają, ale ta jest obłudna, dla tego że nowa Wiara

Wiara S. Katolická jest iako gościniec bitý, utorowany, od samego Chrystusa, Apostołow, Doktorow SS, ich iako ścieżką od gościnca oddalona. Iako tedy każdy z drogi zechawszy błądzić pewnie musi, tak y oni. My dobrze idziemy, dobrze wierzymy: tylko tę wiarę praktykuemy w uczynkách naszych.

V.

Ná dzisiejszej Procesji, te albo podobne myśli y medytacje nasze bytż mogą.

Plerwsza. Wyprowadzamy Pana Jezusa na rynek, ulice, idziemy z nim koło domow, kámenic, na co? aby im pobłogosławił; w nich mieszkającym, aby był miastá y jego obywatelow obroną. Iezeli albo nim, dla skłonicenia się Arki starozakonnej w dom Obededomá, dom ow wielce był błogosławiony, którego błogosławieństwá życząc, y spodziewając się od teyże Arki Dawid Krol wprowadził ją do miastá swego: daleko większego nierownie spodziewać się błogosławieństwá, od przytomności P. Jezusa, byleśmy o nie prosili, y jego się godnemi stáli. Co do obrony miastom, mamy w żywocie S. Klary, iż kiedy Sarácenowie dobywali miastá Afsyzu, tá Święta bojąc się o swoy Klatztor, przyniosła Najswiętszy Sakrament do fortý z procesją siostr swoich, prosiła o zachowanie Oblubienic swoich. Usłyszály głos od Pana Jezusa. *Ia was bronić będę.* Przydála ieszcze prozbę, Pánie proszę y za miáslém tym, które nas żywi, opátruie, y tu odpowiedz wziętá, ucierpiá cokolwiek, jednak nie przemoże pogaństwo nad nim. Táz opieką Walencya Miasto w Hispánii ciełzy się, kiedy roku 1293. Sarácenow Najswiętszy Sakrament obnoszony z murów zegnał, y w rosypkę podał. Obraz Pana Jezusa Abágarowi Krolowi Edeffy posłany, toż miasto od Chozroatzá Krolá Perskiego obronił, kiedy z nim po murach obchodzono, ognie na dobywanie miastá nágotowane, ná samychże *recidebant*. Nie Obraz, lecz sam Pan Jezus tu obchodzi mury, rynki, ulice nasze. *Powtore.* Myślmy o tym, iakoby tá Procesją nágrodzić Pánu Jezusowi, one po miastách, miasteczkách obchodzenia, bez wezásu wygojy, á osobliwie onę ostatnią, przy mecie swojej Procesya. Záwłócenie, ciągnienie go po ulicách Ierozolimskich, wyrządzamy

my mu uroczystość teraz prowadzenia. Za asyflencya kátow; Yelikow, asyflencye, z Pánow, Krolow, Xiazar, za zelzywe okrzyki, wesole tryumfálne pienia, melodye, Symfonie, za koronę cierpiową, wianeczki z kwiecia zioł rozmaitych. Nágradzaymy też Procesya, wszelkie jego w Nayswiętzym Sakramencie nieuszánowania od Heretykow, Zydow, Pogan, y złych Kátolikow. Więcy to, że Pan Iezus zostaje w Sakramencie, bez pompy, apátatu, teraz mu nágradzaymy, &c.

VI.

O Chorá, áfekt, przyjaźń, miłość, ulżywa ciężaru pracującemu, dla tego ktorego kocha. Pásterz szukający owieczki zgubioney, o co się na satygował, na pracował, aż znalazzy, jeszcze się więcej obciąża, kładąc ją na ramię swoje. Czy nie dosyć już było pracy, fátyni, z biegania, jeszcze iey z dźwigania przyczynia, nie to wszystko kochającemu ciężko nie było. Kiedy owo łonaśz uchodził, aby Niniwitem miłosierdzia Boskiego nie opowiedział, gdy nań na morzu burzliwość powstała, y z temi co go w okręcie wieźli, łubo sam pozwolił się w morze wrzucić, aby y nawalność y ich praca usłala. Przeciężz *occi illi remigabant ad aridam*, robili, pracowali dużo, aby człowieka sálwowali. Tu z jedney strony sála, z drugiey praca, przeciężz od niey bydź wolnemi niechca, miłość, stáranie, prágncienie, zachowanie zdrowia Proroká, lekká nie ciężká im czyniło praca. Wiádoma jest historia w piśmie świętym, iáko gdy Prorok Páński Izáiasz, wyznał y ogłosił przed Pánem Bogiem, usłá swoje zmáżane, *pollutis labiis ego sum*: nátychmiast z Seráfinow jeden, wzięwszy w ręce swie rozpalony wágiel, nioś go, y z nim z niebá z stąpił, chcąc oczyścić Proroká. Rzecz dziwna, że ten Seráfin aby usłużył Izáiaszowi, sobie dogara wagleń rospalonym! miłość, áfekt spráwuić. A nie 'widziemyśz tey miłości w Pánu Iezusie, w Nayswiętzym Sakramencie wystáwionym? Co tu on cierpi, co ponosi, iák się unia, żeby tylko dogodził zbáwieniu każdego dusze. Podziękuymy, wychwalaymy, *Laudetur Sanctissimum Sacramentum*.

VII.

Dawiający potrzebującym, ubogim, szelagi, pieniążki, wytrącają z ręku Bożkich złoto, kamienie drogie, & dyamenty. O rękę Bożkich świadczy Piśmo święte, że są pełne hyacyntow, kamieni drogiech, *Manus ejus plena hyacinthus*: więc kiego kto podaie garzść szelagow temu do ręku, który w niey trzyma pełno czerwonych złotych, aby tamte wż aś, złoto oddawać musi: tak też się właśnie dzieie; daliśmy szelagi ubogim, Pan Iezus ie przez nich bierze, a biorąc, to co w swoich trzyma, upuszcza. Y z tąd mowi Doktor Święty. *Da nummum & habebis celum. Day pieniążek, będziesz miał niebo.* Iezeli gdzie iak u Pána Iezusa w Najświętzym Sakramencie, ręce pełne hyacyntow, drogiech skarbow łaski Bożej; daymylż w łmie iego, a weźmiemy z iego ręku, &c.

z Żywotow SS. Ná dzień Świętego Awitá.

Dnia dzisiejszego, przypada w Kościele Bożym pamiątka Świętego Awitá, pobożnego Káptána, ktorego cnoty światobliwości, ten był początek, iż co mu więc ku żywności przyniesiono, albo dano, nie doładając ubogim udzielał, donosił. Dobra to náuka dla nas, abysmy u stołu siedzac, z tálérzà, z pułmiskà ubogie mu cokolwiek posłali. Czeládnik, zarobnik, kupi chleba bochenek, niech też z niego udzieli ubogiemu,

Druza z Świętego Awitá.

Świętego Awitá żywit, jest ná pociągę Ráfárzom, klacznikom, którym często dokuczają różni, o niewygodę.

Ten Święty będąc w pewnym Klastorze Bráćiszkim, skromnym, cichym, powolnym, nikomu nie uprzykrzonym, skoro mu Opár oddał spiżarniá, klucze do száfarni, piwnice, pręciuscho co żywo ná niego, czeladź klastorna, szemrać, złorzeczyć, nárzekać poczęła, takdalece, iż znieść nie mogąc, tájemnie pod głowę wieczor Opátowi podłożył klucze, a sam uszedł ná pustyniá. Iest to prawda, że ná takiey usłudze, wygodzić wżytkim trudno, muszá ciępieć wiele przykrości, ale oto y ná dobrych, táz molestia ná tym urzędzie przypada.

Wtora náuka. Iáko powolny, cichy, w prostocie serca chodzący,

dzący, ma łaskę y u Pána Boga, y u ludzi. Awitus Święty, w wielkiej prostocie bydl się pokázował, gwoli czemu, miano go za nápoły rozumu nie máiącego, á iednák kiedy umárl, Opat, Bráćia tak długo go szukáli po puszczy, áż znaleźli, y zá swego Przełożonego wzięli. Niech się ucza dziatki, czeladká, powolnością, prostotą, iednác sobie łaskę, áfekt rodziców, pánow, gospodarizow, gospodyń, &c.

Trzecia náuka. Iáko tájących, kryjących, przed oczymá ludzkiemi Pan Bog cudownie wyrabia, oznáymie. Nie długo będąc ná onym Przełożenstwie Awitus, ieszcze w głębsza y od ludzi dágleka udał się pustynią, między gorámi, w gęstym bárdzo lesie, w cháteczce máluczkiej osiadł, korzonkami żyiac. Ażci gdy pod oną puszcza pášli pásterze dwáy dobytek, gdy ten zá gwałtowną náwálností rozbiegl się po lesie, szukáiac, ieden co był niemowá od urodzenia, nápadł ná owę komórkę w nocy, w ktorey ogień obaczywšy, pocznie wrzeszczeć iáko niemy, wybieży Święty, obaczy człeka grubego, zárosłego, á ktemu tylko wrzeszczącego, ná migi skazuiącego, ućieknie, rozumieiac że zły duch, áż niemy co nigdy słowá przedtym nie przemowił, á owiec pocznie ognia prosiac, á oraz wyznawáiac, że więcey znalazł niżeli szukał, to iest rozwiązanie ięzyká, opowiedział to wszystkim, tak się on zákryty w pustyni Święty ogłosił. Bog cudownie obiawia, &c. tych co się z pokory táia, zákrywa tych co się pokázuia, &c.

Ná Piątek Niedź: III. po Swiatkách:

W ukrzyżowanym Pánu I E Z U S I E, wšytko ma człowiek

Slyszelišmy iáko márnotrawcy Oćiec, znalazšy go, krom odzienia spráwil *convivium*, bankiet, obiad dla niego, á znalazšy owieczkę pásterz, nie iey do pokármu nie obmyšla, tylko iá ná rámioná swoje bierze. O kiedy iey dáł y osiárował rámioná swoje, stało iey to zá wšytko, Pan Iezus to przež tego Pásterzá siáguowány, ten owieczce swoiey rámioná sweie krzyžem siáczone cišniore y zránione, osiáruiac z niemi wšytko dobro y bankiet, ; wšytkie szczęšćia y wygody osiáruie, bo wšytko dobro

w rá-

w ránách ukrzyżowanego się zamyka. y bankier, &c. Zbawiciel po Zmartwychwstaniu swoim, pokazując się Vczniom po wielokroć z nimi obiadował, chleb łamał &c. Tomaszowi niewie-
mu gdy się pokazuje, tylko mu same rany w ręku y w nogách ná krzyżu podjęte prezentuje: *Ostendit ei manus & latus*, aż w tych samych wszystko znajduje. Ton alž zawolał: *Dominus meus & Deus meus, Pan moy, y Bóg moy, & omnia*. Dusze nábožney wzywając Oblubieniec niebieski wzywa iey temi słowy; *Surge amica mea, soror mea & veni, columba mea in foraminibus petra &c.* Cant: 2. *Wstap przyjaciółko moia, oblubienico moia, wnidź w otwarte dziury opoki &c.* do ian ukrzyżowanego, to jest wzywianie nie przydaja więcej, á iuž się ma rozumieć že w nich mišla znaleźć wszystko do ukonten-
towania, y do wšelkiej wygody &c. Y my nie szukaymy więcej, tylko bydź w ránách lezusowych, *& omnia* mieć będziem &c.

II.

BYwa to często, že się o mále rzeczy, o mále grzechy turbu-
iemy, á wielkich zanedbujemy. Człowiek dziewięćdziesiąt
owiec opuszcza, wilkem je zostawuje, á jedney szuka. Białągło-
wá iednego groszá szuka, dom wywraca, á do wšytkich co miá-
lá, więcej zá domem zewšzad otworzonym złodźciom drogę
pokazuje. Ták to często tráfia się, rzecz mála, škoda niewielka,
o co ras uturbuje, umięšza! Tákže tež málemi grzechami, słowá-
mi gniewliwemi &c. turbujemy się, tych się spowiadamy, á tym-
časem wielkich obowšzkow, powinności opuszczonych zá nie
nie mamy &c.

III.

PAmiátká, uwaga, zápátrowanie się ná Pána Iezusa ukrzyżowa-
nego, jest skutecznym, y ma bydź człowiekowi grzešznemu
od wšelkiej złošci pohánrowáním. Czemu to Pášterz Ewángel-
czny znaleziona owcę bierze ná rámioná svoje, reprezentuje ten
Pána Iezusa, owcę záš zablákaná grzešzniká. Chiał tedy P. Iezus aby
widžiała plecy, rámioná iego zranicné, kwiá oblane, ręce przebi-
te, á z tad aby się obaczyla w błędzie swoim, aby się więcej od
tákiego Pášterzá, nie oddalała, který dla niej ták wiele nárobał.
O owym z lerychá do Ieruzalem wędrującym człowieku, y

PIPPPP

na

na drodze srodze zranionym, wiadoma historya, iako od Samarytan rany jego zawiązane, oleykami napuszczone byly. Przez tego Samarytanę, rozumie się Zbawiciel w męce swojej cierpiący, przez człowieka zkaleczonego, człowiek grzeszny, ligatury, więzy na kaleństwo, są okolicznością męki Zbawicielowej. Y tak wiąże Jezus ręce skwapiwe do zemsty, do kradzieży &c. rękami swemi przybitemi do Krzyża: wiąże nogi swawolne, rozpustne, nogami swemi najświętszymi przebodzionemi: wiąże głowę y iey myśli złe, wizereczne, głową swoją. Najsł: ukoronowaną. Te to są więzy, te ligatury tego Samarytana.

Siedzieli w więzieniu z Iosefem dway urzędnicy, podczasy ieden, drugi pászternik, mieli obadwaj sny swoje: podczasy, iakoby wyćiskał grono winne w kieliszek, y podawał Ktoliowi. Pászternik, iakoby nosł na głowie swojej kosz chlebem napelnyony. Obadwa te sny powiedzieli Iosefowi, wytłumaczył pierwzemu dobrze, że za trzy dni miał się powrócić do łaski Pańskiej, a drugiemu że miał iść na szubienicę. Z kąd tak dobrze pierwzemu? z wyćiskania grona winnego. Wszyłcy ci którzy *botrum vini*, to jest Paná Jezusa cierpiącego, przez medytacya, uważanie mak jego sobie reprezentują, pewni bydź mają szczęścia, łaski Bożej, a potom chwalić wieczney &c.

IV.

Mędzy rożnemi ludźmi kondycyami, iest też y służebnicza, sługa, służebnic, czeladki, należy y przed tymi zapalić pochodnią zbawienney nauki. Daje się im tedy za wizerunek obraz starożytney sługi, który malowany był naprzod w czapce czerwoney. Czapka znaczyła ufwobodzenie jego od niewolnictwa: z tą *pileo donare*, było ufwobodzić niewolnika, że zostawał sługą. Czerwony zaś kolor, znaczył wesolość, ochotę w usługach. Iakoz ta ołobliwa powinność iest sługi, bydź ochotnym, wesolo czynić rozkázania Pańskie, nie marzyć się, nie mrużyć, nie lzemrać, głupiego to iest bardo, bywszy sługą sprzećiwic się Panu swemu, nie mąć nic cięższego, iako sługę mieć mrukliwego, nieochotnego, iest to wilkiem orać.

Pemtorc. Sługę malowano z osłemi uszami; chąc pokazać że słus.

sługá powinien byđz iáko ośielek, co mu każą czynić, niešie dźwi-
ga. Všzy, bo powinien wícey słuĥać niź mowie. Oycowie du-
chowni Zákonnikow dobrych y názywáli, y mieć chćieli iák ośieł-
kow, sługá dobry, niewielá roźny od Zákonniká. Zákonnik cho-
wa powinności, czyštosć, ubosťwo, poslušesťstwo: sľudzy, sľu-
žebnice, pospolićiesá bezzenni, ubogiemi teź sá, co ziedzá, wy-
piá, myto, to ich všzytko, poslušesťstwo tylko niechay bęďzie,
aź oni iák ták Zákonnicy. Y zřád wiele šwiętych zá sľugi się prze-
dáválo &c.

Potrzećie. Sľugę málowáno z ręká rošćiaǵnioná, otwártá,
rošpošártá, ná znak wiernošći. Podečas pogrzebu iákiego ubo-
dzy chodzac ná ofiárę, á ná miednice šzelagi spuszczaiać, rękę
rozšzerzaiać, záraz pokazuiać, iź w niey nie ukryli ofiáry, iźby bába ie-
dná zá druga idáć nie mowiá, otos ty nie poľožyiá. Rošpošár-
tá mieć sľugá káždy, sľužebniěá, powinien rękę, žeby się w niey
nie Páńškiego nie kryťo. Pošle pan, páni do kramu, ná rynek co
kupowáć, zošťanie, utárguie się, to oddáć, przyniešć názáď, po-
šle do piwnice winá utoczyć, miodu piwá, nie chťyinać, nie um-
oczyć ięzyká &c. wiernym byđz iednym sľowem. Wiele innych
obowiaźkow w tym šwietle mogľoby się obaczyć, ále co potre-
bniěysze tylko się námieniły. Bąďźcie dobrzy sľudzy, á w niebie
náď Pánow wiěkszeimi byđz moźecie, y usľyšyćie one pešne po-
ćiechy sľowá: *Buge serve bone & fidelis, quia in pauca fuisti fidelis,*
supra multa te constituam. Sľugo dobry y wierny bęďźiesz náď wielá
pošťanowiony &c.

V.

CO znáczyć miedzy innemi šľumáčeníami moźe pochodnia,
wyřáziť sam Pan Iezus ná innym mieyscu, že tá iešť oko ká-
ždego čľowieká, *lucerna corporis tui, est oculus tuus.* Kiedy tá po-
chodnia, iášna, dobra, nie zářáźona, všzytko tám dobrze: *si oculus*
tuus fuerit simplex, totum corpus erit lucidum. Ale częšto bywa,
že tá pochodnia čiemnošćią iešť, *oculus nequam.* Iešť *oculus nequam,*
oko čiekáwe, co to všzytko iešť obrocone ná upáťrowánie cudzych
pošťepkow, obyczáiw, defektow, iáko kto žyie, iák się špráwuie,
iák sobie pošťepuie, á siebie nie niewiďzi, ná drugih ošťrowiďzem

PPPPPP 2

ná šie-

na niebie nietoperzem. Iest *oculus nequam*, oko nieporządne, nie-
czyste, swawolne, które zapatruiac się na powierzchowne uroty
rwarzy, knuie w sercu swoim, złość, swawolę, y przywodzi du-
żę do zguby, według tego co powiedział jeden, *Oculus meus de-
pradatus est animam meam*, Oko moje, złupilo duszę moję: zkaż
Duch Święty przez Psalmistę upomina: *Averte oculos tuos, ne vide-
ant vanitatem*. Iest *oculus nequam*, oko chciwe, łakome, które to
jako kania, albo iastrzab poglądając zawżę na doł, aby porwać
kurczę, gaśię &c, tak y to patrzy gdzie co ząrwąć, pochwycić.
Iest *oculus nequam*, oko zawiśne, zazdrościwe, co to u sąsiada,
bliźniego nie rado nie widzi, wżytkomu się zda przykro, niemilo.
Przeoczyścić potrzebá to oko, aby było świetne. Iest rzecz godna
uwagi, czemu krak nie powrócił do korabia, gołębica powróciła?
oko krucze żarłoczne, łakome, chciwe, znaczy ludzi z okiem łá-
kowymże; nie dostána się racy do korabia wieczności szczęśli-
wey, ináczey *oculi columbarum*, oczy ku niebu się podnoszące, wni-
dą w korab wiecznego błogostawieństwa &c.

V.

o Miłosierdziu.

V Krzyżowany Zbawiciel, wielce sprzyja miłosiernym, i almu-
żnikom. Tyberyusz Cesarz, następca po lastynianie wielce był
hojny, szczodroblivy, Zofia często go strofowała, mówiąc: że
wydał to, coby się na Rzeczpospolitą obrocić mogło, aleć on
i ey pięknie zbywał. Dáiemy, bo nam też Bog dáć &c. Czátu pe-
wnego gdy się przechodził po pałacu swoim, napadł na kamień
z ukrzyżowanym na nim wyrażonym, zadziwi się, dla Boga!
o mamy deptać, co powinno być na czole, na piersiach y sercu,
tkázał zaraz podnieść kamień, który podnosić znaydzie drugi tá-
ki krzyż, y trzeci, ażci pod tym wżytkim skarb wielki, bogaty,
&c. Bądźmy nábożni do ukrzyżowanego Zbawiciela, aby nam
odkrywał skarby łask, dárow niebieskich &c. o ziemskie mniej
dbając.

z Żywotów świętych, z S. Máryi Egziaceńskicy.

C i którzy sami w Kościele Bożym nie mogą pracować, kazać,
uczyc &c, iáko to y płeć białogłowiá, mogą mieć zasługę
prze-

przeć pracujących kiedy za nich Paná Boga prosić będą. S. Marya Egniacenka, wielki áfekt miała do tych co słowem Bożym bliźnich zbawienie, dusze pozyskują: z kazania zchodzących stopy całowała. Między innemi, jednemu Káplánowi naymniey nieposobnemu do tych funkcyi postámi y modlitwami długiemu uprosiła, iákby to ná swoje miejsce, áby mógł pożytecznie nauczać, kazać, y stało się, że ow bárdzo dobrze uczył, kazał, za ktorego ona ustawicznie się modliła. Czyńmyż to y my, modlmy się za tych, co dla drugich zbawienia pracują, á z nimi záslugę będzie; my mieli.

Druga.

Nie łatwemi nam byđź potrzeba do posadzania drugich w Ná-
 oożenstwie. Dzisiaj mamy pamiątkę S. Maryi Ogniacen-
 skiej, która wielce więc płakała nad Męką Paná Jezusową, gdy ją
 rozmyślała. Jednego czasu w dzień jeden wielkorygodniowy nie
 mogąc się utulić od łez, ktorými y páwiment Kościelny ná kto-
 rym klęczała skropiła, y wielce była od Káplána jednego zkon-
 fundowana, bo płaczem swoim odzywała się bárdzo, tak iż wy-
 niść iej z Kościoła kazał, tym czátem wyłzedł do Młzey świętey;
 á Marya Panna, Boga prosiła áby onego Káplána rektyfikował.
 Więc podczas Młzey świętey, frogie nań przypádoł terca zmiękcze-
 nie, z ktorego tak się hojny płacz ná niego rzucił, że korporat,
 obrusy ołtarzowe złał, ledwo się mógł kiedykolwiek pochámo-
 wać: poznał dopiero co to jest, kiedy Pan Bog zagra, zaraz ją prze-
 prosił. Ztąd nauka nie posadzać ofobliwie o ná oożenstwo. Wiele
 więc mowi, oto co dzień trzech Młzy słucha, ta, owá, to się spo-
 wieda często, oto się długo modli, á złe má ná myśli: takie izko-
 dlawe posadzania, niebezpieczne. Prawdą że pod płóczczykiem ná
 bożenstwą, często się więc złe tái: otoli nie každemu náleży o
 tym sádzić. Ze ty tey ochoty w służbie Bożej nie máiz, nie potę-
 piay drugiego.

Druga nauka. Mogą y święcy ludzie wniść w ucześnictwo
 z Duchowými w piacách ich zbawionych. Tá Marya tróde
 prágneła robić co dla pozyskania dusz ludzkich podobnego, iáko
 robią Káplani, Káznodzieie, náuczyciele; że iej tego pleć nie po-
 zwa;

zwa'ala, obrała sobie prosić gorąco Páná Bogá za iednego Kápłá-
ná naymniej do Kazañ nieposobnego, aby mu dał Pan Bog dar tey
náuki, wysłuchaná jest. Kápłán ow, żarliwie, nábożnie Kaząc,
wiele dusz pozyskiwał, zwłaszcza gdy táz świętá podczas kázdego
Kazania, po stu Pozdrowienia Nayśw: Pánny za niego odprawowa-
ła. Toć to jest wchodźić w uczestnictwo prac Duchownych. Dał
ci Pan Bóg ná tym świecie dobr wiele, funduy Zakon święty, zgro-
mádzenie, iáké duchowne, opátruy ubogich, Klastory, czyn
fundácyę ołtarzow, Mszy SS., nie możesz tego, day tedy, álbo
owedy ná Msza S., y ná to cię nie stánie, pros Páná Bogá za du-
chownie pracuiących, á wnidziesz *in participationem ich laborum*.

Trzecia náuka. Czego też mamy sobie przy śmierci do wy-
mowienia życzyć. Tá świętá często od siebie odchodząc w mdło-
ściach, chorobách, gdy się ná niey słowá dobádać nie možono,
tymi się tylko odzywała słowy: Prágne, chcę Ciáła Páná Iezuso-
wego. Kiedy nas śmiertelna przyciśnie chorobá, kiedy apople-
xyá, páraliz, goraczká, máligná mowę poáteruie, álbo odbierze,
oto przynamniej Páná Bogá próśmy, abyśmy ná te się zdo-
bywali słowá, Prágne, chcę Páná Iezusa. Mniejszy o to że poze-
gnąć swoich nie będziem mogli, że náznaczyć tego álbo owego
temu, byle te, álbo tym podobne do Páná Iezusa były: odezwii, prá-
gne, chcę &c.

Ná Sobotę Niedź: III. po Świątkách.

Nigdy tak groszá nie jest chciwy człowiek łakomy, iáko Chry-
stus pozyskánia człowieka. Zgubiwszy grosz ieden białógłowá
w przeszley Ewánielij, zápala świecę, dom umiatá, wszytek poru-
sza, wywraca. Spráwowała to chciwość, łakomstwo białégłowy,
które to przymusza szukających złotá zágrzebać się w ziemi wné-
trznosci głębokich dobywać. Ale łakomszy dáleko Chrystus ná
złoto dusz nászych, który o sobie *Eccl: 24.* powiedział: *Penetrabo*
omnes inferiores partes terra & inspiciam omnes dormientes: Przeniknę
do wszytkich ziemie wnétrznosci, tam náwiedzę, oświecę wszytkich. Da-
wnych wiekow złoto znaydowano, więc w kámieniach, w ská-
łách, opokách, á oraz y gádźinę, węzów, smokow iego pilnujących,
á c

ále nie to chćiwych łerc nie tánowáło, ściągáli y tam ręce swoje. O dziećięciu Narodzonym Panu Ieżusie protokował *Ijai: 9.* Ze bę-
dzie cieś było się wpuśczać rękę swoię w przekowáne skály, w których tá-
dowite źmie się ukrywáło, *Delectabitur infans ab ubere, super forami-
ne aspidum & in caverna reguli manum suam mittet.* Damáscen świę-
ty nadobnie dyszukuruię: Dány y národzony nam Zbáwiciel, *nobis datus, nobis natus*, rękę Iwoię rozciągnął, węźá piekielnego
záfławił, złoto, dusze ludzkie wyprowadził z onych žiemskich ka-
wern, toteśf otehlani. Prawdziwy kochanek dultz ludzkich mowił
duszy nábožney, że iest *iako lilia między cierniem: sicut lilium inter
spinas*, iákoby rzec chćał: ábym ciebie tey liliey dostał, o wiele
punktur, ciernia odnieść musiałem!

Amboży święty nápiśál, to o płci białogłowskiey, że áby się
stroyno pokazała, mánele, łáncutłki, byle były złote, przyimuie,
dale się niemi wiązać, ściłkáć, máło to, lekkie iey łá rány, záusnie-
ce, uszy iey przebiáią, ktwie dobywáią špilki, iglice kolá, koro-
ny, wieńce z dyámentow obćiąžáią, kitayki lekkie žimná nába-
wiaią, ćierpiá, byle było ćienko, wylmukło: *Quo natura averfatur,
commendat avaritia, non parcut dispendio, dum indulgent cupiditati,
argentur in sericis, tamen pretia juvant.* Stosować tę to może dá-
leko lepiej do Pána Iezusa, Krew, rány iego, žimno, niewczásy,
łá skutkiem iego chćiwosći. &c.

II.

Nád wšytkie dobrá, łáśka Boža iest náwykšzáz.

Białagłowá máiąc groszy dzieśięć, ieden z nich zgubiłszy,
wšytkiemi sposobámi, ták długo go szukála, aż znalazła.
Z kąd iey táka pilność w łzukaniu, zgubiła tylko ieden, miała ich
ieszcze dziewięć, gdyby to było dziewięć zginęło, áleć słusznie
to czyni. Grosz ten ieden, figurue łáskę Božá, poświęćáiącá,
uspráwiedliwáiącá, która człowieká miłym Pánu Bogu czyni.
Dziewięć zás innych, znázczá inne dobrá, talentá; rozumu, wy-
mowy, prorockiego ducha, &c. Choć te kro ná, iákby nic nie
máł, iezeli tego dziewiątego groszá łáski Božey nie má, Kálfasz
miał ducha prorockiego, kiedy powiedział, iż *expedit ut unus homo
moriatur pro populo*, áby Chryštus umárl za cáły národ, miał y in-
ne do.

nie dobrą, dary, nie miał grosza łaski Bożej, za nic to wszystko. Ioab, był to mąż waleczny pod Dawidem Krolew, miał dobywać, wojsko zwyciężał, przecieśz go pismo święte nie policzyło między godnych ludzi. 2. Reg: 37. Czemu? bo nie był miły Panu Bogu, dla wielu akcy niechwalebnych: na Absaloną się rzucił, krom wolei Oycowskiej, Abnera zdradliwie zabił, y wiele złego było, a ono u Pana Boga *non vires corporis, sed animi spectantur*. Imię Boskie najpierwsze, zabrzmiało w uściech czartowskich, *Cur precepit vobis Deus*. W onym testamentie, *IESU Nazarene*, a iednak to nie nie pomaga iemu. Taki to mają niektórzy talent mowienia, dyszkurowania o Panu Bogu, za nic to bez łaski poświęcającej, usprawiedliwiającej. Szczytli się Vczniowie Chrystusowi, że cudą czynili, że czartów wyganiali, aż im rzecze Chrystus. Nie to ielcze wafze największe dobro, ale kiedy imiona wafze w niebie zapisane będą. To jest, kiedy tu miłemi w łasce Bożej będziecie, a potem w niebie chwalebniymi. *Non gloriatur sapiens in sapientia sua*. &c. Dziesiąty grosz najlepszy, &c.

III.

Nie mamy być skwapiwemi w zgubie, w szkodzie iakiej do pomawiania, pożdzenia domowych. Gospodyni w świętej Ewangelii opisana, przeliczając gdzieś potajemnie groszyki swoje, gdy postrzegła, że iey nie dostało, zapala świecę, szuka, wartuje, szuka, wszystkie kąci oświeca, aż znalazła. Kiedyby tak druga, toby zaraz na czeladkę, służebnicę, hałas, krzyk; a niecnoty, złodzieyki dopadłyście grosza mego &c. ty, ty. Nie czyni nic podobnego ta gospodyni, y drugich naucza, żeby wprzód pilnie szukały, niżeli pomawiały, pożdzały &c.

IV.

Krzywdą była czeladź, kiedyby wczoray mowiwszy, iakimi w usługach panom, paniom, gospodarzom być powinni, nie namienilem wzajemnie iakimi też być powinni panowie przeciwko swojej czeladzi. Naprzód mają być łagodni, nie wszystko hucząc, pokajac. Vmbrycyś w Rzymie był gospodyni, co się ustawicznie z dwoma służebnicami tłukła, hałasowała. Adrianus Cesarz

Cesarz
dysk
cyi i
Raz n
upale.
la, r
nie m
czelad
gospod
cze pi
w kat
owak,
ny. A
kwiat
wa cz
to z n
świerle
ie, iak
sley ch
sus lez

T Lu
lela
dawno
wiek c
tę d
wie,
syn. bol
uczyn
nić: p
facis, fa
ex fam
rować
ludzie
przeć

Cesarz skazał iá na wygnanie pięćioletne. *Powtore.* Powinni byđ dyskretni w robotách, pracach. Grimaria Szlachciánka we Fráncyi ieszcze pod Sipinem Kiolem środze była ciężka ná robotnikow. Raz náđ žniwiarzám stiać, nie pozwoliła im w ciężkim słońcu upale, do bliskiego zrzedła, dla ochłody, gdy sama z pola wrociła, takie iá nápadło prágienie, iż zewład przynolzac wodę, nie mogło byđ ugászone. *Potrzebie.* Niech Pánowie stárání o czeladzce máia w ich cherobie, słabości, niedołączności. Wiele gospodarzow, pánow tak się obchodzi z sługami, iáko oni graczepiła, rzucaliá nia, y ná tę y ná owę stronę, aż spuknie się, to w kąt zámiora. Tak ci oni sluga, służebnicą szarzaia, y tak, y owák, szwánkuie ná zdrowiu, osłabiie, to iák w kącie zárzucony. Aptekarze z kwiecia sok, odor, rzeźwość wyčiagnawszy, tenże kwiat uschły, zwiędniały, wyrzucaia ná podeptanie. Tak y tu bywa czerstwość, zdrowie, wyháruie drugi ná usługde, zwietszeie, to z nim forá zedwora. Inaczey náleży, niechayże każdy stan w świerle powinności swoich iáko nálepiey się przeyrzawszy tak żyie, iákoby w nim grosz swoy znalazł, grosz záplaty, y wiekuisley chwały, z którym nas czeka *iustus iudex* Zbawiciel náš Chrystus Iezus, iemu cześć y chwała ná wieki wiekow. Amen.

V.

Tłumáczenia rózne pochodnie w ręku bialeygłowy słyszeliśmy. Ielzce że iá rostopność znaczy, obaczmy, tak á nie inaczey iest dawno mowia, *Quidquid agis, prudenter age, sed respice finem*; cokolwiek czynisz, czyn mądre, przy świetle rostopności. Rostropność tę dżisay do czterech stosuie punktow. Pierwszy, áby nieskwápliwie, nie lekkomyślnie nie czynić, ále z uwaga, rozmysłem. Náđ *symbolum* rostopności nápiła ieden, *cogita, elige matura*. Nim co uczynisz, v przod dobrze się námyśl: powtore, obacz co masz czynić: potrzebie, obrawszy, nie odwłocznie czyn, wykoray: *Quod facis, fac citius, constanter operare*. Drugi punkt rostopności z sławy, *ex fama*, z ludzkiego rozumienia miarkowác, sprawowác, moderowác uczynki swoje: nie záváđzi nádsłuchywać czásem, co też ludzie mowia. Nie było doskonálszego nic náđ Pána Iezusa; á przecię y ten się pytał: *Quem dicunt homines esse filium hominis*, co

Qqqqqqq

mo

mowią ludźcie o mnie. Błogosł: Iordanus Generał Dominikański, obiechawszy Klasztory swoje we Włoszech, y Niemieckim Państwie, był na audyencyi u Ferdynanda Cesarza, pytał go o wiele rzeczy Cesarz: gdy już miał być koniec rozmowy, rzecze Iordanus. Cesarzu dziwno mi że mię też nie pytasz, wiedząc iżem wszystko twoie Państwo przeszedł, co też twoi o tobie mówią poddani, iako z twych namieśników kontenci, y dopiero mu powieść począł. Rostropny każdy y rząd miarkuie sprawy swoje, co onich od ludzi słyszy. Potrzebie. Do rostropności należy z przypadków drugich brać przestrożę, *Felix quem aliena &c.* wiele to potrzeba nauczyć się *ex alieno sapere*. O węźach Aristoteles uczy, że z tego mieysca gdzie jednego zabitego z siedmiu obaczają, uciekają, toż y inne zwierzęta czynią, ostrożniejsze z drugich zostają; dalekoż barźciej ludzie. Poczwarcie. Rostropność każe po każdej sprawie uczynić reflexyę, czy iak należy się odprawiła. Bog we wszystkich sprawach twoich naydoskonalszy, a przecię o nim świadczy Pismo święte, że po każdym dziele przy stworzeniu wglądał w nie, *& vidit quod esset bonum*. Rzecz dobra, po odprawionym nabożeństwie, po wysłuchaney Mszy S., po Spowiedzi &c. Każdemu weyrzeć na owę sprawę, czy dobrze się odprawiła, reflektować się na owę z bliznim rozmowę, konwersacyę, zabawę, czy w niey czego zdrożnego się nie nalażło. Wiele rzeczy innych do rostropności należy, na tym teraz niech dosyć będzie. *Quidquid agis, prudenter age &c.*

VI.

o Miłosierdziu.

Młosierdzie ubespieca nas o zbawieniu, o niebie, o chwale wieczney. Tego dnia ktorego umarł Jan święty Iakmużnik, Biskup Alexandryjski, widziana była iego duszą prowadzona od wielu poprzedzających ubogich, potrzebnych, od niego ratowanych z palcami w ręku, a przed niemi jedná nabożna Panienka, ta, co mu się była naypierwey pokazała w piękniejszym nader wszystkich stroju. Gdy do grobu ciało iego spuszczano, dwóch Biskupów dawno pochowanych ciała, na dwoie się odstały, ustępując mu przedniego mieysca. To takie honory miłosiernym: Pro-

wła

Ná Sobotę Niedź. III. po Świątkách.

1285

władzali nas tak ubodzy? wieleli ich też będziemy mieli w świecie Procefyi &c.

z Żywotów SS. z S. Janá Bápťsty.

I Janá świętego, że tym imieniem mianowanego mamy, sprawiła to Elźbiera S. Mátká y Zácháryasz Oćiec. Albowiem kiedy krewni, sąsiedzi, przyjaciele nálegáli, żeby národzone dítě názwąć imieniem Oycowskiem perswadowáli, że w rodzie nászym żadnego nie máłz Janá. Elźbiera stáncła mocno przy tym imieniu: *Nequaquam &c.* Inaczey to nie będzie mianowane dítě, tylko Janem. O wielkie szczęście, komu da Bog rodziców, przełożonych, Pánów, że z ich wychowania, ćwiczenia, náuki, jest kro Janem? wiele ich jest, co że nie tráfili ná dobre wychowanie, mieysce, Páná &c. nie Janámi w łasce Bożej, ále Bog wie iákoby ich názwąć. Ono mamy o dwu Pánienkách okrętem przypłynionych przykład: jednę wzięła świętá Páni, została świętá, drugá nierządnicá, została rákowałá. Dziękuymy Pánu Bogu za dobrych rodziców, náuczycielów, Pánów &c.

Druga.

O Národzeniu Janá S. mowi Ewángeliá Świętá, że Elźbiecie wypełniały się dni porodu, y porodziła. *Elogium*, pochwała, samým to tylko świętým, służy, że gdy czas się wypełnia, przywodzą do skutku to, co im Bog do serca, do myśli podaie. Wiele zaś rákowych jest, co tylko *sunt praegnantes*, są brzemiennémi, á nie rodzą, pełni są brzemia, obietnic, postanowienia, dobrych rzeczy, á w skutku samým nic niemáš. Tak Augustyn S. o sobie, *Dicebam modo fiat, ecce modo fiat*, Mowiłem iuz też czas, teraz uczynię. mowiąc *faciebam & non faciebam*. Všitnymy zá-
tym, ábyśmy tych, ktorých w myśli nášzey poczęli Janów, to jest, iákiekolwiek dobre uczynki, rezolucye, do skutku przywo-
dzili &c. &c.

Ná Niedziele IV. po Świątkách.

Niemáš nic przykrzyszego, iáko robić, pracować, hárować, ná darmo. Ná to nieszczęście skáržyli się dźisieyši robotnicy. *Preceptor, per totam noctem laborantes, nihil cepimus. Pánie, robilišmy, prá-*

Q q q q q q q 2

comáš

coraźliſzmy przez całą noc, a daremnie bez pożytku: więcze nietylko to ci ſami takowi ſą daremni pracownicy, lecz y wiele inaych; namięnie na ten tydzień niektorych. A naprzod dziśay powiadam, że tacy ſą gracze, kártonnicy, koſterowie, poſpoliście ci na grách, kártách, całe noce trawia, a mało co zylkuia, y owſzem trącą. Przytał był Bernad Święty takowego jednego koſtera, do Zakonu, nie wiele miał z niego poćiechy, prętko náparł ſię do ſwiatá. Pyta go Ociec S, a co będziez robił, ieſtem prawi dobrym koſterą, zarobię. Rzecz Święty, ale pieniędzy nie maſz, coſtawisz? y obiecał mu wygodzić ſtan złotych, ale z tą kondycją, żeby ſię zarobkiem z nim podzielił, lecz prętko ow nietylko nie wygrał, ale y kapitał ſtracił. Przydzie do Świętego, powie co ſię ſtało, mówiąc: utraciłem kapitał; więc ſiebie ſamego znowu zań oddać. Myśli Bernad Święty co czynić, przyiał ci owego mówiąc: wolęć przećę co wziąć, y takci go ſwiątobliwą nauką ſwoją náprawił. Owó ten na koſterſtwie pracował z zgubą. Bernardyn Święty Senekki, powiada o jednym, że wſzytko przegrawſzy, po zębie ſobie na ſtawkę wybił pozwolił, żonę nakoniec ſtawił, y tę przegrał, y gotowby ią był wygrawiające mu oddać, gdyby ſwiątobliwe drugie nie zabroniły matrony. Zaiſte praca to wielka, a daremna. Dla tegoć Plato zaſtawił ſwego młodego ucznia na kártách, d-ł mu węgę odpowie ow: a wielkaſz to, że ſię poczciwie tą grą zabawia? Plato na to, *ſed magnum eſt aſſueſcere*, ale przyzwyczaić ſię wielka. Piſze o jednym graczu, iż umierał, a grać już w kárty nie mogąc, kazał przywołać graczoſw, aby przy nim grali, y tak ſkonał. Lepſzyby był przywołany Spowiednik, &c. Drugi y po śmierci chciał być graczem, bo kości ſwe na koſtki, ſkorę na ſtoł do grania odkazał. Architekt w Wenecyi, dwie kolumny koſztowne na piacy Świętego Márka ſwym lu nptem wyſtawił, byle tylko grać zawize tam koſterom wolno było. *Magnum eſt aſſueſcere*, a do tey zabawy, która utratę y ſzkodę za toba prowadzi, nietylko doczeſną, ale częſto wieczną, &c.

II.

DWoiący pracownicy náyduia się w dńsieyszey Ewanielii świętey, bez żadnego połowu, zysku, pożytku, *Præceptor, per totam noctem nil cepimus.* Drugi raz ná rozkazanie Pána Iezuita wielkie mnoſtwo ryb zaciągają. Reprezentuje się przez to dwoiąka praca: jedna dla świata, y mårnoſci jego, druga dla Boga, dla niebá, dla zbawienia, duiſze. Praca dla ſwiatá, y fatygá nie pożyteczna, po ktorej náſtępuje láment, žal nie utulony, *ergo erravimus à via veritatis, laſſati ſumus in via iniquitatis.* Pracować dla Pána Boga, rzecz bårdo miła, wdzięczna, przyjemna, y nie ciężka, *lignum meum ſuave eſt & onus meum leve.* Co álbowiem to innego ieſt, tylko żyć poczdziwie, przyſtoynie, krzywdy nikomu nie czynić, zdrádliwie bliźniego nie podchodzić, trzeźwy, czyſty, wſtrzeźliwy żywot prowadzić, ſam rozum przyrodzony pokázuie, że P. Boga Tworcę wiſzytkich rzeczy, kochać nádewſzytko potrzebá, Rodzicow ſzanować, ubogich y potrzebujących ráutować, á to wiſzytko ſłużyć Pánu Bogu y w drodze przykazań jego pracuiąc, do záchowania należy. Klámſtvo, prawdy oſzukánie, kradziez, fałſzywe poſtępkí, dálekie bydź mogą od tey drogi. A nie ieſtże to do ukontentowania ſmáku upodobánie? *non eſt pax impiis,* pokoia nie mają niebożni, ſpráwiedliwym áż názbýt dobrze. *Dicite juſto quoniam bene, &c.*

III.

CO ieſt łódká, náwá ná wodzie, ná morzu, to życie ludzkie y Człowiek ná ſwiećcie żyjący, chwileie się, mięſza się, y ná tę, y ná owę ſtronę. Náwá między náwátnoſćiami morienná á w Człowieká żyjącego ná ſwiećcie tercu ilo myſli, fantazyi nieſpokoynych, imáginacyi. Powiedział o ſobie Píamíſta. *Cor meum conturbatum eſt,* ſerce moje zmięſzało się, inna wersya ná *ſuſtenuabat* chwiała się, mięſzała duiſzá móia. Tenże o ludziach ſwiatowych nápiął, że *moti ſunt, turbati ſunt, ſicut ebrius*: iák piiani ludzie się chyboczą ná ſwiećcie, y ná tę y ná owę ſtronę. Kto ná morzu łódká iedzie, o dwa páłce tylko od ſmierci dáleki; deſka nie więcej nád dwa páłce ſzeroka, dzieli zeguiącego od głębiſzny morſkiej. Nie ná morzu był Dawid, á przecię to wyznał, á pod przyſięgą.

Q999999 3

84.

ga. *Vivit Dominus, vivit anima mea, quia ego & mors uno tantum gradu dividimur.* O ieden tylko stopień śmierć z żywotem moim chodź. Coż w tym za poćiechą y z kąd? z oká Pána Iezusowego, *vidit duas naves*, ilo ludzi ná świecie żyje, tylo łodek po morzu pływa: są te wszystkie w oczách Iezusowych, on ie kieruje, prowadzi, do brzegu, do portu. Oddayże się kázdy, temu miłosciwemu oku, á osokliwie oddaymy wszyscy, náwę Krolestwa nášzego terážniejszego, która jest między náwałnościami wielkimi, z konkurentow y z fakcyi, z tąd pochodzącemi, aby iá zbáwił kierował, przez zgodną, spokojną Elekcyą, do požadánego szczęśliwości portu. *Imperet ventis & mari*, aby była *tranquilla*, &c.

IV.

PAn Iezus w dżisieyszey Ewánielii świętey, chcąc mieć kazanie do ludu nád morzem, ná słuchanie iego zgromázonego; wsiadł w łódkę Piotrá Świętego, y z niey poczał uczyć. Sámá tylko łódká Piotrá Świętego jest, z ktorey prawdziwa náuka, z ktorey słowo Boże, iáko jest, podawáne, bywa nie z fałszowane, nie zepsowane, przez różne tłómaczenia. W samey łódce Piotrowey, to jest w Kościele S, Kátolickim Rzymskim jest Chrystus, jest w Najswiętszym Sakramencie, jest w innych Sakramentách. W tey łódce Pan Iezus umaenia słowo swoje, kazanie, naukę swoją, cudem zágárnienia ryb wielu, bo w samym tylko Kościele Chrystusowym są prawdziwe cuda. Kálwin, Luter, y inni nigdy żadnego cudu nie okazáli, w samym tylko Kościele świętym Rzymskim Kátolickim, Doktorow, náuczycielow potwierdzają náukę Pan Iezus *sequentibus signis*. Łódkę Piotrá Świętego nápełnia zaciągnionemi rybami ná znak tego, iż po wszystkim świecie rozgłósiwłszy się wiara święta Kátolicka, naywięcey nagromádzić miała prawowiernych, iákolz pod słońcem światá, niemáiz narodu, kráju, krolestwa, gdzieby Imię Iezusowe się nie wślawiło. *In omni loco sacrificatur nomini ejus*. Winszuemy Panu Iezusowi, cieszmy się z tego rozszerzenia chwały, winszuemy y łódce Piotrá Świętego, to jest Kościołowi S, cieszmy się, że w tey łódce zostajemy, &c.

V.

NAcísk, tłum; ná Procesyách, do Komunii; u nas więc między pośpolstwem zwyczajny, czyli jest chwalebny? Swiadczy dziśiejsza Ewangelia, o nacísku, tłumie ludzi, tłoczniu się ná Pána Iezusa; y nie gani tego, bo ten nacísk miał w sobie intencyą dobrą, prágienie widzieć Pána Iezusa, słuchać zblíská náuki iego. Kiedy to zaś ludzie císna się, bez uwagi, reflexy, odpychájac drugich, wdzierájac się przed innemi, tłoczác, tracájac słabszych, chcąc przed drugiemu przodkować; o pewnie, nacísk taki nie dobry! Stáraymysz się mieć w takowych okázyách prágienie do Pána Iezusa intencyą dobrą, &c.

VI.

Zle, špatnie, bez Pána IEZVSA, z nim dziwnie pięknie!

Punkt 1. Rzuć okiem po żydách, y plugawym tym národzie, z kád tak špatny, plugawy, obrzydły bez Krolá, bez rzádu. Rzuć okiem po ich božnicách, co w nich pięknego, kędy kápłáństwo, ofiáry, kędy ceremonie, áparaty, co zá pozor tego wlytkiego? mizerny, oplákány: z kád to? že Pána Iezusa u nich nie mášz: wygnáli go od siebie, wypráwili, wyprowadžili. Poyrzey také po luterskich zborách, kálwińskich, áryáńskich, co y w tych zá ozdoba? co zá zbory, kápłani, Sakrámentá? wšytkie ściány gołe, ołtarze, proste, á raczey stoły, ceremonij, áparátow nie pytáć predykánt od žony od dítěi práwi, záspiewájá troché, wšytko ná božéństwo: ztád Kátolikom przyuczonym w Kátolických miáštách potym, álbo byđz w luterskich zda się iákoby ná innym swiećie, iákoby ze dná noc, z kád? oto že y tám Pána IEZVSA nie mášz.

Punkt 2. Iest u nas w Košciółách, miáštách Kátolických, až iák pięknie! iák miło! wnidžiesz do Košciółá, iák do ránu, záraz tám zástániesz w Nayšwićšzym Sakrámentie Pána IEZVSA, obaczysz ołtarze ubráne, obrázy ieden od drugiego piękniejšy, áparáty bogáte, znaydžiesz piękne procelye, špiewánia, služby Božkie, ofiáry, Míže przenášwićšze, Kápłánow, Zakonni-ow, Zakonni-ce, zgoła wšytko pięknie, ozdobnie, czemu? bo miěszka tám, iest, zoštáie Pan Iezus,

Punkt 3. Wšytkich ted Košciółow Kátolických pozbiéráý ozdoby.

ożdobę, chwały, ukłony, uwielbienia; pozbieray wszystkich nabożnych, wiernych, Kąpłanów, Zakonników nabożeństwa, afekty, akty miłości, y niemi / bawicielą chwał, uwielbiay, wywyższay; dziękując, (mów nabożnie) najwyższy leżu, że z rąb i zostawasz, jesteś ożdobą, poćiechą, chwałą, uwielbieniem naszym: dziękując, żeś mię nie między żydźmi, nie między heretykami, gdzieś sam nie jest, ale między Katołikami chciał mieć.

VII.

O Miłosierdziu.

Nie wątpić, że do wiecznego żywota miłosierdzie prowadzi; kiedy y zmarłych tu do żywota na ziemi powraca. Była w mieście Ioppen Matrona jedyna światobliwa na imię Isebetha, dawała ubogim jałmużny, wdowy, sieroty odziewająca, umierała, zraz owi wszyscy posłali do Piotra Świętego, y gdy przyszedł do miasta onego, obłapili go, prosiąc za swoja dobrodzieyka, pokazując suknie, kotzule, trzewiki, czapki, ktorymi ich święta cna opatrowała. Wzruszony Piotr Święty, padł na modlitwę, wrocił im żywot. *Assignavit eam vivam.* oto miłosierdzie żywot dające, &c. &c.

Trzecia z Żywotów Świętych, z S. Iana.

I An Święty narodził się z staruchney matki Elzbiety Świętey nieplodrey. Coto jest, że Pan Bog tak często łaski swoje cyspnuje, iż zda się wprzód załmuć, zastrążyć, iako to tu nie spodziewaniem się &c. aż porym łowicie poćiesz. Te to delicye czyni z łwoiemni, że się na nich zamierzy a nie uderzy, aby więkksze pokazał miłosierdzie swoje. Iakolż tak, krobym mógł mówić, że mnie Pan Bog zachował w niebezpieczeństwie, na morzu, krobym nigdy na nim nie był: krobym mógł na wojnie, że go Pan Bog zamtąd zdrowo wyprowadził, przyznawać, jeżeli nigdy żołnierzem nie był. &c. Dopuszcza tedy Pan Bog, wprzód iakiekolwiek niebezpieczeństwa, dopiero w nich broni, iako to y w duchownych okazach, że kto za murow dziesięcia y klatzur będąc nie grzeszy mnieysza, ale ra świećcie między okazyani, pochlebstwy, &c. To opatrność oclliwa Boska, w ogniu bydź a nie zgorzeć, coż za tym, mamy *magnificare misericordiam Dei*, więcey mu służyć, więcey go kochać, &c.

Czwart-

z Żywotów Ss.

Rodzicy Janá S. , Elżbieta y Zacháryasz przeciwko náмовom, perfwazyom wszytkich, którzy życzyli dáć imię Oycowskie, dziecięciu, dáia imię Janá : takci to bydz powinno, wiele ośobliwie w domách szlacheckich, páńskich, dáwaia imioná, nie z áfektu ku świętym, ále tylko z pochlebstwa ku Dziádom, stryiom &c. dáwaia imioná często nieznájome, áni slyszane w żywotách świętych. Naylepsza imioná dáwać z nábozeństwa, z áfektu ku świętym, iáko Rodzice dáli Stefanowi Krolowi Węgierskiemu, S. Mikołánowi z Tolentynu. Stárzy y terážnieysi Chrześcíanie, dáwali synom imię częste Janá, corkom Ioánná, Máryánná z nábozeństwa do Naysw: Pánný &c.

Ná Poniedziałek Niedz: IV. po Świątkách.

O Roboćcie, fátydze ná niebo, iáko ma bydz miła, smakowita, poczęło się mowić. Tak iest záprawde, miła iá czyni zápatrowanie, się ná Páná Iezusá, y ná tak wielu świętych, którzy czego nie robili, nie pracowáli, nie cierpieli dla niebá. Ktokolwiek tedy fátyguie się w czymkolwiek, lub się modlac, lub poszczaz, lub cierpiac, wchodzi *in societatem* w kompania z Pánem Iezusem, y ze wszytkimi świętymi, *sicut socij passionum & gloriae*. Nie mogli się náćiefzyć Klemens Święty, kiedy dostawszy się ná wygnaniu między wielá Chrześcían, skály kuciacych, kámiennie ciolázcych, záwclab: *Non meis meritis misit me Dominus, vestris coronis participem fieri*, záslużyłem, nie moimi záslugami, zem się tu między was dostał, takci y my &c.

II.

Y Ci däre nnie prácuia, którzy áby swiátá záżyć, ciálu swemu wygodzić, honorku iákiego dostápić, czego nie czynia: iák prácuia, iák się fátyguia, á coz zykuiá? mowi Dách święty, *sicut pisces capiuntur hamo, sic homines in tempore malo*. Rybká kręci się, uwiia, zápędza około robaczká ná wędzie, poymie, poszápnie, uchwyći, áż toz sámó co oná porwala, prowadzi iá do zguby, do smierci, uślá, zoládek, wnétrznosci iey ruinuje, psunie, szárpie. Toz się wlasnie y z człowiekiem dzieie, tá roskosz, to dobro kto-

Reverend

rego

tego nabywał z obraza Boską (bo się nie mówi o pocztowym nabyćiu) zaprowadzi cię często na zgubę, przywiedzie do gorzkości &c. Powiadają iż przez lat kilkadziesiąt zawił się był Farynarz z różnemi towarami, sukien, futer, zwierciadł, galanteryi, w skrzynce zaś tey w ktorey kártki bydź miały, ukrył ościłtego ieża, przyidzie ieden, drugi, włoży rękę szukając kártki, aż miało wyięcia iey zakole się, rękę skrwawi, żeby iednak drugiemu nie powiedział napomniony, y tak wielu się poraniło miało wskorania czego. To się tak z wielą świat iak Farynarz ten obchodzi, prezentuje te, owe dobra, uciechy, zciągnie kto rękę, pozwoli sobie, aż żądło, aż śmierć, *Mors in olla, paululum mellis gustavi, & ecce morior*, mówi ieden. Czart przeklęty taki Farynarz, z pierwszem Rodzicami naszymi, pokazał im w iabłku zakazanym bogactwo, wátomość wżytkich rzeczy, ściągęli rękę, aż się iak tego zakłóli? komu tayo. Strzesze się każdy, nie zabiegay, nie fatyguy się tak skrzętnie: *Momentaneum quod delectat, aeternum prode cruciat.*

III.

IAko Pana Iezusowe wszystko na tym usiłowanie aby swoich od światá ościagnął wsia dzy w łodkę Piotra S. prosił aby od ziemi z nim się oddalić, y sam się od ziemi oddala, y swoim tegoż życzy. Nie jest to bez tajemnicy, że przed oczemá ludu Izraelskiego chciał Pan Bog *signum salutis*, węźa miedzianego na wysokim drzewie wystawić, aby nań poglądając lud żydowski od szwanku na puszczy podiętego był uwolniony, uzdrowiony. *Fecit Moyses serpentem aneum, & posuit eum pro signo, quem cum percussi afficerent, sanabantur. Num: 21.* Czemu na ziemi nie położony, ale wzgorę, chciał Pan Bog poglądaniem wzgorę, lud ow ku niebieskim rzeczom y pragnieniu ich podwyższyć, aby tak oczy swoje od ziemi odwroczone trzymając, oraz y serce od niey odwracali. Y na toć Pan Bog człowieka stworzył z otworzonemi ku niebu oczemá, *os homini sul tunc dedit.* Y Pan Iezus często do gory wychodził, y na ostátek na krzyż wysoki wstąpił, aby tamże sercá swoich podźwignął, zaciągnął, podwyższył. Páweł święty wspominając ostatnią Wieczerzą, Páńską, y bankiet on z Ciała Iezusowego.

wego sprawiony ; chcąc do niego zachęcić ludzi od światá y marności iego wlpomina zaraz noc w którą był poimány , związány : *Dominus Iesus in qua nocte tradebatur , accepit panem , benedixit &c.* Czemu w tenże czas y nocy iák żałofney pámiatká? aby tá była ná większe oddalenie ludzi od roskofznego światá , á zachęcenie do tego stołu. Bog Wszechmogący obiecuje raz Moyzefzá zamknąć w opoczyfley skále , pokázuiac mu plecy fwoie : *Ponam te in foramine petra, & videbis posteriora mea. Exod: 33.* Iákoż to w skále , w kámienu da się zamknąć Moyzefsz , iáko od światá umárły , iáko w trunnie kámienney záuarty. Látwo ná to zezwolić miał , máiac fobie pokazáne plecy Boskie , toiefst plecy Ciáło Iezusowe , biczámi , ciérniem , oftremit gwoździami zránione , iáko to *posteriora* tłumaczy Bernard. Zgóła kto uwáża co cierpiał Zbáwiiciel , prętko się od światá y marności ferce iego oddali.

IV.

Nic więczey z większą pilnością flaráć się nam nie trzeba , iáko o duszę náfzć. Pan Iezus dwie łódki obaczywszy ufiadł w jedney , z niey uczył , *sedens docebat*. Czemu fiedząc ? *anima sedendo fit doctior*, duszá gdy fiedzi , więczey się uczy , to iefst u fiedzącego światobliwfsza : fiedzenie álbowskiem znáczy uwagę , pilność , reflexyá uwážná , á przytym y pilná áplikacya , z ktorey *anima doctior, anima sanctior*. Młodzieniec ieden przystápiwfszy się do Pána Iezusa , odezwál się z tym , iż chciał iść zá nim , *sequar te quocundq; ieris*. A Chryftus ná to : *Vulpes foveas habent &c.* lufzki máia iámy , ptáfkowie gniazdeczká fwoie , ia nie mam gdzie głowy skłonić , iákoby dał ádintendę , nie mam ia u siebie mieyfcá dla ciebie , Ale czemu innych przyimuiąc , temu odmowił , przyezyná między innemi że nie z umyfltu ow przyszedł do Chryftusa , ále nápadł tre-funkiem ná idącego. Od tákiego nie ákceptowál Chryftus , co to w dopadki myflit o zbáwieniu duszy fwoiey , że tylko mu się nátráfiłá okazyá. Powiedziál Pfalmiřtá upomináiac : *Querite Dominum, & reuerſaycie Páná*, nie náznáczył czáfu kiedy , bo chciał aby było *totum tempus in querendo*. Iáko to sam czynił : *Oculi mei ſemper ad Dominum*, záuſze oczy moie podnieřione do Boga. *Anima mea*, (znowu mowi) *in manibus meis ſemper*. Duszá moia w ręku moich záuſze,

kto w ręku co trzyma, zawsze na to patrzy, to widzi, o tym myśli. Słusznie godne wielkiej uwagi są słowa Zbawicielowie: *Quid prodest homini si universum mundum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur*. Co pomoże człowiekowi światą wszystkiego osiągnięcie, jeżeli duszę zgubi, y przydaie: *quam enim dabit commutationem pro anima sua* Iakoby chciał rzec, iż drugiey duszy nie ma, aby ją dał na zamiarę. O iestże nad czym siedzieć, iest co uważać, gdy o duszę idzie &c. Po zbawieniu duszy, w pierwszym ma bydź rejspekcie teraz dobro pośpolite. Zasiadamy na tym podczas Elekcyi, *Aniam sedendo simus meliores, concordēs, unanimēs in electum &c.*

V.

Cisnęli się, tłoczyli ludzie do Pána Jezusa, aby go widzieli, aby nauki iego słuchali, bo twarz Najsł: Jezusowa, tak była pełna poćiechy, wdzięczności, przyiemności, iż ludzie w melancholij iakiey, śmunku będący, umyślnie więc chodzili oglądać Pána Jezusa, y napatrzeniem się iego uweselić. Wzbudźmyż my dziś pragnienie do widzenia tey w niebie twarzy, mówiąc: o kiedyż ten czas przydzie! kiedy się to wygnanie skończy! kiedyż się o lezu oglądam! &c.

VI.

Moga się między praciuiacemi a daremnie policzyć y tanecznicy. Moy Boże owemi plesami, skokami, łamaniem się, co się oni nasytują? spojrzeć tylko na owe wiejskie w karczmach, w domach gościnnych skakania (bo o pocziwym przystoynym tańcu, w domach sławniejszych nic się nie mówi) kiedyby kto nigdy tego nie widząc napadł z nienacką na tak skaczacych, czyby nie poczytał za gromadę szalonych. Iakoż tak powiedział ieden, iż między szalonemi a tanciuiacemi, ta różnica tylko, że ci do krotkiego czasu, owi na zawsze szalonemi. Złożać potrzeba tu niebożatek ludzi robotnych, młodzianow, dziewcek ręk, nog, coby odpocząć miały w święto, y w Niedzielę, to się daleko więcej temi pligawen-i skokami umordują, a co większa, czart przeklęty tam ma swoy zysk osobliwy, zjad się to poczynają, wznecają podniety do grzechu, *In circuitu impij ambulans*, nie są to tylko niebożnych krążenia, Y z tad pokąsał Pan.

Bog

Bog taneczników nie raz Izraelczyków, naprzód około óleń ska-
czących, y owych co ich przy Kościele tańce czyniących, co ich
Káptan światobliwy przeklął, że rok cały skakali. Okiedyby Pan
Bog podobnie miał karać owe tany ná Odpuściach, przy Kościołách,
przy Procesyách z Naysw: Sakramentem. O Odpuſty, rospuſty
bardziej? nie lepiej żeby pięknie sobie przyjaćiel z przyjaćielem,
poſiedział &c. poſiliwszy ſię konewką nápoju, pójść trzeźwo ná
Nieszpor, á potym ieſzcze trzeźwiej z Odpuſtu do domu, nie wá-
dząc ſię nie ſwarząc z nikiem &c.

VII.

Kochaymy tylko niebo, zbáwienie duſze náſzey, Páná Bogá do-
bro naywyżſze, á nigdy nam pracá dla tegoż Páná Bogá y nie-
bá przykra nie będzie. *In eo quod amatur, aut non laboratur, aut labor
amatur.* Iákich prac Mátká koło dziećciá nie záżywa pielęgnując
go, karmiąc: przykrzyſz ſię to iej? bynamniey; czemu? bo ko-
cha dziećciátka ſwiecie. Kokosz biedná, nim ſię kurczátek doczeka,
iák ſię fátygue, iák długo ſiedzi. Prafzeta iák długo koło gniazdek
práciá, dla kogo? dla dziećci, bo ie kocháią z przyrodzenia, *labor
amatur.* Kochaymy y my Páná Ieżufá, kochaymy Páná Bogá, ko-
chaymy niebo, á nie ſię nam przykrzyć nie będzie. Czego nieros-
bra, nie cierpiá ſwawolní Amázyuſzowie, dla ſwoich kochánek,
iákie fátygi, niebeſpieczne drogi ponofzá, iákomi, chćiwi kupcy
dla zysku &c. bo ſię w nim kocháią. *Amanti nihil difficile &c.*

VIII.

o Miłóſierdziu.

Y do nieśmiertelney w niebie chwały, y tu ná ziemi miłóſier-
dzie otwartá drogę człowiekowi czyni Paulinus Biſkup No-
lańſki, był uczonym y wymownym, y wielkich cnót pełnym: nie
go iedná z tego wſzytkiego iák nie záleciło, iákó jeden ákt miłó-
ſerny, kiedy ubogiej wdowie ná wykupno Syná z rćku pogań-
ſkich proſzáczy, nie máiąc co dáć, dał ſamego ſiebie, y iá-
chał do pogan zá owá wdowá, która Pauliná u tyránná záſtáwi-
ła, á ſyná ſwego odebrała. Z tego poſtćpku, záraz wielcy Do-
ktorowie, Grzegorz S. Auguſtyn, Hieronym, y inni, do nieśmier-
telney pámićci podáli imię Pauliná &c.

z Żywotów świętych.

Na święto Świętego Iana te nauki.

Pierwsza. Czemu to samego tylko Iana świętego Narodzenie święci Kościół święty, krom Pána Iezusa y Naysw: Panny, bo sam tylko Ian narodził się świętym bez grzechu pierworodnego (y tá była obszerna nauka, iáko potrzebá wielkiey pilności około donośzenia dziełek, áby były ochrzczone, z umierającemi bez chrztu co się dzieie &c.)

Wtóra nauka. Kiedy się nayprawdziwiey weseleć mamy. Z wielkim welelem odprawuujemy Narodzenia Iana świętego, dla teyże co się wzwyż námienią przyczyny. W ten czas wesele prawdziwe mamy, kiedy grzechow pozbywamy, kiedy bez grzechu jesteśmy, nie w ten czas kiedy się w karczmie weselemy, całą noc tańcuemy, gramy, światowych uciech zażywamy, mizerne to wesela, smutki raczey wielkie: gdy ná odpuszcie się wyśpowiadamy, gdy łaski Iubileuszu dostapiemy, to się ná ten czas prawdziwie weseleć mamy &c.

Trzecia nauka. W Táiemnicách Wiary świętey nie badać się, iáko to náprzykład może bytć w Naysw: Sakramencie Ciało, Krew, iáko to duszá żyie po śmierci; ále tylko wierzyć szczerze, mocno, stáecznie. Kiedy Anioł zwiástował Zácharyaszowi Oycu Iana S. że Elżbietá Małzonká iego miała mu porodzić tego syná, ow wiedząc że była w lećiech podeszła y niepłodna, począł się pytać iáko to, czy to podobna &c. á zátym y wátpił zkąd niemową skárány. Nie trzeba się było pytać, ále zaráz uwierzyć. To to jest co wiare naszą zaleca bez pytania, badania się, wszytkiemu uwierzać &c. Pan Iezus powiedział, to jest Ciało moje, to jest Krew moia, powiedział że jest niebo, jest wieczność, nie pytać się iáko to, czemu &c.

Na dzień SS. Iana y Páwła Męczenników.

Dzisiaj mamy święto dwóch Paniąt Rzymskich Iana y Páwła Męczenników, z których żywota tá osobliwa nauka: że ci wychowani ná Dworze Cesańskim, gdy także od Iuliana Cesańza wzywani byli ná dwor y honory wielkie, odpowiedzieli: iż tákiemu Panu służyć niechcá, który z Pánem Bogiem nie trzyma, Pána

Ná Poniedz. Niedz: IV. po Swiátkách. 1297

Páná Boga odstąpił. Z tad náuka, iż náza przyiaźń, konwersacya, áfekty máia bydz, tylko z tákimi, co z Pánem Bogiem są złączeni, co nas do Páná Boga prowadzą, inaczey choćby najmilszy był przyiaćiel, przyiaćiołká, á od Páná Boga odwodzi, daie do grzechu okázya, odstąpić, porzucić iego przyiaźń.

Ná Wtorek Niedz: IV. po Swiátkách.

ZE Pan Iezus wszystkim zárowno udzielać się prágne, nie ná brzegu morskim Kazanie do zgromádzzonego ludu czyni, lecz w łódz Piotrowę wstępuje, ná to żeby od wszystkich był widziany; żeby wszystkim w oczách stáał. Tákim się záwsze wszystkim udzielać chciál pokazać Pan Iezus, y z tad się názywał słońcem, swiátłością swiátá: *Ego sum lux mundi*, toiest nie iedney tylko ludzkiej ziemi, nie iedney Gálilei, ále całemu swiátu iásnieiaćy. Skoro się národził Zbáwićiel, záraz o iego národzeniu oznaymuie Pásterzom Anioł, mowiać: národził się wam Zbáwićiel Chrystus Mesiysz, poznaćie potym że tak iest gdy go znaydziećie połozonego w złobie. Złob co má do znaku národzonego Zbáwićielá? to, że iáko ten káždemu bydłóciu iest polpoliaćy, udzielaćy się, tak y Pan Iezus. Dawid S Krol Izraelski, máiac przenosić Arkę Páńtká ná miejsce dostoinieysze, ze wszystkim Krolestwá zwołuie Powiáty, Ziemie, Kapłanow, y Obywátelow: *Mittamus ad fratres nostros omnes ut congregentur &c. Paralip: 13.* Czemu się niechce kontentowáć dworem asistencyą swojá? oto sáć dla tego, żeby drudzy nie rozumieli, iż do nich nie náleży Pan Bog, że go sobie tylko dwor, y Krol przywłázczał. Chciál Pan Bog przez to pokazać się do wszystkim náležáćym, tak dyskuruie *Abulensis &c.* Była iedná w stárym Kościele u Zydow ofiárá foremná, y uwagi godná, káždy który doszedł lat 24. powinien był ná podziękowanie Pánu Bogu ofiárowáć puł tyklá, toiest srebrniká, była to perwná moneta, iáko u nas tyńf, álbó ort, bo w tey ofierze było známienita, że áni bogáty więcey, áni ubogi mniej ofiárowáć był powinien: *Dives non addet ad medium sicti, & pauper non minuet. Exod: 30.* Czemu Pan, bogáty, dáć więcey nie miał? temu, żeby bogáty więcey dáiać, nie rozumiał iż on więcey do Páná Boga náleży.

ży. O dobroci Boska, tak chcesz się udzielać, ubogiemu, iako y bogiemu: *Omnibus, omnia factus &c.*

II.

Dwie łodki czekały u brzegu Pana Jezusa, wsiadł w jedną, a w drugą nie: jedną sobie obrał, a drugą porzucił: jedną upodobał, a drugą wzgardził. Co się między tymi łódkami stało, to y między ludźmi, z których jednego Bog obiera, drugiego odrzuca; jednego zbawia, drugiego potępia. Będą dwa na jednej roli, w jednym domu, na jednym łożku: *Unus assumetur, alter relinquetur.* mowi u Łukaza świętego Chrystus. *O altitudo divitiarum!* woła Paweł święty. Z tej nauki: iż zbawienie nasze, powołanie, iest z miłosierdzia Boskiego, z łaski iego nieprzebrány &c.

III.

Nigdy wielcy ludzie sami nie giną. Widzieć się dały na burzliwym morzu między nawałnościami Panu Jezusowi dwie nawy, *vidit duas naves.* Nigdy nawa wielka, okręt sam nie tonie, tona z nim oraz y mnieysze *navigia.* Lucifer sam ieden, tylko wstępował na górę, *ascendam super astra,* a kiedy zstępował, y kiedy w głębokie przepaści upadł, aż nie sam, ale *traxit secum tertiam partem stellarum.* Napisał Iob sprawiedliwy: *Gigantes gemunt sub aquis, & qui habitant cum eis.* Iob. 28. O brzymowie pod ciężarem wód utyskuia, y ci którzy są z nimi, nie samych tylko wody przyćiskaia, lecz y tych co się przy nich wiążą. Faraon nie sam tylko zginął, ale wszytek lud z nim, czerwone zatopiło morze. Bogacz pogrzebiony w piekle, prosi Abrahama, aby do bráciey iego posłał Łazarza, upominając ich, żeby się tam gdzie on był nie dostali. Przez co pokazał, iż wielkim ludziom zwyczajną nie samym ginąć. Przez nawę rozumie się też. Krolestwo, Rzeczpospolita: o y to nigdy nie ginie, giną z nią Kościół, ołtarze, Włara święta, gina miastá, wsie, poddani. Prosimy Pana Bogá teraz za ná nawę Rzeczpospolitey naszej, aby podczas terażniejszey Elekcyi nienaruszona została, inaczey byłoby z nami nie dobrze.

IV.

V.

NAleż do Kárálogu pracujących, fátyguiacych się á darmo utrojące się zbytecznie dāmy, Pānie, Pānienki. O iāka y tu fátygá, práca, cále dni, nocy, o tym światowe sercā myślā, áby się iāk naywysmukley udāć, podobāć, prezentowāć, prawdźiwie tu to iest sieći rospóścierāć, á nic nie utowić, tylko oko ciekāwe, spoyrzenie, upodobānie, zwłāszczā kiedy ná wiēksze złe nie māsł intencyi. A przecięż dla tego okā, weytzenia, krępuie się, wiāze, ściska, kole, spilkāmi, rogāmi, brzāczkāmi chudziatko Pāni, Pānienkā. Święty Ambroży mowi, nie māsł roznice miēdzy zło- czyncą od sādū zwiāzānym, á pānnā przez stroie pokrēpowānā, tylko tā, że zwiāzāny od sādū prāgnie rozwiāzānia, ustroionā, prāgnie w wiēzāch swoich iāk naydłużey się prezentowāć, tām- ten się kryie, á tā wystāwuiē. A o obuwiu, trzewikāch, co mo- wić, iāko się z niemi nádśtāwuiā, á zātym wiākie niebespieczeń- stwā nogi swe podāiā, ábo wywinienā, ábo obalenā &c. do- bry Pan Bog że strzeżey Anioł strož. Ieden światobliwy māj, wie- dzāc iāko jednā zbytecznie się stroiāc, siłā ućierpiālā, siłā stārāniā, zābiegow czyniālā, myślenia, głādzāc się, māluiāc, szkodliwe rze- czy połykāiāc, powiedziālā iey: wielkācy krzywdc Pan Bog uczynił, gdybyć zā tākowe prace, morderstwā, nád sobā, piēklā dāć nie miāl. Wiēcey tu zāprawdc pracuiā, ućierpiā, niželi dla- Bogā, dla niebā, á przeto uważywłzy mārność w tym światowā, boć mowā tā tego podobno nie zniesie, znaymy się ná nim, á raczey o ustroienie wewnētrzne: *Omnis gloria filia Regis abintus.* Stārāy się kāždā &c.

V.

• Miłosierdziu.

BLogosłāwieni miłosierni, ábowiem w kłopotāch o miłosier- dzie, obrońcā ich Pan Bog zostāie. Frānciszkā S Rzymiānkā, gdy podczās głodu wiekiego w Rzymie wšytkę prāwie szpiżar- niā w domu ná ubogie wysłāfowālā, tylko jednā jednā beczukā winā w piwnicy zostāwālā, y tey nie przepuściālā, rostoczyrā ná ubogich. Wniđcie do piwnicy Laurenty māj y z Oycem, obaczā prozā beczkē: to to pewnie Frānciszkā wysłāfowālā. Z tād ná

ssssss

nię

nie hałas, grzmot, a święta w żalu do Pana Boga się uciecze, do piwnice poydzie, na kolana upadnie, aż ci wnet beczka winą, iak była pełna. Błogosławieni miłośni, bo ich Pan Bog jest obrońcą. &c.

z Żywotów SS. o Janie świętym.

I Aná świętego chciał Pan Bog dać Rodzicom nieplodnym, pokazu-
jąc że w iego narodzeniu więcej łaská Boża, niż natura pracowała, a
oraz tajemnicá w tym. Ze nam ukrzyżowany Iezus. więcej ie-
Oycem przez łaskę, niżeli Rodzice nasi. Zrodził nas śmiercią,
krwią swoją na krzyżu, o iak szczęśliwie, błogosławienie! ci sy-
nowie którzy więcej przez łaskę Bożą są zrodzeni, zawsze wiel-
kiey byli świętobliwości, iako to Jan S., Samuel, Izaiasz, y inni.
O iakąś obligacya na nas, bydź dobremi, bywszy tak dobrego Oy-
ca, przez tak wielką łaskę działkami. &c.

Ná Szrodę Niedź: IV. po Świątkach.

W Szytko cokolwiek w nas jest dobrego, lubo to mało, lub wie-
le, jest od Pana Iezusa. W Ewangelij świętej Niedzielney,
kazał Uczniom swoim sieć zapuścić, *laxate retia vestra*, to jest za-
raz przy łódkach swoich, a Piotrowi powiedział, *Duc in altum*,
zárzuć na głębią, tamtym coś niewiele, a Piotrowi *in altum*, iak-
ko ci, tak y tamten pracowali, wszyscy iako im zlecił Pan Iezus.
Taki jedni małuczkami są w służbie Bożej, drudzy wielkimi.
Pan Iezus przyszedł w dom Máthy y Łazarza, y Mágdaleny, wszyscy
mu służyli, ale nie jednako, Łazarz iako starszy rząd czynił, Már-
thá koło kuchenki się uwiłała, Mágdalená olejek drogí na gło-
wę iego wylewała: więcej ta nádi wszystkich, mniey Máthá,
mniey Łazarz, przecież wszyscy Panu Iezusowi służyli. Zbawi-
ciel pytał się raz: *Quem dicunt esse homines filium hominis?* co też
o mnie mówią: aż się odezwą jedni miánuiąc Pana Eliaszem,
drudzy Ieremiaszem, inni Prorokiem, a Piotr S. *Tu es Christus Fili-
us Dei vivi*. Ten naydoskonaley, owi iak umieli, tak powiedzieli:
Divisiones gratiarum sunt, właśnie iak ná lutni, są jedne strony
wyższe, cieńsze, drugie basowe, każda przecię lutniście wedle
swoiey pozytury odpowiada, tak y po człowieku więcej Pan Bog

nie

Ná Szrode Niedź: IV. po Świątkách.

1301

nie wyciąga, tylko iako mu udzielił talentow twoich. Służmy tedy temu Panu, każdy wedle tego co mu udzielono: *Cui plus datum est, plus requiratur ab eo. Cui minus &c.*

II.

KTo ludzie uczy, trzeba mu byđ nad ludzie, Pan Iezus mając lud uczyć, oddala się od niego w łodkę wstępną, czemu nie wespół z ludźmi, otoczony, naciśniony od nich Pan Iezus stoi, ale się od nich odłącza, oddala? na naukę, aby kto chce drugich uczyć, stał się mieć coś więcej cnoty, skromności &c. Názeka na to Prorok, że *sicut populus sic & Sacerdos*. Stáraymyż się byđ lepszymi záwíze nad tych, których do dobroci prowadźmy &c.

III.

Ne mášz nic na świećie státecznego. Widział Pan Iezus dwie náwy ná morzu. Co ludzi ná świećie, to ta iak náwy ná morzu, płynię náwá po wołách, tylko co upłynie minie, ani znáć śládu, znáku tego mieysca, tej drogi którą płynęła. Takci człowiek po ki żyie, poty płynie, żyć przestánie, ani znáku iego nie mášz, bá y żyiac oraz płynáć nie iest ná mieyscu: *Est tanquam navis*, mowi Mędrzec, *cujus cum praterierit non est vestigium reperiri*. Stworzony od Bogá pierwtázy Ociec nášz Adam, gdy upádl, gdy zgrzeszył, szukány był, y wołány temi słowy: *Adam ubi es?* Adámie gdzie iestes? nie się ná to nie odzywa, nie mowi, tu álbo ówdzie iestem: bo człowiek iest tak odmienny, iż nie może bezpiecznie z swoim stáłym, státecznym odczwáć się mieyscem. Iako okret płynący, nie mogłby prawdźiwie odpowiedzieć, bo bez przesánkubieży. Wyráził tę prawdę Sáłomon, który o sobie nápiśál: *Ego fui Rex Israël in Ierusalem: Ia byłem Krolem izráelskim w Ieruzálem*, gdy to piśál, wláśnie był Krolem, krolował, á przecię nie názywa takowych słow: *Ego sum*, Ia iestem Krolem; ále byłem, bo tak czás ubiegájący iest, iż przytomnego nie iest, tylko moment, ubiega, przybywa. Iestesmy, żyjemy, płyniemy, iak náwy po morzu &c.

IV.

Iestci praca, iest fátygá y w służbie Bożej: *non coronabitur, nisi Iqui legitime certaverit*; ále táw niey počiechá: że cokolwiek iest

S s s s s s s 2

názná-

naznaczono, włożono od robotników, włożyła ręką Oycowską, ręką kochającą Boską. Szedł ochotnie Izzaak pod ciężarem wiązanki dREW na górę Moriah: bo tym ciężarem niekora-
inna, lecz ręką łamego kochającego Oycę jego obłożyła, obcią-
żyła. Siłą rzeczy odwoził Piotr S. od kielicha Pana Jezus, a
Pan Jezus: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis ut bibam illum.*
Niechcisz abym tego kielicha nie przyjął, który mi sam Ociec po-
dał. Są na Oycowską ręką nagorowała: iakoż tak, umie tą ręką
akomodoować się każdego możliwości dodać siły, wie kto co zmie-
że, więcej nań nie przepuszczą. A zątem to nas osobliwie nie-
chay pobudza, do wszelkich trudności wytrzymania, że cokolwiek
ponosimy z rąk Oycy Niebieskiego. Miło wielom pościć, drogi
święcie odprawować, że ie sobie naznaczają: a kiedyby Kąpian na
Spowiedzi naznaczył drogę do Częstochowy na przykład; albo
pośt podobny do S. Antoniego &c. o iakoby się kręcił Penitent, a
przecię to jest z większą zasługą przyjąć, jak z rąk Oycow-
skich.

V.
O błogostawieństwie na ziemi.

Błogostawieni jesteście, którzy kiedy wam zlorzeczyć będą, wy
nie będziecie złe odpowiadać, to jest kiedy wam kto z gniewu
rzecze, bodajś zjadł złego ducha, nie odpowiesz, bodajś ty
sam, albo samą zjadł dziesięciu &c. Własnie to wedle nauki Pa-
na Jezusowego, który *cum malediceretur, non maledicebat*, a on był
nie winny, złośliwie nań żydzi następowali, prześladowali, prze-
cię nie odpowiedał, milczał, cierpiał. Iakoż nierównie więcej
nam grzesznikom cierpieć potrzeba: *Beati estis* kiedy &c.

X. Żywota świętego łan.

Złota świętego ta nauka: ten święty lubo tak wielki, nieśmiały,
niegodnym się wyznał rozwiązać rzemyska u trzewika Pana Je-
zusowego. O iakoż nam grzesznym za niegodnych sądzić się po-
treba: gdy się przybliżamy do Najświętszego Sakramentu przy-
mowania.

Druga na to święto.

V Roczność świętego łan, stawiając nam tegoż świętego, iako
zraz we trzech leciech opuściwszy pieczęty, wygodę, or-
lice

Ná Szrode Niedz: IV. po Świątkach. 1303

licze w domu Rodziców swoich, pojeździł na pustynię, dwiema
nami zbawienie podać nauki: *Pierwsza*, iako to wiele potrzebna
niebo y łaskę Bożą robić, na którą ten święty iak wcześniej zaczął
wizy pracował. *Powtorę*, iak się mamy strzedz y chronić między
domowemi w spółkowaniu &c. kiedy ten święty od niego ucieka.

Trzecia na toz święto przy Oktawie.

Nie powstał żaden większy niż Jan świętego, ani się urodził;
w łasce, cnotach y zasługach u Pana Boga, czemuż? bo się
począł pod planetą, Konstellaryą: Panną Najszyjszą, która w do-
mu Rodziców jego była. Ztąd nauka, iako ktokolwiek żyje pod
opieką Panny Najszyjszej, sporo nader w cnotach swiętobli-
wości, y łasce Bożej czyni progres.

Ná Czwartek Niedz: IV. po Świątkach.

Dobrzeżę trzeba opłókać ktokolwiek do floty P. lezusewego po-
stępnie. P. lezus w ławianeli S., każe sieci Vczniom swoim na-
mole bytność w morze wrzucić, *laxate vela vestra*. S. Flor po-
Zmarłych wstąpieniu obaczywszy. Zbawiciela iad. brzegiem mor-
skim, będąc tam w łodzi, co przedzyłkorzył w wodę, co co-
ut mare dilueret (mowi Chryzolog) *quod negatio fides daverat*. W
objawieniu Jan S. widział drzewo żywota *ex ut. ad. parte fluminis*.
Apoc: 22: Najszy: Sakrament jest drzewem żywota, prawdzie-
z obu dwu stron ie oblewają rzeki, aby nie iadzey tylko *per flu-
vium ad lignum vite*. Pan lezus pod obojami Chleba y winą postar-
nowił. Najszy: Sakrament Ciała swiego, wino, *liquorem ad ablucen-
dum*, aby kto pożywa tego Najszy: pokarmu, obmywał się we-
łzach swoich, obmywał y wektwiezusewey. Tak y my czynmy &c.

III.

Mędzy pracującemi s. darcemnie, słusznie się policzyć mogą-
y komunikujący, y do Najszy: stołu przystępujący bez po-
żytku, o których to Pan Bog przez Proroka: *Comedistis, & non estis
saturati, bibistis, & non estis inebriati, operuistis vos, & non estis uale-
facti*. Iedliście, a nie nasyćliście się, piłiście, a nie upiliście się, przygo-
dzialiście się, a nie zagrzaście się. Wważmy kto też to ie bez poży-
tku? oto ten u którego już żołądek zepsowany, on b. o. orow

SSSSSS

izko

szkodliwych nie uwolniony. Taki y tu pożywa Naysw: Ciała bez pożytku, którego sumnienie, lub jest przez uprzedzającą spowiedź iakokolwiek obmyte, ale zostają humory szkodliwe, toieść miłość własna. Czeizenie się dawnym grzechem, skłonność do przyzłych uciech, krotofil. Doryć to była mąnną pokarm cudowny, słodki, niepielki, a przecię żydom iakoś niepożyteczny, bo im Egypckie potrawy w apetycie ich trwały, pamiątką w nich zostawała obrzydłych lubo przytłaków. Toż się y tu dzieje, Mąnną Naysw: pokarmu Ciąła lezusiowego niepożyteczna tym, u których przeszłych grzechow relikwie przypominania zaltapiły apetyt, y chęć opánowały.

Powtore. Y temu nie ná pożytek wychodzi Komunia S., który przy niey należytego nie ma nábożeństwa, które zawisło ná pragnieniu przypodobać się Panu Bogu, y ná rozważeniu co to jest za pokarm, a zarym wzbudzeniu w sobie iako największey submisji, rewerencyi, miłości &c. Nie miło podczas gospodarzowi, kiedy, gdy będące na u siebie gościowi, albo przyjaćielowi, poda kieliszek winą wybornego, smákowitego, ow wytrząśnie go iako nie jednym pożknieniem, niesmákując, nie uważając. Nie chłystnienia oraz; ale uważnego, powolnego pożywienia potrzebuie ten pokarm. Wważając co tu za dar, co za dobrodziejstwo Boskie utáione, co za skarby. Działkom nie dają Naysw: Sakramentu, przyczyn, bo nie mogą mieć nábożeństwa, toieść uwagi, rozmyślánia o zarności tego pokarmu: *Cibus sum grandium, cresce & manducabis me.* Dla rozumnych, dla uważających to pokarm ten.

Potrzedie. Y tacy nádaremno komunikują, co po Komunij S. zaráz wybiegają, udają się do gadek do zabaw, iak opárzeni z Kóściółta uchodzą. Tu to właśnie prawdzi się, *operuistis vos, & non estis cal-facti, odziałście się, a nie zágrzaliście się*, przyodział się Panem lezuem a nie ciepła od niego nie nábyli. Podczas wielkiego zimna, niech kto y z naylepszym futrem suknią wdziecie, jeżeli tej nie otuli, nie oćśnie koło siebie, nie zágrzeje go: tak właśnie Chrystus nie zágrzeje, jeżeli przez nábożne álekt y nie przytulimy się do niego, y iego wzáiemnie do nas nie przygaraniemy. Nie pomoże lekárstwo y naydroższe temu który wzię-

wiży

wfszy ie: zaraz wybiega ná wiatr, nie zamyka się w domu. Co pomoże izdebkę nápalic: kiedy zaraz otworzy kto okná, drzwi, wfszyko ciepło wynidzie: Węc tedy aby dáremne komunie naše nie były, trzy okoliczności mieymy w osobliwey reflexyi, *ante Communionem, in Communionem, post Communionem*. Przed Komunią niech będzie uwolnione sumnienie nie tylko od grzechow, lecz y od áfektu do grzechu, bo Spowiedź S. znośi grzech, ale áfektu do niego nie zawnie. Náprzykład odpuszczenia dostępuie grzesznik za to że się upił, ale jeżeli mu chęć do kufła y nápotem; iuż to więcej do jego woley náleży, aby iá wygładził z serca swego. Toż rozumieć o nieczystości. Przy Komunii nábozeństwo y uśzanowanie z uvažania zácnocności pokarmu.

III.

Słowo Chrystusowe, iest wielkiej wagi, mocy, silności. Wsiadłszy w łódź Piotrową: Zbawiciel, prosił go, mowi Ewánielia S. aby odłożył od brzegu. Czemu prosi, nie iáko Pan rozkazuje: ale to proszenie miało owe rozkazanie, dla tey władzy, mocy, siły, którą mają słowa Chrystusowe. Mniejszy nierownie był Páweł S. Apostoł, a przecię radę swoją do dobrego, chciał mieć za rozkazanie: *Mulier alligata est legi*, tak mowi do Koryntow. *Poki mąż żyje, małżonka jest związana związkiem małżeństwą, po śmierci wolno iey iść, y nie iść z mąż, przecięz lepszy uczyni, kiedy wdowa zůstanie. Rada iest takowa moja, a rozumiem że y iá mam Duchá Páńskiego*. Oto Apostolskie słowo radzące, iest oraz y rozkazujące, a to dla tego, że Apostoł ma Duchá Páńskiego. Jeżeli z rad iest silny y skuteczny w słowách swoich Apostoł, a iáko nie daleko skuteczniejszy Pan Iezus iest w słowách swoich. Záczyń kiedy słowem iego upewnieni iesteśmy, o prawdziwie obecnym rzetelnie, Ciele iego Naysw: w Naysw: Sakramencie mocnie ufać mamy, że tak a nie inaczej iest: *Quia non est apud Deum omne verbum impossibile &c.*

IV.

Nauka najlepsza, naybezpieczniejsza z łódki Piotrowey, bo z tey samey uczy Pan Iezus. Nie w inszą łódkę w Ewánielij świętey slyżeliśmy wsiadł Pan Iezus uczyć mający, tylko w Piotrowę, który

który z naślępcami swemi Rzymskiemi Biskupami, miał bydź Namiestnikiem Chrystusowym. Jest wiele łodek, wiele Wiat, wiele sekt, ze wszystkich ta nauki ale szkodliwe z Piotrowey tylko samego Pána Jezusa. Z łodki Katedry Luterskiej słychać naukę o Najswiętszym Sakramencie, że tam zostający Chleb, że pod dwiema Osobami brąć potrzeba ten Sakrament. Z łodek innych, że tu tylko figurą, tylko znak Ciała &c. Niesłychać tych nauk tylko z Piotrowey że w jednej Osobie jest cały Chrystus &c.

V.

MOwie jeszcze z Pánem Jezusem, *Laxate retia vestra, ducite in altum*. Zapuszczcie sieć, rozszerzcie się na prace, roboty, fatygi, dla niebá, dla Bogá, dla zbawienia dusze wálzey. Nie sami tylko pracujecie, jest z wami Pan Bog, jest łaska jego, z tą się szczycił Apostoł, mówiąc: pracowałem więcej nad wszystkimi, nie ja sam, ale łaska Boża ze mną: *gratia Dei mecum*. Y tak wiele trzymał o tej łasce Bożej, że przy niej iż wszystkiego dokazać mógł bezpiecznie, i twierdził: *omnia possum in eo qui me confortat*, wszystkiego dokazać mogę, w tym y przez tego który mię utwierdza, umacnia. Iakoż tak, ktokolwiek pracuje fatyguje się dla Bogá, jednym tylko ramieniem dźwiga ciężar swej prace, a Pan Bog *supponit humerum suum*, drugie ramię podkłada. O wielce szczęśliwy każdy, z kim tak pracującym, pracuje Pan Bog, pracuje łaska Boża. Ta to jest która moznym czyni człowieka, y sił dodaje, czego niecierpieli święci Męczennicy, Pustelnicy po całym tygodniu nie jedząc trwali, kto ich posilał łaska Boża. Ta jest, która wszelkie do grzechu odbiera okazy, według tego co mówi Psalmista święty: *Dabo pacem in finibus vestris, dormietis, non erit qui excitet, auferam malas bestias*. Pokoy mieć będziecie, odbiera od serca wálzego plugawę bestyę. Pokoy mieć będziecie od spraw nieprzyzstoynych, to jest, myśli, fantazyi, imaginacyi. Ta jest która w okazyach do grzechu broni ludzi Zakonnych, duchownych, co muszą usługować zbawieniu świeckich obojey płci. Y to jest to ziółko OO. Iezuitow, przy którym bez okazy Boskiej mogli bydź na dworach, y wszędzie o czym z kad inąd Historya &c.

VI.

Błogosławieni jesteście, kiedy gdy o Najsświętszym Sakramencie zle wam powiedzieć będą, wy nie będziecie wierzyć. Zle mówią Heretycy, mówiąc jedni, że tu tylko figurá, znak Ciała Páńskiego, inni, że pamiątká, inni, że Chleb z Ciałem &c. zle udają zmysły natze myląc się, co innego widząc, smakując. Nie wierzyć temu, ále wierzyć Pánu Iezulowi, Kościołowi świętemu, który mówi, że tu jest Ciało prawdziwe y Krew Pána Iezusá. *Beati estis*, kiedy tym wierzyć, tamtych słuchać nie będziecie &c.

Z Żywotów Świętych, ná święto SS. Apostołów Piotrá y Páwła.

Wielka jest łáská Pána Jezusowa, że do piekła kluczy nie po-
dał ná ręce ludzkie, tylko do niebá. Dzisieysza Piotrá S.
uroczystość, stáwia nam pierwszego Apostoła y Xiążęciá Apostol-
skiego stáwia oraz y klurzniká do niebá, które, to jest klucze, po-
dał mu Zbáwiciel według dzisieyszey Ewángelii święty. *Tibi dabo
claves regni calorum. Tobie dam klucze do niebá, á do piekła ko-
mu?* przy sobie je zostáwił, według tego co powiedział Janowi
Świętemu w objáwieniu *Apo: 3. Ego habeo claves mortis & in-
ferni*, ále czemu oraz y do piekła kluczy nie po-
dał, lub S. Pio-
trowi, lub drugiemu z Apostołów? bał się, że tak rzekę Zbáwiciel
zdać ná ręce ludzkie klucze do piekła, bo gdyby te były w ręku
ludzkich, wszytkichby tam ludzi ná świecie niemal posłali. A
coż częstszego między ludźmi, iáko odesłać do piekła, iáko od-
dawać przeklętym, iáko mówić bojay cię sto, tysiąc, čmá złych
duchow porwało, gdyby ná ich mowę, życzenie, ábo gdyby swo-
já takowá mowa mieli piekło w mocy, nie zosłałby się żaden
ná świecie, ale że Pan Bog ma do piekła klucze, dla tego się we-
dle ludzkiej woli nie dźwie. Przysć ná ręce człowieka, moc ná
szkodę májacego niebezpieczná. *1. Reg. 17.* Eliázowi tylko moc
dano ná zátzymanie rosy niewieskiej, trzymał w łuchosći ziemię
cáłe lat trzy, ledwie go Bog náklonił do politowania się nád głó-
dem y biétą ludzką. Napizod iemu samemu wysłuszeniem zizo-
delá którym się posłał, potem kiedy y ręczy ludzkiej uważá-

Tttttt

nien,

niem, á zwłaszcza odesłaniem go do iedney wdowy ubożuchney, y iuż od głodu umierającej.

Archanioł Gábryel zwiastując Wcielenie Syná Bożego w żywocie Panny. Nayswiętszey, opowiada iey wszystko z nim szczęście, że go nazwać miała JEZUSEM, że miał krolować ná ziemi, y zbawić naród ludzki, to Archanioł, á człowiek inaczej: tylko toż narodzone dziecko wniosła Nayswiętsza Panna do Kościoła, skoro ie wziął ná ręce Symeon, áz inaczej o nim śpiewa. *Ecce hic positus in ruinam*, oto ten wielom náupadek położony, áz do Nayswiętszey Panny. *Tuam ipsius animam doloris gladius pertransibit.* Z niego twoie wnętrzności przebieie miecz boleści. Czemu tu tak bárdzo źle? bo ná ręce człowieka przyszedł Pan Jezus. Zbawiciel o Nayswiętszym pokarmie ciała swego iáko ássekurował? że jest chleb ná żywot wieczny, że z niebá zstąpił, że kto go pożywa, żyć będzie ná wieki, iák ná Páwła S. przyszło, áz pełno stráchu, bojáźni. *Qui manducat indigne, reus est corporis & sanguinis Domini, áz iudicium sibi manducat, áz ideo inter vos imbecilles, infirmi, dormiunt multi.* Oto iákie pioruny, stráchy, lubo to prawdá, przecięsz nie od Paná JEZUSA wyszły, ale od człowieka. Zgola wielkie dobrodziejstwo, Chrystusowe, że klucze do niebá dał ná ręce ludzkie, klucze do piekła wziął ná ręce swoje: bo iáko dla otworzenia niebá prętszy rekurs do człowieka mamy, tak nie rychleyszy do piekła, gdy klucz do niego w ręku Boskich, &c. &c.

Druga.

N Aypierwszey po Chrystusie Kościoła Świętego Głowy Xiążęcia Apostolskiego, dziś się odprawuie uroczystość. Co się w tym tak bárdzo Chrystusowi podobáło, ponieważ między innymi Uczniámi Piotr S. naybárdziej upadł, Chrystusá się záprzawszy. Tak jest; ale też po wielkim upadku, wielka nastąpiła pokutá, taka, iż záraz skoro weyrzał ná niego Pan Jezus, rzewliwie plakał, y potym ustáwicznie płácząc, rowki się od łez ná twarzy iego poczyniły. To się w nas podoba P. Jezusowi, gdy prąwdziwie pokutujemy, to jest, że go więcey obrażać nie chcemy. y iáká ma być każda pokutá nászá, spowiedź, do ktorey rá się ma wiazać intencya, owemi, ktorých się spowiádamy, Paná Boga nie obrażać grzechámi.

x. Świę-

Ná Czwartek Niedź. IV. po Świątkách. 1309

Z Świętego Iana.

I Ana Świętego imię, ná pamięci reprezentowane, ná ięzyku wyrażone, ná tablicy napisane, z niemego mownego, mowiącego uczyniło Zacharyasz. Tak było to Imię *Ioannes est nomen ejus*, szczęśliwe, tak pożyteczne, skuteczne; nie jest do nas tak szczęśliwy Pan Jezus, w Najsświętszym Sakramencie, kładzie się ná ięzyku tak wselekroć naszym, a przecież on tak zły, ludziom szkodzacy, przeklinający, obmawiający, &c. Zawszydźmy się, żałujemy, poprawę obiecujemy, &c.

Ná Piątek Niedziele IV. po Świątkách.

Proźba Pańska za roskazanie stawa. Pan Jezus prosi, mówi Ewangelia ś. Piotra, aby go z łodką od brzegu oddalił. Cemu prosi? a nie roskazuje tak wielki Pan, już ci to y roskazywał kiedy prosił. Gedeon przechodząc ludem swoim *lud: 8.* pewny powiat w Izraelu, prosił obywatelów aby ná powrocie jego nágotowali chlebá prowiantu, *Date obsecro panes populo, &c.* aż zaraz grozi, jeśli nie daćie, skruszę was ná miazgę. Proźba stała za surowe roskazanie. Izraelczycywie ná proźbę Iozuego, aby mu byli posłuszni, odzywają się. Iakośmy byli posłuszni Moyżeszowi, bądźziemy y tobie, każdy niech umrze nie posłuszny, śmiercią zaraz nieposłuszeństwo karzą, bo lubo proźba uprzedziła, stała za roskazanie, &c.

II.

Pan Bog ilekroć takiey od nas potrzebuie usługi albo wygody potrzebuie, nie tak dla siebie, iako dla nasze samych. Wsiadłszy Pan Jezus w łodkę Piotrową, prosił aby się z nim od brzegu odepchnął, rzekłby kto, że to dla swoiey rekreacyi, aby się powozić, a ono dla ludzi, aby wszystkim dał się być widzieć. Kiedy Abrahámowi Pan Bog roskazywał, żeby wyszedł z ziemie y domu swego, mówił temi do niego słowy: *Egredere de terra, wychodź z ziemie*: inna wersya czyta, *Vade tibi, wyjdź sobie*, iakoby wysćie owo y roskazanie ná nie, nie było dla pożytku, albo interesu Boskiego, lecz dla samego Abraháma. *Vade tibi*. Dał Pan Bog człowiekowi rozum, y tym chciał go mieć nierównym od zwierząt, bydła, y bestyi, jest ci to prawda, że ná to, aby nim Pana Boga chwalił, ale więcey dla samego człowieka, o czym wyraźnie Pál

miłta Pański. *Intellectus bonus omnibus facientibus eum, laudatio ejus manet in seculum.* Rozum dobry, tym którzy go dobrze zażywają, chwala tak zażywiającego trwa na wieki. Oto wszystko na dobro człowieka, idzie z rozumu. Kiedy Zbawiciel miał być poimany od żydów w ogrocy, do Vezniów swoich przyszedłszy, rzekł im: *Dormite jam & requiescite, spijcie sobie y odpoczywajcie,* ba w ten czas ci by to było potrzebą zawołać na nich, czuyć bierzcie się do oręża, na obronę moję, &c. Niechciał Pan Jezus ządawać iakiego n ewczasu dla siebie uczniom, chocia aby sobie odpoczywali. Kiedy na krzyżu, tenże umierał, wołał, *Sitio, pragnę*, aż w ten czas jeden przebił bok y serce jego. najświętsze, z którego zaraz wypłynęła woda y krew. Pragnę woła, a tym czasem wody ma podostatku, *non sibi sitiebat, &c.*

III.

Est to często, znakiem nie pokory, nie prosić, nie radzić się w potrzebách swoich. Pan Jezus w Ewangelii s. przeszło niedzielney, prosi Piotra o pozwolenie mu łodki swojej: z pokory to czynił Pan Jezus, iż wyznał ubóstwo swoje, potrzebę swoją, że mu z kąd inąd zaciągac było potrzebą. Wiele ich jest, co choć ich potrzebą ścisła, choć rady potrzebuia wczymkolwiek, że są pyszni, nie obiawiają drugiemu, nie poradzą się. Vczmyż się od Pana Jezusa. y w tym pokory, &c.

IV.

Do ubespieczenia zbawienia ludzkiego, należy fundować ię na Miłości Bożey, y na boiaźni swojej ułomności, iedno bez drugiego bydz nie może. Piotr S. kochał Pana Jezusa, miłość ku niemu to sprawowała, że się go puścić niechciał, szedł za nim na dwor, ale przy tym nie miał boiaźni o swojej ułomności, lubo miał tak wiele razy przestroge że miał się zaprzeć Mistrza swego. Dobrze że się nie puścił Pana Jezusa, ale przecię śmiała była jego miłość, powinien się był obawiać, y dla tego upadł, miłość była, boiaźni nie było. O Serafinach mowi Izaiasz że ich widział przed tronem Boskim dwiema skrzydłami wylatuiących, dwiema twarzy swoje zasłaniających, *duabus volabant, duabus faciem velabant.* Przez skrzydła pierwsze, rozumieią afekty, Akty Seraficzne miłości ku

Bogu

Bogu: przez drugie zślániájące twarz, rozumie się boiaźń, strách, zktoremi stáwáli przez: Místátem. Oto y w Seráfinách miłość nie jest bez boiaźni. Y Zbáwiciel ilo kochał Vezniów swoich, tylo się o nich bał, lękał, áby go nie odstapili. Y rá była między innemi boiaźni iego w Ogroycu przyczyna, *capit. pauvre*. Ilo człowiecze kochasz Páná Boga, tylo się boy ábyś go nie obraził, nie ufay nigdy sobie, niewdawác się w okázye, strzeż się niedobrej konwersáciyi, *cum timore & tremere operare salutem tuam* Dostýc to był ow opátrzony w dáry Duchá świętego, o ktorym Prorok nápisal, że odpoczał ná nim Duch Mądrości, Vmiciętności, rády, rozumu, mocy, pobożności, á iednak ná komplement tego wszytkiego potrzebá było *spiritum timoris*, Duchá boiaźni. Ná tych dwóch Filarách, bezpiecznie się ztáwienie ludzkie wspiera ná miłości, y boiaźni. To naywięcey szkodli gdy się człek nie obáwia, bezpiecznie się wdáie w okázye, *qui amat periculum peribit*.

V.

Między prácuíacemi, fátyguíacemi się, á dáremnie moga się też ráchować niewierni, poganie, Turcy, ktorzy czego więc dla swych Bogów nie czynili? Pánny w Rzymie Westáles były ustáw cznie ognia w bałwochwaliskim Kościele przestrzegájące, te powinny były pánieństwo chować, ktora co przeciw niemu uczyniła, żywo się zá pokutę pod ziemię grzebla. Pokutá wielka, á dáremná. Byli Filozofowie Dyogenes, Crates &c. ubogo żyjący, pod niebem mieszkájący, w heczkach się záwierájący, pieniądze, złoto, substáncya w morze wrzucájący dla wzgárdy swiátá. Mędrcomie, *Magi*, w Persyi, korzonkami tylko y iárzynkami żyli. Młodź Lácedemońska, tak się więc przed swoich Bogów ołtarzami biczowála, że ich wiele od frogiego śieczenia ná miejscu zostáwáło. Byli co się rzezáli, kráiali, brzytawami, nożami. Byli poganie co bożyskowi swemu po kilká tysięcy dziecí ná ofiarę zabíiali; że wszytkiemí temi tak wielkiemi nákladami, pracami, do piekła poszli. O Turkách, Wielebny X. Młodźianowski Soc: *IESU* świadczy, iż kiedy przydzie post ná nich, ktory zá niego będącego w Turcech przypadł był *in Iulio* w Miesiácu naygorętszym, nie iedzą nic, áni piją przez cały dzień, aż po záchodzie słońca. Tráfiło mu się tedy było bydz

podczas tego postu w kompanij pewney niby to na święte mieysce idącey pod niebem haniebnie gorącym, bez dżdża, bez obłoczku, bez ochłody żadney, śli oni, ani się zakrapiać śmieli, ani przekąsić chleba. Widział ten Ojciec światobliwy iako w Persyi zwłaszcza od srogiego gorąca padali, iako gdy już po zachodzie, niewprzód ięś, ale pić pragnęli, osobliwie lodu dopadając gryzli, tak iż im zęby przednie wypadły, y niektorzy od tak ścisłego postu umierali. Tenże świadczy że mu się dostało w Alepie bydz w iednym Meezećie, y słuchać Alkoran wykładającego niby Biskupa z kathedry, pod którą siedział Derwisz, po naszym zakonnik z tak wyschłą od postow twarzą, tak spuszczone oczy trzymał: że mu się zdało iakby na wielkiego Antoniego, albo Pawła Pustelniką patrzył. Gdzie leży ciało szalbierza Machometá, są prawi takowe tam skárby od Turkow, Persow, że y Rzym, Loreth, y inne tym podobne mieysca, takowych nie mają. Do tegoż grobu zabiera się lud na pielgrzymowanie w kompanij, albo w káráwanie o stu tysięcy idą przez kráie, gdzie przez kilká dni wody żadney niemaż. Wiatr zaś często tam powstaie bardzo szkodliwy, y umiera ich w owej káráwanie, po trzydziestu, czterdziestu tysięcy, a mają to sobie za szczęście, za odpust umierać na takowej drodze; O iakie prace, fátýgi, a dárémne? Podziękuymy my dziśiay Pánu Iezusowi, że lub tak siła nie robimy, nie pracuiemy, zyskuiemy bardzo wiele, bo uczynki nasze fundują się na Wierze świętey, na zasługách Męki Iezusowey, y tak choć najmnieysze bez swoiey zapłaty nie są. O wielkie szczęście y dobrodzieystwo Boskie nad nami &c.

VI.

Zapusćiwszy sieć na słowo Chrystusowe Vczniowie Páńscy nagrodzili sobie pracę, fátýga sówicie, tu moc wielką ryb zagarnęli, tak iż się sieć rwały. Toć to jest co dziś chcę powiedzieć; za pracę, fátýgę dla Boga, dla nieba, dla zbawienia dusze, natzey czeka każdego obfita zapłata, nagroda Bog sam, który o sobie mowi: *Ego ero merces tua magnanima*, będę nagrodą twoją sam z siebie zbytnie wielką. A iakoż tu nie pracować. Oracz pracuie, fátýguie się, ziemię rolę spráwuie, bo się z niej stokrotniego pożytku spodziewa. Zołnierz krew rozlewa, życie na szanie niesie, bo pewien-
zoł.

zołdu, nágrody, kupiec z zámorza wędruie, bo sobie zyskać náto-
wárách obiecuie: á nas niebo y nágródá zylk nieprzepłacony czeka.
Iest piękna Historya o pustelniku, który sobie celkę wytudował,
ále opodal wody, po nię tedy często chodzac, przykrzył sobie onę
drogę, y myślał inná komórkę blisko oney wody wystáwić. Gdy
to myśli, á od krynice powráca, usłysz y tęp raz, drugi, trzeci, pá-
trzy, ogláda się nie widzi nikogo. Náziutrz toż się dzieie, pádnie
ná modlitwę, prosi Pána Boga o oznaymienie; áz mu się pokaże
Anioł, że liczy, ráchuie kroki iego, stopy, które czynił po wodę
chodzac. Obaczy dopiero iák to Bog dobry płáci, rzecz káždá to-
wicie. Tákci jest: ráchuie y kroki násze, do Kościoła, do Szpitála,
do więźniow &c. Alexándér wielki porwał raz żołnierzá, biesági z
pieniędzmi iego ná sobie niosácego, uginał się, ustáwał pod cięż-
żarem, widzi Alexándér, y rzecze: ábyć ten ciężar nie był przykry,
dáruieć to wszystko co niesiesz: nieś dla siebie: ochotnie záraz postę-
pował, iák z swoim. Y myć sobie robie my, sobie prácuie my, sobie
nádgródę wysługuiemy. *Ducite in altum, laxate retia. vestra &c.*

VII.

Laxate retia, nie boy się nikt przykrości w służbie Božey tyl-
ko się w zwyczáić, będzie wšytko lätwo. *Grave cernitur
omne quod incipit.* Z mieyscá woz ruszyć, náciężizá, dzwon by
náywiększy rozchwiáć. Młodžian ieden do czyłstego wzwyczáił
się żywotá, raz drugi y trzeci wštrzymawszy się. To o piáná wie,
to ogorzałce, &c. O iák ciężko zdało się Augustynowi S. ná
początku, á potym nie mógł się náciężzyć łáskámi Božymi, ukon-
tentowáníem w służbie Božey, &c.

VIII.

O Błogostáwienštwie.

Błogosłáwieni jesteście, którym kiedy złe okim powiádać be-
dá, będziecie słucháli, nie ná potępienie, osádenie owego,
ále álbó ná počiechę tego który się uskarža, álbó ná upomnienie,
przeštrogę owego, który krzywdę ciérpi. Są ludžie jedni iák
pšczoły, drudzy iák šierzenie: owe látiá po drzewách, žiołách,
ále też y ošách, pokrzywách, wšytko jednák zbierájac z nich ná
miod, á šierzenie, pájac y ná trucižnę. Ták też te drudzy biegájac
chwy-

chwytają nowinki, powiedają y to y owo: ty ieżeliś pszczołką, obrociłz to wszystko w miód, uczyniłz z tad albo politowanie nad skarzającym się, albo napomnienie winnego: ieżeliś pająkiem, obrociłz na truciźnę, na potępienie posądzenie, &c. Błogosławiony który iako pszczołką, &c.

Na dzień Świętego Pawła.

POświęćcie wczorajszym Piotra Świętego, dziśay mamy święto drugiego Apostoła Pawła S. którego sobie obrał Chrystus naczynie na nożenie imienia swego, między pogań. Podobał się Panu Jezusowi z żarliwości wielkiej o honor Boski, a powtore; iż na wielkie zawżę odważał się rzeczy, ufając w pomocy Boskiej: *Omnia possum in eo qui me confortat.* Żarliwy każdy zaśługuie się, aby przez niego Bog sławił imię swoje. Żarliwość zaś należy na tym, aby się uymować na każdym miejscu o obrazę Boską. Powtore we wszystkich trudnych sprawach, zdawać się na ratunek Boski.

Druga.

PO Pietrze Świętym, Pawłowi Świętemu nąznacza dzień dzisiejszy Kościół święty, y zawżę tych Apostołów spólnie kładzie, śpiewając o nich iż iako *in vita sua dilexerunt se*, tak *in morte non sunt separati.* A my z tad zachęcamy się do miłości Pana Boga naszego, abyśmy go *in vita diligentes* po śmierci nie byli odłączeni od niego. A że ci Apostołowie są fundamentem wiary y zbawienia naszego, słuszna rzecz jest, aby iako się oni z sobą cnotami łączyli; tak się y my przez podobne cnoty z nimi iednoczyli. Naprzod wiara święta była wielka w Pietrze gdy wyznał; *Tu es Christus Filius Dei vivi*, gdy po morzu biegł do Pana, gdy po daremney całej noc pracy na słowo Chrystusowe zarzucił sieć: była podobna tey y w Pawle S. kiedy iak skoro tylko powołany był cudownie, zaraz *predicabat Christum*, że on był prawdziwie Synem Bożym, kiedy za tęż wiarę odważnie szedł na wszystkie niebezpieczeństwa, więzienia, przesławowania, &c. Y my przez wiarę żywą łączmy się do tychże Apostołów, abyśmy się z nimi złączyli y w niebie. Powtore, miłość Boża w tychże Apostołach podobna była, Piotr S po trzykroć ieżeli Pana Je-

zusa miłował pytańy, odpowiedział, wiesz ty o Panie że cię ko-
cham, z tey miłości Chrystusa od śmierci odwodził, umrzeć się
za niego ofiarował. Páweł S. w klar mówił, że mię nie oddali
od miłości Chrystusowej, ani śmierć, ani więzienia, ani męczeń-
stwa, *ad Rom: 8.* Słodkie Imię Jezus brzmiało ząwsze w usćiech
y skryptách iego, o którym wzmianka w liściech iego znayduie
się rázow 219. Chrystusa 401.

Podobni sobie byli y w pokucie, Piotr S. po upadku swoim,
ustáwicznie płakał, ná kázde kurá pianie, rzewliwemi zálewał się
łzami, ktore z oczu iego płynąc ustáwicznie, one zákrwáwiły y
rowki po twarzy poczywiły. Páweł S. rákże iáwnie ná się wyzna-
wa grzech swoy, że prześladował Kościół Boży, że nie godzien
dla tego zwáć się Apostólem, że iest *minimus illorum*. Chcemy
z temi byđz w uczestnictwie chwały, náśláduemy ich w miłości,
w pokucie, á náostíatek w szánowaniu Najswiętszego Sákrámentu.
Piotr S. uwierzył temu árttykułowi, mówiąc Pánu *verba vita ater-
na habes*, iáko się iuż powiedziało. Páweł zaś S. Historyá o wie-
czerzy Páńskiej obłzernie napisał, którą czytamy ná wotywie o
Najswiętzym Sákrámenćie.

Trzecia.

Dziśiay pámiatkę czyni Kościół ś. Páwła Świętego, y ząwsze
przy Pietrze Świętym Páweł S. ząwsze przy Páwle Piotr S.
ná swoię w Kościele Bożym pámiatkę. Jako zá żywotá śi Świę-
ći ściśle z sobą żyli, ták ich po śmierci nie rozłaczáią, z sobą po-
społu Ewanieliá S. rozgłaszáli. Rzym náwiedziwszy, on do Chry-
stusa náwrocili, tákże obádwáy zdrowie swoje położyli. O szcze-
śliwa zgoda, przyiaźń, ziednoczenie! Ale ná czym ufundowane?
Naprzod ná prawdzie. Często Páweł Piotrowi, Piotr Páwłowi
mowił, co należało do porządku, ceremonii Kościoła świętego.
To to przyiaćiel co prawdę mowi, upomni, przestrzeże. *Powto-
re*, przyiaźń tá nie miała nic márności światowej, ale sámeo
Paná Bogá. *Potrzedie*, mieli z sobą złączenie dla pomnożenia
chwały Bożej, iákie y teraz są Bráctwá, Kongregácyje, &c. To
to táka przyiaźń duchowna, ták státeczna, że y po śmierci nigdy
się nie rozerwie, &c.

Vuuuuu

Czwart-

PO Wroczyſtoſci wezorąyszey S. Piotra dziś naſtępuje ſwięto albo wspomnienie Pawała S. z ktorego ta nauka. Jako ſię nie podobą Panu Bogu, kiedy ſię kto okrywa płafzczykiem nabożeńſtwa, będąc nie dobrym, albo źle czyniąc. Co to ieſt, że Pan Jezus Pawała przed nawrowroceniem iego, ſurowo okrzyknął z niebą, *Saule saule cur me perſequeris*, że iego ſamego tylko, ponieważ wiele było w tenże czas prześladowców imienia Chryſtuſowego, iako owi co kāmionowali S. Szczepana, owi co Iakobą S. z wyſokiego ganku na ſzyję rzucali, y inni co do Chryſtuſa przyſtających rozmaicie trapiłi, przecię tym dawſzy pokoy, ſam Sawał najwinnieyszy. Przyczyna między innemi, bo on pod pretextem żarliwoſci, uymowania ſię o honor Boſki, o prawo Moyzeſzowe, zabijał, kāmionował, do więzienia ſadzał Chreſćcian, y ſpełniło ſię to oſobliwie na nim, co powiedział Zbawiciel: *Omnis qui interficit vos, arbitratur obſequium ſe praſtare Deo*. Coć mi to za usługą Bogu, zabijać, kāmionować niewinnych, źle czynić, a pokrywać złoſć dobrego pretextem. Ową Faryzeuſz *Luc: 12.* iak ſię powierzchownie udawał poſtem, iak mużnami, dzieſięćcinami za ſwiętego, a tym czasem wewnątrz pełen hārdoſci, pychy, wynioſłoſci, wzgardy bliźniego, co pokazał, mowiąc: nie ieſtem iako drudzy, iako ten iawnogrzeſznik, &c. Coż wkorał? iawnogrzeſznik wyſzedł uſprawiedliwiony, a faryzeuſz faryzeuſzem. Ezechiel Prorok, przepowiedział o Prorokach pewnych, że mieli bydź iako liſzki *cap: 18.* w Pałestynie, iakome bārdzo na ſłodkie iągody ſkradaia ſię do nich: pokrywaiąc ſię liſciem mǎcice winney. O co takich liſzek na ſwiecie, w pokryciu: pieknym łagodnych ſłówek, afektu, &c. ſiłom ſzkodzących, dobru, reputacyi, &c. Nie podobaią ſię takowi Panu Bogu, iako kubek, kielich, zwierchu po: złoſciſty, a wewnątrz ſzpetny, nie miły napoy czyni do ſtołu Pańskiego, tak człowiek po wierchu dobry, wewnątrz zły nie miły Panu Bogu. O nim mowi Ewāgelia ſ. ludzie iak na piasku. Sālezyuſz S. naucza, nigdy głowy człowiecze powierzchownie nie ſchylay, żebyś oraz y ſercā przez pokorę nie nākłonił, nigdy nie mow, żem ia grzeſznik, grzeſznicā, żebyś tego gdyć drugi mow,

nie

Ná Piątek Niedź: IV. po Świątkách: 137

nie miał cierpliwie przyląć, iednym słowem, nie pokrywaj dobro-
cią złości, &c.

Ná Sobotę Niedź: IV. po Świątkách.

SPráwiedliwego człowieka przeciwności prześladowania, nigdy
nie umnieyszaia, y owszem większym czynią. Rwały się sie-
ci, gdy wyciągali ryby Apostołowie, a iednak żadna rybá nie ucie-
kła, nie uszła, złe ięzyki, przeciwné fercá, rwa, szarpia imię sprá-
wiedliwego, nie się tym przecięsz dobre imię ich nie umnieysza,
właśnie tak iáko owo kto chce załumić płomień piórem, a tym
czasem pióro się samo zapala, y większy czyni ogień. Nábucho-
donozor troie Páchołat w piecu spalić usiłował, nie ogień nád
niemi nie dokazał, ieszcze nád to czwarty między niemi się zia-
wił. Dobrze o sobie powiedział Iob sprawiedliwy. Umrę ná
gniazdeczku moim, y iáko pálmá dni moje rozmnożę, choć umrę
nie iáko, śmierć go nie załumi, y owszem rozszerzy, uwielbi,
multiplicabit. Ná Moyzészá szemrali, Aáron y Mária siostrá, z
stąpił Pan Bog oczywiście do przybytku, mówiąc widziálnie do
Moyzészá y światłem niebieskim go oświecając, a tym czasem zá
raz siostrá szemrzaca trądem została zarażona. Zá szemranie Moy-
zész iásniejszy, a szemrace skarani, &c.

II.

IEszcze do pracujących cierpiących a darmo, należą nie cierpli-
wi, co owo w swoich dolegliwościach utyskuia, narzekaią, zło-
rzeczą. Ci niebożęta y ná cierpią się y nie zá swoje dolegliwo-
ści nie zysczą. Rownáia takich Doktorowie Święci do Iotrá le-
wego ná Kálwaryi ukrzyżowanego. Cierpiał krzyż z ktorego po-
szedł ná drugi wieczny zguby y zatrácenia wiekuistego, dla te-
go, że nápierwszym cierpliwym byđz niechciał, a Iotr práwy z
krzyża takiegoż dostał się do krolestwa wiecznego, dla tego, iż
cierpliwie się ná nim zachował, iż się z wolą Chrystusową ziedno-
czył. O iáko ná tamtym świećcie y ná sądzie ostatecznym z so-
bą się obaczywszy, będzie ten lewy narzekał, że nie był tak ćer-
pliwy ná swoim krzyżu iáko práwy, y że daremnie cierpiał. Powto-
re, pracują daremnie y owi, co się zbytnie Pánom swoim pochle-

Vuuuuu 2

biwizy

biwszy różnemi, y które się nie godzą, przysługują uczynkami, usługami, niech się co chce dzieje, byle dogodzić Pańskiemu geniuszowi, humorowi, o Pana Boga nie dbać, usługi Bożey zaniedbywać codzienna, o iako y ci daremnie farygują się. O jednym Dworzaninie pisał, iż starzawszy się na usługę Pana y takim y owakim sposobem y z sumnienia naruszeniem, gdy przyszło umierać, a Pan go iego nawiedzał, y pytał się czego by od niego potrzebował za wszystkie usługi, przedłużenia prawy żywota? a Pan na to, nie jest to moiey siły, rzecze: a chory obrociwszy się do ścian, pocznie serdecznie płakać. Ach ja nieszczęśliwy, gdybym był połowicą przynamniej pilności służył Bogu mojemu, Panu nad Pany, iakożby mi się to lepiej było nagrodziło, &c. Wiele pracujących daremnie opuszcza się. Pilnie my przestrzegamy, aby prace nasze daremne nie były, lecz żeby się nagroda y tu na świecie łaski Bożey y potym żywocie wieczney chwały zapłaciły, &c.

III.

Rzecz bardzo pożyteczna, żeby człowiek często zaglądał do siebie, do domu wewnętrznego sumnienia swego co się w nim dzieje. Piotr upadł, że *slabat foris*, duchownie rozumiejąc *intus*, wewnątrz nie wglądał na się, nie rekoligował się przed tym co mu Zbawiciel powiedział. Wiele na tym należy wglądać wewnątrznie w sprawy swoje sumnienia swego. Marnotrawnego syna brat będąc w polu z niego się powracając usłyszy zdalą muzykę, która napełnia dom Oycowski, z okazji powrotu zgubionego syna. Nie wiedząc co się dzieje, y gdy się pyta, powiedzą mu o wszystkim, a oraz przydając żeby wszedł w dom, że niechciał, że tego nie uczynił, y łaski Oycowskiej, y dziedzictwa się pozbawił. Reprezentuje ten wszystkich co niedbają o wewnętrzny dom swoy, którzy nie wchodzi, nie zaglądają w sumnienie swoje. Coż za tym idzie? odpadają od Boga, od dziedzictwa niebieskiego.

O Ezau świadczy Pismo święte, że iego zabawa wszystka na roli, na łowach zwierza leśnego. Na coż mu takowe zabawy wylżyły ze wszystkiego był *foris*, utracił prawo pierworodne, uprzedzony został do błogosławieństwa Oycowskiego. Równą szkodę popadają

dáia ci, ktorých wśytka myśl o polu, o roli, o gospodarstwie, powierzchownie rzadko są w domu sumnienia swego. A przeto często w domu tym swoim przebywamy.

IV.

W Nábożnych myślách naszych rozpamiętywamy dziśay sieci powołania nášzego, dobrodźieystw Boskich, ktoremi náš Pan Bog do siebie zagárnywać raczył; á to z okázyi zápuszczenia sieci, w Ewáneliij świętey przeszłej Niedzieli. Sieci naprzód są opátrznosci Boskiey, powołania do Wiáry świętey, ktoremi to záciągnął nas Pan Bog z tak wielu millionow Pogánstwa niewiernego. Sieci, wyrwanie nas wielu do grzechu okázyi. Sieci, choroby, ktoremi nas P. Bog do siebie przygárniał, sieci náchnienia; pobudek do dobrego sieci Zakonu tego álbo owego stanu. Przebież ie każdy nábożną myślą swoją, day się nimi ciągnąć, y tu ná ziemi do woli Boskiey, potym do chwały wieczney &c.

V.

Posłuszny naylepiey pánować, roskázować może. Piotrá S. mając wola Zbáwiciel ná naywyższym urzędzie posádzić, żeby dobrze roskázować umiał, wprzód go chce posłuszeństwá náuczyć. Wsiadşy w łódkę iego, káże mu y tu, y owdzie náwracać, wiosłem kierować. Zkąd zarobił, záslużył ná to Pan Iezus, że mu dał Ociec niebieski *potestatem iudicium facere*. Ioan: 6. przydáje tamże Ewánielia S. *Quia filius hominis est*, coć mi to zá konnexyá? Vczy- nił go sędzią, dla tego ze się stał synem człowieczym: *Filius hominis, formam servi accipiens, erat subditus*, że umiał byđz poddánym, gwoli temu y sędzią roskázuiać.

Cieszy Augustyn S. wśytkich grzesznikow, co máia byđz sádze- ni, że ten ich będzie sádził, który też sam był sádzony: *sedebit iudex, qui stetit sub iudice*. Ten winnych przed sobą stáwi, który sam iáko winowaycá sprawował się, ztąd wielka w nim będzie kompá- syá. Kiedy Pan Bog destynował Iozefá ná rzády w Egypcie, wprzód go słuğa pilnym u Pána swego Putifará chciáł mieć: *in servum venundatus est Ioseph*, áż co potym nástąpiło? *Constituit eum Dominum domus suae, & Principem omnis possessionis suae &c.* Náuka tu sługom, czeladze, áby byli wiernemi, posłusznemi, pilnemi w usługách Pánow, Pań swoich, dobrze służac, przydá też y do tego, że roská-

Yuuuuu3

zować

zować, pánować, będą dobrze umieli, dobrze gospodarować &c.
VI.

o Błogosławieństwie.

Błogosławiony każdy który źle mówiących nie słucha, to jest; kiedy się nawracając do Boga, nie daie ucha náłogom, uciechom, krotofilom, námiętnościom swoim, które go odwodzą. Skárzy się ná to Augustyn święty, iáko hurmami ná niego nástępowały, mówiąc: *Dimittis ne nos Augustine, &c.* Toż ci czynią y teraz, kielisaki, kufle, tabáki, kłamstwa, náłogi do żártow, przysiąg, y wołaia. A iákoż to będzie bez tego mógł się obeysć? w coż się obroćisz? &c. Błogosławiony który tego niesłucha &c.

Druga.

Y To záprawdę zła mowa, kiedy kto albo sobie, albo komu źle żyjącemu, dobrą śmierć obiecuje mówiąc: ieno się w pierśi umierając uderzysz, zawołasz, *Miserere mei Deus*, Zmiłuy się Panie nademną. Niedobre takowe ubespieczenie mówi S. Augustyn, iż iáko po dobrym żywocie, dobrej spodziewać się śmierci, tak po złym, zły. Nie wierząc tedy takowym słowom, obietnicom, naleyplej dobrą śmierć, dobrym żywotem áflekuować &c.

Ná Dzień miánowin S. Iana.

Dziś miánowiny mamy Iana Świętego, bo osmego dnia po národzeniu, utytułowano dziecię Ianiem: *Ioannes est nomen ejus*. Ian znaczy łaskę Bożą, y tak wedle imienia był też w łasce Bożej Ian święty. To to jest pochwały godna, kiedy z imieniem Chrześciańiną zgadzają się y obyczaje Chrześciańskie, zle kiedy imię dobre święte, á postęпки, obyczaje, przekłete. Ztąd y druga jest náuka ábyśmy się stárali wyrażać ná sobie cnoty tych świętych, których imioná nošiemy.

Druga.

Nia dziśieyszego jest właśnie czas miánowin Iana S., przed ósmią dni było národzenie, dziśiay miánowanie. O izczęśliwe miánowiny, z imienia Ian, co znaczy łaskę Bożą. Ale co jest większey chwały godno Imieniu, miánowinom swoim od Iana S. dożyć uczynię. Ze Ian znaczy łaskę Bożą, áby tey łaski najmniey nie nárużył, oddalił się od światá, od rodziców, *Nè levi saltem &c.*

To to

To to jest wedle imienia się sprawić, żyć zawżę w łasce Bożej. A my czyniemyś dosyć przy miánowinách naszych dánym Panu Bogu słowom, obietnicom? poráchuymy się, gdzie niewinność ná Krzcie wzięta, gdzie ziszczone, czártá, swiátá się wyrzeczenie, ilo rázow Pána Bogáśmy obražili, tylośmy śluby, słowo nasze dane złamáli. Záluymy gorzko, á popráwuymy się od tąd, záczyнайmy nowe życie zá błogosławieństwem Iana świętego.

Przy Oktáwie S. S. Piotrá y Páwła.

Z opoki tej ná ktorey iesteśmy ufundowani, to jest, z Piotrá S. pierwszego Apostoła y nástępce Chrystusowego, te między wiela mogą byt náuki.

Pierwsá. Iáko nie to co drudzy czynią, mówią, á źle, lecz co rozum, słusznosc, Bog pokázuje, czynić potrzebá. Czásu pewnego Pan Iezus obroć wšy się do Apostolow, pyta ich, czym mié též ludzie byt rozumieją. Až mu powiedzą? oto mówią iedni, żeś iest Eliaszem, żeś Jeremiafzem, żeś Iana Chrzćicielem, żeś ty tym, tym &c. dále pyta Pan Iezus, á wy co též ná to mowicie? zaráz się odezwie Piotr S. y záwoła. Ty iesteś Chrystus Syn Boga żywego. Oto ten Święty, nie to co drudzy: nie co ludzie, ále co Pan Bog do fercá podał wyznáć się niewzbrániać. Wiele takich iest, co idá zá swiátem, zá márnościami jego, że tož widzá u drugich nieśmiciá gęby roždziwić ná prawdę, ná wyznánie tego co rozumieją, ále potákiwają, pochlebiają, wielká cnotá wyznáć prawdę, iáko iest. *Wtora náuka.* Iáko w nas wiary, czci, ufánowánia. Naysw: Sákrámentu to bynamniey umnieyszác nie má, że żydzi, że poganie, że heretycy, lutrzy, nie wierzą, nie kłániają się. Kiedy Pan Iezus náypierwey o tym Sákrámenće náukę przepowíadał, że ja dam Ciáło moje y krew, że kto go pożywáć nie będzie, nie będzie miał żywotá wiecznego, wiele się tá náuką wzgorszyło, y od Pána Iezusa się oddaliło, szemráć zaráz poczęli, *litigabant*, iáko to możemy Ciáło jego pożywáć. Gdy to widží Pan Iezus, że co żywo od niego się cofá, rzecze do Vezniow swoich, czy též y wy odeysć chcecie? á Piotr S. Pánie: á do kádebyśmy odesli. *Verba vita aterna habes*, iákoby rzec chćiał, nie gorszy nas bynamniey mowá twojá, wiemy że to wšytko prawdá, wierzymy iż iesteś wšzechmocny, możesz to uczynić że nam zá pokarm Ciáło y Krew twoię dasz &c. O wielká wiára prze-

ra przeciwko onym tak siłom adwerfzarom? Tąż y my odzywamy się Panu Iezusowi przeciwko Heretykom, którzy tamtych nasłaudia. *Trzecia nauka.* Iako nie ma sobie nikt ufać, ani z bezpieczeństwa wdawać się w okazyje do grzechu. Piotr S., wszyscy wiemy, iako mizernie upadł, że się Pana Iezusa zaparł, czemu? bo nazbyt sobie ufał, gdy Pan Iezus powiedział o śmierci swojej, o mekach, y o tym namienił, iako go Vczniowie odstąpić mieli, on choć wszyscy odstąpią, ia nie &c. wdał się potym między dworskich w rozmowę z białopłcią &c.

Ná Niedzielę V. po Świątkách.

ZA wielką stoi konfuzyą y karę człowiekowi wspaniałego terca, godnemu, pocziwemu, porównanie do złych y podłych. Pan Iezus chcąc pobudzić do większey cnoty y doskonałości swoich prawowiernych, mowi w dzisieylzey Ewangelij S. *Nisi abundaverit. Iezeli nie będzie obfitowała sprawnieść wasza, niecey nizeli Faryzeuszow, nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego:* tym chce pobudzić do większey cnoty, aby nie byli potownani do Faryzeuszow. P. Bog przez Proroka, chcąc niewdzięczny ku sobie Národ żydowski zwestydzić mowi: *Audite cali &c. Filios enutrivi cognovit bos & asinus possessorem suum &c. Israël me non cognovit.* Zadzzywycie się nieho y ziemiá nad złością ludu moiego, wyniosłem, wykarmiłem, odstąpili mnie, wzgardzili. Woł, osieł, poznali Stworcę swojego, a oni nie poznali, tym ich naywięcey karze, strofue, że gorzłych w niewdzięczności uznawa bydź nad nierozumne bydłétá. Pan Iezus krzyżownikow swoich, Kaifazá, Annázá tytułue *Principes Sodoma, populum Gomorrba*, że byli podobnemi Sodomitom, Gomoreyczkom. Iaka hańbá, wstyd, konfuzya, z tak niecznotliwemi, bydź im porównanemi. Będzie wielka hańbá y Chrześciánom, kiedy ná sądzie Bożym podobno pokażą się mnieysze grzechy, niesprawiedliwości, uturkow, żydow, heretykow. Hańbá y Rzeczypospolitey naszey, kiedy grube národy, Bogá nieznájące, lepiey się z sobą zgadzają, lepiey się rządzą &c.

II.

Niebezpieczna jest ręká przewodnicza białogłowska męszczy-
źnie. Piotrowi Świętemu przededrzwiami Pałacu Kaifaszowa
skiego otworzyła niewiasta wzięła go za rękę y wprowadziła: *In-*
troduxit eum ancilla ostiaria: coż się stało za takim przewodnictwem?
upadł mizernie, toż łamo przewodnictwo do upadku przywiodło.
Kiedy się też było mniey niebezpieczeństwa obawiać iáko od Má-
tki własney, á jednak y macierzyńska ręká prowadząc synow do Pá-
ná Jezusá, niedobrze ich prowadziła; bo jednego z nich stawiła
po lewey ręce, która to ręká y stroná lewa, tylko jest náznaczona
kozłom, *statuit hodos á sinistris*: tam tedy oná jednego posadzić chćia-
ła. Y macierzyńska ręká w prowadzeniu niedobra. A dopieroż pier-
wo odney ná świecie niewiasty, przez ktorey ręce podane iábłko
ná cały národ ludzki zarażiło wszystkich. Zrad gdy się oná przed
Panem Bogiem wymawiała, mowiac że *serpens decept me*; wáż
mieg zdradził, Adam nie powiedział więcey, tylko to, *Mulier dedit*
mibi, niewiasta mi podała iábłko. Iákoby rzec chćiał: gorsza nie-
wiasty u mnie, y ná mnie ręká, niż czarrowska. Strzeżże się ko-
zdy tey ręki strzeż się niewieści promocyi, niebezpieczna przez nie,
y do Chrystusa y do Kościoła, y do beneficium przychodzić, że-
by cię ná lewey nie posadziła, żebyć trucizny z ręki niepodała. &c.

III.

Báwiciel w dżisieyszey Ewanielij świętey roskazuje swoim: aby
Zobserwowała ich sprawiedliwość nád Faryzayską. W czym się to
Pánu Bogu niepodobalała sprawiedliwość Faryzayśka? oto w tym: iż
więtśza była ná pozor, niżeli w rzeczy samey; więtśza przed lu-
dźmi, niżeli przed Panem Bogiem: więcey o nich ludzie rozu-
mieli, niżeli u Pána Boga wáżyli. Zkąd niemáśz co chwalić, gdy
się przed ludźmi udáemy coś, á w rzeczy samey máło wáżemy.
Kiedy tedy nas ludzie chwala, mowmy sobie: Moy Boże tobie wiá-
domo iákim jestem. Stáraymy się więcey robić, niżeli o nas trzy-
máią drudzy ludzie &c.

IV.

Stráśzna záprawdę dżisieysza Ewanielia S., w ktorey nam P. Jezus
Skáże byđ lepizemi, doskonálizemi, sprawiedliwizemi, náđ tych co

dwakroć w tydzień pościli, na goley ziemi sypiali, dziesięćiny ze wszystkiego wydawali, od swiata, y marnosci iego stronili, w strojach się nie kochali &c. a przecie ich takowemi uczynkami nie kontentuiac się Zbawiciel, inakszemi nas bydz niżeli oni roskazuie, pod utrata Krolestwa niebieskiego. *Nisi abundaverit &c.* Co to jest, że Pan Iezus tak sobie nieupodobał ich cnoty, że lubo w wiele dobrych uczynkow obfitowali, było z drugiey strony co w nich poganić: a ono, *qui in uno delinquit, omnium est reus.* Niedba czart przeklęty, że kto y modli się y pości y iałmużny daie, byle go w jakim występku choć iednym y drugim trzymał. Właśnie iak chłopiec uchwyćiwszy wroblá, uwiąże go za nogę nicią, y pozwala latać, biegać, wysoko się wzbijać, a tym czajem za nitkę iako chce go ciągnie. Tak y czartu przeklętemu dosyć tego trzymać za próżną chwałę, onego za niechęć, rąkor ku bliżniemu, owego za átekt nieporządny ku tey osobie, tamtego za kieliszek, kufel: na wszystko zaś pozwoili, y spowiadać się y na Rożańcu bywać y pościć. A kiedy się człek tym uwiedziony, rozumie iż wbił wysoko, pociągnie go na doł, na przepaść piekielną &c. Examinuymy się pilnie iezeli zupełnie dobremi jesteśmy &c.

V.

o Błogosławieństwie.

Y Ci do błogosławieństwa Pána Iezusowego należą, którzy złomowiaczych, pochlebniów, zaufzników ostrożnie słuchają; nie zaraz wiary dają. Ieszcze za Pogaństwa to się stało. Służka chcąc się Pánu przypodobać, w niedobre rzeczy Pánią obłoczył, iakoby miał kogo innego pátrzyć, zmyślił się ow Pan w drogę odiahać, y wyłachawszy w nocy potajemnie przyiahał, prosto do pokoju biecąc, gdzie zaśtarie Pánią w izbie, a syná w komorze leżącego, że ciemno było, rozumiejąc inaczej, dobywszy mieczá zabił syná. Potrzeze potym, z desperacyi y siebie zabił, sprawá tá przyszła przed Augusta Cesarzá, gdy roźnie dekrétowali; drudzy na żonę winę, niektorzy składali. Augustus osadził, *Libertus puniatur*, służka niech ginie za plotki. Błogosławiony który uważnie słucha takowych podobnych udawania &c.

N4

Na dzień Nawiedzenia Najsł: Panny.

Nawiedza Panná Najsł: Panná, o iáko to nawie-
dzenie wielkie z sobą przyniosło błogosławieństwo, łaski y
szczęśliwości, Janowi świętemu w żywocie Mátki, poświęcenie
Elżbiecie Prorockiego ducha, Zacharyaszowi niemego rozwiązanie
języka. Ták gdy Panná Najsł: Panná nawiedza, pełno poćiechy. Kie-
dy Pan Bog nawiedza, bywa często to nawiedzenie śmútne, bo on-
oraz iáko sędzia za grzechy nasze karząc nas nawiedza. Panná
Najsł: Panná wszytka pełna łaski, dobroci, nawiedza nie z kara-
niem, ále z politowaniem. Prośmyż iey, áby oná sama nas nawie-
dzała, Krolestwo, Miasto, domy nasze: á Boskie karzące odpraszá-
ła nawiedzenie.

Druga.

Weszele że jest wszytkim Aniołom z grzesznika pokutującego
opowiada Pan Iezus. O iáko dáleko większe jest Najsł: Panná
Pannie, ktorá jest grzesznych ućiechą, nádzieią; y dziśay śpieszy
do leżącego w grzechu Jana, áby go coprędzey z niego uwolniła.
Cieszymyż my też Najsł: Panná pokutą naszą prawdziwą.
Rozumiey my też Najsł: Panná poćiechy, iż suszemy Soboty, ka-
zania odprawuemy &c. Trzeba więc pokutować prawdziwie po-
prawić się, porzucić złe nálogi, toto jest Najsł: Panná po-
ćiechą &c.

Trzecia.

*Dzisieysze święto, pełne jest tajemnic wielkich y wielu, dla tego y jedna
náuka kontentować się nie można.*

Pierwsza tedy jest, iáko działkom trzeba Rodziców szanować, o
honor się ich starać. Pan Iezus jeszcze w żywocie Mátki swo-
jej będąc, już ją wynosi, sławi, ogłasza. Boć to zalego sprawą
stało się, że nim brzemienna Najsł: Panná, wychodzi na gory
ludzkie, *abnt in montana*, gdy zaś weszła w dom Elżbiety, nárych-
miała ją też błogosławi, Zacharyasz także. Dotąd Máryá niewiado-
ma, utáiona, ukryta, teraz wsláwiona od Syná Iezusa.

Druga náuka. Iáko lubo wszytkim, przecież więcey swoim czy-
nić dobrze potrzebá. Najsł: Panná wczyi dom nieśie Iezusa? w
dom krewney Elżbiety y Zacharyasza. Jest to czártowskie dzieło
Wwwwww 2 swo-

swoich wadzić. Ewa pierwszego syna Kaima wydała na świat bratoboycę, który Ablá niewinnego krew rozlał, czart to zionął na nią, y ożionał, to jest pierwsze nasienie aby się z niego braterskiej krwi kazić urodził. Maryja nagradza Ewę płodem złym, płodem swym, miłość, przyjaźń swoim oświadczającym.

Trzecia, iako Naysw: Panna jest poświęceniem naszym, pokazało się to na lanie, który skoro tylko usłyszał głos Maryi, zaraz poświęconym został od grzechu pierworodnego jest uwolniony. Wważaia nabożni, czemu Naysw: Panna nie ma pozwolenia Chrzcić, rozgrzeszać, y innych Sakramentow administrować. Sakramenta święte są na poświęcenie dusz naszych, iako instrumenty jedne. Naysw: Panna zaś jest *sanctificatio nostra*, poświęceniem naszym.

Czwarta. Naysw: Panną miał się cieszyć wszystkie matki brzemienne. Elżbieta w starości płodem zaszła, wstydziła się ludziom pokazać, a iako Naysw: Pannę obaczyła brzemieniem obciążoną, wychodzi na iaw, *publicè* się pokazuje. To wszystkim ma być za honor Mátkom, to y za pociechę y ulgę w ich gdy płod noszą przykrościach. Naysw: Panną, brzemienią Mátka &c.

Náostátek, pokazuje się z święta dzisiejszego, iako wielce sprzyja dźiatkom Pan Jezus, iako albowiem dziecię łaną w żywocie Mátki poświęcił, od grzechu uwolnił, na ten czas tak codziennie regoż dobrodziejstwa y innym dźiatkom na Chrzcie świętym udziela, zgoła pełni się to co potym powiedział - *Sinite parvulos venire ad me*, a przed przysięciem jego, *parvuli petierunt panem, Et non erat qui frangeret eis &c.*

z Żywota S. Piotra.

Kokolwiek dla miłości Bożej na jaką się trudniejsza rzecz odważa, lubo mu się w tym zawodzie potknąć dostanie obroci to Pan Bog na dobre. Piotr S. dzisiejszy iak wielą prerogatyw uraczony, już to kluczami do nieba obdárzony; już Xiążęciem Apostolskim postanowiony, już opoką na ktorey Kościół S. stanął mianowany, a jednak zaden z Apostołow tak wielokroć się nie potknął, iako on. Dawszy innym defektom pokoy ten znacznie. czy, kiedy się potrzykroć Mistrza y Pána swego zaprzął, inni tylko uciekli. Ale upadek ten nagrodziła miłość ku Panu Jezusowi

w Pio-

w Piot
inał m
wac
da S. z
żacych
rych i
wyscie
świecie
flwá p
naga
żołnier
uścić
chwale
własni
wdzie
wiele
tak od
powin
To rac
odwaga

G
G
winie
rym f
Saulu
zwyć
18. C
szy ká
Ten to
Pawel
Saula z
człowi
raz prz

w Piotrze. Tu go poľudziła iż szedł za Pánem Iezusem iż się wci-
 śnał między złośliwych żydow. Ze przytym dostało się szwánko-
 wać *diligenti Deum omnia cooperata sunt in bonum*. Za czasow Bernár-
 da S. z Káplánow Świeckich ludziom, y zbáwieniu ich dusz słu-
 żących poczelí się Zákonnicy iego nieiako gorszyć, że o niekto-
 rych ich ná świecie slyszeli upadkách, ganił im to święty, mowiąc:
 wyście od światá ućieklí, ci się dla miłości Bożey y bliźniego ná
 świecie zostáwać odważyli, że iák żyjac nie są bez niebespieczeń-
 stwa przez to nie są od łátki Bożey odrzuceni, ále scbie do niey po-
 nágali. Pięknym to Tertulian obiaśnia podobieństwem: dwóch
 żołnierzow porykájących się z nieprzyjacielem, jeden z strachu
 ućiecze, drugi nieochrániając się szwánk odniešie, pewnie ten-
 chwalebniejszy niż pierwszy, choć támten z całą gębą ućiekl. Toż
 właśnie Apostołowie ućieklí, Piotr szedł za Pánem, upadł wpra-
 wdzie, lecz upadek iego, miłość, ochetá-nieiako záslapiła. Ztąd
 wiele ich mowi, boię się często spowiadáć, bo często upadam, y
 iák od Spowiedzi ućieka. Drugi, boię się wpisać w Bráctwo dla
 powinności; boię się długo medlic dla rozerwánia ná n odlitwie.
 To iácy są *fugientes* z plácu, á miłość prawdziwa niewzdryga się
 odważáć ná trudności.

Ná Poniedziałek Niedz: V. po Świątkách.

G Niewliwy człowiek, má gotowego z gniewu y iádu swego ná
 się kátá. Pan Iezus powiáda, że gniewájący się ná bliźniego,
 winien iest sądu, *reus erit iudicio*, to iest iákowego dekretu, zá kto-
 rym skázanie ná gárdło nástępuje, *alias* potępienie. Wydáie się to w
 Saulu zágniewánym ná Dawidá, gdy mu przypisowály więktze
 zwycięstwo dámy Ierolimskie, *iratus est*, ztąd *Rex nimis*. 1. Reg.
 18. Coż zátym? czárt go prętko opánował; opánował go naycięż-
 szy kát národu ludzkiego, iák skoro postzegł zágniewánego.
 Ten to czárt nieśmiał nieczystego opánowác, áż mu go dáł w moc
 Páwel S. *Tradidi huiusmodi hominem sathana*, tu zís zágniewánego
 Sáulá záraz osiodláł. Dla tegoć słuźnie Apostoł upomíná, żeby
 człowiek nie dopuszczał západác słońcu nád gniewem swoim, zá-
 raz przydáie, *nolite dare locum diabolo*. Nie dáwaycie mieyscá czar-

tu, iakoby to zagniewem zaraz y czart miał nastąpić. Kto sobie nie życzy, a ktoż życzyć ma, mieć takowego gościa w domu sercá swego, niechay się strzeże gniewu, zapalczywości &c.

II.

Milczeć w krzywdzie oczywistej, w potwarzy, jest coś nád siły przyrodzone. Skoro stanął Pan Iezus przed Káisafzem, zaraz świadkow fałszywych wiele ná niego się oburzyło, a Pan Iezus milczał, y nazywa to milczenie jeden z Prorokow świętych cudowne, *mirabile silentium*. O pewnie taki nie jest siły, mocy własney; nie odezwać się kiedy kto dokucza. Zbawiciel ogłaszaiac błogosławionych wšytkich co są czystego sercá, ktorzy są miłosierni, ktorzy pokorni, ktorzy sprawiedliwości lákna &c.; Kiedy miał w pżesładowaniu, złorzeczeniu zalecać milczenie, a milczeniu błogosławieństwo: aż się z tą mową do sámych Vczniow swoich onych *alloquendo* obraca: *Beati estis cum maledixerint vobis homines &c.* Błogosławieni jesteście, kiedy wam złorzeczyć będą, a wy ná to milczeć będziecie. Iakoby to sámych doskonałych Apostołow było milczeć, gdy dokuczają. Iakoż tak, kto chce przyść do tey doskonałości, trzeba mu mieć ná uściech tak wielką cnot rozmáitych gromadę, iako bywa około umarłego mogiła, według tego co mowi Prorok, *Ponet in pulvere os suum*. Stáraymyż się tak wielkiey náśladować enoty &c. Dawid mąż święty umyślnie *ponebat custodiam ori suo. Et os suum circumstantia labijs suis*, áżeby w krzywdách, urázách tym więkŹsze zachował milczenie.

III.

Wielce szkodliwy jest gniew człowiekowi, y zbawieniu duszy iego. Wczoráysza Ewáneliá s. wšytká jest ná tym, áby gniew zgánić; między innemi powiedział Zbawiciel. *Qui irascitur fratri suo. reus erit iudicio*. Kto się gniewa ná brátá swigo, winien jest sądu, kto ná sąd zarobi, iuż n a pewne karanie śmierci, álbo inney káry. Gniewájący się ná brátá, jest iuż osádzony ná śmierć wieczną. Y dla tego skoro Saul Krol zówŹiał gniew ná Dawidá oto, że powracacájącemu iemu z woyny Filistyńskiey przyznano tylko tysiąc ná plácu położonych, a Dawidowi tysięcy dziesięć. *Saul percussit mille, David autem decem millia*, zaraz we dwoch dniach

gnie-

gniewliwego Saula opánował czárt, iákoby iuž osádzónego, že do niego náleží przez gniew. Páweł S. dowiedźnawszy się o kázi-rodzcy iednym między Korynczykám, grozi zá przysćiem swoím podać go szátánowi, dopiero zá dekretem Apostolským miał byđz potępiony zá kázirodcztwo, á Saul zá gniew zaráz od czártá opánovaný. Y dla tego, gdzie mowi Apostoł. *Sol non occidat super iracundiam vestram*, Słońce niech nie západa ná gniew wász, zaráz przydáie *Nolite locum dare diabolo*, [nie dawayćie mieysćá u siebie czártu, iákoby to zá gniewem miało czártostwo nástępować. Ian w oświáwieniu swoím widział, iáko ná zágniewáne między sobá národy, zaráz nástępował gniew Boží. *Irata sunt gentes, venit super eos ira Dei*, Apoc: 4. Oto tudzież nástepuje karánie Boskie ná gniewájących się. O mili Polacy! czy zá temi dissensyám, poróżnieniem wászym, nie nástąpi karánie iáké frogie ná Oyczyznę. Ześliście z polá Elektorského ze dwiema Nominatámi ná Krolestwo, z tad gniew ieden ná drugiego, z tad niechęć, uchowáy Boże zátym karánia Boskiego.

IV.

Nie podobála się Pánu Bogu Fáryzáyska spráwiedliwość, y dla tego, že w drugich byla upátruiąca, przenikájąca mále defekty, niedoskonałości, zblá, mánkámentow w oczách innyh doglądáli, á w swoich bálki widzieć nie chćieli. Wymawia im to P. Iezus. Reflektuymy się ná nas sámych, ieżeli ták, iák Fáryzeuszowie drugich nie strofuiemy, o mále rzeczy karzemy, upominamy, á sámi co gorszego robimy; á przecię się zá niewinnych, chwalebnych udáemy, &c. &c.

V.

A *Bundatiam virtutis*, doskonałości potrzebuie po nas Pan Bog. Ták powiedział Abráánowi, ták y káždemu. *Ambula coram me & esto perfectus*, chodź przedemná, á bądź doskonały. Ták Lev: 21. *Sancti estote quoniam ego sanctus sum, świętymi bądźćie, bo ja święty*. My chrześćianie iesteśmy osobliwemi synámi Božími, *filij Dei nominamur & sumus*. Rodzicy, życzą więc zwyczajnie, áby ich dźiátka obfitowały w postępek w szkołách, umiętnościách, rzemieślách, trapią się, gdy miálkami są, gdy tego postępują.

Bog

Bog Oćiec nasz che, abyśmy obfitowali w cnoty święte, w przemysły dobrych uczynków, w akty miłości Bożej, &c.

VI.

BYdź dobrym, sprawiedliwym, a przedsię się do nieba nie dostać, Bieść rzecz wielce załosna, a pizeć tak mowi Pan Iezus, ieżeli tak będziecie sprawiedliwemi, iako w starym Zakonie żyjący, nie wnidziecie do Krolestwa niebieskiego. Dobroć, sprawiedliwość, takowa jest, ktora jest dla oka ludzkiego, albo z podobaniem się sobie albo dla próżney chwały, &c. nie zasługuie takowa na niebo. *Voluit videri ab hominibus visa est, voluit laudari laudata est.* Chciał taki z twoim dobrym uczynkiem bydź widziany od ludzi, jest widziany. chciał bydź chwalony jest. niech się iż więcej od Pana Boga nie spodziewa. Małżonka ktora się nie dla męża stroi, zdobi, ale dla innego, bardzo się mężowi nie podoba. Oblubieniec nasz jest Pan Bog, dusze chrześciańskie, iego Oblubienice, ieżeli te dla kogo inszego się w dobre uczynki przyodziewają, stroją, niech wiedzą, że nie miłemi będą w oczach Boskich. Toć to jest sposob osobliwy woiowania nas przez czartą przekłętą, naszymże własnym orężem. Czartowski oręż, są pokusy, grzechy, występki. temi gdy wielu zwoiować nie może, bierze się za ich własne, to jest w dobrych uczynkach się znaydujące, iako to pragnienie chwały, oka ludzkiego, upodobania w samych sobie. Klimachus pisze, iż siedząc raz wzgromadzeniu świętych Oycow Pustelnikow widział, a ono podle brata iednego światobliwego, stało dwóch czartow, ieden z iedney, drugi z drugiej strony, szeptał tedy ieden, nuż braciłzku, teraz czas jest, opowiedzieć, wytawić, Braciey wszystkie twoie tygodniowe dobre uczynki, nieśpiania, prace, posty, modlitwy, aby się drudzy budowali, przykład dobry brali, a Braciłzek ow na to. *Avertantur retrorsum & erubescant, qui volunt mihi mala.* Precz wszyscy odemnie, ktorzy mi źle życzą. usłyszysz to czart drugi, zaraz szeptać Braciłzkowi pocznie. *Eja frater bone valde bene respondisti:* bardzo dobrze odpowiedział, &c. a on znowu: *avertantur retrorsum & confundantur, qui dicunt eja frater bone.* Precz odemnie y ci, ktorzy mię chwala, zem ia dobrze uczynił, odpowiedział. Tak ani Izraelskim, ani swoim orężem

nie

nie był zwyciężony. O iako wiele takowych, którym przycho-
dzi ná myśl po modlitwie, po kazaniu, po nabożeństwie. O bár-
dzom się dobrze modlił, nie dobrze to. *Cum feceritis omnia di-
cite quia in utiles servi sumus.*

VII.

o Błogosławieństwie.

Słowá Pána Iezusowe, Błogosławieni jesteście, kiedy gdy wam
śle mówić będą, wy ná to uchá nie náklonicie, moga byđ sto-
sowane do umierájących, którym więc czárt przekłety, y ich
grzechy, álbo sumnienie siła do uchá podáie. Náprzod zádaiac
czárt wątpliwosci o wierze, o tájemnicách, o ártikulách Wiáry
świętey, czego tyśiáczne mamy przykłády. Powtore, sumnienie
grzechámi do desperácyi prowadzac. Tákeś żywot twoy prowá-
dził, tákeś siła złego nárobił w młodości swey, tákeś się sprá-
wował. Což ná to błogosławiony, który temu oboygú uchá nie
dáie. Ná pierwsze zárzuty náuka Kościoła Bożego się uzbráia, ná
druga ufnością w miłosierdziu Páńskim, w Ránách Iezusowych &c.
Y ta to naypotrzebniejszy umierájącym, ále y zdrowym dwoiáka
tarcza &c.

z Świętá Náwiedzenia Nayśw. Pánny.

Náświętsza Pánná przez wszytek čás w domu siedziała, nay-
mniey się nie wychyliła, sz gdy zostaie Mátká Bożą, Pániá
práwie prácuie, w drogę wychodzi, usługúie. Náuka z tad Pánnom,
Pániom, żeć to urząd káždy nie iest odpoczynku, próżnowania
mieyscem. Imeś więkšy, więcey rob, prácuý, o drugih potrze-
bách myśl, usługuy, stáray się &c.

Druga.

Z tey Proczystości te ieśsze moga byđ náuki.

Pierwsza. Iáko nie trzeba odkłádać czynić to, do czego Pan Bog
kogo woła. Náśw: Pánná máiac od Boga náchnienie, żeby ná-
wiedziła Elżbietę świętá, y powinšzowała ieý błogosławieństwá
Bośkiego, powstała záraz *abijt cum festinatione*, poszła z skwápli-
wością, nie báwiac się, pośpieszáiac. Táki potrzebá, kiedy Bog
woła, kiedy náchnienie podáie, od tego álbo owego oddalić się
grzechu, nálogu, tey álbo owey chwyćić się cnoty, czynić bez od-

X x x x x x

wło-

włoki, słuchu, głosu Boskiego. Biada, mowi Pan Iezus na sadzie Bożym *pregnantibus*, brzemiennym, co to pełni dobrych żadz, pragnienia, woley, a w uczynku nic nie mają, mowią, obiecują, ale porym zwłocza. Abialon za swoje włosy iest zawieszony na drzewie; włosy są myśli ku dobremu postanowienia &c., ale bez skutku, podobni są takowi gołębicom, synogarlicom co owo siedząc na gąłęzi, oraz iakoby chcą wlecieć pokazuia, a przecię nie wzlatuią, tym czalem ptaszniak ugodzi w piersi, ublie, Tożczyni czarł przeklęty, z wielą niby podlatuiącemi, a przecię na mieciu siedzącemi, *ne differas* tedy *de die in diem* z Nayśw: Panna *cum festinatione* pośpieszay, tam gdzie Bog chce. *Wtóra nauka*, iako za każde dobrodzieystwo dziękować Panu Bogu potrzebą w domu Elżbiety świętey wszyscy wielbia, wszyscy chwala, wszyscy dziękuią Panu Bogu. Nayśw: Panna śpiewa *Magnificat*, *Uielbiy duszo moja Pána*. Zácharyasz, *Benedictus Dominus Deus Isráel*, Elżbieta S. *Zkadze mi to że Mátká moja do mnie przychodzi*. Jan S. *skacze w żywocie Mátki* &c. Czemu i bę wszyscy wzięli osobliwe łaski. Panna Nayśw: Mácierzyństwo Boskie, Elżbieta Janá w żywocie. Zácharyasz ięzyk niemego rozwiązanie, Jan poświęcenie, trzebá dziękować gdy Pan Bog łaskę swoię dáie, trzebá dziękować za pokarm po obiedzie, za zdrowie po chorobie, za odpuszczenie po winie, nie tylko to, ale y za utrapienie, nawiedzenie iakie od Bogá przykrościa &c. *Benedicam Dominum in omni tempore*. *Trzecia nauka*. Iako nawiedzenie od Bogá y Nayśw: Panny bywa troiákie, iedno *ad consolationem* iakie dziśieysze, drugie *ad correctionem*, iakie są plagi, karania różne, trzecie *ad condemnationem*, kto pierwszego nie przyimuie, zarábia na drugie, w kim drugie pożytku nie spráwuie, zástuguie na trzecie. Gdy náš Iezus dziśiay w Nayśw: Sakramencie nawiedza, przyimuymy go *ad consolationem*, albo ubroń Boże *ad condemnationem* &c.

z Świętego Piotra.

Nie iest to bez osobliwey łaski Pána Iezusá, że się w Ewanielij S. Piotr nie zowie synem Máryi, lecz tylko synem ludzkim. Oto nam niby uśtepuie, albo raczey pozwala Synostwá u Nayśw: Panny, iakoby łamego siebie iednego niechcąc nazywać iey synem, ale

ale chce abyśmy wszyscy iey byli synami, iako nas raz oddał, mo-
wiąc ná krzyżu w łanie S. Bądźmyż iey prawdziwie synami, cor-
kami, y ślubem, y rzeczą samą &c.

Druga.

Szkodliwa y niebezpieczna jest dostać się między złych choć y
dobremu y sprawiedliwemu. Piotr S. lubo w izk. le Chrystusó-
wey wyćwiczony wizerkami darami łaski od Chrystusa ubogaco-
ny, á przecię kiedy wszedł wpośród złych Dworskich Kaitaszo-
wskich upadły szwankował. Dostyc był Loth dobry, sprawiedli-
wy z domu y familij Abrahama obrany, á przecię że się w Sodo-
mie między złemi bawił, lubo nie tak się iako oni tam sprawował
nieulzedł noty powściągliwości z corkami swemi, lubo niechcąc.
Pytają się Doktorowie SS. czyby też był który z Aniołów sławszy
się człowiekiem, nie mógł być byt Chrystusem, á żeby nie sam
Syn Boży zstępował ná świat: y odpowiadają że nie. Między in-
nemi przyczynami tę dają: Anioł gdyby był tak przestawał z ludź-
mi grzesznymi, z grzesznicami, iako Syn Boży; podobnoby był
w niebezpieczeństwie żeby się był takim nie stał iako y ludzie.
Samego było potrzebá Syná Bożego, który lub przestawał z iawno-
grzesznikami z Mágdalenami, z Zacheuszami, nie mógł nigdy byt
takiem iako oni. Krew Iezusowa, iako zawsze nalała miłosierdzia,
odpuszczenia, iako to y ná krzyżu, *Oycze odpusć im, álbowiem nie-
wiedza co czynia*, á przecię woła zemsty, *vindictam*, która się poká-
zuje ná żydách, też zemstę ná się zaciągających innemi słowy,
Sanguis eius super nos, & super filios nostros, Krew iego ná nas, y ná
syny násze. *Vindicta* tá isći się w tym, że trwają w zślepieniu, w
zatwardzeniu serca swego. A zkad tak miłosierney Krwi niemilco-
sierdzie, oto że się złącza z ziemią która się krwie Ablowej pom-
sty wołający nąpiła. Tak niebezpieczna y dobremu, y sprawiedli-
wemu dostać się między złych.

Ná Wtorek Niedz: V. po Swiatkách.

Raca od gniewliwego człowieka dany tytuł, nie prawie nie
znaczy, lecz jest do ryku albo wrzasku zwierza, albo łaby
podobny, bo też człowiek gniewliwy, bardziey zaiadlemu zwie-

Xxxxxxx 2

rzo-

rzowi podobny, łaskawość, cichość, własna jest człowiekowi. Y z tad Psalmista S. *Furor illis secundum similitudinem serpentis sicut aspidis furde.* Psalm: 57. Zapałczywość ich, iako węża albo aszczurki. Pan Bog przez Ezechiela Cap: 14. namieniając kto w Oyczyźnie błogosławionej ma mieszkać, mowi. *Homo & homo de domo Israel,* człowiek człowiekiem będąc: albo też to może być człowiek, a nie człowiek? może. Człowiek bowiem gniewliwy, raczej lwem, niedźwiedziem, psem, pyszny *comparatus jumentis.* Vchoway Boże tey ná nas przymowki? bądźmy *homines homines per mansuetudinem duplicantes nomen homines, ut sit in nobis non simpliciter homo homo.*

II.

Miedzy krzywdami y frogiem zelywościami, ktore po poimaniu zaraz Pána Iezusa potkały, była też y ta, że sromotnie jest w twarz przenayświętszą uderzony. Z kąd jest náuka, iako wyuzdanego ná złość grzesznika, ani sama twarz Boska nie zatamuje. Jest kwestya między Teologami, ieżeliby mógł człowiek zgizelzyć już udarowany widzeniem twarzy Boskiej? y są niektorzy co twierdzą, że gdyby Pan Bog takiemu człowiekowi zostawił tak wolą wolną, iaką ma teraz, mógłby się náleść tak zły człowiek, coby go y widzenie Boskiej twarzy nie pohamowało od złego. Nie pohamowała oto y piekielnego sługi Biskupiego twarz Iezusowa *in quam desiderant Angeli prospicere.* Tak to jest złośliwa wola ludzka. Prośmy Pána Iezusa, aby nas zachował od tey złości, ktora częstokroć własną wolą w człowieku sprawuje, &c.

III.

Y To jest, co nabawiło Faryzeuszow, wielkiey nie łaski u Pána Iezusa, że Boskiego źle zażywali dobrodziejstwa w utraieniu ich przed ludźmi żywota złego. Zle bardo żyli, a przecię ich złość tajemna była. Powinnić byli wdzięcznemi być tey łaski mówiąc sobie: Pan Bog złość moję tui, innych obawia, toć mi się poprawić trzebá, a być takim wewnątrz, iako mię ludzie widzą. O pewnie wielkie to jest dobrodziejstwo Boskie, Będzie owo nie ieden, co kilka, kilkanaście lat krádnie, a nie mu, drugiego za iedno porwanie zaraz obieśa: zła niewiasta życie niewsty-

dliwie

dliwie
żywać
way-
więkizNle
Nby
iác.
niesmi
wac.
natury
nigdy
dobro
wał w
mny C
postęIuz
Ibydz
świecie
żne dr
dzace
ieftes
rozuc
ono
ny k
enoć
zwalá
tnicacNle
Ni
Doma
święt

dliwie wiele lat, ná inney zaraz się pokaże: y masz ow, owá, zá-
żywać tego uráienia ná większe do grzechu bezpieczeństwo? ucho-
way Boże. Wyrknie go Pan Bog, iáko Faryzeuszow, &c. &c. z
większą zaś hańbą, wstydem, &c. &c.

IV.

Nie szczupłemi nie skapemi w cnoty dobre uczynki, każe nam
bydź Pan Iezus w Ewangelii ś. przeszłej Niedzieli przykazu-
jąc. *Nisi abundaverit iustitia vestra.* A czemu? bo duszá nászá
nieśmiertelna nigdy rość, obfitować w dobre, niepowinná przesta-
wać. Wszytkie kreatury pomnażáją się postępują poty, poki od-
natury sobie náznaczonego nie dopędzą terminu: człowiek zaś
nigdy nie może mówić dosyć. Rzemieśnik każdy, który chce bydź
dobrem uślawicznie ćwiczy, *ut abundet magis in scientia*, áby obfito-
wał więcej w swoiey profesyi, dáleko bárdziej człowiek rozu-
mny Chrześciański ma pracować, áby w swoim obfíciey á obfíciey
postępował powołaniu, &c.

V.

O Błogosławieństwie.

Iuż się to po kilkákroć powiedziało, że nam koniecznie trzeba
bydź w niebie; ieżeli kto tam się nie dostanie, nie po nim ná
świecie, lepiej żeby się był nie rodził; dla tegoż gdy się teraz ro-
żne drogi z náuki Pána Iezusowey pokázowały do niebá prowa-
dzace, ostatnia którą námienia Zbawiciel rá jest. Błogosławieni
ieście, kiedy wam źle mówić będą. Złe mówienie, możemy
rozumieć zá złe námawianie, prowadzenie do złego. Iákie było
ono pierwszey od węża Ewy do iáblká zakazanego. Błogosławio-
ny kto tákiey złey mowy nie słucha, wielu mizernie ginie, ná
cnoćie poczciwości szwankuje, że się námowić z nieść, po-
zwalaia. Błogosławiony który się zna ná takich syrenách, obie-
tnicách, powabách, trzyma się stateczney drogi, cnoty, &c.

Z Świętá Najswiętszey Pánný Náwiedzenia.

Nie każdy który mi mówi Pánie Pánie, w nídzie do Krolestwá
niebieskiego, á czemu też trzeba wzywać Pániey, y mówić:
Domina, Domina, Páni, Páni, á nie inney Pániey, tylko Pánný Nay-
świętszey. Niebá niegodni Heretycy, co tey Páni nie wzywáią,

X x x x x x x

woła:

wołała Panie, Panie, a Páni bynámniey, niech się też wniść do Kro-
lestwa niebieskiego nie spodziewaia, bo lubo Bog Pan iest nąd Pá-
ny, y z siebie samego może dać wszystko, chciał przecię przez rę-
ce Máryj, iako tey która iest *Tesauraria Gratiarum*, wszystkiego
nam udzielić, y tak przez Nayświętszą Pannę mają grzesznicy dom
pokuty świętey, pokutniacy grzechow odpuszczenie, sprawiedli-
wi w łasce pomnożenie, &c. *Tu es spes unica peccatorum, per te spe-
ramus veniam delictorum.* mowi Augustyn S. Obiawileś się przez
siebie samego do Oycá przystąpić dałci pośredniká Chrystusa, y
do tego nie śmiesz. Dałci Nayświętszą Pannę *Dominam Dominam*,
Ta o Márya. O Máryj Egipcyáce Historya, iako tá długo swa-
wolnie żyjąc, a tey Páni wzywając, o *Domina*, o Páni, któraś nam
Zbawiciela porodziła, kieruy mię, prowadz, &c. 47. lat ná pu-
szczy przeżyła, y w wielkiej światobliwości umarła. *Ergo in vo-
semus eam, Dominá Dominá.*

Druga.

LVbo się wielce opieka Nayświętsza Pánná nabożnymi do siebie,
przećięz y z nich samych potrzebá tego, aby się z twoiey
strony do otrzymánia łaski Bożey przyczyniali. Nie podobatá się
Pánu Iezusowi sprawiedliwość żydowska, większey po swoich
prawowiernych potrzebuie, dla wielu przyczyn, lecz dla tey oso-
bliwie, że oni tylko naywięcey, ná zasługi, światobliwość swoich
Oycow SS. Pátryarchow kazáli, nią się zaszczycali. *Deus Abraham,*
Deus Isaac, & Deus Jacob. Pamięta y Panie ná Dawidá, pamięta y
ná iego pokorę, cichość. Więc Pan Iezus chce swoich mieć,
nie cudza tylko, lecz swoją szcycących się cnorą, prágnie tego
aby ich była większa sprawiedliwość. Zaproszony Chrystus od
Xiążęcia jednego ná bankiet, stawił się tam, mowi ieden z Dokto-
row SS. nie ná gospodárskie wino, ale spodziewaiać się tam wi-
ná łez pokutniacych, Mágdálenny grzesznice z samego iey źródła
ex ipso fonte wypływających. Z kąd się pokazuje, że z Mágdale-
ną siostrá iey Martá często prosiła, płakała, żeby ją Zbawiciel w
grzechach będąca, do siebie powołał, a Pan Iezus zaś czekał iey
samey pokuty, łez *ex proprio fonte* pochodzących y tam się docze-
kał. Dawid. zda się że on większe grzechy popełnił, niżeli Saul,
a prze-

á przecię ten od Boga odrzucony, á Dawid w łaskę Bożą obfitu-
iacy. Czemu? bo Dawid sam plakał, sam za grzechy pokutował,
za Saulá zaś Samuel tylko plakał, bo się wydaie z słow owych,
Uš, quò tu leges Saul, do niego od Boga wymowionych, łame-
mu zaśie modlić się, prosić, plakać rzecz bårdo pożyteczna. Sy-
mon świętokradcá chcac mieć sławę u ludzi z cudow czynienia,
przyniosł pieniądze do Piotrá S. chcąc sobie tę łaskę kupić, osu-
knął go surowie Piotr S. Pieniądze twoje prawi niech éi będą
ná zgubę, nie są przedáyne dary Boskie. A Symon ná to; prozję
was modlić się za mná. Piotr S. *penitentiam age*, czyn pokutę,
możemy wierzyć, że Apostołowie modlić się nie zániechali za Sy-
moná, á iednak y łámemu modlić się, żáłowác za grzech każe
Apostoł. Co wszystko ná potwierdzenie tego jest co się powiedzia-
ło, iż Najswiętšzey Pánný opieká, iáko y wšyřkich SS. potrze-
buie y z nášzey strony kooperácyi, pekuty, żálu za grzechy, &c.

Ná Święto Świętego Piotrá.

SAm tylko Kościół Piotrá S. Kościół Rzymſki Kátolicki, ma.
Sprawdziwá u siebie ſwiąrobliwość święte ſákramentá, po-
święcenie Kápłánow, bo dla tego sam Pan Jezus kánonizował Pio-
trá S. powiedziawšy mu, *Beatus es*, Błogosławiony ieſtes, áby
tey Kánonizácyi, ſwiąrobliwości drugim udzielał; ktokolwiek
tedy od Piotrá S. iuž wprzód od Chyřtusa poſwięconego ſwięce-
nie má, ſprawiedliwoſci, błogosławieńſtwá, nie moze byđž prá-
wdziwie ſwiętym, uſprawiedliwionym. Ktokolwiek tedy nie ieſt
w Koſciele Rzymſkim Piotrá Świętego, ktokolwiek z rámtąd po-
ſwięcenia w rákiey zwierzchnoſci nie bierze, żadná miarą nie mo-
že áni sam byđž ſwięty, áni drugih poſwiáć. Z tád u Here-
tykow nie máſz áni ſwiętego, żadnego, áni ſwięcenia, áni ſákra-
mentow. Podziękuymyſz my Pánu Bogu, że w tym Koſciele
ieſteśmy, &c. &c.

z Żywotá S. Elzbiety Luzytáńſkiej.

IEst džiſiay pámiátka Elzbiety S., ktorá Pan Bog tym uraczył
przywilejem, że iá uczynił Páciſfikátorká wojen między Krolámi;
bo zázaz ſkoro ſię urodziła, wojná między tey Oycem, á Dziá-
dem.

dem uśmierzona została, potem wiele innych zawieruchow między Monarchami uśmierzyła. Nauka ztąd płci białogłówniey, aby ponieważ ią Pan Bog obdarzył *molliore sexu* łaskawością y łagodnością wrodzoną, żeby były uspokajającemi wszelkie niesnaski, niechęci, nieprzyjaźni. Zle bardzo kiedy są niektóre co podżegaia, zarażają małżonkow swoich, albo innych do zemsty, do ucięcia się o krzywdę pobudzaia. *Wtóra nauka.* Iako ten naywięcej czci y izanuje swego pátrona, albo pátrońkę, który go w cnotach, albo iey naśladowie. Gdy się ta święta urodziła, były różne zdania kołodania iey imienia, niektórzy chcieli dać iey imię Márki, inni Babki, Oćiec przemógł, aby iey było imię dane Elżbiety świętey, co iey w Nowembrze pamiątka przypada, a była ta Ciorka iey. Wielce tedy tę świętą pátrońkę naśladowaniem uczciła, bo iako y ona ubogie opátrowała, wrzody, pàrchy ich leczyła, Szpitale fundowała, iakmużny wielkie czyniła, to to jest prawdziwie do swoich świętych bydź nabożnym, cnotich, y chwalebnych akcyi naśladować. *Trzecia nauka.* Iako iakmużnikow miłosiernych Pan Bog jest obrońcą, y tu przed ludźmi, y na sądzie swoim. Święta ta Elżbieta że wiele złotych y srebrną na iakmużny wydawała, znać to mężowi było nie miło. Czaśu pewnego idzie, nioląc przed sobą znaczna złotą część, potka ią Krol, chce obaczyć co niesie, aż się wżyczytko w rożę obrociło. Oto Pan Bog uczynił, żeby naymniej nie była za iakmużny turbowana, niechay się nikt nie obawia podać ubogiemu, żono, słuگو, kucharko, day iżyżkę wárzey, chleba kawalek choć y z Pánfkiego, y Pan Bog przyśporzy, y dającego ochroni, a co większa, na sądzie swoim takiego bezpieczeniem uczyni: *lucundus homo qui miseretur, disponet sermones suos, in iudicio non commovebitur.*

Nasrzode Niedź: V. po Świątkách:

DObroć, cichość, łaskawość człowieka czyni człowiekiem; gniew, cholera, nierozumnym stworzeniem. Kto rzecze bliźniemu swemu *Raca*, mowi Pan Iezus, będzie winien ognia. Pytają się Doktorowie święci, co to jest za słowo, którego ięzyka, *cajus idiomatus*, y nie znayduia go w żadney mowie, rozumiejąc, że y bydlętom, y zwierzętom może bydź zwyczajne. Ztąd gniewli-

wliwy
ni się c
compara
na obra
rzę. Ina
człowie
domo l/r
kiem, i
Człowi
miętnoś
mina M
bules cu
z fury
swoim
dobny
czyż: ie
dność,

DEp
iż
siężony
zym? o
przychod
obłatecz
tali, że
zdeper
S. Mem
nie. zgr
sznika
zolimski
mnieli
ski, ktor
się nie p
no non r
trząść f

wliwy człowiek mowi czasem iák bydlę, iák óziki zwierz, y pe-
ni się o nim, co powiedział Pśalmiřtá: *Homo cum in honore esset, comparatus est jumento, & similis factus est illis.* Człowiek stworzony ná obraz, y podobieństwo Boskie, stał się iákoby bydlę, iákoby zwierzę. Ináczey skromny, óichy, óierpliwy, istotnie, prawdziwie jest człowiekiem. *Hac dicit Dominus*, mowi Prorok: *homo & homo de domo Israhel.* Ezech: 14. mowi Pan Bog człowiek ktory jest człowiekiem, náleży do domu Izraelowi to jest wybranym zgotowanego Człowiek w ten czas y ten tylko człowiekiem, ktorego pálya; námiętność, osobliwie gniewanie, nie óiska; nie miesza. Y ztąd nápo-
mina Mędrzec: *Noli esse amicus homini iracundo*, Prov: 22. *nec ambules cum homine furioso*, nie bráta y się z óadowitym, z gniewliwym, z furiátem, bo iákoby więc bydlę, zwierz, iedno rykiem, bekiem swoím drugie zaráz pobudza do tegoż, ták furiat, furiat do podobnych pobudza słów, odpowiedzi &c. O day Boże áby y w Oy-
czyź ie nářzey, teraz tákowe huky ustály, á zgóda, miłość, iedność, nie nářapilá &c..

II:

DEsperowác trzebá o káżdym tákowym, ktorego pámięć y bo-
iáźń řadu Bożego od złości nie hámuie. Spytány y poprzy-
řiężony Pan Iezus *Adjuro te*, áby powiedział, iezeli jest synem Bo-
żym? odpowiedział. *Iz ták, przydátac obaczy mię prawi ná řad przychodzącego w Máieřtácie, &c.* Temi słowy námięnił řad swoy óřáteczny, tá intencya, żeby się byli w złości swojej upámię-
táli, żeby obaczyli ná kim dokázowali, że im to nie pomogło, zdesperowane ich było zbáwienie zginęli zátym. Vpomina Duch S: *Memorare novissimá.* Pámięta y káždy ná rzeczy óřáteczne, a nigdy nie zgrzeřýř. Między temi jest řad, ktorego pámiątká kiedy grzeř-
řzniká nie prowadzi zginie. Pan Jezus plákał nád Máieřtem Jero-
zolimřkim, plákał oto, iż żyjąc ludzie y inni obywátele, nie po-
mnieli ná dzień óřáteczny, *Si cognovisses.* Pyta się Pśalmiřtá Páń-
řki, ktora teř jest przyczyna náywiększa, czemu człęk wgrzechu-
się nie postřeza? że zápomniá o řadzie Boskim. *Dixit in corde suo non requirit.* Jáko by Pámiętając, że będzie ten czas, gdy prze-
řzákáć řprawy iego będą, nie byłá rzecz podobná, áby w grze-

Yyyyyyy

chách.

chach swoich obaczyć się nie miał. A zátym, kto się tą uwagą pamiątką sądow Boskich, tak partykulárneho przy śmierci, y uniwersálneho przy dokończeniu świata, w złościach swoich nie pokromia, jest niemal albo całę zdesperowany.

III.

KTo nayeczęstszy w sądach, w Grodach w Trybunałach, *reus judicio, consilio, &c.* gniewliwy, niespokoiny, hałasnik. V Más teuszá S. zastąpili dwáy opętáni Zbawicielowi, okrutni, srodzy, z nich ieden często w káydánach pętách. Okrutnik surowy, gniewliwy, rzadko bez więzienia, okowow, częste ná niego skargi, inkwizycye, częste y szwánki. Jan S. w objáwieniu mowi, *trata sunt gentes advenit ira tua, Apoc: II.* za gniewem, za rosterkami, za niezgodami, nástępuie gniew Boski, kára Boska. Nie zarábiajmy, &c. Spokoinego człowieka, rzadko obaczysz u sądu, u Trybunału, nie widać w nim szwánku, nágębie, ná rękę, przeto się też nie pozywa, nie prawnie, &c.

IV.

Strofuie Pan Jezus złość Faryzeuszow, bo ná większe była wielom zgorzzenie. Miałć albowiem opinią dobrą o sobie u ludzi, gdy iednak z tym wszystkim źle żyli wielce w złościach swoich, tym samym się ukrzepczáli; iáki táki mowił: oto ludzie święci, á przecię im to uydzie, á czemu mu mnie nie ma bárdziej? toć jest, co y teraz naywięcey trzeba gánić, że ci co pobożności opinią mają, w wielu się złościach znaydują. O iákoby się gárnęło wiele do wiary świętey Kátolickiey, gdyby w Kátolikách (z którychby miał bydz wzor pobożności y cnoty) niewydawałyby się takie do zgorzzenia okazy, &c. &c.

V.

DO obfitości w cnotách świętych w dobrych uczynkách teráznieyszych prawowiernych pobudza obfitość wielka pierwszych Chrześcian, iáko obfitowali w modlitwy, posty, miłosierne uczynki: czytać o tym. Mýsmy synámi tych Oycow nászych: toć nam się ná podobną obfitość zdobywác potrzebá. Szczyćili się żydzi przed Pánem Iezusem że jesteśmy synámi Abráánowemi odpowiedział im Pan Iezus, iezeliście synowie Abráháma, czyńcież, obfi-

obfituy
Pán B
do nie
jesteśm
świata
zeby ly
werly
ścian,
dziwn
Dokro

Y To
jest
wierze
brym
tki; w
ná ferc
ry, á r
nik po
go kor
bydz d
świato
bili Oyc
Oycem
chowe
y dwa
es: to
wierz
ad (al
dzacy
dofyć
słowá
nie po
dzo. d

obfituyćie w cnoty Abrahámowe. Przy Tobiaszu nawiedzonym od Pána Boga, przyjaćiele z łezdy się dyszkurowali to y owo, a Tobiasz do nich: moi przyjaćiele nie mówcie lada czego, synami świętych jesteśmy, nie godzi się tak dyszkurować. Y toż jest że ná końcu światá Eliaasz przydzie, aby *convertat corda Patrum in filios*, to jest, żeby synow Oycem świętym podobnych uczynił. Y nam tá konwersya y teraz potrzebna *ut abundemus* w cnoty pierwszych Chrześcían, a osobliwie Panny Náswiętšzey náśladowali, ktorey przodźwne abundancye w łóskę Bożą *per proportionem geometricam* SS. Doktorowie uwakają, &c.

VI.

Y Tego dobroć, świątobliwość nie zaprowadzi do niebá, która jest tylko albo szczyć się, udáć bydz wewnętrzna, a po wierzchu iej bynamniey nieznáć. Szczyć się bydz nie jeden dobrym Kátolikiem, a z Heretykami trzyma, prześlać, w piątki, w posty náprzykład służyć u nich nie pości, powiáda że ná sercu, Chrystusa się nie záparł, y rozumie że to dosyć do Wiáry, a tym czasem między Bisurmánami, iák to náprzykład niewolnik po Bisurmániku życie, udáć się bydz czystym ná sercu, a ie-go konwersacya z niepoczciwemi &c. Niedosyć wewnętrznie bydz dobrym trzeba y powierzchownie. *Necb tak świeci światu światłość wáśá przed ludźmi, aby widzieli uczynki wáśe dobre, y wielbili Oycá niebieskiego. Kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ia przed Oycem moim.* Chce Pan Bog tego, aby y wewnętrznie, y powierzchownie byliśmy dobremi: chwalać duszę nábożną z piękności, y dwakroć iá przyznawa, *Quam pulchra es amica mea, quam pulchra es*: to jest y wewnętrznie, y powierzchownie. Nie dosyć sercem, wierzyć trzeba y usty: *Corde creditur, ad iustitiam ore fit confessio ad salutem.* Niedosyć wewnętrznie bydz pokornym, światem gárdzącym, a po wierzchu wedle światá ustroić się wygładzić. Nie dosyć ná sercu gniewu nie mieć przeciwko bliźniemu, a tym czasem słowa łagodnego nie przemówić, nie weyrzeć, nie uchylić czapki, nie pozdrowić &c. y wewnętrznie y powierzchownie bądźmy bárdzo dobremi, *& intrabimus in Regnum calorum* &c.

Yyyyyyy

VII.

o Błogosławieństwie.

Błogosławiony który się nie da na złe namowić, ale y ten kto ry się nie da od dobrego odmowić. Świātu wygodzić trudno, iako na złych następnie, tak często y dobrych przesładnie. Tąxu-je nabożeństwa, Spowiedzi częste, skromność w obyczajach, udawa że to przeciw polityce, przeciw modzie &c. Widzi kompan- drugiego, a on mu iako przedtym pomagać niechce, wnet się gniewa, przygania, szemrze. Czego nie czyniła swawolnicą owa o ktorey wiele Doktorowie pisali, aby młodzianą do siebie znowu nakłoniła, który chcąc się ziey wywikłać przyjaźni, w dalekie kraie był odsiachał, gdy się powrócił, zabiega mu y ztad y z owad, mówiac samci to ona: ale on stateczny odpowie, ale ja nie on. Błogosławiony co się od dobrego odwieść nie da &c.

z Świętego Piotra.

Nie trąsować się, ale cieszyć należy złe czyniacemu człowieko- wi, kiedy iego złość prętko wytropiona y obławiona zostaje temu do kogo należy. O nic się bądzey nie stara złodziey domo- wy, tylko aby gospodarz sam kradzieży iego nie doszedł. Tego naybárdziej przestrzega corceczka, aby Pani Márka nie dowiedziała się sekretney iey konwersacyi: z kąd gda się co odkryje trąsunek, kłopot, a ono daleko lepiej, że wczesnie się dowiedza, zabiega złemu. Pomogło to bårzo Piotrowi S. krom oczu Pánłkich zaprzat się przed niewiastą Zbawiciela, tylko go zoczył Chrystus weyrzeniem swoim, pokazał że mu nie było tajno co uczynił. Aż ztad Piotr S. zaraz płacze, pokutuje, we złym się swoim postrzega. Nie o to się turbuje że postrzeżony, lecz że upadł, że zgrzeszył. Monika święta ieszcze młodą będąc Pánienką, od Márki dane sobie miała klucze do winá, które więc tocząc, sama się też sporo napiac poczęła, nikt nie widział, ani wiedział, aż czasu pewnego raz y drugi kuchárka postrzegła, ktorey gdy Monika coś kiełys przyrówniła, słuzebnicą na nie oburzając się wyrzuciła iev na oko pianałtwa, zowiąc ją tajemną pijanicą, przeraziło to Pánienkę wstydliva, poniechała nálogu swego, y ztad ięła się życia dobro- go, y święta potym została. Inaczey podobnoby się była rospi-
ła &c.

ła &c. Oto się iey przydało ná dobre że iá postrzeżono, wytro-
piono. Młokoska iedná w pieniach Sálomonowych, zápuściła się
była gdzies z domu Oycowskiego w nocy, aż iá nápadła straż miey-
ska, powróciła do domu, podobno y po grzbiecie wezbrała. Nic
iey, nie frásuje się, sama zá szczęście to sobie przyznáie: *Invene-
runt me eustodes, tulerunt pallium meum*, lepiey że płaszczyká pozby-
ła, nizeli, cnoty, poczciwości. Kaim zábiwszy niewinnego Ablá
bratá swego, oto náywiecey utyskował, że práwi każdy ktory mié
nápotká będzie mi to ná oczy wyrzucał: ztąd tedy biegał po lasách,
po pustyniach *vagus, profugus*. O lepiey żeby był strofowany, żeby
wiecznie nie zginał. Lepiey że cié Pánienko záwczasu postrzegá,
nizeli potym brzemieniem swoim sama się wydasz: lepiey że cié zlc-
dzia wysłakuja, nizeli ná szubienicy wylokim będziesz widziany &c.

Z Zywotow SS. z Zywotá S. Monegundy.

Monegunda świętá y mężátká, dáie nam dzisia y wielká do cier-
pliwości náukę. Tá máiac dwie coreczki, gdy ie iey wziął P.
Bog, umysliła oddalić się od małženstwa, y zbudowała sobie iedną
osobną, zá dozwoleniem iednák mężá komórkę, w ktorej Pánu
Bogu słužąc, iedną słužebną obśtalowała, áby iey codzién po gar-
ści máki ięczmienney, y wody przynosiła ná pożywienie. Czyni-
ła to tedy, ále potym słužbiśta zbiesiła się, y przestála nosić, uda-
wszy się ná inne swawolne mieysce. Czeká Monegunda dzień ie-
den, posiłku nie mász, czeka drugi, trzeci, czwarty, pią-
ty, nie mász, á świętá áni z komorki wychodzi, áni się tur-
buie, láie, wielká cierpliwość! á u nas žoná mężowi ieść nie
pręko nágotuie, kuchárká páństwu, chłopiec nie záraz ná záwołá-
nie przybieży, poda nápoju, ábo czegokolwiek, aż záraz háłas,
turbácy, kłopot, trząsk, bićie. Vczyť się trzebá od tey świętey
cierpliwości, zátrzymáć się od gniewu, choť też co nie do wy-
gody &c.

Z tegoz Zywotá Monegundy S. te ná dzień dzisiejszymogá byđ náuki.

Pierwsza. Iáko się często stáwiać przed Najswiętszym Sákra-
mentem, ieť wielce do nábycia cnoty, światobliwości wszel-
kiey bárdzo pożyteczná. Monegunda S. mężátká, wielce była ná-
božná do grobu Marciná S. w ktorym iego ciało ležáło, tam czę-

Yyyyyyy 3

Ro

sto przebywała, tam się modliwała, mieysce owo nawiedzała, z
tąd do wielkiej świątobliwości przysła. Jeżeli nabożeństwo do
tego mieysca, gdzie świętego Biskupa ciało leżało, tak wielki w
duszy tey sprawiło pożytek, nierównie większy sprawić może,
częste nawiedzanie Ciała Iezusowego w Najsświętszym Sakramen-
cie. Y z tąd Zakonnicy, Zakonnice w tym ośobliwą mają duchow-
ną zabawę, nawiedzać często Najswiętszy Sakrament. Na świe-
cie zaś żyjącym, to ma bydź pobudką do Kościoła przychodzić, aby
się w nim pokłonili Panu Iezusowi, przed nim potrzeby swoje
oświadczyli, &c. *Wtóra nauka.* Używanie Najswiętszego Sakra-
mentu, wielce także iest pożyteczne. Ta Święta wracając się z
domu swego, często przy pomienionym grobie mieszkaiąc, po
niedziel kilka, post surowy odprawowała, służebną sobie obśta-
lowawszy, co iey na każdy dzień maki trochę y wody przyno-
siła, z czego sobie prąśniczki zaczął upiekać, y tym się tyl-
ko posilała. Prąśnik on był właśnie taki chleb, iakiego zżywa
Kościół święty do Przenajsświętszych ofiar, to iey był codzienny
pokarm, iak opłatek, znać sobie w nim Najswiętsze Ciało Iezuso-
we smakowała, a z tąd się przez duchowną Komunią w cnoty
święte zaprawowała. Nierównie więcej pożytku zbawiennego
czyni samo Najswiętszego Sakramentu używanie częste, &c. *Trze-
cia nauka.* Kto chce bydź w tajemnicy Najswiętszego Sakra-
mentu oświadczyć, oświecić, zaniewidzi. Samśiadką jedną, mieszka-
jącą przy grobie Marcina S. Monégundzie często ciekawie się przy-
patrowała, sprawy iey choć zewsząd dobre pilnie przeglądała, ska-
rała ją Pan Bog, że oświeca, aż potym za modlitwą Świętey prze-
zierała. Kto ciekawie wzgląda w tajemnicę Najswiętszego Sakra-
mentu oświecić: tak Heretycy, Kálwini, Lutrzy, tak y oni Fá-
ryzeuszowie; *Quomodo potest nobis dare carnem suam ad mandu-
candum;* bádali się chciwie, zbłądzili. Na wieczerza wielką, która
figuruie tę Najsw: Ciałą, tajemnicę zapraszają *cacos, claudos*, to iest śle-
pych; co nie zmysłami powierzchownymi, lecz wiarą świętą do-
chodzą prawdy; na słowie Pana Iezusowym o Najswiętszym Ciał-
ku, tu rzetelności się fundują; &c.



Ná Czwartek Niedź: V. po Świątkách:

I Eżeli co bǎrdziej, iáko ołtarz y ná niem wystáwiony Zbáwiciel, do zgody, miłości, jednosci, ma byđ pobudką w Ewángelií S. mowi Pan Iezus. *Si offers munus tuum ad altare, &c.* Stáwiwszy się przed ołtarzem, gdy sobie wspomniesz, że z bliźnim w niechęci zaszedłś, bierz w pizod z nim się pojednay. Oto ołtarz pobudką do zgody, á ielzcze bǎrdziej, kiedy jest zástáwiony Najsświętszym Sákramentem, który jest swiátá Zbáwicielem. Gdy Iozef Pátryarchá pánował w Egypcie, á swiát cały głodny żywił, gwoli czemu był názwany zbáwicielem swiátá, stáwili się też przed nim y Bráćia jego, lubo go nie uználi, y kiedy ich strofuiąc, rozmáicie pytał coby byli? Odpowiedzieli, iesteśmy jednego Oycá dwunástu bráćiey, czemu się byđ dwánaście opowiedáią, poniewaz dwunásty Iozef nie był z nimi? wiedzieli dobrze, że był od nich záprzedany, áleć táia tego, wzupelności się byđ oświadczáią, bo przed *salvatore*m stáneli, o diwizyi, niechęci, obroń Boże było wspominić. Zbáwiciel swiátá, *Salvator mundi*, karmiacy swiát wszytek, Ciátem y Krwią swojá Przenajsświętszá, stawać się przed nim nie godzi. Káim z Ablem ná początku swiátá, ofiarowali ná ołtarz ofiarę swoię Pánu Bogu, Káimá ofiary, bǎrdziej gniewály niż błagály P. Bogá, czemu? ieżeli dla tego, że były uboższe niż Ablowe, á czyż to Pan Bog y ubogich ofiar nieprzyjmuie, wszák y dwa piéniażki od wdowki ubogiey przwiál, co innego w tey ofierze byđ musiáło. á to jest niechęć, nienawisć, złość przeciwko brátu Ablowi, z tad mu powiedziano, *Nonne si recte offeres, & non recte divides peccasti.* Dywizya z brátem, tá go nie miłym Boskim oczom czyniá, O szkodliwa zǎwsze niechęć, diwizya bráterka. Y terǎżniejsza w Oyczyźnie názey ná dwóch Eiektow, diwizya pewnie nie bespieczna, niech tá ten, który *facit utrag, unum* stojący ná ołtarzu Zbáwiciel, zklej, ziednoczy, &c.

II.

I Lekroć álbo przystępujemy do Najswiętszego Sákramentu, álbo przed nim wystáwionym ná ołtarzu się stáwiamy, stawaymy
iuz

już iako przed Stworzycielem naszym, już iako przed Zbawicielem,
 y iako przed wszystkich dobr źródłem. ale osobliwie stawamy,
 iako przed Sędzią, myśląc, że ten którego przyjmujemy, na kto-
 rego pogladamy, jest y będzie Sędzią naszym, tak przy śmierci,
 iako y na sądzie ostatecznym. Tego chce y chciał Pan Iezus, kie-
 dy stanawszy przed Arcykapłanem y Duchowieństwem żydowskim,
 wyraźną uczynił wzmiankę o sądzie swoim, dając do rozumie-
 nia Kapłanom nowego Testamentu, iako tajemnicę Najsświętsz go
 Sakramentu traktującym, y wszystkim do stołu swego przystępu-
 jącym, żeby zawsze reflexyą mieli na to, że sędziego przyjmują,
 a dla tego z strachem, boiżnią przed nim stawali. Ciało Zbawi-
 cielowe z krzyża zdjęte; gdy złożono do grobu, mowi Ewangel-
 lista, iż się ziemią poruszyła, *Terra mota est*, iakoby od boiżni, od
 strachu. A z jakim strachem, boiżnią, przyjmować należy z du-
 szą złączone w Najsświętszym Sakramencie Ciało Iezusowe. Kie-
 dy Archanioł Gábryel witał Najsświętszą Pannę, y powiedział
 że miała począć Syna Pána Iezusa. Zatrworzyła się z álterowała
 się wszystką. *Turbata est in sermone eius*. Z kąd ta turbacya? że uwa-
 żyła, iż miała przyiać do siebie *iudicem*, Sędziego, *Sensit se supre-
 mum suscipere iudicem*. mowi Chryzostom S. leżeli ta, która nay-
 mniejszego nigdy nie była grzechu, a przecię się álteruje, z samey
 tylko uwagi, że Sędziego przyjmuie; iako nam grzesznym turbo-
 wać się potrzebá na to, że ten, który do nas idzie w Najswięt-
 szym Sakramencie: jest ten, przed którym sprawować się nam po-
 trzeba. Pod tytułem testamentu zostawił nam Pan Iezus siebie
 w Najswiętszym Sakramencie, *Hic Calix est sanguinis mei novi Te-
 stamenti*. Kto Testamentem bierze w dyspozycyá swoię substań-
 cyá umarłego, która jest naznaczona sierotom, Xiędzom, Kościo-
 łom, &c. z boiżnią iey mu záżywać: bo z niey sprawować się
 będzie musiał; y rachunek czynić pod tytułem Testamentu. Bie-
 rzemy iedyná rzecz; substancyá Syná Bożego, Oycá nas wszystkich:
 bierzmyż *quasi strictam rationem reddituri*, ścisły rachunek dawać
 mający temuż samemu, czyiá jest substancyá. Iednym słowem,
 jest Pan Iezus w tym Najswiętszym Sakramencie, Zbawicielem,
 Odkupicielem, jest y Sędzią.

III.

DO ołtarza Páńskiego przystępujący dáleki bydz powinien od wszelkiey zbliznim niechęci, tak Pan Iezus wyraźnie: *Jeżeli ofiarujesz Pánu Bogu dar twoy, a wspomniś sobie, że ma przeciw robie co brát twoy, bież pojednay się wprzód z nim.* Nie podobaly się ofiary Kaimowe Pánu Bogu, bo w tercu iego była nienawiść ku Ablo-
wi. *Reflexit Dominus ad munera ejus.* Abrahám ofiaruiac Pánu Bogu, y z bydląt, y z ptástwá, bydlętá podzielił, porąbał, ptástwá bynamniey, bo te wylátuiac ku niebu, ku Bogu, nie miały mieć w sobie żadney diwizyi. Ci co się nabożnymi myślami ku Bogu wynoszą, precz od siebie oddaloná máia mieć niechęć. Bráćia, Iozefowi po zboże do Egiptu záiachawszy, spytáni od Iozefa, wiele ich iest bráći, odpowiedzieli dwunástu: lubo wiedzieli, ze Iozefa z niemi nie było dwunástego, łaskáwość ziednywáli sobie, ná ten czas u sędziego, dla tegoż zatlumić chcac różność między sobą, myślá y prágnieniem, dwunástego przyłaczáli do siebie brátá, niezgodę táiac. Przystępuiecie do Najswiętszego Sakrámentu, jedność bráterská zachowaycie, &c.

IV.

GAni y to Pan Iezus w Faryzeuszách, że oni ná potráwy, przylmáki napoie delikáckie, łákomemi w domách wdow, które powierzchowná swojá pobożnością oszukiwáli byli, a kiedy im Pan Iezus o pokármie Najswiętszego Ciała swego powiádał, od niego stronili, y náużęá iákás pokazáli. O wiele takich, ktorým bárdziey smákuiá pokármny, potráwy do ciała neležące, niżeli Najswiętszy ten pokárm, do ktorego bez wszelákiego łáknienia, prágnienia, przystępuią, do tych zás tęsknią, śpieszą, &c. Táкови są y owi, co w świętá, w niedziele, hurmem po kazaniu wybiegáiac, śpieszac się do łztuki mięsa, kieliszka, gorzałki, ciężko im ná kwádránsik doczekáć, dokończenia Mizey Párochiálney. y ućiefzyć się widzeniem Najswiętszey Hostyi, y duchownie iey pożywáć, &c.

V.

POkárm, pożywánie Najswiętszego Sakrámentu, do obfítzey á obfítzey obliguie wśzytkich práwowiernych spráwiedliwosci.

Zzzzzzz

Powie-

Powiedział sam Pan Jezus Augustynowi S. co y dziś tydzień wspomniało się. *Cibus sum grandium.* pokarmem potrawą ja jestem ludzi wielkich; *Cresce & manducabis me,* rośnij, pomnażaj się, przyczyniaj w sobie cnot y doskonałości, a będziesz mię pożywał. Jezeli pokarm cielesny dodaie człowiekowi siły, mocy, to przyczynia: czystości, wigoru, a iako daleko więcej ten Najsświętszy duchowny pokarm sam Pan Jezus, który o sobie powiedział. *Ego veni ut vitam habeant.* Przychodzę na to do wnętrzości prawowiernych, aby żywot we mnie mieli y obficie mieli. Wielki tedy oblig, obowiązek: każdego Chrześcianina w większe a większe obfitować się cnoty, ponieważ pożywa Najswiętszego Sakramentu, &c.

VI.

o Błogosławieństwie.

O Szczęściu prawdziwym, y błogosławieństwie człowieka, na czym zawisło, było tak wiele u Pogań sentencyi, zdania, opinij, co uważa Augustyn święty, że ich naráchowano 282. Jedni to załadzali na bogactwach, inni na zdrowiu, na mądrości, trzeci na męstwie, na uciechach, na pićiu, na iedzeniu, &c. Inni zaś na wzgardzie światem, ubóstwie. Mizerne szczęścia, wedle których kto był ubogim, nie był szczęśliwym kto prostakiem, kto słabym, nie był szczęśliwym &c. Inaczej nas Wiara święta uczy, y prawdziwe pokazuje błogosławieństwo, y każdy je z małych y wielkich palcem pokaże. To jest niebo, bydź w niebie, to to błogosławieństwo, którego się każdemu dostaie, y ubogiemu y bogatemu, y uczonemu, y prostakowi &c. Robmyż na nieg pracuemy &c.

z Zywotow SS. z Świętego Piotra.

CZaśu pewnego pytał się Pan Jezus, co też ludzie o nim mówią, y powiedziano mu, że go jedni nazywają Eliaszem, inni Ieremiaszem, inni tym, owym. Obrociwszy się Zbawiciel do Uczniow, a wy czym mnie bydź sobie rozumiecieś za wszystkich odpowiedział Piotr święty. Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego: co o Chrystusie, w naturze ludzkiej na ziemi żyjącym, w ten czas powiedział Piotr święty, to y teraz o jego przytomności w Najswiętszym Sakramencie. Mowią to jedni, inni owo, że tu tylko znak, figurą,

ener,

energia &c. Ośmdziesiąt tłumáczenia wymyślnych Heretyckich, znayduie się ná te same słowa: *To iest Ciało moje*: a Piotr S. staro-
cznie twierdzi z katedry, y przez się, y przez swoich następów
wola: *Tu iest Chrystus Syn Bogá żywego, tu iest prawdziwe Ciało y*
Krew Iezusowa, prawdziwy Bog y człowiek. Więcy my z nim toż trzy-
namy ná dzisiejszey procesyi nie raz, ale wielokroć powtarzając:
Tu iest Chrystus Syn Bogá żywego. Tu iestes, tu iestes &c. A zá
to wyznánie prosimy Páná Iezusá, áby iáko Piotr S. niewzruszo-
nym kámieniem, opoká, fundámentem uczynił, tak y nászcu ugrun-
tował, u męcní cnotę, świątobliwość &c.

Druga z Zywotow świętych, z świętego Symeona Salem.

Symeon Salem, to iest głupi, szalony u świątá, á u Páná Bogá
wielce mądry y święty, reprezentuie nam Páná Iezusá w Nay-
świętszym Sakramencie, miłość ku nam prawie od rozumu ode-
szła. Simeon pomieniony wszystko to czynił, co go w kontempcie,
w wzgárdzie, w pośmiewilku iáko naywięcey u świątá pokazać
mogło, pokrył świątobliwość swoją postácia głupstwa. Pan Iezus
tak podłemi chlebá y winá przymiotámi utáił, pokrył wśzytkę go-
dność, Bóstwo, dostoiénstwo, zacność swoją, wydał się ná kon-
tempty, zniewagi, opinie o sobie, że się zdał iákoby exces iákiś ná
rozumie uczynić. A my coztad: to co tak wiele razy námienilo
się, odzywamy się iáko nayczęściey: *Quanto pro me vilior tanto*
mibi carior o Iesu. Imes dla mnie w Sakramencie moy Iezu podley-
szy, tymes milszy, &c.

z Zywota świętego Symeona Salem, alias głupim nazwanego, te ná
dzień dzisiejszy náuki.

Plerwsza. Iáko dawny zwyczaj iest u Chrześcian, drogi święte,
peregrynácie, náwiedzánia mieysc świętych odprawować. Zá-
czátow Iustiniána Cefárzá, gdy iuz cále przesłádownie Kościoła
S. było ustało; Symeon ten, y Ian z Syryey wyprawili się do Ieru-
zalem ná święty Krzyż náwiedzieć one mieyscá, ná których Zbá-
wiciel sprawował odkupienie násze, y w tey drodze wielką z so-
bá przyiaźń wzięli. Z tego się pokázuie, iáko to chwalebne iest ná-
bożeństwo, mieyscá święte náwiedzać, byle się to działo z wiel-

Zzzzzzz 2 ká

ka skromnością, przystoynością, przykładem dobrym. *Wtorka nauka.* Iako mieszkać blisko Kościołów, Klasztorów, jest to rzecz wielce pożyteczna, y do nabożeństwa pobudzająca. Ci święci Symeon y Ian, powracając z miejsc świętych przechodzili pustynią w ktorej było wiele Klasztorów, domów pustelniczych, kościołków, poczęli sobie myśleć y pytać się kto tu mieszka, gdy im co komu należy wiedzieć powiedziano, że to tu mieszkają Aniołowie Boży, święci Pańscy, słudzy Chrystusowi. Wzięła ich wielka ochota do takowego życia, zaraz miało do domu, drogę wzięli prowadzącą ich do owych sług Bożych, tam się wprosiłi, y żywot ow Anielski, światobliwy zaczęli. Oto z bliskiego upatrzienia mieszkania Klasztorów, domów Bożych tym SS. pobudką do chwycenia się służby Bożej, y oddania się Panu Bogu. Takci y my mieszkając między Kościołami, Zakonami, Klasztorami, sługami Bożemi mamy to sobie za szczęście poczytać, a z tad brać okazy y pobudkę do nabożnych Aktów. Naprzykład, słyszy kto że dzwonią o północy w tym albo owym Kościele na lutrznia, słyszy śpiewanie, modlenie się, przechodzi nimo Kościoła, niechayże westchnie, niech sercem, afektem, pragnieniem wyniesie się ku Panu Bogu, z owemiś się złączy, z nimi się Panu Jezusowi klania, z nimi go chwali. Y to to jest co powiedział Psalmista S. *Particeps ego sum omnium timentium te.* Może kto wnieść w uczestnictwo z drugimi tych modlitw, tego nabożeństwa, które się od drugich odprawia, *Trzecia nauka.* Iako się starać potrzeba, aby nie dać drugim, a ośobliwie starszym, przyczyny do utrapienia. Symeoná tego w owym oddaleniu się naybardziej trapiło, że matka swey staruchney w lat 80. odbiegł ktory iej był y miałbydz podpora w starości. Iana zaś że odbiegł małżonki, z ktora się był niedawno poślubił, to ich tedy turbowało, że dali okazy trąfunku, utrapienia owym, od siebie opuszczonym, az prętko wolnemi zostali od tego myślenia, kiedy y Matkę Symeonową y Małżonkę Pan Bog z tego świata zabrał. Niech się tu uczą dziatki, słudzy, poddani, y wszyscy strzedz się tego; y nie takowego nie czynić, coby miało utrapić, zaśmucić Rodziców. Przełożonych. Nie mądz co chwalić, kiedy owo wielu jest takich co na złość czynią, niedbają, niech się trapi Ociec Matka

Matka,
sobie
napa
niac,
się boi
może y
brze m
życie

C
ki
iako z
dixerit
ná krz
gie me
szczy
leć się
uwalnia
Y te to
cze. E
daiacy
gi raz
luncam
wygani
tam bi
ostre,
Bogá,
wied'w
go; w
o rożny
kiem do
językiem
szy, per
raz w C

Ná Czwartek Niedź: V. po Świątkách.

1351

Mátek, Przełożony. Ná ostatek. Každý wedle dárů laski Božey, má sobie postępować. Symeon długo ná puszczy będąc, ná koniec się náparl ná świat, ná pozyskanie duš ludzkich krabrným się czyniac, á tym czásem wiele dobrego sprawuiac. Ian zaś mowił, ia się boię światá, ty že możesz mieć dar ten od Bogá idž &c. Ieden može y ná świecie byđz świętým, drugiemu nie možna żyć do- brze między ludźmi, každý wedle dárow Boskich rozporządza- życie swoje &c.

Ná Piatek Niedziele V. po Świątkách.

Cieźsze są y przykrzejsze od ięzyká złego słowa, niżeli od rę- ki ráń. W Ewanielij niedzielney szeroko opowiada Pan Iezus, iáko za słowa uszczypliwe, nástępuie karanie sadu, ognia. *Quā dixerit fratri suo fatue, rata, &c.* Ták á nie ináczey jest: kiedy ná krzyžu wisiał Zbáwiciel, widzac niebožni žydzi ciężkie tro- gie męki iego, chcąc ich iejsze przyczynić, á nie mogąc cięż- szych od ręki wynáleś, wynálež od ięzyká, ktorým, nárzá- lać się poczęli. *teželiš Synem Božym, z stař z krzyža. Inych uwalniaeš, uvolniš jámega širbie. wáč který rozwaláš Kościół Boży.* Y te to y tym podobne słowa cięższe, ostrzejsze były ná mie- cze. Dwá razy wyganiał Pan Iezus z Kościoła kupuiących y prze- dáiacych: pierwszy raz biczem, díscypliną chłostíac, siekac, dru- gi raz słowa tylko gromiac. *Domum Patris mei fecistis speluncam latronum.* Vczony ieden y światobliwy mowi, že pierwize wygánianie było laskáwše, ostrzejsze powtorne. Czemurž wšák- ták bićie było, chłóstanie, tu tylko słowa; słowa, ále przykre, ostre, *fecistis speluncam latronum.* Jeremiaž prorok posłany od P. Bogá, do ludu pewnego, niebožného ná opowíádanie mu sprá- wíedliwości Boskiej. y gły to czynil, zmawiac się poczęli ná nie- go; *venite, podžmy, myslćie iákoby utrapić Proroka,* myslili tedy o rožnych sposobách, nákoniec ná to się zgodžili, áby mu ięzy- kiem dokuczac. *Percutiamus eum linguā.* Dokuczaymy, biy my go ięzykiem, oto náđ wšytkie inne sposoby, ten się im zdał náycię- szy, *percutere linguā.* O prawđžiwie cięższa od ięzyká ráń, y te- raz w Oyczyźnie nášzey, á czego więcey, iáko tákich rázow itzy-

Zzzzzzz z

canych

czny h. już to przez paskwile, już przez tradycje, bać się potrze-
ba ciężkiego. *Qui dixerit fratri suo Fatue, Raca, reus erit, &c.*

II.

ZA starszym zawsze młodzi idą, lud, społeczeństwo, gmin, idzie
za zwierzchnością, przełożonemi. Na dworze Kaimasza, sko-
ro tylko niesprawiedliwym wyrokiem ogłoszony Pan Jezus, *Reus*
mortis, winien śmierci, natychmiast, gmin, społeczeństwo, lud wszy-
tek wołać także począł, winien śmierci, a nie dawno przedtym
tenże lud wołał chwalić y wielbiąc Pana Jezusa. *Benedictus qui*
venit in Nomine Domini, Błogosławiony &c. Hosanna Synowi Dawido-
wemu. Nunquam sic locutus est homo, nigdy tak człowiek nie mówił,
y inne elogia dawali, poszli za starszymi. Z każdej teraźniejsza
odmianna? tak to zwyczajnie młodzi idą za starszymi, kiedy też
owo potkało nieszczęście synów śledmiu sprawiedliwego łobą, że
ich budynek przywalił y wżytkich o śmierć przypawił y kie-
dy? oto w domu starszego Brata twego, gdy się biesiadowali czę-
stowali. Jako u starszego widzieli Braciśzką, tak też sobie y młod-
si postępowali, pozwalali y granice skromności, wstrzemięźliwości,
przeświadcowali. Była poryczka Izraelitów z Amaleczytami, w ten
czas Izraelczycy nie ustawali, kiedy ręce Mojżesz z *deficiebant*. Opu-
szcza ręce starszy, Przełożony, opuszczają y młodszy, za Przełożo-
nym idą. Wżytkę Czeladkę Wzrostu Chrystusowych prześlado-
wał czart przeklęty a często bardzo. *Quoties expetivit vos sathanas*
ut cribraret, mówi Pan Jezus, a przecież za jednego się modli, żeby
w wierze nie ustawał. *Rogavi pro te Petre ut non deficiat Fides tua.*
Czemu Piotr S. był głową, był starszym, przełożonym Czeladki
Jezusowej, gdy on miał siłę, moc, na sprzeciwienie się pokusom
czartowskiem, nie miały zaszkodzić impety szatańskie y drugie.
Wiele należy ludziom na przykładzie Działkom z Rodziców, Cze-
ladce z Gospodarzów, Poddanym z Przełożonych, społeczeństwu mo-
wiemy, iaki Pan, taki kram, iaki Pan Ociec, tacy Synaczkowie.

III.

Ofiarował kto co Panu Bogu niech się strzeże tego odbierać.
Pan Jezus oddającemu cokolwiek niechęci z bliźnim swoim
każe iść wprzód przednieć się, zostawiwszy dar na ołtarzu. Cze-
mu

mu v
to ofi
dawa
nacki
gu zup
&c. i
gu słuz

G A
GCH
bliwle
nad P
lepze
ry, swi
Jezusa
dokon
dnym s
mę wo
go mar
pozwa
ni od r

P An
wier
zda Chr
tkiem
Wydał
aby tak
za, zad
bieństwe
stusowa
wystawie
jest duż
niepoży
wianice

mu v dárú z sobą wziąć nie kaže: bo co się raz Pánu Bogu poczę-
ło ofiarować, niegodzi się odbierać, y owszem przyczyniać, przy-
dawać. Ták uczyniła z swoią ofiarą, Anná z Sámuelem swoim sy-
nączkiem, ktorego zupełnie oá pierśi oddaliwizy, odoła Pánu Bo-
gu zupełnie ná službę Bożą. *Donec ablaſtetur infans non vadam*
&c. 1 Reg: 1. ábym go w tym Kościele zofiáwiła ná wieczną P. Bo-
gu službę &c. Tákze się y my oddaymy &c.

VI.

GAniac Pan Iezus ſpráwiedliwość Fáryzeuszow, Kátolikom,
Chrzeſciánom, koniecznie rofkázuie byđz lepszemi, ſwiato-
bliwzemi; nietylko náđ Fáryzeuszow, ále y náđ Oycow Świątych;
náđ Pátryarchow Abráhámá &c. mielibyśmy byđz ſwiątobliwzemi,
lepszemi. Bo óysz owi mieli táki wizerunk, táki przykłąd cno-
ty, ſwiątobliwości, cierpliwości, pokory iáko my mamy z Páná
Iezusá ukrzyżowánego: wſzytko my tu wiđziemy, wſzytkie ákty,
doſkonáłości ná wybor ſłyſzemy. Cierpliwoſć wieika, kiedy ie-
dnym ſłowem się nie odezwáł: pokorá kiedy się głęboko, pod iá-
mę woła niezbożnych uniżał; wzgárdá ſwiątem y wſzytkiem ié-
go márnoſciámi, kiedy ſiebie wyſmiewáć, zá głupiego poczytać
pozwaláł. Vczmyſz się, náſláduemy, ábyſmy nie byli przewyżſze-
ni od tych, co tákowego przykłądu nie mieli &c.

V.

PAn Iezus ná krzyżu wiſzácy, pokázuie iák obſitey w práwo-
wiernych ſwoich potrzebuie ſpráwiedliwości, kiedy dłuſzć ká-
żdą Chrzeſciánſką, ták chce mieć piękná, przyozdobioná wiſzy-
tkiem i cnotámi przybráná, iáko oblubieniec, oblubienicę ſwoię.
Wydał ſiebie ſámego Zbáwiciéla, wylał Krew ſwą Przenáſwiętłą,
áby ták omył hoynie y obſcieie duſze náſze, żeby w nich żadná zná-
zá, żadná grzechowá zarázá nie poſtála. Izáiaſz Prorok pod podo-
bieńſtwem wyborney winnicy wyſtáwuie káždą duſzć Krwią Chry-
ſtusowá odkupioná. Iáka więc práca, ſtáranie około ſptáwowánia,
wyſtáwienia winnice; niemniey więkſzá około Páná Iezusowey, to
ieſt duſze rozumney. Więc iáko przeklął winnicę támtę Izráelſká
niepożyteczná, nieomyſlnie teyże máledykcyi y nam co się iák
winnice nie uprawujemy ſpodziewáć potrzebá. Król tyryiſki całę
lat

lat 20. Sálomonowi przyczynił cedrow drzewá wybornego ná Ko-
ścioł oraz y sto tálentow y 20. złotá wystáwił, gdy zá to Sálomon
iemu ziemię jednę z kilkanaścá miast ofiarował ; że tá ziemiá by-
ła czeza, próżna, sucha, nie podobála mu się roskázał do Sálomóná. Y
takoważ to nágradá ? Iezus Zbáwiciel náš dla káżdego człowie-
kałożył przez lat 33. wiele pracey, nákladu &c. á iednák często
oddáie to człowiek iedną podłośćiá, nikczemnością, máłostíá wdzię-
czności, miłostí: bać się potrzebá, áby nie był odrzucony, *Nisi
abundaverit iustitia vestra &c.*

VI.

O Błogostáwienstwie.

KOgo łáská Bozá y ręká opátrznosci Boskiey piástuje, trzyma,
nie wzruszy się, nie skruszy, nie upádnie. Ze Zbáwiciel O-
pokę Piotrá Świętego sam ugruntował, nie dokazały nád nią nic
prześládowniá Cesárzow Pogáńskich przez lat 300. ni Heretyckie
ni tak wiele zawieruchow, stoi nie wzruszona, y stać będzie áż do
skończenia świata. Oddaymysz się y my tey wśzechmocney ręce
Boskiey, prosząc áby nas piástowała, trzymała, ábyśmy nie upá-
dli y od Bogá nie odpádli, &c. &c.

z Żywotow SS. z Świętego Prokopá:

DZiśiay iest pámiátká w Kościele Bożym Prokopá Świętego,
ktory z Oycá Kátoliká, z Mátki Pogáńskiey, od nieyże w po-
gáństwie wychowány, potym gdy iáchał posłány od Dyoklecya-
ná Chrześciány trącić, od ukrzyżowánego Iezusá, wiłomie nápc-
mniony, krzyż sobie záraz zrobić kazał, y nim w woysku zwy-
cięstwo otrzymał. Ztąd dwie náuki mamy ; iáko lubo obudwu
Rodzicow potrzebne iest dźiatkom wychowánie, bárdziej iednák
mácierzyńskie, y zá temi dobremi álbo złemi, prędzey dobre álbo
złe będą dźiatki. *Powtore.* Iáko ukrzyżowány Pan Iezus skutec-
cz y iest w náwroceniu do siebie, od grzechu, od uporu w złó-
ściách. Częstośz tedy ná niego się zápátruyamy, często przed u-
krzyżowánym się stáwiamy, á pewnie się poprawiemy.

Druhá z Żywotá S. Prokopá, te mogą być náuki.

Pierwszá Iáko niebezpieczne sá te dźiatki, ktorým się zlá Má-
tká dostánie. Taká miał dźisieysz Prokop S. mátkę pogáń-
ską,

Ná Piątek Niedź: V. po Świątkách.

1333

fską zarażoną ślepotą, do ktorej go także gdy Ociec Chrześcianin umarł, wszytkiemí siłami náprawdźiła, y Imię Chryśtuśowe bluznić go náuczyla, táma go oddáiac Dyoklecyanowi, áby go náznaczył iáko odważnego fercá, ná zabiánie, burzenie Kátolikow. Nawet gdy go Pan Bog potym oświecił światłem Wiáry świętey, oskáržyla go, y odniosła do Dyoklecyaná, áby był męszony; iákož ná łtogie męki był wydány, krorym się y oná przypátruiać ná koniec Kátoliczka zotálá. Oto nieszczęśliwe dźiatki, dla márki złey, szczęśliwe co ná bogoboynych wiáry dobrej nátráfiá. *Wtóra náuka.* Iáko Bog iest ná grzeźnikow miłościwy. Ten Prokop od Dyoklecyaná wypráwiony, náto áby zabiáć, poimał prawowiernych, gdy od Miásta do Miásta iezdził, nocy pewney drogę dla goracá we dnie odpráwuiać, usłyszyl głos z niebá do siebie włásnie, iáko y Páweł S. *Prokopie á com ci winien, ze ná imię moje nástępniest, ze przesláduiest we mnie wierzacymb?* Odezwił się Prokop S. spyta ktoś ty iest Pánie? Iestem práwi Syn Boży, człowiekiem sławizy się, iestem ukrzyżowány. Rzeczé Prokop: á iáko Synem Bożkim byáż mozelz, poniewáž Bog bezżenny iest: iezeliś Bogiem, á iákoś od żydow zmęszony? odpowie mu Iezus: dla zbáwienia y ciebie, y národu ludzkiego tom ná się dopuścił. Oto zádziwić się stulźnie káždy moze nad niewinná dobroćiá Bożá P. Iezusowá. W ten czas gdy Prokop, iáko y Páweł naywięcey go przesláduia, ná imię iego nástępniá, ow do niego zstępuie, obiawia mu się, pokoy mu z sobą ofiaruie. Máło to; lecz mu się spráwuie ná pytanie y zarzuty mu łáskawie odpowiedá. Czy znayduie się co podobnego między ludzmi, podźięknymy zá tę łáskawość P. Iezusowi, prosmy áby y nad nami grzeźnikami tákiey zażywał. *Trzecia náuka.* Ze połpolicie w tych Świątych w ktorych więkšze dobrodźieystwá Bośke uprzedziły, więkšze potym męczeństwá nástapły. Tákoí to potrzebá wyplácić łáski Boze, kto ich więcej odebrał, więcej niech cierpieć prágie, ábo dobrowolnie sobie umartwienia záoáie, ábo przyimuie cierpliwie wszelkie utrapienia, dolegliwości ięzyki, przeprzesládownia. Łáczą się dobrodźieystwá połpołu z cierpieniem iáko y w Páwle S. *Ego ostendam illi quanta oporteat eum pati pro nomine meo.* *Czwarta náuka.* Iáko Krucifix figurę męki y smierci Iezu-

Aaaaaaa

Iezusowey potrzebna mieć przed oczyma naszymi, w sercu, w pamięci. Przy owym cudownym powołaniu pokazał się y Krzyż Prokopowi z obietnicą, iż ten miał być znakiem jego zwycięstwa, zarazże ow kazał sobie taki złotnikowi zrobić, z którym potajemnie przy sercu swym miłym wyiechał przeciwko Agarenom, poraził y z tryumfem powrócił, y kiedy mu mowiono aby za to dobrodziejstwo Bogom dzięki oddał, ow dopiero iawnie z tym się odezwał, że Krzyż Chrystusow to sprawił, nastąpił y zaraz nań srogie męki, karania &c. Piękna tu nauka mieć figurę Vkrzyżowańego w izdebce, na pierśiach, zapatrować się na niego, w Kościele, w drodze &c.

Ni. Sobota Niedź: V. po Świątkach.

Z Małych początkow grzechu że wielkie następia upadki, broń im przyśtetpu trzeba. Pan Iezus w całej Ewangelij S., gniewu zakazuje. Wszakże to przecież ta pała ielzcze nie tak ciężka, nie prętszego, iako się rozgniewać człowiekowi? takci jest; ale dąć tylko miejsce gniewowi, następnie z tym niechęć, nienawiść, a ztąd ranienia, zaboie, y tak to w każdym grzechu. Iudas nie byłci on zaraz tak wielkim zdrajcą Iezusowym, ani oraz tak chciwym y łakomym, żeby się przedać za 30. groszy odważył Mistrza swego; lecz zawczasu używał potrosze, będąc Izafarzem ialmużn Chrystusowych: *sur erat, & oculos habebat*, za małemi początkami, nastąpiło co większego. Y Piotr S. wprzód powiedział że Paną nieznam, a potym się zaprzął, a nakoniec *capit detestari*. Grzech pierworodny, srogi, szkodliwy, który świat wszytek zaraził, bardzo zrazu máluczki, bo się przez ciasną zbyt przemknął fortkę, iaká jest w uszach: *Dixit ad mulierem*, mowi Pilmo S., wąż piekielny poszeptał do niewiaſty, przypuściłá poszept on, dała mu u siebie miejsce przez zezwolenie. aż co z tego urosło? wiadomoká. zdemu: zamykáć fortkę potrzeba przed każdá do grzechu podniartą. O iak szerokie wrotá do złego uczyniła terážnieyſza w Oycyźnie naszey diwizya, stáráćby się pilnie potrzeba o iey zamknienie, przez zgodę, iedność, złączenie rozroznionych &c.

II.

ZLy człowiek radby aby ná iego złość oko Boskie nie patrzy-
ło. Niezbożność żydowska chcac się paświć nad Panem Iezu-
sem zárzućila twarz y oczy iego Najswiętize: *velav-runt faciem
ejus*, pokázuiac przez to iż nieśmieli bezbożnicy oni tylo śmiało-
ści, gdyby Paná Iezusowe oko ná nich poglądało. O záprawdę
grzesznik každý, miałby wielki wstręt mieć od grzechu, uważać
že nie iest zászloniony od oka Boskiego. Ow tyn márnottawny
kiedy żyć poczał rozpustnie, swawolnie, *luxoriosè*? wten czas gdy
się zdarł z oczu Oycá swego, nieśmiał nic czynić, gdy ná niego
Ociec patrzył: iáko zbyt śmieie, zbyt nieuważnie, niezbożnie so-
bie postępue, kiedy w oczách Oycá niebieskiego wšytko wkroś
przenikającego grzeszy, swawoli, rozpustue, *vixit luxoriosè*. Y tá
to iest kará Boska niezbożnym pámięć o sobie odeymue, aby tym
wolniey grzeszyli. Z tym się karaniem odzywa u Amosá Proroká
Cap: 4. Avertam faciem meam ab eis. Odwrocę twarz moię od nich. To
iest przyida do rákiego zápamięćania, iż będą rozumieć že ná nich
nie patrzą, že oczy moie od ich złości zászlonione będą. Vcho-
way Boże ná kogo z nas rákiego záślepienia. Rozumieymy že nie-
można *velare faciem ejus*, która iest *sole-lucidior &c.* która wšytko
wkroś przenika.

III.

CHce kto przyiaźni Pánem Bogiem nábydź, niech się bliźnie-
mu stale przyiaźnym przyaścielem. Czemu to wprzod P. Iezus
káže się poruczać z bliźnim, a dopiero odebrać ofiarę obiecanie,
czemu niewprzod bierze co mu kto ofiarue, a dopiero po odebrá-
niu, odyła ná pōiednánie się z bliźnim: *Si offers munus tuum &c.*
Oto tak do miłości Božey ináčzey nie przyjdiesz, tylko przez
miłość bliźniego. Piotr S. z lanem zápuścili się času pewnego do
Kościółá ná modlitwę, máiac prosieć o łáskę u P. Bogá ná błogos-
ławieństwo pracom swoim. Ažci oto w kruchcie chrámy, káles-
ká od narodzenia, proši ich o łáskę, o miłosierdzie, zážanowią
się nátychmiast, ani się ruszyli z mieys á až owego kálekę uzdro-
wili, ná nogách postawili. Czemu nie odkłádáią do powrotu z Ko-
ściółá: czemu wprzod lámi so nie látki y miłosierdzia Boskiego nie

zadania? tak rozumieli że prędzey otrzymają od Boga łaskę, gdy oni bliźniemu one wprzód pokazali. Odstępujący od wyświadczoney uczynności bliźniemu, bezpieczniey przystępują do łaski Bożej. Jan S. był kochankiem Iezusowym, *Quem diligebat Iesus, diligebatur et diligebat*. Czytać jego listy do Elekty, do innych prawowiernych pełne są miłości, afektow oświadczenia, *diligebat deus à Deo*.

IV.

Jeśli nągany godny przysięgania się zwyczaj: kiedy Pan Iezus pod przysięgą chce powiedzieć, iż ci co nie obfitują w sprawiedliwość większą niż Faryzeuszów, nie wnikają do Królestwa niebieskiego, nie żączywa przecież słowa przysięgi, ale Amen, Amen. Zaprawdę, zaprawdę: co jest jedno w rzeczy samej iako y przysięgą, tylko aby przysięgania się oduczył Pan Iezus. Zawładnąć się przeto mają oni wszyscy, co o ładaco zaraz do przysięgi, co słowo przysięgam Bogu &c.

V.

Cokolwiek przez ten tydzień mowiono się o obfitowaniu w cnotach świętych, y o pobudkach do niego, nie to nie jest względem tej pobudki, którą mamy z przykładu Najsł: Panny o ktorej ledwie wierzyć podobna co Doktorowie SS. twierdzą, iak ustawicznie w łasce Bożej więcej a więcej pomnazała się. Co moment albowiem *per proportionem duplam Geometricam* w niey postępowała, tak iż pierwszego momentu Poezęcia swego Niepokalanego miała łaski Bożej stopniów na przykład 10., drugiego momentu 20., trzeciego 40., czwartego 80. piatego 160. i zostłego 280. siódmego 540. y tak daley, a daley, żyła lat 63. takich momentow było millionami, millionami, co stopniów łaski Bożej. Winiszujemy, cietzmy się, o odrobineczkę iedną takowey łaski Bożej upraszaymy: *ut abundemus magis ac magis*.

VI.

Ponieważ ani nabożeństwo powierzchowne bez wewnętrznego, a nie wewnętrzne bez powierzchownego ani zmyślone, ani przymuszane popłaca przed Panem Bogiem, a nad to straszna jest czym grozi Pan Bog: *Cum accipero tempus, etiam iustitias iudicabo*, gdy czas przysię

przyjdzie ostatniego sadu y samę sprawiedliwość przetrząść będą:
Si iustus vix salvabitur impius ubi parebit, mowi Apostoł: jeżeli
 sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, coż się stać będzie z niebożnemi.
 Stądżna tu tym pomyslić y weyrzeć w sprawiedliwości nauce iakie-
 śa kiedy owo Vrzednicy Grodowi, Miastá, Miasteczka obiedzają,
 chcąc obaczyć co za miarą, łokieć, górniec, korzec, wagą, a gdzie
 nieprawdziwą zastaną, dobry zdzierają kożubalec: to wszyscy
 wglądają w swoje miary, y zaraz poprawia, żeby w tym defektu
 Rewizorowie niezastali. Będzie rewizya, będzie *examen* naszych
 sprawiedliwości, miar, *Qua mensura mensi fueritis, eadem remetietur*
vobis. Pilnie tey miary wyglądamy. *Va etiam laudabili vita, si re-*
mota misericordia discentiatur. mowi Augustyn święty: Biadaż chwa-
 lebnemu żywotowi, jeżeli bez miłosierdzia *sadzony* będzie, to jest strá-
 chu się nabierze y sprawiedliwa miarą, wagą, łokieć &c. coś nie-
 sprawiedliwa? Poprawuemy tey miary, czynmy wszystko dla chwa-
 ły Bożej, aby kiedyby nas spytano, ná co to, ná co owo, odpowie-
 dzieć mogli, *ad maiorem Dei gloriam &c.*

VII.

o Miłosierdziu.

Błogosławiony miłosierny, albowiem może się nie bać, żeby
 Busłyszal, czego by niechciał. Mowią więc ludzie z rąkoru iá-
 kiego ku drugiemu, Usłyszysz pewnie czego byś niechciał. Duch
 S. przez Psalmistę mowi: Błogosławiony człowiek, który *Misere-*
tur, ab auditione mala non timebit. Co to za *auditio mala*? słyszenie
 niedobre? śnać nie inne, tylko ná sądzie ostatecznym głosu onego:
Ite maledicti. O strážny głos, ále go nie usłyszeli miłosierny: *Qui*
miseretur, ab auditione mala non timebit &c.

z Żywotów świętych.

z Żywota S. Vdalryka, te są nauki.

Plerwśa, Ze płacz, żal za grzechy, jest znakiem światobliwości,
 nawrocenia się do Pána Bogá, w kilka niedziel po urodzeniu
 się tego dziecięcia, trąfił się iákis Káplán gościnny, światobliwy,
 w dom Rodziców tego Vdalryka, usłyszeli aż dziecię płacze, po pła-
 czu poznał że miał być wielkim świętym, y to domowym opo-
 wiedział, Płaczesz człowiecze za grzechy, żałujesz, już to jest pie-
 r

Aaaaaaa. 3

wszy

wszy wstęp do łaski Bożej, y owszem to jest sama łaska Boża, to znak następującego usprawiedliwienia. *Pomtore*, iako pieśzcoty Rodzicow są przeszkodą działkom do dobrego. Prętko potom, zachorzało to dziecko, ow Káplán jeszcze się w domu Rodzicow jego bawił, frásobliwi udaia się do niego: ow odpowiada, nie będzie o zdrowo dziecko, aż będzie od mleká, od pierśi macierzyńskich odśladzone. Pániey Mátcie zdała się to rzecz przykra, nieuczyniła, dziecko też co daley chorze było, aż w Niedziel iedenaście, musieli je odśadzić, y zaraz zdrowe zostało. Ztad náuká, iako mlekko, pieśzcoty Rodzicow, przeszkodą są do cnoty działkom, pożyteczniejsza im częstém surowość *Percuties puerum tuum virgá, & animam ejus liberabis ex inferno.* Trzecia náuká. Ná co chciał Pan Bog, aby był odłączony od pierśi macierzyńskich, oto dykurs ná pokazanie; że sługom Bożym nie potrzebá wygod y szukáć w potrzebach, á coż grzesnym? Godna tedy rzecz nágány, kiedy owo małżoná żonę fásoty robi, kiedy w iedzeniu iáká ma niewygodę, czeládká ná páństwo, Zakonnicy ná Przełożonych. Mowi ieden: wieleby ich ná świecie, grochem, kápuścá się kontentowáło, á tu przebarłczają &c. Czwartá náuká iako kogo chce Pan Bog krzyżem náwiedzić, nie uydzie go, jeżeli nie teraz, to potym, jeżeli nie ná tym, to ná owym miejscu. Biskupstvá przedtym, były to krzyże, prace, kłopoty, przed ktoremi iedni z pokory, drudzy z boiaźni umykáli, iako y ten swięty czynił. Lecznu powiedział Maróin Papież, nie będzieś teraz Biskupem, będzieś nápotem, kiedy jeszcze więklsze náśapia niepokóie. Tak się stało, w lat 15. został Biskupem, y nápadł ná czasy zanieśzáne. Tákó to bywa, tétkui tobie nie ieden ná tym, álbo ná owym miejscu, urządzie, życzy odmiany, aż co, częstó od iednego krzyża uciekaiąc, dzieścic ich znayduie. Piata náuká. Tenże Vdalrykus swięty Biskup Antzpurcki, przy śmierci swoiey o to się nawięcey frásował, że z rzeczy tego znaydowáło się chust troche, á dzieścic grzywien srebrá. Co y zaraz náubogie rozdáć kázał, Náuká ztad, iż przy śmierci to nastęz trapić będzie, że rzeczy siła nágromádzonych zostawić niewiedzić komu przyidzie, lepiej się tedy zawnzáśu z tego uprzatáć, udielájąc potrzebnym, ubogim. Náostatek, y swięci czysćciec ćierpiá.

Vdal-

Vdálrykus Biskup, Siefertzeńcá swego Adálberoná promowował zá żyworá zá Sukcesorá, gdy umierał, kubo to nie przyszło do skutku, odezwał się Adálberon mi dokucza. leżeli świętych czysći ogień, což nas grzešnych,

Ná Niedziele VI: po Świątkách.

TEmu się naylepiey od Pána Iezusá chlebá dostaie, kto mu nie dla chlebá służy. Dzisieysze rzetze, záslużyły ná chleb cudownie, dla siebie w rękú Zbawiciela rozmnożony, dla tego że nie dla chlebá zá nim chodźili, lecz żeby iego niebieskley náuki słucháli. Rozmácie ludzie chodźili zá Pánem Iezusem, iedni áby się byli nácztrzyli cudow iego, á ci dla ciekáwosci, drudzy áby przy nim dobrze się mieli, á ci z obźrštwa y chéiwości, inni áby choroob swoich pozbywali, á ci dla zdrowia, inni áby podchwytywali, á ci fáruzowie; ostatni áby się czego náuczyli, á ci Vczniowie. Y takowi to byli z dzisieyszey rzeszy, że chlebá nie szukáli, chleb záslużyli. Páwel S. do Rzymian pišząc, *ad Rom: 5.* powiáda o sobie y o innych, iż się práwie karmiemy nádzierá zbawienia dusz nášzych, nágródá w niebie zá prace y trudy náše, *Gloriamur in spe Filiorum Dei*, áž záraz to wymowiwszy, iákoby się poprawuie, y mowi: *sed & gloriamur in tribulationibus*. Nie sámá tylko nágródá nas utrzymuie przy Iezusie, miłe nam są w iego słuźbie y trybulácie, y gorzkości, y niesmáki, y wszelkie przeciwności. Y to iest, co mu záslużyło u Pána Boga, táski fáwory, že nie dla nich służył, pracował. Chwali się P. Bog przez Proroká, že lud ktorego on nie znał, służył mu. *Populus quem non cognovi, servivit mihi: Psalm: 17.* A iestže podobná, áby ktorego ludu Bog nie znał! áleć to tu rozumieć się má lud, ktoremum fáworow moich nie ošwiadczał, ktoremum chlebá nieudzielał, ktorem trzymał w ostrości, w niesmákách, z ktorem tak się obchodziłem, iákobym go nie znał; ten mi przecię służył, ten mię chwalił, godzien dla tego chlebá odemnie. Bądźmyš y my takowemi, słuźmy Pánu Iezusowi, kochaymy go nie dla chlebá, nie dla dobrego mienia, á pewnie *& hac adjunctione nobis.*

II.

Miłosierdzie nād potrzebującemi iest własne Pānu Bogu y tym co do niego należa. Oto w dzisiejſzey Ewānielij Pan Jezus nie mógł ſię utrzymać od politowania nād ludem głod cierpiącym. Iozef Pātryarchā, gdy przed nim ſtānęli Brācia w ſtrachu, w boiaźni, konfuzyj, wzrwały ſię nād niemi jego wnątrnoſci, y rzekł, nie boycie ſię: *Ne timeatis Dei enim ſum ego. Gen: 50.* tak czyta Chryzoſtom S że *ta do Bogā należę nie boycie ſię.* Wybrānych Bożych iest to ſzātā, odzienie, miłosierdzie: *Induite ergo electi Dei viscera miſericordia. Coloſ: 3.* że wybrānemi Bożemi, toć y miłosierdnemi. Ieremiasz ieſzcze w żywoćie mātki od Bogā za ſługę ołobliwego przybrāny, tym pokazał, że do niego należy, iż wiele był politowania pełny nād nędzą y nieſzczęściem ludu Izraelikiego, z kąd owe jego cteny, zkąd tak nieutulonie plākał, że *pro lacrymis deſiciebant oculi ejus. Toben: 2.* Pokazny každy iż do Bogā należy miłosierdziem.

III.

KTo ſię mniey o ſię ſtāra, y o ſobie myśli mniey, pilnując uſługi Bożej, o tym Pan Bog więcey myśli, y o niego ſię ſtāra. Rzeżā wielka dzieńſza chodząc za Pānem Jezusem, ſłuchając dziwnie ſłodkiey jego nauki, o ſobie zapomniatā, nie myſliłā, nawet y żywnoſci z ſobā nie wziętā, az co Pan Jezus, bārdzo dobrze o niey pamięta, ſtāra ſię, myśli, chleb gotnie, prowiant reſpoſradza. Oto gdy ci ludzie Pānā Jezusā ſię trzymājąc, o ſobie najmniey nie myſlā, Pan Jezus bārdzo dobrze o nich myśli, ſtāra ſię, przewidnie &c. Māgdalenā ſwiętā, nie broni ſię, nie odpowiadā nā przekęłowanie Fāryzeuſzā, ā Pan Jezus ſtaie ſię iey bārdzo potężnym obrońcā, protektorem &c.

IV.

Sławna y wielce poćieſzna w Ewānielij dzisiejſzey Niedziełi roſpamiętywa ſię chlebā cudownie rozmnożonego od Pānā Jezusa diſtributā. Z ktorey po nakarmieniu kilku tyſięcy rzeżę, ułomkow ſiedm koſzow nāzbierali Vczniowie. Więc nā ten tydzień tegoż wſpomniānego chlebā odrobināmi częſtować ſię będzemy, tylko koſzow nādſtawiaćcie, to ieſt uſzu, ſercā, nā odebranie. A naprzod ułomki dzisiejſze ſā nauki zbāwienne dla proſnych

nych wieśniakow od takowegoż ludu za Pánem Iezusem džísiay chodzącego, Vważyć co to w nich była za ochotá, co za nábożeń-
stwo, co za prágienie do Pána Iezusa. Chodźili pieśzo zapomnia-
wízy wszelkich niewczasow, niewygod swoich, zdáléká do Pá-
ná Iezusa przyszli, y ná puśtynie z nim záfzli. W wielkiej po-
trzećcie lidźbie) cztery tyśiące samých mężow, krom niewiaśt y dzie-
cí) choźzili za Pánem Iezusem, zapomniawízy chlebá pożywania,
y opátrzenia się ná drogę, bo ináczey Pan Iezus nierozmnożyłby
był tak cudownie chlebá. Vczćiesz się tu wieśniaczkowie, prostá-
czkowie iáko to szukać, prágnać macie Pána Iezusa, ktorego macie
w káżdym Kościele w Nayśw: Sákrámenćie zostájącego, przyna-
mníey w Niedzielę w święto uczęszczájąc ná Míze święte, Kazá-
nia &c. Ach iáko ináczey się dzieie, poyrzyć po miástách, miáste-
czkách, ich ulicách, iák wielu ná tągách przedájących drwá, wę-
gle, zboże w świętá, z ktorych rzádko ktory wysłucha Mízy świę-
tey, piie, dobytek morzy &c: poyrzyć po miástách heretyckich,
iáko chłopek ze wśi nie pokaże się w święto ná tągú &c.

V.

PAn Iezus pytájąc się co o nim ludzie mówią, uczy nas, iáko
się o nas samých pytáć mamy drugich, bo to zwyczajná iź lu-
dzie záfzwe się pytáją o kim inšzym. Zeydźcie się ieden z drugim,
zaraz tám trzećiego exáminuia, o trzećim się pytáją, á o sobie byna-
mníey. Ináczey Pan Iezus o sobie pyta: *Quem me dicunt &c.*

VI.

DZiśieysza Ewáneliá święta słáwia nam Pána Iezusa, zemdlone-
go y uśtájące rzesze ná słuchánie zbáwiennych náuk za sobą ida-
ce cudownie rozmnożonym chlebem pošilájącego. Mówiemy po-
spolićcie że ma chleb rogi, ma y nogi, rogi, kiedy kto chlebá się
náiaćczy, wierzga, niewdzięcznością oddáie, ná dobrodzieia się tve-
go tągá, nogi, kiedy zemdlonego pošila, zfatygowanego ukrze-
pia, uśtájącego umacnia. Y tákowy iá chleb biorę ná podział do
zbáwienney náuki ná ten tydzień. Siedm bocchenkow džísiay ná-
dzielił Pan Iezus, y iá siedm duchownych chlebow ná siedm dni
podzielił, ná džíś pierwszy biorąc przytomności, obecności Bo-
tkiey. Sporo káždy przy tym bocchenku, w cnoćie, w świató li-

Bbbbbbbb

Mo-

wości, postępie. Dawid święty, był *vir secundum cor Dei*, z kąd to: mowi o sobie *providebam Dominum in conspectu meo semper*: Zawsze miałem obecnego, przytomnego Pana Boga. Ezechiasz Krol, że chodził zawsze w obecności Boskiej, dla tego święty Panu Bogu miły. Aloakana chcąc mieć Pan Bog w doskonałości iako naywyższy, ten mu zaleca bochenek: *Ambula coram me, & esto perfectus*. Rodzicy dziatkom swoim zawsze przybierają ludzi pocztliwych, aby w ich oczach żyły y w obyczajach przystoynnych postępowały. Ztąd Henryk VIII. Krol Angielski że był z młodu swawolny, y niechciał się mieć do skromności, życzył sobie inspektora bez oczu, y bez rąk, bez oczu żeby nie doyrzał swawoli jego, bez rąk żeby nie karał. Bog nasz ma oczy, ma ręce, wszystko widzi, y wszędzie bać się go potrzebą, bo nas skarzę. *Zyśmyż, chodźmyż, in conspectu Dei & erimus perfecti*.

VII.

o Miłosierdziu.

PAn Bog przez miłosiernych cudá czyni. Stefan Krol Węgierski, z ktorego hojności wiele w Rzymie, y po innych miastach fundacyi stąnęło, ktoremu iakmużnę rozdawającemu ubogim ciż pułbrody ciśnać się oszarpáli, tak iż się z nią przed obrazem Nayświętszey Panny prezentując, mowił: Pátrz o Pani moia, co mi ci uczynili, drugi raz prawi większy worek wziąć potrzebą, aby się wszystkim bez náciisku dostało. Ten tedy gdy chorym do szpitala specyálnieysze potrawy zaliylał, rozkazywał do nich aby ozdrowieli, y stawało się tak często. Oto iakmużnym dāie Bog władzą ná cudá. Ile razy nam się dostanie co udzielić ubogim, może się ofiarować ná uzdrowienie tego, albo owego defektu, grzechu, nálogu, &c.

z Żywotów świętych.

z Kiliána Świętego, Apostoła Niemieckiego y Męczennika Chrystusowego, te ná dzień dzisiejszy są náukis.

Pierwsza. Iako Wiara. S. Kátolicka jest Mátką prawdziwey światobliwosci, y niebu y ziemi świętych rodzi. Kilian ten był rodem z Szkocyi, z ktorey wiele świętych pochodziło, iako. Kolumbánowie, Edwárdowie, Małgorzaty &c.; ále to ná ten czas,

kiedy

kiedy w niej Wiara S. Kátolicka kwitnęła, iák Herezya zaráżona, została, iuż więcej z támtąd żadnego świętego nie słyhać. Szczęśliwe náše Krolestwo Polskie, że w nim Wiara S. kwitnie, y lubo po części znayduie się wiele Heretykow, iednak w wielu Senátorách, Biskupách, y co przednieyszych, nienaruszona zostaie. Cielzmy się z tego Polacy, á oraz pilnie się staraemy, aby Wiara S. świętych nas Bogu czyniła. *Nauka wtora.* Iáko zupełny sługa Boży ten iest, który y o swojej duszy stara się zbawienie, y bliźniego. Kilian S. pragnąc iáko naylepiey P. Bogu służyć, wstąpił z młodu do Zakonu, w którym żył w wielkim posłuszeństwie, pokorze; ále że támbędąc, służyć nie mógł zbawieniu ludzkiemu, gwoli temu oddalił się, y uprosił u Oycá świętego, aby mógł bydz posłany do Niemiec, gdzie ieszcze pogaństwo było, támbedy práćował, kazał, uczył. Táko do doskonałego sługi Bożego należy y siebie dobrym, y drugiego uczynić. Táko niech czynią Rodzicy, pánowie, gospodarze, starając się o działki, czeladkę, kompan o kompaná, lasiał o lasiała. *Trzecia nauka.* Iáko dla kochania prawdziwego Bogá, y naykochaniejsze rzeczy światowe, ieżeli są z przeszkodą Boiskiey miłości porzucac potrzeba. Náwrócił S. Kilian Gosberta Pána Niemieckiego owego kraiu w którym predykował: ten miał Giellę żonę brata swego, więc zrazu niechcac mu o iey opuszczenie mowić, gdy ná pewną wyieżdżał wojnę, rzecze (iák drugi ián święty) Miłościwe Xiąże: otoś Wiarę Chrystusową przyiał, ále że tá w takowym żyć małżeństwie iáko ty żyiesz, nie pozwala, trzebác się koniecznie z Giellą rostać. Ciężko było tego słuchać Xiążęciu, iednak trochę pomysłiwszy, odezwie się, kocham wprawdzie bárdzo Giellę; ále więcej powinien Bogá mego, w ktoregom uwierzył. Powróciwszy z wojny zaráz to uczynię co mi proponujesz Oycze święty. O piękna odpowiedź! *Czwarta nauka.* Iáko lubo zawiżę prawdá nienawisć rodzi, naybárdziej przecię nieczystym niemiła. Gella dowiedziawszy się iż Kilian nápomniat Xiążęcia żeby iá porzucił, koniecznie się ná to usadziła, aby go zabić, y dokazała, ráiemnie zabitego pochować w ziemi rozkazała, stáynią ná tym miejscu wybudowała. Iednak się potym wszystko obiawiło, y ona od czartá opętana, mizernie z tego świata z-

szła, w nieczystości żyjąca, nie mogła znieść prawdy, do piekła poszła. Zład nauk i z błęgiłowy, które się rozpały na swawola, trudne są do nawrocenia, y tym którzy ie o to strofuia, wielkimi są nieprzyjaćiołkami. *Nauka piata*, Iż grzech nieczystości wielu świętych zabiła, dla niego Krolestwa gina, dla niego wiele rostkow, niepokoitow, szczęśliwy każdy co się w te nie uwikli śidla. Służy zawsze wolnym Panu Bogu sercem, wolen jest od wielu niebezpieczeństw, miłym się staie w oczach Bożych, Najsłw: Panny, y Świętych, kochaymyż się w cności, czystości wszyfcy &c.

Ná Poniedziałek Niedź. VI. po Świątkach.

Iest to prawdziwa, co polpolicie mówią: że *tempore felici, multi numerantur amici*, co żywo lgnie do chleba, do dobrego bytu. Doznał tegoż y sam Pan Iezus, oto gdy chlebem częstował, miał gromadne za sobą rzęze, wszyscy go chwaili, Krolew swoim ogłaszali, a potem gdy go widzieli w stanie mizernym, opuszczonym aż go opuścili, ba y jeszcze następowali wołając: *tolle, crucifige eum*. Nawet przy częstowaniu chlebem, samych Vczniow nie mógł się łatwo pozbyć Zbawiciela, *compulit eos transfretare*, a ciż w ogroycu *relictos eo fugerunt*. Adam pierwszy nasz Rodzic, kiedy był w Raiu, w rokoszach, w delicyach, co żywo się do niego ciągnęło, same nawet zwierzęta, bestye: a kiedy ten *descendebat ab ierusalem in iericho*, gdy był *spoliatus, verberatus*, aż go iaki raki mia, oczy swoje od niego odwraca. Izraeleżykowie kiedy za niemi w pogoni Faraó, wołali do Pana Boga o ratunek, a potem wolni na puszczy będąc, cielca sobie ulali. Kiedy potop wálny zalewał świat wszytek, kruk do korabia Noego przylatuie, a po potopie wypuszczony z korabia, ani się wraca więcej do niego: *tempore felici, multi numerantur amici*.

II.

Przełożonych te mają być naywiększe stráania o ratowaniu potrzebujących. Pan Iezus to pokazał, kiedy widząc niedostatek ludu głodnego chlebem ich opatrzył, nakarmił, pocieszył. To jest o co strofował Zbawiciel Faryzeuszow, żeście prawi opuścili *qua graviora sunt legis misericordiam*. Do Moyzesa każe P. Bog zná-
czniey-

cznicysze odesłać (prawy Exod 14. mnieysze do innych sędziów: te zaś *majora*, namięnienia uczony Filo, nie kontrowersye, albo rosterki między starszą zą zachodzące, ale potrzeby ubogich, krzywdy uciniionych: *Deus magnus & potens, qui personam non accipit, facit iudicium pupillo & uidua: Deut: 10.* Bog wielki y możny uczyni, że się wymie o krzywdę sieroty y wdowy. Pan Jezus nà sadzie ostatecznym zasiadłszy, zamilczy Męczennikow krwie wylania, Doktorow piśmami ksiąg napełnionych, Pustelnicznych wstrzemięźliwości, same tylko opowiadać będzie ratunki ubogich &c. *Esuriui, dedistis manducare.* O wielka żąd pobudką do dobrze czynienia.

III.

Bodayże żyć w ubogim stanie, w gmiannym pospolitym. Wczorajszey Procesyi za Pánem Iezusem, nie było pewnie żadnego z Panow, z uczonych, Skrybow, ale kto? wżycy ubodzy, gmin, pospolstwo, rzetza. Ci za Pánem Jezusem chodzili, ci nauki zbawienney iego słuchali, ci też nà miłosierdzie iego zarobili, tych cudownie rozmnożonym chlebem karmił, osobliwe miał o nich staranie y opiekę. Taki y teraz się dzieie, gmin, poddani, pospolstwo, ubożsi, częstemi są do Pána Jezusa; częstemi nà nábozeństwá, Procesye, Odpusty, &c., Pánowie albo się z tego śmieją, albo za nic sobie tego nie mają. W tych tedy stanie bezpiecznieysze, zbawienie, prętsze Pána Boga miłosierdzie, y tu nà ziemi przez jąskę, y w niebie przez chwałę &c.

IV.

DRugie odrobiny z bankietu wczorajszego Iezusowego zbieram w kosz nabożnych myśli y sercá wászego, á te są nauka zbawienna, iako, się mamy po Kátolicku, po Chrześciańsku zachować przed pożywaniem pokarmu y napoju, także y po nim, to jest z błogosławieństwem uprzedzając, dziękowaniem konkludując. Uczy nas tego przykładem swoim Pan Iezus, który przed rozdawaniem cudownie od siebie rozmnożonego chleba, podniósł oczy swoje do niebá, do Oycá niebieskiego, dzięki także czynił. Toż należy czynić wszyrkim prawowiernym. *Cum comederis, roskázuie Pan Bog. Det 8. & satiatu fueris benedicas Domino Deo tuo, błogostaw Pána Boga twego iedząc, posilając.* Były pewne potrawy

Bbbbbbbb 3

z osiar

z ofiar, z których lud partycypował, ale nie wprzód, aż za błogosławieństwem Samuela. Był zwyczaj u dawnych Chrześcian, iż za zjawieniem się iakiego nowego pokarmu, owocu, nowalili na sto'e, nowe dzięki czynili Panu Bogu. Iakoż wielka w tym opatrność Boska wydaie się, iż na każdą prawie odmianę lata, roku, nowe wyprowadza potrawy, nowe do smaku ludzkiego owoce, nie oraz wszystko, raz poziemki, wiśnie, takie owąkie, gruszki, śliwy, iarzy ny ogrodne polne, tak roze, potym lilie wprzód fiołki, &c. O dobroci! o opatrności Boska! &c.

V.

PAn Iezus dziwnie pokorny, światem y próżnościami iego gárdzący, przecię pokazuje, iako wielce dbał o sławę u ludzi, kiedy się pyta, co o nim ludzie mówią. Nie jest to nic przeciw światobliwości, mieć dobre imię u ludzi. Augustyn S. powiada, dwóch nam rzeczy bardo potrzeba, sumnienia dobrego, y sławy dobrej, sumnienia dla Pana Bogá, sławy dla ludzi, sumnieniem dobrym Bogu się zakazujemy, sławą bliźniego budujemy. Zle dnu izy rozumiem. Niech co chcą ludzie mówią, Pan Bog widzi moie niewinność, trzeba się strzedz dawać zgorzelenia drugim, a dla tego żyć dobrze y powierzechownie y wewnątrznie.

VI.

CHleb jest nam pośilek siły moc potęgę. Żołnierze co się mę-
żie potykają, chleba ustawicznie się domagają. Żołnierski
znas każdy prowadzi żywot. *Militia est vita hominis super terram*:
trzeba nam siły, mocy. Więc to będzie drugi chleba bohenek
zśiednorgá wczorájszego, to jest samo się sprzeciwianie mocne
światu, ciálu, czartu. *Resistite diabolo & fugiet a vobis* mowi Apo-
stól. Sprzeciwiajcie się tylko czartu, a on precz ustąpi. Są nie-
ktorzy furyci, piánicy, którym sprzeciwiać się niebezpieczno,
lepiej ustąpić. Czart przeklęty nie jest podobny takowym: ustę-
puiesz mu, jeszcze gorszy, stawił się, sprzeciwiał, ucieka. Na
Zygmunta Cisarzá, niektorzy Rebelizándci spiknawszy się, wtár-
gnęli do pokoju iego chcąc go zabić, a on nieustraszoným sercem,
porwie się do oręża, chcąc z każdym z osobná uczynić ex-
periment. ofuknie, okrzyknie wśzytkich, przytym wnet
oni,

oni, gdzie kto mógł pierzchnęli, gdyby był się zleknawszy ucho-
dzić chciał, pewnieby byli złość swoją oni wykonali. Tak namię-
niamu dusznemu nieprzyjacielowi sławić się potrzeba. Pod-
szcza kogo do zaráwania cudzej rzeczy, mówiąc: oto tu nieś (z.
nikogo, coby widział pieniądze niezliczone, &c. niech ow tylko
rzecze, *nolo* niechcę, zaraz y pokusę ustanie. Reprezentuje komu,
zemści się nad bliźnim, teraz jest czas, sam jeden idzie, poświę-
ci się na niego, niechcącemu dosyć odezwąć się. uchoway Boże, nie-
uczynię. Podaję na myśl co nieprzyjstojnego, wiedzie do uczyn-
ku, zaleca urodę, czas sposobny: podaję, dosyć w sercu zawołać, nie-
daj Boże tego uczynić, niż z pokusą czart pohańbiony. Puśtelni-
czek jeden młody, miał ustawiczne od czarta poduszczanie, aby się
zabił, obiesił. Oto się tak długo tu wędzisz, tak wiele się mar-
twisz, pościsz, lepiej ci to teraz wszystko skończyć, przyszedł z
tym do starcá jednego, który mu tę tylko dał radę: na wszystkie
te pokusy. więcej nie czyni bráćie, tylko mow: bież precz czárcie,
niechcę cię słuchać; przydziesz potym do mnie za ósm dni, przy-
szedł opowiedział, iż był od wżytkiego wolny. *Resistite*, żáтым
y w tym drugim bochenku, niechay będzie siła, moc, na odpor,
sprzeciwianie się:

VII

ZE tak jest iż w niebie žal z osierocenia, z rostawania się tu na
ziemi z przyjaciółmi, w niebie się wiecznym nagrodzi widze-
niem; y że to ma žal wszelki ztąd uśmierzać, potwierdza się to
jedną Historyą o mątce dwóch synów Pámená y Anubá, którzy na
puszczą służyć Panu Bogu udali się bez wiadomości Mátki. Szuka-
ł áich stáruszká długo, y nákoniec ználašzy koniecznie widzieć ich
chciała. Oni zaś chroniąc się widzenia y rozmowy z świeckimi, kryli
się iáko mogli w hátech swoich, na sámę tylko Vroczystóść do Ko-
ścioła wychodząc. Pilnowála ona ná ten czas, áleć oni postrzeg-
szy białagłowy tetyrowáli się: Záczyń poczęła wołać, prosić:
Mátká wálzá jestem, záślukám się tu do was, niech mam tę poćie-
chę, ábym was poki nie umrę obaczyła. Rozna Pámen głos mátki,
y rzecze: Mátko náśzá nie prágniy nas tu ná krotki czas widzieć, zá-
to że się trochę teraz umartwisz, w niebie się nas ná wieki nápatrzy sz.
A tak-

A także (rzecze) miłe działki będą was widziały w niebie i upewniamy cię odpowiedzą naymilsza Mārko. Dobrze moi synowie, oroz idę niechac tey tu poćiechy w niebie ią sobie zachowuiac : y tak odeszła nie widząc działek swoich. O záprawdę jest się *czym* cieszyć ! &c.

VIII.

o Miłosierdziu.

Błogosławieni miłośnierni, bo pokázuiac miłosierdzie ubogim, pokázuią ie samemu Panu Jezusowi. Grzegorz S. naywyższy Kościoła Bożego Pasterz miewał zawsze u stołu swego ubogich 12. którym sam służył. Dnia iednego podawszy iednemu z owych wody do vmyćia ręku, zaraz tenże zniknął. Dziwnie się Święty co jest i áżci nocy przyszley pokaze mu się Pan Jezus mówiąc; Innych dni miałeś mię w członkach swoich, dzisia y ia sam w swoiey cśobie byłem; wielka do miłosierdzia pobudka, to co sam Pan Jezus powiedział. *Coście iednemu z tych uczynili, mnieście uczynili. &c.*

Z Żywotow SS. z Żywota S. Gońry Káplána światobliwego te nauki.

Pierwsza. Iáko chleb nie zawsze dobrego w złego odmienia, ani przyiaćioł iedna. Ten światobliwy Káplán, substancyą swoię Oycowską, y to co miał prowentu Kościelnego, wszystko obracał ná przyimowanie gości, oświadczenie ludzkości; y tak káždy pielgrzym ubogi, podróżny gość, miał u niego ołtoią. Ktorych on zawsze hoynie starał się opátrzyć, nákarmić, nápoić, sam z nimi choć y ráno, y poście, więcey iedzac, dla lepszey im dodania ochoty. Coż zà to, oskárżony, odniešiony do Biskupá podobno od tychże samych ktorých karmił, że obżercą był, pijánicą, postow nie zachowuiącym. Došćie się tego y teraz wielom, częstuią, chleba dáia, nie wszyscy dziękuią, dádzašila zbytek przyznawáia, máło, skępstwo, y sknerstwo przypisuią. Ináczey się spráwuymy, ku chlebowdawcom nászym, bo takowych niewdzięczników Pan Bog karze. *Wtóra náuka.* Gdy od Biskupá zesłani iácháli, áby się rze czy słušznev dowiedzieli, przyiał ich nierownie z większą ludzkością niżeli innych, dał wieczerzą došćatnią, częstował, z nimi iadł, pił. á oni to wszystko obśerwowáli, obśbliwie gdy názáneusz ráno, dla wyiezdziájących dobre śniadanie nágotowác kazał, á poštny dzień

lic

Ná Poniedz: Niedz: VI. po Swiátkách: 1571

się trącił, gdy ich częstował ciele pogardził, mówiac już w klar, teraz widzimy, że tak jest cośmy słyszeli, oto y postu u ciebie nie mąsz. A ow, Pánowie, gárdzicie moim chlebem, ia naczczó was puścić w drogę od siebie nie chciałem, więc com nágotował, pożyję z ubogiem, y iadł przy nich, ktorzy go zaráz przypozwali przed Biskupá, iáchał z nimi, y gdy w drodze byli, á południe się zbliżało, nápadło ná nich srogie láknienie, głód, że prawie omdlewáli, postąpić, nie mogli, nie mogąc nic á nic dostać, dopiero rzecze káptan swiatobliwy. Pogárdziliście moim sniádem lepiejci się było pościć. nuż w prozbę. Obaczy z dáleká w lesie Swięty trzy łanie albo sárny, zawała, przyda do niego, mleká z nich nadoi, y nimi posli ná poły umierájących, dopiero poználi w nim cudowná moc Boská y iáko źle uczynili, że chlebem iego pogárdzili. Bywa to często, że dziatki u Rodziców, czeladká u Gospodarzow, námruczy się názemrze o chleb, gdy się do gárdła nie nátká. Gospodarz ubogi, przednowek, nic ná to, wes z kád chcesz. Trzebać też to wybaczyć áni tym co Bog dał gárdzić. *Náuka trzecia.* Iáko tych, ktorzy drugich sprawy, postęпки przetrząsáją, źle słomáczá, sádzá, Pan Bog skryte grzechy wyiáwia. Stánuł ná sád przed Biskupá Goárá, opowiedzá oni, co ná wizytę posláni byli, co się z nimi działo w drodze, omawiajá káplána, ktorego swiatobliwosc y tym pokazać chciál P. Bog cudem, iż píaszcz swoy ciężki ná promieniu slonecznym powiesił, rozumiejąc, że drag, postáremu źle informowany już przedtym Biskup, czátom iego wizytko to przyznał, což się stáło, dájá znáć o dziećciéciu podrzuconym, przynolzá ie przed wízytkich, Biskup rzecze. Powiedz Goáro, czvie to, wymawia się ow, ále gdy náń nálegáją, prosi P. Bogá, áž sámo dziećcie wymowiło y skazáło, Biskup Oycein moim: zawstydzony poznał, iák Bog wyiáwia grzechy więkšie, tych ktorzy cudze defekty przetrząsáją albo źle sádzá.

Ná Wtorek Niedziele VI. po Swiátkách:

TAm się właśnie wydáie dzieło ręki Boskiej y opátrności, gdzie się nie proszácym, nie stárájącym, co dobrego dostáie. W tym się opátrność lezusuwa pokazáła, w Ewángeliu swietey

Cecceccc niedziel.

niedzielney, że nie prosiącym, nie domagającym się; obmyślona jest hoyna, bogata, z chleba cudownie rozmnożonego prowizya. Ze Moyzelza P. Bog sam obrał za wybawiciela ludu swojego z niewoley Egypciſkiej, potym poznać, że w ten czas, gdy się na puſtyni błakał, gdy o żadney promocyi nie myślił, Bog go zawołał, mówiąc: *Ecce constitui te super Pharaonem oto ja ciebie poſtánowilem nād Fárónem.* Wważyć, że nie mowi Pan Bog, poſtánawiam cię teraz nād Fárónem, ale dobrze przedtym ieſteś u mnie poſtánowiony, obrany, kiedyś mię oto ani proſił, ani się ſtarał. Dáwid Syn najmłodſzy między Brácią, czy on kiedy rzekł ſłowo, aby był nā Kroleſtwo Izráelskie Kándydatem, czy czynił co takowego? pásł owce, chodził za trzodami Oycá ſwego, w polu we dnie y w nocy ich pilnował aż w tym wſzytkim mowi Bog, *providi mihi in filijs iſſe,* tegoż o niczym nie myſlącego Dawidá. Iákbowi Pátryárſze po dwákroć dał się Pan Bog widzieć, a oraz y błogóſławieństwem ſwoim Boſkim opárzył. Raz pierwszy, kiedy w polu nā kámiénney poduſzce zaſypiał, drugi raz, gdy w nocy z Aniołem się páſował, aż do wſchodu iutrzenki, przecięsz nie iedną wdzięcznością za oboie błogóſławieństwo koreſpondue, bo tam zaráz budue ołtarz, ſtawia nā chwałę Bogu pyramidę, tu nie. Czemu tu nie iáko pracował, robił, modlił się, y nie iáko uprzedzał ſtáraniem ſawor Boſki, tam zaś ſpiacemu y nieſtárájacemu się Bog pobłogóſławił. Wſzytkie dobrodzieiſtwa Boſkie, ſą wielkie, wielkiey wdzięczności godne, te przecię więkſze, na któreśmy my nic nie pracowali. Iáko to, że nas Bog z niczego ſworzył, do wiſtry S. Kátolickiey powołał, &c. &c. godzien za to chwały, uwielbienia, &c.

II.

TRzeći chleba bochenek ieſt wſtrzemieźliwość. Nic bárdziej nie puſtoſzy Kroleſtwa, iáko zbytek w iedzeniu, a przeciwnym ſpoſobem wſtrzemieźliwość bogáci. Kroleſtwo Ieſuſowe dziwnie porządne; a przecię w nim máło bárdzo roſkoſznych potraw, chleb a rynek trochá. Zbytek w potráwach niſzczy, *Evertet* (ſwiadczy Iſeraiáſz Prorok Ier: 52.) *murus Ieruzalem Princeps coquerum Babilonia.* Kuchmiſtſz cudzoziemſki, wiele potraw ſtawiający wywrocił mury

mury Ierolimskie. Ináczey chleb, álbo podplomyk ludu Izrael-
skiego skromny, po obozie się taczájący námioty Mádyánitow po-
obalał, tám zbytek potraw cudzoziemskich, Bábilonńskich, Izrael-
czykow ruinuie, tu Izraelczykowie chlebem skromnym nieprzyia-
ciela wojują. Troie Páchołat Krolewskich leguminámi żyjąc, w
piecu rospalonym, z ogniem wojują y zwyciężáją. Dániel po-
szczący, nád lwámi tryumfuie: Niniwe miásto, iuż iuż zginąć,
zapásć się miáło: ná Ionáaszowe nápomnienie Krol nákázuię post,
ták stárym, iáko y młodym, tám ludziom, iáko y bydletom: *Homi-
nes & iumenta non gustent quidquam Ion: 3.* áž zátym wlızytko się od-
mieniło. Sámson že wstrzemięźliwy, mocny: *Ieiunium Samsonem
inexpugnabilem reddidit per quod in Matris utero conceptus est.* Bazyli S.

III.

R Zesza, lud, gmin, pospolstwo zá Pánem Iezusem chodzące,
uczy czelatkę, sług u Pánow swoich cierpliwości. Ludzie či
chodząc zá Pánem Iezusem, ida raz spáć nie iedząc, ida raz dru-
gi, ida trzeci, przecię cierpiá, nie szemrzą, nie mruczą pokatnie:
že Chrystus niedyskretny, niebaczny, zapámietáw, ále w milcze-
niu čekáia z litowánia Páńského. Ináczey więc czeladź u Pánow
swoich, gospodarzow, gospodyni. O niechby ktorego dnia się nie
náiedli, iáka szemrániná, niepokoy. Vczyť się máia od Páná Iezu-
sowey gromadki cierpliwości &c.

IV.

P Rzedić to iest co uważyť že Pan Iezus Krol niebá y zemie,
raz pierwszy lud zá sobá idácy częstuiác, częstuię skromni-
chno, ubożiuchno, chlebem tylko y trochá rybek. Czy trudnosz
było zgromadzić ná puszczy zwierzyny, ptástwá, kuropátw, iá-
rzábkow &c. o pewnieć nietrudno, ále tu náuka: iáko się podobá
Pánu Iezusowi skromne, pomierne, życie, delikatnych, roskoszných
potraw nienáwidzi, áni te do ubóstwa kwádruiá. Trzy coreczki
ubogie z mátká w ubóstwie, żyiác skromnie, pomierne, godne
były, áby Anjołowie ná ich domie spoczywáli, co widząc ieden z
Biskupow świętych, y kiedy z tey okazyi hoyná dla nich postáł
iálmuznę, zá ktorá one roskosznie żyć poczeły, miásto Anjołow,
czártow potym ná dáchu widáć było. Izraelczykowie poki ná pu-
szczy

szczy, mądra żyli, w łasce Bożej byli, naparli się kuropatw, zwierzyn, aż jeszcze *escerant in ore ipsorum, ira Dei descendit super eos*. Gniew Boży zstąpił na nich. Dániel ze trzema pachołgami leguminkami tylko żył, a wdzięczniejszy był w oczach Boskich y Krolewskich. Y Eliaż podpłomykiem tylko poślony, *ambulavit in fortitudine cibi illius*. Zgoła natura ludzka skromnym życiem obeysć się może, ośobliwie Chrześcian. Vpominá Páweł S. aby kontenci byli posiłkiem skromnym do nieba się na potrawy, ambrozye zachowując &c.

z. Zywoťow SS. z Świętych dziśieyszy Felicity żywoť.

Nauka pierwsza jest, Że nie w tym szczęśliwość Rodzicow zawiała, że mają wiele dzieci, lecz że mają wiele dobrych. Dziśieyła *Felicitas*, albo szczęśna miała siedmiu synow, ale czy ztąd rześza y imieniem szczęśna, łczęśliwa? záprawdę nie ztąd, lecz że cev synowie byli wszyscy dobremi, wszyscy zostali świętymi, i wszyscy krew swoię za Chrystusa wylali. Y tak niewiełość dzieci, ale dooproć, czyni Rodzicow szczęśliwych, boć to często bywa, że z lidźby więkšzey, większa gorzkość rodzicom. *Druga nauka* na poćiechę Rodzicom, gdy im działki młode umierają: Ta matka dziśieysza, mowi Grzegorz święty, niezmiernie się z tego ciężyla, że *pramittebat*, przetyłała na on świat przed sobą synow swoich: á to więc naybardziej trapi Rodzicow, że im wprzod działki umierają, niżeli sami, á ono się często tráfia, że po nich zostając, na swawola się udaia, o zostawione sobie dobrá się wespoł wadza, prawia, á cząsem się y zabiaia. Szczęśliwy záiste P. Oćiec, szczęśliwa P. Matka, kied' albo w dziećinštwie, albo w dobrym cwióczeniu wychowanego syna, albo corkę przyšyla przed sobą do nieba, któryby się po nich podobno dostał na potępienie wieczne. *Trzecia nauka*. Co ma ludźiom w gorzkościach, w utrapieniu, w nędzy na tym świecie ulgę przynosić, zápatrowanie się w niebo. *Felicitas* dziśieysza wyprawnie syny swoje na okrutne męki y kátownie, iáko wszystkim razem, tak každemu z osobná mowiła, *nate, nate calum aspice*, synáčzkowie moi idźcie na śmierć, idźcie na męki, niebo na pamięćci mieycie, na niebo pogładaycie: iáko by mowiła; uwážaycie, że *pœna levís, praniũm aeternũm*, pięká kroika, záplá,

plátá w niebie wieczna, wesele wieczne, radosć bez końca; skończy się to prętko, szyję wam w momencie utną, a radosć następująca wieczna. Takć sobie każdy mowić powinien: w małżeństwie gorzkość, w domu nędza y ubóstwo, zły człowiek dokucza; ułtawiczne zewzad utrapienie! cierp, znoś, mowiąc sobie: *tenet post multos una serena dies*, nie długo tey biedy, skończy się to wszystko, nastąpi też radosć w niebie; nastąpi wieczność szczęśliwa, daj się nam tam Pan Bog dostać.

Druga.

ZE się od służby Bożey żadnemi przeciwnosćmi oddalać nie mamy, uczy nas *Felicitas*, albo Szczelna święta, w ktorey czasach iey synow kochanych trącono, męczono, a jednak iey od Chrystusa naymniej nie odstrącono. Zwyczajnie kiedy kto coczy ni w służbie Bożey osobliwego, wiele ma przeciwnosć, iedni się śmieją, żartują, inni przyganiają, inni łają, obmawiają, a co to w Kościele tak długo siedzieć, po co tak często spowiadać się, &c. Kto prawdziwie służyć chce P. Bogu, ná te frątki, n owy nie dbać nie powinien &c. Świat nie nie mowi, choć kogo po całej nocy hulającego widzi, choć pije, choć tańcuje, a iak kto długo się w Kościele modli, częścicy się spowiadają, aż oczy nań wytrzeszczą &c.

Trzecia.

SWięto ná dziś w Kościele iest świętey Felicjaty, albo Szczęsney Szczęzą y imieniem szczęśliwey Márki, bo nie tylko że płodną wędziświatą była, siedm synow wydawtzy, ale że wśzytkich przez koronę Męczeńską, sámáich do niey przywodząc niebu urodziła. Niechay dziś Rodzice wśzyscy o taką szczęśliwosć Pána Boga proszą, y o tym niech myślą, ieżeli działki swoje tak wychowują, aby ich oraz byli rodzącemi niebu. A co to naywięcey spráwuie: nieomyślna iż samo tylko Nayświętszego Sakramentu częste używanie, to to iest nasienie niebu rodzące, to działki w przyśtoynych obyczajach zachowujące &c.

Ná Srzode Niedziele VI. po Świątkách.

IVż to dawno weszło zwyczaj u swiáta, że ná słabszego ćiężary ząwśze walą. Oto y w Ewángelii świętey, kiedy było po-

CCCCCCC 3 trze-

trzebá nákarcić głodne rzesze, aż na prowiant zdobywają się A-
postołowie, nie u zapaśznego iakiego, y dobrze opátrzonego wsi-
żarnią, nie u bogatego wżkátule, ále u iednego chłopięcia, co
miał znać pod pachą dla siebie kilká bochenkow chleba ięczmie-
nego. *Est puer hic unus &c.* Ták to ná słabszego ząwśze ciężar.
Kiedy Pan Bog stworzył Adámá, á widział że mu źle było bez
towárzyszá, wyprowadził z boku Adamowego Ewę, *Tulit unam
de costis ejus.* Pytają się Doktorowie Święci, z ktorego to boku,
czy prawego, czy lewego, tá kość ná Ewę wyięta, ponieważ Pi-
smo S. nie specyfikuje? y zgadzają się ná to, że z lewego: bo iá-
ko lewa stroná słabíza iest, domyslić się snadno, że tá kontrybu-
cya tę dąć musiała, iako *minus valida*, wedle zwyczaju świáto-
wego. Kiedy Krolá Saulá námásił ná Krolestwo Samuel, upe-
wniając go y utwierdzając ná tey godności, námienia mu zaraz y
o kontrybucyi od poddanych, że cię prawi potkają, zaraz w dro-
dze poddani, ieden *portans tres bados*, mający przy sobie trzodę,
drugi *portans tres tortas panis*, będącysz tedy prawi miał od nich
dwoie chlebá. Rzecz godna uwagi, nie ten co miał *tres bados*,
nie ten co się tłustemi baránami żywił, dáie Krolowi, ále ten u kro-
rego chleb tylko pokármem, potrawą codzienną. *A minus valido
accipitur.* Izráelczykowie, cudownie przelzli głębokie wody po
dwákroć, raz czerwonego morzá, drugi raz Iordanu rzeki. Tyl-
ko tę rzekę przelzli, zaraz Iozue z niey roskázuje wybrnąć kámi-
ni dwánasćie, ná wystáwienie (nać ofiarzá, do ofiary dziek czy-
nienia, á z morzá czemu nic nie biorą, ná trybut wdzięczności?
mála rzeká się składa, morze nic nie dáie. Zgóla to prawda, że
pauperes ząwśze contribunt, &c.

II. ubogi i chłopa

Młóścierny prawdziwie człowiek, nie ták uchem iako sercem
potrzezny ubogich poymuie. Zaden z tych godnych w Ewán-
geliu świętey ná Páná Iezusa o chleb nie ząwołał, ále on że go po-
trzebowali poznał, y dla tego uprzedził ich próżbę. *Beatus qui
intelligit super egenum & pauperem.* Psal 40. Błogostáwiony ktory wy-
rozumiewa ubogich potrzeby, intelligit nie audit. Ow pobożny wiel-
ce mąż w piśmie S, ná imię Boos, widząc ubožuchną wdowę
Ruth

Ná Srzode Niedz: VI. po Swiátkách. 1377

Ruth, á oná się zbieraniem kłoskow ná polu po iego zeńcóch żywi, rotkazał tymże, áby umyślnie upuszczáli kłosy z rěku swoich. *Ruth: 2.* Oto ten *intelligebat super pauperem*, y zabięgał iey wsty-dowi, y potrzeby opátrował. Y toć to iest oco upomina Zbawi-éiel. *Badźcie miłosierni, iáko y Ociec wasz miłosierny iest.* W czym się pokázuie, ośobliwe miłosierdzie Boskie? w tym, że *solem suum*, *facit oriri super bonos & malos*, udziela swiátła y złym y dobrym.

III.

Nie káždemu tyle lat w słuźbie Bożey náráchuią, ile mu się zdá-ło, że ich przepędził. Szczęśliwa Rzelzá zá Pánem Iezusem chodząca, ilo dni trwała przy Panu Iezusie, to iest trzy, tylo ich też iey Pan Iezus náráchował. Wiele ludzi rozumieią, że słuźa iuż Pánu Bogu lat 20. 30. 40. 50. 60. á ono podobno tylko z tych, kilká lat iest w rejestrze, Boskim. Wiele ich o sobie rozu-mie, że trwają w Kościele godzin dwie, trzy, Młzy słucháją dwóch, trzech, áž gdyby słuźnie ráchować przyszło, ledwo się z tego krotka iákaby náłázła chwila. Ilo w tym czasie rozerwania, ilo obłákanych myśli; á ma się to zupełnie ráchować? Popraw-my się, trawmy czas lepiej, &c. &c.

IV.

ZBieraymy w naczynia, w kotze, naboźnych myśli y sere nášzych odrobiny, ułomki, ná dzień dzisiejszy z rzesze, z ludu, po-spolstwa, od Pána Iezusá nákarmionego, to iest náuki z nich nam do pożytku zbawiennego. Naprzod lud ten głodny bez pośilku zá Pánem Iezusem chodząc, áni się słowem odezwał przykrym, áni szemrał, áni się poskárzył, czekał samego tylko oká miłosier-nego Pána Iezusowego, iákosz nie oszukáli się, sam Zbawiciel po-ruszył się do miłosierdzia nád niemi. To to iest, co powiedział Pśalmistá S. *Iacta cogitatum tuum super Dominum, & ipse te enutri-et*, Porzuc ślarianie twoie ná Boga, á on ciebie karmić będzie. Powto-rz. Gdy kazano temu ludowi siedzieć, posiedli wśyzcy porząd-kiem pieknie, przez rory, szeregi. Tenčí to porządek powinien-by byđz w processyách, w nabożeństwach nášzych, nie rák iáko więc pospolstwo náłze ciśnie się bez respektu, ieden drugiego rło-cząc, trącąc, &c. Potrzećie. Czekałi wśyzcy, áž pzed nimi poło-

położono, nie uprzedzając ieden drugiego, nie ubiegając się, nie ciśnąc. Takioby należało v potpolstwu naszymu przystępującemu do Komunii S. nie ciśnąc się, przystępować powoli z nabożeństwem. *Poczwarte.* Nie rozbiegali się, czekali (inaczej widziemy) dimisii od P. Iezusá, błogosławieństwa. A u nas, czy wiele potpolstwa czeka dokończenia Młzy S. osobliwie wielkiey Párochialney, uciekają, tęsknią. Vczmy się od ludu Pána Iezusowego tych cierpliwości, porządnemi do końca trwającemi, &c. &c.

V.

Poznać ztąd niezmierna pokorę Pána Iezusowa, że się nie zowie Synem Máryi, ale synem ludzkim, iakoby nie szcycąc się Rodzicami, nie exágierując urodzenia, ale podle pospolite sobie przywłaszczając nazwisko. Niech się oni wstydzá, ktorzy exágierują Parentele swoje, Domy, Familie. Pána Iezusá nigdy nie usłyszimy tylko *Filius hominis*, syn człowieczy, syn ludzki. Vczmyz się tey od niego pokory, iako sam rozkazuje. *Uczcie się ode mnie, żem iest cichego y pokornego serca.*

VI.

Czwarty chlebá bochenek ná posiłek do niebá ciągnącym duszom Chrześciańskim iest chleb modlitwy świętey. *Omnis qui invocaverit nomen Domini salvus erit.* Witelki wzywający imienia Páńskiego, zbawion będzie, doydzie szczęśliwie terminu. Dawidá S. wiele w tey drodze dotykało niebezpieczeństw, ná wszystkie te samą się naywięcey umacniał modlitwą. *Oculi mei semper ad Dominum, quoniam ipse evellet de laqueo pedes meos.* Ná puszczy P. Iezus dni 40. y nocy trwając, samym tylko modlitwy karmił się chlebem. Ten posiłek często swoim zalecał uczniom. *Vigilate & orate ut non intretis in tentationem.* Czujcie, modlcie się, abyście nie wpádli ná zasadzki. Potym poznać, że o Bogu wiedzcie obecnym mocno wierzymy. *In quo vivimus movemur & sumus* Tego w káżdych potrzebách naszych przez modlitwę wzywamy, y gdy tego nie czynimy, podobni iesteśmy owym co w ręku mając, á przecię szukają. Mądry Sálomon powiada, iż dawne są siadła przed oczymá, skrzydła mających. *jacitar rete ante oculos pennatorum.* Skrzydła nasze są modlitwy: nie zaleca się nieprzyjaciel

duszny

dušny w drodze ná takich, co są modlitwy świętey skrzydłami opátrzeni: á przeto uczynь každý to poštánowanie, ile rzekę rázow naysłodšy Jezu, tyle wszystkie ákty, modlitwy, uwielbienia, chcę oddáć Bogu moiemu, &c.

z Zywotow SS. z Zywotá świętego Gwalbertá te y tym podobne bydź moga náuká.

Pierwsza: Iáko ukrzyžováný Zbáwiciel mile przyjmuie odpuszczenie win, urázy nieprzyaciółom. Temu Gwalbertowi zábił ieden rodzonego brátá ná imię Vgoná, že był odważny y máie-tny Rycerz koniecznie ná tym byl, áby owego brátoboycę nie ży-wić. Wiěc času pewnego w dzień Wielkopiátkowy potkał się z nim w tak čiálney drodze, že mu z rák uysć niepodobna bylo; ow widzac zágniewaného Gwalbertá przy tey, ktorá miał gromádneý ásyflencyi, skoczy co přédzey z koniá, upádnie zdáleká ná kolá-ná przed nim, prošác przez ukrzyžováného w ow dzień Chry-stusa, aby mu odpusćił, skoro Gwalbertus wzmiankę ukrzyžo-váného uslyšal, záraz y sam porwał się do niego mowiac, zá-gadales miě wielce ukrzyžováným Chrystusem, iuž ci dla niego odpuszczám, idź w pokoiu, Iádác potym wstápi do Košciola świę-tego w Miniacie, gdy pokléknie przed ukrzyžováným, áž ow gło-wa się ku niemu nákláná, iákoby děkuiac. Tak mile przyjmu-ie Pan Iezus nieprzyaciółom swoim. Orákci, niemože nikt sku-teczniey pobudzić do odpuszczenia krzywdy y urázy, iáko ukrzy-žováný Chrystus. Vtyškuia więc ludzie, že mnie to od nierowne-go potkálo, á ktož godniejšy nad Paná Iezusa? á od kogo cier-piał? Powtore exágeruia urázy, á ktorešz wiěkšze byly, iáko Chry-stusowe? Potrzećie, macyćá, okolicznošć rostrzášáia, Pan Iezus' cierpiál przy oczách wšytkich w południe &c. *Druga náuká.* Iá-ko každý ákt heroiczny, wielkíy jest przed Panem Bogiem usłu-gi. Wielki ten y heroiczny ákt Gwalbertá S. nietylko nágradził Pan Iezus iemu się náklonieniem, ále go záraz lobie zá služę swego, y powolałwšy go do Zakonu, wielkim go světým uczynil. Mále to są rzeczy že my się modli-my, že Kazánia, Rožánce odmawia-my, áktow heroicznych Bog od nas potrzebuie, iáko to odpusćić urážę bližniemu dla Bogá, oddalić się od mišey ktorá jest przeci-w-

Dddddd

ko

ko Pánu Bogu konwersacyi; zwyciężyć zły nałóg, przyjaźń niepotrzebną, oddalić się od pijaństwa, nieczystości. Porachuj się tu każdy z sobą. *Trzecia nauka.* Iako żarliwych o honor swoy Pan Bog jest obrońcą, za czasow tego świętego wielkie się było we Florencyi y całym Páństwie zjawilo świętokupstwo, *beneficia* przedawano, za pieniądze ich się dokupowano; ale ten święty wielce się o to uymował, raz od iednego prostego pustego Pustelniká wzięwszy radę, lubo mniej chwalebna, na rynku publicznie mowił przeciw Biskupowi, *simonia* mu zádawiając, drugi raz Zakonnicy iego tegoż dowodząc, przez stos ognia zapalonego przechodzili: co że się P. Bogu podobalo nie dopuścił żadnego w ogniu szwanku, ani szkody. Żarliwie uymuy się każdy o obrazę Boską. Widzisz Pánie sługę, widzisz gospodarzu komorniká w domu twym towarzystwo nieprzyjstoyne strofuy niecierp tego. To się tym sposobem upodobał P. Bogu.

Ná Czwartek Niedź: VI. po Świątkách.

W Ręku ludzkich skapo chleba, w ręku Iezusowych hojnie, dostatkiem. Ewanielista Święty liczy bochenki chleba w ręku iednego z rzęsy zgromádzonych do Paná Iezusá, y naráchował ich pięć: *Est puer hic unus habens quinq; panes hordeaceos*: á kiedy tenże chleb w ręku Chrystusowych jest rozmnożony, áz żadney lezby nie miánuie, iakoby go tak wiele było, że zliczyć nie było podobna. Figurá to tego chleba, którym Pan Iezus w Naysw: Sakramencie swoich prawowiernych częstuie, jest dziwnie żyżny, dostatni, hojny, nigdy go nie brakuie. Już to lat 1697. iako prawowierni z niego się żywią millionami, millionami pożywiają, dostáie go záwsze, y dostáwać będzie aż do skończenia swiátá y owszem są niektorzy tego zdánia, że y po wszytkę wieczność w niebie ten chleb będzie, nie już na pokarm, ále na poćiechę świętym Bożym, aby ktorem się tu karmili ná ziemi, nim się cieszyli záwsze *in Patria*. Zgóla chleb P. Iezusow, w ręku Paná Iezusowych jest tak hojny, jest tak rozmnożony, że mu liczby nie masz. Toć się wydaie y w drugim owym Kroléwskim bankiecie sprawionym od Krolá Oycá synowi swemu, na który zaproszonym opowiedziano, że woły tłuste, zwierzyná, ptastwo rozmaite nań było

iepo-
u ká-
n Bog
encyi
ano,
o uy-
radę,
v Bi-
egoż
ię P.
ody.
wi-
rzy,
ogu.

nie,
a w
cho
: á
za-
nie
św:
żny;
prá-
do-
á y
w
wię-
za-
ufo-
nie
fic
ym
nań
to

nie,
a w
cho
: á
za-
nie
św:
żny;
prá-
do-
á y
w
wię-
za-
ufo-
nie
fic
ym
nań
to

uso-
vie
tie
ym
nañ
to

uso-
vie
tie
ym
nañ
to

сүә

cyą swoje, że *Aperit manum suam, & implet omne animal benedictione* Otwiera rękę swoją, żywi wszystkich. Tożci właśnie w Ewangelij S. chciał Pan Jezus nagrodzić pospolstwu onę ochotę w naśladowaniu swoim, w chodzeniu za sobą, nie inaczej nagradza, tylko chlebem. Ale nad wszystko to naywięcej dobroć, miłość; miłosierdzie pokazuje Pan Jezus w chlebie, pokarmie Nayśw: Ciała nam zostawionym. Dziękujemy, wychwalamy, idźmy za tym Pánem &c.

IV.

Częstowanie Pána Jezusowe, chleb cudownie rozmnożony, niechay będzie y ná utwierdzenie náłzey wiary o Nayśw: Sakramencie, y ná zkonfundowanie Heretykow przeciwnych rey Nayśw: tajemnicy. Naprzód w rey tajemnicy dzieje się wielkie cudowne konwersya chlebá w Ciało Jezusowe mocą słowa tego Na św: Rozmnożenie chlebá utwierdza to dzieło, ponieważ także stało, albo *per creationē* nowych a nowych bochenkow chleba, albo *per conversionem* powietrza y tego co ná nim jest w chleb ná pokarm ludowisłuzacy. Co tam tedy sprawiła moc Jezusowa, to y co ziennie. *Potiore*. Mowią Heretycy, tak dawno pożywać Károlicy Ciała Jezusowego, iuż czas áby go nie stało. Ale konfunduje ich ten dyskurs to co się przy częstowaniu Pána Jezusowym stało: nákarmieni wszyscy byli, á jednak nie strawili chlebá wszystkiego, zostáło odrobin, ułomkow ná siedm kółzow. Toć o Nayśw: Ciele Jezusowym śpiewa Kościół S. *Sumit unus, sumit mille, sumptus non consumitur*, tysiącami biorą Nayśw: Ciało, á jednak nie ubywa go. *Potrzebie*. Zárzucają nam iż pod jedną osobą chlebá udziela się Nayświętzy Sakrament przy częstowaniu Pána Jezusowym żadnego nie było nápoju. Nie trudno było Zbawicielowi, choć y z opoki, z kámenia, z drzewa ná puszczy, nápoj wyprowadzić, wino, albo taki inšzy likwor, nie masz nic o tym. Figuráto była Nayśw: Komunja pod jedną osobą chlebá, Niechayże y ztąd zkonfundują się Heretycy, á wiara náłzá S. ugruntuje się o Nayśw: Sakramencie &c.

V.

CO niekiedy uczynił Pan Jezus pytając się co o nim ludzie rozumieją, to y teraz w Nayświętszym Sakramencie czyni: pyta się

ta się eo o mnie rozumiecie? Y kiedy się rożni rożnie odzywają, Heretycy jedni że tu pamiątką, że figurą, mówiąc, że chleb z ciałem, nie kontent z takich odpowiedzi, pyra się swoich Kátolikow. *Ans autem*, á wy czym mię bydź rozumiecie? odpowiadając tedy my z Piotrem S. iáko ná iego konfesyi ufundowani. Ty w Najswiętzym Sakramencie iestes Chrystus Syn Boga żywego, to nayprawdziwza odpowiedź, tá właśnie według wiary Piotra S. Figury, znaki. &c. Są tak właśnie tu, iáko tytuły Ieremiafza, Eli- alza, &c. &c.

VI.

Z Siedmi chlebá bochenkow, ktoremí zemdlone rżelze pośilał Pan Iezus, niech dzisiajczy inay nie będzie, tylko najswiętszy Sakrament Ciała y krwi Pána Iezusowey. Záprawdę, co jest chleb y pokarm cielelny ciała, to duży Ciało Chrystusowe. Cokolwiek przyrodzone ciepło uymnie co dzień w człowieku pokarm restau- ruie. Cokolwiek miłość włafna w duży chrześciański szkodę czyni, ábo y inne námiętności, to wżytko ten Najswiętszy chleb nápráwuie. Iest iákie drzewo żywota w posztodku Ráiu, tego ráu pożywaniem zachowywałby był człowiek żywota bez śmierci. Tym pokarmem pożytek bierze, áby żył ná wieki. *Qui mandu- cat hunc panem, vivet in aeternum*. Co jest choremu lekarstwo, to ná choroby dultne ten Najswiętszy pokarm. Iest prowiantem, obleżonym nam od czartá, swiatá y ciała. Obleżeni naybárdziej w Miastách, Fortecách, naybárdziej prowiantu potrzebuia. To to jest náiz prowiant, przy którym odpor dawać trzeba nam nieprzy- iacíołom nászym, á ołobliwie ten bochenek chlebá jest nam ná pośilek w drodze do niebá rozstawszy się z tym żywotem przez śmierć, wielce służący. Izraelczykom wychodzacy z Egiptu do ziemi obiecány, kazał się P. Bog opátrzyć pożywaniem Báránká y práśnego chlebá. Ciagniemy y wżyscy z tego mizernego Egiptu do ziemi obiecány, do Oycyzny ubłogostáwionej: fzczeńliwy ká- żdy, który jest tym świętym opátrzony wiątykiem. S. Chryzo- stom powiádał, że mu o tym relacya ośobá godna wiary powiedzia- ła, że iej się dáło widzieć wielu przy śmierci pokutuiących á ko- munikuiących, prosto do niebá idących. Iest historia S. Romuli

Dddddd z

Pánien-

Panience ubożuchney, iż po śmierci dla przyiętego godnie Nayświętszego Wiątku, prowadzona była do niebá od dwóch chorow Anielskich śpiewających, y Páná Bogá chwalcących. Kiedy miał umierać Ambroży S. stał się głos z niebá do Honorátá S. Biskupa Vercelleńskiego. *Surge festina, quia modo est recessurus*; wstań pokwáp się, bo już z tego świata się przenosi, śpiesz się do niego z Nayświętzym Sakramentem na drogę wieczności. Dziękujemy Panu Iezusowi za ten bochenek, prosimy, aby nas y żyjących, y umierających nim posilał.

VI.

O Miłosierdziu.

IAko się poczęło mówić o miłosierdziu nad ubogimi, co Czwar-
tek namienia się o miłosierdziu Páná Iezusá w Nayświętzym Sa-
kramencie, bo go w tym nikt nie celuie. Roku 1631. we Flo-
rencyi srogie było powietrze, Xiąże támechny zebrał ludzi ubo-
gich 34. tysięcy w pewnym Pałacu zamknał, na każdy dzień da-
wano każdemu z nich ośm funtow mięsa dwa funty chleba legu-
min przytym y winá, za kilká miesięcy wyszło na to siedm-
kroć sto tysięcy talarow. Roku 1588. Senator Wenecki Kámillus
Gonzágá, gdy także wielki głód był w tamtym Państwie na ka-
żdy dzień po dwóch set ludzi żywił, sam do stoła służył. Roku
1123. Károlus Xiąże Flándryjskie, gdy zimá bardzo długa była, że
y w Máiu drzewá máloco się zazieleniały, z kad się zboża wszy-
tkie popłowáły, á głód na cále dwie lećie nástąpił, pomieniony
Xiąże otworzył rękę szczodrobliwá, bywało to, że na godzinę po
ośm set bochenkow rozdawano. Co Piątek sa n znowu u stołu
ubogich 13. karmił, suknie, koszule, obuwie, dając tymże Ale
co te miłosierdzia ákcyce máia z Pánem Iezusem, który tak dawno
tak wiele żywi, Ciálem swoim Nayświętzym, &c,

z Żywotow SS. x S. Teodory.

NA dzień dzisiejszy medytácyá y náuká tá jest, iáko stáwiać sobie
Páná Bogá, wśytko y zówize widzacego, jest wielkim od grze-
chu pohamowaniem. Teodorá S. mężárká pobożná, o czym legen-
dá stára o świętych, długo była od jednego męszczyny na grzech
namawiania: zbraniała się potężnie, że Bog pátrzy, w oczách ie-
go za-

Ná Czwartek: Niedz: VI. po Świątkách: 1385

go żadney niepoczciwości czynić się nie godzi. Coż ow czyni? Náprawnie iednę ná nie czatownicę, która po długich náмовách, perswadowála iey, że Pan Bog tylko we dnie widzi, ále w nocy potáiemnie iáko y ludzie wiedzieć y widzieć niemoże. Zwiedźcora tym głupia zezwoliła, przybiegł ow w nocy &c. potym od sumnienia niepokoy máiac, gdy lepiey náuczona że y w naywiększey nocy doyrzy Pan Bog, udála się ná sroga pokutę do iednego Kłasztoru męskiego, zmyśliwszy się bydz męszczyzna &c. y cudá potym czyniła, święta będąc w niewiadomey płci. Oto tá głupia zgrzeszyła, Pána Boga widzącego sobie nie sławiwszy. A máłoż takich Teodor, rozumieją że ich ukrywają nocy, mieyscá skryte táiemne, bynamniey, P. Bog ná wszystko pátrzy &c.

Druhá z świętych Rufiny y Sewády.

Rufiny y Sewády Świętych dwóch siostr Kościół święty ma u siebie pamiatkę, które wydane poniewośnie zá mężow pogáńskich, gdy stárecznie przy Chrystusie trwały, á bogi pogáńskie bluźnily, od sámychże pogánow osádzone zá niegodne bydz náłożonkami mężow, ktorých bogi bluźnili. Jest zrád piękna náuka, iáko owe małżeństwa Pánu Bogu się nie podobają, gdy Heretyk poymuje Katoliczkę. Pogaństwo osádziło zá niegodnych małżeństwa z pogány Katoliczek, dla tego że Bogow bluźnia, á Heretycy iáko godnie mają bráć Katoliczki, ktorých wiare. Sákrámentá y obrządká bluźnia.

Ná Piątek Niedziele VI. po Świątkách.

Dobroć y opátrznosc Boska ku człowiekowi, nie odrzuca pilności, stárania, y pieczołowánia sáмого człowieka. Cudownie rozmnożonym chlebem máiac Pan Iezus opátrzyć zgromádzzone do siebie rzese, wprzod się z Vczniami swemi náradza, od iednego z ludu onego chlebá przybiera, Apostołem kázáć się koło tegoż káże, w czym pokázuie się wola Boska, że do sweiey providencyi, przyimuie stáranie y pieczołowánie ludzkie. Wicdział dobrze Iozue Herman ludu Bożego, iáko mury koło Miásta Ierychá miał Pan Bog cudownie porábić dźwiękiem tráb Káptáńskich, przecięsz przez dni sześć prze tym uchodźć, obiezdzić roská-

rozkazał; mury wszystkiemu wojsku swemu. *Circuite muros &c.* Iof: 6. Wiedziała dobrze Rebeká matka Iakobowá że się nie miało odmienić *oraculum* Boskie, *Major serviet minori*, to iest, że Esau miał bydz podległy Iakobowi, że ná Iakoba starszeństwo, błogosławieństwá pierworodnego pász miało, á iednak czego nie czyniła, okolo tego syná, iuz go w szaty pierworodnego brátá przybiera, iuz potrawy wedle smáku iego ákomoduiac, iuz rozmáicie iako się miał spráwić, informuie. Oto pokázuie, iako do dobrego przykádac się y nam samym potrzebá, a osobliwie do zbáwienia dłuze, mowi Pan Bog. *Creavi te sine te, saluare te, non possum sine te.* Bez ciebie stworzyłem cię człowiecze, zbáwić ciebie zaś nie mogę, bez twoiey áplikacyi, stárania, &c.

II.

K Tokolwiek zbáwieniu ludzkiemu służy, sobie záwsze wprzod zyskuie. Apostołowie rozdaiać chleb ludziom ná pułcezy, naboieráli dla siebie pełne kolze odrobin, drugim służac, sami się dobrze opátrzyli. Nádobnie mowi S. Dámascen: chorego kto chcąc z miłości máścić, álbo olekiem posmárować, wprzod samego siebie, álbo rękę swoię owym olekiem nápusci, toż wiaśnie usłudze duchownym, chcesz drugiego náuczyć, sam się wprzod náuczyłz czego dobrego, nabożnego. Noe po opádlých potopu wodách, chcąc co pewnego wiedzieć, wypuscił gołębicę z Koraibiu, wypuscił iá á nie utracił, powróciłá się do niego, á ielzcze z pożytkiem, niosąc zieloną gáłaskę w usćciech swoich. Ktokolwiek udziela darow Duchá S. który się w postáci gołębice prezentował nád Pánem Iezusem przy krzcie iego, pewnie ich y tam dobrze uczestnikiem zostanie, wroca się z zyskiem do niego. Apostołowie święci, áby służyli zbáwieniu ludzkiemu, wśytko swoje dla tego opuścili, aż cały świat zá to pozyskali. Y toć to iest co mowi Pan Bog przez Proroká *Isaia 53.* *Qui posuerit pro peccato animám suam, videbit semen longevum.* Kładac kto zdrowie swoje dla nawrocenia grzesznych, nábywa długiego to wiecznego żywota. A przeto pilnie stáraymy się o takowe zyski zbáwienne, &c.

III.

III.

SZczęśliwi są ci ludzie, co znosić, zcierpieć umieją Pána Boga, Snielzczęśliwi zaś ci, których znosić, cierpieć Panu Bogu potrzebá. Podobáła się Rzesza w Ewánielij świętey Niedzielney wspomina Panu Iezusowi, że go zcierpieć, znosić umiáła: *Triduo sustinent me*. Ci cierpią, znoszą Pána Boga, którzy utrapienia, dolegliwości, choroby, cierpliwie znoszą, nie skárzą się, nie mruezą, tych Pan Bog kocha, cięży. Tych zaś Pan Bog znosi, cierpi, którzy go obrażają, gniewają, złości do złości przyczyniają. Ci godniby aby ich ziemiá pożarła, aby zaraz skárani byli. Cierpi Pan Bog; ále ná większe ich zło. Vchoway Boże! znósmy raczey Pána Boga, aby nas tu dotykał, kárał, á ná wieki odpuścił &c.

IV.

PO rozdánym hoynie chlebie od Pána Jezusá y ucześtowaniu rzeszy, rzucili się Vczniowie Pánscy do zbierania ułomkow, odrobin zosłájących, snác dla innych ieszcze łáknących nápotym, chác ie záchować. Náuká tu gospodyniom, kuchárzom, kuchárkom, iáko to co zosłáie od obiádu, wieczery w kuchni, ná stole &c. máią zbierać, nie psówáć, ále ná ubogich rozdawáć. Iest si, łá historyi, iáko o zániedbanie odrobin karáni byli w czyścú száfárze Zakonni. Są Historye drugie, iáko ułomki odrobin, gdy dla ubogich wynósiły z domu kuchárki, ostre gospodynje nápadšy ie, znaydowały w ich fártuchu kwiecie, žiołá. *Bertulphus* ná imię u P. Wámberta ná imię słužąc, y w swoim zawiádowaniu száfarniá wáiac, gdy podczas gorácá niošł dla ubogich skrycie troche nápoiu winá, odniešiony od niechętnych do Pána, który mu zástapiwszy, skosztował co niošł, ážci mu miásto winá, wodá zasmákováłá. Pan Bog w momenście wino w wodę obrocił, aby ow zá dobry vezynek kłopotu ulzedł. Záchęcić się ztąd do dobrego száfunku odrobinámi &c.

V.

CO gmin, pospolstwo mowi, nie trzebá się tym turbowáć. Chrystusa názywáią Ieremiaszem, Eliázem &c. nie to Zbáwiciela nie turbuie, bo wie že pospolstwo często bładzi. Vceňšzych się pyta Vczniow swoich, których imieniem odpowiada Piotr S.,
Eeeeeee iestes

ietes Chrystusem Synem Boga żywego, dosyć na tym zeznaniu Chry-
stusowi, bo od Vczniow świętych. Vczmyż się, że rozumienia, mo-
wy gminu, za niewiele sobie ważyć mamy &c.

z Zymotow Świętych, z Zymotą świętą Małgorzaty Panny, Męczenniczki Chrystusowej, to przy iey święcie są nauki.

Pierwsza, iako na początku Kościoła świętego Pan Bog tak przez
mężnych, odważnych, iako y słabszych, boiażliwych promo-
wował chwałę swoją, y wiare Chrystusową. To iedni byli co się
na męczeństwo odważali; publicznie w Miastach wielkich przed
tyranami. Imię Jezusowe wyznawali: drudzy zaś uciekali,
kryli się, a iednak potajemnie gdzie mogli wiare Chrystusą opowia-
dali; y od takowego iednego nauczona była Wiara świętą Mał-
gorzatą dziśieyszą. Tę albowiem odumarała w dzieciństwie P. Ma-
tka, a P. Ociec pogani, od miasta wielkiego Antiochey odesłał
na wychowanie za mil. piętnasć do forwarczku snać w lesie bę-
dącego: tam gdy się chowała y podrosła, napadła na iednego swia-
tobliwego męża, co się przed okrucieństwem uknał, ten ją nau-
czył Wiary świętą, opowiedział iey Chrystusą Zbawiciela, iedną
onę pożyczawizy, iakoby był publicznym wyznaniem całe mi-
asto nawrocił, bo potem przy iey męczeństwie 15. tysięcy ludu się
nawrociło, y pewnie to iemu wszystko w zasługę poszło. Y tak
iako mężnych, odważnych, tak y słabych kryjących się, umiał P.
Bog zażyć na chwałę swoją. Ztąd tedy nauka: nie każdy może pu-
blicznie uczyć, kazać, do pokuty nawracać, białey płci milczeć na-
leży w Kościele, lecz w domu prywatnie możesz Oycze, albo Ma-
tko bydź Káznodzieyką, Apostołką, możesz nawrócić do pokuty
ksiadzą, towarzysza, przyiaciela swego. *Druga nauka:* Czym się
mają udać Panienki, dzieweczki do stanu małżeńskiego? gdy Mał-
gorzata S. iuż była podrosła, wziął ją P. Ociec do domu, gdzie bę-
dac, gdy wychodziła doglądać owiec Oycą swego, Olibrius Stáro-
sta upodobał ją sobie, y koniecznie za małżonkę swoją iey się ná-
párł. Oto racoreczka, nie tym że się stroiła, że się w oknie prezen-
towała, że się nádstawiała, ale że gospodarstwa Pána Oycą swego do-
glądała, dla tego się upodobała. Niech się ztąd ucza dzieweczki,
panienki, nie swiegotaniem, nie strojeniem się, nie sztafirowaniem,
lecz.

lecz praca, dozorem dobrą domowego, a wprzód boiaźnią Bożą máia sobie pozyskować ludzi do siebie. *Trzecia nauka.* Jáko to święci siła ná to odważali się, aby świętemi byli, Olibrius Stárosta Málgorzacie świętey wiele obiecował, będziez Stárościna, będziez Pania wielką, będziez u mnie w honorách, w delicyách, w roskolzach, a Málgorzata S. ná to wszystko co? ja wolę Chrystusa, wolę byđz ubogą, wzgárdzoną, niż iego odstąpić, ponieważ ty pogáninem jesteś. O ják mocna y chwalebna rezolucya! o niechženoby drugiey, álbo drugiemu dzieśiatą czaśtkę obiecowa-
no, podobnoby za nic cnotá, za nic Pan Bog! wielkie rzeczy uczynili święci, wielkie odwagi, wiele cierpieli dla niebá. *Niesłátek nauka* ieżcze ztąd jest, czym się białeypłci osoby umacniać máia ná pokuty czártowskie, ná poduszczenie do złego? oro Pánná Naysw: która stała głowę smoka piekielnego, iej przykładem y Málgorzata S. także pokázujuącego się sobie smoka zwyciężyła, iej tedy przykładem toż czyńcie y wszystkie inne, aby wam okázya do złego nie był.

Druga.

MAlgorzata S. dziś ay uczy nas bliźniego nášzego (sprawy, zawsze lepsze upátrować nie gorze. Stáncła tá przed tyránem, y iego aśleklámi, spytała czemu by służyła Chrystusowi, ktorego jáko iednego złoczyńcę traktowano, u přegierzá sieczono, ná krzyżu zawieszono &c. Spytała Pánná S. owych, a gdzieście to o Chrystusie moim przeczvtáli? odpowiedzieli oni w wászychże własnych xiegách, rzecze owá: tościeć też czytać musieli w tychże, że jáko Bog cudá czynił, chore uzdráwiał, łáknące karmił, z Chwałą wielką Zmarłych wstał, do niebá wstąpił, czemuż rzeczy tylko zelżywe iawićie, a chwalebnych Boskich nie głosićie. O rákci to właśnie bywa, ludzie do bliźnich to tylko upátruia, eo jest z ich niesława. Postrzeże kto, że sobie kto raz podpie, iuż go piánica, ni trzeźwym zowie, choć sto rázy trzeźwego widział: usłysz y kogo że się z prawdą zminął, iuż go za kłamcę poczyta &c. Zle rák, lepszych się rzeczy zázwsze trzymaymy w bliźnich nášzych. O Naysw: Sákrámenćie Heretycy, niezbożni troie niewidow práwia, bo tylko to co się ná oczy pokázuie biorą, podłóć w

Eeeeeeez

posta-

postaćci &c. Nie upatruia tego kto to postanowił, kto to dokazuje, że jest tu prawdziwe Ciało y Krew Chrystusowa, wszechmocność Boska, ta, która *dixit, & facta sunt*, y ztąd Artykuł Wiary o Najswiętszym Sakramencie, należy do owego artykułu, Wierzę w Boga wszechmogącego &c.

Trzecia.

Swięto dzisiaj obchodziemy Małgorzaty świętey, Męczenniczki Chrystusowey, ktorey przed śmiercią czart w osobie smoka pokazał się, ale go Krzyżem świętym odegnął. Ieżeli tedy świętey Pannie ta przy śmierci przekłętá bestyá przeciwiała się, o iako daleko bárdziej nam grzeźnym! ale ukrzyżowany Iezus, jest y ma bydz na ten czas obroną y pociechą naszą, dla tego teraz nábożnie przed niego się stawiamy.

Na Sobotę Niedz: VI. po Świątkách.

Iest to prawda co po policie mowimy, że bez prace nie będałkołacze. Y te rzelze ktore nakarmione są chlebem cudownie rozmnożonym, zasłużyli na to, trudzac się, fátyguiac, chodzác za Páne n Jezusem nieprożnującym, nie w mieście, albo w domách siedzącym dostaie się częstowania od Chrystusa, mowi Ambroży; ale po drogách, pustyniach tulaiącym się, *Non otiosis &c.* Ionátas syn Krolewki, 1. Reg. 14. w głodzie wielkim skosztował słodczy miodowey; ale iako *extendens virgam*, zciągnawszy rozgę: rozgá znaczy umartwienie, pracą, fátygę, taka to rozgá przynosi miod słodki, czyni człowieka pracuiącego, martwiącego się godnym chleba, pokarmu słodkiego. Iob sprawiedliwy powiedział o sobie, *antequam comedo suspiro*, nim chleba kawałká skosztuię, wzdycham, kto *suspirat*, albo *respirat*, oddycha, znać się zfatygował uprzedzając pracą, robotą. O tey y takowey fátydze namienia Pácyent Boski, to dopiero o chlebie, o pokarmie. Pracuiemyż fátyguiemy się, abyśmy na częstowanie y tu doczesne z ręki Iezusowey, y na wieczne zarobili, &c.

II.

VBogim potrzebującym kto daie, nie tráci, lecz sobie więcej przymnáza. Chleby dzieląc się w rękę Zbawiciela na głodnych, potrze-

potrzebujących, rozmnażały się. Ten jest dobroczynności pożytek, iż dawańiem nie umniejsza się, lecz przyczynia. Wielkie to opatrności Boskiej dzieło, że przy bogatych, chciał mieć na świecie y ubogich, aby im dając, sobie dobrą przymnażali. O Iordanie rzecze świadczy Piśmo święte, iż kiedy przez niego z Arką lud Izraelski przechodził, rozstąpiła się na dwoje, część jedná spłynęła do morza na dół, druga się podwyższyła ku niebu. Dobroczynny człowiek, kiedy dając to co dając z jedney strony idzie w ręce ubogich iako na dół: z drugiey strony przymnaża mu się jego majątności, dobr, pieniędzy. Y ztąd mowi Chryzolog święty: *Negavit sibi fontem vita sitienti, aqua calicem qui negavit.* Polpołu z sobą to chodź, *potus pauperis, & fons vita,* nakarmisz, napoisz ubogiego, otwierasz sobie źródło żywota. Abrahám aby Lotowi dobrze uczynił, ustąpił mu tej ziemi, którą sobie obrał: *Ecce universa terra coram te est. Gen: 13.* Ledwo to się stało, aż Pan Bog do Abrahámá, żeś tak uczynny Abrahámie, *Leva oculos tuos Aquilonem Orientem, Meridiem, omnem terram quam conspicis dabo tibi &c.* O wielka poćiechą dobrze czynienia!

III.

Naturze ludzkiej dosyć na mále, chćiwość, áppetyt, nigdy nie ma dosyć. Lud, pospolstwo, po posiłku z chlebá od Pana Jezusa, zostáli zupełnie nakarmieni, nasyleni, *Manducaverunt, & saturati sunt.* A przeciętám tylko chleb, nie inne potrawy, nie marná, nie kuropátwy. *Naturá máłym jest kontentá &c.*

IV.

PO nábieránych zbáwiennych náuk w tym tygodniu ułomkách, albo odrobinách, osobliwie na dziś uczmy się y uwážamy iako jest przedziwná opatrność Boska w pożywieniu tak wielu ludu, nie tylko na ten czas na pszczy, ale y teraz codziennie. Tak siła w wielkich zwłaszcza miástách jest próżniących, niedostatnich, a przecię wszyscy mają pożywienie, jedni wprowadźcie więcej, drudzy mniej. Był wálny Seym za Fryderyká Cesarzá w Kolnie, na którym niezmiernie wielki zjazd ludzi zewsząd przybywających znaydowało się. Miał tę cćekáwość Cesarz, że wszystkich jednego dnia ráchować kázał, kázał y chleby bochenki,

E e e e e e e 3

bul-

bułki, ktore się onego wieczorá w mieście znaydować mogły. Pokazało się że nierownie więcej ludu było, tak iż jedná bułká mia-
łaby się dzielić ná pięć, álbo sześć osob. Názajutrz przecię z inkwi-
zycyi pokazało się że wszyscy mieli co potrzebá chleba. O cudo-
wná providencya Boska, z ktorey się tak wiele ludzi, zwierząt,
pta zát żywi, *Aperis tu manum tuam, & implet omne animal benedi-*
dictione. Pochwalmy tak hoynie providującego kreáтуры swoje Pá-
ná. Niechay mu zá to będzie cześć, chwałá, wywyższenie, y bło-
gosławienie ná wieki &c.

V.

KTo chce byđz dobrym, dobrych niech rády do dobrego zacią-
ga. Pána Iezulá potkało y dobre y złe wyznánie, od złych,
złe, że jest Eliazem, Prorokiem &c. od dobrych że jest Chrystus
Syn Bogá żywego. Tákci kto chce byđz dobrym, z dobrymi niech
się narádza. Pijánicy, piánicá poprzestáć kuflá nie porádzi, ále y
owózem, á czemu nie záżyć. Złóstiwy, zráżonemu od drugiego
nie rzecze áby zcierpiá. odpusćić, lecz nie day sobie gráć ná góbie,
odday wet zá wet. Swiátowy nie rzecze, day pokoy swiátu, márnó-
ściom iego &c. dobrych redy pytamy się &c.

z Żywotow. świętych, ná dzień świętego Bonáwensury.

BOnáwentury Świętego dzisiaj z Kościołem Bożym święciemy
Vroczyść, ktorego że Mátká w dziecinńwie bárdzo choro-
iącego posłubiá do Zakonu Franciszká świętego, y potym swiato-
bliwie wychováła, ták Pan Bog sporządził, że do tegoż Z konu
wstąpił, y wielkim w nim świętym zostáł. Ztąd náuka y poćiechá
Rodzicom, iż ieżeli dziatki swoje swiatobliwie wychowúia, tey z
nich ktorey sobie życzą dostepúá poćiechy, chcą aby był Xiędzem
&c. Zakonnica, często się Pan Bog do prágnienia Rodzicow stolu-
ie, y tám ie powoływa.

Druga.

NAuká ná dzień dzisieyszy tá, iáko Pan Bog rzeczy złe zá mo-
dlitwa y prózbą swoich w dobre odmienia. A to z świętá Bo-
náwentury świętego, w dzień ktorego roku przeszłego Bisurmánin
z frogą potęga pod Wiedeń podstąpił, on potężnie obległ, wízy-
scyśmy mowili, plákáli ná te *mala ventura*, nie obiecowaliśmy so-
bie

Ná Sobote Niedź: VI. po Swiátkách. 1393

bie tylko złe wšytko, ážci oto spráwił Pan Bog że się stáły *bona-ventura*, wšláwił Bog Nayiášn: Páná nášzego, woyská Chrzešć-
áńskie, zcháńbiony nieprzyaciél, dziwnie dobre rzeczy się stáły. Táka to iest dobroć Boska, potráfi złe w dobre odmienié, kiedy się ludzie modlá, gdy o to proszá, díkyuymyž Pánu Bogu, o dálšé
błogosłáwienstwo y ná ten rok suplíkuymy &c:

Ná dzień džišnyšy dáje nám náuki zbáwienne

Bonáventura: swięty.

NAprzod tę Imienia mieć możemy, že Nayświętszy Sákráment: Cíáá y Krwie lezúlowey nám teraz ták wiele waży, iáko wšytkie, ktorých czekamy, *Bona-ventura*. Ale które to są *bona-ventura* naše? niebo, chwaáá wiekuistá, widzenie Bogá, tych to dobr czekamy, dla tego Pan lezus powiedział, že iestešmy *similes hominibus expectantibus*, y tákžé tedy nie mamy *ad praesens* podobnego dobra, ale wšytko *in futurum servat*: mamy Nayšw: Sákráment, wielkie y nieozácowáne dobro, to iest dobro terázniejszy, á waży ták wiele, iáko wšytkie támte: *bona-ventura* dobrá niebieskie; bo tu iest *pignus aeterna gloria*, niebo, chwaáá wieczná, tenžé tu iest lezus, który w niebie weseli swiętych, ubłogosłáwionych ná wieki: iáko to wyrážnie opowiedziáá Teresá swiętá swoim Kátr elitán-
kom gdy icy w niebie bédacym wintzowáły pćiechy z Pánem le-
zusem, pokázawszy się odpowiediáá: tegož wy mácie w Nayšw: Sákrámentie, co y my w niebie, ták tedy *in bono praesenti*, má-
my *bona* ieszcze *ventura*, mamy przytomnego w Nayšw: Sákrá-
mentie sáмого Páná lezusa. *Druga náuka*. Kiedy się rodzić bédzie-
my wieczności przez smierć, že nám ná tákten żywot bédzie-
potrzebny Nayšw: Sákráment: Bonáventura S: urodziwšy się ná
swiát, cięszko bárdzo y niebezpiecznie záchorzáł, Páni Márká bojá-
c się o dziećię, przyniosá go do Košćiólá ofiárujac Pánu lezusu, y
mowiac: Páni lezu ożyw sobie to dziećię, á bédzie y tobie ży-
ło y tobie służyło, ozdrowiáło, żyło, z którego potym wielki yš
slugá Boży. Káždy z nas przy smierći dziećięcié się stáie, y nayw-
kšzych Potentátow, olbrzymow, chorotá šn ierrelná slábszych u-
czyni; národzić się *de novo* w ten czás potrzebá ná żywot wieczny,
ná który pokarm náš, nie mleko máćierzyńskie, ale Krew lezusa.

wa-

wa bydź powinna, y Ciało iego Najsświętsze: *qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*. Mowmyż, prośmy, ożywże nas ná ten czas Pánie Iezu. *Trzecia nauka*. Ze ten naygodniey przyjmuię Najswiętszy Sakrament, kto się zá niegodnego przyięcia iego sądzi; Bonáwenturá S. będąc iuż w Zakonie Fránciszka S. y żyjąc w nim światobliwie, czasu pewnego w káćiku przed ołtarzem klęknąwszy, nie śmiał dla niegodności swoiey przystąpić do Ciała Pána Iezusa, ażci oto z ołtarzá przez Anielskie ręce przenosi się do niego Pan Iezus. Nie dármo potrzykroć przed Komunią świętą mowimy: *Domine non sum dignus, Pánie nie jestem godzien*, więc mowmy to, ále z pokorą, z prawdziwym wyznaniem niegodności swoiey. *Nadstátek* kto się rád w żywotách Świętych przegląda, sam świętym zostaie: Bonáwenturę świętego opisuiaćgo żywot Fránciszka świętego obaczywszy przez drzwi Tomasz S. Doktor Anielski, y chcąc go nawiedzić rzecze: *inamus Sanctum laborare pro Sancto*, nie przeskádzamy teraz Świętemu pracować dla Świętego: oto Bonáwenturá Świętym iest názwany, gdy uważa żywot y sprawy cudowne Serańickiego Oycá Fránciszka S. Day BOŻE ábyśmy y my słuchając náuk o SS. BOŻYCH Świętymi zostáli.

Ná Niedzielę VII. po Świątkách.

TAm się dobrze Vrzád każdy nádáie, kiedy się w ręce sposobnego dostáie. Potwierdza tę prawdę dziśieyż Ewangelia świętá w ktorey Pan Iezus powiedział, że *nikt z cierniowego drzewa iągód słodkich nie zbiera, áni złe drzewo owocow wydaie*. Co iest iedno iákoby chciał powiedzieć, zła natura, nieposobna iest do dobrze sprawowania wielu do dobrego. Dobrá naturę, sposobność upátruie záwsze Pan BOG, y wedle niey dárow talentow swoich udziela. Moyzeszá zá wybáwiciela ludu swego obrał z niewoli Egypckiey, czemu? bo go iuż dobrze przedtym widział, żarliwie się uymuiaćgo o krzywdę tegoż národu bliźniego swego. Widząc álbowiem czasu pewnego, ze ono Egypcyánin pogánin iednego żydowiná niewinnie trapi, biie, uciáża, niemogąc znieść oney krzywdy, rzucił się ná niego y zabił. Tę dyspozycyá żarliwosci widział Bog w Moyzeszu, rozumiał go bydź nayposobniejszy do

cáte-

całego Narodu Żydowskiego uwolnienia. Zkąd się znać daie że sposobność od natury wielką jest pomocą do dobrze sprawowania urzędu káždego. Iob będąc Sędzią spraw rozmaitych, tak dobrze urząd ten swoy sprawował, że *oculus fuit ceco, pes clauda, byt ślepe-mu okiem, byt chromemu nogą*: to jest, gdy ubogo sprawę tak luriſto-wie zawiechłali, że sprawuiący się nie mogli trącić do końca, on sam wedle sprawiedliwości oczy otworzył, albo szwankuiącego iuż podpárł. A zkąd w nim taka sprawiedliwości miłość? ztąd, że za-raz z lar dziecinnych przyobleł ná się sprawiedliwość: *Vestivi me sicut vestimento iudicio meo, Iob 29.* á ná innym mieyscu, *abuce-ro crevit mecum miseratio*, z żywota mátki moiej początem byđ luto-ściwym. Y to to jest *fortiri animam bonam*, osiągnąć dobrą duszę, dobre przyrodzenie. Kto takie ma przedziachno da się náklonić do nábożeństwa, do wszelkich spraw pocźciwych. Inaczej drugi iak kámiień, iak opoka nie dobrego z niey nie wykluiesz. Ieżeli takie-mu dostanie się urząd iaki albo w Kościele, albo w Rzeczypospo-litey, będzie zaniedbány, wszystko się w ruinę obroci, natura do-bra sposobność, wielki dar Boży &c.

II.

Wiará dobra wſzytkich cnot jest początkiem: to o niey trzy-mać co y o drzewie, iako to gdy dobre, złych owocow ro-dzić nie może, tak y wiara. Wyraża to Psalmista S. *rzekł niezbos-zny: niemasz Boga, non est Deus*, coż zátym? *corrupti sunt*, wſzytko się w nim zepsowało, obrzydliwością się stało. *Capit corru-ptio a mala fide* Augustyn S. z niewierności żadnego innego nie spo-dziewać się pożytku, tylko złych obyczaiow. Pan Iezus chcąc pokazać, iako ze wſzytkiej części świata, ołobliwie zachodu, ze wlichodu, przyida ludźie aby osiedli mieylcá w niebie wprzec o-powieda, iż *recumbent in sinu Abrache* Matt: 8. iakoby nie inaczej byli do niebá przeznaczeni, tylko ugruntowani ná wierze Abrá-hamowej, który był *Pater credentium*: bo wiará prawdziwa, iako cnoty, światobliwości tak y błogosławieństwa nástępującego jest fundamente n. Izaiasz stoluiać do drzew libanu, cyprysu, y innycu, lndzi pobożnością, cnotą słynących, złych równa do dębów: dla-tego że te drzewa nie wydają z siebie owocu inakżego, tylko por-

F f f f f f f

cōrum

corum, dla wieprzow. Ludzi nie mających wiary dobrej są uczynki, iako dębow owoce, y frukty, które nie na stoł Pański należą, ale kánaliey, z nich się żywią nierządni, lichorá, pomagający do złego &c. O Sámsonie świadczy historya Pilmá S. że od Filistynow poymánemu wylupiono oczy, y przywiązano do zain, albo kámienia młyńskiego. *Et clausum in carcere molere fecerunt. ludi 16.* To tak każdy wezley wierze żyjący, miele mąkę na chleb nieprzyjaćiom swoim służący, to jest nie dobrego nie czyni, wszystko to na zgubę się iego obraca. O wielkie szczęście byđ na drodze wiary dobrej, Dziękujemy żeśmy na nie są powołani &c.

III.

Strzedz się każe Zbawiciel fałszywych Prorokow, obiecujących. Snam zbawienie, a niebezpiecznie oszukiwających. Co to za fałszywi Prorocy? mogą byđ dobre uczynki przy złym życiu. Wiele ich jest co usłyszawszy, albo gdzie przeczytawszy że ten, albo ow. post, suchoty, te, albo owe modlitwy, to nábożeństwo odprawiać, bęđcie wiedział o śmierci, nie zniđcie z tego świata, iuż wowo dufając, pozwalają sobie, upiają się, dokazują swawolą. Tak iako jeden który z trzech słow *Miserere mei Deus* obiecał sobie zbawienie, a on z mostu lecąc, zawołał miásto tych słow; diabeł niech wszystko weźmie. Nie upniaymyż się na te dobre uczynki: dobrze to wszystko, ale trzebá przy tym dobrego żywota. Wołi Naysw-Pánná abyś się zstrzymał od grzechu, niżeli Sobotę służyć, a w tę náđzieję grzeszyć &c.

IV.

Nie może byđ bez zátrowzenia nášego to w dźisiejszey Ewangelij powiedział Pan Jezus że mu się niepodoba modlitwa táká, którą sam tylko język ma, a jest bez głowy, serca y nog. *Non omnis qui dicit mihi Domine Domine &c.* Nie każdy który mi mówi Pánie, Pánie wnidzie do Krolestwa Niebieskiego. Rzym wyprawował raz pewne poselstwo we trzech posłach, z których że był jeden w głowę porániony, drugi na serce západł, trzeci na podagrę chorował, jeden zárt sobie z tákowey legácii czyniąc, mówił. to poselstwo jest bez głowy, bez serca, bez nog. Modlitwa każda jest to posel do Boga: ma tę prerogatywę, że sława przed tronem Naysw-
wyż-

wyższego Monarchy, gdzie modlacy się ciałem bydź przytomny nie może. Ale coż? często ten posel jest bez głowy, serca, nog, sam tylko u niego język. A przeto aby ta legacya naszą była dobrze wyprawowana, pokaże się co iey za głową, serce, nogi, bydź maia. Sam Pan Iezus niech nas nauczcy dobrze to poselswo sprawować &c.

V.

ZE się plotkami osobliwie w odnoszeniu jeden drugiego bawić nie mamy. P Iezus gdy się pyta Vczniow swoich, coby o nim ludzie mowili? odpowiadai, że cię nazywaią Eliaszem, Prorokiem &c. a wżytkoż powiedzieli? y setney części nie. Niemowia iż *potator vini*, pijanicá winá, *vorax*, obzercá, z grzelznikámi iáda, przestáwa, y tak wiele innych. Czemu? bo niechcieli plotkami się bawić, práwiac y to y owo. Także y my strzeżmy się wádzic ludzi, powiadaiac: ten o tobie tak mowił &c.

VI.

MAmy dzisieyszą świętá Ewángeliá w ktorey te osobliwe sa Pá-
ná Jezusá słowá, *non omnis*, nie káždy ktory mi mowi *Panie Pá-
nie* wnidzie do *Krolestwa niebieskiego*. A czemu tak święte słowá ie-
szcze po dwákroć powtorzone nie zásluguia ná niebá, trzebá trze-
ciego *Panie*. Doktorowie święci między innemi tajemnicámi stoluia
to do pokuty świętey, ktorey trzy części náznáczaią, Spowiedź,
żał zá grzechy, y dosyć uczynienie. Wicé że wiele spowiada się,
żałuje zá grzechy, a nie tak ich siła coby dosyć czynili. Pan Jezus
powiada że nie dotyc ná dwoygu *Panie Pánie*, co wyznánie grze-
chow y żal zá nie czyni, trzebá y trzeciego, toiest, *satisfakcyj*, y
bez tego niebo nie będzie. Przetoż dáley o tym mowic się będzie
kto też do trzeciego nie przychodzi *Panie*. Teraz zaś odezwymy
się z Páwłem świętym: *Domine quid me vis facere*, Pánie wżytko
czynic gotow iestem, ábym troiáko tu cię wzywaiac onym *Será-
fickim* w niebie wielbił cię *Trisagium* Święty, Święty, Święty.

VII.

Stawienie sobie Ciała Pána Iezusowego wśytkiego srodze cię piącego.

Punkt 1. Staw sobie Najswiętszą głowę, naprzod włośy iey
naysliczniey (ze, czoło, oczy, iągody, lice, usta, język, szyię, plecy,

FFFFF 2

ránie-

ramiona, piersi, żywot, kolana, nogi, wszystko to srodze cierpiało, nie było iednego miejsca, żadney częsteczki ciała, ktoraby nie srodze, nie okrutnie zraniona, zbita, poszarpana, zsiniała &c.

Punkt 2. Vważay szczegulniey trochę niektóre z tych okrucieństw, iako to za ulzy rwány, targány, ciągniony był rózow 30. za nos 20. co bez watpienia było ze krwią sto razy twarz Naysw: była zepłwani. W głowę Naysw: inż ukoronowaną uderzono ze wszystkiey siły rózow 40. a iednak najmnieysze uderzenie nieznosne boleśne było. Nogami iako pies, albo co nappodleyszego był uderzony, popchniony rózow 40. Z uderzenia palcami, pięściami, dłońmi, podkawkami, rachuia śinych rózow 1199. &c.

Punkt 3. W osobne wespółdużo moia uwazenie Cierlo Pána Jezusowe u słupá srodze sieczone, ktore sieczenie, biczowanie tak srodze było, iż przez Proroka mowi Pan Iezus że był biczowany cały dzień, *tota die flagellatus*, *Psalm: 72* albo to tak nie było, tak to ma się przecię rozumieć, że godziná stała za dzień cały. Tu znowu staw sobie plecy Naysw: krzyżem, yiego ciężarem zbrodowane, boki, plecy, ręce, golenie potłuczone. O Naysw: Ciało! o członki! o częsteczki! o kosteczki! żylczki! coście na mnie cierpiały &c.

Z Żywotow świętych

MAmy dnia dzisieyszego święto, ktore się nazywa Rozesłancow, toiest rozesłanych na wszytek świat Apostołow świętych. W tenże dzień odprawuie Kościół nasz Polski dziękczynienie za odebrane zwycięstwo z Krzyżaków. Z tego święta temoga bydź nauki. **Pierwsza.** Iako to ręka y łaska Boża potrafi z prostaków, nieukow, wielkich uczynić świętych, Teologow, Káznodzieiów. Iest się czemu zadziwić, że Pan Iezus na nawrocenie światá obrał prostych rybołowow, wieśniakow, y onym rozkazał, aby szli nauczać wszystkie národy: *ite docete omnes gentes*. Iest tu wielka nam ubogim poćiecha, w cnoty, w uczynki dobre, w záslugi słabym, niedołężnym, oddać się na ręce Boskie, polecić się Naysw: dobroć i go, potrafi oná, y ciebie niedołężnego, ubogiego, prostego wystawić zacnym ręká swoiey dziełom. Leży owo przed domem tznycerzá, kámienniarzá drzewo grube, niećiosane, błotniste, leżą

kámie

kámenie chropowáte, depcą po nich ludzie, iákoby się ná nic nie zdáły, weźmie ich ręká rzemieślniká, aż ie wygládzi, wyrobi, tak misternie, subtelnie, że będą godne bydz stáwione ná ołtarzu, álbo- pałacu Krolewskim, toż spráwuie z ludźmi ręká y łáská Boża. Poráchuy się ieżeli z tobá tak nieuczyniła, obacz czymes był przed- tym, czym teraz á bez wátpienia znaydziesz zá co podziękować Pánu Bogu. *Druga náuka.* Obráť Pan Jezus prostych, ubogich, áby tym lepiey y skuteczniey náuczyli swiátá ubóstwá, pokory, éierpliwości, gárdzić márnościami doczelnymi: A ktoby był ná opowiedánie ubóstwá, umártwienia, wstrzemiężliwości, usłuchał człowieka bogátego, pyznego, píanice? chciá mieć rodzicy, prze- łóżeńi, káznodzieie pożytek w tych, ktorých do dobrego prowá- dza, niechayie sám wprzód w tym przykłądnemi się pokaza, czego náuczaiá: *Turpe est Doctóri, cum sulphure arguit ipsum* *Trze- cia náuka.* Obráť Pan Jezus prostych, wzgárdzonych, áby to wśzy- tko co się dobrego przez nich stáło, nie sobie ále samemu P. Bo- gu przyznáwáli; gdyby byli obráni mądrzy Filozofowie, Teolo- gowie, mogliby byli mówić, nászá mądrość, nászá náuka, nászá godność tego dokazáła. Należy tedy ábyśmy sobie nie dobrego nie przyznáwáli, bo *non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quasi ex nobis.* A ná ośtátek pokázuię tu Pan Jezus, że on nie brakuie ośobámi, níkr w oczách iego nie iest podłym, choć swiát ináczey sádzi, u niego pośiędzie, że brak Páná ieże i będzie, lepszy, cnotli- wízy, swiátobliwízy.

Ná Poniedź: Niedź: VII. po Świątkách.

Ist to prawdá co więc pospolicie mówią, kto chce prawdziwe: go poznáć przyaciela, trzebá mu z nim wprzód ziesć korzec so- li. Vtwierdza tę prawdę Zbáwiciel w wezorayszev S. Ewanielij, ktorá od tych słow zácyna: *Attendite à falsis Prophetis,* strzeście się, miejcie pilne oko ná ludzi, y lubo się wam pokázuiá po- wierzechownie iák owietzki, boycie się zehy wewnątrz wilkámi nie byli. Wláśnie iákby mówił: nie pátrzcie ná ich ułózenie po- wierzechowne, co máiá w sescu pilno przegladáwie. Człowiek zemiá iest, *homo ab humo, terra es, pulvis, in terram, in pulverem,*

reverteris, ziemia iesteś, w ziemię się obrociś, powiedziano pierwszemu człowiekowi. Oracz, ogrodnik, czy on na wierzch ziemi pa-
trzy, a nie raczej oney wewnątrz dobywa, już to lemieszem, mo-
tyką, inż różnemi instrumentami probując co za grunt; iako y
architekci, chcąc budynek murowany wystawić, *profunda scrutantur*,
tak potrzebą y o ziemi rozumney, to jest o człowieku trzymać,
nie powierzchowney upatrować postury, jeżeli się chcesz grunto-
wnie wesprzeć, iak na przyjaćielu szczerym serce przeniknąć, iak
kob Pátryarcha uchodząc przed Esauem, udał się do Lábána Wuiá
swego, ten iako siostrzanką mile przyiał, y tak go trzymał przez
Mieśiac, niczego mu nie powierzając, dopiero mu po mieśiacu rze-
cze: siostrzanku, chlebá u mnie darmo iść nie będzieś, na two-
ie staranie spuszcza trzody moje. Czemu nie zaraz? oto wprzód
przez miesiąc przypatrował się iego postępkom, ákeyom, skro-
mności. Y choć się na oko iakob pokázował dobrym, cichym,
przećięż *profunda illius scrutari voluit*. Nauka tu każdemu, każdej,
ofiáruić się ten, ow, owá, *attende na co to wynidzie, czy to szcze-
rze, czy nie, dla grzechu, poczciwości odebrania &c.*

II.

ZE ten naylepiey swoy urząd sprawuje, do ktorego z samey ná-
tury jest skłonnym, ztąd Zbáwićiel powiedział, iż niepodobna
z drzewá ćiernowego, figowych owocow zbierać, bo do nich
natura ćernia nie przysposobiła. Iob sprawiedliwy powiada o so-
bie, że sędzia będąc, byłem okiem ślepemu, y nogą chromemu,
zktąd? bo iako samże wyznawa, odzieniem moim była sprawiedli-
wość, przyoblekłem na się sąd, *iustitiā indutus sum, & vesti vi me
judicio, ab infantia crevit mecum miseratio*, iakoby rzec chciał, z ná-
tury sposobny jestem do miłosierdzia, do sprawiedliwości, ztąd
też y urząd dobrze sprawował. Moyzesz dziwnie dobrze chodził,
około wybáwienia ludu Izráelskiego z niewoley Egypckiey, bo
mu wrodzona była miłość bliźniego, żarliwość o dobro iego, kom-
pasyá nad utrapieniem, pokazał to w onym razie, kiedy ieszcze
młodym y prywatnym będąc, obaczywszy Egypcyáná jednego, á
on się pástwi nad Zydowinem, zabił go, y schował potajemnie.
*Igoła qua ad natura ductum sunt, plerumq; bene succedunt, quae prae-
ter*

NATU-

Ná Poniedź: Niedź. VII. po Świątkách. 1401

naturam praelumuntur, frustra tentantur. napisał Nazianzenus. Chryzostom S. dziwuiać się wielkim, żarliwym dziełom Páwła S. mówi: *Vnde igitur Paulus talis emerfit, ac tantus? Et ex proprio videlicet; Et ex Dei, Et idcirco ex Dei, quia de proprio* Czego komu nátura nie dała, darmo się sforcuie. Paweł wielki, żarliwy, miał to od Boga, y z siebie; y zrad chwałá iednego że *sortitus erat animam bonam, naturam bonam &c.*

III.

STrzedz się kaže Pan Jezus fałszywych Prorokow w odzieniu owczym. Co to zá odzienie owcze? iest powierzchowná pokorá, iktomność; spuszczenie oczu, krzywienie głowá; á wewnątrz wynolzenie serca, pychá, rozumienie o sobie &c. Nie odziewajmyż się tak nigdy, ábysmy powierzchu byđz mieli owcami, á wewnątrz wilkami. Nie pokazuymy nigdy oczu pokornych, áby oraz zniżonego przez pokorę serca nie było. Nie mowmy słow o sobie, żeśmy grzesznymi, żeśmy niegodnymi; żeby oraz takowego w nas nie było rozumienia &c.

IV.

GLowy że potrzebá modlitwie do ięzyká powiedziawszy. Dziś to námienniam, że iedno iest byđz ná modlitwie bez głowý, co z głowá poranioná, iáko to wczorá powiedziáno Posłowi iednemu. Co to zá mieć głowę poranioná ná modlitwie? iest mieć różnemi myślami; dystrakcyami; imáginacyami skołatáná, rozerwáná. O co więc takowych guzow, szwánkow, szturmow ná głowę modlącym się przychodzi, to od gospodarstwa; to od spraw y zabaw potocznych. &c. Doznał ich ieden świątobliwy Pustelnik, który długo do spokojney nie przywykł modlitwy, wyiachał raz ná ośielku; znáć náwiedzáć chcąc Kłáztory. Tráfiło się nim ieden Kościół iácháć; z siá tze nátychmiał z ośielká, uwiązawszy go przed drzwiami Kościelnemi, sám poydzie ná modlitwę przed wielki ołtarz, ále ledwie iá zącznie, áż mu do głowý myśl bie, nuż tam kto ośielká odwiąże, nuż się z uzdeczki sám zedrże, nuż kto biesáłzki zedrże y siodelko zdeymie, iedná po drugiey takowá myśl szturmowála; tak, że mu się zdáło byđz bez głowý ná modlitwie. Porwie się, poydźte do ośielká, odwiąże, prowadzi ná

na rynek, przeda, aby zbył kłopotliwych myśli. Co iego głowie było, bywa y wielom. Wielka to tedy mieć głowę na modlitwie. A, luboć to jest trudno, otoli starać się przynamniej o to trzeba, abyśmy na modlitwie tak się sprawowali, iako niegdy Izraelezykowie po niewoli zruinowanej restauruiac Kościół, w iedney ręce kielnią, w drugiej miecz na obronę swoim nieprzyjaciółom. Tak y my, abyśmy oddalali, odrzucali od siebie wszelkie takowe zabaw szturmy, a w samey Bogomyślności, na modlitwie trwali, która będzie pewnie z głową, &c. bo będzie *oratio & reluctatio, &c.*

V.

Chrześciane, Katoicy, mają być iak inni, od tych co nieznają Chrystusa, albo nie są w Kościele Chrystusowym. Inni obyczajami, postępkami, cnotami. Zbawiciel uczynił ten podział spytawszy się o ludzkie, co też o nim mówią, y usłyszawszy, obroci się do Vezniow, do swoich wiernych, y iakoby oni czym innym byli y nad ludzi, zażywa słow takowych, a wy co o mnie mówicie? Takci właśnie iako tu Vezniowie Iezusowi innemi od ludzi byli, y nam prawowiernym być także potrzebą innemi, aby się podobne nie znającym Bogą, albo Heretykom w nas nie znaydowały grzechy. Aleć inaczej się dzieie, gorzými, niesprawiedliwizemni, nieczyłtżemi, więktżemi obżartuchami &c. są Katoicy, &c.

VI.

Pięć ofabliwych. akcyj w Męce P. Iezusowej.

Pierwsza. Zupełnie się na wolą Oycą oddanie. To się pokazało w ogroycu, w upadaniu na twarz, w klękaniu, modleniu się y w iatzych okolicznościach, gdzie całe Pan Jezus rezygnował się, na wszystkie męki, prace, zelżywości przewyciężać, wszystkie trudności, przeszkody &c. Tożci maczłek czynić, rezygnować się całe na wolą dobrą kochającą siebie, P. Bogą.

Wtóra Akcja. Danie siebie, dąrowanie w ręce nieprzyjacielskie; gdzie Pan Iezus zapomniawszy całe siły, y władzy swojej, dał się zupełnie na wolą żydowską. To się zaś stało w ten czas, kiedy był związany, krępowany, prowadzony y tu y owdzie. Dąrujemyż się tak Panu Iezusowi, iako się on dla nas dał, dąrował.

Trzecia Akcja. Poswięcenie, dedykowanie Najświętszego Ko-

ścio-

ścioła Ciąła swego, przez bicze, kátownie, uderzenia, śieczenia : *per unſiones plurimas*, ten się Nayśw: dedykował Kościoł. Czegoż nam koło swoich czynić nie potrzeba grzeſznych zálzpeconych Kościołow, trzebá ciáło náſze martwić, bić, twardo traktować, áby się tormowało, budowało ná godny Máieſtátowi Bołkiemu Kościoł.

Czwarta. Akcyá ieſt ſwięta z ſiebie uczynnoſci ofiárá, która ná ten czás Pan Ieſus z ſiebie oddáł, kiedy ſzedł ná górę Kálwáryiſką, krzyż dźwigał, ná nim się dał przybić, wynoſić. O Nayśw: ſwiętſza ofiáro iákoś oczom Bołkim przyjemna ! ieſteſze człowiecze taką Bogu ofiárą, czy ma w tobie Pan upodobanie ? ſtáray się.

Piąta. Cáłopalenie przy którym ofiáry rákowe cále zupełnie paliły się y obracały się ná ſpalenie zupełne : rákci potrzeba cále się oddać Pánu Bogu, zátłumieć ogień miłóſci Bożej, wſzytkie áfekty, ſkłonnoſci &c.

o Szkáplerzu Świątym.

SWięto Szkáplerzá Nayśw: Pánný wyciągatego, áby cokolwiek Smowiło się ná chwałę Nayśw: Pánný, y o tym ſwięcie. *A naprzód*, iáko Nayśw: Pánná náſláduje Páná Boga w obronie y protekcyi tych, którzy się do niey uciekają. O Pánu Bogu Pſalmiſtá S. nápiſał : *Scapulis ſuis obumbrábit tibi, & ſub pennis ejus ſperabis. Pleciami ſwymi zaſłépuie ſwoich.* Oto y Nayśw: Pánná okrywa plecowa ſukienką ſwoją obrony y protekcyi wſzytkich do ſiebie uciekających, kiedy ná to Kármelićie jednemu podáła ſukienkę, y dla niego, y dla innych. Dziękuyemy Nayśw: Pánnie za tę ieý około nas obronę. *Druga náuka.* Iáko nie dopiero teraz, lecz z áraz z początku ſwiátá okrywała Szkáplerzem grzeſznikow Nayśw: Pánná. O pierwſzych Rodzicách náſzych wiadoma, że kiedy po grzechu obaczyli się bydź nágiemi, z drzewá figowego liſcia *conſuerunt ſibi* odzienie. W tym liſcie uznáwają niektorzy Doktorowie ſwięci figurę Nayśw: Pánný, że iáko teraz, tak y w ten czás odziewała łaską ſwoją wſzytkich. Záprawdę wielkie to dobrodźeyſtvo Nayśw: Pánný, kiedy się tak ſtára około nas niegodnych. *Trzecia náuka.* Wiedzieć mamy że prerogátywy, fáwory, łáski Nayśw: Pánný, fundują się ná dobrym życiu, ná wolnym od grzechu ſu-

Gggggggg

mnie;

mnienia, to jest, tym się udzielaia, którzy zachowuią przykazania Boskie, którzy w grzechu śmiertelnym nie są. Wielki przywilej sukienki Szkąplerzów świętego, że w pierwszą Soborę duszę Najsświętszą Panną w czyściu ratuje w tym Bractwie umierającego: ale tam wiele w tym przywileju kondycyi dokładaia, to jest, żywot czysty prowadzacy, przykazania Boskie zachowuiacy, poszczacy w Szrody y Soboty, godzinki odprawuiacy. Inaczej niebezpieczną jest na ten fawor, niebezpieczna, bo iako wiara nasza, tak y nadzieja bez uczynkow dobrych daremna jest.

Druga.

Dzisiejsze święto nie tylko jest na pamiątkę Szkąplerzowej sukienki danej Karmelitom od Najsów: Panny, ale jest święto zwycięstwa, tryumfu tychże Oycow Karmelitow nad nieprzyjaciółmi swymi. Za Honoriuszów bowiem Papież przed lat kilkadziesiąt, powstali byli w Rzymie niektorzy na ten Zakon powiadaiąc iż są z Gory Karmelu, nie od Najsów: Maryi, lecz od Maryi Egypcyaki grzesznice przy teyże gorze pokutuiacey. Wielką się Najsów: Panną za swemi, pokazała się Honoriuszowi przez sen y rozkazała co przedy decydować, że Karmeliści są od Najsów: Panny, oznaymując że y owi pokarani. Znad to dzisiejsze święto *Victoria*. Kto Najsów: Pannie służy, tego ona broni, oiego się honor uymuje. Na Niedzielę przyszłą Ewangelia święta jest o osławionym włodarzu. Boimy się y my wszyscy diffamacyi, od nieszczęśliwego nieprzyjaciela, w ostatnią ośobliwie godzinę śmierci, a Panny Najsów: prosimy aby przy naszej sławie stąnęła, nas obroniła &c.

Trzecia.

Szkąplerzów Panny Najsów: Kościół święty w Zakonie Karmelitańskim, y gdzie się to Bractwo znajduje, odprawuie pamiątkę. Który to Szkąplerz złożony jest ze dwóch części sukienki: pierwsza okrywa plecy, druga pierś y serce na znak tego; iż Panną Przenajsów: zaslania plecy grzesznikow od sprawiedliwości Boskiej aby ich tak iako zasługuią nie karała. Grzesznik zasługuie, aby po grzechu piorun go zabił, ziemia się pod nim rozstąpiła &c. przebiega nie się podobnego nie dzieie. Czemuż? Najsów: Panna broni, przy iego plecach stawa. Powtore druga część Szkąplerzów, pierś y ser-

Ná Poniedziałek Niedź. VII. po Świątkach. 1405

serce okrywa, ná znak tego że Pánná Naysw: przyczyną swoią, ludzie, y ich serce, do pokuty, do żalu zá grzechy do miłości Boskiej pobudza. Mieymy te dwie Szkáplerzá reflexye &c.

Ná Wtorek Niedziele VII. po Świątkach,

Nikt wspaniałego serca, nie szczyple sławy bliźniego. Nikczemnych ládáiákich, podłego ánimuszku ludzi, iest to zabawa. Y takichci to słusznie przyrównał Zbáwiciel do drzewa cierniowego, do krzaku głogowego. Drzewa wielkie, wspaniałe, iákie są cedry, libány, oliwy, laury, zdobia głowy Páńskie, ludzi zacnych, godnych, á ciernie szárpie, kole, nawet y ptálszyná, wdawszy się w ciernie, nie iest bez szwánku, wyrwie iey osét, ciernie, nie iedno piorko, á drzewa wielkie gniazdá iey piástuiá, przyjmuiá, &c. Amos Prorok, widział drzewo wielkie, owocámi, fruktámi, iábikámi osádzone, áż zaráz przytym widział, ná ich zrywánie, osékę, hak. *Vicinum pomorum ego video.* Czemu nie rękę? przez rękę rozumieć możemy ludzi poczcíwých, mądrych, przysioyných. Osék iáko sam krzywy, zálámány, figuruie podłych, nikczemnych, wzgárdzonych. Nie rzuca się ręká, ięzyk, poczcíwego człowieka, ná poczesne drzewo, ále osék, człowiek zlosliwy, nikczemny, ládá áki, &c. Zdobiło słońce Mátrónę owe od laná S. widziáná, odzieniem iey było. *Signum apparuit in calo, mulier a miela sole,* gwiazdy koronę ná głowie formowály, á miesiac pod nogámi dołki kopie: tak to miesiacowi włásna, ktory lekkich figu nie ludzi *stultus ut luna mutatur.* Strzeżmy się poczcíwym sławy uymowác, ábyśmy nie byli osékámi, &c.

II.

Iest pospolite przysłowie, *fide sed cui vide,* ćwierć, álbo korzec. Ioli ziedz z przyáciélem, nim doznasz co iest. Pan Iezus w Ewángelii S. upouina. *Attendite á falsis Prophetis,* to iest pilnie rozeznawaycie, kto wam szczery, życzliwy przyáciel á kto nie. Człowiek názwany *homo ab hume á terra* od ziemi. *Pulvis es & in pulverem reverteris.* Ziemię chcesz poznác po wierzchu, nie poznasz, bo może bydz *in superficie* pialczysta, á pod spod itowata, álbo gliniásta, *vel é contra,* kopác w głąb dobywác potrzeba. *oper-*

Gggggggg 2

let

tes ex profundo scrutari. Tákci powierzchowney nie ufay człowieká postarze, *scruteris è profundo.* Pan Bog chcąc mię(zkąc w Arce z narodem żydowskim, wprzód dwie lecie probował ich humoru, dopiero do Moyze(zą mowi, *Mense primo, prima die, eriges tabernaculum testimonij, & pones in eo Arcam. Exod: 40.* Oleáster ná to mieysce. *Biennio fuit Deus cum ludais antequam cum eis vellet habitare.* Náuka nam z tad, ábyśmy się dobrze przypátrowáli oby- czáiom tego, z kim mamy przyiaźń zázwrzec, u kogo mię(zkąc, *Attendite &c.*

III.

Falszywi Prorocy, są między innemi ludzie nieszczery, obłu- dni, co to woczy pięknie, obietnią przyiaźń, piia za zdrowie, ákomodują się, á w rzeczy samey inaczey, gdzie może szkodzi, ob- mowi. Boymy się takich obłudników. Duch S. bárdzo się takie- mi brzydzi. *Os bilingue dedestor.* Strzeżmyż się takowemi byż fałszywemi Prorokámi. Niech będzie to w usćiech, co y w sercu &c;

IV.

Duch S. dájac náukę, ná mowę y odpowiedź, iáka byż ma u wszystkich w prawdzie, ále ofobliwie młodych mowi. *Habeat caput responsum tuum,* niech ma głowę odpowiedź twojá. Toż y ia mowie, niech ma głowę modlitwá twojá. Co to zaś iest mieć głowę modlitwie, nie inszego, tylko rozumnie modlić się, prosząc Páná Bogá nie o rzeczy ládákie, nie potrzebne, ále słuszne z chwa- lá Bożą y wolá iego się zgadzájące. Ták o Nembridyusie swia- tobliwym pisze Hieronym S. iż zázwsze o co naylepszego Páná pro- sił. Mákaryusz S. w modlitwie swoiey Páná Bogá prosił, áby mu to dał co mu sámemu było naymilszego, zaś zbáwieniu dusze- iego naypożyteczniejszego. Iuż też y wiadoma, iáko ieden ná modlitwie obiecał tylko mowił, á Páná Bogá prosił, áby on sam litery zložyl, á to dał co się z nich zložyc podoba. To to iest mieć głowę ná modlitwie, ktorey nie mieli Gerásenowie, kiedy Pan lezus chcąc im przynieść zbáwienie uprzedził cudem wygnawizy z dwuch czártow przeklętych, którym że kazał wnisć w wieprze. dla czego oni porzućiwszy się wskoczyli w morze, dla tak máley szkodki prosił Páná lezulá, áby od nich odizdził,

áby

aby granic ich nie przestępował. Oto prośba bez głowy y taka u wielu. Pan Iezus do wielu przychodzi z iakakolwiek przygodą, utrapieniem; oni go tak do siebie przyjąć nie chcą, gdy proszą o oddalenie tej albo owej nie wygody, proszą zaraz aby y Pan Iezus oddalił się. Wielka jest modlitwa, rozumna z Panem Bogiem się y jego wolą zgadzająca. Y taką to modlitwę często bardzo zaleca. *Deus, à quo bona cuncta procedunt &c.* Boże, od którego wszystko dobre płynie, daj wiernym twoim, aby tego pragnęli, co jest prawego tak się podobającego. *Ut petentibus desiderata concedas, fac eos qua tibi placita sunt postulare, &c.*

V.

Ludziom wygodzić, podobać się, niepodobna. Czyie lepsze; ludziom wygodniejszy, usługi, prace, dobrodziejstwa były, iako Pana Iezusowe, a jednak w nich iakie o Zbawicielu opinie. Nie mądry każdy, co upodobania ludzkiego przestrzega, a zwłaszcza, kto chce Panu Bogu służyć, gdyby miał ludzi słuchać, musiałby Pana Boga w wielu rzeczach odstąpić, dobrze mówił Apostoł, S. *Si hominibus placerem servus Dei non essem, &c. &c.*

VI.

YCi nie domawiają trzeciego *Domine, Pánie*, którzy do wyznania grzechow, do żalu za nie ochotnie za pokutę sobie nadanej modlitwy paćierzy nie przyjmują, wymawiając się albo trudnościami, albo nie sposobnością do modlenia, albo zabawami, albo też modlić się wstydzą, aleć to wszystko niesłusznie od innych akcyi, iako umartwienia, postow, długiego klęczenia może wymówić słabość zdrowia, nie sposobność, od modlenia się bynamniey, bo y samym sercem, wolą, leżąc y siedząc modlitwą odprawować się może, wymowy tu też wielkiey nie potrzeba. Anna, Samuelowa Mátká, tylko w sercu swoim wylewała przed Bogiem potrzeby, wysłuchana jest. Czasu sposobnego takdalece upatrować nie trzeba, może bytć do Boskiego Májestatu przystęp y ráno y wieczor, y w południe, niemasz odzwiernych, warty, straży, distrakcyi, y te modlić się nie bronią. Wie y widzi Pan Bog ułomność naszą, pátrzy tylko ná dobrą wolą, iako Najswiętsza Pánná Brygicie S. oto się pytający powiedziała. Wstydu też tu żadnego bytć nie

Gggggggg 3

powin-

powinno, bo to Bog, Pan nad Pány, Krol, nad Krolmi.
VII.

Okoliczności ciężkość Męki Iezusowej.

1. **K** To cierpi? Bog nieskończony, nieogarniony, wieczny, nieśmiertelny, któremu część, chwala, uwielbienie, wywyższenie należy, Cierpi jednorodzony Syn Bołki, iedyne Oycą od wieków kochanie. Cierpi Krol z samily Dáwida święty, niewinny, naylepszy, nayłaskawszy Ociec nasz, Dobrodziey &c. Będzieszże się wynosił człowiecze, robaku, mówiąc: y mnieś to miało potkać od tego?

2. Coż cierpi? niewdzięczność, wzgardę, zawziętość, zdrady, potwarzy, fałszywe świadectwa, nienawiść, iad, gniew, krwawylania, bicze, ciernia, gwoździe, żołąć, złość, śmierć náośtatek.

3. Iako cierpi? cierpliwie, statecznie, cicho, łaskawie, nie skarżąc się. Cierpi, pragnąc dla dobrá naszego, zbawienia dusze. Cierpi niewinnie bez politowania. Cierpi nocne w piwnicy więzienie, ná twarzy frogie uderzenie, ná oczách zámienienie, ná szyi pięści, pogębki, ná głowie ciernia, ná Ciele Nayswiętzym bicze &c.

4. Kędy y kiedy? Cierpi w princypalnym mieście Ierozolimskim, gdzie przedtym wszystkim znáłomy, kaząc, cudow, Akcyi, chwalebnych, gdzie w Kościele uczył, gdzie były Proroctwa, figury, gdzie głowa Religij, stolicá Krolow, gdzie Prorokiem Mefyaszon mianowany, gdzie dopiero z procesyá wprowadzony: cierpi, nie pokatnie, prywatnie, ále ná dworze Arcybiskupiem, Piłatowym, Herodowym, ná naywyższey Kalwaryjskiej gorze. Kiedy? podczas Wroczystości Wielkanocney, kiedy naywiękzy Pánow, szlachty, , pospolstwa konkurs, pátrzyli ná niego ci go ználi, gorzylili się, potępiáli, zá māracza, obłudnika &c. Kiedy? cierpi w młodym kwitnacym wieku, kiedy iák w naylepszą żyć, talentá swoje pokazać, wstrzód południa, podczas uroczystości.

5. Przy takim ratunku, pomocy, żadney nie było, opuścili go wszyscy Przyjaciele, Krewni, Vczniowie, y owšem z tych iedni wywali, drudzy się záprzeli, Ociec niebieski opuścił &c.

z Zy.

Ná Wtorek Niedz: VII po Świątkách! 1409

Z. Zywtow Świętych.

*Dziw ieden y cud wielki swiátu całemu Alexyus ná imię,
te z siebie dáre náuki.*

Pierwsza. Iáko w tym osobliwie Rodzicow dobrych Pan Bog
błogosławi, kiedy im za iah swiatobliwość dobre działki dá-
ie. Tę łaskę Bożą uznali nád soba Rodzicy Alexyusza S. wiel-
kiego dostátku y mądrości ludzie, álbowskiem trzy tysiące sług
ná dworze swoim chowali, wielce byli miłośnierni nád ubogiemí,
trzy wielkie stoły w domu swoim dla ubogich mieli, ktorých co
dzień trzyśta żywili. Więc im krom niebá, zaplácił Pan Bog ná
ziemi wielce świętym y doskonałym synem Alexyuszem. Niech
się z tad ucza Rodzice, czym mára sobie zarábiać ná dobre działki,
to iest życiem swiatobliwym, uczynkami miłośniernymi. *Druga*
náuka. Iáko iest bárdzo dobry sposób, do zwyciężenia czártá prze-
klętego, iegoż pokusa, iego siłami y siđłami pohánbić. Gdy pod-
rosł ten Alexy Święty, y w obyczaiách y náukách wielce wyćwi-
czony, postánowili Rodzicy ożenić go z iedną corką Krolewską,
iákoż y slub wzięli w Rzymie w Kościele S. Bonifacyusza, wesele
się z wielką uroczystością odpráwiło. Gdy do łóżnice przylzlo,
sam Alexy będąc z oblubienicą swoją, zdiáwwszy z pálcá pierściení
bogáty, pás rycerski złoty, podał iey, á tym czásem się retyrował
do pokoju dalzszego, z ktorego wymknął ku morzu w drogę y przy-
płynął do Edešy miásta, tam przy Kościele Najswiętszey Pánni,
iáko ubogi żebrak zárosł przez lat 17. przemiešzkał w wielkich
postách, modlitwách y mortyfikacyách. Oćiec iego rozesłał szu-
kác po wszytkich stronách sług swoieh, z ktorých ieden przyláchał
y do Edešy, y w owym Kościele był, y dał między ubogiemí sie-
dzacemu Alexemu iáłmużnę, nie uznawszy go cále. Gdy się ná
onym mieyscu wstawił, puścić się chciál w dalzše y západleyše kráie
morzem, ale śnać czárt spráwił, że wiátry tak sporzadził, iż go do
Rzymu zápedziły, gdzie obaczywszy się, zrozumiał sprawkę nie-
przyaciela, dla rego iego właśnie sposobem, chciál go przekonać.
Został tedy iáko chciál w Rzymie, ále się bynamniey nie ozná-
mując, stánał przed Pálácem Oycowskim, y kedy szedł z álysten-
cyą wielką do Kościoła, zawołał; miłościwy Panie, wiem iakoś
ná

na ubogich łaskaw, pozwól mi tu budki przed wrotami twymi, ażali cię Pan Bog pocieszy, iezeli masz kogo na pielgrzymce: usłyszawszy to ow Pan, pozwolił mieysca, y z obiadu swego połytał mu potrawy, ktore on innym ubogim rozdawał, sam na chlebje y wodzie przestając przez lat 17. w owey budce mieszkał w wielkicy biedzie, głodzie, na pluśku, na zimnie, co dzień na Oycá y Matkę swoje patrzał; y tak czartá przekłętego zhańbił, iegoż własną pokusą. To to jest czego się nauczyć mamy: podrzuci komu czart myśl nie dobrą, z tad zaraz brać okazyą do wyniesienia się ku Panu Bogu, do mowienia áktow miłości Bożey, do żałowania zá grzechy, &c. Pobudza kogo do zemsty, do gniewu, w ten czas zamilczéć, z cierpieć. *Trzecia nauka.* Ze tá naylepsza cierpliwość, kiedy kto mogac nie cierpieć, á dla Pána Bogá przecię cierpi. Ten Święty, tak wielką ponosił dla Pána Bogá nędzę, ubóstwo, czeladká go często napastowała, często zá wloły targála, często pomyjami oblewała, znośił to wszystko, á iedną iednym tylko słowem odezwać mu się było, y powiedzieć kto ja jestem, wszystkoby się odmienilo. O iaka tam była mortifikacya, codziennie patrzyć na Oycá, Matkę, na Pannę młodą swoię, á całé się nie odezwać! To to cierpliwość z wielką zasługą. Cierpią drudzy ubóstwo, áleby się radzi mieli dobrze, cierpią inni chorobę, ále ustáwicznie zdrowia prágna, cierpią złego człowieka, ále to dla tego, że go pozbyć nie mogą. Poráchuy się sam, iaka twoiá cierpliwość? *Náostátek.* Kto się uníza, tego Pan Bog podwyższa, Alexyus S. tak się poniżył, będąc tak wielkim Pánięciem, tak wzgardzonym dla Chrystusa został, iż iako uraczony, wywyższony? kiedy miał umierac, stał się po wšytkich Kościołach ogłos, w domu Eufemianá: Izukaycie wielkiego sługi Bożego, ktory się zá Rzym modli. Wszedł do domu Eufemianá Ociec S. Celarz Honorýusz, y wšytek Rzym, znaleźli w umierającego ręku kártę, na ktorey opisał Alexyus S. kto był. O iaki tam tryumf całego miasta, iaki plaecz Rodzicow y Oblubienicy iego, iaki honor ciáła świętemu. Czytać otym w żywoćie iego.

Drugá

Druga.

A Lexyusz święty Panie. Rzymskie pierwszej nocy po welelu, poszedł od Rodziców swoich y Oblubienice, obiegał ubożuchny, wzgardzony, miejscá święte. Ná koniec po lat 17. morzem niechcąc przyplynał do Rzymu, y nieznanym, utáionym w domu Rodziców ná ulicy ná gnoiu, lat 17. przetrwał, cierpiąc, zniewagi, krzywdy &c. Podobny temu iest Pan Jezus w Náyśw: Sakramencie, utáiwszy wszystkie zacności, godności swoje w kaćiku w Cyborium leży, y cierpi wiele od złych Káplánów, Kátolików, Herezyków. Czegoby byli nie czynili Rodzicy, gdyby Alexego poználi. Prośmy my Paná Iezusá, áby nam dał poznać tu godność swoją y zacność, żebyśmy się ná iak naywiększe czći, y uszanowania ku niemu zdobywali.

Ná Szrodę Niedz: VII, po Świątkách.

NA dworze swoim Pan Iezus tak kázdego tytułuje, iáko kto zásluguie. Chcąc uczynić podział między weridykami, á fałszerzami, między dobrými, á złými, między sprawiedliwými, á nie zbożnymi, káže się strzedz fałszywych Proroków, *attendite à falsis Prophetis*, káže pilno przegládać, opátrować kto czym iest, y iákim się pokázuie, żeby zły nie był zwány dobrym, fałszywym, prawdziwym, niebożnym, sprawiedliwym. Świat częstokroć tytułuje, przyznáwa wiele, á w rzeczy samey ináczey. Ewángeliá S. y Chrystus tak tytułuje, iáko kto zásluguie. Kiedy wspomina o Oycu Synáczká Krolewskiego iednego choruiącego, názywa go *Regulum*. *Erat quidam Regulus*, czemu go nie názywa Krolem? oto dla tego, nie uważaiąc że miał mále Krolestwo, gdyby ná pochlebców przyszło, pewnieby oni tego nieuważaiąc, názywáli go Krolem, Pánem, Monárchą. Ewángeliá zaś S. ákomoduie się z tytułem do rzeczy, iáko iest, było mále Krolestwo iego, zátym *Regulus*. Pan Iezus po Zmattwychwstániu pokazując się Veznióm swoim, ná morzu ryb łowieniem się báwiących, záwołał ná nich *pueri*, dzieci, á maćie co ku smádanu? nigdy im tego názwiska nie dał dzieci, dopiero w ten czas; bo ná takie sobie záslużyli, gdyż iáko dzieci sobie postąpili, Z stráchu Piotr S. záprzał się, Tomasz S. wátpił, Jan uciekł,

Hhhhhhhh

inni

inni także *fugerunt*: iako dzieci „męskiego tytułu nie byli godni. Kiedy Piotr S. porwał się do miecza w ogroycu przy Panu Iezusie, natychmiast mu rzecze Zbawiciel: „Piotrze day pokoy, mieczem nie woiuy, schoway go w pochwę. Czemu zakazuje Piotrowi miecz? Chrystus: bo go chciał mieć Káplánem, skromnym, nie wojennym, a on się chciał uczynić Rycerzem, Bohátyrem, wojennikiem. Niechce Zbawiciel swoich, mieć ináczey, tylko iáko zástugiá. Swiát: częstokroć pochlebia, przydaje, udaje więcej. V P. Bogá ináczey.

II.

BEz zástug ná niebo, darmo się niebá spodziewać, ná to są słowa Zbawicielowe: *Nie każdy, który mi mówi Pánie, Pánie, wnie- dzie do Królestwa niebieskiego, ale tylko ten, który czyni wolę Ojca mego.* Potkał raz Król Iehu. Ionádábá syná Rechábowego, iádąc ná wóze Królewskim w drodze 4. Reg. 10. chcąc go mieć z sobą obok, rzecze do niego: *da manum tuam, ściągnij rękę twoję, poday rękę.* Bog Wszechmogący, chce mieć u siebie, w chwale swoiey człowieka, ale nie ináczey tylko mówiąc do niego, *Da manum, ściągnij rękę, pracy, ora, labora*, ináczey nic. Wiedział to dobrze do Paná Bogá ukoronowany Prorok, y dla tego gdy miłosierdzia nádł sobą prosił: *Miserere mei Domine quoniam infirmus sum; sana me Domine, Psal. 6.* Vzdrow mię, zbaw Pánie zaraz, czym ná to zástugował, przydaje: *Laboravi in gemitu meo, pracowałem, płakałem, zástugiáć ná Boskie miłosierdzie, ná łaskę Bożą: Non in sermone est Regnum Dei, sed in virtute* mówi Origenes: Nie ustámi tylko trzeba się dobijać: niebá, ale cnotą, ale oświadczeniem miłości, żalu y skruchy, serdeczney, pokutą, płaczem, wyznawaniem winy, obietnicą poprawy.

III.

Mędzy fałszywymi Prorokámi, których się strzedz każe Pan Ie- zus w świętey Ewángelij, możemy ráchować y owych: co ná przykład są, kroiem Polakámi, a wewnątrz áfektem Fráncuzá- mi, są Chrześcianámi, a gdy się poda okázya, bardziey Zydowską stronę promowia, niżeli Chrześciańską. Sa Kátolikámi, a z Here- tykámi trzymáią. Ztądci to bywa że się tak żydzi promowia, He- retycey w swoich sprawách uporczywie stáwiają, národy inne się wpu-

wpuszczają, bo Fráncuz, Fráncyi; Hiltzpan, Hiltzpanij; Turek, Tur-
reckiey ziemi sprzyiają, Polacy potracili, Prowincye, Państwa
&c. bo są zewnątrz tylko Polakami, wewnątrz tey albo owey Ná-
cyy Promotorami &c. Poprawmy się, bądź każdy przychylny
swoiey Oyczyźnie swoię Katolicką Wiarę, y Kościół święty pro-
mowuy &c.

IV.

STráchu pełna Ewáneliá święta Niedzielná, naprzód wzglę-
dem modlitwy, nie zawiże zbawiającey: *Non omnis qui dicit mi-
hi Domine, Domine, intrabit in Regnum calorum.* Nie każdy co się modli
mówiąc, Pánie, Pánie, wnidzie do Królestwa niebieskiego. Powtore. Ze
Pan Iezus przytownywiąc człowieka do drzewa, sprawiedliwego
do dobrego, grzesznika, do złego, przydaie, że złe drzewo nie mo-
że dobrych rodzić owocow, iakoby námieniając, że zły człowiek,
dobrym bytć nie może. A to záprawdę strážna ná grzesznika;
áleć rozumieć się to ma nie *de impossibili*, ále tylko *de difficili*, iż
trudno złemu bytć dobrym, á to dla náłogu, który jest drugim
przyrodzeniem. Námienia orey trudności Piśmo święte, mówiąc,
iż iako murzynowi trudno odmienić czarność swoię, tak złemu
w dobrego się odmienić, pozbyć złego náłogu, zwyczaju, o iak
wielka! Pokazał Dawid święty, kiedy ubrany od Saulá w zbroię,
kirys wojenny, odpowiedział: nie mam zwyczaju, pokazując iá-
ko zwyczaj siła pomaga, iako do dobrego, tak y do złego. Co re-
prezentuiąc Doroteus święty Opát, wyprowadzał Bráci swoich mło-
dych ná pulczę, y rozkazał im dobywać drzewek, y wyrwać
z ziemi. Co dopiero roczne, albo dwuletnie drzewká, záraz się
wyrwać pozwoliły, co dzieśięćletne, albo więcey, iuż trudneyse,
albo cále do wyrwania niepodobne: mowił im tedy, to tak dzie-
łki moje rozumieć o pásyach złych, iako się w nie włożyće, nie
łatwo pozbędzieće. Więc teraz iako naypilniey sprzećiwać się po-
czątkom złego potrzeba.

V.

O głowie ktorá y iáka mamy mieć ná modlitwie námieniwszy;
dzis chcę powiedzieć, że modlitwa náłzá powinna mieć y serce:
A to jest naprzód ufność, nádziera w Pánu Bogu. Chce właśnie te-
Hnhhhhhh 2 go Pan

go Pan Bog, abyśmy ufali dobroci wolej, miłosierdziu Boskiemu, że to otrzymamy, o co prosimy. byle było z zbawieniem naszym, a z chwałą Boską. Niepodoba się Oycu Syn, który nie ma do Pana Oycę ufności. Odstęp. e Medyk chorego, kiedy się dowie, że ow do innych: krom od niego naznaczonych iemu nie ufaiac udzie się lekarstw: takci y Pan Bog lekarz naywyższy nas w potrzebach naszych odbiega, jeżeli mu nieufamy, chce P. Bog by dz chwalony nie tylko za moc swoię w uczynieniu wszystkiego o co bywa proszony, ale y za dobroć w wysłuchaniu. Moyzesz y Aaron oto od Pana Bogą są skarani, że nie ufali aby Bog miał by iż tak dobry, aby d a Żydow tak niewdzięcznych y szemrzących przeciwko sobie miał z opoki wyprowadzić wodę. Nie wąpili oni o Wszechmocności Boskiej, tylko o dobroci przeciwko tak złemu narodowi. Aż inaczej y mógł, y chciał, złość ży tow nie przeszkodziła dobroci Boskiej. Więc tedy to serce zawsze na modlitwie naszej niech się znajduje.

VI.

DOmowych się pytać o sobie nie obcych. Pan Iezus domowych swoich Vczniow pyta się o sobie. A wy co o mnie mówicie? takci naylepiey, nas ci znają, co z nami mieszkają, ten co godzinę, dzień z tobą pogada, posiedzi, że cię chwali, y to przyznawa, a coż on wie co się w tobie zamyka, a czy cię dobrze poznał? ale żoná, czeládka, domowi, otci powiedzą! z tad mowi Pan Iezus, kámenie. ściągá y, wołać będą. Tychże się pytamy, ci nam powiedzą, tylko im szczerze pozwolamy &c.

VII.

DO trzeciej części Pokuty świętey, toieft do trzeciego *Domine*, *Panie*, należy y post, wszelka wstrzeźliwość w pićiu, y w iedeniu pomiarkowanie. Doktorow świętych cokolwiek mamy, wszyscy postowi wielkie pochwały, *elogia* dawali. Pánienki, w dowy, mężatki, y wszelkiey kondycyi, y stanu ludzie, co tylko do światobliwości postąpić chcieli, postem się Pánu Bogu przysługiwali. Święty Otho Bamberński Biskup przez lat 37. nigdy ustołu będąc nie náładał się, także od stołu nigdy náłycony zup łnie nie odchodził. Hieronym święty Eustochium Pánience dawał naukę,

ke, aby się nietylko winem zalewała, lecz aby y potrawami się nie na-
syciła. Niechci prawi u ciebie będzie codzienna refekcyja z postě. Y
zaprawdę lepsza jest taka wstrzemięźliwość niż owá wilcza obe-
tkawšy się przez cały tydzień, jeden dzień y drugi pościć. Do
jednego stárego Pustelniká przyszedł młody jeden, tkárząc się: Oy-
cze, ustáwicznie pokusy ćierpieć, modl się za mna, modlił się stár-
zec, nic nie pomagało, powraca znowu młody, prosi o dalszą
modlitwę, nic przecię nie otrzymuie. Dziwuie się stárzec, až przez
widzenie obaczy, że młodziak ow ząwsze się do nasylenia obetka,
ząwsze nápełni, tym czásem proźnuie, ręce, zá ręce zakláda, y do-
piero pozna, czemu iego modlitwa nie pomága, da łáćinę dobrá
owemu. Wšyscy ktorzy chćieli byđz násládowncámi Chrystušowe-
mi w łáknieniu, prágnieniu przychodžili, y do łáski tu ná žiemí u
Páná Bogá, y do chwały wiekuistey Amen.

VIII.

Afekty do Páná IEZUSA ćierpiacego.

Plerwšy Politowánia, przez ktore okrućieństwo bólow, y męki
iego iákoby ná się przenořzac, y one czuiác, pobudzaymy się
do wielkiew kompáyi. Vwážajác že ćierpi Bog, Stworcá, Dobro-
dziey, Oćiec, Mátká nášzá, y ćierpi nayniewinniewšy, naylepšy,
ćierpi ná wšytkim ćiele, męki, plagi, zniewagi, zelżywořci.

Wtóry. Jest žal zá grzechy. Vwážajác ze wšytkiego tego co ćier-
piał Zbáwićiel, grzechy przyczyná; gdyby grzechu nie bylo, nie
ćierpiałby nigdy byl Chryštus. Nie umnieyřza się zář ciężkořci
grzechu twego w šczegulnořci, že to ćierpiał za niezliczone grze-
chy. Málo ná tym že kto ginie od jedného włóczniá przebity, czy
že dzieřięć w serce uderzá. Tákci y tu zárownie od ćiebie, y twoich
zábity Iezus, iáko y wiele grzechow, á nie žalowác!

Trzeci. Násládownie naprzod iáko wielee prágnál Pan Iezus
ćierpieć dla człeká: ták on wzájemnie má dla n-ego robić, práco-
wác. Powtore, pátrzac ná iego pokore, posłúřeństwo, ćichořć,
ubostwo, łáskáwořć, wzgárdę šwiatá, má tákže násládownác go bę-
dác pokornym, posłúřnym, ćierpliwym, ćichym.

Czwarty. Dzięk czynienia nie tylko słowem, ále y uczynkiem,
wdzięcznořć pokazuymy, boiác się uráźić Dobrodzieiá nášzego.
Hhhhhhhh 3 Do

Do tego zaś afektu pobudza nas, naprzód złe, któregośmy uszli, to jest zguby Powtórę, dobro któreśmy wzięli, poświęcenie, odkupienie, Sakramenta Potrzebie, godność Dobrodzieia, więcej zaś wdzięczną Melikom, Nauczycielom, choć za małą pracą, niżeli prosiemu za dzień w pracy podjęty. Poczwarte, prace jego, trudy wielkie &c.

Piąty. Nádzieię y ufność. Wbywa nam tey szkaradości grzechów, dla stráznego sędziego, dla podłości nászey. Ale cierpiący Jezus ná obmycie grzechów wylał krew przenaydroższą. Tenże Sędzia będzie, który umarł za nas ná Krzyżu, podłość nászą ratuje. Nie jesteśmy nic z siebie, wšzytka násza siła z niego. Te tedy átkry oświadczamy cierpiącemu Zbáwicielowi &c.

z Żywotów SS. z Żywota Świętego Fryderyka Biskupa Traiecten'skiego y Męczennika Chrystusowego, ná dzień dżitniejszy te sa náuki.

Pierwsza, iáko rzecz dobra, kiedy dżiatki przyszedły z Kościoła powiadaia przed Pánią Mátką czego się náuczyły z Kazania, z Kátechizmu: tak ten Fryderyk maluczkim będąc powiadał záwšze Mátcie swoiey, y ztąd poznála, że go mieć chciał Pan Bog zá slugę swego, y záraz go do Kościoła, y do boku Biskupa ákomodowała. Niechay Rodzice y ten zwyczaj dla dżiatek swoich máia, pytać ich o nábożeństwie, o Kazaniu, o náuce Chrešćiańskiey.

Druga náuka. Aby nápomnienie, przestroga, strofowanie było pożyteczne, potrzebuie *tempus opportunum*, czasu przyzwoitego. Zá Biskupstwą tego Świętego, Ludwik z Iuditą corką Xiążęcia Báwarskiego krewną swoją żył w małżeństwie Kázirodzkim, upominány był o to nieraz, y tenże Biskup S. Frideryk często o tym myślał iákoby Cesarzá przestredz, ále czekał okázyi, y znalazł sposobną: czasu pewnego rzecze do niego Cesarz áby náwiedził owieczki twoie y oraz twoich poddanych nád morzem mieszkaiających, y weyrzał pilnie w ich życie, iáko ofobliwie ženili się w krewności; bráćia siostry poymowali, y inne wielkie nieprawości w nich się znaydowały: słuchapilnie Biskup Cesarzá, y skoro skończył, zácznie mowié, Miłościwy Pánie wšzak od głowy záczynáć potrzeba, dom restaurować od fundámentu. Tys głowá w Páństwach

two-

Ná Srzode Niedz: VII. po Świątkách, 1417

twoich, ná tobie iák ná fundamencie polegáá stány wszystkie, tobie się wprzod odmienić potřebá, uważ iáko żyjiesz z twoią ludy-
thą, nie godzi się tak. Což ná to Cesarz? uznał prawdę przyjał ná-
pomnienie, pokutę obiecał. To to jest według času nápomnieć.
W tym wiele błádzi, náprzykład zóna strofuie mężá gdy nietrzeźwy,
przeciży jeden drugiemu, gdy jest w gniewie, ále nie wskóra nic w
ten czas, trzebá času wolnego, trzebá strofować, ále w łagodno-
ści, w pokoju.

Trzecia náuka. Iák ten světy dla nápráwy poddáných chćiał
aby Pan we złym małženstwie nie żył; tak každemu Przełożonemu,
Pánu, Rodzicom, trzebá wprzod swoje poskramiáć złe obyczáie,
występki, tož dopiero spodziewáć się w poddáných popráwy, iá-
ko gospodarz, gospodyní može nápomnieć o pitiánstwu czeládzi,
ieželi sámí się upiáá, iáko pobudzić do cnoty, náboženstvá, ucze-
szczánia do Sákrámentow světych, Oćiec, Mátká, díatki, kiedy
sámí w tym się nie znaydujá &c.

Czwarta náuka, o wielkiej ćierpliwości Fryderyká S. Iudytá
pomieniona; o nápomnienie złego Małženstvá rozgniewána, konie-
cznie znieść y zabić go chćiała; nápráwiła tedy dwóch opráwcow,
ktorzy uprosiwšy sobie u niego niby audyencyá, szpadámí go ukło-
li, á Święty ile mógł krew w sobie zastánawíájąc, zaboycom ucho-
dzić kazał, y dopieto się dowiedział, że z drugiey strony rzeki byli,
kazał, do siebie przywołać Káplánow, między ktoremi ducha
Pánu Bogu oddał. O záprawdě wielká ćierpliwość nád swemi
zaboycámí.

Ná Czwartek Niedz: VII. po Świątkách.

DO uštných modlitw, pácierzá, náboženstvá, náleží rękę do-
brze czyniáć, serce miłostíá Božá páliáć, y innemi áktámí
przykládáć. W Ewánelií S. niedzielney mowi Pan Iezus. *Nie,*
každy, ktory mi mowi: Pánié, Pánié, wnidzie do Krolestvá Niebieskego,
do ięzyká wzwááregó Pána, potrzebuié Zbáwiciel ręki. Tak w tá-
šnie iákó jeden z Krolow Izráelskich ná imię Iechu, potkawšy
Aminádábá jedného z Pánow Princypálných, o ktorego wierno-
ći ku sobie powátpiwał, spytał go, czy jest serce twoje zyczliwe
ku

ku mnie? Skoro ow odpowiedział że jest: rzecze do niego, jeżeli tak jest, ściągnij do mnie rękę. Tożoi P. Bog do każdego z swoich, do ięzyka ktorym mię wielbisz, chwaliż, przyłoż y rękę do dobrych uczynków. Vkoronowany Prorok prosił Pána Bogá o miłosierdzie nád sobą, y o uleczenie swoiey choroby osobliwie duszney. *Miserere mei Deus, quoniam infirmus sum. Zmiłuy się Boże nademną, bo ieśtem chory, aż zaráz z siebie iakby lekárstwo gotnie. Laboravi in gamitu meo. Pracowałem, też dobywałem. y tá to do uzdrowienia siebie pomoc. Zkąd tenże ná innym mieyscu mowi. Iustum adiutorium meum à Domino, słusznie sprawiedliwie mi Pan Bog dopomaga, iakoby pokazuiać, iż zasługuie ná to robię, pracuję, do modlitw ręki przykładam. Czynnymyż to, osobliwie co należy do Najswiętszego Sakramentu. Wyznawaymy, wielbiymy go usły, ięzykiem, ále y ręce do ozdoby, ukłony do uczciwości, ásystencye do usługi, przykładaymy, &c.*

II.

SAmego Pána Bogáto jest mocy, y dzielności; odmieniać naturę sy przyrodzenie ludzkie, przyrodzonym sposobem nie można aby ciernie obrodziło w figi, albo ofet wydał z siebie iągody. Pána lezusa dzielność, wszechmocność z kąd się pokazała, y gdzie? w Kanie Galilejskiej, z odmiány wody w wino: *Hoc fecit initium signorum Iesus, & manifestavit gloriam suam. Ioan. 12.* Chciał Pan Bog ludowi Izraelskemu siebie ná puszcy obświadczyć, czego zażywa *Exod. 15.* odmiány wod gorzkich w słodkie: *Dominus ostendit ei lignum, quod cum misisset in aquas, in dulcedinem versa sunt.* mowi Lypomanus. Ytoć jest, co ogłosił Ian Chrzęciiciel: *Potens est Deus, de lapidibus istis, suscitare filios Abrahę. Matt. 3.* Boskiey mocy to ieśt, z kámiennych twárdych, wystáwić sobie synow Abrahánowych. Kędyż się bárdziej tá moc pokazała Boska w Chryśtusie, iako w Najsw: Sakramencie, gdzie przedziwná dzieie się odmianá, chleba w Ciało lezusowe, winá w Krew przenaydrożizną. Wyznawaymy to dziękuymy &c.

III.

PO owocách dobrych, albo złych poznáwać każe Zbáwiciel; dobre, albo złe dusze: ktore táńże do drzewá przyrownywa dobrego, albo złego. Iakiemiśmy też są drzewámi? podobno złymi

mi bardziej. Co czynić aby drzewa były ze złych dobre? to co więc Ogrodnicy, w leśne, płonne drzewa szczepiąc łatorośli wybornych drzew. Także też y my w drzewa nasze złe, niepożyteczne, leśne, szczepmy łatorośl drzewa Ciąła Najsł: lezusiowego, które jest *Lignum vita*. Za tym to szczepieniem ma się złość naszego drzewa przemieniać w dobre &c.

IV.

DO drzewa przyrównany człowiek o d Páná lezusa. Gdzie drzewu najlepiej? *secus decursus aquarum*, świadczy Psálmista święty: gdzie człowiekowi, drzewu mistycznemu najlepiej? *secus pedes Iesu, & secus decursus aquarum*: u nog lezusiowych, przy łzach pokutujących. Takim drzewem Mágdałená święta (tu rozszerzyć z Ewángelii S.) takim drzewem on szczęśliwy penitent o którym Surfrágan Biskupa Kántuáriyskiego. Ieden z corká swojá grzech popełniwszy, á obaczywszy niezbóžność swoję wielką, w płáczu gorzkim uda się do Arcybiskupa Senáńského wyznávájac sroga złość swoję, y spowiadájac się: widząc Arcybiskup światobliwy gorzkie y obfite łzy iego, siedm lat mu tylko náznaczył pokuty, á ow zawa ielzce z płáczem wielkim: Oycze święty, za tak wielki grzech, tak máła pokutá? á Arcybiskup y tę odmienia, w pięć dni tylko post nákazujac, dopierož ow bardziej plákać! až náostátek pácierz tylko ieden. Co dáley, więcej rzewliwie plákać pocznie, y tak w owym płáczu umárl, y prošo do niebá poszedł. Te to są tak łzczéśliwe *decursus aquarum*, z nimi do nog lezusiowych rzucaymy się &c.

V.

Nie káždy ktory mi mowi Pánie, Pánie, wnidzie do Krolestwá niebieskiego, mowi Pan lezus: iákoby chciał rzec, nie ná sámych tylko ięzyku modlitwá zázwisłá, trzebá do niey głowy, trzebá y sereá. Coto jest z sereem modlitwá? powiedžálo się wczoray, že jest modlitwá z usnosťá. Džisiay ielzce powiadam ze modlić się z sereem, jest modlić się z nábožéństwem, gorácosťá, áfektrem, nie ožięble, oštygle. Ožięblá modlitwá do niebá nie wstępuie, ožiębley modlitwy Bog nie przyimuie: *Quia tepidus es, incipiam tecum erere de ore meo*. Chryzostom S. dyłzkurue: co jest

lllllllll

drze-

wo głęboko w ziemi korzeniami wpuśczone, wpoione: to modlitwa z serca pochodząca. Drzewa takowego wiatr, wieher nie łatwo obali, zachwieie, wysoko też wynosi się: tak y modlitwy do brze w sercu wkorzenione, nie rospędzi wiatr myśli, dystrakcyi wynosi się wysoko ku Bogu; ku niebu &c. y mocno się pokuśom opiera. Moyzeſz: gdy na modlitwie wynosił ręce ku niebu wygrawali Izraełczykowie, gdy ie spuszczał na doł, przegrawali. Wynosić ręce, wynosić serce na modlitwie ieſt w gorącości, w żarliwości ie go modlić się. Y o takowey to ſwoiey modlitwie daie znać *Psalmiſta S. Clamavi in toto cordo meo. De profundis clamavi ad te Domine* Wołałem z całego serca mego z głębokości serca mego, to ieſt uſilnie gorąco, żarliwie. Y to to ieſt mieć ſerce modlącemu się z ktorem modlitwa wielce ieſt Panu Bogu przyiemna, Herman S. Kánonik Premonſtrátenſki będąc w chorze z bracią ſwoią gdy ſpiewáli *Benedictus*, widział dwóch Aniołow przechodzących się między niemi z złotemi turybularzami kádząc ich: tych ktorych ſpiewanie było nábożne, kádzili ie z wielką ochotą y radością, innych iuż nie z takąową, á trzećich y miáli. O wielka rzecz modlić się z ſercem to ieſt nábożnie, gorąco. A gdzieſz się lepiey na tę gorącość zdobywac, iáko do Pána Ieſuſa w Nayſw: Sákrámenće: onći to o ſobie powiedział: *Ignem veni mittere in terram, & quid volo niſi ut accendatur.* Przyznają to wſzyſcy do niego nábożni, iáko gorący, nábożniey się modlą przed wyſtáwionym Nayſw: Sákrámentem, lubo wſzędzie modlitwa dobra &c.

VI.

Ponieważ od domowych lepiſze ſwiádectwo niſz od obcych. Wczyńmyſzmy się domowemi Pána Ieſuſa w Nayſw: Sákrámenće, ábysmy dali mu wyznánie, ſwiádectwo, á to o dobroć ie go ſłodyczy, o łáskách ktorych tu pełen ieſt; y nam ſowicie udziela. Zydzi, Poganie, Heretycy, ci ſa obcemi, práwia też to y owo o Nayſw: Sákrámenće, iáko ei co nie ſkołztowali, ſłodyczy nie doználi dobroći ie go, ále lepiey ei powiedzą co doználi, co ſkołztowali. Powiedzą iedni, co bez żadnego poſitku ſym ſámy m Nayſwiéſzym Ciálem wiele dni żyli, że ieſt ſytną potráwą, powiedzą drudzy, że ieſt przedziwnie ſłódki, ei u ktorych po komuniey do
dyoch

Ná Czwartek Niedź: VII. po Świątkách: 1411

dwóch, do trzech dni słodniały, usta, język, powiedzą drudzy, że pełno z niego poćiechy ci którzy przyznawali iakąs ofobliwą radość, ukontentowanie, z tad kiedy go wystawionego w którym Kościele ná Procesyách, Vroczystościách widzą. Owo zgoła od domowych, od swoich usłysz, *Tu es Christus*, co y od Piótrá S. Chrystus pełny dobroci, słodyczy &c.

VII.

O naywiększych powierzychownych Pána Iezusa boleściách:

Pierwsza była w Ogroycu, która tak silná była, że wšytkę Krew z Ciała Pána Iezusowego wyčisnęła, tak iż się krwawym oblewał potem, wyraził ją owemi słowy sam Zbáwiciel, mówiąc: *Smutna jest duša moja aż do śmierci.*

Wtóra, Piwnicá nocna, w której co ućierpiał Zbáwiciel, iakie sromoty, zniewagi, wyraził Ewángelištá Święty, kiedy nápisawszy iako po osádeniu od Kaifazá ná śmierć, nástąpiły plwánia, bićia, zášzyię, pogębki po twarzy, oštátká nie dopisuje, iakoby niešmiejąc, tylko iż wiele y innych rzeczy mówili przeciwko onemu, *Et multa alia blasphemantes dicebant in eum.* O bluźnierstwá, zelżywości, sromoty!

Trzecia boleść z obnáżenia y biczowánia. Obnáżony, mówi o sobie, iż háńbá, wštyd, pokrył twarz moję, nie že pokryta twarz mojá záwštydzeniem, ále záwštydzenie pokryło mię. Biczowánie, lubo przez godzinę tak wielkie iakoby dzień cały. Zgromádzonych biczow, nie mógł sam zráchować, *congregata sunt super me flagella, Et ignoravi*, śnádz y biczujących tak wiele.

Czwarta boleść, Koronowanie bolesne, okrutne, bo z częstym čierniowey korony obrácaniem, odmienianiem y ná tę y ná owę stronę, przekładaniem, odmienianiem, z iákim bolem, uważyć látwo.

Piata boleść. Zdárčia sukienki do Ciała przywrzáley, z wišzenia ná krzyżu trzygodzinnego z rospiętemi rękómá, z rozerwániami we wšytkim Nayšw: Ciele żyłami, słáwami, árteriámí, z poienia żołącią y oštem; á náosłátek z większego bolesnego się duszy iego nayświętšzey zciátem rosláwánia &c.

IIIIIIII2

x Zy:

z Żywotów S. z S. Makryny.

Zie jest skuteczny sposób zachowania się od grzechu, uważać że Pan Jezus żyje, naucza nas Makrynę Świętą, siostrę Bazylego świętego, y Grzegorza Niszeńskiego. Ta dorosła oddana będąc w zaślubiny od Ojca, jednemu pobożnemu młodzianowi, gdy ten prętko umarł, w paniuństwie została, innym wielom co się oiey przyjaźni starali, tak odmawiała. Nie godzi się innego przybierać, gdy pierwszy żyje mój, za którego raz zrzekowana, żyje, bo tylko w Panu Bogu zaśnął, a z tym już ja tego Oblubienicę. O gdyby ludzie tak sobie żyjącego Oblubienicę P: Jezusa uważali, któremu się przy Krzcie S. zaślubili, przy pokucie S., nie takby łatwo za czartem, światem się nakłaniali. Żyć twój Jezus duszo Chrześcijańska któremuś przyrzekła służyć &c. Franciszek S. Salezjusz używał zawsze tych słów *żyje Jezus*, toż y u nas niech będzie zawsze w pamięci, a pewnie z innemi co nie są Chrystusem, brząc się nie będziemy &c.

Druga.

Naj dzień dzisiejszy daj nam zbawienne nauki z Żywota swego Makryny świętej.

Pierwsza. Jako nabożeństwo stołowe codziennie ma nas wprowadzić w nabożeństwo stołu Najsw: Sakramentu: Makrynę Paniućkę Pani Matka nauczyła zawsze przed pokarmem, przed obiadem modlitwy odprawować, toż y po pokarmie. Piękny to zwyczaj dla domów, ale o sobliwa zjad nauka aby y przed pożywaniem, y po pożywaniu pokarmu Najsw: Ciała Jezusowego uprzedzały modlitwy, akty nabożne. Yżądci to wiele ich jest, którzy lub często komunikują, ale się jednak nie poprawia, bo przyśpiują bez modlitwy, bez nabożeństwa, odchodzą bez dziękczynienia, *Druga nauka.* Jako wiele należy synaczkom mieć w domu Rodziców swoich siostrzyczkę dobrą: Ta Makryna S. miała trzech braci, Bazylego, Grzegorza, y Nautracjusza, którym ona wiele do tego pomogła, że wszyscy świętymi zostali. Naprzód Bazyli powrócił z Akademii Ateńskiej do domu wyniosły, dumny, w dyskursach świeckich wymowny, co widząc Makryna siostrzyczką, uczyła go pokory, podłego o sobie rozumienia, wzgardy świata, y tak za

Ná Czwartek Niedź: VII. po Świątkách. 1423

ey n ápomnieniem, świętym został. Także y Grzegorz święty. Na-
kráć Yuzá zaś wyprawiłá ná pufceza, aby się od pustelnikow wszel-
kiey náuczył doskonałości. Otoż iák wiele dokazała dorra y św a-
tobliwa siostrzyczká. Często więc bráć iázkowie są swawolnemi,
nieskromnemi, rozpustnemi, Pan Oáiec nie zázwise doyrzy, niechże
tedy siostrzyczki dobre przestrzegáią, niech ich do dobrego pobu-
dzaią. *Trzecia náuka.* Iáko po umárłych przyaciółách tym się
mamy cieszyć, że jeżeli dobrze umárli, z nimi się w niebie obacze-
my. Tę Mákrnę lat 12. májácą postanowił Rodzic wydác za ie-
dnego młodzianá obyczajow y urody nie podłego, gdy dálszych
lat czeka, áz tym czásem umiera káwaler, y ták zázadnego inne-
go isć nie chciáłá, mowiac: żyie moy pierwizy w niebie, trzeb-
mu dorzynać wiáty, w niebie się z nim cieszyć będę. Toć wła-
śnie niech cieszy Rodzice po dziákkách, dziatki po Rodzicách, ko-
cháných przyaciół po przyaciółách, że żyją w niebie, obacze-
my się dá Pan Bog z tobá. Y dla tego źle więc czynią ktorzy zby-
tecznie umárłych, krewnych, płaczą. *Czwarta náuka.* Iáko to
wielkie szczęście umierác przy dobrym y światobliwym Káplanie.
Záchorzáłá Mákrná S. w pewnym pánienek świętých zgromá-
dzeniu, dano znác iey brátru Grzegorzowi świętemu Nyseńskie-
mu, przyšedł, y zázlawšy iá już bliská skonánia, gdy go oba-
czyłá w pul ożyłá, y cále dwa dni y nocé ná chwaleniu Boga,
ná dziękowáníu zázáski y dobrodziejštwá Boskie iey domowi u-
dzielone strawiłá, á ośobliwie dziwne piękne słowá do Páná Ie-
zusa umierájącego umierájąc mowilá: Tyś obrońo nászá, tyś zwy-
cięšto, tyś nam niebo stworzył &c. Day Boże nam ták mowić
przed śmierciá do Páná Iezusa w Naysw: Sákrámenócie będącego.

Ná Piątek Niedź: VII. po Świątkách:

CO też ma byđ zázpoóiechá Máżeń w m, ábo Rodzicom nie
májącym dziaték, ábo gdy ich przez śmierć pozbywáią. Oto
to z Ewángelij świętey že częstokróć szczęśliwizé są od nich drze-
wá, bo otych powiedziáł Pan Iezus, že się zázwise z dobrych do-
bre rodzą owoce, á záz często bywa, že choć Rodzicy dobrzy,
źle miewáią dziatki. Iest wielká reflexya nád błogosłáwienštem,

IIIIIIII

Izáz-

Izaak á Pátryárchy S. ktore dáwał Iákovowi synowi swemu, że w nim nie wspomniál życzenia mu dzieck, błogostáwił mu życząc z niebá rosy obšitey, z zemie tłustey żywnoši wšelkiey, y zewšzad pomysłney obšitoši, á o dzieckách naymnieyszey wzmiánki: czemu to? bo wiedziál iż w nich y z nich nie zázwise Rodzicem bywa poćiechá. Pięknie Efrem Święty dyszkurue. Ożenisz się to pierwšy kłopot, urodzi się syn, to drugi frásunek, urodzi się wtóry, to trzeci frásunek. Iákov Pátryárchá máł dwoiáké imię Izráelá y Iáková, gdzie iest wzmiánká o synách iego w Piśmie świętym, tám go též tytułue Iákovem, *Erant Iacob 12. filij*, bez synow Izráelem, czemu? Izrael domáczy się szczęśliwy, spokojny, Iákov *luctator* bieduiący się, frásobliwy, kłopotliwy, bez synow. Pokoy, szczęśliwošć, z dziećmi kłopot, lednym słowem, szczęśliwe drzewo bo dobre, dobremi się čielzá zázwise owocámi, á Rodzicy nie zázwise &c.

II.

Iako dobry tak y zły ákomodue się Pan Bog człowieká inklinácii Rozšwawołony lud Izráelski ná puszcy, odstápiwszy práwego Boga, čłcił sobie innego uformowác z złotá, ná to zgro mádziwšy wiele z kleynotow, z záušnic, máneli, wrzucił to wšytke Aáron w ogień, ážci wyszedł čielec, nákształt Egypskiego Bólzá. Čemu též to wonym ogniu inna przyštoyniešza nie uformowála się figurá? čemu čielec *Exod: 32*. Iáka bylá inklinácia, rozpustnego ludu, taká y ogień informowál figurę. Bog dopušcił ákomoduiąc się choć złošliwey žydowskiey inklinácii. *Imitatus est ignis Iudeorum intentionem*. mowi Máchárius S. Y toč co Pan Bog ná niezbožnych utyškuie, *Servire me fecistis in peccatis vestris*. Zámierzy złošliwy, ná ráníenie álbo zábicie niewinnego, Bog rękę iego trzyma, kierue, podnoši. Ščiągnę złodžiey ręce, do wyprowádzenia z komory, álbo z obory bydłčią, służy mu Pan Bog w niepráwošci iego, bo iáko *natura Author*, áni přezškody čyniácy wolney woley ludžkiey pomaga do wšytkiego, ále dobrego čłčac, do złego dopušzczáiac. Vchoway Bože, aby nám tak Bog máł się ákomodowác do złego, &c. Čyńmy zázwise dobrze. *Declinemus à malo & faciamus bonum &c.*

III.

III.

Z Owocu kaže Zbawiciel poznawáć dobroć; albo złość dřewá wšzelkiego. O iákož dobre, iák szlachetne, iák przezacne jest dřewo Krżyžá Swiętego, z owocu ná sobie wišzácego Pána Iezu-
sa. Słusznie Košciol S. to dřewo ma w cenie, wálorze, w po-
szánowaniu wielkim. Bo iáko nád ten owoc nie bylo drožšzego,
košztowniejšzego, iák tož y nád dřewo ren piáštuíace. Prošmy
Pána ukrzyžowánego, áby iáko się przytulením swoim do dřewá
krzyžowego, ono ušlachčil, pošwičil, krwią swoją naydrožšá
fkropil: tak przytulením się do serca, do dušze nášzey, tož
wšytko z nią uczynil, co y z dřewem krzyžowym, &c. &c.

IV.

Dřzewem iest človiek rozumny, zlé dřewo w dobre w
řzczepione, dobrym się stáie y pożytek přyznoší. Mámy y
my dřewo Krżyžá S. mámy sámego ukrzyžowánego Zbawiciela,
w řzczepiámy się, w piámy w niego, tego sám po náš potre-
buje, kiedy mowi: *Ja iestem winná máčica, wy látorošli. Wřzczepi-*
ení we mnie, žyć y krzewitć się bęđziećie, bez mě pošchniećie
y w oheń wrzucení bęđziećie. Wřzczepiámy się w ukrzyžowáné,
go, iekroć poyřzemy ná niego, w lepiámy się w rány, w bok,
w serce, áfektámi, miłostí, žáđzámí gorácemí. Powieđziál ieden
Swięty, že weyrzeníe iedno ná ukrzyžowánego, wielki pożytek
přyznoší, což w lepiení się w řzczepienie w niego? Kárpus Swię-
ty urážony od iednego, uđá się ná modlitwę přeđ Krucyfix, pro-
šzác zemšty, áž glos z Krżyžá: ščágni rěku tvojě, uderz mě, á
ja tobie odpuščez; iákoby go upomináiac do čierpliwošći. El-
zeáryuš Xíáž, w naywěkšých krzywdách y urážách swoich,
záwšze čierpliwy, nie poruřzony, tę dawał swóiego státku přy-
czyně: že wšytek w ráách Iezuša ukrzyžowánego zátopiony.
Zátapiámyš się y my, zánurzámy, w řzczepiámy milé látoro-
še, w to šwiěte y zbáwienie dřewo, &c.

V.

POdágrýká w Pořelstwie do Řzymu widzác ieden, powieđziál;
že tá legácia nog nie má o czym się wyžey námienitć, y mo-
litwá náležá iáko poleť do niebá, čestó bywa bez nog. Nogi mo-
dlitwy

dlutwy są pierwsza pokora : iako albowiem nogą najbliższą jest ziemi, ziemię się tyka, często zawadzi o kamień, o sęk, o prog, tak y pokoray na wiele się wydać musi okazyi do cierpienia. Pokornym zaś bydź modłacemu się wielce potrzebna. Chananeyńska Białogłowa prosiła P. Iezusá bardzo usilnie za chorą corką swoją o zdrowie : odpowiedział iey Pan Iezus dołyc nieśkawkie : że niechciał rzucić chleba synowskiego przede psy, bo była z Poganińskiego ludu. A ona na to y plem się niechząc miąnować, bo ten ma zasługi swoje, Páná obroni, trzody od wilkow ustrzeże, zwierza ugoni, ale się szczeniędem iednym, które nie nie zasługuie uczyniwszy, odpowie: *Panie szczeniędá żywisz się więc odrobiniámi zstótu.* Iakoby rzec chćiałá : szczeniędem iednym niech iá, będę uciebie Pánie moy. Wielka pokora, zasłużyła mowi Augustyn święty, że psa, szczeniędá, przeniesiona jest w lidzbę corek y synow Bożych. *Tigota sicut oculi ancilla in manibus Dominae suae. Iáko służebnice w ręku Pánicy swojej w oczách Páná Boga naszego, donec misereatur nostri.* A osobliwie też pokora ma mieć rewerencyą Páná Boga nie łatwo się odzywając od modlitwy odwracając się od ołtarzá &c. Ludgerus S. Biskup Monasteriski na dworze Károla wielkiego Cesarzá będąc, zaczął raz paćierze swoje mowić : tym czasem przybieży pokojowy, potrzebując pilno Biskupá do Cesarzá ? odpowie, zaraz idę : á tym czasem odpráwuie paćierze swoje. Przybieży y drugi, y trzeci, także ich odpráwuie, skończywszy swoje nábożeństwo, dopiero sam poydzie, á tym czasem niektorzy już podbili bębenká Cesarzowi, przeciw Biskupowi, iakoby mniej powázał iego rotkazanie. Obaczywszy go Cesarz, rzecze : *Xięże Biskupie*, á tak mnie to szánuiecie ? odpowie Biskup, szánuie iáko náleży ; otom się stáwił. Ale wptzod mi náležáło wżószemu Monarsze, Krolowi nád Krolmi, oddać usługę moię, bo tak y wáfszá Cesarika Mość mi ordynowála dáiac Biskupstwo, zebym więcej Boga, ániżeli światowey potencyi ákomodował się. Przyiáł iáskawie Cesarz odpowiedź Biskupią y rzekł, że nie łatwo u mnie kto ciebie zepsuie, O iák teraz ináczey się dzieie, więcej dworski ná skimienie Pánow, Krolow, pilnuie; do ołtarzá tyłem oczy, twarz ku Krolowi &c.

VI.

Z takim kto prześtaie, takich obyczaiow, postępkow y łamego przezwikłá nábywa. Co to jest że ludzie Pana Iezusa nazywają Ianem? bo Pan Iezus zawsze z Ianem. Z Ianem przed Narodzeniem, po Narodzeniu, w dzieciństwie, w wieku dorosłym, ná puszczy, tak częste prześtawanie uczyniło Ianem Zbawiciela u ludzi. Dobrze nápiśał Piśalmiśta. *Z dobrym prześtając, będziesz dobrym, ze złym, zły &c.* Uczmyż się ztąd, z iákimi prześtawac mamy &c.

VII.

DO trzeciej części Pokuty świętey ktora się nazywa śarysfakcyą dośyćuczynienie, pomaga wielce iálmużná święta. Tá to jest ktora y grzechy zgładza, y wniście go niebá grzeźnemu człowiekowi álekurue. Dániel Nábuchodonozorowi grzeźnikowi powiedział. *Peccata tua elemosynis redime. Grzechy twoie iálmużnami okupay, y nieprawości twoie miłosiernemi uczynkami.* Nie-mášz tak ciężkiego grzechu, ktoregoby iálmużná nie oczyściła. Archánioł Rafel Tobiaśzowi powiedział, iálmużná oczyszcza z grzechow, y spráwuie, że człek miłosierny, znáyduie miłosier-dzie. Sam Pan Iezus wyráźnie. *Date elemosynam, omnia munda sunt vobis: Dawajcie iálmużnę, á duśá serce y sumnienie wáśse czyste będą.* Robertus Krol Fráncuski, nie tylko ná mieyscu śedzac, u bogich żywił, ále y w drodze wozámi wielkimi ubogich z nim wożono, mówiac: że to są żołnierze moi, oręże moje, ktoryni mam się dobinać niebá. Ci to są odźwierni niebiescy, ktorzy mi wrotá do nieba otworzą. Ieden Biskup Święty, nápowił Ewágriuszá Pogániná do wiáry, że był wielce bogáty, nápowił go ná pe-wne sumy dla ubogich, dájac mu ná się zapis, że to co da, stokto-rnie mu się zápláci. Vmárl prędko Ewágriusz, umierájac, kazał synom swoim włożyć łobie w ręce ow cyrograf. W kilka dni, to jest we trzy dni, pokaże się Biskupowi, y rzecze: podź do grobu mego, odbierz swoy cyrograf, dośyć mi się stało, y tysiąckroć więcej nizelim ci dał. Poszedł Biskup z Procesyá, znalazł kártę owę z kwitem od Ewágryusza podpisanym, iż sowiá odebrał na-grodę. Czynmy y my podobnie czynmy dośyć zá grzechy nasze iálmużnami.

Kk kkkkkk

VIII.

O wewnętrznych dusze boleściach Pana Jezusowych.

Pierwsza. Ze na lat 30. niżeli cierpiał, tak na duszy bolał, iako gdy bolał w Ogroycu będąc. Moment każdy u Pana Jezusa tak ciężki był; bo na każdy moment widział, co miał cierpieć. Wielka ulga niešťczęścia káždego niewiedzieć dziś co na jutro cierpieć. Obwieszczeni dziś o iutrzayszym tráceniu po siwieli. Pan Jezus tedy widział, co miał cierpieć, y dla tego niezmiernie bolał, *baptismo debeo baptizari et quomodo coarctor.*

Druga boleść, cierpieć od swoich. Iudaź go wydał, Piotr się go zaprzął, wszyscy Vczniowie poućickali, czuło to srodze serce Pana Jezusowe.

Trzecia. A to tak żałosna, kiedy około siebie widział kátow okrutnych, śiepáczow, iak pów wściekłych, iako lwow, niedźwiedziow trożących się, burzących, iako to przeráżało serce dobroci pełne, widząc gniew, jad, na siebie Baránká niewinnego, &c.

Czwarta. Srogi ból serca Pana Jezusowego, widząc Najświętszą Matkę swoją, okrutnie bolejącą. Widział iako go zbyt niekocháła, wiedział y widział, iak ciężko bolała, cierpiáła, á iako nieprzeniknąć miały do serca jego iey boleści, &c.

Piąta. Z łrogiey Pana Boga obraży, ciężki był grzech pierworodny, ciężkie te, za które Pan Bog potopem karał, ciężkie, za które ognie śiárczyste z nieba spuszczał, ále to naycięższy, że iednorodzonego Syna Boskiego zabiło, to *Deicidium* naycięższe, to *Chri-*
sticidium: nie było cięższego nád to grzechu żadnego, ani by dź może, dla tego tak wielką widząc obrazę, ciężko bolał, &c. &c.

z Żywotow SS. z S. Arseniusza.

NA dzień dźisiey tży náuka tá będzie, iako się wielce mamy na się żalić przed Panem Bogiem, że po częstej Komunii nie poprawiamy się. A to z okazyi żywota Arseniusza S., ktorego Teodosius Cesarz, z Rzymu, wielką świątobliwoscíá słynacego, przyzwawszy do synow swoich, oddájac mu ich pod dyktando, ćwiczenie, szeroko mówił rozwodzác to, iako chciał áby iego świątobliwość, pocztliwość, cnótá, iako naylepiey się wydáwała na iego synách, áby się konterfer iego skromności &c, wyraził na sercach

owych

Ná Piątek Niedź. VII. pō Swiatkách: 1429

owych młodych. Oto ten pobożny Pan tak rozumiał że dyrekcyą, náuką świętego tego męża, miała podobnych iemu, w światobliwości uczynić synów swoich. Wieleż się też rázow wyraża ná nas náuką, direkcyą, komunikacyą Pána Iezusa w Nayśw: Sakramencie. Znać że odmienny u nas: mówił niegdy Pan Iezus do Augustyná świętego, *nie tymnie w siebie, ale ja ciebie w się odmienię*. Takci jest, Pan Iezus chce nas w siebie odmienić abyśmy byli czy stemi iáko on, tak pokornemi iáko on, tak cierpliwemi iáko on sam, że się inaczey dzieie, z nas winá. Więc obiecujemy się bárdziey aplikowác &c.

Druga, z Arseniuszá wielkiego, w światobliwości y doskonałości Pustelniká, á naprzód dworzániná Teodozyusza Cesárzá, te ná dzień dzisiejszy sa náuki.

Pierwsza. Iáko się ma człowiek Chrześcijański pobudzać do wielkiej oraz światobliwości? oto tak iáko się pobudzał Arsenius święty, kiedy oddaliwszy się ode dworu udał się ná pustynią, często te do siebie mówił słowa: *Arseni ad quid venisti?* Arseniuszu po cóś tu przyszedł, tylko abyś Pánu Bogu iák naydoskonáley służył, áżebyś się iemu podobał, áżebyś sobie ná niebo zárobił. Ná cożem ja od Pána Boga stworzony? ná co z niczego wyprowadzony? tylko ábym Pánu Bogu służył, ná niebo robił, ábym zbawienia wiecznego dostąpił. Toż dáleko bárdziey ma mówić każdy duchowny, *dic cur hic, dic ad quid venisti?* nie ná to człowiek żyje, áby się miał dobrze, áby pieniądze gromádził, honory y godność: łapał; ále żeby Bogu służył, żeby się Bogu podobał. *Druga náuka:* iáko mówić siłą, często szkodzi. Mawiał ten święty: wielce żałuję żeś kiedy mówił, żeś zaś milczał, tego nie żałuję. Brát ieden przyszedł do niego chcąc co od niego usłyszeć náuki zbawienney, áż Arseniusz milczy, ow też milczy, ále iednak często pogląda ná świętego áby mu dał iáką náukę, á święty iednak nic nie mówi, y tak ieden ná drugiego pátrząc, rozešli się w milczeniu, poszedł ow do Moyzeszá Pustelniká, ten z nim siłą mówił rzeczy zbawienney: potym myśli brát sobie, który z nich doskonałszy czyli Arseniusz milczący, czyli Moyzesz wiele dyskutujący? áżci miał widzenie, widział Arseniuszá w nawie, y z nim Pána Boga, w drugiey zaś nawie Moyzeszá, á z nim Aniołow, do-

Kkkkkkkk 2

pie:

piero ztąd poznał, że milczący Arseniusz doskonalszy, niż mówiący Moysesz, bo z tym tylko Aniołowie, a z takim sam Pan Bog. Takci jest w milczeniu większa cnota, *nocet aliquando fuisse locutum, tacuisse nunquam.* Trzecia nauka. Ze to rzecz wielce dobra z uznania drugich defektów, poprawować swoje. Arseniusz święty miał obyczaj, że usiadłszy albo dla nauki duchowney, albo też w rozmowie iakiey z innemi, nogę więc na nogę zakładał, zdało się to wszystkim przeciwko dobrym obyczajom, tylko że nikt nie śmiał mówić słowami o to, że go sobie wielce poważali: więc z Zakonników jeden usiadł tymże sposobem nogę na nogę założywszy, przeciwko niemu, aż on postrzegł że tak nie dobrze, sam się zaraz poprawił. Piękna ztąd nauka, widzisz iak to szpetnie iż się ten, albo ra upiia, że się gniewa, źle konwersuje, jeżeli co podobnego w sobie widział, poprawny z cudzych defektów, atak co się w innych nie podoba, sam potym nie uczynisz.

Trzecia.

Wielkiego u świata Pana, bo Cesarza Rzymskiego, wielkiego oraz u Boga świętego mamy dzisiaj pamiątkę, którego y szczęśliwe na ziemi panowanie, y szczęśliwsze w niebie potkało Krolowanie, a to ztąd osobliwie co. Historya żywota iego świadczy, iż nic bez modlitwy nie zaczął, każda wprzód sprawę Panu Bogu polecił. To to jest sposob szczęśliwych sukcesów, pomnżania się w służbie Boskiej przed każdą sprawą Pana Boga na pomoc za-prosić, mówiąc: *Deus in adiutorium meum intende &c.*

Ná Sobotę Niedź: VII, po Świątkách.

Jest wicie na świecie ludzi, którzy więcej rozumu, przemysłu na złe, niż na dobre mają. Wydaie takich Pan Iezus w Ewangelij. S. opowiedaiąc, iako mając wielce iadowite złośliwe wewnątrz, ferce, umięta, pokrywać złość swoją, owczą pokora dobrocią, ciichością. Siła na to potrzeba rozumu, aby złym bywszy, za dobrego się udać. Dostaje go złym ludziom mającym więcej dowcipu na złe, niż na dobre. Długo nienawidział złośliwy Kaim niewinnego Abła, umyślił go dobrze przed tym zabić, że to wykonać było trudno przy Rodzicach, ukłiztałował się dobrą miną za-

pra-

prászając go ná przechadzkę, *egrediamur in agrum*, á to dla tego żeby go był odwabił od Rodziców, áby iego wołania nie słysze-
li. Oto rozum, ále ná złe. Putifarowa żoná niepoczęciwa, niepo-
rządnym uięta átekiem ku niewinnemu Iozefowi, czego nie czy-
niła, czasu, okázyi, upátrowała; mowi Piśmo święte że raz kie-
dy tam zostawał, áby nikogo nie było wpáda ná złą rzecz pobu-
dzając. Oto iák czasu, mięysca rá upátrowała ná złe, gdyby iák
ná dobre! Faryzeuszowie, wszędzie iáko Pána Iezusa, iák y iego
Apostołów obserwując, chcąc ich o post strofować, że nie posci-
li, upátrzyli w ten czas, kiedy S. Iana Vezniowie wedle obrzadku
starego Testamentu poscili, áby tym większą okázay mieli do ich
strofowania. Ták to złość przemyślna! Zážywaymy my ząwśze
ná dobre tego, który nam dał Pan Bog rozumu, to jest ná pomnoże-
nie chwały Bożej, ná ratunek, á nie ná szkodę bliźniego &c.

II.

Wszytka doskonałość człowieka, ná czynieniu woley Bożej.
Kończy się Ewánielia S. przeszłoniedzielná ná tym: *Nie ká-
żdy który mi mowi Pánie, Pánie wnidzie do Krolestwa niebieskiego, ále
ten, który czyni wola Oycá moiego*, bo czyniac wola Boża, nie mo-
że czynić, tylko bádzo dobrze. Wola Boża, wszytka jest ná tym,
áby człowiekowi było dobrze. W Paćierzu codziennie mowiemy
Oycze nasz, bádż wola twojá we mnie dobra, to jest chćiey, życz-
mi o Boże dobrze, nie potrzebá iák przydawać, bo nigdy wola Bo-
ża, nie może chćieć złe człowiekowi: *Nunquam Deus voluit aliud,
quam quod est utile, voluntas ejus semper cum utilitate est. Ambr. S.*
Kiedy zstępował Pan Iezus z gory, zástąpił mu trędowáty, pro-
sząc, á raczey tylko mowiac: *Domine si vis potes me mundare. Pá-
nie jeżeli chćeś możeś mię oczyścić*, zaráz Zbáwiciel, *volo mundare,*
chćę, bádż oczyszczony, do tego wszytka skłonność woley Bożej
áby ludzie zbáwieni, oczyszczeni byli &c. Dziękuymy, chwáluy,
ię Naysw: wola Boská &c.

III.

Nie ząwśze ci, co się wiele modlá, wiele paćierzy mowią, zń-
sługuią nieho; y wieczne błogostawieństwo. Wyrażnie o tym
Pan Iezus w Ewánielij Świętey przeszłey Niedzieli. *Nie káżdy kto-
ry mi*

ry mi mowi Pánie, Pánie, wnidzie do Krolestwa Niebieskiego O tych to, co siła pácierzy mowia, siła się modla, a tym czasem niewiedzieć gdzie myśli biegają, prawdzi się tá powieść Chrystusowa. Stáraymyż się pilnie aby Modlitwy nasze były zasługujące ná niebo, aby złączone z myślą o Bogu, aby wyniesione ku Bogu, Iezeli w czym, w tym się nam trzeba poprawić &c.

IV.

Sa drzewa wielkie, wyniosłe, sa też y mále, y tákowe co się tylko po ziemi krzewia, a ná większe drzewa pnać się, podraśćają y do gory się wynosza, iákcie náprzykład iest drzewo bluszczone. Sa ludzie iedni wielkiey światobliwości, co sami przez się niebá się tykają. Sainni co się po ziemi czolgają, trzeba im podpory, trzeba wyższych drzew chwytąć się. Między temi iest wyickie, wielce drzewo Pánná Przenayświętsza (że iá przy iey dniu dzisieyszym wspomnię.) *Quasi cedrus, quasi cypressus, quasi palma exaltata.* My iáko hedery máluczkie wieszamy się przy tym drzewie, pniemy się ku niebu, ku Bogu, kto się tego drzewa chwyci, nie zginie. Białagłowa iedná umarła nagle w Indyi orientálney, o czym Kroniki Soc: *Iesu*: gdy iá do dołu przyniesiono, pocznie się odzywać, wstawać, spowiedniká wołać; przywołány Káplan, ktoremu o wszystkim powiedziała, iáko zábrána z tego świata, stáwiona była przed Sędziego Chrystusa oskárżona, od wilytykich odstąpiona, dopiero Pánná Nayświętsza iuż zdesperowaną wstąpiła, zá nią się do Chrystusa przyczyniła aby się do żywota powróciła, spowiedź uczyniła. A tylko zá to że kilká dni przed tym ubogiemu, ktorego maż iey z domu wygnał, w imię Nayśw: Pánný kilká lyżek stráwy udzieliła. O iák szczęśliwa że się ná tym drzewie wstąpiła &c.

V.

Niech ma głowę, niech ma serce, niech ma y nogi modlitwą náśla. Ma náten czas nogi, gdy do Kościoła kto ná modlitwę idzie, mógać się modlić w domu, w kramie, ná iákimkolwiek miejscu, májac też orz y sposobność iść do Kościoła, obiera raz czy modlitwie swoiey miejsce w Kościele, w domu Bożym, ná miejscu świętym przed Panem Iezusem w Sakramencie Nayśw. Iákoż

Jakož tak jest rzecz dobra ile bytż może do Kościoła uczęszczać, tam modlitwę czynić, y ná ten czas może się mowić *literaliter* że modlitwa ma nogi. *Powtare*, rozumieć się to może *in morali*, gdy modlacy się w prózbie swojej jest státeczny, cierpliwy, trwájący, *perseverans*, Iáko álbowiem nogi sustentuá ciało ludzkie, tak *perseverantia* modlitwę. Chánáncyká wezorayša po wielekroć odrzucona od Chrystusa, y od Apostołów, przecię *perseveravit*, zóboiáša się ná prózbie, otrzymáła też zdrowie corce swojej ó ktore prosi. Iá: mowi Pan Iezus, *petite, & accipietis, pulsate, & aperietur vobis. proście, weźmiecie, kołáczcie, będzie wam otwórzono*. Miałá potężnego chcąc dobytż nieprzyaciela, raz y drugi, y dżiesiąty szturmie. Moyzesz nie zá jednym rázem uderzájącym wyprowadził wodę z opoki. Nieraz, ále powtarzájąc Elizeusz uderzáł płaszczem Eliáša w rzekę Iordánowá nie záraz się otwórzyła. Sará zoná Tobíasza młodego zpotwarzona od swey sługi ó siedmi mężów zábi- rzych, trzy dni, y trzy nocy poszcząc modliła się. Y Kościół Bo- ży iák wielekroć náznácza przydtuższe modlitwy czterdziestogo- dzinne. Trwaymy ná modliwie, czekaymy, prośmy, doczekamy się.

VI.

WCzoráy uwažíłiśmy czemu Iánem Páná Iezusa názywano, przypátrzymy się dżisíay, czemu Zácharyaszem? Zácharyasz pelen był kompásiy, politowánia, lámentow, nád ludźmi Páná Bo- gá obrażájącymi. Lámentowál nád światem y zgubá iego. Tož czynił Pan Chrystus, politowanie, płácz, nád grzechámi ludz- kiemi, podobnych nas czyni Chrystusowi. Przynamniy my nád swojemi płáczmy, ále kto jest stárszym, przełożonym, góspodarzem, niech się bárdzo tym turbuie, gdy Pan Bog obrażony bywa, &c. &c. jest to ósobliwá cnota, &c. &c.

VII.

IEszcze náostátek áni či co mowíá trzeci raz Pánie, ktorzy sko- rzysóvízy co komu ukrzywdžíwszy, wzięwłszy, spowíádáją się, zátuia á wroćić nágrodtić niechcá, bez ná rody, bez restytucvi. Jáko nikt odpuszczenia grzechow nie dostępuie, tak áni do niebá wstępuie. *Non intrabit Regnum calorum, non dimittitur peccatum, nisi restituatur oblatum*. mowi Augustyn S. Nie będzie grzech opu-
 szczo-

szony, aż będzie wziętek przywrocony. Czemusz grzechu nikt odpuszczenia nie dostępuje, tylko *dispositus*: disposycyi zaś w owym niemałsz, który cudzey rzeczy mogąc wrocić, iey nie oddaie, bo chćiwością, łakomstwem iest opánowany. Liliżka do komory podgrzebszy się, obetkała się (iuzem to też namienił) chce wyleść, uwiąznie, dziurę nie można, kręci się, nwiia, aż druga okienkiem záyrzy, y rzecze: niebogo, musisz tu tak długo bydź, aż wyidziesz. Sługom, służebnicom, których owo przypuszczą do kramu, do spiżarnie, do piwnice, a oni zrywając, obtykają się, okładają, porzebąby toż powiedzieć, *non exhibis, donec reddas*: nie wnidziesz do niebá, aż oddasz. Gorą się po śmierci uczynił groź iednemu, że go nie oddał, przeskadzając mu do niebá. y chłopię, co się tylko zápożyczało w groszki, ná iábłká, iągody, nie oddawłszy zá żywota, było w czyścieu. Czyńże każdy reflexya ná się, ábys spowiadając się, y żałując, á mając rzecz cudzą, powrócił ją, ábys po trzykroć powtarzając *Panie, Panie, Panie*, wlezał do Królestwa niebieskiego, &c.

VIII.

Przyczyny dólse, czy pamiętnym iest męki lezusey Nays: *Sakrament*?

Pierwsza. Bo iako te osoby chleb y wino wiele cierpia, niż się tym, czym są staia. Ziarno naprzod obumrzeć musi w ziemi, pod gnoiem leżeć, pod śniegiem, mrozem, plutami: podroźszy, cierpi nie pogody, wichry, upały słoneczne, zarazy, grády: doyrzálne żną, podcinają, wiążą, depcą, młocą, suszą, miela, pieką, to dopiero chleb. Wino także wprzod w winney macicy okrzelaia, obciaiaia, okopuia, doyrzálne zrzyniaia, depcza, pralami ściiskaia, tłoczą, &c. Tak właśnie ziarno nasze Pan lezus w ziemi pod bartołogiem w staience, potym ná niewczátách, ná niewygodách rosnace. Dorosłe, było sieczone, biczowane, młoczone, upieczone ná krzyżu, krew iako wino wytłoczona, prasa krzyżowa, čirnia, goździ. Y takby to każdy poyrzawłszy ná Nayswiętą Hostyą, mógł sobie myśleć, nim się to chleb stał, nim wino, co się dźało, toż z Panem lezusem.

Powtore. Dobrze wyraża chleb, wino, przy Mszy świętey, iakoby ołobno reprezentując ciało, ołobno krew; on widział kto-ry

Ná Sobote Niedz: VII. po Świątkách! 1435

ry się stał, gdy na krzyżu Pan Jezus umarł, ciało ode krwi. Tam ciele wypłynęła była krew, a bez niej ciało na krzyżu wiślało. Kiedy tedy podnosi Kapłan osobno ciało, krew osobno z kielichem, lubo tak tam iako y tu jest oboje: ty sobie przypominay on rozdział, onę śmierć okrutną.

Potrzebie. Komunia reprezentuie schowanie do grobu ciała Jezusowego. Ojakoż człowiek ma się starać, aby jego wnętrzności, serce, stało się iako nayoźdobniejszym grobem ciała Jezusowemu. Iako tamten nowym, w ktotym nikt nie był złożony: tak y tu odnawiać się ma przez pokutę, starać się, żeby nie tam nie powstało fetorem grzechowym trącacego, &c.

Ná dzień Świętego Krzysztofa.

Pamiętká w Kościele świętym, ná dzień dzisiejszy Świętego Krzysztofa albo Krzysztofora. Máluią w postaci olbrzymá, a on niesie Chrystusa; nie ma bydz to málowanie, bo żadnego fundamentu nie ma. Przecięż nauká, że iako ten nosił rzecz y imieniem Chrystusa, tak każdy Chrześcíanin winien nosić ná sobie Páná Jezusa, aby się jego wydawała pokorá, czystosć, cierpliwość, &c; a on nas zá to poniesie do niebá y chwały wiekuistej.

Druga.

Iako mamy przyobłoczyć ná się Páná Jezusa, nauká z Krzysztofora S. o którym lubo to mniej pewna, aby z tad miał bydz zwany tak, iż przez rzekę jednę przenosił Páná Jezusa, to jednak prawdziwa, że każdy święty, każdy Chrześcíanin, nosić powinien Páná Jezusa, wyrażaiac jego dobry żywot ná sobie. *Induimini Dominum nostrum Iesum Christum*, a toć osobiwie przez Komunią S. Poráchuy tu każdy sobie, iakoś dawno zaczął komunikować, ilos rázow przyiał do siebie Ciało P. Jezusa, tylekroć *induił* P. Jezusa. Znać że ná tobie? znąc że ná obyczajách twoich? czy pokázuie się tá sukienká, skromności, pokory, cierpliwości Chrystusowej? poráchuy się á poprawuy, &c.

Ná Niedziele VIII. po Świątkách.

Każdemu człowiekowi starać się pilnie potrzebá, nie tylko żeby ile uczynił, ale żeby nie dawał okázyi, aby był ná ięzykach ludzkich. Dzisiejszy száfarz, nie w tym był winien, iż ro-
LIIIIIIII spro;

sproszył dobrą Paną swego, bo nie mowi Ewanielśa S. iż *dissipavit*, ale tylko iakoby rosproszył, *quasi dissipasset*, lecz to mu szkodziło, iż go ludzie wzięli na ięzyk, *dislatus est*. Znać żył dośladnie częstował, bankietował, ludzie to widząc rozumieli że to wszystko z Pańskiego, dał okazyą osławienia. To jest czego się strzedz potrzebą. *Ab omni specie mala*, upomina Apostoł, *abstine* te vos, od wszelkiego pozoru, okazyi do złego strzeżcie się. Nie dosyć strzedz się grzechu złego, ale y pozoru *speciem malam*. Trzeba mieć y sumnienie wolne od grzechu wewnątrz, y powierchownie dobrą reputacyą. Chwali Duch S. u Mędrca *Proverbi* 30. Matronę jednę, że wszyscy iey domownicy, dwoiaka byli przyodziani szatą. *Omnes domestici ejus vestiti sunt duplicibus*. Zwyczajna bärwa jest z spodniey z wierzchniey szaty suknie. Czy to o takiej bärwie? o inakſzey duchowney rozumieć się ma, spodnia sumnienie okrywa, zwierzchnia jest sława, reputacyą dobrą. Tą tedy Matroną, że się starała, aby iey y dziatki, y czeladka, iako dobrze żyła, tak y dobrze słyneła, dwoiaka szatą domowych swoich odziewała. Takować to dwoiaka szatą chciał przyodziać Pan Bog y Nayswiętszą Pannę, kiedy chciał aby była Panna y Mężatka, bo nie inaczey należało urodzić się Synowi Bożemu, tylko z Panny za sprawą Duchá Świętego, Mężatka aby będąc ciężarną, brzemienną, u ludzi najmnieyszey nie podpadała niesławie. *Misus est Angelus ad Virginem desponsatam viro*. Także żyimy, abyśmy y dla siebie w piękney sukience przed Bogiem, y przed ludźmi sławę dobrą mając, chodzili, &c. *Vestiamur duplicibus*.

II.

WSzytkie kreatury na grzeszniką instygują, tak właśnie, iako dziśieyszy włodarz doniesiony jest *diffamatus*: krokolwiek *diffamatur* nie od iednego ale od wielu, skoro tylko Pan Bog przystąpił do stworzenia świata, zataz mu przywłaszcza się tytuł Sędziego. *In principio creavit Deus calum & terram*, z Hebraylskiego Eloim miasto Deus, co znaczy Indicem, Sędziego, bo cokolwiek P. Bog stworzył, wszystko instygue o sąd na grzesznika. *Generatio praterit & advenit, terra in aeternum stat*, mowi Eklezyastyk, odmienia się rzeczy na świecie, ziemia stającąc stoi, stat, stoi skar-

zac się, intygując ná nieprawości mieszkańców swoich. Słońce
nayprzyjaźniejszy, miałoby bydź człowiekiem, a iednak żeby y to
stawiało niezbożnych przed Sędzią Bogiem. Kazano lozemu
pięć Krolow Pogańskich zwyciężonych zawieścić ná szubienicy,
y obrócić ich twarzą przeciwko słońcu. *Tolle cunctos Principes
populi, & suspende eos contra solem num: 24.* Niechci będzie iaka
kreatura, tak przyiązna, iako słońce, kiedy ná śad stanielisz, skrzyż
się będzie, ná nieprawość twoię. Boyże się każdy, tych oskar
życielow, żyć dobrze cnotliwie, *ut nullus qui ex aduerso est, miał
co mowić przeciwko tobie, &c.*

III.

Dziśieysza Ewánielia S. iest o bogątym iednym Pánie, máia
cym włodárza iednego, z ktorym ráchunek czynił, ktorego
mu odniesiono. Przez tego Paná, rozumie się Pan niebá y zie
mie, Bog wszechmogacy; przez włodárzá każdy człowiek. leżeli
tak iest, á czemusz, gdy millionami takich było iest y będzie wło
dárzow, pod osobą iednego opisuje ich święta Ewánielia? Do
brzeć to, każdy rozumiey, żeś to ty iest tym włodárzem, iako
by nikogo nie było, ná ciebie tylko Pan się ten zapátrował, go
rował, boć to zwyczajnie bywa, że my wszystko do drugich á
plikujemy, drugich uważamy, á sami nic ná się. Dobra tedy tak
rozumieć, zawołano kogo ná ráchunek, iakby ciebie, wynośza
sasiada do grobu, iakby ciebie, dzwoniá, iakby tobie, &c. &c.

IV.

WDiśieyszey Ewánielii S. mamy o włodárzu álbo száfárzu o
stawionym, źle udánym w swoich zarádách, kradzierzy wy
iawionym, *diffamatus est*, á iednek dáley idac, tenże iest pochwa
lony, zalecony, *laudavit Dominus villicum iniquitatis*. Iako się to
oboje zmiesciło y osławienie y zalecenie, y złość wyiawienie y
pochwalenie, czyli to bydź może spotem? może záprawdę, á to
przy świętey spowiedzi. Tám to diffamacya, osławienie, wyzna
nie nieprawości, nie idzie ná hanbę, ná zesłomocenie, ále ná po
chwałę ná zalecenie. Y toć iest w czym upomina Duch S. przez
Eklezyástyká. Nie wstydź się grzeszniku wyznąć prawdziwie wi
ny swojej, bo to wyznanie idzie ná chwałę, idzie ná sławę twoię.

LIIIIIIII

Eccl.

Ecc. 4. Jest osobliwey godna uwagi, że Pan Iezus gdy mu przyprowadzona była cudzołożnica y wyiawiona albo samá w konfuzyi wyiawiła grzech swoy, poczał Pan Iezus piśać palcem ná ziemi, śnać ieyże grzech y innych ludzi grzechy. Czemu nie ná piérze, nie ná tablicy iákiey? ale ná ziemi, á ielcze iáko rozumie jeden poważny Autor, ná páwimencie Kościelnym gładkim z kámiienia marmurowego, albo alábástrowego, gdzie niepodobna znać lier, iáko każdy uważyc może. Przyczyna między innemi jest, bo wyznáne ná spowiedzi s. grzechy, iák ná kámieniu, śládu po sobie żadnego nie zostawia, á zátym niesławy żadney nie zaciągáią. Jest cudowna Historia: ná morzu w iednym okręcie, płynęło wiele różney kondycyi ludzi, tym czásém burza wielka powstała, tak, że wszyscy widząc się w oczywistym niebezpieczeństwie, á máiąc tylko iednego Kápłána między sobą, spowiadć się poczęli wszyscy oraz głósem wyznawáiąc grzechy swoje, iedni cudzołóstwá, drudzy nieczystości, drudzy kradzieży, zaboystwá, &c. prętko po owey iáwney spowiedzi ućiszyło się morze, ustała burza, poczęli się ieden drugiego wstydáć, chronić, áleć tak Pan Bog spráwił, że potym żaden nic nie pámiętał, co od kogo słyśzał, tak wszystko w zápomnienie poszło. Skutek to jest spowiedzi S. że ná niey diffamacya jest ná pochwałę, ná zálecenie, á zátym wstydzić się nie potrzeba, wyznawáć nieprawości swoie.

V.

EWangelia S. dziśley (za) jest o włódárzu, sędze, száfáru, á y my wszyscy takowemi iesteśmy. Dał każdemu P. Bog do záwładowania síła, dał duśkę, wolá, rozum, zmysły powierchosłone y wewnętrzne; dał dobrá, fortuny, łáski. Więc o tym ná cáły rodziest będą náuki, iáko dobremi mamy byđz tego wszytkiego száfárami, iáko dobremi y wiernemi mamy byđz u tego Pána słu-gami. Przed tym tylko wszystkim niech uprzedzi náze dziśá y ná wieczną temu Pánu usługę ofiarowanie. Był ten zwyczaj w stá-lym testamencie, że słu-ga odsłużywszy Pánu swemu la. 7. wol-nyar miał sobie zostawać. Iezus zás upodobał sobie słu-bę y Pána dobrego názáwize, taką ná wieczność poddaństwa iego z nim czyniono ceremonią: iglicą do podwoiu Páńskiego ucho iego prze-
dziu-

Deus Er.

VI

merces apud eum &c.

VII.

Tu qui es, qui iudicas alium, Coś ty ieś co drugiemu pizyganiaś &c.

z Żywotów Świętych.

*Jakob święty z Nisyku na dzień dzisiejszy, ze z żywota swego nam
podanie nauki.*

Plerwsza. Iako pleć białogłowska powinna się strzedz bezpieczeństwa, dania zgorzzenia, albo okazyi do złego oku ludzkiemu. Ten święty będąc raz w drodze, szedł pieszą w Biskupim ubiorze, śnać y z duchownemi, aż przy iedney rzeczy obaczy białogłowy podkaszane szaty piorące: gdy się bynajmniej przed przechodzącymi duchownymi osobami nie ogarnywały, y owszem bezpiecznie się wystawiały, z odkrytymi pierśiami y oczyma bezpiecznemi, przeklął ie Biskup święty, tak iż zaraz oświadły, iakoby po lat 60. mając, rzeką zaś ową całę wyschła, którą potem za prozbą mieszczan, święty przywrócił; ale ukarania głów owych młodych nie odmienił. Niechże rząd widzi tą pleć, iako się owym pierśi, szyie obnażeniem, y innemi bezpieczeństwem Panu Bogu nie podobają. Co obraziło męża Bożego? niedobre ubranie, odzienie. Ociec S. *Innocentius XI.* gani, wydawszy exkomunikę na białogłowy z odkrytymi pierśiami, szyjami, rękami po łokcie chodzące. Więc kiedy wszyscy następują na zbyteczne białychgłow stroje, dzisiejsza nauka pozwala im jeszcze więcej, to jest, co do pułpicow mają kabaty, sznorówki do pułpiersi, aby aż do samey szyi, co na rękę do łokci, aby do samey pięści &c. *Druga nauka.* Iako się drugich przypadkiem poprawować, y przestrzegać mamy. Sędzia jeden źle oładził sprawę iednego ubogiego, śnać drugiey strony sprzyżać, święty ten Biskup upomniął go aby odmienił wyrok swoy, ośiagał się, on mu grożąc karaniem Boskim, w oczach iego kamięń iakiś, albo marmurową kolumnę zgruchotał słowem Bożym, iakoby dając *ad intende* żeby się podobnego bał rozsypania; upamiętał się ztym. Rzecz bardzo dobra, kiedy się kto z cudzego przypadku naprawuje: *Felix quem faciunt, aliena pericula cautum.* Na przykład, śmierć nagle w młodości kogo zbierze, ow się zaraz przestrzega, nie ufa w młodości swojej. *Trzecia nauka.* że to grzech jest, kiedy kto mogąc sobie zarobić, drugim uboższymi przeszkadza, ielmużnę wyłudzać. Czasu pewnego, kilku niby ubogich postrzegłszy Biskupa że ulicą idzie, kazali się iednemu zmyślić

riść za umarłego, nádeydzie ow; aż proszą inni nad nim lámen-
śniacy: Oycze zmiłuy się, nie mamy za co pochować, day przy-
namniey ná kosztu śmiertelną, zaráz tedy dał Biskup co mogł, y
iák prętko odszedł, tracąc owego aby wstał, mówiac żeśiny do-
kazali swego, y dobrą wzięli iálmużnę; lecz owego ciele duszą
odbiegła, á to z kárání Boskiego. Ták to zmyślanie ubóstwa, wy-
łudzenie iálmużny z przeizkodą uboższym, nie iest bez grzechu,
zásluguie ná kárání Boskie. Niech się strzegą takowi.

Ná Poniedziałek Niedziele VIII. po Świątkach.

Niemáż nic gorzkiego w grzeźniku, iáko kiedy wstyd we złym
Nutrácii, álbo iáko potpolicie mówią: psu oczy przeda. Tá-
kim się bydz zda wczorayszy száfarz, który przedtym lubo zdrá-
dził Pána swego, czynił to przecię nieiáko kryiomo, potáiemnie,
po trozce uymuiac, iák się u wszystkich dyfamował y wstyd utrą-
cił, aż on iáwnie rejestrá falszuie, aż szkárádnie Pána krádnie, to
to iest złożyć sále wstyd. Czárt przeklęty, powoli on zrázu ku-
sił Pána Iezusa, poszczacemu, kámiénie ná chleb prezentuiac, gdy
mu to uszło, postąpił dáley, wynosząc ná wierzch Košciółá Chry-
stusa, y spuścić mu się ná doł rádzac, pod pretextem tym, że go
Aniołowie piástować mieli, gdy y tu nieodrzucony, aż náostátek
do tákiey przyszedł zuchwałości, że się sobie kłaniać, czołem bić
rozkázuie, pokazawszy mu świat wszytek, mowi: zec to dam.,
ieżeli *cadens adoraveris me*. Młodzianá iednego Filozof zástał w
domu nierządny piácego, swawoluiącego, rozumiejąc że przed-
nim ućiecze drzwiami, aż on głębiey w on dom się retyruić.
Co widzac Filozof, rzecze: *Quo sugeris interior, eo magis eris in
popina*. Iużes psu oczy przedał, co byś miał uchodzić z tego do-
mu, to ty ieszcze głębiey się w nim zachowuiesz. Czemu P Bog ro-
zkazał nápożyczać u Egypcyń przez Moyzesa wychodzacemu ludowi
swemu z Egiptu iáko náywiecey szat naczynia srebrnych, kleynotow,
z ktoremi się wiecey wrocić nie miał. Było to naprzód dla tego,
żeby sobie byli Izráelczykowie nágródzili prace, robotę w Egypcie,
á powtore, żeby z ród wstřet mieli ná potym do powrotu do Egi-
ptu, żeby ich iák złodzieiow nie witano. Przeyrzał Pan Bog iáko
powie-

powielekność żydzi mieli się gzić na puszczy, na Moyzefzǎ wołać, aby się do Egiptu powrócić. Więc aby przynamnicy z tąd wstydzieli się, że zabrawszy tak wiele z tamtąd uszli. Niemalż nic gorszego w grzesznym człowieku, iako kiedy wstyd utraci, &c. psu oczy zaprzeda. Wielkie z tąd miłosierdzie Pána Jezusowe nad Magdaleną Świętą, że kiedy była iawną w mieście grzesznicą, przecię ją do siebie przygarnął, &c.

II.

Starać się każdemu potrzeba, aby nietylko źle nie czynił, lecz aby za złego udany nie był. Włodarzǎ odniesiono, nie iż rozproszył dobrǎ Pána swego, ale *quasi dissipasset*, iakoby rozproszył, źle bardzo, że y tak odniesiony, dobremu trzeba się starać o dobrǎ opinia. Anna Samuelowǎ Mátka, gdy w niepłodności swoiey plakała, osadzona jest od Helego Kǎplána, za piǎnǎ. I Reg: 13. a onǎ nǎ to srodze wymawiać się y bronić poczęła. *Nequaquam vinum, & omne quod inebriari potest, bibi &c.* Pokorna święta była ta Matronǎ, czemu nie przyimuie owey opinii, czemu nie ciepi niewinnie. Zachowała náukę Apostolskǎ, gdzie każe *providere bona, non tantum coram Deo, sed etiam coram hominibus*, bydź dobrym nietylko przed Bogiem, ale y ludźmi. Bog wszechmogacy obierǎjąc Mátkę Synowi swemu, obrał Pǎnnę, dziewicę, czystǎ, a przecię meżowi zǎslubionǎ. *Virginem desponsatam viro*. czemu? Dla tego, żeby bęǎc brzemiennǎ, nie u ludzi utczerbku sławy nie miała, *ne temerata virginitalis adureretur infamia Ambros.* O Pánu Bogu Psalmista S. *Dominus regnavit decorem induit, induit Dominus fortitudinem.* Psal: 92. Dwoiǎkie odzienie przypisnie Psalmistǎ Pánu, jedno *fortitudinis, meśtwǎ*, to jest cnot wielkich heroicznych, drugie *decoris*, to jest *bona fama, sławy dobrej*. Staraymyz się o to odzienie, &c.

III.

Wielkie szczęście bydź zachowanym od nagley śmierci. Wyżedł ze wiz tkiego wezorǎylzy Włodarz, uszedł karǎnia u Pána, bo nie był nagle zǎwołany, ale pozwolono mu czǎsu rǎchować się, zǎbiegać nieśczęściu swemu. To szczęście tych potyka, ktorzy przed śmierciǎ mǎǎ czǎs wypowiadać się, rozporzǎ-
rzą-

szadzić duszą swoją, &c. Inaczey, kogo pánego zabił, kto nagle zginie, źle o nim, &c. Prośmyż Pána Iezusa, áby nam dał tę łaskę, żeby nas z tego świata nie gotowych nie zabierał, ále pozwolił czasu do poráchowánia się, do oddánia co komu należy, do poiednánia się z bliźnimi, &c. &c.

IV.

Spowiedź świętą, wyznánie grzechow swoich, przyznawáią wszyscy sercu uniżonemu, upokorzonemu, sobą y sławą swoją gárdzacemu. Ale po prawdzie mówiąc, jest to znak wspaniałości, mężnego y godnego ánimuszu, wyznáć winę swoją przed Pánem Bogiem. Czy Dawid nie był sercá wspaniałego? pokazał to w wyznániu grzechu swego przed Protokiem: *Peccavi coram Domino*. Zgrzeszyłem. Pokazał wspaniałość sercá w wyznawániu przed całym światem Páweł S. iáko był prześladowcá Kościoła S. y prawowiernych. Pokazał Augustyn S. náyprawdźszy *libros confessionum* ná cały świat publikując, swoje złe spráwy. Lotr do Ráiu podwyższony, że wyznał, iż *digna factis recipimus*, godniśmy zá złość náležę to cierpieć. Nie jest to z niesławą żołnierzowi, że pokonány raz od nieprzyjaciela, znowu się ná niego oburzy: pokonány człowiek grzeszny od czártá przeklętego, oddánie mu swoje, kiedy grzech swój wyznawa, háńbi go, sromoci, zwycięża, iáko z háńbiony został od iednego zbrodnice, który ciężkimi grzechami obciążony, prosił się do Klasztoru Pustelniczego, który ná ten czas zostawał pod S. Klimákiem Opátem, długo się opierał ten Święty przełożony, á nákoniec zezwolił pod taką kondycyą, áby przed Brácią stem trzydziestá wyznawał iáwnie winy swoje, y wszelkie nieprawości, podiał się tego y uczynił, zá każdym tedy wyznánym grzechem, widziány był czárt zmázujący z Księgi swojej ow grzech każdy, y wszystko wymázawszy z wielką konfuzyą zniknął. Vezmy się szczerze wšytkich spowíadać się grzechow.

V.

Wlerny Száfárz, dobry Ekonom, Włodarz, ten jest przez korego ręce gdy siła dobr Pánskich przechodzi, nic do nich nie przylgnie. Y takim był on sławny bárdzo w Egypcie Ekonom Iozef Pátryárchá w korego ręku gdy wšytká substáncyá Pá-

Mmmmmmm

84

na iego zostawiała, gdy wielkie pieniądze szły do ręki iego, za zbo-
żą, przenie, wszystko cokolwiek przychodziło *repaubat in ararium*
Domini sui. Y takowemu to mamy być Ekonomami u Pana Bo-
gą udzielił nam tak wiele dotr złożył substancje, wielkie fortuny
talentów. Cokolwiek ztąd prowentu, to jest chwały, uraczenia,
sławy krom innych pożytków, które nam są zostawione idźcie,
ma się to obracać, kierować na Pana Bogą, dawcę wszelkiego do-
brá, wszystko nam: chwałá, sławá Bogu. *Gloriam meam nemini da-
bo*, bo też *ex ipso*, *et per ipsum omnia*, z niego wszystko nie z nas. Je-
steśmy iáko owo żelazo rozpalone, to iásnieie, świeci, grzeie, krzy-
się; ále ten splendor, goráco, iskierki, nie od żelázá. ále od ognia,
bez ktorego y od niego oddálane żelázo, sámo przez się zimne,
czarne, ciemne. Tákci zágrzelemy się na modlitwie, czuieemy co
ciepło, goráco, przy Komunii świętey, skłaniamy się do nawiedze-
nia Kościoła, do dánia iálmużny &c. wszystko to ciepło, tá skłon-
ność, łatwość idzie od ognia łaski Boskiej; zátym iemu wszystko
przyznawáć potrzeba, Panu Bogu dáć chwałę, uwielbienia sobie
ztąd nic nie przywłaszczáć. Tákim był jeden bogáty Pan Indinin,
ktory sam tylko Kátolik w mieście, dobrze się máłacy, á innych
Kátolików wiele, ále wszyscy ubodzy, wipomágał ich iálmu-
żnami, ále przez ręce jednego pogániná dobrze się máłácego: gdy
był pytány czemu przez tego rozdáwał? odpowiedział. Zarázby się
Chrześcíanie domyślili że to odemnie, wiedząc że nie máłz między
nimi nikogo ktoremuby Pan Bog dáł mieć się dobrze krom mnie,
y mnieby byłá chwałá, á tak rozumieć będą na pogániná tego,
mnie zátym zádnicy chwały ztąd, ále wszystka poydźcie na PanáBo-
gá nászego, áby z nich *non nobis, sed nomini ejus fiat gloria &c.*

VI.

PRecz y z pośrzedká Chrześcían Fáyryezusowie, ponieważ już
ich między żydami nie máłz, bo niesłusznie częstokroć pod-
chwytáia przetrzáłáá drugich życie. Nie jest to prawdziwe axiomá
Qui semel malus, semper esse praesumitur: że kto raz upił się, ergo zá-
záwłze piánicá, że kto raz upał w grzech écieśny, to záwłze
wśzetecznik. Fáyryezus obaczył Mágdálenę, á oná u nog Paná le-
zuszowych pada, łzami ie oblewa &c, áż mówić pocznie: *Nil sies-*
se

iuž
od-
omá
zá-
ze
le-
ef-

dzieństwo uczynił S. Frąciſzkowi, że mu dał czuć ciężar swych przez lat dwie. Święta Kátharzyná takżé Seneká lubo nieznaćnie, toż miała, y wiele innych. Więć ſław ſię duſzo nábożna, naprzód w ogroycu imáginuiać ſię z Panem Ieżusem w ſrogim smutku, boleści, melánochlii, znikąd poćiechy niemájącego: á ono ná ciebie náſtępią oprawcy, z oſzczepámi, z włóczniami, z ſtryczkami, Iudaſz z pocałowánieniem zdrádlwym.

Powtóre. Staw ſobie zwiázanego, skrópowanego, o ziemię nderzonego, nogámi, borámi deptanego, kopanego iáko piá, odychającego, z uprácowania upadającego ná kamienie, koláná &c.

Potrząć. Staw ſiebie z Ieżusem y Annáſzá ſrodze nderzonego z lunieniem ſię krwi z uſt, uſzu, oczu, nozdrzy.

Poczwarte. Staw ſię przed Kaifaszem ſkárzonego ná wymyſłá-
nemi potwarzámi ſwiádeſtwy. W piwnicy ſłomotnie, zelży wie trá-
ktowanego bez naymnieyſzego odpoczynku &c.

Popiate. Staw ſiebie przed Piátatem znówu ſkárzonego, do He-
rodá odeſłanego, tám wyſmiánego, zá głupiego oſádzonego do Pi-
látá potym odprowadzonego.

Paſoſte. Staw ſobie okrutnie biczowanego, ſieczzonego &c.
przez godzinę jednę y drugá we krwi ſię nurzającego, obnázo-
nego, ktoby ſukniá ná okryćie podał nie májącego.

Siódme. Podłóż głowę twoię pod cierniową koronę, iáko by iá-
tá wiele ciernia, iáko Paná Ieżusową kłóły, iáko by pálcátámi prze-
bijano, y ták y owák po głowie obrácano. Podłóż plecy pod cię-
żar ſrogi krzyżá, upadając pod nim ſturſzány, popychány. Włóż
ſiebie z ſukni odártego ná krzyżu wznák roſciągnionego, przybite-
go, trzy godziny wiſzącego &c.

z Żywotów SS. w dzień S. Mágdáleny.

Dziſieyſza Mágdálená święta u nog Paná Ieżusowych z grzeſzni-
e zoſtáła świętá, z niezbożney, ſprawiedliwá, przy nich dar-
ſez pokuty świętey otrzymała. Do Koſciółá uczęszczaycie grzeſzni-
cy, á tego ſię też w nim ſzczęſćia ſpodziewaycie. Dwoie ludzi po-
ſzło do Koſciółá mowi Pa: Ieżus, jeden co ſię miał zá ſprawiedli-
wego, drugi grzeſznik. Grzeſznik tedy wyſzedł uſprawiedliwiony
z Koſciółá, bo to ieſt mieyſce do uſprawiedliwienia grzeſznych,
Swię-

Ná Poniedz: Niedz: VIII. po Świątkach. 1447

Świętego Antoniego Vczni na imię Páweł widział grzesznika iednego wcho-
dzącego do Kościoła bardzo czarnego, którego czart za powroz ciągnął, y tam y owdzie kierował, á Anioł stroż zó-
leká smutnym będąc iego stał, tak wchodzącego do Kościoła wi-
dział, ále wychodzącego mączey, wśzytkiego świetnego Anioła
wesełącego się przy nim, *descendit justificatus*. Samá wodá święco-
na obmywa grzesznikow, kiedy zá świádestwem Tomaszá święte-
go Doktora Anielskiego powtzednie grzechy zgładza. Ztąd czart
przeklęty śmiał się z iednego co wodę święconá minął, niepokro-
piwszy się mówiac, że ja teo szczęścia nie mam. Konfessionály w
Kościołach y w nich Spowiednicy czkają grzesznikow do usprá-
wiedliwienia. Ostráže, Káplice, Odpuśtami obdárzone są ná umniey,
szenie karánia grzesznikom, iedne máią lat 40. inne 100. inne ty-
śiac Odpuśtu, o iákie szczęście, kiedyby kreditor dłużnikowi ná
10. álbo więcey tyśięcy powiedział: tylko racz u mnie bywać, zá
káżdą bytnością umnieyszyć długu złotych 40. 80. 100. głupiby
był ów dłużnik, coby tym łatwym sposobem niechciał się wypła-
cić, ále tu ieszcze łatwieyszy. Zażywaymyż &c.

Druhá z Zymotow SS.

Wielka do miłości P. lezusey dziśiay mamy pobudkę z Má-
gdáleny świętey, ktorey że *dilexit multum*, że się w Pánu lezu-
sie wielce kochała, o iáko się sówicie nagrodziło. Naprzod Pan le-
zus wiele y wielkie iey grzechy odpuścił. Powtore. siedm czártow
z niey wygnął, onę sobie przez wielką duchowną przyiaźń towá-
rzyzył, gospodynią swoią uczynił, pozwolił áby iego potrzeby y
Apostołow z swoiey substancyi opátrowała. Placząc widząc sam
z nią zárownie plakał, dla iey miłości brátá Lázárzá wskrzesił, dla
niey iedney zbáwienná w domu Marty miał náukę y kazanie, z
wielką ochotą całowanie nog swoich ocieranie włotami &c. przyi-
mował, zá nieę się mocnie zástáwiał broniąc iey w domu Faryzeu-
szá, w domu Marty, od nog swoich oddalać się iey nie pozwalá-
jąc, Vczniow ná nieę szemrzących powściągájąc. O wielkie to
wśzytko przywileie, o rákci Pan lezus płáci tym co go kocháią.
Więc z Mágdálená S. do niego wśzytkie áfekty y fercá obracáymy,
pádejmy do nog iego: *Mihi adharere tibi o Iesu, bonum est.*

Mmmmmmm 3

Tras:

Trzecia.

Wiele jest bram do piekła: tylo ilo grzechow: a do nieba nie masz tylo drog ilo cnót, bo wiele cnót kto mający bez iedney nie zaydzie do nieba. Jedną bramą jest do nieba, a tą naypewniejszy Pokuty świętey, którą y dziś eyfiza trafiła Penitentka Chrystusowa: ta to jest *secunda post naufragium tabula*, ktorey (choć wżyrko utraciwizy) trzymając się może kto do portu szczęśliwie zapłynąć, bez tey niepewne są wżyrkie uczynki dobre. Pustelnik lat kilkadziesiąt żyjąc w wielkiej światobliwości, bez pokuty z tego świata zszedłszy, zginał. Zboycą pokutujący, zbawiony został. Augustyn święty, y sprawiedliwy prawi, niech nigdy bez pokuty z tego świata nie schodzi, jakoż y sam siedm Psalmow pokutnych z wielkim płaczem umierając znowił. Potępieni widzą w niebie świętych, tak wielu podobnych sobie grzeszników, przyznawać będą ich zbawienie &c.

Czwarta.

Magdaleną świętą wzor y przykład pokuty świętey uczy wżyrkich grzeszników iako się spieszyć mają do pokuty świętey, do nawrocenia się do Pana Boga, skoro Pan Iezus wygnał siedm czartow z Magdaleny, ktoremi dla siedm grzechow śmiertelnych w niej się znaydujących opánowana była, poznawszy po cudach y nauce Pana Iezusa prawdziwego Mesyaszá, mając nadzieję w miłosierdziu tego, skoro się dowiedziała że był na obiedzie u iednego z Xiążat Faryzayzkich, wtiegła tam, nie czekając aż się obiad skończy, żeby był gdzie na ołobności, a to dla tego żeby prętko a doskonałe za grzechy swoje pokutowała. Widzisz grzeszniku że cię dziś woła Pan Iezus do poprawy, do pokuty, idźceprędzey, *hodie si vocem ejus audieris, noli obdurare cor, nie bądź Faraonem, cras cras, nie czekay do jutra, bo nie wiesz ieżeli go doczekasz. Druga nauka.* Iako grzeszny człowiek powinien się bardziej wstydzić oczu Boskich, niż ludzkich. Magdaleną grzesznicą stącała w oczach wżyrkich przy stole siedzących, z tyłu tylko samego P. Iezusa *stans retro*, bo się tylko samego P. Iezusa wstydziła. Grzesznicy zaś zwyczajnie więcej się chłoną oczu ludzkich, przed nimi się kryją, a Boskie ktore wżędzie widzą, nie nie dbają, a co większa Magdaleną publiczney się pokuty

nie

niewstydzila, a ludzie grzeszni często się wstydzą wyznać winy swoje przed jednym Kapłanem. *Trzecia nauka.* Mągdalená wſzytkim tym czym Bogá obrażała, doſyć czyni, że ſwiątoſcią grzeſzyła, w rzeczach ſię ziemſkich, w reſkoſzach kochała, dla tego włoſami oćiera nogi Ieżusowe, grzeſzyła oczymá tu y owdzie niewſtydliwie poglądając, pokutując niemi rzewliwie wylewa, grzeſzyła mową nieprzyſtoyną, ſłowami nieczyſtemi, dla tego uſtami nogi Ieżusowe całuje. To tak inſtrumenta grzechowe obracać ſię máia w inſtrumentá pokuty, piłanicá niech poſtem, wſtrzeмиćliwośćiá wypłaca ſwoie obżarſtwa, obmowcá niech za ięzyczne grzechy dołyć uczyni miłczyeniem, łakomiec, iáłmużnami. Mągdalená ſwiętá wielka y ſzczęśliwa penitentká Chryſtuſowa, tę nam grzeſznym dáie z ſwego náwrocenia ieſzcze náukę, ábyſmy tak iáko y oná pokutowáli. W pokućie iej to chwalebna; że ſię nie wſtydziła wyznać grzeſznicá, że wiżytkie okázye do grzechu porzućiła: że oſtrem umartwieniem przeſzłe ućiechy wypłaciła. W náſzey pokućie te ſą defekty, iáko móżemy grzechy ukrywamy, co raz dla tego do innych ſpowiednikow ſię udáemy, záczyńamy ſpowiedź od máłych niedoſkonáłoſci, áby ukryć więkſze, okázyi nieopuſzczamy, máłą pokutą, wielkie grzechy odbywáć chcemy. *Ná oſtátok.* Za wielkie grzechy nie trzebá ſię máłą pokutą kontentowáć, Mągdalená po ſmierći Ieżusowej lat 30 pokutowála na iedney gorze blisko Márliey, lubo Odpuſt zupełny, Iubileuſze od Páná Ieżuſá otrzymała, á iednak troya y oſtrá pokućę prowadziła. Vczćie ſię grzeſzni ludzie nie kontentowáć ſię pokutą ſobie náznáczoną, iednym náprzykład paćierzem, *Facite fructus dignos penitentia.* Porachuy ſię każdy z ſobá.

Ná Wtorek Niedz: VIII. po Świątkách.

Nie powinniſmy nigdy byđ skwápliwemi do poſáwienia, do poſępienia bliźniego. Pan Száfarzá w Ewángelii Świętey opiſanego muſiał ſłyſzeć cokolwiek o złym iego ſzáfowaniu, á iednak nie poſpieſzył do złożenia iego z Vrzędu. Vprzedziło oſławienie, u wſzytkich *diffamatus eſt*, przećię ani ná ten czás odprawił go, áż ſam zſtąpił, pytał *examinował*: *Quia hoc audio de te?* zrozumiawizy
rzecz

rzecz samę przez się dopiero uczynił z nim to na co zasłużył: nie-
skwąpliwość w osądzeniu chwałebna. Salomon dosyć był mądry,
przezorny, poznał dobrze z owych dwóch macek, co się do dziecię-
cia żywego wpierały, która była prawdziwa, a która fałszywa,
przebiegł nie wprzód potępił winney, za się samą wydała, gdy na
rościecie dziecięcia aby iey połowić, a drugiey drugą oddana by-
ła przypadła, na co prawdziwa macka żadną miarą nie pozwoliła.
P. Iezus poznał on bardzo, co zaczął był ow który go na puszczy
poszczącego kuśił, a przebiegł ani za osiadowanie kamieni na chleb,
ani za wyniesienie siebie na ganek Kościelny publikował go szata-
nem, lecz dopiero na ten czas, kiedy sam się takowym bydz wydał,
kázawszy sobie kłaniać się temu, którego Synem Bożym bydz mia-
nował. Nie bądźmyż y my skwąpliwemi do posądzania, do potę-
pienia, aż rzecz samę uznamy &c.

II.

Dary y łaski Boże znikają, rozprzają się, kiedy się publikują.
Włodarz gdy był ogłoszony, *diffamatus*, oraz y dobrą Pańskie
roziypanie są, pospołu z ogłoszeniem chodzi rozsypanie. Kryć się
potrzeba z darami Boskimi. Chwali Pan Iezus w Ewangelij świę-
tey człowieka, który zakryty skarb w roli znalazłszy utaił go: do-
syć był ukryty, a ieszcze go y tuić było potrzebą: każdy komu się
Pan Bog udziela z łaskami swemi, niech się kryje, ani ten który o
nich wie, niech ich nie publikuje. Mowił o sobie Psalmista S.: *In cor-
de meo abscondi eloquia tua, ut non peccem tibi* Psalm: 118. Zakrytem w
sercu moim, twoie do mnie mowy, abym przed tobą nie zgrzeszył. Oto w
samey publikacyi obawia się zgrzeszyć. Y ztąd Abakuk Prorok
cap. 9. naypierwey od straży, od utaienia, od ukrycia poczyną,
nim się modli: *Custodivi a voce orationis labiorum meorum*. Wprzód
niż eli na modlitwie takie łaski, poćiechy miał odebrać, od straży,
od utaienia ich zaczyna. Ewá poki się z sekretu nie wydała, poki
Boskich łask, darów, przed nieprzyjacielem dusznym nie wypowie-
działa, wszystko było dobrze, potym że nieumiała ich tuić, napadła
na zboycow, wszystko utraciła, że publikowała.

III.

III.

MOwiąc o cudzych sprawach, a osobliwie defektach, mamy mieć ostrożnie, dyskretnie, ochronnie. Odniesiono, oskarżono do Pana Włodarza o rozproszenie dobr, to odniesienie stało się bardzo dyskretnie, bo niepowiedziano, skradł, przemárnował, wniwecz obrocił, ale *quasi*, iakoby rozproszył &c. To to ma być tak, y takowa bliżnich ochrona, ile może być &c.

IV.

Jęto wiele, y do tychczas, co swoich nieprawości nie wstydzali się wyznać przed wielą, ani się rząd żadney nie obawiali konfuzyi, albo difamacyi, a dopiero przed jednym. Sybaryta ieden, chełpił się że lat dwadzieścia ani wychodzącego, ani zachodzącego słońca nie widział, dla tego że zawsze y rano spać chodził, y długo tytał. Igrzyłk, Kosiek wynalazłszy statkę sobie wystawił z temilz gry instrumentami. Siła ich co się chwala, że mogą spełniać tylo a tylo, że umieją oszukać, odrwić, kłamać &c. *Latantur cum male fecerint*: a kiedy do Spowiedzi świętey przyjdzie, aż się kręca, kryja, wstydzą. Czart to sprawuje, który raz przyznał, między penitentami stanął, iż wracał, restytucyą czynił, co odebrał; odebrałem prawi wstyd przy grzechu, a wracam go przy Spowiedzi &c.

V.

YTo jest sługi Ekonomu wiernego, życzyć iako największego przyniesienia dobr, chwały, sławy, honoru Pana swego, cieszyć się z tegoż iey rozmnożenia, rozszerzenia. Tak kiedy oni stary dworzanie niebiescy czworakie owe cudowne zwierzęta usłyszeli, chwałę dawać Bogu; ucieśzeni wielce z tego, y nieśko winszując Panu Bogu upadali na twarz swoje powtarzając: *Godzienes o Panie odebrać honor, wychwalenie, wywyższenie, ułogostawienie*. Zwierzęta te figurują grzeszników, przez pokutę się do Boga nawracających, Krolestwa, Prowincye, Miasta wiarę S. przyjmujące. Dobry sługa Boski gdy to widzi, gdy o tym słyszy, niech się weseli, cieszy, Panu Bogu winszuje. Słyną niektóre narody, przedziwną za Pany, Krolmi swoimi żarliwością w ich poddanych sługach się znaydujące. A w poddanych, sługach Boskich nie ma się większa

Nnnnnnn

znay-

znajdować około chwały, sławy rozszerzenia imienia Boskiego, powinni się cieszyć, kiedy słyszą o tym, albo owym mieyscu poganom przez Chrześcian odebranych, powinni się smuć, słysząc że kto przekłada: progressom Chrześciaństwa. Augustyn S. wołał: Niezmiernie mię to cieszy o Boże, że jesteś Bogiem moim, y gdyby mię honor twcy Boski porwał, ustąpiłbym go całe tobie. Archanioł Michał widząc przeciwniką honorowi Boskiemu Lucifera, zawołał: *Quis ut Deus?* Abi! słysząc złocejącego Semei Dawidowi, nie mógł zcierpieć, zawołał: Y ten pies zgniły, złorzeczy Pannu memu, poydę autnę głowę. To tak wierny poddany Boski ma się uymować o część, o honor Boski, gdy, że w czymś szwankuje, widzi. &c.

VI.

Jeżeli y to wiedzieć Faryzeuszom potrzeba aby drugich nie potępiali, iż lubo wiedney okazyi jest zły kto, w inšey może być lepszy, niżeli ten co go potępia. Ruben jeden ze dwunastu braci był Kázirodczą z Mácochą swą, *palam* źle żyjący, a przecież gdy się spiknęli bracia drudzy na zabicie Iozefa, sam Ruben w ten czas najlepszy: *solus Ruben nitebatur eum liberare*. Chociaż kto, przecież nie jest tak chory, żeby która część y owšem więcej zdrowych w cieie jego nie było członków, iako też rzadką kto tak zdrowym jest, żeby cokolwiek w nim nie szwankowało. Nikt dla tego drzewa nie wycina całego, że jedną y drugą gałąź uschnie. Rozkazał Pan Bog Izraelskiemu swemu ludowi, brzydzić się Pogánami idumejczykami, Chánaneyczykami, Egiptczykami, nie: czemu? bo *fecisti* (prawi) *aliena in terra ejus*, byłeś przychodniem prawi w ich ziemi, za to jedno chwalebny. Akt jeden, uczynek odważny, choć złego, miłym częstokroć Panu Bogu czyni, y do predestynacyi pomaga. Lotr wizytek żywot prowadził niezbożny, zbawiony, między przeznaczonemi policzony, że miał odważnie wyznać już Pana Iezusá z nim na krzyżu wisząc. Ztąd ustępować maćie z posrzedka Chrześcian Faryzeuszowie &c.

z Żywotow SS. z Apollinára świętego, to na dzień dzisiejszy mogą być nauki.

Plerwsza. Iako Káplani, Biskupi, Káznodźcie, Sákramentow SS. Szafarze, mezkaj inąd mają, y mieć mogą mocy władzą, tyl-

Ná Wtorek Niedź: VIII. po Świątkách. 1453

ko od świętey Stolicy Apostolskiey Rzymiskiey, Apollinaris Świę-
ty, pierwszy to jest Biskup od Piotra S. z Rzymu do Ráwenny po-
ślany z mocą nawracania do wiary świętey, y izafowania Sakrá-
mentami świętymi: y tak iáko on, tak wszyscy inni ztamtąd biorą,
y bráć máią wszelką moc y pozwolenie, niżsi od Biskupow, á Bi-
skupi *immediatę* od Oycá świętego. Ztąd náuka, że Luterscy, Kál-
wińscy Predykánci niemáią ani władzy ná rozgrzeszenie, ani ná o-
powiedanie słowa Bożego. Zaden u nich Sakráment nie ważny,
wyiawszy Chrztę święty. O iák szczęśliwa wiara násza Chrześci-
áńska Rzymska! Podziękuemy Pánu Bogu że w niey zostáiemy.

Druga náuka. Wielką záprawdę jest dzielność náuki Chrystusowej.
Apollinaris przyszedłszy do Ráwenny, stánał u jednego żołnierzá,
y nayıerwey iego samego z całym domem náwrócił, potym ten-
dał znáć Rotmistrzowi swemu, y tak-żé tego náwrócił, á oraz y
Rufiná Stároścę: ktorzy wszyscy Poganie byli. Rzecz godna uwagi,
że od wojennych ludzi záchyna ten święty, ktorzy zwyczajnie
są trudniéyzemi, ále się przez to pokázuie moc prawdziwey náu-
ki lezusowej, że nietylko nád ludem prostym, pospolitym doká-
zuie. Luter, Kálwin, y inni, záchęli od niewiástek, od ludzi
skłonnych do złego, do rozpusty, do swawoli cielesney, y tak sá-
two im perswadowáli náukę swoię znoszącą posty, czystosć Ká-
pláńska, umartwienia. *Trzecia náuka.* Iáko zdrowia cielesnego y
zmysłow zdrowych máy zázýwać ná službę Bożą. Święty Apol-
linaris, áby niewierni byli oświeceni światłem Wiary świętey? śle-
pego ná to ná oczy uzdrowił, żonę Rotmistrzá uśtáwicznie chorą
uleczył, ięzyk u Rufiná niemowny, mownym uczynił, y ztąd ná
język uzdrowiony, poczał chwalić Páná Bogá, ślepy przeyzrza-
włszy, uznáł duszną ślepotę swoię, uzdrowiona ná cieie, stáráła
się o zdrowie duszy swoiey. Toć to jest czym się káždy má pobu-
dzać do služby Boskiej, gdy uważa iáko má oczy zdrowe, ięzyk
zdrowy, sam czerstwy, mocny, á tak wiele innych kálekow, rzad-
ko drudzy od choroby wolnemi, niechże tedy zázýwa zdrowia
swego ná služenie Pánu Bogu, ná chwalenie iego, á osóbliwie niech
mu dziękuje zá zdrowie cielesne, doczelne, á prósi o duszne y
wieczne.

latio Piratis non erit. Iob: 26. Zboycem ná ziemi nie ták: á czemu? Pirátowie ná wodzie źle czyniący, znaczą tych, których wo-
dą krztu S. omyli, ieżeli źle czynią, prędzey nád innych karáni
będą. Czy odwlokło się karanie Anániaszowi, Sáfirze, &c. &c.
bynamniey. ukaráni nagłą śmiercią, bo skłámáli Duchowi Świę-
temu, ktorego ná chrzcie wzięli. Y toć jest co mowi Piotr Świę-
ty. *Iudicium incipit à domo Dei*, od domu Bożego nayprędzey po-
czyną się karanie. Jan Święty Chrzciiciel, o Chrzcie Pána Iezuso-
wym powiedział, że chrzcić będzie Duchem Świętym y ogniem.
Baptizabit vos Spiritu S. & igne. Matt: 3. zaraz po Duchu S. ogień,
to jest zá grzechy ochrzconym karanie ktorego się bojąc, żyjemy
dobrze światobliwie, &c. *Vocatione quâ vocati sumus.*

III.

IAko się máią Przełożeni obchodzić z odniešionemí, z oskáržo-
wani przed sobą: ták iáko z Włodárzem terážnieyszey S. Ewán-
ieli Pániego. Doniešionego máiąc, przywołuje, á powiada: sły-
szę nie dobrze o tobie, pyta się, kiedyby ták drugi, zaraz pod wár-
tę, w káydany chłopá, zágrabić, pobrać. O czego y w tákich o-
kázách, gniew, pássya w Mażeństwach, w Pánách, Przełożonych
nie czyni! náśladować potrzebá džišieyszego Pána, pytać się, exá-
minować. Iáko też y Pán Bog z námi czyni, nie zaraz znoši, nie
spuſzcza piorunow, &c. &c. ále czeka w cierpliwości, &c.

IV.

YTo znak dobrego Włodárzá, wiernego służy u Pána swego,
kedy nie swoją wolá czyni nie swojej fantázyi ále Pána swego
we wszystkim się ákomoduie. Toć y nam względem Pána Bo-
gá czynić potrzebá, iego się wolej, iego dyspozycyi we wszystkim
ákomodować. Słudze który chéał do śmierci u Pána zostawác,
w stárym testámencie, ucho przebiáno ku drzwiom Pána swego,
(námienniem w Niedzielę przeszla) ná znak powolności, posłuszeń-
stwa. Každemu z nas przy Chrzcie S. u drzwi Košcielnych, do-
tykał się Káptan uszu, ná wieczną nas Pánu Bogu poświęćiac
służbę, usługę, powolność. Tá že się záwsze Pánu Bogu podobáć
usiłujemy, prágniemy záwsze, wolá bożą pełnić, nie nie czy-
niąc, tylko co on chce, iego dyspozycyi, ordynánfowi się ákomo-

Nnnnnnnn ; duymy,

duymy, nie naszą chuci, za izom, پایوم namiętnościom, skłono-
nościom: *Sicut Domino placuit ita fiat, &c.*

V.

Nie tylko to, że difamuje się człowiek na spowiedzi swoiey przed iednym, nie przed wielą, ma mu bydź pobudką do szczerego wyznania nieprawości swoich, ale y to, co osobli-
wey godną reflexyi, difamuje się grzeszny przed grzesznym. Nie-
chciał Pan Bog aby byli Aniołowie, Cherubinowie, Serafinowie
Spowiednikami, boby się byli ludzie obawiali difamować przed
niemi, ale chciał aby grzeszny przed grzesznym, człowiek przed
człowiekiem. Tak o sobie mowi Augustyn S. *Quid erubescis o
homo confiteri peccata tua? peccator sum sicut & tu, confitere igitur
peccator peccatori. homo homini. Quid times confiteri? homo sum, hu-
mani à me nihil alienum puta. Czego się wstydzisz spowiadać się grze-
chow swoich przedemną? człowiek jestem iako y ty, grzesznik iako y
ty, wiem co się między ludźmi dzieie, wiedz że się nie przed An-
iołem, ale przed człowiekiem tobie podobnym spowiadatz, że co
ciebie dziś, to mię jutro potkać może. Więc podziękuymy Panu
Bogu, za tak łatwą y śnadną, a wielce potrzebną y pożyteczną
difamacyą na spowiedzi świętey, za którą odpuszczenia grzechow
y łaski Bożej dostępujemy.*

VI.

ZLe bliźnich ładzacy y ich potępiający z upadku ruguie
się z pośrodką Chrześcian, bo to często bywa, że upadły
chwalebniey powstaie. Piotr zaprzął się Chrystusa, ale potym iak
go kochał, iak przed narodami wyznawał. Rzym y inne Prowin-
cye wyświadczaia. Paweł S. Prześladowca Chrystusow zaniiaja-
cy Chrześcian pierwszych, po nawroceniu Doktor narodow, A-
postoł niezmiernie żarliwy. Magdaleną grzesznicą, potym wielką
kochanką Pana Iezusową. Dawid po grzechu, wyżej powstał:
Bonum mihi quia humiliasti me. Onzymus sługą to był Philome-
nà od ktorego uciekł, y prawdę mówiac, okradł go, ale toż sa-
mo iako go dobrym uczyniło. bo uszedzszy przywędrował do Rzy-
mu, napadł na Pawła Świętego w więzieniu będącego, od niego
ochrzczony, służył mu w więzieniu dziwnie dobrze, tak iż powra-
cając

Ná Szrodę Niedz. VIII. po Świątkách. 1457

cając go do Pana swego, pilze za nim nie inaczej, iak prozając, rekomendując go w łaskę, iakoż ten Onezymus przyięty zosłał, potym Doktorem y Biskupem w Euteście. Gdyby był nie uciekł, Pawiaby Świętego niewidział, nie widząc, nigdyby był wiary nie dostał, &c. Sodefrydus Xiążę Lotaryjskie, wyrzuty od Cesarza z Xięstwá swego, z desperacyi zapalił miásto Verdun, w którym ogniu zgorzał y Kościół Najswiętizey Panny: ták go potym żałował, że sam restaurując, co się było spaliło, robił pospołu z mularzami, publicę pokutował, dyscyplinować się kazał. Pan Bogotym wyniosł go, że z Beátryką w posagu dostał wielkiey częsci Włotkiey ziemi Pánem, a zátym y upadającego nie potępiąc, &c.

VII.

Pewny znak błogosławieństwa, płakać, żałować, pokutować: za grzechy. Gdy Pan Iezus błogosławionym głosi Potrą S. przydać, żeś iest synem. Bariona to iest *filius Columbe*, inni czytają *filius lachrymarum* synem płaczu. Już tu Pan Iezus przezyrzał on płacz iego, którym uślawicznie oblewał lice swoje, po zaprzániu się Chrystusa. W tych łzách, z nich pierwsze mu prognošykował błogosławieństwo. Také upewnić się każdy może, że nie zginie ná wieki, iezeli ma łaskę, dár płaczu od Pana Boga. Y nayspráwiedliwšemu radzi Augustyn S. nie bydź bez płaczu pokuty &c. &c.

z Żywotów świętych, ná dzień S. Práxedy.

Práxedy świętey Rzymiánki dziśay: pámiatkę Kościół święty obchodzi, w ktorey Kościele teraz w Rzymie, ná tym mieyscu, gdzie iey przedtym dom był, ná przyjmowanie gości, y Chrzęścián pokrywanie, iest złożony słup on u ktorego Pan Iezus był w piwnicy, ná Ratuszu ubiczowany. Może bydź ná to pożyteczna reflexya, że w domu gościnnym, biczowanie Pána Iezusa się prezen-tuje, bo to prawdziwa, gdzie y w którym domu soi, polityki nawięcey, konwersacyi światowych, szynki, piątyki, tam też iterum *flagellatur* często Pan Iezus. A zátym gospodynie rákich domow, szynkarki, niechay będą Práxedami, niech żarty, słowa nieuczciwe postępkí, przy posádkách, piątykách zwyczajne, gromią, iktomia, aby *non flagellatur Iesus apud illas* &c.

Druga

Druga.

Nauka na dzień dzisiejszy, iako za przyjmowaniem ubogich sług Bożych w czyi dom opatrowaniem potrzebnych, cisnie się, przychodzi Pan Iezus, áto z żywota Práxedy S. Ta dostąpiła po Rodzicach będąc w Rzymie, á przy tym wielce światobliwa, pod ow czas kiedy wiele świętych zabijano, prześladowano, ona gdzie mogła y iako, w dom ich swoy przyjmowała, potrzeby opatrowała, zabitych grzebiła relikwie, krew ich zbierała. Iako się ten dom podobał Panu Iezusowi; potym poznać, że teraz w Rzymie tam swoię kolumnę postawił, relikwią po krwawu naznámienią krwią oblaną na tym miejscu, gdzieby iey dom posadził, pokazując iż mu miłe miejsce to, gdzie iego ubogich przyjmował, ich potrzeby opatrują &c.

Trzecia z Żywota Práxedy świętey Pánienki, siostry świętey Potencyany w tych dniach przeszłych przypadającej, te na dzień dzisiejszy będą nauki.

Pierwsza. Ze każdemu należy wedle talentow od Bogá y natury sobie udzielonych sprawować się, na niebo y łaskę Bożą zarábiać. Práxeda że wielką miała skłonność do politeowania, do uczynkow miłośniernych, zażywała tego przymiotu z wielką zasługą swoią u Páná Bogá, bo podczas wielkiego prześladowania na Chrześcianow mierzając w Rzymie ścierała utrapionych, nędznych ratowała, chorym usługowała, głodnych karmiła. To to tak każdy powinien: masz naturę sposobną do opatrowania chorych, nie leńże się im służyć, masz mężne y śmiałe serce, stawayże przy prawdziem, masz ięzyk wymowny, broń ucisnionych, daćci Pan Bog naukę, umiejętność, zażyże iey na dobre. *Druga nauka.* O ufzánowaniu świętych Relikwij y kości świętych Męczennikow. Gdy świętych zabijano, święta Práxeda ich ciała chowała, á to y z Siostrą swoią Potencyaną. Rzecz uwagi godna, że chciał Pan Bog mieć ręce Pánieńskie do pogrzebu, do opatrowania ciał świętych, na pokazanie tego iako is chce mieć w ufzánowaniu, w traktowaniu przyszłoyim. Napisał Płótmista święty, *cassedit Dominus ossa Sanctorum, unum ex his non conteretur*; Nie ma świat kości o wnych wielkich uczonych, mądrych ludzi, Alexándrow wielkich, Iuli-

Ná Szrzođe Niedź: VIII. po Świątkách: 1459

Juliuszow, Pompeiuszow. Są jednak świętych Pańskich kości święte, są ich Relikwie. *Trzecia nauka.* Iako uważanie ubiczowane go Pána Iezusa jest wielką do czystego żywota pobudką. Słup, przegierz, u ktorego był ścieczony Pan Iezus, zayduie się w Rzymie w Kościele świętej Praxedy Pánienki, Pánenkie serce, Pánienka, czyta dutza tam bydź musi, gdzie jest uwaga, rozmyślanie, obnażonego, ubiczowanego P. Iezusa, umęczonego ołobliwie za grzechy nieczyste. Zakochoamy się tedy w czystości.

Ná Czwartek Niedź: VIII. po Świątkách:

Komukolwiek zaśmakuje służbá Boża, roskoszy, delicye duchowne z Pánem Iezusem przykre, gorzkie mu bydź máia wszystkie światowe uciechy, márności, kiedy są z oddáleniem od Chrystusowych smakow. Skoro tylko powiedział száfárowi swemu Pan Iezus, że już więcej u mnie włóðárować nie będzieš, *jam non poteris amplius villicare*, wielce się tym poturbowawszy zawołał: *Quid faciam, fodere non valeo?* y tam dálej. Co czynić będę, nie można mi robić &c. Przez co ciężkość swoją wielką oświadczył, że przyuczywszy się do służby Pańskiej lekkiej, wygodney, nie można mu była, aplikować się do pracy, roboty na świecie. O dáleko bárdziej kto sobie upodoba w Pánu Iezusie miałby sobie obrzydzić wszystkie światowe krotofile, iákoż y obrzydza Oblubieniec niebieski, chcąc duszę nábożną, y wielu počech od siebie doznawającą, áśnać w służbie Boskiej tęskniącą zástáśzyć, te do niej mowi słowa: *Si ignoras te o pulcherrima mulierum, pascere habes, & abi post vestigia gregum tuorum*: iákoby chciał rzec. Nie zná(z się ná szczęściu twoim, żeś się ná moy dwór dostała. wróć się do kózłow twoich, do trzody twoiej, to jest do dawnych twoich konwersácyi. Nie mogło bydź ná nie cięższe ná to okáranie, bo sprobawawszy iák słodki jest Pan Bog, postrádać go, bydź od niego do swiátá oddalonym nieżnośna. Nechby zeznali owi Apostátowie, co w Zákonách długo ná służbie Bożej trwając, potem zwiedzeni od czártá, ciártá, iáką potym gryzotę ná sumnieniu máia. Ow syn márnotranny, kiedy naywięcej uważał sobie głód, nędzę, którą w obcey kráinie cierpiál: w ten czas kiedy wípomniál ná chleb.

Oooooo

ná

na delicye, na wczas y wygodę, którą y on przed tym y domownicy Oycowscy mieli: *Quanti Mercenarij abundant in domo Patris mei pa- nibus, ego autem hic fame pereo* Ciężka bydy oddalonym od Oycy. Iest się czemu dziwować, jako grzeźny człowiek nawrocony przez pokutę do Pana Iezusa, y tego w Naysw: Sakramencie sko- sztowawizy słodczy, może się znowu powrócić do swych nąło- gow, y tak oddalić się od Boga &c.

II.

PRzenayświętszy pokarm, Ciąła y Krwie Iezusowej, między wszy- tkimi dobrodzieystwy nawiększą jest pobudką, do wdzię- czności. Włodarz tym tobie ziednać przyać oł obiecował naybár- dziey, darując winowaycom swoim, iż to kilkanaście korcy psze- nice, iż kilkanaście beczek oliwy &c. Chleb, napoy, naywięcey zasługuie na wdzięczność, na dzięk czynienie, dopiero chleb Nays- świętszego Ciąła y Krwie Iezusowej. Po ostatniej wieczerzy, wy- chodzą wszyscy z wieczernika, śpiewając, dziękując, *Hymno di- cto exierunt*. Plalmista święty świadczy: *Manducaverunt & adora- verunt*. Y dla tego ludat, że wziawszy *buccellam*, nie podziękował, *introivit in eum satbanas*. Pięknie Augustyn Święty: *Homini ingrato intravit panis in ventrem, hostis in mentem*: Chleb człowiekowi, choć y nieprzyjaznemu jest ogniem do wdzięczności zagrzewającym: *Si esurierit inimicus tuus, ciba illum, si sitit, pota. hoc faciens carbonem in ignem super caput ejus*. Rom: 12. Nakarm nieprzyjaciela swego, napoy, a to czyniac nálny pieśz ognia rozpalonego na głowę jego. Na co ogień? aby zapalił do wdzięczności, a jeżeli niezapali, to spali niewdzię- cznika. Srogie karanie odnosił Faraó ze wszystkimi Egypcyanami, gdy w morzu czerwonym tak zatonełi, iż y jeden z niego nie wy- szedł. Czemu tak bardzo odnieśli owi wiele plag przed tym, ale za- dney tak ciężkiey? dla niewdzięczności. Iozef Zydowin, żywiąc przez lat wiele Egypcyanow, wystawił był nad tym mieyskiem szpichlerze wielkie murowane, w których chował pszenicę dla Egiptu, z którego Faraó w pogonie się puścił za żydami, że go onego dobrodzieystwa pamiątka nie zatrzymała od pogoni za żyda- mi, zginał tak mizernie dla tego, zdanie to jest wielkiego Grze- gorza. Bądźmyż wdzięczni, za chleb Naysw: dziękuymy &c.

III.

Miedzy darámi, dobrodzieystwy, z ktorych się zachować iáko w
erážnicy zey Ewángelij świętey opisány Włodarz, będziemy
musieli; jest też używanie Naysw: Sakramentu. Iáko wiele rázow,
poczawízy iedni od siedmiu, od dziewięciu, od dwunastu lat by-
liśmy uczestnikami tego drogiego skárbu, á czyśmy się z niego w
cnoty święte zábogáciłi? czyśmy się w czym popráwili? czy ná nas
znác to częste używanie? o wielkisz to ráchunek z tego száfár-
stwa! á miánowicie Káplánom, ktorych Pan Bog chciał mieć *Di-*
spensatores bonum Mysteriorum &c.

ZA szczęśliwe káždy niech takowe kładzie difamowanie śie-
bie, ktore od wszelkiey sromoty, wstydu, y hánby onego u-
walnia, á takowe jest ná spowiedzi świętey. Wyrážnie mowi Au-
gustyn Święty. Kto siebie ná spowiedzi przed Káplánem wytawia,
temu nie będzie miał czárt przeklęty co zárzuć ná sądzie Bożym,
ten zaś co się wstydzi obiáwić Káplánowi, ná sądzie Chrystuso-
wym y temuż Káplánowi y całemu światu jego będą obierwione
występki. O ziąką to będzie hánba y konfuzya! niemá sz nie
cięższego poczérwemu człowiekowi, iáko byđ *publice* zawstydzon-
nym. Kromer ná sz pilze, iż kiedy ieden z krolow Polskich iedne-
mu z Senatorow, zá to że z potrzeby ućiekl, y klęski od nieprzy-
iáciol był przyczyna, skóre zaięcza, kádziel, y wrzeóiono *publice*
oddác kazał, tak go to utrapilo, iż znieś nie mogąc hánby owey,
obiesił się. Dostáło się tegoż nieszczęścia y Iudaszwowi, niechtiał wy-
znác przed Pánem Bogiem zdradziectwa swego, lubo mu do tego
podawał okázya w Wieczerniku przy tym samym bántie, kiedy
Przenáyswietsze Ciáło iwoie Vczniom rozdawał, spowiadáli się
drudzy Vczniowie, *nunquid ego*, czy nie ja to Pánie? czy nie ja?
á Iudasz nic, aż co gdy przed całą Synágogą żydowską, z tym-
grzechem obiáwić przyszło, ow w konfuzyi y rozpáczy *laqueo se*
suspendit, obiesił się. Szczęśliwe zá tym wyiáwienie się, ktore od dól-
szey y wieczney broni konfuzyi.

Y To znak dobrego sługi, wiecznego Ekonomá znąc siebie za sługę znąc Pána za Pána. Takim był S. Pátryarcha Iozef: w ręku jego była wšytká Pána jego substancya, wšytko dobro, przecię on gdy się okazała podawała, coś uczynić za namową przeciwko Panu zawołał. *A ia mam wykroczyć przeciwko Panu mojemu? iakoby rzecz chciał: ia sługą á on Pan moy.* Tać to jest obligacya prawowierneho każdego znąc siebie za sługę, znąc P. Bogá za Naywyższego swego Monarchę, Stworcę. Páweł S. przy náwtroceniu swoim nayıpierwey się pyta. *Quis es tu Domine. Ktoś ty jest Pánie?* Augustyn S. często powtarzał, *noverim me, noverim te,* Pánie niech Cię znam za Pána mnie, za niegodne stworzenie twoie: iakoż tak bydzć powinno. Napísano za rzecz osobiwą o psie jednym w wielkie gorąco za Pánem swoim ná koniu iadącym, biegącym. kilka mil biegł bez namnieyszey znaleźienia wody kropelki, widząc Pan tak prágającego y inż mdlejącego, nápadłszy ná jedno źrzodło od drogi oddalone, kazał psá służyć do niego zawiść, tym czasem sam w drodze postępował, pies on ledwie kropel y jedney y drugiey za chłysnie, zaráz za Pánem oczy, tu prágając chce się posilić, owdzie Pan z oczu znika. nie piąc do posilenia pobiegł. O náśladowania godna bestya! iemy, piemy, zżywamy dárow Bożych, co raz oczy do Pána, do Bogá, znając y wyznawając, iż to wšytko od niego. A gdzież tego Pána nayılepiey poznać iako w Nayswiętšzym Sákramencie! Tak y oni do Emáus idący co *cognoverunt eum in fractione panis*, poználi go w łamaniu chleba, chleba nie inákšzego, tylko Nayswiętšzego Sákramentu, iako wiele Doktorow SS. rozumie. Niechayże tu oświecaia się oczy náše, abyšmy siebie poznawali, y Pána Bogá, &c.

VI.

B Logosławionym názywa Pan Iezus Piotrá Świętego, ze mu Oćciec Niebieski objawił, to, co o Chryšcie wyznał, że nie Ciáło ani Krew; ále gdyby w podobney Materyi teraz mowić przytłó trzeba rzecz. Przekłety niešczęśliwy, któremu Ciáło y Krew nie objawia: to jest ktorego Ciáło y Krew w Nayswiętšzym Sákramencie nie oświeca, któremu oczu nicotwiera, w iakim jest niebespie-

czeń.

Ná Czwartek Niedź: VIII. po Świątkách. 1463

czeństwie, który z tak częstego Ciała y Krwie pożywania bynamniey nie poznawa, co jest świat y marność iego? co są roskoszy ciała? co dostátki tego świata? nie uznawa Boskiey dobroci, miłosierdzia: w tymże zaślepieniu co y przedtym, tenże obłok ciemności ná duszy iego. Vezniom dwiema w Emáusz otworzyły się oczy, gdy skosztowali Ciała y Krwi lezusewey; á nam tak często tegoż pożywającym nie otwierają się oczy. Nie widzimy, &c. &c.

VII.

O usługach Pánu lezusew: z Piwnice wyprowadzonemu.

Punkt 1. Staw sobie wiać naymizerniejszey możelz postaći; iáko człowieka z naycięższego y naysmrodliwszego więzienia wyprowadzonego, z piwnice Pána lezusa, y naprzód niżsiusienko się u nog iego Nayswiętszych porzuciwszy, uczyni ákt politowania nád ciężkim, smrodliwym, zelżywym iego noclegiem. Zwyczajnie chorych z raná nawiedzający, naypierwey się o nocleg iáki bvi pytaią, chorzy zaś zwyczajnie ná zły się skárzą, y z tad politowanie mają: czyni też y ty duszo moja politowanie nád żałosnym bolesnym noclegiem lezusewym. *Powtore* Wody przynieś lez pokutuących, żałując serdecznie, że y twore y innych grzeszników, nocne skáradości, obrzydłości, były okazyá takiego nocnego obrzydliwego; żałosnego lezusew. *Patrzecie*. Przynieś żiębnącemu Pánu lezusew: ogniá, zapalać się w áfektách miłości, wdzięczności, dziek czynienia, za podięte tak wielkie zelżywości, dla nas y zbawienia nášzego.

Punkt 2. Vważ iáko zgromádeni znowu dziśieyszego poránku stársi żydowscy (mowi Ewángelia święta.) szukali fałszywych świadectw, ná potępienie Pána lezusa. Obrzydliwe przeklęte *szukali* stárszych żydowskich. Szukali Pána lezusa Aniołowie w stáience, áby mu chwałę ná wysokości śpiewáli. Szukali Pástuszkowie, áby go przywitáli, poznali, poznawszy uwielbili. Szukali królowie wíchodni, áby go ukłonem swym y dárami uraczyli. Szukali Rodzicy Nayswiętsza Pánná z Iozefem, áby go uczącego w Kościele náleżáli. Szukali Apostołowie, Piotr, łędrzey Iákob, Jan, &c. áby wszystko opuściwszy za nim poszli. Szukali Samarytan, Chánaneyki, Máglaeny, áby odpuszczenia grzechow nábyli.

0000000 3

Szu-

Szukali utrapieni, aby poćwieżeni zostali. Szukali rzeźce, gmin, polspolstwo, aby jego nauki zbawiennej słuchali. Szukali chory, ślepi, paralitycy, aby uzdrowienie od niego otrzymali. A żydowicy starsi, Káifalz, Annałz, y inni szukali, aby go potępili, przeswádeczyli. *O querebant*, przekłóte, piekielne! Nie zremi my, ale z Aniołami, Pátryarchami, Krolami, Nayswiętizza Pánną, &c. Magdaleną szukamy Chrystusa.

Punkt 3. Czyń dufco móia asystencya Pánu Iezusowi, ná śladach słuchaj instygujących. Ten mówi, że prawo starozakonne psuie, ow że Kościół Salomonow ruinuje, drugi że się Krolem czyni, tamten bunt robi, że z grzesznikami iada. Replikuy ty, nie psuie prawa, ale naprawuje, nie obala Kościoła, ale wspaniałczy buduje, Bogie się miłuje, bo jest Krolem, ale bez krzywdy niczyiej &c.

Ná dzień świętej Krystyny.

Krystyny świętej przedziwna pokutá, ośtrości y surowości cudowne które czyniła po oglądaniu mak czyścowych, gdy się w piece rospalone rzuciła, pod koło młyńskie &c. uczy nas y pobudza do ratunku dusz w czyściu cierpiących, abyśmy przykładem wielu nábożnych, wszystko co czyniemy, cierpiemy, za nie ofiarowali. *Powtorz.* Táz święta, stawa przeciwno politykom owym, którzy potrzebuja aby się kto do nich zámtał powrócił, o piekle, o czyściu im powiedział. Oto tá Krystyna powróciła y pokazała co tam jest; y że jest nieomylna prawda to wszystko, czegokolwiek nas Kościół święty, y Doktorowie święci náuczają. Ale o przytomności w Nayswiętszym Sakramencie Ciála y Krwie Chrystusowej nie mamy nauki od którego Doktorá świętego, Teologá; *Concilium*, lecz od samego Pána Iezusa, który powiedział ná chleb y wino od siebie y Kápłanow poświęcających: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja* &c. Przyjmijmyż tę prawdę, tym się utwierdzajmy &c.

Druga.

Krystyna święta dziśieysza daie nam tę naukę, iáko uważenie mak piekielnych, w czyściu, pobudza nas ma do pokuty, surowego życia, oddalania się od marnych uciech, wygod, &c. Tá święta Pánienka umiała być w młodych leciech, gdy iá po Chrzestianisku chowając w Kościele śpiewano &c. porwała się z mar, biega-

Ná Czwartek Niedź: VIII. po Świątkách: 1465

biegając zaaz skaczac po gankách, sklepienia, potem po drzewách, wierzchách Kościoła, dziwne zaś iey życia były ośrości, w piec rospalony wpadała, w koła młyńskie &c. Zkąd to? za dulse to wszystko. widząc co cierpiały, iako srogo męczone, właśnie iako on Druthelmus co mówił, coś podobnego czyniac, w wodę, pod lod się nurzając &c. *Acerbiora ego uide.* Pamiętaymysz y my ná tamte *Acerbiora*, tu się sprawiedliwości Boskiej wyplacamy &c.

Trzecia.

Z Żywota Krystyny Świętej, te mogą być nauki.

Pierwsza, iako kim świat gąrdzi, tego Pan Bog wywyższa. Po śmierci Rodziców tej Krystyny, zostały trzy siostry, które chcąc z toba żyć w iak naywiększey zgodzie, tak się między toba rozrządziły. Pierwsza aby o niczym nie wiedzac, Panu Bogu służyła, Kościoła pilnując. Druga, aby gospodarstwo prowadziła, a ta trzecia Krystyną, aby dobytek pásła. Ktorą z tych trzech naywięcej sobie Pan Bog obrał? oto tę Pasterkę, tę wielkimi cudami wsławił, która od wszystkich wzgardzona była, tę wielką S. uczynił. tak to Pan Bog *stulta mundi elegit*, kochamy się w ubóstwie, wzgardźcie nas śmiałych. *Druga nauka* iako ludziom prostym, częściej Pan Bog objawia tajemnice swoje, pokazane się to w tej Świętej, która gdy Pan Bog w młodym wieku z tego świata zabierał, a według obrzadku chrześcijańskiego za nią się *Officium* w Kościele odprawowało, gdy już do grobu niesiona być miała, porwała się z mar, wybiegła aż pod samo sklepienie, pojękła się wzywszy pouciekali, ledwo ná rozkazanie Kapiłanów zstąpiła, y powiedziała o wszystkim, co widziała, to jest piekło, y w nim potępionych, czśćciec, y w nim srogie męki cierpiących, y tak w tym iako y w piekielnym ogniu, wielu sobie znáomych widziała. Widziała y niebo, do ktorego już była prowadzona, y przed Paná leżącą sławioną, lecz iey rzekł, aby sobie obrała co się iey podobasło, albo już w niebie zostać, albo się ná swiat wrocić, y dołyć czynić za owe dulse, które w czyscu cierpiały. Obrala sobie to, y iako się námieniło, wszystkich nauczała, przestrzegala, do pokuty prowadziła. Otoż jednę prostaczkę obrał Pan Bog ná naukę y prze-

przełtrogę innych, y wiele iey tajemnic obiawił. *Trzecia nauka.* Iaka jest łrogość mak czyścowych. Święta Kryſtyna za duſze w czyſcu będące, w piece ſię rozpalone rzuciła, ukropem gorącym ſię polewała, pod lodem przez dni kilka trwała, pod kołā młyńskie ſię rzuciła, y nieſłychane inne ciężkoſci ponoſiła, a to wſzytko oſiariowała za duſze w czyſcu cierpiące: z tad poznąć iaka jest ich łrogość. Boymy ſię nietylko piekła, ale y czyſca, nie zachowuemy tam ſobie karania, ale ſię grzechow ſtrzegąc, na niebo ſobie zarábiaymy.

Nā Piątek Niedziele VIII. po Świątkach.

Z Grzełznikami wielkimi nie oſtro ſobie poczynąć potrzeba, ani ciężkich pokut zādawać. Włodatz dołyć był zāwinił, wſzytkiego zbywa pokutą. *Scio quid faciam?* umnieysza długi dlužnikom, y tak odpuszczenia doſtąpił. *Laudavit Dominus villi- cum.* On mārnotrawny tyn po ſwoich łotroſtwach, złych poſtępkach, do pokuty ſię māiac, takā ſobie zādāie: *Surgam & ibo ad Patrem meum & dicam: Pater peccavi.* Poydę, zāwołam, Oycze zgrzeſzyłem. To iuż wſzytko? wſzytko. A dyscypliny, a poſty, a włoſiennice kędy? oto od ſamey tylko ſpowiedzi zāczyna. Nie chca i Pan Iezus wielkich pokut zādawania, gdy przymawia ſpōwiednikom żydowskiem. *Alligant (mowi) onera gravia, & importabilia, & imponunt super humeros (Mat. 23.) hominum.* Si Deus benignus, ut quid Sacerdos ejus austerus, mowi Tomāz S. Bog łaskawy y miłosierny, a Kāplāni iego czemu okrutni, ſkłada nā rāmiona penitentow, nieznōsne ciężary, &c. Piekna jest ſentencya S Chryzostoma. *Si erramus modicam penitentiam penitentibus imponentes, melius est de misericordia a Deo judicari, quam de crudelitate condemnari.* Nie boycie ſię Kāplāni, mālā pokutę nāznāczāiac, lepiej bydź ſādzonym o łaskawość, niżeli o ſurowość bydź potępionym. Nie zewizād gānić potrzebā, lekkich pokut nā ſpowiedzi zādawania, y z łaskawoſciā raczey niź z ſurowoſciā ſię obchodzenia, bo z tad od nāwroceniā ſię do Boga grzełznicy odſtraſzāiac. Dziękuemy P. Iezusowi, że wziawłzy nā ſię ciężar złości nāſzych, lekko, łaskawie, miłościwie z nami ſię obchodzić każe &c.

II.

Sposob modlenia się przez Medytacyą wielkie za sobą prowadzi Spożytki. Oskárżony do Pána Wrzédnik, do uwolnienia siebie co za środku żążywa? czy wiele o sobie mowi? czy do nog upada? nie: ále *ait mira se*, sam w sobie mowi, dyszkuruie, co ma czy nie, y dla tego szczęśliwie ze wszystkiego wyszedł. Tákci naylepiey ten poradzi sobie, y duszy swoiey, kto wewnętrznie zągląda w siebie, pyta się *intra se* co ma uczynić, iáko tego, álbo owego nálogu pozbędę. Zákony te naydoskonálsze, co więcey Medytacyi żążywają &c.

III.

NA pobudkę większą do difamacyi, wyiáwienia grzechow y niepráwosci ná Spowiedzi świętey, y to náleży powiedzieć co jest osobliwego, że iákowy káždy zástugnie wielkie u Pána Boga miłosierdzie, kiedy się nie wstydzi wyiáwić defektow swoich. Mendycy, żebracy, ubodzy siadają więc przy drogách, gościńcách, przy Kościołách pokázuiac skáleczone nogi, ręce, y inne części ciała swego, y ztąd większą od ludzi zástugnią kompásyą, polítowanie, ráunek. Toż się też y tu ma rozumieć. Grzeszniku káždy iestes káleką, ubogim, żebrakiem, owrzodziáłym przed Pánem Bogiem, chcesz otrzymać miłosierdzie Boskie, nie wstydz się prezentowác kálestwa swego, wyiáwiać złości swoich. Nie wstydzą się więc ludzie dla otrzymania zdrowia opowiadác przed medykiem swawoli swoiey, piátynki, nieskomnego życia, choć gorzkie lekárstwo za tym nástępuje. Dálekoć tu więcey wstydac się nie trzebá przy spowiedzi świętey, po ktorey nástępuje *salus, & vita aterna*, nayśodsze lekárstwo zdrowie y żywot wieczny w sobie zawierające, Ciało y Krew Iezusowa przy Komunii świętey.

IV.

Wiernego sługi dobrego, Ekonomá dobrze wladájącego dobrámi Pána swego, jest y to strzedz pilnie substáncyi, honoru, zdrowia Pána swego. Było to ná niepilnych, niedbálych o dobrá Pána swego sługi karanie, że psá cały dzień *publice* ná rámionách swoich nosili: pies álbowiem pilnie strzeże dobr Pána swego. Y ztąd pomnieć com czytał o iednym, że gdy w drodze będąc, á troche z drogi ziechawłzy, trzos z pieniędzmi upuścił, pies to po-
Pppppppp strzeg-

strzegszy, układ się przy worku onym, y pilnował, że y zdechł trzeciego dnia, czy czwartego znaleziony przy owej rzeczy. Wyrzucał na oczy Dawid Abnerowi że nie strzegł Pana swego Saula, gdy w nocy kopią u głowy iego śpiącego odebrał. Bierzmy y ten znak, jeżeliśmy są dobremi sługami dobr Pana Boga naszego, jeżeli się uymuiemy o szkodę, o uymę chwały iego, jeżeli pilnujemy aby w czym nie szwankowała. Gdy Waleńs Cesarz Ariánin, frodze prześladował Kátolikow, Pułelnik ieden nie mogąc zcierpieć oney perfekucyi, wyszedł na świat, y kiedy go Cesarz pytał coby go z pokoju swego wyprowadziło? rzecze. Cesarzu, któryby sługą widząc gorąciacy dom nie biegł go ratować? gore dom Boży za twoim prześladowaniem, a ja mam milczeć, a ja mam w swym pokoju siedzieć. Toż nam zaleca z Doktorow ieden: *Cohibe quos potes, tene quos potes*, odrzucay, oddalay których możesz od obrázy Bożej &c.

V.

Ciało y Krew Vkrzyżowanego Pana Iezusa, wielkie nam rzeczy objawia. *Náprzód* ciężkie mąk, boleści Zbawicielowych, od których y iednego mieysca wolnego nie było. *Powtore*, wielkość miłości Pana Iezusowej którą nas od wieku ukochał, y z miłości zdrowie, żywot swoy dla nas grzesznych położył. *Majorem charitatem nemo habet &c.* *Potrzedie*. Ciężkość grzechow, dla których tak siła cierpieć było potrzebá. Vczmyż się z pierwszego nie zbraniać się, cierpieć co można dla cierpiącego tak wiele Pana Iezusa. Z wtorego, miłować tak zbytnie nas kochającego. Z trzeciego strzedz się grzechu tak hániebnie Ciało Pana Iezusowe trapiącego &c.

VI.

Kto źle szuka Pana Iezusa, traci go.

Punkt i. Oto złym szukaniem zarobili żydzi na to, że się ono sprawdziło, co powiedział Chrystus: będziecie mię szukali, nie znajdziecie, y pomrzecie w grzechach swoich, ten efekt złego szukania. Ale y w Kátolikach źle szukają Chrystusa, którzy nie iego ani chwały Bożkiej, ale siebie y pożytku swego szukają. Káplánami náprzykład zostają dla dobrego mienia, pracują, fatygują się

Ná Piatek Niedziele VIII. po Świątkách. 1469

się, aby byli widziani, chwaleni, *quarunt*, szukają, y zdadzą się mieć, ale dla kogo innego Chrystusa: iako żydzi mieli, ale go od siebie do narodów wyprawili.

Punkt 1. Szukanie Pána Iezusa aby było z należeniem, ma być pracowite. Czuli pasterze y o pułnocy, czuiącym daie się náleść Pan Iezus: śatygowáli się Krolowie od wschodu, znaleźli Pána Iezusa. Szukáli trzy dni z żalem Márya z Iozefem Pána Iezusa, znaleźli. Porzucili wszystko Apostołowie, szli za Pánem. Rzesze, lud, pospolstwo, odstępowali domow swych, Mágdalená, Sámárytanká, Chánáneyká, odważyły się ná wszystko dla Chrystusa: takci pracować, śatygować się potrzebá dla znalezienia Chrystusa.

Punkt 3. Znaydujących pracowników Pána Iezusa witamy, á to ma być witanie we wszystkich Krolestwach Kátolickich, iako w Hiszpáńskim, Fráncuskim, Włoskim, Niemieckim, Polskim &c. Pierwsi w tych Krolestwach Chrześcíanie, szukáli Pána Iezusa przez męczeństwa, ognie miecze, &c. My ná ich ślad gotowy nápadliśmy. Więc witamy w tych wszystkich krájach P. Iezusa, &c.

Z Zywotow Świątych, ná dzień S. Iákoba Apostoła.

Iakob S. któremu się (*ut testatur multi*) Hiszpáńskie Krolestwo do nawracania dostało, nie nawrócił wszystkimi Kazániami, náukami tam swemi, tylko ósm dusz. Kiedy inni tysiącami, całym Krolestwem nawracali, czemu by tak się jemu nie powiodło? Skryte są łady Boskie. Dla nas tá być może náuka. *Iacobus*, wykłada się *Boaneges filius tonitru*. Kiedy gospodarz, gospodyni, Rodzice, Pánowie, Przełożeni iak pioruny, lwi, niedźwiedzie w domu, nie wiele Pánu Bogu pozyszcza, łagodności potrzebá. Zoná piliaka mężá nie náprawi wrzeszcząc háłasując, więcéy tak mówiąc: oto do ubóstwa przychodźmy, oto &c. &c.

Druga.

Nie záfwe się názbýt trzeba turbować, choc się nam co w służbie Bożey nie powodzi tak iakobyśmy chcieli. Iakob Świąty, gdy Apostołowie rozebráli między siebie rózne Krolestwa y Pánstwa, wziął też Hiszpániá do opowiadania w niej Pána Iezusa, y tak długo pracując, náuczając, kaząc, po wszystkim tym tyl-

PPPPPPP 2

ko

ko ośm dusz nawrócił. Powrócił się zátym do Ieruzolimy, y tam męczeńską koronę odebrał. Kiedy inni Apostołowie milio-
nami, całemi Krolestw nawrócili dusz do P. Iezusa, Iákob S.
tylko ośm. Coż? czy mniej ten miał przed P. Bogiem zasługi:
bynamniej, podobno więcej nad drugich; bo Bog pórzy na wo-
lę, serce, intencyę, zniey szacuje uczynek każdy. Więc choć kto
czásem nie widzi takiey w sobie poprawy, wiele upadkow uzna-
wa, nie widzi takiego iakoby należał postępkowi; niech się nie nązbyt
trapi, ilo go swoia unia bieda, tylko Boskie niech wynosi miło-
sierdzie, które dobrą wolę przyimuie; &c..

Trzecia.

Odprawiający dzisia y Ewangelii ná Święty Iákob, náuki y Me-
dytacye, dziś się tá pierwsza dáie; że kielich Heretycki, kto-
rym się oni tak bárdzo chępią przy Wieczerzy Páńskiey, nie ma
nić w sobie zadátku ná żywot wieczny, ná zbawienie dusze. Dzi-
sieysi Synowie Zebedeuszowi ofiaruią się pić z kielichá, odzywá-
ją się; mówiąc: *possumus*, możemy. Odpowiada tam Pan Iezus,
że będziecie pić z kielichá, ále przecię nie iuż w niebie osia-
dziecie, iakoby rzecz chéiał; kielich was niezbawi. Toż właśnie
mogłby powiedzieć Heretykom: Choć z kielichá piiecie, z rą-
d fobie w niebie siedzieć nie obiecuycie, bo Pan Iezus nie Kielichowi
ále Ciánu y Krwi swojej, niebo zbawienie, żywot, wieczny
przyznał, które iest y pod iedną tylko osobą bez Kielichá przy-
wierze prawdziwey, &c. &c..

Czwarta.

Święty Iákob dzisieysy te z siebie dáie náuki.

Pierwsza: Iáko rzecz niebezpieczna Pánom, Przełożonym; Ro-
dzicom, gdy iednemu nązbyt faworyzuią, z iednemi się dzia-
łkami pieszczą, á o drugie cále niedbają, drugich nązbyt ostro
orzymają. Co dzisieyszego Iákobá z Ianem do tey przywiodło ám-
biki, że prośili Páná Iezusa áby siedzieli w Krolestwie iego, ieden
po prawey, drugi po lewey ręce? między innemi przyczynami,
dla tego; iż widzieli że im Pan Iezus iáko swoim krewnym większy
pokazuje áfekt, większą miłość y fawor. Oroż ztąd ámbieya Ztąd
y Luciper ciężko, wiecznie upadł, ztąd Aman, ztąd tysiącni in-
ni.

Ná Piątek Niedź: VIII. po Świątkách. 147

ri: Co do áfektu Rodziców, izali niewiemy iáko Iozefá niewinnego brácia prześladowáli. *Druga nauka.* Iáko dziatki Rodzicom są czę- sto do grzechu okázy. Pan Iezus, gdy Mátká prosi za synámi, nie mátkę proszácę, lecz synom odpowíada, *nescitis quid petitis, nescitis o co prosićie*, bo wiedział dobrze że synáczkowie byli po- budką Páni Mátkę do owej niepotrzebney supliki. Synáczkowie, coreczki częstokroć przymuszáli Rodziców swoich swawolą swo- ią do wielu rzeczy, które się nie godzą. Więć poráchuy się tu ká- żdy z sobą. *Trzecia nauka.* Czemu to my nie otrzymujemy zá- wýze o co prosimy? teraz osobliwie żniwo nástępnie, nie ieden tu go spodarz utylskuie że nie ma rákowey obrády iákę się spódziewał, áleć ná to zásluguia grzechy nále, że częstokroć zbytkuiemy, kiedy sílá mamy, uymnie częsem Pan Bog obroku swawolnemu. Powtore, y dla tego, iż chce nas Pan Bog probowác, iáko się ku niemu mamy, choć się nam nie we wszystkim wedle woli náłzey dzieie; Iátwo to Páná Bogá chwalić, gdy wszystkiego dost átek, ále nie dosyc ná tym; trzeba toż czynić y w niedostátku; a co więc káza, y dla tego nam Pan Bog nie záwsze dáie o co prosimy, uymnie nam, bo y my często Páná Bogá oszukiwamy w dzieięci- nách, nie dáiąc mu náleżytey chwały, Míze święte iák często opu- szczamy, w tym się tedy poprawmy, *reddamus Casari quae Casari sunt, & quod DEI, DEO.*

Ná Sobotę Niedziele VIII. po Świątkách.

Nie ma bydz žal máley szkody podiác, dla więkzszego dobrá. Száfarzowi postrádać u dłużników nie było žal, lubo to poło- wy, lub więkzsey części upuszczzonego długu, dla tego ktorego się spódziewał od tychże dla siebie dobrodzieystwa, to jest, że go przyiác mieli, do swoich przybytkow, od Páná swego odrzucone- go. Skąpy był dosvc, Iákomy, chciwy, ow Ewánieliczny bogacz, á przecię ná budowanie nowych gumien, stodoł, spichlerzow, nie zbrania się łóżyć kosztu, *Destruam vetera, & aedificabo nova, horrea*, że się spódziewał obfitego z polá urodzaju, który zácho- wány wcale w nowych stodołách miał mu to sówicie co wy- dał ná nie nágrodzić. Pan Iezus w Ewánielii S. powiedział o

Kupcu jednym, szukającym drogich pereł, z których jedną znalazłszy, wszystko co miał, dla tej nabyćiałożył. *Dedit omnia sua & comparavit eam*, Czemu? bo się spodziewał, że ta jedna wszystko mu to sownicie niż wydał, nagrodzić miała. Utrapił Iozef Patriarchę na czas Bracia swoją, utrafił y niewinnego Beniaminkę, ale im to dobrze potym nagrodził, długiem poćiechami, dobrym bytem, którego zażyli przy nim w Egypcie. Nie żał przyćierpieć, nie żał małej utraty ponieść, za którą następnie wielka poćiecha, wielkie dobro. Bądźmy tej rezolucyi, dla nieba, dla osiągnięcia Boga, nie żałować utraty małej rzeczy. O iako szczęśliwa szkoda, y umniejszenie wszelkie pieniędzy, dobr substancyi dla ubogiego, dla Kościoła, za którą następnie nigdy nieskończona w niebie zapłata. Ta to jest perła, niebo y chwala wiekuista. O iako wielom dla tej jedney tracić wszystkiego nie ciężko. *Ecce nos relinquimus omnia*.

II.

POwinniśmy wszystkie rzeczy nasze dobre, kierować do Ręku Pana Boga naszego. Rozszafował dobra Pana swego Włodarz przeszłej Niedzieli, bo ich nie obracał do szkatuły, spiżarni, do ręki Pana swego, ale do ręki swoich, do siebie, do swej komory. Wszyscy ci naśladowaj go, co dobrze czynią dla oka, dla chwały ludzkiej, &c. &c.

III.

Wiele rzeczy jest na zalecenie difamacyi y osławienia siebie na spowiedzi świętej, ale to największa, że kto otwiera serce y usta swoje na wyznanie win y nieprawości swoich, otwiera zarazem sobie wrotę do nieba, do wieczności, do żywota ubłogosławionego. Tak Doktorowie Święci nazywają to wyznanie bramą do nieba, kluczem otwierającym do żywota wiecznego. Nieszczęśliwa ową Zakonnica, o ktorej pisze Antonius S. że żyjąc na świecie, grzechem nieczystym Pana Boga obrażała, a tego się nie spowiadała. Wstąpiwszy do Zakonu, lub w wielkiej żyła światobliwość, lub wszystkim dobry z siebie dawała przykład, tak że ją za świętą mieli, jednakże po śmierci pokazała się być potępioną, za to samo, że nie otworzyła serca y ust na wyznanie

Ná Sobote Niedz: VIII. po Świątkách. 1473

znánie grzechu swego. A przeto difamuyćie się grzesznicy, ieżeli z difamowanym Ewánielii S. włodárzem pochwalonemi y ná wielki błogosławionemi bydź chcemy.

IV.

DObry sługa, wierny sługa y w tym się pokázuie bydź dobrym, kiedy się ná różne Pána uszánowania czći uraczenia zdobywa. A což sa innego śpiewania, Hymny, Ceremonie w Kościele Bożym, tylko sposoby czći chwalenia, wielbienia, raczenia Pána Boga nášego. Ztąd y wiele y Pánowie w domu Bożym, nie wstydziłi się do Miży świętey służyć, chorągwie, krzyże, bál-dachiny w Procesyi nosić. Taki był święty Morus Káncierz Páryski, ktoremu gdy ow Xiążę ieden przygániał, odpowiedział. Pánu moiemu y Krolowi niepodobác się nie może; że ja Krolowi ná d Krolmi y Pánu, mego Krolá usługę oddać &c. Oddaymy y my.

V.

PRecz, precz Fáryzeuszowie z pośrzedká Chrześcian. Grzeszny człowiek gdy się upokárza, uniża w swoich defektách, miłszy jest Pánu Bogu niżeli sprawiedliwy w sprawiedliwości swojej ufájący, y dla tego drugich potępiający, lekce wáżący. Powiedział Duch S. przez Eklezyástyká *cap. 9.* że lepszy jest piesek, szczenię żyjące, ná d lwá zdechłego: tłumáczą to Doktorowie święci o grzesznym, pokornym y sprawiedliwym. Káždy grzeszny człek iák szczeniatko rzuca się do nog Pána swego uniża się, upokárza się. Sprawiedliwy káždy chełpi się, przechwala. Takim szczenięciem był on iáwnogrzesznik ktory w przysionku Kościoła stánawízy, cále się zmieszawízy, nie śmiał y oczu do niebá podnieść, tylko bił się w pierś, mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznému. Takim szczenięciem była y oná Chánáneyka, ktorey gdy Pan Iezus powiedział: *nieustna chlebá synowskiego rzucáć przed psy*, to jest pogány; oná: *Panie, wśak y szczeniáta pożywáia odrobiny z stołu Páńskiego.* Táka y Mágdalená u nog Pána Iezusa się rzucáíaca, y wiele innych. A Fáryzeusz iáko lew krzykníe, woła, iáłmużny dáć, umárły w łáscie Bożey nic nie otrzymał &c. Więc się upokarzaymy, oko Bóskie pogláda ná pokornych, odwráca oczy od pysznych, hárdych &c.

VI.

Ciało y Krew Chrystusowa objawia y pokazuje iaka jest godność i znacność Macierzyństwa Naysw: Panny, ponieważ z niey to oboje ma zupełnie Chrystus. Za wielkie szczęście y honor poczytają sobie Matri mieć synow z siebie urodzonych na tronie, maiestacie, na wielkich honorach, urzędach; siła tego że z nich są urodzeni, aleć nigdy tak wielkiej relacyi nie mają Matri do swych synow, iako ją ma Naysw: Panną do Pána Iezusa, bo ona sama zupełnie dała iemu Ciało y Krew, y wszelką naturę ludzką, dla tegoż y przyczyną iey nayskuteczniejszą. Winszujemy tedy tey szczęśliwości Naysw: Pannie, oddawamy się iey opiece, przyczynie, obrobie &c. &c.

z Żywotow SS. na dzień świętej Anny.

Anną świętą naywięcej ma pochwały, godności, z Coreczki Nayswiętszey Panny. To to jest osobiwe szczęście, to pociecha Rodzicom z dziełek dobrych. O które dziśieyszey Matri prosząc, y Corki Panny Nayswiętszey wszystkie nabożeństwa swoje na tę niech ofiarują intencyą.

Druga.

Wielką rzecz przyzna Kościół S. Annie Świętej, że wzięwszy od Boga łaskę, zasłużyła z nią, byź Matką Nayswiętszey Panny Matri Iezusowej: pytają się Teologowie, ieżeli to, iż się narodził Chrystus, zasłużył kto z Świętych, ieżeli zasłużyła Nayswiętsza Panna, y zgodnie odpowiadają, iż nie, ale to samo tylko Boskie sprawiło miłosierdzie. A tu zaś przyznają Annie Świętej, iż ona zasłużyła byź Matką Nayswiętszey Panny, że umiała tak dobrze zażyć łaski Bożej, wielka to pochwała. Oto się nam naywięcej starać potrzebą, abyśmy umieli robić z łaską Bożą, żeby *gratia Dei vacua in nobis* nie była. Za przyczyną Anny Świętej, Bábusi Pána Iezusowej.

Trzecia.

Dziwny ma Pan Bog sposób w obchodzeniu się z swemi, chceć im co dobrego dać, dać nie rychło, przedłużyć. Tak sobie postąpił z Anną Świętą, o iako ją długo trzymał, w utrapieniu, w niepłodności, w tęskności, aż ci potym sowicie pocieszył. Chę-
kay-

kaymyż w cierpliwości. Tęskni nie jeden sobie z przykrościami,
anny z twemi nalogami, czekay, poćietzy cię Pan Bog, &c.

(zwarta).

SWięta Anná Mátká dziśieyša naucza, po czym znać się dáia
Márki dziatkom. Oto potym kiedy ie prowadzą do dorego,
do boiaźni Bożey, do cnos świętych. Wczoráyszey Máłce, nie
przyznała Ewángeliá S. Máćierzynstwa ku synom swoim, ále iá
tylko nazwała Mátká Synow Zebedeuszowych : czemu Zebedeu-
sza Oycá wipomináia, tytuł zaś Márki zapomniony, bo Mátká
synaczkow swoich do honorow, pierwszych mieysc prowadziła,
Zebedeusz pewnieby był inaczey z Synáczkami twemi postąpił,
byłby im był drogá do pokory, do wzgárdy swiátá, do cnos świę-
tych. Anná S. zázitve słynie Mátká Nayświętszey Pánny, bo iá
zaráz we trzech lećiech prowadziła do Pána Boga, do pokory, do
wzgárdy swiátá, do wśelákiey swiátobliwosci. *Druga náuka.* Iá-
ko Rodzicy pilno przestrzegáć máá, áby ich dziatki osobliwie
coreczki oddalone były od złych konwersacyi, przyiaźni nepo-
trzebney. Anná S. Coreczkę swoię do Kościoła między Pánien-
ki swiátobliwe, ktore według támtego zwyczáiu, iák w Kłaižto-
rze mieřkály, zaprowádziła, y oddaliła od wśelkich konwersá-
cyi swiátowych. Y ták wśytkim náleży : złota náprzykład mo-
nerá nowa wřchowaniu osobnym obwiniona, dáleko iest piekniey-
sza, niź ow czerwony złoty między ludźmi blákaiaacy się, ktory
się od rėku do rėku przechodzi, wytrze się, á támten w cáłosci
zostáie. Táke Pánienká oddalona od ludzi, od konwersacyi swiá-
towych, od okázyi niepiekney, dáleko iest ná duszy pieknieysza,
przed Pánem Bogiem, iemu się bárdziej podobáia, niźeli inna
konwersácyá się nepotrzebná báwia. *Trzecia náuka.* Iáko Ro-
dzicy obieráiac coreczkom swoim męřow, nieták máá respekto-
wáć ná bogárych, iáko ná bogoboynych. Anná S. obrála Nay-
świętszey Pánnie Oblubieńcá Iozefá S. spráwiedliwego y we wřzy-
tkim rořtopnego męřá. Mowil ieden z wielkich ludzi : wolę
człowieká ktory będzie potrzebował piéniedzy, niźeli piéniadze
ktore potrzebiá człowieka. Ogrodník szczepiac látorořl, nie u-
pátruie, czy owo drzewo w ktore szczepi obradzáło w owoce, w

Q9999999

gruski

guziki, iabłkã; tylko aby dobrze dysponowane było z natury
 swej, do przyięcia owej łatorośli. Człowieka roztropnego,
 Pana Boga się bojącego upatrujcie Rodzicy, któryby corki wã-
 Źe umiał przyjmować y traktować, na pociechę na ozdobę domu
 y sãmili wãŹzey.

Ná Niedzielę IX. po Świątkach.

Lepszy Pan Iezus grzesznym, kiedy ich aby nie grzeszyli karze;
 niżeli kiedy nad niemi płacze, a w złość ach ich nie hãmuie.
 Płacze dnia dzisiejszego Pan Iezus nad Miastem Ieruzolimskim y
 obywatelami iego, a przedtym tychże biczował, siekł, kãsał, lepszy
 im był karzący, niżeli płaczący. Większe grzesznikã czeka złość,
 gdy mu grzeszyć cierpliwość Boska pozwała, niżeli kiedy go zaraz
 od grzechu hãmuie. Gdy Moyżesz poszedł na górę Synai y tam się
 czas niemający bawił, lud Izraelski ná Aarona nastąpił, aby im ciel-
 cã ulał, iemu ołtarz wyśawił. Aáron niechcąc zãsmućić ludu Izra-
 elskiego ná pułczy, pozwolił im sobie ulać cielcã, któremu on
 ofiary Boskie wyrządzaiać, wołali: *Hi sunt Dii nostri qui eduxerunt*
nos de Aegypto. Ci Bogowie nas wyprowadzili z Egiptu, tym sãmym że
 się z niemi łaskawie, obśzedł, mowi Augustyn święty, *disparavit*
populum, w rozłypkę ná zgubne imię podał lud on. Y owizem ci
 to *congregavit*, uraczył, dobrze uczynił ludowi; bynamniey: lepiej
 ich było zãsmućić, potukać, aniżeli tak ciężkiego grzechu dopu-
 ścić. Kiedy potym Moyżesz pośpieszył z zemstą nad białwoch wal-
 stwem, y zawałł ná żarliwych aby mieczem, orężem wyćięli złych.
 gdy się to stało, zawałł: *Consecratis hodie manus vestras Do-*
mino, unusquisq; in filio & fratre vestro, ut detur vobis benedictio Exod:
 32. *Poświęćiliście dzisiaj ręce wasze, każdy nad synem y bratem swo-*
im &c. Iakoby chciał rzec: żeście się nie pieścieli z wãłzemi sy-
 nami, bracia, żeście prętko się zemścili krzywdy Boskiej poświę-
 ćiliście się nie folguiąc, nie głaŹcząc, y tym zarobiliście ná błogo-
 sławieństwo Boskie. Prętkie ukaranie, poświęćiło żarliwych. Ze-
 słał Bog Aniołow, aby ukarali Sodomitow niebożnych. oni karã-
 nia onego wprzod wykonać nie mogli, ażby był Lot sprawiedliwy
 nastąpił z miãłã, przynãglali aby copiędzey wychodził: *Festina &*
salva

salvare ibi. quia non potes facere quidquam Gen: 19. Czemu tak nie-
miłosiernemi byli: y owszem w tym chcieli pokazać nád grzeszni-
kami onemi łaskawość swoją, aby im więcej czasu do obrázy Bo-
skiej nie dawali, aby co prędzey ukarani, grzetyć przestáli. W
tym wielkroć Pan Bóg łaskę swoją pokazuje, kiedy złemu nie-
zbożnemu, nie pozwala się długo rozposćierać z złością swoją.
álbo przed grzechem znośi go z tego świata: *Raptus est ne malitia
mutaret intellectum ejus.* Prosimy o tę łaskę Pana Boga, aby gdyby
przejrzał, że go w ktory dzień, tydzień mamy śmiertelnie, ciężko
obrázić, nie dał nam tego tygodnia, dnia, godziny doczekać &c.

II.

Pan Iezus płacze nád miastem dzisiaj. Między przyczynami
płaczu, tá nayosobliwsza jest, iż miasto nie płakało nád sobą,
lest naywiększe nieszczęście grzesznika, gdy nie płacze nád sobą,
y nád grzechami swymi, płacze Pan Iezus nád niemi. O wielka do-
broć! kiedy zaś płacze Pan Iezus nád grzesznikami, niechay też
grzesznicy płaczą nád Panem Iezusem, álbo raczey, że Pana Iezusa
obráżili niech opłakują. Y tá będzie materya náuk ná cały tydzień
ná tępiący, aby każdy nád sobą, nád grzechami swymi płakał;
aby Panu Iezusowi okazał do gorzkiego płaczu nie był: *Nolite
 flere super me, sed super vos.* Nie przymuszamy tedy Chrystusa do
łez, my raczey uprzedzamy z płaczem naszym &c.

III.

Swięta Ewangelia ná dzisieyszą Niedzielę stawia nam Pana Iezusa
nád Miastem płaczacego, o to że nie poználi obywatele jego,
niezbożni żydzi Mesiáša Zbawiciela swego, że prawdy od niego
podány nie przyjęli, że náuką nápomnieniem, przestrogą do do-
brego od niego pogárdzili. Powiedział ná innym mieyscu Zbawi-
ciel; *iz ná to przyśedł ná świat, aby prawdy uczył*: nie náleżała tá
prawda mieyscá u żydów, przykro im było słuchać. Y to jest co
Pana Iezusa do płaczu przywiodło. To więc naywiększą ciężkość
czyni Rodzicom do dzietek, Przełożonym do poddanych, Gospo-
darzom do czeladki, kiedy gdy im prawdę mówią, oni nie słuchają,
álbo nie przymiują, álbo się tprzeciwiają. Więc á y nikt do smu-
tku, do nieukontentowania nie przywoził swoich słuznych, niech

mu ich rada, przestroga. napomnienie mile y przyjemne będzie: ale osobliwie żeby samego Pana Iezusa do płaczu nad tobą nie przywodził, niech słucha mądrot, przykazań iego Boskich, a słuchając niech ie zachowuje.

IV.

Pan Iezus dnia dzisiejszego płacze nad miastem Ieruzalem; nie tak dla przyszley iego w murach, pałacach, Kościele zguby, iako bardziej płacze tego, iż nie poznało czasu, a raczey nie umiało go zażyć, który im był do zbawienia, do zarobienia sobie na niebo y błogosławieństwo wieczne. *ed quod non cognoverit tempus visitationis sue.* po którym *tempus non erit amplius*, iuż więcej czasu nie miało bydz. Y to iest naystraszniejszy, że kto terażniejszyego czasu nie zażywa dobrze, potym nie będzie miał więcej czasu. Zastrążyły y nad zamiar trzy tylko słowa Báltázára Kroła. *Mane, Tecel, Phares*, z których pierwsze znaczyło. *Policzył Pan Bog dni twoie, y dokończył ie. Wzięto cię na wagę.* (drugie znaczyło) y *znalezionys iest. mniej wazący.* Trzecie. *Iuż twoie Królestwo naznaczone komu innemu, Medom y Persom.* Słusznie każdego zastrążyć powinny y te słowa: *Tempus non erit amplius.* Zanie-miał, ani słowem iednym odezwac się nie mógł Psalmista Święty, a czemu? *Cogitavi dies antiquos & annos aternos in mente habui.* Tylkom sobie wspomniał na wieczność nieszczęśliwą, w ktorey *tempus non erit amplius.* Job Iprawiedliwy w osobie grzesznika mowi. *Peccantem me quotidie & non me penitentem timor mortis conturbat me.* Grzeszącego mię a niepokutującego boiaźń śmierci zdę-muje. Iż potępiony na wieki, nie będzie miał czasu do wybawienia. *Tempus non erit amplius, &c.*

V.

Nie iest to na poćiechę naszą, że Pan Iezus powiedział, iż wiele bram ma piekło, kiedy rzekł do Piotra S. iż przeciwko Kościołowi na tobie odemnie wybudowanemu piekielne bramy nie przemoga. Ztąd się pokazuje, że wiele bram ma piekło, zagrożdżisz sobie iedną, drugą dziesiątą, strzegac się tego, owego, dziesiątego grzechu, z których ma każdy swoię do piekła bramę, w iednym się występku znayduiesz, iuż sobie wrotą do piekła gotuiesz.

tuieſz. Nie dba czáſt czy zá wiele, czy zá ieden grzech cię trzyma, pozwolié byđz nábožnym, trzeźwym, czyſtym, bęđzieſz pyſznym, &c. wprowadzi cię brama pychy do piekła, á dla tego bramy wſzytkie zámykay, iednym ſłowem, bađż we wſzytkim dobry. *Qui in uno delinquit omnium eſt reus, &c.*

VI.

O Męce Páńſkiej.

Punkt 1. Vezynié ſobie z męki: bokow Krwi Pána Iezuſowey iedną kapiel, łáźnia, ná obmycie ſię ze wſzytkich grzechow, ktore ſą, były widome, nie widome, nie znáíome, cudze, &c. Z niemi ſię tedy zánurzyć, zátopié; ták iáko uczynił Moyzeſz, gdy w morzu czerwonym zátopił Faraóná ze wſzytkim woyskiem ſwoim: ták y my złá náturę náſzę ze wſzytká gromáďá háláſtry, złoſci, y niepráwoſci, zánurzaymy w morzu kráwym Krwi przeydrożſzey Zbáwicielowey: ták názywał S. Paweł Krew Zbáwicielowá omyciem, kapielá, ták ſam Pan Ieſus, *Baptiſmum*, ták Świętcy Kátáryzynie Senekúſkiej powiedźiał Pan Bóg, iż Krew Chryſtuſowá ieſt kapielá, łáźniá. Táſ S. Fránciſzek cođień defekty ſwoie omywał we Krwi Zbáwicielá. Więć toż y my czynmy, zánurzaymy ſię zupełnie w tym to morzu.

Punkt 2. Ná pártikulárne znówu zmázy, może káždy pártikulárná obráć ſobie kapiel, iáko to ná leniſtwo y oźiębłoſci, Krew pocácego ſię Pána Iezuſá w ogroycu. Z grzechow przeciwo czyſtoſci, umywaé ſię we krwi przy ſłupie z Pána Iezuſa biczowánego wylancy. Z grzechow przeciwo pyſze, z myſli wynioſtych, nieprzyſtoynych, we krwi ukoronowáney główy leiaczey ſię. Z grzechámi nienawiſci, zazdroſci, gniewu, niecierpliwoſci, zánurzáć ſię w ránach ukrzyżowánego Zbáwicielá, &c.

Punkt 3. Nietylko ſię omywaé z grzechow, ále y ſtroić, zdo- bié duſze náſze mamy Krwiá Pána Iezuſowá: ták w obmywaniu widźiane były duſze, ſtojące przed tronem Boſkim, wybielone we Krwi Báránká zabitego. Táſ Święta Agnieſzka mowiá: *San- guis ejus decoravit genas meas*, Krew Oblubienicá mego, ozdobiá iágo- dy moie: O drogie y koſztowne perły, krople Krwi naydrożſzey Zbáwicielá! o mizerni ſwiątowi ludźie! co z dyamentow kámie-

n, co zmienidła, bielidła szukaćie ozdób ciała, urodzić Krew Iezulową, rany jego, męka, boleści, to są ozdoba to drogiemi perlami, &c.

z Żywotów świętych, na dzień siedmiu braci śpiących.

Część ukrzyżowanego, y rozmowy o Chrystusie, znakiem są dośbrych Chrześcian. Wtwarza się to z Historyi o siedmiu śpiących, którzy pod Efezem przez dwadzieścia lat y więcej w jednej iaskini utraconeni będąc, zdało się im, że tylko jedną noc spali. Powstali, wysłali do Efezu kryjankiem jednego, dla kupienia chleba, rozumiejąc, że tam Decius panuje, Chrześcian morduje, gdy z strachem pod miasto przychodzi ow, aż na bramie Krucifix, idzie do drugiego aż także znajdzie, dziwując się co to jest, wchodzi w miasto, aż słyszy tu y o wście wpominają Chrystusa, którego (iako się zdało temu) dopiero wczoray przesładowano, krzyże jego zrzucono, kupuje potym chleba, daje pieniądze stare, ztąd poymany, y wizytka Historyi odkryta. Oto tu miasto poznane Chrześciańskie z figur ukrzyżowanego, z rozmow o Chrystusie. Te to są znaki doorego Chrześciańskiego miasta, domu, w którym znajdują się częste figury Męki Pańskiej, gdzie słyhać rozmowy o Panu Iezusie, &c. Oglądnijmyż my jeżeli u nas tak się dzieie, czy rozmawiamy o P. Iezusie, czy przy drzwiach, przy łóżku krucifix wiśi &c.

Na dzień dzisiejszy położona o siedmiu Braci śpiących Historya, te nam daie nauki.

Pierwsza. Ze to znak jest lepszych Chrześcian, kiedy teraz Pan Bog dla nich cudów żadnych nieczyni. Cud między cudami wielki ci to siedm Bracia śpiący, którzy przez lat 200 spali w jednej iaskini pod Efezem, gdzie gdy się byli ukryli przed okrucieństwem Decyusza, a on ich kazał kámienniami wielkimi zawałić, iak zátnęli, tak spali, aż do Theodozyusza Cesarza Chrześcianina. Na co tentak wielki cud Pan Bog uczynił? oto w ten czas z Aryańskiej sekty, wyniknęło było kacerstwo przeczące przedniemu artykułowi wiary, o zmartwychwstaniu ciał ludzkich, rozumiejąc że to nie może bydź, aby to co się już wniwecz obrociło, co ptactwo, ryby, zwierze rozniósł, aby to znowu miało się złączyć, y zgromadzić! na pokazanie tedy tej prawdy. y na konfirmacyą tych niewiernych pokazał Pan Bog iż iako tak długi ten nie

skłócił ich ciała na czerstwość, na twarzách, tak też moc Boska wskrzesić umarłego, aniżeli człowiekowi obudzić śpiącego. Y tak cud ten stał się dla niewierności, teraz zaś Pán Bog tych cudów nie czyni, bo widzi mocną wiarę naszą. *Druga nauka.* Iako jedno cudowne dzieło Boskie wspomniane na utwierdzenie jednego artykułu Wiary, ma utwierdzić oraz nas wszędkich y w drugich artykułach. Wszemmocność Boska to sprawiła, że dwieście lat, iak jedną noc spali ci bracia tak wszemmocność sprawuje że z chleba y winą staie się Ciało y Krew Iezusowa. Ztąd pytaia się Teologowie, do którego też Artykułu Składu Apostolskiego należy artykuł o Najsł: Sakramencie? Tomasz S. rozumie że do pierwszego, w którym wszemmocność Boska wyznawamy, że jednym słowem uczynić może z chleba y winą Ciało y Krew przenajdroższą Iezusową. *Trzecia nauka.* Iako jest pośilny chleb Najsł: Sakramentu, Ci Bracia śpiący pokieszcze za Decyzją nie zważać w owej iaskini, codzień więc wysyłali jednego po chleb do miasta, o tak to był chleb pośilny, po którym tak mocno zasnęli! pospolicie ten głodnego odbiega, a po takim chlebie tak śródzno zasnęli, że się przez lat 200. nie ocknęli, y zdało się im iakoby tylko przez jedną noc spali. Aleć daleko pośilniejszy jest Chleb Anielski, pokarm Ciała y Krwie Iezusowej, po którym żyje człowiek żywotem wiecznym. *Qui manducat hunc panem, vivet in eternum.* Kto pożywa tego chleba, albo pokarmu Najsł: Sakramentu, żyć będzie na wieki.

Ná Poniedziałek Niedziele IX. po Świątkách.

Nie można się od płaczu utrzymać, ktokolwiek tylko dobrze uważy, co jest świat, co jest człowiek, co za kondycja jego; y owszem im kto więcej ma wiadomości tych rzeczy, które są na świecie, tym więcej ma do płaczu okazyi. *Videns Iesus civitatem flevit.* To było przyczyną płaczu Iezusowego, że widział, że przenikał stan mizerny, opłakany miasta Ierozolimskiego, w iakim się y na ten czas znawdowało, y co się potym z nim dziać miało. Y dla tego przydaie samże: *Si cognovisses Es tu,* gdybyś y y poznało. plakałobyś. Niech tylko dobrze zważy, przeniknie

czło.

człowiek, iakim jest y wedle natury, y wedle postępkow w życiu swoim, nie może inaczej, tylko rzewliwemi zalać się łzami. Y toć rozumiem chciał wyrażć Eklezyastyk, kiedy powiedział. *Qui addit scientiam, addit & dolorem. Eccl. 1.* Im więcej kto poznawa, tym więcej boleie, to jest, im bardziej człowiek przychodzi do uznawania życia swego nieprawnego, więcej ma żalu, gorzkości, płaczu. O Mąż, a emie świadczy Ewangelia święta, iż skoro poznała *ut cognovit*, to jest życie swoje, stan swoy zły, niebezpieczny, zaraz *lacrymis cepit rigare pedes Iesu*, tak się hojnie łzy rzuciły z tej oczu, że niemi mogła polać nogi lezusowe, a tylko z poznania swego stanu. Sami Aniołowie choć płakać nie mogą, a przecię o nich dale znać Prorok Izajasz *Isaia 33.* iż *videntes amarè flebant* widząc, poznawając, co się dzieie z Synem Bożym, co ucierpiał, iaką złość żydowską, nad nim *amarè flebant*, gorzko płakali. Lubo Anioł, lubo człowiek, jeżeli jest *videns, cognoscens*, musi być y *fleus*. O Panu lezusie świadczą Doktorowie Święci, że śmiejącego się nie widżiano, płaczącego po wielokroć. Czemu? bo w nim była *cognitio intuitiva*, widział, poznawał doskonale, wszyrko. Pewnie y ludzie, częściejby płakali, gdyby widżeli swoją ułomność, nieprawość, stan mizerny poznawali. Pan lezus w ogroycu naybardziej się smucił, naybardziej płakał, *Tristis est anima mea usq; ad mortem.* tam albowiem widział męki swoje, tam widział mały poczet zbawionych, tam przeniknął wszyrko co było y być miało. Dla tegoż mowi w Ewangelii S. Pan lezus. *Si cognovisses & tu.* Ia nad tobą płaczę o Ierozolimę, jednak y ty gdybys widziała, y poznawała to, co ia, takżebys też płakała, &c.

II.

ZE nas bez nas nie zbawi Chrystus, pokazuje to wczorajsza Ewangelia, w ktorej dla tego płacze Pan lezus, iż nie miało być Miasto zbawione. Ale na coż było płakać, to je raczej zbawić? było dosyć wolej z strony Pana lezusa, nie było z strony samego Miasta: a dla tego nie mogło być z tego co, bo Pan Bog, który mógł stworzyć człowieka, bez człowieka, zbawić go bez niego nie może. Nie czyni albowiem gwałtu wolney

woley

woley ludzkiej. Węc tedy stáraymy się, aby do zbáwienia nášego, ná niezym nie schodziło z strony nášey, wiedząc iż Pan Bog z swoiey chce nie omylnie, &c. &c.

III.

Słuchaymy zawsze prawdy, niech nam miła będzie, kiedy y siey nieprzyjaciele, y źli ludzie, zawsze ją poważáli. *Caligula* wielce nieprzyjazny prawdzie, przecięsz gdy się raz ustroił iáko Bog, y tak się postawił przed ludem, szwiec ieden poczał się z niego násmiewać: spytany od niego samego, czemu się śmieie? odpowiedział: stroy ten robie iáko człowiekowi nie przynależyty, iestli ná jednę ochydę: przyiał tę od owego ubogiego prawdę. *Amasis* wielki człowiek ále y piánica okrutny, rádził się w tym występku rożnych Bożkow, iedni mu gánili, drudzy pochlebiáli, zostál potym Krolew Egiptu, owemu Bożkowi co prawdę mowił. wielka wdzięczność pokazał, á pochlebiącym wzgárdził. Tak prawda miła, y tym co iey rádzi nie słuchaia; á dopieroż nam ná prawdzie Chrystusowey ufondowanym ma byđz przyjemna, &c.

IV.

Widząc Iezus miásto plákał nad nim, iáko grzesznym y nie-
zbożnym. Weyrzyćie też wy grzesznicy ná Pána Iezusa, á
placćcie, żeście Krolá, Pána, Monárchę wálzego obraźili. Iezus
lub w náturze ludzkiej ubogi wzgárdzony, przecię Pan Krol Má-
iestatu stráznego, mocy y potęgi wielkiej. Jan S. Chrzćiciel
stánawłzy przed Pánem Iezusem w náturze ludzkiej y w cieie cier-
pietliwym, zawał: Nie iestem godzien rozwiázac rzemyka u trze-
wiká iego. To był Święty, niewinny, iestcze w żywocie mátki
poświęcony, á tak się miał *reverenter* ku Pánu Iezusowi. Coż grze-
sznik, co wielá nieprawości obłożony. Mamy Historye, iáko gár-
dtem pachnęło w niektórych Krolestwach weyrzecć beśpiecznic
ná Krolá, roż y ná Krolowá. V Persow wniść nie zawałanemu,
záráz było zdrowie trácić, suknia choć stárá Krolewską wdziać ná
się, álbo ná tronie Krolewskim usieść. Coż Krolá, Pána, Monar-
chę obraźić? Coż Krolá nád Krolmi Pána Iezusa. Izaiasz Prorok
wielkiej był światobliwosci, á przecię obaczywłzy tego Pána, że
ná niego Seráfimowie beśpiecznie pátrzyć nie mogli, á on też spoy-

Rrrrrrr

rzal,

rzal, odezwał się. *Va mihi quia vidi Dominum, vir pollutis labiis* ego *scilicet*. Biada mi, że widział Pana, a jestem zmnazanych ust. *Va mihi*, trzeba by bardziej zawołać grzesznikowi, kiedy weyrzy na Pana Iezusa, lub w Najswiętszym Sakramencie, lub na Krzyżu: bom zmnazany na sercu, na języku, weyrzenie na Pana Iezusa grzesznikowi ma być pobudką do płaczu &c.

V.

Płakał Pan Iezus nad miastem, iż nie poznało czasu swego, którego potym mieć więcej nie miało: *Non erit tempus amplius*. Czas ten który teraz między innemi mamy, jest czas sprawiedliwości, którego potym nie będzie w piekle więcej, a iakoż to? wszak sama tylko sprawiedliwość Boska będzie dokazywała nad ziemi? aleć o tej to sprawiedliwości rozumieć się ma, która ma Pan Iezus teraz y największego grzesznika krwią swoją odkupić: czego potym nie będzie, *De rigore justitie* uczynił teraz dla Ojca swemu Pan Iezus, bo Krew jego większego jest walu, ceny, w zasłużeniu na łaskę, niżeli grzechy wżytkiego świata w zarobieniu na gniew Boski. Więc to tylko teraz może *de rigore justitie* Chrystus przywłaśczyć sobie grzesznika: potym iak się do piekła dostanie, choćby y tylko dziesięć razy krwi wylał, nikt go nie windykuie. Pyta się Tomasz święty, jeżeli w ten czas kiedy się opoki padały, y scisła się stała na gorze Kalwaryjskiej, iako niektorzy rozumieją że do samego piekła, czy owym rozdzielaniem ściekło co Krwi Iezusowej? także y odpowiada, że nie. Suąc przez przez owę scisurę widzieli potępieni na większą żalść swoją Pana Iezusa ukrzyżowanego, widzieli Krew z rany jego Przenajświętszych płynącą, ale nie dla siebie, ani do siebie: *Biberunt omnes peccatores terra*, Pili z niej wszyscy grzesznicy, ale tylko na ziemi będący, nie *peccatores inferni*. Powiedział sam Pan Iezus, że *Filius hominis habet potestatem dimittendi peccata in terra*. Ma moc na odpuśczenie grzechow na ziemi, nie w piekle: Krew Iezusowa jest to jedyna cena, moneta na kupienie nieba, ale poki iarmark trwa tego zżywać trzeba po nim, iak się skończy, nie będzie więcej ta moneta ważła: *queretis me & non inuenietis &c. Tempus non erit amplius*. Terazże dostawamy, kupujemy &c.

z lwa-

VI.

z Vwagi kto cierpi? iáki? iák wielki? z iákiey przyczyny? co cierpi?

N *Aprzod.* Kto cierpi? to się zaraz wzdobadź ná ákt wiary, że to iest prawdziwy Syn Boży, początek wszystkich rzeczy, Zbawiciel ludzi, y nágradzający wszystkim. *Powtore.* Iáki iest? tu uczyni ákt politowania, uważając, że iest nayniewinnieyszy, nayczystszy, nayśláchetnieyszy &c. *Potrzedie* Iák wielki? wszzechmocny, nie ogárniony, niezmierny, w męce swoiey ukrocony, umnieyszony, zniszczony, zezpecony. Y rák jedyná piękność, szpetnością, iedyné szczęście, mizerya, wieczność, śmiercią. *Poczwarde.* Dla czego cierpi? dla twego wyniesienia, oświecenia, odkupienia, uwielbienia. *Popiate.* W iákiey formie? iáko Baránek iákkáwiuchny względem bliźniego; ná siebie samego ostry y surowy względem Oycá dziwnie posłuszny, y nieprzyjaćiołom swym názbyt iákkawy. *Po šoste.* Iák wielkie są te rzeczy które cierpi? á potym pożytki które ztąd &c.

z Zywotow świątych.

z Zywotá S. Brygitty teráz między innemi położonego, że są dzisiaj duchowne náuki.

P *lerwsza.* Iż to wiele pomaga do światobliwości, poczytać się ná świećcie zá iednego podroźnego, pielgrzymującego do Oyczyzny niebieskiey. Brygitty świętey Dział, Práddział, Oćiec, Mátká, wielcy we Szwecyi Pánowie, w tym się znaydowali nábożeństwie, náwiedzać mieysca święte, iáko to Grob Páński, Świętego Piotra *limna*, Świętego iákobá w Kompostelli, toż y tá Brygitta, y iey corká miała nábożeństwo, y ztąd dom y tamnia wżytka święta. Lubo kto siedzi w domu ná mieyscu, niech się rozumie bydź pielgrzymem, podroźnym, ciągnącym do Oyczyzny niebieskiey: według tego co nápiisał Páwel S. *Non habemus hic manentem civitatem.* Więc iáko podroźny, w drodze, Páłacow nie buduje, máiętności nie skupuje, ikromnie się bárdzo y ostroźnie obchodzi, bespiecźnie sobie nie poczyňa, nikogo nie uráża, bo wie że to nie dom iego, nie iego kráiná, ziemiá cudza &c. Tákyby właśnie kázdy powinien się sprawować, do niebá ciągnąc, o Oyczyźnie támtęy myśleć, ná tey ziemi się zbyt nie rozposćierać, światem gárdzić &c.

Rrr rrrr 2

Wto-

Wtóra nauka Iako temu nie zdarzy się co złe powiedzieć, kto w mowie skwapliwym nie jest. Brygitta nie poczęła mówić aż w lat 3 y zaráz bardzo dobrze mówiła. Kto nerychło wymowi, często dobrze mówi, to jest kiedy wprzód dobrze rozważy co ma mówić, nie łatwo się w mowie potknie. Wiele potym Brygitta dobrego mówiła, wiele świętych tajemnych rzeczy objawiła, że nerychło mówić poczęła. Vczmy się dobrze wprzód namyslić, co mówić mamy.

Nauka trzecia, Iako to bydy do Vkrzyżowanego Pána Jezusa ná ożnym, pomaga do uwolnienia się od karania Boskiego, Brvgritcie iestżce młodzieuchney Jezus ukrzyżowany często się pokazywał, poufale z nią rozmawiał, zkad oná wielkie do niego wzięła nábozeństwo, tak iż w nocy porывála się ze snu, padała przed nim ná modlitwę. Ciorká iey, u ktorey się po śmierci Mátki chováła, często iá o to gromila, rozumieiac iż to z płochosci dziecinney czynila, raz porwawizy pálcá, chovála iá uderzvé, až się ow w rękú iey skruszył, zádziwila się, y dopiero uznála že Brygitta dobrze czynila. Oto ukrzyżowany Jezus skruszył rozgę ná nábożną do siebie Brygittę nágotowaną &c.

Z Zywota S. Brzidy ze Szkocyi, te hráć możemy náuki.

Pierwsza. Iako u Pána Boga braku w olobách niemá. Tá Brvgidá iest z niewolnice urodzona, nie dobrze, bo przez cudzołóstwo. Z obywatelów Szkockich jeden, przywiezioná okięm niewolnicę kupil, chováiac iá w domu, upadł z nią, y miał tę córkę, máiac zonę. Oto y z niewolnice y złe urodzona, á jednak wielká Swieta u Pána Boga zostála, wielkie cuda Pan Bog przez nię czynil, dla ktorych slulznie názwáćby się moglá udotworczyná. Zaden stan, záda kondycya, wzgardzona nie iest u Pána Boga, ktory nie iest *acceptor personarum*, cnotá, zywot pobożny, nie fámilá, nie urodzenie wysokie u niego popláca. *Nauka 2.* Iako nieczystych lidí, to by miał od złego hamováć, żeby w oczách swego grzechu po ziemi chodzą ego nie widzieli. Gdy się z tey niewolnice tá Brvgidá urodzila, małzonká ná gołpodarzá, biy z biy

biy, pokoju mu n. g. v. nie dala, przyzaglając, aby niewolnicę y z corką iey z niego spłodzoną z domu wygnać, mowiąc, niech ten grzech po domu moim nie chodzi: musiał rad nie rad zbywając przedać oboje pogáninowi jednemu. Maty Boże, co winná była coreczka: *alias* wielk.ey zaráz z młodu skromności, światobliwości, a przecię grzech z niey w domu: nie z niey grzech ale z Oycá nieczystego, matuschny takoweyze. O iáko wiele podoqnych tey cierpią &c. **Nauka 3.** Iáko urodá przeszkodą czáfem iest do nábycia wiékszey doskonałości. Brygitta, lubo tak, iáko się námiensto urodzona była, iednak przy wielkich cnotách swoich obdárzona znaczną od Pána Boga urodą, dla czego wiele się iey godnych w stan małżeński nápieráło, oná zás, że posłubiła była żyć w pánieństwie P. Iezusowi, prosiła goráco Pána Boga, áby iá náwiedził iákim defektem, zachorzáła tedy, y w oney chorobie oko stráciła, zářym nikt się iey wiéccy nie nápierał, á oná też do wolum zakonnego pospiałyla, które gdy raz pierwszy ná głowę włożyła, oko zaráz owo uzdrowione zostáło, y była tak piękna iáko y pierwey. **Nauka 4.** Iáko drugich uczacemu, potrzebá mieć dobrą sławę u ludzi. Za iey czásow Broon Biskup, zářliwemi swemi Kazaniámi wiele ludzi do pokuty przewodził, czár chcąc temu przeszkodzić, wstąpiwłay w iedną białagłowę, dziecię zle zrodzone májaca, áby przed wszytciem powiadala, że to z Broonem się iey dostáło. Obráziła tá rzecz wielu, y poczęła umnieyřzać opinii o S. Káznodźci, czego się dowiedzawłzy Brygida, kazała przywołać do siebie oney niewiásty, y wprzod znak Krzyża S. ná iey uřciech p. řożywřzy, spyta iey, kto oycem tego dziecięciá, rzecze Broon Biskup, zaráz iey gęta spuchła y skrzywiła się, dzieciátka zás owego uřta przeřegnawřzy, spyta się, kto oycem twoim, odpowie, (które ieszcze nigdy nie mowřło) nie iest Broon Oycem moim, krzyknął lud, święty náš náuczyciel, á czár pobáńřiony zostáł. Oto zmnieyřzeniem sławy świętego, chciál czár przeskodzić pożytkowi zbáwiennemu, do którego wielce pomaga, dobre między ludźmi imię &c.

Na Wtorek Niedziele IX. po Świątkach:

Iest to nieomylna prawda, że *pracogitanti mitior ingruit procella facti*. Wcześniej upatrzone przygoda, lżejsza. Tak płaczący nad miastem mówi Jezus. *Sicognovisses & tu* kiedybyś poznało, o miasto co ja poznawam, w tymby twoje było szczęście. Iob sprawiedliwy, czemu na wszystkie nieszczęścia y przygody nie poruszony? temu, że się tego zawsze obawiał. *Timor quem timebam evenit mihi, & quod verebar*. mówi sam o sobie Iob: 3. Ten najlepszym duszy swojej, y bliźniego pasterzem, dozorcą, który na ostatnie koła się ogląda. Jozef Paryarcha, mianowany jest od Ojca Iakoba, między innemi tytułami Pasterzem. *Inde pastor egressus est lapis Israel. Gen: 49*. Z kad to, że był ten, który przyszłe rzeczy zdalęk widział, iako głód następujący na lat siedm, w Egypcie, iako to co miało przysć na onych Krolewskich Dworzan, którzy z nim w więzieniu siedzieli &c. O Mesyaszu Chrystusie powiedział Apostoł, że dla tego był Zbawicielem, y wybawicielem narodu ludzkiego od wszelkiego złego, że przyszedł z Syonu. *Veniet ex Sion, qui eripiat & avertat impietatem a Iacob*. Co jest Syon, tylko *specula* strażnicą, z ktorej daleko widać, że zdalęk upatrwał co ma być, dla tego Zbawicielem, Mesyaszem. To szkodziło Piotrowi S. że lubo namienił Pan Jezus, że miał pierzechnąć od niego, ow przecię bezpieczny o tobie, choćby pawi y umrzeć. to ja ciebie nie odstąpię. Tak ubezpieczony załypia, aż szwankuje *Beatus qui semper est pavidus*, a iako inna wersja czyta. *Beatus qui timet omnia ob cautelam*. Błogo temu, który w ostrożności żyje, na ostatnie ogląda się koła &c.

II.

To jest naygorza w grzelniku, że przyszłego swego nie widzi, nie czuje, nie poznawa nieszczęścia. To oplakuje Pan Jezus w Ierozolimie. Kiedy potop świat uniwersalny następowił, zbiegały się zehodziły po parze zwierzęta, bydła do Noego, kto ich zganiał, oto wewnętrzne iakieś złego przeczućie, tak iako y teraz mają domowe też bydła, że wieczor przeczuwszy w nocy niepogodę, z podworza pod dach umykają. To bestye niemo.

A czło-

Ná Wtorek Niedź: IX. po Świątkách. 1489

A człowiek inaczey, lamentuie nie ieden. Ze kiedy ná Sodome ślarczył sie ogień spadły, w samym onym pozarze będąc, ledwo się oni grzesznicy obaczyć mogli w złościach swoich. Kiedy Dawid wyszedł z laska pasterka z procą y kámieniem ná Goliata, rzekł do niego: *iako ná psa wyszedłeś z kłiem.* Chryzostom S. mówi: Miły Goliacie, głupszym jesteś nád psa, pies kłią się boi, przed nim ucieká, a ty co cię potka nie przeczuwasz, nie uchodźisz. Czárci sami, a przecię czynieysí ná przyszłe nieszczęście. Tak obaczywszy Pan Iezusa zawołali. *Venisti ante tempus perdere nos.* Szczęśliwy Nabuchodonozor Krol, ktoremu to przyznaie Dániel. *Tu Rex cogitare capisti in statu tuo quid esset futurum post hac.* Dan: 2. Ty ná łozku twoim leżac, myśliłś o przytłych rzeczach. O piękna zabawa, medytacya *de futuris* &c.

III.

Wielkie nieszczęście człowieka, kiedy ma tak wiele wolności, czástu, mieyscá, że Páná Bogá obrazić może. Pan Iezus w Ewanielij świętey płacząc nád miastem, to mu wyrzuca: iż, *in die tua*, w dzień twoy nie poznawałś co się z toba dzieie, iakoby rzec chciał: dawć czas, dzień, iakoby twoy, y ná twoie szafowanie, aż go ty używasz ná obrážę Boską, ná swawolę &c. Dla czegoż każdy grzesznik miałby gorąco oto Páná Bogá prosić, aby nie dał czásu do obrázy swoiey, raczey go zniosł wprzód piorunem, náglą śmiercią &c.

IV.

Nlech się złość y fałsz iako chce udáć, prawdá iednak ząwsze ná wierzchu. Filiśtynowie czego z Bogiem swoim Dágonem nie robili, aby go przy Arce Pániskiey ustáwić, ząwsze się obálá Dágon, musieli przyznáć że Arká ma coś Boskiego w sobie, a Dágon Dágonem. Żydzi iák prawdę Chrystusa zátłumic chcieli przed Pilátem, ále nie dokazáli, bo prawdá ząwsze tryumfuie, ná wierzchu ząwsze zostáć. Iest rzecz uwagi godna, że gdy Pan Iezus spytany był od Pilátá, *quid est veritas?* co iest prawdá. Pan Iezus cále nie odpowiedział? iakoby pokázuiac że sam iest prawdą przedwieczną, dla tegoć to uczony ieden z tych słów, *quid est veritas?* iáké uczynił anágramniá, *est vir qui adest*, co iest prawdá? iest mąż obecny

ożony, y dla tego iaużez s o prawdzie spytany, nie ste rzekł, bo tam mowio, y świadectwa o prawdzie dać nie trzeba, gdzie rzeczą taką prawda przytomna była. Więc słuchay my prawdy.

V

GRzesznikow wczoraj obiaczaliem oczy na P. Iezusa iako na Krola, iana na Mienacie, aby plakali; że się kiedy targnęli na mienstwiego Pániki, Krolewki. Weyrzimiy dzisiaj na niego iak na Baranka niewinnego, pokornieckiego, cichego, a w takiej postaci za nas się oharunajęcego Oycu przedwiecznemu, na ubłaganie iego. Pod Baranka postacia, ukazał nam ian S. Páná Iezusa, mowiac: oto Baranek Boży. Fránciszek S. ilekroć razy obaczył Baránka, tylo sobie reprezentował P. Iezusa, rzewliwie plakał przypominając, iako niewinnoscia swoia nas zastąpił. Wiadoma Historya, iako od śmierci Izaaka Baranek obronił, bo kiedy już zamierzył się Abranam na sćęcie syna swego, głos z nieba usłyszał, aby zaniechawizyl Izaaka, obrocił miecz twoy na Baránka w cierniu uwiązłego. Figura to była Páná Iezusa, który się itawił za narod ludzki, na zamach i prawieduwosci Boskiej, y iey samym toba zastąpił exekucya. O iako weyrzenie na tego Baránka, ma wzbudzić płacz w nas, żeśmy go kiedykolwiek obrażili. Kto mając przyaciela tak życzliwego, żeby go obronił od zamachu miecza nieprzyacielskiego, na niego siebie samego zastawieniem, gdyby go porym uraził, nie bolałoy serdecznie. Miasto od tyrana oblezione, a iednego śmiercią z miasta wywobodzone, iakoby owego, gdyby porym żył cześćo y izanowało. Baranek nas zastąpił, uwolnił, a będziemy go grzechami naszymi szarpać. Przebuał wieprza Fránciszek S. góy widział a on klami Baránka szarpał. Złorzeczmy naszymi kłom, pazurom, to jest naszym nie powściągliwym afektom, gniewom, impetom &c.

Na dzień święty Marty.

WTych dniach święci Kościół Boży Marty Świętey, gospodyni Páná Iezusowey, ktorey ochora lubo dziwnie miła y przyjemna była P. Chrystusowi przeciętż w Ewangelii S. to czytamy, że Magdaleny siostry iey, miłza mu była przy tobie zabawa, modliława. Nauka z tad dla onych, którzy więc gdy się gospodyni

trochę

trochę zabawi w Kościele, &c. Sługą, Pánowie, Gospodarze &c. trzefszcąż, wrzefszcąż, domu ledwie nie obałą.

Druga.

Szczęście wielkie jest domowi, familii, zgromádeniu: kiedy w nim iedná osoba znamienitey roztropności y świątobliwości znáyduie się. Náucza nas tego Martá S. tá pozostała po Rodzicach, z Siostrą Mágdaleną, Łazarzem, bogátemi majątnościami, tak się podzieliła, Maryi dostał się Zamek Mágdálum zwány, ztąd nazwana od niego Mágdalená, Łazarzowi dobrá w Ierozolimie leżące, á icy Betánia. Kiedy Mágdalená ná zły się żywot udawszy, swoje rozpraszać poczęła, Łazarz także ná woienną służbę się zaciągnawszy, mało dbał o swoje, Martá tym się wszystkim opiekata, y w ciele zachowała. Nie tylko to, ále ná dom ten, wielką láskę Pána Iezusa zaciągnęła, bo że się do niey skłaniał Iezus w Betánii, zá táże okazyá y Mágdalená nawróciła się, y Łazarz. Oto z iedney osoby, wszystko szczęście ná dom cały. Tak to gospodyni náprzykład dobra, może uczynić y mężá, y dziatki, y czeladkę dobremi, y ieden w zgromádeniu windykuie, co odpádko, zbuduje co się zruinowało, náprawi w obyczaiách, co się zepsowało, &c.

Trzecia, z Marty Świętey gospodyni Pána Iezusowey te sa náuki.

Pierwsza, że ná tym prawdziwa miłość, ásekt, y przyiaźń zawisła, żeby kto temu, kogo kocha, życzył współ z sobą niebá, y błogosławieństwa wiecznego. Marty świętey rodzona siostrą była Mágdalená święta, wiec gdy Martá przystoyny y pánieński żywot prowadziła, Mágdalená inaczey, lecz Martá w tym nawięcey miłość swoię siostrzeńską pokazać chciála, áby iá od swiátá y od márności iego coprędzey odwróciła, á do Pána Iezusa nawróciła; więc łanego wprzód poznawszy, Kazanie y náukę z ust iego usłyszawszy, stáráła się pilnie o to, áby y Mágdalene ná Kazanie Iezusowe sprowadziła, y stało się że ztąd iá pozyskała. To to prawdziwie kochająca siostrá, koniecznie o to stáráła się áby siostrá współ z nią niebá y zbawienie dostąpiła. Vczcie się ztąd brácia siostry, krewni, iáko się kochać powinniście, tak życie pospołu świątobliwie, tak dobrze, ábyscie się y nápotym nie łaczyli.

S s s s s s s s

Dru.

Druga nauka. Ze lubo Pan Bog wszędzie przytomny, wszędzie dobrze czyni, więcej jednak złączony z naturą ludzką, to jest Bog y człowiek. Kiedy Marcie brat Łazarz umarł, a w kilka dni Pan Iezus przybył w dom ey, wybiegłszy przeciw niemu Marta, rzecze: *Panie, gdybyś tu był, bratby mój był nie umarł.* Niektórzy żądawali tu Ma cie defekt wiary, że niewierzyła iż Pan Iezus był Bogiem, który nie może być nigdy nie obecny, ale bardzo dobrze wierzyła, y oświadczyła się owemi słowy, *wierzyłam iż ty ieś Chrystus Syn Boga żywego*: y tak mówiąc przyznawała więcej Boſtwu Pana Iezusowemu z człowieczeństwem złączonemu; iakoby rzec chciała, byłeś tu Panie iako Bog, ale nie iako człowiek, y dla tego brat mój umarł. Żąd nauka, że lepsza, pożytecznieysza modliwá w Kościele niż w domu, bo w domu mamy Boga przytomnego, a w Kościele mamy y Boga y człowieka w Naysw: Sakramencie obecnego, gdzie Bog y człowiek, tam się więcej łaski spodziewać mamy.

Trećcia nauka. Ze y sprawiedliwi przy śmierci nie są wolnemi od nalażdow czartowskich. Po śmierci Pana Iezusowey, żydzi wyprawili Martę, Magdalenę y Łazarza na morze w łodze jednej bez wiosła, bez sternika, zapłynęli do Martyliey, gdzie Magdalená poszła na górę wyłoka na pokutowanie, a Marta z panienkami iako w Klasztorze mieszkała, umarła wprzód Magdalená, a w ośm dni po niej umarła y Marta, przy ktorey umierającej klęczały Panienki z rospalonemi świecami, aż czart przekłety wpadłszy owy świece pogasił, zawołała tedy Marta na Magdalenę iuż w niebie będącą, na ratunek przybyła, aż wszystkie świece się znowu zapaliły. Tak to przeskądza czart przekłety,

Ná Srzode Niedziele IX. po Świątkách,

Tak żyć potrzeba każdemu człowiekowi Chrześciańskiemu, żeby y nieprzyjaciel nie miał mu co zarzuć. Pan Iezus gdy opowiadał, co się dźiać miało z miastem Ieruzolimskim, iako kámiień na kámienu zosłać nie miał, iako od nieprzyjaciół miało być zewiżad obtoczone, zruinowane, to powiedział rzewliwie płakał, Między innemi przyczynami płaczu, była y ta, żeby snąć żydzi

II.

§ § § § § § § § §

GIC

nie zeszło bez pożytku, który *intra presens suam componit vitam*: Dawid do Saura przesiadowce swego mowi: *Ecce hodie viderunt oculi tui, quod tradiderit te Dominus in manus meas* 1. Reg: 24. Oto dzisiaj widziales, iakoś był w ręku moich. Było tego nieraz, a przecię on dziś tylko wspomina: bo dzisiejszego dnia, umiał zawsze dobrze zażywać &c.

III.

Nie mądry każdy, co czas pokoju mając, nie zażywa go na odwrocenie wojny, ale y owszem na iey przyblizenie. Pan Iezus oto się bardzo skarzy na Obywatelom Miasta Ierozolimskiego, że za dni pokoju, zarábiali sobie u Pana Boga na wojnę, a na wojnę frogą. Nasładowia ich owe Krolestwa, Miasta, Wsi, Ludzie, co gdy im da Pan Bog rok spokojny, zażywaią go na rozpusty, tańce, piiatyki, porzucając owę skromność, na nabożeństwo w którym byli pod czas trwogi. Inaczejże tedy zachowuymy się, dni pokoju nie zażywamy na okazy do swawoley, zbytkow, ale w skromności wszelkiey się zachowuiąc, zarábiajmy, aby nam zawsze Pan Bog dawał lata spokojne &c. &c.

IV.

O Prawdę nigdy się gniewać nie trzeba, kiedy byli tacy wielcy ludzie z Panow, Krolow, ktorzy aby iey słuchali, umyślnie takich coby im ia powiedzieli, szukali. Taki był *Ludovicus* pierwszy Krol Węgierski, który przebrawszy się w nieznaiome szaty, przejeżdżał się po Miastach y Prowincjach Krolestwa swego, dowiadywać się, co o nim poddani y o swoich Starostach mowia. Taki był *Fridericus* Xiążę Austrijski, ten y za párobką y za oraczę przebrawszy się, náymonwał się, aby między niemi wypytywał, co o nim poddani, co o iego Vrzednikach mowia, rozumiejąc, iż na Dworach nie mieli tylko pochlebcow. Iezeli ci, y innych tym podobnych wiele, tak się prawdy bádali, iakoż my iey ochotnie słuchać nie mamy, ani się o nie gniewać. Nie gniewamy się na słońce, kiedy nas oświeca, chyba ci co go wchodzącego nigdy nie widzieli dla ospalstwa swego. Prawdą jest to, iako słońce co oświeca wszelkie defekty nasze, toć ia mile przyimować należy. Miso słuchać choremu, gdy mu Medyk reprezentuje przy-

przyczyny choroby iego; choroby náize dufzne są defekty, upadki, grzechy, á przestrogi, nápomnienia, prawdy przekładání, są to reprezentowání przyczyn, choroby duchowney, Słuchać ich tedy potrzebá. O Niedźwiedziu pisał: *Naturalistowie*, iż czuwać bydź głowę swoię obciążoną szkodliwymi humorami, wul onę między płuzy wkłada, aby tak szkodliwey krwi żadłami swemi dobywając, onę uleczyły. Żadłem jest ále zbawieńnym wszelka prawda, wielce každemu potrzebna.

V.

Z Nać tak bárdzo P. Iezusa iáko chciał Ián S. do żálu nie pobudzić. Wszy grzeszników, z tad iż im reprezentował P. Iezusa w postaci Baránka śliczego, łaskawego. Reprezentował im go iáko strážnego sędziego, karzącego strážnie, surowie, niezbożnych, mówiąc: *Ventilabrum in manu ejus*, wciádło w rękę iego, którym ná strážnym sędzie swoim przewiewać będzie pszenicę, y odłącząc od plew, odłoży do gumná swego pszenicę, wrzuci ná ogień plewę wieczny. Więć co Ián S. Patron tego Kościoła, to y ia ná wzbudzenie w náś żálu y płáczu zá grzechy, reprezentuję dziśiay po wczoráyszym Baránku, P. Iezusa w ołobie sędziego strážnego, sprawiedliwego; y mówię. Płáczmy grzesznicy, żeśmy tego kiedykolwiek obrážili, ná którego sąd strážny przysć mamy, bo my się, abyśmy plewą nie byli, y iáko tacy proźni dobrych uczynków, á pełni złych ná ogień wieczny wrzucony nie byli. Mów sobie każdy, czy ia nie plewą,, o iáko się bać, iáko prosić, iáko błagać tego Sędziego potrzebá! Powiedział Pan Iezus, że kiedy Krol iáki nástępuje z wielką potęgą ná drugiego, który y połowy takowych sił niema, wysłać co prędzey, prosić o pokoy. Wielki Monárchá, *in virtute & majestate*, w mocy wielkiej y majestacie ma stánać przeciwko nam: *illo adhuc longe agente*, lub to nie rychło może bydź, uprzedzamy w płáczu żálu, w proźbie, tego Monárchę. Bráćia Iozefowi, obaczywszy że wpádli w ręce iego, którego przedtym przedali, zabić chcieli, nie umieli nic więcej, tylko upásć do nog iego, y wołać w płáczu, *servi tui sumus*, niewolnicy twoi iestemy, nie śmieią mówić bráćia. Y my grzeszni. *Venite adoremus, & procidamus, ploremus ante Dominum, &c.*

Ssssssss 3

VI.

Y Ta okoliczność czasu wyćiskała łzy z oczu Páná Iezusowych; że żydzi nie záżyli czasu który im był dány *ad merendum* do zasługi ná zapłatę wieczną. Powiedział Pan Iezus, kto da w mój kubek zimney wody, obficie się mu nagrodzi. Ale po tym czasie, niechby dał tysiąc kubkow naywyborniejszego trunku, za nic wziętyko. Niechby potępieni zawołali, Chryście Iezu, nie dziesięćcioro, ale y tysiąc nam przykazań náznaczyć, wszystkie do szczeru wypełniemy, nie nie pomoże. Niechby się oswiadczały w tępować do naysciśleyszych zakonow, y tam po lat tysiącu mieścić, za nic. Niechby iák owo jeden czárt przeklęty, z tym się odezwał, że kiedyby mi Pan Bog kolumnę od ziemi do niebá wystawił, y onę brzytwami, nożami, y iák nayostrzejszymi instrumentami wyłodził, odważyłby się y do ładnego dnia przez owe przebierać instrumentá, y oni ná rákáz odważyli się przeprawę, ani to nieby im w zasługę nie poszło. Niechby mówili, tak wiele łez wylejemy żałując zá grzechy, że niemi morze nápełniemy. *Tempus merendi non erit amplius.* One głupie Panny, pewnie pracowały, pobiegły szukać kupować oleju, stáwily się, że powiedziano im, *Nescio vos.* Była więc zawody do celu, do mety, do terminu, kto prędzey ubieży, ten otrzymuje, choćby się kto ofiarował poprawić już darmo, bo tylko ná raz sztuká. Niebo, Chwała wiekuista, Bog, zá cel, zá metę wystawił. *Curramus ut comprehendamus.* nie dokażemy teraz: *Tempus non non erit amplius sic currite ut comprehendatis bravum.* Wódz strofował jednego Pułkownika, że się ná wojnie nie popisał: ow rzecze poprawię ná drugi raz: odpowiedziano mu. *In bello non datur bis certare.* Tákci y w tej do zbawienia utarczce: dla tego *quodcumque* co umie ręká twojá teraz czynić, nogá ubiegać *instanter operare.* Sześć dni ná zbieranie mánn y było pozwolono, siódmego nie. Kto nań sobie nie názbierał, posćić musiał. Sześć dni terážnieyzy żywot jest *ad colligendum*, nie zbierzelz. *Tempus non erit amplius.*

z Żywotów Świętych, z Świętego Botwida.

Wiele ná tym należy do zbawienia, umieć nie tylko záżyć ná dobre. Botwidus S. Szwedzki Patron urodził się we Szwecyi w niewier-

Ná Srzodę Niedź: IX. po Świątkách.

1497

niewierności, posłany jest potym do Anglij gdzie wiara S. kwitnęła za kupczyka. Umiał tak dobrze owej zażyć okazyi, że Wiary S. sam się nauczyłszy, wielkim świętym potym został y powrócił się do domu z tak wielkim zyskiem. Nauka tu dla kupczykow, ktorych to tu do Wárszawy z miast Heretyckich wiele przysyłała, a sa inney Relii, aby się tego co do ich zbawienia należy, nauczyli pilnie, uznali błąd swoy, y powróciwszy innym oczy otworzyli, bo pewnie będą więcej karani, iż mogąc światła nie przyjąć. Taz nauka służy wszystkim ktorym się mieysca dobrego, służby u Panow, Pan dostaje, a z niego nie biorą pożytku &c.

Ná Czwartek Niedź: IX. po Świątkách:

KTo ma w tercu swoim P. Iezusa, nie myśli o przyszłych rzeczach, z nim iego wszystka zabawa, myśl, konwersacya. Ieruzolimie to naywięcej przyczyna było do myślenia o tym, co się z nią napotym dzieć miało, że nie poznała czasu nawiedzenia swego, *non cognovit tempus visitationis suae*, że nieznala iż ma u siebie Pana Iezusa: dla tego albowiem że iego bytności u siebie nie czula, nalażły iż w przyszłym czasie wielkie nieszczęścia. Skoro Iozue stanął wodzem ludu Izraelskiego, natychmiast mowi do niego P. Bog: *Hodie abstuli opprobrium Egypti a volis*. Dzis oddaliłem od was, ząbobony Egyptckie: Egyptczanie albowiem wizycy byli w prognostykach, w wrozkach, w wielcezkach o przyszłych rzeczach. Iozue Iezusa znać, miał znieść takowe wymysle ia, bo kto ma Pana Iezusa, nie trzebá mu myśleć o tym, co się z nim dzieć będzie napotym, on wie rzeczy przy złe, ná niego się zdać. *Quid mihi scire qua futura sunt*. mowi Origenes. Dawid miał z sobą Pana Boga, nie myślił tylko o Kościele temu ná chwałę. Nabuchodonozor wszytek był w myślach o przyszłych rzeczach, ná P. Boga się nie spuszczał, y dla tego przytzeił ná zły koniec, utracił Krolestwo. To jest albowiem *patium* między Bogiem a człowiekiem, iż im się ná niego człowiek bardziej spusć, tym moiey ma myśleć o sobie. Trzey Krolowie poki Pana Iezusa nie náleżli, uławicznie zá gwiazdą, ná nie pátrza, zá nią ida: *Vidimus stellam ejus, stella antecedebas eos*. Otrzymawszy Pana Iezusa, powracają się do ojczyzny

inna droga, uchodzą zaśladzek Herodowych, a naymniey o gwiazdzie nie słyżemy. Zapraszaymyż Pána Iezusá do siebie osobliwie. w Naysw: Sakramencie, iemu się cále oddaymy, on o nas niech y teraz, y napotym myśli, wie, y stała się ná wieki &c.

II.

LVboć ząwżze wielce nabożnym nam byđż potrzebá do Pána Iezusa w Nayswiętšzym Sakramencie, naywięcey w ten czas, kiedy nas nawiedza przy Świętey Komunii. Płacząc nád Miástem Zbawiciel Ierozolimskim, naybárdziej mu to wymawia, iż nie poznało czasu nawiedzenia swego, to jest iakoby chciał rzecz Chrystus. Miłe Miásto, iam do ciebie przyszedł, iam z niebá ciebie nawiedził, iam się twoim stał Zbawicielem y Odkupicielem a ty mię nie znasz, nie widzisz, nie przyjmujesz, nie witasz, nie kochasz &c. O rąkci słusznie y ná tych się skárżyć należy; co owopo Komunii zaráz się porywáia, żadney reflexyi nie czynią, z Pánem Iezusem się duchownie nie zabáwiaią. Wten czasóby to oświádczyć iak naywięcey, y iak naydłużey swoy áfekt, w ten czas prezentować potrzeby swoje, sprawować się tak, iakoby łakomy uczynił, gdyby go kto do szkatuły swey celney pieniędzy przypuścił z pozwoleniem brać sobie co się podoba. Z skarbem otwartym Iezus w Nayswiętšzym Sakramencie przychodzi do każdego, brać sobie żebrać, prosić &c. &c.

III.

Prawdą odrzucona, wzgardzona teraz od człowieka słucháciey niechcącego, dokuczy potym do żywego temuż. Namienił to Pan Iezus; kiedy oświádczywšzy z płaczem gorzkość serca swego ná żydow, o to iż prawdę przyjmować niechcieli, co ich zá to potkać miało, szeroko wylicza, iako mieli zginać, iak kámién ná kámiénin zostáć się nie miał &c. Ták to prawdą nieprzyiętą prowdzi zá sobą ukaranie szkodę, zemstę Boską. Kilku dobrej myśli zażywáiac siedziało przy ciepłym kominku, jednemu co był ognia bliższy, palić się suknią poczęła, postrzeże tego drugi, rzecz: Bráćie mam ci co powiedzieć, spyta ow, á czy co wesółego? odpowie ten, nie názbys, áliści rzeczce ow, dayże teraz pokoy, iutro powieiz: názáutrz, áż w płaszczu od gniá plámá wielką, gáiewáć się

się poczęcie ná towarzysza swego, aż ten rzecze, wżakem cię przestregam, a tyś słuchać niechciał. Otoż za prawdę nie przyjął, dziora w sukni albo w płaszczu. Ieżcie to mnieysza, aie ogień wieczny gorzy, ná który u Mędrca narzekają prawdy niestuchający: *Ergo erravimus a via veritatis, odstepiliśmy prawdy, zarobiliśmy ná piekło.* Pewnie toż potka y Heretykow, prawdzie o przytomności Ciąła y Krwie Chrystusowej sprzeciwiających się. Powiedział Pan Iezus, że to jest Ciąło moje, to jest Krew moja: tey prawdzie przeczą oni, P. Iezusowi w Najsświętzym Sakramencie będącemu. nie kłaniają się, tu go bydl nie przyznawają. Niech się boją, iák ich przodek Berengarius, który umierając mówił. Dzisiaj stawić się przed Sędziem Chrystusem muszę, albo ná zatracenie wieczne destynowani, dla złey náuki moiey, albo ná żywot wieczny dla pokuty. My słuchaymy prawdy przedwieczney, kłaniaymy się P. Iezusowi w Najsświętzym Sakramencie będącemu.

IV.

CO nas ma pobudzić osobliwie do płaczu za grzechy nasze? Respektem Pána Iezusa, jest y to, że on jest Oblubieńcem ná szym. Duszą każda Chrześciańska ná Chrzcie S. zaślubiła się, za ręczela się z Pánem Iezusem, ślubując mu wiarcę, miłość, y posłuszeństwo, przykazaniem iego Boskim. O iákże ma confundować się, iák załośnie płakać, kiedy w czym Oblubieńcowi swemu wiary nie dotrzymá. Małżonka posłakowana w takim defekcie, iáko się confunduje, płacze, żaluie. Płakać, żałować, wstydzic się wielce, powinna duszą każda Chrześciańska, kiedy albo siebie samę, albo drugiego grzechem, złym przykładem odwiedzie, oddali, od Pána Iezusa. Odebrał Wryalcowi żonę Dawid, posłał do niego P. Bog Natáná Proroká, który pod figurą owieczki iedyney reprezentował małżonkę owę, mówiac: *iz ná iego łonie odpoczywała, z ręku iego karmiona była &c.* a Pan wielki, bogaty, wziął, zabrał. Więcy żarliwością wielką Dawid Krol, zawołał: *Zyje Bog, śmiercią przypłaci takiego posłępk.* Odbiera każdy lub swoię, lub bliźniego owieczkę z łona, z łercá, z wnętrznosci Pána Iezusowych, któkolwiek grzechem śmiertelnym P. Bogá obraża. Czyni bez prawnie Oblubieńcowi Niebieskiemu, Którym Pána Iezusa Ian S.

Tuttttt

iák

iako przedtym Bărăńkiem, Krolew Sędzią, tak năostatek Oblubieńcem dusz ludzkich reprezentował. Kiedy ălbowiem Vczniowie iego widząc iako się od niego odrywają drudzy, ă do Pănă Jezusa przystają, bo y Piotr y Iędrzey, wprzod byli przy łanie S. pytali łană, czemu by tak bărdzo go opuścizali? odpowiedział: śpiesz łię, gărń łăk do Oblubieńcă łwego. łakosz łăk łest, Oblubieńcem năłzym, kărmi łas, żywi łăko ăwieczki. Nayswiętszy Săkrăment nă pokarm łam zostăwił, łim łię łuczemy, łim żyjemy nă żywot łieczny &c,

Nă dzień Świętego Ignăcego, Soc: Jesu.

Swiętego Ignăcego Fundatoră Zakonu Soc. Jesu, łamy dżisłay Święto, łtorego łwszłtek łumysł y łintencya nă łym byłă, czyńć łwszłtko nă łwiększă ă łwiększă łchwăłę Bożă, ăle łosobliwie w czył łusiłował łomnożenie było, łonor y łczęść Nayswiętszego Săkrămentu, ză łiego łtăraniem łczęste łpowiedzł, Komunie, łchędołtwo łłtarzow, łkazănia, łexhorty, łnăuki o Nayswiętszym Săkrămentć. łego y łynow łego łnăukă, łpotępiłă y łpotępiă dołăd, łhăłłbi, łponiză, łbłędy, łhărdosćł, łHeretyckł. Dobrze dżis łădzy łuczynł, kiedy dżiękuiăc Pănu Bogu ză łtego Świętego, y łwszłtkł przez łnego łuczynłone w Kołćiele Bożym łożytkł, nă łăkł łię dżis łzdołędżł Akty. łielbię łćię, łmiłuię Boże Boże łmoy, łmiłosćłă, łăfektem, łnăbożęłłstwem S. Ignăcego, y łiego łwszłtkłłł łynow, łich łpracł.

Drugă.

Swięty Ignăcy przy łielkłey łświătobliwołćł, y łcnotăch łnepołliczonych, łmiăł ło łosobliwie, że kiedy łwsprăwăł łăk łăkonnych, łăko y do łdusze łnăleżănych, łco łię łtărăł, z łăkă ło łczynłł ăplikăcyă, łusiłowăniem, łăkby ło łbez łpomocy łboskłcy łowego łwszłtkłego łdokazăć było łpotrzebă. łWinnych łză łokăzyăł łăk łmăłł łprzykłădăł z łswey łstony łtărănia y łsiły, łăkoby łrozumłăł, że łwszłtko łPan łBog łsam łuczynł, łbez łnăymłieyszego łiego łtărănia. łMy łză łăk łto łobołł łstosłuyłł, łtărăniăc łię łosobliwie o łpostępek w łcnotăch łświętych, łăk łwszłtkłmi łsiłămi, łprzemysłămi łto łczynłłł, łăkoby łnă łym łsăłym łzbăwłenie łnăłze łzăwłłłł; łdłă łtegoż łnic łnie łopułłzczăłłłł, łcokolwiek łuczynłć łmożłemy.

żemy. Przy tym przecię wszystkim, tak to sobie ważmy, iako-
by to nic nie było, a ná samę tylko łaskę Bożą się zdawamy,
ná dobroci iego polegamy, y że wszystko dobro zbawienia násze-
go, y dobrá doczesne, z niego tylko idzie, rozumiemy &c.

*Z Żywota Świętego Ignácego Fundatora Zakonu świątobliwego
Societatis Jesu náuka.*

Pierwsza. Ze początek świątobliwości y doskonałości, jest po-
korá, uniżoność. Ignácego tak wielkim iak był, chcąc Pan-
Bog uczynić świętym, gdy przedtym był żołnierzem możnym, a
znać y pysznym Káwálerem, dopuścił ná niego przypadek, że go
kulá, gdy iednego Hiszpáńskiego Zamku bronił, w goleń uderzyłá.
Czemu go Pan Bog najpierwéy przez chromotę do siebie powo-
ływa? chromy ząwżse się klánia, uniża, y znaczy przez to po-
korę, bo y defekt taki máiacy, zwyczajnie y wewnątrznie jest
uniżony. Otoż to dla tego Ignácy tak ochromiony, áby się iego
żołnierski, rycerski humor stał uniżony, a dopiero ná pokornego
dálszy budynek świątobliwości był stáwiony. Iakoż tak się stá-
ło, bo w oney chorobie swoiey ná postřzał nogi, nie máiac się
czym báwić, iáł się czytánia Żywotow Świętych, z których po-
budził się do opuszczenia świata, do záczęcia tak świątobliwego,
iaki potym prowadził żywota, z kąd y druga náuka iako czytanie
y uvažanie żywotow Świętych, wielce jest pożyteczne, a przytym
pokorá. *Nauka wtora.* Czym Chrześcianow prawowiernych po-
toczne prace, roboty, ákcy, záslużeńsze są krom wiáry przed P,
Bogiem, niżeli Tureckie, Pogáńskie, Żydowskie. Náprzykład,
żołnierz Chrześciański, niešie odważnie swoię krew, żywot, przy
Pánu zá Oyczynę, toż czyni y Turecki Pogáński, oraz y Gospo-
darz, Kupiec, Chrześcianin, pracuje, robi, zábiega, y Turczyn &c.
Czymże lepsze wedle Bogá máia byđź Chrześciańskie prace? há-
słem Ignácego Świętego, *Ad Majorem Dei gloriam*; to jest; y pra-
ce gospodárskie, y zabiegi kupieckie zdobić tá intencyá, ná wię-
kšzą chwałę Bożą co czynię, co myślę, co pracuję, niech idzie
ná chwałę Bożą. *Nauka trzecia.* Iako myśli násze, mowy náše,
máia byđź o niebie, o Pánu Bogu. Ignácego S. kiedy w Rzymie
począł miewać kazánia, zárliwé Kátechizmy, ci co go nie wiedzieli

li jako nazywać, mówili, byłem na tego kazaniu, który ustawicznie w niebo patrzy, o Bogu mówi. Szczęśliwy o kim się to mówić może, w niebo się zapatruje, o Bogu mówi. Inaczej o wielu słysząc, z tego gęby nigdy zły duch nie wynidzie, ow każdego o-mówi, nikomu nie przepuści &c. Starać się każdy o Ignacego Świętego *elogium* &c.

Ná Piątek Niedziele IX. po Świątkách.

Dobrze więc ludzie mówią: co dzisiaj nałże, jutro nie nałże. *P. Iezus dziś*, to jest dzień dzisiejszy namieniał mięsła Ieruzolim skiemu, do nawrocenia, do zbawienia, *Si cognovisses. & quidem in hac die*, gdybyś poznało choć y dzisiaj, iakoby nie więcej tylko dnia dzisiejszego potrzebował. Dobrze, lubo Pogański Filozof napisał do Lucyusza, *Singulos dies, singulas vitas puta*, każdy dzień za cały żywot sobie poczytaj. To jest tak każdy dzień przeżyć usiłuy, iakobyś tylko jeden ten miał, a nie więcej. Kto *in futurum disponit omnia*, y kto odednia do dnia odkłada mówi lub sprawiedliwy, że *dies vacuos & menses numerat*. Prożne dni y Miesiące dobrych uczynków, u niego się nie znajdują. Dawidowi nie raz Pan Bog dawał Saula w ręce, przecięż on, nic tego co było przed tym nie uważając, mówi: *Hodie viderant oculi mei quod tradiderit te Dominus in manum meam*. 1. Reg: 24. *Dzis dał cię Pan Bog w ręce moje, dzis nałże jest co było przedtym, iuz minęło. co jutro to nieperwie*. Żyliśmy tak dzisiaj, y każdy dzień dzisiejszy iakby to miał być ostatni. Gdyby komu powiedziano, dziś wieczor umrzelz, czyby za grzechy nie żałował, czyby się z bliźnim nie iednął &c. *Singulos dies, singulas vitas puta*, Dzisiaj nałże, jutro nie nałże. *In hac die* mówi P. Iezus.

II.

Wielce ten źle strzeże siebie samego, który niczego się wprzód nie obawia, aż dopiero gdy przydzie. To Zbawiciel wyraża na oczy Ieruzolimie, że nie poznawa swego przyszłego nieszczęścia, *si cognovisses &c.* Nie Pasterz, ale namiennik zły jest ten, który dopiero wilką widzi, kiedy do owiec jego przychodzi. Ginących wiecznie niezbożnych, nieszczęście w tym opisuie, że dopiero gdy ginąc będą: *Videntes turbabuntur timore horribili*. O gdyby przed-

by przedtym się byli bali! To szkodziło Piotrowi, że mizernie upał, iż się przed tym nie bał, *Etiam si oportuerit me mori tecum, non te negabo*. Pan Iezus zaś, *cepit pavere*, że się lękał przed cząsem, między okrutnemi nieprzyjaciółmi zwyciężca został. Szczęśliwa bojaźń rękowa, która nie już przychodzącego niebezpieczeństwa, ale z dawną przedtym upatrzonęgo pochodzi. O Zbawicielu naszym mówi Páweł *S ad Rom: 1. Veniet ex Sion, qui eripiat & avertat impietatem a Iacob*. Przyjdzie z Syonu, który wybawi, y odwroci wszelką niebożność od ludu swego. Syon zowie się *specula*, strażnica: kto na strażnicy stoi, zdalęką upatruie. Narod żydowski, był to iako jedną strażnicą: *Speculans a longe futuram salutem, & humani generis redemptionem*. Albo też ta *specula* krzyż, na którym zawieszony Zbawiciel, widział daleko, a widząc *eripuit ab omni malo &c.*

III.

Rzewliwie płacze nād miastem Pan Iezus Ieruzolimskim, bo w nim doyrzał grzechu niezmiernie ciężkiego, frogiego, nād który, ani większego kiedy na świecie było, ani by dż może, a ten iest, zabicie Pána Iezusa, wylanie Krwi iego y męczeństwo okrutne. Ale wszák Pán Iezus tego chciał, tak nas odkupić postanowił, śmiercią, Krwią y Męką swoją? Prawdą że tak chciał, ale to przyczynił, iż się tak stać miało. Inaczey, gdyby go byli żydzi nie zabili, gdyby go byli za Bogą przyięli iako należy, znalazłby inny sposób zbawienia ich. Jeżeli tak frogi grzech był ten, rozumiemy, że nie mniejszy y my popełniamy, gdy Pána Bogą obrażamy, *Rursum crucifigentes*, mowi Páweł Święty. Strzeżemyż się wszelkiego grzechu &c.

IV.

IDzie na honor wielki, y ozdobę słuchać prawdy. Choć wielcy Panowie, albo Panie, nie mają sobie za dół honor, kiedy kto lubo z chłopcow przestrzeże ich, że krzywo suknią, albo zawiećie, albo co innego na nich leży, poprawiają zaraz. Jeżeli o prawdę strou, odzienia ciała przyimuie każdy, choć od ołob potłych namięnnie, dalekoć bardziey, kiedy idzie o ozdobę dusze. Chwalebny zjad, lubo y z wielu innych cnot Teodozyusz Cesarz,

ktorego

ktorego strofował, nąpominął Ambroży święty, pokutę ządawał; ząwżę ią przylmował. Zkad ną iego pogrzenie kazac, to w nim wysoce chwalił, iż ochotniey słuchał strofuiącego, niż pochlebu-
iącego. Więć honor, sławą y wielkim Pánom ząwżę słuchać
prawdy.

V.

S Poyrzeniem ną Páná Iezusa płáczącego nąd Miástem reprezen-
towaniem go iáko Báráńka, iáko Krolá, iáko sędziego, iáko
Oblubieńcá, pobudzáto się grzeszników do płáczu, do za-
in zą grzechy. Dżisay weytzymy iáko ną Odkupicielá, ną ukrzy-
żowanego dla nás y zbáwiená dusz nášzych, ktore sobie przywła-
szczył, kupił droga krwią swoią, prácá, nákládem, krwáwym
potem swoim. *Empii sumus pretio magno*. Nie jesteśmy swoi, náleże-
my do tego Odkupicielá, ktory nás sobie tak krwáwie dostál, á
zákým kiedy się od niego wydzieramy przez grzech, krzywdę mu
wielká czyniemy. Iest piękna Historyá w żywocie Norbertá świę-
tego o lwie młodym, ktory się blisko tego Kláztoru chował, iż
czásu pewnego dlugo czátuiąc, pilnując, uchwycił iedno polne
zwierzę, podobno łarnę młoda, przybieży z nią pod Kláztor, y
kiedy się okóło onego obłowu swego báwi, postrzegli bráćia, tu-
kaiac, krzyczac, odebráli zwierzątko ono; ále bestyá ani się ode-
gnać dáła, nieodstępowała, powierzechownemi znákami oświad-
czájąc, że iey co nábyła gwałtem, niesłuszenie wydárto. Wynidzie
Ś. Norbert, obaczy, roskázal zaráz powroćić, mowiąc: náleży
oddáć to co on sobie dostál. Lew z pokolená ludá, dostál, kupił
nás sobie, oddaymy mu się, y płáczmy zęśmy się od niego od-
dalili.

VI.

P An Iezus płácząc nąd Ieruzalem, przepowiedział tak wiele ná
nie niełzczęścia, winy, klęsek, wojen, *Inimici tui circumdabunt
te &c. kámienná kámienu nie zosłáwia &c.* á przecię żaden z oby-
wátelów nie udał się prosząc o przyczynę álbo Naysw: Pánny, ál-
bo ktorego z Apostolów, krewnych Chrystusowi. Y toteż iest, co
porużýło do płáczu Páná Iezusa, że żydostwo nie poznáło czásu
tego, w ktoryby przez przyczynę świętych, mogli byli to złe od
siebie oddálć, iákiego nápotym niemieli mieć czásu, iáko y wszy-
scy

Ná Piątek Niedź: IX. po Świątkách. 1505

fcy potępieni. Za jednym z tych niechby się wszyscy święci przy-
czyniali, nie pomoże nic: *magnum chaos*, powiedziano jednemu,
wielka przepaść jest między nami y wami. Teraz czas pogody má-
ia święci wstawiania się za grzesznemi. Nástąpi powódź, *in dilu-
vio aquarum multarum*, á do Boga nie przybliżą się. Więc teraz
szukaymy, ich sobie przyczyny, *quia tempus non erit amplius*.

VII.

Picie kielichá dolegliwości y utrapienia ná tym świecie, jest
ubezpieczenie zbawienia swojego, y niebá osiągnięcia. Gdy pro-
siłá Márká Pána Iezusa za synami swemi, áby w Krolestwie iego
siedzieli, nayıpierwey ich P. Iezus pyta, jeźeli chcieli, álbo mogli pic
kielich. Nie pyta się o zasługi? chwalebne dzieła ich? ále w sa-
mym kielichu zakłada ich Krolestwo, to jest w cierpieniu: álbo-
wiem pewne jest uczestnictwo chwały w niebie, kędy jest ucze-
stnictwo ná ziemi cierpienia z Pánem Iezusem. Głupie tedy ludzie
mowią gdy ich co dolega, álboć mię Bog zapomniá, álboć o mnie
nie wie, że mi się to złe dzieje &c. chce cię mieć za swego. Annę S.
lat 20. trzymał w utrapieniu, aż iáko iá pobłogosławił sowiście,
dawłzy iey Naysw: Coreczkę &c.

Ná dzień Świętego Piotrá w okowách.

Dziśiay święci Kościół Boży Piotrá Świętego w okowách, z
ktorych go okutego w nie od Herodá dziwnie Pan Bog przez
Anioła wybawił. á to osobliwie stało się, iż się ná ten czas gdy
on w więzieniu w káydánách siedział, gorąca od wszystkich wier-
nych zań odprawowała modlitwa. Z tad náuka, iákośmy się
modlić powinni za Oycá S. Biskupy, Káplány, powrore, iáko tá-
ka modlitwa, wielkicy jest wagi przed Pánem Bogiem.

Druga.

Dziśieysze Święto Piotrá w okowách, dáie nam te náuki.

Pierwsza. Iáko człowiek grzeszny po pokucie bywa lepszy.
Piotr przedtym będąc Vczniem Chrystusowym niewinnym,
upadł mizernie, záprzał się po trzykroć Zbawiciela, przed jedná
odźwierną, pokutować záraz poczał, po pokucie iák inszy. Zo-
stawiał w Ieruzalem, gromadkę pierwszych Chrześcían cielzac, u-
twierdzając, było záraz wiele przesładowania, iáko to kiedy ká-
miono-

miánowano Szczepaná, gdy Izaáká Świętego ścięto &c. Piotrá to nie ustráziło, ani z Ieruzalem wystráziło, poszedł ochotnie do więzienia. Boiáżliwy przedtym, stał się mocnym státecznym, odważnym, pokutá odmienił, po pokucie świętey odważniejszy. Wiele ludzi sobie nie ufa, áby się popráwić odmienić tak prędko mogli, áby mieli porzucić nálogi, w które się wzwyczaili, y dla tego ociągáją się do spowiedzi, ále tylko się rezolwować potrzebá, pokutá uczyni cię inákszym, uczyni mężnym, silnym, &c. *Náuka wtóra.* Iako spólna modlitwá, jest pożyteczna. Gdy Herod wziął do więzienia y okować go kazał, prawowierni co ich było, iako owieczki bez Pasterzá niezmieinie záfiráowani, zgromadzili się do iednego domu, w dzień y w nocy modlitwę czyniąc zá Oycá, zá naywyższą głowę swoją, y wysłuchána jest ich modlitwá. W pułnocy stánął w więzieniu Anioł, obudził śpiącego Piotrá, ubrać mu się rozkazał, z okow go uwolnił, drzwi mu się wszędzie otwierały, przytzedł do onego domu, gdzie się zá niego modlono. Tak skuteczna záwsze modlitwá spólna, dobrze ludzie czynią, kiedy w chorobach, przygodách &c. proszą o modlitwę zá sobą ná kazaniu, ná innych nabożeństwach. *Trzecia náuka.* Iako ieden pokutniący drugiego, co z iego okázyi zgrzeszył, powinien także starać się pozyskać Panu Bogu. Piotrá Świętego, gdy przytzedł z więzienia w nocy y kołatał, odźwierna Rode ná imię, poznawszy po głosie, oznáymiłá ludowi w izytkiemu tam zgromadzonemu, y otworzyła y do nich álbó raczey do Kościoła wprowadziła. Oto odźwierna wprowadza do Kościoła, tego ktoremu odźwierna inna wyrzucenia z Kościoła (że tak rzekę) przez niedowiárfstwo przyczyná była. Bárdzo dobrze się tak dzieie, kiedy kto kompaná z sobą ná złe námoniwiży do kuflá, do kárczmy &c. znowu go do dobrego ná nawia, do pokuty, do &c. *Náostatek.* Iako rádosne będzie ná sáddzie Bożym duszy z ciałem, łączenie się ná szczéśliwą wieczność. Kaydány Piotrowe álbó okowy w ktorych był w Ieruzolimie, kiedy się zeszy z temi w ktore był zá Herodá w Rzymie okuty, spoily z sobą, iakoby iedno, w czym w izyscy uználicud, y wielkie z rad się stáło welele. Było to kiedy Eudoxya Cesarzowa przywiozła do Rzymu te pier-

wize

Ná Piątek Niedź: IX. po Świątkách. 1507

wsze z Ieruzalem, á Ociec S. drugie Rzymskie do nich zbliżył. Duiżá z ciałem poki żyjemy, trzymáią się siebie iáko dwoie ogni-
wá, rozerwie to śmierć, złacza się znowu te części, ieżeli ná szczę-
śliwą wieczność, o iákie będzie wesele! ieżeli ná nieszczęśliwą: iáki
lament, &c.

Trzecia.

Niewinnie kto cierpiąc niech się cieszy. Piotr S. od Herodá do
więzienia dány, w kaydány wśádzony, oney nocy po ktorey
miał byđz ná plác wywiedziony, iákoby nic złego nie cierpiáł.
Smácznie zaśypia, spoczywa iák w naylwobodnieyszey chwili, ko-
muby w ten czas spać się chciáło! ále uspiło, uspokoilo święte-
go to że był niewinien, że cierpiáł niewinnie, cierpiáł zá Paná Ie-
zusa, Toto jest cierpienie nayszczęśliwsze ktore się z niewinnością
łączy. Mowi tenże Apostoł: *Nemo vestrum patiatur aut fur, aut ho-*
micida. Niech z was nikt nie cierpi ako winowaycá, złoczyńcá, to jest
winnie, ále niewinnie. Ztąd nie dobrze mowią owo wiele: á nie
ciężzkoby mi gdybym był winien, ábo winná, chwálá Bogu żeś
niewinien, niewinnemu cierpieć wielka poćiechá &c.

Czwarta.

Bramá tylko jedná do niebá dla grzelznych pokuty świętey, á
przy tey bramie kto odźwiernym? Piotr S. pokutuiący, ták go
sam postanowił przy tey forcie Zbáwiciel mowiąc: *tobie dam*
klucze do niebá. O wielka nam poćiechá! y bramá pokuty, y o-
dźwierny pokutuiący, wszystko to ku dobrej nádziei nam grze-
sznym. Kto częściey upadł iáko Piotr? to ná gorze Tábor, to odwo-
dzac Paná Iezusa od śmierci, to z presumcyi, o sobie więcey trzy-
máiąc, to náostátek ták sromotnie Paná Iezusa się zápierájąc. Ten
tedy y upadájący y pokutuiący postáwiony jest u bramy niebieskiey,
áby y grzelznych sá n grzelzac, pokutuiących jednáł, iáko y sam
pokutuiący do niebá przypuszczał &c.

Piąta.

Nlechay będzie dzisieysza ośtátnia Medytácyá o Pietrze świętym,
ná pobudzenie nášzego ku niemu nábozeństwa, ztąd iż w ręku
iego Zbáwienie násze, niebo Pań Iezus złożył raczył, mowiąc:
Co rozwiążesz ná ziemi, będzie rozwiązano w niebie &c. Nie iestże to
Vuuuuuuu wie-

wiele łaski Pana Jezusowey podać nam tak łatwy sposob otrzymania łaski twoiey, odpuszczenie grzechow. Ilo Kąpłanow, ilo Sakramentow świętych, tylo nam drog y sposobow do zbawienia. Rozwiązuymyż te więzy, uprzatnimy sobie przelzknosy, abyśmy wolni posli do wolnego Miasta Ieruzalem, a nie byli związani, wrzuceni w ciemności &c.

Na Sobote Niedź: IX. po Świątkach.

Wielkiey, zapamiętaley, zatwardzialey złości jest znak w kądym grzeszniku, który nie pamięta na dzień ostateczny sądu Chrystusowego. Vznał tę złość w Ieruzolimskich obywatelach Pan Jezus temi słowy: *Si cognovissetis in hac die, qua ad pacem tibi.* Gdybyście w dzień wász uważyli. Dzień ten rozumieć się ma ten czas w który teraz żyje człowiek, dzień to jest jego własny, a ten w który będzie sądzony, już to będzie dzień cudzy, to jest dzień Sędziego Chrystusa. *Dies illa dies ira.* Biada tedy temu, który w ten dzień swoy nie myśli, o owym dniu Chrystusowego sądu. Mowi Duch S. przez Psalmistę. *Propter hoc impius irritabit Deum, dixit enim in corde suo non requirit.* Oto niebożny na káranie u Boga zasłuży, że nie myślił w sercu, iż go Bog sądzić będzie. Nie za to będzie karany, że żył źle, że się upiał, że krzywdził bliźniego, ale że na sąd Boży nie pamiętał, bo pamiętając nań, pewnieby y źle nie czynił. Ząd Zbawiciel chce zastraszyć Kaifazá y áseforow iego, y owych co fałszywemi świadectwy iego potępiáli, sąd im swoy na oczy przekłada, mówiąc: *Videbitis filium hominis venientem in nubibus cali.* Iakoby rzecz chciał, tego ktorego teraz, tak niebożnie traktujecie, oglądać na sąd przychodzącego: nie ich to nie ustrąrzyło. Y to to jest naywiększe złe grzesznika y niełzczęśliwosć, kiedy go pamiętka trąsnego sądu Boskiego od złego nie odwodzi. A przeto poki żyjemy, zaczynamy dobrze dnia tego naszego, aby nam dobrze było, w dzień sądu Chrystusowego, &c.

II.

Od płaczu y łez Pana Jezusowych zacząwszy, na nich kończąc, uczmy się, że iego łzy pełne są miłości, albo iego ku nam

nam wyswiadczaia miłosć. Polpołu on wiǳiał, y swoię blisko nálepuiaća mękę y śmierć, y zgubę Ieruzolimy, náǳ swoia nie płáče, płáče náǳ Ieruzolimská, bo iemu samemu właśno, náǳ nieszczęściem choć y swoich nepřzyačioǳ płákać. Dotýć to byǳ spráwiedliwy Iob, á přeciě o sobie tego nie powiǳiał, že płáče náǳ nieszczęściem moich nepřzyačioǳ, tylko to, že *rideo in opprobrijs*, śmieję się, gdy miě iuǳ porwarzámi obciázáia. Iob: 19. Záwieszony ná krýǳu Zbáwićiel, mowi Apostoǳ, iǳ *cum clamore valido et lacrymis orabat*, owe słowá mowiác: *Oycze, odpusť im, bo nie wiedza co czynia.* Ták Izy Iezusowe záwśze tá świáǳi křiem miłosći, nie tylko ku bliǳnim, ále y nepřzyaćioǳom, á iěšćze w ten čas, gdy od nich ćierpi. Niemáśz u nas tey enoty, kiedy nam co dokucza, nie umiemy choć nam žyczliwych *pacificę loqui.* Vwaǳa *Theophilactus* wielká enotę owych žeglarzow, ktorzy wieǳli w okřęćie Ionaǳá, wiǳieli iuǳ báǳdzo doǳrze, že dla niego owá wielká náwáǳność ná morzu, že dla niego tonęli, á iědnak z wielká łáskáwośćia z nim rozmawiaia. *Quid faciemus tibi, et mare cessabit a nobis.* Kędy podobná ználeść ćierpliwość přeciǳwko tákiemu, co dla niego kto ćierpi? y náwiěǳłzy přzyaćiel w ten čas gorzki, přzykry. Wláśna to Iezusowá miłosć y přeciǳwko tym, dla ktorých y od ktorých ćierpi, łáskáwość po kázowáć náǳ ich přyzǳlym nieszczęściem płákać. Vczmy się, &c.

III.

PAN Bog gdy się ná ludy gńiewa, karánie od Kośćioǳow, od świáćnic záczyna swoich. Po płáczu náǳ Miástem Ieruzolimským Pan Iezus, wǳedłzy w miásto, náypierwey od Kośćioǳa záczyna, karzáć w nim, siekáć, biáć, křamy wywřacáiać, ná ktorých tylko ośiáry předawáno. Aza nie ták się dźieie y teraz, komu woyny, přeśláǳowánia Heretykow náwiěćey dokuczáia, Kośćioǳom, Ośtarzom. Pogánie, Heretycy, ná tych wiěć swoię złość náypierwey obracáia. *Iudicium incipit a Domo Dei.* Vchoway Bože, áby grzechy náśze ná to záǳbiały, &c. &c.

IV.

Nie tylko od drugich prawdy słuchać nam porřzebá, ále y od sieǳie samých, Ma káǳdy monitorá, ma do doǳrego pobuǳi-

Vuuuuuuu 2

ćielá,

ciela, a od złego odwozując, a to jest sumnienie własne; nie milczy to, strofuie, napomina, prawdę przed oczy stawia, tey słuchać trzeba. O Pánu Iezusie świadczy Ewángełia święta, iż kiedy był na morzu z Uczniámi swemi, a wiatry y burza powstała, *furgens imperavit mari & ventis*, rozkazał wiatrom y morzu aby uścisnęły. Powstała częste na człowieka wiatry od námiętności, niepokoje modlącego się, dystrakcy, imáginacy, rozrywki, widzisz to y znalazz do siebie; więc co przedzey rozkazy, aby uścisnęły. Wielcy ludzie y Święci, słuchali tey od samych siebie prawdy y iey głosu. Fránciszek Święty, uśmierzał pascie w sobie, już dyscyplinami, już śniegami, już innemi przykrościami. Benedykt S. rzucał się w ciernia oštre. Romuáldus, gdy go iaka chuć napadła do iakiey potrawy, kazawszy ją sobie iako najmáczniej nágotować, obaczywszy, do ušt przyłożywszy odłożył ją komu innemu, mówiąc: nie tobie to niegodny należy. To to jest mieć pánowanie ná námiętnościami swemi, to jest samego siebie słuchając, pobudzać się do dobrego, od złego się hamować, &c.

V.

Niechayże dnia dzisieyszego który jest oddány na chwałę Najswiętszey Panny będzie grzesznym wszystkim pobudką do żalu y płaczu za grzechy, dzieć Iezus na ręku Panny Naysw: złożone. Bárdzo dobrze Košciół S, w iak wielu obrazách Naysw: Panny, wystawuie ją nayeczęšciey z Pánem Iezusem w osobie dziećciá, bo dziećiństwo Pána Iezusowe ma skuteczną moc do pobudzenia człowieka grzesznego, do pokuty. Jest Historya o iedney białeygłowie swawolny prowadzacy żywot iż gdy się náwrocił do Pána Boga całé postanowił, na obrzydzenie w sobie grzechow, na ziednání płaczu, y prawdziwey pokuty udał się do ziemi S, na te mieysca gdzie cierpiał Pan Iezus, y nawiedził mieysce Ogroyca, rátuszne, mieysce biczowania Zbáwiciela, że y gorę Kaluáryjską; ale jeszcze zupełnie nie odebrał pociechy, na tercú rozrzewnienia &c. dopiero przyšedšy do śláenki, tam na ręku Naysw: Panny dziećiatko P. Iezusa obaczywszy lunęły się łzy pokuty iac, tam sięiey zdało odebrać Odpust zupełny, tam pociechę terdeczną.

Ná Sobotę Niedziele IX. po Świątkách.

1511

czna. Ono dziecie lezus pobudził skutecznie do płaczu grzesznicę. Y toć ied czego pragnęła duszá nábożna widzieć Páná Iezusa u pier-
si Mátki swoiey: *Quis mihi det &c.* O iake wiele przy dziśieyszym
nábożeństwie w Kościołách S. Fránciszka przed tym dziećciem
ná ręku Naysw: Pánný szczęśliwie oplákuia grzechy swoje &c.

VI.

Nle nástępuiace ná tym świecie ná miásto Ieruzalem przygody,
tak dálece, tzy z oczu Iezusowych wyćiskáły, ále więcey to
co cierpieć mieli ná drugim świecie Obywátele oni ná wieki, boć
nie mász tu tak ciężkiego zlego, coby przecię nie miáło swoiey
folgi. Nikt tak ciężko nie choruje, coby w chorobie nie uznáł, ál-
bo przez lekárstwo, álbo przez wizytę nieprzyiácielską ulgi, nikt
tak utrapionym nie jest, żeby co go rozerwać nie miáło álbo kon-
wersáciy, álbo co podobnego. W naycięższey y w naydluższey cho-
robie uprzykrzy się ná jednym boku wolno przewrócić się ná dru-
gi: ná támtym świecie w ogniu wiecznym ná ednym zawsze trze-
bá leżeć boku, żadney folgi nie będzie ani poćiechy. O máłą rzecz
bardzo prosił pogrzebiony bogacz w piekle, o iedną tylko wody kro-
pelkę, nie mógł iey otrzymać. Bywa to że kto z łódki máley w
pośrodku ieziorá, álbo głębokiey wody wywroćiwszy się; gdy
owa upłynie łódź, chwyta się z tey, z owey strony, nic nie znay-
duie tylko wodę zewsząd: tak utopiony w owym morzu bezden-
nym piekielnym, gdziekolwiek się obroci, wszędzie płomień. O
czásie nieszczęśliwy iakoż Cię czekać! czy nie lepiej teraz od tam-
tey nieszczęśliwości zbáwić się. W porzánnych y obronnych miá-
stách, kiedy bramy ná noc zámykáia, dzwoniá, áby wizytcy
co są ná przedmieściu pośpieszáli, póki bramy nie zamkną. Spiesz-
my y my do niebá poki czas mamy łáski, miłosierdzia, przyczyny
świętych Bożych nam słužia, *quia tempus non erit amplius.*

VII.

PRzećięć dobrze z mátká Iákobowi z lanem, oná ich do Chry-
stusa doprowadziła, oná się zá niemi przyczyniała, dobrze y
nam z Mátká Naysw: Záprawdę onáć nam to wszystko co mamy
z łáski Bożey, iedná oná nas do Syná swego prowadzi, od grzechu

Vnnnnnn 3

odwo-

odwodzi, cnotami świętymi ozdabia. Dziękuymysz Najsł. Matce,
oddajmy się iey &c.

Ná dzień Portiuncula.

Dziś się w Kościele Frąciłzka świętego odprawuie uroczysta
pamiętka nadanego Odpustu zupełnego Frąciłzkowi święte-
mu, który sam Pan Iezus temuż modlącemu się dał. Ztąd nauka,
iako Odpusty w Kościele świętym są wielkiej wagi, y możemy wie-
le niemi wiele sobie umniejszyć kárania w czyścowych mękách,
y duszom tam będącym, byleśmy ie tylko poważając iako należy
tobie, y duszom tym aplikowali.

Druga.

Z Dzisiejszego święta w Kościołach Frąciłzka S. te mogą być nauki.

Pierwsza. Iako się wielce Panu Bogu podobają ci, ktorzy sta-
nie Kościoły naprawuia, zdobia, bogaca, restauruia. Ta to
była pierwsza po powołaniu swoim Frąciłzka S. Panu Bogu przy-
sługá: widząc około Alhyzu miastá, Kościołki stare, opuszczone,
odarte, iął się ich restauracyi, z kąd mógł co dostać, wyzebrać,
ná to obracał: zaczął od Kościołká Damiána S. ten naprawiwszy,
udał się do drugiego Piotra S. od tego, do dzisiejszego Panny Máryi
Anielskiej, tam pracował, kámenie nosił, &c. Iak się to Panu
Bogu podobáło, pokazał, kiedy tak wielkim odpustem, iaki jest
dziśiay jeden z tych, od niego naprawiony Kościół uprzywileiował.
Wiele się znáyduie Dobrodzieiow, co Kościoły, Káplice, Ołtarze,
nowe buduia, fundácyę czynia, á tym czásem widzą, iako Kościo-
ły dawne plebańskie odarte, zruinowane ołtarze, fundácyę z ubo-
żále, zániedbýwają tych, w nowych imię swoje ogłosić prágna.

Nauka wtóra. Iako to jest rzecz nágánná, áby gdy kto sam
nie może, przez drugih dobrze czynić, do exekucyi przywodzić,
Kápián jeden w Wenecyi uczynił ślub náwiedzieć Kościół Panny
Máryi Anielskiej ná Odpust *Portiuncula*, gdy się ow czás przybli-
żył, zachorzał y umárl, prosił iednak przyiaciela iednego przed
śmiercią áby się podiał za niego owej drogi po śmierci, y zostáwił
mu ná to dobrą prowizyá. Przyiaciel ow máłootym myślił, y kie-
dy się drudzy wybieráli, on umyslił zániechać tey drogi, ná przy-
szły rok óne odkładając, w tym pokaże mu się ow zmárlý Ká-
pián,

plan, surowie mu mowiąc; czemu odkłada obiecany ślub iego wykonać, zastraszony ow, poszedł iako mógł naylepier odprawił, za co mu raz drugi pokazawszy się podziękował. O to dobrze gdy kto posćić nie może, náprzykład, gdy nie może, albo czasu nie ma modlić się. ubogiego nákarcić &c. *Nauka trzecia.* Iako się nie godzi iednemu Kościołowi ludzi od drugiego oddalać, ani bez przyczyny nagane dawać nabożeństwu. Z dalekich Kráiow szła kompania do *Portiuncule* Kościoła, przechodząc iedno miasto, wstąpiła do Kościoła pewnego Zakonu gdy się nieco pomodlili, spyta ich Zakrystyan dokad? ná Odpust nowy do S. Franciszka, rzecze ow, oco się darmo utrudzićie, tu w naszym Kościele większe są Odpusty, tu się zabawćie, tu się osiarucie, odpust tamten niepewny &c. Wsłuchali, powrócili się, iedni tylko białogłowá przedsięwziętą kończyła drogę, w ktorey gdy zabłądziwszy wielce zfrásowana była, Osoba iakaś sędziwa pokazała się iey y pochwaliła, że dosyć uczyniła, powiedziac, że y Kompania iey prętko się z nią złączy, iakotz tak się stało. bo oni drudzy nápomnieni powrócili się. Białogłowá owá, potym otrzymanym odpusćie w drodze umarła, y pokazała się, powiadając owym, iż prosto zaraz poszła do niebá. Otoz to nie trzebá ieden drugiemu nabożeństwa ganić &c.

Trzecia.

Wielki Odpust dzisieyszy, Vroczystość świętá w Kościele Franciszka świętego, názywa się *Portiuncula*, máła czasteczka, czemu to? tak to święci, wielkie w sobie dary, dobrodzieystwá, máluczkami názywali, z pokory. A nád to ná znak tego że naymnieysza odrobina łaski Bozey, naywiększe świętá przewzłiza, dostátki, Lubo to tedy y Porcyunkulá, ma przedię wielki skarb łaski Bozey. Vczmyśz się ztąd y pokory od świętych przy wielkich dárách mieć się z máluczkich, porcykę łaski Bozey poczytać z naywiększe światowe dobrá &c.

Ná Niedziele X. po Świątkách.

Ne godzien názwiska człowieka, ktorego złości dom Boży, Kościół S. miejsce S. niepokracania, Pan Iezus powiadając w dzisiey-

dziśieyszey Ewanieli) świętey o dwóch wielkich grzesznikách, ieden Faryzeusz, drugi iawnogrzesznik. dając im nazwisko ludzi: *Duo homines*, dwoje ludzi weszło do Kościoła, nie zawsze grzeszników mianował P. Iezus ludźmi Faryzeuszów mianowicie tytułował ich, już to synami czartowskiemi, *Vos ex Patre diabolo estis*, już grobami cuchniącemi, *sepulchra dealbata*. Ian S. Chrzęściel zwał ich, *gemma viperarum*, plemieniem iaszczurcym, a tu *homines*, ludzie, bo w Kościele będący, Kościół, miejsce święte, dom Boży, odmieniał ich. Tożci Pan Bog wyślyłając Ezechiela Proroká do złośliwego Narodu żydowskiego, nie mu więcej na potkromienie jego nie rozkazuje, tylko aby im Kościół pokázał, *Fili hominis vade ad Israël, & ostende eis templum, ut confundantur ab iniquitatibus suis. Ezech. 4*. Iakoby támo weyrzenie na Kościół było dostateczne na potkromienie złości wszelkiej człowieka. Jest ośobliwey godno reflexyi to, że Dawid uchodząc z itolecznego miásta swego przed rebellizującym Absalonen, żadney około pałacu swego nie zostawił straży, obrony, y owszem przyśiępnym on zewsząd Absaloniowi otworzył. 2. Reg: 18. Snąc fralobliwy Krol y Ociec rozumiał że wszedłszy do pokoiów Oycowskich zły synáczek, á wspomniawłszy sobie że go w nich Ociec wypraitował, wychował, wypielegował, że tam wiele łask Oycowskich odebrał, miał się w złości swejey przeciw Panu Oycu pohámować, luboć się tak nie stało. Oto miejsce odebranych łask oycowskich, miałoby było pohámować złość synowską. O dáleko bardziej Kościół S. w którym przez Chrześć ś. staliśmy się Synami Bożymi, dziedzicami niebiełkami, w którym przez Sakramenta Święte, odbieramy codzienne łaski Boże, ma grzeszników transformować, sprawiedliwych czynić. Starajmyż się zawsze lepszemi być w Kościele, niżeli w domu, w Kościele będąc, nierzucaymy tu y owdzie oczyma, pomyslić źle, zachoway Boże, *descendamus* z niego *justificati* &c.

II.

Wielkicy jest znak niedoskonáłości, siebie tylko widzieć dobrym, nie drugich. Jest dziś Ewanielia S. o iawnogrzeszniku y Faryzeuszu. Ten głupie bardzo chępił się z enot swoich, w drugich ich nie widząc. *Non sum sicut ceteri*. Prawdziwa Chrze-

ściáńska

ściánka mądrość y dobroć, co w tobie dobrego znáyduie, to y drugim przyznawa, wedle náunki Apostolskiej. *Si quis confitit sibi Christi de esse, hoc cogitet irerum apud se, quia sicut ipse Christi est ita & nos.* Kto ufa że jest Chrystusow, niechże też tak y o nas rozumie.

III.

Dziśieysza Ewáneliá świętá jest o Faryzeusie siebie wynoszącym, y o grzeźniku siebie unizájącym. Faryzeusz bárdzo ponádził słowami temi, ktoremi siebie wynosić prágnał: *Non sum sicut ceteri*, bárdzo się unizył, pogrąznał, potępił. Nic szkodliwszego nikomu iáko swoy język nieostrożny, lekomyślny. Y dla tego ieden przyznał się że przez lat trzydzieści modlił się zawnize, *Domine Iesu libera me à lingua mea.* Tego się y my strzeżmy &c.

IV.

Dziśieysza Ewáneliá świętá stáwia nam dwóch w Kościele, iednego w cnoty, posty, iáłmużny, w dobre uczynki obfitującego, drugiego grzeźnika, ubogiego, nic nie zasłużonego, á przecię u Pána Bogá y u ludzi miłego, uspráwiedliwionego, á pierwszego zgánionego, zá nie poważonego, zkad to? że się pierwtyz chwalił, chlubił, zálecał, wszystkie iego uczynki zá nie. To to jest co psuie, niszczy záslugi násze, chwała, chlubá zálecenie sámych siebie. Mylá się ludzie swiárowi kiedy rozumieją że z ápárencyami swemi, w murowánym wspanále pałacách, w rysowánu herbow, w okazánu splendorow swoich nieśmiertelności swoie podádzą imioná, pogárdá tego wszystkiego, sámemu Bogu się okazowanie, to sławnych, to pánujących czyni. Był ieden tak chćiwy słáwy y tytułow ná imię Annon, że y Bogiem byđz zwány prágnał, y dla tego nágromádził takiego prástwą, ktore ludzkie może formować słowa, iáko to pápugi, froki, kóse, długo ich tedy karmiac, ćwiczyl tych słów wymáwiać, *Annon est Deus*, Annon jest Bogiem, á to gwoli te mu, áby wypuszczone po powietrzu látaiac, śpiewáły, ogłaszáły te słowa, *Annon est Deus*: ále ináczey się stáło, prástwo tylko co ná wolność wylećiało, tego zápomniawszy, śpiewáło iáko ich náturá náuczylá. Scáránie się o słáwę nieodáte się. Ináczey Pan Iezus, tylko co sławnego uczynil, záraz ogłaszáć zákázuie, *praeceptum turba ut taceret.* Przemieniony ná gorze Ihabor zákázuie

Wwwwwww

przed

przed nikim powiedzieć: *nemini dixeritis*, aż ci za to tak wślawiony, że teraz cudá jego, chwała słynie, y po wszystkie wieki słynać będzie. Dzisieyszy publican, nie publikuje się, tylko się w pierśi bierze, a wytzedł *justificatus*, usprawiedliwiony, uwielbiony; a publikujący swoje posty, cnoty, iasnużny, pohąbiony. Więc chrońmy się próżney chwały.

V.

E Waniełia święta na Niedzielę dzisieyszą sławia nam dwóch w Kościele się prezentujących, jeden na pozor S. sprawiedliwy, drugi grzesznik publiczny *Publicanus*. Pierwszy opowiada o swoich postach, iasnużnach, że nikogo nie ukrzywdził, nikomu się nie naprzykrzył, drugi do wielu się nieprawości znając nie śmie ani oczu do nieba podnieść, bierze się tylko w pierś: aż co? grzesznik z Kościoła wychodzi świętym *descendit justificatus*, sprawiedliwy w rzeczy, wychodzi przeklęty. Zkad to? zkad iż grzesznik pokorny, sprawiedliwy, pyłzny, przez pokorę z grzeszniká święty, przez pychę z sprawiedliwego przeklęty. Wielka rzecz pokorá. Szymon Święty Litá jeszcze na świecie będąc prosił goráco Pána Boga iakoby mógł w doskonałości postąpić, aż kiedy zaśnie zdało mu się iakoby nieznájoma iakás niebieska osobá przy nim stanęła, mówiąc: kop głęboko, porwałem się prawi, kopię, gdy przestálem, znowu głos do mnie kop głębiej, że y trzeci raz, y czwarty. Zrozumieć mi dano to nápomnienie, o uniżeniu się, upokorzeniu; że ten wyżej w doskonałości postępuje, kto się niżej a niżej kładzie. Tákci jest, wiezą kto buduje, pałac im więkziy, im wyższy, głębsze mieć powinien fundamentá. Cnota káżdá na pokorze się funduje, y o niej na dalsze dni dawać się będą náuki, abyśmy żyjąc pokornemi, y z Kościoła tu máteryalnego wychodzili usprawiedliwieni, y do niebieskiego godni byli zaśić ubłogosláwieni &c.

VI.

N Apisał to w pierwszej swojej Książeczce nábożny Ignácy S. Fundator Zákonu *Soc: IESU*: iż człek nie na co innego jest od Pána Boga stworzony, tylko żeby P. Boga chwalił, jego czcił, wenerował, jemu służył, a potom żeby zbawienia wiecznego dośkipił, ináczey ieżeli Pána Boga, żyjąc człek nie chwali, ieżeli te-

mu nie służy, jeżeli nie zbawi dusze twoje, nie po nim ná świe-
cie, lepiej żeby się był nigdy nie rodził. Ktoreż też naysposobniey-
sze mieysce do chwaleńia Pána Bogá, Kościół: o nim dziśieysza
Ewangelia święta: że dway do Kościoła weszli. Wszędzie chwalić,
czcić Pána Bogá możemy, á naybárdziej w Kościele: to jest miey-
sce náznaczone, chwale Bożey. Y ztąd kiedy Kościoły, domy Bo-
że przez Poganow, Heretykow, przez Pánow Chrześciańskich nie
szczęsá, żarliwość, żal w pobożnych znaydować się powinien, iá-
ki się znaydował w Antonim świętym wielkim Pustelniku máłoco
przedtym gdy Ariánka siła miała gorę nád Kátolikami powzia-
wizy, obalać, winować Kościoły, ołtarze &c. Ten święty z Pu-
styniey wychodząc y to opowiedáiąc żalem wielkim y płaczem się
zalewał, Y my Pána Bogá prosmy, áby woyny ustąpiły, áby się Mo-
nárchowie Chrześciańscy pogodzili, á pokoy nam y Kościołom
świętym uczynili.

VII.

ZA Mátkę Naysw: dziękowaliśmy wczoray, á dziśiay dziękuy ká-
zdy za Mátkę swoię dobrą, z ktorey miał dobre wychowanie,
ćwiczenie, prowadzenie do boiaźni Bożey. Pytáá się náboźni, co
jest lepszego mieć Mátkę, czy Oycá dobrego? odpowiesáá: że
więcey náleży ná Mátki dobroci. Oćiec póspolicie rzadko w do-
mu, ná ratuszu, ná sadách, ná woynie, mátká iák kokosz przy kur-
czętách, iák oná przy dziatkách, oná ich pilnuie, dogláda, paćior-
ka uczy. Gdy tedy kto z młodu ná dobrą taką Pániá mátkę tráfi,
wielkie ma szczęście, wielkie od Pána Bogá dobrodzieystwo, z ákto-
re Pannu Bogu dziękować náleży &c.

Ná dzień náleżenia Relikwiy Szczepaná S.

WTych dniách przypada pámiátka náleżenia Relikwiy Szczep-
paná S. ktorych gdy się jedná niewidoma białagłowá dotknę-
ła, kwiatki o nie, ktore w ręku trzymała, potárszy, á potym niemá
oczy swoje przeyrzáła. Náuka z tąd, ábysmy kości święte, Reli-
kwie szánowali. Święty Filip Nereusz, nie záfwsze życzył, áby
nosić Relikwie Świętych, żeby inadz iákie im z tąd nie było nie
uszánowanie.

Druga.

Nauka, iakie mamy serce y duszę przynosić do Pana Iezusa, w Kościele S. dzisiaj odprawuie się pamiątka znalezienia Szczepana S. co nie mały czas po zabicu tego Świętego, objawił Pan Bog iego ciało, y wielu innych, gdy ie podnolżono y z procetya prowadzono. Niewidoma jedná postarál się, aby iey kwiattkow kulkanaście o onę świętą Relikwią porárto, ikoro iey ie oddano, á oná niemi oczy swoje potarła, zá az ozdrowiała. Relikwia naygodniejszy, Nayswiętší, iest Sakrament Nayswiętší, Ciała y Krwi Chrystusowej, pócieramy się o tę Relikwią ilekroć przymuiemy iá, což iest że przećię ślepi iesteśmy, nie widzimy swoich grzechow, upadkow, nie wiemy co czynić mamy? to iest: że się nie oćiera o kwiecie Pan Iezus, serce, wnętržności nasze, nie iá tak czyście iák kwiecie, nie iá szczyte, nie rumiane miłością Bożą. Ten Oblubieniec *pascitur inter lilia*, á tu inaczey się dzieie. A przeto trąnsformować záwsze usiłuyemy nas w czyście kwiecie, prosiąc Nayswiętšzey Pánny, aby nasze odmieniła serce w tak czyście iákie samá miała, prosiąc Cherubinow, aby ie taką miłością zápali, iáká sami paláią &c.

Trzecia.

Pamiątkę dnia dżisieyszego czyni Kościół S. znalezienia Szczepana S, ktorego po wielu set lat zágrzebióne blisko Ierozolimy z drugimi Świętymi ciało objawione było jednemu światobliwemu Káplánowi. Nie iest to bez przyczyny, że Kościół S. powtarza pamiątkę tego Świętego wielkiego Męczenniká, pod iednąze to y pierwey Kollektą, pod iednemi Lekcyami, á temi osobliwie iákó się zá nieprzyiációły swoje modlił, iákó im odpuszczał w ten czas kiedy go kámiénowali, on ná modlitwę ná koláná upadšy, wołał: *Pánie Iezu, nie porczytay im tego zá grzech*. Oto snać kiedy nie wiele prawowiernych kochájących nieprzyiációł swoich, tego ná przykłał y ná náśládowanie, iákó wprzód záraz po Wroczyśtości Narodzenia Páńskiego, tak teraz wyśławuie. O wielka cnotá! odpuszczać winowáycom swoim, kochác ich, modlić się zá nich, cnotá P. Iezusa. *Nauka wtora*. Ze bynamniey nie lży człowieká to, kiedy odpuszcza winowáycom swoim. Gdy ciało S. Szczę-

Ná Niedziele X. po Świątkách.

1519

S. Szczepaná przywieziono do Rzymu, Ocier S. ze wszystkim Ducha chowieństwem zaprowadzili je z procesyą do Kościoła Wawrzyńca S. y położono w grobie wedle niego po lewey ręce, nazajutrz aż obacza przeniesionego Szczepaná S. ná práwa rękę, to jest ná pierwsze miejsce, iakoby Wawrzyniec S. ustąpił pierwszego miejsca y ręki Szczepanowi S. Może byđż, że to dla tego, iż Wawrzyniec iako gośpodarz, ustąpił gościowi; ale do moiey rzeczy, snać ná to, aby się pokazało, że temu większy honor, część, respekt należy, który winowáycóm swoim odpuszcza. Ináczey więc ludzie światowi mówią, á za coby mię miano, gdybym miał mu odpuszczyć, gdybym się nie pomścił, ten mi nie rowny, iam jest ten &c. *Nauka trzecia.* Z łaskáwosci, z ćierpliwosci w krzywdách, dacie się widzieć szczęśliwość káždego. Kiedy wieziono ciało S. Szczepaná, w pewnym mieście jedná niewiedoma białagłowa, prosiła aby kwiatkem z iey ręku dotknięte było, który potym oná ná oczy przyłożyła, y zaraz przeyrzała, z kąd obaczyli wízyscy co zacz był Szczepan S. łaskawy ná swoich zaboyców. Z teyći łaskáwosci, ćierpliwosci, poznał y Saul, że Dawid miał po nim Krolować, *Scio quod regnaturus est post me*, gdy obaczył, że mogac go zabić, nie zabił. O wielkie zálecenie łaskáwosci miłości niepryjaćciol! á osobliwie korzających się, odpuszczenia proszających w upórre, w kradźbrności nie trwających, &c.

Ná Poniedziałek Niedz: X. po Świątkách.

Szkodzi to bárdzo przed Pánem Bogiem, bá y przed ludźmi szłowiekowi. kiedy rozumie, że on sam tylko dobry, że tych cnót w drugim niemá, które on zna do siebie. Przez to nie miłym stał się w oczách Boskich Faryzeusz, że o sobie tylko rozumiał dobrze. Miał on cnoty swoje, że pościł, że dziesięćiny dawał &c. ale że y drugim tychże cnót nie przyznawał, wízytko utracił. Nie nagánna rzecz uznawać w sobie co jest dobrego, byle nie w samym sobie tylko. Wielki był Sługá Boży Eliaś Prorok, w tym się przecię potknął, że czáśu pewnego nárzekájąc, iako bálwochwalcy, synowie Belial, ołtarze Boskie poobaláli. Prorokow po zabiáli, Belialowi się wízyscy poklonili, odstąpiwízy práwego

Wwwwwww 3

Bogá

Bogą, to na zalecenie siebie przydał. *Relictus sum ego solus*. Ja sam prawi zostałem. Ledwo to wyrzekł, aż mu imieniem Boskim, opowiedzą, jest siedm tysięcy kryjących się po pułstyniach, którzy nie odstąpili Bogą, nie nachylili koláná przed Beliálem, a Eli-
 aiz *Relictus sum solus*, potknął się záprawdę; tak o sobie rozumiejąc. Pochwały godzien każdy, który niechce sam byđz tylko, za dobrego poczytány, ále y drugim tegoż życzy. Chwalebne z tad one cztery zwierzęta skrzydłáste u Ezechiela. *Ezech: 3*. Których dźwięk skrzydeł stylzał Prorok jedno drugie pobudzających do lotu, *Quarum vocem alarum percutientium alterum ad alterum*. Orzeł luo wytoko latał, przeciętá chciał zárowno z łobá latającego widzieć wołu, toż y o innych. To to jest, nie samemu tylko wylátywáć prágnać. Nadobnie mowi Apostoł, ufa kto łobie, że jest Chryśtulowym, niechże w łobie toż rozumie, iż iáko on do Chryśtula náleży, tak y drugi &c.

II.

Zawsze jest bezpiecniey(za cnotá, kiedy zákryta utáiona. To izkodziło Faryzeuszowi, że łwoie łobie uczynki publikował. Plalmiřtá S. *Substantia mea in inferioribus terra*. *Psal: 138*: á ná drugim mieyscu. *Substantia mea apud te est*. Ná oboim mieyscu, mowi to o łobrych uczynkach łwoich, y powiedziáwřzy wprzod, że tak sá utáione, iákoby w łiemni skryte były. przez to im przyznawa, że sá u Páná Bogá, sá w oczách Boskich. *Apud te est substantia mea*. Przez to álbowiem łwiátobliwořć wielká zářluguie byđz u Páná Bogá, y Bogu iáwná, kiedy się u łiebie tai. Y w tymłci łensie one rozumieć się máiá słówa. *Domine ante te omne desiderium meum & gemitus meus non est absconditus* *Psal: 37*. *Przed tobá łamym moy Bóże prágنيينie moye, á wzdychánie moye, nie jest zákryte*, dla tego nie zákryte nie ráyne, bo przed łamym Bogiem w łilczeni u wydáne, *ante te desiderium meum*. Oblubienicá poki się tái, ukrywá, od oczu łudzkich, wyznawa iż od miłóřci Boskiej mdlenie, tylko się ná iáw wydáie, áž nátychmiář nápada ná iáko-
 wych, ktorzy iá ze wřzytkiego zdárlí, obnářyli. Pilnieř się łtá-
 raymy táic, kogo się nářzemi łobremi uczynkami &c.

III.

III.

Iawnogrzeźnik zdaléká stánuł, mieyscá snać wszystkim ustępu-
jąc, y onych zá lepszych od siebie rozumiejąc. To to jest znak
pokory, siebie gorszym, drugich lepszymi byđ rozumiejąc, málo
o sobie, wiele o innych trzymác, siebie piekła, drugich niebá
godnemí sadzić, tym álbowiem sposobem ná láskę sobie u Pána
zarobi. wedle owego. *qui se humiliat exaltabitur, kto się poniża, bę-
dzie wywyższony.*

IV.

Wyszedł z Kościoła iawnogrzeźnik *justificatus*, uspráwiedliwie-
ny, to jest, wyszedł iáko *victror, triumphator*, zwycięzca, á Fá-
ryzeusz został pohánbiony, poniżony, jednym słowem od czártá
zwolowány, á czym? dobrými uczynkami. A to iáko? y tákże
przy enorách, przy dobrych uczynkách, mógł czart przeklęty cze-
go dokazać? dokazał. Dwoiákiem álbowiem on ludzi wojuieorę-
żem, swoim własným, y cudzym, swoje własne jest gzech, nie-
práwosci, nieczyłosci, gniewu, zazdrości, ktoremi więc człowie-
ká obala. Cudze záś są enoty, dobre uczynki, w ktorych on chlú-
bę, upodobanie w czyniacym ie ukontentowanie spráwnie, á prze-
to zwycięstwá nád rák chlubiacy m się dokazuje. Doznał takowey
czártowskiey zdrády Klimákus świątobliwy Opat: ten gdy raz do
Kápitulárzá przyszedł y usiadł między wielá bráci, postrzeże po
obudwu stronách siebie dwoch nieprzyaciół dusznych, jeden z
práwey strony szeptać pocznie: nu Oycze święty, teraz czas otwo-
rzyć usłá swoje, pokazać dáry, tálentá, láski: Boże oznaynić, ob-
iáwić oświecenia Boskie, niech się też drudzy młodzi zbuduiá, y
náuczá: á Klimákus co ná to? precz odemnie podniáto do złego,
záwstydz się, bądź pohánbiony káždy który m się ták obíawiac
się rádži. Tylko to mowi, áliści z drugiey strony drugi: *Eia bene
dixisti*, o iák dobrze odpowiedziałeś. A ná to znówu Opat, prze-
pádnij y ty co mowisz, ey iák dobra odpowiedź. Y ták obádwa
nie wskoráli, chcąc nie swoiemí, ále Klimákowemí Klimáká po-
konác orężámi. Toż czynił czart przeklęty często y z 7báwicie-
lem chwáląc go w oczy, przyznawájąc, ty jesteś święty nád świę-
tými, jesteś Synem Bożym: ále ná to Chrystus, *tace, obmól się*
młecz,

milcz, Złżył tego oręza y przez żydow na Kálwaryi: ieżeliś Synem Bożym zstap z krzyża, á uwierzemy, z czego nie bydź nie miało, byle tylko oszukać. Znaymy się na tych fortelách izáráńskich, boymy się y czártowskich przy chlubie oręza. nie słuchaymy podobnych szeptania, które więc albo modlącym się, albo do stołu Pańskiego uczęszczającym, albo iálmużny dającym, do serca podać, tyś lepszy, lepsza, świętzy, świętsza nad innych,

V.

DO upokorzenia, do uniżenia się człowiekowi wiele jest przyczyn, ale ośobliwie podłość, nikczemność, ułomność, względem natury ludzkiej ciała &c. We Srzodę wstępna przypomina tę Kościół S. mówiąc: *Pamiętaj człowiecze żeś proch, ziemia, bł. to, w toż się obrócisz.* Iakoż tak jest, ryby, y ptactwo jest z wody, niebiosá, wiatry z powietrza, sám człowiek iáko y zwierzęta, bestye ziemské z ziemi, z błota. Mowi Bernard S. chcąc człowiek do upokorzenia się náklonić. *Cogita o homo*, myśl człowiecze czym byłeś, czym jesteś, czym będziesz. Pokarm człowieka przed narodziem taki, który truje, zaráża drzewá y zioła tuszy. Vrodzi się zwierzątko, iágniátko, zaraz skacze, samo się żywi: około człowieka, mátki, máмки, posługálnice, co się náchodzą, nápielegnuia, nim się wychowa dzieciátko. Ptalęta, zwierzęta wesole: Człowiek urodziwszy się ustáwicznie płacze. Z teyże máteryi człowiek, co y bydło, tá co y bestye, sámá tylko dułzá rozumná różność czyni. A niemáż ztąd wielkiej okázy do pokory, uniżenia, Abráám ztąd brał pobudkę, mówiąc: *Loquar ad Dominum, cum sim cinis.* Prochem jednym jestem. Dawid S. *Quis ego?* kto ja jestem y co jest zá dom moy, co zá fámlia żeś mię tak wyśoko wyniosł. Tożci káždy ktoremu ptożna chwálá do uszu szepce, upodobanie sobie albo z urody, albo z tálentow iákich, *pulvis sum, cinis*, niech w tym wśzytkim pámięta ná swoy początek, originał, á niech się uníża áby był podwyższony &c.

IV.

O Chotnie do Kościółá uczęszczaymy, bo to Kościół jest mieyscem audyencyi, albo jest pokojem, gdzie Pan Bog audyencye dawa ludziom w swoich potrzebach do niego uciekającym. Má-
ia więc

ia więc Panowie, Krolowie, w swoich pałacach różne pokoje, gábirety, máia też y pokoje, gdzie audyencye dają. Pan Bog Mo-
narchá niebá y ziemie, ma pałac świat ten y niebo różne w nim
ma pokoje: miejsce zaś audyencyi w potrzebach ludzkich jest
Kościoł. *Oculi mei erunt erecti.* Oczy moje tam będą otwarte
y uży gotowe ná modlitwie káždego mam, w Piśmie świętym.
śám Pan Bog mowi: *I Moyzeš y Izáiaš, widzieli w tym żywocie P.*
Bogá, ále nie iednáko Moyzeš tylko przemilającego y to z tyłu
Izáiaš siedzącego ná tronie otoczonego chwałą Seráfinami, &c.
Czemu ten inaczej? bo Izáiaš w Kościele, Pan Bog lubo wszę-
dzie jest, w Kościele sówiciey się udziela, łáskawiey wysłuchiwa,
hoyniey dary swe udziela. Są forty u Zakonnych, Kłáztornych,
śá drzwi, bramy u ludzi bogátych á przytym miłosiernych, co y
nie wołájącym *pauperibus*, nie proszącym dają pożywienie, chleb;
iálmuznę. Tákać to fortá jest Kościół święty, choćby y nie pro-
sił y nie modlił się, y nie wołał, byle w Kościele zostawał. Do-
stało się tego Dobrodzieystwá Boskiego Annie Sámuelowey Máce,
nie mowila nic, nie wyrażála czego chciała, á przecię wízytka o-
trzymała, bo w Kościele się stáwiła, gdzie y nieproszącym Bog
łáski dáie. Podźękuymsz naprzód zá tak wiele wystáw o-
nych w tym pałacu światá miejsc, audyencyi Boskich, ilc jest Ko-
ściołow, ochotnie się ná te miejsca stáwiaamy, &c.

VII.

Kiedy o Mátkách mowiemy, nie zapominaymy też Mátki osobli-
wey názey Kościoła S. Táto Mátká o iákie koło nas stáranie
czyni: tylko się ná świat urodziliśmy, záraz nam kąpiel zbáwienná
gotuie, záraz náze brzydkości wodami Krztu S. obmywa, przyo-
dziewa nas sukienką niewinności, oświeca światłem wiary, zá sy-
now Boskich oddáie. Podrastamy, záraz obmyśla náuki zbáwienné,
ćwiczenia, potym dálej do stołu, Chlebá żywotá wiecznego nam
przytópábia ná drogę wieczności, ná drugi żywot wypráwuie. Sá-
krámentami świętymi opátruie &c. Dziękuymsz tak dobrej Máce
zá wszystko, dziękuymsz Pánu Bogu żeśmy ná iey stáranie y opie-
kę przyszli, żeśmy nie pomarli przede Krztem świętym, żeśmy się
nie podusili &c.

XXXXXXXX

Ná-

Na Dzień świętego Dominika.

Dominikę Świętego zasługi za przyczyną Panny Naysw: za-
trzymają i sprawiedliwość Boską aby świat nie ginał dla grze-
chow jego. Bierzmy ztąd okazję do upraszania Panny Naysw: aby
za temisiz zasługami tego Dominika Świętego, zatrzymane były
karania Boskiej i sprawiedliwości nad Ojczyznę naszą, y na tę in-
tencją odprawuymy części Różańca S. aby Turecka nas nie przy-
cisnęła potęgą.

Druga.

Mędzy nabożnemi rozmaitemi pokory y uniżenia się przed
Naysw: Sakramentem sposobami, jest y ten kłaść się u stołu P.
Iezusowego iako jednym szczeniściem odrobiny chleba z stołu te-
goż czekającym. *Dominicus* wedle niektórych tłumaczy się iako *Do-
mini canis*, piesek Pański, bo w takiej figurze dał się widzieć ma-
tce swojej kiedy nim chodziła, dobra rzecz mieć y taką o sobie
imaginacyą przychodząc do Naysw: Sakramentu. Tym sposobem
otrzymała o co długo prosiła Chánáneyką, to jest zdrowie córce
swojej, kiedy albowiem Pan Iezus y na iey suplikę, y na interce-
sję za nią Apostołów, zdał się ją nieiako osłukać, mówiąc: *Nie
należy chleba synowskiego rzucić przed pług, to jest pogany, ona to
uchwyćwszy rzekła: Panie y szczeniści, pieśkuwie żywią się odrobi-
nami stołu Pańskiego, zaraz Pan Iezus na te słowa uzdrowił iey cór-
kę, y matkę wielce pochwalił, o toż y nam dobrze się za szczeni-
stą u tego stołu postawić &c. Nauka Wtóra.* Iako nie dosyć modlić
się, siłą paćierzow mówić, lecz trzeba goraco, żarliwie. Widzia-
włszy w żywocie pieśką Matkę Dominikę S. widziała y gorącą
pochodnią, tłumaczono to że miała wydać na świat płód taki,
który miał na niebożnych, na Heretykow szczerkać, wołać, stro-
fować, a to gorąciami Kazaniami, żarliwemi modlitwami, Ro-
żańcami, z których żadnego nie odprawił bez żadnego pożytku w
ludziach, bez polepszenia, bez odmiány obyczajów &c. Także się
y my modlmy, tak Różańce, Koronki, *Officia* odprawuymy, aby
w usćciech naszych były te paćiorki iako *lucerna ardens* & *lucens*
były gorące, żarliwe, ogniście &c. *Nauka trzecia.* Iako nauczyć
czego dobrego, drugiego jest z większą przed Panem Bogiem, na
wie-

Ná Poniedz: Niedz: X. po Świątkách. 1525

wieczną światłość, zasluge. Skoro od Chrztu świętego odnosiła chrzefna Mátká Dominiká dzisieyszego obaczyła ná czole iego śliczną bárdzo gwiazdę: znak to był iż miał bydz náuczycielem, wielu, iáko mieli odprawować Rožaniec święty, iáko Pánu Bogu służyć &c. Tákí jest kto drugiego czego dobrego náuczy, kto pokaze drogę do cnoty, iásnieć będzie iáko gwiazdá ná wieki w niebie: *Qui erudiunt multos fulgebunt, sicut stella in perpetuas aternitates &c.*

Trzecia.

Modlitwy táké dziwnie się podobáią Pánu Bogu, ktore kto z właśney swoiey ku niemu formuie miłości Dominiká Świętego náuki zbáwienney, álbo Kazánia słuchájąc raz jeden Kleryk, po skóńczoney mowie, przystápi do niego y pyta: Oycze z ktorych ksiąg ták nábożne wzięles dyskursy, z ktorey Biblioteki, iákies księgi czytał? á święty odpowiedział: z księgi miłości Chrystusowej. Tá to księgá mnie náuczyła, nie ktora inna. O zástie wielka to księgá, miłość Boska, á osobliwie ukrzyżowány Chrystus, kto się ná niego często zapátruie, kto dobrodzieystwa iego uwáza, swoje oraz podłość, nikczemność, łatwo się zdobędzie ná rozmaite Akty, przemysly, nábozeństwa, ktore czásem są pożytecznieysze, nizeli w księgách, iáko te ktore sami sobie formuiemy &c.

Ná Wtorek Niedz: X. po Świątkách.

Przystępującym nam do Páná Boga, wielce potrzebna jest sukienká, odzienie wstydu skromności, *verecundia*. Ta się popisał iáwnogrzešnik, kiedy stánáwtzy ná modlitwie przed Pánem Bogiem, nie śmiał y oczu do niego podnieść, przeciwnym spólbem Faryzeusz zbyt belpieczny. Coreczká iednego Filozofá w pogánstwie spyrána, iákiegoby koloru ná sukienkę prágnęła? odpowiedziałá, tákiego, iáki wstyd Pánieński czyni. Tencí y tákowy rumieniec chwali w Oblubienicy swoiey Duch święty: *Sicut fragmen mali punice, ita gena tua Cant: 4. Iáko málogranat ná dwoie roždzielony, tak lice, iágody twoie.* Málogranátowe iábko, roikroione, wśztko czerwone, purpurowe. Co jest lutrzenká polom, iákom, kwiećiom, to wśztko cnotom, y dobrym uczynkom. Kiedy noc chmurna, wśztko zácimia, okrywa zástánia, w konfuzyi trzyma:

Xxxxxxxx 2

Lutrzen-

Intrzenka skoro złote promienie swoje rozpasci, wszystko się w swoich kolorach ozdobnych, ślicznych pokazuje, żółta, lilie, róże, &c. Toć o wstydzie napisał *Gilbertus* Opát: *Verecundia quasi aurora quadam, omnium actorum colorat principia*. W starym testamentie ofiarowano krewia płynące, zabite bydła. Krew przy obrzezaniu płynąca wszystkich zfarbowała, tym się krwi kolorem starzy popisowali, a my *pudoris sanguinem* (mówię z S. Zenonem) gdy do Boga przystępujemy, ofiarujemy. Tym zwyciężył, tym sobie ubłagał twarz Boską publikan &c.

II.

ZE na ten dzień do Kościoła S. Iana wielki ludzi że wsiow bywa konkurs, dla tego dla nich nauka była zwyczajna iako y w Wroczyść S. Iana, to jest, iako wielce należy każdemu z prawowiernych, dobrze dzień, poranek zacząć, y on wieczor kończyć. Dobrze go zaś zaczyna, kto wstawszy dzięknie Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie za zachowanie owey nocy od wszelkiego złego, kto obiecuie w ow dzień Pana Boga nie obrażać, żadnym go, osobliwie zwyczajnymi grzechami, kto ażeby tej obietnicy zadość uczynił Pana Boga prosi, y oraz o błogosławieństwo sobie y Kościołowi świętemu, y wszystkim stanom. Naostatek kto wszystkie owego dnia sprawy, prace, ofiaruje Panu Bogu. Kończyć zaś dzień dobrze, jest także dziękować Panu Bogu, za grzechy żałować, onego dnia poprawę obiecować, o błogosławieństwo na noc prosić.

III.

Nawrocenie do Pana Boga swoje zaczynać iawnogrzecznik, zaczyna od pokory. Najlepszy taki początek, unżyć się przed Bogiem, osadzić żeś zasłużył piekło, niegodnym się znać y oczu do nieba podnieść. Kto od takich, y tym podobnych zaczyna Aktow, szczęśliwie mu się y daley powiedzie &c. &c.

IV.

OJawnogrzeczniku upokorzonym powiedział Pan Iezus, że z Kościoła *descendit*, wyszedł z stąpił, iakoby wesoło podskakiwać. A Ewreusz iako? nie wyszedł, nie ruszył się, śnać okaleczał, a czemu? bo się rostrącił, spadł z wysoka, podniosła go

chlu-

chłubá, chepliwość ku gorze, z ktorey potym zrzuconym został. Tákci to czárt przeklęty czyni, człowieká w dobrych uczynkách swoich upodobanie mającego, wynosi, áby go upuścił, rostrácił, *ut lapsu graviore ruat*. Ledwo tego nie dokazał w owym cudownym Symeonie Słupniku, ktorego widząc ná słupie, przez lat wiele stojącego, w wielkiej cierpliwości ná zimnie, pluskoćie &c. przemieniwszy się w Anioła, prezentował mu się z wozem ognistym, mówiąc: iż mię Pan Bog przysłał po ciebie, iáko po Eliasza, upodobanym, miłym wielce stałeś się w oczách Boskich, iużci się czas przenieść y z duszą y z ciałem do niebá, áby iákoś się tu stał wdzięcznym w oczách Boskich, widokiem ná ziemi, ták się wzájemnie cieszył w Niebie widzeniem Bogá w Trojcy iedyneho, Pána lezuśá y Mátki iego, y wšytkich Świętych. Te y tym podobne do lercá Świętego podáne podniáły, nákloniły Symeoná, že iuż jednę nogę sćiagnął, chcąc wsieść ná ow woz, ále že go wprzod przegnal Krzyżem świętym, zniknął zaráz, y dopiero poznał Święty zdráde. O iákoby był rostrácił, iákoby ciężko był uderzony o ziemię został. Boymy się takowego upadku. Mowi Augustyn S. že y Pan Bog sam *erigentes se*, wynoszących się zruca, *erigas te, deprimis te*. Stáraymysz się nisko závšze chodźć, stápać, áby ták z cnoty w enotę, *de virtute in virtutem* postępując, zašliśmy do gornego Syonu &c.

V.

WYszedł z Kościoła grzeszny świętym, uspráwiedliwionym, *descendit justificatus*, bo pokorny. O wielka moc pokory! będziemy y my pokornymi, tylko nie zapominámy y terážniejszychci, ále przeszłych nášzych osobliwie grzechow, defektow. Bywa to, že P. Bog człowiekowi przez pokutę do siebie náwroconemu da byđz dobrym y nabożnym. Z kád ow może mieć okázýá do rozumienia coś o sobie, do pretendowánia, áby dla niego Bog to y owo czego žada uczynił? ále bráćie wšpomniy ieno iákimes był niedáwno. Páweł S. prácując wícecy nád inych Apostołow, podobno też y czátem pretendował wícecy, iáko to wolnym byđz od pášyi &c. Ale wnet się uniżvl, przypomniałszy iáko przedtym był prześláďowcá Kościoła Božego, &c. *Non sum dignus*

gnus vocari Apostolus, quia persecutus sum Ecclesiam Dei. Nie jest to bez przyczyny, że Pan Bog mając wyprawnić Moyzeza, przez którego rękę cudowne miał sprawować rzeczy, wprzód dopuścił aby i tą ręką z tradowaćiała, którą przecież prętko uzdrowił. Snać na to, aby po tym cudów wielkich nią dokazując, przypomniał sobie jaką przedtym była. Toć każdemu potrzebna, widzi y czuje swoje teraz nabożne myśli, niech się nie wynosi, wspomniawszy co się też przedtym w tych myślach znaydowało. Czuie serce rospalone miłością Bożą, niech go ani to do rozumienia o swojej światobliwości nie pobudza, pamiętając, iako to serce pałało przedtym pożądliwościami ciała &c. Cokolwiek teraz znayduie się dobrego w człowieku, niechay tego nie widzi, oczom Boskim to zostawuie, swoje niech widzi defekty, a dobre uczynki, w tyle, niechay będą. Paw piękne piora od natury w tyle ma położone, nogi brzydkie, zawżę są w oczach jego, aby piękności swojej nie widząc, na brzydkość patrząc uniżał się. Tak y człowiek niech wtyle ma co jest dobrego, przed oczyma defekty, aby był pokorny, &c.

VI.

Niepoliczone są pożytki Duchowne, które się uczęszczającym do Kościoła dostają. Chryzostom S. Kościół przyrównywa do Apteki, z ktorej na różne choroby potrzeby wychodzą *remedia*. Do Kościoła wszedłszy, obaczysz grzeszny człowiecze ukrzyżowanego Jezusa niechżeć się stawi w oczach miłość jego niezmienna przeciwko tobie, uważając, iako dla zbawienia twego tak wielce fromotną śmierć poniosł; pomyśl iak srogi grzech jest dla którego tak wiele Synowi Bożemu cierpieć było potrzebą. Obaczysz ołtarz albo obraz Najswiętszej Panny; niechayżeć stanie na pamięci, iż jest twoją Opiekunką. Poćieszycielka, Orędowniczką u Syna swego. Obaczysz Świętych Bożych, Męczenników, jednych pieczonych na kracie, iako Wawrzyńca S. drugich ukrzyżowanych, iako Iędrzeia S. innych z skóry odartych, iako Bartłomieja S. &c. myślże, iak to dla nieba siła Święci Boży pracowali: a pracuielże ty? czynisz to? cierpisz co podobnego? obaczysz Epitafia, nagrobki, Krolow, Pánow, Wzrędników, z Magi-
stra-

Aratu godnych niegdy ludzi: uważay, iako tych powierzchowne są od srebřá mátmuru wyrażenia, a w grobách robáctwo, proch, &c. Depcesz po páwimencie, Kościelnym, depcesz po twoich krewnych, Przodkách, Sąsiádách: takimże y ty będziesz. Słyszysz że śpiewają *Sursum corda*, serce do Bogá niebá wynosmy, odpowiadając, *Habemus ad Dominum*. Owo zgoła y śpiewania, y obrazy, y ołtarze, y groby, y nagrobki, pobudzają nas do cnoty, do świątobliwości, &c.

VII.

Synow y corek grzechy, złe obyćzanie, postępkí, Rodzicom się przyznawaia. Co Mátek S. nápiśał o Iákobie y Ianie, że oni z ámbicyi prosili Páná Chrystusa, aby siedzieli w iego Krolestwie, to Máteusz S. przyznawa Mátcé, że to ona czynila. Bądź oni, bądź Mátká, ná Mátcé przecię iedney winá, bo do niey iedney należało, uczyć synow swoich pokory, strofować ich o pychę, trzymać ich w podłość rybaczey, nie dąć się im nápierać tego, co ná kondycyá ich było. W iednym mieście, wielzono młodzieńcá, iuz ná drábinie będąc wołał ná Oycá: ty mię oycze wieszal, ty ná szubienicę prowadził. Niechże się uczą Rodzice z tad, aby zá działki swe nie odpowiadali, y ich złości im nie były przypisane ná sądnym dniu &c.

Ná dzień Nayswiętszey Pánny Snieżney.

Swięto dziśieysze Nayswiętszey Pánny Snieżney, iest ná poćiechę wśzytkim małżeństwowm, mającym się dobrze a bez potomstwa. Chce álbowiem Pan Bog, aby on ich sam był dzieńdżicem, y uczestnikiem ich dobrá, substáncyi. Zyli w Rzymie w małżeństwie *senator Patritius* ná imię z Małżonką swoia, ludzie bogoboyni, dobrze się przytym málacy, ále bez potomstwa. Gdy się oro frásowali, że nie mieli komu zostawić substáncyi swoiey, podał im Pan Bog do serca, aby sobie zá dzi dżiczkę obráli Pannę Nayswiętszą, y uczynili tak, prosząc iej, aby im oznáymia wola swoję, y opowiedziała gdzie práwí śnieg upádnie, tam mi wystawcie Kościoł. O szczęśliwa niepłodność, która się takowey doczekála dziedziczki! Szczęśliwe będziecie y iestecie podobne Małżeństwa, kiedy się z wálzego dobrá Panu Bogu co dostanie.

Nie

Nie dajcie wam Pan Bog dzieci, albo janie przez śmierć zabiera, przyjmuycie to za znak łaski Bożej: częstokroć bowiem dziatki Rodzicom do nieba bywają przetzkodą, a toż znaczyć że Bog chce bydź dobr ich dziedzicem. *Nauka wtora.* O wielkiej dobroci Najswiętszey Panny, która oto przyjmuje dziedzictwo na ziemi, będąc Panią nieba y nuywyższą Krolową. Takci jest, iey nuy-milsi Syn powiedział, iż są roskoszy iego mieszkać z Synami ludzkiemi. Nasładowie go Najswiętsza Panna, ktorey prosi każdy za sobą, aby kiedy dziedzictwem Patrycyuszá nie pogardziłá, przyięła, też w dziedzictwo swoje, dłużę y lerce twoje, która prośbá była światobliwego Káplána Druzbickiego. *Nauka trzecia.* Co to jest że śniegiem mieszce na Kościół twoy znaczy Najswiętsza Panna, czemu nie światłością iaką, nie ogniem? to jest między innemi przyczynami; aby pokazała, iż się nie odraża zimnem naszym, od opieki swojej koło nas. Zimno znaczy iakakolwiek oziębłość, zanedbanie w rzeczach duchownych, ogień, gorącość, Najswiętsza Panna jest y grzesznych y zimnych ucieczką. *Refugium peccatorum.* Cieszymy się &c.

Trzecia.

Niechay zawsze w substancji naszej ma swoję cząstkę Chrystus. Pobudza nas do tego dzisiejsza pamiątka uraczenia, y z wdzięcznością przyięcia ofiarowánay mądrości na Kościół sobie od Najsw: Panny, gdy y samá miejsce naznaczyła, y cudem śniegu w dni gorące spuszczonego to wślawiła. Niech się ośobliwie w małżeńskim stanie żyjący uczą, ktorzy więc, gdy im się dziatki rodzą, Panu Bogu ubogiemi, skępszemi się stają: trzeba dać uczeństwo zbioru swego y Chrystusowi. Daćci Bog syná, niech drugi będzie Chrystus, dać dwóch, niech trzeci będzie Chrystus, Najsw: Panna &c. albo na miejsce Chrystusa ubogi, ktoremu z każdej porcyi twoiej, zawsze więc cząstkę udzielay &c.

Trzecia.

Nie zawsze szczęśliwsze są Małżeństwa dziatki mające, nád te które nie mają. Obaczmy to we dwóch Małżonkach, w pierwszey Zebedeuszowej, drugiej Patrycyuszá Senatorá Rzymskiego. Ta dla dzieci, synów nie dobrze słynie, bo że za nimi o honory,

Ná Wtorek Niedz: X. po Świątkách.

113

norv, o siedzenia w Krolestwie prosiła, ztąd ja opisano pełną ambicyi, chciwości, że nie umiała synow poskramiać, y luboć się ciż chwalebne rzadzili, przecież tá ákcyá mátki bynamniej nie ozdobiła. Zonázá Patrycyuszá díatek nie máiac, dostała dziedziczki Naysw: Panny, która iey sobie wystáwić rozkazála Kościół, śniegiem mieysce náznaczáiac. Owo tey do wielkiey przysługi díatek nie mienie przed Pánem Bogiem okázya dáto. Pewná to tedy że nie záwsze większa łzczéśliwość z díatek. Ci ktorzy ich nie máia, niech ná ich mieysce Pána Boga swoich dobr díiedzicem obieráia &c.

Ná Srzode Niedziele X. po Świątkách.

ZE w ten czás godzi się człowiekowi odezwąć z swoimi dóbremi uczynkami, niewinnością, kiedy go niesłusnie obwinia, potwarzá, álbo kogo dla niego. Czemu to Faryzeuszowi zgániono, gdy się z postámi, iásmużnámi, dzieścicínámi swemi przechwálał, á Iobowi bynamniej to nie szkodziło, choć dáleko więcej o swoich dobrych uczynkach śpiewał, kiedy powiedział, że *oculus fui caeco, pes claudus*. Wdowy zasmucone cieszyłem, potrzebujących ratowałem, bótki chleba bez ubogiego nie zjadłem: bo Faryzeusz zádney nie miał przyczyny do chwalenia siebie, nikt go o to nie pytał, á ná Ioba nástępowano: że nie darmo cie Bog karze, żeś to ty z cudzego nagromádził. Zá takimi imposturámi, potwarzámi, że się odezwał Iob z swoimi uczynkami, bárdzo dobrze y chwalebnie uczynił, ponieważ náležáło dáć świádectwo prawdzie, y Bogu, y niewinności. Vczynił tákże chwalebnie, nie nágánnie Páweł święty, kiedy 2. *ad Corin: 2.* opisał szeroko co dla Boga czynił, co cierpiál &c. przydał przyczynę: *Factus sum insipiens, Státem się glupim*. Opowiedáiac moje uczynki, wysćie mię przymusili, to jest wálszemi fáłszámi, potwarzámi. Z okázyi Korony ze dwunástu gwiazd ná głowie owey mátrony od Ianá S. widzianey *signum magnum*, że przez té gwiazdy, rozumieja się cnoty, pytaia się Doktorowie święci, w czym podobieństwo osobliwe gwiazd z cnotámi? y odpowiadáia: że między innemi, w tym; iż iáko gwiazdy w nocy, tylko świecą, we dnie ich nie widáć, tak cnoty, osobli.

Yyyyyyyy

bliwie w nocy, to jest gdy prześladowanie cierpią, gdy potwarzy na nie powstaia, powinni się objawić z niewinnością swoją. Jednym słowem powinny zaśnąć, zaświecić. Y nátoć to Pan Bog dał Ezechielowi twarz dwoiaką, y dyamentową y krzemienistą, *adaman-tinam & ut silicem. Ezech: 3.* aby kiedy nie potrzebą, cicho się sprawał Prorok, kiedyby mu zaś mieli dokuczać adwersarze, a szło o prawdę, o niewinność, aby też y ognia wkrzeszał, to jest aby się odezwał z prawdą, z niewinnością, z obroną, iako siebie, tak y bliźniego &c.

II.

Powierzchowne ciała umartwienie, znakiem jest wewnętrznego na duszy zdrowia. Bie się w pierśi iawnogrzecznik, tłucze kórę y kości, y to jest znakiem że wewnątrz cały, kiedy od pokuty zwierzchu potłuczony. Oblubieniec niebieski, chwali w duszy swojej nábożney, że na twarzy tak pokolatą, iako iabłko mało-granotowe: *Sicut fragmen mali puxici, sic gena tua. Cant: 4.* Y tak że twarz postami, dyscyplinami skruszona, Oblubieńcowi niebieskiemu miła, przyjemna. Mągdalená grzesznicá przypada do P. Jezusa, upada z tyłu u nog jego, polewa ie łzami, włosami głowy swojej ociera. Przyjmuie ją P. Jezus, nie oddala od siebie: *Quia vidit compunctam, non repulit quasi publicanam, aut spreuit importunam.* To że widział powierzchownie skromną, płaczącą, na ziemię się rzucającą, osadził Zbawiciel y wewnętrznie inakła, niżeli rozumiano było, *Inter puncturas intima anima virtus splendet.* Wiedzą wszyscy stároząkonnych ceremonij świadomi, że między innymi ofiarami, była też która się nazywała Hostią, a to była bydlatko, baránek, już na zabicie náznaczony, śmierci czekający. Takie mić nas chce Pan Bog: *Obsecro vos per misericordiam Dei ut exhibeatis corpora vestra hostiam vivam.* Ale iako to ofiara na śmierć gotowa łaz czy się z żywotem? tak jest; żyje tam Bóg, niebu człowiek który poniewolnie umiera, martwi się. *Exod: 30.* Pan Bog obiecuje się pokazać iawnie w ten czas, kiedy wonne zioła, masći, na proch słuczone będą, *Cum in pulverem universa contunderis, apparebo tibi: Contusa caro, postami, bićiem się w pierśi, zarábia na Boga przytomność.*

III.

III.

KTo się rad o prawdę gniewá, rzadko znaydzie ktoby mu ia mowił. Pan Iezus pysznych ludzi chcąc *ferio* nápomnieć, ostro- żnie bárdzo mowi, nie cále niezbożnemi, choć tak było, ále niby sprawiedliwemi ich nazywając. Sámí ci tego byli przyczyna, że prawdy nie rádźi słucháli, iż im y Pan Iezus mowić nie śmie &c.

IV.

Nie widział nikt wychodzącego z Kościoła Faryzeuszá, bo się (nác gdzieś był potajemnie schował, skrył się, iednym słowem ludziom się pokazać nie śmiał, ále czemu? bo siermięgá szpetná, łachmáníná się przyodział, ábo czárt przekłety tak go nárzućił. A co to zá odzienie tak obrzydliwe, y zkad? z chluby, z pychy, z upodobánía się w sámym sobie, y wyniesienia się nád inny ch. Tak dyszkuruie ieden z Doktorów świętych: kto w dobrych uczyn- kách swoich, chwały ludzkiey szuka, iáko świetne száty swoje siermięga iáką plugawá przyodział: tak tedy przyodźiany Fary- zeusz, nie dziw że się schował, skrył, utáił. A daymy to że chwa- łá ludzka, iest pozornym iákim odzieniem, przecięż że iey prá- gnienie tráci cenę, szacunek cnoty, będzie tak iák owo ná osle, ábo wielbłądzie brzyckim, siedzenie bogáte, z ktorego pe- wnie osieł nád konia náprzykład tureckiego nie celniejszy, ani zacniejszy. Nigdy człowiek z chwały ludzkiey lepszym nie iest, dobroć iego z niegoż sámego bydź powinna, á iey dobroći cnoty w ten czas sobie naywięcey przyczynia, gdy rozumiejąc że iey nie ma, sámym sobá gárdźi, o chwałę ludzká bynamniej nie dba; áni też to goršzym człowieká przed Panem Bogiem udáie, że w oczách swoich sam się tak złym sądźi, y owšem w ten czas mu się polepsza. De Akadémii Ateńskiey przychodzący studenci zrazu rozumieli się więc zá sapientow, rok, drugi, pouczywšy się, kłá- dli się zá Filozofów, to iest, kochájących się w náuce, w mądro- ści, á gdy iuż dochodzili szkoł naywyższych, rozumieli się bydź ná ten czas naybárdziey potrzebującemi náuki. Tákoi to w szkóle Chrystusowej, poczynájący zdádza się bydź czásem zá Seráfinow, áż ida dálej, odzywáią się bydź piekła bliskiemí. Tak święty Frán- cisek Seráficki goršzym się nád łotrą odzywał. Teresa świętá w

Yyyyyyyy 2

pie-

piekle: sobie miejsce nąznaczone widziała; Toż o wielu świętych innych czytamy. A zátym strzeżmy się próżney chwały.

V.

PYche swoją w tym pokazał Faryzeusz, że o sobie wiele, y o swoich talentach, przymiotach rozumiał. Iawnogrześzniká lekce sobie ważył, nie spodziewając się że kiedy miał być lepszym, náń niego. To to jest co nam szkodzi y do pokory przeszkádza, o sobie siła o drugich málo rozumiemy. Antoni S. wielki pustelnik, miał tę myśl o sobie, że náń niego nie było w pustelniczym żywocie, ażci głos do siebie usłyszał: Antoni idź, szukay lepszego náń się, y poszedł. nálasł Páwła świętego Pustelniká, obaczył, y powróciwszy do Bráci, zawolał: Biáda miże imię Pustelniká, Zakonniká sobie przywłaszczam, Widziałem Ehatzá w óiele, laná nápuszczy, Páwla w Ráiu. Do tegoż, času drugiego głos się stał, że jeden w bliskim mieście Garbarz, miał mu być w światobliwości podobnym, bá y że do iego doskonałości nie przyszedł, porwie się, pobieży, naydzie owego, pyta się co czyni? ząwsze prawi ráno biąc się w pierśi, mówię: Oto tu wszyscy w tym mieście do niebá ciągną, á ja sam ná piekło gonię, y uznał że on nie miał takiey pokory. Wielkiemu także Pustelnikowi Makáremu objąwiono, iż dwie niewieście w miásteczku tym á tym mieszkające z sobą pospołu, iemu w światobliwości równe były. Wybieży y ten, szuka, pyta się co czynią, y weźmie informacyą, iż lat kilkanaście z sobą mieszkając, przykrego sobie słowa nie rzekły. Co tym świętym dostało się wiedzieć, o dopierośz nam grzeźnym, iá o od wielu przewyżżeni być możemy, á my o sobie rozumiemy, nie wiedząc co się w drugich wlewa &c.

VI.

Nie położył Máteusz S. modlitwy Synów; ále tylko Mátki, bo nie było w niey nic godnego pochwały: ráka álbowiem była. Chcemy Pánie, áby o co prosimy uczyniłeś nam, nie dobra ráka modlitwá. Chcemy ábys nam to uczynił, raczey Pánie co ty chcesz, uczyni z námi. Náuczmysz się nie mówić nigdy do Pána Boga, chcę Pánie uczyni to dla mnie, ále Pánie co chcesz náucz mię, ábym czynił, &c.

W dzień

W dzień przemienienia Páńskiego.

Piotr S. tylko dziś promyczek niebieskich poćiech obaczył, zawał: *dobrze nam tu być*. Niebo ma tak wiele poćiech, jest rak pełne słodyczy, iż wszystkie cukruie prace, kłopoty, utrapienia: częstotz się tam wynosząc, mówmy: o iák nam tam będzie dobrze! o iákie szczęście! P. Boga tam ná wieki chwalić &c. &c.

Druga.

WSzedł dziśay P. Iezus ná górę wysoką Tabor, y przemienił się przed Vczniámi swemi. Wnidźmy y my w nabożnych myślách naszych: á ná coť z gór wysokich zápáttuiem się ná dalekie kráie, ogládaymyś z tey gory w przemienionym Iezusie, niebo y chwałę wiekuiśtá, y oraz chwałę y Máiestat tego Pána, ná ktoregośmy służbę przyśláli. Wtwarzy iák słońce iásney obaczmy splendor Máiestatu, tego Bośtwá, w wybielonych szatách, przymioty Ciała iego Nayswiętšzego uwielbionego, w Moyzeszá y Eliazá sprowadzeniu moc y władzú iego, którą ma ná żywym iáko y umárłymi. W obłoku iálnym, dzień wieczności, zachodu nigdy nie znáiacy: w głosie Piotrá S. roskoszy y weseleniewypowiedziáne, á dopieroż w głosie Oycá niebieskiego, ubezpičenje tegoż wiekuiśtego szczęścia. O wielka z rąd pobudká do służby takiemu Panu! Powtore w przemienionym Panu Iezusie, obaczyć go ná gorze Thabor, nas y ciał naszych po znartwychwstaniu przymioty, *Salvatorem expectamus*, czekamy Zbáwiiciela, który tę gliniankę ciał naszych reformuje, ná podobieństwo swego uwielbionego ciała swego. Krol Aswerus, Márdocheuszá dziwnie pięknie przybránego, kazawšy ná koniu po Krolewšku ubrany, po rynku obwódzić, te słowa przydawano. *Ták będzie uraczony, kogo chce Krol uraczyć*. Ociec niebieski ná gorze Thabor, ozdobnie przybrawšy Syná swego, y powiedziawšy. *Ten jest Syn mój ukochany*, chciał zaráz pokazać, iáko y iego náśládownikow przybierze w chwale swojej, iáko álbowiem ná ten czas szaty P. Iezusowe, ubogie, podłé, záśláśniáły z ciałem iego Nayswiętšzym, toż się stánie y z námi. *Fulgebunt iusti sicut sol in conspectu Domini*. *Potrzedie*. Widzac ná teyze gorze, y znikomość chwały swiatá. Oto *splendor*, chwałá przemienionego P. Iezusa, tylko ná máłą chwile

łę się zjawia, prętko wszystko zniknęło, przemienie światowy wszelki splendor, nie z niego światu holdujące, nu nie zostanie &c. A następstwo na gorze *Thabor*, widać co się dziać będzie na łazim ostatecznym, na padole *Iosaphat*. Tam trzech tylko przybrał Pan Jezus z Uczniów swoich, większa ich część została: na łazim Bożym, większa część zostanie na lewej ręce między kozłami, niżeli na prawej między owieczkami. *multi vocati, pauci electi &c.* Uczniowie na gorze *Thabor*, odecknawszy się ze snu, obaczyli P. Jezusa w Majestacie, splendorze, między Mojżeszem y Eliaszem. Ludzie skoro się ze snu śmiertelności obudz, obaczą Syna człowieczego Pana Jezusa *venientem cum Majestate*. Pan Jezus na gorze *Thabor*, przybrał się w twarz słoneczną; y na łazim ostatecznym, iako słońce wszędzie doglądać będzie, dojrzy każdego. Tu słyszany był głos, *Ten jest Syn mój kochany*, tam będzie słyhać, *podźcie błogosławieni, idźcie precz przeklęci*, będą wybrani y z Piotrem S. wołać, *Bonum nos hic esse &c.*

Trzecia.

IAka intencja trzebá mieć nabożeństwo do Przemienienia Pán. skiego. Pospolicie ludzie są nabożni do Przemienienia P. Jezusa mówiąc: nayeściejey nam potrzeba mówić. Przemień Panie chorobę w zdrowie, utrapienie w pociechę, izwank y szkodę w nagrodę, dla tego samego mieć nabożeństwo do Przemienionego Chrystusa, nie nágannać, ale przecię takowa lepsza intencja, przez którą człowiek o swoje własne przemienienie prosi, aby ze złego stał się dobrym, z pysznego pokornym &c. To to dla tego mieć nabożeństwo do Przemienionego Jezusa, wielce rzecz chwalebna, godna, &c.

Czwarta.

K To się do P. Jezusa gárnie, ciśnie, doćśnie się choć nie zaraz. Iakub y Jan, Synowie Zebeduszowi, nátrętnieć wprowadzić prosili P. Jezusa o siedzenie w Krolestwie jego, przecię ono gárnienie się do Pána Jezusa, trwało w sercu jego, dla tegoż ich y náinne co przednieysze ákcy przybierał: pomniał zgoła ná ich do siebie przychylnosc. Tegoć się y wy spodziewaycie, co się y ná terazniyszy odpust z niewczasem, z niewygoda, z utrudzeniem,

Ná Szrode Niedź: X. po Świątkách

1537

ru do Pána Iezusá ěisniećie, nie zápomni wam tego Zbáwiciel, przvbierze do siebie, gdy się świętym swoim w chwale niebieskiej prezentowát będzie &c.

Ná Czwartek Niedź: X. po Świątkách.

W Kim iest większa cnota, doskonałość, ten się bárdziej z dobremi swemi sprawami tái. Iáwnogrzecznik, lubo miał grzechy, przecięsz nie mógł byđz bez iákiego dobrego uczynku, á przecię żadnego nie publikuie, bo miał cnotę ofobliwą pokory S. z tey pochodziło, że zniczym się dobrym swoim nie odezwał, tylko oczy w ziemię w puściwszy, bił się w pierśi wołáiąc: Bože bądź miłostíw mnie grzesznemu, to to znak cnoty, nie publikowát się. Czy nie był wielce doskonały Dawid S. *Vir secundum cor Dei.* á iednak o sobie wyznawał, że iego substáncya *in inferioribus terra* Psal: 138. ták światobliwość iego bylá skryta, iákoby głęboko w ziemi zakopána. Tenże ná drugim mieyscu mowi o sobie. *Substantia mea apud te est.* Psal: 38. tylko tobie o Bože moy chcę byđz wiadomym. *Ante te desiderium meum, & gemitus meus á te non est absconditus.* Psal: 37. Sá to wśzytko znáki wielkiey cnoty nie wyiáwiájący się przed ludźmi. A gdzie się to lepiey wydaie, iáko w Nawświétszym Sákrámenćie, gdzie iest wielka rzecz skarb wielki, Ciáło, Krew Iezusowá, sam iednorodzony Syn Boski z Oycem y z Duchem Świętym, y ze wśzytkimi átrybutámi doskonałostíami, á wśzytko to pokryto, utáiono, pod podluchnem chlebá y winá ofobámi. Dziwuiać się temu Prorok Páński woła. *Quam magna multitudo dulcedinis tua Domine, quam abscondisti timentibus te.* Psal: 30. O wielka słodycz twojá o Bože, ktoráś tu utáił, záwarł. Wielkość umniejszona, niezmierność utáiona &c.

II.

P Okorna spowiedź, łatwiusieńko Boskiego dostępuie miłosierdzia. Tylko się grzesznikiem wyznawa. z pokorą byđz winnym, nie śmie dla tego y oczu podnieść ku niebu, áz *descendit iustificatus*, áz powraca uspráwiedliwiony. Do grzeszniká ogołem mowi Pan przez Proroká Isák: 43. *Opowiedz co maś z nieprawości twoich, á będziess uspráwiedliwiony.* *Narra si quid babes: ut iustificeris*

ceris. Oto tylko wyznania potrzebuie. Izraelcykowie, wielą nieprawości P. Boga obrażili, coż za to wszystko, *Dixerunt filij Israel ad Dominum peccavimus.* Zawołali, zgrzeszyliśmy, aż zaraz następuje miłosierdzie Boskie. Nie może nikt nie przyznać wielkiego szczęścia, Miastu Betleemskiemu, że z niebá zstępniący chleb żywy, mánna niebieska, nie gdzie indziej, tylko tam najpierwey się została. jednym słowem, tam się narodził, Mefysz, tam się obiawił Pasterzom, Krolom, Aniołom. Z kąd to szczęście temu miastu? oto że było *Betleem Iuda*, miastem wyznania, spowiedzi, bo *Iuda* znaczy *Confessionem*, *Betleem* zaś jest *domus panis, domem chleba*. Chleb z spowiedzią złączony, zasługuie na bytność Pańską. Ale lepiej po spowiedzi pokornej, do chleba się sposabia człowiek, to jest do Chleba w Najsświętszym Sakramencie, do pokarmu niebieskiego &c.

III.

Przystępniacym do Najsświętszego Stołu dziśieyszy Publikan nabożeństwo przepiśnie, aby tak, iako on, biał się w pierś, oczu do gory podnieść nie śmiejąc, zbliżyć się nie wając sami z siebie. Wszytkich tych zażywamy sposobow przystępniac, do Pana Iezusa &c. &c.

IV.

IAko się obrocił Faryzeusz po chlubie swoiey, nic nie wspomina Ewangelia S. tylko o grzeszniku, iż wyszedł z Kościoła usprawiedliwiony. A coż było wspomnieć Faryzeusza? kto głupiego szalonego wspomina, a on przez chlubę swoię, przez pychę y wyniosłość rozum całe utracił. Bo czy rozumnegoż to człowieka? gdyby Krol, Monarcha, chciał na iego dzielność patrzyć, onby okiem Pańskim wzgardziwszy, prezentować się wolał oczu iednego gminu pośpolstwa. Takci tu Pan Bog chce widzieć dobre uczynki człowieka, a upodobania ludzkiego szukający, przenosi cko ludzkie nad Boskie. Głupiby to był oracz y gospodarz, coby tylko dla tego rola uprawował, zasiewał, żeby oczy ludzkie widziały iego gospodarstwo, skrzętność, raczey dla chleba, dla napełnienia gumna, stodoły swoiey. Y ty człowiecze robić, pracować powinienes, zasiewać dobre uczynki, na to, żebyś sobie w gumnie

Ná Czwartek Niedź: X. po Świątkách: 1539

gumnie niebieskim nagromadził. Nie zaśiewa ná to pyszny, dumny, próżney chwały u ludzi szukający, dla tego też głupim jest służyć nie, *fulius ut luna mutatur*. Iáko miesiąc pozyczanym świecac światłem, raz mały, drugi raz wielki, raz w pełni, drugi raz go nic nie znąc, tak ludzkiej chwały szukający, dziś dobry, jutro zły, dziś chwalebny, jutro naganny, iáko się ludziom zdá. Wielkie tedy głupstwo, tym się sadować co jest odmiennie, oká ludzkiego prágnać, máiac Boskie. Mamy po Kościele pátrzącego ná nas Paná Iezusa w Najswiętzym Sakramencie, tym się kontentujemy, oświadczamy, się iáko nayeśćciey z tym. Dojść mi ná tobie o lezu, dosyć ná pochwałę, ná oku twoim &c.

V.

I Eżeli co ma nas w pokorze trzymać, y do uniżenia pobudzać iáko uwágá tá, że záwize jesteśmy, stoiemy, zostávamy w oczách nawayższego niebá y zemie Monarchy, Krolá nád Krolmi, Paná nád Pány. Jest owo iáki Pan ná jedney, drugiey y trzeciey wsi, majetności siedzacy, ma sług, poddanych, mieszka sobie iáko Pan we dworze, wszyscy mu usługują, kłaniają się, on się też między nimi, y łáśiádami uboższymi nádyma, rozposćiera. Przyidźcie do Kościoła, ma przed wšytkiemi pierwze mieysce, wszyscy mu się ustępują &c. niechże ten przyidzie na dwór Krolewski, áž ledwo w trzecim stánie pokoju, pokaże się przed Krolá, áž stoi, głowę odkrytá trzyma, áž służy, ma sobie zá honor podać wody ná ręce Krolowi podać, wziąć, tálerz od niego, skromniuchny, uniżenie się kłania. Niechby to widział iego poddany, áž pytałby się czemu to náš Pan, przed korym my wszyscy drżemy, tu tam také strácha się, stoi, służy? powiedzianoby mu, bo to przed Krolestem státał, przed Pánem, Monarchá &c. Tož mowmy o Podstarośćim, Vrzedniku, u iákiego znácznego Páná nád kilkunástá wsi przełożonym, w niebytności Pániskiey iáko on się rozposćiera; słužia mu také poddani, rozkazuje, rzádzi, włojáruię, bezpiecznie rozposćiera się. Przyedźcie Pan iego, áž też y on iák drugi poddany stoi, áž czapkę podpacha ścíška, áž służy, biega, czemu? bo Páná swojego widzi. Táki všyscy zachowáć się powinnišmy przed Pánem Bogiem, w ktorego oczách ná každý moment zostáiemy. Izáiasz Prorok widział Seráfinow

Zzzzzzz

przed.

przed tronem Boskim skrzydła swe spuszczałaczych, twarzy swej pod-
 n e s c i e s m i e i a c y c h . S e r a f i n , c o t o z a P a n i ? c o z a X i a z e c i i a k i i e g o s p l e n
 d o r , i a k a o z d o b a ? n i e w i d z i e m y t e r a z , o b a c z e m y p o t y m . C z e m u
 s i e t a k u n i z a ? b o p r z e d m a i e s t a t e m P a n a n a d P a n y . A b r a a m p e-
 w n i e n i e b y ł p r o s t y m z i e m i a n i n e m , b y ł P a n d o s t a i n i , H e t m a n i ł r e z
 y n a d w o y t k i e m , p l a z a ł K r o l o w , a j e d n a k g d y m u s i e n a o k o s t a-
 w i ć p r z y s z l o p r z e d P . B o g i e m , a z s i e j e d n y m p r o c h e m y p o p i o l e m
 w y z n a w a : *Loquar ad Dominum cum sim cinis* . A t a c u n i z o n o s c , r e-
 w e r e n c y a i e z e l i k i e d y t e s y n a y b a r d z i e y n a m p r z y n a l e z y p r z e d N a v-
 s w i e t s z y m S a k r a m e n t e m W s z e d z i e , y n a k a z d y m m i e y s c u i e s t o b e-
 c n y P a n B o g w N a y s w : S a k r a m e n t e r e t e l n i e . O i a k o z s i e z a w s t y-
 d z i c m a i a , c o p r z e d n i m w y s t a w i o n y m , a l b o w C i b o r i u m u t a i o-
 n y m g a d a i a , s m i e i a s i e , t u y o w d z i e s i e o g l a d a i a , n i e s k r o m n i e s i e
 z a c h o w u i a . M y i n a c z e y , y n a k a z d y m m i e y s c u ; a l e o s o b l i w i e
 p r z e d N a y s w : S a k r a m e n t e m P a n u l e z u s o w i w n i m o b e c n e m u k l a-
 n i a m y s i e , c z o l e m b i m y .

VI.

TO o s o b l i w e *motivum* u c z e s z c z a n i a d o K o s c i o l a m a b y d z , a b y s i-
 m y s i e w n i m n a p a t r z y c , P a n a l e z u s a , t e g o z w l a s n i e , n a k t o r e-
 g o w n i e b i e b l o g o s l a w i e n i p a t r z a , a i e s t p r z y t o m n y w N a y s w :
 S a k r a m e n t e . I a k o t o T e r e s a S w i e r a i z p o s m i e r c i s w o i e y z e z n a l a ,
 k i e d y s i e w c h o r z e s p i e w a i a c y m Z a k o n n i c o m s w o i m p o k a z a l a , a
 o n e i e y w i d z e n i a P . l e z u s a , y o s i e g n i e n i a i e g o w n i e b i e w i n s z o w a-
 l y , o d p o w i e d z i a l a i m : M a c i e y w y t e g o z t u n a z i e m i , k t o r y m s i e
 m y w n i e b i e c i e s z e m y . M a c i e g o w N a y s w : S a k r a m e n t e . M a m y ,
 m a m y y n a z i e m i P a n a l e z u s a ; a z e n i e g d z i e i n d z i e y t y l k o w K o-
 s c i e l e m i e s z k a ; s l u s z n a s p i e s z y c n a w i d z e n i e i e g o w K o s c i e l e . O g l a-
 d a n i e n i e g d y w e z a z y t o m m i e d z i a n e g o , b a r d z o b y l o p o z y t e c z n e ;
 n i e r o w n i e w i e c e y P . l e z u s a . M s z a s w i e t a , i e s t t a i e m n i c a r e p r e z e n-
 t u i a c a P a n a l e z u s o w a m e k e , w i d z i e m y g o s l y s z e m y w E w a n i e l i j
 s w i e t e y d o n a s m o w i a c e g o . s l u c h a m y w K a z a n i a c h , n a u k a c h n a u-
 c z a i a c e g o , a t o w s z y t k o w K o s c i e l e , k t o r y t o i e s t i a k o i e d n a a k a-
 d e m i a , w k t o r e y d a l e k o s p o r s z y d o d o s k o n a l o s c i p o z y t e k . n i z e l i w
 d o m u , n i z e l i w p r y w a t n y m m i e y s c u . N a w s w i e t s z a P a n n a i a k w y-
 s o k o p o s t a p i l a w s w i a t o b l i w o s c i , c z e m u ? b o i e s z c z e w e t r z e c h l e-
 c i e c h

ciech
 ga B
 dziuch
 domu
 bydz do
 fo, do
 kosc ro
 dla teg
 Unam
 omniba
 go Kos

O la
 sciana
 niszow
 swoim
 ki, ka
 ochotn
 ie, nie
 wieczn
 mniym
 przesl
 tysiec
 raz ?
 y zapl
 raueru
 my Pa
 umiera

K A
 m
 niey Za
 ani do
 no, ale

Nà Czwartek Niedź: X. po Świątkách: 1541

ciech do tej Akadémii, do Kościoła się udała. Sámuel wielki sługa Boży, *dilectus Deo & hominibus* od Pániey Mátki Anny w młodziuchnym wieku do Kościoła zaprowadzony. Czytał nie raz w domu lekcya owę Antoni święty: *Si vis perfectus esse, lezeli chcesz być doskonałym, bierz, porzuć wszystko*: przecież go to nie poruszyło, dopiero w Kościele, Kościoła wspaniałość, ozdoba, wielkość reprezentuje nam niebo, y jego ozdobę. Kościół Sálomonow dla tego tak wspaniały był, w którym będąc Dawid S. wołał: *Unam petij à Domino, hanc requiram, ut inhabitem in domo Domini omnibus diebus vita mea: ledney mi tylko rzeczy nie dostać, abym z tego Kościoła przenosił się do Kościoła tryumfującego &c.*

VII.

O jak się łaskawiey, miłościwiey obchodzi z námi Pan Iezus, nierychłemi, ośtátniemi wiernemi, niżeli z pierwszemi Chrześcianami, choć y Vczniámi, kochánkami swemi. Synom Zebedeuszowym nie inákszą kondycya obiecuie dać mieysce w Krolestwie swoim, tylko gdy będą pili kielich iego, gdy się odważą ná męki, kátownie, prześladowania, á nam zá jedno tylko nábożne, ochotne pożywanie Nayśw: Ciała, záraz żywot wieczny obiecuie, nie bñac się, krwie nie leiac, ále iedząc, á záraz mieć żywot wieczny. O niewymowná dobroć Zbáwiciela nášego! Przypomniemy sobie, ilo krwi wylali, ilo męczeństw ponieśli, wygnania, prześladowania, pierwsi Chrześcianie, tysiącami, kilką, kilkonastą tysięcy zabijano niemal, wśzysey tak się do niebá dostáwali: á teraz? *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*, zá pokarm ieszcze y zapłatá. Prawdziwie isći się co powieǳiał Zbáwiciel: *Atij labores, & vos in labores illorum introitus*. Więc ǳiękuymy miłuyemy Páná gdyby można, ieszcze bárdziej niżeli ci co tak dla niego umieráli &c.

z Żywotow SS. w ǳień świętego Káietána.

Káietána świętego Fundátora Zákonu Theátynow ǳisíay mamy, ktorego taká w opátrznosci Bożey byłá náǳieć, iż ná niey Zákon swoy ufundowawizy, niechćiał mieć áni mąǳności, áni dochodow żadnych, náwet y żeby ieść co w Klatztorze gotowano. ále tylko czekáć ná dobroǳciow co im gotowe obiády po-

Zzzzzzzzz 2 syla-

syłaia. Nauczmy się ziad pokładać zawsze w opatrzności Boskiej ufność, wstydząc się, że częstokroć mało o niej trzymamy, y dla tego się zbytnie o siebie staramy.

S. Káieran Fundátor Theátynow, wielki providencyi Boskiej záleđiciel, dnia dzisiejszego dáie nam náukę o ufności w teyże opatrzności Pána Boga nášego.

Ten święty fundował Zákon takowy że nietylko dobr żądnych, ani pro ventow mieć mu się nie godzi, ale ani iatmużny, prosza iako inne Zákony *Mendicantium* nazwane, czekaia tylko że im Pan Bog obmyśli z obiadem, albo wieczera dobrodzieia iakiego. Mogłoby się koniecznie zdać takowe postanowienie, aleć bardo dobrze wiedział ten święty, że Pan Bog jest Oycem nášym, iże iako Mátká y Oćiec ma stáranie o ludziach. Kiedy się mało znajduje takowych, coby tę Boską opatrzność nad sobą uważali, słusni ten światobliwy Fundator chciał iey ná sobie pokazać próbę. Odezwał się z tym sam Pan Bog przez Proroká Oycowskim, Mácieryńskim álekiem: *Nunquid potest oblivisci mater infantis sui?* ieżeli może zapomnieć mátká dziećięcia swego, ieżeli oná zapomni, iaby nam niey. Piękny dyskurs światobliwego Bellárminá: potka kto chłopię máiącego P. Oycá, á ono idzie ze szkoły náprzykład w sukience już nádtartej, dziuráwey, spyta go: dziećię, widzę masz złą sukienkę, nie umiesz tobie zárobić náinná, coź będziesz czyniło? &c. odpowie: mam ia Pána Oycá spráwi mi inná, kiedy ia to czynię co mi każe, ototo dziećię nie fráluie się, bo wie że ma P. Oycá ktory się o nie stára. Y my mamy Oycá w niebie, ktorzy dobrze wiedząc prózby náše, opatrzy ie &c. *Powtore.* Dobrze takowy postanowił Zákon S. Káieran, bo wiedział że Pan Bog dáwizy co jest więkšzego, da, y dáć gotow co jest mnieyšzego: dáł człowiekowi dušę, ciało, choć go o to nie prosił z szczegulney dobroci swoiey, pewnie dáć gotow y to co jest mnieyšzego, pozywienie, odzienie, opatrzenie. Nim wystáwił Adámá y Ewę ná świat, wprzod świat dla nich stworzył, y we wszystko opatrzył. Skoro się dziećię urodzi ná świat, zaraz dla niego obmyśla w pierśiach mátki iego pokarm, mleko, o czym owo dziećię nie myśli, P. Bog providuje, *Potrzećie.* Dobry Zákon S. Káieraná ná opatrzności

ści Boskiey się fundacy, bo zbyteczne staranie, kłopotanie się o rzeczy doczesne, wielką jest człowiekowi przeszkodą do zbawienia. Bogacz Ewangeliczny gdy mu się siła w polu urodziło, gdy gromadne mędle w polu pizenice, zboża rozmaitego obaczył, począł się kłopotać, zbytnie frąlować, gdzieby to miał podziać, gdzie schować, aż mu powiedzą: głupcze, tey nocy odbierą od ciebie, duszę twoję, a ty o niey nie myślisz, ale o zbiorách &c. Egypcyani żydow umyślnie nąganiáli do roboty, pracy, aby ich od nábożeństwa odrywáli &c. Kłopotanie się nie nie przyda dobrego, ale bardziej rozrywa wolą roztárgnienia &c. Zebyć nie było potrzeba y robić, y starać się, bo powiedziano ora & labora, ale się to tylko mowi o zbytecznym staraniu &c.

w Dzien świętey Afry.

A Fry świętey cudownie do P. Boga od nierządnego życia nawróconey w tym czasie odprawuie się pamiątká, która Nárcyflus święty Biskup szczęśliwie Pánu Bogu pozyskał. W tey nawracaniu gdy się czárt wielce świętemu sprzećiwiał, a wyznać musiał że P. Iezus ná krzyżu nie za swoje, lecz za cudze cierpiał grzechy, iegoż go słowy potępił mówiąc: ieżeli tak jest toć cierpiał y za grzechy tey nierządnicé, a zátym w śmierci iego y ránách, iey mabydż zbawienie. Co tey grzeźnicy nadzieię uczyniło, toż y nam wszystkim w ránách, w śmierci, w niewinney męce, iáko nayczęściey ná dzieię zbawienia nášzego pokładać trzeba: upewniając się że nie za swoje, lecz za naše ná krzyżu cierpiał grzechy.

Druga.

Nie závádzi podczas Pánom, Pániom od swoich sługow bráć w czym przestrogi, náuki, informácy. W Aufzpurgu była Afrá ná imię nierządnica, Nárcyflus S. Biskup przyechawszy tam, gdzieie szcze niewierność była, stánał w gospodzie owey niewiedząc co zac była, Afrá rozumiejąc że ná krotosile goście przyiacháli, krzátála się pilno, aż owi padná ná modlitwę, śpiewáli, modlá się, dopiero poznála Afrá że święci ludzie, upádnie do nog, powie swoje zvéie: Biskup S. pilnie iá upominać poczne do poprawy życia, prętko się owá nákloniła do rády świętego, tylko wzięła sobie do rozmowy z swojemi słuźebnicami, którym kiedy to powie-

działa, zaraz owe to iey pochwalisy, odezwały się że toż z nią chęć czynić, porzucić zły żywot. Oto te służebnice wiele twojej Pani pomogły, y ona dobrze uczyniła że się z niemi znośiła, y oraz ich usłuchwała. Zgoła y domowego słuchać y czynić gdy dobrze radzi &c.

Trzecia.

Z Żywota S. Afry, wprzód nierządnicę a potem Męczenniczkę Chrystusowej, te są nauki.

Pierwsza Rzecz jest często pożyteczna, dobre uczynki iawnie czynić, modlić się &c. Ta Afra mięszkająca ieszcze za pogaństwo w Aufzpurgu, nierządny żywot prowadziła, chowając w domu swym gościnnym takiegoż gatunku ołoby. Narcissus Biskup z towarzyszmi swemi uchodząc prześladowania od pogaństwa, do tego miasta przybył, y stanął nie wiedząc u tey to Afry, która mając ich za podobnych innym u siebie bywającym gości, krzasiła się, uwiatała z drugiem, akomodując się, a oni nie się do nich nie mając, udali się na modlitwy, poczęli P. Chrystusa chwalić, Piałmy śpiewać, dano iść na stoł, oni się przecię nabożnie modlą &c. Spyta dopiero Afra, co to za ludzie tak nabożni, nigdy nie prawi takich gości u siebie nie miała, opowiedza iey, że to są Chrześcijanie, Imię Iezusowe wyznawający, stawa ona natychmiast przed niemi, wyzna zły żywot swoy, radzi się co czynić. Dopiero Narcissus S. naukę zbawienią zącznie, która ją y do skruchy, y do prągnienia Chrztu S. pobudziła. Oto wszystka okazała dobra, z iasney publiczney modlitwy, ktorej się więc czasem ludzie wstydzą, wstydzą się przy innych upaść na kolana, gdy dzwonią na paćierze, pozdrowić Najswiętszą Pannę gdy zegar biie. Inaczey uczy Zbawiciel. *Luceat lux vestra coram hominibus ut videant opera vestra bona*, z czego by chwała była Panu Bogu. *Nauka druga*. Iako w domach tych, gdzie się nierząd znayduie, czart szczególnie przemięzkwa. Gdy iuż cały dom Afry, nawet y Hilary iey Matka do chztu się S. zbliżyła, y do niego się przez modlitwy święte gotowała, stanął przy nich przeciwko Narcissowi czart przeklęty, w postaci murzyna straszego, y pocznie się umawiać z Świętym. Co tu masz za sprawę; moy to dom, moi w

nim

Ná Czwartek Niedź: X. po Świątkách. 1549

nim co mieszkaia, nicci do nich &c. O taki ieli, gdzie nierząd, nieczystość w domu, tam czart przebywa, do niego się odzywa, właśnie swoje tam przyzwa. Uprzątaj pilnie każdy dom swoy, z takowego plugaństwa, żeby się czart uchronił. *Nauka trzecia.* Iako łaskawie Pan Iezus grzesznikow y grzesznice przyjmuie. Gdy Stárosta pogánin dowiedział się o Afrze, iako Chrześciánka zostála, przywoławizy iey, pocznie grozić mękami, ogniem, odpowie Afrá: ofiara Chrystusowa iestem, niech się ná nię przez ogień poświęcam. Rzecz Stárosta, iako ty nierządnica, mienisz się ofiarą Chrystusową? á ja wiem, że się iego wiara takowemi brzydzi. Iest to tak odpowie ona, lecz y to pewna, że Chrystus iest pełen miłosierdzia, dobroci, y łaskawości ku grzesznym. Przyjął Mągdalę, obronił cudzołożnicę &c. Wychwalaymy zá tę dobroć Pana Iezusa &c.

Ná Piątek Niedź: X. po Świątkách.

Spowiedź, która nie iest złączona z żalem, z pokorą, uniżeniem nie dobra, nie pożyteczna, taka zaś P. Bogu miła, która iest z skruchą, z pokorą &c. Dwóch w Ewangelii S. niedźielney spowiadało się, Faryzeusz y lawnogrześnik, lawnogrześnik wyszedł rozgrzeszony, usprawiedliwiony, *descendit iustificatus*, Faryzeusz bynamniej, czemu? bo iego spowiedź nie miała pokory, nie spowiadał się, ále raczej chwalił, chlubił się, á tamten drugi áni oczu podnieść nieśmiał, bił się tylko w piersi, mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Y taka spowiedź usprawiedliwienie záslużyła. Tożci y w piśmie świętym o dwóch Krolách spowiadających się czytamy, o jednym Saulu, á drugim Dawidzie, Dawid dwiema tylko słowy swoje spowiedź przed Naránem odprawił, *Peccavi Domino, zgrzeszyłem przed Pánem Bogiem*. Saul szerzey, dłużej się spowiadał przed Samuelem, zgrzeszyłem, przestąpiłem przykazanie Boskie, nie usłuchałem głosu twego. Ktorvż się z nich lepiej wyspowiadał? pewnie Dawid, czemu? bo iego była spowiedź pokorna, z żalem prawdziwym złączona, Saulowa iná, ksza, zaraz álbowiem przydaie tamten, *honora me coram senioribus*, **1. Reg: 15.** W szkole Chrystusowej między dwunastą Uczniow
było

było dwóch Iudaszow, jeden *Iudas Thadæus*, dobry, święty, drugi *Iudas Iscariotes*, przeklęty. *Iudas* jedno jest co *confessio*, spowiadający się na znak ten, że w Kościele Chrystusowi awolający mieli być spowiadający się, jednych spowiedź dobra, chwalebna, z żalem, z poprawą obyczajówłączona. druga jakby historiąprawił. *Velut as sonans aut cymbalum tinniens*, poty dźwięk wydający, poki mowia, a potym wszystko iak y pierwey, iako y przedtym było. Staraymy się, abyśmy po spowiedziach naszych *descendamus iustificati* &c.

II.

Wiele dobrych uczynkow choć kto obficie, czyni ieżeli się w jednym występku y złym nałogu znayduie, mało co albo nie do zbawienia sobie dopomaga. Taryzeusz iak siła miał dobrych uczynkow, poscił, dziściciny dawał, żył w czystości, nikomu nie nie skorzystał; a iednak nie wyszedł z Kościoła usprawiedliwiony? czemu? bo to wszystko co w nim dobrego było, zła pycha, dumá, wyniosłość, zepsowała. z ktorey on potępił iawnogrzeszniká, wyniosł się nád wszystkích, nie jestem prawi iako drudzy. Y tak dla iednego występku, wszystkie inne cnoty za nic. Y tak to właśnie jest, kto w iednym grzechu się znayduie, *omnium est reus*. Właśnie tak; ogrodzi, oparkáni kto winnicę, ogrod swoy, ze wszystkich stron, za nic ogrodzenie owo, ieżeli iedno przęsło zostawi obálone, co żywo wnidzie, szkody w winnicy narobi. Obmuruie się miásto do koła, iedno miejsce nie cpátrzone jest, wnidzie nieprzyiaćiel, opánuie. Gospodarz drzwi iednych do domu nie zamknie, wszystkie inne pozamyka, złodziey iednymi wnidzie, y wszystko pokradnie. Toż właśnie y tu. Moyzesz iak wielá cnot sławny, przecięsz niedowiarstwem słowu Boskiemu, względem wypuszczenia wody z opoki twardey, przelzkodził sobie wstęp do obiecány ziemie. Pánny głupie, iuż były blisko drzwi niebieskich, ieden defekt oleiu był przyczyna, że niepuszczone są do niebá. Posćisz, paćierze klepiesz, spowiadasz się, a tym czasem, nałogu do piánstwa, do zley konwersacyi nie przestáiesz, za nic twoie posty, modlitwy, bo *bonum esse debet ex integra causa*, &c.

III.

III.

Pysznych ludzi grzechy, męka swoią naywięcey wypłaca Pan Iezus, Pyszny Faryzeusz mówi? *Panie nie jestem iako inni.* Pan Iezus stał się *non sicut cateri*: nie mający pozorów, postaci, nie było mizerniejszego, podlejszego, nąd niego. Wypłacał tych animuszów, co rozumieją, iż niemasz nąd nich &c. &c.

IV.

Ze też to nikt z boku nie pochwalił tego Faryzeusza, który siebie samego tak bårdzo chwalił. Takci to jest, kto siebie samego chwali, złych ma sąsiadów. O pewnie złych; co się sami wynoszą, chwala, ludzie naybårdziej się naszmiewają, y luboć w oczy pochlebiają, ale krom oczu się naszmiewają, y co innego mówią. Właśnie tak iako owo prąstwo Annona, poki się u niego karmiło, poki pasło, śpiewało, krzyczało, Annon jest Bogiem, iak skoro z pokoju jego wyleciało, do swego tonu się powróciło: Tak humorowi wyniosłemu pobłażają przytomni, pochlebiają w oczy go chwala, a gdzie indziej co innego o nim mówią: á czemu to? bo zawsze pyszny, nie miły jest, ámbicya ciągnie za sobą inwidya, inwidya niechęć. Święte to było zgromédzenie Apostolskie, á przecię ledwo co usłyszeli instancye Mátki zádwiema synami swemi, zaráz gniewać się, szemrać poczęli ná nich. Czemu nie ná Mátkę? bo wiedzieli że to ich sprawka, że to ich ámbicya robiła, nie chcieli bydz od nich postponowani. Stáraymyz się o pokorę, wynisłości wszelkicy o sobie. strzeżmy się, żebyśmy y u Pána Boga y u ludzi łaskę mieli.

V.

DO prawdziwey pokory nábycia, y uniżenia się przed Máiestatem Boskim, y to wielce służy, uważyc; że cokolwiek dobrego w nas jest, nie mamy z siebie tylko od P. Boga. *Quid habes quod non accepisti.* mówi Apostoł. *Co masz czego byc nie dano.* *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quasi ex nobis.* Ani pomyslic co dobrego nam samym z siebie nie można. Páwel S. pisząc do Tymoteusza mówi do niego: *O Thimothee depositum tuum, custodi Tymoteusie pilnuy, strzeż depozytu twego, to jest dárow łaski Bóžey.* Wważyć, że to wśzyrko, názwwa depozytem, kiedy owo

Λαλαλαλαλα

ktory

ktory z Pánow złoży u Kupcá albo iakiego ubogiego człowieka depozyt, choćby naywiększy skarb, choćby pełná złotá izkátu-
 łę, a czy się ow ubogi dobrze chwalić chelpić będzie z owego
 skárbu? bynamniey: bo go piétko od niego odbiera, a on takó-
 wynże będzie iako y przedtym ubogim. Takci to Pan Bog u-
 życzył nam talentow łalk swoich, ale że może kiedy chce ode-
 odebrać. A jeżeli nam kiedy temi dárkami, tym depozytem po-
 zwała zarábiać, tá robotá, tá piara, zylki, iest zá iego posiłkiem,
 pomocą. *Ex quo omnia, per quem omnia, in quo omnia.* Ze ogro-
 dnikowi obrodzi drzewo w owoce, kwiát roskwitnie, lubo on
 cokolwiek koło iego pracował, przeciętz owo roskwitnienie, ob-
 rodzenie więcey słońcu, ciepłu iego influxom niebieskim przyznáć
 należy. Z radci y duszá nabożná zaprzázając Páná Iezusa do o-
 grodá ná frukty, owoce, mowi: *Veniat dilectus in hortum meum,*
Et comedat fructus pomorum suorum. Iego nazywa owoce nie swoje,
 bo od niego wšytko. *Ex quo omnia.* Y my wšytko iemu przy-
 znaymy á z pokornym iáwnogrzełznikiem, pokornemi będąc, u-
 śpráwiedliwienia dostápiemy &c.

VI.

CO osobliwie ma nas záchęcić do Kościoła, ábyśmy się w nim
 Paná Iezusa w Nayswiętšzym Sakramencie nápatrzyli wczor-
 ráy, námieniłem: dziś zaś uczęszczaymy do Kościoła, ábyśmy w
 nim oko Boskie, ná nas obroćili. Pogląda Pan Bog ná uczęszczá-
 iących do Kościoła, *Oculo dilectionis*, okiem miłości, iako Oćiec
 ná dźiatki, *in circuitu mensae suae*, okiem miłosierdzia; iako P. Iezus
 weyrzał ná Piotrá po upadku. Pogląda *oculo providentiae*, okiem
 opátrznosci, iako weyrzał Boos bogáty w Piśmie S. ná swiáto-
 bliwą Ruth wdowę, dla tego, że uczęszczála ná rolę iego zbierać
 kłoty, y przyiał iá między Domówniki swoje, roskazał, áby dla
 niey umyślnie kłoty zeńcy upuszczáli. Pogląda náostátek, *Oculo*
protectionis. W Weronie Miescie, wylała była czásu pewnego nie-
 zmiernie wielką powodziá rzeká, tak, że miało wšytko zálała,
 ludzie do Kościoła pouciekali, do ktorego okien, lubo się wodá
 dobywała, przeciętz áni kropelká wewnątrz przeciękla do ludu
 zgromádzanego. Oko protekcyi Boskiey bronilo. Nie iest podley-
 szey

Ná Piątek Niedź: X. po Świątkách: 1549

szew kondycyi Kościoła nowego Testamentu nad stary, á otámtym powiedział P. Bog *Erunt oculi mei, aperti tibi cunctis diebus.* Otwarte oczy tam będą moje, nie ná mury, nie ná kámiennie, ále ná uczęszczających do Kościoła y nabożnych w nim. Y dla tego to dawni Chrześcíanicy Pánowie, Krolowie, Xiażetá, wieǳział, kiedy do miásta wielkiego, naypierwey do Kościoła wstępowáli, áby oko Boskie ná się obroćili: y Pan Iezus toż uczynił, po onym tryumfie do Ieruzalem wieǳie do Kościoła wstąpił. Y nam niechay ochotá będzie bywać w Kościele, w którym oczy Boskie ná nas obrocone przeciágną nas da Bog y do tryumfującego w niebie Kościoła &c.

z Żywotow SS. ná dzień Świętego Wáwrzyncá.

WOła Wáwrzyniec Święty ná Tyrána, który go palić ná krácie rozkazał, już się upiekło, obracay ná inná stronę, á pożyway. Palić się zaś porępieni po wszystkie wieki będą, á trudno będzie mowić, już się upiekło. ná wieki się y ząwsze piec będą, á nigdy się nie upieką, nigdy mák swoich nie skończą. Tá dźiśiay niech będzie medytacya o mękách, ná wšzytkę wieczność trwających.

Druga.

VWażanie niegodności, nie ma nas oddaláć od Komunii świętey. Święty Wáwrzyniec widząc Syxtusa Papieżá, á on idzie ná śmierć zá P. Iezusa, ząwoła ná niego: A czemu Oycze S. mnie zostáwujesz, ieżeli sąǳisz niegodnego krwie zá Chrystusa rozłania, sąǳiłeś niegodnego y do niey uczęszczania, á przecię nigdy ráie-mnie Nayswiętějších bezemnie nie sprawowałeś. Oto ten Święty lub się sąǳi byǳ niegodnym y tu umierać dla Chrystusa, y támu Ołtarzá iego mieć uczestnictwo, przecię się oboygá nápiera. Ná náukę nászę, iż y nam niegodność niema zágradzáć drogi do częstej Komunii. Z rád jeden nabożny Látczek zgániony był od Nayswiętější Pánný, że codziennie przystępując do Ciála Páńskiego, dniá iednego opuścił, spytány od niey, dla czego? odpowiedział, bom dźis nie był godzien. Rzekła mu Nayswiętější Pánná, áboś też kiedy godzien? Tákci nigdy godnemi nie jesteśmy, dobroć P. Iezusowá nas ćierpi &c.

Aaaaaaaa 2

Trze-

Trzecia.

ZE tá iest powinność prawowiernych Kátolikow, ćieszyć się z rozmnożenia Wiary świętey, Imienia Pána Chrystusowego; życzyc y ustáwicznie Pána Boga prosić oto, áby Poganie niszczeni, Heretycy się náwracáli. Dará dzisiaj, szego mówi Pan Iezus o żiarnie w ziemi obumárłym, á potym pożytek stokrotny przynoszącym. Augustyn S. tłumaczy to o Pánu Iezusie, że on iest żiarnem, które żydowskiim okrucieństwem iest przysáumione, á wiernych wyznaniem roskrzewione. Do Kátolikow tedy należy, rozważać to żiarno, ćielzyć się kiedy Chrześcíanie ich odbierają Meczety, Másta, iáko to y teraz Máeštarowi Bołkiemu za odebranie Kámieńcá, dziekować należy, y tym swoię różność od żydow pokazować &c.

Czwarta.

Z Świętego Wáwrzyncá. te sa ná dzień dzisiejszy náuki.

Pierwsza. Iáko świątobliwość Chrześcíanika, nie iest przeciwna światowey. Wáwrzyniec był y wielkim Świętym, y wielkim politykiem, pokazał to w ten czas, kiedy Szczepanowi S. pierwszego ustąpił mieyscá, o czym wyżej námiénio się, ná dzień trzeci Augusta. Bywa to często, w Kościele w ławce, usiadłszy kto wprzód, gdy drugi przyjdzie, ná kłaniać mu się musí, nim się pomknie, ábo się zá márszy &c. polityká świątobliwa, ochotnie ustąpić pozwolić, &c. *Náuka wtóra* dobrego przyjaciela, dobrego sługę potym poznać, gdy y w niełzczęściu nie odstępuje Pána Dobrodzieia swego. Wáwrzyniec S. był klerykiem, Dyákonem u Syxtusa Papieża, tego gdy prowadzono ná śmierć, zastąpił mu Wáwrzyniec, wołáiąc: Oycze S. Pánie y Dobrodzieiu. *Quo progressus Pater sine filio, quo sacerdos sancte sine Diacono prosperas?* Oto y ia z tobá, nie odstąpię cię, idę ná śmierć, ná męczeństwo z tobá. To to sługá, to przyjaciel &c. który y w niełzczęściu má się do Pána swego, boć się to często isci. *Tempore felici, multi numerantur amici, dum fortuna perit, nullus amicus erit.* *Náuka trzecia.* Iáko z przemyśłami bogátych trzeba náwracać do Boga. Wáleryus Cezarz, przysiał z wozami po skárby Kościelne do Wáwrzyncá S. á on te rozdawszy między ubogich, tychże samych náłożył

ná

Ná Piątek Niedź: X. po Świątkách. 1551

na wozy Cefarskie, aby się prezentowali oczom Cefarskim, to mając w intencji, owegoż do rekolekcyi uznania nędzy ludzkiej owym widokiem przywieść, właśnie iako też Pan Bog chcąc Bogaczá nawrócić, posłał przed nim Łazarzá &c. Naostátek, uczy Wáwrzyniec S. iako w utrapieniách, ucítkách się (prawować mamy, Pánu Bogu y tym ktorzy nas trapią dziękować; tak ten. Święty *affatus gratias ago* pieczony, palony, dzięki P Bogu oddaje. Toż każdy mow *afflictus angustiatu*s, Pánu Bogu y tym, ktorzy mię prześládają dziękuję. Iedno *Deo gratias* sto rázow ważnie, iże przed Bogiem w utrapieniu, niż tysiąc w szczęściu &c.

w Dzień S. Hippolitá.

Hippolitowi świętemu, ktorego dzisiaj pámiatka, Wáwrzyniec święty opowiada: Ieżeli Hippolicie uwierzyś w Pána Iezusa, y skarbzyć obiecuie, y żywot wieczny. Ztąd náuka, iako to zá wielki skarb poczytać się winno, wierzyć w Pána Iezusa, byđ w Wierze świętey Kátolickiey, w ktorey lubo jest wiele ubogich, nędznych, bogátemi są, iednak z wiary świętey.

Druga.

Nie dosyć ná tym byđ tylko sámemu dobrym. Hippolitá S. to wielce záleca, że nie tylko sámi święty, lecz y czeládka iego wšytka święta. 19. osob co iego domu nie tylko Wiarę Chrystusową przyięło, lecz ná plác pod miecz dla Chrystusa wyszło. O dom błogosławiony, ze wšytkich dobrych, (práwiedliwych. Táko weć to przed tym domy Chrześcian były, y dla tego od Páwła S., od Ianá S. w listách dawáne im były názwiska Kościołow. Poráchuymy się my, ieżeli domy násze są takie, ieżeli dla nieswerności czeladki, dla złych postępów, konwersacyi, nie dáleki od nich Pan Bog.

Ná Sobote Niedź: X. po Świątkách.

Cieszká to ná człowieká, kiedy zkąd się spodziewał rástunku, pociechy, lekárstwa ná zbáwienie duszy swoiey, ztámrád odbiera ruinę, truciznę &c. Potkáło to Fáryzeuszá w Ewáneliij przelžley Niedzieli opisanego, ktoremu pošty, iálmuzny, dziešięćiny, dobre uczynki, z ktorych się spodziewał pomocy do zbá-

Aaaaaaaaz

wienia,

wienia, obrociły się w zgubę, w truciznę, nie wyszedł z Kościoła tak usprawiedliwiony, jako iawnogrześznik, y to jest o co miał uciążać. Izraelezykowie w Egypckiej niewoli bęiący, gdy náich wybawienie, sławili się tam Moyzesz y Aáron, tedy się zrazu bardziey skárżyli na Moyzesza y Aárona, niżeli na Faraona. Czemu? bo gdy rozumieli że za przybyciem ich miała ich potkać iáka folgá, ieszcze ich bardziey uciążano, ztąd láment ná Moyzesza. lednego niezbożnego przeklináiąc Prorok mowi: *Oratio ejus fiat in peccatum, modlitwa jego niechay będzie grzechem?* co cięższego iáko modleniem się grzeszyć. A przecię to często bywa: modli się kto, paćierz mowi z rozerwaniem, z myślami tu y owdzie biegájącemi, modlitwa jego *fit in peccatum*. Słucha Mízy świętey, á oczymá niewstydliwie rzuca po tych y owych osobach, słuchanie owo jest *in peccatum*. Spowiada się, ále bez żalu, bez obietnice prawdziwey poprówić się, spowiedź *in peccatum*; y tak gdy rozumie że takową modlitwą spowiedzią zásługuie, ieszcze siebie bardziey ruinuie, gubi, y to jest naywiększe nieszczęście. Przeto y kiedy się modlemy, modlmy się dobrze, y kiedy Mízy S. słuchamy, słuchaymy dobrze, y kiedy się spowiadamy, spowiadaymy się dobrze, z żalem, z skruchą, z poprawy przedsięwzięciem &c.

II.

Nie wielką przed Bogiem ma pochwałę, kto dla niego więcej cokolwiek nád obligacyą ordynaryną nie czyni. Faryzeusz poscił, dziesięćiny dawał, nie cudzołożył, nie wydłierał, że krom tego więcej ná niebo nie czynił, żadney pochwały nie zásłużył. Trzeba coś więcej ząwsze dla Boga czynić, y iáko mówią nie z rejestru mu tylko służyć. Nie jest bez przyczyny czemu Ewáneliściowie święci nic nie piszą o ákoyach P. Iezusowych áż do lat 30. bo nic osobliwego przez te láta nieuczynił, tylko żył ordynarynie w posłuszeństwie Rodzicom pomagáiąc cięstołki &c. Dopiero kiedy poczał kazać przedziwnie, kiedy po morzu chodził, gdy cudá czynił, to ná chwałę, to ná ogłoszenie zásłużyło. Oćiec niebieski, kiedy się przemienił Iezus ná gorze Thabor, gdzie twarz jego iáko słońce rozjáśniała, izáty wybielały iáko śnieg, odezwał się głosem swoim, mówiąc: *To jest Syn moy iedyny, ktorego słuchaycie.*

Czemu

Czem
neczna
ze Ocie
ty iáko
kich, i
audite.
trowi s
miał s
naryina
do ziem
iż człow
li rokka
dziesię
gey, ni
ika bę
y dni i
Sobotá,
może d

G Rze
byd
kiedy ni
kne, iá
coś stu
tak pię

Z Ap
áro
cię sta
Faryze
dziesię
giego,
utpraw
tzy, pe
Zeglow

Czemu nie mowi, ná tego (poyrzycie) raczey (poyrzec ná twarz słoneczną, száty wybielone náležało. Nie poglądać, lecz słuchać każe Ociec Syná, bo słoneczna twarz, iásna, ále ordynárviná, száty iáko śnieg, ále też nie więcej bielsze, lecz mowá nád wšytkich, *Nunquam sic locutus homo*, á iuż zástużył ná áudyencyę, *ipsum audite*. To co się nádto czyni, to zástuguie ołobliwą chwałę. Piotrowi świętemu pewnego času przepowiedział Zbáwiciel, że go miał śmiercią swoią uwielbić, y iák się stało, bo nie umárł ordynáryną ná krzyżu śmiercią; ále prošíł krzyżownikow żeby głową do ziemi był położony. Iest to wšytko ná pokazanie tey prawdy, iż człowiekowi káżdemu trzebá coś więcej czynić dla niebá, niżeli rokázuia. Iák to lubo Kościół Boży Młzey świętey tylko w Niedziele słuchać każe, kto ma czas y sposobność niech słucha y drugiey, niech słucha Kazánia, niech y nieszpor, y náuka Chrześciáńka będzie w pámięci. Lubo w piątek tylko pošt nákázany, niech y dni inne bez poštu, wštrzemieźliwosci nie będą, iáko to Szrodá, Sobotá, godzien Pan Bog y niebo tego, áby więcej y więcej kto może dla niego czynił &c.

III.

GRzeźnik niechciał oczu ku niebu podnieść, niegodnym się bydź iego sádzac, dobrze ktokolwiek uczyni, (poyrzawszy kiedy niekiedy ná wypogodzone niebo, mowić: o Boże iákeś piękne, iák szerokie nágotował mietzkánie, dla tych co Cię kocháią, co słužia, co dla Ciebie prácuia, ja zaś niegodzienem, niegodzien iák pięknego niebá &c.

IV.

ZApátruiać się ná grzeźniká uspráwiedliwionego, á z drugiey strony Faryzeusza zhańbionego, musi káždy przyznáć, żeć przecię stan ná świecie podleyšzy, bezpiecznieyšzy iest, niżeli wyžšzy. Faryzeusz musiał bydź Panem bogáтым, pokázuiá to iego iátmužny, dziesięćiny, pierwsze miejsce. Iáwnogrzeźnik zaś coś było ubogiego, á iednak ten w łasce Božey z Kościoła wyszedł, wyszedł uspráwiedliwiony, Pánu Bogu miły. Tákci iest, stan niżšzy podleyšzy, pewnieyšzy iest łaski Božey, niebá y zóáwieniá wiekúššego. Zeglowanie ná morzu cichym iest bezpieczne, ná burzliwym, strachu

chu pełne. Świat ten morzem jest, honory, dostatki, preeminen-
cye, iako burza iedną, niebezpieczno. Prywatnym będąc Dawid
Święty, niewinny, *quasi puer unius anni*, na tronie. aż coraz nowy
grzech, nowy upadek: kto chodzi po ziemi, chodzi bezpiecznie,
po dachu, wierzchołkach, budynkach, niebezpieczny. Powiada
że dach Kościoła Sálomonowego wszyszek szczerozłoty, ale szpilka-
mi, haczykami ostremi náfadzony, upadła przyczyna iaka, zakłóła
się, zkrwawiła, to to są *culmina honorum*. Ieden rádził się Puśtelni-
ká świątobliwego, czy się ma starać o Prelaturę, aż ow kaze mu się
po ziemi táczać, a potym po stole: pyta gdzie bezpieczniey? od-
powiedział po ziemi, dał mu tedy do zrozumienia, że też niebezpie-
czniey bydz wyłokim, bydz na prelaturze. Więc, lub na wyłokim,
lub na niskim kogo posádził Pan Bog stopniu; mieymy záfwsze przed
oczymá w pokorze wieczność, zbáwienie, Paná Bogá, tak postę-
pujemy *per temporalia*, przez te rzeczy doczesne, *ut non amittamus*
eterna, áżebyśmy się wiecznych godnemi się stáli.

V.

Konkluduiac námiennie o pokorze s. náuki tylko to chcę
powiedzieć, iako wielce szkodliwa pychá, y przeniesienie się
choć nad iednym. Krom Fáryzeusza, który przez te wśyskie
swoje zasługi przez post, przez iálmuzny, dziesięćiny, nábyte u-
tracił, ktoremu dla iedney tej wády, że się lepszym nad iáwno-
gucielnika y innych chlubił, za nic poszły cnoty, że nie był lu-
piezcią, że nikomu krzywdy nie uczynił, krom tego tedy mowie.
Iest przykład o iednym Zakonnym, który dla świątobliwości swo-
iej codziennie był od Anioła nawiedzany: tylko się raz nad drugie-
go Brata przeniosł, rozumieiac, iż on miał co lepiej uczynić, zá-
raz go Anioł opuścił, y przez lat 49. y rázu mu się nie pokazał,
y owízem przez też lará od czartá wielkie pokusy cierpiął. Świę-
ta Kłará *de Monte falco*, dla iednego áktu próżney chwały, lat 15.
oschłósći wielkie cierpiála, co jest nabożnym dufsom trodze wiel-
ka mortyfikacya. S. Katarzyna Bonońska, ktorey ciáło do tych
czas całe y siedząca, każdy widzi w ołtarzu, iż o sobie miała tę
opiniá, że się na prawdziwych znála rewelacyách, y mowiála, że
umiem rozeznáć fałszywe od prawdziwych. Lat 5. illuzye czarto-

wskie

wskie cierpią. Dawid był to mąż wedle serca Bożego, z chępliwości takieysi, kazał liczyć poddanych Krolestwa swego. Wkazał go Pan Bog, że 70. tysięcy powietrzem ich pomarło Ezechiasz Krol wielkiej światobliwości tylko co z chluby pokazał skąby, y dostarki swe Postom Babilońskim, przez ichże Tyrana z nich złupiony. Szkodzi, szkodzi pycha, pożyteczna pokora, w niej się znaydujemy &c.

VI.

KAżdy kto tylko Panu Bogu służyć uśiluie, łatwo tego przyłascie y posilku Boskim dokazuie. Synow Zebedeuszowych pyta się Pan Iezus, czy mogą pić kielich? odpowiadają, możemy. Nie była to nąganna śmiałość, ani presumpcya, każdy może dokazać w służbie Bożej byle tylko chciał. Wiele ich jest co mówią, nie można mi się oddalić od tego nalogu, niepodobna tak wytrwać, boję się odważyć, nie zniosę tego postu, tej mortyfikacyi, tego Zakonu. Odważ się tylko. ułatwić się to wszystko, Bog dopomoże. Wołał Apostoł: *Wszystko mogę w tym który mię utwierdza.* Mogli ci, te, mogą owi, a ty czemu &c.

W dzień świętej Rádegundy.

RAdegundy świętej Krolowej Fráncuskiej dziśiay pamiątka przypada, wielkiej ku ubogim ialmużnice, Kościołow, Dobrodzieyce, Zakonow y Szpitalow, ołtarzow ozdobićielce &c. Początki iey światobliwości były ielszcze z młodu, bo zostaiące odrobiny z stołu zbierała, a ubogim noсила. Krzyż przed rowienniczkami swemi noсила, do Káplice ich zapraszaiąc, ołtarze z prochu ocieraiąc, proch on ná chustkę zbierała, iako co światobliwego. Nauka ztąd aby się dziatki z młodu w dobre uczynki zaprawowwały. dobrze czynią rodzicy, kiedy synóczkom kazaą nościć ubogim, do Miły S. służyć &c.

Druga.

IEst to wielkiej záslugi przed Bogiem do służby Bożej, wszelkie przełomywać trudności. Rádegunda S. wielce ochornie P. Bogu służyła, ale przy tym wielkie przeciwności ponoсила. Klotarius Krol Fráncuski często ją łaił że się w Kościele bawiła, że ubogim usługowała, że w nocny ná modlitwę wstawała. Ona w
Bbbbbbb tym

tym wszystkim, nie gniewem, nie uporem się zprzeciwiała, lecz do nog opadała, przepałała, łagodnie męża y innych co toż z mężem trzymali mitygowiała. To to jest dla P. Boga, wszystkie ludzkie respekty porzucić, na trudność nie niedbać, porachujemy się, czy my, choć żadney trudności nie mając, ochotnie Pana Boga służemy, iak nas prętko strążyła ludzkich respektów odmieniał ją od tego odrażała. &c.

Trzecia, z S. Rádegundy, te na dzień dzisiejszy (a nauki.

Plerwsza. Ze życie nasze na tym mizernym świecie, nie jest, ani ma być na co innego, tylko dla tego abyśmy się dostali do nieba. Tey świętey wgnanie stało się stopniem do Korony, do Krolestwa, albowiem zawoiowana przez Francuzów, z Turingii przeniesiona jest do Francyi, gdzie małuczkie lata trawiać na dworze Krolewskim, dla wielkich y známiennitych przymiotów swoich, Klotaryuszowi Krolowi podobiała się, iż ją wziął za małżonkę, a potem iako Krolowa jest ukoronowana. Oto iżeżśliwe icy wygnanie: my na tym świecie, iak na wygnaniu jesteśmy y żyjemy. Oby z tego wygnania mogliśmy się przenieść do korony wieczney, do Krolestwa niebieskiego, y nie na co innego, tylko na to mamy sobie życzyć, y być na tym świecie, tylko abyśmy sobie na niebo zarobili &c. *Druga nauka.* Iako czci y honoru wyrządzanie. Najsów: Sakramentowi jest na zasługę dobrego szczęścia, y na ziemi y w niebie. Ta Rádegunda miała to nábożeństwo, iż z ołtarzów zmiatała proch, perzynę, a nie rzuciła go ladażako na ziemię, lecz w chusteczkę zebrawszy na miejsce piękne złożyła, rozumiejąc iż ow proch godzien był poszánowania większego zmieysc, y ołtarzów świętych zmieciony. Oto ta miała usługá, y ołtarz na którym spoczywa Iezus w Najsów: Sakramencie, wywyżzyła ją między innemi zasługami na tak wyłoki honor, Pánienci, Pánie, &c. płocście, chędosćcie do ołtarzów należące apáraty, korporáły, obrázy, abyście były godne dárow Boskich, honorów &c. *Nauka trzecia.* Iako dobra żoná, złego męża náprawić może. Klotarius Krol, często Rádegundę strofował, ostro łajał, o nábożeństwą, posty, iakmużny, coż ona? záżywała tego na dobre, bo gdy się udo bruchał to mu mądrze przekładała niesłuszność w upominaniu, y

ieszeze

Ná Sobotę Niedź: X. po Świątkách.

1557

jeszcze nád to za to znaczne summy pieniężne ná nim ná ubogich
wymagała. Tak mowi Apostoł, *Salvabitur vir per mulierem & e
contra.* *Náustatek.* Hoynie udzielaący się w Naysw: Sakramencie
Pan Iezus nie niszczy się, nie ubywa Ciála y Krwie iego pizenay-
droższy, choć go tak wiele pożywać będzie aż do dnia ładnego.
Radegunda za pozwoleniem męża w Zakonie świętych Panienek
służyła Panu Bogu w wielkiej pokorze, między innemi klucze od
piwnice mając, nayhoyniey nád wízytkie winá udzielała, a jednak
go naybardziej stáwáło, toż się dzieie y w Naysw: Sakramencie,
stáwago, y stáwac będzie aż do dnia ładnego &c.

z Żywota S. Susanny:

BYdź Chrystusowem ieść nawyższa godność. Susanna święta,
Krewná Dyoklecyaná Cefarzá (zukaána z przyjaźnią Maximiná
syná iego: gdy wiele krewnych cietyło się z tak bogatey okazyi,
Susanna pogardziła, mówiac: kro służy ukrzyżowanemu, łączyc
się z iego nieprzyjaciółmi choćby y Cefarzami nie má, po to wię-
kza godność bydź Chrystusowym, niż się z Cefarkiem domy łą-
czyć. Venawaymyt y my honor náš ze do Vkrzyżowanego nále-
żemy: *Abst. nobis gloriari, nisi in Cruce Domini nostri Iesu Christi. &c.*

Ná Niedziele XI. po Świątkách.

KAżdy, ktokowiek umie dobrze milczeć, umie też y dobrze
mowić. Mamy dzisiaj o tym Ewanieliá S. iáko przyprowadzo-
nego do siebie niemego, gdy uzdrowił Pan Iezus y mowę mu przy-
wrocił záraz mowić począł, a mowić *recte*, dobrze, słusznie, że
dobrze mowił, bo też y dobrze milczał. Tylko co za przyby-
ciem Nayswiętšzey Panny w dom Elźbiery S. záraz się Zachárya-
szowi Oycu Ianá Świętego niemy rozwiązał ięzyk. Což nim mo-
wił? swiáoczy Ewanieliá S. że *loquebatur benedicens Deum*, mowił
Boga wulbiac, błogostawiac. Milczenie uprzedzájace, sprawiło tak
dobrá mowę. Eklezyastyk *Ecc. 28.* upominájac do dobrej mo-
wy, *Verbum tuum posito statera*, kaže kłásć wędziła ná usta swoje
frena pone ori tuo. A ktož to nájac mowić zámyka usta? o pewnie
przed tym nim co wynowić kto chce a dobrze, trzeba mu się
przez milczenie y uwagę nágotować co má mowić. Co má zo-

Bbbbbbbbbb 2

na

na gniewliwemu odpowiedzieć mężowi, albo małżonkie, co
dziecię, synaczek, córeczka Panu Oycu, co wposiedzeniu, albo w
konwersacyi, z tad to hłasy, niezgody, szwary, że nie mǎłz ię-
zykǎ zǎ zębami, że co ślinǎ do gęby przyniesie, zaraz się wymo-
wi. Moyzesz kiedy się wymawiał z kazǎnia do Farǎona nie prę-
tkosćǎ ięzykǎ, mowi Pan Bog *perge idź*, albo niewiesz, że ia mo-
wę twoię uczynilem nie prętkǎ, iam niemego wystǎwił, uformo-
wał. Coć mi to do zǎchęcenia Moyzelzǎ, gdyby był powiedział
Pan Bog: Ia dam tobie wymowę, ǎleć dobrze iakoby chciał rzec.
To że niekwǎpliwie mowisz, pomoże do perswǎdowania, większe-
go Farǎonowi, bo kto umie ięzyk trzymać zǎ zębami, ten lepiey
mowi, *loquebatur recte*.

II.

ZAstǎrzały w grzechǎch człowiek, albo nigdy, albo nierychłó
z nich powstǎnie, bęǎąc wielce do nǎwrocenia trudny. W dzi-
śniejzey Ewǎngelii S. przyprowadzono przed Pǎnǎ Iezusa głuche-
go y niemego, prosząc zǎ nim o uzdrowienie. O iǎk wiele Zbǎ-
wićciel zǎżywa ceremoniy. Naprzod serdecznie westchnǎł *ingemuit* :
powtore, w niebo oczy podniost: z kǎlekǎ się nǎ stronę odwiost:
ślinǎ z Najswiętszych ust swoich, iego uszy nǎmǎzał &c. Cze-
mu iǎk wiele prǎcuie? figurǎ był ten zǎstǎrzałego w złościach
swoich grzesznikǎ, około ktorego nǎwrocenia do pokuty wiele
bǎrdzo prǎcey y trudności podiǎć potrzebǎ. Gdy Pan Iezus miał
wieǎdzać do Ieruzalem, przywiǎdziono mu dwoie bydlǎt oślicę y
ośielkǎ. O ośielku przyprowadzonym trzech Ewǎngelistow wspo-
mina, o oślicy tylko ieden. Czemu? przez te bydlǎtǎ dwoie, ro-
zumie się grzesznik, y swieży y zǎstǎrzały, swieżego iǎtwa przy-
prowadzić, częste o tym sǎ przykǎdly, zǎstǎrzałego z trudnością
ieden tylko o tym w zamiǎnkę czyni. Y toć iest co Zbǎwićciel wy-
raża, gdy mu znǎć dǎły siostry Martǎ y Mǎgǎlenǎ o łazarzu cho-
ruǎcym, ǎ potym y zmǎrłym, rzecze do Vczniow swoich, *Łazarz
nǎś Przyiǎciel śpi, pojdę ǎbym go obudził*; gdy zǎs o umǎrłym iuż
powiǎda, mowi łazarz umǎrł. *Podźmy nǎ wskrzeszenie iego*. Gdy ze
snu obudzić, iǎm idzie Chrystus, gdy umǎrłego wskrzesić, wzywa
z sobǎ Vczniow. Przez śpiǎcego Łǎzǎrǎ, rozumie się grzesznik
swie-

świeżo upadły, przez umarłego dawno, w złościach zsiłowały. Pierwszego łatwo iak ze snu ocucić, wtorego trzeba iakoby z pomocą wielką, y samemu Chrystusowi wskrzeszać. Y owiżem, człowiek raz upadający, grzeszący, a zaraz powstający, nie traci tytułu, sprawiedliwego. *Siedm kroć razy upada na dzień sprawiedliwy*, mowi Płakmiś S. a iako sprawiedliwy, kiedy upada? upada, lecz upadszy zaraz powstaje. Pilnie z tad uczyć się potrzeba, nie zaśypiać, nie dać się zsiłować w złościach, we złych nałogach. Dziwnie się ieden, iako może człowiek y na jedną noc w grzechu śmiertelnym przetrwać &c.

III.

Wychodzi Pan Iezus z Miastu Tyru, które u Proroka nazywa się miastem pysznym, wyniosłym. Takciż zawsze pysznemi fercami gardzi Pan Iezus, przenosi się od nich. Pokora, magnifem jest ciągnącym do ferc ludzkich Pana Iezusa, y łaskę jego. *Re-spxit humilitatem Ec. Ec.*

IV.

EWanġelia dziśieysza ma to w sobie, iako Pan Iezus przyprowadzonego do siebie, y głuchego y na mowę szwankującego uleczył, y doskonale uzdrowił. Z łaski Bożey, nie wiele jest między ludźmi głuchych, ale na języku szwankujących aż nabyt. Zaczynam z Panem Iezusem starać się chcę dawać lekarstwo na chorobę języka przez ten tydzień: na dzień dziśieyszy to tylko powiem. Był ieden Doktor Nauczyciel w pogaństwie, który na język uczniom swoim te dawał lekarskie nauki. Pierwszy dnia początek z Iutrenka, nauczał aby był *cum Djs* z Bogami: dalszy progres *de Djs*, o Bogach, ostatek dnia trawić na rozmowach przyzwoitych, każdemu stanowi kondycyi. Nauka ta ściaga się do tego: aby pierwsza każdego człowieka zabawa była, na początku dnia modlić się, bo modlitwa jest rozmowa *cum Deo*: dalszy progres o Panu Bogu; ostatek o tym co należy każdemu do jego zaprawy, stanu kondycyi. Jest u świątobliwych Zakonnych zwyczaj po obiedzie, nim na rekreacya rozmowy idą, wprzod się Panu Iezusowi kłaniają, wprzod rozmowa *cum Deo*, a potem na posiadczę, albo przechadzce zakonney, *de Deo*, o rzeczach zba-

Bbbbbbbbbb 3

wien-

wiennych. Tacy byli owi uczniowie do Emáus idący. Naprzód nie pewniejszego, że nim w drogę wyszli, przez modlitwę z Pánem Bogiem się rozmowili: dálšíy trákt dñiá w drodze, *de Christo*, o Chrystusie, y áž do wieczorá zžedeł dzień na swiatobliwych zabáwách. Ták y my czynmy &c.

V.

Niedziela dzisieysza ma Ewángeliá o głuchym od Pána Iezusa uzdrowionym przez włożenie Pálcow Nayswiętłzey ręki jego w ułzy głuchego. Wielki Moráustá Grzegorz S. przez te pálce rozumie dary Duchá S. przez ktore Pan Iezus człowieká wedle wóley Nayswiętłzey swoiey zdobi, formuje. Y teé to pálce Iezusowe siedm Dárow Duchá S. ná ten tydzień podzielone będą. Dziśiay pierwłzy niechay będzie *Donum Sapientie*, Dar Mądrości. Którym to Pan Iezus odwaria ludzkie serca od swiátá y marności tego, áby ie sobie obrzydźiwłzy, w niebieskich się záchocháli. To ludziom naywięcey szkodzi, że sobie wielce smákuia swiat, rołkózíy honory, bogáctwá jego, y dla tego zá niemi się ubiegáia, ich szukáia, prágná, o Bóskie, o niebieskie niedbáia. Przez pierwłzy tedy ten pálec, *Digitus Dei*, to jest Duchem Świętym spráwnie Zbá, wíciel záchochánie się w niebie, obrzydzenie ziemi: to jest dla czego wyprowadził Apostółow swoich y Uczniow na ono *spectaculum* niebá otwartego, kiedy do niego wstępowáł, żeby po rozumieniu tym, iż tu z Pánem Iezusem Krolowáć mieli, poznali co to y gdzie Krolestwo jego, to jest w niebie. Ták Augústyná S. pozyskał Chrystus wyrzucájac z serca jego miłosć swiátá, w puszczájac miłosć y zámákowánie cnoty. Ták Ignacy S. wołáł, *Quam serdet mihi terra dum calum aspicio*, gdy ná niebo pátrzę, ziemiá mi smierdzi, &c. Prośmyż Pána Iezusa, áby się nas dziśiay tym pálcem Duchá Świętego, dátem *sapientie* miłosćwie dotknał, ábyśmy; w nim y przez niego n ogli *recta sapere* & *de ejus consolatione semper gaudere*.

VI.

Ná wakáczách niechce Pan Iezus mieć głuchych y niemych.

Punkt 1. Wylzedł Pan Iezus ná wakácyé między gránice Tyryjskie y Dekápozyjskie gdzie byli y głuchy y niemy zaráz ich uzáro.

uzdrowił, bo chciał pokazać y nauczyć rozpusteczonych ná wáká-
cye teraz młodych, áby nie byli głuchemi y niememi. Głuche,
mi są ci, co tak się sprawnia ná wákacyach iákoby nie się nie nau-
czyli dobrego, iákoby nie nigdy niesłyszeli, pokázuia po sobie
niekrotność w domu swawolni, w Kościele nienábozni, między
ludźmi nieśtáteczni, iákoby nie nie słyszeli w szkole, w Koście-
le, w Kongregacyach. Ináczey nie są głuchemi, kiedy rodzicy,
domowi, czeladká uznawiają wšytko w nich dobre, przyznáją
że nie darmo czasu trawił, nauczył się bydz skrotnym, nábo-
żnym, śtátecznym, szánującym stárzych &c.

Punkt 2. Niememi są zás owi, ktorzy ná wákacyach poprze-
stáją nábożnych paćiórkow, rachunkow sumnienia, *Officia*, Godzi-
nek, Rozńńcow, Koronek, niememi y ci, co nie umieją nauczyć
prostaczkow nieumieją nic powiedzieć do zbudowania. Piękna
rzecz bárdzo kiedy student obaczywszy chłopá, obaczywszy nieu-
miejętnego, pyta co jest Troycá S., co Pan Iezus? co Nayśw. Sá-
kráment? nauczy, opowie, nie będzie wtedy niemym.

Punkt 3. Stało się że ná wákacyach nie miał P. Iezus niemych
y głuchych, bo mieli przwódcow dobrych, mowi Ewánielia S.
adducunt, przyprowadzili, jeden drugiego niech prowadzi, pilnuie,
strzeże &c.

VI.

Nie utáí nikt złości swoiey przed Pánem Bogiem, iáko znowu
niewinność káżdego temu jest dobrze wiadoma. Czemu to
Pan Iezus lubo Mátká oręduje zá synámi, nie Mátcie przecię ále synom
odpowiáda? bo dobrze widział y wiedział, że to synaczkow sprá-
wá, oni to Pániá Mátkę náмовili. Wiedząc tedy z kąd poszło,
tám mowę swoię obraca. Boyże się káždy, á osobliwie ty co u-
krywał złość twoię, innego nárazasz, ná ftych wydáiesz, siebie
zás zá niewinnego. Doyrzy oko Boskie sprawy káżdego, nie utá-
isz się. Iáko znowu káždy w niewinności twoiey, ciesi się, lu-
bo ná cię drudzy nástępia, lubo rozmáicie tłumáczą. Wiádomé
jest serce twoie Bogu, wiadoma niewinność &c. &c.

z Żywotów S. z Żywotów S. Klary te nauki.

Swięta Klara ielzcze w żywocie matki świecą się bydl pokazuja-
ca, y ztąd imię Klara mająca, iako w żywocie ielzcze matki,
Clara, iasna, świetna, tak zawsze *clara*, y żyjąc, y umierając iasna w
światobliwości, doskonałości, w cnotach świętych konfunduje wie-
du krotzy zacząwszy świecić prętko gasna. Każdemu po chrście
świętym podana jest świeca zapalona z temi słowy. *Accipe lam-
padem ardentem*. Z świecą tą podana mu jest niewinności sukien-
ka. Długoż to oboie było, przyszedłś człowiecze do lat mło-
dości, przeciuchno też sukienkę zmazał grzechami rozmaitemi,
oraz y świecę zagasił. *Nauka wtora*. Iako początek wszelkiej
światobliwości pochodzi z słuchania nauk zbawiennych słów Bo-
żego. W ten czas właśnie w Asyżu miesie Klara S. tamże uro-
dzona dorastała, kiedy S. Franciszek Seraficki Ociec nauki zbawien-
ne tamże po rynku, ulicach, o wzgardzie świata, o marności ie-
go dawać począł, na te Klara Święta kryiomo przed Rodzicami
się udawała, y stało się, że przez nie światem wzgardziła, Zakon S.
ufundowała z Serafickim Oycem; on dla męskiej płci, ta dla bia-
łogłowskiej. *Nauka trzecia*. Iako dobrze jest Miastom z Kościo-
łami Zakonami, światobliwymi ludźmi po dwakroć Asyż Miasto
jest dla Klary S. obronione od nieprzyjaciela. Klara S. modliła
się za nim w ten sposob. Oto nas to miasto żywi, potrzeby na-
sze opatruie, nam służebnikom swoim chleba dodaje, abyśmy w
uboczwie naszym od głodu nie umierały, brońże ich ty za nas, nie
dopuszczay na nie spustoszenia &c. Y stało się za iey modlitwą,
pohąnbiony został nieprzyjaciel. Obrona Miastom z Kościołom,
Świętych Zakonow, ale naywiększa obrona sercom y duszom ludz-
kim z Nayświętszego Sakramentu. Saracenowie poganie iuz na
mury wbiegali Klasztorne, chora była na ten czas Klara, zbiegły
się do niej Zakonnice w wielkim strachu, ona na łozku niesć się
kazala do fortu y Nayświętszy Sakrament przed sobą, do ktore-
go modlitwę taka czynila. Nie podaway Panie Oblubienic two-
ich na łromotę pohąnceom, broń ich, robie ie oddaje, &c. zaraz
oni ślnać, spadać z murów, uciekać poczęli. Stajmy się P. Je-
zula tegoż, przy bramie łercá naszego, aby żadna pokula, żadna zła
myśl, przy tey straży do niego niewchodziła, &c.

Dru-

Druga.

Zakony, Klasztory, Kościoły, bádzo są potrzebne miástorm wielkim. S. Klará często miásto obroniła, y Klasztor od Sáraccnow y innych nieprzyaciół, upomináiąc siostrv, aby czyiemiałmużnámí żyły, tychże modlitwámí rátowały. W miástách wielkich iest dáleko więcej grzechow, obrázy Boskiey, gdyby nie Zakony, Klasztory, ofiáry święte-támowały (prawiedliwosci Boskiey. A zátym tégłkníc z nimi nie trzebá, y owlzem z miłosciá ieh wspomagác, oni też niech się pilno zá tych modlá, ktorých dobrodzieystw záżywáia &c.

Ná Poniedziałek Niedź. XI. po Świątkách,

Człowiekowi káždemu, náleży kóło siebie y zbáwienia swego, álbo też y bliźniego pracowác, robić stérác się, á Pánu Bogu áfekt; skutek wszytek pracy oddáwác: według tego co powiedział Apostól, *Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus incrementum dedit*, iam pracował, kázal, náuczał y moy towarzysz Apollo okóło szczepow, okóło latoróśli duřz z żydostwá, pogaństwá do Chrystusa náwracáiacego, á Bog sprawował że podrařtały, *Et creverunt usq; ad perfectum diem. Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus autem incrementum dedit*. Wláśnie tak, iáko w wczorájszey Ewángelij świętey, sámsiedzi, przyáciele máiac między sobą niemego, głuchego, przywiedli go do Paná Iezusa. Oni przywiedli, oni prezentowáli, oni próřili, á Pan Iezus uzdrowił mowę y słuch przywrócił, *Deus incrementum dedit*. Ow Sámáritan kálekę pořieczonego, zránionego ználářizy przy drodze, wziáł ná bydlę swoię, doniosł do gos-pody, gos-podarzowi oddáł mowíac: *curam illius habe, miey okóło niego stáranie*, bo uzdrowienie náležáło do sáme-gó Paná Boga. One święte Mátrony, Mágdálená. Maria Salome, náku-piwszy drogich mářci, przyszły do grobu Páńřkiego, nimi ná-mářciły iego ciáło. Onenámářciły, lecz nie one go do żywotá wskrzesiły, ále Boska moc y siła, *Deus suscitavit eum á mortuis*. Czyníá dobrze rodzicy, gos-podarze, dziatki poddánych, czeladkę, náukámí, ná-pominániem, iákbý ná-mářzczaiác, do dobrego pobudzaiác, ále w tym wszytkim od Paná Boga pomocy, lářki, máia czekać, wie-dzac

dzac że bez niego nie się dobrego stać nie może, *Sine me nihil potestus facere. Deus dat incrementum.* Wołali, nauczali, kazali święci Apostołowie, przecież nie ich głowski nawrocie. Ale głowski Pańskiemu przyznawa S. Plalmista nawrocie: *Vox Domini confringentis cedros, Vox Domini praparentis cervos &c.*

II.

Nie szkodliwszego człowiekowi, iako język. Kiedy P. Iezusowi przyprowadzono niemego, y prozono aby mu mowę przywrócił, mowi Ewanielista S. iż ser. ecznie westchnął, *ingemuit*, chcąc pokazać że nie z ochorą przystępował do uzdrowienia języka jego, dając znać iakoby iż zbawieniemylza owemu niemowle była nie mowić bo wielce język człowiekowi szkodzi. Marka synow Machabejskich, gdy ich Tyran na męki pobrał, aby odstąpili wiary y Zakonu Bożego, naybárdziej się bał, aby młodzi synóczkowie na mękach nie wymowili co takowego, coby albo niecierpliwością, albo zgorżeniem pachnęło: gorąco P. Bogą prosił, aby nie takowego nie było. Wysłuchał ią Pan Bog w tym, (mowi jeden z Doktorow SS.) kiedy Tyran owym języki ucinąć rozkazał, y tak nie wymowić przeciwnego nie mogli, y w tym się pokazała modlitwa skuteczna matki. Przyiaciele łobowi nawiedzając go w ciężkiej jego biedzie, milczeli, z spodźwienia nie mówiąc: pośedm dniach dopiero mowić poczęli Grzegorzowi świętemu bárdzo się nie podobalo to ich milczenie, a czemu? że nie było *perpetuum*, że iako siedm dni nie mówili, tak y daley, y zawsze nie milczeli, skoro albowiem mowić poczęli, o co się nagadali, naprawili, y samemu Panu Bogu nie przepuscili, łobą sprąwiedliwego w też dyskursy wprowadzili. Zgoła dobrze powiedział Duch Święty. *Sz. zęśliwy kto w języku nie swąkuie.* Iakob S. zowie język zbiorom wszytkich nieprawości, *Lingua universitas iniquitatis.* Dziecinnego wieku, trzyma się swawola, młodzieńckiego, rozpusta cielesna, męskiego ambicya, stárego, *avaritia*, chciwość, język y w młodech, y w podrosłych y w stárych siła złego dokazuie. Słusznie zátym *ingemuit*, westchnął Pan Iezus nim język uzdrowił. Staraymy się pilno mieć język poskromiony nim co wymowiemy, pilno się reflektuyiny &c., nád słowem w gniewie, w konwersacyach &c.

III.

III.

Wychodzi Pan Iezus z miast Tyru y Sydonu, przechodzi grani-
ce Dekapoleyskie, nikt go nie zaprzęta, nikt nie zatrzymuje,
dla tego też mia. Pewnieby się był załtanował, gdyby go było
trzymano. Nieszczęśliwe dusze co Pána Iezusa nie trzymacie !
Przechodzi, wchodzi, a dla tego wołamy, *Mane nobiscum Domi-*
ne &c.

IV.

Mędzy innemi okolicznościami, uzdrowienia głuchego od Pána
Iezusa, jest y tá Ewangelij świętey opisána, iako Pan Iezus pá-
lec Najswiętszey ręki twoiey włożył w uszy iego. Niechayże y ná
porutzenie grzeszników do pokuty, y ná ich odwiedzenie od
grzechu, będą też páłce, y w nich reprezentowano to, co od złe-
go odwieść może. Pierwszy pálec, są dobrodzieystwa Boskie, kro-
rych grzeszny człowiecze zawiże pełen jesteś. Myśl sobie iako nie
máš momentu iednego, w któryby cię ręká Boska nie opátrowála,
w ktorvby się sówicie nie udzielała. Krom tego, że cię stworzył
ná obraz y podobieństwo swoje, że cię odkupił, żeć niebo nágo-
tował, żywi cię, karmi, odziewa, kroku iednego nie uczyniłbyś
bez pomocy iego, *in ipso movemur. vivimus, & sumus.* A godziś się
ná takiego Dobrodzieia przez grzech targać? o łotrách, álbo ro-
zboynikách Syryjskich świadczy písmo święte. iż gdy wtargnęli do
Sámáryi miastá, miasto ich bićia, siekania, Elizeusz Prorok kazał
obiadem ucztować, tak się odmienili, że ná onymże mieyscu
poprzedstawczy okrucieństwa swego zostáli. Obiad to ieden sprawił,
á ty tysiącami rázow ucztowany jesteś, á nie masz się odmie-
nić ze złego w dobrego. Dawid Sálá dobrocia swoją odmienił,
y ciebie dobrodzieystwo Boskie, dobroć iego nieskończona, nie-
chay inákszym uczyni.

V.

ZE u wielu ięzyk (zwánkuie, należy go leczyć, niechayże między
innemi będzie premedytacya, preparacya, przygotowanie, ro-
zmyślenie, uważenie poprzedzające słowo, by można kázde, dy-
skurs &c. Krótko, ale dob: ze powiedział Hieronym święty, *Verbum*
prius transeat per limam, quam per linguam, Słowo niech wprzód prze-
chodzi przez próg, dopiero przez ięzyk. Augustyn S. *Considera quid*

CCCCCCCC 2

loque.

loqueris cui, quo loco & tempore. Uważ co maś mowić, komu, którego czasu, na którym miejscu. Tenże mowi: iako obieraśz sobie potrawę, *qua vescaris*, tak y *quid loqueris*. Kto wychodzi *in publicum* z domu, pilno upatrnie około siebie, około twarzy, około sukniey &c. Słowo kiedy wychodzi *in publicum* z ust, dobrze ie opatrzyć, uważić potrzeba. Bramę fortocy iakiey kiedy otwierają, pilno y ztąd, y zowąd upatruią, aby kto nie włzeł, ani wyzeł nieprzyiaciel miastá. Bramą słow naszych są usta nasze, pilno opatrzyć trzebá, co bramą wchodzi y wychodzi. S. Opát Pánucciuz nim miał mowić do Zakonnikow swoich, godzinę się ząwśze gotował. Premedytacya, preparacya przed mową potrzebna &c.

VI.

Nie inż to szczęśliwy kogo się per transeennam, kiedy niekiedy dotknie Pan IEZUS.

Punkt 1. Iestże wam czego powinżować gránice Tyryi, Sydonu y Dekápoleyskie, że was przechodził Pan lezus, wielkie záprawdę szczęście, wielka łáłka. A coż ztąd zá pożytek, nie słyszemy nic o poprawie, o náwroceniu walzym, czemu? tylko się przechodził Pan lezus, nie zabáwił się, nie zamieszkał. Naystodży Zbáwicielu, czy nie jestem ja podobny tym Kráiom, który dla tego w nálogách swych zostáię, nic się nie poprawuię, że cię u siebie nie zátrzymuię, á przeto wszytkiemi siłami trzymáiąc cię, záwściągáiac woła n po tyśiackroć, *Mane nobiscum Domine*.

Punkt 2. To było nie w pomoc Tyrowi, Sydonowi, że po gránicach tego tylko przechodził lezus, wskróś ich nie dotknał, nie przeniknał. O iako często gránic się moich dotykałz moy lezu w Naysw: Sakrámentie, toiest ięzyká, warg, ust; ale że to gránice, tylko, dla tegoż nie znáć ná mnie skutku twej bytności, przenikniy, przeydź wszystkie ząwśze wnętrzości.

Punkt 3. Pot krwáwy twoy przeniknał ziemię wOgroycu; przy káżdey Komunij, chcąc podstáwić tak ziemię tercá moiego, nechayże spływa ná nię krwáwy potok wod żywych, łáłki, dárow, dobrodżycistw twoich &c.

z Żywot

Ná Poniedz: Niedz: XI. po Swiátkách. 1567

Z Zywotow Świętych, z Zywotá Świętey Febronj.

Y Miłość Boska ku człowiekowi, y miłość ku bliźniemu od bliźniego w tym jest osobliwa, życząc mu cierpieć dla Boga, nie chować go, ani traktować delikacko. Febronią Świętą Pánienkę między wšytkiemí w Klastorze Zakonnícami Bryenná stáršza y Thomáida kocháły, w naboženštwie ćwiczyły. Ná což tá miłość wytřá? kiedy Pogánie do miáštá onego nádciagáli, wšytkie inne te stáršze wypráwiły, tę zaś Febroniá z soba zostáwiły ná Męczenštvo, krwie wylanie, co się potym stálo? oto te stáršze osobliwá miłość w tym tey Pánience wyšwiádczyły, že iá ná cierpienie náráziły. Z rad dziarki, czeládká, młodzi, niech się nie turbuia, že ich stárši karzá, od złego odwodzá, štrofuia, &c. &c.

Z Zywotow Świętych, z Zywotá Świętey Ludgárdy.

Pan Iezus w Najswiętšzym Sakrámenće, jest mágnesešm čiágnacym do šiebie tercá nášze, á odčiágaiacym od šwiátá y márnosti jeho. Ludgárdá S. przy rodžicách będąc, dla wielkiey Oycá do šiebie miłosti, troché się była do šwiátá záchwiała. Z pewnym wdawájac się w rozmowy, w šklonności, áž się icy Pan Iezus pokaže, y otwártý bok y ręce trzymájac, rzecze: corko, pátrž ná mnie, do mnie serce twoie obrć, á od wšelkich šwiátá oddal ie márnosti. Záraz od owego času do Pána Iezusa przylgneła y wielká Świętá zostála. Co ná ten čas Pan Iezus do tey Świętey, to džiš do každyego wyšláviony w Najswiętšzym Sakrámenće. Ná mnie pátrž człowiecze, ku mnie serce twoie nákřon, oddal ie od tego álbo owego človieká. Mowi y do roztywájacých ná modlitwie przez rozne myšli, o mnie myšl, ná mnie pátrž, &c. &c.

Ná Wtorek Niedziele XI. po Swiátkách.

Modlitwa sušha y káždá spráwá dobra, bez zálu škrnšzonego tercá nie dobra, málo pożyteczná. Pan Iezus májac niemešgo y głuchego uzdrowić, *ingenuit*, westchnáł, záplákał, nášlápilo zátym *elogium*, že *bené fecit*, dobrze uczynił, iákoby to co bylo zláczono z westchnieniem, z pláčem, ná tę zárobilo pochwałę. Doprze uczynił ná náukę, iž modlitwá, spráwá káždá, jest dobra,

CCCCCCCC 3

kie-

kiedy nie jest sucha, ma nabożne wzdychania, płacz żal za grzechy. Stworzył Pan Bog człowieka? ledwo co się stał, aż tego żałuje. *Penitet me fecisse hominem, żal mi żem stworzył człowieka.* Naprawił, odnowił, odstworzył tego człowieka, *recreavit*, a czy co podobnego kiedy było w P. Bogu żalu? bynajmniej. Czemu? bo stworzenie człowieka było bez żadnej ciężkości, utrudzenia, lecz naprawienie inaczej: naprawiając, stworzonego człowieka Syn Boży ile się razy napłakał, ile się napracował. Ztym to dziełem, iako staczaczniejsze, trwałsze, tak Panu Bogu nigdy żadney przykrości nie przynosiące. O człowieku sprawiedliwym mowi Psalmista S. *ze będzie iako drzewo wkorzenione. Et erit tanquam lignum quod plantatum est, a niebożny iako proch, którym rzuci wiatr. Tanquam pulvis quem proicit ventus.* Czemu sprawiedliwy tak dobrze ugruntowany? bo *secus decursus aquarum*, często płacze, wzdycha niebożny, lub się modli, lub paćierz mowi, wszystko to iak na wiatr idzie. Y toć się rozumie, przez owe słowa, Iaela Proroka *Convertimini ad me in jejunio, planctu & fletu, & scindite corda vestra & non vestimenta vestra* Iael: 2. *Nawracaycie się w całym sercu waszym, w płaczu, żalu, krzając sercá wasze, a nie odzienie.* Przez szaty, odzienie, rozumieią się tu cnoty, dobre uczynki, te wcale zostają, grontownymi są, gdzie się od żalu serce krąci. Jednym słowem. modlić się mamy, żyć, y dobre uczynki sprawować, *cum gemitu, dolore, fletu &c.*

II.

Niemego y gluchego uzdrowił Pan Iezus, w Ewanielij świętey nam czytano. Świadczą inni, że nie był on całē niemym, tylko niedomawiał, nie dosłyszał, ale rychley P. Iezus takowych leczył, co całē byli choremi. Boć to takowi, co zdadzą się dobrze mówić, a jednak rzadko kiedy, albo nigdy o P. Bogu, o rzeczach zdadzą się dobrych dobrze słyszą, a jednak od kazań, náuk Duchownych stronią, y niezasługują też na uleczenie od Pána Iezusa. *Quia tepidus es, non frigidus, nec calidus, incipiam te evomere &c.*

III.

Długim palcem ręki Pána Iezusowey, dotykam się dnia dzisiejszego sercá grzeszników, to jest palcem władzy, potęgi, wzię-

Wszech nocności Boskiej. Uważay grzechy człowiecze, z iák wiel-
kim Potentatem zádżieraz, kiedy się ná grzech odważasz. Nie ie-
steś silniejszy nád ktorego z olbrzymow onych, ktorzy niebo obá-
lić chcieli, á obáleni sami od mocy Boskiej. Nie ieś waleczniej-
szy nád Faráoná, zátopiłá y tego moc Boska w morzu. Nie ie-
steś potężniejszy nád Nábuchodonozorá, wiedzonym momenćie stał
się ten bydlęciem, wołem od ręki Boskiej. Czemuz się śmiesz
porywać ná tak wielkiego Potentará? Jest piękna Historya: *Cam-
bises* Krol Perski Ervonom ábo Tárátárom murzyńskim wypowie-
dając wojnę, wysłał gońcow swoich do ich Cháná, słuchając
poselstwa, każe sobie łuk bádzo tęgi przynieść, y przed niemi łá-
twiusieńko bádzo wwciać go, áż do samego terminu, y każe
oddáć swemu Kámbiseiowi, przydawszy, áby powiedzieli, żeby się
rekoligował, czy ták dobrze ciągnąć łuk umie, y czy przyzwoi-
ta wojnę záczyńáć z tákimi, ktorých Krol ták dobrze łukiem
ciągnie, á dopieroż iego żołnierze: rekoligował się Perski Mo-
nárchá, pokoy uczynił. Toż y tu dyskurowáć potrzebá, ieżeli się
godzi *parva componere magnu*. Vważay grzeszny człowiecze, z kim-
wojnę prowadzisz, kiedy się ná grzech, ná obrázę Boską odwa-
żasz.

IV.

Drugie lekárstwo ná chorobę ludzkiego ięzyká jest ustáwi-
czna stráž, pilnowanie tegoż áby w mowie nie wykroczył.
Dixi, custodiam vias meas, ut non delinquam in lingua mea, mowi Pál:
mihi S *postanowiłem stráž w życia moiego drogách, abym w ięzyku mym
nie upadł*. Ták to ustáwiczna stráž, wártá, zátzymuje bystresć ię-
zyká w mowie. Był ieden ciekáwy, który w domu pewnym wszý-
tko zrewidowawszy, y w izbie, y w komorze, y w izpiklerzu &c.
powiedział odchodząc, wszýtko tu porzannie, tylko iedney ná ię-
zyk klarki nie dostaie, znáć wiedział że ták był ięzyk niepokro-
miony. Klarká ná ięzyk, jest stráž, wártá, *ne delinquat*. W dro-
dze idący náprzykład ná koniu á w sakiewkach máiac plik pilnych
listow, ábo też spory iáki węzelek złotá, pieniędzy coraz doglá-
da. strzeże ieżeli się nie przetárło, ieżeli jest wcale, niewypádło,
tákże y tu trzebá dogládać dozor mieć ná ięzyk. Coraż nie kon-
tentuiąc się, raz drugi, trzeci mowić: *Dixi custodiam linguam meam*.

Szko-

Szkoda mowić, nic nie poścępię, coraz przecię upadam; przeklinam, kłamam, przyśięgam się: *In omnibus rebus conatus, in laude effectus subinde in casu est*, napisał ieden. Zawsze pragnienie dobroci poprawy chwalebne, lubo skutek będzie albo nie będzie. *Dixi, stawaymyż u siebie custodire vias nostras*, aby nie dotknąć tego owego językiem &c.

V.

Palcami Przenayśw: ręki Iezusowey głuchego uszu się dotykać; jest siedmią darów Duchá świętego serce y duszę człowiecką napełniać. powiedziałem z świętym Grzegorzem. Jest tedy dzisiay trzeci palec, trzeci dar Duchá świętego, *donum scientia*, tym się palcem dotyka Pan Iezus tych wszystkich ktorých chce mieć oświeconych wiadomością potrzebną do zbawienia dusze swoiey: boć to siła jest takowych co wiele umieją, a tego co do ich samych poznania należy, nie wiedzą, *mala multa sciunt, se ipsos nesciunt*. Niewiedzą którą drogą do niebá udąć się mają: nie wiedzą, nie umieją Panu Bogu służyć, Paná Bogá kochać, nie poznawają iego dobroci: na podłość, słabosć, nieczemnosć swoię nie pamiętają. Trzeba gorąco zawsze o tego dotknięcia palcá prosić, *ut sciam Dominum quid desit mihi*. Lłym był szafarzem ow Ewangeliczny sługa, *diffamatus est* oskárżony, że przecię miał *donum scientia*: *sciam quid faciam*: wiem couczynię, pochwalił go Pan iego, *laudavit Dominus villicum iniquitatis*. Nieszczęśliwi żydzi że nie mieli tego daru, Paná Iezusa Mesyaszá prawdziwego Zbawiciela y Odkupiciela swego nie poznali, y dla tego tak srogo o-rucnie z nim się obetali: na Krzyżu wiszący Zbawiciel mowi za nimi, *Oycze odpusć im, albo wiem nie wiedza co czynia*. Y Dawid Krol nie wiedział co czynił; kiedy liczyć lud swoy roskazał, dla tego obwiniając się woła. *Dono scientia*, umiejętnością napełnił Pan Iezus Antoniego wielkiego Pustelniká, który nigdy się nieuczac Doktorom, Nauczycielem był wielu na puszczu do siebie przychodzących. Tegoż palcá Paná Iezusowego doznali obficie święci Bernard, Efrém, y wiele innych. Prośmy y my &c.

VI.

Ná Wtorek Niedziele XI. po Świątkách. 1571

VI.

Przyczyny, dla których Pan IESZUS tylko przez gránice miast tych przechodził.

Pierwsza. Bo nie widział, aby go kto do siebie zapraszał, nátracał się sam. nawiał, czynił co było z niego, chciał aby też miasta czyniły co z sw. iej strony, że nic nie czyniły, dla tego też minął ich Pan Iezus. *Druga.* Minął Pan Iezus miasta, nie wizeł głębiej w nie, bo widząc miastacego, żaden nie zatrzymał, nie żałował. Podobają się Pánu y te powierzchowne ludzkosci Akty, chce abyśmy z nim szli ceremoniami świętymi, grubianow nie nawiidzi. *Trzecia.* Bo te miasta były Pogańskie, a zátym złe, niezbożne, minia te Pan Iezus. Vczze się każdy miast domy podeyrzane, nie nawiidzać, gdzie do złego okazyja, odwracać oczy od osob złych, przewrotnych. Vcz się zapraszać zawsze Pána Iezusa, wysyłać przeciw niemu afekty, żaaze, pragnienia; boleć ná to naywięcey, gdybys go miał obrazić, gaybys miał zarobić ná to, aby od ciebie odziedz, aby cie minął, to sobie za naywiększe poczytać nie szczęście &c.

w Dzień Wigilij Wniebowzięcia Nayswiętszey Pánny.

Wigilia dzisiejsza Wniebowzięcia Pánny Naysw: przypomina nam śmierć teyże Naysw: Pánny ztąd nayczęśliwszą, że po niej nastąpiło do niebá wzięcie. Myślmy my też sobie, czy po nászej śmierci nastąpi dusz nászych do niebá wzięcie, czy do piekła, czy na długie y ciężkie męki czyscowe, a uważając iż Pannie Nayswiętszey sprawiło po śmierci do niebá wzięcie przytomność Pána Iezusa, toż y my, ieżeli otrzymać chcemy Pána Iezusa w Naysw: Sakramencie prosmy aby nam bez siebie przyięcia z tego zchodząc światá nie pozwalał. *Druga.*

Ieszcze nam dzień dzisiejszy uprzedzający uroczystość Wniebowzięcia Naysw: pozwala więcey mówić o okolicznościach śmierci Nayswiętszey Pánny z ktorych tá pierwsza. Blisko przed skońaniem Anioł (a iako poważni twierdzą) Archanioł Gábryel stanął przed Naysw: Panną z oliwną gałązką, podając ją do ręki iej, aby tak znakiem zwycięstwa przeniosła się z tego światá. Iakiego my też będziem godni prezentu od Anioła stróża, kiedy się ná tam-

Dddddd

ten

ten świat przenosić będzie y, czy miasto pάλmy ożog iaki podany nam nie będzie, dla tego żeśmy za czártem y jego poduszczeniem zawsze szli. Prośmy Naysw: Panny o inakże nożenie. *Powtore.* Uwagi godne ostatnie przed skonaniem słowa Naysw: Panny te: *Veni Domine Iesu, veni Domine Iesu. In manu tuas commendo o Fili spiritum meum.* Przybądź Panie Iezu, przybądź Panie Iezu w ręce twoje polecam o Synu najmilšy Duchu moiego. Nauczmy się, przyzwyczajmy się do tych słów zawczásu. abyśmy y te-az w nich żyli y umieráli. Stągał zátym P. Iezus y rzecze do Márki twoiey: *Surge, prope- ra, veni dilecta mea.* Podźże na milša Márko moja przyjdás ty mnie do siebie, y iateż &c. przydź do chwały, do Krolestwa &c. go. Ztąd to jest pewná iż każdemu przy śmierci pokazuje się Pan Iezus, dobrym ná pościechę, złym ná pohánbienie, pokazuje się y czár przeklęty; ále tego Naysw: Panna bynamniey nie widziała. Iák skoro Naysw: dusza z Pánieńskim się ciałem rozstała, trzy pánienki ktore z nią mieszkały, ciało święte do umywania wzięły, ktore tak wielka iáśność ogárnęła, iż go przed nią doyrzeć nie mogły, po umyćiu gdy ie w szaty ubrały, iáśność ówá potrosze zniknęła. Ciało święte niesli Piotr z Páwłem do grobu, Jan święty poprzedał z oná oliwná gálazką, inni Apostołowie śpiewali. Gdy niesione było z takowá Procesyá ciało wiele się cudow dźiało, chorzy ktorzy się mar dotknęli zdrowie odbieráli, wzrok ślepi, chromi, kálcecy, uwolnieni zostávali. Zyd jeden znaczny przypadł do mar, chciał zrzucić z nich Naysw: ciałó, ręce mu przysłchły do mar, y zaraz ulechy. Obaczywszy cud on wielki zawoła Piotr Święty ná niego. Vwierz w P. Iezusa, udaj się do przyczyny Naysw: szczy Panny Márki iego, tak uczynił, y ozdrowiał, to wszystko z poważnych Auktorow jest nápiłano. Winażuymy Naysw: Pannie, cieszmy się &c.

Trzecia.

Dzisieysza Wigilia z postem do Wniebowzięcia Naysw: Panny Iedná jest tylko z przykazania Kościoła świętego, bo inne do innych Vroczystości tylko (a ze zwyczáiu, z nabożeństwa ludzkiego, tá mi tedy podać okázya, ábym cokolwiek námiennł o śmierci Panny Naysw: Panny, przed tej Wniebowzięciem uprzedzając.

cey. A naprzod Naysw: Panna została po Pánu Iezusie ná ziemi lat 15., inni twierdzą, iż lat 24. zostawił ją Pan Iezus ná počiechę pierwszým Chrześcianóm ná náukę y informácyą w Wierze S. Vstáwi. cznie zá naymilšym synem swoim oná prágneła , ále po tych leciech skończonych , wzięło ją iednego dnia zbyteczne, gorące do niebá , do Krolestwá wiecznego prágwienie , z którego wołała temi, álbopodobnemi słowy : Naymilšy moy Synu, tyś ná iedno rzeczone *Memento* od Lottá , zaráz mu dziśay Ray y Niebo ofiarował: Szczepanowi świętemu zaráz się niebo otworzyło gdy záwołał : *Domine IESU suscipe spiritum meum*, iużemci się došć ná ziemi nábyła , iużem tego światá iest nátycona, weźże mię do siebie. Jeżeli Páweł święty woła, *cupio dissolvi & esse tecum*, dáleko ja bárdziej. Te y tym podobne prágwienia były gotowaniem się do śmierci. Toż iest naylepsze przygotowanie, często wzdychać, do niebá, do Oyczyzny ubłogostáwioney : á prágniemyšz, wzdychamyšz? &c. *Powtore.* Ná ten dzień w który umierała Naysw: Panna , zgromádžili się wšytcy , ze wšytkiego światá Apostołowie y co byli w Indyách , y co ná wšchod , ná záchod &c. oraz stánęli w Ieruzalem , y nietylko Apostołow 12. lecz y 70. Vczniow , iáko świadczą poważni Auktorowie O iák śmierć szczęśliwa Naysw: Panny przy ták wielu świętych Káplánách. Toć iest o co Pána Boga prosić , ábyšmy bez Káplána nie schodžili z tego światá , á to zá przyczyną Naysw: Panny. *Potrzebie.* Co też zá chorobá , co zá gorączká była przyczyną Naysw: Pannie? żadná : áni Pan Iezus, áni Naysw: Panna , nigdy nie chorowali , bo gdzie żadnego grzechu nie mášz, tam áni choroby, która więc naywięcey pochodzi z niewstrzemięžliwošci , z swawoley, piliáryk &c. Gorączká była Naysw: Pannie, miłość ognista Seraficka , tá ją spaliła , iáko Fenixá, upał, ogień słoneczny &c. O táká gorączkę się štaraymy &c.

z Žywota Świętego Kášyána.

Podły więccey dokuczy. Ná Kášyána świętego , táké wynálazł tyran okrutny męceńšwo , miał dziatki mále w ćwiczeniu, ucząc ich náuk, czytać, pisać, kie dy się obíawilo že był Chrześcianinem. Tyran kazał go do slupá przywiazác , á dzieciom onym , chłopiętom , strzałkami z łukow štrzelác : ciężška to była męká ,

Dddddddd 2

bo y

bo y powolna, długa, y od swoich Vczniow, y od małych; ale znośli ją święty cierpliwie na naukę naszą, abyśmy y od podłych cierpliwie znośli. Mowią owo drudzy, a nie żalby ni, gdyby mnie to potkało od godnego, od obcego; ale moy, ale &c.

Ná Szrode Niedź: XI. po Świątkách

Nigdy tak wielkiey złości y nieprawości w ludziach nie mǎsz, aby ie y przewyższyła dobroć y miłosierdzie Boskie, ani tak wielkiey y szkodliwey rany, żeby nie miało być owitłe y większe u Pana Boga lekarstwo. Kiedy chciał uzdrowić Zbawiciel naszego y głuchego, mowi Ewánielia S że *misit digitos suos in auriculam ejus*, włożył wszystkie pǎlce ręki swojej Najsłw: w uszy tego: dotyc się było dotknąć, dotyc było na pǎluszku iednym; a chciał Pan Iezus pokazać sówite lekarstwo nád chorobę, nád defekt. Kiedy się Pana Iezusa pytał Piotr święty ilo rǎzow na aż ci miał odpuszcć bliźniemu swemu, czy tylko do siódmego rǎzu. *usq; septies*? odpowiedział Zbawiciel, nie mówię żeby *septies*, lecz *septuagesies septies* trzebá aby na dzień odpuszczal siedm rǎzy 70. co sǎnć uczyni 480. Niepodobna aby na dzień tylo miało być urǎzy, a przecię odpuszczenia gotowego tak wiele. Jest to obraz wielkości miłosierdzia Boskiego, ktorego nád sobǎ używając Krol Dawid mowi: *Miserere mei Deus secundum multitudinem miserationum tuarum*, Zmiłuy się Pǎnie nademną wedle wielkości miłosierdzia twego. Kiedy po przestąpieniu Przykazǎnia Boskiego pierwsi Rodzice naši, byli z Rǎiu rugowani, przed bramǎ tego postanowił Bog Herubimǎ y miecz Miecz na znák sǎdu y sprǎwiedliwoścǎ Boskiey, Cherub zaś znaczył miłosierdzie Boskie, bo to słowo z Hebrayk ego znaczy *plures*, iakoby to zaraz tam Pan Bog wiele drog pokazował do otrzymanǎ miłosierdzia, do powrocenia się do rǎiu, iakoz siłǎ jest pewnie, y tylo, ilo teraz w niebie świętych y będzie po wǎzykie wieki. Dotyc była wielka, zbyteczna nieprawość Niniwitow, bo aż do niebǎ z ziemie przestǎła, przecięż nie przewyższyła miłosierdzia Boskiego, Posłał Bog Prorokǎ Ionǎszǎ do nich z opowiedzeniem łǎski, byle się nawroćili. Zǎdźiwuymy się tey dobroćǎ Boskiey, wychwǎlǎymy, cieszymy się że przewyższyła złości nasze &c.

11.

Człowiek koło zbawienia bliźniego tylko prąciwie, a Bog sam ie sprąciwie. Przyprowadzili, przyacięle sąsiędzi do Páná Iezusa głuchego y niemego, tylko przyprowadzili, a Pan Iezus uzdrowił, ich tylko było stąranie, a od Páná Iezusa uzdrowienie. Tákci właśnie Rodzice, stąrsi, przełożeni, Káznodziciele, Spowiednicy tylko napomináią, pobudzają do dobrego, a Pan Bog sam pokutę prawdziwą, náwrocenie sprąciwie. Owego w Ewángelij S., z Ierychá do Ieruzalem wędrującego, y w drodze od rozboyników zkáleczzonego nápokawłszy Sámariyan wziął ná konia swego, zawióst do gościńńcá, gościńńnemu zalecił, aby miał stąranie około niego, *curam illius habe*, nie mówi uzdrow go, tylko miew stąranie. Reprezentuje ten Zbąwićielá nászego, który stąrania tylko potrzebuje po rodźcách, po Oycách duchownych, po stąrszych około swoich, ná siebie zaś bierze ich zdrowie, ich zbąwienie. Owe święte Márye przyszły do grobu P. Iezusowego, máści nákupiły, ctulo iego Naysw: námasćiły, tylko námasćiły, lecz do żywota nie skrzęsiły, bo to słámemu Pánu Iezusowi náležáło siebie skrzęsić, czynić ich stąranie, pieczołowanie. Y ziąd mówi Apostoł: *Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus autem incrementum dedit, iam zaścepiť, Apollo bez-z pokropiť, a P. Bog dať że szczep się rozrodziť*, ták jest, Káznodziciele, Spowiednicy, Rodzice, szczepią, pokrapiają; Bog, y ręká Boska, pożytek, owoc zbąwienia, náwrocenia przynosi. Apostołowie, Antoni, Xáwierowie, żarliwie kazáli, pracowáli, Bog náwracał. Y teráznieyszá Konwokácya przyprowadza osierociále Krolestwa przed P. Iezusa, prąse, rády w nászych rękú, w iego zaś, pożytek skutek &c.

III.

Ręce swoje Pan Jezus włożył w uszy niemego, temisz się do-
tknął y ślepego. Ręce Jezusowey oddaway się każdy, aby Cię
trzymała, piastowała, roba rządziła. Bądź iako dziecie matki aby
nie upadło trzymając się, tak y ty chwytał się rąku Chrystusowych.
ut teneat manum tuam &c.

IV.

TRzeź pálec ná grzeszníkow Najswiętšzey ręki Iezusowey nie-
chay będzie przytomność y obecność Boska, O wielce śię tym
Dddddddd 3 od

od grzechu każdy odwieść może, kiedy sobie wspomni że go Pan Bog wszędzie y zawsze widzi. Nie pocznie sobie ledaiako uczeń, sługa dziecie, kiedy wie, y widzi, że nauczyciel, Pan Ociec nad nimi z rozgą stoi. Susanna świątobliwa dla tey iedney przyczyny na grzech odważyć się niechciała, iż się bydz rozumiała w oczach Pána Boga, toż y Iozef Patriarcha. *Thales* Filozof Poganski, dla tego po wszystkich potrzebował wielkiej poczciwości, iż wszystko Bog soba napełnia, y na wszystko patrzy. *Abraham*owi świętemu to iedyne Bog przepiśował, aby w oczach iego zawsze chodził, *ambula coram me & esto perfectus*, chodź przedemną y bądź doskonałym, iakoby za iedną zalecając drogę do doskonałości Chrześciańskiej, do cnót świętych y żywota dobrego, obecność, przytomność Boska? Y takciest, bo jeżeli się człowiek oczu ludzkich wstydzi, że w nich nic złego czynić nie śmie, iakoż daleko więcej wstydać się powinien grzeszyć w oczach Boskich.

V.

DOtyka się palcem ręki swojej Nayśw: Pan Iezus, serc y dusz prawowieraych, kiedy je darem Duchá S. który się nazywa *donum Consilij*, oświeca wątpliwości, pełni iesteśmy częstokroć widząc co lepszego, *videmus meliora, probamusq, deteriora sequimur*. Pan Iezus po Zmartwychwstaniu swoim nadziedzzy Vczniow swoich ryby łowiących, gdy się na niezczęście skarzyli, rzecze im. *Chrystus Mittite in dexteram navigij rete*, poprawey stronie łodki, sieci wafze zapuszczaycie. Takci to wielom powiedziećby trzeba, *mittite in dexteram*. W lewą się udają, którzykolwiek za swymi inklinacyami, náłogami, namiętnościami idą. W lewą y ci którzy nie dla Boga, nie dla nieba, lecz dla chluby, dla dobrej chwały, dla respektu &c. W lewą y onico rády zaciągają u tych, którzy są także, iako y oni sami, do tegoż złego skłonni, więc siła należy na radzie dobrej. *Samson* miał nie raz rále, aby się strzegł, *Dalile* nie słuchał, położył głowę swoje ná iey łonie, y w łolow y siły go pozbawiła. Poradził sobie inaczey *Iozef* niewinny młodzieniaszek, uchwycił go za płażecz niedobra niewiasta, wołał płażecz w iey ręku zostawić, a prętko uciec, niżeli báwiac się w utarczkę iaką z nią wchodzić, na dobrej radzie siła należy. Wdowa iedną, snąc

kro,

Ná Szrode Niedź: XI. po Świątkách. 1577

ktorey mniey odmiany stánu było potrzebá, rádziła się Xiędza Plebana, czy ma za męża wziąć tego á tego, Xiędz pobożny i słuchay práwi dzwónká, toiest signárká ná Kościele, áż ow wybiia tonem troyś lánym, że ieý rádzi tymi słowy: dobrze z nim, dobrze z nim &c poszła zán, pętko háłas, niepokoy, przyidźie ná skarsgę do Xiędza, mowiac, złeś mi poradził, Xiędz pyta, cożeś od dzwónká slyszála? oto práwi, dobrze z nim, á głupia, dzwonek mowił, nie po nim, nie ponim &c. Dobrá mieć rádę wielce pożyteczna &c.

VI.

Y to do uleczenia ięzyká szwánkniácego, álbo do záchowánia go od szwánku należy, strzedz się okazyi, miezycá, kompánij, stołu, góże wielz iż ięzykiem obrazić możesz. Upomina Duch święty, *noli contendere cum homine linguato*, wielz że to człowiek zębarty, ty musiedno słowo, á on tobie dziesięć, miłay go z daleká. Wielz że w tej kompánij będąc u tego stołu, ná tym bänkietcie musisz slyszec, mowic siła złego, ućiekay od takowego stołu, bänkietu. Niebezpiečna bywać ná takowym iármárku, obiedzić, który to zwyczajnie zaczyňa się od *conticuere omnes* milczenia, nástepnie *stridor dentium* okolo potraw zębami gruchotanie, á dálej, *clamar gentium* y tego, y owego słowo dothnie, ten y ow ná plácu, *fuge*, alo rázy między ludźmi bywałz, strzeż się. Wielz że podpjiwty sobie blázgocetl ládáco, strzeż się piłáństwa. Gorzalká czyni cie nieuwáżnym, nieuwáżną w mowie dáleko od ciebie niech będzie ślázeczka. W gniewie, inipećie, wyrzeczetl sam niewiesz co, nie gnieway się. lednym słowem niechcetl szwánkować ná ięzyku, uchodź okazyi &c.

VII.

Punkt. Nie nápráwi się áni ucho do słuchánia, áni ięzyk do mowienia między złemi, álbo w gromádzie. Pan Iezus chce y głuchego y niemego uztrowić, odwiódł się z niemi osobno. Osobnosť mátká cnoty, i między zgiełkiem światowych záhaw, między tumultem, zgráia ludzi, á możetl kto uslyszec głos Bożski? Duch S. chce dultę jednę ku sobie nábożną náuką iwa niebielką oświecić, mowił: *ducam eam in solitudinem*, odwiódę ja ná

osobność. Mówić także iobrze nienauczył się przy gestych, przy wielu rozmowach, kochay się za tym w osobności, Choc Pan Iezus y nauką niebieską, y głosem Oycá swego ucieszył Vczniow swoich na gorze Sabor, odwoził się z nimi osobno, tam im chwałę pokazuje swoją. Ah moy lezu, á kiedy znie wagę ponoś przy zelżywey koronacyi, áż wszyscy ná to pátrza, wywołujesz wszystkich, wychońcie córki Syonkie. ogłaszaycie Krolá waszego w krátu.

Punkt 2. Pálcem się dotyka ięzyka y uszu niemego, głuchego Pan Iezus. Pálcami zaś nie dotykając, ále wóskając na głowę Iezusową koronę cierniową kaći okrutni w nią uderzali. Pálec Bożki, iest Duch Przenawś: bez tego pálca nikt zbawien nie słuchać słowa Bożego nie może, áni mówić, prosić dotknięcia tego pálca uszu y ięzyka.

Punkt 3. Sliną ná názuie uszy Pan Iezus, sliną z głowy idzie, mądrość niebieską znaczy, z sliną Iezusową zplywa mądrość iego. A coż za łaki zplyną ná nas ze krwiá z głowy Iezusowej.

VIII.

Iest u Páná Boga księga żywota, w ktorey ma wszystkie napisanych, co mają być w niebie. Zbawiciel prosiacy n Iakobowi y Ianowi osiedzenie w Krolestwie, odpowiada że tym to należy, którym iest zgotowano od Oycá, Iakoby rzecz chciał, nie ná wálze prózby, ukłony terażnieysze, to się stánie, ále teżeli i nioná wálze są w księdze żywota napisane charakterem miłosierdzia Bożskiego. Tak tedy ma Pan Bog wszystkich y wie o wszystkich co mają być iego. Mówże tu każdy sobie: iestże też imię moje moy Boże, czy przeznaczyłeś mię do żywota wiecznego, czy iestem twoy. Proszę, proszę od dzisiaj, náznac mię za swego, wpisz w tę księgę imię moje &c.

w Dzień Wniebowzięcia Naysw: Panny.

DWie dzisiaj uważaymy nábożnie procesye, Pierwszą którą uczynił z Naysw: Matką swoją do niewá Pan Iezus, Druga która się z nim odprawowała po mieście od Annászá do Herodá. &c. Pierwsza zewsząd wesola, uroczysta &c. druga zelżywa, fromotna, á jednak tá pierwszej przyczyna. To iest, gdyby Pan Iezus tak srogo nie ucierpiał, nigdyby Panná Naysw: tak wysoko, chwałę

lebnie

tebnie była nie postąpiła, iey chwałę zelżywość Iezusowa zasia-
żyła y na n wšytkim. Dziękaymyż za niewinną mękę Pánu Iezu-
sowi, á prośmy aby nas tak iáko y iego Naysw: Mátkę do niebá
záprowadziła.

Druga.

V Ważywszy okoliczności śmierci Pánný Naysw: obroćmy teraz
oko ná iey do niebá wzięcie, z iáką pompą, uroczystością nie-
bo iá tam prowadziło, Bernard S. rozumie iż ná iey przyięcie,
wšytko się niebo Empireyskie wysypało Serafinowie, Cherubino-
wie, Aniołowie, Throni &c. *Petrus Damianus* Vroczystizá-
Proceřyá-bydź uznáwa, niżeli przy Wniebowstąpieniu Pána Iezu-
sowym, tam Aniołowie tylko y dusze OO. świętych prowadziły,
tu y sám Chryřtus Naysw: Pánnę, máło to Chryřtusowi, wšytkie
orłzaki Aniołow przeciřko mátkę ťwoiey wypráwić wyszedł y
sám w ołobie ťwoiey. Anzelm S. pięknie dyszkuruie, iż dla tego
Pan Iezus chćiał wprzod sám do niebá wřápić, á tu Naysw: Pánnę
zotřáwić, á žeby iey tam miejsce nagotował, y z większą pom-
pą do niebá záprowadził. Z iáką to wesołostí, z iákim tryumfem
była záprowadzona wymowić nie možná. Dawid Krol Arkę z do-
mu Obededom przeprowadzaiac z wielką Vroczystostí, pompą,
muzyką, melodyámi one przenioř. Což P. Iezus z mátką ťwoią?
były w tey Proceřy y dusze z mák czyřcowych wybáwione, ieže-
li álbowiem przy tryumfách Krolow y Monárchin, więźniow uwal-
niał. dáleko bárdziej w ten dzień więźniowie z mák czyřcowych
uwolnieni byli. Vważyć tu iáko po wřępowániu Naysw: Pánný
dziwuiá się Aniołowie, *Quam pulchri sunt gressus tui*. Wřępowála
z tego pádola pláczu, obřtiniáca we wšytkie delicye, dořátki. Z
Krolowá Sába weszły do Ierozolimy tak wielkie speciály, iákie
przeřtym nigdy niebyły widziáne: weszły z Naysw: Pánną iákie
splendory, ozdoby do niebá, iákich tam nie było przedtym. Wřę-
powála Naysw: Pánná, *Inixa super dilectum suum*, wřępowála iáko
drogá Monárchini Ester, pod nogi iey niebiořa, słońce, plánety
řály się &c.

Trzecia.

Nie był nigdy weselszy dzień po Wniebowstąpieniu Chrystusowym, iako dziśieyszy z Wniebowzięcia Naysw: Panny, tamtę Procelę Pan Iezus sporządzał; wysypało się wżytko niebo, chory Anielskie, żywicy. Elementa. Aby się bez nas też Procelę nie odprawowała. Wyślijmy na nią nabożne myśli, serca, afekty, łączmy je z Anielskimi. łączmy głosy nędzy, pienia z ich nabożeństwem &c.

Czwarta.

Przynależało żeby Naysw: Panną z Duszą y Ciałem wespół do nieba była wzięta, za to osobliwie że z nieba zstępującego do gospody wnętrzości swoich jednorodzonego Syna Boskiego przyjął, y przez miesiące dziewięć onego u siebie trzymała. Nie bez tajemnice Kościół S. na dziśieyszą Wroczystość czyta Ewangeliją S. o Marcie gospodyni P. Iezusowej, którego z siostrą swoją często w dom swój przyjmowała, aby się pokazało, iż iako te za gospodę faworow osobliwych od Chrystusa doznawały tak Naysw: Pannę za przyjęcie do siebie tegoż ten fawor potkał, że y z duszą y z ciałem jest do nieba wzięta. Powiedział na innym miejscu Zbawiciel, że kto w dom swój przyjmie Proroką, y każdego męża świętego w imię moje, nagrodę w niebie Prorokowi równą odbierze. Naysw: Panną przyjął, a przyjął godnie Pana Iezusa. toć równa iako y on wzięta zapłatę. to jest iako on y z Duszą. y z Ciałem wzięta jest do nieba, tak y ona. Dyszkurcie nabożnie Grzegorz święty, iż drzewa nierozayne, zakazują się owocami, fruktami, gron winnych w ten czas, kiedy się koło nich winna mącić wiazać, y na nich się wspierając z nimi iakby gron winne wydaie. Pan Iezus winna mącić prawdziwa, daleko ścisley złączył się z Naysw: Panną, nie powierzchownie tylko, ale wewnątrznie, tron swój w niej zakładając, według tego co mówi: *Veni electa mea. Et ponam in te tronium meum*, a z tym równo z nim, nim się, y jego nagrodą szczyć. Winiszemy Naysw: Pannie tej za gospodę, tak wielkiej, tak hojnej nagrody, a o az prosmy P. Iezusa, aby kiedy y my gospodki temu w Najświętszym Sakramencie u siebie pozwalamy, za toż iako mo nagrodą, choćby z kąd inąd niegodniśmy jej byli, potkał nas w niebie wiekusta &c.

Pieta.

Piąta.

Dziś Kościół święty wynosi y błogosławi snopki ziela pożytkow, urodzaiow ziemi, a w naszym sakramencie, także był jeden ozień we żniwá, co snopki ludzie do poświęcenia przynosili, z których jeden Naywyższy Káplán wynosił, błogosławił, y wszystkie przy nim. Czyni cos podobnego Kościół święty dzisiaj jedno naywyborniejsze zebranie *fasciculum videntium*, snopek Nayswiętłza Pannę Naywyższy Káplán Iezus wynosi do niebá. Prosimyz błogosławieństwa &c. A że z tego snopka wytypála się pżemica wyborra á z niey pokarm Nayswiętłzego Ciała y Krwie Chrystusowey w Nayswiętłszym Sakramencie, tym więczey błogosławny y żiarro y snopek, y Chleb z niego niebieski &c. &c.

Ná Czwartek Niedź: XI. po Świątkách.

Co do świętey ná ten rydzień Ewángelii, przyprowadzono dzisiaj P. Iezuiowi głuchego. głuchemi są wizercy, którzy w złosciach, grzechách y nieprawosciách swoich zatopieni, nie słuchają nátknienia Kaznodziejskiego, Spowiedniczego, y innych nápominających. Więc aby ználogow swoich powstałi, aby zatwardzałemi więczey ná głos Boski nie byli, nie innemi ná nich zawałać słowami trzeba tylko Psalmisty Świętego. *Hodie si vocem ejus audieritis nolite obdurare corda vestra*. Nie zatwardzajcie serc wálznych, otwierajcie serca wasze, abyście nie byli podobni żydom, ná których się skarży Pan Bog, że *non cognoverunt vias ejus*.

II.

Nic cięższego Panu Iezusowi nád ięzyk niewdzięczny. Gdy miał niememu ięzyk przywracać, żalósnie westchnął, bo się spodziewał, że tenże ięzyk miał podczas mękiego okrutney. przeciw niemu się odzywać, *tolle crucifige*, znieś, ukrzyżuy niewdzięczność tego ięzyka, albo w nim reprezentowanych sprawiłá takowy resentment. Ciężka rzecz záprawdę, od tego ięzyka cierpieć temu, który mu dał mowić, który go promowował &c. Uważają Doktorowie święci, że osobliwie ow ięzyk, owe głosy naycięższe były Zbawicielowi, które go rugować z krzyża chciały, *Si filius Dei est descendat de cruce*, bożaz porym zawałać żalósnie z krzyża: *Deus*

~~~~~ 2

~~~~~


Ná Czwartek Niedziele XI. po Świątkách. 1583

Władzi? Bony myr? ten palc Nayświętszey ręki lezułowej, znay-
my skutek iego &c.

V.

Oduczyć się może zły od złych mów rozmowami dobrimi,
światobliwemi. Doznał tego ná sobie Augustyn S. kiedy
to *in libris confessionum* wyznał, iáko w oknie otwartym ku wiry-
darzowi z swojá Pániá Márką z Moniką S. stojąc, á z nią o niebie
o śliczności iego, o nagrodzie, o weselu Świętych rozmawiając,
czuł wielką w sobie do dobrego odmianę, obrzydzenie świata, y
marności iego, zapalanie się do miłości Bożey &c. Chryzostom
S. dałby Pan Bog nam aby stóły prawowiernych przy obiedzie,
wieczery, rozmowami o niebie, o piekle, o nagrodzie dobrych
o karaniu złych przeplatane bywały. Światobliwy jeden mówił,
co jest bydź między wonnemi ziołami kwieciem to między swiá-
tobliwemi rozmowami. Nie dałci Bog iáko drogiemu w żartách
w konwersacyi wymowy Tuliuszowej, nie płynąc koncepty swiá-
towe subtelne, mów o rzeczách świętych, poprosi, takowa mó-
wá przechodzi Tuliuszowe, Demostenelowe wymowy, ále do u-
leczenia języká to sámo uważyc, że jest pierwszy ktorym czło-
wiek Nayświętszy Sakráment przyimuje. Y tenże ma bydź piástu-
nem słow niewstydlivych, diabłow, czártow, na którym się mie-
ści Nayświętszy Sakráment, y do wnętrznosci przezeń wchodzi &c.

VI.

Płatym pálcem Przenayświętzym ręki swoiey, to jest piatym,
darem Duchá S. *dono intellectus* darem rozumu dotyka się P.
Iezus, lecz prawowiernych który dar to oświeca rozumy nále ná
poznawanie Boskich tajemnic, artykułow wiary świętey, to jest
Troycy Przenayświętszey, Wcielenia Syná Bożego, rzeczy osta-
cznych, śmierci, sądu, piekła y niebá, ten dar rozumie Duchá S.
máiący, więcey czásem wierzy o Panu Iezusie w Nayświętzym
Sakrámentcie, bardziej mu się kłania, czci, szanuje, mżeli uczeni,
dowcipni, á przytym swiátowi ludzie. Widziemy owo polpol-
stwo, prośtactwo, czółem biłace, ręce podnoszące, ná jedno wey-
rzenie Pána Iezusa; á mądry, ledwie się w ławie siedzący rusza,
czapki máło uchyla, &c. Nierozumne náwet zwierzęta, bydlatká

Eeeee eeeee3

Panu

Pánu Iezusowi w Najswiętzym Sakramencie. *hoc lumine intellectus* na ten czas od Duchá S. obdarowane, iako osłó u S. Antoniego. pieszczółki tym to darem rozumu iozie, y powłność posłuszeństwo. poddawanie rozładku pod powagą Kościoła S. y tego jego naukę, tego dárú nie mający heretycy schizmatycy, upornie, zwáwie stawiają przeciwo Kościołowi Bożemu, *vident* czelto *meliora probantq̃, deteriora sequuntur*. Wołamy przeto, *da mihi intellectum*, Pánie day mi rozum, day ábym ci się tu kłaniając w Najswiętzym Sakramencie, ciebie twarz w twarz oglądał ná wieki &c.

VI.

Punkt 1. Między wielkimi Páná Iezusa dziełami, naywiększe co do pracy pokazuje się nawrócenie y uzdrowienie grzesznika, dotyc jest wielka sprawa, postanowienie Najsw: Sakramentu. Coż za okoliczności tej Akcyi? pojmiosł w niebo oczy Pan Iezus, dzięki Oycu swemu uczynił, wziął chleb w ręce, błogosławił y łamał. Grzesznika zaś w ołobie głuchego y niemego uzdrawiając, náprawiając podnosi oczy w niebo, mało to wzdycha, lecz rzewliwych ledwo niezdobywa, na stronę się odwodzi, zpluwa plwaniem swoim, slina swoją najsświętszą, części zarazone leczy, tak wiele iedno dzieło potrzebuie. Moy drogi Iezu, ielzczeć ja więcej prac tobie zadałem, y zadaję, czyć wzdychać nademną nie potrzeba? o niechże ja sam nád sobą płaczę, ábys się ty iedyna pociecho nádemną weselił &c.

Punkt 2. Szczęśliwy język niemego, który za dotknięciem ręki, y palcá Iezusowego przestał byđz niemy, rozwiązał się związek jego, mało to, ále mówić poszał, á mówić dobrze. Porachuy się tu z językiem swoim, jeżeli ná to zarábia elogium, dotyka się go Iezus Najsw: Ciałem swoim, nie palcem tylko, ále całym sobą náprawuieiz się? mówić siła w prawdzie bełkocze, rośpráwuie, lecz iák wiele źle, nieuwážnie, szkodliwie. O kochány Iezu w Najsw: Sakramencie uzdrowże go tak skuteczne, áby mówił, a mówił dobrze.

Punkt 3. Ucho y język uzdrowił Pan Iezus. Językowi przyznáno że mówił dobrze, uszom, że tylko są otworzone, łatwiej-
iza

Ná Wtorek Niedź: XI. po Świątkách: 1585

sza to mowić dobrze, niż słuchać dobrze mowić dobrze o miłości Pana leżnia, o służbie jego łatwiej, niżeli usłuchać natchnienia, napominania, y iac się sposobow kroie Pan Bog podać &c.

VII.

Vymuie mocy Páno leżusowi w Naysw: ákrámenćie, ktokolwiek nie z rąk iáko: ależy dyspozycyá do niego przystepuie. Zbáwiciel w Ewárielij świętey w ktorey go proszono o mieysce dla Iákobá y Ianá. oppowieda: *že ia wam dáć nie mogę, Non est meum dare vobis.* Czemu tobie władzy wymuie Zbáwiciel? nie on, ále ci proszacy nie będąc sposobni do Krolestwá Chrystusowego, ná ten czas swojá niedyspozycyá ukracáli nie iáko władzą Chrystusowę. Takci właśnie jest, przyimuie kto Pána leżusa w Naysw: Sákrámenće niesposobny, nie dysponowány dobrze, czyni przeszkodę, že łáski skutki, pożytki, dobrze komunikujących, temu się niedostáją, y właśnie tak się dzieie, iáko kiedy do ognia, ábo ogień przykłada do pnia iákiego wilgotnego w błocie leżącego, nie tylko się nie зайmie, ále się y ogień przyduśi, tak kiedy ten ogień miłości leżusowej dostánie się, przybliży do serca, námiętności, chuci, paśwy, wilgoci pełnego nie зайmie się, y owizein sam ogień przygási. Ináczey drzazgá sucha, wytchła, záraz się зайmie &c. Stáraymyż się áby serca náše były tak sposobi: e, áby się od tego ognia zajmowały, zápalaly. *Ignem veni mittere, & quid voluisti ut accendatur &c.*

z Żywotów SS:

z Ludwiká świętego Krolewica Sycylijskiego, Zákonu Fránciśká świętego, á oraz y Biskupa Tolessáńskiego, te ná dzień dzisiejszy ja nauki.

Plerwsza. Czym się upewniać mamy že będziemy w niebie? oto Naysw: Sákrámentem. Ludwik Krolewicz w młodym wieku był w zastáwie w Káraloniei zá Oycá swego. Naysw: Sákráment jest zastáwa, jest *pignus eterne gloria*, kterym się upewniać mamy o niebie, o wieczności tak sobie dyszkuruiąc. Dáno nam z dobroci Boskiej, co jest większego, dáda y to co jest mniejszego. Bo większy jest Naysw: Sákráment, nád niebo: y toć jest co nam potrzeba wiedzieć, že nádzieia osiągnięcia niebá, pomága wielce człowiekowi áby ie otrzymał, spoyrzawízy tedy ná Naysw. Sákráment

może

może każdy mówić, będą w niebie, dano mi jest co większego, będzie dano y co mniejszego.

Nauka wtorz. Ze się wielkie rzeczy zamykają pod przymiotami chleba y wina w Nayśw: Sakramencie. Ludwik S. dzisiejszy z Katalonij powróciwszy, y lat dorodził, w dzień welela siostry swojej za Krola Aragonjskiego, odezwał się z intencją swoją żyć w stanie Duchownym, nie broniono mu, pojechał do Rzymu, tam wziął święcenia Kapłańskie, y oraz Regulę świętego Francyzka przyjął z szatą Zakonną, bo w Katalonij byli przy nim krancizkani, y tam się w ich życiu zakochał. Ze się náten trącił wákáns Biskupstwá Tolosańskiego, dáne mu jest od Oycá świętego. Z tym pozwoleniem, aby habitu powierzchownie nie nosił. Wstrzymywał kilka czasów, ale potym hábit zawsze Zakonny *publie* nosił, którym y urodzenie swoje Krolewkie, y Arcybiskupie dostojenstwo przyodziewał. Iako tam szata uboga przykrywała wielkie splendory y ozdoby, tak tu nierownie większa Bołwa y Człowieczeństwá Chrystusowego prerogatywy, przymioty, doskonałości *attributa*, tu jest Dulza, Ciało, Bołstwo Iezusowe, tu cała Troycá Przenajświętsza, pod tą podluchną zástoną. Wierzymy temu, a wierząc zasłużemy oglądać tegoż *facie ad faciem*.

Nauka trzecia. Vżywánie Nayśw: Sakramentu czyni ludzi świętymi, to uczyniło Ludwika dzisiejszego świętym. Zachęćmy się do uczelzczania Nayśw: stołu, a miánowicie prośmy, abyśmy iák z naywiększym nábozeństwem przyjęli go w godzinę śmierci, tak iáko Ludwik święty, który w lat 33. umierając, gdy mu przynosił Kapłan Ciało Pańskie, iuż nápoły żyjąc, porwał się, wybiegł náprzeciwno, ná kolana upadł &c.

Druga.

O D dziełek Rodzicom wyświadczony áfekt, sowiedie się od P. Boga nagradza. Ludwik S. Krolewicz Sycylijski, za Károla Oycá w Katalonii siedm lat zarękoimie iák w więzieniu będąc, ná onym miejscu, dał mu P. Bog okazać z konwersacyi z światobliwymi Francyzká S. Zakonnikami, że świętym został, świat y wšzytkę nádzieję Krolestwá ziemskiego porzucił, dziwnymi cno-

tami

Ná Czwartek Niedź: XI. po Świątkách. 1587

támi slynał, y cudá czynił. Oto podjęte zá Oycá wygnánie, tak wielkiego przyczyną szczęścia.

Ná Piątek Niedź: XI. po Świątkách.

Cięższe były Pánu Iezusowi ięzyki złośliwe żydowskie, niżeli biceze, ciernia, gwoździe: kiedy miał rozwiązać niemego ięzyk do mowienia, świadczy Ewánielia S. że wprzód *ingemuit*, westchnął, zapłakał. Co zapłaczyną? kiedy go biczowano, kiedy cierniem koronowano, kiedy ná krzyż przybijano, nie stękał nie łaknął. *Tanquam agnus coram tondente se obmutuit.* A kiedy przyszło niemy do mowy rozwiązać ięzyk, aż wzdycha, aż mu ciężko. Snać sobie stáwił Zbáwiciel bluźnierstwá, urágania, potwarzy, náśmiewiska wtzyrkie, które go od ięzyká potkáć miały, ciężko tedy było Zbáwicielowi ięzyk luzdrowiáć. Y toć jest o co Psalmista S. prosi. *Protege me Domine à conventu malignantium, quia exacerunt ut gladium linguas suas. Psalm: 63.* Oycze niebieski, obroń mię od złośliwego zgromádenia, álbowiem wyostrzyli iáko miecze ięzyki twoie. Nie skarży się ná wyostrzone gwoździe, włócznie, biceze, ciernia, ále naybárdziej ná wyostrzone iáko miecz ięzyki. Kiedy się Zbáwiciel z owemi pełnemi żalu y ciężkości dał slyścić słowy. *Deus, Deus meus, ut quid dereliquisti me.* Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuścił? Czy kiedy go żydzi krzyżowali, czy kiedy cierniową koronę ná głowę przybiiáli? &c. nie: ále w ten czas gdy mu ięzykámí naybárdziej dokuczáli wołájac: *Drugich uzdrawiaś, samego siebie uwolny od Krzyża. Vach qui destruis templum Dei, leżeliś synem Bożym zstap z krzyża &c.* Y owszem Zbáwicielowi do odkupienia swiáta y człowieká zbáwienia pomogły instrumentá z biczow, ciernia, gwoździ &c. Sáme tylko przeszkadzały ięzyki wymagájac to, áby zstąpił z Krzyża. Co gdyby, było swiát, człowiek nie byłby zbáwiony. Uczyńmy polrowanie ná Pánem Iezusem cierpiącym, od ięzykow my sámi cierpliwie znośmy, cokolwiek od złośliwych ięzykow bluźnierskich, żydowskich, heretyckich. Powtarzamy z Serafinámí, Święty, Święty, Święty, &c.

FFFFFFFFFF II.

NA dobrym fundamencie się śadowi, cokolwiek z żalem, zgórzkoscią y z płacem się sprawuje Pan Iezus nim niememu język y mowę przywrócił żalosnie westchnął, chcąc pokazać, że z płaczem, ze łzami, uczyniona sprawa, daleko szczęśliwiey się powodzi. Bog stworzył świat y człowieka łatwusięńko, przez słowo tylko samo *fiat*, a iakóż się nadało? Prętko temusz Stworcy żałować tego dzieła przyszło. *Penitet me fecisse hominem*. Też człowiek naprawował Syn Boży, ale iako z płaczem ze krwi wylaniem, a czy żałował kiedy y żaluje tego naprawienia? bynámniey. O sprawiedliwym człowieku wspomina Duch, że jest iako drzewo nad płynącymi wodami wystawione, owoc swego czasu przynoszące, we wżytym i szczęśliwie mu się powodzi. Nie iak niebożnemu, który na piasku postawiony, od iada wiatru zwiany będzie z kąd tu różnicą, tamten nad wodami, które figurują płacz, gorzkość, gruntownieyza z tym jego fortuna: ten na suchym piasku. *Euntes ibant & flebant, mittentes semina sua. Venientes autem venient cum exultatione*. Ze w płaczu siali, w radości zbierać będą. Ziad nauka, żebyśmy sobie nie tęsknili, w stanie gorzkim y płaczliwym. Powtore, żebyśmy paćiorek y każdy dobry uczynek z żalem za grzechy oprawowali. Święty Augustyn powiedział, że y sprawiedliwemu bez żalu, płaczu, pokuty, iako żyć, tak y umierać nieprzynależy, &c.

III.

IAko się nam potrzeba strzedz próżney chwały. Pan Iezus zakazuje, aby nikomu nie powiadać cudu uczynionego. A my radzibysmy, aby co jest dobrego w nas, świat wżytek widział, co zaś nagannego, nie się nie odkryło &c. &c.

IV.

Płaty palec Najswiętszey ręki Iezusowey, na dotknięcie serca grzesznika. niechay będzie Iezus ukrzyżowany. O zaprawdę skute czny to palec grzesznikowi! niepodobnaby miało bydź odważyć się na grzech, albo z grzechu nie powstał, gdyby spoyrzawszy na Pana Iezusa ukrzyżowanego wspomniat sobie na to, że *vulneratus est propter iniquitates ejus, & attritus propter scelera illius*.

Słu-

Ná Piątek Niedz: XI. po Świątkách. 1589

Słuchaycie grzesznicy, co wifzacy Zbawiciel do was, *o vos omnes qui transitis per viam, attendite & videte, si est dolor, sicut dolor meus,* patrzyć na mękę moję dla was podiętą. Jezus ukrzyżowány zatrzymał Zakonnika Frąciłzká S. dla ciężkości zakonnych ućiec myslącego, tylko że się na kurytarzu przed Krucyfiksę modlić począł, gdy mu bok swoy Najswiętszy krwią świeżą bluszczący pokazał, y upomniał, aby zoltał. Narzekał przed ukrzyżowánym, Piotr S. Dominikan, że niewinnie był przesładowány, przestał narzekać, gdy mu się odezwał Zbawiciel, mówiąc: a ja czym też był winien, czym też co uczynił żydom, że mię ukrzyżowali.

V

KTo chce mową ięzykiem nie grzeszyć, niech milczy, nie albo mało co gay tylko potrzeba, mowi, *in multiloquio non est in maleloquio non deerit peccatum,* choćby kto źle nie mówił, wiele niechay mowi, mowa iego nie będzie bez grzechu. Chcesz zawsze mowić dobrze, mało co się odzyway. *si vis bene loqui, pauca loquere. Seneca.* po wielu naukach dánych, jednemu w liście swom tym kończy, *Summa summarum est cardiloquium te esse volo.* Zonie narzekającej na męża swego, jeden dał wodki, nauce: aby kiedyś lale, wzięła iey w ustá swoje, a będzie prawi dobrze: nie wodkac to miała sprawić, ale milczenie. Jeżeli chce z mowi Duch S. żyć w pokoiu, w cichości, mieć dni dobre, *dies videre bonos, prohibe linguam tuam a malo,* nie tylko od złey mowy, ale też y od dobrej gdy jest wielomówna, skępiwo w mowie lepiż y pożyteczneyze jest, niż w pieniażde. Bo kto rozrzutny w pieniażde, może niemi pożytek drugiemu uczynić, a rozrzutowany w ięzyku, y sobie y drugim szkodzi. Panna Najswiętsza, której Okławę Wniebowzięcia odprawuie, bardzo mało mowila. Gdy też było siła mowić, iako w ten czas gdy Iozef S. miał o niej rozmaite myśli, bacząc ją brzemenną. A postrzegł co po mnie. a gduż się co takowego pomyslić &c. y najmniejszy się słowem nie odezwała. Będąc na gościach w Kanie Gálibilejskiej, a chcąc winem posilkowac niedostátnich, para słow tylko się odezwała. *Vinum non habent, vina niemaś.* Y choć iey trochę zda się Pan Jezus nie weloło odpowiedział, a ona ná to nic. A dzisiaj

FFFFFFFFFF

Marta

Marta iak się domawiała, Panie nie dbałz że ia pracuję, &c. Niechże nas Najświętsza Panna uczy mało mowstwa, abysmy nie grzeszyli *multiloquio*.

VI.

I Eszcze się y daley P. Iezus dotyka sere prawowiernych darem Ducha S. który się nazywa, *donum fortitudinis*, dar siły, mocy, *męstwa*. Tym to darem umacnia słabiejących, utwierdza w służbie Bożey ustatujących, pokrzepia niedotkniętych. Słabieremy często, poczynamy sporo, odważnie, aż powoli uciepujemy. Narzekał y ná to Bernard S. że częstokroć wyrzucał ná oczy Zakonnikom swoim, że ná początku żarliwszymi gorętszymi byli. Coby daley postępować mieli. Dar tedy *męstwa* to restauruje, co niedolność naszą umniejsza. Powtore, wiele jest iakowych, co sobie więcej wazą iakikolwiek pożytek, dobro, uciechę, rozkosz, niż Pana Boga y łaskę jego, y tu *męstwo* Ducha S. potrzebuje, aby woleć tysiąc razow umrzeć, zubożec, wlyzkiego postradać, niżeli P. Boga obrażać. Potrzebie, od Ducha S. posileni, biorą rzeczy trudne, odważają się dla Boga y dla chwały jego, ná różne niebezpieczeństwa. Iako uczynił S. Karol, który w Atcybiskupstwie swoim reformę w zepsowanych czyniąc, gdy był przestrzeżony że iedno duchownych zgromádenie ná zabicie jego się nasadziło, żeby tam nie chodził, rzekł: izali Pan Bog nadaremno jest ná ziemi, y owszem poydę, Bog w ktorego sprawie idę będzie moim obrońcą. Prośmy oto dorknienie darem *męstwa*, abyśmy y w zaczętej drodze cnoty nie ustawiali, y owszem *de virtute in virtutem* postępowáli, y mieli tę rezolucyę, raczy umrzeć niżeli Boga obrazić, y nieczym się dla Boga y chwały jego nie lękać &c.

VI.

B Olecie ná to Pan Iezus, kiedy gdy on cierpi, człowiek się ná złe rozpuscita. Nie jest bez przyczyny, że Zbawiciel z niesnakiem znakomitým odprawił Matkę y synow Zebedeuszowych, proszących o miejsce w Krolestwie swoim; prosili albowiem ná ten czas, kiedy dopiero mowił, o męce, o śmierci, o krzyżu swoim, o wzgardzie światá, o kontemptách. Ledwie to skończył, aż oni zaraz siedzieć, y miec przełożenstwo nad drugimi proszą, obrażiło to tedy

Ná Piątek Niedź: XI. po Świątkách. 1591

tedy Chrystusa, iż nie pohamowała ich nic męka Chrystusowa. O takci właśnie, boleiená to Zbáwiciel, kiedy on ná Krzyżu zawieszonym się prezentuje, gdy ná Ciele swoim Na św: okrutne rázy y siny pokazuje, gdy głowá jego cierniem orozona, łódzie się postáremu się w swawoli, rozpuście znaydują, głowy swoje strojne, tráfione noszą, w niaykách się żolcia y ostem nie hamują. Mowce sobie káždy, Iezus miłosć moją, boleie, cierpi, á ja mam roskoszować &c.

VII.

Punkt 1. Nim głuchego y niemego Pan Iezus uzdrowił, wprzód w niebo weyrzał, pokazując iż ztamtąd wlystkiego dobrá trzebanam się spodziewać y wygládać. Gdzież też ty obracasz oko twoie kiedy chcesz czego dobrego nábyć, czy nieustasz więcej przemyśłom twoim, czy się ná umiejętności podobno twoiey nie sádzisz, czy oká twego báziew nie obracasz ku sáworom ludzkim, ku promotorom, czy temi álbo owemi fortelami nie nárabiasz. W niebo! w niebo twoię obracay nádzieję, tám się wspieray: *Beati qui confidunt in Domino, Błogosławieni ktorzy w Pánu ufają.* Do ciebie podnośilem oczy moje ktory mieszkał w niebiesiech, iáko oczy słuzebnice w rękách Páni.

Punkt 2. Weyrzawszy Iezus w niebo, westchnął, Kto dobrze w niebo pogláda, niechay záfwe westchnie, álbo ná oświádczenie swojego tám prágnienia, álbo żálując że nic nie robi, álbo się dźwiuiąc piękności rozległosci jego, álbo uważając P. Bogá wzechmocność, mądrość, &c. ináczey pátrzać w niebo z ciekawości, bez uwagi, bez rozmysłu máłoco pomoże.

Punkt 3. Vkrzyżowany Iezus jest, y ma byđź káżdemu tu niebem ná ziemi. iáko się wzwyż powiedziało słońcem y księżcem, tego niebá, Duszą y Ciałó Nayśw: Iezusowe; gwiazdami y plánetami tám w nogách, ręku, y koroná cierniowa. Deszcz, y ro'á z tego niebá Krwie przeydroższey krople, pioruny y grzmoty spráwiedliwości, ná grzelnikow wyroki &c. Ilekroć w niebo pátrzysz, wzdychay &c.

z Żywota SS. z Żywota S. Genezyusza.

PRzedziwne jest miłosierdzie Boże nad nami, że y na ten czas gdy go obrażamy łaski nam swoje do serca potyla. Jest ta nauka z Żywota Genezyusza S. który kuglarzem będąc, na ten czas, gdy naywięcej z Wiary S., z ceremonij y obyczajow Katolickich się nątrzątał, nąsmiewał, zmyślał się Chrzcić &c. Pan Bog zesłał cudownie nań łaskę swoją, że od prawdy wyznał się Chrzesciāniem. O Boże! iak wiele takowych z grzesznikami poślępkow, na ten czas kiedy oni grzesza, swawolą, o Bogu nie pamiętaią, iego odrzucaią, Bog natchnienia swoje do nich potyla łaski wzywające, pobudzające dla nich gotuje. Dziękuy my dobroci Bolkiey &c.

Druga

z Żywota świętego Genezyusza na dzień dzisiejszy jest nauka, o ceremoniach, obrządkach w Kościele świętym.

TEn będąc figlarzem, błaznem na dworze Cesarza Dyoklecjana, chąc się przymilić Cesarzowi, żarty, komedye sobie stroił, z obrządkow, z ceremonij Kościoła świętego, wkładając się węc do kápliczek, domow, gdzie się ich nabożeństwą odprawowały, gdzie się chrzcili, modlili &c. Czāsu pewnego, chćiał reprezentować Chrzest święty, a to przed Cesarzem, zmyślił się iakoby potrzebować obmycia z grzechu pierwotnego, kazał gotować te y owo przynależystości, stękać, wzdychać: gdy to robią nad nim, od niego nąznaczeni, co Chrzesciānie wodą polewają, exorcyzmy wyprawiają, puści Pan Bog na duszę iego światło łaski swojej, obaczy się niejako bliskim oczyszczenia z grzechow byle uwierzył w Panā Iezusa, więc niewiele myśląc zawoła, Chrzesciāniem jestem, prówǳcie mię do Cesarza, śmiech wielki ztąd y samemu Dyoklecjanowi, a gdy toż stātecznie utwierdził, y nieprzestānie wołał, nie błaznuję, lecz co prawdā wyznaję &c. dany jest na męki srogie, zamordowany jest &c. Oto z Ceremonij świętym został. Ceremonie są to kńęga dla prośtych: nāprzykład wczoraysze święcenie ziela upominało nas, ofiarować, prezentować, poczarki chłopkow, zniwā, owocow, ziemi Panu Bogu. Widza prości że wodą polewają dziecię przy Chrzcie, mają się uczyć, że na duszy oczyszczone zostają. Widzą działki z palmami, przypominają sobie Panā Iezusa z tryumfem do Ieruzalem wieǳdającego.

Ná Piątek Niedź. XI. po Świątkách, 1593

Widza popiół ná głowach w ślepą Szrodę, do pokuty się pobu-
dzaia. *Powtorę.* Ceremoniámi oświadcza my się bydź prawdź we-
mi Chrześcianámi, krzyż nosząc w procelyách, wyznawamy się
bydź pod chorągwią ukrzyżowanego álbo pod chorągwią Najswe-
Panny, niotąc, piastuiąc paciorki, żeśmy są w Rożáncu S. &c.
Anaostátek Powierzchowne Akcyę w Kościele Bożym, do wewnę-
trzych cnot nas pobudzaia, tak kiedy świece zápalone nieśiemy
przy Najswe Sakramencie, mamy zápalać serce nášze ogniem mi-
łości Bożej. Kropiemy się święc. ná wodą, mamy sobie przypo-
minać obmycie ná Chrzcie świętym. Vpadamy ná koláná, czołem
bucimy y sercem nášzym unizamy przy Chrzcie świętym, y Ce-
remoniách tego, Kościół iákoby náš Bogu poświęcaymy. Ka-
dzenie w Kościele widziemy w górę wstępujące: *Dirigatur sicut*
incensum oratio nostra

Ná Sobote Niedź. XI. po Świątkách

W Eſchnął serdecznie Pan iezus máąc ięzyk niemego rozwią-
zować, *ingemuit*: bo wiedział dobrze iako ięzyk człowieko-
wi częstokroć bywa wielce szkodliwy. Moyzeſzowi morze nie
przeszkodziło do obiecaney ziemi? ięzyk przeszkodził. Przeszedł z
ludem przez morze czerwone, nie zátramowało głębokością swoią,
drogi iemu, zátramował ięzyk, którym gdy się *ex aquas contraditio-*
nis odezwał, poważmiewając aby miał z opoki wodę wyprowadzić:
Audite rebelles, num poterimus vobis de petra hac educere aquas, zá-
raz zá tym głosem opowiedział mu Bog, że ani ty, ani ten lud z to-
ba wnidzie do ziemi obiecaney, o iák wielce zászkodził ięzyk!
wielce łzczęśliwy którykolwiek od ięzyká szwánku nie dostał: *Bea-*
tus quoniam est lapsus in lingua Zrządká się to tráfi, aby kto mowiac,
á zwłazcza w konwersácii, w kompánij nie miał w czym wykro-
czyć, zbłądzić, tego y owego dotknąć Faryzeusz tylko się ná mo-
wę zawniósł, wnet tego y owego dotknął: *Non sum sicut ceteri*
raptores, adulteri. Ten prawi żdźierca, ten taki, owaki, ja nie ztąd,
Ambrozy S tłumaczac litery Hebrájskie, siedmnaſtą w lidźbie wy-
kłada, świadczać iż ledno znaczy *os aperui*, co y *erravi*, zbłądzi-
łem, uſtá do mowy otworzyłem, słufznie zá tym serdecznie wzdý-
cha

cha Pan Iezus nād ięzykiem często szkodliwym człowiekowi. Straymy się pilno, aby nie szkodził &c.

II.

Nikt dobrze mówić nie może, tylko ten kto dobrze milczeć umie. Skoro Pan Iezus toż wiazał ięzyk niememu, zaraz mówić poczał, a mówić dobrze: *loquebatur recte*, tak jest, po milczeniu długim dobra mowa nastąpiła, bo ten za zdaniem Grzegorza S. umie dobrze mówić, który się wprzod nauczył milczeć. Ian S. Kāznodzieja naylepszym Chrystusowym, y owizem głosem iego: *Vos clamante in deserto*, czemu? bo długo na pustyni mieszkając milczał: nietylko to, ale y oćiec iego Zácharyasz, matka nim chodząca milczała. Zácharyasz oniemiał, Elźbiera przez pięć miesięcy się utęła. Po takim milczeniu, nie dziw że taki mowę w duchu żarliwym, iśkiego świat nie miał. Płalmista S. chcąc drogi y ścieżki życia swego takoy napporzanniej opatrzyć, y ięzyk swoy w mowę dobrą zaprawić, to za fundament założył, aby milczał: *Dixi, custodiam vias meas, ut non delinquam in lingua mea, posui ori meo custodiam &c.* iakoby z milczenia, y ostrożnego mowy szafowania, y życie dobre, y ięzyk pochodził. Tak jest, kto nim wymowi co milczy, to jest, reflexyą czyni nād tym co mamy mówić, czy kogo nie urązi, czy ięzykiem, słowem nie dokuczy, *loquetur meomynie recte*. Zkąd okazyje gniewow, fałsów, zaboioy, poledynkow, ieżeli nie znieuważnego ięzyka &c.

II.

Akim sposobem chwalić mamy Opątrznosc Boską około nas? I podać nam go Ewānielia świętā w onych słowach: *Bene omnia. Dobrze wszystko uczynił*. Takci jest, przebieżmy wżytkie okolicznosci, czasy, okazyje dobroci, miłosierdzia Pānā Bogā, zachowania nas w tym, albo owym czasie, powołania nas, rządzenia, uznaymy iż wżytkie dobrze uczynił &c.

III.

Po iednym pālcu przez ten tydzień dotykałem się grzesznikow, ale dziś całą iego rękā, a tā znaczy karanie wieczne, piekło, ogień piekielny. Ieżeli każdy z osobnā pālec ciętzki, o dopieroż całą rękā. Pāluszkiem tu tylko Bog karze, ale po śmierci całą rękā:

Am/c,

Ná Sobote N'iedz: XI. po Swiatkách. 1595

Miseremini mei, quia manui Domini subiecti sumus. O ciężką karę gorzeć, a na wieki gorzeć. Co to za wieczność? Staw sobie gorę, z kocz-
reby po jednym prołku co tyś lat Anioł wybierał, jak nie ry-
chłony wybrał, dłuższą wieczność. Bratitzek ieden zakonny w kuchni
służący, ilekroć na ogniu weyrzał, płakał mówiąc iż sobie stawię
piekielny. Odważnie ieden na grzech nieczyłszy namowiony palec
w ogień wraził, mówiąc: sprubuy iesi zcierpić ogień wieczny
Pytał się ieden n łody Pustelnik starszego czemu by go w komorecz-
swey tęskno? bo prawi nie pamiętałeś ani na niebo, ani na piekło.
Więc pamięć na męki wieczne, y piekielne, prowadzą człowieka do
dobrego: y oddają go od złego.

IV.

I Eżeli do tad nie lekárstwá ná ięzyk dáne nie sprawiły, niechayże
przyskrzeysze nastapia, a to iest ukaranie, umartwienie, usmie-
rzenie siebie samego, toiest, kiedy ktokuty na spowiedzi nie cze-
kać, sobie ia samemu zadawa, za upadki ięzyká. Ták mowił
Filozof o sobie, *ego de nullo alio queri possum, quam de me ipso*. Ia
na nikogo winy nie zwalam, nie mówię ten mi dał okazy, ten
mnie iriował, sobie samemu nieostrożność ięzyká przcznawam, na
mnie się samego gniewam, z siebie karanie biorę: *ipse mihi irascor,*
ipse peccas de me sumo. Dobra to rzecz bárdzo, zwyczajna albo-
wiem ze my na ięzyk winę skłáamy, sami się ochraniamy. A ono
mowi Apostoł: *si nos ipsos iudicavimus, non utiqz iudicemur,* gdy-
bysmy siebie samych strofowali, pewni-by nas nie strofowano. Więcy
kázdodziennie ięzyká defekty, sami karzmy, Pisarz złe słowo, lite-
rę napiłze, zaraz ia wykrobuie, Malarz co mniej dobrze namá-
lne, peziem natychmiast zaciera. Też czynić człowiek ma za de-
fekt każdy ięzyká. Ieden, że się często przyśiegał, postanowił, chcąc
się oduczyć w ow dzień posćić, posćił długo, tandem się oduczył.
Drugi ilekroć kłamał, łyczorkiem krwie dobywał. Trzeci ilekroć
czartá, diabła wipominał piwá nie pić u siebie postanowił. To to
iest siebie karć etc.

V.

Punkt 1. Tylko Pan Iezus dwie rzeczy uczynił, przywrócił słuch
gluchemu, ięzyk niemego rozwiązał, aż wołał Dobrze wysł-
słko

sko uczynił. A mnie moy leży tyście, milion dobrodziejstw oświadczyłeś, a przyrzekawisz, *benè omnia fecisti, wszysko dobrześ uczynił*. Ráchuy tu każdy iesli zachować możesz, dary, dobrodziejstwa Boskie, iákie są powłzechne, stworzenie, z niego odkupienie, do Wiary S powołanie; ráchuy pántykulárne powołanie do tego, álbo owego stanu, zachowanie w tym álbo owym stanie prowadzenie tą droga &c. mówisz, wołaj, dziękuj *benè omnia fecit*, prosz aby za cię podziękowała Na święta Panna, wzywcy Święci, wzywscy Cherubinowie, Serafinowie.

Punkt 2. Zostań mi teżcze o Boże dobrodziejstwa twoie iáko to prowadzenie mnie w tym stanie do końca szczęśliwie, iáko dopomaganie w tych, álbo owych powinnościach, zachowanie od upadku, dobrej y szczęśliwey śmierci, pokuty przy ostatnim zgonie, Sakramentami S opátrzenie, dárwanie żywota wiecznego, y tam przyprowadzenie. Będziesz miał te dary y łaski twoie o Boże? zasłużył na nie o nie skończone dobro, dla tegoż iáko nawięcey za pierwsze dziękuję, ábym się stał godnym y tych dalszych obieranie moy leży, że gdy nádemną to ostatnie wykonasz dobrodziejstwo, że mnie do nieba domiesćisz, nieprzełánnie śpiewać będę, będę, będę, *benè omnia fecit*.

Punkt 3. Aby cię to wszysko porządko, dwóchci rzeszy potrzebá, słuchu dobrego, y języká dobrego, gdy będziesz zawięzł, głosu Boskiego, starszych twoich słuchał; gáy w języku nie złego nie zráwdzie się, będzie z tobą wszysko dobrze. Chcę moy Pánie słuchać, chcę y dobrze wszysko mówić, dotknij się tylko, dotknij języká, y uszu moich &c.

z Żywotow SS. ná dzień SS. Ruthy.

Nauká dzisiejsza dla zięciow synowych, iáko máia bydl przychylnemi świekrom swoim, toiest Rodzicom, małżonkom żon swoich. Ruth w Piśmie świętym wielce zalecona, za to od Boga ubłogosławiona, w rodzie y familii Chrystu a zostająca, że mátki swego mężá iuż zmarłego naymniey pusćić się niechciała, usługowała iey z wielką miłością, dom swoy, Oyczyznę, y Religia opuściła dla Noemi. O iáko wiele teraz takich bywa matek, które dla zley synowej, zięcia, z własnego ustępować muszą zkaśa

solow

Ná Sobote Niedziele XI. po Świątkách. 1597

sołow w domu okazywać częste. Niech się uczą ci wszyscy, co mają
Rodzice żon, małżonków swoich, często więc siłą od zięciów, ty-
nowych ucierpia, utrapia się, dochowawszy się dziatek swoich
nie znają, powinney miłości, wdzięczności &c.

Druga.

Przy Oktawie Wniebowzięcia Najsw. Panny, słusna wspomnieć iey wiel-
ką Práwbę światobliwą Rusz, dla zbáwiennych z iey żywota
náuk, á tá jest.

Pierwsza, O iáki się ośobliwie białąptęć ma starać tytuł. Tey Ruth
Booz światobliwy mąż w Izraelu dał to *elogium*, że była *mulier virtutis*,
białogłowa cnory, cnorliwa. *scit omnis populus mulierem te esse virtutis*:
Wie wszytek lud, káżdemu prawie wiadoma jest
cnota, poczcíwość twoia. O piękne *elogium* mátronie, białogłow-
skiej ośobie, *mulier virtutis*, o takowy wszytkie niech się starają.

Nauka 2. Iáko synowie mają szcícć y szánować Rodziców, mężów
swoich. Tá Ruth była synową Noemi z którą to Noemi z Bethleem do
Moábskiej ziemi ślagłodu była ze dwiema synami uszła, którzy tam
się byli poženili, á potym pomarli, y tak przy Noemi synowe iey
zostawały, usługując iey iáko Mátcę, szánując wielce, y kiedy się
potym wrachła Noemi do ziemi swojej, tá Ruth żadna miara od-
stąpić iey niechciała. Wielki tu przykład áfektu miłości, száno-
wania Rodziców, małżonków, synowem. Ináczey się często dzieie,
staruszká Máská, ábo Ociec, przy synowej wiele ucierpieć musi
przymówek, uszczypków &c.

Nauka trzecia. Iáko w ubóstwie pożywienia szukać należy,
praca staraniem przystóynym, á nie innym sposobem, który jest z
obrázą Boską. Ruth przy Noemi w wielkim ubóstwie żyjąc, lubo
młode kwitnace iey lata, ábo powtórzenie małżeństwa prętkie,
ábo sposobem innym zarobienie sobie rádziły, przecięż ona wo-
lała krwawą pracą ná się, y ná swiekrę swoją zarábiać wychodząc
w pole nie bez konfuzy, y zbierając kłosy po żeńcách ná roli, á
co uzbierała, okruszyła, zmiola ná mąkę, y tak siebie y Noemi
żywiła. Niech się tu zástydza owe swawolnice, który se robić
niechce. udájące się ná zły żywot, mówląc: cóżem miała czynić
&c. jest záiste sposób iany poczcíwy.

Gggggggg 2

Ná-

Náostátek. Jáko uzánovánie Rodzicow, swiekrow, sowićie
 się od Pána Boga nágródza. Ruth tę widząc nie raz ná roli swo-
 jey Booz máž wielce światobliwy, spytałszy się kto jest? jáko tu
 przysła &c. wziął ją zá małżonkę. z niey się urodził Obed Dział
 Dawidá Krolá, z ktorego sámilij P. Iezus y Naysw: Páná.

Na Niedzielę XII. po Świątkach.

Ist wielka pobudka człowiekowi do uznania ná soba Boskiej
 dobroci y miłosierdzia kiedy czyni s ewie porównanie z innemi,
 którym się jak P. Bog nie dzielił. To ma w sobie dziśiey Iza Ewán-
 gelia święta, w ktorey Pan Iezus opowiada Vczniom swoim ich
 szczęście y dobro. mówiąc: szczęśliwe wáże oczy, błogosławio-
 ne uszy, które widzą, które słyszą, to co wy widzicie, wale Kro-
 low, wiele Prorokow prágneło widzieć, słyszeć to, á nie widzieli,
 nie słyszeli. Y tym ich chciał pobudzić do miłości swoiey &c. takci
 jest, ma wielką pobudkę do chwaleńia Boga człowiek każdy prá-
 wo wierny, kiedy uważy czym on jest, względem Poganow, Tur-
 kow, Żydow, że nie jest w ślepoćie Poganickiey, żydowskiey, ma
 wielką okazya chwaleńia Pána Boga. Młodziencatze, Pánienka, że
 zachowują, niewinność, poczeiwość, kiedy ianych tak wiele upa-
 da, ginie. jednym słowem, z porównania siebie z innemi, swoje-
 go zachowania z innych upadkami, roście wielka pobudka do mi-
 łości Bożej. Kiedy wspominał Pan Iezus o upadku Lucipera z nie-
 bá w przepaści głębokie piekielne: *Videbam satbanam sicut fulgur*
cadentem de calo, tam záraz do Vczniow swoich obrociwszy się,
 rzecze, *Luc: 10. Ecce, Oto wam daję moc ná wyrzucanie czártow, ná*
uzdrowiwanie chorob. Jáko by chciał rzec: Patrzącie, y uznaycie łaskę
 Bożą nád wami, tánten z Aniołami swymi upadł, zginął ná wie-
 ki, wy obráni, powołáni jesteście, zá Apostolow, zá Cudotwor-
 cow. Moyzesz w ten czas naywięcey Pána Boga chwalił, kiedy
 się obaczył ná drugim brzegu morza czerwonego: *Cantemus Do-*
mino gloriosę enim magnificatus est, equum & ascensorem detecit in mare.
 Jáko by widząc potępionych innych, á siebie z ludem Bożym,
 wale błogosławił, chwalił, wielbił Pána Boga więcej niż innego
 czasu. Otoć się gawiedzał Pan Bog ná żydow, że kiedy Egypczyánow,

Chál-

Cháldeyczkow, Bási -ńczykow karał kłóskami, wygnaniem ich, iako dzieci *portabat in humeris suis*, piastował ná rękách, ná ramionách swoich, a że to mu nie dziękowali, nie kocháli. Umieyćielz wy uznawác dobrodzieistwá &c.

II.

NAd wszystkie światá tego dobrá, bogactwá, honory, iest prowadzić żywot pobożny, światobliwy, byđz włásce Bożey. W dzisieyszey Ewángelii mówi P. Iezus do Uczniów swoich, *błogosławione oczy, które widza co my widzicie*. Mowił to Pan Iezus o widzeniu takowym, które oraz y światobliwość, pobożność ná dużę zaciągáło, ponieważ y Iużarz, y Herod, y Pilat y inni P. Iezusá widzieli, á przecię nie są błogosławieni. Światobliwość żywotá, nabożeństwo, łaska Boża, to iest nád wszystkie dobrá tego światá. Dawno ielszeze powiedziáł Pan Bog przez Proroká, áby się nikt nie chełpił; mądry z mądrości swoiey, bogáty z bogactw swoich &c. ále z samego tego że Bogu służy, że dobry poczcíwy, światobliwy żywot prowadzi. *Non gloriatur sapiens &c. Ier: 9.* Czemu też to Pan Iezus Nayświętšzey Mátki swoiey, nie uprzywileiował cudów czynieniem, mocą, Sakramentów Świętych administracyą? *Powtore*, czemu iey też niechciał mieć Krolowá ná tym świecie, żeby przynamniey po iego zmartwychwstaniu, siedziáła ná tronie w którym Krolestwie? dáć przyczynę Doktorowic SS, że Pan Iezus, w niezym więcey niechciał uaczyć, ubogáć, Nayświętšzey Mátki swoiey, tylko w samey pobożności, światobliwości, tego chciał żeby w tey rosła, pomnażała się, od pierwzego momentu poczęcia swego, to iey było nád Krolowanie, nád cudów czynienie. &c. Izaiasz widziáł Serafinów chwalących Boga, y slytzał wołających: Święty, Święty, Święty, co to iest, iż samey tylko światobliwości nabárdziej doyrzeni Serafinowie w Bogu, czemu nie ogłaszáli mądrości, wszechmocności, niezmierności? Bo to że Bog iest Święty, przewyższa wszystkie w Bogu *attributa*. Moyzeiz zdobił bogáto Aároná, od głowy áż do stopy nog stroie, ubiorymu przepisował, á samego siebie bynamn ey nie przybierał. Czemu? kontentował się ozdoba z światobliwości, cnoty, w którą go był Pan Bog przybrał, dostáteczniey *posidēcy*.

Omni gloria filia Regis ab intus. Nie śmiały się człowiecze, żeć fortuną na świecie nie płoży, że w pogardzie w uboſtwie ieſteś, ſłuż Pánu Bogu, prowadz żywot ſwiątobliwy, za wſzytkie ſzczęſcia honory to ſtanie. Proſmy o tę ſwiątobliwość, á miánowi- cie przy poſwiácaniu dzisieyſzym Koſciółá tuteſznego &c.

III.

Błogosławione oczy bydź wyznawa Pan Iezus, które go wi- dziły. O pewnie tak! wſzytko Świętych w niebie błogo- sławieństwo na tym, że Páná Iezusá widzą. Wzbudza myſz w ſobie dziśiav to práganie oczu, wołájąc iáko nayeſzczęſciey. *De- ſidero te milites, mi Iesu quando venies.*

IV.

Dzisieyſza Ewangelia ſwięta, przyznawa błogosławieństwo y dizeſzczęſcie oczom tych, którzy widzieli Páná Iezusá, y náuki zbawienney iego ſłucháli. kędy ſą te ſamego Páná Iezusá ſłowa, *błogosławione oczy, które &c.* Toćby nam z tad przyſzło mieć ſię za nieſzczęſliwych, którzyſmy tych táw czáſow nie żyli, áleć ná podiechę náſzą ieſt to, co tenże powiedział Zbáwiciel. *Beati qui non viderunt & crediderunt.* Błogosławieni którzy nie widząc uwierzyli. Tákci ieſt, Błogosławieni którzy cieſzyli ſię wieze- niem Páná Iezusá Wcielonego: ále y my tegoż mamy w Nay- ſwiętſzym Sakramencie utáionego. Błogosławieni którzy widzą w niebie Boga w Trocy iedynego, ále y my błogosławieni, kto- rzy w tegoż wierzymy nam objawionego Błogosławieni, którzy w niebieſkie inż delicye opływaia, y my błogosławieni, którzy tych dobr nádzieia doſięgamy. Błogosławieni, którzy inż pieklá uſzli, ná terminie ſzczęſliwości wieczney ſtánęli. błogosławieni y my, którzy widząc przez wiátę, co ſą za cięſzkoſci piekielne, onych ſię wvſtrzegamy, grzechami ſię brzydzac, cnót Świętych náſladuiąc &c. Podziękujemy Pánu Iezusowi, że y nas bez te- go błogosławieństwa mieć niechciał, tak żyimy iákobyſmy *facie ad faciem.* Boga ogládali, którego teraz przez wiátę dochodzimy.

V.

Dzisieyſza S. Ewangelia ma to w ſobie, że ieden z Doktorow żydowskich przyſzedł do Páná Iezusá, pytając ſię, Náuczyciela

ćielu. *Quid faciendo vitam eternam possidebo.* Co czyniąc żywot wieczny osiągnę? Pożyteczne pytanie: każdemu należy się pytać często bądzo, o co czyniac, czego mi potrzeba do dostąpienia wieka. Y namienia zaraz Pa. Jezus mówić (prawi) będzieś Pánem Bogá ze wszytkiego serca, duszy y myśli twojej, y bliźniego swego, wšytko prawo, wšytko ná tym zawisło przytazanie. Teyci się nam naypewnievszey do nieba drogi chweść potrzeba, miłości Bogá y bliźniego. Ale na czy ta zawisła miłość Boża? niechay Święci, Zakonne osoby, doskónali ludzie, na wysokie zdobywają się przemysły, wynazki, dla nas grzesznych niech i będzie nauka o miłość Bogá, nigdy go grzechem smiertelnym, ach, by można y powłzednim nie obrazić, woleć umrzeć, woleć postradać iak naywięktzego zysku, dobrá, uciechy, niż co uczynić przeciwko woley, przykazaniu Boskiemu. Miłość zaś bliźniego ná tym zawisła, aby *quod tibi non vis, alteri ne feceris*. Czego nie raibysaby tobie uczyniono, ty sam drugiemu nie czyn. Nie raibysaby ciebie kto ranił nie rań nikogo, aby kto co wziął, nie bierz ty, aby cie kto ganił omawiał, nie gań y ty &c. Mówowiz tak Pán Bogá y bliźniego á niebo y chwałę wiekuniá osiągniemy &c.

VI.

Kiedy w dżisieyzey Ewanielii świętey opowiada Pan Iezus błogosławione bydź oczy te które há niego pogadyły, y że tego szczęścia wiele Krolow y Prorokow nie máiac, aż się iden pokaże z piśmiennych pytaiac się *Quid faciendo vitam eternam possidebo?* Co czyniac żywota wiecznego dostąpię. Wielce takowa wšytkim potrzebna kwestya: *Quid, co czynić do dostąpienia żywota wiecznego, boć nie masz nikogo co by czego nie czynił, nie pracował, tylko że nie każda praca jest na niebo zarabiacza.* Pátek umawiał się z robaczkim iedwab robacym, co to jest prawi, że ia tak bądzo łatygnię się, pracuję wywętrzało, a darmo bo kiedy się z swoia navlepiey rozpostrzę robotą, twoie rozszerzę sieci, ładá kucharczysko z mieliskiem wšytkę moję robotę opali, rozproszy. Ty zaś robaczku, listkiem drzewá twego się obtuliwszy, siedzisz w pokoju siaki podobne moim toczysz, á tym czajem dostają się ná odzienie Krolow, Monarchow, Xiążąt, ozdób

ezdob? odpowie ná to robaszek. Pátiaku mnie nie zazdrość, bo ty twojemi siećiami, tylko muchy łowić, á iakoś sam przyznał, ja odźiewam Pánów, Xiążętá &c. Tak to jest różność prac ludzkich ná świecie, iedni pracują, áby muchy tylko łowili światowe, to jest dobro, ućiechy, krotosile. drudzy áby łowili niebo, łaskę Bożą y chwałę wiekuistą. Pilnie się ná náze prace reflektujemy y ná te sieci co w nich łowiemy. Łowmy niebo, zbawienie wieczne &c.

VI.

Z Okézyi ziárná w rolę wsianego, á z tad ná wielki pożytek rozrządzącego się, słuźna te pożytki teraz wspomnieć, y uważć prawdziwná Bołką opátrznosć. Włec ilo kłosów, ilo w kłosách ziań było chwały, tylo dziekczynienia miłosierdziu Boskiemu oddaymy. Ażesmy dla niepgod przetrźwch szemrali, ztorzezyli, bieżnili y ledwie niebá y ziemié nárzekánicm nie wywrosćili, teraz gdy ppgodne niebo nas ćietzy, przepaszaymy Páná Bogá, który prętko pocieszyc umie. Złosć to nářza y niećierpliwość spřawuie, że niehcemy trchę wytrwáć, poczekać. Oto iuż prętko minęła burza, ácośmy się nágadáli &c.

VIII.

Ná cały tydzień Medytacya o miłosći Bożej.

Punkty 1. Naprzód z tad uwaz, iak to jest Pan Bog dobry, y owłzem naylepiży, naygodniejszy, naypiekniejszy, wzglętem którego y krom którego niemáź nic prądźwie dobrego, piękne- go, zacnego, poniewáź jest rozkazánie miłować go, kocháć, á miłować, kocháć, ze wızytkiego sercá, myśli dufze, sílv. Nie byłoby nig y tak przynaglázatego przkázánia z tákiemi okolicznosćiami, gáyby co innego znaydowało się ná ziemi krom Bogá do kochania miłosći. nie potrzebowanoby z sercá całego, całej myśli, całej dufze, kázanoby zostáwić czásteckę, dla owez rzeczy górney miłosći. Ale iż nic niemáź náđ Páná Bogá dobrego, nie piekniejszego tylko on sam, dla tegoż iemu sáca u náleży miłosć kochánie całe, zupełne wızytko, &c. á bliźniemu po nim, nie ináczey iednáć tylko dla Páná.

punkty 2. Iáká to jest cená miłosći, że nią, iż tak rzekę płáćić
 iobie

łobie iáko mone a jedyná kaze Pan Bog iwcie niekończoną dobroć, piękność mądrość, dobrodziejstwa. Mogło się co znaleźć od stworzenia. czegoś Pan Bog iák łobie należytego rekwirował, wżak to on jest, który *honorum nostrorum non eget*, dobr náłzych nie potrzebuje. O cená miłości! &c. &c.

Punkt 3 Cielże się człowiecze, że cię Pan Bog uczynił godnym miłować siebie, y żeć to umyslnie rozkazał, czegoś ty był nigdy się wazwć niepowinien. O Boże moy, coźci ná tym że cię miłuję. álbo nie, jeden proch ziemi, jedno nic, jedná omierzość. Moieć o dobro to naywyższe w tym szczęście, moy honor, moia wżytká poćiecha, bydź godnym miłości twoiey. Dla tego miłuję cię, kocham się w tobie iáko naylepiey, iáko naydoskonaley mogę &c.

z Żywotów SS. w dzień S. Iácká.

Mamy dziś ay święto nášzego Polaká Iácká świętego, z którego to żywota wiadoma iż obawiając się aby Bráćia ná wisłę nie potonęli, bez przewozu sam ich ná swoim płazczu przewioził. Uczmy się od tego świętego, káždy tych co do niego náleżą przewozić do niebá powinien. Ma Oćiec, mátká dżiatki, niechże się staraia, aby ie przewożili do brzegu wieczności &c., Pan, czeládke, małż, żonę &c. napominając, prowadząc do dobrego, aby nie tonęli w wodach złości y nieprawości światá tego &c.

Druga.

Wodá też pokutujących przewoził do niebá. Iácek S wielkimi cudami słynał. ále to ośobiwy że przez wisłę ná płazczu Zaunników przewioził do brzegu podczas wielkiej powodzi. Prosić mamy tegoż świętego aby zaiego przyczyną do Pána Bogá mogliśmy mieć łar wody, też pokutujących, abyśmy po niey záplynęli do brzegu wieczności &c.

z Świętego Iácká Patroná Polskiego, te sa ná dzień dżisiejszy náuki.

Pierwsza. Iáko Pan Bog swoich dysponuje przedziwnie do tego, czego po nich chce. Iácká świętego chcąc mieć w Zakonie Dominiká S., żeby oraz w Polsce tegoż był Fundatorem y Promotorem, iák to wżytko ordynował. Naprzód Iácek będąc kre-

Hhhhhhhh

wnym

wnym Iwoną Biskupą Krakowskiego, do niego się udał, od koto-
rego wziął y Kanonią Krakowską. Ten Iwo Biskup wybierając się
do Rzymu w sprawach Kościoła swego, wziął też z sobą Iacką,
z sobą nie myślącego nigdy o Zakonie. Przyjachali do Rzymu,
aż zaistniał w nim Dominik S. dopiero Zakon Iwoy zaczynając się.
Przypatrując się Biskup światobliwości Dominik, y jego Zakon-
ników, prosił aby też mógł do Polski posłać na fundacyą Bractwy.
Dominik rzecze, nie mam kogo posłać, ale jeżeli z Polaków na
Dworze twoim Biskupim będących kto się obierze, przyjmę go,
nauczę, y posłę. Proponował to Biskup Iwoim, najpierw ode-
zwał się Iacek S. został w Nowicyacie &c. Oto jakim drogami
tego świętego przyprowadził P. Bog do Zakonu świętego. Totak
y tyśiacznych innych prowadzi, kieruje, dysponuje. Powzdaway
się natę przedziwną P. Bogą dyspozycyą.

Nauka 2. Iako Zakony święte wielką są pomocą zbawieniu dusz
ludzkich. Mowi ich wiele, bydź na świecie, bydź Plenancem na-
przykład a dobrym, większa jest okazyja służyć Panu Bogu, y du-
szom ludzkim, niżeli za klauzurą. Oto S. Iacek Zakonnik, iak wiel-
ce został pożytecznym duszom ludzkim. Fundował Dominikanów
w Frysku w Kraju Niemieckim, w Krakowie, we Gdańsku, aż
do Kiiowá rozszerzył się z bractwą swoją, z wielkim nawrocie-
niem do Pana Bogá. Vczyniłżeby był tak wiele przy jednym Ko-
ściele siedząc? Zakonnicy gorliwi, na pomoc Piotra S., y kapłanom
świedzkim dani, mają szerokie pole, promowowania chwały Bo-
żey.

Nauka trzecia. Iako siła dokazuje mający w Panu Bogu ufność.
Iacek S. przewiosł się z trzema Dominikanami na płaszczu przez-
wisłę pod Wyłogrodem, sama tylko w Bogu nadzieją umocnio-
ny, y gdy oni drudzy ociągali się wsiadać na płaszcz jego, zawo-
łał: Vfaycie mocnie Bogu y sile jego. Takci jest, kto więcej ufa
Bogu w swoich potrzebach, więcej go Bog ratuje.

Nauka czwarta. Winiżuyemy S. Iackowi, iako nalezemu Pátryoście, że
go Naysw: Pánná samá synem swoim utytułowała. Bo kiedy z Kiiow-
wá dla następuiących Pogánów chciał unosić Naysw: Sakrament,
y już go z Cyborium trzymał, w jedney ręce obraz alabastrowy
Naysw:

Nayświ: Pánny bédacy ná tymże oltarzu rzecze do niego: Synu moy Iacku, á moje komu zostáwujesz, y ták w iedney ręce uniosł Nay-
świętzy Sákrament, w drugiey obraz, dotýć ciężzki, który dotąd w
Krakowie w wielkiej jest wenerácii.

Ná Poniedziałek Niedź: XII. po Świątkách:

IEst ták hojny, szczerodroblivy Pan Bog w dárách, dobrodziey.
stwach swoich, że ná jednym nie przestáie, dawszy iedno, dru-
gie więkšie dáie, álbo gotuie. Zydowin wczorayszy, z kád miał
pochob proszenia Pána Iezusa, áby go náuczył co ma czynić, że
by osiągnął żywot wieczny; poniewáz żydzi ná ten czas nie my-
ślili o żywocie wiecznym, wszystko ich stáranie o dobre mienie, o
ziemię mlekiem y miodem płynącą. Oto ztád, że widział P. Iezusa
wielom umárłym żywot doczesny dáiacego, uznál w nim moc Bo-
ska, á oraz że tá dárowizna, że nie ná tym tylko żywocie docze-
snym miała stánać szczerodroblivosć iego, lecz miała postąpić do
żyworá wiecznego. Bog álbowiem jest ták dobrotliwy, hojny, że
od mnieyszego dobrodzieystwa, postępuje do więkšzego. Stworzył
Pan Bog człowieka, zaráz go uczynił Pánem świata wszytkiego,
od ał pod iego rzád, bydłétá, zwierzétá, stánąłże ná tym dobro-
dzieystwie? bynamniey, wystáwił Ray dla niego, nápełniony wszy-
tkiemi delicjami &c. Ták to jest hojny Bog ku człowiekowi. Y
dla tego Abraám zástáwiając się zá Sodoma od 50. do 40. od 40.
do 30. od tych do 20. sprawiedliwych postępuje, iáko wiadomo,
wiedzác że ná jednym dobrodzieystwie nie przestáie. Dziękujemy
&c.

II.

Nie jest zamkniona y bogátem ná tym świecie bramá do niebá.
Odpráwuie się w tym Kościele Vroczystosć poświęcania Ko-
ścioła ruciecznego z okráwą. Wiéc gdy w teyże uroczystości, álbo
raczey z Ewáneliy świętey ná nie náznáczoney, zbawienne będą
dawáne náuki. Ná dzień dzisieysz y-śt, tá która się iuż ná poczatku
námieniła, á to z okáy Zacheusza, który będąc bogátem, ogládał
Pána Iezusa, zbawienie domowi swemu od niego otrzymał, y stá-
ie się poćiechą wszytkim bogaczom, że y oni mogą bydz w niebie;
ubodzy, pieszo chodzący, oniecuja sobie niebo, rozumieli że oni

Hhhhhhhhh

fami

sami chodźli, wedle P. Bogá, wytykali tych co w karocách, ná koniach iędźżá: *Hi in curribus, hi in equis. nos autem in nomine Domini &c.* áleć májá ná swoię obronę y w karocách iędźżacy. Májá naprzod Eliatza Proroká który ná woźie tryumfalnym wiácháł do niebá, pokázując że lubo iest tám ciátná forta, y woz, y ná woźie iádacy zmieścić się może. Májá Dworzániná *Regina candace*, do ktorego ná woźie Páńskim siedzącego, á Izaiatza Proroctwo czytającego, deklinował P. Bog S. Apostoła Filippa. który go z czytania tegoż Proroctwa o Metyasie do uznania tegoż y przyięć a Wiary S. przyprowadził. Májá y z Iozefá Pátryarchy. ktoremu wielkie bogactwa, y pierwsze w Egypcie po Krolu miejsce, nie było przeszkoda wielkiej u Pána Bogá łaski. Będa y bogaci w niebie tylko z Zacheuszem niech prágna widzieć Pána Iezusa, niech ubogich rázuia. niech dobro polpolite podezas terážnietzey Konwokacyi, ná pieczy májá &c.

III.

Błogosławione oczy byđż wyznawa Apostolskie Chrystus. Mow zaś każdy do siebie, á moje też oczy czy błogosławione? tylo rázy nim Pána Bogá obrażilem, ilom przez nie przypuścił rozbojnikow dusze moiey. Niech się przez nie puzczą kanały wod, łez pokutujących. *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei.*

IV.

Błogosławieni ktorzy nie widzieli á uwierzyli. á czemu? pewniey si albowiem są przez wiarę wiedząc, niżeli przez oko widząc. Wiara, że się ná słowie Bożym, ná rewelacyi Boskiej grutnie, nie omyli się, ani się oszukać może. oko zaś bardzo omyleniu podległe ludzkiemu. Gwiazdą zda się ná niebie nie więktza, nád zapaloney świece płomień, á w rzeczy samey iest więktza, kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt rázow nád ziemię. Oku ludzkiemu zda się, iż ná ziemi niebo leży, że się iey dotyka, á niebo od ziemi wizędzie rák dąlekie, że kiedyby kámiień młynski z firmamentu spuścił, niżby do ziemi dolećiał, wylzłoby lat 1500. Zda się oku ludzkiemu, że słońce ná niebie ledwie się z mieyćcá rusza, a ono co godziná ubiega, dwakróć sto tysięcy 60. tysięcy mil. Tak omylne iest oko ludzkie, y inné zmysły. Izak nie poznał Iakoba syná swego, gdy

Ná Poniedz: Niedz: XII po Swiátkách. 1607

gdy się za Ezaua udał, błogosławił mu iako Ezauemu, brał od niego potrawę, iako od Ezauo, ręce jego za Ezauowe rozumiał tak omyłne są zmysły ludzkie. Pewniejszyśa wiadomość przez wiarę, nie widzieć nieba Męczennicy Święci, pewniejszy go jednak byli, niż widząc, bo dla niego odważali się, na ogień, miecze, y inne okrucieństwa. Rzym sam rachuje u siebie Męczenników nad trzykroć sto tysięcy. Ná samym Cmentarzu Callistowym, leżało 180 tysięcy Męczenników. Dziękujemyś Panu Bogu, że nas ná tak pewnym ugruntował fundamencie, że *non videntes credendo beati sumus*, że y nie widząc ale wierząc tylko błogosławieni jesteśmy.

V.

CO czyniąc żywot wieczny otrzymam? odpowiada znówu ná innym niewieście Paulez. *Si vis ingredi ad vitam aternā serva mandata?* Cooway przykazania, jeżeli chceś wnieść do żywota wiecznego. O iakże to rzecz poćechy godna y pełna! przykazywanie Boskie zachować, nas do nieba zaprowadzą, á te są bārdzo mile, łatwe, przyjemne. *lignum meum suave est*, (mowi Zbawiciel, *et onus leve*. Iá rzmo moje słodkie, ciężar lekki. Co miłszego iako Pána Boga czcić, imienia jego nádaremno nie brąć, Rodziców y zwierzchność wizerka szanować, nie zabijać, nie kráść, wizerko to przykazania Boskie w sobie zawierają, do czego człowieká samá natura przyrodzenie nakłania. Z tąd mowi Pan do Moyzelzá, przykazanie moje nie jest náá cięż, y náá twoje siły, w sercu twoim jest w rozumie twoim. *Signatum est super nos lumen vultus tui Domine*, jestci to prawdá, że tę naturę skłonna z siebie do dobrego skázil grzech pierworodny. *Videmus meliora probamusq̃, deteriora sequimur*, y ná to dał nam Pan Bog siłę, dał łaskę, *sub te erit appetitus tuus*, *parare* będziesz namiętnościom twoim, słodkie, mile tedy jest iá rzmo przykazań Boskich, słodkie y dla tego, że ie włożyła ná nas ręká Oycowska. ręká Pána Boga náłzego. Nie ciężka była wiazanka drewek Izáákowi, niośl iá ná gorę ochotnie, bo tuą plecy. ramię ná jego, ręká Oycowska, ręká Abrahánowá obłóżyła. Ręká Oycá nas kochájącego, przykazániami twemi nas obłóżyła, nieśmylize ochotnie, *ut servando mandata*, osiągnęliśmy żywot wieczny &c.

Hhhhhhhh 3

VI.

VI.

Służyć Pánu Bogu, trapić się, martwić się dla niego; nie uśmiecie nic zdrowia, nie przybliżyć śmierci, nie ukraca żywota, iako się więc ludzie boją. Weyrzyimy na Anáchoretów, po sto y więcej lat żyjących, poyrzyimy po Zakonnikách, Zakonnicách, Káplánách, przy Kosciółách pracujących, choć w postách umartwieniách, nie wygodách, ráno wstawiając, żyją, nie im to nie szkodzi, czerstwemi są, zdrowemi, długo żyjącemi, a ludzie światowi w roskoszách, swawolách, częstokroć porym na podłagry, kořtany, y różne defekty chorują. Oto Zbáwiciel mówi, że żárno zmárle więcej żyje, więcej pożytku prawnoři. Pobudzaymyż się z tad do służby Bożey, nie żaluymy się &c. &c.

VIII.

O miłości Bożey.

Punkt 1. Abyśmy Páná Boga kocháli ze wřzytkiego sercá y siły, y myřli, y duřze, Bog nam tam ieřt takiey miłości przykłádem, ktory siebie samego, ze wřzytkiego sercá, ze wřzytkiego Bořtwá, y iego siły, mocy, zupełnoři miłue. O przedziwna tá łamiego siebie Boga miłości! ktora pochodzi z wielkiego w sobie upodobánia, chęci y niezmierney przyiáźni miłość tá ieřt istotná, Bogu wieczná, nieprzeřtánná. Tá miłościá siebie Bog náđ wřzytko řzácnie, przekłáda miłuiąc się y w miłości poznáwáiac rodzi Bog Oćiec Syná, zář y Bog Oćiec kocháiac Syná, y Bog Syn kocháiac Oycá, řpolná tá sobie miłościá wyprawádzá Duchá Przenayřwięřszego, iako iedyny istotny siebie zwiázek ućiechy y delicye swoje &c. &c.

Punkt 2. Miłuiąc siebie Pan Bog, ieřt táře miłościá błogóřłáwiony y błogóřłáwionym się czyni. Miłuiąc się tá się miłościá od wieku báwi, y tá miłość nie czyni go próžniácym, y lubo od wieku nie był Tworcá swiárá, Aniołow, ludzi, że iednák był siebie miłuiácym, nigdy nie był próžniácym. Miłuiąc się ieřt záwřřze řpráwiedliwym, bo przez miłość oddáie to, co sobie winien y řwoiey godnořci. Ieřt iedyná dobroćiá, bo miłuiąc siebie Dobro nieřkończone dobroći oddáie miłość, a miłości dobroć.

Punkt 3. Upáđniyty duřzo nábořná w przepář nieřczemnořci

LWON

Ná Poniedz: Niedz: XII. po Świątkach. 1609

twoiey zánurzając się dziękując miłującemu się Bogu, że miłością tą nagradza defekt miłości stworzoney. Nie miłujemy Cię moy Boże iakośmy winni, czynże ty za nas, y odday coć należy: a oraz uważać, iż iako miłość Boga czyni Boga błogosławionym sprawiedliwym &c. tak tyłóż dobry szczęśliwy, bo Boga miłujesz &c.

Z Żywotow świętych, ná dzień S. Bernarda.

Bernard Świętego znacznego w Kościele Bożym Doktorá ma-ny dzisiaj Święto, który ma ten tytuł, że jest *miodopłynny*, á to dla tego, iż iego piśmá, mowy, dyskursy, pełne są dziwney słodkości, łagodności, światobliwości. Bierzmy my z tad náukę, tak násze mowy, słowa miarkować, żebyśmy z nich osadzeni byli za ludzi spokojnych, łaskawych. Weznych usćciech ustáw, czne przekłérwá, gniewy, swary, nie jest miodopłynny, ále służnie go nazwáć *furyatem*, iako *Lwem Tygrysem* &c. &c.

Druga.

Sług swoich Najswiętsza Panna stáwia blisko siebie. Nie jest to bez tajemnice iż około Najswiętszey Panny Wniebowziętey świętá, częsta jest pamiárka Świętych co osobliwe mieli do niey nabożeństwo, iako to Bernardá Świętego dziś, przed tym iácká, Ludwiká, Stefaná, Emeryká, Arnolfá, z tad to, iż ci blisko te, goż świętá z tym się rozchodzili światem, przez co pokázowálá Najswiętsza Panna, iako iey są miłemi ci, co iey służą, że ich oraz chce mieć z sobą. *Ubi ego sum illic & minister meus*, tak iako y Pan Iezus mowi &c.

Trzecia.

Lagodność w mowie, wielu do Pána Boga pociąga. Bernard S. siłu bárdzo od światá do służby Bożey prowadził. Ná przod miał Braći pięć sam izosty, byli z nich jedni żołnierzami, inni żonátemi, wylscy ci, y siostrá świat opusćili ná iego radę. Sto sześćdziesiąt Kłástrorow sługámi Bożemi nápełnił. Oycowie synow, żony mężow przed nim kryli, áby ich od nich nie odrywał, z kád taka w namowie skuteczność. Był *mellissimus*, słowá iak miod słodkie ná powab do Boga, z ust iego płynęły, mowić o Bogu łagod nie y drugich z takowá słodczá zaciągáć z wielkim pożytkiem wychodzi.

Z Świę-

z Świętego Bernarda Opata Klarewalskiego wielkiej nauki y światobliwości męża, te na dzień dzisiejszy nauki

Pierwsza. Iako Rodzicy ofiarując dziatki swe Pánu Bogu, áni ich piefzczenie chowając, doczekiwają się z nich wielkiej pomocy. Alerá ná Imię Mátká Bernardá S. miała szczęście synów, y córkę jednę, wszyscy ci ná służbę Bożą się událi. wšytkich widziała Mátká w zákonnym życiu, wielkimi sługami Bożemi. Przyczyna między innemi, iż każdy płód którym chodziła, Pánu Bogu ofiarowała, áni dzietek swoich, skoro ná świat wyszły, delikacko nie traktowała. Nauká Rodzicom, náuka y každemu z ołobná, ány jedynaczkę swoją, to jest duszę, serce, y wolę swoją, iáko náyczęściey Pánu Bogu oddawał, á przez to iá świętą, dobrą uczyni.

Nauká wtóra. Iako się udawać do gustów, leków bábskich n e godzi. Bernard ten chłopięciem będąc zachorzał ciężko ná głowę, domowi przywołáli baby ná leki, skoro poczęła czepczyć szepać, y to, y owo, porwie się dziecie, broniąc, przecząc, niepozwalając. Vstało nátychmiast bole nie głowy, á że to było w Wigiliá Narodzenia Páńskiego następującej nocy gdy czekał ná Narodzenie Pána lezulowe w Kościele z drugimi, widział náłonie Navšw. Pánný Dzieciátko, co mu potym było wielką okazyá do światobliwego żywota. Nie są dobre, y owszem n e iá bez grzechu lekówania chorych przez gusta zabobony bábkie, choć się to y słów Páńskich cokolwiek w nich zawiera.

Nauká trzecia. Ze czystość jest drogim skarbem, trzeba go pilnować od złodzieiá. Bernard S. młodym będąc, był wielce uroziwym. częste miewał zaradzki od białeypłci. Czásu pewnego będąc ná noc w Austeryi pewney z towarzyszámi, skradł się poczęła do łozká iego niewiaštá w nocy, po przegizy S., wołać pocznie: złodziey, złodziey, odecknęli się, owá uciekła, drugi raz znowu iák posnęli zbliży się, á owá też znowu złodziey, złodziey, y po trzeci raz. Názaotrz pyta iá go co mu się o złołzieiu tak często rárzyło, powie, o pewnie złodziey wielki, który czował ná skarb czystości moiej. Strzedz się iego złodzieiá porzeczá, Panie kom, Młodzieniatzkom, y wšelkiej kondycyi ludziom.

Náostátek. Iako Pan Bog karze niegodnie Komunikujących. Przy-

Na Poniedziałek: Niedź: XII. po Świątkach. 1611

Przytąpił się do ołtarza jeden z drugiem: niegodnie Komunikującem, o którego życia dobrze było wiadomo świętemu, żeby go iawnie nie wychwał, podał mu Najsł: Sakrament, ale zaraz w sercu Pana Boga prosił aby obaczył ow twoię niegodność. Stało się tedy że nie mógł przeknać Najsł: Hostyey, obaczył grzech swoy. Po Mizey świętey pobiegł do świętego, wyznał winę swoię, wziął rozgrzelenie, y dopiero strawił. Ogdyby Pan Bog tak miał karać niegodnie przyjmujących, siłaby podobno znajdowało się przykładów. *Boy się każdy: probet seipsum homo &c.*

Na Wtorek: Niedź: XII. po Świątkach:

Nawpiewa y największa łzczliwość zawisła każdego człowieka na cności, światobliwości y życiu dobrym z łaską Bożą złączonym. Pan Iezus w Ewangelij świętey niedzielney opowiada Uczniom swoim, iż *błogosławione są ich oczy, które widziały*, to jest tegoż samego prawdziwego Mesjasza, Vważyćcie to tylko do samych Apostołow, Uczniow, to łzczście, błogosławieństwo się ściągalo, boć y Kaifasz, y Faryzusowie patrzyli na twarz Pánika, a przedię nie *są ich oculi beati*, oczy błogosławione: bo ci tylko widzieli, a z widzenia Iezusowego, nic dobrego nie osiągnęli: tamci zaś widząc y cieliżyli się, y cnoty światobliwości nabywali, y ztąd *beati*. Szczęście, ozdoba największa z dobrego, światobliwego żywota. Moyzesz iak wiele stroiow, ozdób przepisał Aaronowi bratu swemu od stopy, aż do głowy, rozmaite bogate wymyślne stroje iemu ordynując, a o sobie bynamno: Wszak Moyzesz był ślarszy, godniejszy, on błagał majestat Boski, przez niego cudá się działy &c. a eć niepotrzebá było Moyzeszowi tak wiele stroiu, bo on miał większą ozdobę z cnoty, światobliwości, która go potkála z częstey z Pánem Bogiem rozmowy, konwersacyi &c. *contentus erat solo virtutis ornamento* S. Chryzostom. Nie jest bez przyzyny, czemu Oblubieniec niebieski áfektując bydź w duszy, w sercu Oblubienice, to jest duszy nábożney tych od niego słów zażywa: *aperi mihi foror mea, amica mea. Otworź mi siostró moją, przyjaciółkę moją.* Ieżelić jest siostrą, a na co przydaie y przyjaciółką. Kto jest bratem, kto siostrą, tym samym najbliższym przyjaciółem.

lem. Aleć słuźnie mowi zbawiciel; siostra, bracie n moze bydź czło-
wiek káždy względem natury ludzkiej, to jest że też n a naturę co
y Chrytus. Lecz nie idźe z tym, że v przyacie n, boć y tur-
czyn, y niebożny Kátolik ma też naturę iest *frater*, iest *soror*, ale
non amicus, non amica. Cnota, światobliwość, porożne życie, to
szczęścia, to błogosławieństwa, to przyjaźni z Bogiem nabawi &c

II.

Z widzenia Pána Iezusa ten iest osobliwy pożytek, że się serce ie-
go od światá y mątności oddála, a z P Iezusem się łączy.
Zachęsz prągnął wielce widzieć Iezusa, *Quarebat videre Iesum*, bo
go ielcze przedtym y rázu niewidział, gaby go był álbowiem
widział, pewnieby w tym stanie, y takowym nie znaydował się,
tożby to był dawno uczynił, co teraz, iużby był zwiory nie prę-
wiedziwie nabyte rozdał, bo widzenie Pána Iezusa to sprawuje.
Symeon Káplán tylko co opaczył ná rękę swoien Pána Iezusa poło-
żonego od Nayśw: Pánny; kiedy go ośiarowała w Kościele, ná tych-
miał zawołał, *Nunc dimittis &c* Iuż Pánie każ mi się rościć z tym
światem, iuż mię nie ná nim nie cięży, a czemu? *Quia viderunt
oculi mei, ogledásem P. Iezusa*. Páweł s. świadczy, iż kiedy ná ład
ostateczny Pan Iezus będzie przychodził, wszyscy ci co żyć ná ten
czas będą, zaydą mu w drogę, *Nos qui vivimus, qui residui sumus*,
y podniosą się ná powietrze *in aëra*, iákoby widzenie, zascie Panu
Iezusowi nie pozwálało bydź ná ziemi, ále wynosiło ich do nie-
bá, ná powietrze. O dałby Pan Bog, áby toż sprawowało w nas
widzenie P. Iezusa osobliwie przy Mszy S. żebyśmy przynamniey
ná ten czas oddálili się od domow, od gospodarstwa, od imáginá-
cyi niepotrzebnych, a złączyli się z Pánem Iezusem, o nim cale
myśleli &c.

III.

Doktor ieden Zakonny powstał, kuszac Pána Iezusa. Nieszczę-
śliwy rozum tego uczonego, ktorego ná złe zażywa. Náuki,
mądrość nie zawsze pożyteczne do zbawienia. Prostaków, o iako
w niebie siła! mądrość a z niey pochodząca pychá, z bliźnim prze-
wrotność, iako wielu potępiła. Vmiejcie mądrzy ná dobre zaży-
wać rozumu, prostacy nie trąpiecie się, tylko w prostocie Panu Bo-
gu słuźcie &c.

IV.

IV.

B *Beati qui non viderunt, & crediderunt, błogosławieni którzy nie widząc wierzą,* bo ci osobliwie Pána Jezusa czczą, szanują, gdy najmniej o tym co od niego słyżą nie powątpiują. Wielki dishonor potyka Pána Boga od człowieka, kiedy mu wiary nie dać. O co się też tak bardzo Pan Bog rozgniewał ná pierwszych Rodziców názych, że ich onego bytu szczęśliwego odsadził, z Raju wygnął? pewnie nie o iábko jedno, boć im dał wszystkie co były w Raju owoce; największa niełaski przyczyna że mu niewierzyli. powiedział im, skoro z drzewa tego skosztujecie, pomrzecie, uwierzyliż oni temu? nie uwierzyli, czárt przekłety, wąż piekielny poszepnął do uchá: *nequaquam moriemini*, nie pomrzecie, temu, á nie Bogu uwierzyli, y dla tego ná tak wielką indignacyą zárotili. Táž przyczyna niełaski y karánia ná Moyżesza y Aároná, że choć silá bardzo wytrzymáli dla osiągnięcia ziemi obiecány, przecieź do niey nie weszli, zá to: iż Panu Bogu gdy rozkázował dobyć wody z twárdey opoki, nie uwierzyli, mówiac: *nunquid de petra hac poterimus vobis educere aquam*. Wielki tedy honor wyrzadzamy Panu Bogu, gdy wierzymy słowom iego, á zá tym *beati qui crediderunt, błogosławieni którzy uwierzyli*.

V.

N le ustaymy w záczytym pytáníu o zbáwieniu dusze nášej, o niebie *quid faciendo*, co czyniac, do niego się dostániemy: nie przeštáć nas y Pan Jezus informowác, mówiac ná innym mieyscu: *Pulsate, & aperietur vobis, kółćcie do niebá, á będzie wam otworzono*. Powiedział Pan Jezus znówu rzecz bardzo piękna do tей máte-ryi słužacą o iednym prz. iácielu w potrzebie będącym, który máiac drugiego bogátego przyiáciela udał się do niego o pułnocy, pro- szac o wygodę chleba. Iuż się ow był położył, y z działkami swymi ná łóžko, iuż czeladká się uspokoiła, iuż drzwi zewszád zámknione, á ten iák kółace tak kółace we drzwi, nie odchodzi, prosi, domaga się. Zniewolony kółaraniem, próžba stáreczną przyiáciel, wstáć, otwiera, wprowadza w dom swoy kółaczácego y czyni wšytko o co był prošzony. Przyiáciel, Pan y Dobrodziey nász Bog wšzechmogący, zámknął się w niebie, spoczywa tam z działkami

swyini, z czeladka, to iest z Aniołami, Cherubinami, Serafinami, my ubodzy, potrzebni, kołacmy do tego Pana, nieustając prosmy, *Pulsate, & aperietur*. To pierwsze ma bydz staranie, to pragnienie, to pieczolowanie nalez o niebo: *Quarite primum regnum Dei*. Nieszczęśliwi zaproszeni owi na gody, że pierwey udali się, jeden do wołów które kupił, drugi do wsi, trzeci do żony, usłyszeli od zagniewanego Pana: *Nemo virorum illorum gustabit Canam meam*, ponieważ wprzód sobie obrali rzeczy światowe, dobra y marności jego, iuż potem choćby chcieli na gody moie nie będą przypuszczeni &c. *Primum quarite*. Nie szkodzi staranie y o rzeczy doczesne, ale pierwsze ma bydz o niebo, tam wzdychać, tam pragnąć mamy. Ilekroć Zbawiciel poyrzał ku niebu wzdychał, y nam toż czynić potrzeba. Iako Izraelczycywie niegdy w Babilońskiey niewoli, *Super flumina Babilonis illic sedimus & fleuimus*, wipominając na Oyczyznę, dom Ierozolimę, dom nasz, miasto, Oyczyznę niebo, *illuc tendamus, &c. pulsemus*, a to czyniącym *aperietur* niebo, y chwala wiekuiста &c.

VI.

CO czyniac osiągniemy żywot wieczny. Co drugiemu dobrze radzimy, toż y sami czynmy, w czym bliźniego przestrzegamy, tego się y sami chrońmy. Bywa to częstokroć, że drugim zdrową bardzo radę dajemy, a sami sobie nie radzimy. Przełożeni żydowscy, gdy trzy Krolowie zdalonych Krátow do Ieruzalem przyiechali, y gdzie się Pan Iezus narodził pytali, powiedzieli im pokazali drogę do Betleem, a tym czatem sami tam nie poszli. Budowniczy Korabiá Noego, każdemu co ich pytał, opowiadali o przyszłym potopie, Korab że na to budują, aby się w nim salwować, a jednak żaden z tychże samych do tego korabiu nie wszedł. Achitopel był to do rady drugim tak dobry, że kto się go poradził, iakby był samego Pana Boga radził się, a jednak sobie nie umiał poradzić, bo się bojąc gniewu Dawidowego, że przy Absalonie stał, obiecił samego siebie. Oto trzeba było udać się do łaskawości Dawidowej &c. Wiele radza, nuczają, drugich dobrze, sami źle czynią, toć iest mowi Apostoł. Boię się *ne cum alijs predicauero ipse reprobus sim*, abym drugich uczac drugim radząc

Ná Wtorek Niedz: XII. po Świątkách. 1613

dzac sam nie zginał nie upadł. A przeto faciamus, czynimy radzimy tobie, co drugim radzimy czynić &c.

VII.

MArtwić potrzeba to, co jest fundamentem złego y obrázy Bogá. Nie samo tylko ziarno cierpi, biczuią słomę cepami, dokuczają kłosom, plewom, ścisną wiążą snopy, z których dopiero pożytek, a jednak przecię samego ziarna obumárciu wszystko Pan Jezus przypisuje, bo z tego wszystko dobro pochodzi, gdyby to nie obumário, darcemneby kłosow młocenie, snopow ściskanie. Rozumieymysz y my, że biczuiąc ciało, ścisnąjąc biódra, uymuiąc posiłku, nic nie wskoramy, jeżeli ziarna, to jest woli wewnętrzney, własney miłości nie pokoramy. To trzeba leczyć z kąd wszystko złe pochodzi. My zaś inaczej słomę biczujemy, młociemy, wiążemy, a ziarna doskonale umorzyć nie chcemy &c, &c.

VII.

Punkt 1. Miłuy człowiecze mizerniuchny, podłuchny, Pána Bogá ze wízytkiego serca, y dusze twoiey, y siły twoiey, bo on naygodniejszy, nayzacniejszy, ciebie niegodnego lichego, w przed ukochał, y miłował ze wízytkiego serca, dusze, y siły twoiey. Aż nie tak Cię umiłował, kiedy Cię z niczego ná obraz y podobieństwo swoje stworzył, co uczyniłszy, wziął iako by ná się oblig kochania się w tobie, starania się o Ciebie, bronięcia Cię zachowania właśnie tak swoy obraz. Aż to nie miłość z całego serca, kiedy gdyś zginał, gdyś się od niego oddalił, Syná swego iednorodzonego dał, y z nim wszystko tobie, ná pozyskanie zguby twoe y, ná zbawienie Ciebie, ná odkupienie &c. Aż nie miłość z całego serca, kiedy dał serce swoje, Duchá Przenayświętszego, nagorował niebo, żywot wieczny, siebie samego w wieczne dziedzictwo, posłesał, ja sam mowi będę nagrodą twoją zbytnie wielką, &c. &c.

Punkt 2. Pobudź się właśnie do wykonania z całego serca Pána Bogá, tym jeżeli on Ciebie nikczemne stworzenie tak kocha, a ty najlepszego, naygodniejszego kochać nie masz. Vprzedził Cię

~~~~~ w tym



w tej miłości mizerniku, Bog od wieku cię umiłował, y na wieki kochać y miłować będzie.

*Punkt 3.* A tu się nauczyć po czym to poznać miłość prawdziwą, potym gdy nie jest próżniacą. Bog że kocha człowieka, pokazał to y pokazując, to stworzeniem, to odkupieniem, to poświęceniem, to niezliczonemi innemi dobrodziejstwami. Święci Pańscy, miłowali Pana Bogą, pokazali to Krwią rozlaniem, to wszystkiego dla Boga ustąpieniem, to iakmużnami, to zakonami, to przedziwnemi cnotami &c. a ty czym? &c.

*Z Żywotów Świętych.*

*S. Arnulphus Biskup Metski, te na dzień dzisiejszy dać z siebie nauki.*

**P**ierwsza. Co też dobrego z obyczajów y postępów czyich może każdy obiecować. Młodzieńczego Arnulfa obaczywszy jeden światobliwych pustelników, takie o nim proroctwo wydał, że ten wielkim będzie człowiekiem y przed ludźmi y przed Bogiem. Pomyśleć tu sobie każdy, co też poyrzawszy kto na ciebie, może po twoich obyczajach, postępkach prognostrykować, ale y samego siebie przetrząsnij, czy też możeś sobie dobrze wrożyć o łasce Bożej, o niebie, o zbawieniu duszy swojej, z tego y takowego iaki prowadził żywota. *Nauka druga.* Iako pragnęcemu szczerze służyć Panu Bogu, nie przeszkadza ani świat, ani dwor, ani żadne sprawy. *Arnulphus* był wzięty na Dwor Króla Francuskiego Klotaryusza, gdzie był w takim respekcie iż szeszciał Prowincyi zawiądował, a jednak w tak wielkiej rozrywce był prawdziwym sługą Bożym, umiał oddawać co jest Królewskiego Królowi, co Boskiego Bogu. Wiele ludzi skarzy się na swoje prace, gospodarstwo, rolniki y mówią: nie maż iako y paćierz z mówić, może każdy byle chciał y o swoim dobrze wiedzieć, y Panu Bogu służyć wedle stanu swego. *Nauka trzecia.* Iako dla Boga cierpieć nie ma byż ciężko. *Arnulphus*, tak miły Królowi, przyszedł potym o nieśakę, kiedy się napierał ode Dworu na puszcza, że się do niego Król z orężem porwał. Cierpliwie zniósł, bo dla Pana Boga. *Nasłatek.* Iako się ze ziemi łaczyć nie dobrze. Umarłego tego Świętego ciało z puszczy z processją prowadził do Metu Miasta, Biskup tego Sukcesor, po drodze

świątli

stánęli we wsi pewney, w ktorey był Kościół, gdzie był nie dawno pochowany Szlachcic, Pan owey wsi żyjący przedtym w kaziroctwie: chćiano w onym Kościele postawić ciało Świętego ná noc, žádná miara w niesć się nie dało kiedy się wszyscy dziwuia, drugi Szlachcic rzeze: wiem ja co jest w tym Kościele, w kaziroctwie żyjący moy tamśiad, ktorego Święty Arnolfsus zá żyworá swego często upomínal; otož znáć niechceteraz Święty z iego ciałem wespol w jednym Kościele odpocząć. Przetoz ja zapra zam do moiey tu bliskiey wioski, prawda že tak wielkíey gromádneý Processi, czym nie będe miał częstowác, bo tylko jednę beczolkę nam pítwá. Pomknęli się daleý wszyscy tam z ciałem świętým, noclegowáli, y z owey beczolki, wszyscy mieli napou dotvé y iezcze zostálo. Ztad tylko náuka, iako ze złym přestawác nie dobre. *Cum perverso perversus &c.*

Druga.

*z Arnulfa S. drugieý Opátá y Biskupa také, ktory w Wigiliá Wniebowzięcia Naysw. Pánny, z tym się puźgnat swiatem, ná ten dzeń dźisieýšy se náuki.*

**P**řerwsa. Iako mocy, wlaźzey, síly, ktora ma kto od Pána Boga nie powinno záżywác ná opřesýa, ukrzywdzenie bližnieýo. Ten Arnulphus z przyrodenia był tak silny, že mu pięć mužow nie zdůžálo, przybrány ztad ná stan žołnieřski, gdy był stymulowáný aby mocy swoieý zážet w pewney okázyi, on porwawšy mást zokřetu wywinál nim rázow kílka, á potym skřeszył, ná drzewie tylko moc swoię pokázújac, á nikomu niá nie škodzac. Wiele z bráwáryá swoia się popilniac, tego y owego rániá, z iezwázá. Wiele mocy sobie dáney ná obronę dobrá pólpoliteýo, zážýwáíey ná ućisnienie přywatnych zemá &c.

*Náuka Wtora.* Iako wielomostíwo, milčením vyplácác potreba Arnulphus porzućiwšy swiat y stan Rycerski, wstápl do Zakonu, co az přeđ stářšým mowíac w słowie się potknál, rzeze stářzy: lepiěy drugiemu mř czeć, niželi co nie dořze wymowić, uslyšawšy to, ná kílka Měsícý zádal sobie milčenie. O co wěc nie jeden nářada, náklepe, slůžnie bardzo milčením to nářadzac, wstřemác się nápotem, w teý álbo w oweý okázyi, konwersáci, mowí &c.

Náuk.



*Nauka trzecia.* Jako ubogiego i almużnicę korzystać jest grzech ciężki. Ten S. w Kłaźtorze powinien był chleb ubogim rozdawać u forty, tym czasem jeden staruszek chorował, któremu ten z wielką pilnością usługował, w chorobie prosił go o mleko, nie mając z kądo dostać *Arnulphus*, chleb co miał byż ubogim sprzedał, a mleka dla chorego kupił. Umarł ow chory prętko, pokazał się po śmierci swojemu opatrzycielowi, będąc o to od niego proszony, śpityany iakoby się miał, odp. wie dobrze, mleko mi tylko owo dokuczyło, dla któregoś chleba ubogim nie dał. Niechże się tu naucza słudzy, służebnice, co często to co Pan kaze dać, ubogiemu zatrzymują, sobie przywłaszczają, albo owi co nie czynią dołyć relikwientom; na szpitalu, na ubogie zatrzymują legata.

*Naostatek.* Ze pokora więcej się uprawić może, nizeli wyniosłością &c. *Arnulphus* zostawił Opatem, biał y Biskupem, do iędzy nie zażywał tylko ośielką jednego. Trafiło się iż zuchwałcy *Godefridus* książę odebrał od Opactwa wieś jedną, trzeba było świętemu łamemu do niego iachać. Więc Zakonnicy chcąc żeby konno dla większej powagi iachał, ośielką mu owego umyślnie ochronili. Obaczy to święty, a zrozumiał co jest; westchnie do Pana Boga, mówiąc: Panie, proszę jeżeli wola twoja, abym ja ubogiego poiażdżu nie odmieniał, uzdrow mi ośielką. Stało się, poczał zaraz chodzić na cztery nogi, y poiachał ubożuchna, zmieknęzł owego zuchwałca *Godefrida*, y otrzymał wszystko czego chciał. Nauka ztąd Prałatom Biskupom &c. aby nie rozumieli że powagą godność Kościoła S. na ich zawisła splendorach, asystencyach, konach, karocach; więcej się pomnaża światobliwość, pokora. Nauka y dla tych którzy nie mając strciow, sukien, boją się y wstydzą do Kościoła. Cnota, pobożność, skromność w stroieniu się, ta naywięcej zdobi &c.

### Ná Srzode Niedziele XII. po Świątkách.

A By pożyteczne było człowiekowi słuchanie słów Bożego, trzeba żeby był w łasce Bożej. Nie pomogło nic złym żydom y Faryzeuszom widzenie twarzy leżubej, tylko łanych Wczniow błogosławionych uczyniło. *Beati oculi*, toż mówić, że y słuch

y słuchać słów, kazań, Chrystusowych mało co z tym pomaga-  
ło. bo słuchali żydzi, słuchali Faryzeuszowie, a nie im nie pomo-  
gło. Trzeba do pożytecznego słuchania bytć w łasce Bożej, bytć  
kochającym Páná Bogá. Powiedział Pán Iezus ná innym miejscu.  
*Qui non diligit me, sermones meos non servat. Kto mię nie kocha,*  
*słów moich nie słucha.* Po dwákroć odezwał się Ociec niebieski  
z głosem swoim do Páná Iezusa; pierwszy raz ( że się owego nie  
wspomni, który był przy chrzcie jego ) pierwszy raz mówię kie-  
dy się přezemienił ná gorze Tábor, głos się stał do niego. *Hic*  
*est filius meus dilectus. Ten jest syn mój od wieku ukochany &c.* Ná  
ten głos przestralżyli się Uczniowie Pánicy, upadli ná ziemię, *ti-*  
*muerunt & ceciderunt.* Drugi raz kiedy Zbawiciel miał odchodzić  
z ziemi do niebá, mówił do Oycá swego. *Clarifica me Pater &c.*  
Vwielbiy mię Oycze uwielbieniem, które miałem u ciebie od wie-  
ku, ná ten czas odezwał się Ociec niebieski, mówiac : *Et clari-*  
*ficans & iterum clarificabo.* Vwielbiłem, y znówu uwielbię, slyszá-  
ły to rzekze y mowi Ewángeliá S. rozumiały że się stał grom iáki,  
*putabant esse tonitru.* Oto tám Vezniowie upadáia, przerażáia się  
głosem, tu się zda grzmot iákiś. Tá jest różność między dobre-  
mi á złemi, słuchájącemi słowa Božego. Dobrzy, sprawiedliwi,  
kurcza się, upokarzáia się, lękáia się sądow Boskich, przeká, złym  
słowo Bože, iák groch ná ściánę miotá. Stáraymy się z pier-  
wizemi słuchać słowa Božego, ábyśmy nie byli podobni żydom,  
ktorzy się náslucháli Páná Iezusa, bez pożytku.

II.

**W**ielka kontuzya ludziom z niemych kreátur, gdy nie czynią  
dosyć Pánu Bogu zá winy swoje. Zacheuszowi drzewo fi-  
gowe pomogło do widzenia Páná Iezusa, kiedy álbowiem nie  
mógł przez tłum ludzi přeciřnać się, wstąpił ná drzewo syko-  
morowe. to jest płonney figi. Tož drzewo Zacheuszowi podáie  
do widzenia Páná Iezusa, które ukrywało Adamá w Ráju przed  
Pánem Bogiem, nágradza swoię winę, to jest zdánie Doktorow  
SS. že figowe drzewo było, w które się był skrył Adam, przed  
obliczem Boskim. Kruk Eliázowi přyznosił pokarm ná puřczy,  
ba y nálzemu Páwłowi pierwizemu Puřelnikowi, přylátuiac y  
Kkkkkkkkk powra-



powracając do niego codzień. Nagradzał nie powrót swój do Arki Noego, z której wyleciałszy nie powrócił, aż gołębicą z oliwną gałązką, na znak uciśnionego potopu. Tak to y niemożności stworzenia nagradzają defekty swoje. Przy skończeniu swą, mówi Ewangelista, że słońce się zaciemni, księżyc krwią zaydzie, gwiazdy upadać będą. Żałując, że przyswiecały grzesznikom, że tym którzy P. Boga obrażali, służyły. Uczmy się z tad przeszłe nasze defekty, grzechy młodości naszej nagradzać cnotami, za swawolą, skromnością, za obżarstwo wstrzemięźliwością, za niewładą czyścią &c.

## III.

**D**oktor w przeszłej niedzieli, Świętej Ewangelii pyta się; *Co czyniąc zbawienia dostąpię?* Toć ma być nasze codzienne pytanie, co czyniąc, w której się enoście ćwicząc, co z siebie wykonując zbawienia dostąpię? o nie się mniej człowiek nie pyta, iako oto. Pyta się, myśli, iako pieniędzy dostać, iako się zbożać, iako tego albo owego dokazać? a iako zbawić duszę swoją? rzadko.

## IV.

**M**ówiąc o szczęściu y błogosławieństwie wierzących, y to jest wielkie, iż ei co się na wierze Świętej o artykułach iey, a nie na swoim dowcipie fundują, bezpieczniejsi są od błędu y upadku wszelkiego. Nie obaczysz w Berlinie, w Krolewcu apokryfity, z prostaką, z wiesniaką, ale tylko z tych, co nauką słynęli, káznodzieystwem &c. Widzieć owo w prostaczkach, w chłopkach, iako kiedy Najswiętszy Sakrament podnoszą, wzdychają na ziemię padają, w twarz się bią, a ktoż to w nich sprawuje? wiara. A scioli, mędrkowie, politycy, ledwie się nachylą, z kąd że to? *scientia inflat*, wiara zaś unia, bo poddaie rozum człowieka zwierzchności, nie wdawając się wdyskurty, w kwestye, w rozmowy trudne y nie potrzebne. Przed Piłatem stanął Pan Iezus, powiada mu, żem ja przyszedł na to na świat, abym prawdy uczył: a Piłat zaraz w kwestyą: *quid est veritas?* a co jest prawda? nie godzien był od niey być oświecony. Podobni są Piłatowi, co niemal przy każdym stole, posiedzeniu pytają się, z kąd to? iako to?

to? a czy to prawda co prawia o piekle, o mękach wiekniſtych, a kto z tamtego ſwiata powrocił? Nie chwalebne to takie dyſkursy, często ſię o takich prawdai, *erraverunt a fide*, zbłądzili, zgrzeszyli, przez nie dowiarſtwo, Apoſtátami zoſtáli. *Beati*, błogóſtawieni ktorzy ná wierze ſwiętey ſą ufundowani.

V.

**Q**uid faciendo, co czyniac żywoć wieczny otrzymam? odpowiadam, *laborando*, pracuiac, ubogim, ielcze ſilnym, zdrowym, gdy zebrzą, odpowiadai poſpolicie ludzie, mozeſz ſobie zárobić, maſz zdrowie, maſz ſiły, *labora*. Toż mowie, chcelz bydż w niebie, rob, pracuy, nie ochraniaj ſię, poſć, martw ſię, &c. Delikacki ieſteſ żołnierz, (mowi Dámian S.) ieżeli chcelz tryumfować nie po-tykaiac ſię. Kroleſtwo nie ielkie, ieſt iako Kaſztel ieden, forte-ćá, dobywać go potrzeba, pracować, nie chroniac ſię. Vdaić to Zbáwićiel pod podobieńſtwem budowania wieży, woysk Krolá potężnego záleceniem, iako te y tym podobne trudne rzeczy, po-trzebuia, wyćiągai pracy, uſilney áplikacyi tak y doſtapienia nie-bá. Niebo ieſt goſćni bankietem, uczta, a mowiemy poſpoli-ćie. *Qui non laborat, non manducet*, nie robiles, nie iedze też. Niebo ieſt zapłata, nagoda wieczna. *Non coronabitur niſi qui legitime certaverit*. Izraélczycowie iedną ręká budowáli Koſciół drugá ſię bili z nieprzyiacie-ami *Eſdra 14*. Y nam mieſzkanie w niebie bu-dować ſobie potrzebá, ále przytym y utarczkę prowadzić z czar-tem, ſwiátem, y ciałem. Nie ieſt więkſza drogá z ziemie do nie-bá, nie ſpodzieway ſię nikt po wygodach, wezálach, próżnowá-niu tam przyſć ná odpoczynek. Praca, fatygá, niech uprzedza *laborando, vitam æternam poſſidebimus &c.*

VI.

**C**O czyniac żywoćá wiecznego doſtapiemy? więcej czyniac ná wewnętrzną duſzy y ſercá ozdobe, niź powie zehowná upá-truiac okazałość. Zwyczajnie ludzie wſzytko *faciunt ut videan-tur ab hominibus*, aby ich ludzie widzieli, chwaliili pod niebo wy-noſili; udać ſię pokazać powierzchownie, a o wnétrzne ułożeńie ná duſzy áni pomyſlić, niech tam co chce będzie, byle ná wierz-ćhu było pięknie. Czy táynoż komu, co ſię z tym mizerny

Kkkkkkkk 2

ćiałem



ciałem dział będzie, które tak kłótniemy, robactwo ie roztoczy, ukroci się wyniosłość, a dusza o którą nic niedbamy, żyć będzie na wieki. Powtore, szukamy powierzchownych uciech, doń, doń, doń, y w nich ukontentowanie zakładamy, nigdy tak te dobra nie uciekają, iako cnota, życie cnotliwe, pocziwe, które naywięcej na wewnętrzney funduje się piękności. *Omnia gloria filia Regis abintus*, Pan Iezus naywięcej *internus studuit externa sprevit*. Za Matkę obrał sobie ubożuchną Pánienkę, miejsce do narodzenia nie w pałacu, ale w stajni, Apostołów znaypodleżył y kondycyi y Browincyi, gdyby tak na kogo innego, coby to w mocy iego było magnifikować się iako naydosłowniy, toby sobie obrał Krolewską, Cesarzką Corę, pałac bogaty, naywspaniałizy, aysstencya nayzaczniejsza. Pan Iezus inaczej, *ab extra widziány* bydz. niechciał. Jan Święty widział, a ono z ręki prawey siedzącego na tronie, Bóránek odbierał księgę, to jest wszelką światobliwość, cnotę, pokorę, &c. bo to ręki prawey są prezenty, z ręki lewey nie niewziął, bo tey należą dostatki, honory, godności, nie partycypował z rąk nie Bóránek. Y my tych dobr, ozdób, dulsej pragniemy, a *faciendo* w nich się ćwicząc, *vitam eternam possidebimus* &c.

## VI.

Est w śmierci błogosławieństwo, pociecha, wesele, szczęście. Nie inaczej Pan Iezus ziarnu rozmnozenie, pożytek, owoc, przyznaje, tylko obumartwu. Vniżył się Pan Iezus, aż do śmierci, umarł na krzyżu, przez śmierć wywyższony, rozszerzony został, tak iż na lmię iego wszelkie kolano, y niebieskie, y ziemskie, y piekielne upada. Gdyby śmierć nie miała w sobie szczęścia, nie dopuściłby Pan Iezus na swoją Nayświętszą Matkę śmierci, dobra śmierć dla dobrych. Przyimujemy y my śmierć na się, i kobyśmy dziś umierać mieli. Łączmy ją z śmiercią Pana Iezusowa, y Nayświętszey Panny, prosimy, aby przez śmierć ich, ziarno nasze tak obumarło, aby potem ożyło y żyło w chwale żyjącego Boga, po wszystkie wieki &c. &c.

## VII.

*Miłości Bożej uczyć się zkad?*

**N**aprzód. Z księgi wewnętrzney, á to iest sumnienie káždego. Pilno tu ząglądać potrzebá co się od kogo dzieie, czy z miłości ku Bogu, czy z miłości swoiey własney, czytać uważnie co się przeciwko miłości Boga dzieie, iák wiele złego, popędliwego, popełnionego, iák wiele dobrego opuszczzonego, y to dobrych rzeczy niedbale uczynionych. Wewnętrzna księga do czytania iest człowiek káždy tam w sobie złożony ze wszystkich potencyi, z zmysłów, sił, iákie są rozum, pámieć, wola; są kości, żyły, árterye, kości rozrych więcey iest náđ 200. kážda z tych ma swoich powinności więcey niż 40. nuż łaski, dary nádprzyrodzone, łaski Duchá świętego, Sakramentó, wszystkie te káža nám Páná Boga miłować, uczá nas. ćwierzenia się miłości Bożej.

*Powtórę.* Z księgi powierzchowney, á takowa księga iest światł wlystetk, o którym świádezy Piśmo S. że *Edit Deus unctā, quā se-erat, & erat valde bona*, wlystetko ná tym świećie bardzo dobre rzeczy, gdziekolwiek okiem rzuciłz po niebie, po ziemi, po polách łaskách, łaskách, wodách, morzách, wlystetko coć się tam prezentuje, miłować cię Páná Boga uczy, wola ábys go kochał, miłował &c.

*Potrzebie.* Księga bez charakterow iest nic. Próżność, ladaśńkość, człowiek, temu nic wlystetkie należało obrzydzenie, zaniechanie pogardzać należał upadek, zguba, do wlystetkiego złego skłonność; a iednak Pan Bog wyniosł to nie tak wyłoko, uczynił sposobne do otrzymania niebá, siebie samego nádarował, tak wiele hoynych dárow. A nie málz to tu charakterow miłosci &c.

*x. Żywotow SS: w dzień S. Germána.*

**W** Żywotách świętych ná dzień dżisieyszý nápisany iest żywot Świętego Germána Biskupa Antiochoduru. Ná tego gdy woyska Heretyckie z wielką nástąpiły potęgá, on ze wlystetkim Duchowienstwem wstąpiwszy ná gorę fedną wyłoká z spiewaniem *Alleluia Kyrieleyson*, ząstráził owę wlystetkę gromádę, tak, iż pierzchnęli nazad, Náuká iako Hymny, Antifony, pienia przy Mlzy Świętey zwycayne lubo w słowách od nas nierozumiáných máá wielką moc y siłę ná obronę nászę od potęgi wlystetkich nieprzyaciól.

Kkkkkkkkk 3

Druga.



Druga.

**D**Ziwna jest opatrność Boska koło tych których chce mieć swoich. Germanus S. Biskup z Antisiodoru Stárosta w tym mieście będąc, igrzyską iakieś y łowy sobie koło pewnych drzew załodził; co iż nie było bez obrządy Boskiej, Amátor święty Biskup owe drzewa powyćinał. Rozgniewany Germanus, zebrawszy lud wojenny wieźdzał do miasta chcąc się na Biskupie zemścić, a tymczasem Pan Bog go na Biskupstwo destynuje, y Amátorowi każe go oznaymć, że jego Sukcesorem będzie. Oto dobroc Boska przeznaczywszy Germana swoim naczyniem, i prawiła to, że y złość sama jego stała mu się stopniem do dobrego. Toć to jest co mówił Dawid S. *Boże moy, y grzech moy dobrze mi wyszedł, bom się w nim upokorzył.* Prośmyż Pana Boga, aby nas chciał mieć za swoich, y wszystko na nasze dobro obracał &c.

Trzecia.

**P**z Świętego Germana Biskupa Antisiodoru, te na dzień dzisiejszy są nauki, Pierwsza. Co mamy trzymać o łasce Bożej, y iako nas ratuje w zbawienia dostąpieniu. Za czasów tego świętego w Anglij, y we Francyi powstał był Pelagius Heretyk, który niezbożnie uczył, że człowiek bez łaski Bożej siłami swemi przyrodzonymi może zachować wszystkie Boskie przykazania, a zątem niebą y chwały wieczney dostąpić, łaska Boża w tym większey łatwości człowiekowi dodaje. Terazniejszego zaś wieku Heretycy twierdzą, iż na samey łasce Bożej dosyć, nie trzeba człowiekowi pracować, martwić się, tylko wierzać, że mu są grzechy odpuszczone, że jest w łasce Bożej &c. Germana S. nauka przeciwko tym była, że bez łaski Bożej człowiek nie może, ale welpoł z łaską Bożą, y Przykazania Boskie chowa, y na niebo sobie zarabia, a to właśnie jest nauka Pawła S. *Robitem nie ja, Ale łaska Boża ze mną, ani łaska Boża bezemnie, ani ja bez łaski Bożej.* Y takci nayleciey, bo się y Panu Bogu y dobroci jego przyznawa, bez którego nic nie możemy, *Sine me nihil potestis facere.* Y człowieka praca, robotą, zasługę iwoię ma.

*Nauka wtora.* Iako najlepsze jest do Boga takie nawrocenie, kiedy się przelży żywot zły do proporeyi dobremi uczynkami

nád-

Ná Srzodeg Niedz: XII. po Swiátkách. 1625

nágrádza. Germanus ná swiećie będąc Pánem swieckim bogátem, srodze się rad myśliłwem, łowámi bawił, głowy zwierzow pobitych w mieście stáre stwá swego ná iednym zawieszał drzewie, pod którym potym rózne gry, pleły, gonitwy ludźie odprawowali; o co z S. Amátozem Biskupem była wielka zátařga. Więc kiedy Káplánem został á potym Biskupem nágrádział swiátowe łowy, łowámi Duchownesmi, náwtaćiac do Wiary S. całe Krolestwá Angielskie, Fráncuskie vypleniając Heretyckich błédow, iáko to Pelágiuszá y innych głowy, to to leśt *facere dignos fructus penitentia*, grzechow wielkość, nágradzać wielkością pokuty. Y iák kto był przedtym piánicá y obzárty więcey pościć powinien, kto z młodu nieczyłty żywot prowadził, niech wstrzemięźliwością nágrádza, kto w ięzyku nie skromny, niewstydliwy, niech kładzie *custodiam ori suo* przez milczenie.

**Potrzedie.** Iáko modlitwy publiczne wiele pomagáią do zwycięstw nád nieprzyaciółmi Krzyżá S. Gdy Germanus S. z Angliey miał wychodzić po zárliwych náukách y Kazániach swoich, pogáńskie woyská nástępowały, Obywátele prosili swiętego, áby ich nie opuszczał, wszedłszy tedy ná gorę z Duchowieństwem, poczał ręce do niebá wznośić, śpiewáć Litánie, Suplikácy, wołájąc: *Kirye eleyson, Alleluia*. Nieprzyaciél zmieszał się, tył poddał &c. Toż się drugi raz y we Fráncyey stáło. Ztád pobudzić się mamy, do nabożnych suplikácyi, zwłaszcza teraz, gdy nástepuje siła Pogáńska ná woyská Chrześciańskie, gdy się y między samemi Chrześciańy Krew leie &c. Prośmy, suplikuemy P. Bogu o pokoy między temi, o zwycięstwo nád niewiernemi &c.

Ná Czwartek Niedz: XII. po Swiátkách.

**N**lemaśz żadnego dobra ná swiećie státecznego, dopiero w żywocie wiecznym, wszystko státeczno, nieodmiennie. Wyráził to ow w prawie písmá biegły *Legisperitus* w owych słowách, kiedy mówił: *Quid faciendo vitam eternam possidebo. Co czyniąc żywot wieczny osiągnę?* tám to posesya, tám státeczne doyrzenie, tám co kto dobrego otrzyma, nigdy nieutráci: tu dżis ma kto co, jutro nie mász. Widziałem práwí ukoronowány Prorok człowieká wywyż-



wywyższonego, ubogaczonego, iednom co minął, *Et ecce non erit*, żćci go już nie mǎsz. Codziennie się to dǎcie widzieć, dziś iǎśnieie, dziś pǎnuie, roskǎzanie, dziś asystencyi pełno, jutro deskǎmi trumienkami oroczony, jutro opuszczony, jutro go nie mǎsz. Y dla tego Sǎlomon, on dziwnie bogaty y roskoszny Monǎrchǎ, kiedy się potym rekoligował. co jest świat y mǎrności iego, powiedział o sobie. *fui Rex*, byłem, nie mowi iestem, iǎkby to, y to co teraz jest, iǎkoby nie było, bo tego wszystkiego Krolǎ niepewna, odmienna jest dźierzawǎ. Itǎd Apostoł: *Et qui utuntur hoc mundo, tanquam non utantur, Et qui habent uxores, tanquam non habentes, Rotorzy żǎzywǎie tego świata, iǎkby nie żǎzywǎli, iǎkby go w ręku swoich nie mieli, bo praterit figura hujus mundi*. Spoyrzawszy dziś nǎ ołtarz Najszw: Sǎkrǎmentem zǎflawiony, widzimy tę pretericyǎ, niedawno widzieliśmy około Najszw: Sǎkrǎmentu *primo verē* fiołki, narcissy, tulipany, przeszły te, zniknęły, nastąpiły potym róże czerwone, białe, y te przeszły, nastąpiły lilie y tych nie mǎsz. Teraz karofiały, y tych nie długo, zgołǎ nǎ tym świecie *praterit*, same dobrǎ wieczne, niebieskie, komu się dostǎia *possidentur*, do tychże tǎm dobrǎ wzdychamy, prǎgniemy &c.

## II.

**Z**awstydzenie się, nieśmiǎłość w grzelzniku do Pǎnǎ Bogǎ, znǎkiem jest dobrym że Pan Iezus jest w sercu owego. Zacheusz bǎdǎc bogatym, miał pewnie y sług, y asystencyǎ; czemuż sobie nie kǎzał rumu uczynić między ludźmi do Pǎnǎ Iezusa, ǎle zdǎleka wstǎpuie nǎ drzewo, ǎby go obaczył, nie śmiǎł sobie do Pǎnǎ Iezusa rumu czynić, znǎiać się bydź grzesznym, y to było znǎkiem, że był w sercu iego. Kiedy Zbǎwiciel przy ołtǎr niey wiecznerzy siedział u stołu z Wczniǎmi swemi, inni Apostołowie nieśmieli się pomknǎć do tej misy z ktorey Pan Iezus bǎł pokarm, sam tylko Iudaśz tǎk był bezpieczny, bo kiedy inni pytǎli, ktoby z nich miał wydać Pǎnǎ, odpowiedział Pan Iezus: *Ten który zemno sięga do pulmiska*. Czemuż on śmielszy nǎd innych, w innych sercu był Pan Iezus, ǎ w Iudaśzu czǎrt przekłǎcy. Tenże w Ogroycu z hǎłǎstrǎnǎ Chrystusa nǎszedłszy, y do twarzy iego Najszw: się zbliżywszy, pocałował iǎ śmieie, bezpiecznie, ǎ Mǎgdǎlenǎ z tyłu u nog tegoż Zbǎ-

Ná Czwartek Niedź: XII. po Świątkách. 1627

Zbawicie-á, nie do warzy się miała, ale do stop. W Mągdaleny grzesznicy tercu był Chrystus, inaczey w ludzowym. Ow marnotrawny tyn stánawtzy w progách Oycá swego, zawołał: Oycze, niech mam miejsce między sługami, párobkami twemi, *Fac me unum de mercenarijs tuis*: czemu się nie bierze do stołu Oycowkiego, nieśmiałość, wstyd, to sprawuie, á w nim grzesznik każdy reprezentowány, ktorego zawstydzenie przed Bogiem, prowadzi do synostwa Bożego. Wlášna to jest ludzi grzesznych, ále się do Boga málajacych, że nie są bezpiecznemi, smiatem do Boga. Zbawiciel po Zmartwychwstaniu swoim wyprawuiac do Apostołow Máryę światobliwé, áby im oznaymiły o sobie, y oraz ich zaprosiły do siebie. Między temi miánnie wyraźnie y Piotrá: *dicite & Petro*, ná co? jezełi wszytkich obwieszczály, toć z osobná Piotrá miano- wác było nie trzebá: ále tak rozumiał Pan Iezus, że Piotr poupad- ku swoim piątkowym, nie miał mieć tak wiele śmiałości, bezpie- czeństwa, biec do niego, gwoli tego dodájac, mu sercá iego wy- rząza imię. Vezmy się ztąd ze wstydem, z konfuzya przychodząc do Pána Iezusa w Nayśw: Sakramencie, y ztąd potrzyktoć powta- rzamy, *Panie nie jestem godzien*, S. Augustyn twierdzi iż, że się kto od ołtarza, od Komunii czásem zátzyma z nieśmiałości, mil- szym się w oczách iego stáwia &c.

III.

Młować Pána Boga ze wszytkiego sercá, myśli, dusze, roská- zanie Chrystus. Tákiey ci zupełney miłości potrzebuie osobli- wie Pan Iezus w Nayświętszym Sakramencie, gdzie nam się zu- pełnie dał, wszytkiego siebie y Ciáło, y Duszę, y Bośtwo, y Ná- turę ludzká, y wszytkie *atributa* twoie. Táki też przez miłość, má mu się człowiek dáć wszytkiego.

IV.

Gdyby się godziło odmienić słowa Chrystusowe, powiedziá- bym, iż *beatiore qui non viderunt & crediderunt*, błogostáwieńsi są, ktorzy nie widzieli á uwierzyli. A czemu? bo większá zasłu- gę májá. A ktora to zasługá? niebo, chwałá wiekuistá. Przez niewiernosc pierwsí Rodzicy nási Ránu się pozbawili, przez wiárę my niebá y łzczęscia wiecznego dostápić mamy. Kiedy Pan Iezus

LIIIIIIII

no



na Krzyżu umierał. *velum temple scissum est, zasłona kościoła rozdzierała się.* Wiara nacza jest to iako iakie *velum*, umiera człowiek prawowierny, to *velum*, ta zasłona odeymnie mu się. poczyną widzieć to wszystko w niebie, czego tu pod zasłoną przez wiarę dochodził. Obłok prowadził lud Izraelski do ziemi obiecanej; obłok ciemny, a przecię był przewodnikiem: wiara ciemna, a jednak kto za nią idzie, prowadzi go do ziemi ubłogosławionej; do niebá y wieczney szczęśliwości. A nie zasługuje tu siła wierzący! Toć to jest czemu Ludwik S. Krol Francuski niechciał iść na oglądanie cudu onego, kiedy się w Najświętszej Hostyi pokazało dziecię Pan Jezus, chciał albowiem więcej zasłużyć, chciał byż *beatior, credendo*, wierząc, niżeli widząc.

## V.

**Z**A wczorajszą nauką że pracując, robiąc, dostępujemy niebá, może się kto z bogatych, z Pánów, delikatów, zafrań-  
wawszy odczuwać, słowy Ewangelicznego owego Ekonomá *Fede, te non valeo*. A ja robić nie mogę, nie przywykłem do postowania spánia, umartwienia, nie obiecuję sobie niebá dostąpić *laborando*. Więc takowym inny dając sposób, nie mogą pracując niechże się starać dostąpić go *emendo* kupnem. Pánom w Ewangelii S. powiedziano. *Ite ad vendentes & emite vobis*. Bieście do sprzedających & kupcie sobie. Przedający zaś niebo tu na ziemi krórz są? są ubodzy, niedostąpi, potrzebni. V tych bogactw niebá dokupić się na tym świecie mogą. *Da nummum, & accipies regnum, da micam, & accipies totum*, da *terram & accipies calum* S. Chrystof. Day pieniądza & weźmiesz niebo, day chleba odrobinę, kupisz sobie za niego całe gumno niebieskie, day ziemskie rzeczy, dostanieś niebieskich. Daniel bogatemu Nabuchodonozorowi radę dając. *Peccata tua grzechy twoje iakmużnami odkupuy, y nieprawości twe miłosierdnymi uczynkami.* Grzesznik każdy przedacie albo raczej oddać od siebie niebo, chwałę wieczną, odkupować, dokupować się ma tego znowu iakmużnami, miłosierdnymi uczynkami. Nie trzeba zaś o wielkich nakładach na to kupno, osobliwie uboższych troskać się; tylko dać potrzebą nie kto ma. *Quantum habes tantum da*. Miał siła bogaty Zachaeusz, za połowicę subltancyi, kupił sobie niebo: Vbo-

Ná Czwartek Niedź. XII. po Świątkach. 1629

uboga zaś Wuówka, tylko za dwa pieniądze, jeszcze uboższy za kubek wody. Wielka to, mieć na ziemi tych niebo przedających, mowi nadobnie Chryzostom S. chcesz znieść ubogich, wielką zniozłeś namięć, niebá dostąpienia. *Da nummum & accipies calum.* Ale chcę ia pokazać jeszcze ná to grosz jeden najszczęśliwszy, naykuteczniejszy, do otrzymania niebá, grosz Najswiętzego Sakramentu. Nazywa Najswiętzy Sakrament *pignus futurae glorie* zadatkiem ná przyszły żywot wieczny, Kościół S. Piotrowi S. kazał Pan Iezus iść do morza w usćciech ryby nypierwizey uchwyconey groszá szukać, znaleziony wyjąć y wypłacić nim za siebie y za Chrystusa. Grosz w usćciech człowieka mianowicie ná on świat z tego burzliwego morza się przechodzącego, ná kupienie niebá, nazwać się może Najswiętzy Sakrament. Szczęśliwy który się z tym groszem ná brzegu wieczności pokaże. Prosimy sobie oto szczęście, abyśmy tym groszem kupili sobie chwałę wieczną &c. &c.

VI.

**C**O czyniac żywota wiecznego dostapiemy, oto nie idac za radaniem ludzi światowych, rzeczy ziemskie náł niebieskie, przekładających doczelne náł wieczne. Ludzie światowi albo mało co trzymają o niebie, o nieśmiertelności dusze, albo ia sobie lekce wazą. y z tąd byle się mieć dobrze wszystko ich jest ołym stáranie. Inaczej czynić potrzebá tym, co prágna mieć żywot wieczny. Rozumiec niebo za złoto, ziemię y wszystko co ná niej jest za błoto. Świat ten mieć sobie za jednę słaynia y chlew, gdzie tak dobrym jako y złym wolne jest mieysce: Niebo za pałac wysmienity, gdzie Bog z Świętymi swemi przebywa y kroluie. Zaiście rzecz rzluszna obierać dobrá státeczne, gárdzić ubiegającemi. Y któż dom albo pałac buduje náł brzegiem takowym, który wodá codziennie podrywa? Świat ten jest iako rzeká, co raz przeniesie za wylaniem wody, á drugi raz to wszystko zabie, rze: Ná niebo pátrzac, widzi każdy iego státeczność, ziemiá nie-státek, á przeto *estimando* więcey niebo niż ziemię otrzymamy żywot wieczny. Była náuka co czyniac żywota wiecznego dostapiemy, powieziało się dobrze dzień każdy zaczynaiac y on kończac.

|||||||

zaczy-



zaczynając od dziękowania za stworzenie P. Boga, od postanowienia nie obrazić, od wzywania pomocy Boskiej, y od uproszenia Na sw. Panny, od ofiarowania swoich spraw wszystkich. koń. zac. także dziękami, rachowaniem się z sumieniem, żalem za grzechy, obietnicą poprawy, ofiarowaniem się pieczy y staraniu Boskiemu.

## VII

**Punkt 1.** Przybaczenie miłości Boga, wielkie, trudne. Ale prze-  
cie miłującemu lekkie, łatwe. Trudne, bo ze wszystkiego ser-  
ca, ze wszystkiej myśli, ze wszystkiej siły: nie waż tej kondycyi  
przyłożoney do nędzy do wiary, do pokory, do posłuszeństwa  
&c. Ktoż to może tak swoje serce zgruntować? kto tak dusze,  
wola y myśl swoją zchołdować? aby temi wszystkiemi zupełnie  
miał Pana Boga kochać. Wołał wprowadzić y oświecał się z tym  
Dawid S, wyznawać chwalić Cię będąc *in toto corde meo*, w całym  
sercu moim, ale inaczej pokazuje sprawka z Vryaszem. Wołał  
Ezechiasz Krol. *Pomnij Panie iako przed tobą chodziłem w całym  
sercu zupełnym*. Ale inaczej w przykazywaniu skarbow swoich  
pokazuje chluba. Dopieroż grzeszniku, o iako lubo oświadczaś  
się? miłuję Cię Boże ze wszystkiego serca, inaczej w rzeczy samej  
często znaydziesz.

**Punkt 2.** Aleć dodać też samą miłość sposobow na uświe-  
nie tych trudności, ciężkości, czyni iarzmo przykazań Boskich  
słodkie, y ciężar lekkim. Słodkie były sprawiedliwym przesła-  
dowania, śmierci, katornice, męczeństwa, zimna, głody, niewczasy,  
znośne krzywdy, urazy były y są miłującemu Bogu, bo ie samą  
miłość słodzi, cukruie &c.

**Punkt 3.** Aleć pozwolić trzeba y tego przywileju miłości,  
że rzeczy lekkie ciężkimi ważnemi czyni. Co lekceyszego nad  
dwa pieniążki? a jednak za wszystkie bogactwa zaważyły skarby.  
co lżeyszego nad kubek zimney wody? a jednak waży Krolestwo  
niebieskie. co poważniejszego iako dać się zabić, męczyć, piec?  
jeżeli niemasz miłości, zanic. O miłości! iakoż pożyteczna &c.

*z Żywotow SS, w dzień S. Bartłomieja.*

**S**więty Bartłomiey dzisiejszy wiadomo wszystkim z skory był o  
imię Chrystusowe, które opowiadał złupiony. Takci to jest ci-  
mę

śną do nieba drogą, iako powiedział Pan Iezus, *arcta est* &c. Nauka rząd, iako nam składać potrzeba wżytkie ciężary grzechowe, żebyśmy się do niego wtłoczyli, składać dobrą świeckie, do niego chęwości, łakomstwa. *Pt nudi nudum sequamur.*

Druga.

*z Bartłomieja S. te sa ná dzień dzisiejszy nauki.*

**P**ierwsza. Iako mamy się starać o prostotę serca, żyć bez obłud, oszukania: Niektorzy z Doktorów świętych są tego zdania, że Bartłomiej święty jest owym Narhanelem, o którym powiedział Pan Iezus, *To jest prawdziwy Izraelita, w którym nie zarady nie ma, wszytką szczerość.* O piękna pochwała, o która się starać każdemu potrzeba, z enoty, tchzerości? Żle kiedy człowiek jest dwójakiego serca, tnie, ustnie kogo chwali, a w sercu gani; ustnie żałuje, a w sercu się cieszy; ustnie wini, a wewnątrznie zazdrości i szczęścia bliźniemu. Starajmy się być *sine dolo sincere* &c.

**Nauka wtóra.** Iako to jest ciężka droga do nieba, że ciężyć się do niego skory pozbył święty Bartłomiej, *arcta, angusta via est qua ducit ad calum.* Wżytscy święci sprawiali wieść, że tam, obnażyli się z dobr ziemskich, opuszczali majątności, obcinać się dopuszczali, *sesti sunt lapidati.* Nie przecisnę się nikt tam wielą dobr światowych obłożony, a jeszcze z krzywdą, z niesprawiedliwością nabytych. Powiedział Pan Iezus, iż *tatwiej wielbłądowi przejść się przez ucho igołne, niżeli bogaczowi wejść do Królestwa niebieskiego.*

**Nauka trzecia.** Z noża Bartłomieja świętego z którym go młócił, abyśmy go wedle nauki Duchá świętego, *ponamus in gutture* w usciech, w gardzieli, a to naprzód w ten czas kiedy zasiałamy u stołu, żeby nic niezbyt, osobliwie w pićiu nie było. Wiele obzartuchow usiadłszy u konewki iedną po drugiej kaza przynosić, niepierwey odeydzie, aż się obłopa, obezrze iako świnia, *pone cultrum in gutture,* na języku. Powtore, położ noż w usciech, żebyś nim tak barto: nie tzermował już to wszetecznie mówiac, już tego y owego ykając &c. Náostatek, siedząc, a słuchając słowa Bożego, *pone cultrum,* rozbiegając słowo każde naukę zbawienną, sobie aplikując &c.

LIII

Trzeci



Trzecia.

**J**ako się zewłoczyć mamy ze złych nálogow. Bártłomiej święty ciśnieć się do nieba, y samey pozbył skory, skora náizá co nam do nieba przeskądza, ia nálogi násze. skłonności, námiętności. Nie zewłoczyć tylko, ale zdzierać potrzebá takową skorę, a to osobliwie przy Komunij każdej. O gdybysmy aby jeden nálog zawiże z siebie zewiekli ilecroć przyimuiemy Najsów: Sákrament, prętkobysmy inákizemi byli, lecz iż zawiże w teyże skorze złych nálogow chodzimy, znáć że nie wielki pożytek z czędłych Komunij bierzemy.

*Ná Piątek Niedź: XII. po Świątkách.*

**N**ie gorzkiego, niezczęśliwzego na człowieka grzesznego, iá-  
to kiedy jest od Pana Boga odstąpiony. Pokazuje to człowiek od Ieruzalem do Ierychá zstępniący, przez którego Doktorowie święci rozumieją każdego grzeszniká od Boga, od cnoty do wszelkiej nieprawości, (którą Ierycho znaczy) się udającego. Iáko tedy tego człowieka wżytkie oraz potkály niezczęścia, bo y od roznomy-  
nikow jest nápadniony, y ze wżytkiego złupiony, y porácony, rák iż zá pułżywego jest zollawiony - rák grzeszniká gdy Bog od-  
stąpi, zá wżytkie stáwa mu niezczęścia. Wielka niezczęśliwość potkálá pierwżego Rodzicá nászego Adámá, gdy odpadł od Raiu, gdy niewinności (ukienkę) utrácił, gdy mu wżytkie kreátury re-  
bellizowały, ále to byłá naycięższa, kiedy sám Pan Bog z Raiu do wyprawił, iákoby mówiąc: idź sobie gdzie chcesz, radź o sobie, ia o tobie już więcej niechcę wiedzieć, O zástę rák! Saulowi Kro-  
lowi łopomagałczemu się u Samuela wiadomości czy mu się po-  
wiedzie ná wojnie z Filistynámi, czyli nie? pokazawszy się Prorok opowie: *Quid me interrogas, cum Deus recesserit à te, Comnie pytaś, kiedy cię Bog odstąpił.* Iákoby chciał rzec: czyć się powiedzie ná wojnie czyli nie, máło mieć będzieś poćiechy, álbo stráty, gdy Boskiej łaski, gdy Boga z tobą nie będzie. Kiedy umarł Abawi-  
ciel ná krzyżu, ciemności wżytkie ziemię opanowały - rák bydź musáło. Chrystus zstąpił do orchtán w ten czas piekielnych, nie-  
było go ná ziemi, záczy musáły ciemności wżytko ogárnać.

Takci

Tákéi kiedy Bog, kiedy Słońce Spráwiedliwosci nie świeci człowickowi, nie spodźiewáé się tylko konfuzyi, zámieszánia. Prośmy Páná Iezusa, aby nas nigdy nie odstępował.

II.

**D**O Páná Boga idácemu wola iego Najswiętsza pełnić chcá-  
cemu, wszystko do tegoż dopomaga. Zacheusz był ná drze-  
wie, gáłęzie liście go zewsząd osłoniły, iak skoro zawolał ná niego  
Pan Iezus aby z stąpił. nátychmiast prętko skwápliwie z stąpił,  
nie mu nie zástąpiło, nie nie závádzilo, ani wyfokosć drzewa,  
ani żadná gáłęska iego. Obroćmy oczy ná Absalomá, wpadł ten  
pod drzewo, aż go zaráz gáłęzie záchwyćily, zadržymáły. Cze-  
mu ináczey z Zacheuszem, ináczey z Absalomem drzewo sobie  
postąpiło, tego obwiesiło, rąmtego do Páná Iezusa prętko stáwiło.  
Bo Absalom, był przeciwnko Bogu, przeciwnko Oycu twoiemu stá-  
wał, poddánych ná niego burował, y drzewo przeciwnko niemu  
było. Zacheusz P. Iezusa szukał, prágnał, y drzewo mu do tego po-  
magáło. Wypráwił Pan Bog Ionaszá do miásta Niníwe. aby poku-  
tę opowíadał, Ionasz niechćiał, w inázą drogę morzem się pu-  
ścić, wnet przeciw niemu burza, morze, wiatry, wieloryb, w  
ktorego brzuchu będąc, obaczywszy swoy bład, gdy wolać po-  
cznie do Boga, aż y z grobu wielorybowego y z morzá głębo-  
kiego głos iego wysłuchány, ani wody ani wielkosć wielorybá  
nie zátłumiá. W ten czas gdy od Boga ućieka, wszystko stwa-  
rzenie przeciw niemu się burzy się, gdy w pokucie wola, nie gło-  
su iego nie tłumi. Wody potopu wálnego, wszystkie miásta,  
zamki, láty, potopiły, samę tylko Arkę, álbo Korab Noego uno-  
siły. Czemu? Arkę Noe z woli Boskiej zbudował, kreatury in-  
ne Pánu Bogu się sprzeciwiáły. Kto wola Bożą pełni, wszystko  
jest po iego pomocy, przeciwnikowi, wszystko się przeciwiá &c.

III.

**Z**awíazał miłosierńny rány kaleki, nápusćil oleiem y winem,  
Iezus ukrzyżowány obwíazał rány grzesznikow swojemi łóku-  
szkami. ktoremi iego Najsw. oczy były zácnióne, swoim oley-  
kiem Krwi naydroższy, y winem. Przytulaymyż te lekárstwa ná  
rá y ná-ze, całaymy te rzodlá otwáre w boku, rękú, y nogách  
iego, ktoremi do nas płynie ten uzdrawiájcy oleiek.

IV.



**N**ie są żtáchowane nigdy dobrá, błogosławieństwá wierzących, dośłyć ná tym, iż cokolwiec Święci Oycowie, Pátryarchowie, Prorocy, odebráli łask, y dobrodziejstw Bożkich, wśytko to zá wiátę. Zaraz po upadku pierwśzych Rodziców náśzych obiecany był ná náprawę národu ludzkiego Mesiász, álbo Zbáwiciel; w tey tedy wierze záwśze trwáli o przysćiu tego, Adám, Ewá, Noé, Seth, Enos, Abrahám, Izáak, Iákob, Dániel, Sálomon, Ezechiaiz, y wśylycy, á lubo czekali pierwśz go stá lat, lubo drugie, trzećie, dñiesiáte, piętnásté, dwudziesté &c lat minęło, przed przysćiem Zbáwiciela, przecię tak dñugie czekánie nie w nich wiáry nie umnieyszało, y zá to świętemi, zá to ułogóśławionemi, zá to ná łonie Abrahánowym dozekali się ogládać Chrysta. Jak wiele iest teraz w Nowym Testámencie w Kościele świętych, osóbliwie Męczenników, potrzy, po piáć tyśięcy codzién do roku, kiedy by ich Kościoł święcił, ieżczey wśytkich nie odpráwił. Co w nich spráwowało tę odwagę? Wiárá. Cokolwiec w Ewangelii świętey zchwalonych, náwiecey od Wiáry. Rotmistrz był iálmużnikiem, Kościoł zbudował &c. przecięż wiárá w nim náwiecey zchwalona, *Non inveni tantam fidem in Israhel*; Mágdalená plákała zá grzechy, nogi Iezusowe łzámí oblewála, włóśámí oćierała, drogíe olejki ná nie wylała &c. przecię wiárę w niey náwiecey słáwi Zbáwiciela: *fides tua saluam te fecit*. Chánáneyka że nie odeszła od nog Iezusowych, lubo pokilkákróć odrzucona, y zárowe corce swoiey odebrála, y sámá ná pochwałę sobie zárobiła. Tak wiele dobrego wiárá spráwuie, á zátym, *beati, qui non uiderunt & crediderunt, blagosławieni którzy nie widząc uwierzyli.*

## V.

**Q**uid faciendo, eo czyniąc w niebie będziemy? *patiendo, ćierpiąc.* Błogosławieni którzy prześládowanie ćierpie, álbowiem ubi res Krolestwo niebieskie, powiedział Pan Iezus. A nie tylko to ściaga się do támtych czásów, kiedy przez iá 300. trwáło prześládowanie, zábirano, palono Chrześćian, y do tych *omnes qui pie volunt vivere, wśyscy którzy żyć chcą pobożni, ćierpia prześládowanie.* Niebo, y niebiescy obywátele, są to *aurum mundum, złoto przeczyszczone*:

ne: toć się im przez ogień uciskow, utrapienia, dolegliwości prze-  
prawować potrzeba. Pobożne Chrześciańskie dusze są pokarmem,  
potrawą Pana Iezusową. *Meus cibus est &c.* Potrawy zwłazczą  
miesnie trzebá wárzyć, piec, smáżyć, áby skrużały, zmiękczyły się.  
Ciało ludzkie, natura człowieka, jest twarda, surowa, ostra. krużyc  
ją miękczyć potrzeba, aby była godna stołu niebieskiego, á to ogniem  
choroq, uciskow. gorączek dolegliwości, &c. ná to wšytko wiel-  
kiey potrzebá cierpliwości. Pan Iezus okrutną mękę ciężkości  
swoie, nazywa kielichem. Kielich napoy słodki bywa uprągnio-  
nym, y nam dolegliwości, máją bydź takowym kielichem, zwa-  
szczá że moment tylko tu ná świecie cierpienia, á wieczność nie-  
skończona welela y radości, *momentaneum & leve tribulationis genus*  
*aternum gloria pondus operatur.* Y tak *patiando vitam aternam* dos-  
tapiemy &c.

VI.

**C**o czyniac w niebie będziemy? żadney rzeczy ná świecie niená-  
bywáiac, áni się o nie starać przez sposoby ktore się niego-  
dza, ktore są z grzechem y obrażą Boską. Wiele ludzi jest ná świe-  
cie, co byle dokazać, dopiąć swego jakimkolwiek sposobem, albo  
dobrym albo złym, zá nie sobie nie tráją, byle tylko dostąpić,  
byle się spanoszyć, wygrać, choć niesprawiedliwie, przez korupcyą,  
zemścić się ná bliźnim, przez różne náprawy, fortuny swoiey  
dźwignąć, choć z fałszem, otzukaníem bliźniego. Takim sposobem  
chciał się ratować ow Włodarz Ewangeliczny w upadłej fortunie  
swoiey zwoływájac dłużników Pana swego, tałżniac reistrá, księ-  
gi, y jednym słowem, krádnac ielzcze dálej Pana swego, y lubo  
go Pan pochwalil że *prudenter fecit*, bárdziej to *per ironiam*, to jest  
kiziałnie, statecznie, frántowisko bo nie mowil *bene fecit*, &c.  
Tak Sálomon chciał rozprzeżrenić Krolestwo swoie, przez sta-  
wianie Bogow náłożnicom swoim. Ieroboám od Kościelá Ierozo-  
limskiego oddalájac lud pospolity, bálwany im także wystáwiał,  
*per fas & nefas*, chcąc się utrzymać *in suo statu*. Inaczey czynić  
powinni, co chcą żywota wiecznego dostąpić, nizeli co nieslu-  
sznym nieuczciwym sposobem do nábycia dobrego mienia, hono-  
ru, godności, czynić &c.

Mmmmmmmmm

VII.



**P**O ziarnie w Ewangelii S. następuje nauka o zaprzeniu siebie, y nienawiści dusze swojej. Zaprzenie siebie, a zwłazczá du-  
 sze swojej, nie do samych tylko należy Zakonników, Pustelników  
 należy do wszystkich ogółem Kátolikow, á to y takie zaprzenie,  
 zawisło na wyrzeczeniu się wolej takowej, ktoraby kiedykolwiek  
 chciała obrazić Pana Boga. Ma każdy wyprzysiąc się rákovej  
 woli, wyrzec się, y mówić, Boże moy, niechcę nigdy mieć ráko-  
 wey wolności, ábym miał ciebie obrazić, odeym ją odemnie,  
 znisz, &c. &c.

## VIII.

## O miłości Bożej.

**P**unkt 1. Kto Pana Boga nie kocha, nie było po nim na świecie,  
 cie, lepiej żeby się był nigdy nie rodził. Taka jest potrzeba  
 każdemu Pana Boga kochać, że od iakiegokolwiek innego obligu,  
 czasem może być uwolniony, od tego żadną miarą, áloo niechay  
 kocha Tworcę swego, álbó jeżeli nie, niechay przestanie być czło-  
 wiekiem, bądź stworzeniem. Nad kochanie Pana Boga, nie czło-  
 wiek pożyteczniejszego, nie uczciwizszego, nie łobie przyzwolizze-  
 go czynić nie może; kochać Pana Boga, jest właśnie około niego  
 się bawić, z nim przedstawiać, z nim być.

**Punkt 2.** Kto miłości Boga niema, niech ma innych cnót  
 jak naywięcey, daremnie je ma, daremnie pości, marwi się, dare-  
 mnie pracuje, robi, daremna jego czystość, pokora, rzezwość, ze  
 wszystkich usług Panu Bogu, napierwizła jest miłość cokolwiek  
 w nas żądry, áfektow, prągnięcia, dobrej woli, wszystkie te má-  
 ją się zaczynać od miłości &c. &c.

**Punkt 3.** Wszystko tedy staranie nasze ma być, ábyśmy ka-  
 żdego momentu, wieku terażnietzego, w miłości Bożej byli, w  
 niej co moment postępowali, żadnego złego na świecie więcej  
 się nie bać, iáko z miłości Bożej wypaść, áby na moment. To to  
 jest być prawdziwie świętym, to mieć Boga poddaną we wszy-  
 tkim wola, miłość jest, która cokolwiek jest dobrego żyć, przez  
 którą cierpliwość zwycięża, postulzenstwo zasługuie, ierze świat  
 tem y jego marnosćiami gárdzi &c.

Z Zjwc.

# Ná Piątek Niedź: XVII. po Świątkách: 1637

Z Zrnatow! Świętych, ná dzień S. Ludwiká.

**L**udwik Święty dzisiejszy Krol Fráncuski, przy wielkiej swiá-  
tobliwości swojej, májac wielka żarliwość o odyškane grobu  
Paná Iezusowego z rak pogáńskich, po kilkakroć wyprawcwał się  
z woyski bez efektu iednak, y owizem z przegrana. Iezeli temu  
Świętemu Pánu, Pan Bog w tey impřezie nie poszczęścił, nie go-  
szyć się mamy, że temu pogáństwu dopuszcza Pan Bog y teraz po-  
siádać krolestwa Chrześciańskie: grzechy to Kátolikow winny, dla  
tego starać się trzeba o poprawę, aby usławaly swawole, piátyki,  
zaboje, a pewnie y poganie nas wołowac nie będą.

Druga.

**Z** Świętego Ludwiká, wielkiego gorącego do Nayświętszego Sá-  
krámentu nabozeństwa, záchęcaymy się do podobnego ku tey  
Przenayświętszey Taemnicy. Ten S. Krol gdy wypráwiwszy się  
ná wojnę przeciw pogáństwu ná odyškane ziemie S. z skrytych  
sądow Bozkich po wielu wygranych, tandem szwánkował, y w tę-  
ce nieprzjácielskie się dostał. Będac między pogáństwem, widziá-  
ny był od tegoż dziwnie nanożny do Nayświętszego Sákrámentu,  
kiedy Misy S. słuchał, kiedy się przed nim modlił, kiedy do Ko-  
munii S. przystępował, áli tegoż gdy przez zgodę pod pewnemi  
kondycyami był uwoláiony, w usławie poganie tego się upomináli  
Sákrámentu, rozumieiac, iż nád naydroższe kleynoty, złoto powa-  
żał go więcej Krol &c. Wielkiej zaś wiáry iego dowod o tey rá-  
jemnicy w tym się pokázale, że kiedy raz znáć mu dáno, iż się w  
hostyi pokazało dzieciátko P. Iezus, żeby poszedł to obaczyć, rzekł  
nie poydę, wierzę ja bez tego widzenia, że tam iest rzetelnie Pan-  
Iezus. Temuż umierájącemu, gdy przyniesiono Nayświętsze Ciało,  
y między innemi Aktami wiáć namieniono, odpowiedział, Mnicy  
o tym wątpię, że tu iest P. Iezus, niżeli kiedybym widziál go do-  
niebá wstępującego. W więzieniu zaś będący, a wiele dobrego  
czyniacy, pod ow czas Chrześcian wykupujący, więźniow cielzą-  
cy, w wierze utwierdzáacy, dobrze bardzo reprezentuie Paná Ie-  
zusa własnie iak więźniá w Cymboryách, a tym czasem wiele do-  
brego w ludzkich sercach tu známi mieszkaiać sprawującego. To  
co do Taemnicy tey Nayświętszey służy, namienia się. Są inne  
zbawien-

MMMMMMMMMM 2



zbawienne nauki, iako to czego naybárdziej Rodzicy dziełek nau-  
czać máia, tego żeby się grzechu śmiertelnego strzegły, w boiaźni  
Bozey żyły &c. Ludwiká tego gdy odumaráł Oćiec młodo, Bła-  
ká ná imię Márká, przy wielu náukách zbawiennych, to mu nay-  
więcey zálecałá, áby nigdy Páná Bogá śmiertelnym grzechem nie  
obrażał, mówiac: Synu, wołałábym cię wprzód ná mórach wi-  
dzieć, &c. Toż często młodym niech Oycowie, Matki mówią.  
*Powtore.* Iáko pámiátká o śmierci, wiele dobrego w człowieku  
sprawuie. Zachorował Ludwik raz tak ciężko, że iuż rozumia-  
ny był zá umárłego. przytędeł potém do siebie, záraz się rezolwo-  
wał, ná woynę świętá, Krzyż Páński przyjął &c. Oto śmiertelna  
chorobá sprawiła w Ludwiku S. tę odważná imprezę. Tákci uwa-  
gá śmierci, odwodzi wielu od grzechu, pobudza do cnoty &c. *Po-  
trzecie.* Ten S. Krol frogim był ná bluźniercow, krzywoprzysię-  
scow; piatnowánia kárę takowym náznaczył, y gdy iednego zna-  
cznego w mieście Páryżu tak skarał, á tżemránie oto było, mówił:  
leżeliby co podobnego y ja wymowiłem, niech się toż z moimi u-  
stami dzieie. *Náostátek* tu się náuczyć mamy, iáko wiele rzeczy  
choć dobrych prágnałym nie dostaie się dokázowác dla grzechow  
innych. Co światobliwego było w tym Krolu, iáko wypráwá ná  
woynę świętá, odyśkanie grobu Páńskiego, á iednák nie dokazał y  
wiele z rąd ućierpiáł &c.

## Trzecia.

**Z**A náukę y medytácyá dżisieyła, niech będą náuki świętego  
Ludwiká Krolá Fráncuskiego synowi swému przy śmierci zo-  
stáwione: ten álbowiem Oćiec święty, dżiwnie zbawienne umie-  
ráiac synowi swému zostáwił. *Naprzód,* (że wśzytkich nie wspo-  
mnię) áby Páná Bogá ze wśzytkiego sercá kochał, ieżeli chce bydź  
zbawiony. *Powtore,* áby się grzechu śmiertelnego bał bárdziej, niż  
męki, okrucieństwa naywiększego. *Potrzecie,* áby ćierpiáł wśzy-  
tkie przeciwności, sádzac że ná nie záslużył. *Poczwarde,* áby dżię-  
kował zá dobrodżieystwá Boskie, y z nich gorżym się nie sławał.  
*Popiate,* Aby wśzytkie swoje dolegliwosci spowiednikowi łzacz-  
rze wyiawiał, z dobrymi záwśze prześiawał, Mśzy S. kazánia, z á-  
tencyá słuchoł. Spor z ktorym wiodąc, słuźnieyła rzecz cudzá  
poczy-

## Ná Piątek Niedź: XII. po Świątkách. 1639

poczytał niż swoje. Odpusty sobie wielce poważał. &c. &c. Sprá-  
wujemy się wedle tych náuk, á wiele w życiu Chrześciańskim po-  
stapiemy &c.

## Ná Sobotę Niedziele XII. po Świątkách.

Cierpia ludzie ná tym świecie y dobrzy y źli, y sprawiedliwi y  
niezbożni. przecięsz ci więcej niżeli tamci. Pokazuje się to z  
człowieká tego, który z Ieruzalem zstępował do Ierychá, iáko nie  
rychło był leczony, od ran sobie w drodze zadanych, lubo in-  
ni jednym tylko słowem Zbawiciela byli. od swoich chorob, trá-  
dow, ślepot uzdrowieni. Czemu? bo figurował grzeźnika od Ie-  
ruzalem, to jest od Boga, od cnoty odstępującego, dłużey takich  
trwa karanie. Tylko co trędowny Pánu Iezusowi zastąpiwszy za-  
wołał. *Panie jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić*, zaraz odpowiedział  
Pan Iezus, *uolo chcę, mundare bądź oczyszczony*. Á Mária siostra  
Moyzefzowa, także trędem zarażona, musiała wynisć z oboz wy-  
gnána, przez siedm dni czekać oczyszczenia, lubo Moyzefz y Aá-  
ron, iáko zá swoją siostra Pána Boga prosiłi. Czemu? bo *murmura-  
vit*, szemrała, przeciwko Brátu, Przełożonemu: zgrzeźyla, zá  
grzech pokutowała nie tak prętko kárania pozbyła. Náámonowi Kja-  
żęciu trędownemu, ábv od tej choroby został oczyszczony, siedm  
razy, zá rozkazaniem Elizeuza, nurzać się było potrzeba w Iorda-  
nie, á ślepemu od národzenia tylko się raz obmyć kazał Zbawiciel,  
áż zaraz przewrzał, czemu? bo *neq, hic peccavit neq, parentes ejus*,  
nie zá grzech była ona ślepotá. Y toć dobrze rozumiał on Iotr  
prawy, ná krzyżu z Pánem Iezusem wiszący, kiedy prolząc zá so-  
bą, nie prosił aby był zaráz do Ráju przypuszczony z Chrystusem,  
ále tylko o pamięć ná się, ładząc się sam z sobą, że mu nie przy-  
należáło bez długiey pokuty bytć iáko grzeźnikowi. *Nos quidem  
dignā factis recipimus*. Niniwiton Ionasz Prorok chcąc opowiedzieć  
miłosierdzie Boskie, dni 40 do pokuty opowiada 40. dies, nie zá-  
raz ich zbawieniem, odpuszczeniem cięszy, tak złości nieprawo-  
ści ich potrzebowały, dłużzey pokuty. Niezárabiamyśz grzechá-  
mi náłzemi ná dłuższe, lubo to tu ná tym świecie, lubo ná onym  
karanie &c.

Mmmmmmmmm 3

II.



## II.

**D**ziwnie się Panu Bogu podoba sługą jego, albo który mu się ży ochotnie, y sercem wesołym. O Zachęście wspomina Ewangelista S. że *festinans descendit & excepit illum gaudens*, z skwapliwością, y weselem przyjął Páná Jezusa, to jest co mu się wielce podoba. Ow młodzieniec o którym *Mat: 19.* przyszedł do Páná Jezusa pytając się iakoby trzeba dostąpić y zostać uczniem jego? odpowie mu Pan Jezus: że trzeba chować przykazania, trzeba żyć czysto, trzeźwo, nikogo nie krzywdzić, y gdy na to młodzieniec szek, wszystkim ia to Pánie zachował od młodości moiej, żyłem wstrzemięźliwie, skromnie &c. Pochwaliwszy go Pan Jezus przyda daley. Jeżeli chcesz bydź w moiej szkole, idźże przeday wszystko co masz, a day ubogim. Coż na to ow, *abijt tristis*, zasmucił się, nie przyjął tego ochotnie, a Pan Jezus już goteż więcej nie namawiał, ba y zgoła nie chciał, czemu tak dobrego zachowującego przykazania wszystkie, nie rewokuje. Imutek, melancholia, winna, *abijt tristis*. Tegoć się obawiał po synaczkę swoim Abraham, Ociec prowadząc go na miejsce ofiary, gdzie go miał z rozkazania Boskiego zabić, gdy ow nie wiedząc niczym, spyta się: Pánie Oycze? a gdzie bydlatko, baránek, nie niesiawá nic, co by na ofiarę zabić? aż P. Ociec na to, nieśiawá się synu, *providet Deus*, opatrzy P. Bog *Gen: 22.* Czemu mu nie powiedział, tyć to ożiećć masz bydź ofiarą, ty baránkiem, obawiał się, żeby go wczesnie nie zasmucił, a ztąd aby nie miał z niego Panu Bogu ofiary nie uczynił.

## III.

**P**olecony jest káleká w Ewangelii świętey gospodarzowi, aby miał onim stáranie. Grzeszników wszystkich polecił Pan Jezus Nayswiętszey Pannie, aby się niemi opiekála, y z tąd nazywa się *Refugium peccatorum*, nádziecią, ucieczką grzesznych. Uciekamyż do niey, prosimy, aby nas w swym stáraníu miała &c, &c.

## IV.

**K**onkludniac tygodniowe odpowiedzi na pytanie co czyniac? żywot wieczny otrzymamy. Odpowiadam dż siay uwalniaiac się od tlómekow ciężarów dobr światá tego, nie obkładaiać się

wielá

Ná Sobotę Niedz: XII. po Świątkách. 1641

wieła. Wiadoma Historya o Herakliuſie Ceſarzu, gdy odwiſkał drzewo Krzyżá S. ná którym P. Iezus umarł, niósł ie ná rąmionách ſwojich w miáſto Ierozolimskie, nákładſzy ná ſię drogich y kozi.ownych noſzenia kánakow, ſancuchow, ſzat bogátych. Wchodzi w bramę, áż poſtąpić nie może, ſili ſię raz y drugi, nie pomaga nie. Dżiwia ſię wiſzyſcy, Ceſarz pílne ſiebie ſamego exáminuie, poklęknuwſzyſcy ná modlitwę, áż z náhnienia Boſkiego Biſkup Ierozolimſki, máż wiele ſwiątoſliwy. rzecze. *Depone Imperator*, zlož te kánaki, kleynoty, drogic ſzaty Ceſarzu, dopiero wnidzieſz. Iezus ukrzyżowany nie rad widzi tego wiſzykiego: ſtało ſię, poproſtu ſię ubrał, wány nie rad widzi tego wiſzykiego: ſtało ſię, poproſtu ſię ubrał, *depoſuit* odzienie ſwietne, ſzczęſliwie poſtępował. Tożci po trzebá powieſzcie káždemu do niebá ſię ciſnacemu, *depone*, zlož, czym ſię tak chćiwie, tak bárdzo obkładaſz. Nie żebyć nam konieczne potrzebá porzućć wiſzytko; tak iáko Krátes Filozof rzućć wiſzytko ſwoie w morze, iáko Apoſtółowie poſzli zá P. Iezusem *reliquit omnibus*, ále zložyc naybárdziej potrzebá zbyteczne prágnienie *ad habenda* zložyc zbyteczne prágnienie *ad habita*, zložyc *fratun-ki circa perdita*, to ieſt, nie prágnąc czego nie maſz, nie kochać ſię názbýt w tym co maſz, nie kłopotać ſię gdyć Pan Bog przez iáką przygodę co weźmie. Y to ieſt bydź ubogim w duchu, á zátym mieć práwo do niebá. Pan Iezus miał wielu dobrych, wiernych, życzliwych Apoſtółow. Iudaſzá przecię który był złodźciem *ſur & loculos habens* ćierpiał. Czemu nie dbał, nie trapił ſię, choć był w tych doczeſnych dobrách krzywdzony, bo czce, poważne od prágnienia do nich miał terce. Tákie y my mieymy. Wdowá u Proroka Eliaſzá, poki czce naczynia przynoſiła, nápełniały ſię oleiem, nápełnione ſkoro zoſtáły, *ſtetit oleum*. Nápełnione ſwiątem v iego żádzámi ſerdá nie tá ſpotobne do przyimowania oleiu ſásk, darow Boſkich, niebá. Vwalniając ſię od ſwiátá, *poſſidebimus uitam æter-nam*, &c.

V

CO czyniac doſtapiemy żywotá wiecznego? więcej czyniac? wiſzeli nam przykázuia. *ſic ambuletis, ut abundetis mágis*, tak roſkażcie Apoſtół. Chodźcie ábyscie więcej á więcej poſtępowáli; bo ieżeli nie będziemy ſię ſtárali więcej czynić niźeli nam przykázuia.



zuia, y sami opuszczać będziemy przykazania. Znak to jest leniwego sługi, co tylko to robi, co mu rozkaże Pan, trzeba się y domyslić, y nie bydziako ow co zawsze w rejestr patrzał, jeżeli to co mu Pan rozkazuje jest na rejestrze. Ziemią, nietylko to wydacie, co w niej oracz, gospodarz wsieie, ale wiele innych różnych ziołek, &c. &c.

## VI.

**D**Rugi stopień zaprzenia się woli swoiey, jest wyrzekać się własney woli, to jest zupełnie się poddawać na wolą Bożą, na jego rzady dispozycyę, y na wolą starszych, Przełożonych. Napisał Bernard S. żeby piekła nie było, gayby własna wola ustąpiła. Powinien tedy każdy człek wyrzekać się tey woli swoiey, prosić zawsze Pána Bogá. Panie co chcesz abym czynił, rozkaż co jest z upodobaniem twoim. *Mow do mnie, słucha sługá twoy, nie móiá ale twoiá nechay się wola dzieie &c. &c.*

## VII.

*Co czynić dla pomnożenia miłości Bożej? prosić o nią P. Bogá.*

**P**unkt 1. Miłość Boża jest to umiejętność od samego Pána Bogá wiana, a nie przez nauki nabyta, jest darem Duchá Przenajświętszego, który będąc naymędrzszym, naywymowniejszym, on sam w tym dodaje słow, postępku. Księgi obszernie, nauki, sposoby namięnione o miłości Bogá czynią, więc dłuze wiele gadające, dylzkurowace iak troki, ale co do samey rzeczy, niemają tam mało co gruntownego. Kto umie kochać Pána Bogá z daru Duchá Świętego, sławay się podobny Aniołom wysoko wyniesionym, y skrzydłami swemi siebie unoszącym; a dla tego, trzeba gorąco prosić Pána Bogá o tę łaskę, aby sam dał tę miłość, aby ją pomnażał tam w sercu twoim, aby sam zapalił ten ogień; modlitwy zaś takie miały być, iakich cię Duch S. nauczy.

**Punkt 2.** Aby ten dar Boży miłości w sercu twoim się pomnażał, staray się oddalać wżytkie przeszkody, które są naprzód z nieprawości y grzechow, potym z skłonności y namiętności wżelkich. Potrzebie uwalniać głowę swoię od fantazyi, imáginacyi, niepotrzebnych, od starania zbytecznych, od áprehenzyi, instyg, rozrywiek, postępując sobie we wżytkich sprawách, tak potocznych, iako y duchow-

chownych, y w łasym nabożeństwie bez uprzykrzenia, bez pomię-  
lżania, ale z największą łagodnością, słodyczą.

**Punkt 3.** W miłości Bożej naśladować radzi Augustyn S. mi-  
łośników światowych; ci którzy kochała się nieporzannie weso-  
bách, áboli też y porzannie, *licite*, uważała ich naturę, czego chcą,  
w czym mają upodobanie, y starania się w tym wszystkim im wyga-  
dzać, wśledzić w przyjaźń, ustáwicznosci pilnowa, cierała ich, usług-  
guła, czynią różne komplementy, &c. &c. Miłość Pána Boga,  
chce naprzód áby mu się przez jaką osobliwą ákcyą przysłużyć,  
przypodobać, często o nim myśleć, z nim przebywać, o nim mo-  
wić, przez modlitwy strzeliste odzywać się &c, &c.

*Z Żywotow SS. w dzień Świętego Augustyna.*

**S**więtego Augustyna wielkiego w Kościele Bożym Doktorá ma-  
my dziś święto, w ktorego życiu, pismách, wiele rzeczy przedzi-  
wnych, ále te osobliwie: *Libri retractationum, & libri Confessionum.*  
W rąmtych publicznie wyznał, w czym co błędzác pisał: w tych  
to, cokolwiek kiedy czynił złego. Trudno to o takie cnoty, ká-  
ždy się ze złego wymawia, każdy błąd swoy okrywa. Ten Świę-  
ty iáwnie przed wszystkim światem, nie wstydział się defektow swo-  
ich, y rozumu y sumnienia. Vezmysz się nie rąć złości nátych,  
á pewnie się zá nie ná ładzie Bozym wstydzic nie będziem.

*Drugá.*

**W**ielki w Kościele Bozym Doktor Augustyn S. wielki w świáto-  
bliwości, w náuce, w pismách, wiele ná náuk zbáwiennych,  
ále się niektóre tu tylko námięniają. *Pierwsza.* Iáko talentá, dá-  
ry, przymiory od natury, przyrodzenia wzięte, człowiek zbáwienie  
nie ná chwałę Bożą y pożytek duszy swoiey ma obracác. Augustyn  
z natury miał, rozum, dowcip, árdzo dobry, ostry, *Rethor* z niego,  
Krasomowcá ná wybor; zaciągano go w dąlekie kráie, do naysłá-  
wniejszych Akádemii, ież ze w błędách heretyckich zostáiacego.  
Stáło się, że dziwne powołány do wiáry S. został, ow rozum swoy  
chwałebnie árdzo obrócił ná ponózenie chwały Bożej, ná oświe-  
cenie Kościoła S. z tego náuki, ksiąg, pism, Káznodzieie, Dokto-  
rowie, Zakony, Zakonnicy, wżyko biotą. O zbáwienníe! o po-  
żytecznie rozum, dowcip przyrodzo y, z láską Bożą złączony y

N a n n n n n n

obro-



obrocony! toć jest czego się nauczyć, mamy: dał Pan Bóg komu z przyrodzenia, rozum, bystrość, prętkość, niechayże iey nie zażywa na zdradę, oszukanie bliźniego. albo jeżeli zażywał na złość, a ech do Pana Boga się iako y Augustyn udawszy, obraca owe przemyśły swoje, na chwalenie Boga, na prowadzenie innych do służby Bożej. Ma kto z przyrodzenia zdrowie, siły, męstwo, zażywał go na opresyę, krzywdę słabszych, wielom dokuczył, udawszy się na pokutę, niechay zażywa zdrowia swego, sił, męstwa, na pokuty, umartwienia, obrony Kościoła Bożego &c. Ma dostatki, dobre mienie, zażywał ich na obrzę Boską, na ławolę, niechay będzie inaczej, na iakmuzny, na ubogich, słownych &c. *Nauka 2.* Iako pożyteczna jest słuchać słów Bożego, nauk zbawiennych. Cokolwiek było w Augustynie, światobliwości, przedziwnych y na wizerunek świat chwałebnych doskonałości, akcyi, początek tego jest słuchanie kazań, nauki Ambrożego S. w Medyolanie. *Potrzebie.* Augustynowi S. powinni wszyscy Káznodziele od Biskupów mieć, bo kiedy przed nim, nie godziło się tylko Biskupom z Káredry *publice* do ludu słowo Boże opowiadać, Augustyn od Biskupa na swoje miejsce na to wystawiony, tylko Kápiánem będąc, zaczął miewać kazania, o co było z razu trochę szemrania, y podziś dzień oto zbawiennie, tak świeccy iako y zakonnicy ludzie, káznia. Temuż powinni y Kápiáni wspólczności żyjący, on albowiem z Kápiánami, Prálarami, Kánonikami, *communem vitam, communem mensam* zaczął, przy którym społecznym stóle, aby próżnych gadek, uszczypliwych mow nie było, pilno przestrzegał, napisał w na stole, kto ludzi rad obmawia, od stołu niechay wstawa. Y to nauką stołom Páńskim, gospodarskim, tak świeckim iako y Duchownym, tak bogatszym iako y uboższym, aby społeczność owá nie była okázya, albo do obmowisk, albo do polwárkow &c. ále rzecz dobra, kędy czytania nie miał, zabáwić się dyskursami nábożnemi, pytaniem dzieł, co słyżály na kazaniu, na náuce, &c. *Nauka czwarta.* Iako w wyznaniu nieumiejętności, większa jest pokorá, niżeli w wyznawaniu złości. Augustyn S. między wielá innych ksiąg dwie napisał *Confessionum & retractationum* W pierwszej wyznawa grzechy swoje wżytke: w drugiej omyłki, albo błędy

w pi  
się po  
boć c  
zało  
cięż  
bez

W  
niżej  
kład  
ich p  
dny  
y w  
Piot  
bliż  
Non  
pod  
lub  
ieś  
zbra  
coru  
tem  
dzie  
rz i  
mife  
dziś  
num  
min  
nád  
wię  
Pod  
mag  
mian

Ná Sobotę Niedź: XII. po Świątkách. 1645

W piśmiech swoich. Pytają się tedy Doktorowie Święci, w których się pokazał pokorniejszym, y odpowiada, że *in retractationibus*: boć to snadno wyznać się bydz złym, grzesznym, ale madremu załosna, powiedzieć żem złe napiłał, wymowił, zbladził rzadka y ciężka. A niościtek, uczy ten S, iako y sprawiedliwemu nigdy bez pokuty, ani żyć ani umierać potrzeba, coż grzesznemu &c.

Trzecia.

Wiecey zawsze jest u Pana Boga lekárstwá, ná uzdrowienie nasze, nizeli naszej choroby, to jest większe miłosierdzie Boskie, nizeli naša nieprawość. Przyprowadzonemu głuchowi do siebie, kładzie P. Iezus wszystkie wuszy iego, rękú Najswiętszych swoich pálce, *misit digitos in auricular ejus*. Nie dosyćże było ná jednym? dosyć. Ale Pán Iezus chciał pokazać, iż on wiecey czyni y wiecey ma lekárstwá ná chorobę miłosierdzia nieprawości nasze. Piotr S. pytał się raz P. Iezusa, do wieluby rázow miał odpuszcć bliźniemu swemu? czy do siedmiu? Odpowiedział Pán Iezus. *Non dico tibi septies, sed septuagies septies*, co uczyni rázew 440. podobnaś to, żeby miał tak wiele rázy człowiek ná dzień obrazić lubo nie można, tak wielokroć zgrzeszyć, oto y ná to odpustów jest gotowych. Niniwe miásta, tak wysoko były nieprawości wezbrały, że aż przed samym tronem Boskim stáały, *ascendit malitia eorum contra me* Bog do Ionaśa mowi, á przeciż zaraz w tymże czasie temuż rozkazuje, *vade & pradiśa*. bierz á opowiedz łaskę, miłosierdzie moje miástu, nie przewyászły złości dobroći Boskiej, która jest dziwoie wielka, o której Pálmiśta, *secundum multitudinem miserationum*, zmiłuy się Boże nádemná. Doznał tego miłosierdzia dziśiejszy Auguśtin S. opowiada ie w ksiégách osobliwie *Confessionum*, kto ie czyta, doczyta się tám w każdym Rozdziale, iako wspominać grzechy, złości swoje, nátychmiast y miłosierdzie Boskie nád sobá wyznawa. Niemasz żadnego rozdziału, gdzieby niewiecey nápiśał o miłosierdziu Boskim, nizeli o swoich winách &c. Podziękuymy miłosiernemu Bogu, wychwalaymy te *multitudinem, magnitudinem*, dobroći iego. *Confitemini Domino quoniam bonus, quoniam in seculum misericordia ejus &c.*

NNNNNNNNNN

CZWAR-



Czwarta.

**N**Ad nawrócenie S. Augustyna, ledwie które jest zacniejsze, cudowniejsze, ale też y trudniejsze, wyznała to sam, kiedy za ledwie się od świata oderwał, kiedy do Boga częstokroć woła, wyrwy mnie, rozerswy pęta. Pokisz? iak długo &c. &c. Noż co Matka też wylała. Czemuż to z taką trudnością to nawrócenie? temu: że Augustyn S. złe zażył wprzód darów Boskich, wdawszy się w błędy kacerkie. Powtore, że głęboko załmiał, uwikłał się. Naučmy się, że tym naytrudniejsze nawrócenie, co wielkimi łaskami pogardzili. Powtore, co daleko w złe nałogi załzli &c. patrzymy pilno na się &c. &c.

Pięta.

**O**D wielu obserwowana, że Augustus Mieśiąc Turkom szczęśliwy bywał, wotującym, osobliwie dzień dwudziesty dwudzięty, w który siła nabywali. W ten dzień dostali Krolestwo Cypryjskiego, w ten Budy, Belgrádu, Zygietu Kámieńcá u nas. Więć prośmy nie tylko przez zasługi Augustyna Świętego, ale też y *per Augustissimum Sacramentum*, o odmianę Turkom nieprzycielom, szczęścia w niełczęście, mówiąc: *Augustissimum Sacramentum redde felicem Christianis Augustum, infelicem Barbaris*. Naydosłowniejszy Sakramencie uczyn szczęśliwy Chrześcianom August, niełczęśliwy Poganom &c. &c.

Z żywotów SS. z Świętego Zefiryna.

**N**ie dolyć jest być dobrym w samym sobie trzeba też dobroć i y od ludzi mieć świadectwo. Zephrinus Święty, którego w Kościele Bożym jest pamiątka, będąc Naywyższym Kościoła Bożego Pasterzem, postanowił, aby święcenia do stanu Duchownego, odprawowały się *publice*, to jest przy ludu frekwencyi, a to dla tego i nadz, aby przytomny lud, dał świadectwo jeżeli przystępujący do tego stanu, żył dobrze, pobożnie, z kąd jest nauka, że y względem sumnienia trzeba być dobrym y względem ludzi. żyć trzeba dobrze. y *quod ad conscientiam, y quod ad famam*, bo mówią drudzy a coż się ludziom przeciwieć, niech gadają &c. prawda, ale jeżeli est okázya do tego gadania, zniesć iá trzeba &c.

Na Nie-

*Ná Niedzielę XIII. po Świątkach.*

**N**iemasz wdzięczności na ziemi u swoich ani od swoich; á kto  
 na wyświadcza, więcej do nieba niż do ziemi y swiata tego  
 należy. Z dziesiąci trędowatych dnia dzisiejszego od P. Iezusa u-  
 zdrzwionych, gdy się tylko ieden odczwał z podziękowaniem, rze-  
 cze P. Iezus: nieznalazł się tylko ten Cudzoziemiec *alienigena*. Nie  
 swoy ále obcy? o pewnie od swoich rzadko się wdzięczność nagra-  
 dza, á kto wdzięcznością dobrodziejstwo oddaje, nie jest z tej zie-  
 mi ále z nieba: *homo de calo caelestis*. Gdy Piotr S. między innymi  
 o Chrystusie opiniami, tym właśnie go czym był wyznał. *Tu es*  
*Christus, Filius Dei vivi. Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego*: natych-  
 miaś P. Iezus z wdzięcznością mu, rzecze: *Et ego dico tibi; quia tu es*  
*Petrus; á ja tobie powiadam, żeś ty jest opoka, na której wybuduję Ko-*  
*ściół mój*. Uważają nabożni w tym słowie: *Et ego, á ja*, iakoby  
 rzec chciał. Ja którym z nieba zstąpił, którym jest z Boga y od  
 Boga przyszedłem, zaraz ci to nadgradzam; bo pewnie na ziemi  
 y z ziemi idący, tego by nie nagroził: pokazać to, iż ktokolwiek  
 wdzięcznością oddaje, do nieba należy, niebieskim jest. Y dla tego  
 Apostoł S. do wdzięczności za dobrodziejstwa pobudzać prawo-  
 wiernych, wprzod ich łączy z Chrystusem. *Pax Christi exultet in*  
*cordibus vestris in quo vocati estis in uno corpore, & grati estis. ad*  
*Col: 3.* Pokój łaska Chrystusowa, niech napęta sercá wasze z którym  
 jesteście iedno; bądźcie wdzięczni &c. Iakoby to inaczey wdzię-  
 czności się od nich nie było spożiewać, tylko z Chrystusem złą-  
 czonych, ubóstwionych. Iakolż tak to jest własna P. Bogu wdzię-  
 cznością oddawać dobrem za dobre, płacić, że nie dawać ále  
 oddawanie raczey ogłaszać kaze przez Psalmitę. *Quid retribuam*  
*Domino, pro omnibus quae retribuit mihi? Co oddam, czym zawdzięczę*  
*Bogu, za wszystko to czym mi zawdzięczył.* Nie dary ále wdzięczno-  
 ści Bogu przypisać. O dajny Bog! ábyśmy y my przez wdzięczność  
 do nieba należeli. Weźmy się zrad bydź wdzięczni, á osobliwie  
 tej wdzięczności niech doznawają Rodzicy od dziatki, Nauczycie-  
 lowie od uczniów. Dobrodziele od klientow, od poddanych, Prze-  
 łożeni &c. Panowie, Krolowie, Panie, Krolowe: nie tak iak teraz.

Nnnnnnnnn3 w R.



w Rzeczypospolitey naszej widzimy, gdzie ci co najwięcej nábrali, naybardziej dokuczają po śmierci Krolá Janá III.

## II.

**O** Pisnie dziśieysza Ewánielia drogę do Ieruzalem. Często záprawdę wzmianka jest drogi Chrystusowey do Ieruzalem, snąc to na pobudkę naszą, ábyśmy często do gorney Ieruzolimy, do Oyczyny Niebieskiey kierowali, rąchowáli się pilnie, czy tam idziemy, czyli się tam zbliżamy.

## III.

**D**ziesięciu trędowatych Ewánielia S. dziśieysza zábiegających P. Iezusowi y wołających, *Iezu Náučycielu*, stáwia nam: trad znaczy grzech, á dziesięć trędowatych, grzeszających przeciwko dziesięciorgu Przykazaniu. Więc iż z nas podobno žádnego nie mász, coby przeciwko któremu nie wykroczył, należemy do szeregu ich. Ci co przeciwko pierwszemu przykazaniu, należą do pierwszego trędowatego, co przeciw wtoremu, do wtorego, y tak dálej. Wszyscy zártym prezentując się, y nisko padając, przed P. Iezusem, wołamy: *Iezusie, zmiłuj się nad nami*. Osobliwie dziś ci wszyscy co przeciw pierwszemu zgrzeszyli przykazaniu, to jest, którzy ábo się gustami y zabobonami bawili, ábo do czarownic, bab, się udawali, ábo w wierze s. watpliwemi byli, ábo miłości, áfektu, przez różne sposoby sobie jednáli. Ci wszyscy y tym podobni, niech się dziś o uwolnienie tego tradu u P. Iezusa stáráją.

## IV.

**D**zisieysza Ewánielia S. test o 10. trędowatych, którzy idącemu P. Iezusowi w drodze zastąpili, y wielkim głosem *levaverunt vocem* wszyscy wołáli, *Iesu Praceptor misere nostri, Iezusie zmiłuj się nad nami*. wysłuchał ich P. Iezus, odesławszy ich do Kápłanów, idących w drodze uzdrowił, po którym uzdrowieniu, oczyszczeniu, dziewięć rozbiegło się w swoją stronę, jeden tylko powrócił y oddał dzięki P. Iezusowi. Wydają się tu dwa głosy, jeden w biedzie drugi w uwolnieniu od niej. pierwszy w nielzczęściu, drugi w szczęściu, pierwszy utrapionych, drugi pocieszonego, ále pierwszy silny, głośny, *levaverunt vocem*, dziesięćorakim odezwánym głosem, drugi pojedynkowy, á zártym choć y wielki cisłizny.

Toć

Toć się y po dziś dzień znayduie, w biedzie, w przygodzie, aż ná-  
zbyt do Bogá wołamy. *Ad Dominum cum tribularet clamavi*, mowił  
ieden w dobrym mieniu, ná podziękowanie málo co kogo slyszeć  
świątobliwy ieden dytzurował, iż ná świecie ná niczym nie scho-  
dzi, wšytko iest &c. iednego tylko głosu nie dostaie, á głosu sil-  
nego, wielkiego, któryby po powietrzu latał, ná obłokách wšę-  
dzie obiegał, z słońcem wšytkie części świata okrażał, á zawsze  
nieprzeſtánnie y we dnie y w nocy, á nie innego w sobieniemiał,  
tylko dzięki, wychwałania Bogá, zá uſtáwiczne iego łaski, dáry,  
dobrodzieystwa. Záprawdę trzebáby takiego głosu, ále go ná zie-  
mi niemałz. w niebie tylko iest nieprzeſtánnny, *Benedictio & gratia-  
rum actio, honor, virtus &c.* Tak wyſpiewuiących slyſzał Dwor-  
czánów niebieſkich Ian S. slyſzał y Izáš Prorok Seráſinow,  
Święty, Święty, Święty, uſtáwicznie wołających. Nim się tá-  
doſtaniemy, trzebá zacząć ten głos ná ziemi, trzebá nam iák nay-  
wiſſzey dziękować, chwalić Pána Bogá, wáſzczernoſci głosem się  
odzywać. Podobáą się ná ten tydzień pobudki niektóre do tego  
głosu. Teraz odezwijmy się, Święty, Święty. Chwala Oycu, Sy-  
nowi, Duchowi S. &c.

V.

**Z**Aprzeć się woli ſwoiey, iest oſobliwie ná tym, áby nieczynić  
tego, co lubo iest woli náſzey miło, ále z obrażá Boſką. Ná-  
przykład, podáie się okázyá zysku, zarobku, doſtania pieniędzy, ále  
to z obrażá Boſką: chce wola twojá doſtąpić tego honoru, tego  
ſtopniá, ále to z grzechem: chce z tym álbó owym konwerſować.  
zábawić się, ále to z obrażá Pána Bogá. O! toć się zápierać po-  
trzebá takiej woli, ſprzećiwiáiąc się, martwić, y mowić. Niech  
przepádnie chuć do pieniędzy, do tego álbó owego, niech y zysk  
y zarobek zginie, który mi Bogá moiego odeymie, który mi łaskę  
Bożą tráci, wolę P. Bogá, łaskę iego &c. &c.

VI.

**P**unkt 1. Zábiegło Pánu Ieſufowi 10. trędowátých. Tylkoć  
iez hołotá, uhoazy, trędowáci, ślepi, chromi, zábiegáia, moy  
Iezu, nie pokáże się nic godnego u ſwátá. Ach wielka nam z tád  
poćiehá! á coż u nas iest godnego, co okazálego, niemałz tylko  
kále.



kalectwo, nędza, niedostatek. Cieszymyż się, oto P. Iezus takowych zabieg przyimie, nie widać Panow, Książąt, Senatorow, ubodzy, niedołężni, tu się prezentują, toć y nam we wszelkich potrzebach zosłaiącym, tu wolny będzie rekurs, zabieg, przybliżenie się, &c.

*Punkt 2.* Z kądże ta śmiałość tym kálekom, że kiedy Maie-  
star z twarzy iego Przenayświętżey wynikał, kiedy coś nad ludźie  
po nim się pokazywało, oni przecię zbliżać się, przystępować nie  
bali? sprówwiała to niewymowna dobrość, ludzkość, y ku nayliż-  
szemu skłonność Pána Iezusowa, ta światłości ubogim potrzebu-  
jącym osawiała, że szli poufale, że mieli z tą konfidencyą iść do  
Pána miłościwego, łaskawego.

*Punkt 3.* Obaczże w sobie winę każdy, czemu nie śmieją do  
ciebie przystąpić ubodzy, nie pokażesz się łaskawym, otzukaiesz  
słowem, przerażisz, dotkniesz; czemu bliźni, sąsiedzi, czeladka z  
ciebie nie kontenci, iesteś iak iędz, iak nie tykane zwierzę, zaraz  
się obruszysz, natłaczysz, zamarszczysz, krzywo patrzył; popraw się,  
abyś był wszystkim przystępnym łagodnie.

*Z Żywotów SS. w dzień S. Iana Krzciiciela.*

**S**Więto dziś mamy święcia S. Iana Krzciiciela. Kiedy uważamy  
Seo za przyczyną, że ten Święty tak wielki, naymniejszego grze-  
chu niewinny, okrutnie jest ściany: nie inną naydujemy przyczy-  
nę, tylko że to nieczystość Herodą sprawiła, na którą ten Święty  
wolał, *non licet*: niegodzi się. Ze tedy z okazyi nieczystości po-  
legł, nasz Święty Patron, Opiekun, słuszna ały Małto Warzawskie  
tym się zbrzydziło grzechem, starając się aby w domach, kamie-  
nicach, była wszelaka pocztliwość, przystoyność, skromność.

*Druga.*

**N**iemasz grzechu niebezpieczniejszego, iako kiedy się pokrywa  
jakim słuszności pozorem. Nie było więkżey bezbożności  
po śmierci Iezusowej iako zabicie Iana S. a jednak ci ktorzy byli  
pryncypálnymi zaboycami, iako to Krol Herod, y Skoczka, prawie  
za grzech tego nie mieli, Skoczka się wymawiała rozkazaniem Ma-  
tki, Herod obowiazaniem przysięgi. O niebezpieczne preterty! Iá-  
ko ten miał uważać, że złey przysięgi wykonać nie był powinien,  
tak y

rak y owa że ná zle słuchać Mátki nie miała. A czy mało takich w grzechách pozorow? upilem się muszelo to bydź dla przyjaćiel: igrałem, wdąłem się w to, w owo, iakoż było pogardzić áfektom? poszedłem tam, owdzie, dla kompanii. Prośmy Pana Bogá, ábyśmy nie mieli *excusationes in peccatis*, ále się z Świętym Penitentem odzywáli. Grzech moy zawnę przedemna, Tobie samemu zgrzeszyłem &c. Ná sádzie Boskim zdigá z nas będzie sukienka *palliat iniquitatis* &c.

Trzecia.

Z dzisieyszy w tym Kościele ściegia, Janá S. Wroczyści, te sa náuki.  
**P**ierwsza. Jako grzech nieczysty, swawola cielesna, kędy się znayduie, tam siła rzeczy dziwnych się dzieie. Ná dzisieysze święto, czyniac kazanie Ambroży S. tak ie zaczyna. *Crudele spectaculum* &c. okrutny widok, straszna tráiedya. á z kąd przyczyna? Nierząd w domu Herodowym się ziawil, nie porzanny ku Herodyádzie áfekt, miłość, wszytkiey tey tráiedyi przyczyna, że Jan S. bez głowy &c. O co podobnych tráiedyi ná świecie! gdziekolwiek się tá nieszczęsna złość ziawi, siła złego nárobi. Tá przyczyna iest w Małżeństwach rozwodow. sepáracyi, nie mięszkania. Rzecz Małżonka Małżonek *non licet*, nie godzi się, áż gniew, áż rosterki. Rzecze Pan Oáiec Páni Mátká nie godzi się synu, wiązać się do tey osoby, Coreczko, strzeż się tey konwersacyi; wnet ná Paná Oycá, Mátkę gniew, łapanie, nieposłuszeństwo. W Anglii, co zá tráiedya zá Henryká ósmego spráwiła nieczystość, wiadoma wszystkim. Bronić pilno potrzeba wstępu tey nieczbożności, áby z niey *horrenda monstra*, owych chorobek plugawych, owych infamii, niesławny nie wynikały. *Nauka wtora.* Jako ákomodowanie się ludziom do wielu rzeczy niesłusznych przywodzi. Jan S. był Káznodzieią u Krolá Herodá, y rad go słuchał, szanował, iako wielkiego y świętego mężá, z kądze do tego przyszło, że mu głowę ućiać rozkázá, á ielzce w dzień Wroczysty urodzenia swego? bo tak Herodyádá Skoczka chćiała, dla ktorey ákomodowania się Krol to czemu nie ráł uczynił, mowi Ewánelia S. iż *contristatus est*, ále że z drugiey strony zámucić niechćiał ámálycy swoiey, odważył się ná tak wielki grzech, niewinnego zabić. O co się podobnych grzechow

Oooooo

dzieci



dżisie! dla tego żeby nie zasmućić, kochánki, kochánka, woli nie ieden P. Boga obrazić, y chodź widzi że źle, ná to nie niedba. Widzi nie ieden iż lepiej iść do Kościoła ná Msza S. ná kazanie, tym cząsem kompan ná kieliszek wódki zapratza, albo puścić od stołu w domu szynkownym niechce. aż Msza S. aż kazanie przepadnie. Wie dobrze nie ieden, nie jedná, że to albo owe afekćki szkodliwe, prowadzą zá sobą co niedobrego, ale aby nie zasmućić, odstąpić niechce. Postanow każdy nigdy się drugiey osobie nie akomodować z obrażą Boską. A naostatek dżisieyże Święto, jest ná počiechę niewinnie cierpiących. Po śaniu leżasie y Najświętszey Mátcie iego, nie było światobliwszego y niewinnieyszego ná Ianá S. a przecię oto cierpi, głowę mu ucinają, bo luhoć to tak wiele Świętych Męczenników mamy, przecięż choć bez winy, bo zá imię lezusowe w ten czas cierpieli, mieli przed tym inne grzechy, Ián S. nie zgrzeszył. Poćiechá niewinnie cierpiącym. Wiele ná to utylkuie: nie daję mu okazyi, znoszę, &c. a jednak niemam pokoiu, toto twojá počiechá, że niewinnie ponosisz &c. &c.

*Ná Poniedziałek Niedziele XIII. po Świątkách.*

**S**zczęśliwy dom szczęśliwe zgromádenie, w którym między wielá złych, choć ieden znayduie się dobry, sprawiedliwy, spokojny. Potkáło to szczęście gromádkę wczoráyszą trędowátých, że się im dostało P. lezusa, z niego iednego dżisiegiom oraz zdrowia się dostało, szczęśliwi dla tego. Zbáwiciel wypráwuiąc Vczniów swoich ná świat zły, nieczbożny, aby go nápráwili, reformowáli, chce aby byli solá. *Vos estis sal terra, wy jesteście solá ziemi.* Co przez to rozumiał Zbáwiciel? oto między innemi uwagámi to, iż iako soli, sczypeć, garstká, wrzuconá w gármieć, w naczynie, potráwa iaká nápełnioná, potráwę czyni smákowitá, przyjemná, do żywotá sposobná, nie smák wízelki od niey odbierájąc tak z nich każdy dostáwsky. się w dom iáki, miásto, zgromádenie nieczbożnych miáł ich odmieniać w dobrych, spokojnych, sprawiedliwych. Korab Noego, o co w sobie ząwierał dżikiego zwierzá, zádłego! byli tam lwi, wilcy, niedzwiedzie, tygrylowie, wíszyscy spokoj-

Ná Poniedz: Niedz: XIII. po Świątkách. 1653

spokoyno, skromno, ieden to sprawował Noe cichy, spokoyny, wżytkich zátym uspakiał, ućiszał. Wiele choć ná iednym dobrym, zgromádzeniém, Krolestwom, Páństwom należy &c. Vznał to lubo złośliwy Krol Herod, który obiecawszy Herodyádzie Skoczce, choćby y o połowicę Krolestwa prosiła, gdy tylko ogłowę łá- ná S. instáncyą, uczyniła, wielce się z áłterował, záfrásował, *constat ut est*. A o coż się było tak bárdzo frásować, wszák nie o połowicę Krolestwa prosiła, o iednego człowieka, tak jest, ále tego iednego człowieka wícey sobie ważył niż połowicę Krolestwa. Prosił my Páná Boga, áby y w terážnieyszym zámieszaniu Krolestwa ná- szego z elekcyi dwóch Krolow, dał między nie spokoynych, y tych co są zámieszánia przyczyną ludzi rostropnych, nie záostrzájących ále uspokájących &c.

II.

**W** Dzieczność y dziękczynienie zá dobrodzieystwá, powinno byđz od wżytkich którzy dobrodzieystwo wzięli. Z dzieśią- ci od trádu oczyszczonych, ieden gdy się z podziękowaniem po- wrocił do P. Iezulá, rzekł do niego, *á dziewięć kędy są: izali nie, dziesięć oczyszczonych*. Zda się że tu P. Iezus strófuie tego iednego, iákoby rzecz chciał, czemuś drugich nie przyprowadził. Ale co on był winien? tak jest nie winien, lecz tu chciał Chrystus poka- zác, iáko od wżytkich máia byđz dzięki, którzy dobrodzieystwá odebráli. W piecu Bábilóńskim troie pácholát od ognia nie spalo- nych, jednostráynie chwáliło Boga, dziękowali zá dobrodzieystwá, ieden tylko że modlił się Azáryáš wspomínáia, iednego modlitwą kontentował się Bog, ále dziękczynienie od wżytkich należało. Noe, skoro wody potopowe opádły, gdy z Arki wychodził, ze wżytkich bydlat ofiary P. Bogu oddawał. *Ex cunctis animantibus, Gen: 8.* Czemu nie ma dosyć ná iednym, ábo drugim bydlatku, zwlászczá że wżytko co było krom Arki, pográžneło, poronęło, iáko wżytkiego rodzáiu zwierzętá odebrały dobrodzieystwo, w zachovániu od zguby, tak też káżde powinno było byđz ofiarowá- ne. Moyses przeszedł y morze czerwone, z ludem Izráelskim bez izwánku, stánáwizy na brzegu, obrocił się do wżytkiego ludu, zá- wola: *Cantemus Domino &c. Wżyscy krzyknijey Te Deum laudamus.*

0000000000

be



bo do wszystkich dobrodziejstw się ściągały Boskie: Iudytą po zwyciężonym Holoferneście, powróciwszy do miasta Betuliey, zawołała na wszystkich: *Constitemini Domino. Quoniam bonus est.* Wszyscy wyznającie dobrodziejstwo Boskie &c. od wszystkich należało dziękczynienie dobrodzieiowi swemu.

## III.

**Z** Idącym do Ieruzolimy Panem Iezusem spotkali się dziesięć trędowatych. Szczęśliwe spotkanie, gdyby się byli insza drogą udali, nie potkáloby ich było to szczęście. Wszytko ich szczęście na tym zawisło, że napadli na dobrą okazję. Ale przedziwna dyspozycja Boska, która chcąc zbawić człeka, sporządza mu miejsce, okazują. Vznayże ty także podobne nad sobą łaski Boże &c.

## IV.

**Z** Dziesięć trędowatych do drugiego należał ci wszyscy, którzy przeciwko drugiemu przykazaniu Boskiemu wykraczają. A ci są naprzód, którzy tak w wielkich iako y w małych rzeczach Pana Boga na świadectwo, a fałszywie wzywają, w małych osobliwie rzeczach; na przykład o ruszenie czego w domu, o porwanie grosza &c. Dziatki, czeladka, co się na przysięgę, w małej rzeczy, rozumiejąc, że grzechu nie ma, a ono jest wielki, kiedy Pana Boga na świadectwo nie prawdziwe do małej rzeczy wzywają. *Potwore*, ci grzeszą, którzy także oślądco, a jeszcze w nieprawdzie, temi się słowy odzywają: Iako Bog na niebie, tak prawdziwie, iako Bog jest. Bog jest prawdziwie, ty zaś nie prawdę narabiasz. Więc tu należą y owi, co ledwie nie za każdym słowem, przysięgam Panu Bogu. Tu należą y kupcy, sprzedający, handlujący, co pod przysięgą zeznają, iż tylo a tylo ich kosztuje, aby więcej wytargowali, a tym czasem dla tego wiele ich ubożenie. Grzeszą y ci co śluby czynią Panu Bogu, a nie czynią dość obligacyi swojej, lepiej nie ślubować, aniżeli coś ślubował nie wypełniać. A nad to y ci co drugich do przysięgi przywodzi, choć wiedzą, iż krzywo przysięga, bo y swego nie odzyskuje, a duszę owego traci. Iako jeden *alias* pobożny oś, że długu sobie nie przyznającego do przysięgi przymusił, wezwany był na sąd w zachwyceniu, zgromio-ay, że ani długu otrzymał, bo się odprzysięgi, a duszę owego zga-  
tracił.

Ná Poniedz: Niedz: XIII. po Swiátkách. 1655

tráčil. Ci tedy y tym podobni, niechay z drugim tředowátym do  
P. Iezusa wołaia: *Iesu miserere nostri. Iezusie zmiluj się nad námi.*

V.

**G**Łosowi ná wšytek swiát rozlárującemu się, y Boskie dáry opo-  
wiádájącemu przypráwuie dziś do skrzydla iego *sanitatum* dar  
zdrowia ludzkiego: czerstwości, *sanitas in pennis ejus*. Między dá-  
rámi osobliwemi Boskimi náturnými jest nappierwšy dar zdro-  
wia, co álbowiem po wšytkim, kiedy zdrowia niemáš. Co jest  
słońce między plánetami, to y zdrowie między dobrými človie-  
ká, od słońca wšytkie rzeczy podmiešéčné, bora swoy wigor,  
czerstwošć. Widziemy pod čas žimy, iáko wšytko nišcezie,  
wiednieie, psue się, nie obaczył kwiatka w wirydarzu, žiołka w  
ogrodzie, listka ná drzewie, owocu fruktu ná polu, wšytko obu-  
márlo: tak kiedy to słońce zdrowia západnie oddali się nie smá-  
kuie, ni naboženštvo, ni potravá, ni melodia. Ná niebo' zdrowy  
předzey zárobiec može; bo iáko mowi ieden zdrowy iedžie ná ko-  
niu dobrým, ráczým, šilným, do niebá, chory ná kálece kuláwým,  
rzadki w Košćiele; pačierz przeplatány nářzekánienm, utyřkównienm.  
Powiedžiał swiárobliwy ieden, že duřá w chorým, jest iáko Páni,  
Krolowa w pařacu ruynuiacým się, wálacým; jest iáko ptářek iá-  
ki pekny, šliczny w klatce chrošćianey; jest przywázána tak do  
ćiała škáleczoného; iáko więc tyran ieden przywézował trupow  
do ćiała žywyh: nie mowi się tu záš o chorobách tygođniowych,  
gorączki, tercýány, ale bárdžiey o kálectwách, o uřtáwicznych ká-  
šlách, suchotách, kořonách, gořdežách, škorbotách &c. šlepoćie,  
chromoćie, komu dał Bog od tego byđž wolným, o iáko mu má-  
zá co džíkowác. A přećie tego zwyczáynie ludžie nie uwažiaž,  
zwlářezá uboři, zazdrořezá bogáým, Pánóm, u ktorých čřeřte-  
řze pedogry, chirágy, káľkuľy, &c. Džíkuyže, wychwalay Pána  
Boga káždý zá to, ktore máž zdrowie, &c. &c. Iáko więc przy-  
iaćiołom tego winřzuiemy, oto się pytamy. Tak y P. Boga zá nie-  
wychwalamy &c. &c.

VI.

**Y** To do záprzenia się swoiey woli náležý, zá obrácác w do-  
brá. Náprýklad miłošć nie poržanna, přágnienie, řeknořć,

Oooooo00003

má



ma kto do iakiey osoby, niech ią zaraz odmiienia w miłość, prągnienie, tęskność do Pana Boga, mówiąc. Nie lepiejże serce moje, masz się obracać do Boga? o nim myśleć? do niego tęsknić? niżeli do tego marnego stworzenia? Gniewa się kto na kogo, że go obraził, że mu krzywdę uczynił; gniew ten niech obraca na siebie samego, mówiąc: a ja iakom wielu dokuczyłem? iakom często Pana Boga uraziłem? toć mi się na siebie samego gniewać potrzebá. Wiedzie kogo chęć, aby cudze występki taxował, na nie się zapátrował, niechże to oko ten exámen, tę szuć upátrowania na siebie obroci, mówiąc: a coż mi z ludzkich obyczáiw? a moje iáké? za które mi nie za cudze odpowiadać potrzebá. To tak w tych iako w innych złá wolá w dobrá odmieniać trzebá, y tym zápicrać się swoiey złey woli &c.

## VII.

**Punkt 1.** Zábiegło Panu Iezusowi dzięścić trędowných, czy oni Panu Iezusowi zábiegli, czy P. Iezus onym. Taki okurs nie może tylko y z tey y z owey strony. Ktoż też częściej zábiega, czy my Panu Bogu, czy nam Pan Bog? O pewnie Pan Bog wszędzie záwíże na każdym miejscu *occurrit* pełno go, wszędzie przytomny, obecny. *Occurrit* dobrodziejstwami swymi, łaskami, opátznością, nie stąpił, nigdzie nie pokazał się, gdyby Pana Boga nie było. Stoł codzienny który masz, odpoczynek, którego záżywałś, suknią którą się odziewałś, iest zábiegiem dobroci Boskiej. A znowu iakéi wiele rázy zábiega w Najswiętzym Sakramencie, to przy Mízy świętey się pokazując, to się na ołtarzach wystáwuiąc, to w ciboryách mięszkáiąc. Wieleż z twoiey strony bywa też Panu Iezusowi zábiegow, wiele o nim pomyślisz, iak się często przedem stáwilsz? &c.

**Punkt 2.** Często i iako właśnie należy, czy też rzadko gdy się stáwiasz przed tym Panem: stáwiaj się iako ci trędownáci, a *longe* zdaleká, stáncić oni zblítká, ale że stánci z rewerencyą, uniżeniem, z pokorą, stánci a *longe* zdaleká. Takci y ty ilekroć stánieś, choćbyś ciałem był iak naybliżej, stáray się sercem wewnątrznym, ułożeniem y w samey piekielney zágrześć przepáści, podłóści, uniżoności swey.

Punkt

**Ná Ponied: Niedz: XIII. po Świątkách. 1657**

**Punkt 3.** Co ábyś tym lepiej wyrażał, często on Psalmu początek powtarzay. *De profundis clamaui, z głębokości moiego nie, mojej znikomości, wołam do ciebie mój Pánie, boć też y ci mówiąci levaverunt vocem suam, podnieśli głos swoy z głębokości podłości, biedy y miseryi swoiey. Podnoś głos y wołanie, proźby, modły, twoie, &c. &c.*

*Z Żywotow SS. w dzień Świętego Emeryka.*

**D**ziś mamy pamiątkę Emeryka Świętego Krolewica Węgierskiego. Ten Święty Krolewicz zachował przez wszytek czas życia swojego nie naruszone dziewictwo, za co go Pan Bog po śmierci takim błogosławieństwem uraczył, iż Konrad nieiaki Niemiec, dla ciężkich y szkodliwych grzechow swoich od Papieża pancerzem, pięcią łańcuchow przykowánym odziany, z tym naznaczeniem, áby tak długo okowany groby Świętych obchodził, ażby tam náleżał, gdzieby się dobrowolnie one pęta rozwiązały. Chodził tak długo a gdy przyszedł też y do Węgier do grobu Stefána Krola, upomniony jest, áby się udał do grobu syna iego Emeryka, dając znać, że za dziewictwo zachowane iego, miał tego dostąpić czego szukał. Náuka iáko wielkiey ceny jest czystość przed Pánem Bogiem, iáko się o iey zachowaniu starać pilno potrzeba, miánowicie nam Chrześcíanom, którzy się Najswiętszym Ciałem, Ciałem nayszystszym Pánieńskim karmimy, Káptáni osobliwie, ále y wszyscy niech się uczą przytomnego między sobą P. Iezusa w Najswiętszym Sakramencie, który jest jedynym czystości, niewinności, darem.

*W dzień SS. Szczęsnego y Adauktá.*

**N**A dziś przypada pamiątká Świętych Szczęsnego y Adauktá. Gdy prowadzono ná śmierć Felixá S. stanął też ná placu nieznáiony jeden, w głos wyznawając Chrystusa, zaczęł zaraz z Felixem Świętym iest ścięty, á że niewiadome iego imię było, dano mu *adauctus*, iáko by przybył. Z tego nam imienia náucz. Wszyscy powinniśmy się starać o takiż tytuł, ábyśmy byli codziennie *adaucti* w cności, światobliwości, w większym od grzechow oddaleniu, w pokrośmieniu áfektow, námiętności &c.

*Z Żyw.*



Z Żywota Świętej Sabiny.

**W**yznanie Pána Jezusa, cnota, nabożeństwo, dziwnie ozdabia, uszlachea człowieka. Sabinę S. Rzymiankę poimawłzy o wiarę Starościa, pyta się gdy przed nim stanęła. Jezeliś ty ieś z urodzenia y małżeństwa nayszlachetnieysza: odpowiada, ieśtem, bo wyznawam Pána Jezusa. Czemu tá święta, nie tłumy w sobie tytułu *Nobilissima*? bo to naywiększa ozdoba służyć Jezusowi, to kleynot zacności, żyć światobliwie &c.

Na Wtorek, Niedź: XIII. po Świątkách:

**N**igdy odkładać nie potrzeba sprawy zbawienia na dalszy czas *in futurum*. Tylko co Zbawiciel rozkazał iść trędownym do Kápiłow, zaraz poszli y idąc oczyszczeni są, *dum irent mundati sunt*. Mowi Duch S. przez Eklezyástká, iż sprawom wszystkim potocznym P. Bog czas osobliwy náznaczył, *Tempus metendi, ferendi, plantandi*, y tam dálej. Czas już to do siania, żęcia, łzczepienia, do spráwowania zbawienia swego, żadnego osobliwie czasu nie náznaczył, chcąc pokazać, że ten ma byđ ustawiczny, záwśze przytomny, nie odwłoczny. Ráhabie prábábie P. Jezusowey, tylko co śpiegowie łoznego opowiedzieli, żeby pod ten czas, kiedy ich miało woysko burzyć miásto Ierycho, wywiesiłá sznur karmázynowy z okná. Oná tylko co z iey domu wyszli, nie czekając ni podstąpienia woyská, ni burzenia miásta, záraz sznur on wywiesiłá, bo w tym sznurze zbawienie zachowanie domu byđ háczyłá. Elizeuszá tylko co ná roley będącego záwołał Eliaś, áby był uczniem iego, nátychmiástow y pług y woły porzuciłszy, á raczey z ich zabitych opiad spráwiłszy swey czeladczey, robotnikom, poszedł zá Mistrzem swoim. To wśzytko náleży do tey náuki, iáko kiedy P. Bog wzywa do pokuty, do służby swoiey, nie potrzeba odkładać &c.

II.

**R**zadko bárdzo, álbo nigdy to się tráfiá, áby człowiek ták dobrym, ták pokornym był, po odebránym dobrodzieystwie, iáko ieś gdy onie próśi. Trędownáci gdy próśili o łaskę uzdrowienia, oczyszczenia, od trádu, wśzysey iednostáynie, głósy swoie podniesli do P. Jezusa, chwáląc go, wyznawájąc iego dobroć, mądrość.

Jesu

Ná Wtorek Niedź: XIII. po Świątkách. 1659

*Iesu Præceptor miserere nostri.* Skoro odebrali dobrodziejstwo, ani się z słowkiem, ani ukłonem odezwáli, tylko jeden z nich. Inákşi prosiąc o oczyszczenie, inákşi po odebrány m. Márká Ze edeuszowych synów, chcąc otrzymać mieyscá krzesłowe ná synów twoich u P. Iezusa, klániála się, *adorabat*, potym ani iej widáć było. z Neoterykow jeden ná one Chrystusowe słowa. *Non, est opus valentibus medico, sed male habentibus*, nápiłá. *Medici Officium, prosperitas non requirit.* W przygodzie tylko Medyk, Doktor popłaca, zdrowy człowiek y nie spoyrzy ná niego. Tenże ná owo mieysce, gdzie Zbawiciel w pieniách Sálomonowych názwány jest. *Puteus aquarum viventium.* táki powádzi dyskurs. W studniá w puszczájący wiadro (żoraw u nas się názywa) uniża się głęboko, iák skoro nábierze się wody, nátychmiast podnosi się: tak często z studni łask Zbawicielowych, nim kto poczerpnie, uniża się upakarza, iák się nápełni, podnosi się, zápomina. W chorobách, w niebespieczeństwie, ná morzu iákże więc bywáją śluby, obietnice, po niebespieczeństwie, kiedy uydzie álbo máło co, álbo z ciężkoscią, wykonywámy. Zgołá trudno o tákiego, coby takim był po odebrány dobrodziejstwie, iako był kiedy o nie prosił. Inaczey my się spráwujemy &c.

III.

**D**O dobr, dárow, dobrodziejstw Boskich ktore nam máją bydz, okázya, pobudka do głosu wdzięczności, chwaleńia, sławienia Pána Boga, náleży fortuná ná tym świecie substáncyja, dobre mienie, lub to zá pracá, stáraniem swym nábyte, lub od Rodziców, lub z kad inąd sposóbione. Wielka to łaska Boska, komu da Pan Bog przyśtoyne życie swoje prowadzić, iż nie má potrzeby zebrać, od domu do domu chodzić. Złoto, perełki, kanaczki, názywáły się przedtym odzwiernemi, drzwi otwierájącym, bo kto to má, prędki má wzędzie przystęp, nie trzeba mu długo stáć u drzwi, nie trzeba długo kólatáć. Niebo tákowym prędzey otwarte, dobre mienie, álbowiem dobrym, piétszym jest spólobem do pozyskáńia niebá, żywotá wiecznego, lubo złym często okázya jest do upadku. Dobrze się májący ná tym świecie, są podobni Adámowi pierwłzemu Rodzicowi nászemu w Raiu, który poki tá m do:

P P P P P P P P

bize



brze się mając zostawał, y stan niewinności zatrzymał; y Pánu Bogu bardzo dobrze służył, y z nim zupełnie ziednoczony był. Tak ci dostátnieysze ná tym świecie obyczáie mając y wolnieysí mogą byđ od grzechow: ubóstwo álbowiem przyczyną jest częstokroć kradzierzy, rozboiow, nie wstydlwego żywota. Vbodzy zaś podobni są Adámowi ná wygnaniu, ná którym *in sudore vultus* pracuiac, ledwie kiedy miał czas podnieść oczy ku niebu: toć się dzieie z ubogiemí, ná wsiách chłopkami, niewiastkami: robią, cały dzień palą się ná słońcu, cierpią zimną, pluskoty, w czym wszystkim więcey jest lámétow, utyskowania, niżeli chwalenia P. Boga. Zaś inney kondycyi ludzie, y ziedzą smáczno, y nápiją się czego dobrego, nie wiele pracuiac, y wyspią się: przytým wszystkim mają okázyą do służby Bożej, słuchać Mzy S. często, rátować ubogich, przez co stáią się według przysłowia owego: *Homo homini Deus* w náśladowaniu Boskiej szczodrobliwości. Dziękuymyż tedy dobroci Boskiej, którym się tey fortuny dostało &c.

## IV.

**W** Chodź do miásta Pán Jezus, áż mu zachodź dzieięć trędowátých, to jest ludzi grzesznych. Minął tak wiele wsi, nie potkał y jednego. Więcey zawżę w miásteczkach grzesznikow. O Miásta! stáraycie się więcey pokutować, więcey dobrego czynić. Iáko to y ty Wárszawo, ábyś za grzeszających w sobie Boski błagała Máiestar, &c. &c.

## V.

**Z** Trzeciím trędowátým, niechay się prezentuią przed Pánem Jezusem ci wżyscy, ktorzy ná przeciw trzeciemu przykazaniu Boskiemu, iákimkolwiek sposobem wykraczáli, ábo wykraczáią. A ci są naprzód co w dni święte opuszczáią słuchanie Mszy S. kazania y innych nabożeństwow: wolą iż im dzień y czas zeydzie ná czymkolwiek. Powtore, ci eo są drugim do tego przeszkoda, okázyą, iáko to Pánowie, kiedy w dni święte, w drogi dálekie wyprawuią, bankiety spráwuią, gromády zwolýwáią, iák to około wyprawy w drogę, około częstowania, wiele ludzi musi się krzątać, biegáć, zachodzić około wozow, koni, kuchni, tak, że y pátierzák zmówić nie mogą, á kto winien? A przedájący, kupuiący,

## Ná Wtorek Niedz: XVII. po Świątkách. 1661

cy, händlercy, w Niedzielę y w świętą, czy do tych nie należą?  
O moy Boże! iako wiele dla targow y iarmarkow w dni święte  
opuszczają nabożeństwo w Kościele. Do nie szanujących Niedzie-  
le, Świętą, należą y owi, co się piątkami, tańcami, trabami, tre-  
lami, zabawiają. W Święto się upić, w święto do karczmy, w  
święto swawoleć, tak, że się zdádza byđz szczęśliwzemi dni po-  
wszednie, w ktore się obrazá Boska tak wielka nie znáyduie. Y  
lepiejbyś (mowi Augustyn S.) dzieweczko kádział przédla albo  
szylá, niżeli tańcowałá, swawoliłá &c. Wy tedy wszyscy y wam  
podobni, prezentuycie się P. lezułowi, wołając, prosząc, *Iesu mise-  
re nostri*, lezuśie zmiłuy się nád námi.

### VI.

**D**O głosu wdzięczności dziękczynienia, chwalenia P. Bogá, nie-  
chay będzie dzisíay máterya z dárú, łáski dobrodziejstwa Bo-  
skiego, wychowania dobrego, edukacyi pobożney. Wielki to dar,  
kto záslużył mieć z łáski Bożej Rodziców pobożnych, albo Opie-  
kunow, albo dozorców młodości swoiey, że się wychował, wy-  
chowalá przyłtoynie, ná miejscu, dobrym &c. Edukacya dobra,  
ludzie w Anioly zámienia. Poki Ozyalz Krol był pod Zácharyá-  
szem Prorokiem, ktory go we wšytkim informował, żył árcy do-  
brze, umráł ten odmienił się w árcy złego. Takimże był y Ioás  
Krol pod Joiáda Káplánem. Święty náiz Wáclaw, że się wycho-  
wał pod światobliwá Ludymilá Bábká: Święty. Rodzony brát  
iego Bolesław pod Dráchomirá niezbožná niewiáštá: niecnotá, brá-  
toboycá. Wiełka iest mieć dobrych náuczycielow, wychowywáćcie-  
low. Zakony sáme, te są światobliwzse, ktore z młodu z szkoł  
przyimulá powołanych do siebie, gdzie záś z żołnierzow, z wár-  
sztatow, nie tak. Kościół Boży ordynował, áby *Seminaria* przy  
Kátedrách, Kolegiátách znáydowály się, żeby w nich z młodu do  
stanu duchownego dysponowáli się. Xiádz Káasper Družbi-  
cki światobliwy wielce, obiecowál głosem wdzięczności wielbić y  
sławić dobroć Boska zá to, że go prowadziłá z młodu drogámi  
bárdzo dobremi, dobrej edukacyi. Kiedy lud Izráelski do zemie  
obiecáney prowadził P. Bog przez pustynie, lásy, bory, áby węze  
robáctwo nie izkodziło podrožnym, lbies nákázáł boćianow,

PPPPPPPPP2

obok



o bok drog zlatywali się, węzów zbierając. Zastępują na drodze życia młodym ośbliwie y te y owe okazyje iako gądzina, wielka to łaska Boża, kiedy takowych sporządza, co te węże oddalała. Tak S. Hieronim do Świętej corki duchowney Lery, mającey coczeczkę iedyną. Bronisz piawie tey od wżelakiey gądziny ukązzenia i coń raczy od złego przykładu, od złey grzechowey zarazy. Uchowany m od tey, trzeba wielbić, chwalić y błogosławić Boga &c.

## VII.

**Z**Aprzenie się samego siebie, nie ma bydz słowne, ale w rzeczy taney. Wiele ich iest co się mięnią za naywiększych grzeszników, a iednak pokutować y za małych niechcą: za niegodnych się głoszą; niechże ich tylko lekce poważy, iak się prędko odezwą: wżytkich lepszych nad się kładą, a iednak ich tak iako należy uszanowanych od drugich nie radzi widzą, sobie bårdziej życzą; owozgoła w słowach gardzą iobą, w rzeczy bynamnicy &c.

## VIII.

*Modlitwa pochwalona, lezusie Naucezycielu zmiłuy się.*

**P**unkt 1. Wzywianie słodkiego Imienia lezusa, na wżytkie potrzeby iest pomocne, poćiechę przynosi utrapionym, zbawienie sprawnie grzesznym zdrowie dale chorym. Nie bez ośbliwego natchnienia ci trędownać tego zażyli tytułu, y dobrze im się nadało. Częstoż też u ciebie to postoi imię w usciech, w sercu y w iakim nabożeństwie.

**Punkt 2.** Naucezycielu, czemu nie lekárzu? choremi byli, zdrowie im było potrzebne nie nauka. Ale często tak bywa. Zachoruje kto, aż mu nauka naywięcey potrzebna. O Artykułach wiary, o miłosierdziu Boskim, o złączeniu woli swoiey z wolą Boską, o cierpliwości. Powtore, to naymilszy Pánu lezusiowi tytuł, Naucezycielu, uczył życiem, uczył słowem, uczyć, nauczyć się, dąć się nauczyć, to wielce potrzebna cnota. Wołavże ty, pros Pána lezusa, aby był twoim Naucezycielem, oświadczy swoię powolność, ochotę, skłonność do nauki &c. &c.

**Punkt 3.** Zmiłuy się nad nami wołają, nie ulecz, nie uzdrow nas; dość to, że się Bog zmiłuje, w miłosierdziu wżytko zawisło, iakci się modlić mamy, zmiłuy się: gdy będzie Bog miłościw, gdy

*Ná Wtorek Niedz. XIII. po Świątkách. 1663*

gdy łaskę swoją pokaże, wszystko dobro w tym znajdzie się, choćby nam było y co przykrego, byle Bog miłościw był.

*Z Żywotow SS. w dzień S. Dawida.*

**W** Tych dniach mamy pamiątkę, dziwnie sławnego w starym y nowym Testamencie, światobliwego Męża Dawida Świętego. Z niego lubo wiele náuk bytż może, osobliwie jednak iż był Mężem wedle serca Bożego. Wielka to jest pochwała, bytż wedle serca Bożego: iáko to zaś wypełnić, ták iáko ten Święty, wszystko co Pan Bog przepuszcza; przyjmując z ręki Boskiej oświadczać się z swoją nápełnieniem przykazań Boskich gotowoscią, oddawć siebie y wszystko Náświętšzey woli iego.

*Druga.*

*Żywoty Święte. máia ná dzisiejszy dzień Historya o Dawidzie S.*

*Krolu, z ktorey między wielu, te mogą bytż nauki.*

**P**lerwšša. O iáki się też nam naybárdziy starać potrzeba tytuł, álbo Elogium Dawidowi. To bytż za raywiękšzą pochwałę, iż był *Vir secundum cor Dei*, Mąż wedle serca Bożego. O-lzezęšliwy kto ták žyie! áby žył y był *secundum cor Dei*, á žyie zaś kiedy się do iego náświętšzey woli we wszystkim ákomoduje, y one zloza P. Bogu rezygnuje. Rezygnácy jest to terinin duchowny; kiedy duchowni rezygnuią, iákie *Beneficium*, cale owo w inne ręce się dostáie. Toć włašnie spráwuje rezygnácy ná wola Božá, przez ktorá serce, wola swoją człowiek zupełnie Bogu oddáie, aby był y žył *secundum cor Dei*. *Wtóra náuka* dla synow szlacheckich, ba y káždego stanu. Dawid w domu Paná Oycá swego pokutuje nie dorostł, nie prožnował, pástł trzody owiec Oycowskich, dorozšzy, pošedł ná wojnę za stártžą bráćią swoją. To to ták synowie w domách Oycow swoich spráwować się powinni, poki nie dorosna, álbo się náuká báwić, ábo usługá pilnošćią dopomáć do sztu-ki chleba P. Oycu, nie prožnujác &c. dorozšy, miánowicie w stánie szlacheckim žyjąc, mieć się do zabaw Rycerskich, do usług Oyczyźnie, Pánu, á wprzod Bogu y wierze s. nie do zalotow, do podwiki, dokart, do swawoli, iáko terážnieysi po więkšzey częšći synowie szlacheccy czyniá. Teražnieysi mowię, bo przedtym nie ták, do szkoly iáko do obozu się špielzyla Młodž, z tąd rozprze-

PPPPPPPPPP

Arze



Arzeniła granice Krolestwa sławę narodu Polskiego, w dalekie kraie zawiozła &c. *Nauka trzecia.* Na czym kompánia, towarzysztwo poufałe, przyjaźń fundowować powinna. Iak skoro Dawid nádworKrolewski, a oraz y stanRycerski się udał, IonátasKrolewicz, syn Saula Krola, tak ściła z nim wziął przyjaźń, iż kochali się z sobą więcej niż dwa bráćta rodzeni. Ale co za *motivum*, tak ściśle przyjaźni Krolewiczá syná, z iednym ziemiáńskim synem. ? cnota, poczeiwość, przyttoyne obyczáie, męstwo, dzielność Rycerska Dawidá młodego, zniewoliła serce Ionaty. Toć to jest náczym się powinna fundować konfidencya, towarzysztwo, przyjaźń ieden z drugim, nie ná tym, że dobrze wypija, że karty gra, że do pułnocká po burku ztobá krzesząc, kompanii ci dopomaga, ale dla tego jest ci miłym, że się Paná Bogá boi, że poczeiwy, że obyczáyny. Náostátek, iak szkodliwa zazdrość, z tego żywota náuczyć się mamy. Saul Krol, że zazdrościł, nie náwidział dárow Boskich w Dawidzie, obraził cielzko Paná Bogá, wszystko złe y nieszczęście z tad go nápadło. Brzydźmy się tym grzechem, cielźmy się z dobrá bliźniego, smućmy z nieszczęścia &c.

*Trzecia.*

**P**Okárm Nayswiętszego Ciála Paná Jezusowego, obowięzuie nas jedno trzymać z Panem Bogiem. Okázya tey náuki jest z pochwały, tytułu, *Elogium* Dawidá S. Proroká y Psálmisty, które takowe jest, iż się stał mężem wedle serca Boskiego. O wielkie zálecenie, bydź wedle woley, serca, myśli, Boskiey. Iezeli co więcej nas obliguie, iedno z Bogiem trzymać, iako pokárm Nayswiętszy Ciála Paná Jezusowego, Zwyczajnie ná Seymách, zrázdách, kto chce mieć siłu z sobą trzymájących, chlebem, bankietem ich sobie obowięzuie. Bankiet nam Iezus wystáwił, ábyśmy iedno z nim trzymáli, iedno serce y wola mieli. A przeto odzywamy się iako nayszczęściey. *Domine ostende quid me vis facere. Gotowe jest serce moje, gotowe serce moje &c.*

*Czwarta.*

**K**Rolá Świętego Dawida, ná dwie części dzieli się żywot iako żył nie będąc Krolewem, y iako potym. Wyżey z pierwłzey części były náuki, teraz z tworęy. A tá pierwsza iako ádwersarzę nási

## Ná Wtorek Niedz: XIII. po Świątkách. 1665

náši czynia nas przed Pánem Bogiem lepszemi. Dawid, poki miał Saula ná się zawziętego, ná siebie nástupującego, bárdzo dobry, nie złego nigdy nie uczynił, záwsze czyſty, skromny, ćierpliwy, pokorny. Po Saulu iuż obawiać się kogo nie máiac, áž cudzołoży, żonę cudzą bierze, mežá od niey zábić roskázuie. To iákie, bez adwerſarzá jego ákcy. Dla tegoć to woyny, nieprzyiáciele, częſtokróć ná Kátolické Páňſtvá P. Bog przepuſzcza, áby czuiac nád ſoba kobuſa nie ſwawolili.

*Náuka wtora.* Ze to nie záwsze zá złych tych poczytáć trzebá, ná kterych Pan Bog przepuſzcza, przypadki &c. Dobry był Dawid, á przecie ná niego perſekucya, kryć się muſiał. Ludzie přetko ſadzą, náwiedzi kogo Pan Bog ogniem, inná iáká przygo-  
da, wnet przetrzaſáá ſpráwy owego domu, owych oſob, á ono częſto ná dobrych Pan Bog przepuſzcza, żeby się žli kááli.

*Náuka trzecia.* Iáko pokutující ſa Pánu Bogu mili. Dawid choć zgrzeſzył, przecie nie utrácił tego *Elegium*, že był Mężem według ſercá Božego, bo záraz pokutowá, w grzechu nie trwá, wołá z pláčem, *peccavi Domino*. Pokutá grzeſznikow, w Świętych odmienia. Mágdáléná pokutá ſwojá *Virgines ipſus ſuperavit*, miłſza bylá nád te, co nigdy nie zgrzeſzyli.

Náſtátek, iáko krew rozlewájący ſa P. Bogu nie mili. Dawid nie był godzien budować Koſciółá P. Bogu, bo krwie ludzkiey ſilá rozlewał, á to ſłuſznie, ſpráwiedliwie, což mowić o Krolách, woyny nieſluſzne prowadzacych, co o owych, co ſię do ſzábelek porywá, ránia, kálecza &c.

## Ná Srzode Niedz: XIII. po Świątkách:

**N**ie dolyć ieſt ná přágnieniu, ná chceniu byđz dobrym, dobrze czynić, dobrze żyć, trzebá ſię do tego rękoma obiemá y nogámi przyložyc. Trędowáci w Niedzielę přeſzłá wołáli do Pá-  
ná Iezuſá, *Ieſu Præceptor miſerere noſtri*, přágněli, chcieli byđz oczyszczonemi, á iednák nie přez to byli oczyſzceni, ále dopiero *dum irent mundati ſunt*, gdy ſię ruſzyli, gdy ſzli, oczyſzczeni zoſtáli. Vkoronowány Prorok mowil *Lucerna pedibus meis verbum tuum*.  
*Pánie Bože moy ſłowo twoie ieſt pochodnia nogom moim*, czemu nie mo-



wi oculis meis, oczom moim? wszak świecą, pochodnia, świeci oczom nie nogom? Aleć przez to namienia, że mało po tym, iż kto widzi co małego czynić, dokąd się ma udać, jeżeli nie idzie nie czyni. Była w Abrahámie ochota, do wykonania rozkazanía Boskiego w ofiarowaniu syna iedynego Izaaka, była wola, było pragnienie, a przecię nie tym się Pan Bog ukontentował, ale dopiero kiedy *extendit manum, gladium arripuit*. gdy rękę podniósł, gdy mieczą dobył, w ten czas Anioł imieniem Boskim zawołał: *Quia fecisti hanc rem*, żeś się przyłożył ręką do woli Bożej, już dośyc uczynił rozkazaniu Boskiemu.

*Dum irent mundati sunt.* Zacharyasz Ociec Ianá S, Chrzęście-  
lá przy narodzeniu tegoż dziećciá, błogosławiac Bogá mowi:  
*Illuminare his qui in tenebris & in umbra mortis sedent. ad dirigendos pedes nostros in viam pacis.* Niechay zaisnienie światło twoie, w ciemnościach będącym, aby ich nogi prostowały się na drogę pokoju, to jest łaski Bożej, cnóty, życia dobrego. Na pragnieniu nie dośyc, *manibus pedibusq. progrediendum &c.*

## II.

**I**Ako Pan Iezus chciał, aby Przełożonym ná godności iákicy będącym, lub świeckicy, lub duchowney, respekt wżelki y ulżanowanie było oddawane. Dziesiąci trędowatych oczyszcwiży, rozkazanie im prezentować się Przełożonym, w Kosćiele Kapłanom. *Ite ostendite vos Sacerdotibus*, chcąc im przez to honor uczynić, iakoby to za ich modlitwą się stało. Kiedy owo Nabuchodonozor Krol Assyryjski troje pácholat, które się niechętały pokłonić stá-  
tui jego, w piec wrzucić rozkazał; wszyscy co na nich patrzyli, trzech widzieli, a Krol powiada, oto ja widzę czterech, czwartego między nimi podobnego Synowi Bożemu. Augustyn Święty przypisuje to charakterowi Krolewskiemu, że czego drudzy nie doyrzeli, on widział. *Vidit non merito suo, sed meriti ordinis regalis.* Zgrzeszył (iako wszyscy wiecie) Dawid Krol, aż zaraz wysłał do niego Pan Bog *monitorem* Natáná Proroka. O tym mowi text hebraylski: że *ingressus est ad Deum Nathan*, a Euzebius Doktor to uważając, świadczy, że ingres ow był táemny, y napomnienie *non presente aliquo, neq. coram populo Regem redarguit.* Wstąpił raz Pan

Ná Srzode Niedź: XIII. po Świątkách. 1667

Jezus w łódź y z nim Vczniowie iego ná morze, předziusieńko gdy się zdrzymał Pan Iezus, stała się wielka náwałnosť, tak iż łódź tonęła, a Vczniowie zdesperowali, z kad potym obudzony mowil Zbáwiciel do nich. *Quid timidi estis modice fidei.* Pytáią się Doktorowie Święci, byli też kto więcey w oney łódzi krom Chrystusa y Vczniow? y odpowiedáią, że nie, a to dla tego, že przeyrzał Pan Iezus co bydź miało, iáko Vczniowie w wierze szwánkować mieli, záwezásu sporzadził, aby żaden nie był, coby widział ich defekt wiary, ufności w Chrystusa. Kiedy Moyzesz y Aaron nie uwierzyli Bogu, okolo wyprowadzenia wod z opoki kamienney, rozniewány Pan Bog, strofować ich poczał, żeście nie uwierzyli, nie wprowadzićie tego ludu do země obiecány. Jest zdanie Doktorow Świętych, že to prywatnie mowil Pan Iezus, aby stárzyzny przed pospolstwem, nie było żadnego umniejszenia należytego respektu, y uszanowania. Podziękować należy Panu Bogu wszelkíey zwierzchności, zá to, že ich honoru Pan Bog przestrzega, działki zaś słudzy, czeladká, niech się poczuwa w uszanowaniu, w respektie, przeciwko stárzym swoim &c.

III.

Do czwartego trędowátého należą wszyscy przeciwko czwartemu przykazaniu grzeszacy, a są ci, ktorzy iákimkolwiek sposobem Rodzicow swoich nie szanują, albo nie szanowali. Trzeba wiedzieć, iż powinny działki Rodzicom swoim kochanie, szanowanie, słuchanie y ratowanie. Co do miłości y kochania, jest co uważyc, že kiedy sąsiedzi, przyjaciele, znáiomí, po imieniu, przezwisku, nazywáta tego Pánem Stánisláwem, owego Pánem Sebástyánem, Pánem Mikołáiem, tę Pánná Anna, Máłgorzátá, Iágnielzká &c. działki nie potym imieniu, ale ktore im náturá dáta, mowią do Rodzicow swoich: Pánie Oycze, Páni Matko, Tátuśiu, Nánusiu. Przez co znác się dáie, iż więkšzey miłości potrzebá działkom ku Rodzicom nad sąsiádá, przyjacielá &c. Co do szanowania, da się Pan Bog mieć dobrze działkom, niech się nie wstydzá zá Rodzicow, že ubogiemi są, že niedolężnemi. *Benedictus* zostáwšy Papieżem, Mátká iego z dálekých kráíow vybrála się do niego ubogá będąc, do Rzymu przyšedšzy, ná dawáli jey ubíorow,

Q99999999 stroiow,



siroiow, w ktorych witała syna swego, a on á i spoyrzał ná nię, gdy mowiono że to Márká, odpowiedział, nie chodzi tak stroyno Márká moia, znam ia że jest uboga; domysliła się owá, przyszła názájtrz w swym ubogim odzieniu, dopiero ia przyiał mile, obta- pił, przytulił iáko Márkę. Co do posłuszeństwa, słuchać zawiże máia dżiáki Rodżicow do dobrego siebie prowadzac, ch, za ich wola, rada, ten ábo ow stan obierać, wielkie nie błogosławień- stwa nástępia nie posłusznym. Trzeba y ratować potrzebnych. Załotna, kiedy Pan Oćiec, Pani Márká, wychowawizy dżiatek kil- koro albo kílkanásćie, sámá jedná wychowana, od tak wielu bydż nie może. Słynie ná cały świat owá Historya, kiedy corká jedná máiac w więzieniu Oycá swego, do ktorego z najmnieyzym pos- sítkiem nikt go nie puszczano, áby go tak głodem umorzyć. Cor- ká nawiedzáiac go, á przetrzáfano zawiże, áby nie przynosi- ła, pierśiami swemi że go karmiła postrzeżono. Ktożkolwiek, kto- razkolwiek jesteś, co nie kochasz Rodżicow, nie szanujesz, nie słu- chasz, nie ratujesz iáko możesz, y iáko należy, przychodz do P. Iezusa, wołay. Iezu zmiłuy się nádemną.

## IV.

**D**zieńców oczyszczonych, a tylko się jeden wraca do Pana Ie- zusa. Tákí wiele jest wezwanych, ále málo wybranych. Vpádny dżis każdy do nog ukrzyżowanego, prozác: ábys był z tym jednym u Pana Iezusa.

## V.

**C**o ma nas pobudzić do pogardy siebie. Vrodziwy niech bę- dżie kto; jeden tylko niech ma wrzod ná twarzy, iuż się nim każdy brzydzi. Máterya piękna, bogáta, niech iáka ma przyśadę, każdy ia odrzuci. Sługá, chłopiec, niech będzie pilny, posłuszny, nabożny, ieno to, że ma w ręku porwanie; nikt go nie przyimie; ták jeden defekt y naylepszych obrzydzi. Potrąwá ma wśzytko, tylko niech ábo słona, ábo nie dosolona będzie, nikt iej nieche. A my nie o jednym ále o wielu defektách będac, nie mamy sobá gardzić &c. &c.

## VI.

**P**unkt 1. Pan Iezus dziesięciu trędowátých do Káplánów áby im pokazáli połyła. *Ite ostendite vos Saderdotibus.* Aza nie dosyć, że się tobie pokazáli Zbáwicielu, że przed toba trąd swoy wyiáwili. Nie dosyć, nie dosyć grzeszny człowiecze, że ty wyznáiesz złości swoie przed Pánem Bogiem, że wyleiesz serce twoie w płacz y gorzkości zá swoie niepráwosti, trzeba do Káplána ná spowiedź, *ostende te sacerdoti*, wyiaw szczerze przed Káplánem, opowiedz swoię biedę, trąd, złość, y cokolwiek złego w sercu twoim tái się.

**Punkt 2.** Pofzli. Y tákże odstępuiecie Chrystusa mizerni i potkáz was szczęście tákie drugi raz? czy znaydziecie ták łatwy iúž do niego przystęp? czy dla rzeczy niepewnych pewne opuścić, lekárzá y lekárstwo? áleć Chrystusa dla Chrystusa opuścić chwalebna. Vczcie się z tad wy, co sobie tu, álbo owdzie smákuiecie y mowicie, dobrze mi tu z Protrem Świątym. Nie smáku, nie ukontentowánia swego szukać potrzebá, ále gdzie Bog woła, gdzie woła ięgo święta, gdzie więkšza chwała Boža.

**Punkt 3.** Y stáło się gdy szli będąc w drodze, zostáli oczyszczeni. O wielka moc posłuszeństwa, ielcze Káplánów nie doszli, á iúž uzdrowieni, ować to powolność spráwiła, owe zwyčístwo nád sobá w odstápieniu Chrystusa dla Chrystusa. O Pánie! dayże mi ták ochorne, gotowe serce, ná wszelkie skinienia twoie; niech šiebie nie szukam, swego wczásu, smáku, nie upátruie, tylko twoię náyswiétšzą wolá niech pełnie &c. &c.

*Z Zywotow SS. w dzień 3. Idziego,*

**P**lerwszego dnia Miesiacá Wrzesnia, przypada Świąto Idziego Świątego Opátá, ktorego Pan Bog ná pušczy sobie słužącego, przez łaniá długi czás żywił; ktorey on w ten czás gdy iá pši myšliwi náganiáli, od niechże iáko dobrodžieyce swoiey uprosił, ze iák ná stáje od niey dobiežeć nie šmieli. Náuka z tad, iż ieżeli ten Świąty karmicielce twoiey obronę od plow myšliwych uprosił, podobniejšzey obrony niech się špodžiewááć, ktorzy ubogich karmia, šieroty przyodžiewáá, od plow czarrow przeklétých.



Druga.

**M**amy dzisiaj Świętego Idźego, y my wszyscy jesteſmy Idzie-  
mi. Idźiemy idźiemy. *Ex illo quo quis primam videt lucem iter  
maris ingressus*, mowi Seneká: Tylko się człowiek urodził, zaraz  
drogę do śmierci zaczął. y co moment; co godziną; co dzień, co  
miesiąc, bliższym się tego terminu stać. Y z rad Święta Tereſa,  
ilekroć usłyszała zegat godzinę wybiiający, mowiła iużem bliższa  
teraz śmierci, widzenia Bogá, niżelim była przed godziną. W  
nawie płynacy, lub ie; lub spi; lub co innego czyni, ani o tym  
myśleć nie przestanie, z nawą płynącą zbliża się do terminu, do  
brzegu, tak w tey łodce ciała śmiertelnego; lub śpiąc, lub chodząc  
&c. ząwżę zbliżamy się do kielu oſtátniego, co nam ná pilney  
mieć trzeba pamięci. Idźiemy idźiemy powtore ieden po drugim  
z tego świata. Był ten dzisiaj widzieliſmy go; iuż nie widzimy  
y drugiego, y dzieſiątego ieden po drugim ióże zemkniony od  
śmierci, &c.

*Nauka wtóra:* Idźiemy jesteſmy, gdy do Kościoła idźiemy: w tey  
drodze, uważać mamy, iż idźiemy abyſmy w Kościele mieſzkają-  
cego Pana Iezusa w Najswiętſzym Sakramencie przywitáli, iemu  
się pokłonili, iemu potrzeby náſze prezentowali, od niego błogo-  
ſławieństwo odebráli, to nam bydź ma magnefem do Kościoła, że  
mamy w nim obecnego Pana Iezusa, koło którego niezliczona á-  
ſyſtencya Aniołów. *Potrzedie,* idźiemy do Kościoła, myſlimy że  
idźiemy do domu náſzego; á dom z którego wychodzimy, ieſt to  
jedna goſpoda podrożną, austerią; ná czas bárdzo krotki nam do  
mieſzkánia pozwolona. Iáko poná Zakonniká: ſpotkávſzy ieden  
w Tudercie Mieſzczanin ná Rynku z miſką ſtojącego, á nie mając  
przez kogo kilku kureząt kupionych do domu przeſłać, Iáko po-  
ná użycie, mowiac mu, áby do domu jego owo zánioſł, obiecał  
chętnie, ále proſto poſzedł do Kościoła Firmiatá Świętego w któ-  
rym był grob owego Mieſzczaniná, tam tedy wrzucił okienkiem  
kury owe. Przyidzie goſpodarz do domu, pyta się, przynieſiono  
kury, ten áten? powiedza że tu nie poſtał. Pobieży ow ná rynek,  
záſtánie Iáko poná, ſtojącego ná onymże mieyſcu, pocznie go mo-  
leſtować, że nie zánioſł, á ow zánioſłem do domu, podz ukáżęſi

Ná Sróde Niedź: XIII. po Świątkach: 1671

ten don, zaprowadził go do grobu, pokazał &c. Prawdziwie w Kościołach domy nasze, w których nam mieszkać długo, y czekać Archanielskiej trąby, tam to rodzina nasza, *pater noster noster mea, & soror mea: vermis &c.*

Trzecia.

**I** Dzi Święty dnia dzisiejszego do szkoły studentow zgromadza, wedle ich postępu miejsce im nánacza, y szkoły wyższe. A my w szkole Iezusowej rák dawno zosiłac, rák dawno się cwićczac. czyśmy też postąpili, czy ná wyższy stopień w łasce Bożej, zátobili. Vczy nas rák dawno ukrzyżowany Iezus, czyta z siebie lekcyę, dáie náuki, cierpliwość, pokory, cichości, łaskawości, wzgárdy swiátá. Słuchamy ich, pátrzymy ná Mistrzá, Náuczyciela, przykład we wfzytkim widomy: a czy pomaga nam postátemu, rák dawno niecierpliwemi, złemi, niemilosiernemi jesteśmy, pobudzamy się pod rák dobrym Náuczycielem &c.

Ná Czwartek Niedź: XIII. po Świątkach.

**W** lece jest rzecz chwalebna człowiekowi bydz łagodnym, łaskawym, y w ten czas gdy co prácuie, kiedy mu co dokucza. Co rozumiemy w iákich też był myslách Pan Iezus ná ten czas, kiedy miał Ieruzalem w którym nie zádługo miał cierpieć trogie męki ponosić, a jednak lubo w iákich myslách będącemu, kiedy zaszłi trędowáci; y wołać poczęli: *Iesu Præceptor miserere nostri* łaskawie bárdzo, łagodnie z niemi rozmówił się. Nie rzekł, mamże ja teraz o łobie myśleć, mam co innego ná głowie, nie o was, nie o wáżnym tradzie. To to y rákowa łagodność chwalebna, ktorey nie choć przykrego nie álteruie. Wiádomo wfzytkim o Zacheusie, iáko z drzewá Sykomorowego ogládał Páná Iezusá. Co ma nád inne to drzewo, które zbliżyło Zacheusza do Páná Iezusá to, że iego owoce *inter puncturas aulescunt*; im ie kto bárdziej ścisła, dłabi, tłoczy, tym są słodźze, smákowitźze. Podobá się rákowe drzewo, podobáia y ludzie; ktorzy to *& puncturis dulcescunt*, y w ten czas kiedy się o co frábia; kiedy im co dokucza, przecięż oni łagodnie odpowiadáia, łaskawemi się stawiaia &c. Dla tegoć defektu drzewo figowe oładzłó się bydz nie sposóbne, aby kroiwało.

Q q q q q q q q q q

gdy



gdy albowiem drzewa inne pánowanie mu ofiarowały, odpowiedziało ja nie mogę opuścić słodczy moiej. Iakoby rzecz chciało, Pánowanie ma wiele zgryzoty, wiele niesmakow, wiele turbacyi, ja zaś znam do siebie, żeby mnie te przyprowadziły do niecierpliwości, musiałobyem pozbyć słodczy moiej, wolę nie pánować. Nie godzien pánować, kto nie umie dytily mulować, nie godzien imienia Chrystusowego, ktokolwiek nie umie poskrámić, moderować áfektow swoich. Pan Iezus kiedy szedł na górę Kálwaryjską pod krzyżem, na ten czas naybárdziej *premebatur puncturis*, á przecię łagodny, łaskawy, ku wszystkim nawwięcey, álbo przynamniej iako zawsze łagodny ku Nayświętszey Matce swoiej, która mu w drogę zaśzła, łagodny ku Weronice, ku Mátronom, Izráelkim, ku Cyreneyczykowi, á dopiero w Nayświętszym Sakramencie, ilo mu to dokuczają, ilo nie ulżanowania ponosi &c. á jednak wšytek słodczą, dobrocią &c.

## II.

**W**ielka jest człowiekowi, publicznemu sprawami, pracami obciążonemu, bydź przecię ludziom do siebie uciekającym przysiępnym, łagodnym. Pytają się Doktorowie SS kiedy się to dziejącitredowatych stało oczyszczenie, w ktorey to drodze będącemu Jezusowi zabiegli? y odpowiadają, że idacemu do Ieruzalem, na mękę na śmierć, y wšytkie ktore tam miał ponieść zniewagi: iak że ich przyjął? bárdzo dobrze, uzdrowił, do Káptanow odesłał, y łaskawie bárdzo odprawił. Czemu nie mówił, mam ja teraz oczym myśleć, precz podżcie &c, nic takowego, bo y w okazyach przykrości, prac, gorzkosci, na się nástępujących, umiał zadržymać łagodność, y to jest y ma bydź własná ludziom wielkim. Drzewa obierając między sobą Krolá, częstowały tym drzewo figowe, ktore odpowiedziało, że mnie nie można odstąpić słodczy swoiej, to jest łagodności, iakoby dając do zrozumienia, iż będąc na tak wysokim urzędzie, dla spraw wielkich, trudności, nie podobna mi się trzymać w moiej łaskawości, y dla tego też niechcę. Co to za *Sycomorus* drzewo, ktore tak szczęśliwe było, że Zacheuszowi Paná Iezusa pokazało? Odpowiadają, że to jest, ktorego owoce im bárdziej ścisną, im więcey kół, tym jest słodsze, *puncturis dulcescit*,

Ná Czwartek Niedź: XIII. po Świątách. 1673

ceſcit. To to ieſt chwałá oſobliwa, w nieſmákách, gorzkoſſiách, łagodnoſci, ſłodkoſci nie trącić, przyiać mile káżdego, łáſkawie káżdego odpráwić. Iob ſpráwiedliwy, oſypány wrzodámi ſiedział ná gnoiowey gorze, ſkorupą ſkrobiąc ropę z ciała ſwego z cieka-  
jąca. Czemu gđzie nie w domu leży? niechciał ſię nikomu ná-  
przykrzyć, chciał byđż wſzytkim y ná ten czas ſłodkim. Pan  
Ieſus w Náſwietſzym Sákrámenćie co cierpi nieſmákow, zelży-  
woſci, á iednak káżdemu przyſtępny &c.

III.

**G**Dy rózne do głoſu wdzięcznoſci dziek czynienia, wielbienia  
Pána Boga podſią ſię teraz pobudki, náleży do nich y urodze-  
nie, dobre, ſzlácherne, w domu w familii, lubo to ſzlácheckiey,  
lubo mieyſkiey. Vrodzenie ſzláhectwo ieſt *motivum* známieni-  
te do cnoty, poczcíwego życia, do przyſtoynych zabaw. Przeci-  
wnym ſpolobem, przysięgi fałszywe, kłamſtwa, obżárſtwa, kradzie-  
ży, zwyczajnieyſze ſá ubogich, podłyeh, nikczemnych ludzi: oſo-  
by, godnie urodzone rzadzi poczcíwoſć, rozum, reſpekt ná ſwo-  
ię krew, familią. Plebeuſzowie poſpoliće idą zá intereſem, zá zy-  
ſkiem zá ſwawolą, oſoby ſzlácherne urodzone, pobudzają ſię ſa-  
me do wſzelkich czynow, y chwalebnych ákeyi proſtakow, chło-  
pſtwa karánem, ſroſowánem, nukáć do wſzytkiego potrzebá.  
Y toć to ieſt, co ſobie przyznawał Sálonon *ſortitus ſum animam  
bonam*. To częſć z urodzenia mego do wſzytkiego ikłonny ieſtem  
dobrego. To ieſt co kiedy ſię zepſował, ná wſzytko złe reſpatał,  
wyrzuca mu Pan Bog. *Quia habuſti hac & non cuſtodíſti*, miałeſ  
talenta, odſtąpiłeſ familii, poczcíwoſci, podzielię ná częſci Kro-  
leſtvo twoie, ſłudze iednemu twemu poczcíwie ſię ſprawniące-  
mu dam ie. Y z tadci Eleázár ieden z fámiliantow Máchábeyſkich,  
kiedy tyran dokuczał mu, áby pożywał zákázaných potraw, á  
zbrániájacemu ſię niektorzy mowili, áby powierzchownie iedzą-  
cym zmyſlić ſię byđż, ząwołał. Nie przyſtoi mnie ſzlácherne  
urodzoneму, y ſiwy już włoſ ná głowie niajacemu, kłámáć, zmy-  
ſlać. Wielki pochoy zwodzenia, z krewnienia z oſobámi zácnymi  
do cnoty, do wſzelkiey poczcíwoſci. A zátym, má zá co káżdy  
Pána Boga wielbić, że ſię tak urodził; poyrzec tylko po owych



dzieckach na wsiach, na Miasteczkach, co iak bębnowie, kądunowie wychowają się, mało co różności od prosiat, bydlat, mogłoby być wiele z nich ludźmi zacnymi, Prątarzami, Vrzednikami, żołnierzami, nie z tego. z kołtonięią, zgrzybieią, nieukami zostają y zostaną, czemu? że się w chyzie chłopskim wychowali, chałupie kmieczy urodzili, wychowali, z krewnienia z nikim godnym z powinowacenia żadnego &c. Ale kiedy ja o dobru z fámilii z krewnienia mówię, czemu na pierwszym miejscu nie kładę, z krewnienia, złączenia się z Pánem Iezusem w Nayświętszym Sakramencie, Tu się to krewniemy y jedno stáiemy, z tą najszlachetniejszą, naydroższą Krwią. Nie mówiłbym ja tego, gdyby wielcy Doktorowcie Chryzostom S. Chryzolog, Cyrillus Augustyn, y wszyscy niemal nie żązywáli tego słowa, że przez Vczętnictwo Nayświętzego Sakramentu, stáiemy się *concorporei, consanguinei*. spółkrewnemi, spół ciątem złączeni z Pánem Iezusem. Ieżeli tedy mówimy zwyczajnie z krewnionemi iákimi fámiliatami, á mniey ostrożnie postępującemu; á godził się to na cię, któryś jest krwią bliską temu, N. N.? O dopieroż słusznie mówić káżdemu Kátolikowi, á czy się tobie należy, obrażać, kłámać, krásć, żyć niepoczeiwie, łączyć się z niecnótami, któryś jest złączony tego álbo owego dnia, tey álbo owey uroczystości z Pánem Iezusem, przez Świętą Komunią &c. &c.

## IV.

**D**ziesięć trędowátych ząbiegło Pánu Iezusowi. Poráchuy się káždy, wiele też u ciebie záchodzi, przychodzącemu w Nayświętszym Sakramencie Pánu Iezusowi trądown, złości, nie-zbożności. Wołayże o zleczenie ich prosząc: Iezu obacz sprośności moje, oczyść, zmiłuy się.

## V.

**P**Onieważ się przez trad grzech tłumaczy, przez trędowátych grzeźnicę, toć słusznie y ja przez dziesięć trędowátych, grzeźających dziesięćoráko, to przeciwno Przykazaniu Boskiemu, rozumiem, y przed Pánem Iezusem prezentować się rádę dziś tym wszystkim, którzy są winni piątego przykazania. A nie mówię to o publicznych zabojach, bo ci rzadko wybiegają się sądu świeckiego,

Nadzwartek Niedź: XIII. po Świątkach: 1679

ckiego, zdrowie za zdrowie, gardło za gardło dawać muszą. wzywam raczy tajemnych zaboyców: a są tacy naprzod, którzy więc płodu poronienie czynią przez różne napoje, zioła, &c. co jest wielkim grzechem, bo albo płod ow miał już dużej, y tak trąci się na wieki, albo jeszcze nie miał, przecięsz był zacczętym człowiekiem; a zarym zatracenie y tego jest zabojem. Tajemnemi zaboycami są y ci, którzy płodowi zabiegają; a te są niewiaſtki, co y swawolnie żyć chcą, y poślakowania oślawy się boia, lubo P. Bog częstokroć nie pozwała tego, czego one chcą. Należą do tych y te matki, które ciężarne będąc, nie pilnują się, nie starają, nie ochraniają, podpiłają sobie, tańcuja, gniewają się, y ztąd często poronienie cierpią. Mężowie też przyczyną będąc, albo biciem, albo surowością. Nad to tu należą matki, podle siebie dziatki na łóżku kładąc, one duszące, utłaczające. Skarżą się uboższe, że płaczą dziatki osobno leżąc, ale lepiej noc jedną y drugą ich płacz wytrzymać, niżeli o niebezpieczeństwo ich uduszenia przychodzić, y zmatki stać się zaboyczyną. Grzeszą co do zaboju podniecają, mówiąc: szkoda sobie dać grać na noście, trzeba oddać swoie. Grzeszą którzy gniew, nienawiść na sercu ku bliźniemu knuia, śmierci zyczą. Ale osobliwie tym się tu skarżyć należy, co Pana Jezusa w Nawświętzym Sakramencie zabijają, a to iako? skoro człowiek przyjmie Pana Jezusa, żyje w nim przez taką tak długo, poki śmiercią nie zgrzeszy, zgrzeszy za tydzień, za miesiąc, powróci się do swego nałogu, natychmiast przestaje w nim żyć Pan Jezus. O trogi kryminał! *rursum crucifigere Christum*. Więc z tych y innych okoliczności, ktokolwiek się winnym przeciw temur przykazaniu Boskiemu czuje, niech dziś woła: *Iesu miserere mei*.

VI.

**P**unkt I. Wdzięczność za dobrodziejstwa zich uznania pocho-  
dzi. Mowi Ewangelia S. iż ieden skoro obaczył, że był oczy-  
szczony, wrocił się dziękując, czemu drudzy tego nie uczynili? bo  
oczyszczenia swego nie widzieli, nie uważyli. To jest co nam nay-  
więcey szkodzi, nie wiziemy, co od Pana Boga bierzemy, nie uwa-  
żamy dobrodziejstw jego, czyni nam ślę; a my na to mało refle-

Rrrrrrrrr

xyi



xyi mamy; dla tego też nie dziękujemy, rozumiemy że to mamy albo z naszego zabiegu, albo iż nam to być powinno, oglądamy tedy, przypatrujemy się pilno, uznamy że to wszystko od Pana Boga, pewnie się do dziękczynienia zachęćmy.

*Punkt 2.* Wraca się ten jeden do Pana Jezusa, czemu nie kończy drogi do Kąpłanów? czemu z dziękczynieniem do Kąpłanów nie śpieszy, wszak go to dobrodziejstwo za drogę do nich potkało? prawda, ale cokolwiek mu Kąpłani pomogli, nie z samych siebie mieli, ale od Pana Jezusa. Naucz się każdy cokolwiek bierziesz dobrodziejstw, jak duchownych od Kąpłanów na spowiedziach, przy innych Sakramentach, wszystko to od Pana Jezusa, od którego y oni sami mają, cokolwiek dalią &c. &c.

*Punkt 3.* Cudzoziemiec wdzięczniejszy, takim się ty sław przed Bogiem twoim nie swoim, ale obcym, żadney relacyi do Boga nie masz, abyś miał słusznie na nim czego wymagać, nieczes dobrego nie uczynił, wniwczymes się nie przysłużył, nietylko cudzym, ale nieprzyjacielem byłeś Boskim, a jednakci Bog tak wiele, tak wiele dał &c. &c.

*Z Żywotow SS. na dzień S. Iusta, Biskupa Lugduńskiego.*

**Z**A grzechy chwalebna taka pokuta, kiedy się kto niegodnym sądzi, tego co mu Bog dał. Justus Święty Biskup, że jednego winowaycę (zalonego do Kościoła uciekłego ludowi, na porękę jednego zancnego Mielczczamina wydał, a ten od pośpolstwa po tym był zabity, tak się o ten grzech karał, że się niegodnym Biskupstwá osadziwszy, z niego ustąpił, pokutując w ubóstwie, w nędzy, na puszczy. O gdyby się wiele ich tak rachowało, podobnoby się niegodnymi Beneficia, tych albo owych dochodow sądzac, aboby je dobrowolwolnie składali, aboby się ich tak nagle nie napierali, aboby się od obrazy Boskiej wstrzymywali mówiac z Jozefem. A iako mam grzeszyć przeciwko Panu temu, który mi tak wiele dobrego uczynił &c.

*Druga.*

*Z Świętego Iusta Biskupa Lugduńskiego, ze są na dzień dzisiejszy nauki.*

**P**ierwsza. Ze (sprawiedliwy każdy, boiżliwy jest, oobrazę Boską, y tam się boi grzechu gdzie go nie ma. *Iustus accusator est sui.*

*Bene*

Ná Czwartek Niedz: XIII. po Świątkách. 1677

*Bona mentis est illic agnoscere culpam ubi non est.* Taki to był dżisiey-  
szy *Iustus* Biskup, ze jednego winowaycę wydał z Kościoła, ubo-  
spieczony, iż mu włos z głowy spać nie miał, tylko aby było lud  
roziuszony jego uspokoić, gdy inaczey się stało, że ow wydany  
rozsiękany jest tak się oto frasował, iż niegodnym się osadził sie-  
dziec ná Biskupstwie, potzedł za morze ná pustynię y tam niezná-  
iomy służyć SS. za najpodlejszego pokutował.

*Nauka wiora.* Lubo Kościoły święte są ucieczką winowaycom  
publicznym, nie każdemu jednak, lecz tá emnym grzesznikom wszy-  
tkim á wszystkim, są *Refugium*, *Asylum*, *Konfesyonały*, *Cyborya*, *Ofi-*  
*tarze*, *Oratory*, wżvako to dla grzesznych, dla uciśnionych potrze-  
bami roznáiení, z ktorými do Kościoła każdemu wolny przystęp;  
y tá jest poć echá náfza z Kościołow.

*Nauka trzecia.* Jako Rodzicy dżiatki, Przełożeni poddanych,  
pasterze owieczki swoje, gdy się od nich oddalają, mają mieć so-  
bie przytomne, á to przez modlitwy święte, zalecánia ich Pánu  
Bogu. Jako ten Święty czynił, oddaliwszy się od owieczek swo-  
ich, ustawicznie prosił Pána Boga za niemi, miał ie przytomne w  
sercu swoim.

Ná Piątek Niedz: XIII. po Świątkách.

**W** Szelkie złe y przygody ná świecie, ktorých nie jest grzech  
przyczyną, łatwo znoszone bywają, inaczey te, które są ná  
ukaranie grzechu. Dżiesięć trędowaych, łatwiusieńko dostąpiło  
oczyszczenia, uzdrowienia, bo to nie za grzech cierpieli, lecz z in-  
ney dispozycyi Boskiej. Ktorých przygod są grzechy przyczyną,  
nie łatwo się uspakają. Dwóch znácznych Prorokow wysłał  
Pan Bog do ludu żydowskiego, krom wielu innych lub nie jednego  
czásu Izáiasz y Ieremiasz: obád wáy się wymawiali. Pierwszy  
mówił, Pánie ja mam usta zmazane. *pollutus labijs ego sum*. Dru-  
gi Pánie ja *AAA* wymówić nie umi. *m*. Oudwu Pan Bog leczy, lecz  
nie jednako. Ná oczyszczenie ust Izáaszowych, każe Aniołowi z  
waglem rospalonym zstępować y one *calculo mundari ignito*. Iere-  
miaszowych tylko się dotyka *tetigit me Dominus*. Czemu tám o-  
gniem, tu lekkie ręki dokńnienie? bo tám *polluta labia*, zmazane,  
usta,



## MEDITACYE

Jeremiaś jeszcze w żywocie matki poświęcony. Gdzie  
 mu przygodą, tam ognia potrzebą. Uczerniła się była bar-  
 oszpeciła jedną przed Panem Bogiem duszą *ter: 2.* więc  
 a tylko woda się obmywizy wszystkiego pozbyć, aż co do  
 Pan Bog, choćbyś wszystkie bielidła na obrycie swoje obro-  
 ciła, będziesz zmazana przedemną. Jakoby chciał rzec, trzeba nie  
 wody na obmycie, ale krwią się oblać z dyscyplin, z uciągawienia.  
 Pan Jezus wziąwszy na się posłać gźelznika mówił o sobie, *Bap-  
 tismo debet baptizari*, omyć, opłówać mi się potrzebą, a jako? we  
 krwi z biczowania, z koronowania ciernowego, z krzyżowania  
 wypływającego. A czemu, bo się wszystkiego światła grzechu si ob-  
 łożył. O uchowaj Boże y teraz, jeżeliśmy na czas ten niespokoy-  
 ny zasłużyli grzechami naszymi, toczy się nam nie czego innego  
 sprożdzawać, tylko ognia mieczu. Prośmy ukrzyżowanego Zbawi-  
 ciela, aby wziął y teraz nieprawości nasze, zniósł jako Baranek &c.

H.

**N**ie to co ludzie wiele a źle czyni, ale każdy wedle sumnienia.  
 y powinności, niech postępuje. Dziewięć od rradu oczyszczony-  
 nych, precz poszło Panu Jezusowi nie podziękowawizy, widział  
 to jeden z nich, nie szedł za niemi, ale to uczynił co był powi-  
 winien, przyszedł upadł do nog Pańskich, chwalebnie bardzo.  
 Wizyrko zgromądzenie sędziow, deputow, na kilkádźiesiąt ołob  
*Saw-drim* się nazywało, dekretowało, osadziło na śmierć Pana lezu-  
 sa. Sam Nikodem był innego zdania, nie poszedł za niemi, ale przy  
 niewinności lezusey stanął. Wszystko miasto od wielkiego do  
 małego wzburzyło się na niewinną Zuzannę, oskárżoną od star-  
 ców, o cudzołóstwo, wszyscy ją na śmierć potępili. Sam Daniel  
 wádząc, o tey niewinności zawołał, odezwał się, nie wiązał się do  
 wielkości ale do niewinności, do sumnienia. Wzzytek lud Izrael-  
 ski wychodził z ukłónami, do statui albo cielcow Ieroboamowych,  
 sam Tobiasz osobno chodził do Jeruzalem, aby się tam kłaniał  
 prawdziwemu Bogu. Faryzeuszowie piśmienni, Doktorowie, apiau-  
 dowali ludowi żydowskiemu, w niedawaniu trybutu Cesarzowi,  
 nie szedł w zdaniu swoim za niemi Pan Jezus, rzekł. *Reddite qua  
 sunt Cesaris.* Wielkość potępionych, nie umniejsza iednemu  
 męki.

ki, tak liczbá grzeszacych, nie umniejszy grzechu ciężkości.

II.

**A** Dzisiaj dobrodziejstwo Boskie, które odebrali Pánowie, Vrze-  
dnicy, P.z. lozeni, Góspodarze Góspodynie, niech do głosu  
wzięczności przylaczą się. O wielka to łaska Boża, że ciebie  
Pán Bog uczynił Pánem. Przełożonym, że rozkazujesz, a słuchają  
cię, radzisz, disponujesz, że czeladka słodzy służy, wyga-  
dzaia, że poddani, kmiorkowie dla ciebie pracują, fatygnia się.  
Czyżes ty był lepszy nad nich, pokiś się nie urodził, iako y oni  
a przeię oni służy, a ty Pánem &c. ná koniu, w karcie, a oni  
piełze &c. Powiote, ty będąc Pánem, masz większy pocho-  
pnoty, bo wystawiony jestś ná licharzu. Prętko się by to  
w tobie wydała zmaza, o skutia. Masz większy obowiązek do-  
nia przykładu dobrego. Z kad góspodarze niech się rekodguia,  
iako źle czynią, gdy się z góspodyniami, z żonami wadzą, twarzą,  
przeklinają: patrzą ná to działki, patrzą słodzy, czeladka ucza-  
się. Potrzebie, będąc starszym, masz wieczną zasługę żyjąc swia-  
tobliwie, pokornym będąc, korząc się przed Pánem Bogiem. *Hum-*  
*militas cum honore conjuncta* miłsze jest Pánu Bogu, jest iako dro-  
gi diament w pierścieniu złotym, jest iako obraz drogo oprawny.  
Vbogiemu bydź pokornym, śichym, nie trudno. Jezus ukrzyżo-  
wany, Pán nad Pány, *humiliavit se &c.* Głosem wdzięczności od-  
zywamy się, dziękując za wszystko Bogu dobru Naywyższemu.

IV.

**I** Eden z oczyszczonych, chcąc się przy zdrowiu zostać, bojąc  
się aby trąd do niego nie powrócił, odłączył się od drugich,  
udał się do Pána Iezusa. Niebezpieczniejsza człowiekowi prze-  
pokutę oczyszczonemu mieszkać ná pierwszym miejscu, zostawiać  
w okazyach, złych nałogach, trzeba kompanię porzucić.

V.

**I** Uż z szostym trędowatym prezentując przed Pánem Iezusem,  
grzeszacych przeciwko szostemu przykazaniu, które zakazuje  
wielkiey nieczystości. Niech nikt nie rozumie, żeby tu miał  
wspominać rozmaite okoliczności tego grzechu okoliczności, iako się  
wspominało w piątym y w czwartym przykazaniu. Sprotnosć

XXXXXXXXX

tego



tego grzechu nie pozwala, y ganiącym umysłem o nim siła mówić według nauki Apostolskiej: *luxuria nec nominetur in vobis*, ani wzmianki o tym grzechu niechay nie będzie, bo choćby y na to była, aby upomnieć, obrzylić, przecięż szterzey się o tym bawić niebezpieczna. Niechby kto z drugim wkałuże, w kłóć, szpetnie pomazanym chciał się pałować, choćby go y zwyciężył, nie byłby bez zmazania, pokalania. Paweł Święty animując do sprzeciwiania się mocnego wszystkim występkiem, temu nie sprzeciwiać się, ale zaraz uciekać od niego radzi, *fugite fornicationem*. A to czemu? albowiem grzech ten jest iako zwierz, bestwa iadłowita, człowieka zaraz przeymuie. Więc iako przed drapieżną bestwą uciekać nie masz wstydu, tak y tu bez wszelkiej trómoty ucieczka. Mówił sławny niegdy żołnierz, lepiej że powiedzą o mnie iżem z tad uciekł, niżeli żem tu zginął, lepsza bydy w tym grzechu boiaźliwym zaacem, niżeli łwe n odważnym, bo y szarpiąc tego zwierza na pokonanie, niepodobna nie pokrwawić się, to jest nie zmazać się jego szpetnością. Słynie na wżytek świat sławny niewinnością Jozef Pátryarcha z tad naybárdziey, że się walka, potyczka nie bawił, uciekł, płaszcza w ręku niewstydlivy chodoi. gl. Nie bawmy się y my mówiąc o tym grzechu, to na naukę niechay będzie, że y o nim mówić niechcę, tylko krokolwiek kiel y tym się zaraził trudem, wołay z dżisieyizm szostym trędotwytym: lezuśie zmiłuy się nademną.

V.

**D**O wzgárdzenia łamemi sobą, pobudza nas y podłość ciała naszego, y podłość dusze naszej. Co do ciała, niemáż mneyszego nád ludzkie: zwierzę e, bydlęce, praliwa, y po śmierci máia miejsce na stołach Páńskich, Krolewskich, Xazęcych; ciałem ludzkim po śmierci, co żywo się brzydzi z domu le co przedzey wynosi, z nim bydy na lednę noc nikt niechce. Dusza ludzka prawda, że jest szlachetneysza nád wszystkie, ale y ta w przód nieprzytaiołka Boska, wprzód jest w gniewie Boskim niżeli w łasce, nuż iaka iey nieszczęśliwość, gdy tak wielekroć Pána Boga obraza, ale naywiększa gdy potym żywocie ginie, y na wieczne męki się dostaje. O iako w tym łzczęśliwiza dusza jest jednego

iednego rohaká, niżeli człeká ná wielki potępiona! á więc czy się tu z ciała y dusze wynosić, ktorey wšytká szczęśliwość ná samym tylko zbáwieniu, y dobrych uczynkách, i należy tedy dla tego soba gárdzić. Aleć tey wzgárdy naywięcey nas niech uczy Pan Jezus ukazywany, który tak soba pogardził, że dopuścił się traktować z naypodlewszego, nayliźszego, sieczono u pręgięz, obnáżono, iśko łorrá zawieszono. Prośmy iednak przez tak wielką iego pogárdę, aby więcej nie dopuſzczał soba gárdzić; pogánom pod Buda pozwalając wygrány Prośmyś mowiac. Pokaź Pannie cudowną moc swoję niech ná lnuę twoję upada wszelkie koláno, y Tureckie niech poznáją narody, żeś ty ieſt Bogiem naszym, &c.

VI.

**Punkt 1.** Przechodził Pan Jezus między Samaryą y Gálileą, á w ten czas 10. trędowatych mu zabiężáło. Oto Pan Jezus y siedzac ná miejscu y przechodzac się zawsze y wszędzie dobrze czyni; nikedy się nie skarży ná importunow, wszędzie przyſiępny, wszędzie dobroczynny. Porá. huy się ty iáko potrzebującemu do Ciebie trzebá czasu upátrować, iáko pewne tylko chwile y czasy á podobno rzadkie znaydzie się, co się łagodnego do uczynności skłonnego znaydują: ślray się te y takowe zwyćięzac fantázye, á zawiſze wszelaką pozyskác do uczynności ludziom gotowość.

**Punkt 2.** We wšytkiméi życiu, ále oſobliwie w męce ſwoiey Pan Jezus przechodził się, ná miejscu nie siedział. Pierwsza iego drogá do wieczerniká, z támtąd do ogrodá; z ogroycá wprzod do uczniow śpiacych; potym ku Iudaſzowi, y rotom ná się idącym, z támtąd prowadzony do Ancaſzá, potym ro Káifaſá, tam do piwnice ná noc od Káifaſzá przenioſł się, do Piſará, do Herodá, od tego znowu do Piſará, u niego do ſłupá, álbo pręgięz, potym ná ganek wyſoki, ná oſtátek ná gorę Kálwáryſka *transibat &c. &c.*

**Punkt 3.** Jeżeli wszędzie y zawsze *pertransibat benefaciendo*, áleko więcej przechodzi iego w męce ſwoiey pożyteczniejszy, idącemu tedy do wieczerniká, zabięgac z pragnieniem do Nayświętszego iego Ciála, idącemu do Ogroycá, zabięgayże czezem tercem y duszą twoją bez owocow, pożytkow dobrych y ſwiętych cnot,   
proizac



proszac, aby tę ziemię polał Krwią swoją Przenajświętszą; wychodzącemu do śpiących Uczniów. Zábiegay z leniństwem, ospál-  
stwem twoim, proszac o czuyność, idącemu do Annasza, zábie-  
gay z łaknieniem nauki jego zbawiennej; do Káisarsza z prág-  
niem wielkim widzeniem go w niebie, do piwnice, z żalem zábie-  
gazy, zą wszystkie spróśności życia twego, na drodze do Piłata zą-  
stępuy ze wszystka zgrazą Károlickich dusz, witając go, do nich  
od żydów przenoszącego. Na ganku zostawionemu pokázuy się  
grzeznikiem, łaki jego potrzebującym. Idącemu na Kálwaryą,  
zábiegay z Najświętszą Panną, z Szymonem &c.

*Z Żywotów SS. w dzień S. Stefana Króla Węgierskiego.*

**O**dprawuie się dziś pamiątka Stefana Świętego, Króla Węgier-  
skiego, wielce nabożnego do Panny Najświętszej. Z tad zą  
jego powodem Węgrowie Najświętszą Pannę, Panią swoją miáno.  
wáli, iey obrázy na swoim złoście wybiáli. Do tego które miał  
ku Najświętszej Pannie nabożeństwa, był wielce na ubogie miło-  
sierńy, sam im ręką swoją dawał iáłmużnę, gwoli czemu gdy  
iuz nieznátiomie to czynił, wózióbie wielkiey ubogich, brodę mu  
wytárgáli, poszarpáli, éisnac się y tłóczac, co on sobie zą wielki  
honor poczytał. Náuka z tad, ábyśmy w ow czas osobliwie gdy  
ras ubodzy gromádnie obstępuy, ochotnieysi byli do iáłmużny.  
Wiele ich iest co iednego, áłbo dwoch, trzech tylko upátruią,  
tym dáia, gromády się chronią, áby mniej dáć &c. &c.

*Drugie:*

*Z Żywota Świętego Stefana, pierwszego Króla Węgierskiego, te na  
dzień dzisiejszy nauki.*

**P**ierwsza. Jáka koło tych, ktorých chce mieć Pan Bog swoich  
dobroć ząwczasu, iestce przed ich národzeniem. Stefana  
dzisiejszego Króla przeznáczywszy, swoim wielkim Świętym, y  
chwały swoiey promotorem, oznáymil o nim Oycu jego Giezie,  
przez Anioła, Mátee ząs pokazał się Szczepan Święty, upewnil,  
że miałá urodzić syná, y zeny mu dála jego imię, á tad to, gdy  
się ná odzíl, sporzadzíl Pan Bog Woyciecha S. ze przybyl na ten  
czas z Frági, y ochrzcił to dżedie. To to takowa Boska o swoich  
ordyná, a. Vznác y każdy z nas może takowáz, że się przed ná-  
rodze-

*Ná Piątek Niedź: XIII. po Świątkách. 1683*

rodzeniem w żywocie Mátki nie udusił, że przed chrztem świętym nie umarł, że w dalszych leciech miał wychowanie y ćwiczenie należyte, &c. wszystko to służy do wiecznego błogosławieństwa otrzymania.

*Nauka druga.* Jako Pánom, Krolom, y wszystkim Przełożonym, należy stáráć się o zbawienie swoich poddanych, swojego ludu. Stefan Święty Krolom w pogaństwie zostawszy, wszystko stáranie ná to obrocił, áżeby poddanych swoich, przywiedł do wiary S. y gdy niekrorzy z Pánów Węgierskich, wojnę, rebeliá oto przeciwko Pánu swemu podnieśli, á Pan Bog dał mu nád nimi zwycięstwo, wśzytkie ich dobrá ná Kościoły poobracał, dzieśieć Biskupstw z nich ufundowawszy y Arcybiskupstwo Strygońskie, szczęśliwy zwycięzca z ktorego szczęścia tak wielki pożytek Kościołom stánał, nie ruiná, iáko się od innych dzieie.

*Nauka trzecia.* Jako káždé Krolestwo, Pánstwo, Miásto, ktore pod opieká Pánný Najswiętszey zostáie, iest szczęśliwe. Stefan Święty, wielce będąc nabożny do Najswiętszey Pánný, edał zupełnie y siebie y Krolestwo swoje, opiece Pánný Najswiętszey, y z tąd iá znał Pániá swojá, y błogo mu z tym było, iák się zaráziło Kálwińskimi Luterskimi błędami, ięczy pod iárzmem Tureckim.

*Nauka czwarta.* Jako náciśk ubogich do iáłmużny, cierpliwie znośić mamy, y sami lepiej, że iáłmużnę ręká nászą dáemy. Świętego Stefána ręká po śmierci w lat 45. zupełná náleżóná. Ciśnac się raz ubodzy, brodę mu wytárgáli, á on zá to Pánu Bogu dziękował.

*Ná Sobotę Niedź: XIII. po Świątkách.*

**I**Le kto ma w Panu Bogu ufności nádzieie, tylo mu się ięgo iálski dostáie. Dziesiaćiom trędownatym gdy powiedział Pan Iezus, áby szli y pokazali się Káptánom, że ufáiac wierząc słowu ięgo, záraz poszli, stáło się, że *dum irent mandati sunt*, iáko uwierzyli, iáko ufáli, tak się im stáło. Jak wielká miará iest w nas ufności, tylož iest Boskiey ku nám szczodrobliwosci. Dawid młodziuchnym będąc, gdy stánał ná plácu, przeciwko Goliátowi, temi się

S s s s s s s s s

do rje-



do niego odezwał słowy. *Ide przeciwko tobie w imię Boga zastępow, jego imieniem y pomocą uzbrojony, w nim nadzieję pokładaj. Da mi cię Pan Bog w ręce moje.* Z kąd Dawidowi takie upewnienie, że iak na pewną każe, da mi cię Pan Bog w ręce moje? Vśność w Pa-nu Bogu miał taką nadzieję, wedle iey miary sobie wszystko dobro obiecował, y tak się stało. Annę Samuelowę Młkę, obaczywszy z płaczem modlącą się w Kościele Heli Kąpian, utagać się poczał z niey, nazywając ją pitana, a gay ową iako rzecz była o sobie powiedziała, rzecze do niey. Nu miła Anno wstańże, day pokoy modlitwie, powroć się do domu, a bądź pewna, żeć się to stanie od Boga czego pragniesz. Rzecz dziwna, każe iey prze-słać modlitwy, każe iść do domu, a przeciw upewnia, iż to będzie miała czego żada y owszem ci by to było kazać iey modlitwę kontynuować. Aleć doyrzał w niey wielkiey uśności w Bogu, nadzieję tę ielższe skuteczniejsza bydz rozumiał, na otrzymanie od Boga rżie i modlitwę. O miła druga Anno Oyczyzno nasza, jesteś w niebeśpieczeństwie, przynamniemy ufay w Bogu y my z toba.

## II.

**N**iebeśpieczno prosić Pána Boga więcej y pierwey o rzeczy do-czesne, niżeli o wieczne. Trędownáci utytułowawszy Pána Jezusa Nauczyicielem, *Iesu Præceptor*, mieli zaraz wprzod prosić aby ich był nauczył drogi zbawienney, iakoby dusze swoje zbawić, niebo otrzymać, łaskę iego osiągnąć, a potym dopiero o uzdrowie-nie o oczyszczenie, aż oni tamtego wśzytkiego zapomniawszy, o łamo tylko zdrowie proszą, z tad się im też nie naddało, otrzymali prawdą zdrowie, ale się nie nauczyli, iako za nie dziękować, y dla tego w srogi grzech niewdzięczności upadli. Salomon Krol zbudowawszy Kościół w Ieruzolimie, ofiarami wielkimi Pána Bo-ga ublagawszy, zasłużył na ten fawor, że mu się Pan Bog pokaza-wszy, pozwolił siebie prosić oro, czego by pragnął. *Pete à me, quodvis 3. Regi 5.* Salomon na to. *Dabis servo tuo cor docile, ut sciat Ec.* Daś słudze twemu mądrość, aby umiał rozdzic, spráwo-wać lud swoy. O nie złać rzecz prosił, ale lepiey gdyby był naślá-dował Oycá Dawidá, który o sobie powiedział. *Vnam petii à Domi-no, hanc requiram ut in habitem in domo Domini.* O jednę cię Pánie

Boxe

Boże rzecz proszę, ábym mieszkał w domu twoim, ábym się dostał do niebá ábys mi dał chwałę wiekuiłą. Ze nie to wprzod u niego było, dla tego, lubo uprosił sobie mądrość, tak iż mędrszego nád niego nie było, upadł potym szkarádnie, zábrnął w srobie grzechy: nay-  
 bezpieczniey o rzeczy do zbáwienia należące wprzod prosić, o te się starać. Magdáléná ilekroć iej zdarzyło się mieć do ręku Paná Jezusa, záraz iáko do Náuczyciela swego ná słuchanie náuki iego zbáwienney się ndawała. Przyszedł Pan Iezus w dom Marty, Mattá koło doczesnych rzeczy się krząta, á Magdáléná u nog Páńskich słucha náuki iego, aż iej powiedział Zbáwiciel. *Optimam partem elegit sibi Maria*. Nie omylna to, bo coż pomoże człowiekowi choć sobie uprosi dóstatki, bogáctwá, honory, ieżeli zbáwienia, duze nie otrzyma. *Quid prodest homini si universum mundum lucretur anima vera sua detrimentum patiatur.* á przeto niech záwsze będzie prózba náłzá o zbáwienie duze, o łaskę Bożą, á potym chwałę wieczną.

III.

**A** Ja dziśay po wielu Beneficyách Boskich zgromádzonych do głosu wdzięczności, dziek czynienia, uwielbienia Pána Boga, chcąc go silnieyszym uczynić, zgromádzam wszystkich Literatów Bráctwo *Literatorum*, płci oboiey którymkolwiek dał Pan Bog náukę, że czytáją, piszą, drugich uczą. O iáko y to wielki talent, kto go umie dobrze záżyć! iák wieleby rolą orało, ubogi kmieczy żywot prowadziło, nędzę klepało, wieśniało, nędzniáło. Náuká, iednych Káptłanami, Prálatami uczyniwizy, innych oficýalistámi, u ludzi wziętemi, do szczęścia, dobrego bytu przyprowadziła. Jeden wielki Vrządnik y Senator Polski, á przytym uczony, żartuiąc z uczonego rákże tyłko ubogiego, mówił: *At te literulas sultis docuere Parentes.* Oto cię nádaremno uczono, &c. Ow mu záraz odpowiedział. *At te literula magnum fecere Latonem.* A ciebie náuká wielkiego uczyniła &c. Wiele toz o sobie mowić mogą, którzyby prostakámi będąc, tey nigdy nie mieli co teraz máją fortunę, &c. A dziekuiąz zá to Pánu Bogu podobno nie wízyscy. Wiec literáci wszyscy rádzą, uczynicie dziśay ákt taki albo temu podobny, ilom liter od obiecáń póczawszy nápiął, ilom ich przeczytał,



czytał, słom widział &c. Tylo tobie Boże moychwały, uwielbienia.  
IV.

**T** Redowatych mogąc Pan Jezus słowem uleczyć, odiała ich do Kaptanów: na naukę naszą, iż Kaptanom dana jest moc rozgrzeszać ludzi, uzdrawiać choroby duszne, przekładać potrzeby ludzkie, wstawiać się y modlić za nich. Szanujemy z tad Kaptanów. Ale y Kaptani, mając tak wielką władzę, służcie Chrystusowi &c. &c.

## V.

**G** Rzeszających przeciw siódmemu przykazaniu, stawiam z siódmym trędowatym przed Panem Jezusem, a nie tak tych co publicznie kradną, ponieważ takowych rzadko szubienicę mija, iako innych ktorych się kazielić nie wydaje. a przeciw pełni są oszukiwania, krzywdy cudzey. Tacy są wielcy Pánowie, Monárchowie świata, ktorzy wojny prowadzą, Prowincye, Miasta, pustoszą. Tymby powiedzieć potrzebą, co niegdy Alexandrowi wielkiemu Piratá jeden. Mnie prawi strofujesz, że małą łódką rozbiłam na morzu, a ty całę szerokie Państwo odbierał. Należą tu y W-rzędnicy, Exaktorowie, Ekonomowie, od ubogich podarki wyciągający, a tym czasem z nich wiele do ich ręku przyliga. Tu należą Duchowni z Beneficyi Kościelnych się bogacący, a tym czasem Kościoły, Oltarze, bez opatrzenia zostają. Tąemi złodziej są Rzemieśnicy urywający kawałkami materyi. Należmicy krotzy byle iako iako dzień odbyć. Robotnicy, jeżeli na dzień, to bardzo leniwo robiący, jeżeli ogołem, to skoro lecz nie sporo. Kmiotkowie, jeden na drugiego gránice przestępujący, w rolach, w gruntach szkodę czyniący, Pánów oszukiwający w daniach, w dziesięcinach. Więc y między żebrakami wielu się znayduje, to się im robić niechce, potrzebniejszym, kálek, do iálmuzny są przeszkodą. Tuż należą żołnierze szarpiący, krzywdzący ubogich. Zgoła tak są ludzie na świecie, iako owo wieprze pod dębem, wstąpi na dąb Pasterz, na trzęsie żołędziu każdemu do pokarmu, a świnię, ani weyrzawizy wzgorę na tego który im trzęsie, sami się między sobą żrą, kąpią, przed sobą porywają. Tákci ludziom Bog wszechmogący udziela, aby każdemu za dosyć było, a tym

*Ná Sobotę Niedz. XIII. po Świątkách. 1687*

á rym czalem ieden przed drugim rwe: więc kto się czuie win-  
nym tego środniego przykazania. prezentuac się przed Panem Je-  
zusem niech woła *iesu misereere mei*. Niech woła winny b. dac y  
ofnogo przykazania fałszywie na kogo następując, nieprawdźliwie  
świadcząc; y dziewiątego y dziesiątego &c.

VI

**P**unkt 1. Wierzcności ku Panu Bogu naroda, zdrowie nie tyl-  
ko doczesne ale y wieczne. Dostała się takowa jednemu z dzie-  
siąci trędowatych, który iż za oczyszczenie podziękował, krom  
zdrowia cielesnego odebrał y dufne; gdy mu Pan Jezus opowie-  
dzał, iż wiara twoja ciebie zbawiła. Dziękuiący za dobrodzieystwa  
Panu Bogu, zasługuie większe doczesne, z należytą przyjmuiący  
wdzięcznością, drogę sobie do wiecznych goruie. Niechże tak  
u ciebie żadne dobrodzieystwo Boskie bez dzięk czynienia nie ginie,  
abyś się godniejszym y sposobniejszym do dalszych sławał.

**Punkt 2.** Z dziesiąciu tylko ieden dobry, gdyby była większa  
część gdyby połowa, gdyby czwarta część powróciła się, ale tyl-  
ko ieden. O iaka to prawda iako powiedz al Zbawiciel, *multi vo-  
cati, pauci electi, wiele wezwanych, mało wybranych*. Bać się za tym  
potrzebá y starać się pilno, bydź między mála, á zátym nie isc  
wolná droga, pospolná, brąć przed się śrzodki pewniey do nieba  
prowadzące, nie opuszczać łatwo dobrych uczynkow, niedbać co  
ludzie dobremu przyganiájąc mowia &c.

**Punkt 3.** Z tych dziesiątká, znalazł się ieden y to cudzo-  
miec, nie gárdzi Pan Jezus, nie brakuie o sobami, porzucił syny, o-  
brány niegdy lud Izraelski przybrał sobie Pogánow, wyrzucił  
będa tamci w ciemności wieczne. ci zgorowane im mityśca ośre-  
da. O iaká to ma przynosić nam gizelznym poćiechę, nie jest  
brakuiący o sobami Bog, przyjmue, ktożkolwiek się do niego  
gární, &c. &c.

*Z Zywotow SS. w dzień S. Wiktoryná.*

**W**iktoryn Święty ná dzień dz sieyzy przypada, zwycięstwem  
w imieniu slynie, áie w rzeczy samey zwyciężony, bo ten to  
jest który ná pułstyniey mięszkaiac, od czarrá w ołobie białeygl-  
wy zwyciężony, mizernie upadł. Kto się zwyciężca bydź w rey

SSSSSSSSSS 3

okázyi



okazyi rozumie, nayprzédzey gnie, naylepiey tu sobie nie ufać. Jáko też y do Pána Jezua przystępując, niegodnym się tak wielkiey łaski zawżze sadzić. Piekna Historia o jednym Łączku, który codziennie Komunikował: dnia jednego wstrzymał się, coś niegodności w sobie bacząc; pokaze mu się Nayświętsza Pánná, pyta się dla czego dziś nie był u stołu Nayświętszego? odpowiedział, nie rozumiałem się bydz go innego. Ná to mu rzekła Nayświętsza Pánná. Albo się rozumiesz bydz kiedy godnym,

*Druga.*

**P**amiętká o piekle y mękách czyścowych, wielką jest do surowości życia ná świecie tym pobudką. Wiktoryn Święty ná puszczy w wielkiey światobliwości żyjąc, á potym od czartá w osobie biaległowy do grzechu przywieziony, zá to tak pokutował. W drzewie jednym rozszepionym ręce wkleśnione przez lat całe trzy trzymał, nie posiłając się tylko w niedzielę, wysychł, wynędzniał, á to wszyrko czynił, pamiętając ná straszny sąd Bożki y karanie surowe zá grzechy &c.

### *Ná Niedzielę XIV, po Świątkách.*

**P**án Jezus żarliwie się uymuie o serce ludzkie, aby krom niego, nikogo nie przypuszczało do siebie. To jest wyraźnie w dzisiejszey świętey Ewangelii, kiedy mowi żaden dwiemá Panom, służyć nie może. Oblubienicá Niebieska, to jest dutzá nabożna, do Pána Jezua mowi o sobie. *Ná łozeczku moim, szukać będę kochanká mego* Cant: 3. Czemu nie w pokoju obczernym, czemu nie ná łozu wysłanym materacami, wezgłówkami, ále ná szczupłym, wąskim, ciáśnym łozeczku? chciała pokazać oblubienicá, jáko to serce káżdego prawowernego, má bydz jáko *lectulus*, wąskie, nie prześtione, nie szerokie łozeczko, żeby ie sa n tylko zástąpił, aby się tam więcey nie zmiesciło, nie mieściła się żálna inklinacya zła, miłość nie porzanna. Kiedy hałastrá żydowska, zbliżała się ná poimanie Pána Jezusa w Ogroycu, wyszedzsy przeciwko nim, rzecze: *Si me queritis, sinite hos abire. Ite li mne seekacie, nichis di volno odehyda*, mowił to o swoich Vczniách. Tychci pewnie záżywa słow y do káżdego siebie prágnaćcego. *Si me queris,*

quaris, jeżeli mnie szukasz, mnie pragniesz, *sine abire* tę albo owę osobę, tę albo owę rzecz, nieprawnie nabytą, z nią ja bydl nie mogę &c. O Pustelniku jednym jest historya, że ustawicznie siedząc w komorze swojej, gdy ná czas dnia pogodnego ná słońce był wywabiony, zwykł był głowę swoją, tak kapturem zache piąć, że y słońca nie widział, ani mu się oświećć dopuszczał, spytany czemu? Nie pragnę prawi światła słonecznego, materalnego, kiedy mię oświeca, ciepłi, słońce wewnątrz. Chrystus Jezus, &c. O Słońce! tyś najciepleysze y najświecysze, ty nas samó oświecay, ogrzeway &c.

II.

**K** Atolicy, prawowierni, wszyscy bydl powinni dobrými, aby dwiema Pánom nie służyli. Poganie, niewierni jednemu tyłko Pánu służy lub są dobrzy, lub zli, to jest czártu. Kátolicy, kiedy są zli, máią dwóch Pánów, jednego wedle wiary Bogá, wedle zaś złych uczynków, czártá. Vchoway tedy Boże bydl złým Kátolikiem! trzeba aby iáko wedle wiary má jednego Bogá, tak y wedle obyčajów do tegoż Páná należał &c. &c.

III.

**E** Wanielia święta dzisieysza, má w sobie słowa te Páná Iezusa. we, iż nie może nikt dwiema Pánom służyć, to jest y Bogu y światu, á zátym y owá polska przypowieść, Bogu służy, á czártá nie gnieway, nie jest ani bydl może wedle tey náuki, bo to niepodobna Bogu służyć, á czártá nie gniewać. Godzien Pan Bog, aby iemu tylko samemu słužno. *Dominum Deum tuum adorabis & illi soli servies.* Pánu Bogu kłaniać się będziesz, y iemu samemu służyć będziesz. Więc ná ten tydzień będą pobudki, które nas do służby samemu temuż Pánu Bogu obowiązuia. á teraz w powszechności mówiac z Augustynem Świętym powtarzać. *Omnia mihi clamant ut amem te, ut serviam tibi.* Wszelkie rzeczy, świat, niebo, słońce wołá, ut serviam tibi. Służmyś &c.

IV.

**P**UNKT I. Wielka dobroć Boska, że nas Pan Bog tak chciał wystáwić, żebyśmy do nikogo więcej obięcia sercem naszym sposobnymi nie byli, tylko do samego Bogá. Wyráził Augustyn S. napisa.



napiławszy, *fecisti nos Domine ad te. Stworzyłeś nas Pánie dla siebie, y nie może być spokojne, napiętnione serce, tylko toba.* Ale y w dzisieyszev Ewángełi S. potwi rdza to Zbáwiciel mowiac, *nemo potest*, żaden nie może dwiema Pánom służyć. Nie może, to iest, tak omyklowany iest człowiek, iż nie może krom Pána Boga kogo mieć innego. Szczęśliwa niemoc, szczęśliwy człowiek, któremu uymuje Pan Bog siły na złe, którego nieposobnym czyni do tego obięcia co iest z obrazą iego Boską.

*Punkt 2.* Z każde przecię iest, że często ludzie zdádza się sobie tak mieć wiele sposobności y swiátu służyć y Bogu, Máchia-welki przemysł dodae im tey mocy, obłudna postawa nieśczę-rość, zmyślona pobożność, są to skutki takowego dowcipu, że przy takowym iáwieniu się za sług Bożych, służą márníści swiá-tu. O niešťczęśny takowy przemysł, niechćieymy go umieć, ani się go uczyć, bądźmy raczey prośtakami, nie náśladuiąc Iudaszá, co chciał w Ogroycu imáiąc Iezusa, y Chryśtuśowym się oświadczyć y żydom hołdować &c.

*Punkt 3* Ponieważ dwiema niepodobna służyć, oddayże się każdy za sługę, niewolnika Pánu Bogu: á stáraymy się być Pá-nem nad swemi namiętnościami, gniewem, ináczey, sługą nie będzie nikt Boskim, kto Pánem nad swoim ciałem, nad swemi nálogami &c. &c.

## V.

**D**O człeka porządnie chcącego żyć, należy wszystkie czasy y go-dziny, iáko naylepiey rozporządzić. Czeno to Pan Iezus w noccy się nayeśćciey modlił? bo w dzień pracował, obchodził Miásta, chorych náwiedzal, á zaś noc modlitwie dawał, Oto nas Zbáwiciel uczy, wszystko porządkiem odprawować, od rana powsta-nia zacząwszy modlić się, być w Kościele, prace ręczne prowadzić, dzień zawnię náznáczone odprawuiąc sprawy. Wiele ich iest, co iák oślep wszystko czynią, do tego do owego się chwycá, á nic słuźnie nie robią. Toż mowić o Pańsorách, Nábożeń-stwie. Tá Msza za tego, tá za umártych, ten Rożaniec, tá Koron-ka &c. ale teraz wszystko za woytká Chryśćiańskie pod Budą pro-szę ofiarować &c. &c.

## VI.

**M**Vsi bydź że żarliwie dosyć P. Iezus umawia się o usługę swoją kiedy w dzisiejszey Ewangelii S. sługi takiego nie aprobują, który oraz y światu y Pánu Bogu służyć pragnie, mówiąc: iż nikt nie może dwiema Pánom służyć. Więc abyśmy całym sercem Pánu Bogu służyli, do jego służby zachęcające podadza się niektóre náuki. Ná dzień dzisiejszy tá ośobliwa będzie, że nas od służby Bożej żadna przeciwność, żaden przypadek oddalać nie ma. Wiele ich jest co tylko w szczęściu w dobrym powodzeniu Pána Boga chwają, gły inaczej się co dzieje, szemrzą, narzekają, utyskują. Sługa prawdziwy Boski, tak w szczęściu iako y w nie-  
szczęściu przy Pánu Bogu zostaje. Jest historia o Antygenesie Filozofie, który wytyławił Akademią sławną, chcąc w niej darmo ktoby chciał co uczyć. Nie stawiał się żaden tylko sam Diogenes, przy którym się bawił, *Antisthenes* rozgniewany w klar się deklaro-  
wał, iż żadnemu do náuki miejsca dać niechciał, y (amigo Diogenesa przez gwałt odganiał, y odganiając raz łaską uderzył w głowę. Ná co Dyogenes, już iako chcesz by, ja głowy pewnie nie umknę, ani tak twardego naydzieśz kija, którymbyś mię od swojej náuki odegnał. Podobnym sposobem każdy odzywać się powinien ku Pánu Bogu, iako niekiedy Apostoł. *Nikt mię od miłości od służby twojej Boże nie oddzieli, ani śmierć, ani utrapienie, ani żaden przypadek, twój jestem zawsze. O Domine ego servus tuus Ec.*

*W dzień poświęcania Kościoła Poznańskiego.*

**P**Oświęcania Kościoła Poznańskiego doroczna dzisiaj odprawuie się pamiątka, z tey powinności z ktorey nam należy modlić się za Kościół święty powtórzchny. Mamy się modlić y za Diecezją naszą, aby się w niej pomnażała chwala Boża, w ludziach w Duchownieństwie. Kiedy skoowiem która Diecezja, Párafia do-  
bra Pan Bog sám błogotławi szczęści. Zeby też to w Diecezyi naszej było, ná tę intencyą znowmy Oycze nasz. Zdrowas Marya y Wierzę w Boga,

Trzeci

Druga.



Druga.

Uroczystość poświęcenia Kościoła tutecznego, te nam nabożne  
podacie akty.

**P**ierwszy. Podziękować mamy Panu Bogu za wszystkich Dobrodzieiow Fundatorów Kościoła tutecznego, za wszystkie nakłady, i siłmużny, ozdoby &c. Iaska Boża to sprawuje, że podacie do serca Dobrodzieiow, aby z tego co im P. Bog udzielił z dobr tego, swiata, y oni też udzielali.

**Wtóry.** Podziękujemy za wszystkie łaski y inspirasye wewnętrzne ludziom w tym Kościele od iego założenia od Pana Boga dane. Oco tu grzesznych pokutowało, co pokutujących do Najświętszego Sakramentu przysła, iło, co za naukami, kazaniami do dobrego się pobudziło. Iło rozmaitych dobrodziejstw, mniejszych y większych tu od ukrzyżowanego odebrało, słuszną za to wszystko podziękować.

**Trzeci akt.** Reflexya uczynmy nad umarłymi w tym Kościele leżącymi, może to bydź, że tu wiele odpoczywa potępionych, ale też rozumieć potrzeba, iż więcej zbawionych, y iuż z Bogiem królujących, obywatelow Wąrtzańskich, Gamsiadow &c. tym się za den nie wyrządza honor, a są błogosławione ich dusze, oddajmy im należyte powinizowanie, a oraz prosmy, aby nas iako swoich nie zapominali.

**Czwarty akt.** Zgromadzani w nabożnych myślach naszych, wszystkie tu Msze święte odprawione, wizytke Komunie, spowiedzi, kazania, wszystkie pienia, Procesye, modlitwy, suplikacye, a mianowicie te, które się teraz przeciw poganom odprawia &c.

Trzeci.

**P**Rzy dzisiejszey Uroczystości poświęcenia Kościoła tutecznego, należy się na osobliwe iakie ku Panu Bogu zdobyć akty.  
1. Dziękujemy Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa y łaski, które ludziom w tym Kościele iak dawno udzielił. O moy Boże! iło tu ludzi do pokuty nawroconych, iło łaską Bożą obdarzonych, iło w chorobach uzdrowionych, w smutkach pocieszonych za wszystko to dobroci Boskiej dziękować trzeba. 2. Dziękujemy teyże dobroci, za natchnienia, pobudki, które dał dobrodzieiom  
do do

do dobrze uczynienia temu Kościołowi; tak wiele tu kilichow  
násprawowało, ornatow, kap, obrusow, alb, nadawało, ołtarzow  
nábudowało, trzeba y zá tych iácy Fundatorowie, Kollatorowie  
sámi, Bogu dziękować. 3. Ofiarować wszystkie tu odprawione  
Mše święte, Komunie, Procesye, nabożeństwa, y niemi dziś Má-  
ještat Bołki wychwalić, wysławić, &c. 4. Przepratzáć potrzebá  
zá všechny tu Pána Bogá obrázy, nie uszánování, ktoré kiedykol-  
wiek tu Pána Bogá porkały. A naošárek goráca wniešć modli-  
twę do Bołkiego máještatú, zá dušámi tych, co ich čiała w tym  
domu Božym tpoczywáją, kto wie moga niektóre už od lat stu,  
od 50. &c. Smažýć sić w Czyšcu &c. prošmy za nich P. Bogá &c.

Czwarta.

**D**Nia dzisiejšzego mamy w tym Kościele Kiermás, to ješt do-  
láčna pámiátę poswícání Kościoła tego. Nie ješt bez przy-  
czy ny, ezemu češto odprawuie my poswícání Kościołow Bo-  
žy h pámiátę, snać ná to, abyšmy y my pošwícáli Kościoły ná-  
še P. Bogu to ješt. duše, teca, sumńiení náše, boć tak powie-  
džel Apoštol: *Hoc estis templum Dei vivi. Wy ještešcie Kościołem Bogá*  
*žywgo, przybytkiem y mieškáním Duchá Przenajšwiejšego.* Jákož  
je záš nálepiej mamy poswícát? Pan Iezus chcąc aby byl Ko-  
ściół iego pošwíceny, czyšty, niezmázány, wšedłszy raz do nie-  
go, á znalazłszy co bylo mniej przyštoynego, powyrzuál, powy-  
čitkał, powymíatál. Tákí y nam potreba wšytkie zle nálogi,  
páye, námiětnošći wyrzučát, wykorzeníat, wymíatát. Teodo-  
zyus Cezarz, poštrzegłszy jáko zá pánowání iego wielce láškawe-  
go; wiele sić zšego w Páňštwie, w Míášťach iego námnožýlo, wie-  
dząc o iednym wielkém šwiátolnivošći Puštelniku, wysłál do nie-  
go rádzát sić co z tym čyníť? Puštelnik ow nie nie mowíac,  
pošláncá owego weźmie z šobá do ogroda zárošłego, wiele po-  
krzyw y žiel ká rozmáírego, po žnie tedy wšázwšy motýkę, grá-  
bić, wyrywát, wykopywát, dobywát. y to čyníac, rzecze: po-  
wiedz Cezarzowi coš widžál, powiežál. Domyšlíł sić, jáko lá-  
škáwošći uchyłwšy, zákřžatnat sić potreba, około zlych poddá-  
nych. Tákí y my češtokróć lágodnie šobie pošćpuíac, niehcac sić  
šobie wniwčzym nápržykržýć, dopušćzany škodliwych zárošlin.

Trzecie

Rozu-



Rozumiemy, że do każdego z nas mówi Pan Bóg. *Ecce constitutus es ut auales & dissipis, oto postanowitem cię, aż byś wyrwał wykarze-  
nia wszystkie z ciebie, aby się chronił zielej kompanii, towarzysztwa,  
okazy do złego.*

*Piąta:*

**K** To do Kościoła którego uczęscą, Kościół swego Patronowie. Święci z nim przyjaźń zawierają, staranie opiekę o nim mają. Aże nawzięcey Kościoły wystawiają pod *Patrocinium* Pana y Zbawiciela naszego, Najświętszey Panny, Iana Krzciela, Apostołow &c. O iako wielkie szczęście! mieć tych za swoich Przyjaciół, Opiekunow. Elizeusz Prorok, wychodząc na różne micyć, na kazania na usługi Duchowne, miał zwyczaj wstępować zawsze w dom jedney syna matki z mężem swoim przykładnie na zawdżęczenie owej ku sobie y domowi swemu skłonności, tak się czę-  
sto pewnego umawia z Mężem swoim. Widzę że to dobry y Święty sługa Boży, który nawiedza dom nasz, żeby w nim miał le-  
pą wygodę, zbudujemy mu pokoik osobny, w nim łozko, stoł, zydłek y lichtarz. Podobnie Święci Patronowie Kościołow wi-  
dzac w nich uczęszczającego kogo, mówią: dobry to człowiek, łaskawy na nasz Kościół. Więć mu upraszają spokojne sumnienie, *mensam* opatrzenie w pożywieniu, odzieniu, *sellam*, to jest honor, ufzánowanie od ludzi. Nabożenie, oświecenie we wszelkich tru-  
dnościach, wątpliwościach. Jest nabożna historia, o dziełkach małuczki wychowującej się w Kościele przy jednym pobożnym Zakryścianie, że gdy iadały śniadanie pod wieczorek przed Ołtarzem pewnym Najświętszey Panny dzieciatką Pana Jezusa piastującą, dzieciątko tak im się zdało, przychodziło do nich, y z nimi też śnia-  
dało, że przy częściey rego bywało skarzyły się owe dzieci, że nam ziada to dziecię, a nie się do nas nie przykłada. Zrozumiał Zakryscyan co było, nanczył ich proście prawi tegoż Dziecięcia, aby was też kiedy na swoje śniadanie zaprosił, ale y mnie nieprze-  
pomiraycie, gdy to uczyniły dziełki, rzekło dziecię Jezus, nago-  
tućcie się y z waszym Preceptorem na uroczystość w Niebowstapie-  
nia Pańskiego, którego to dnia pobrał ich Pan Jezus do nieba &c. Oto chowanie się przy Kościele owych dzieł Pánu Jezusowi tak miłe, y dziełkom pożyteczne &c.

*W dzień*





stem Chrześcianinem, ścięty jest z Eudoxyszem. Oto prawdziwa radość, iść wespół do nieba. Pragnijcie dziać z Rodzicami, Małżonkowie z Małżonkami, towarzysze z towarzyszami swemi, bydź wespół w niebie &c.

*Ná Poniedz: Niedz: XIV. po Świątkách.*

**N**iemáľz nie głupszego w człowieku, iako tak się o duszę stáć iako y ciało. to jest rozumieć, iż iedzeniem, pićiem, iako ciału tak y duszy się wygadza. To jest co Zbawicielowi się nie-podobáło. kiedy mówił: *Nolite solliciti esse anima vestra quid edatis, aut quid bibatis.* Nie troszczcie się o duszę, coby iádła albo piła, iakoby chciał rzec, duszy tego trzebá pokarmu, nie chleba, nie napoju, czym innym posilać ja potrzeba, to jest świętymi zábawami, modlitwami, medytacjami, zbiorem uczynkow dobrych, &c. Ow Ewangeliczny bogacz, nábiewawizy, náładowawizy gumná, szpichlerze, mówił tak do duszy twojej: *Anima mea, habes multa bona, bibe, comede. Duszó mojá, masz wiele, jedz, pij, używaj.* Głupia zápráwdę mowá, áza to duszá w człowieku jest iako skápia, bydłéca, coby ja to karmić, poć potrzebá, wzięto ja też záraz od niego, umárl nocy nástępujacey. Zvdzi na pulzeczy *tentaverunt Deum, ut peterent escas animabus suis.* Psalm: 77 Náprzykrzyli się Pánu Bogu prosiąc o pokarm z mięsiwá duszom swoim, nie ciału ále duszo n. rozumując, że w tym wšytko i zezęście záwisło dusz, ná iść się ná pić, poginęli záтым. Nápiłá Duch Święty, nienágáuna jest obmyslać ciału pożywienie, pićie, odzienie, á przvým robić ná duszę dobrymi uczynkami, ábo raczej przytym stáráć się o obrok duchowny dla duszy. Y z tad zwyczaj chwalebny w Zakonách, w zgromáizeniach świątobliwych, że przy stole czytaia Zywoty Święte, Piśmo Boże &c. żeby oraz y ciało z chleba, y duszá z słuchánia się posilała.

II.

**B**ogáctwá przeszkádzáia do služby Bogu, bo kto bogáty, jest Boraz y pyszny, á pyszny nie jest slugá Boski. Lepiej nam tedy bydź ubogiemí, ábyśmy ubogiemí i będąc, byli oraz y pokornymi, á záтым y slugámi Boskimi. Ciesź się każdy swym ubóstwem.

III.

**P** Oświęcenie Kościoła fercą naszego y duszy naszej, załadzając na wykorzenieniu, uprzątaniu pały, złych nałogow, a oraz do tego uprzątania pobudzając, to za pobudkę przywodzę, że niemá sz podobno człowieka żadnego, któryby z siebie przedtym iákich już nie wykorzenił niedokonáłości. Pomyśl sobie każdy byłeś we zwyczáiu albo przysięgania się, albo kłamstwa, albo pítáństwa, albo w iákich nieporządných áfektách, postąpiłeś teraz w dalszy wiek, tak wielokróć to gástono, poprawiłeś się, zwyciężyłeś. A czemuż niemá sz y terazniejszych, które ieszcze má sz zwyciężyć? Y to jest ná pobudkę terazniejszego wykorzenienia. Tak się pobudzał Dawid przed Saulem do zwyciężenia Olbrzymá Filistyińskiego, kiedy álbowiem Saul przekládał mu trudność polityczki ztak frogim człowiekiem, replikę taką dał: byłem ieszcze chłopięciem, pałałem trzody u Oycá mego, przybiegały tedy rozmaíte bestye, niedźwiedzie, lwi, &c. to ja iák nie zapászczekę y tego y owego wzięawszy rozdżierałem, owieczki, kozielki z ich pazurów wydżierałem, a zátym mogę y tego zwyciężyć. Oto z kąd się pobudzał? właśnie iáko Ociec synká swego ánimował lemięszá ná práwá, syn ten młodziym będąc, orywał u Oycá rolę, czáśu perwnego, pług mu się w polu rozsypał, lemięsz kroy, wypadł, nie było kowalá, młotká, ani siekiery, nawet ani kámienia: więc pięści swoiey ná to záżyły wšytko nápráwić, z czego się potym przed Ovcem chwalił. W niemáły czás potym, wyprowadził go syná ná utarczkę ábo pojedynék, z drugim wielce męzným, który go w oczách Oycowskich, dobrze przysiodłał, ná ziemię obálił, broń odebrał; więc Ociec ánimując go, pocznie wciąć, synku, tak ieno iáko pług, to jest pięść ci zóstaie, kiedy ná broní szwánkuiesz, ow zátym do pięści, y poprawił szwánku swego. Oto y temu przypomnięgo dawnego zwycięstwa, dodało śmiałości ná nowe. Także y my przypominając, iákosmy się sprzeciwiali dawnym nałogom, y teraz się sprzeciwiamy.

IV.

**S** Luźmy Pánu Bogu samemu, bošmy są od niego samego, a nie odkógo stworzeni, on jest *Causa vestri efficiens*, bo nas z niego



czego uczynił. *Ipsę fecit nos & non ipsi nos.* P Bog jest *Causa nostri exemplaris*. bo nas stworzył na wyobrażenie y podobieństwo swoje, bårdziej my jesteśmy podobni do P. Boga, niżeli działki do Rodziców swoich, niż obraz do prototypu swego. Jest Pan Bog *Causa nostra finalis*, bo nas dla siebie stworzył, y tak kto dom zbudnie, budynek ow na jego mieszkanie służy: kto winnicę załadzi, z iej owocow pożywa. Wszystkie rzeczy nam od Boga są dane, aby nam służyły, a my P. Bogu służyć, od którego jesteśmy sami, nie mamy, *illi soli servies &c.*

V.

**Punkt 1.** Dwimá Panom służyć, nie podobna, bo jednego kochając, drugi będzie w nienawiści. O strážna Zbawiciela powieść! a za nie może być y ten y ow kochany? a za nie może być ten u połowa álektu. połowa serca, drugiemu połowa? a przynajmniej jeden kochany, a drugi nie? bez nienawiści jednak oto nie może. Przestąknij się grzeźnikowi, który nie mówił kochając co przeciw Bogu, że ja uchoway Boże Boga nie odstępuię, a daleko mnie nienawidzi, tylko coż czynić, że y z tą sercą oddalić nie zda mi się. Mylił się na tym, już jeżeli się náklonił do kogo innego krom Boga, albo nie dla Boga, lecz dla innego respektu, upodobania, uciechy, zabawy twoiej, tym samym Bogas porzucił, masz go w nienawiści, choćbyś o tym nie myślał. Podziału żadnego Tworca z stworzeniem nie przymnie, chce być aby wszystko twój do niego należało.

**Punkt 2.** Przebieżże człowiecze wszystkie twego życia zabawy, przypomnij sobie, kiedyś y kiedy serce twoje był uwiązł, albo z tą miłością skłonnością, albo gniewem, zemstą, albo pragnieniem zbytecznym światła, udania się przed nim, dobrego mienia, honoru, już o Boga niedbał. Y luboś Paćierz mówił, luboś się modlił, był Pan Bog u ciebie nieprzyjaciół &c. O Boże! y mogło na mnie to tak wielkie pascie ni szczęście, mogła być iaka chwila, w którą się o mnie ach nieszczęsnym prawdziło, że Boga nienawidzę.

**Punkt 3.** Ach nieszczęśliwy nawracając się do ciebie Boga moiego, powtarzam potysiąckroć, ześ miłości, miłości, miłości

godzien

godzien, nie, nie, nie nawiści Dla tegoż przeklinam wszystkie te momenta takowe, w które cokolwiek tey iakokolwiek było, a Seraficka Boska Naysw: Panny y wszvich SS. miłością miłuię, miłuię, miłuię. VI.

**C**O nas ma pobudzić do gorącej modlitwy za żołnierzow w Cw. polu, tak pod Budą iako y z Krolem I. M. będących? P. Iezus całą noc trwający na modlitwie, pobudza nas do takiey uwagi: P. Iezus całą noc na modlitwie, a ja kilku paćierzow w nocy zmówić nie mogę, on dla mnie nie śpi noc całą, a mnie kwadrans jeden pomodlić się głową cięży, drzymię &c. gnuśnieię. A wielesz nocy w obozie bezsennych teraz prowadzą żołnierze pod Budą, gdy na odsiecz przyśzedzły nieprzyjaciel, nad ich karkami wiśi. Ciężko nam owo, gdy nie dośpiemy, gdy zła noc, sen niesmączny mamy, a gdy tam nieprzviaciel nad karkiem wiśi; co tam za sen? Przykro spać nie rozebrawszy się, ale ciężey y przykrzey zbroi, pancerza, szyszaka nie zdeymować, ale niepodobna wypić, wszystkie trudy, ciężkości wojskowe, które to y Krol I. M. za granice w dżkie pola zafzedzły, ponosi; więc czy nam mǎia bydź też przykre suplikácie, modlitwy, procesye, za tych, co tak wiele za nas cierpią, ponoszą &c.

VII.

**N**Ależy prǎgnieniu Pána Jezusowemu akomodować się, abyśmy samemu tylko Pánu Bogu służyli, do czego ná zachęcenie powiedzieć chcę dżisiay, że tym którzy szczerze zupełnie Pánu Bogu służy, ná niczym nie schodźi. To iest co sług ná służbę do Panow swoich zachęca. iest to zaś tak co mowie. Odprawiwszy Pan Jezus wieczera ostatnią z Vczniami swemi, między wielą dżiwnie zbáwiennych náuk, pyta się ich. Dżatki moje, kiedym was wysyłał między ludźie, bez żadney prowizyi, bez biesąg, bez tłomączow, pieniądze, czy wam kiedy náczym schodźiło? zgodnemi głosy odpowiedzeli wszyscy, *nihil nil*, ná niczym ná niczym. Ktory iest tak szczęśliwy sługa, aby mu u Pána swego ná niczym nie schodźiło, kto tak szczęśliwym iest Pánem do sług swoich, aby się o nic ná niego nie uskárzyli, samá tak iest szczęśliwa służba Boża. Słusznie się skárzył Psalmista S. *Dominus regit me, insza wer-*

Yuuuuuuu

lya



1ya czyta: *Dominus pascit me & nihil mihi deerit.* Pan Bog moy pąsie mię, a na niczym mi nie będzie schodziło: które to słowa *Fulgentius* Święty żeglując po morzu bez żadney prowizyi, ustąwicznie sobie śpiewał. Pan Bog się mną opieka, na niczym mi schodzić nie będzie. Doználi tego Elia zowie, Elizenfzowie, Pąwłowię, Pustelnicy, Antoniuszowie, y inni-ktorych Pan Bog, inż to przez kruki, inż przez łanie, inż przez różne zwierzęta żywił, opątrował. Lud Izraelski, lubo niewdzięczny, kınąbrny, Pan Bog przez lat 40. cudowną na puszczy mąnną karmił, opątrował. Niechże nas to ząchęci do służby Bożey, że na niey będącym, na niczym nie schodzi, Bog ich opątruie &c. &c.

*Z Żywotow SS. w dzień S. Elewteryusz.*

**D**ziś w Kościele Bożym pąmiątką iest Elewteryusz Świętego, z ktorym mieszkał blisko Spoletu Grzegorz Święty, o nim to napisał, iż miał wielki dar też y płaczu, będąc wielkiey sercą prostoty, nie umiał inaczey Pąnu Bogu się modlić, tylko płacząc, y dla tego wszystko oco prosił, otrzymał, y cudą rozmaite Pan Bog przez niego czynił. Nauką z tad iż my naywięcey mamy się podobać Pąnu Bogu płacząc, y zą grzechy swoje, y zą nie godność nąszę. Powrore, iąko dzieci płaczem upraszaią prędzey u Rodzicow, tak y my u P. Boga upraszaymy.

*Drugą.*

*Elewteryusz Święty Pustelnik, te nam na dzień dzisiejszy dāie z siebie nauki.*

**P**ierwsza. Jąko człowiek grzeszny ma żalem y płaczem serdecznym umierać duleż swoię ożywić. Orym Świętym mężu pilze Grzegorz Święty, że płacząc łzami swemi, umarłego iednego wskrzesił. Umiera duszā przez grzech, nie inaczey do żywota przywiedziona bydż ma, tylko płaczem zą grzechy &c.

*Nauka wtora.* Jąko chlubić się, wynosić z łaski Bożey szkodziwa. Elewteryuszā przechodzącego nimo ieden Kłāztor Zakonnice, też prosił, aby wziął z sobą iedno chłopię od cząrra nagrawane. Vczynił to, wziął do swego Kłāztoru, stāło się, że cząrt cāle ie opuścił, co widząc Elewteryusz, rzecze: oto cząrt z Mniszek się nątrzął, między sługami Bożemi tego nie umiał; tylko

Ná Ponied: Niedź: XIV. po Świątkách. 1701

to wyrzekł, czart się do Pacholęciá wrocił. Snać to z prostoty on wymowił; ále się znáć dáte, iáko chelpić się z dárow Boskich, z drugih poniżeniem szkodliwa &c.

Náuka trzecia. O skuteczności y mocy modlitwy spolney. Elewteryusz stárzec widzac co się stáło, rzecze do Bráciey wszytkich, ktorých był ná putczy Przełożonym, Bráćiszkwie moi, nie skosztuymy chlebá wprzod, áż w płáczu y we łzách poty się modlić będziemy, poki to pacholę cále od czartá opuszczone nie będzię. Stáło się, modlili się wszyscy y otrzymáli &c.

Ná Wtorek Niedź: XIV. po Świątkách.

**Z** Wielkim to iest Paná Bogá nie ukontentowaniem, kiedy kto nie z tego ręku ná potrzeby swoje wygláda pošítku y pomocy. Dáte się zrozumieć z słow Zbáwicielowych w Ewángelii świętey przelstonieździelney. *Nolite solliciti esse &c. Scit enim Pater vester &c. quia his omnibus indigetis.* Jáko by rzecz chciá: nie zásiągáćie skąd inąd prowizyi, opátrzenia, tylko od Oycá niebieskiego, który sam wie dobrze y widzi czego wam potrzebá. Y toć iest ná co się skárży u Proroká Bog. *Va filij desertores. Isa: 30. ut scerius consilium & non ex me & ordiremini telam & non per spiritum meum.* Biáda wam cóście ráde wzięli przed się á nie ze mnie, záczęliście robotę mnie się nie dotożywszy. Nie strofuie oto, że rádzić poczęli &c. ále tylko że nie uważyli w przod, ieżeli to z chwałá Bożą, ieżeli z sumnientem, z słuźnością się zgadza. Y toć iest, czego się dopomaga Oblubieniec niebieski, u duiży do siebie nábožney. *Pone me ut signaculum super cor tuum, ut signaculum super brachia tua, quia dura est in infernus amulatio.* We wszystkich spráwách twoich, cokolwiek będziesz robiá, ábo myśliá, miey mię ná sercu, ná pámięci, ná rámieniu twoim, przez mię wszystko robiáć. mnie do wšzytkiego záżywááć. Nie miło iest przyiáćielowi žyczliwemu, kiedy ten ktorego on kocha á może náprzykład siá dokazać przeez kogo innego sobie u Dworu spráwić przyiáćielá, postępuáć. Toż tu rozumiemy. Nie zárobiá ná pochwałę owá nierządnicá, ktora mowiá. *Vadam post amatores meos, qui dant panes mihi, lanam, linum, & oleum.* Osee. 2.

Vuuuuuuuuu

poydę



pojdę za memi miłośnikami, u nich się żywić, u nich odżewać będąc. Figuruje ta wszystkich, co o Bogą niedbając, szukając sobie przez rozmaite sposoby, fortuny, dobrego mienia. Wiedzmyż, za tym, y bądźmy ubezpieszeni, że mamy w niebie Oycę, *qui scit*, który wie y widzi co komu potrzeba.

## II.

**P**O trzykroć Pan Jezus w Ewangelii Świętej upomina, aby się nie trąsować: albowiem trąsunek káždy, jest ciężki, głowę mięsza, zdrowie psuje, pokoy odeymnie. Nie trąsujmyż się, nie kłopocmy, dobrego Pana Bogą mamy, iemu ufajmy, nim się wesełmy.

## III.

**J**est zwyczajne przysłowie, nie tak straszny jest czart przeklęty iako go máluią, aleć prawdę mówiąc, y owizem jest daleko straszniejszy niżeli go máluią. To prawdziwsza, że grzech káždy nałog; występki, nie jest tak straszny, nie tak niezwyćężony iako się zda człowiekowi. Wielu rozumie, iż mu niepodobna odciąć się od piánstwa, rozbrat z tą albo ową osobą uczynić, poprzestać klámać, przysięgać się, nu ieno tylko pocznies wypelniać, wykorzeniać, á Bog doda siły, pomocy, ratunku. Straszny był Olbrzym przed Dawidem, tylko co się na niego do kámieni porwał, obálił go y przekonał. Pustelnikowi iednemu, prezentował się czart przeklęty w postaci murzyną, samych się obłokow tykającego, odważył się na niego choć młody, wnet ze strasotą murzyn pierzchnął. Występki, złe nałogi, iako przez uczęszczanie wkorzeniają się w człowieka; tak *per intermissionem*, przez zaniedbanie owego opuszczają. Ociec jeden Duchowny, miał dwuch penitentow wielce gniewliwych, záiadłych, kordyącznych, z iednym z nich co był uboższy, postanowił, aby przynamniey we trzech okazyách był cierpliwym, y zmilezał obiecując mu dobrą w pieniądżach zapłatę; drugiego potym z tymże na pewną zaprowadził posiadkę, który pręciusięńko zaczępił go, y dosyć dał okazyi do gniewu, á on pámiętny będąc *pacem* z Duchownym Oycem, cierpliwie wszystko zniosł, łagodnie mu odpowiedział; zdziwił się drugi (bo go dobrze znał, iako był popędliwy) y zá-

Ná Wtorek Niedz: XIV. po Świątkách. 1703

raz się sam rekolidował, mówiąc: ten się tak odmienił, a ja czemu nie? y tak się zaraz popráwił. Ow też pierwizy po troiákim się w gniewie zwyciężeniu; iuż ná potym był cierpliwszy. Otoż to nálog nie tak strážny, iáko kto rozumie. Wykorzeniać, tylko iáć się go potrzebá, a tak poświęćisz Kościół serca-twego, wyprzątnąwszy z niego, co jest nie dobrego.

IV.

Służyć Pánu Bogu winnišmy, bošmy się tak obowiazáli, obli-  
sgowáli ná Krzcie świętym, Coieš Profelya w Zakonách świę-  
tych; to obietnicá ná Krzcie świętym: tam śluby, wotá czyniá, ci-  
co się ná službę w Zakonie świętym P. Bogu-oddáia: y ná Chrzcie  
świętym śluby, obowiazki. Przez Profelyá zosťáie každý przywia-  
zanym do Fundatorá, Oycá Zakonodawce swego, przez Chrzest s.  
przyšťáie každý do Chryštusa, Oycá, *Legislatorá* Naywyžšzego.  
Profelya przyodžiewa Zakonníká, Zakonná wešle Reguly šžá; z-  
decymuie každý przy Chrzcie świętym šžátę z ššebie ššáego čžto-  
wieká; ššárego Adámá, a przybiera ná ššię Jezusa Chryštusa ódženie.  
Podpisuá ššię ššwym in ieniem przy Profelyách ná śluby y obietni-  
ce zakonne. Ambroży Święty, Augustyn, y inni, swiádczá; že  
trzymáia, chowáia, Aniołowie wyznánie twoie; ślub twóy Chrze-  
ššćiański čžłowiecze; ktoryměš ššię čžártá y iego pompy wyrzekł,  
a oddašš ná službę Božá. A zátym čžyňny dolyć tey Profelyi,  
služmy Pánu ššámemu ššc.

V.

**P**unkt I. Nie kaže ššię tróškáć Pan Jezus o iedzenie, o pičše,  
o ódženie. A czemu? áczyš co robiš čžłowiecze, ššaráiać ššię  
o čžialá twego wystáwienie tak subtelne, tak misterne, tak práco-  
wite, kto ie uššormował? kto koššteczki, žyly, iunktury, ártery w  
nim powiazáł, pokřšpowáł? kto šškorá przyobleğł, krwiá nápeł-  
nił? rěká miłóššernego Bogá, opátržnosť Ššworce rzeczy wššytkých.  
Ježeli tedy tak rzecz wielká čžćiałći čžłowiecze Pan Bog ššam ššpo-  
rřáđić bez čžiebie, bez ššaránia twego, bez pracy y zabiegow two-  
ich, a niemáć dáć co iešš mničšszego, to iešš požywnia y ódžie-  
nia, gdy zbytecznie ššię oto nie ššaráiać, ná Pána Bogá ššpuššczáć.  
ššię bęđžiešž.

Vuuuuuuuuu;

Punkt:



## 1704 MEDYTACYE

*Punkt 2.* A duszę ktoć dał człowiecze? Bog także bez pracy y starania twego, iak to zaś jest rzecz znaczna, kosztowna, szacowna duszą ludzką, wymówić niepodobna, dotyc natym, że na obraz y podobieństwo jest Boskie, że do pojęcia Bogą jest sposobna, do zażywania Jego, w nieśmiertelney chwale stworzona. Rozumie, pamięta, dyskuruje, przyjmuje y obeymuje niezmiernie niebiosą, głębokości morzów, obszerności ziemie, y wśzytkich kreatur: Syn Boży dla niey stał się człowiekiem, krew na iey okup nasydroszą wylał na krzyżu: teni y tak drogi kleynot dał Pan Bog człowiecze, choć ias na to namniey nie pracował; a nie obmyśli dla ciebie czego mnieyszego?

*Punkt 3.* Jużże teraz nie zachodzac daley, zaraz wśzytkiem y cięła y dusze siłami, wielbiy, wychwalać, wysławiać, Pana Tworęcę cięła y dusze &c.

### VI.

**N**ie życzliwość, nie afekt, zazdrość nienawiść, często sprawuie, że się nie szczęści, nie powodzi. temu komu zazdrośćczą. Czemu Pan Jezus mając obróć Uczniów dwunastu, oddał się na modlitwę od ludzi, iakoby nie komunikując nikomu, co miał czynić, bo iloby się tu było narodziło zelozyi, szemrania, przeciwowemu Piotrowi, Jędrzejowi, &c. dla którychby się była pomięzła nieiako Elekcy Chrystusowi. Oto y teraz, iedni się smuca z uciśnionych Niemców pod Budą, drudzy cięza, iedni zyczą, drudzy zazdrośćczą. ktoż wie ieżeli tych zazdrość, nienawiść nie psuie wśzytkich progressow. Prościć trzeba Pana Bogą, aby y nieżyczliwych sercą przefermował, abyśmy iednostajnie wśzyscy Pana Bogą prosili &c. &c.

### VII.

**S**łużmy Panu Bogu, bo kto jest sługa Boskim, jest oraz y przyiacielem Boskim. *Iam non dicam vos servos, sed amicos.* V swiatą kto przyiiciel, iuz nie sługa, kto sługa, nie jest iako Przyiacielem. Przyiiciel a sługa u Bogą iedno: kto więkšzym sercą Boskiego konfidentem nad Dawidą, *vir secundum cor Dei, maż ten był wedle sercą Bożego*: nazywa go Pan Bog sługą swoim Natánowi mowiąc: *Loquere servo meo David.* Miałym był Panu Bogu Abráam, y tego sługa

Ná Wtorék Niedz: XIV. po Świątłach. 1705

sługa swym tytułnie Pan Bog m-ym przyjacielem. *Mozesz, y tego tytuł służy Bożego potyka. Mortuus est servus meus Moyses;* także Jozue, także y Job *Numquid considerasti servum meum Iob.* Co przyjaciele służy Boży nic swego nie promowują, tylko interesá Boskie, y Pan Bog wszytek iest nákloniony ná dobro y pożytek sług swoich. Pánowie zaś swiátá tego z sług, swego tylko dobrego przestrzegają, á służy wzajemnie swego interesu &c.

*W dzień Narodzenia Najswiętszey Panny.*

**Z** Narodzenia Najswiętszey Panny, dzisiaj Kościół święty niezmiernie się weseli, ábyśmy my też z Kościołem świętym się weselili, mieymy te pobudki. Reflektuymy się kroćciśienko ná osobliwe náleże od Pána Boga dobrodzieystwa, iako to, że temu, álbó tey dał dar czystości, powołał go tá álbó owá droga do służby swoiey, zachował w tey álbó owey od grzechu okazyi &c. &c. wszystko to zá przyczyną Panny Najswiętszey. Mowmy także sobie, gdyby nie było Panny Najswiętszey, toby ja upadł, álbó upadła, tedy &c. owedy &c. A toć słusznie się mam weselić z iej Narodzenia.

*Druga.*

**P**rzy dzisiejszey Wroczystości Narodzenia Najswiętszey Panny á oraz y nabożeństwie naszym do Najswiętszego Sakramentu, rozumiemy iż go lepiej uczcić y ważyć, nieiako stáwiając go sobie w żywocie, w wnętrznosciach rodzący się Najswiętszey Panny. W Cyboryum, w Monstrancyi, pod baldáchinami ná ołtarzu, stáwiają Pána Iezusa w Najswiętszym Sakramencie. Najswiętsza Panna iest y Cyboryum, y Monstrancya, y Ołtarzem, y naykosztowniejszym nád wszystkie baldáchiny baldáchinem. *Powtóre,* upádniemy w świętych áfektách naszych przy kolebce narodzonego dziecięcia, rzucając przesłizne koło niey kwiecie, róże, lilie, ciérpliwości świętey, miłości gorącej, pokuty, czystości &c. *Potrzedie,* stáwiaymy sobie z edney strony Ioáchymá Oycá, z drugiey Anę Márkę. Męska płeć niech się łączy z nabożnymi áktami Ioáchymá Świętego, biágłowska z Anna Świętá, ich miłością radością, weselem witając dziecię. *Náostaték,* stáraymy się nábyć y uprosić od narodzonego dziecięcia Máryey prośbory dziecinney,

umo-



u porzenia miłości własney, woli swoiey &c. Te y tym podobne akty w tobie wzbudzamy &c.

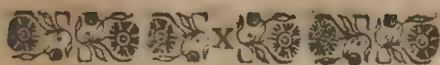
Trzecia.

**N**Arodzona Nayswiętsza Pannę tak witac mamy, iakoby się dziś narodziła. Nie jest to bez przyczyny, że lub się Nayswiętsza Panna urodziła na świat, już lat niemal tysiąc siedmset, przecięsz Kościół święty tych słów bardzo często zażywa, dzisiey-tze narodzenie, dziś się urodziła &c. chce abyśmy w nabożeństwie naszym ku niej narodzoney tak się sprawili, iakoby to dziś się narodziła, dzisiejsmy ją raz pierwszy w kolebce, pieluszkach oglądali. Więc żebyśmy nie omylnie do tych nasłuchek przypadli, iak nayspieszniey przypadamy y teraz, proślibyśmy o błogosławieństwo, prosimy y teraz, całował byś ny tę ziemię, to miejsce &c. to y teraz czynimy w duchu pragnieniu &c.

Czwarta.

**N**Auki y medytacye o szczęściu y błogosławieństwie wierzących, niechay dzisiaj konkludue błogosławieństwo Panny Nayswiętszey, z iey wiary pochodzące. Gły Elżbieta Święta w progach domu swego witała Nayswiętszą Pannę, między innemi to na iey pochwałę powiedziała. *Beata qua credidisti. Błogosławiona któraś uwierzyła.* nie mowi Elżbieta Święta, *beata es, quia Mater Dei facta es, błogosławionaś żeś się stała Matką Bożą;* nie mowi, *beata es, iż z Panieństwem Macierzyństwo w tobie jest złączone;* nie mowi, *beata es, iżeś jest niepokalanie poczęta, iżeś we trzech leciech Panu Bogu na służbę oddana,* ale tylko *beata es qua credidisti, żeś uwierzyła.* To jest, że w ten czas uwierzyłaś bydz się obroną za Matkę Bożą, kiedyś ty rozumiała, iż bydz tej Matki sługą, za wielkie twoie miało bydz szczęście: uwierzyłaś że z Panieństwem mogło bydz w tobie Macierzyństwo: uwierzyłaś że Duch Święty miał wszystko w tobie sprawić. O wielka to na zalecenie wiary, że z tad y Nayswiętsza Panna błogosławiona. Prośmy aby *credentes salvi. beati sumus,* abyśmy wierząc błogosławieni byli.

Na

*Ná Szrode Niedziele XIV. po Swiátkách:*

**K**To się w pieniądzach kocha, słabiuchnym jest, niemocnym, łatwiuchno zwyciężonym być może. Mówiąc o mamonie Zbawiciel w przeszłej niedzieli namienia wyraźnie. *Non potestis Deo servire & mammona, y ieszcze pierwey. Nemo potest duobus Dominis servire.* Oto po wielekroć niemoc, y słabość iakąś przyznawa Chrystus, gdzie się pieniądze mięzają. Kto nad tego Chrystusa mocniejszy? powiedział o sobie. *Data est mihi omnis potestas in calo & in terra, mam wielką moc y władzę ná niebie y ná ziemi;* á przecie tak mocny, potężny, pieniędzmi zwoiowany, *tunc passus quando venditus.* mowi *Lorinus.* O władzy Pána Boga napisał Mędrzec, *Proverb. 21. Cor Regis in manu Domini, quocumq; voluerit inclinabit illud.* Sercem Krolewskim Bog włada. też iednak władza y moc, przyznawa pieniądzom. tenże *Exod. 8. Multos perdidit aurum & usq; ad cor Regum extendit, & convertit.* Ezechiasz Krol iak mocny, silny, potężny. Sennácheryb zwoiowany y 80. tysięcy woyská ná placu położonego świadczy, iednak przez áfekt do pieniędzy osłabiał, zwyciężony od Bábilonczykow, wżytkiego co miał z dawnych przodkow swoich, pozbył. Czemu? bo posłom Bábiloniskim skárby swoje prezentował, iakoby w nich nádzieię pokładając. Lud Izráelski z Egiptu wyprowadzony, iak silny Faráo z hołdowány pokázuie, Chánáneyczycowie y inni nieprzyiaciele, iak skoro Egypskie dobrá, dostátki námysl im przyizly, smákováć ie sobie poczeni, biedney gádzinie ná puszczy ognąć się nie mogli. Chryzostom S. dyżkurue, że owych co się po linách Iznurách wieszają, *Funambulos* ich nazywany, żaden do dobywania murów, do wstępowania ná wieże, belloárdy nie záżywa. bo temi bawiac się płonniemi ákcyami, do wojennych nie są spotobni odwag, y dáley mowi. Ludzie co serce swoje uwiechłáne mają skłonnością do pieniędzy, do námony, přeciúsiénkami są do zwyciężenia, odstąpić łatwo Pána Boga, tłumienia, cnory, pocziwosci &c. *Non possunt, Deo servire & mammona &c.*



## II.

**N**A prąstwo, na lilie, na kwiaty obracać nam rozkazuje oko Zbawiciel. Piekna to y chwalebna rzecz. obaczywszy kwiatek, lilię, zboże, drzewa brać z tego wszystkiego okazją do chwaleńa Pána Boga, do wysławienia mądrości, opatrności iego, piękności, dobroci.

## III.

**I**Eżeli co pomaga więcej do zwyciężenia złych nałogow, iako Nabożeństwo do Najsświętszey Panny. Ona jest *refugium peccatorum*, ucieczka grzesznych, nie tylko że im odpuszczenia grzechow jedna. ale też, że zwycięstwo nad złemi skłonnościami im daje. Tak Święty Tomasz z Aquinu, tak Dominik Święty, tak wielu innych wżelkie w sobie zwyciężali pokusy. Amonii Święty z ładwy, ilektoć zwyciężyć chciał i taką pátę, tego Hymnu o Gospodzie uwielbiona zażywał. Wincenty także Święty za największą miał obronę w takowych okazjach Pannę Najsświętszą. Białą głową jedną w grzech upadły; a niechając żyć w sromocie, usiadł z dzieciątkiem na jedney wysokiej górze nad głębokim jeziorem, chcąc się w nim utopić, przybył y czart przeklęty, toż iey perswaduując, totząc się tedy z góry, zawołała Mária, wnet już y pogrążona uczęła, iakoby kto za włos głowy trzymał; była to Najsświętsza Mária, która w niey onę przełamala desperacya. Krzywoprzysięgła jedná niewiasta, zaraz następującej nocy pokaszał się iey czart przeklęty; grożąc, że za sześć niedziel miał ją uduścić, y co noc tak ją strąszył; aż gdy się do spowiedzi świętey udała, a oraz y do Najswiętszey Panny, wolaa y od grzechu, y od strąszydła owego zoftała. *Refugium peccatorum*, ucieczką grzesznych jest Najswiętsza Panna, która kiedy się dzisiaj szczęśliwie na świat rodzi, witaymy ją, skłaniaymy się do iey iasieczek, kołobeczek, w iey łzach dziecinnych zanurzaymy się; w iey pieluszki przed Matkiem Boskim się obwiaymy, ani się od dziecięcia tego w nabożeństwach naszych oddalaymy.

## IV.

**G**odzien jest ze wszystkich miar Pan Bog, aby mu samemu człowiek służył, osobliwie y dla tego, iż go z niewolnika z nie-  
przysia-

Ná Srzode Niedz: XIV po Świątkách. 1709

przyaciela, z rebelizantá swego, synem swoim, dzieńcem niebá, y wiecznego błogosławieństwa, uczyniwszy, tak wysoko wyniosł, ze pospołu z sobą mieysce mu náznaczył, w niebie. *Vbi ego sum; illic & minister meus erit.* Coby za oblig, za obowiązek był, owego, ktoregoby Krol, Monárchá, doznawšy swoim przedtym wielkim nieprzyaciélem, ktorzyby rękę swoię ná niego podniosł, przyiał potym do łaski, uczestnikiem swego szczęścia, społdziedzicem swego Pánstwa uczynił: toż y nie rownie więcej Pan Bog czyni z człowiekiem grzešnym, niegodnym. Za wielką rzecz ogłasza piśmo ś. iáko Atwerus Márdochenszá ubogiego, wzgardzonego wywyższył: pierwszym po sobie w Krolestwie uczynił, po Krolewsku ubránego, po mieście prezentować rozkazał. Nic to wszystko nie iest do honoru, czci wywyżzenia, ktoré Pan Bog człowiekowi oświadcza. *Si quis mihi ministraverit honorificabit eum Pater meus.* Służmy tak dobremu Pánu. *Dominum Deum suum adorabis & illi soli serves.*

V.

Pan Iezus upewnia o opátrności Boskiej.

**N**aprzód. Dodawaniem wszystkiego niewiernym, Pogánom y złym ludziom, iákoby rzec chciał, tych ktorzy go bluźnią, karmią, żywi, odziewa. Słóhce nád spráwiedliwemi y niespráwiedliwemi, áby wchodziło spráwne. Dodánie nieprzyaciółom swoim wszelkiej wygody, wczátu. dobrego mienia. A niema obfíciey dáleko ileśy to nie było z przeszkoda większym dobrom dużej swoim wiernym, miłym dziatkom, swoim Przyaciółom dodawać, służyć, mu tylko, czynić wísztyko do iego przysługi. Czynie duszo móiá, stáray się usilnie ná iego robić chwałę, á w ostatku, spuść się ná iego najswiętszą opiekę.

**Powtore.** Pokázuie Pán Iezus prástwo ná powietrzu, kwiatki w polu, iáko ie Bog opátrnie, z łobi, kraši: y ten kwiat który dziś iest, intro podcięty będzie, ktorego tak krotki byt ná ziemi, który tak prętkiey skáźie podległy, przećięż tak wiele ná ozdoby piekności, odzienia z Boskiej dobroci, opátrności. A ty człecze ktorego Bog chce mieć z sobą ná wieki, niemasz więcej sobie obiecować po Pánu Bogu?

Wwwwwwwww 2

Potrze;



*Potrzedie.* Ważyłz że nigdy Pan Bog. koło lilij tak wiele nie  
práce, iako koło ciebie, á lilia y ślicznie kwitnie, y wyłoko się  
ku niebu podnosi, ná czas y nachyla ku ziemi. A w tobie co zá  
obyczáiw okráśa, ozdóbá, y piękność, co zá odor y wonia z po-  
stępkow, co zá wzrost ku niebu, co zá uniżenie się przed Bogiem?  
Zawstydź się, á nie day przed sobą kwiátu nie rozumnemu &c.

## VI.

**S**łużyć Pánu Bogu, wielki jest honor, sławá, godność. Sze-  
czy się inni słudzy światowi z Pánów swych, im Pan godu-  
szy, tym y sługá. Z tad słudzy Krolewscy, Xiążęcy, Senatorscy,  
á Bog nád Krole y Monarchy, zátym godnieyły iego sługá nád  
Krolewskich, Cesarskich. Z tad y fani Krolowie za honor sobie  
poczytáli, służyć do Mszy Świętey, podawác ámpułki, do kielichá,  
świece zápalác, ná Ołtarzu gásić. Pánie Krolowe szyć, práć, álby  
tuwálne, ná ozdobę Ołtarzow. Tákoż naymnieyła z tych Pánu  
Bogu usługá szlachetniey (za jest, nád naywyższe, naywysmienitsze,  
ná dworách Páńskich usługi. *Powtore* Kto Pánu Bogu służy, ná-  
bywa zacności, szlachectwá, nie tylko ná ciełe, ále y ná duszy.  
Co do ciała spoyrzeć po Ołtarzách, Relikwiarzách, wiákim uśza-  
nowaniu są kości Świętych, iako náchwałę ich y ciała sług Bożych,  
Kościoły, Káplice, Oratoria bogáte wystáwuią, á oraz y dusze ich  
szlachetné, zacne, ubłogosławione. Słudzy Krolewscy, ozdobni  
są wedle światá, wedle ciała, pięknie, świetnie chodzą, á tym czá-  
sem ich duszá szpetna, grzechámi zmázána, polityki dworskiey,  
pochlebstwá, obłudy, niełzczerości pełna, służba swiátiowa wedle  
dusze nie zdobi. *Potrzedie.* Służacy Pánu Bogu, podobnymi się  
jemu sławáia. Tá nadobnie jeden dyszkurue; uczący się pod Filozo-  
fem, Filozofii, pod Teologiem Teologiey, pod Retorem Retoryki ná-  
bywáia; á to ták ná dworze Boskim, Boskich nabywáia obyczáiw.  
O służba szczęśliwa, szczęśliwa!

## Z Żywotów SS. z Żywotá S. Doroteusza.

**N**ie zaszkoździ nic dobremu, áni świat, áni dwor, áni źli ludźie.  
Dnia dzisieyszego mamy przezacnych Męczennikow pámiatkę,  
Piotrá, Doroteusza, Gorgoniuszá. Ci ná dworze Dyoklecyaná wy-  
chowáni, między żołnierstwem, dworskimi, przecię wielkimi  
Swię-

Ná Srzodę Niedź: XIV. po Świątkách. 1711

Świętmi zostali, y krew dla Pána Iezulá przelali. Niechże nikt nie mowi, á iákoż to ná świećie Pánu Bogu służyć, inšza to Zakonníkom, inna Duchownym, wšzędzie dobry ma okázy, mieysce y pole, &c.

Druga.

Z Historyi o Świętych Dworzánách Dyoklecyanowych, Piétrze, Doroteusz, Gorgoniusu y inných, wielkich y chwalebnych Męczenníkách Chrystusowych, te są náuki ná dzień dzisiejszy.

**P**ierwsza. Iáko dobrym y dwory Pańskie nie škodzą. Oto ci dworzanie w wielkich faworách y respektie u Cesarzá będąc, stáli się sługami y Męczenníkami Chrystusowemi.

Nauka wtóra. Iáko wesołą twarzą znošić krzywdę, od złego człowieka, iest go przez to wielce zásmuć. Jeden zacny w Níkomedyi obywatel, srogi edykt ná Chrzešćíány pod czas iego w tym miešcie bytnošci zdrapał, podeptał, wzięty oro ná srogie męki, wšzykie wesołą twarzą ponošil. Ták iž okrutni káci y ci ktorzy ná nich inštygowáli, tym się naybárdžiey trapił, že go smutnym widzieć nie mogli. Toć to iest co dokuczającego może z konfundować, gdy éię ná krzywdy ktore od ciebie ponošil nie zmiešzanego widzi.

Nauka trzecia. Iáko záwziętošć ludzka szuka okázy ná bližniego choć niewinnego. Pod ten čas zápalil się páłac Cesarski, y wielka go część upadła. Dyoklecyan wšzytkę winę ná Chrzešćíány zwałając, kazał wšzytkich brác, wiązać, w ogień wrzucac. Oto zlošć okrutnika pretexty wynájdzie &c. Strzežmy się ná nikogo niewinnego náštepować &c.

Ná Czwartek Niedź: XIV. po Świątkách.

**K**To się cále w potrzebách swoich ná Pána Boga y iego opátrznosć spusć, ieszcze wiecey otrzyma niželi prágnal, niželi potrzebował. To námieniają słowa Zbawicielowe *Nolite solliciti esse, scit enim Pater vester &c.* Nie fráluyćie się o siebie, wie álbowiem Oćiec wášz potrzeby wášze, á wiedząc ieszcze wiecey czyni. niželi wy śmiećie žádac, prosić &c. Oto Ewanieliczny bogacz, *sepultus in inferno*, dostawšy się do piekła, á sprobowałšy iáko

Wwwwwwww 3

nieszczę-



niełczęśliwy tam byt każdego, prosił Abrahámá, aby Iazárzá z łona swego spuścił, któryby pozostałych jego Bráćiey, napominał: aby ináczey żyli, żeby się tam gdzie on nie dostali. Aż co ná tę prozbę Abrahám? *Máiz prawi ná świecie Morześá, y Prorokow, iakby chciał rzec, ty mnie prosisz o iednego Iazárzá, mendyká, proślaká, dla bráći twoiey, á Bog miało iednego, iuż ich opátrzył Moyzelze n y tysiącą mądrych, żarliwych Káznodzieiow, Prorokow, więcey małz z opátrznosci Boskiey, niżeli prosiłz. Tobiaż świętobliwy Ojciec tylko on myślił iakoby długi syn jego odebrał, od pewnego obywatela w odległym kráiu, tylko się stał o człowieká, towarzysza drogi jego, aż co więcey Pan Bog uczynił, bo miało człowieká, dał mu przewodniká z naywyższych Aniołów Rafała, nie tylko dług odebrał, ale mu zaraz y żonę obmysił, mało to, z lekárstwem ná oczy, ná ślepotę Oycowską do domu powrócił. O iako daleko więcey niżeli się spodziewał Bog mu dał. Y toć jest co Apostołowie Chrystulowi wyználi kiedy ich pytał, gdym was od siebie wysłał bez prowiántu, pieniędzy, chleba &c. czy wam ná czym schodziło? odpowiedzieli *nihil, niaczym. Dominus regit me & nihil mihi deerit.* mówił Psálmista Święty. Przez tegoż mówił Pan Bog. *Qui mane vigilaverit ad me, inveniet me. Rano wstádacy znajda mię.* ná które mieysce Bernard S. Wstań iako chcesz nayrániey, pokwap się, *invenies eum non praveries.* Nie uprzedziłz Páná Bogá, iuż go ná swoię pomoc zástánielz, który się więcey zázwsze udziela człowiekowi. A ośobliwie to w Nay. świętzym Sákrámenće, gdzie z kompendyował wizytke swoje dárny, łáski, dobrodzieystwa. *Memoriam fecit mirabilia suorum, misericors & miserator Dominus.* jest tu pokarm duchowny, jest pomnożenie miłości ku Bogu, jest oświecenie rozumu, jest uśmierzenie podniety do grzechu, jest wszyrko. Dziękuymy, chwálmy &c.*

## II.

**Y** Szkodliwe y nie sławne wielce jest każde kłámstwo przed Bogiem y ludźmi. V Persow kto był okłámstwo przeswádczony od Mágistratu, Vrzędu, zostawał álienowány. V Indow kłámca, pła *public* ná plecach swoich ność musiał, á iednak obrzydliwie *vitium* niezbożni Heretycy śmieją zádawać Pánu lezł wi. Prawdnie

Ná Czwartek Niedź. XIV. po Świątkach: 1713

wdzie przedwieczney, á to około Najswiętszego Sakramentu, kiedy, co on iawnie w klar powiedział, oni szpecą, wykręcają, tłumaczą. Co może bydź iawniejszego nád te słowa Zbawicielowie, które; wżiawszy chleb wręce na ostatniey wieczerzy wymówił: *To jest Ciało moje, które za was wydane będzie. Tá jest Krew moia, która się za was wyleje. To co ja czynię, y wy czynić będziecie ná pamiętkę moie.* A przecię niebożni Heretycy náciagać to śmieją, do figury znaku, metafory, iako by to nieprawdziwie te słowa o Najswiętzym Ciele Páńskim były, á tym czasem nie wiedzą, że jest *Fidelis Christus in verbis suis: Wierny jest Chrystus w słowach swoich:* Ani tak tych słów brać potrzeba, iako się biorą owe: *Ia jestem winna macica, iestem droga &c.* bo áby tak tu nie było tłumaczenia, iako tam przydaje Pan Iezus. *Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, Krew moia prawdziwie jest napoim.* Bo coby to było? Pan Jezus nam Ciało swoje za *legatum* puścićznę, podárunek zotawil. Cożby to było za *legatum*, miało rzeczy prawdziwey, brać tylko obraz, figurę; śmiechuby był godny taki testament, w którymby wieś odkazana malowana się tylko legataryuszowi doślawiała. Nád to, nád chrzacy m się Pánem Iezusem, nád przemienionym ná gorze Tabor, śiał się podobny głos Oycowski *demonstrative*, pokazujący Syna swego? *Hic est Filius meus dilectus. Ten jest Syn mój ukochány;* á przecię tu nie figurá, ále istotna prawda. Náostátek, rzetelnie pokazywały cudá, obecność Najswiętszego Ciała y Krwie Jezusowey, gdy się álbo dziećciem, álbo ná krzyżu wiszącym w Najswiętszey Hostyi pokazywał, gdy Krew z Hostyi bluszczała. Jest, jest tedy prawdziwie Ciało y Krew Jezusowa w Najswiętzym Sakramencie, bo prawdy przedwieczney to utwierdzają słowa.

III.

**O** Pokarmie, o napoju troskliwym nie każe bydź Zbawiciel. Jeden pokarm y napoy jest, y bydź ma nam w wielkim śtáranu, o którym troskliwie myśleć mamy, Pokarm Najswiętszy Ciała y Krwie Jezusowey. Ale iako máło o ten dbamy Stáramy się, troszczemy o ten chleb máteryalny, o ten naymniejszy troskliwość nie czuimy,

IV.



**A** Możesz być na poświęcenie Kościoła naszego przez uprzą-  
żenie, wypalenie złych nałogów skuteczniejszy sposób, niż  
Sakramenta święte, a te dwojaki, Spowiedzi y Komunii świętey.  
Zdanie jest Doktorów Świętych, iż najmniejszy stopień łaski tej  
którą człowiek przy używaniu Sakramentów Świętych odbiera,  
może y najsilniejszy przełamać nałogi, y czarta przekłętą w si-  
dłach y zasadzkach swoich nie tak z confundować nie może, iako  
obiawienie zdrad jego na spowiedzi świętey. Y iako gdy się zwy-  
czajnie gądzina, węże kryją pod kamienie, gdy tylko jeden y dru-  
gi kamień zdejmiesz, zaraz wąż, gądzina ucieka: tak czart prze-  
klęty z swoimi pokusami osiedzieć się nie może, gdy go odkry-  
ją. Pustelnik jeden kryjąc się z swoją pokusą, aby iey drugiemu  
nie opowiadać, mógł zwyciężyć, siedmdziesiąt tygodni pościł,  
martwił się, nie nie pomogło, a gdy tylko wychylił się z komor-  
ki swojej, aby do drugiego poszedł y iemu co go trapiło opowie-  
dzał, zaraz mu Anioł zabieży y powie, jużś wolen od tej kro-  
ra być trapiła, pokusy y trudności, tym samym, żeś się z nią obia-  
wić komu drugiemu postanowił, lubo albowiem może kto y sa-  
memu sobie poradzić, przecież rada jego nigdy tak pożyteczna  
będzie, iako kiedy od Ojca Duchownego, od Spowiednika, bo  
ten imieniem Chrystusowym radzi. Co zaś do Najswiętszego Sakra-  
mentu, jest ten onym bohenkiem Madyanitow oboz wywracającym,  
to jest wszelkie czarta przekłętą zasadzki obalający: jest chle-  
bem Eliazowym, gdy od Iezabeli prześladowany uciekał: jest fru-  
mentum Blechorum, vinum germinans Virgines, czystość, Panieństwo,  
wstrzemięźliwość, pomnażający. Już to wiadoma o jednym, kto-  
ry z Najswiętszego Sakramentu uczuwszy wielkie w pokusach  
swoich uciśnienie, żałował że się dawniej do tego lekarstwa nie u-  
dał. Marya Egipcyaka tym Najswiętszym Sakramentem przez lat  
47. na puszczy żyła, onym się w Kościele Ierozolimskim Świę-  
tego Krzyża pościłszy. Zazywajmyż tych sposobów do poświę-  
cenia Kościołów serc y dusz naszych.

**M**owmy co chcemy, o tym co należy ná powab do służby Bo-  
żey, chleb nayskuteczniejszy pokarm &c. Pokażesz dziećciú  
iábluszek, orzelzek, záraz z niego dostániesz służy, pokażesz owiecz-  
ce garstkę siána, idźcie zátobá: y do Pána Boga wabi nas, pociąga  
chleb, który od niego bierzemy. Ták dyszkurował S. Pátryarchá  
Iákob. Ieżeli Pán Bog będzie ze mná y będzie mię strzegł w drodze  
tey, y opátrzy mię chlebem do pożywienia, Będę mu tym pilniey,  
tym goręcey służył, będę go znał zá Pána swego. A iákoż my nie-  
mamy się znać do Pána Iezusa zá chleb Naysw: Sákramentu; nie-  
oszácowány to pokarm, nieoszácowaná ręká co go udziela, nieoszá-  
cowána miłość z którą go dáie, nieoszácowány pożytek z tego po-  
karmu idący człowiekowi, który z siebie mizerny niedostátni, ubo-  
żuchny. Mowi Chryzostom S., który pástierz pásie owieczki krwią  
swojá własná? Mátki niewsz: kármia díatek swoich, oddáią  
je ná wykarmienie mátkom á tu Iezus samego siebie ná pokarm  
dáie. Niedosyć, że się przy národzeniu złączył z námi, że się stał  
wódcem, náuczycielem, że się stał odkupicielem, że w niebie z  
siebie samego nágotował nágradę, chciał siebie za pokarm zostá-  
wić. *Se nascens dedit socium, convescens, in edulium, se moriens dat  
in pretium, se regnans dat in premium.* O Pánie Jezu! ego servus  
tuus, &c.

*Nie frásuycie się co byście iedli.*

**P**unkt 1. Wspomnij tylko człowiecze, ná obmyślony pokarm  
niebieskiego chleba Nayswiętższego Ciáta Jezusowego, ten dla  
ciebie zostáwiony, dla twoiego duchownego wyżywienia obmy-  
ślony z dobroći, miłości, opátrznosci Jezusowej. Czyś myślił  
kiedy o takowym chlebie? czyś się go kiedy mógł spodziewáć? á  
przećię Zbáwiciel pełen dobroći, nim opátrzył, á nie ma opátrzyć  
máteryálnym, prostym, ziemskim? niefrásuyże się máiąc taki znak  
Boskiey ku sobie miłości.

**Punkt 2.** Aleć to mnieysza com z tád upewniony o chlebie  
doczesnym; to więkfsza nierownie poćiechá, zem z tád upewnio-  
ny o sustentowáníu wiecznym. Myśliż sobie nie raz człowiecze,

XXXXXXXXXX

co też



co też ze mną będzie po śmierci, iak się też będą miał, co Bog ze mną uczyni. Wyrzyi na ten Najsświętszy pokarm, iest *pignus aeterna gloria*, ásekuracją wiecznego w niebie żywota. Jákoć się tu Bog udziela w Najsświętszym Sakramencie, iak się gotow udzielić w niebie.

**Punkt 3.** Vpádnijże przed Najswiętszym Sakramentem, chwyć się za ten zadatek wiecznego dobra, trzymay go, piástuy u siebie, proś Páná Jezusa, áby przy śmierci dałci się na zadatek, na práwo, do nábycia dziedzictwa niebieskiego. W ustách ryby znalezionym groszem zastąpił niegdy Piotr S. y siebie y Páná Jezusa, ten grosz okragły na ięzyku przy śmierci niech cię okupi y zákupe na wieki &c. &c.

## VII.

**N**ic po człowieku na świecie, iесли Pánu Bogu nie służy. A iákoż zaś mu służyć niema, kiedy sługą iego, iest, póspołu záwsze z Pánem. *Pbi sum ego illic & minister meus erit.* mowi wyraźnie Pan Jezus, y łotrowi na krzyżu wiszącemu toż powiedział, *Hodie mecum eris in Paradiso. Zemna dzisiaj będziesz w Raiu.* Niemáią tego szczęścia służy światowi, zdálaká są częstokroć od Pánów swoich. Y toć iest że Piotr Święty na gorze Tabor chcac budować przybytki dla Elíasza, Moyzezá, y Páná Jezusa dla siebie dla Iákoba y Iana, o żadnym nie wspomina: wiedział dobrze iż służyć Pánu Iezusowi, miał też wespół z nim bydź wiedzny, mieszkanu, przybytku. Iakie to zaś szczęście mieć przy sobie Páná Bogá. Ieżeli Święte Cecylie, Fránciszki, świeciły ásyflencya Aniołom. Widziałem sposobem Daryá Świętą y Pustelnikow wielu Lwi strzegli, większa rzecz iest nierownie, mieć przytomnego na swoię straż y obronę Bogá. Iakiey doznał Abráhám w wielu niebeśpiecznych okazyách, z Sarą Małżonką swoją wielekroć na dwory Krolow pogańskich porwana, iakiey doznał Izák, Iákob, Święci Męczennicy w mękách y okrucieństwach swych, cieszyli się *jucundabuntur*, á to że mieli przy sobie Páná Iezusa. A naytárdziej to złączenie się z sługami swemi czyni Pan Iezus w Najsw. Sakramencie, powiedziaławizy wyraźnie: *Kto próywa Ciałá mego, w mnie mieszka, ja w nim.* Służmyż tak dobremu Pánu: niech in-  
ni na

**Ná Czwartek Niedź: XIV. po Świątkách: 1717**

ni ná usłudze Pánow świeckich tráwią dni y nocy, á my ie obra-  
caymy ná službę Boze &c.

*Z Żywotow Świętych.*

*Świętego Mikołáá z Tolentynu odprawuemy doroczną pámíatkę,  
z którego żywotá te mogą bytć náuki.*

**P**ierwsza. Jako dźiatki Rodzicow są dárámi od Pána Bogá, y od  
niego im bywáią dawáne. Doználi tego dźisieylzého Święte-  
go Rodzice, którzy długo w niepłodności żyjąc, prosili ustáwi-  
cznie, osobliwie Mátká, áby iá poćieszył synem, którego miała o-  
fiárować Pánu Bogu ná službę, y ná to ofiárowáli drogę do gro-  
bu S. Mikołáá, iákoż poćieszeni zostáli.

*Náuka wtóra.* Iákośmy powinni mieć nabozeństwo, do tych  
Świętych, których imioná nośiemy. Święty Mikołay, będącym  
u grobu swóiego Rodzicom pokazał się y powiedział, że im upro-  
sił u Pána Bogá syná, y upomínał, áby mudáli imię Mikołay. Znáć  
z tąd, że Święci wielom swóich imion życzą, á zátym wzájemnie  
ci którzy ich máią imioná, powinni ich czcić, szánować &c.

*Náuka trzecia* Iáko ludziom w czystości żyjącym, trzeba  
bytć wielce pokornymi. Ten Święty wstąpiwszy do Zakonu Au-  
gustyniánów, dźiwnie ostrzy prowadził żywot, martwiąc się to  
postámi, to dyscyplinámi, áby najmnieyszą pokusá sercá swóego  
nie zmázał. Gdy był pytány coby ná záchowanie Anielskiego  
tego żywotá czynił? zamilkł, bojąc się żeby námięnieniem czego-  
kolwiek ná chwałę swoję nie powiedział. Nie prętko iáko czy-  
stemu wdác się w rozmowę osobie &c.

*Náuka czwarta.* Iáko dźszom w czyscu cierpiącym Msze  
Święte wielce pomagáią. Temu Świętemu pokazało się ráz wie-  
le dźsz rozmaitych stanów, prosząc o Mszá świętá zá siebie. á to  
było wieczor w sobotę, rzecze ow iutro niedzielá, ná mnie Msza  
wielka spiewać przychodzi, á dźsze ieszcze tym bárdziej prosić.  
Więc wyjednáł sobie u Przeorá, áby názájutrz kto inny spiewáł  
Mszá, áżeby on ná cáły tydzień Msze święte zá nie odprawował, po  
tygodniu pokazało ich się wiele wyzwolonych &c. Z Żywotá  
tego Świętego, pohánbienie błędu hereryckiego málz, którzy nie-  
zbożnie uczá, iż czyscá niemáíz, modlić się zá umárlych nie po-  
trzebá.

XXXXXXXXXX



trzeba. Potępiaj hereryckie błędy, wychwalaj Kościół s. naukę,  
a modl się za umarłe.

Z Żywota S. Eworecyusza.

**M**ieć o swoich a osobliwie braci, krewnych, staranie, wielce  
się Panu Bogu podoba. Eworecyuszowi Świętemu Subdyako-  
nowi Rzymskiemu, zabrani byli w niewolę dwaj bracia: z miło-  
ści ku nim, sam się wybrał na ich szukanie, y przyšedł w dro-  
dze do miasta Aurelii pod ten czas, kiedy wielkie zamieszanie  
było około obierania nowego Biskupa. Noclegując w onym mie-  
ście rano wszedł do Kościoła, tym czasem lud y Biskupi innych  
mieysc zeszli się na Elekeya Biskupa. Eworecyusz stoi przy drzwiach,  
aż gołębica oknem przyleci pądnie na głowę jego, raz y drugi.  
Wszyscy uznali, że go Bog na Biskupstwo dešynuje. Oto tak się  
Bogu podobala ona miłość w szukaniu swoich Braci, że w ten  
czas powołany na Biskupstwo, kiedy to z miłości staranie czy-  
ni, &c. &c.

Ná Piątek Niedź: XIV. po Świątkach.

**Z**e na ten czas Pan Bog potrzeby człowieka opątruie, kiedy  
zich z swojej siły od Boga wziętey opątrzyć nie może. Ie-  
dnym słowem, *Vbi humana defunt Divina succurrunt.* na to zaś ta  
dzisieysza nauka, aby kto słysząc przelzło nieczelna Ewangelia  
gdzie Chrystus mowi: *Nolite solliciti esse quid manducetis*: Nie sta-  
raycie się co byście jedli, ręku ciele nie założył, nie starał się, prożno-  
wał, na piecu leżał. Opątruie Pan Bog człowieka, ale nie chce że-  
by y on sam opuscił ręce. Za pierwszym grze hem Rodziców na-  
szych, nastąpiła na nich sromotna nagość, którą oni pokrywając,  
z figowego liścia odzienie sobie sposobili, a potem Pan Bog *fecit*  
*eis tunicas pelliceas*, przyodział ich barami, skorkami, czemu nie  
wprzod, ale gdy oni sobie sami odzienie zrobili. Chciał Pan Bog  
aby wprzod oni sami odzienie sobie prokurowali, y widząc że  
czynili co mogli z swojej strony, im dopiero lepsze odzienie o-  
patrzył. Dwie historye albo przypowieści, na jednym kazaniu  
przepowiedział Zbawiciel, jedną o owcy zgubionej, y od Paster-  
za znalezionej, na samionach jego przyniesionej: drugą o synu  
marno-

Ná Piątek Niedź: XIV po Świątkách. 1719

márnierawnym do Oycá po stráconey iustancyi powracájącym, gdy rzekł, *Augam & ibo ad Patrem meum. Luc: 15.* Czemu táń Pásterz owce szuka ná ramionách swoich odnoší znależioná, tu zaś Oćiec odelżego syná áni szuka, áni do siebie prowadzi? przyczyná nie inna, tylko tá. Owieczká zablákawízy się, nie moglá samá do trzody trafić, trzebá iey było szukać, ná ramionách odnieść. ále syn mogący przez się, przytym, który miał od Bogá dány rozumie powrócić się, rekongowác się, nie potrzebował tákiego od Oycá staránnia. Táń się Pan Bog oświadeza, z pomocą swojá, gdzie potrzebá. Trzech Krolow idacych do Paná Iezufa národzonego ze wschodních kráíow, gwiazdá cudowná prowadzi- lá ich, skoro nád Ieruzalem miásto nádeszli zniknęlá. Czemu? świećila kiedy było potrzebá, prowadzi lá, drogę pokázowála, kiedy innego przewodniká nie było: lecz skoro w Ieruzolimie było ták wiele Náuczycielow, Doktorow, Przewodnikow, iuż ná ten- czas Bog cudownego innego z prowadzi ł wodzá, gdzie *humana suppetunt auxila, Divina se subtrahunt.* A przeto nie trzebá opu- szczać rýku, nie trzebá czekać, áby pieczone gołąbki z niebá spa- dály, &c. &c.

II.

**O** Odżienie o stroje staráć się nie mamy. Zbáwiciél mowí w Ewánielii Świętey wedle náuki swoiey. Ná krzyżu zaś zá- wieżony, przykładem swoim obnáżony, wśzytek bez odżienia, bez naymnieyższego okrycia woła ná wśzytkich; synowie, corki, przecz: kochać się w márnościách, strojách, wymyslnych szatách, kiedy mię Páná y Stworcę nágiego widzićie.

III.

**A** Coż iest innego poświęcać Kościół dusze y serca nášzego, przez wykorzenienie złych nálogow, tylko życ dobrze, po- bożnie, świątobliwie. A zátym żworem co nástępuie? nagrodá wieczná, zapláta nigdy nieskończona: *qui vicerit dabo ei sedere me- cum in throno meo. Apoc: 3.* Kto zwycięży złe w sobie nálogi, skłonności, zástuży ná to, że będzie siedział ze mná ná tronie. Iurysta ieden w práwie biegły, si lá głowá robiác, prácuąc, temi- snać záchęcony słowy záuolał, *si laborandum est, Dei causa laboran- dum,*  
XXXXXXXXX3



*dum, apud quem magna & aeterna merces.* Oto ja dla świata, dla  
 zylku znikomego pracując, głowę sobie suszę, a czy nie lepiej dla  
 Bogá, u ktorego zapłatá y wielka y wieczna? nietylko w niebie,  
 ále y ná ziemi ma człowiek poczdíwy, enotliwy zapłatę. to jest,  
 honor y ufzanowanie, y u sámych nie dobrych. Z Abráhámem  
 życzyli sobie przyiáźni Poganie, widząc go dobrze żyjącego. Izá-  
 ákowie iego synowie mówili, widzimy z tobá Páná Bogá, niechay-  
 że między tobá y námi pokoy będzie. Laban lub niewierny, lá-  
 kobá z wielkim prágnieniem u siebie trzymał. Sámuel był to ubo-  
 żliuchny, ále że dobry, złożył Pau Bog Helego z Kátedry, a iego ná  
 niey poładził. Ma nád to dobry, sprawiedliwy, protekcyá, obro-  
 nę Boská nád sobá. Abráhámowi powiedział, *ego Protector tuus, ia*  
*Obrona twoja.* Fáraóná stawiając przy Moyzeszu zgubił. Lotá z  
 Sodomy wyprowadził. Eliafzá od Izabeli zachował. Nie są zrá-  
 chowane fawory, láski dobrym, ísprawiedliwym, od Bogá oświád-  
 czone. Y to nas do dobrego żywotá niech pobudza.

## IV.

**C**Hoćby Pan Iezus innych nie miał tytułów do nas; ábyśmy iego  
 byli sługami, ten iedyny, że iest Odkupicielem nášym, zá wšzy-  
 tko śłanie, álbowskiem wybáwił nas z niewoli czártowskiej. Niech-  
 by Pan iáki niewolniká w ciężkich tatarskich włączach będącego  
 uwolnił, a tego po nim tylko potrzebował, áby był sługá iego  
 do śmierci, czyby tego z ochotą wielką nie uczynił. Niewola  
 czártowska, wieczną będąc, nieporównanie iest większa, nád nie-  
 wolá pogáńską: záwoiowani iesteśmy wšzyscy od Chrystusa. Kto  
 Miáśńá Krolestwá iákiego przez wojnę dostánie, *jure belli* wšzytko  
 mu należy: należemy y my do Chrystusa, bo się dużo z czártem  
 o nas potykał. Kto kupi sługę, służyć mu *jure emptoris* powinien.  
 Kupił nas Chrystus Iezus nie złotem, nie srebrém, ále naydroższej  
 krwi swojej monetą *empti estis pretio magno.* Ták tedy y kupieni  
 y zá woiováni, y wyzwoleni od Chrystusa, do niego y do służby  
 iego należemy. *O Domine! ego servus tuus.*

## V.

**P**unkt 1. Do zmniejszenia troskliwego śláránia, wielu służy  
 to co przydaje Zbawiciel. *Wie Oátec náš niebieski, że tego po-  
 trzebu-*

Ná Piątek Niedź: XIV. po Świątkách. 1721

*z zebudicie.* O wielka poćiechā nam mieć tákiego Oycā, co wie co nam iest potrzebnego. Rozum iemy my żeby ták lepiej, albo owak było. *Est via qua videtur recta homini.* Iest drogā co się zda dobra prosta. prowadząca, a owo ostátek tey drogi prowadzi do zguby, lepiej wie wszystko Pan Bog iako nas prowadzić, nie co z czym idzie, wie iako nas kierować, co z czego ma bydz, komu co pożytecznego. Spuścmyśz się ná wszystko wiedzącego y wiedzającego potrzeby nasze.

*Punkt 2.* O Naysłodszy Zbawicielu! to nam ty ták opátrznego, miłosierneho, stáwiałz ná nas Oycā niebieskiego, czemużes ná siebie zapamiętálego doznał? kiedyżci według potrzeby się stáło? Potrzebā było dla národzenia kaćikā wygodnego y spokojnego nie było. Stáynia bydlęca. Potrzebā w dziećinnym wieku wychowania pomyslnego, nie było? ućiekać, tułać się po Egypcie musiałes. Potrzebā domu do iedzenia báránkā, nie było, naiemny bydz musiał. Ták wszystkim wedle potrzeby Oćiec łaskawy, tobie nie?

*Punkt 3.* Liliā polną, kwiāt ogrodowy ták pięknie odźiewa Pan Bog, a twoie odzienie iakie przy słupie, iakie przy koronácii, iakie ná krzyżu Zbawicielu? żadnego. Náгим do pręgiérzā przywiązany, náгим ná krzyżu zawieszony: O naysłicznieyszy niebā y ziemie kwiātku, nie miałes tey odzieży, którą ma naysmnieysza trawā polną, moie niewstydny, nágość twoiā wypłaca &c. &c.

VI.

**M**odlitwy z nabożeństwą, káždego z osobnā uformowane są częstokroć pożyteczniysze. O Modlitwie całonocney Pánā Iezusa słyszeliśmy, a nie wiemy cāle, co zā text, co zā słowa tey modlitwy? ták iest, bo Pan Iezus z okāzyi, z okoliczności brał modlitwę, iako iey było potrzebā. Toć iest, czego się náuczyć mamy, iż lubo dobre są modlitwy w księgách dechownych opisane, koronki, paćierze, oficya, przecięsz częstokroć te odprawuemy, byle odbyć. te zās co z swego wynálsku, z swego konceptu, lubo będą prościuchne, bywāiā wiéccey gorętsze, wiéccey wyniesione ku Bogu, bārdziej oświadcziāce potrzeby swoje. Obaczmy, jeżeli my co tákowego mamy, stáraymy się, te się zowiā *jaculatoria orationes* &c.

VI.



**N**Apisał to między innemi Ignący święty Loiolá : że náto właśnie człowiek iest od Boga stworzony , áby Pánu Bogu służył , á do tey służby , która wielu pobudek iest tá osobliwa , że cokolwiek ná tey służbie człowiek sobie záprácuie , zárobi , zgromádzi , wszytko to iemuż sámemu náleżeć będzie : tego wszytkiego on Panem zostáje. Pełni się tu owo , co tam gdzieś nápisano , *tibi aras , tibi occas , tibi seris , tibi eadem metis , sibi velle upráwueiß , sibi sieieiß , sibi teß y zbieraß* : Służáczemu Pánu Bogu to się właśnie dostáie , iż ná swoy pożytek wszytko obroci. Widziemy podczas żniwá z dálekich mieysc przychodzących robotników , żną , robią , prácuia , nápełniaia kopy , mędle , stodoły , gumná , brogi nápełniwizy , zostáwuią ie komu innemu , samym ledwo sierp zostánie , z którym powracáia , z kad przyszli. Ináczey żniwiarze , robotnicy Boscy , prácuia , zbieráia , sibi zbieráia , zgromadzaia : *Cum dederit dilectis suis somnum , ecce hereditas*. Minie żniwo , przydzie odpoczynek , áż *hereditas* , áż wszytko w ręku swoich obacza. Własnie iák Bráćia Iozefowi ogládałi w worách swoich y piáenice , y piániádze. Dworzánin , jeden pewnego Krolá , przyrownáł sług Páńskich do wrobla : który owo zimie wleci do izby stołowej Páńskiey , przeleci raz y drugi , zágrzeie się , záleci go odor potraw Páńskich , wnet go drugá stroná wyżená. Tráfia się to Dworzánom światowym , ledwo się troche z láská Páńská obráduia , ledwo dworskiey polewki skoszuią , wnet forá z dworá. Służácy Pánu Bogu , będzie z nim w niebie zostáwał ná wieki : *Ubi ego sum , illic & minister meus erit &c.*

**D**O záprzenia siebie náleży modlić się tak zá drugich , że siebie nieiáko zápomnieć. Taki był Moyzesz co prosił áby nád ludem Bog się zmiłował , choćby dla tego z Xiąg żywota miał go wymázáć. Taki Páweł S. który dla Bráći prágnał byđ Anátemátykiem. Tákich wiele , co się ze wszytkich záslug , modlitw dla siebie wyzuwáia , á dáia , dáruia ie duszom w czyscu zátrzymanym. O tákieć dárowanie wszytkiego nábożeństvá , modlitw , umartwienia , y cokolwiek moze byđ dobrego , chce od was otrzymáć , Woyskom , Chrzeséiáńskim pod Budá będącym w wielkim niebezpieczeństwie.

Ná Piątek Niedź: XVI. po Świątkách 1723

Ofiarujemy dziś za nich wszystkie Koronki, *Officia*, paćierze nasze, przy Oktawie Najsł: Panny. Prośmy iey, aby była znowu *Dominą*, Panią Węgierską. Przy Processyi z Najsł. Sakramentem wprowadzamy tam Pana Iezusa, aby znowu tam mieszkał, Chwałę swoją rozszerzał &c. Czyń to każdy z osoby swojej, rozumiejąc że tego Pan Bog po nim potrzebuie, y snąć bez iego modlitwy gorącej nie pokaże miłosierdzia swego &c.

*z Żywotem Świętych.*

*Z Iędrzei żołnierza, Rosmistrza y Męczennika Chrystusowego, tená dzień dzisiejszy są nauki.*

**P**ierwsza. Iako wolność ná sumnieniu od grzechu życie dobre przy dobrej w Chrystusa wierze dodaie męstwa, śmiałości, bojaźni wszelką odeymie. Ten Rycerz między woyskiem Pogańskim Cesarza Rzymskiego, sam był tajemnym Chrześcianinem, a przy tym nęgodważniejszym mężem, gdzie była nęważność więkza, nim się było zařtawić. Czasu pewnego Antiochus Herman gdy ná niego Persowie w więkzey dáleko nářtąpili gromádzie, tego przywołał, zlecáiąc mu odpor owemu nieprzyjacielowi. On iako Gedeon, niegdy, ptzebrawszy ktorých rozumiał żołnierzow, a naprzod opowiedziáwłszy im wiárę Chrystusową, poráził wřzytkich. Z káđ męstwo temu náđ ianych, z káđ odwagá, śmiałość z dobrej wiáry, a przy niey z dobrego żywota, z dobrego sumnienia. To to jest, chcesz się nie bać w drodze, w niebespieczeńřtwie, w nocy &c. nie miey grzechu ná sumnieniu. Chcesz śmieie záyrzeć nęprzyjacielowi woczy, bądź *integer vita scelerúq; purus*, żołnierze w woysku, ktorzy cnotliwi, ci bitnieysi, y mężnieysi. Pobożność, cnota w żołnierzách, więcej niżeli liczba dokázue, *virtute pugnat non numero viri.*

**Nauka wtora.** Ze kto chce od Pana Boga počiechy doznáć, wprzod potrzebá co ućierpieć. Gdy się dowiedziáł Herman *Antiochus* pogánin. że Iędrzey Bogámi ich gárdzi, Chrystusa chwali, y wielu zá sobá počiąga, záwołałszy go, y zápomniáwłszy wřzelkiey wdzięczności, łóřzko miedziáne rořpalone stáwić kazał, żeby ná nim był položony, sam dobre wolnie položyl się, y srogo bol od ognia ćierpieć počáł, ále wytrzymawszy troché, od Chrystu-

**Yyyyyyyyy**

is po;



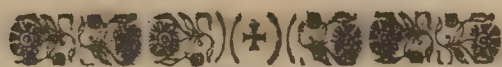
sa pocieszony został, ognia owego nieczuł, wprzód cokolwiek u-  
cierpiał. Tákci wszyscy niemal Męczennicy Święci, wprzód cier-  
pieć musieli, dopiero obaczywszy ich cierpliwość Pan Bog, albo  
używał, albo całę odeymował wśzeikie ich przykrości. Nauczyć  
się mamy wprzód przycierpieć, to dopiero czekać ulgi z niebá;  
ktorey nie zasługują owi, co zaraz na początku choroby, náprzy-  
kład dolegliwości iakiey szmerzą, narzekają, przeklinają &c.

*Nauka trzecia.* Jako bojący się Pána Bogá y starzego swego  
na ziemi obserwuje, y woli ucierpieć, niż się na zwierchność tar-  
gnać. Gdy potym od Cesarzá przyszedł wyrok, aby ledrzeń y z  
iego towarzysząmi nie żywić. Święty z ową Diwizją swoją, znay-  
dował się na bezpiecznym miejscu, w ten czas gdy zesłani na ich  
potrącenie nadiechali, mogłby był znieść wszystkich, ale obroci-  
włszy się do nich, rzecze: bráćia mili, już to czas przyszedł koro-  
ny nálezey, nie godzi się nam sprzećiwiać Pánu, Cesarzowi, ani rę-  
ku na iego żołnierzow podnosić, y tak pokleknęli wszyscy owi,  
iák owieczki bezbronne zabijali. Wszyscy niemal Męczennicy SS-  
woleli krew przelewać, śmierć podeymować, wygnanie, niedosta-  
tek, niżeli się w czym strąszeniu sprzećiwiać. Znak boiaźni Bo-  
żey w kázdego sercu, kto szanuje Pána, Przełożonego, starzego &c.

*Z Żywota Świętey Eugeni.*

**N**ie ząwśze obwinionemu milczeć z pokory należy, trzeba dla  
przykładu y zbudowania drugich, wymowić się, y pokazać  
niewinność. Eugenia S, od Rodzicow Pogáńskich tajemnie się z  
chroniwszy, z Pokoiowemi swemi, Protém y Hiácyntem, wstąpi-  
ła do Klasztoru męskiego, udawszy się za męszczyznę, imieniem  
Eugeniusz, prętko potym od iedney białogłowy pomowiony; iá-  
koby iá chorą nawiedzając, do grzechu namawiał, oskárżony  
przed sędziem, który był Oycem własnym oney Eugonii, gdy oná  
białogłowá przeświadczać go fałszywie chciała, obiawił się bydz  
płci nie męskiey y corką, przed którym stała, sędziego, obiawienie  
to ząs dla tego uczyniła, aby u Pogáńskiego sędziego nie sławy  
na Kátolikow nie zaciągnęła y tym Oycá y dom cały do Chry-  
stusa pozyskała, co się chwalebnie stało.

Na



## Ná Sobotę Niedź: XIV. po Świątkách.

**K**To łobie niebo za cel y oſtatni koniec zámierzył, wielki ma pochop do pracy, roboty, do dobrych uczynkow. Co to ieſt, że Zbáwiciel w Ewángelii wprzod ſzukać każe Kroleſtwá Bożego, á potym ſprawiedliwoſci? *Quarite primum regnum Dei & iuſtitiam eius*, to ieſt ná drobne uczynki ſię zdobywaycie. A któż znalazzy Kroleſtwo, bráć ſię ma do pracy, y owiſzem im kto pewnieyſzy, beſpiecznieyſzy ieſt niebá, tym więcey dla niego prácuie. O Páwle S. wiadomo wſzytkim, że był zábrány do niebá, *ſcio hominem ante annos 14 raptum huiusmodi uſq; ad tertium calum*, 2. Cor:12. wrociłże ſię z támtąd ná ſwiat? powrocił. á powrocił ná wielkie y dáleko więkſze niſzełi przedtym prace, fátygi, ućſki, nie zátrzy máło go niebo, á'e raczey do więkſzey roboty záchęciło. Bo to máia ućiechy niebieſkie, iſz ſkolztowane záchęcáia, nie do odpoczynku, ále do pracy. Oblubienicá niebieſka duſza nabożna, máiac u ſiebie Oblubienicá niebieſkiego, do wczáſu, odpoczynku go záchęcála, y ſiebie z nim mówiąc: *Lechulus noſter floridus*, uſtáwe kwieciámi tożeczko, á Oblubieniec co ná to? *Ego flos campi*, ia ieſiem kwiát polny, wywoływiáiac iá iákoby ná pole, do roley, ná pracę, ná fátygę. Młodzieniaſzkowi dáiac informacyá Zbáwiciel do żyćia pracowitego, mówi ták: *Vende omnia da pauperibus habebis theſauros in celo*, Luc: 18. *& veni ſequere me*. Przeday, rozday ubogim, dla ſkárbow w niebie dla ciebie zgotowánych, á potym podź zámna. wprzod mu ſkarb w niebie, nágotowany prezentuie, y prezentowany do náſładowánia ſiebie upomina. Ieżeli ma ſkarb niebo gotowy, coż mu po pracy, owiſzem to do pracy pobudka, *Quarite primum &c.* Y toć ieſt, że Puſtelnicy, Zakonnicy, im ſá pewnieyſzemi niebá, tym więcey ná nie prácnia, poſzczá, modlá ſię, ſami w niebie Święci, kiedoby mieli po co z niebá z niſć ná ziemię, dla regoby naybárdziej, żeby ná nie więcey á więcey robili &c.

### II.

**L**ilia bez pracy, roboty, á przećię piękna, ſliczna. Pánná Przejáſwiećſza, ieſzcze nie záſłużyła, ieſzcze ná ſwiećcie nie była á iáż niepokalána, wſzytká piękna, wſzytká ozdoba, przy Po-

Yyyyyyyyyy

częciu



częściu swoim bez grzechu, bez makuły. Podziękujemy za to dobroci Boskiej.

## III.

**N**A zwyciężenie w nas paśyi, wiele się powiedziało *motuum*, pobudek, sposobow, między innemi był honor, część y sława z żywota pocziwego, w afektach poskromionego. Iak przećwiwnym sposobem, wstyd, hanba, sromota wielka, gdy się kto da zwyciężyć swoim paśyom, namiętnościom. Dawno zaraz na początku świata powiedział Pan Bog człowiekowi, *sub te erit appetitus tuus, & tu dominaberis illius, pod twoją władzą będzie apetyt pożodliwość twoją, a ty iey będziesz Panem*. Iakże wielka sromota z Panna zostać sługa, *qui facit peccatum, servus est peccati*. Często utyskujemy na Adama, że Ewy usłuchał w skolztowaniu zakazanego jabłka. Ganiemy wielce w Samsonie, że będąc mężem mocnym y odważnym, dał się zwodzić Dálili. Taż naganą, wstyd, sromota przed Bogiem y niebem czeka káždego, który się daie zwyciężyć swojej pożadliwości, z człowieka staie się bydłciem: *homo cum in honore esset non intellexit, człowiek będąc Panem, stał się niewolnikiem, podobnym bydłtom*. A przeto, niechay paśya nad nami nie przewodzi, *sanctificate corpora vestra, aby były templum Spiritus Sancti*, Kościołem y przybytkiem Duchá Świętego.

## IV.

**A** Nie służyć Panu Bogu ma człowiek? a Bog na usługę, wygodę iego świat wżYTEK ordynował. Pan Bog świat hołdował y Aniołowie, obeśliby się. Człowiekowi świat hołduje, dla niego niebo się obraca, słońce świeci, miesiąc y gwiazdy iásnieją, morza, wiątry, wody, swoje operacye czynią, na kawałek na bułkę chleba, ktorey człowiecze pożywają, y lato, y wiosna, y zima, y ieień pracęie. Niebo, słońce, miesiąc, z influencyami swemi do niey się przykłada, toż mowić o kieliszku winą, pewnieby go nie było, gdyby go iągoda winna zimie obumárła, na wiosnę nie ożyła, letnim ciepłem nie wzrastała w ieśnieni niedoyrzała &c. Odzienie, suknia, chustka, na głowy przykrycie &c. kooperacye rożnych kreátur w sobie zamyka! Tak kiedy P. Bog wszelkim kreáturom służyć nam każe, a my za to P. Bogu

sami

Ná Sobotę Niedz. XIV. po Świątkách. 1727

śami służyć nie nany. Służnie mowi Augustyn S. *Omnia clamant ut amem te Deus meus.* Wszystkie rzeczy mnie upominają, abym ci służył, abym cię kochał o Boże.

V.

**P**unkt 1. Mogłże więcey powiedzieć Pan Iezus ná upewnienie nasze o opatrności Boskiej, dla tego, abyśmy się zbytecznie nie frásowali? iáko to kiedy nam Oycá swego názwał y náznačzył Oycem naszym, mówiąc: *wie Ociec wáś*, y nie iáko się wczoray námienilo, y wiedzac chce, bo Oćiec. Dziękuiemyć Zbáwicielowi najsłodszemu, żeś względem opieki y opatrności tej, uštapileś nam Oycostwá, y tytuła Oycowskiego do siebie tylko náležącego. A ty duszo Chryściánká to słyszác, wesel się, że masz z Páná Boga y Oycá swego, y wszystkie potrzeby twoje wiedzącego: záżyj do niego modlitewki Xiędza Družbickiego: *Domine scis, vis, & potes*, uczynź łaskę swoję nádemną wedle tego wiesz ilo chcesz, ilo możesz, á możesz, chcesz, umiesz wšytko y naylepiey.

**Punkt 2.** Przypomnij sobie dobroć Páná Iezusowa, y ztąd że iáko w tej Ewángelij S. Oycá swego náznačzył Oycem naszym, tak też ná krzyżu wišacy Márkę swoję náznačzył zá Márkę naszą, mówiąc do Janá S.: oto Mátká twojá, co się stosowało do nas wšytkich &c. podziękuy zá to oboje.

**Punkt 3.** A ná koniec uważ co masz trzymać o świećcie, o iego dobrách, poniewaś ie názwał Pan Iezus iednymi przydatkami. Do kilkudziesťu łokci przyda kupiec troszeczkę sukna, do konewki piwá szynkarká przylecie iedną kroplę y drugą, takie to przydatki dobrá doczesne.

VI.

**M**odlitwę czyniąc Zbáwiciel przed Elektorá Vezniow swoich, czyni iá osobno oddáliwszy się, y od śamych Vezniow; *ut creaturarum vitet consortium*, mowi ieden, *aby z stworzeniem nie miał nic spoločniótwa.* Iezeli Chryštus ušátwia się od wšelkiej przeszkody, ktoraby go mogła rozetwáć ná modlitwie, á iákoż my *creaturarum vitare* nie mamy *consortium*. byśmy tym się więcey z Pánem Bogiem złączyli, o nim myśleli. Cálý czas dáemy zábiegom. stáraniom o siebie, godzien Pan Bog, aby tá chwilká mała o nim się strawiła &c.

VII.



**D**Armo się szczyćcie słudzy, dworzanie żeście są sługami Królów lewskimi, Cesarzkimi, iezeli oraz nie sługami Bożemi. Zaczęło się do tej służby przez cały tydzień różnemi powabami, dziś to należy powiedzieć, iż sług Bożych wielka zbyt czeka nagroda, *Merces magna nimis*. Tak powiedział sam Pan Bog Abraham mowi słudze swemu: *Ego ero merces tua magna nimis*. O wielce zbyteczna, wielka nagroda z samego Pana Boga, y w którym jest zbior, *compendium* dobre wszystkich odważa się, więc żołnierze na wielkie rzeczy, krew, zdrowie, żywot łożą, nadzieją zdobyć czy zachęceniu lubo to częstokroć omyla. A zdobycz samego Pana Boga iako zachęcić nie ma? myśliwcy pobudzaia pływ goncze swoje, albo psia, iako to iastrzębow, rąrogow, ugonieniem zwierza, kuropatwy, przepiorki, obiecuiac że to ich będzie. Zaganiaia się ze wszystkiey siły za nimi, dostają, dogonia, aż wnet háráp, háráp, wołaią, y tylko abo główką, albo ielitą, co się nie zgodzi za ich ugonienie im się dostaje. Tak słudzy światowi, gonia, zabiegaią, a z tego mało co im się dostaje. Sługą Boski samego Boga ugania, ktorego gdy dostanie, nikt mu go nie odbiera. Vespasianus Cesarz takowych więc nad Prowincyami, Powiatami stanowił Gubernatorów, o których wiedział że dobrze umieia wyćiskać na poddanych, a iak nązbierali, nąwyćiskali, to im znowu sam wszystko zabierał. Nie zabierze, nie odbierze nigdy nikt nikomu Pana Boga, skoro po sobie dostanie wysłuży. Tak S. Deicola Pánienka spytań, czemu by natwarzy zawiśle wesola była? odpowiedziała: *Deum mihi nemo auferre potest*: Nikt mi Pana Boga mego nie odeymie. Tak S. Ambroży, *non timeo quia bonum Dominum habeo*, ani śmierć mi Pana Boga wydrze, owszem do niego idę. Służmyż Panu Bogu za taką z niego samego nagrodę. *Merces tua ero magna nimis* &c.

*z Żywotów SS. w święto Medárdá S.*

**M**edárdowi Świętemu, ktorego dziś wspominaią Żywoty Święte, ukradł złodziey wołu, który miał na szyi dzwonek uwiązany, złodziey dzwonek on odiawłszy krył, rął, chował, a jednak dzwonek, gdzie się teno obrocił, dzwonił, tak iż krądzietz odprowadzić musiał. O taki jest właśnie dzwonek sumnienia, na

każde

Ná Sobote Niedź: XIV. po Świątkách. 1729

káždego grzesznika dzwoni, biie, lub spi, lub się swobodzi, nie milczy. A ieżeli milczy tym gorzej ządzwoni ná sądźie Boskim. Więc boymy się tego dzwónka, nie czynimy o coby nas sumnie nie strofowało.

Druga.

**C**o ma byđż zá ofiárá ludźi świeckich, od duchownych. Kápláni codzién ofiáruią Ciáło y Krew Zbáwiciela przy Mszy S., á ci co nieśá Káplánami, niechay ofiáruią serce skruszone, žal zá grzechy, prawdziwe się do Boga náwrocenie. *Sacrificium Deo, cor contritum & humiliatum.* Ták Cyprian S. dziśieyszich cieśzy w więzieniu Męczennikow Chryśtuśá, Nemeziáná, Felixá y innych: nie macie prawi bracia moi szkody, iż tám będąc, służby Bożey (prawować nie możecie, stáliście się sami ofiárą Pánu Bogu miła &c. Tęć to y takąá ofiárę ofiáruićie wszyscy wzáiem Chrześćianie, dziwnie iest miła Pánu Bogu y każdemu do ofiárowániá podobná.

Trzecia.

*z Żywotá Medárdá S. Biskupá te náuki, do Okráwy Bożego Ciáła*

*ákomodowane.*

**P**ierwsza. Ná ozdóbę Ciáła lezusiowego. Medárdowi temu ieszcze chłopiécíu uszyła kószulę z pięknego płótná Pani Marká, on obaczywizy ubogiego nágiego, zdiął z siebie owę kószulę piękná, dał iá iemu. Vbogi nági Pan lezus nágo się prezentuie w Sákramencie Najsów: bez áparátu, bez odzienia bogátego podáie się tu okazyá Pánienkom, Mátronom. nábożnym dúsom. płci biálogłowikey, áby ktorým to iest možná, zdobyli się ná ośiartz P. lezusow przyposábiały korporáły, purificatoria, obrusy &c. práły, chędożyły, co więc zwyczajná było y wielkim Pániom; á Pan lezus pokázal iáko mu to rzecz była miła, kiedy się jedney Pánence, w osobie dzieciátká máluczkiego ná korporále który práł pokázal.

**Wtóra náuka.** Że nie ubywa Ciáła Páná lezusiowego, choć ták wiele ludźi go pożywa. Ten S. pást jednego dnia konie Oycu swemu, tym czaśem żołnierz idzie, niesie ná rámionách kulbakę, y inne do śiedzenia ná koniu służące rzeczy, zbliży się do niego niośdy, obarczy żołnierzá zfatygowánego, spyta się co mu się stáło? powie, koń mi zdechl w drodze, á Medárdus, opierz sobie koniá

z tych



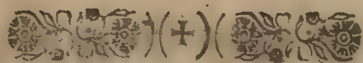
z tych, których ja strzegę: zbrania się żołnierz; ale młodzieniec rzecze, już to na inne niech przyfycha. Wieczor przypędzi stado do domu, liczą, wszystko się wciąż znalazło. Jeżeli się rzecz mała do wielkiej stołować gości, udziela się y tu Pan leżny, tak wielom, y udzielać będzie aż do skończenia świata, przecież go stać nie ubędzie. O cud nad cudami!

*Trzecia nauka.* Jako Komunia S. ma zakończyć wszystkie nasze zlenalogi. Dwóch łasiądów wadziło się w polu o granice, tego Medarda Świętego zażyli, który w polu stanawszy na kamieniu pewnym zawołał, *poty granicą*: na tym wyraził się ślad nogi jego, tego aby zawsze terminu zażywać trzeba każdemu Nays: Ciąło przymiucemu, *Poty granicą*, już też koniec moim złościom, już termin ten, albo owej zley konwersacyi &c. Dzwonek nabożeństw niech rozrywa wszelkie nasze ku Naysw: Sakramentowi nienabożeństwo. Medardowi S. ukraść jeden wołu, który miał dzwonek na szyi, zaprowadził w potajemnie do domu, odwiązał dzwonek, głęboko w słomę zagrzebił, tym czasem szukają, aż dzwonek w polu słomny się odezwie, zkonfunduje się złodziey, przypadnie do nogi świętego &c. Głada nie jeden w Kościele, drzymie, zamyśli się, zabrzakają do elewacyi, do Procesyi, niechże się coperdzy odcuca do nabożeństwa, porusza, upada na kolana.

*Czwarta.*

**Z**E dusze w czyśćcu ratunku naszego potrzebują, pokazuje się z żywota tego świętego, któremu znaiomy jeden pokazał się po śmierci w Sobotę, prosić z płaczem, aby jutro za niego odprawił Mszą Świętą. Odpowie święty, że ma na jutrzejszą Niedzielę być naznaczony Mszą wielką śpiewać, a ow iezcze rzewliwie prosić, rzecze: S. Oycze podżieno obacz jak wiele czeka modlitwy twoicy, wyprowadź go we śnie na jednę za Kłasztor równinę, gdzie usłysz wielu płci różney głosy, wołania: zmiłuy się Oycze, zmiłuy się, jeżeli Mszą świętą za nas mieć będziesz, wielu z tych mak wybawisz, zład on poruszony odecknąwszy się, prosił Przecora aby zań na Mszą śpiewaną innego naznaczył, co się stało, iż całą oktawę za nich Mszą nabożnie miewał. Otoż się potwierdza nauka, o cierpieniu dusz w czyśćcu.

MI



### Ná Niedziele XV. po Świątách.

**C**Hae Pan Bog aby śmierć z pamięci z oczu człowieka nigdy nie  
chodziła. Dzisieyżá śwaniela S. jest o tym, iakogdy przy-  
chodził Pan Iezus do miastá Náim, wynoszono umarłego iedyná-  
ká Mátki swoiey, iako tego wynosiny były, tak u wszystkich jest we  
zwyczálu wynosić umarłych z domu, á ieszcze *publice*, iáwnie.  
V niektórych Národow, Krolowie się nigdy ludowi pospolitemu  
nie pokázuią, á tu umyślnie wynoszą trupow. Ná to to, aby wi-  
dziani byli umarli od wszystkich, á zátym każdy z żyjących myślił  
sobie, że co iednemu dzisia, to drugim jutro. Jest osobliwey uwa-  
gi godná: Czemu Pan Bog dwoie tylko ludzi chcąc mieć ży-  
jących, aż do skończenia swiata Enochá y Eliaśzá, niechciał ich  
mieć ná ziemi widzialnemi, ale ich chowa, tam gdzie nikt nie wie  
śnać to dla tego, aby widząc tak długo żyjących kto. nie rozumiał  
że też y iego może to potkáć szczęście, że y on tak długo żyć mo-  
że &c. Niechciał Pan Bog długo żyjących mieć widzianych, chce  
umarłych bytć w oczach wšyrych. Samuela wskrześił Pan Bog ná  
Saulá Krolá nápomnienie iż po śmierci pokazał mu się iak żywy,  
á iako? oto odziany w śmiertelne prześcierádło, w to właśnie  
okrycie, albo płaszcz, w którym był schowany I. Reg: 28. Izali Sa-  
muel będąc ná drodze zbáwienney nie mógł się zdobyć ná odzie-  
nie świetne, tamtemu bytowi słužące. Nie tak należało, aby do  
żywotá tego, choć ná krotki czas wrocony, miał przed oczymá  
śmierci wizerunek, to jest śmiertelne owe odzienie. Zgoła iako chleb  
do káżdey potrawy jest pożyteczny; tak śmierci pamiárká we wšy-  
rych nášzych ma się miezić (prawách y zabáwách, á to ná wiel-  
ki zbáwienny pożytek. Pszczoły kiedy się rozbuiaia, ziemiá, pro-  
chem, usmierzone bywáia, tak proch śmiertelny, támuie buyno-  
ści swawolné ciáła. Mágdalená Aniołow w grobie widząc świe-  
tnie ubránnych, nie pyta się o ciáło Pána Iezusowe, tylko ogro-  
daiká, bo tak rozumiała, że stroiácy się, świetno ubráni nie zciá-  
gnęli rękú swoich, do ciáła umarłego, rychley to rozumiała o ogro-  
dniku, dla tego iego się pyta &c. Kto się stroi, kto rokosznie ży-  
ie, śmierć u takowego rzadko, albo nigdy w pamięci.

Z z z z z z z z z z

II.



**O**pisuje Ewangelia S. iako umarlego iedynaka wynoszono z domu matki swojej. Oto poki chodzisz, pety sie godzisz, po smierci fora z domu, y z iedynakiem u matki co przedzy po smierci z domu: Wwazciez to ludzie swiatowi, co sie tu w domach waszych rozposcieracie, zgromadzacie, zdobicie, y wy poydziecie od tego wszytkiego, wyniosla was. Pan ietaycie nato &c. Gdy wynoszono z domu umarlego, pelno ludzi bylo przy nim, patrzyli na towarzyza, kompana, dopiero młodego, czestwego, az go inz nie masz. Vderzyl sie kro w pierśi, obiecalze poprawe? nic nie wspomina Ewangelia S. Takie to czesto bywa, wyprowadziemy do grobu lasiada, znaiomego, pozalutujemy. Ze sie z nami tak dziać będzie, a dla tego trzeba sie poprawić, nic nie myślemy.

**D**zisiejsza Ewangelia święta, sławia nam Historya owę, która opisuje Pana Iezusa przychodzącego do Miasta Nam, a to umarlego Syna iedynego u Matki swojej wynoszą, a płacząca z nim idzie Matka, którą uyrzawily Iezus, y poruszylwy sie do kompasyli nad nią, roskazal tym co go niesli, aby stanęli, pokazuiac przeciwno nim nieupodobanie. Y to jest co podać materya do reflexyi, czemu to do grobu prowadzacy umarlego nie podobaja sie Panu Iezusowi, a nie tylko tu, ale y w innych okazyach. Takze zastawszy przy Paniencie umarley niesć do grobu goruacych sie, ofuknal sie na nich mowiac *Recedite*, precz ustapcie. Tak y owemu młodzianowi, co przystawszy do Pana Iezusa chcial sie wroćić aby do grobu zaniosl Oycę swego, nie pozwolil, mowiac: *sinite mortuos, sepelire mortuos*, niechay umarli grzebia umarłych swoich. Coto jest, czy zlarzecz grzesć umarlego? nie. Ale tu inna przyczyna. Przez prowadzacych do grobu naja sie rozumieć prowadzacy do grzechu, bo bydz w grzechu jest bydz w grobie, ktorzy to zas tak prowadzacy sa? sa ci wszyscy, ktorzy złe czyniacych chwa'a. im pochlebia, aplaudia. Henryk osmy zaczyaiac niezbozny kazirocki żywot, radzil sie iednego Pseudo Teologa Heretyckiego, jezeli to jest grzech wielki z Marką y Cerką zgrzeszyć? tak wielki prawi iako ziesć kurę y iey kurczę, zaprowadzil go rezolucya swoja o iak głęboko do piekla! Agrippie Herodowi, gdy

gdy zsiadł na tronie, aplaudowały głosy pochlebne, że nie czło-  
wieka głosu, ale Boga słyszeli, uniosł się, a w tym obaczy sowę  
na sznurze Baldachinu swoim trybem krzycząca, a oraz uczucie  
fregie gryzien a wewnętrzne y zęcze: owoż to wáże tytuły mię w  
groh ciskáia. Asuera Krolá Vasthi do grobu wtrąconá pochlebny  
pierwszego Senátora głosem, *Iusta est Regis indignatio*, Słuszay jest  
gniew Krolá Asuera. Wszyscy w tym Krolowi aplaudowali, y tak Va-  
stha zginęła. Zginał y Achab, ktoremu podnieść wojnę niesłuszną  
aplaudowali. Y codziennie takich wiele znayduie się co pochleb-  
stwem, chwaleniem, choć nie masz czego przywodzą drugich do  
grzechu. Ná takich tedy nościełow do grobu, nie miło wielce  
Panu Iezusowi. Poráchuy się każdy, czyś też tak kogo zaprowá-  
dził, nápotym niechwal, nie pochlebiay, mow prawdę bliźniemu.

IV.

**M**ędzy skutecznymi sposobami do prowadzenia życia Chrześci-  
ańskiego, do nabycia cnoty y ustrzeżenia się grzechow jest oso-  
bliwy z pamiętki ná śmierć: *Memorare novissima, & in aeternum  
non peccabis*. Pomniy między innemi ostatniami rzeczami że umrzesz  
a nigdy nie zgrzelysz; zachowali to y wielcy ná świecie Krol-  
wie, Monárchowie. Pársonias Krol Lácedemoński, potkał raz Fi-  
lozofá idącego z Akadémii, żádając od niego iákiego osobliwego  
*dogma*, dał mu nie inne, tylko to: *Hominem te & mortalem esse men-  
tus*, pamiętay żeś człowiek, że umrzesz, Filip Krol Mácedoński,  
aby po zwycięstwie z Athenieńczykow odebránym w pychę się  
nie podniósł, subordynował pokojowego swego coby mu często  
przypominał, *Homo es, vive memor leti*, człowiekiem jesteś, żyj, pá-  
mętyj ná śmierć. Ptolomaeus Krol Egiptu trupia głowę zázwise z  
sobá nosił, y onę ná stole między potrawami stáwiał, a jeden przy-  
pominał, *Rex inspicere, talis eris*, Krolu pátrz, takiś będziesz. Severus  
Cesarz w pokoju swoim miał trunnę, która rękómá sćiskáiac ma-  
wiał. *Tu es qua capies, quem vix orbis capit* Ty obejmiesz tego, którego  
świat ledwie obud może. Zeno przyszedł ná poradę do Oraculum De-  
fickiego, poszeptał mu jeden do ucha, *Mortuos consule, Vmártych się  
poradz*. S Bazyli wielki Biskup, ilektoć ubrany naydosłowniej wy-  
chodził do ołtarzá; zastępował mu jeden z Kleryków, mówiac:

Z z z z z z z z z z z

Pater



*Pater Sepulchrum perfici iube, Oycze, grobu káz dla ciebie dokonać.*  
 Tak śmierci pamiątka w wielu praktykowana. Wchodzi dnia dzisiejszego Pan Iezus do miasta Naim, ażci. za pierwszym *objectum speculatum*. Wniósł iya jedyny Mátki swoey, *ecce defunctus*. Ieżeli ná oczy Iezusowe ten przychodzi, niechże y mnie godzi się tegoż stawić ná oczy wálze, a oraz wystawić go na medytacye tygodnia następnącego, dziś założywszy za fundament iák jest pożyteczna, y dla tego praktykowana o śmierci pamiątka.

## V.

**P**unkt 1. Szedł Pan Iezus do Miasta názwanego Naim, przypadł y ná ten czas duszo nabożna do nog náświętzych Pána Iezu. fowych, ściskając ie z miłości, całując, obłapiając w nabożnym sercu, dziękując, że ná miejscu nie stója, nie siedzą, ále się przechodzą. a wiedzcie z łaskawemi hoynemi dobrodziejstw y przychodzą. Katarzyna S. Seneńska całowała miejsca, ślady Apostolskich mężów, którzy obiegali szukając dusz náwrocenia. O iakóż tyśiac rázy godniejsze nogi, stopy, ślady Pána Iezusowe, który nigdy nie odpoczął. Co drog pieszko zawłze odprawował. Do Egiptu w dziecińnym wieku, y z támtąd ná pułceza, potym do Miast, Wsiow, Miasteczek. O iáko te nogi całowała Nayświętsza Matka, Magdalená, y inni Święci. Niepuszczayże się y ty onych, całuy, ściskay, obłapiay &c.

**Punkt 2.** Szli z nim Uczniowie iego y wielka rzeszá. O dobroci niekończona, nie oddalas nikogo od swoey kompanii; nie sam tylko pracujesz, udzielas łaski, siły, dárow, swoich y drugim.

**Punkt 3.** Oto y ia ciśnę się do tey rzeszy, idę w kompanii tak świętey za tobą, ilo procesyi za Nayświętzym Sakramentem, będzie, ná których ia będę, tylo razow chcę się ia włączyć w to towarzysztwo, w tę świętą drużynę za tobą idącą, ciśnącą się. Nie odrzucayże mię moy Iezu, ofiaruję ia też nogi, moie y ręce, y wszystko siebie, ieżeli się ná co znię &c &c.

## VI.

**K**ościół jest miejscem nayspodobniejszym do modlitwy. Ciemu obojbie Pan Iezus do modlitwy obiera mieysce ná gorze, iáko to w tey Ewangelii świętey, z ktorey się teraz náuki biorą czytamy

my, bo w żydoſtwie jeden był tylko Kościół, a ná gorach miaſto Kościołow ſię modlili; iák tedy do Kościoła ná gorę modlić ſię Pan Iezus idzie, żebyſmy rozumieli, że Kościół ieſt mieyſcem; gdzie naywięcey miłoſierne uſzy Boſkie ſą ná proźby ludzi otwarte. Y mnie ſię podać przy dziśieyſzey tego Kościoła ſwiętego poſwiacania Vroczyſtoſci pokazać ten dom. *domum orationis* dom modlitwy. tuteczny Kościół S. Fary Mårkę wårżę, która waſ nie otrębuie, bębnami nie zwoływa dziśay do ſiebie, bo ſię ſpodziewa że tych pobudek, do działek ſwoich nie potrzebá. Więc w tym domu modlitwy wiſzytkie, co ich ſię tu od trzechſet lat, y więcej odpráwiło, modlitw, Aktow miłoſci Boſkiej, co ofiar Przenáſw., co Komunii, Spowiedzi, Kazań, náńk, dziśay zgromádzić, y Pánu Bogu ofiarować zá ſiebie, zá Oyczyznę zá całe Chreſciánſtvo &c.

II.

PAn Iezus wchodzi do Miáſta Náim, a umárly *ecce defunctus* w drogę mu záchodzi. Y iák áni P. Jezulowe oczy bez tego nie były *objeſt*, nie dziw; bo nie częſtſzego ná śmierć, gdzie ſpoyrzemy, gdzie oko obroćimy, wſzędzie *defunctus*. Jeſt Hiſtorya o Jozáfacie Krolawicu Indyſkim, którego Ociec obawiając ſię aby Chreſciáninem nie zoſtał, roſkazał we wſzytkich wychować delicyách, w oſobnym y zamkniętym zewzád pałacu, iák żeby nie widział nigdy, ani chorego, ani ſtatego, ani umárłego. Gdy iák rękno było ſe- dzieć młodemu, proſi Oycá, aby mu ſię też kiedy niekiedy prze- ſiechác pozwolił. Przechodzi ſię raz, áż obaczy ſlepego ná dro- dze, drugi raz trędowatego, trzeci raz náńca zgrzybiáłego, pyta ſię co to? zkąd to? &c. odpowiedza, że to iák ná ſwiecie, wiele cho- rob, wiele przypadkow, y co dziś iednen u, drugiemu iutro. Weſzło to w głowę Krolawicowi, poczone myſlić o ſkázynelno- ſci tego żywota, náukę potym weźmie o iánym, oraz y o wiſze: prawdziwey, tę przyjmuie, y potym ſwiętym zoſtáie. Oto tego widowiſká mizernych ludzi. *ecce cecus, ecce leproſus* zbáwiły: a dopieroż nas umárli. *Ecce defunctus* &c. &c.

Z żywotow SS. w dzień pobożnego Iozáfata, Krolá Izráełſkiego.

I Ozáfata Krolá Izráełſkiego pobożnego wſpomina Hiſtorya Zy- wotow Świątych dziśay. Ten tráiwſzy ná czáſy one, ktorych

Zzzzzzzzz

Krola



Krolowie Iudzcy y Izraelscy odstapiwszy prawdziwego Boga, bo-  
żyszkow, białwanow sobie nastawiali. ciele poobalali, pozrucali, z tad  
światobliwym nad innych. My teróżniejszych wiekow, lubo nie-  
żyjemy między Białwochwalcami, żyjemy między Heretykami, ro-  
żne opinie fałszywe o Naświętszym Sakramencie tobie koniacemi.  
Jedni że tu niemasz prawdziwego Ciała, że to figurą, że tu jest  
chleb &c. &c. oddalavmy my wiara naszą te białwany, potępiay-  
my błędy Heretyckie, wyznawaymy, że tu jest prawdziwe Ciało y  
Krew Iezusowá, dziękuymy za tak wielkie dobrodziejstwo, prosmy  
aby iako się tu mu kłaniamy, ktorego nie widziemy, tak staliśmy się  
godnemi, widzieć go y oglądać w niebie.

*Druga.*

*Z Iozáfata S. Krola ludu Bożego, na dziś te są nauki.*

**P**ierwsza. Jako z dobrych rodziców, nie zawize dobre rodzi się po-  
tomstwo. Jozáfat szofy był po Dawidzie Krolu Izraelskim, mię-  
dzy nim a Dawidem wszyscy wyjawizy Sálomoná o którym wat-  
pliwość, ziemi byli zginęli, dopiero też to Iozáfat był pobożny y  
Dawidá następujący. Załofna rzecz kiedy z dobrego drzewa nie  
dobre owoce, z dobrych Rodziców nie dobre dżiatki, prosić Paná  
Bogá goraco Rodzicom potrzeba y starać się o dobre ich ćwiczenie.

*Nauka wtora.* Kto się o Boską chwałę stara, Bog też wzaiem-  
nie o iego. Jozáfat Krol, wszyscył był na tym, aby co za iego  
przodków złych Krolow się zepsowało, y chwály Bożey przez Biał-  
wochwálstwo się umniejszyło, za niego się náprawiło, y z tad po  
całym Krolestwie rozesał Káplánow, z nauką práwá Bożego, Pan  
Bog też wszystkich nieprzyaciół poskromił, y co byli przed tym  
ciężcy y strážni Izraelowi, to iemu się kłaniali, peddaństwo odda-  
wali, &c.

*Nauka trzecia.* Jako dobre uczynki bronią człowieka od gnies-  
wu y karania Boskiego. Złaczył się był ten Pan nabożny na woj-  
nę ze złym Achábeem pomagając mu, zginał Acháb na tey wojnie.  
Iozáfat przecię wolny: powiedziano mu imieniem Boskim luboś za-  
służył na karanie, lecz dobre uczynki twoje żarliwość o chwałę  
Bożą, zachowały cię &c. &c. Y my kiedy bez grzechu nie ie-  
stesmy, dobrymi przynamniey uczynkami zakazuymy się oczom  
Boskim &c.

Na

**Ná Poniedz: Niedz: XV. po Świątkach.**

**P**an Bog nie tak ciężkiego, niecznośnego, ná jczłowiekâ nie  
 przepużezaj, czego by wprzod álbo sam ná sobie álbo ná in-  
 nym że jest znośno niedoświadczył. Dopuscił śmierć ná wczor-  
 rászego, u mátki swoiey iedynakâ, ciężki, srogi żal mátki, ál-  
 przeciż nie niecznośny, sprobował go Pan Bog ná Abráamie,  
 kiedy mu rozkazał iedynego synâ Izaákâ, sobie ná ofiarę zabić.  
 Przyiał to wśola twarzâ Abráam, toćże każdy z Rodziców toż  
 uczynić może, kiedy iego dziecię Pan Bog, álbo z tego swiata za-  
 biera, álbo ná służbę swoję powoływa. Pytâia się Doktorowie  
 Święci, czemu to dopiero Pan Jezus przykazanie o miłości nieprzy-  
 iaciół promulgował? *Ego autem dico diligite inimicos vestros*, áw  
 starym testamencie o nim slychâć nie było: chciał ie ná sobie sa-  
 mym praktykuać pokazać, że nie jest niepodobne do wypełnie-  
 nienia. Komu álbowiem więcej zawinić miał nieprzyiáćiel, iáko  
 żydzi Panu Jezusowi, á przeciż w ten czas gdy mu dokuczali, gdy  
 gdy go ukrzyżowali, on im odpuścił, nie tylko to, ale się y mo-  
 dlił za nich, *Pater dimitte &c.* Ze tedy ná sobie takowey miło-  
 ści sprobował, dla tego beśpiecznie nákazał, wiedząc do tego, że  
 nikt takowey iáko on krzywdy cierpieć nie miał. Między trudno-  
 ściâmi, które są ná człowiekâ, jest też y tá retraktować, odmienić,  
 to ná co się kto zâwziął. Y jest to właśnie *penitentia* álbo *retra-*  
*ctio* postanowionej u siebie iákiej imprezy, potrzebuie tedy Pan  
 Bog odmiany zdania swego, w ten czas o obłwie, kiedy zâchodzi  
 słuszność álbo inna potrzeba. Y daie z siebie przykład, kiedy bę-  
 dâc Bogiem nieodmiennym *Ego Deus & non mutor*, odmienił wy-  
 roki swoje, iáko to ná zgubę Niniwitów, których po dni 40.  
 obiecał zgubić, żałował y owego karânia przez potop, y dla tego  
 przyrzekł nigdy więcej nim nie karâć. Bog odmienia co postanowił,  
 á człowiek maza sromotę sobie poczyrâć, poprzeżtâć tego ná co się  
 zâwziął &c. II.

**Z**astânowił Pan Jezus niosących umârłego do grobu,  
 to to nieśienie było w Niedzielę, w dzień święty, y kie-  
 dy było iść trzépâ do Kościółâ, y sam Pan Jezus szedł w gromâ-  
 dney



dney alystency w miasto, oni z miasta z hurmem umarłego prowadzac wychodzili, do grobu niesli. Rozumiec się przez to mają piacy, obżartuchowie, a naybardziej niedzielnicy, od świętności, co owo okazya są oddalenia wielu od słuchania Miły świętey, wielkiego napożęstwa, y innych zabaw duchownych: ale osobliwie rozumieją się którzy przynukaniem, przymuszaniem w piąństwo drugich wprowadzają, y iakoby do grobu żywo zaprowadzają. Boć tak piąnicę Zenonę Celarza Małżonką jego, nie mogąc więcej z poddaniem znieść obżartwa jego, w grobie piąnego zawładnąć kłamieniem kazala, ani go więcej choć orrzeźwiał z tamtąd nie wypuszczono. Mowi Ambroży Święty na tych co przynukają do obżartwa: prosiłz mię na biesiadę, a z niej do grobu wynosiłz. Augustyn Święty zaś przymawia takowym: niechającego do napoju przymuszal, a przed drzwiami dworu twego tak wiele stoj ubogich, woła, pragnie, łaknie, a nie podasz. Ani mow żeś się upić musiał dla przyjaciela: nie jest to przyjaciel który cię od Boga odwródzi, do grzechu przywodzi. Nie mow żeś to dla Pana, Potentata musiał uczynić: choć albowiem w ten czas trochę się zamarszczy, gdy nie spełnił, potym jednak poważać cię będzie więcej y trzeźwego poczyta, piąnicę zaś y Bogu y ludziom obmierzły, czartu nawięcej należący. Iako jest straszna o dwóch Szlachetckich ołobach, które zaśiadłszy przy trunku, dali sobie hasło kto wprzód pić przestanie, niech go czart przeklęty porwie, pili, żaden się nie ruszył pierwszy, aż się tak popili, że obudwu czart przeklęty podusił. Boycie się przymuszający do piąństwa, boycie się niedzielnicybieszcznicy, miasto Kościół do grobu prowadzący &c.

## III.

**E**cce defunctus, oto umarły, na dzisieyszą medytacya podaję do uwagi, fałsz, zdradę, oszukanie czarta przeklętego, o żywocie diabła, o śmierci nieprętkiej, oto ten w młodym wieku defunctus jednak u matki swojej. Czart przeklęty w Raim Rodzicom naszym obiecował, że nie mieli umrzeć. *Nequaquam moriemini*: Co też Adam y Ewa na to rzekli, gdy pierwsze dziecię swoje na mórach obaczyli? O zdrady pełny węzł piekielny, gdzież ono twoje nigdy umierać nie będącicie? gdzie twoja obietnica. *Eratis sicut*

Ná Poniedz: Niedz. XV. po Swiatkach. 1719

*fiut Dý: będzicie jako Bogowie.* A toż to jest bydz Bogiem? zázywota w nędzy, w poće czoła swego pożywać kawałká chlebá, á po śmierci zgnić, smierdzieć, robáctwu podległym bydz, nie człowiekim ále robakiem, obrzydliwością ludzká. *Non habeo sed vermu & abjectio plebis.* Y toć to jest, że písmo święte w Księgách Rodzáin często bárdzo tego y owego wspominájąc mowi: *Et mortuus est. I umarł*, iákoby w brew czáttowłkim obietnicom.. O nie jednemu y teraz szepce do uchá czárt, mlódość, czerstwość, *Non morieru*, ieszcze to nierychło będzie, ieszcze tego á tego roku doczekać mozesz. Nie trzeba dow erzác. Kát máiac sćiac człowieká często nim łudzi, każe mu zacząć paćierz, litániá, obiecúie że poczeka nim iá skończy, áž tym czásem miecz spusć. To y wżyciu ludzkim nie usaymy &c.

IV.

**P**unkt 1. Przybliżał się Pan Iezus do bramy miásta Náim. A do twoich drzwi, bram, czy się zbliża Pan Iezus? Miástem iestés káždy Chrześćianinie Chrystusowym, drzwi, bramv do tego miásta są oczy twoie, wewnętrzne imáginácia y reprezentácia, zbliża się przed te bramy Pan Iezus, kiedy się zapátruiesz, kiedy tobie obecnego stáwiasz: kiedy ábo ná Krzyżu záwieszzonego, ábo ná Oycowłkicy práwicy siedzącego widziš, bywałś to często, zbliżał się do ciebie ták często Zbáwiciel, stáwiasz przed temi bramami? poráchny się ilo ná niego wípomniš; á y w modlitwie czy się zbliża do ciebie.

**Punkt 2.** Druga brama są usta twoie. Przybliża się do tey bramy Pan Iezus, ilekroć przychodzi do ciebie w Náyświętszym Sakramencie, nie záchodziš mu iáko umarły? iáko záchodził w ten czás Pánu Iezusowi, gdy się do mieyskiej bramy przybliżał; przetrząśnij dobrze sumnienie twoie, náłogi nektorych występów, pálye, nániętności, są to smrodliwe, smierdzace trupy. O nieszczęśliwe usta! w ktorých z tákowym trupem cišnac się musi Iezus, o iák nie miły, przykry jest Zbáwicielowi w ten czás i greš.

**Punkt 3.** Wynószono trupá z miásta, do ktorego wchoził Pan Iezus nie náleżało, áby tam miał byt zástác trupá, áby z nim póspolu miał bydz. Kto też wynóšić się ma z miásta nášzego po

A z z z z z z z z z z

angulo-



mięńionych trupow; spowiedz a spowiedz szczerą, dobrą, doskonałą. Prośmy Pana Boga o dar dobrej spowiedzi, abyśmy się szczerze zawsze wyśpowiadali, aby wszelka nieprawość, wszelka niebożność, ustępowała Panu Jezusowi.

V

**S**adny dzień wpośród dnia białego będzie: Pan Jezus w nocy się modli, a według Vazniow obiera, aby snadź nikt pod ciemnościami nocy nie ukrył się, nie przytulił. Takci y oná wielka Elekcyja złych od dobrych, ono zagarnienie dobrych na szczęśliwą wieczność, oddalenie złych na wieczną zgubę, stanie się wśrzed dnia białego, nie uukry się, nie ukryje żaden, każdy będzie doyrzany. Żyjmyż tak, abyśmy wszelkiey w on dzień usli konfuzyi, y ná Elekcyję szczęśliwą zarobili &c.

VI.

**W** Bramę mieyską wchodzącemu Panu Jezusowi, zachodzi w oazy umarły, *ecce defunctus*, nie każdemu w mieście mieyszkającemu dostać się za bramę wychodzić y wchodzić, ale codziennie każdy Chrzęścianin do Kościoła wchodzi, a tu zewsząd umarli z tyłu y z boku, y z lewey y z prawey strony. *Ecce defunctus*. Poyrzmy ná ściany, ná filary Kościelne, oto Epitáfium tego Rayce, Burmistrza, Mieszczauiua; Szlachciecia, Senatora. &c. Spuścimy oko ná doł, oto pod tym kamieniem ten y ow leży, uklękniemy, staniemy, usiądziemy, nie znaydziemy ná piędzi ziemi; ktoraby tysiącami ośobliwie w dawnych kościołach umarłych nie pokryła. A kośnice przed Kościołami, albo ná Cmentarzach, iák wiele umarłych nam prezentują. Przed Miastą y teraz Cmentarz grobowe mogiły widzimy, *ante ingressum urbis sepulchrum videmus*, abyśmy mowi Ambrozy S. wprzód proch, popioł, zgniłość Miasta, niżeli iego ozdoby, urody, okazałości, obaczyli. Pamiętamyż ná to wszystko, abyśmy nie grzeszyli. *Memorare novissima: & in eternum non peccabis &c.*

*W dzień wywyższenia Krzyża Świętego.*

**W**Ywyższenia Krzyża Świętego dzisiaj odpławujemy Vroczność, ze dwóch miar ją uważać możemy. Naprzód że jest Krzyż przez Pana Jezusa wywyższony, bo który był zelżywą przed

tym

**Ná Poniedz: Niedz: XV. po Świątkách. 1740**

tym szubienicą, teraz ná Koronách, Bedách, Chorągwiách, Krolewskich Cetarskich, ma mieysce. Powtore, że wywyższył y Páná Iezusa. *Ego si exaltatus fuero &c.* y wszystkich. Toż czynią y krzyże; utrapienia, *digniores pretiosiores afflictos faciunt Deo & Angelis:* Więc tedy przyćilkaymy do siebie Bogomyślnością ten Krzyż &c.

*Druga.*

**P**odwyższenia Krzyża S. Wroczytosc dziśieysza, uczy nas naprzod, iáko gdy prawowierni Chrystusowi źle Pánu Bogu służą, odbiera od nich drogie skárby, ktoremi się Kościół Święty zdobí. Tak się stało zá czálów Foki Cesarzá, Chozroás Krol Perski, dobywszy Miásta Ieruzalem, wylupiwszy Kościoły, wziął z Kościoła Kálwaryjskiego drogi kleynot drzewa Krzyża Świętego, który náleżony Helená S. w złoto opráwiony, w Kościele od siebie zbudowanym była postawiła. Grzechy prawowiernych przyczyną są, że y ziemia święta, teraz w ręku pogańskich, y tak wiele Kościołów Chrystusowych w Meczety się zamieniło.

*Náuka wtora.* Iáko co nieprawosc utráci y zepsnie, pobożnosc odzyskuje y naprawnie. Po Fokásie nastąpił *Heracius*, pobożny bárdzo Pan, ten postámi, modlitwámi swemi y swoich poddanych Páná Boga ublagawszy, z Chozroásem siedm lat wojnę prowadząc, zwyciężył iego potęgę, y Krzyż S. znowu odyskał. Oto co grzechy jednych zepsnia, pobożne sprawy drugich naprawia. pobudźmy się tym osobliwie, pod czas terážnieyszy do gorącego się záwoyská Chrześciáńskie przeciw pogańom stáwające modlenia.

*Náuka 3.* Iáko Pan Iezus tryumf y Wroczytosc swoię w pokorze bárdziej niżeli w śpátencyi światowey rad widzi. *Heracius* drogi skarb Krzyża S. wnosząc do Ieruzalem bogáto się ubrał. Wchodzi w bramę, aż wnieść nie może, zádziwi się y wázystek lud. Biskup Ierolimski dopiero rzecze: Cesarzu, znáć ukrzyżowány Iezus, nie rad widzi ciebie w tak bogátem ubierze. Odmienił, ubogo się ubrał, wniósł łatwo Krzyż Święty. Oto y przy Wroczytosci tak wielkiey niechciał Pan Iezus światowego splendoru. Gardźmy Krolámi &c.

AAAAAAAAAA

Trzecia



**P**odwyższenie Krzyża S. z wielką Wroczyłością Kościół święty obchodzi, wychwala, sławi, iako może, to drzewo, z tad nawięcey, że się ciała Iezusowego dotykało, że Krwią jego Przetawa droższą złasę, skropione iakież też Wywyższenie należy duszom y sercom naszym, że się tak często zlewają Krwią przenaydrożiza w Najsświętzym Sakramencie, że się ciała jego dotykają? A czy przynależy im się mazać błotem, y ziemią marność, złego, nieczystego żywota. A przeto podwyższamy się, uznaway każdy Chześcianinie godność swoją. Sławiając się uczestnikiem Ciała y Krwi Chrystusowej, nie waz się szpecić katem nieprawości &c.

*Na Wtorek Niedź: XV. po Świątkach.*

**D**obrodzieystwo jednemu nie powinno byc z szkodą drugiego. Dać jednemu, wziawszy drugiemu nie godzi się. Pan Iezus wskrzesiwszy umarłego synaczka wdowy Naimiskiey, nie bierze go z sobą, nie rozkazuje mu isc za sobą, iako innym, boby tak pozbawił był pociechy podpory, starnizki Mátki, y tak dobrodzieystwo z wskrzeszenia byłoby było z iey krzywdą, czego Pan Iezus niezwykły był czynić. Kiedy miał wskrzeszać Łazarza, na prozbę usiłają Marty y Magdaleny siostry jego sownicie płakał, czemu? bo widział, że siostrą dobrodzieystwo y łaskę pokazywać, Łazarza niewczasować miał, powracając go do żywota na kłótnie, na niewczas, który już spoczywał y spokojnie siedział, na łonie Abrahama. Pod ow czas, gdy na poimanie Pana Iezusa w Ogroycu żydzi przylizli, a Piotr Święty dobywszy miecz, sługę jednego kłótnić zaczął, młachusa na imię, rzecze do niego P. Iezus: Pietrze daw pokoy, schoway miecz w pochwy. Cemu nie pozwala Zbawiciel daley dokazować Piotrowi, y owizem zaraz uzdrawia rannego? Pan Iezus cierpieć chciał, y *defacto* pokazał wielkie dobrodzieystwo narodowi ludzkiemu, nie chciał aby przysym kio dla niego cierpiał, chciał aby dobrze czyniąc nikomu nie dokuczył. Nie tak iako Pano nie tego światła, daia, łagiew czynią jednym, a drugich łapia ciemnością, ubożą: nie tak iako drudzy, co skorzystałszy temu y owemu, ubogim dać chcą. Po-  
błądź

Ná Wtorek Niedź. XV. po Świątkach. 1743

bladził Orygenes, który rozumiał, że Pan Bog wżytkie dusze zara-  
raz ná początku stworzył, y poładził je w błogosławieństwie, á  
potym je ná czynienie ciał ludzkich odrywając od błogosławień-  
stwa pojecha, taką rzeczą Annie Samuelá Matce. gdy go o syná pro-  
siła, dając jej go uczyniłby poćiechę, á duży pozbawiając jej  
błogosławił ją smutek, nie ma tego zwyczaju Pan Bog, iednych  
ćieńczyć drugich zasmucąc.

II.

**Z** Wyczajna to było P. Iezusowi iáko wielkich grzeszników zha-  
wiać tak y wielce utrapionych ćieńczyć. Táka była dzisiejsza  
Wdowa, y Męża pozbyła, y syná iedynáká, w tak wielkim tedy  
utrapieniu, znalazła poćiechę u Pána Iezusa, który zwyczajnie tam  
swoję łaskę pokazuje, gdzie jej naywięcej potrzeba. zdonywamy się  
na ufność nádzieję, w miłosierdziu, dobroci Chrystusowej.

III.

**N**iemáš zwyczaju, żeby Matki, Oycowie, wyprowadzali umár-  
łe dziatki swoje. A tu Matka w Ewangelii świętej prowadzi  
do grobu iedynáká swego. Nie prowadząc w prawdzie Rodzice  
do grobu ziemskiego, ale częstokroć prowadzą do grobu Du-  
chownie rozumianego, to jest do g zechu, do zbytkow, do złych  
obyczajow; á to albo przez pieczętowanie, albo przez pozwalanie  
swawoli, albo przez spary pátrzenie ná ich nie chwalebne sprawy.  
O zkodliwe prowadzenie! tak zaprowadził ná zgubę imię dwóch  
synow swoich Dawid, choć *alias* Święty, Amoná pierwizego, nie  
karał go, nie strofował o kázirodcztwo, gdy *oppressit Thamar Soro-  
rem suam*, á to dla tego, że go iako pierworodnego kochał. Strá-  
cił go; bo Abiálon brát zabił go pijanego snąc ná duży y ná  
ćiele. Pieścił się y z drugim, to jest Abiálonem, bo choć ná nie-  
go nástępował, choć mu Oycu rebeizował, przecię go piezcze-  
nie traktował; *servate mihi puerum abfolon*. Micycie prawi wzgląd  
ná dzieć, á on był już dobrze dorosły, ale dziećciemi zowie-  
aby złość jego ogroził. O iako owo wiele Rodzicow mowi;  
á ielcze młody, wybaczyć dzieć wylzumienie to wydobrzenie.  
W no co się názbije burzy z młodu, lepsze bywa ná potym nie  
sprzećiwieć się. Ná coż te pieczętowanie Dawidowe wylży, zawiśł

Asaaaaaaaj

naoq



na dzieje, wloczniami trzema przebity, zginął, boday y nie wie-  
cznie. Przez spary patrzył na sprawy złe synów swoich Heli,  
pogubił ie oraz y z Arką Pąską, y sam na te nowinę spadł z  
krzesła, y kark złamał. Świeższych wieków stało się to, przez co  
same działki wyznęły, iako ich od Rodziców śmierć, a śmierć  
sromotna pokalała. O dwóch synach rożnemi czasy na izubienio-  
ce skazanych piszą, z których tak jeden iako y drugi już przv dr-  
binie stojąc, z oycami się swemi żegnając: *tu me Pater suspendis,*  
*tu me occidis*, ty mię Oycze wieszasz, ty traćisz, Vchoway Boże  
teraz takowych Rodziców, którzyby tak do grobu mieli prow-  
dzać działki swoje, to jest, którzyby im mieli być okazyą, przy-  
czyną, y pobudką do grzechu, do obrzązy Botkiey.

## IV.

**E***Cce defunctus* Oto umarły podać materya na medytacya dzi-  
sieyza. Co to jest ciało ludzkie, w którym się więc ludzie tak bār-  
dzo kochają na ktore się zapatruia, dla ktorego częstokroć enoty po-  
czciwości. Boga y nieba odstępia. Po śmierci ie ieno obaczyć iako  
brzytkie, oczerniałe, cuchnie, śmierdzi, robactwo ie toczy. Ogdy-  
bys się światowy cielesniku przybliżył do trupá, tej osoby do ktore-  
ies tak bārdo afektem swoim był przylgnał, uciegłbyś natychmiast  
iako náydaley. Ogdybys polityku tę rekę Páná, Krola, z ktorey twoia  
wszystka zawisła była nadzieia, dla ktorey, albo dla ktorego to Páná  
zeby mu się tylko było przypodobać, akomodować, odstępo-  
waleś Boga, tego y owego przyćisnąłes &c. gdybys iá po śmier-  
ci obaczył, iak wyschła, obrzydliwa &c. Dobrze mowid w oso-  
bie jednego, albo jedney z takowych Psalmista Święty. *Qui uide-  
bant me foras fugerunt a me.* Tylko co na mnie weyrzeli, zaraz  
uciekli, co prędzey zdomu mię wyprawili, oczy odwracali, no-  
zdrza zatykali. Frąciłzek S. Borgiasz iestcze po świecku będąc,  
na dworze Hiszpąńskiego Krolá z pierwszych, odwoził ciało Au-  
gusty z Hiszpánii Izabeli na imię do grobu Krolewskiego, w Má-  
dryázie w trumnie cynowey wewnątrz, a z wierchu obita ówie-  
kami złotemi, y materyą bārdo bogatą, gdy stanawszy u grobu  
otworzy i trumnę, obaczy, iż oná twarz niegdy bārdo piękna,  
ropá oblewa, robactwo toczy, &c, ządziwi się zawoła. O mār-  
ności!

Ná Wtorek Niedz. XV. po Świątkách. 1745

ności! o próżności ciała ludkiego! y to było okazy do światła porzucenia. Drugi nieporządny atekt y do umarley zostający zgniłością iey trupa usmierzył. *Ecce defunctus*, ukazuje co jest ciało ludzkie, &c.

V.

**P**unkt 1. Wynoszą umarłego który był jedynakiem u Matki swojej: twoje izczęście umarły żeś jedynakiem, trąfiłś. jedynakiem y u Oycy y u Matki jedyny jednorodzony Syn od wieku Pan Iezus, jedyny jednorodzony wcześnie, z Matki Najświętszey Panny. Wipomniat tedy sobie Zbawiciel, iż jedynak y to jedynak, nie należy mieć go bez pociechy. Oto tu iedyne podobieństwo, sprawiło tak wielkie dobrodzieystwo. Mażże też ty człecze co podobieństwa z Panem Iezusem? ná to ná świat przyszedł, ná to stał się człowiekiem, abyśmy mu podobnemi się stali, abyśmy naśladowali iego; pokory, cierpliwości, miłości bliźniego, wzgardy tego świata, maszli co do tego naśladowania? tego podobieństwa? ciesz się, bo kiedy cię umarłego wynosić będą, y wszyscy odstąpią; on znając cokolwiek w tobie swego zmiłuje się nad tobą, &c.

**Punkt 2.** Włożyła się w to dobrodzieystwo y Panna Przenajświętsza; bo widząc Pan Iezus żalofną Matkę nad synem płaczącą, przypomniał zaraz sobie Matki Najświętszey boleść, która miała mieć nad sobą cierpiącym; ta pamiętká poruszyła do litości serce Pana Iezusowego: jest jedyny sposób przez boleści Najświętszey Panny, nakłaniać ku sobie miłosierne serce Chrystusowe. Prezentując ie, moy Iezu zmiłuy się nademną!

**Punkt 3.** *Filius unicus*, jedynak ożywiony. Nie frąsuycie się choćieście wedle rodzenia się ná ziemi nie iedynacy, u Pana Boga iák iedynakowie wszyscy, bo was tak kocha; tak szacuje, iák iedynakow, dla iedney cufzy, gotow tylo cierpieć.

VI.

**P**an Iezus w niwczym nie szedł za modą światową. Świato- wi ludzie teraz ná dworách, pałacach, w nocy wízytko robią, iedzą, biesiadują, traktują; komplementa siroją, a potem we dnie śpią, y tak dzień w noc, a noc w dzień obracają. *Noctem ver-*

*tunt*



*tunc in diem &c.* Pan Iezus noc na modlitwie y też odpoczynku trawi: dzień zaś na sprawowaniu rzeczy wielkich, iako to y teraz na Eiekyi Wczniow. Násładowmyż y my Páná Iezusa, nie idźmy za śwátém, czas ranny dawamy modlitwie, dálíze potym godziny zabáwom, prácom potrzebnym &c. &c.

## VII.

**N**ie chodząc do Kościoła, y w domu y w Kámienicy, y w Wiosce, y w Máiętności swoiey, znajdzie każdy siła sobie záehodzących umárłych. *ecce defunctus.* Spytać tylko domu, kámienicy gruntu na którym siedział, czyim był przed kilkadziesiąt, przed kilkunasta lat? odpowie, byłem Piotra, Pawła, Iana, iuż niemáisz żadnego, *defuncti sunt*, y ten umárł, y ten y ten, y łáme Indyńki, y kámienice, y páłáce powiádaia, á dopieroż góspodarze ich, Pánowie, Póseforowie. Swiatobliwy ieden Opát, siedząc u stołu Mieszczánina iednego álbo Senatorá Rzymskiego, nie bárdzo o zbáwienie dólze swoiey dbáiacego, áni ná śmierć pámięćáacego, gdy dáno potráwę ná misie iedney srebrney stároświeckiey. Spyta go Mości Pánie, wiele też tá misá miáła póseforow, przez wielu ręce przeszła iuż góspodarzow, y w iák wielu ieszcze rękách będzie? z tey okázyi ieszcze dálej dykurs nástąpił: z ktorego on Senator zbudowany został. Tákci jest y używanie rzeczy codziennych, pámiątkę nam śmierci przynosi. Lószko sámo ná którym się co noc kładziemy, iák wielu ná támtén swiát wysłało. Zymyż te dy *memores* záwíze lebi, abyśmy P. Bogá nie obiażáli &c.

## Z Żywotow Świętych.

## Z Żywota Świętego Salwusa Biskupa Albigeńskiego.

**J**est potym żywocie swiát drugi, jest niebo, jest piekło, wiary świętey nieomylna o tym náńka, ále y częste z Świętych świadectwa. Pilze S. Grzegorz Turonński o Sálwusie Biskupie Albigeńskim, że ieszcze będąc Opátem umárł, gdy náń nim spiewáli Kápiáni, áż ci się ruza ná márách, á potym y wstáie, y cále żyjąc nárzekać poczné, że się do żywota wróca, wszystko tedy porządnie powiádać począł, iako był w niebie, iako Świętych widział iako w wiekicy á dziwnie woniew kószował á to wszystko opowiedział świętemu Grzegorzowi Turonńkiemu. Ták tedy Pan

Bog

**Ná Wtorek Niedz: XV. po Świątkách. 1747**

Bog obiawia wielorakim ipolobem o przytżlym żywocie ábysmy  
wierzyli, á wierząc náń sobie zarobili.

**Druga.**

*Z Sá/wiuszá Świętego Biskupa, tu ná dzień dżisiejszy náuka.*

**I**Ako ten najlepiey rzeczami światowemi gárdzi, kto skosztuie  
niebieskich. Ten Święty ieszcze ná świecie bęnac żył w wiel-  
kiey żywota światobliwości, zostawszy Duchownym ieszcze wię-  
cey czynił, martwił się, modlił, á potym prętko zachorowawszy  
umárił, lecz gdy go nieś miano do grobu ożył, y przyszedłszy  
do siebie, długie do ludzi kazanie uczynił, á wszystko o próżno-  
ści y marności tego świata, wywodząc, że to wszystko nie nie-  
jest, iáko twierdził Salomon, y ten jest człowiek błogosławiony,  
ktory żyjąc tu ná świecie, záługuje ná to, áby był w niebie &c.  
Oto obaczywszy ná támtym świecie co jest poznał iák nikczemne  
są dobra tego świata.

*Nauka wtora.* Iż rzecz dobra táć dárow Boskich u siebie dla  
pokory. Temu Świętemu bárdzo się poczęli wżyscy przykrzyć,  
áby im powiedział to wżyskó, co ná támtym świecie wiezał,  
długo się ociągał, nákoniec powiadał, iáko był w niebie,  
iáko widział niebieskich obywatelów, iáko słońce y gwiazdy miał  
pod nogami, iáko wonia słodka był nápełniony, gdy sła o tym  
mowi, zmierzczká rzecze: Ach mnie co o tym powiadam! oto mi c-  
zyk puchnie, oto wonia y słodycz odemnie odchodzi, dopiero się  
usprawnięniwać Panu Bogu pocznie wierz Panie zemćci to z pro-  
stoty uczynił &c. Dobrá rzecz táć dáry Boskie &c.

*Nauka trzecia* Iáko dobry Pasterz, Biskup, Płetan odbieráć  
nie ma owieczek swoich, kiedy są w iákiej przygodzie. Ten Świę-  
ty obrany był zá Biskupá Albigeńského, prętko zarażliwa w o-  
wym mieście nástąpiła chorobá, w ktorej on wiernych Chrystu-  
sowych cieszył, usługował, ratował, upominając, áby iák żyli w  
owym nawiedzeniu Boskim, żeby po śmierci ná niebo sobie zaro-  
bili &c. Táć to jest obligácia Przełożonych &c.

Bbbb bbbbbb NA



## Ná Szrode Niedź: XV. po Świątkach.

**D**obre wychowanie Mátki wielec jest pożyteczne synom. Wskrzesiłszy iedynaká u Mátki swoiey Pan Iezus oddał go iey záraz *dedit illum matri suae*. A kiedy wskrzesił Łazarza, pozwolił mu odeysć gdzie chciał mówiąc: *sinite illum abire*, śnać wiedział, iż tá Matká w kárności trzymała syná, dla tego áni go do swoiey szkoły bierze, áni gdzie indziey odsyła, dając znać, iż nie może bydź lepiey młodemu, iáko pod pilnym Mátki swey wychowaniem. Dwoch á braciey ieszcze bliźniaków mamy w piśmie świętym Ełaua y Iákobá: Ełau dziki, ostry, gniewliwy, Iákob cichy łaskawy. Czemu táka różność? Ełau chował się w polu, łowami się bawił, Oycá zwierzyńę spałabił. Iákob zaś przy Mátce, iey we wszystkim słuchał, zá iey radą szedł, z tad ten dobry od dobrego Mátki wychowania. Salomon mówi o sobie byłem máluczkim, u Oycá mego iedynakiem, u Mátki moiey, która mię uczyła, upominała. *Proverb: 7.* Z kad *Petrus Cellentus* daie náukę, áby iáko Salomon przypominał w podrośłym wieku éwiczenie Máćierzynskie w młodości, tak każdy toż czynił y pámiećtał często, iáko go Páni Mátká uczyła, iáko wychowała w boiaźni Bożey, w skromności. *Fili ne obliviscaris praecepta Matris tuae*. Ináczey się dziecie, podroście synaczek, áż hula, áż trąci, áż swawolnie, écielesnie, który był przy Páni Mátce Aniołkiem, odmieni się &c. Szczyćł się z Mátki swoiey Psalmistá Święty. *O Domine ego servus tuus, & filius ancilla tua*. Pánie iam sługá twoy iest, dla tego zém synem Mátki tey, która mię dobrze wychowała &c. Bądźcież Mátkami takowemi Synom twoim, y Synowie *servate disciplinam* ich &c.

## II.

**P**An Iezus tak dobrze czyni ludziom, że swey dobroczynności, żadnego mieć niechce pożytku. Wskrzeszo ego od ściebie Młodzianá, nie ordynuje, áni do siebie, áni do ktorego z Apostołow, ále go oddáie Mátce iego, wśzyko ná Mátki dobro, y poćiechá, y usługá z syná.

## III.





rym na cię wspomnia. choć ci teraz aplaudują. Bywa to często ; jest naczynie. szklanką taką piękną, słucze się, że zask, poruszenie w domu, pozbiera skorupki, wyrzucają w rynsztok, prętko y o naczyniu zapominają, *oblivioni datus sum, tanquam vas perditum*, powiedział o sobie jeden. Duch Święty równa wyprawę człowieka po śmierci do przelatującego ptaka na powietrzu, jeżeli większy przeleci. coś szeleści w locie swym uczyni, a potem go wiatr rozwieje. *Quasi avis que pratervolat in aere. Sap. 5.* Taki człowiek możniejszy. będzie miał coś więcej przy pogrzebie z kazania, z Panegyrykow, z otęcy szeleści, ależ to minie. Drużby pogrzeby możniejszych równają do okrętu przepadającego po morzu, iabłkami napelnionego : *Quasi naves poma portantes*. Zostaie po nich cokolwiek odoru, zapachu, minie to : sława, tak y honor, czyny, odezwą się, przez mowy pogrzebowe, przez chwały &c. Ale często się tu trąsają, co powiedział Augustyn *S. Laudantur ubi non sunt, cruciantur ubi sunt*. Chwałą tu Cesarzow Iuliuszow, Pompeiuszow &c. gdzie ich nie masz, palą, trapią, tam gdzie są : *Ecce defunctus* pamiętajże na to człowieku : *Bonum tibi adharere Deo &c.*

## V.

**Punkt 1.** *Wynosono iedynego syna Matki swojej.* Y iedyne kochanego syna po śmierci Matki nie cierpi, copędzey z nim z domu do dołu : takie to u świata pieśzoty. Wyniesienie to iednak dwóćkie, iedno ochotne, drugie żałosne ; ochotnie wynoszą z domu złego, uprzykrzonego, co się domowym, czeladce, przyaciołom, małżonce, sąsiadom naprzykrzał, gdzie mógł szkodę wyrządził, z nikim się dobrze nie obźeździł, albo rzadko kiedy. Oto w ten czas taki taki radzi, y mowi : Pan Bog nas pozbawił, uwolnił &c. Spoyrzy też każdy na się, y spytaj się siebie samego, iakby też żałowali domowi twoi sąsiedzi &c. gdyby cię teraz miano, albo potym wynosić. Czy niesfornością obyczajow twoich nie naprzykrzasz się wielom ? czyś w domu nie iako lew ? czy z sąsiadami obchodzisz się łaskawie, w przyjaźni, w miłości, w zgodzie ? czy zasługujesz aby każdy za cię do Pana Boga westchnął, &c.

**Punkt 2.** Powtore, wważ co masz za powinności, urząd, miejsce które zastępuiesz, czy dolyć czynisz powołaniu twemu ? czy ma

zćcioie

Ná Srzode Niedziele XV. po Swiátkách: 1751

z ciebie urząd tway satysfakcy: czy cię nie pragnie coprędzey wyniesć? czy nie woła, *cede meliori*, ustap lepszemu? czy ty przy śmierci będziesz się od domu, od miyscá, od *beneficium* twego przenosił, a nie raczey one cię zhywać, wyrzucać od siebie będą? Porachuy się pilno, a staray się, albo lepszemu miyscá nie zastępować, albo inaczey powołaniu twemu korespondować.

*Punkt 3.* Nád młodżianem wynoszącym się plákalá mátká, plácz też czy byl nád umarłym, czy za umarłym. Za umarłym znáć, bo otrzymał miłosierdzie Paná Iezusa. Proś goráco, aby nie nád tobá, ále za tobá plákalá Mátká, toiest Kościół S, w modlitwách swoich, plákali káptáni vbodzy. Nieszczęśliwy nád którym, nie za którym pláczá; iednay sobie mátki tey plácz za sobá,

VI.

**W**E dnie Pan Iezus obiera Apostołow, bo káždá spráwá iego godná dnia, aby ná iáwie czyniona, od wšvtych byla chwáloná. Ludzie swiátá tego noc sobie obierájá, bo też nie godnego swiátá y widowisku nie czynjá. Ráchnymy się pilno, ieżeli spráwy nášerákíe są žeby ie káždý widział, ieżeli się nie kryjemy, nie tájemy. Zýmý tak dobre, abyšmy się za nie y oczu Bóžích, y oczu ľudzkých nie obawjáli &c.

VII.

**W**Szytkie *elementa* żywioły ktorými žyiemý, śmierć nam reprezentuá. Siedziemy przy świecy, tey gdy coráz ubywa, ugorywa: żywotá nášzego umnieyszenie ustáwíezne nácežách nášzych ma się prezentowác: iáko gáśnie świecá, tak y človiek gdy umiera: skoro co ogień spáli popioł, proch, perzyná tylko zostánie, tak y po človieku. Spoyrzemy ná wodę czystá plynáca, y tu śmierć obraz: *Omnes morimur, & quasi aqua dilabimur*. Iáko rzeká vřláwicznie plynie do morzá, tak y žyjácy človiek nieprzeřtánnie do křesu żywotá zbližá. Rzeki wpłynáwřzy w morze, mierzáia się z gorzkořciá morzá, trácá łwoie inioná, tak y ľudzi śmierć porořwinywa, nie znáć iednego od drugiego. Ziemia iest to iednym łonem umarłých. Z země iestes, do země poydziész &c. Tak y od země, y od ognia, y od wody obrázy śmierć, *ecce defunctus &c.*

Bbbbbb 3 Zj-



*z Żywotów SS. z S. Korneliusza Męczennika.*

**N**ie jest to rzecz nowa, że ludzie rzecz dobrą, udadzą za nęgorizą. Nauka ta jest z żywota S. Korneliusza, do którego gdy w więzieniu siedzącego Cyprjan S. listy pisał w rzeczach Duchownych znośząc się: przejawiały to pisanie Deciusz tyran, udał że się na zgubę Państwa jego zmawiali, z tad oładzonyniewinnie na śmierć. Oto iako tu rzeczy arcydobre za złe udane, tak się też y po dziś dzień dzieje. Strzeżmy się tego, y takowey na bliźniego złości y zawziętości &c. *Nolite dare locum ira*, zawzięwszy się nie wynajdować okazyi do zemsty &c.

*Druga, z SS. Cyprjana y Iustyny, te na dzień dzisiejszy nauki.*

**P**ierwsza. Iako wielom Rodzicom dziarki ta na zbawienie. Iustyna była Cerką Oycą, który był Kapłanem bałwochwalckim, Pogańskim, że w tym mieście znajdował się ieden duchowny, nauki o Chrystusie zbawienne dający, usłyszawszy go raz Pánienka, częściciey potym krylomo na jego nauki chodziła, y z tad wiarę Chrystusową przyjęła, ktorey potym y Márkę, y Oycą swego nauczyla, że się wszyscy pochrzcili. Oto się prawdzi co napisał Apostoł: *salvabitur mulier per filiorum generationem*, a to jest na pociechę Rodzicom.

*Nauka wtora* Iako to nie jest prawdą, co owo mówią, czart przekląty mię zawiódł, pokusa jego to sprawiła; nie jest albowiem tak silny czart, żeby jego pokusy zwyciężyć nie mógł, kto chce: Iustyny terce, iako poduszczał do złego. Aglaides nieiaki młodzian poganski, chcąc ją mieć ku swojej woli, gdy ani namowami, ani podatkami tego dokazać nie mógł; udał się do czarnoksięznika wielkiego na imię Cyprjaną, ten y iednego y drugiego czarta przepuszczał na Iustynę, którzy pobudzali w niej nieporozumne myśli, skłonności zbyteczne, wszyscy to przekonala Pánienka, nie zważając, a znakiem Krzyża S. się uzbrajać. Nie dostał czart, kto się pokusie sprzeciwia.

*Nauka trzecia.* Iako tenże zły duch, czego sam przez się sprawić nie może, dokazać usiłuje przez zwodnicę niewiastę. Gdy pierwsi dway czarci nie nie okazali na Iustynę; Cyprjan przywołał Erisza, Xiążęcia tej nieczystości cielesney, który rozumie-  
iac

Ná Szrodę Niedź: XV. po Świątkach. 1753

iac iż tym iposobem ipráwi ; wziętná się postać białegłowy, która łagodnie perswadowała, małżeństwo chwalać, pożytki z niego wyliczając, ale luſtyná, lubo rá pokusá naysilniejszy się icy zdał, onę zwyciężył, Krzyżem S. odstrąszył piekielną larwę. Powrócił y ow Eriſt z konfuzyą do czarnoksiężniká Cypryána, opowiedaiac moc Krzyża świętego. Co ſłyszac, y uważając Cypran, porzucił czarnoksięskie guſtá, uwierzył w Chryſtusa. To tu tylko do uwagi się podać, iáko ten trzeci pokuſnik, białegłowy zwodnice, iáko naysilniejszego oręża zażywa. O pewnie te siła złego spráwuia. Vkrzyżowany zaś Iezus ná wszystko obrońcą &c.

Ná Czwartek Niedź: XV. po Świątkach.

**W**E wszystkich gorzkościach, dolegliwościach, sam tylko Pan Bog naylepiey pocieszyć może. Wielka gromáda obywatelów, obywatelów, przyjaciół, sąsiadów miastá Naim, wprowadzało Mátkę płaczącą za iedynakiem swoim umarłym, wszystkie z nią lamentowały, ręce zalemowały, ná słowa się też pocieszne zdobywały, á jednák od nikogo pocieszona, y w żalu swoim utulona nie została, tylko od Pána Iezusa samego, sam tylko Bog pocieszyć może, y umie. Iá S. widział iedno zgromádenie z Iudzi, z rozmaitych stánów: *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus, & ipsi populus ejus &c. Apoc. 22.* Ktoż tam płaczących ściera, Pan Bog, & *absterget Deus omnem lacrymam ab oculis eorum, Otrze Pan Bog wszelkie łzy z ich oczu.* Byli w twym przybytku y Aniołowie, y święci, y rozmaitey kondycyi osoby. Sam tylko Pan Bog łzy płaczących ściera, oćiera. Adam z Ewą po grzechu nie zaraz byli wygnáni z Raiu, byli ná miejscu rokoszy między fruktami, delicyami, á jednák groſkliwi, boiazliwi, kryiaci się, czemu? bo lúdo miejsce wesole było, nie ućieszyło ich bez Pána Boga, które go grzechem od siebie oddalił: *Conſcio ſceleris, nihil delicia paradisi conferebant.* Głupie rodzony brat márníotrawnego syná, obaczywił iáko go Oćiec traktuie, z muzyką bántietuie, głupie mowie umáwiał się w te słowa: Pánie Oycze, dla márníotrawce bántiet (práwuieſz, áia n nigdy się od Ciebie nie oddał, á jednák biednego koſzłęcia nie oaleś mi, ábym się był ućieszył z moją kompanią. Nie tak było potrzeba mowić: Pánie



Panie Oycze nigdyś się ze mną nie ucieszył, bo z Oycem prawdziwą tylko poćiechą, wesele, krom Oycá wšytko zá nic. Pan Bog w tym Oycu figurowány, z nim welelić się, z nim się cieszyć, z nim bankietu záżyć: to szczęście, to dobro, naywiększe. O iá- kież náze wesele, kiedy Pan Iezus z námi nie tylko się bankietuje, lecz samego siebie ná pokarm w Nayśw: Ciele swoim, nam dáje. Cieszymy się, dziękujemy &c.

## II.

**W** Chodzi Pan Iezus w bramę do Místá Náim, áž oto umárly mu zástepnie Wchodzi nie do jednego Pan Iezus w Nayśw: Sákramencie, czyli mu nie zástepnie umária w laskę Bożą duszá? ohumária w ochotę do služby iego wola: martwe y oštygle w miłość Iezusową serce. Prošicze Paná Iezusa, aby to wšytko ożywił.

## III.

**M**ędzy innemi powinnościami y dobremi uczynkami, które się w Bráctwach, Kongregacyach, šwiatobliwych zgrómadzeniach znávuia, są tez y te že umárlych do grobu prowadzą. Rzec to iest bárdzo chwalebna, y Pánu Bogu miła: bo tez y same te Bráctwa są šwiete y Pánu Bogu mile. Ale są y inne Bráctwa, co tez do grobu prowadzą, ale bynajmniey zá toná chwałę nie zarabiają; á te są bráctwa złe, kompánia, towarzysztw złych, albo ze zlemi. Toć to y takowe bráctwo záprowadziło Piotrá Šwitego do wielkiej to- ni będąc w Bráctwie dobrym wyznał Paná Iezusa byož Synem Bogá żywego: *Tu es Christus Filius Dei vivi*; ále došlawiży się między dworakow Kárfalžowych wdawšy się w rozmowę z białogłowa. zaprzął się go nie raz, ále po trzákroć. Bráctwo złe zágu- bilo Šwitego laná ćwiczona ošłodzieńcá, którego w dobrych o- kázyach, w šwitych poštępkách wychowawšy, oddał jednemu Prálarowi; nápadł ná iakáś kompánia zła, która tak go zepłowá- la, iż heršiem rozboynikow zoštał. Biegał zá nim w štárošci lan Šwity: szukájac &c. Towarištvo złe zepłowáło Gordána- ě Ciotkę Gzegezrzá S. gdy po šwitym pomięžkaniu z štátrami swemi Thráyliá y Euyliáná, między šwiatowe došláła się Pámen- ki.

Naczwarręk Niedź: XV. po Świątkach. 1755

ki. Augustyn S. wyznaje winę swoją, iako we złym Bractwie y towarzystwie wstydził się być dobrym; y częstokroć kłamał, powiedaiac złe uczynki swoje, choć na ten czas nie były, aby się lepszym nie zdał od towarzystwa złego. Owo zgoła prawdziwie nąpisał Chryzostom Święty, że to jest prawi zepsowaney natury dzieło, że dobry przedzey się zepsuie od złego, niż zły naprawi się od dobrego. Piękne jest zwierciadło, chuchnie kto na nie, zaraz się zarázi. Piękne gra instrument, pozytyw, orgány, tylko się jedna pilczaka skazi, wszytek instrument zepsuie. Máluczo kwatu całe naczynie ciasta zalternie. Z kąd Cyprian Święty mowi: Wielce jest czego winiszować Kościołowi, zgromádeniu, Zakonowi, domowi, fámilii, kiedy się zły iaki odłaczy. Strzeżmy się złego bractwa, a w dobrym się osadzamy. A toć jest między innemi Nayswiętszego Sakramentu Bractwo, prowadzi to na Procelye, prowadzi na Wotywy, prowadzi za Pánem Iezusem do chorych, jednym słowem, prowadzi *ad vitam, ad fontem aqua viva,* a potym do Bractwa Świętych Páńskich, *ad societatem civium supernorum.*

IV.

**E**cce defunctus, oto umarły, zwoływa ná dz sieyła medytacya wszystkich Potentatow, Monarchow, wizekich chciwych, łakomych, málým się swym niekontentuiących, wojny, roszkerki, práwa, o przyczynienie ziemie, miast, mąętności prowadzących. Oto po śmierci prawi nikt z was więcej nád trzy łokcie ziemie nie zastąpi. *Mors sola ostendit quantula sunt hominum corporicula.* Powiedział ieden, śmierć pokazuje jak wiele ciała ludzkiemu może być zadosyć. Wizecy wiemy, że nád trzy łokcie ziemie nie zastapiemy, a przecię przyczyniamy mąętności do mąętności, folwarku do folwarku. *Severus* Cezarz oblapiłac trunnę swoją mowił: ty obeymiesz tego trzyłokcowa, ktoremu świat cały zda się málý. Konstantyn łakomecowi jednemu, kopią zakresił ziemie *spatium*, mowiac więcej ci nie będzie trzeba. Tak jest śmierć, choćbyś naywięcej náprzyczyniał, złupi cię, odłaczy od wizekich gruntow, a przy jednym tylko zostawi dole, grobie. Dzieie się coś podobnego z ludźmi, iak owo myśliwcy łzczują psami, chár-

CCCCCCCC

tami



tami zając, sarnę &c. wołają łapaj, chwytaj, doganiaj, śli się psisko, dogoni, uchwyci, chce się pożywić, aż tym częstem przybiega myśliwiec z harapnikiem, po szyi, po grzbiecie po głowie, bnie, tłucze, woła, harap, musi wszystko co tak pracowicie dogonił ułuszczyć. To właśnie śmierć z tymi co się uganiają za cudzemi panstwami, krwem rozlewają, wojny prowadzą, czyni ambicją, chciwość, szcwa, przynagla, szcwie, bierz, łapaj, na łapa, na zbiera, aż po karku harapnikiem choroby, gorączki, puszczaw, oddaj &c. a trzema łokciami tylko się kontentuj dla ciała twego: lednego dżś ciała zapomnieć nie mogą, które y mniejsza porczyją się kontentuje, y na jeden póluszek, lubo wielkością swoją niebiosa y ziemię wszytkę napełnia, a to jest ciało Jezusowe w Najświętszym Sakramencie. Spiewa Kościół Boży na chwałę Panny Najswiętszej. *Quem cali calorum capere non poterant tuo gremio contulisti.* Którego świat, morze, ziemią, ogarnąć nie może, tyov Panieński żywot obeymuje. Toż tu właśnie przyznawać potrzebą, jedną hostyą, jedną partykułką, niezmierzonego, nieogarnionego Boga obeymuje. Ządziwuymy się &c. uskramiaymy się ścilkaymy widząc &c.

## V.

**Punkt 1.** Dotknął się mar Pan Jezus, na których umarłego nieśiono, y stało się, że ożył. A ciebie iak się często dotyka Chrystus w Najsświętszym Sakramencie, pomagasz ci co? czy nie leżysz w tychże nałogach? czy znać na tobie to dotknięcie; o mój Zbawicielu! niechayże wszechmoena ręka twoja uczyni moc swoją ziemną, niechże dotknięty od ciebie skutecznie będzie, niech więcey te mąry serca, ust, język nie dźwigają na sobie trupow, wszelkich złych namiętności. Niech wypelot na nich y ożywie miłość ku tobie, miłość bliźniego, myśli czyste, święte, uważne słowa. *Dextera tua Domine, ręka twoja Panie,* niechay się dotknie, niech sprawi pożądaną kiedykolwiek odmianę.

**Punkt 2.** Zawołał Pan Jezus. *Młodzieńcze tobie mówię wst. n.* y wstał który był umarł. O posłuszeństwo! na głos Zbawiciela y umarły powstał, usłyszał wołanie, usłuchał głosu Panieńskiego. Oto ja mój Zbawicielu żyję, a przecię nie słucham, nie powstaje, nie po-

nie p  
na u  
śmie  
pew  
inac  
mia  
iaki  
zwo  
stym

M  
g  
niac  
Sakra  
cy: b  
go.  
Mnie  
do s  
zawiz  
lepste  
Wszyst  
skom  
ściwe  
siami  
ciork

W  
Nays  
czyni  
mandu  
ścioł S  
czey, e  
Sakra

Ná Czwartek Niedz. XV. po Świątkách. 1757

nie porywam się, siedzę tak związany, nie czuję tak umarły, choć  
ná mnie przez náuki zbawienne, przez náthnienią wołał &c

Punkt 3. Vsiadł który był umarły: o iáko go odmieniła  
śmierć! Młodzieńcem będąc światowym, iedynakiem, w domu  
pewnie nie pośedzał ná miejscu, młodość nieśtateczna, aż teraz  
inaczej. O iáko porzebna, ná śmierć pámiętać. Wielom tá pá-  
miątká poskramia złe obyczáie, wielu odmienia. Pomyśl sobie,  
iákimbyś też ty był po śmierci, kiedyby się do żywota wrocić po-  
zwolono: bądźże teraz bądź skromnym, cichym, trzeźwym, czy-  
stym, pokornym, światem gárdzacy.

VI.

Młóść Chrześciańska, bárdziej się stara o bliźniego, o iego wy-  
godę, usługę, niżeli o samego siebie. Pan Iezus Elekcyą czy-  
niąc Apostołów czyni ją we dnie; Institucyá Najswiętszego  
Sákrámentu odprawuie w nocy: czemu tam we dnie, tu wno-  
cy? bo to dzieło, ściągáło się do drugich, to zaś do niego same-  
go. Godnieyżby czas chciał dáć ná pożytek innym, niżeli sobie.  
Mniey dba o siebie niżeli o innych. Inaczej więc ludzie, każdy  
do siebie co lepszego, co smáczniejszego, to dla siebie, drugiemu  
zawżde co gorzszego. Więc náśláduemy Páná Iezusa, drugim co  
lepszego sobie co może byđ. Ale teraz daymy innym wżytko.  
Wżytke násze paćlorki, modlitwy, wżytkie nábozeństwa, woy-  
skom Chrześciańskim pod Budą, K. olowi Pánu nászemu Miło-  
ściwemu, godnemi są tego. gdy zá nas krew leja, gdy nas pier-  
siámi swemi zastępuia, my siedzemy spokojnie, daymyż im pa-  
ćlorki, łupliki násze &c.

VII.

W Chodzacemu do Miásta Náim Pánu Iezusowi umarły zácho-  
dzi: á on tam *defunctus*, dzisiaj się nam w Sákrámenćie  
Najswiętszym pokazuje. A iáko to umarły tu? co tu śmierć ma  
czynić? wszák tu iest źródło żywota, tu chleb ożywiácy. *Qui*  
*manducat hunc panem vivet, panis vivus &c.* Chybáby to co Ko-  
ściół S. názywa, iż *mors est malis* śmierć iest złym. Aleć iná-  
czej, *ecce defunctus*. Ilekroć spoyrzymy ná Páná Jezusa w tym  
Sákrámenćie, ábo go pożywamy, ábo zá nim w procesyi idzie-  
my.



my ; umarłego sobie za nas dla zbawienia dusz naszych prezen-  
tuujemy. Na toć się nam tu zostawił, aby był pamiętnym me-  
morialem; śmierci, męki swojej niewinney. *Deus qui nobis sub Sa-  
cramento mirabili passionis tuae memoriam reliquisti: O Boże! któryś nam  
zostawił w Sakramencie tym pamiętkę męki twojej: O Sacrum Con-  
vivium, in quo Christus semitur, recolitur memoria passionis ejus. O Święty  
Bankiet, gdzie Chrystusa pozywamy; gdzie śmierć y mękę jego rozpamięty-  
wamy. Rozpamiętywamyśz tedy &c.*

*Przy oktavie Narodzenia Najswiętszej Panny.*

**D**ziś tydzień mieliśmy do roczną pamiętkę Najswiętszey Pán-  
ny Narodzenia, dziś jest dzień własny miánowania, bo osme-  
go dnia był zwyczaj w starym Zakonie miánować dziecię. Dziś  
tedy dane jest Najswiętszey Pannie Imię **M A R Y A**. Służnie ie-  
żako naywięcey uczcić, uwielbić y wychwalić. Naprzód tedy  
zbieramy wszystkie wszystkie Świętych Doktorow, Kaznodzie-  
iow *Elogia*, pochwały, cokolwiek na to naydostojniejszy Imię  
powieździeli, naputali, y tymi uraczmy, uwielbmy to imię. Po-  
wtóre, ilekroć dziś będziemy pozdrawić Najswiętszą Pannę, za-  
wżże na wzmiankę **M A R Y A**, nakłaniamy głowy nálezey, a po-  
trzećcie zaraz pięć razy na pamiętkę pięci liter, powtarzamy te  
słowa. Niech będzie pochwalone Przenaydostojniejszy Imię **M A-  
R Y A**. Miánujemy dzisiaj y zawżże to przesłodka Imię **MA-  
R Y A**, y iako nayczęściey ie powtarzamy, abyśmy z Imieniem Je-  
zus **M A R Y A** z tego światła schodzili.

*Druga.*

**O**ktawa Narodzenia Najswiętszey Panny, podać okazała powie-  
dzieć z jakiey przyczyny jest naznaczona. W wielkim zámu-  
ceniu będąc Kościół Boży, po śmierci Celestyna Czwartego, Nay-  
wyż zego Kościoła Bożego Rządce, gdy przez 20. miesięcy y  
więcey innego obrąć nie mogło *Collegium Kárdynałskie*, postanó-  
wiło na uproszenie szczęśliwey Elekcyi, z oktavą odprawować  
Święto Narodzenia Najswiętszey Panny, y stało się zaraz Innocen-  
ty Czwarty obrany ten ślub wykonał. O narodzona Najswięta  
Panno, terażnieysze rożerki w Chrześciaństwie, rącz uśmierzyć.  
Giertrudzie **S.** w tę oktavę opowiedziała Najswiętsza Panna, że  
odprá-

Ná Piątek Niedź: XV. po Świątkách: 1759

odprawuiąc Zdrowás Marya po 35. przez ósm dní, tyló się dní nárachnie, ilo w żywócie. Najswiętiza Pánná S. Anny bylá, á zá to przyobiecála po śmierci, która ná przyięciu Najswiętšzego Sákrámentu záwistá, ucęštnictwo iej w niebie wesele. Ná též Vročystóšć odprawuiąc Gertrudá S. 150. pozdrowienia, záslužylá, že przy iej śmierci iáko złota monetá též pozdrowienia przed sad Pána Jezusow powštěpowáły. Zdobywaymy się ná podobné naboženšтво, áby się z námi tož díalo &c.

Ná Piątek Niedź: XV. po Świątkách:

**B**lerze Pan Bog często kocháne iedynáki Rodzicom, iáko to y wdowie Náimškiey, áby z swego žalu poználi miłosć Oycá niebielkiego, ku národowi ludzkiemu, kiedy dla niego *Vnigenitum suum*, iednorodzonego swego wydał. Owo rozkazánie Boskie do Abráámá, žeby ofiarowál Syná swego iedynego P. Boga, bylo właśnie ná to, žeby Abráám z žalu serca swego około zábićia Izááká, biał miárę žalu Oycá Przedwiecznego, iáki miał gdy pátrzał, ná trogá, sromotná śmierć y mękę Pána Jezusowá. Wyráził to *emphaticé* Páwel světy: *Proprio filio suo non pepercit*, *Własnemu synowi swemu nie przepuścił*. Wziáwšy žálostná nowinę Pátryárchá S. Iákob, o Iozefie niežyiacym, zwołál wšytkich innych synow swoich, zálučiac przed nimi, pláčząc, boleciąc, lecz žaden go nie umiał poćieszyć, bo ná žálostego rowná utrátá nie przypadlá, žaden z nich lyná iák kochánego nie postrádał. Y toć jest co mowił Zbáwiciel do pláčzących náđ Iobá niewiášt: *Flete super filios vestros*, iákoby chćiał rzec, dopiero poznaćie co to záčiešzkošć męki moiey, kiedy bęđciecie oplákiwály synow wálznych. Vvažmyž žal y miłosć Oycá Przedwiecznego &c.

II.

**D**Ziwnie skwáplivy jest Pan Bog do polítování się náđ utrapionemi. Tylko co obaczył pláčząca Mátkę náđ umárlým iedyným synáczkiem swoim, nátychmiášt porátił się do polítování náđ nią. *Misericordia motus est super illam*. Toć miłosierdzie své ie přetknie przez Ieremiášzá opowiedá *Ier; 18*. Gřelzny člověk

CCCCCCCCC3

skoro.



Skoro tylko żałować pocznie za występki swoje, zaraz y on odmienia nąznaczone mu karanie, & subito loquar, y nieodwłocznie mówić będę o náprawie nie jednego tylko człowieka, ale całego Krolestwa, na zgubę zágrzech nąznaczonego. Kiedy Pan Bog Ionáša do miásta Niniwe wysłał, kazał mu opowiedzieć że zá dni 40, toż miásto zburzone będzie, nąznacząc oraz tenże czas, dni 40. do pokuty. Te słowa siedm dziesiąt słomaczow czyta: *Adhuc tres dies, & Ninive subvertetur*, iáko to tam dni 40., á tu trzy. Oto tam sprawiedliwość Boska dni 40, potrzebowała, tu zaś miłosierdziu dosyc było na dniu trzech, skoro tylko miásto choć w tym czasie krokiem do pokuty się náwrociło: Tak to iest prętki Pan Bog do miłosierdzia do politowania. Y toć wiedząc do dobroci Boskiej żarliwy Prorok Eliaz, gdy na niezbożne Krolestwo Izráelskie otrzymał karanie z zamkniętego na lat trzy nieba, áby dżdż, y rosy na ziemię nie spuszczało, sam wziął klucze od niego, iáko by obawiając się, żeby Boská dobroć pozwoliła tak długo ziemię trzymać bez ochłody, co się pokazuje z słow samego Proroka. leżed prawi ptzez te láta upadnie rosa, delzcz, tylko *juxta verba oris mei. 3. Reg: 17.* Iáko by chciał rzec, w moich ręku, w moiej mocy: *juxta verba oris mei* iest trzymać tak długo niebo zamknięte &c. Wyznamy dobroć wielką Paná Bogá, dziękuyemy zá nie &c.

## III.

**O** Panu Iezusie, powiedział jeden z Doktorow świętych, że *ferrebatur manibus suis*, że siebie samego nosił na rękách swoich. Było to zaś wien czas, kiedy częstuiąc Nayśw: Ciałem twoim Apostołów przy ostatniey wieczerzy, rozdawał ie między wípół siedzących. Z nas każdy nieśie się (wemi rękoma do grobu. Ciało nasze złożone będąc z elementow czterech skażytelności podległych, psuje się co moment, y tym samym zbliża się do śmierci, y ztąd może o sobie każdy mówić, *quotidie morior.* Niosła więc zwyczajnie do grobu umárłych, cztery trągárze, albo nosićie le, ma y takowych człowiek czterech á mianowicie zły, nosicielow, z chciwości y łakomstwa, powtore z lubieżności y wszereczeństwa, z niewstrzemięźliwości, z gniewu, albo zápalczywości. Chciwość rzeczy na świecie spráwuje fałszy, niepokoie, kłopoty, turbacye, a te zaro-

wia uymuia. Achab że nie mógł dostać winnice Nabothowej, z turbacyi i zacił się o iśćko, chorując iak na śmierć. Smokom, żarłocznym dawała więc do pośaknienia woły, bydłęta narkane, prochem, siarką, wannem, które pożerając pukała się. Ludzie, chęćwi, łakomi, żarłocznicy iak smocy, żyw się częstokroć dawała, czego zbytnie pragnęła, z kizywua drugim wydzierała. Łakomiec jeden zachorzał, klucz od pieniędzy pod poduszkę schowawłszy, ktoś mu go wymknął, a on przez dwa dni tylko o klucz wołał, i skończył. Co do lubieżności, swawoli cielesney; Samson iak mocny ukroćł zdrowia, y żywota swego Daliły kochaniem. Salomon nie miał tylko iat 52, a przecię go Piśmo święte zowie starym, dla czego? bo sobie ukroćł życia, i przyczynił do grobu, do utracających cielesnością swawolnym y nieładnym życiem. Y o Dawidzie toż pewna: nópatrzymy się tysiącami przykładów, iako młodzieńcy swawolna przed czatem umiera. Co do obżarstwa, pijactyk, y re-prowada do grobu, *in multis est infirmitas*, w wielu napolach, potrawach, wielę chorob, *qui abstinent est adiciet vitam*, wstrzemięźliwy żyje długo: iako o tak wielu świętych Pustelnikach, Zakonnikach, y innych, siła mamy przykładów, którzy do lat 80. 90. 100. życie przedłużone mieli, iama tylko abstynencya, Główna, popędliwość, y ta jest tragarzem niosącym do grobu: ilo zapaleczywych apoplexyami, śmierciami nagłemi, paralizami pomarło. Chcemy długo żyć, a to dla większego zarobku na niebo, dla większey przysługi Panu Bogu, bo nie na co innego żyć mamy, tych czterech y innych nosicielow w sobie usmierzamy.

IV.

**N**A mórach nieśiony syn jedyney mārki swojej, żywot odbiera. Mary te, Krzyż Chrystusow znaczyły. Kogo Krzyż nośi, kto się na ukrzyżowanym Iezusie wspiera, zbawienie swojej dusze pokłada, nie umrze; żyć będzie na wieki. Nieśże o zbawienne dzieło, dźwigay, wspieray, ratuy y teraz y na wieki.

V.

**I**Akośmy tylko pozwolili audyencyi umarłemu: *Ecce defunctus* domysla się więcej, prowadzi nas dzisiaj do kośnice, y przypominawłszy naukę S. Pawła: *Ne unus pro alio infletur*, żeby się jeden nad



nád drugiego nie nádymał, pokázue nam wielką gromadę trupich głów, y każe rozeznawać czyiá tu Páńska, czyiá ubogiego, czyiá szlachecká, czyiá kmiecza, czyiá mieszczánina, czyiá wieśniaka, czyiá Páná, czyiá sługi &c. Záprawdę nie mász tam rożnice żadney, śmierć wšytkich zárowných czyni. Chćiał wprawdzie żart uczynić jeden Pan z sługi swego blazná záprowdziwszy go do koźnice, po wiedział mu że to głowy które są białe, Páńskie, te co czarne, chłopskie, ále záplácił mu potym ow, iadac mimo szubienice, á tím głowę dżdżem, rosą wybieloną obarczywszy, Mości Pánie, (práwi) to Páńska tu głowá. Śmierć nie dámo, z kofá máluia kofá y wyższa, y niższa, zárownó podćiná trawę, y wyższe, y niższe podćiná kwiáty, tak y śmierć wielkich z máłemi, bogátych z ubogiemí; właśnie iák ná száchownicy, gdy się grá odpráwuie, położá ná swoim miejscu Krolá, ná swym Krolowá Biskupá, Rycerzá, sługę, chłopcá, skończy się grá, do kupy wšytkich zgarná; tak y po śmierci: *Nihilus infletur pro alio*. Vniżaymy się, upokarzymy, áby po śmierci *humiles exaltet Deus &c.*

## VI.

**Punkt 1.** Wynoszą Młodzieńcá umárłego z Miásta ná márách, Páná Jezusá z Miásta ná Káłwaryá wyprowadzają iturzájac, popuchájac, biąc, krzywdami niezliczonemi trájac. Nieśiemy támten ná márách, Pan Jezus sam sobie nieśie śmiertelne máry, krzyż ciężki, ráńcę bolesną w plecách zádawáiacy. Vczyń sobie towánie nád tak záłosnym Zbáwiciela prowadzeniem, zelżonym, okrutnym tráktowaniem, pomyśl sobie czy znáć przenosząc się z tego swiáta ná tánten, nie przeniesie z krzyżá z sobą y ná sobie. Co to za krzyże krzyż, kátania, álbó doczelnego w czyścú, álbó wiekistego w piekle. O niešťczęstwy! kto z tym krzyżem z tego swiáta zniydzie. Vpáduiy do nog Zbáwiciela pod krzyżem swoim upadájacego, áby będąc *Agnus tollens*, Bátankiem znośzácym, zniósł z ciebie ten krzyż, zástąpił cię záługámi swemi, krwią prze-  
naydrożizną swojá y męką, &c.

**Punkt 2.** Wielká gromádá prowadziła ludzi umárłego Młodzianá. Zá tobá iák wiele też występów, niepráwosci poydzie, nie dosyć uczynienia, ná támten swiát, które wypłáć ci przysię-  
dzie,

dzie, poydą zániedbánie dobre uczynki, ukrzywdzenia wielu, opuszczenia powinności. Halastrá žydowska idáca z Pánem Jezusem ućiskáá, potracáá, dokuczáá Pánu Jezusowi. O iáko dáleko čiežey dokuczáć będzie tobie zgráá tych swoich złych uczynkow. uprzátniy ie zázczásuj, uwolniay się od nich; pros Pána Jezusa, ábyś y teraz y przy śmierci spowiedź iáko naydoskonálszą odpráwił, przez ktorą byśbyś uwolniony od rey zgrái.

**Punkt 3.** Szli zá umárlým Przyiáciele, Krewni, Mátká: szli zá Pánem Jezusem y dohrzy, płáczáce Mátrony &c. poydác teź y zá tobá uczynki dobre, poydą naboženstwá, posty, iásmužny, ále iák weleź tego, y to iáko odpráwionych zgromádzay ie &c.

**VII.**

**W**E dnie Zbáwićiel elekcyá czyni, w nocy siebie zostáwuié; á kiedyž teź siebie, iáko złoczyńcę niešie, tráktowác dopuszcza, czy we dnie, czy w nocy? w południe sámó ná widoku wšytkim ná ten čás do Ieruzalem sprowadzoným. Zádžiwny się stworzenie wšelkie, kiedy o drugih idzie wysłáwienie, Pan Iezus we dnie czyni, kiedy o swoie to w nocy, á kiedy znóu o zázstydzenie, konfuzyá, zestomocenie, w pośrzod południa. Czemužes o Zbáwićielu nie obrał čiemnego čásu? ktož się z swoiá konfuzyá nie kryie? o głéboka pokorá, o przedžiwná wzgárdá sámego siebie! náuczmy się przyjmowác zázstydzenia, konfuzye náše &c.

**VIII.**

**N**Ayweselsze, nayuroczystsze ná tym świecie Akty nie obeydą się bez umárlého: *Eccē defunctus*. Czy možesz byđ wetelem chwilá? iáko kiedy owo w domu Páńskim, Xjážęcym, Krolewskim poymuie się dwoie lidí młodych, bogátych, iáko látekwinnácyh, á iednák gdy tylko przydžie do kontráktow máženískich, ážci około ich śmierci iák wiele wzmiánki. A ieželi ten, tá, Pan młody, Pánná młodá, Krolewna, Krolewic, Xjážę, Xiežná umrze, ielžczé džiátek nie máš, á iuž y te morzá, syn pierworodny iešli umrze; to ná drugiego tá sukcesyá &c. Weselé zbyt bywáá Akty, gdy się džiećie urodži, á iednák ták ie wítáá, ábo więc umárlého ná rán ten świat wypráwuiá, gdy džiećieciu przy Kržcie świętým zápaloná podáá swiećę, iák y umierájacemu. Wielki ákt inaugurácyi Papieży

**D d d d d d d d d**

**gow**



Tow zaraz przy nich ośmierci, Oycze święty, lat Piotrowych nie doczekasz. Włokno przed nim zapalaia, mowiąc: *sic transit gloria mundi*, tak znika chwała świata. Przy Koronacyi Cesarzkiej Monarchow, prezentowali się więc kamiennicy, pytając się z którego więc kamienia grob sobie robić kaza. Ale uczy, bankiery Pańskie, czy mało mają śmierci? Iak wiele kur, gęsi, wołow, baranow, zwierzya poburach, *morticina*. Szczęśliwy obłasek z kółki, z izarzynki co tych śmierć nie widzi. Wszędzie śmierć. *Memento zatum mori*.

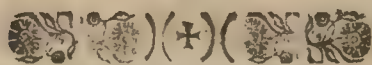
*W dzień S. Tomasz de Villa nova.*

**O** Dprawuicemy dziś święto świętego Tomasz de Villa nova, wielkiego iakmużnika na ubogich, którym tak wszyrko rozdał, że y łozka własnego, na którym umierał nie miał, ale na cudzym. Pan Iezus też tak nie miał nic swego stánowiąc, Naysw: Sákrament, aż w cudzym to uczynił domu uproszonym. Zrad nauka, aby my co mamy domy, kamienice, dwory, dziękowali Panu Iezusowi, że sam nie mając, nam dał. Powtore, ci co nie mają, a cudze kąty poćierają, niech się ciesza Panem Iezusem, że y on nie miał. Potrzebie w Zydostwie z Naysw: Sákramentem niechciał mieć domu swego, bo go u nas sobie zakładał. Więc my domy, fercá dusze sumnienia naszego ochotnie ofiaruemy, aby w nich z Naysw: Ciałem swoim mieszkał, przebywał, y miał u nas dom swoy własny:

*Druga.*

**M**iedzy wielkimi pochwałami dziśievszego S. Tomasz de villa nova jest ta, że był bárdzo dobroczynnym, iakmużnym na ubogie, a tę ochotę wziął do iakmużny z Rodzicow: mowi Historya żywota jego. Iako to Rodzicy mogą nauczyć hoyności ku ubogim? inná to nauczyć paćierza, nábozeństwa &c. ale ta cnota bárdziej na przyrodzenia skłonności zawistá. Ale mogą Rodzicy nauczyć dziarki, iakmużny czynić tak, kázac im dawać po szelagu, kawałku chleba &c. Iedza przy stole dziarki, a ubogi pod oknem prosi, to przez dziecię wysłać &c. W Kosciele wsćbić w rączkę dziećciemu szelag y arugi, aby ubogiemu podało &c. tak będzie te dziarki wezmą cnotę iakmużny czynienia od Rodzicow.

*Na*



Ná Sobotę Niedź: XV. po Świątkách.

**N**ie podoba się Panu Iezusowi płacz który się ściąga do rzeczy doczesnych. Ná Matkę płaczącą umarłego synaczka, zawołał, *noli flere*, nie płacz. A kiedy Mágdalená u nog iego plákała, kiedy po śmierci w grobie go szukała, ieszcze iá do płaczu pobudzał. pytając się czemu płacze: *Mulier, quid ploras?* przyczyna nie inna, tylko że ta Mágdalená wprzód zágrzechy swoje plákała, á potym że P Iezusá znaleźć nie mogła, wšytko o rzeczy dobre plákała, do zbawienia dusze náleżyte: Mátká zaś w Ewángelii S. plákała o doczesne, z miłości własney ku synowi, płacz ten godzien był zákazania, nie Mágdaleny. Dobrych, pobożnych ludzi płacz jest o Bogu, światowych, o rzeczy światowe. Táki był Ezau, który *irrugit clamore magno*, gdy widział że postrádał pierworodnego práwa, y z nim substancyi bogátszey: ták ob zaś tego brát światobliwy, plákał, kiedy widział że się Pan Bog od niego zá wschodem iutrzenki, z którym się cáta noc báwił; oddáwał Agár, Izmáelá dziecká złego plákała, bo w niej tylko áfekt przyrodzony trwał. Abráám áni się zámarszczył choć mu Izááká ińnieniem Boskim zabić roskazano, bo wiedział że ná ofiarę Bogu miał się dostać. Wiedzieć kiedy plákać potrzebá. *Plangis corpus, á quo anima recessit, & non plangis animam á qua recessit Deus*, płacze ich wiele, kiedy się im nie wedle myśli powodzi, kiedy im przyjaciel umrze, á kiedy duszá umrze przez grzech, áni ich to zásmući &c.

II.

**P**łacze Mátká zá umarłym synem: ná płacz iey ożywia Pan Jezus umarłego. O co zmarłych w łasce Bożej, zá przyczyná Najswiętszey Mátki zvie! Vpádniemyłz dzisiaj w nabożnych myślách do nog iey Máćierzyńskich, áby iezeli który z nas obumarl, dotknął się go zá iey modlitwą Pan Jezus.

III.

**P**rzy rozmaitych nád prowadzącym do grobu reflexvách, jest czego powinšzować temu umarłemu iedynakowi u Mátki swoiey, że go własná iego Mátká do grobu prowadziła, że nád umarłym plákała, albo Pan Jezus iey płaczem poruszony wskrzesił go

U d d d d d d d 2

y do



y do żywota oddał go iako swoiey a oraz obecney Mátce, *dedit illum Matri sue*. Nie pewnieyżego, że ta Mátka figurowała Matkę Przenajświętszą MARYĄ. Szczęśliwy każdy, którego ta Mátka do grobu prowadzi, przy którego jest śmierci, w iey się ręce do-  
stanie, choćby był y grzesznikiem wielkim. Dostało się tego  
szczęścia Károlowi synowi Brygitty Świętey: tey lub Świętey wiel-  
ce syn nie naśladował, młodość swawolnie odprawował, żołnierzem  
będąc żył rozpustnie, że też y umarł. Dowiedziawszy się o śmier-  
ci iego Święta Mátka, uślawiecznie się frasowała, myślała czy też  
na dobrej drodze iey Károl: więc czasu pewnego záchwycona  
była y widziała, iako Pan Jezus zasiał sadową stolicę, otoczony  
Apostołami, Aniołami, y wielą innych Świętych, tak przed Sędzią  
tym stał czart przekięty, pocznie się skarżyć na MARYĄ mówiąc,  
Panie tyś mi dał moc y władzę na kulzenie, zwodzenie ludzi, a  
mianowicie umierających, a MARYA w tym czyni mi bezprawie; bo  
kiedy umierał Károl Syn Brygitty, iam przybył chcąc to z nim y  
koło niego rościć, co y około drugich grzeszników, MARYA przy-  
była do tey gdzie leżał komory, y mnie precz ustąpić kazała. Po-  
wtore. dałeś Panie y to abym ja dusze grzeszników na sąd twoy pre-  
zentował; a MARYA duszę Károla wzięła w ręce swoje, aby się z  
nią przed tobą prezentowała. W tym Najsświętsza Panna stanęła  
y powiedziała iako Károl lub płocho sobie w życiu postępował,  
przecież miał codzienne do siebie nabożeństwo, honor iey zawzię-  
pie piastował, należało mi za tym odezwać się do niego, y oddanie  
czarta przekłętogo. Konkludował Chrystus, słuchay szatanie,  
Najswiętsza MARYA iako Mátka moja, może dyspensować w wie-  
lu rzeczach u mnie, a ztym y tu nie bez przyczyny do Károla nale-  
ży, a ty prawa do niego nie masz, milcz &c. Oto iak szczęśliwy  
sen, że Najswiętsza Mátka była przy iego śmierci; prosimy o po-  
dobną alystencją, słowy Kościoła świętego, *nunc & in hora mor-  
tis nostra*, teraz y w godzinę śmierci nalezey.

## IV.

**I**eszcze mówić nieprzestał umarły, a iż się też náostatek skarzy  
na żywych na synow, na Córki, na Suxcelorow, Przyjaciół &c.  
A co większa, (podobność to przecię nie wżyskich imieniem)  
nad

Ná Sobotę Niedź: XV. po Świątkach. 1767

nád nieprzytáčíł moich wśelkich, doznałem gorzłych tych krot-  
rzy są moi, domowi, znáomi &c. *Super omnes inimicos meos, op-  
probrium factus sum notus meus, notis meis recesserunt.* Swieczkę iedną  
y druga przy mnie zostáwiwszy, zámknęli się odemnie,. Nie  
mýślá tylko iákoby się podzielené substancya moia. Zem też zá-  
dużę moię iániekolwiek *pro legata* uczynił, dobrze żywi ná mię,  
że się im tak wiele nie dostáło, iako sobie obierowali. Wolaia bo-  
day z piekła nie wyrzál. Ze mię co prędzey z domu wynieśé  
nśiluia, z tego wśytkiego com dla nich názbierał, ziedną tyl-  
ko śmiertelną kózulą mię do grobu wysłaia. Widźcie żyjący,  
co się ze mną umárłym dzieie: radźcież o sobie, záwczasu. Ná-  
śládujcie liszki owey, która z dziećmi gay psi nápadli, y ná lisie-  
tá iey, napierwey się rzucił, oná bronila, oaczala z iey y owey  
strony zaslaniała: áz kiedy psi y onę tamę po grzebiecie dobrze  
zębami izarpać poczęli, oná też dziełek obronie pokoy dawszy, sa-  
ma o sobie radzila, tamá się bronila, oćnala. Rodzicy, Stryowie  
&c. co to wśytko dla swoich, twoim ná obronę ná dobre mier-  
nie. pámięaycie to (mowi tenże umárty) ná samych siebie, obmy-  
ślaycie, ná obronę, siebie od kłów, piow piekiełnych &c.

V.

Ciężki záł, prędko przysé o strátę tego, kóśo czego się długo  
chodźilo, y pracowáło. Pytaia się Doktorowie SS. w kro-  
rym też wieku był ten Synaczek, iedynak u Mátki twoiey kiedy u-  
márł? y odpowiaia, że był okóło roku ósmnastego áłbo dwu-  
dzestego, á to z tad, że Pan Jezus tym go názwał *tsulem*.  
*Adolescens* Młodzieniaszku, *tibi dico surge*. O iák to ciężko bo-  
leć musiała ta Máka, kiedy iuż dochowawszy się syná w tych le-  
ciech, w których iey miał bydz podpora, utracila go. Gayby  
był umárł w niemowlęcym wieku, áłbo troché daley, znosniey-  
sza byłaby izkoda, ále nárobiwłszy się, ná pracowawszy, w ów icze-  
niu: w wychowániu, przysé prętko o utrátę, to ciężka, to bole-  
śna. Ciężki był bárdzo slos ná Moyżezá y Aároná, kiedy będąc  
ch nálebnemi w Izraélu ludu Bożego przez wiele lat z Egiptu ná  
pułczy przewodnikiem, gdy się iuż do ziemie obiecáney zbližáli  
zá to że P. Bogánie wielbili, wody cudowney z opoki dobyciem po-

~~~~~

wiedzia;

wiedziano im. *Non introducetis populum hunc in terram promissionis.* Natulałszy się, napracowawszy, przysć oraz o szkodę taką, zrobić na tę karcę, że ani ludu wprowadzić, ani sami wnieść do ziemie obiecanej nie mieli. Zbawiciel mając raz długą mowę o nasieniu, to jest o słowie Bożym, podnieśli głos wołał: *hac dicens clamabat.* Czemu? ciężko mu było: śiał, rzucał ziarno, mówił, a słowa jego jedne padały na opokę, drugie wedle drogi, trzęście między ciernią, &c. Job sprawiedliwy, to uważając, mówi: *O Boże! ręce twoje uformowały ulepity mię,* to jest, gdyś wszystko słowem jednym wystawił, stworzył, około człowieka pracowałeś, robiłeś, *Et sic repente precipitas me, az oraz nagle psujesz go, gubisz nie szczysz.* O tymże napisał Chryzolog, kiedy owo y na substancji, y na lynch dotknięty jest. *Nec Dominus, nec Pater repente est.* Bywszy Panem długo, bywszy Oycem, ani Panem, ani Oycem, Ciężka żałoba, po długim pracowaniu, nagle szwankować; a dopieroż, nad zamiar, nie znośna, po pracy długiej na niebo, przy śmierci odpisać od Boga, od łaski jego, od chwały wiekistej, jednym słowem. *Non perseverare usq; in finem.* Prośmy o tę łaskę, o ten dar *perseverantia.* O iak wiele po lat kilkudziesiąt robiło, pracowało, a w momencie jednym zginęli &c.

VI.

Punkt 1. Oddał wkrzeszonego młodzieńca Pan Jezus Matce swojej. Czemu go za sobą nie zawołał. Dobra to znać była marką, przy której rozumiał Zbawiciel, że dobrze było synowi zostać, iakoż też go matka od śmierci wyplakala, ta mu żywot uprosila, godna zątem; aby iej był od Pana Jezusa po ożywieniu oddany: Wielkie to dobrodzieystwo Boskie, komu Pan Bog dał mieć dobrych Rodziców, którzy go dobrze wychowali; od wielu złego odwiekli, na dobre prowadzili. Podziękujemy Panu Bogu każdy, ktokolwiek w tej łasce od niego jest obdarty.

Punkt 2. Po Matce rodzącej Marka przysposobiona, Panna Frenaysw: O iako y ta dobra na dziatki swoje, iako ich w młodości oddanych sobie, albo się oddających, we wizerkach okazyach broni, upadac nie dopelacza: iako wiele młodzieńcażkow świętych, Pamierek pod opieką tej Matki chwalebnie żyło, y żyje: Przypomnij

Ná Sobote Niedziele XV. po Świątkách. 1769

mniy tu sobie wizytke od młodości od tey Matki pokazane dobrodziejstwa, obrony, pomocy, ratunki: podziękuy Panu Iezusowi, że cię na krzyżu wisiący, oddał w opiekę tey Naysw: Matki.

Punkt. 3. Widząc to wizytko rzeize, bać się poczęły, y wielbiły Paná Boga. Kiedy uważaiz dobrodziejstwa Bótkie, z opiecy Mátki niech cię naprzód przetrązi niewdzięczność twoja, nieuczynowanie kiedykolwiek, które było raz ku Rodzicom twoim, iako y ku Nayswiętzey Mátcie, ileś ją razy nie uczcił złym żywotem twoim, ileś Máćierzynskiemu jej pogárdził do dobrego pobudkami. Wielbiay przy tym Paná Boga, że lubo złego y niegodnego syná Mátki te obiedwie pielęgowały &c.

VII.

ZYC nam trzebá zázawsze w wielkiey bóhźni, ábyśmy nieupádli, ábyśmy z łaski Bożey nie wypádli. Komu się też bać, álbo o kogo mnię było potrzebá, iáko o obráných od Paná Iezusá Vczniách. Obróť ich we dnie, przebrať z tyśiáćá, millióná innych, modliť się zá ich Elekeya cáłá noc, á iednáć w tych obráných wiele było defektów, y często ieden z nich stáť się gorszym náđ wšytkich Iudaiz. Ktož się nie zléknie ná taką rzecz? ktož w sobie tak wiele uznać może okázýi do dobrego? czy nas tak oczywiście Pan Iezus cbrať? czy z nim tak konwersuemy? czy iego náuki słuchamy? ieżeli tedy przy tym wšytkim stáť się tak wielkie niešczęście, iákož každemu přédzey dostać się nie może &c.

VIII.

ZE ná Zemi śmierć nam zewsząd w oczy zágláda, ecce defunctum slyšelišmy, ále že y ná niebie tož; dziwnieylza. A přećę tak iest słońce, miesiąc, gwiazdy, codzień się rodzą, codzień y záchodzą. Džiwie się S. Zeno, že słońce iuž to niemáł šześć tyśięcy lat bieg swoy odpráwňáć, á tak přędko, že ná godzinę ubiega po dwákroć što y šześć dšięsiát tyśięcy mil, byná mnię w biegu swoim nie šzwánuie, nie ušláie, błędu žádnego, defektu nie pómóš, dáie tę D. chowná přyczynę. Wie že codzień západa, záchođi, umiera, y dla rego grob swoy widzáz, dobrze bieg swoy odpráwňie ieżeli słońce co dšis západnie, iutro znóu się urodži, přećięž dla tego záchodu nie bládzi, á iáko nie dáleko wiecey

człó,

człowiek, który raz zapadłszy, więcej się nie pokaże. Jaśnieli iak słońce Cesarze Augustowie, Iuliuszowie, zgąśli, zapadli, jużesz więcej ich niewidać; to tak y o każdym mówić się może, kto raz na samten kray zaydzie, drugi raz się nie powroci. A czy pilnie strząć się trzeba, aby dobrze zapasć, dobrze raz umrzeć, bo się poprawić nie dadzą, &c.

XI.

Nie nadsła się Elekcyja Wczniow Chrystusowi choć sam obierał. Niechc przed Elekcyja modlitwę czynił. Nadsła się arcydobrze druga Elekcyja Panny Naysw. *Elegit eam Deus, & praelegit eam.* O iako we wlytkim korespondowała Elekcyi, obraniu, łaskom, dobrodzieystwom Boskim. Przewyżzyła wlytkie kreatury Aniołow, Cherubinow, Świętych Bożych łaskami, darami, przywyższyła wdzięcznością, usługą. A my iak wiele bierzemy od Boga, a mało korespondujemy. Prośmy Panny Naysw. aby nam uprosiła łaskę, abyśmy nie byli nigdy niewdzięcznemi, darow, dobrodzieystw Panna Boga nászego.

Z Żywotow Świętych. w dzień Świętego Iozasata.

Iozasata S. Promotora Vni Ruskiej, albo odfzczepieńcow; do Kościoła Bożego Przywodzce, mamy dziśay Święto, który za te ku Kościołowi Rzymskiemu, prawowiernemu żarliwość, od zley Ruśi swojej zlych Bráciey zabity jest. Z tad, że Vnia jest do bra y Pánu Bogu się podobająca, wydaie się z męczeństwá tego Świętego, którego niemá sz prawdziwego tylko w Kościele nászym. Z tad náuka, że lubo y Lutrzy, y Kálwini, y Schizmátycy szczyca się bydź Chrześcianami, przedięsz do nas nayprawdziwiey, u ktorych jest męczeństwo, pokuty, pośty, umartwienia, ukrzyżowány Pan Jezus náleży, dla ktorego że my wylewać krwi nie możemy, przynamnię pośty násze, rárne wstawania, umartwienia, łączmy z niewinna iego męka, rozumieiac, że daleko milsze są, ważnię; sze takowe Pánu Bogu uczynki.

Na Niedziele XVI. po Świątkách.

Niemá sz większy nieszczęśliwości ná człowieka grzesznego, iako kiedy y ná ten czas gdy dobrze czyni grzeszy. Tacy byli

byli Faryzeuszowie dziśieysi, częstowali Pana Jezusa, mieli go u stołu swego, chlebá mu nie żalowali, á to wszystko czyniac grzeszyli, bo go przy tym wszystkim podchwytovali, ná iego zdrowie następowali. Nieszczęśliwi, że y dobrze czyniac grzeszyli. To nieszczęście porkáło y Judaszá zdraycę Chrystusowego, który obarczywszy się, iż źle uczynił, że Mistrzá swego záprzedał, udał się do pokuty, *penitentia ductus*, przyniosł pieniądze wzięte zá Pána Jezusa, záwołał: *peccavi tradens sanguinem iustum, zgrzesydem wydaiac krew spráwiedliwá*. á z tym wszystkim obieśił się. Záśluac takowey pokuty Leo S. nápiśał: *Tam perversa fuit huius impij penitentia, ut penitendo peccaret, pokutuiac grzeszył*. Y takowec to wielu są pokuty, takowe dobre uczynki, kiedy pokutuią, spowiedaią się, á tym czásem do grzechu się wracaią, poszczą áby ich chwalono, iálmużny daią, áby ich widziano, modlą się, á gdzie indziej myślą biegią. Ztąd jednemu takiemu powiedziano: *Oratio ejus fiat in peccatum*, ná takie uczynki, álbo takowym uczynkom zlorzeczyc, obiecuie P. Bog *maledicam benedictionibus vestris*. Mat: 2. Job spráwiedliwy ofiary oddawał z owieczek, z trzod swoich P. Bogu, kiedy go czáś utrapić naywiczeý prágnął, ogniem wszystkie popalił, iákoby chcąc tym mężá Bożego záśtrálic, że y ofiary iego álbo to co on ná ofiarę dawał, nie było przyjemne P. Bogu. Vchoway Boże żeby ofiary násze, Msze SS. będąc błágálnice Boskiego Máiestatu zárabiać miały ná gniew, ná karanie Boskie &c.

H.

Bieśiády, bántkiety, uczyty świątowe, są to sídla, záśadzki ná wie-
 du do zguby, ułowienie. Xiążę Faryzeuszow nágotował dla
 Pana Jezusa bántkiety, áż záraz táme ná niego záśádzká. *Et ipsi ob-*
servabant eum. podchwytovali go spoś siedzacy. Y z tąd dobrze ná-
 piśał Eklezyástyk. *Melius est ire in domum luctus, quam in domum*
convivij. Escl: 7. Lepieý iść w dom pláczu, niżeli w dom bieśiády,
 inna wersya przydáie, *in qua deridetur*, gdzie się z dobrego ná śmie-
 iá. Judyćie S. Wdowie, gdy do namiotow Holoferneťa przyizlá,
 kazał tenze to naywybornieýsze potráwy y napoie swoje nosić;
 álec oná naymnieý z tego nieskosztowála, wynawiaiac się prá-
 wem Bożym, broniącym pożywac takowych potraw. Y to iá
 Eeeeeeeeee przye

przy czystości zachowało, mowi Ambroży S. gdyby była iada y piła, pewnieby y na Holofernefa złą chęć zezwoliła. Białwochwálstwo z bankietow swoy wzięło początek: na nagrobki umarłych porzeli ludzie potrawy nosić, umarli gdy nie jedli, żywi poczęli jeść y pić, a potym y ofiary podpiwszy sobie owym umarłym oddawać. Z tad białwochwálstwo, zgoła z biesiad wiele złego, strzeżony się ich &c. &c.

III.

LEpíze y pobożnieysze śnać były domy Faryzeuszow, nizeli teraz żnieyszych Panow lub Katolickich: bo oto rameczne domy y pod czas obiadu przypuszczaly ubogich; iako to dzisieyszy opuchły w pul obiadu przed P Jezusem stanał. Wczęte się domy, Dwory Pańskie, Szlacheckie, nie nązbyt zawierać, domow, kámiemie, pałacow wálznych przed ubogiem, aby też przed wami Krolestwo Boże zawarte nie było.

IV.

DNia dzisieyszego Pan Jezus na obiedzie u Faryzeusza, gdzie go obserwowano, podchwyiano, upátrowano, & *ipsi observabant eum*. Nie godziło się obserwować nayniewinnieyszego. godzi się z nas nie ieonogo opátrować, ale nie każdemu, tylko tym, którym powiedziano, *argue, obsecra, increpa in omni patientia, strosus, upomina*. Więc y do mnie należy, obserwować różne stany, kondycyi ludzi. Dziś ogołem obserwuję prawowiernych Chrzescían y mowię: Chrzescíaninie, jesteś sługą Chrystusowym do Chrystusa należącym, a iakoż mu służyż? Oto modlitwa twoja, pać eiz twoy, niemal każdy *sine devotione*, bez nabożeństwa, rachunek sumienia, bez reflexyi, byle odbyć. *sine reflexione*, spowiedź S. *sine contritione*, bez skruchy y żalu. Komunia, *sine dilectione*, bez miłości, konwertacja, *sine adificatione*, bez zbudowania. Z każde cię poznać żeś Chrzescíaninem, w Kościele, ni w domu, ni na ulicy, ni między ludźmi. Chrzescíaninem jesteś, a czyniszże dotyc obietricom na chrzcie uczynionym. Wyrzekasz się czartá, światá y ciała? kiedy wliżytká twojá myśl o ziemi, y marnoścjach doczesnych. Chrzescíaninem byż jest mieć wielką żądza, pragnienie do nieba, a ty czy też często do nieba wzdychasz? czy pragniesz myśla? afektem wybiegasz? czyć nie bardziey smakuia swiatowe wygody, roskoszy? niż niebo? A jednak powiedział Augustyn S. dla jednego dnia by-

tu w

tu w niebie, na eżaloby porzucić y raydł złe ná tym świecie wy-
gody, dobie mienia, coż dla wieczności? Ignący Święty ilekroć
wspomniá ná śmierć, przez którą z tego pádołu płaczu spodzie-
wał się do niebá przenieść, z radości y z tęskności rzewliwie płá-
kał. A ty Chrześcíninie, nic bárdziej iáko śmierci się boisz, o
niey sobie mowić nie dasz, godzieneś áby cię obierwowano, álbo
raczey ty sam siebie opátruy, poprawuy &c.

V.

PAná Iezusá dżisíay Fáryzeuszowie ná bánkiecie máią w dzień
święty, ále iáko go częstuią, opísuie S. Ewángełia: *Et ipsi obser-
vabant eum, Podchwytywali go.* Y nierazci tego záprawdę było; ále
co im był kiedy winien Pan Iezus; pewnie nic. Ale to zwycza-
na záwíze złym dobrych przesładować, ktokolwiek między złá-
mi żyć dobrze, świątobliwie prágniész, nie uydziesz przymówek,
prześladowania: *Omnes qui pie vivere volunt, persecutionem patientur.*
Dobrze mowił Pan Iezus wysyłając Vczniow swoich ná swiát: *Ecco
ego mitto vos, sicut oves in medio luporum, posyłam was, iáko owce w
pośrzed wilków.* Spráwiedliwi między złemi, są iáko owieczki mię-
dzy wilkámí, to się im właśnie dostáie, co Pánu Iezusowi między
żydámí, którym się też naybárdziej niech ciészá &c.

VI.

Punkt 1. Wszedł P. Iezus do domu Xiá żęcego, áż go tám podchwy-
táli: coż było potym w robie P. lezu podchwycić, co obierwo-
wac, ktorego świątobliwość, niewinność, y u łámych żadney przy-
gány nie náłázłá nieprzyációł. Aleć rák jest swiát *in maligno posi-
tus*, rák zły, że y w dobrych znayduie czemu przyganić. Czyż
się słutnie obáwiał żyjac ná świecie rák złym, nierownie wię-
kszych ná złe postępkí twoje podchwyćania; uważ iáki ostrożnie
żyć potrzebá: posrzega cię swiát, źli ludzie, przyácielo y nie-
przyácielo: posrzega Bog, Aniół stroż, czárt przekłety, między
rák wielá oczu, iáko skromnie, iáko świątobliwie zachowáćci się po-
trebá, ábyś kogo nie uráził, nie wzgorzył, nie zepłował.

Punkt 2. Vważ wielką dobroć, cierpliwość Pána Iezusá, widzac
ná iákie podchwyćania ięzykow miał przychodzić w domu Fáryzay-
skim, przecię się nie śchránia tám wstąpić, nie miał rák sobie nie-

Eeeeeeeeee 2

przy,

przyjaznego domu. O rękoi jest, nie miał y twego w Najs. S. kramencie, tak często do niego przychodzi choć wie, że nie na lepszą trafi wygodę, choć w tym domu tak wiele niepokoiu, nieporządku, bliźniego niemilości, ukrzywdzenia &c. podziękuy za tę dobroć Panu Jezusowi &c.

Punkt 3. Abyś nie był podchwytyany, podstrzegany sposob najlepszy nie podstrzegać, nie podchwytywać drugich, położyć kogo łatwiuszko, podeyrzenie suspicya mieć prętko, gorzyć się z cudzych postępkow, zasługuie na to, aby też takową miarką tobie oddawano: powiedział Pan Jezus, *nie sądźcie, nie bądźciecie sądzeni.* Zamykajże oczy twoie y powierzchne y wewnętrzne na cudze sprawy, aby twoich nie upatrowano.

VII.

Mamy dzisiaj Pana Jezusa na bankiecie w domu Xiążęcia Faryzajskiego, gdzie y puchliną zarażonego uzdrowił Pan Jezus. Czego też nie czynił Zbawiciel na pościąganie do siebie tych Faryzeuszow, już z niemi iadał, śadał, cudą przed niemi czynił, aby ich był do siebie pościągnął, na drogę prawdy naprowadził? nic nie pomogło. Tak to jest trudno złego człowieka naprawić, łatwo się zepluie, prętko z drogi z cnoty, trzeźwości &c. zniży, nie zaraz się do niej powroci. A dla tego pilniey potrzeba ostrożności, żeby się nie plować, żeby się złym nie stać &c. Nie jeden, nie jedną myśli sobie albo mowi: Ey czemu nie zażyć swiata, czemu sobie nie pozwolić. Niebezpieczna nayciężey wdąć się &c.

Na Święto Imienia MARYI Panny.

Swięto Imienia Naydosłowniejszego MARYI na dzień dzisiejszy oznaczone wzbudzać w nas powinno, podziękowanie należyte, za zwycięstwo pod Wiedniem w ten dzień przez Najsławniejszego Pana naszego Janá III. Ponieważ z okazji tego tryumfu jest postanowione w całym Chrześcijaństwie, dziękuymy, bądźmy wdzięczniemi tak wielkiego dobrodziejstwa za Najsławniejszej Panny przyczyną danego. Powtore, zabawmy się na tłumaczeniu imienia tego MARYA, jedno jest co morze gorzkie. Była jak morze żałość iey, kiedy pod krzyżem stojać przeniknione micozem boleści miała ferce y wnętrzości swoje. *Item ipius animam doloris gladi-*

gladius pertransiuit: miecny w tym punkcie poitowanie, y łaczmy nasze z nią gorzkości. Imię **MARYA**, jedno jest co *Domina*, Pania, Krolowa, Monarchinia jest Nayswiętsza Panna. *Astitit Regina à dextris tuis*. Cietzmy się z tego, bo będąc Pania, może nas obronić, może ratować a przeto iako Panniej naszej oświadczaemy się bydź poddaniemi, sługami &c. Imię **MARYA** tłumaczy się *Illuminata y Illuminatrix*, oświecona y oświecająca. O pewnie, wielkiej iasności nabyła od słońca nie stworzonego Chrystusa Jezusa. Jeżeli Moyżesz przedstawiać z Panem Bogiem przez dni 40. tak iatny był ná twarzy, że ná nie spojrzeć było niemożna: Coż o Nayswiętszey Pannie rozumieć? była też y *Illuminatrix*, oświecająca Apostołów, Doktorów, y wielu Świętych. Vdawaymy się y my do niey w trudnościach naszych. Imię **MARYA** jedno jest, co *Stella Maris*. Zeglujemy ná morzu tego świata, płynac do portu do brzegu wieczności. Wiec do káždego mówię, abyś zapłynął szczęśliwie z Bernardem S. *Respice stellam invoca MARIA M.*
Z Żywotów Świętych, z Żywota S. Adryána.

Adrjan S. Męczennik Chrystusowy, ná dzień dzisiejszy stawia z tą pierwszą nauką. Jako niebo y chwała wiekursta, słodzić ma y słodzi wszystkie ná świecie gorzkości. W Nikomedyi Celarz Poganin, zaślawniwszy wiele Chrześcian, kazał ich do więzienia pobrać, posławiwszy nád niemi do straży Adryána tego, który pászac ná ich frogie pęta, więzy, ućitki, wdał się z nimi w rozmowę, pytając: mile dzatki, co to was do tego przywodzi, abyście to cierpieli? poczną mu tedy powiadać o niebie, o radościach iego, ná wieki trwających, że ani ucho słyszało, ani oko widziało, co tam Pan Bog zgotował. Słyszac to Adrian, zaraz stawi się przed Vrzędem, zawoła nápiszcie też moje imię między Chrześciany, oto wiele sprawił.

Nauka wtora Jako wiele pomaga do dobrego Małżonka dobra żona. Skoro się odezwał bydź Chrześcianinem Adrianus zaraz wzięty jest do więzienia z drugiemu, a sługa do Pani pobiegł Natolić ná imię, opowiesząc, co się z Panem dzieie. Ta tajemna dorad Chrześciana była. Zaraz pobiegła do ciemnice, cieszac się, winiszac, całując okowy, pęta iego utwierdzając, umacniając, o modlitwę zanie.

za niego drugich więźniów prosząc, y tak na strogie jego męki patrząc usługowała: cieszyła, umacniała &c.

Nauka trzecia. Jako dobrze mieć w niebie przyczynę za sobą. Została po śmierci Adryana Natolia w wieku młodym, bo tylko miesięcy 13. była za Adryanem, dostąpiła bardzo. Wstawić się frasowała, aby nie była do powtorzenia Małżeństwa przy-muszona: ale wiedział o niej Święty Męczennik, uprosił u Pana Boga, że prętko jakoby snem miłym u jego grobu usłpiona na on się świat przeniosła. Szczęśliwy, szczęśliwa, kto ma w niebie z swoich. albo dziątek, albo Rodziców, albo przyjaćciół, co się za niego modlą, &c.

Z Świętego Argulfa.

Pokutą y żal za grzechy, jest tak wielkiej wagi, że odmienia dekret sprawiedliwości Boskiej. Argulfa S. Opat, dwaj złośliwi okrutnie prześladowali, y náostaték zapili Zakonnicy, jednemu z nich na imię Kolumbowi, pokawszy się po śmierci Opat, troszającego o występek ná zrak zapalczywości Boskiej y karania atwią swoją namalował dwa cyrkule, ná pierśiach jeden, ná plecach drugi. Tu złośliwy Kolumb w lament, płacz, żal, prośbę, aby się za sobą modlił. Widząc wielkie upokorzenie Kolumby Argufus, z woli Boskiej, zmazał mu jedno kołko, iuż ná wieki za ten grzech karany nie będziesz ale tylko docześnie. Oto jak skuteczny jest żal za grzechy, zgładził koło wieczności ná karanie wieczne. Poważajmyś sobie pokutę świętą &c.

Ná Poniedziałek Niedź: XVI. po Świątkach.

Boda, się zawsze swoją sztuką chleba kontentować, a ná cudze obiady, bankiety nie mrzeć. Tylko się Pan leżus ná obiad Fatyzayski dostał, aż ci z niego wzorki wybierać poczęto, obyczaje, posługunki jego słuować, a zgola y ná zdrowie następować. Ten to jest pożytek cudzych obiadów: y dla tego napisał Eklezyastyk, że *melius est ire in domum luctus, quam conviviū*, lepiej iść do szpitala, do domu ubogiego: gdzie nie częstują, niżeli ná ucztę, ná ktorej się częstokroć nasmrad, naszydzić z gościa mogą. Iob sprawiedliwy z Panu Bogu ofiarował działki swoje, naybardziejze przecię w

Ná Poniedz: Niedz: XVI po Świątkách. 1777

ten czas kiedy się bankietowali, kiedy się wzajemnie częstowali, z nich, z osobną za każdego ofiarował P. Bogu, a to obawiając się żeby w czym przy owych ucztach nie wykroczyły &c. Juditha skoro przysłała pod namioty Holoferneś, natychmiast uroda tej uie-ry Holoferneś, a chcąc aby ku tego myśli zły była aby ją do te- go nakłonił, co nawyborniejszymi potrawami, y trunkami czę- stować ją chciał, lecz żadną miarą namówić się na ow obiad nie dała, wymawiając się zakazaniem pożywać cudzoziemskich po- traw. Inaczej mowi jeden z Doktorow Świątych: *Si comedisset, & bibisset, cum Holoferne dormivisset*, powróciłaby była iedząc, y piąc z fromotą, miało wygranej. Nie dobrze zątym mowi więc nie ie- den, kędy ziadł, kędy wypił, byle nie w domu, spokojniejszy, pożyteczniejszy kawałek chleba swoy, niż cudzy.

II.

Mędzy kieliszkami, albo szklenicami, małuczkie krzywdy, wiel- kie się czynią, wielkimi się staą. Co też ro miało boleć ży- dów, że w szabat Pan Jezus opuchlego uzdrowił, na co tu było sze- mrać? czemu przyganiać, a przeciw inaczej; bo między kieliszká- mi, przy biesiedze, wszystko się krzywo zdało. O co się też było gnie- wać Alwerowi, a ieszcze srodze na Wasthę Krolowa, że nie przy- szła do stołowej izby, gdy wszyscy z Krolew pñami byli. Matto- nie, Krolowej, przysć między plaków, a ieszcze dlatego aby się tej urodzie przypatrowali, zaśle niesłuszna; a iednak od zagroewá- nego Krola odrzucona, zelzona, bo puany, rzecz maia wielce o- brážony. Yżrad Prerek Pánski, wino, y wszelki trunek upoiaia- cy przytownywa do złości żniy, *sed draconum vinum eorum, & ve- nenum aspidum*, złość albowiem żniie, y samym się ciemem czło- wieka poruża, tak piánica y umbrá, cień krzywdy poburzy. Kie- dy się z gory Syná Moyzeiz powracał z lozuem, zbliżając się do obozu, aż wrzask, trzask ludu swawolnego, píanego około cielca; stánie lozue y rzecze do Moyzezjá: *biat się nási z nieprzyaśieniem, Klulatus pugna auditur in castris*. Moyzeiz lepię się przysłuchý- wając rzecze: ey nie, głos to píasiających. Eto żydowin czyta, *vox ad pocula*, -to rozumiany głos przy kieliszkách, przy szkleni- cách, iedno co y *vox pugna*, iakoby to wielka była konnex. a kieliszkow

liżkow z orężem. piących, z biącymi się, kędy piia tamże się y biia. Strzeżmy się tego ząwśze, nie czynmy z muchy wielblada gdy sobie podchmielemy &c.

III.

PAna Iezusa Faryzeuszowie nie kochali, a przecię do domow na bankiety zapraszali. Aboć to ząwśze z miłości na biesiady ludzi zapraszali? więcey w tym bywa polityki, zwyczaju, powierzchowney ludzkości. To bacząc dobra się też podczas wymowić.

IV.

STan szlachecki między jonemi przywłaszcza sobie przodkownie, ba y żeby był obserwowany, potrzebuie więc go. ale winny sposob obserwuie. Szlacheckiego urodzenia iestes, a maszże szlacheckie obyczaje? postępkie, cnoty szlacheckie? nośisz szablę, szlacheckie oręże przy sobie, a na co? nie żebyś nią po bruku kręsał, nie żebyś tego albo owego ranił, głębę mu wyciął; ale na obronę Wiary świętey, na przeciw nieprzyjacielowi Krzyża świętego. Chwalebny był zwyczaj u starożytney szlachty Polskiey, dobywać szable podczas Ewangelii świętey w Kościele, na znak gotowości na iey obronę, na zaliczyt słowu Bożemu. O teraz dobywać iey zwyczajna uymuiąc się za słowko iakie małe przykre, za krzywdę co się niczego nie stoi. *Nobilis*, Szlachcic, iedno iest, co y *cognoscibilis*, co go poznać trzeba poznać z cnoty, z obyczajow, z postępkow dobrych, godnych, szlacheckich. Szlachetne urodzenie iest to, iako jedná pochodnia, w ktorey świetle daie się widzieć każda makuła. W kmieczy y podley kondycyi, choć się co nagannego przyda, nie doyrzeć tego. Cmia się y gwiazdy iako słońce y miesiąc: a przecię ciemności ich nieznac, niewidac, bo są małuczkie światłu, słońce zaś, miesiąc inacze. Pomniyże na to szlachetny człowiecze. Herbowne Kleynoty, szlacheckie są Lwi, Gryfowie, Orłowie, a częstokroć w obyczajach są zającami, nieroperzami &c. *Nobiles* od cnoty, od znamienitych czynow *cognoscibiles*, nie od rozrywania Seymikow, Seymow, Sadow, nie od mezapłaceniu rzemieśnikom, nie od lekce wżenia ubogich &c.

V.

A iakże się miał podobać Pan Jezus żydom złym, Faryzeuszom, lubo szczerą sam był dobrocią, kiedy ich y tedy y ówedy upominał, reformował, strofował. Nápił Grzegorz S. bárdzo pieknie. *superbi sicut instantur laudibus, sic inflammantur correptionibus.* Złych ludzi iako więc nádyma chwála, tak do gnuwu zapala upomnienie. Swawolni u Mędrca zmawiaia się ná dobrego. *Circumveniamus justum, quia impropertat vobis peccata.* Sap: 2. *Nástapmy ná tego Monitora nášego co to nas tak często strofuie.* Y dla tego Phator podał do więzienia Jeremiaśza, Herod S. Janá, Herodyádá głowę mu uciąć roskazála. W Ewángeii S. mamy, iako ogrodnicy, albo w winnicy, robiąca czeladká, pozabíłali sług Pána winnice oney, nie oco innego znác, tylko że ich strofowali iako źle robili w winnicy, pożytki iej źle obracáli, swawolnie, rozpustnie żyli. Tak to dobremu kiedy złych upomináia, do dobrego prowadzić usiłuią, nie ząwśze się iako należy nágradza. Ale ná to nic dbać nie potrebá, y owszem powinni Rodzicy dźiatki, Przełożeni poddanych, Pánowie czeladkę upominác, strofowác, od złego odwozć, żeby potym nie przyszło im lámentowác. *Va mihi quia taci,* biádá mi iżem milczál. A ieżeli się tym náprzykrzáia, niech biorą przykład z Pána Jezusa, który dla tego *observabatur.*

Punkt I. Wszedł Pan Jezus w dom pewnego Xlážęciá; wszedł w dom náyčystšzego żywotá, náyčystšzey Pánny Przenayświéřzey, Arcyxiężney, Arcykrolowy, Monárchini niebá y zi mie, ktorey dźis požádáne świátu y niebu odprawuiemy Národze ie. Tam gošćiem będącego obserwowáli, y tu pewnie ále nie po Faryzáysku miał wielką obserwancyą. Obserwowanie słowo, ma tens dwoiáki y zły w podchwytniu, y dobry w szácówániu, zóřtaw ić támten pierwszy Faryzeuszom, drugi Nayswiéřsza Pána niezmier nie wyřoko oświádczyłá, to ieřt náđ wřzytkie kreáture Pána Boga chwálące, wielbiące, oná go uwielbiła, wychwáliła, uřzanowála. Zbieray wřzytkie ákty miłóřci uráćzenia od Pánny Nayswiéřzey Jezusowi wyrzádzone; upádniy do iej lářetek, wyproř ie, wypłacz ná pláczácy dźiećcinie; á nábrawřy ich, upádniy do nog ukrzy-
żowá.

żowanego Jezusa, odday mu ie wŹytkie, albo niemi wŹytkiemŹ
uŹanuy, uracz P. Jezusa.

Punkt 2. WŹszedł P. Jezus pożywŹć chlebŹ w ŹabŹt : SzczęŹli-
wy bochenek chlebŹ w którym go domu pożywał P. Jezus. SzczęŹli-
wy y dawcŹ chlebŹ owego, Źle nie iŹk FŹryzeuŹŹ, iednŹk iŹko PŹnnŹ
NayŹwiętsza : o z iŹkŹ poćiechŹ adzielałŹ tŹ z bochenkŹ Źwego
PŹnu Jezusowi : o iŹko z wielkŹ poćiechŹ mowić iey będzie po
wŹytkie wieki, *esurivi & dedisti mihi manducare*, potrzebowałem,
pokŹrmi nakarmiłŹŹ mŹ : O szczęŹliwa chlebodawczyni Jezus-
wa, wiŹŹszuie mymŹ iego szczęŹcia.

Punkt 3. ChlebeŹ żywiony Pan Jezus, żywi nas chlebem ży-
wotŹ, CiŹłcem Źwoim NayŹwiętszym przy uroczystoŹci oŹobliwie
Chlebodawczyni Źwoiej, proŹ kŹdzy ŹbyŹ oŹobliwie godnie był
nakŹrmiony od PŹnnŹ Jezusa chlebem iego nŹ pomnozenie łŹski &c.

VII.

Czym Źię mamy cieszyć, kiedy po gorŹcych modlitwach, oŹiŹ-
rach, ŹlubŹch, nie otrzymuiemy, tego czego ŹŹdamy : Cielzmy
Źię PŹnem Jezusem, ktorego, modlitwa doŹkonŹlŹsza, nie równie
nŹd nŹŹŹe gorętsza, cŹłonoŹna, przećie nie otrzymałŹ we wŹŹy-
tkim o co proŹiŹ. Modlił Źię P. Jezus, Źby wŹŹŹcy ktorych obie-
rał, byli naylepiŹzemi, naydoŹkonŹlŹzemi; ŹtŹłoz Źię tŹk? nie. Je-
Źeli to szczęŹcie modlŹcego Źię ChryŹtusa nie potkałŹ; ieŹeli chęł
Oćiec niebieski, Źby w oney liŹzbie obrŹnnych był y zły IudaŹ : Ź
czemuŹ ty prochu Źiemie mizerny człowiecze ŹzemraŹŹ. trapiŹŹ Źię,
gdy albo w chorobie, albo w utraŹpieniu, iŹkim wŹŹłuchŹny nie
ŹeŹteŹ! Bog lepiŹcy wie, co ieŹt pożytecznego komu,

V. II

Nie nŹwroćił żadnego FŹryzeuŹŹŹ Pan Jezus, bo trudno grzeŹŹni-
kŹ zŹtwardziŹłego nŹwroćie. Czemu? nŹłog Źlbowiem ieŹt
druga naturŹ. Y iŹko Murzynowi trudno ieŹt czarney Źkory od-
mienić w biały, tŹk kto Źię włozyl złe czynić odmienić go nŹ do-
bre cięłzko. Dawid był Rycerz Źłwny, mocny, Źilny, niedŹwie-
dzioŹ lwow wprzod ŹŹrpał, olbrzymow potym, Ź przećie Sau-
lowey zbroi unieŹć niemogl, Źe Źię nie wzwyczał. Zwyczaj iŹ-
ko do dobrego, tŹk bŹrdziej ieŹleczŹ do złego ŹiŹł pomaŹa. Więć

gdy

Ná Poniedz: Niedz. XVI. po Świątkách: 1781

gdy się kto w grzech wzwyczai, niełatwo się od niego odłączyć. Doroteusz Święty Opát, mając pod sobą wielu Zakonników młodych, chcąc im pokazać, iako złym nałogom dawać u siebie miejsce jest niebezpieczno. Wychodził z nimi do pewnego lasu, y przychodził do drzewek małych, podrosłych, urosłych, kazał wyrwać: te, co dopiero wzrastać poczęły, łatwo się te wyrwać pozwalały, co już dawniey, trudniey, co dobrze wkorzenione, nie były podobne do wyrwania. Y powiadał to: tak Bráćszkowie moi, złości ná początku łatwiejszeńko dádza się wykorzenie, dálej już trudnieysze, a potym iakby nepochodne do wyko-rzenia. Węc dobrze jeden porádził. *ante languorem medicina para.* Nim zaydziesz w cięższą chorobę, lekarstwo obmyślaj. Porywaj się káždy wcześnie ze złego; nie dajcie się rozpościć złemu: nie zarazci to kro się stáie nieczystym, uprzenzają komplementy, konwersacye. Nie zaraz złodzieiem, potrosze urywać poczyna &c. *Zátem principijs obsta &c.*

W dzień S. pamiątki piąciu Rán Świętego Fránciszka.

Dzisiaj pamiątká się odprawuie, przedziwney Pána Iezusa łaski, która uraczył wielkiego sługę swego Fránciszka świętego, kiedy go ná gorze Alwernu ranami swemi Najsł: upiatnował, tak iż prawdziwie nośił Vkrzyżowanego ná sobie Pána Iezusa, Wszyścysmy obowiązani wyrázać ná sobie Vkrzyżowanego, co się stánie ná ten czas, kiedy cierpliwemi bédziemy, iako y on, pokornymi, iako y on, czystymi, iako y Pan Iezus.

Druga.

Z Świętego Fránciszka ranami Iezusowemi upiatnowanego, te ná dzień dzisiejszy sa náuki.

Pierwsza Iako się wielce podoba Pánu Iezusowi, rozmyślanie Męki jego, pokazał to ná świętym Fránciszku, ná którym dla nábożnego rozmyślania męki tej wyráził rany twoje Przenaświętsze. Oby przynamniey ná tercju nászym tak wyrázone były.

Nauka wtóra. Iako wielkim świętym włásno jest ráci dary sobie od Pána Boga dáne S. Fránciszek z tak niesłychanemi łaskami Iezusowemi rácił się, krył iako mógł owe rany. Vczmy się ztąd dobre násze uczynki ukrywać, sámemu Pánu Bogu one prezentować,

FFFFFFFFF

wyzna-

wyznawając przez to, że Bog y nayskrzytliwiej przenika myśli, y ob-
iawia potem co się czyni dobrego.

Nauka trzecia. Iako im krod. skonalszy, tym mniej o sobie
trzyma. Francysek S. po owym od Pana Jezusa upiastnowaniu, iak
w najlepszą Kazania zaczynając, to nayszczęściey do swoich powró-
rzał. Bracia mili poczynaymy Bogu służyć, bośmy do tego czasu
nic nie czynili. Oto kiedy rozumieć było, że ten święty przy tak
wielkich faworach Boskich, już miary, światobliwości dopełnił, aż
on iakoby jeszcze nic nie uczynił, upomina y siebie, y drugich aby
zaczynali.

Trzecia,

Długo jest chwalebna pamiątka oney przedziwney Ukrzyżowane-
go Aparycyi do Francyzka S. y iego upiastnowania ranami
swymi Przenawst. Rzecz się tak ma, gdy ten święty zacząwszy
pość długi y ścisły na Gorze Alwernu, na wysoką zdobywał się kon-
templacyą, pokazał mu się Jezus Ukrzyżowany o sześciu Serafickich
skrzydłach, dwoje u głowy, u pierśi dwie, u nog dwie, y tak pu-
ściwszy pięć z ran swoich promieni, wyraził na rękę, y nogach
iego rany swoje Przenawst. O wielce uprzywilejowany to od Bo-
gá święty, do którego na śpiesznym tym Serafickich skrzydeł po-
ieździe zbliżył się ukrzyżowany. Myśmy takiego dobra niegodni y
tey łaski, ale przynajmniej oto się starajmy, aby z natchney mowy
przylatywaliśmy, przybliżali się do ukrzyżowanego, a to sześć,
także skrzydeł, dwiema od głowy, to jest bogomyślności y ła-
czeniem się z nim. zastawieniem iego przytomności, dwiema od
serca, to jest, miłości y pragnienia ku niemu: dwiema od nogi to
jest prawdziwey pokory, y wyniszczenia się z własney miłości,
chuci, afektu do swiata &c.

Na Wtorek Niedź: XVI. po Świątkach.

WSzytkie rzeczy stworzone od człowieka odchodzą. sam tylko
Pan Jezus przychodzi, *Introivit*, wszedł, przyszedł y w dom
Xiążęcia Faryzajskiego na obiad, chcąc mieć okazję do pozyskania
duszy iego. Y tak zawsze mamy w Ewangelii świętey *venit, introi-
vit*, przychodził y nieprzyzwany, bo to jest żałośna temu przycho-
dzić. Była młodość, odeiżła, była uroda, odumieniała się; było zdro-

W10,

Ná Wtorek Niedz: XV. po Świątkách. 1783

wie, siła, czerstwość, orelzła, byty pieniądze odeszły, był przyia-
iaćiel, odszedł, byty działki, odeszły, byli Mátka y Oćiec, odeszli,
praterit figura mundi, á Pan Iezus przychodzi, przybywa. Wołał ná
słońce ozue, biąc Gábáonitow, ledwoie w kroku zadržymał: *sol*
ne moveare contra Gabaon. Ezechiałzowi ná znak zdrowia nie póspie-
szyło, ále ná dziesięć lini, wzad się cofaęło. Własna kreáturom,
uohodzić, y nágiego zostáwić człowieká, *praterit figura mundi*.
Ewángieliczny Rortmistrz chwalił się przed Pánem Iezusem, że mam
sług rákowych, z nich jednému mówię odeydz, y odchodzi, drugie-
mu, przyidź, y przychodzi. Większegoby był znak posłuszeństwá,
kiędyby był powiedział: mówię mu odchodź, odchodzi. temuż
mówię przydź y przychodzi, ále ináczew. *Alii dico veni, & veniet*,
przez to znáć dáie, że dwoiak: iest podział rzeczy ná swięcie: swiętor-
we jedne, drugie Boskie, swiętowym własnó odchodzić, nie przycho-
dzić, Boskie przychodzą, z człowiekem mieszka! Sa n to powie-
dźiał Zbáwiciel: *ad eum veniemus, & mansionem apud eum faciemus*.
Przyidziemy do niego, y wieszkanie w nim sobie záložemy, to iest,
w człowieku dobrym, pobożnym, *Maria optimam partem elegit, que*
non auferetur ab ea in aeternum. Trzymaymyż się Páná Iezulá który
z námi będzie y teraz, y ná wieki &c.

II.

Bogáty im ma więcej, tym więcej prágne. Všadł Pan Iezus
ná Vezćie w domu jedného bogátego Faryzeuszá, áž zá az opu-
chły się prezentuie. Nigdzie częściej nie máł pachliny, tylko w
domu bogáтым, bo ráko puchliná prágienie spráwuie, rák y bogác-
twá, bogáty záwšze prágne, záwšze nie má. Bogáčzowi Ewángeli-
cznému, ziemiá o síe zrodziła owoce: obacz pęłne polá pízenice,
zboža, áž do šehie móvi: *Quid faciam quia non habeo*, Couczynię
iž niemám gđzie skłádáć zboža. Oto skárzy się že nie má *Eget sem-*
per, qui avarus est. Theoph. Acha) Kiol miał máiętności, miał páłace
miał winnice, á jednak Nábo)howi ubogému, pokoju nie dáie o
winniczkę máłá: *Da mihi vineam tuam. 3. Reg: 19* Y toć iest co
wowi Pláln istá S: *Invites eguerunt, & esuriunt*, Bogáci stáli się po-
trzebníacemi, y łáknáccemi, To iest, zá co biadá opowíáda Prorok: *Ve-*
qui coniungitis domum ad domum hiada wam którzy przylaczacie dom do
Fffffffffff 3 domu

domu, wola do woley, wieś do wsi, iakoby to iedną wieś do drugiej, druga do trzeciej, trzecia do czwartej &c. appetit, pragnie. Miarkuy my wszelkie w sobie łakomstwo, chciwość, mąym się kontentuymy. Habentes alimenta, & quibus tegamur, his contenti simus. mowi Apostoł.

III.

Z Aproszonego na obiad Paná Iezusa podchwytują. Poki nie był między ludźmi Pan Iezus; to wolen, wżyscy go wazżyli; skoro między ludźmi, aż podchwytują, obserwnia. Kochaymy się w osobności, strońmy od konwersacyi między ludźmi; szkodzi tá często.

IV.

K Arol V. Cesarz wielkiego męstwa y roztropności Monárchá, przejeżdżając Państwo swego Miasta, między innemi obserwował w nich Rynek, Ratusz, Kościoł. Miłe Miasta Polskie, kiedy by w was te rzeczy obserwować przyszło, a naprzod rynek, co by rozumieć o nich. Naprzod z rynku ołobliwie w dni niedzielne, święte, czyli ie z niego Chrześciańskiem, czy Pogańskiem nazwać przyszło, kiedy pełno na nim w dni święte kupujących, sprzedających, targujących, handlujących. Miasta Heretyckie dla swego nabożeństwa, kázania Ministrów swoich, bramy zamykają, do południa ich nie otwierają, a w Katolickich iako? Ale rynek w inákszym sensie biorąc, jest ten na którym kto, czego niema, nabywa, ten albo tá co przedać, nabywa pieniędzy, ten albo tá co kupuje, nabywa tego co kupuje, y tak iedno drugiemu wygadza, y tak biorąc rynek, znaczy miłość z obopolną, usługę, radę, ratunek. W tym mieście jest rynek chwałebny, w którym bogatzy ratuje uboższego, mędrzy rada jest prostakowi, silniejszy broni niedołężnego, zdrowy opatruie chorego, *vestra abundantia illorum inopiam sublevet*, mowi Apostoł. Iak owo ślepy z niemającym nog z potkawczy się, tak się obáy ratowali. chromy dostał nog u ślepego, a ślepy oczu u chromego, gdy ślepego wziął na ramię, a chromy nie mającego, y tak drogę odprawowali. Ratusz znaczy urząd sprawiedliwy nie brakujący osobami, tak ubogiemu iako bogatemu przyśięgany, za podárunkami się nie uwodzący. Obserwować podobno należy w was miasto miłe y ten y takowy ratusz, kiedy respektow władz wiele, kiedy uboższemu krzy-

wda.

Ná Wtorek Niedź: XVI. po Świątkách: 1785

wdá. Kościół znaczy nabożnych obywatelów, sápełniających przytomnością swoją Kościoły, Mszy świętey nie opuszczających, nieźporów, kazania. Maćiesz miłe Miásta tak nabożnych obywatelów, pobożność táżá naywiększa sława obronę, mury, wáły, *Religione melius quám muros Civitates miniuntur.*

V.

ZE wilcy przesládnią owieczki, psi hárdi zájare. ielonki, koći myszy &c. nie dziw bo wilkowi smakuie owieczká, kotowi myszká, chárkowi zájaczek, ich to iest pokarm, ich potráwá, ich gust ále ieżli przesládnią dobrych, to dziw. Ták ci iest. Drapieżne bestye, przesládnią drugie zwierzątká, dla smáku w nich swojego; ludzie niezbożni przesládnią dobrych dla tego że im są niemiácznemi. Owe słowa u Mędrca. *Rzućmy się ná spráwiedliwego, bo inutilis est nobis*, niemiáczny nam iest, nie miły. Iozef między dzieśiátkiem bráci swoich dziwnie dobry, niewinny, á dla tego *insuavis* bo oni źli, á ten dobry. Niech się támuie wszelká złość, żeby dobrym ná ładzie Bożym nie przylżło się uskarżać. *Odio habuerunt me gratis &c. &c.* Ná to naybárdziej on Ewánieliczny utyskował góspodarz, skárżac się ná onych szemraczów o iednąkowá zapláptę, ták tym wcześnie, iáko y tym ktorzy nierychło pracować poczęli. *An oculus tuus nequam quia ego bonus sum*, y dla tegoż iest złośliwe oko twoie, żem ja iest dobry &c. Nie przesládnujemy nigdy dobrych, ále raczey násladuemy? &c.

VI

Punkt I. Siedzi Pan Iezus u stołu potráwami zástawionego, á oto opuchły przed nim. Prawdę piękná przyłádá do wesółey uczty! Nie brzydziłeś się nią moy lezu, y owszem iáko widzę, twoiá to zwyczajná przypráwá, záwsze przy dobrych okázyách, chorych, nędznych, mieć przed sobą. onych rátować; nie skárżył się Zbáwiciel, ná *importunitatem*, ná brzydkie weyrzenie, Vcz się tu każdy śierpliwości, przystępnosci ubogim mizernikom &c. Ale co osobliwa iák wielká mi to czyni počiechę, że Pan Iezus iáko tu ná ziemi przy wesółych Vcztrách nie brzydził się, y okropnemi ná widzenie osobámi, ták nierownie bárdziej przy wesółym stole w niebie siedząc

dzac, nie będzie się brzydził, mam nadzieję y mną mizernym, opuchłym, którego nadyma hardość, pycha, własna wola, miłość swoją siebie samego.

Punkt 2. Pyła się Pan Iezus jeżeli się godzi w Szabáth uzdrawiać? Ci których się pytał pewnie przeciwnie odpowiedzieli, ale teraz w niebie inaczej. Spytaj się tylko moy Iezu, Najświętszey Matki, świętych twoich, świętych Patronów moich, mam ufność, y obiecuę sobie po ich dobroci, że niezezwoła tylko; ale przyczyniąć się będą za mną grzesznikiem, ponieważ ich jest wesele, cieszyć się z nawrocenia mego, z ratunku y pomocy upadłego. Uczynicie z to święci Bożi, uczyni Najświętsza Matko, Aniele stróżu, Patronie moy, rzeczcie słowo za mną.

Punkt 3. W Szabáth Iezus leczy, Szabáth jest dzień odpoczynku, znakiem niebieskiego wesela. Nie odpoczywa Iezus, y tam opatrnie w niebie potrzeby ubogich, patrzy miłościernym okiem na ziemię, ratuje, uzdrawia, prezentuje zasługi, rany, krew swoją za nas. Dziękujemy &c. Ciesz się &c.

VII.

Nie zatrzymuje szczodrości, y dobroci Boskiej, złość, y niewdzięczność ludzka. Czemu Pan Iezus obrał ludaszá, choć wiedział że miał być jego zdraycą? uczynił Pan Iezus z siebie y ustawy swojej, to co mu dobroć jego nieskończoną kazała. Ze ludasz tego na złe zażył, króć mu winien. Bog dobrze czyni y złym, aby ich dobrocią swoją pociągnął, pokazując, że nie tamuie dobroci jego złość ludzka. Zażywamy tedy dobrze łask, darów, dobrodziejstw Boskich &c.

VIII.

Dziwujemy się, y słusznie że się żaden z Faryzeuszów nie nawrócił do Pana Iezusá, ale śnać nie dochodziemy tej osobliwej przyczyny, że łaski od Boga do nawrocenia się nie mieli. Niemyc to z siebie samych pokutujemy, nie z siebie samych nas nawrócenie nasze ale z Pana Boga y łaski. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis, quis ex nobis*, wszystko co w nas jest dobrego z Pana Boga jest, y dla tego z Kościołem świętym modlmy się. *Tua nos gratia praeveniat & subsequatur.* Niech nas Boże twoja łaska

Ná Wtorek Niedź: XVI. po Świątkách. 1787

Łaska uprzedza y pośkuie &c. Kiedy zaś tey łaski niemáš, żadna perłwázya nie pomoże. Wiem o Boże (mowi Eklezyástyk) bogo ty wzgárzisz, kogo porzuciš, żadnego náwrócić nie może. Zasługuie zaś grzesznik ná to odrzucenie, zá niewdzięczność swoię, że tak wielá łask nátehnienia pogárdził. Iáko to Fáraó májac od Boga przez Moyzeszá siła upominania, przestrog, plag rozmaitych, że się niepopráwił, Bog też náostátek go porzucił, y kiedy mowił do Moyzeszá. Juże mu też więcey ná. oczy się nie pokázuemy: odpowiedział mu. Ták się stánie, y stáło się, bo záraz potym zátonął w czteronym morzu. A przeto słuchaymy głosu Boskiego. *Hodie si vocem Domini audieritis nolite obdurare &c.*

z Żywotow SS. ná dzień S. Iánuáryuszá Męczenniká,

POruszać nas má do nápożeniá ukrzyżowány, ábo w Nayśw: Sakrámenćie widziany Jezus. Iánuáryuszá S. mamy dziśay w Kościele Bożym doroczną pámiátkę, przy wielu známiénitych cudách, ktorými Pan Bog tego świętego utaczył, ieš y ten po dziś dzień. Ilekroć, (á dzieie się to dwa razy do roku,) krew tego świętego w ámpule skláney zsiédla zeschla, zgesla stánie przy głowie iego w Neápolim, záraz owa krew topnieje, porusza się, burzy, wre, co ná oko káżdy wiédzi, oto zna się krew do głowy, odmienia się, porusza, przy niny stánuwšy. Czuiemyż co podobnego w sobie kiedy przy głowie náłzey stániemy. Tá ieš Ukrzyżowány Chryštus, ábo w Nayśw: Sakrámenćie, á dla tego strámy się ilekroć przed nim stáoi my. uczuć w nas iákie poruszenie do miłości Bożey, do zálu zá grzechy &c.

Ná Srzode Niedziele XVI. po Świątkách.

MAśa się rzeczą człowiek kontentue, y prawdziwie to, co popolićie mowiá: *natura paucis contenta*, Oto Pan Jezus wszedł w dom Xiázcziá Faryzáyskiego, *sabbatho manducare panem*, w dzień święty átylko ná chleb do pożywania chleba, nie ná roskoszne potrawy. Powiedziáł Duch S. *Ecccl. 29.* Ze nápoczątku ludzkiego nie żyli tylko chlebem á wodą, y długo żyli y zdrowi byli. Dyśkaruie uczony Scneká, Wielobádownie, Słoniowie, iák wielkie

Gggggggggg

kálan

kałduny mają, a sążeń jeden y drugi dosyć na napełnienie jego. Dla żołądka zaś choć małego w człowieku, trzeba zwierzyn po lasach szukać, ptastwa z powietrza zaciągac, ryb z morza, dobytkow, wołow tłustych z obory, kur, gęsi z sadzow, korzenia z zamorskich krainow. Kiedyby miał żołądek co na to mówić, nie mówiłby tylkoby się zdumiał, tak iako sługa mając Pana dziwaka, co to owo rozkazuje, jednego nie zrobił, a już co innego, ow nieby nie mówił, tylkoby się dziwował w rządzić swego Pana. Toby tak właśnie y żołądek, gdy iemu, to te, to owe przysmaki, potrawy, kto wymyśla a on *paucis contentus*. Pan Iezus osuknał czartą, że mówił, *dic ut lapides isti panes fiant*, bo iemu dosyć było na jedney bułce. Nie bądźmy wytwornemi dziwakami w wymyślaniu potraw, nie wiele człowiekowi trzeba &c.

II.

I Est to uświęta zwyczajna, za dobre, złym oddawac. Pan Iezus wielką łaskę uczynił gospodarzowi temu, Xążęciu Karyeuzow że do jego sklonił się domu. Więcej, że zarażonego puchlina, uzdrowił, ielzcze więcej że zbawienną społsiedzacy m dawał naukę, a oni co za to: *observabant eum*, podchwytywali, nasłmiewywali się. Kiedy Pana Iezusa na krzyż okrutnie przybito, nad głową jego Najświętszą tytuł taki napitany: Iezus Nazareński, Krol Zydowski, Ewanielistowie święci tak to opisałi, *posuerunt causam ipsius, scriptam super caput ejus*. Y tóż to jest wszytka śmierci przyczyna, *causa* że Iezus, że Zbawiciel, y dla tego ukrzyżowany? O wielka niesprawiedliwość! wyrzuciła to Oblubienica, nazywając Pana Iezusa *candidum & rubicundum*. *Candidus* mowi *Rupertus S. sanctitate, rubicundus, passione*, od niewinności białym, od cierpienia, czerwonym, że niewinny, dla tego y cierpi &c. Wważył tę światową złość Chryzostom S. na Dawidzie y Absalonie, kiedy, gdy świat nie miał nad Dawidą na ten czas cięższego, spokojniejszego, przecież Absalon na niego woyską zgromadzał, w pole wyprowadzał, y dla tego zawołał: *O innocentia quantum apud reos periculi suscipis, quantum molestia per flagitiosos incurris!* O niewinności iako w złych nie popłaca! Absalon zły, a jednak za nim lud idzie. Dawid, tym ich uraził, *quia non delicta commisit*. Vchoway Boże nas takiey ku bli-

Ná Wtorek Niedź: XVI. po Świątkách. 1789

ku bliźniemu zawziętości, oddawamy dobrym za dobre, nie nasłádujemy światowey mody, żebyśmy z światem nie zginęli &c.

III.

W Sobotnie dni, to jest w dni święte, naywięcey chorych uzdráwia! Pan lezus; dając znáć, że to w świętá iego, w Niedziele miało się naywięcey leczyć chorob dusznych przez Spowiedź. Sakramentá święte, Dzień się to u nas; czy w świętá naywięcey piátaty, biesiad, obrázy Boskiey. Poprawuymy się &c.

IV.

Niemili Pan lezus złym żydom, Faryzeuszom, bo ich w oby-
czaiách niepodobny. Oni byli pysznemi, á Pan lezus pokor-
ny, oni hárdemi, Pan lezus échy, oni lákomemi, on ubogi, swiá-
tem gárdzacy. Niepodobny im dla tego niepodobany, y tak to
zawsze: Nie miły był Abel Kaimowi, bo Abel dobry, co lepszego
Pánu Bogu ofiaruiały. Kaim złośliwy niemili, Iákob Esauowi,
bo Iákob gładki, pokorny, Rodzicom powolny, Esau zárosły, iák
niedźwiedź, dziki, bystry, zázwierzem się ugániaiały: Iozef brá-
ci swoiey. niewdzięczny w oczách swoich: *Gravis es nobis ad vi-
dendum*, bo oni swawolni, á on niewinny. Jest tá dáwná przypo-
wiesć: *Simile, simili gaudet*, podobny, podobnego rad widzi, rad z
nim konwersuie, przestáie. Z kim też ty jesteś w podobieństwie,
kogo rad widzisz? ieżeli z czystemi, trzeźwemi, pobożnemi twórá
zábawá, znák żeś itrzeźwy, pobożny, czysty ináczey &c.

III.

Punk 1. Pan lezus się pyta ieżeli się godzi uzdráwiać w Szábá-
Mizerny jest stan ludzki ná świecie, w którym się pytać ustáwi-
cznie trzeba: á czy się to godzi? czy jest to bez záwiedzenia su-
mnienia. czy tak żyjąc, czy nie dosyć temu, czego Pan Bog po-
mnie chce? ci zaś wszyscy są tak co y żyją ná świecie, co zyją
swym rozumem, co mają wiele ná sobie powinności. Gdzie stąpisz,
iákó się obroćisz, w która stronę zayrżysz, záwize to iedyne pytá-
nie, czy tak dobrze, czy z zbáwieniem dusze; nayszczęśliwszy co
się po Bogu stárszych wola rządzí, który idzie za powodem dru-
gich, ktorego zábawy szczere, proste, niewychláne; w iákowym
życiu znaydowác stáraymy się &c.

Oggggggggggg

Punkt

Punkt 2. Pan Jezus pyta się jeżeli się godzi? choć wiedział lepiey nad wszystkich, chciał aby się swoim zdaniem Panu Jezusowi przysłużyli; wie Pan Bog iako co ma uczynić, y chce człowiekowi dobrze uczynić; ale przytym potrzebuie od niego jego woli, zezwolenia; ochoty, chcenia, prozby. Prosimyż o łaskę Pana Boga, pragniemy byđz dobremi, oświadczamy gorować naszą wolą na wszystko, czego Pan Bog chce po nas.

Punkt 3. Czy się godzi w święto uzdrawiać, pyta się Pan Jezus naywięcey, on w święto uzdrawiał, sposobiaszże się do tego w święto uzdrawiania, iakoż dni święte odprawujesz? iak się w nie do łaski y dobrodziejstw Boskich disponujesz? zawszeż nam byđz dobrymi potrzeba; zawsze nabożnymi, zawsze nasze potrzeby uczynności, przed Bogiem prezentującymi; ale więcej w dni święte, w które Jezus zwyczajnie uzdrawia &c.

IV.

O Brał choć złego Judasz Pan Jezus, bo przeyrzał iż choć on zginie, y utraci łaskę jego, miał byđz na jego miejsce lepiży, miała się nagrodzić szkoda przez drugiego; takci jest, nigdy nie schodzi Panu Bogu na dobrych. Zły ty jesteś? odrzuci cię od łaski swojej Pan Bog, będzie miał na miejsce twoje kogo innego. Zgadzi w Piśmie świętym umiemiała: *Tene quod habes ne alius accipiat portionem tuam.* Trzymaj coć dano, utracisz, weźmie inny, a tobie nic tylko wieczna bieda &c.

V.

Trudne jest człowiekowi grzesznego do Boga, do pokuty nawrócenie, bo grzech często porzćiwosć y dobre imię traci. a to utraciwszy idzie grzesznik iak oślepi na wszelką nieprawosć. Widziemy to w owych niewiastkach nie wstydliwych, o których więc mówią, że plu oczy prześły. Widziemy w owych złodziejach, rzeźniczkach, że są za złości swoje napiatnowani. Ze y dobre imię porzćiwosć straciwszy, już z nimi nikt porzćiwy przedstawiać nie chce, dla tego na wszystko złe się rozpala. D'a tegoć to Eklezjaśtyk upomina. *Curam habe de bono nomine hoc enim sibi majus est quam divitiis multa.* Miej staranie o dobrą sławę, więcej to w cności zatrzymuje, niżeli bogactwa wielkie. Co jest drzewo z skory zewsząd

Ná Srzode Niedzi: XVI. po Świątkách: 1798

wszad obłupione, obnażone, to grzeźnik który stracił poczę-
wosc: Drzewo tez powierzchney skory, schnie, więdnie-
ie, choć ie rośa niebieska ożywia, deszcz oblewa, ziemiá wilgoći
dodáie: Ták bez sławy dobrej, iák bez odzienia człowiek: psuie
się z grzechu w grzech idzie y nádzieć wízelkíey popráwy tráci.
Tóć szkodziło wielce Kaimowi: że po zamordowáníu niewinnego
Ablá, upiátnowány zosáł, trzęsieniem ciáśá ukarány: lubo n.u.
Bog obieccwał, że go nie miał nikr zabić; lubo widziáł Oycá
y Márkę pokutujących, przeciż on desperatém, *vagus & profugus*,
záwíse, iák złym ták złym &c. Stáray się zátym káždy o pocze-
śiwosc, sławę imię dobre &c.

Z Żywotow Świątych, wdzien S. Eustachiusza.

Eustachiusz Świąty ná dzień dzisiejszy przypada, który sławnym
w pogaństwie będąc, gdy się ná myślistwie zágonił zá leleniá-
ni, ná głowie leleniá stáńał między rogámi ukrzyżowány Iezus,
oraz go wewnętrznie do siebie powołał, który gdy do Chrystusa
przyśtał, niesłychanie wielkie wycierpiáł przygody. Z iád dwó-
ka náuká, tego námyślistwie rozgonionego Vkrzyżowány zástáno-
wił, ták myśli násze rozpędzone, iáko psy myśliwe má nayski te-
czniey skupić do siebie, zwabić weyrzenie ná Vkrzyżowanego.
Powtore tego Świątego, skoro do Chrystusa przyśtał, wízytkie co
náywięśze ználázły utrapienia: abyśmy rozumieli, że kto lepiey P.
Bogu służy, niech się tez więkśzych dolegliwosci spodziwa.

Druga:

Drugi Iob w nowym Testamencie S. Eustachiusz, uczy nas
isko służyć Panu Bogu, mamy się ná wielkie gotować przeci-
wności. Ten álbwíem Świąty, skoro cudownie od ukrzyżowa-
nego Chrystusa, który mu się ná głowie leleniey ná łowách poká-
zał, do wiáry świętey był powołány, co ućierpiáł wynowić nie-
podobna: Dawízy wízytkiemu pokoy, gdy porzuciwszy dom y
máiętności swe wielkie, z żoną tylko, á ze dwiema synámi wypráwo-
wał się, ná przewoźie fan owegoż przewoza, żonę mu wíziáł
gwałtownie: tynow zász przez jednę rzekę przenosząc, obudwu
utrácił, &c. á przeciż przytym wízytkim nie mowił, nárośli mię
Boże moy powołał, tákże ná się ná służbie twoiey powodzi &c.

Gggggggggggg

Ban.

Bynamniej, na naukę naszą, abyśmy y my Pánu Bogu służyć nymniej się nie trąpili, nie skárżyli, nie nárzekáli, choć cierpiemy trudności, ięzyki, prześladowanie, &c. bo tá jest &c.

Na Czwartek Niedz: XVI. po Świątkách.

NA poskromienie piąństwa, obżarstwa, nicby nie miało być skuteczniejszego, iako pokarm y napoy z Ciała y Krwie Chrystusowey w Najsświętszym Sakramencie. Przy owym stole u którego Pan Iezus siedział, był też ieden człowiek opuchły *Hydropicus*, ten lubo nie prosił, słowem się jednym nie odezwał, o zdrowie do Pána Iezusa, iednak sam Zbawiciel o iego zaraz zdrowie się zakrzętnął. Czemu niemógł go cierpieć przytym stole, gdzie sam był? Opuchły ten znaczy obżartuchow, piąnić: nie cierpi tych stoł Chrystusow, zastawiony Najsświętszym Ciałem iego. Paweł S. widząc zły zwyczaj Korynczykow, iako się w Kościołach częstowali, iako tamże stypy sprawuiac, sobie podpiłali, woła na nich. *Numquid domos non habetis ad manducandum, aut bibendum?* y tam daley. Y natychmiast przytacza Historyę, o ustanowieniu Naysw: Sakramentu. *Ego enim accepi, quod & tradidi vobis quoniam Dominus Iesus &c.* 1. Cor. 11. Co mi to za konnexya? ganić piątyki, a zaraz prawić o wieczerzy wielkiej Chrystusowey. Bårdzo dobrze, kto o chorobie prawi zaraz y o lekarstwie, lekarstwo najlepsze na poskromienie zbytkow w iedzeniu y pićiu Ciała y Krwie Iezusowey pożywanie. Iakoby chciał rzec poskramiaj gardziel twoy człowiecze od piąństwa, osuszaj ięzyk, którym masz przyjmować y przyjmujesz pokarm Ciała Iezusowego. Piąnego wszytkich, ale osobliwie Káplánow chcąc Psalmistá S. do trzeźwości zachęcić, mowi o kielichu Pańskim. *Calix tuus inebrians quám praeclarus est* Psalm: 22. *Kielich twoy o Pánie Iezu upiáający, iák wyborny, iák zainy jest.* Iakoby mowił: na stronę kielichy, kubki, kieliszki gorzalcane, piwne, winne. Oto *calix inebrians*, z tego udziela się upiáajcie, Krew Iezusowá, tá was niech upaja, tá niech cieszy, swobodzi &c.

II.

Pvehlina zaráżonego chcąc uzdrowić Pan Jezus dothnął się go ręką własną. Dotyka się Ciebie Pan Jezus tak często w nas. Sakramencie, a przećię pełen Choroby ieśteś. Dotknij się skutecznie o Jezu Sercá mego wnętrzości moich, a uzdrowiona będzie Duszá mojá ! &c. &c.

III.

Stoł Páná Iezusow Najswiętszym Sakramenrem zařtáwiony, piatyki wielkie y obźarřtwá uskramia. Opuchły stánáwřszy przed stołem, u którego Pan Iezus siedział, choć nie mowił, nie prořił, samym ná Chryřtusa weyrzeniem uzdrowiony ieřt. Opuchły ten, znáczy piánicow, obźarřtuchow, tych samo weyrzenie ná P. Iezusa ná stole, ořtarzu řwięty w Najswiętszym Sakramencie, uskramiaćby powinno. Páweł S. gániąc zły zwyczaj Korynczykow, iż się byli ná řchadzkách do Kořciola náložyli rádać, piáć, bieřiády spráwować. *Convenientibus vobis in unum &c. alius esurit, alius ebrius est. Nunquid domos non habetis ad manducandum & bibendū &c.* potym wřzytkim záczyna rzecz o pořtánowieniu Najswiętszego Sakramentu do Páná Iezusa. *Ego enim accepi á Domino &c.* Czemu łączy stoł Páná Iezusow, z stołami támtych, w iedzeniu y pićiu nieskrómnych &c. Ná to áby widzac Páná Iezusa przy stole pod ořobámi chlebá y winá, miárkowáli się, pořkrařmiáli. Toć ieřt co mowi Pálmistá S. *parařti in conspectu meo mensam adversus eos qui tribulant me. Psal: 22.* Chálcyczyk czyta, *adversus molestatores meos.* Zgotowařeř Pánie stoł przećiwko przyrukáiacym, do wytrřářania pełnych, iákoby ná iákowych pořskromienie był stoł Páná Iezusow náyleřszy. Ztáđ owe řlówá, *Psal: 22. Calix tuus inebrians quám praelarus est.* Cypryan S. czyta, *quám per optimus est,* dla tego wielce dobry, iż pomaga do cnoty, do trzeźwořci. Tak nápaia kielich P. Iezusow, że trzeźwych czyni, *sic bibentes inebriat, ut salvos faciat.* Niechayże řiedzacy u stołu Pan Iezus w Najswiętszym Sakramencie uřmierza wřzelkie w nas piátyki, obźarřtwá &c.

Niepodobał się Pan Jezus żydom, bo widzieli słyszeli, iako on był miły P. Bogu, iako się Oycowskią szczycił łaską. *Gloria- tur se Patrem habere Deum. Filium Dei se facit.* Nie miło złym y niebożnym widzieć w oczach swoich dobrych, Panu Bogu służą- cych. *Peccator videbit & irascetur, dentibus suis fremet & tabescet.* Grzesznik będzie widział bojącego się Bogą, będzie się nań gniew- wał, zębomą zgrzytał. To było przyczyną gniewu Saulowego przeciw Dawidowi. *Iustior tu es quam ego,* Kainowego przeciw Ablowi, Esauowego przeciw Jakobowi, brata starszego przeciw młototrawnikowi. To jest czym się najbardziej czart przekłety trapi, widząc iako ludzie w swej kondycji podli, posiadający ich miejsca, niebo osiągnięcia, z którego oni spadli. Widział też An- toni wielki pustelnik czartą w postaci Olbrzymą samych obłokow niebieskich się tykającego, a on ściągając ręce swoje, zatrzymywał, spychał ludzi do nieba wstępujących, a którym przelzkodzić nie mógł, srodze żałował. Widział Aldegundą S. czartą rzewliwie płaczącego, oto iż ludzie te miejsca w niebie osiadają, z których oni straceni zostali. Gorzko bardzo złym na miłych Bogu pa- trzyć, gniewają się, bluźnią heretycy, że my mamy że się szczyći- my Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie. *Non est alia natio tam grandis,* ale my na to nie cieszmy się, *gloriamur exui- temus.*

V.

Wziął za rękę Pan Jezus opuchłego, uzdrowił, y odprawił.

Punkt 1. Nie dożyć było Panu Jezusowi weyrzeć na opuchłego, cierpieć go przed stołem, ale powstawił wziął go za rękę. Niewyliczone są łaski miłosiernego Bogą ku grzesznikom; wprzod ich swym okiem miłosiernym raczy, do siebie różnemi sposobami ciągnie, cierpi, znośi, pobudza, zstępnie potem, ręką podaje, ima się ze złej toni, nálogow wyprowadza. O także uczyni ze mną moy lezu. Widzisz mnie w niebezpieczeństwie zbawienia mego; nie táyneć są moje nálogi, moje pástye, moje do złego skłonności; wyprowadźże mię na bezpieczny stan, wyzwól, day żyć y służyć sobie wedle woli twoiey Najświętszey, y upodobania twego &c.

Punkt

Ná Czwordek Niedz: XVII. po Świątkách. 1795

Punkt 2. Wznowy za rękę uzdrawi. To to skuteczność łaski, to to moc y dzielność ręki twojej o lezu; dotknąwszy się uzdrowileś, od choroby uwolniłeś pokazuje nade mną podobne miłosierdzie twoje. Dotykał się mnie tak często w Najsświętszym Sakramencie, polewa mię krew twoja nasydła, niechże mi się stanie skutecznym lekarstwem, niechayże uzdrowiona dusza moja, będzie przed tobą Bogiem moim.

Punkt 3. Uzdrowionego odprawił, *sanavit & dimisit.* Na wieki ja o Panie chcę bywać przy tobie, chcę się ciebie trzymać, chcę myśleć, chcę słowem, chcę rzeczą łaska, niechcę cię upuścić z pamięci mojej; ale cię jako najszybciej pragnę mieć przytomnego, niechcę upuścić z języka mego; ale o tobie mówić, z tobą się na modlitwie zabawić; niechcę rzeczą łaska to jest przez grzech od ciebie odstępować &c.

VI.

NA wielką poćiechę nasze Pan Jezus chciał mieć Judasz w Kancelarii Uczniów swoich. Nie miał tak szczęśliwego na świecie któryby się niekarzył na niewdzięczność, nieżyczliwość na swoje usługi, łaski, życzliwości. Ach mizerny człowiek! narzekał na Judaszow, a ktoż godniejszy był, nie mieć Judasz jako P. Jezus? a przecież miał; ciężko się mówiąc: jeżeli to potkało Chrystusa, a czyż ja mam być szczęśliwszy. To na poćiechę, a zkad inąd na postrach; dopuścił Judasz do Najswe stołu swego Pan Jezus, nie odepchnął, nie odrzucił, ktoż wie jeżeli y ty, y ty, nie przyśpiesz Judaszem &c.

VII.

Nie nawrócił żadnego z Faryzeuszow P Jezus, bo iako tych; tak y grzesznikow innych trudne jest do Boga, do pokuty swą cielec nawrócenie, dlatego iż są usidleni od czarta przeklętego; widzimy ową biedną muchę, gdy uwięźnie w sieciach pajęczych iak się sobbywa, iak się mociuie, iako szuka, narzeka, a uwalniać się? z zadrąkiedy; bo niebogą wpadła w sidła: tak y grzeszny człowiek, wpadł w sidła daleko trudniejszy czartowski. Widział Anzelem S. Opát dziecię prafzka na mici trzymające, coraż wyleci, wybieży w górę; ale nicia nazad ciągniony, wracać się musiał do

H h h h h h h h h

reku

ręku dziecka. To tak mówił do Braci y Zakonników swoich S. Opát: tak czárt przekłety, usidlilczy grzesznika, kieruje nim iáko chce, á ku niebu, ku Bogu wylecieć zupełnie nie pozwoli. Grzeszni ludzie nie máia w ręku swych sercá swego; iáko to pokazuje się z ludáczá jednego, z dwunastu Apostołów: mówi o nim Ewángeliá święta gdy siedział u stołu Pána Iezusowego, iuż *misit in cor ejus*, puścił do sercá iego czárt przekłety iad, złość przeciwko Chrystusowi. Ręká piekielna zasiała to przekłete nasienie ná sercu judaszowskim, bo że ie w swoiey dzierżawie miała, posiała ie tak złym ziarnem, czego by był nie uczynił sam Iudas; bo nikt roli swoiey złym nasieniem nie zaprzata. O iákoż pilnie duszę, serce w ręku swoich trzymać, piastować potrzeba, iáko umykać zawnásu od siideł sieci czártowikich, áby się w nie nie uwikłać &c. Mało to częstokroć zdadzą się byđż siatki, ále niebezpieczne, iákie są owe przyiaźni, z uwikłaniem sercá, przeszkadzaiące do wyniesienia ducha ná wolność, ná myśli z Pánem Bogiem złączone &c.

z Żywotów SS. w dzień S. Máteusza.

MAteuszá świętego inni opisuiąc Historykowie Ewángieliczni; ochraniają iego imienia, sławy, sam siebie opisuiąc, y imię swe wyráża, y grzechy wyiáwia. *Náuka*, O drugich mamy ostrożnie z ochroną mówić: samych siebie za wielkich udawać grzeszników.

NAbozeństwo násze do Najswiętszego Sakramentu ma byđż takie, áby w drugich podziwienie, oraz y iáko naywiększe o Pánu Iezusie sprawowało rozumienie. *Náuka* tá jest z dzisiejszego Máteusza S. żywota, którego ochotnie się ná ieden głos Chrystusow porwanie, wielkie w wielu sprawiło podziwienie, ále też nie mnieysze osoby Pána Iezusowey poważenie, że tak skureczne twarzy iego weyrzenie było, iż iáko mágnes do siebie dusze ciągnęło. Czyniaż też stymę Pánu Iezusowi w Najswiętszym Sakramencie Brácia y Siostry ilekroć za nim do chorego idą, niewczás, zimno, farygę, dáleką drogę, podeymuią; od swoich robot, zabaw się porywaią. Widząc to Heretycy, oziębli Kátolicy, myślą sobie wiele o godności Najswiętszego Sakramentu, pobudzaią się ná podobne ufzánowanie, O dałby Pan Bog, áby y inni tych ná-
ślado.

Ná Czwartek Niedź: XVI. po Świątkách. 1797

śladowali, y iako dzisiejszy Mátusz S. porywali się za Pánem Jezusem, &c.

Trzecia.

Szczęśliwy ná kogo Pan Iezus obroci oko swoje. Takie szczęście potkało dzisiejszy Mátusz S. siedzi z drugiemu ná cie, zanurzony w zbiorach nieprawdliwych, najmniey nie myśli o duszy swojej, a tym czasem promień łaskawego weyrzenia Pána Jezusa oświecił go, szedł natychmiast za Pánem Jezusem. Y tak wszystko szczęście Mátusza Świętego, zoká Pańskiego. O naymiłosierdzy Jezu! niechże y nam tegoż miłosiernego twego dostanie się afektu. O Nayświętsza Mátko! z Kościołem świętym prosimy, miłosiernie Pána Jezusa, oczy obracay ku nam &c. &c.

Czwarta.

Siedzi w Mieście ná cie Mátusz, siedzącemu co żywo nieśie. Przyjechał chłopce ze wsi do miasta, to z groszem do siedzącego, przyniosła kobieta ná Rynek, to z groszem do Mátusza. Rzemieślnik, Rybak, Rzeźnik, Przekupien, co żywo siedzącemu rękę natyka; ow siedzi, a ná niego co żywo robi, pracuje. Aza nie tak się dzieje y teraz? siedzą kupcy w krámach, Pánowie w Pałacach, kámiennicách, inni w szkołach, w domách, a ná nich chłopkowie, wieśniakowie robia, pracują. My siedziemy, a nam nie pracującym, nie znacym, nie siejącym, nie orzącym, chleb do gęby idzie; a nie iestże to opátrznosc Boska? A czy niesłusznie dziękować za nie &c.

Ná Piątek Niedź: XVI. po Świątkách.

KTo chce złego naprawić, od złego odwieść, albo iego winę przed oczy przełożyć, lepiej to sprawić noże łaskawym nápomnieniem, łagodnie, éicho, niżeli chukiem záiadłością, gniewem, imperem. Zbawiciel będąc ná uczcie Faryzajskiego Xiążęcia, a widząc wielu zgromádzonych gości, z ktorych dla ámbicyi jeden przed drugim, do pierwszego się udawał mieyscá, chcąc ich od tey chciwości odwrócić, naypierwey puchliną zarázonego przed nimi uzdrowił, potym zdziwną łagodnością zaczął dyskurs, gámiący ámbicyę wżelką tymi słowy: *kiedy kto z was zaproszony bę-*

H h h h h h h h 2

dzis

dział na bankiet, wesale &c. nie zaraz bierz się do miejsc piernikowego, ale siadaj niżej, aż ten który zaprosił, rzecze: przyjacielu posiądź się wyżej, co tak tobie będzie banor, poślanowicie. Oto z iak wielką łagodnością uśmierza Zbawiciel ambicję. Y dobrze Paweł S. ilekroć miał o iaki występki strasować nawróconych od siebie Chrześcian, zwyczajnie zaczyna od pochwały ich wiary, od dziękczynienia za nich Panu Bogu, od cnot innych w nich zalecenia, a dopiero: *audite inter vos Schismata, contentiones &c.* dochodzi mię przecię, że między wami znajduia się niezgody, swary, nieczystości &c. Y tak łagodnością zacząwizy, strasował, iako się prawowiernym to y owe nie godzi. Toż właśnie oświadczył y Pątryarcha Abraham, gdy bogacz z piekła prosił o kropelkę wody na język upalony, aż ow na to: *Fili recordare quia receperisti bona.* Synaczku, a pamiętaj iakoś za żywota używał, rozkoszował. Oto go nie łaje, nie wyrzuca na oczy; ale synem miłując, i tak wie reprezentując, na co słysznie zarobił. Zgad łob sprawiedliwy upomina, kiedy małz kogo napomnieć, poprawić, strzeż się aby gniew nań tobą gory nie miał, żebyś nie złorzeczył, nie przeklinał, tyśiacami, cmiami nie wywoływał. To szkodzi że y ten kto jest winnym nie poprawia się, y ten który napomina, miało zasługi Pana Boga obraża, iż łagodnie nie upomina, Rodzic, matka dziełek, mąż żony, Pan, czeladki, bliźni, bliźniego &c.

II.

Est to istotna prawda. co pospolicie mówią, że człowiekowi nie Inaywięcej potrzeba? *Natura paucis contenta.* Przyrodzenie mała się rzecz kontentnie, chciwość, obżarstwo, żperyt, siła wyciągą. Zaproszono Pana Iezusa na bankiet w święto, do Xiążęcia Faryzajskiego, ażci tylko, iż chlebem samym był traktowany, wipomina Ewangelia S. *Cum intraret Iesus Sabbatho manducare panem*, nie o potrawach zaprawnych, nie o zwierzynach, na chlebie dosyć. Kazał też Pan Bog wyślawić sobie stoł ludowi Izraelskiemu, *facies mensam, & in ea pones panes.* Exod: 25. chlebem go tylko zaślawiać kaze, nie pasztetami, nie misami napełnionemi, nie wymysłnemi zwierzynami. Słyszeliśmy niedawno w Ewangelii świętey, iako Zbawiciel nie kazał się troskać o jedzenie, o picie &c. *Nolite solliciti esse* &c.

Ná Piatek Niedz. XVII. po Świątkách: 1799

Go, nie zet y człowiek nie miał iść v pić, lecz to tu ná owych przy-
mówkách, w których wszyko stáło ie ożoładku, po wieczery wo-
łała kuchmistrzow, kuchárzow. To imo będzie, taki. á taki obiad,
takie rośły, zapráwy takie. Po obiedzie znówu takáż *solicitudo* o
wieczery, to mi niech tak będzie, tá potráwá tak, ta ináczey, á
ono de gustibus disputandum non est, natura paucus contenta. Po czter-
dziestodniowym poście, łáknáczemu Chrystusowi ná puszerzy, pre-
zemnie się czárt przekłety z wielką kámiemi gromádą, áby ie w chle-
by odmienił. Vczyniłże to Zbáwiciel? nie, á czemu? bo nábył si-
lá czárt chciał, áby owo wszyko kámienie chlebem się stáło, á do-
styc było ná iednym bochenku łáknáczemu Zbáwicielowi. Nie si-
lá człowiekowi potrzebá: nie chwalebne zbyteczne stárání, o do-
czesce dobrá, o niebo, o zbáwienie dusze, żadna troskliwość zby-
teczna nie iest.

III.

PAn Iezus zaproszony ná Gody rádži ostátne obieráć mieysce.
Co rádžil, to sam czynił. Stál się *novissimus opitium* przy náro-
dzeniu, bo z ubożuchnych Rodzicow, y w stáyni národzony. *No-
vissimus* w życiu; bo nie májący gdzieby swey głowy skłonił. *No-
vissimus* przy śmierci, bo iáko łotr, złoczyńcá umierał. Ale iáko
ten *novissimus* stál się *primus*, tak y nas z ostátnich, chce mieć pier-
wszych.

IV.

Nie miły był Pan Iezus Zydom, bo im prawdę mówił, á prawdę
záwsiże w oczy kole: *Veritas odium parit.* Wzdryga się záwsiże
grzebieńia strupałstá głowá: stroni niedoperz od swiátsłá; tak też od
prawdy zły ućleka. Mowił Páweł S. *Ergo inimicus factus sum vobis
veritatem dicens, ad Gal. 4.* Tak Nero Senátorá Thrásensá, że mu
prawdę mówił zabił. Szpetnemu człowiekowi iest zwierciádo nie-
miłe gdy mu iego defektá pokázuie. Ten który száleie, medyká w
chorobie láie. Nie náśláduymy żydow, prawdę mowiących ko-
chaymy. To przyiáciel co prawdę rzecze &c.

Punkt 1. Ktorego z was woł albo ośiel w doł wpádnie, á nie zaráz go rátnie? mowi Pan Jezus. Wpadłeś ty sam o Jezu więcey niż w doł w ogroycu, naprzód w ręce nieprzyacielskie okrutnych kátow, oprawcow, ktorzy Cię wiazáli, krępowáli, nogámbili, nikt' Cię z tego dołu nie wyrwał. Wpadłeś w doł moy Jezu, gdyś u Káisafzá w piwnicę wrzucony, gdy u pręgiarza ćwiczony, śieczony, á potym od słupá odcięty. ná zemi we krwi swojej prze rzedrozszej nurzałeś się, gdyś pod krzyżem upadał, nikt Cię nie rátował, nikt nie podźwignął, nie poćieszył, sukienki u słupá nie podał; oto szczęśliwszy wolek, bydlę do człowieka, niżeli ty Najswiętszy Pánie.

Punkt 2. Więc ja ofiárnię się moy Jezu, y ná wyrwanie Ciebie z ręki oprawcow, y ná usługę w piwnicy, y ná podanie sukienki u słupá, y ná podźwignienie pod krzyżem. O gdybym się był znáydował ná ten czas przytomnym, o iákoćbym był usługował! iákoćbym to wszystko czynił, coby do ráunku usługi twej należało: ále mizerna ochotá mojá; ile rázy u mnie gorzeyci niżeli w piwnicy dla myśli, ákcyi, námiętności obmierzłych, ile rázy iák w pośrodku oprawcow dla gniewow, nie pokoiow, hałasow y powierzchownych y wewnętrzných, ile rázy iák pod krzyżem, pod ciężarem wielu grzechow, niedbalstw, opuszczenia dobrych, żalu, przepaszam, poprawę obiecuję.

Punkt 3. Woł upádnie, zaráz go rátniá, upadá duszá, leży: o iák często w dole niepráwości, nie wiele jest rákich, coby ná to dbáli; nie dopuszczay ná mię moy Jezutákiego zániedbaia, wyrwi ją sam wszechmocná ręká swojá, áby nie záfingła, nie zgineła &c.

W Polu po całonocney modlitwie ná gorze, objera Vezniow swoich Chrystus, ná znak tego, że ich stánowił odważnemi Rycerzami, żołnierzami, Hermánami, Kościoła swego świętego woiuiącego. *Constitues eos Principes super omnem terram.* O kto. rylz z Apostołow byłeś, y teraz przy szczęśliwym dobywaniu Budy! stánąłeś przy woyskach Chrześciáńskich? wprowadziłeś do stołecznego Miásta tego wiaré świętą, chwałę Bożą. Nie pytam się

Nad Tiatek Wiedź. XVI po Świątkach: 1801

się teraz kto był Apostołem pierwszym Pannoniey, którykolwiek jesteś, byłeś tam nie omylnie przytomny. Węc ci dziękujemy, oddajemy dalszey opiece, tamto Królestwo &c. &c.

VII

Nieszczęśliwe są respekty ludzkie, które częstokroć przelkają w nawróceniu się do Pana Boga człowiekowi. Y to jest, co było y Faryzeuszowi przeszkodą, że się żaden z nich do Pana Jezusa nie nawrócił. Mowili sobie, my uczeni w prawie, u ludzi wzięci, mamy się stać uczniami tego nowego Mistrza, za tym isć namy, który nic niema, od wszystkich jest wzgardzony, a coby nam mowiono, y za coby nas ważono. Y teć to płonne uwagi sprawują częstokroć podobną nie rezolucyą dobrego y teraz. Narzekał na ten swoy występpek Augustyn S. wyznawając na się, że mu było wstyd bydź dobremu między złemi bydź wstydlwym między niewstydlwymi, wstrzemięzliwym między niewstrzemięzliwymi, wiele takowych jest, którzy lubo z natury swojej chcą dobrze czynić, że i z ludźmi inakszego humoru, im się akomodują, ich naśladowają. Rozumieją że upaść na kolana przed Panem Jezusem, uderzyć czołem, nie przystoi im, tylko samym żebrakom, mendykom, prostym. Spowiadać się mam częściej chodzić, do Kościoła będą mie mieli ludzie za świętego &c. Zie bardzo takowe dyskursy &c.

Z Żywotow Świętych.

Z Żywota Świętego Kassjusza Biskupa, nauki.

Pierwsza. Abyśmy do posadzania bliźnich skłonnemi nie byli. Biskup ten Święty był z natury na twarzy rumiały, gdy przed Królem Totilą stanął, wzgardził nim dla tego, iż rozumiał że był pijanicą z owej na twarzy czerwoności. Ze to posadzenie Panu Bogu się nie podobalo; jeden co z przednieyzych dworzanow Królewskich od czarta był opętany, y nie inaczey uwolniony, tylko Świętego owego Biskupa przeżegnaniem, postrzegł się dopiero y uważyl, iż przez pijanicę Bog cudow nie czyni, posadzić łatwo nie godzi się. Tenże Święty Mszą S. codziennie niewiając, nigdy icy bez płaczu nie odprawił. Nauką iako Mszy świętey nabożnie słuchać potrzeba, słuchając wzbudzać w sobie

żał

zał za grzechy, za ktore wylaney Krwi Zbawiciela odprawnie się pamiarká.

Nauka wtora. Jako źle czynią ci wszyscy, którzy w chorobie niebezpieczney będącego człowieka, nie każą strącić o śmierci wspomnieniem. Chcąc wziąć do siebie na święto Apostolskie Piotra y Pawła, tego Świętego, Pan Bog pokazał się we śnie jednemu Kąplánowi, rozkazując mu aby Biskupa napomniáć, Kąplán ow bał się powiedzieć, drugiey nocy też miał widzenie y z naganą, że pierwszemu rozkazaniu nie uczynił dosyć, ale y za drugim napomnieniem nie śmiał iść ztá nowina do Kasyula. Za trzecim razem, tenże Kąplán, nietylko był napomniony, ale y srodze ubity, dopiero poizejł do Biskupa, to co mu zlesono opowiadając, y razami sinemi po cieie swoim to potwierdzając. Przestroga tu służy owym, co owo, a nie strążyć, a nie turbować ielzeze &c. aż często śmierć napada, mowa ustanie &c.

Nauka trzecia. Jaka naylepszá na śmierć gotowość? taka, iáka tego Świętego. Odprawił Miza S. dla owieczex swoich wdziáć Świętego Piotra y Pawła, po niey położył się na łozko, pożegnał wszystkich stojących przy sobie, podał chustkę do zawiązania ust swoich po śmierci &c. To to właśnie śmierć podobná Pána Jezusowey, który umierając rzekł *Consummatum est*. O raka ukrzyżowanego Zbawiciela prosimy, żebyśmy Sakramentami świętymi opátrzeni, pożegnawszy się z naszymi, nieprzyjaciół przeprosiwszy, długi zapłaciwszy, wszystko iák należy dysponowawszy, mogli wesolo mówić, iuż się wszystko odprawilo, *Consummatum est* &c.

Ná Sobotę Niedź: XVI. po Świątkách.

L Vdzie dobry, sprawiedliwi, od łamych nieprzyjaciół chlebem opátrzeni bywáia. Wważyć kto też to Pána Jezusa częstnie, u kogo chleb ie? *intravit Sabbato comedere panem*, u Xiążęcia Faryzajskiego. Faryzeuszowie iawni to byli nieprzyjaciiele Chrystusowi, a przecie y przez nich Pána Jezusa chlebem Bog opátruie. Dobremu nie schodzi na pożywieniu: iák ciężki był głód w Izraeli skiey ziemi za Krolá Achába, dżeci swe máki łáły, tak była uschlá ziemiá, że garści trawy dla trzoa Krolewskich znaleść nie możono, a

no, á przecież w Sarepcie mieście, u jedney tylko wdowy chlebá dostáie, ták iz do niey Eliazá Proroka Pan Bog ná posílenie posy-
ła: w domu Krolewskim głód, dopieroż w innych, á tu ináczey,
wdowa tá nie była zlá iáko drudzy, służyła Panu Bogu, głód iey
nie dokuczył, ktorá pobożny żywot ratował. *Non potuit vidua vi-
ctui indigere, qua nefarius in scelere nequaquam potuit consentire.* Cze-
mu też to Pan Bog człowieka ná ostátku stworzył? wprzód niebo,
ziemię, wody, frukty, ryby, ptástwo, zwierzęá, bydletá, dopiero po
nich człowieka, oto dla tego, żeby był miał wszystko z potize-
bę. Człowiek stworzony był dobry, święty, sprawiedliwy, *crea-
tus in iustitia originali*, nie przynależáło áby był głód cierpieł, á
musiałny był, gdyby przed niebem, ziemiá, fruktámi, zbożem był
stworzony. Dobrze powiedział Zbáwiciel. *Quarite primum regnum
Dei, & hac omnia adicientur vobis.* Służyć Panu Bogu, życie do-
brze, cnotliwie, á nie będzie wam ná niezym schodziło. Bárdzo
pięknie ná to Cyprian Święty. *Quarentibus regnum, & iustitiam
Dei sint omnia, habenti Deum nihil deerit, si Deo ipse non desit.* Dá-
niel ze lwámi wiámie, wszyscy głodni. Prorok Święty, że miał
z sobá Bogá, miał y chleb, miał obiad. Lwi głodniejszy, Dánie-
lá nie ruszyli. Szukáymyż wprzód Páná Bogá, á będziemy
mieli wszystko. Szukáymyż wprzód Páná Bogá, á y od samych
nieprzyaciół dostániemy chlebá &c.

II.

W Domu Boskim ná służbie Páná Jezusowey, nie kto dawniey-
szy, lecz kto pilniejszy ten pierwszy w łasce, w respektie.
Pan Jezus ucząc pokory y żeby się do pierwszego niebrać miey-
sca, powiáda, że ten pierwszego miejsca godzien, kto ná ostatnim
siáda. Nie nowi ten pierwsze będzie miał miejsce, kto pier-
wey, kto dawniey przyszedł, dájąc znáć, iż ná służbie iego, nie
ten pierwszy kto dawnieyszy, lecz kto pilniejszy. Ná początku
świátá pierwszego dnia, stworzył Pan Bog ziemię, á słońce dopie-
ro dnia czwartego. Móżeż się ziemiá łzczyćć y przechwálać
z tego, że iá zacniejszy ná słońce z moim ostem, cierniem, po-
krzywámi, które rodzę y wydáję z siebie, dla tego że pierwszy, że
dawnieyszy? bynamniey, bo lubo późniejszy słońce, ále iáśność

iiiiiiii

iego

iego, światło, którym y niebo y ziemię oświeca, zasług nie na większą cenę, na większy u Boga y u ludzi respekt. Takci nie ten który się łacił szczyć, ale ten który zasługami i który cnota, pobożnością, dobremi uczynkami świecił, iśnienie, drugim dobry przykład dając, jest Bogu miłszy. Była jedna łódź dwóch rodzonych braci, ledrzeja y Piotra, z ktorey się obadwaj rybołówstwem bawiac żywili, ile razy wspomina Ewangelia S. o wejściu w tę łódź P. Jezusowym, zawżę ją nazywają Piotrową, a nie ledrzejową, lubo ledrzey był starszy. Przyczyna tego ta, że Piotr młodszy, większe miał staranie, więcej się krzątał, o owym statku, niżeli ledrzey, z tad też iego się nazywała łódka. Nie do starszego wlaty, nie do dawniejszego na służbie służył, lecz do pilniejszego, nabożniejszego, choć młodszego wlaty, odzywa się Zbawiciel, y iego za swego poczyta: nie łaciłami, lecz zasługami popiłować się należy. Y przy oney sadzawce probatyczney, nie kto dawniej, dłużej leżał, zdrowie odbierał: bo lat 33. leżąc jeden, onego nie odebrał, lecz *qui prior*, kto pierwszy, kto ochotniejszy &c. Takci właśnie y na służbie Bożej, biał zgola y na świecić: ten sługa, ta służebnica, miłszy, miłsza Panu, gospodyni, który lepiej, wierniej służy, nie co dawniej, chyba że y zdawnością wierność zyczliwość się miałza, darmo wtedy szczyć się, a ia tu dawniejszy, dawniejsza &c.

III.

PAN Jezus zdał się najwięcej w sobotni dzień czynić dobrego; wszystko to respektem Młaki swojej Najswiętszej gwoli. Czemu y my, lubo zawżę, w sobotę jednak więcej sobie upraszamy darów, łask, poćech, y dobrodziejstw Boskich.

IV.

Potrzebna dobrym od złych persekucyz, bez ktorey iako najlepszy ze wszystkich, niechciał być wolny Pan Jezus. Wtwierdza w cnotach prześladowanie. Działki w pieluchach, mlekiem karmia, ale podrosłych grubszemi potrawami, dla wytrzymania prac. Dyżkuruje z filozofów jeden, że to jest pieszczących się młatek, syny swoje delikacko chować, złemu światrowi na niezwionąć nie dąć. Oycowie zaś inaczej się obchodzą, przyzwyczajają synów do pola, do fuku, do zimna, do niewczasów. Pa;

ajum

Ná Sobote Niedź: XVII. po Świątkách. 1805

trium habet Deus adversus bonos viros animum. Po Oycowisku P. Bog sobie postępuje, kochając się w twoich, delikacko ich nie traktuje, pozwalając, aby cierpieli, a tym cnotę w sobie umacniáli. Faraó Krol Egypcki, za sporządzeniem Boskim, widząc lud Izraelski u siebie prożnujący, mowił *vacatis otio* prożnuiecie, nu ieno do roboty, do pracy, mało to; postawił nad nimi groźnych dozorców, to słowy, to biciem, to pogroźkami im przynaglących. Synami Bożymi byli, ludem wybranym, tak ich traktować P. Bog dopuścił. Y dobrym od złych cierpieć pozwala P. Bog zela iego Synami &c.

V.

Punkt 1. Zaproszony nie poryway się do pierwszego miejsca, mowi Pan Jezus. Czego uczył, to wprzód ná sobie praktykował: przyzedszy ná świat ośtátne miejsce obrał, stáienkę bydlęcá, żłob, wygnánie do Egiptu. Ná ośtátnim miejscu usiadł, gdy ná Krzyżu iáko łotr zawięzony, z tym się światem pożegnał. Co uczynił Pan Jezus; to y Nayswiętsza Mátká onego, ośiátowała iey tytuły ogłoszone przez Anioła, to Mátki Bożey, to láski pełná, błogostáwioná, jednák oná do ośtátniego się rzuciła, oto lá słuźebnica ubożiuchná, pokorniuchná zázwise w kázdey okázii. Vczze się tu kázdy, podárá się okázie ná świećie tak álbo owák postápić, podwyższyć się &c. Pátrrz ty zázwise ná to co iest nižszego. O przynámniey zdáwámy się ná wola Božá, prágnienie, zádzé wízelkiey wyniosłóści, ápárenćiy w łobie usmierzámy.

Punkt 2. Vsiáday ná ośtátnim miejscu mowi Zbáwićiel, to iest pátrrz zázwise ná koniec, myśl, że się to wśzytko skończy, ná-ślapi śmíerć, y honory, y bogáctwá, y splendory zgáśná, uślánná, náśtapi wíeczność, czy dobrá, czy zlá; do złey záprawádzi ćie náypřédzey, pierwíze miejsce, urzád, dobre mienie; pátrrzé co *in novissimo* náostátku będzie, mílszego, beśpiecznéyszého.

Punkt 3. Kto się uníza, będzie podwyższony. Powiášzuy náprzód Pánu Iezusowi po unížení wywyżśenia: wyniosł go Oćiec niebieski, áby wízelkie koláno przed nim upadáło; powiášzuy y Nayswiętszey Mátkce. *Exaltata est Sancta Dei Genitrix*, pózbieráy wśzytkie iey tytuły, prerogátyw, honory; pátrrz sám iá. ká drogá máłz íść do wywyżśenia w niebie, drogá pokory, unížení &c.

IIIIIIIIII

VI.

W Polu obiera Apostołów Pan Jezus, bo z polá nie z Miast, nie z Akademi, nie z wysokich szkoł, álbo dworow Pańskich, chciał mieć Nauczycielow, y Nawróćicielow świata wśrytkiego. A czemu nie z szkoł, bo iedno tylko kroćciśienkie mieli mieć kazanie, że Jezus ukrzyżowany Bogiem; Zbawicielem świata, kto weń uwierzy, zbawion będzie, nikt nie zginie. Yrak Apostołowie chodząc, narody niewiernych obiegając, ukrzyżowanego w ręku prezentując, wołali. Ten którego figurę widzicie, iest Bogiem, Zbawicielem wálzwm &c. *Pradicamus Christum ex hunc crucifixum.* O Przedziwna mocy Krzyża, którym wśrytkich poćiągnął Jezus do siebie! niechże do końca poćiągnie y nas odćiągnie od świata &c. &c.

Iako Faryzeuszom tak y wśrytkim grzesznikom do nawrócenia ię do pokuty świętey, do Pána Boga, dwie osobliwie záltepują przelzkody, á te sa ze dwóch páswi złości, niechęć, y miłosci. W czym sercu złość niechęć się zaweźmie, o iáko trudno ją wykorzenieć. Byli co y ná śmiertelney poćieli leżąc wyrzucić zawiźności z serca niechćieli. O złości Bráćey przeciw Iozefowi, mówi písmo święte. *Oderant eum nec poterant pacifice loqui.* Nie náwidzieli go y z tad nie mogli ná sobie przewiesć, aby byli łagodnie do niego mówili. Słusznie przed Oycem ich powiedziało, że *sera pessima devoravit filium tuum.* Zwierz okrutny bestya, pożarła syna twego. Złość, zawiźność, iest záprawdę zwierz sfrogi, bestya okrutna. Co do miłosci, á tey nieporządneý, iáko y tá czyie opánowawszy serce, trudne do nawrócenia czyni, pokazuje się z Ewángelem oney świętey, gdzie między wezwaniem ná gody, gdy się iedni wśia, inni kopnem wołów wynawiają, ten co się ożenił powiedział *absolue*, ożeniłem się przysć nie mogę. Iáko y to iedno nie możność do przystápienia do Boga opánowáć. Wydać się tá niewinność w Apostołach osobliwie ktorymś lubo łaczenie dokucza, lubo wiedzą że z drogi prawdziwey wiały z stápił, że się iednak żoną, dziećmi, ćielestemi roskotzami rozpuścili, choć im kto reprezentuje stan ich niebespieczny, odpo

wiadają

Ná Sobotę Niedź: XVII. po Świątkách. 1807

wiadają: *non possum venire*, nie mogę opuścić żony, dzieci, &c. Vchoway Boże. dać miejsce w sercu tym pąynom, bronić zawczasu przystępu potrzebą &c.

Z Żywotów-Swiętych.

Z Żywotów Maurycyusza Męczennika.

Wielkiego uszanowania godzien kto dla Pána Bogá ná tym świecie cierpi. Maurycyusz z pułkiem całym, w którym żołnierzy było 6666. w Chrystusa uwierzywszy, żadną miarą nákłonić się nie dał do ukłonu Bogom Pogańskim. Rozgniewany Cesarz, rozkazał, (niechcąc całego owego woyska gubić) aby co dziesiąty był tracony: stanęli wszyscy wszyscy, y miasto tego co by się dziesiątego miejsca wzdrygać mieli, jeszcze się do niego uprzedzali. Powtórano po drugi, po trzeci raz tę dziesięćinę, zazdrościli drudzy tego szczęścia, krorych owá koley miata, ubiegali się kładąc owych za szczęśliwych ná siebie, aż wszyscy broni porzuciwszy, też śmierć podieli. Tak to jest wielkie szczęście cierpieć dla Pána Bogá. Niechże więc nie mówią ludzie, iako zwyčajnie czynią, á wiedział Pan Bog za co go skarác, á dobrze mu tak, kiedy owo kogo niewinnie albo ubóstwo, albo chorobę cierpiącego widzą. szczęśliwsi cierpiący &c. Náuka druga, iako siła należy ná dobrym widzu, gospodarzu, Pánie. Ten ieden Święty Maurycyusz dobry, cnotliwy, Pána Bogá bojący Pułkownik zostawił Chrześcianinem, tak wielu za sobą do Bogá y męczeńskiej korony poćiągnął.

Ná Niedzielę XVII. po Świątkách:

Obludny, nieszczery, zdradliwy człowiek, wielkim jest Panu Bogu nieprzyjacielem. Dzisieyza Ewangelia S. sławia nam Doktorá iednego żydowskięgo przychodzącego do Pána Iezusá z pośredka Paryżanów, niby się náuczyć od niego drogi do zbawienia chcącego. Tę wytyka Ewangelia że był Herfztem, pryncypałem prześladowników Chrystusowych tymi słowy: *Accessit unus ex eis*, Lecz w czym pokazał swoię więkizą ná innych przeciwność, bo *accessit tentans*, zdradliwie obludnie szedł z Pánem Iezusem, y dla tego wytypek gorzimy y więkizym ná innych Chry-

liiiiii 3

stusoz

stusowym adwerlarzem. Powiedział Mędrzec, że Duch S, iak od nieprzyjaciela stroni od obłudnego: *spiritus S. effugit peccatum*. Zowiąciela dyskuruiac, iako Syn człowieczy, to jest onże sam, nie miał gdzie głowy skłonić, *Filius hominis non habet ubi recinet caput*, tamże zaraz wspomina, że liszki mają iamy swoje, *vulpes foveas habent*, co to za konnexus? przez liszki rozumieją się obłudni, nie szczerzy, gdzie się ci znajdują, tam Chrystus głowy swej nie skłoni. Proverbia ista powiedział, że *viro doleso nihil erit boni*, żadnego dobra. A pogotowiu Pana Boga nie spodziewaj się nigdy znaleźć u obłudnego. Y toć jest czemu Salomon pragnac aby jego ofiary Panu Bogu były upodobane, naywięcej ie prostotą serca. Zakażać oczom Boskim chce: *scio Deus meus quod probes corda & diligas simplicitatem*. Panie Boże mój, wiem iaze ty doświadczasz serca ludzkiego, y w nim prostotą tobie się podoba, przetoż y ia w teyże, wszystko to coć prezentuję, ofiaruję, 1. Paral. 29. Taze prostotą zakazuemy się Panu Bogu, obłudnością się brzydzac, szczerze z Bogiem y ludźmi się obchodzac:

II.

ZE się zdrada, nieszczerość utaić nie może. Mamy dnia dzisiejszego Ewanielia S. o Doktorze iednym, który zda się, że się pięknie stawił przed Pana Iezusa że go wielce uznanował, zowiąc go Nauczycielem, że w potrzebney bardzo materii kwestya uczynił, bo o przykazaniu Boskim. A iednak Ewanielista S. doyrzał w tym wszystkim iego zdrady, cherehelu, nie szczerości, kiedy napisał o nim, iż *accessit tentans*. Pokrywaj się iako chcesz zdradą idący człowiecze, nie ukryj się, wydasz się. Iulian Apostata niezbożny, nim dostąpił Korony Cesarzkiej, budował Kościoły, Szpitale, na bożnym się pokazywał, wiele czynił akcyi powierzechownych, potajemnie co innego miał w sercu, nie utaił się z tym. Grzegorz S. Naziańzeński napisał o nim, lubo w samym sercu kryła się iego niezbożność, wynikała iako iskierki od ognia, iako dym z drzewa zapalonego, Mądrość polityczna światowa, głupstwem jest przed Panem Bogiem, mowi Mędrzec: a czemu? bo choć się kryje, utaić się nie może. *Comprehendam sapientes in astutia eorum*, mowi Pan Bogi, dowcipy, rozumy ich, fortele, przemysły, ia wysłakuję. a za tym

rym nie mądrość, lecz głupstwo się pokazuje. Ten jest prawdziwie nie rozum *non cognoscere, nec scire quod fallacia non diu fallant*, mowi Cyprian S. nie wiedzieć, nie znać, iż pręko zdraca okryje się, a przeto *ambuletis in simplicitate cordis &c.*

III.

Doktor żydowski Páná Jezusa pyta się w dzisiejszey S. Ewangelii o wielkie Przykazanie; które jest prawi wielkie Przykazanie w Zakonie? o wielkie się pyta, a małego nie umie. Wiele jest takowych, co się zaraz do wielkich rzerzy pna: a trzeba by od małych zacząć. Nie może nikt bytż oraz Świętym, a potem wyżej a wyżej postępować.

IV.

Ewangelia Święta dzisiejsza, jest o miłości Bożej y bliźniego. Więcże osobliwy znak po którym poznać, że Páná Bogá kochamy, jest kochać bliźniego, kochanie zaś bliźniego, zawisło naybardziej na tym, żeby go lekce nie ważyć, onym nie gárdzić, o sobie nad niego nie rozumieć, mowić o tym należy, iakoby od lekkiego poważenia odwodzić. Święty Filip Neryusz, często tę nawiał do Páná Bogá modlitwę: *Da mihi Domine spernere mundum, spernere nullum, spernere meipsum, spernere sperni.* Boże moy, day mi gárdzić światem, gárdzić sobą, niedbać o swoię pogardę bylem ja nikim nie gárdził: takci jest szkodliwa drugim gárdzić, więc ten występek, niech daleki od każdego będzie. A że zwyczajnie lekce poważa dobry złego, sprawiedliwy grzesznika, niebezpieczna kto dziś dobry, jutro bytż może złym, kto dziśia zły, jutro może bytż dobrym. P. Jezus Faryzeuszom z sprawiedliwości swoiey się chełpiącym, grzesznemi gárdzącym, powiedział zalu pewnego o Oycu dwoch synow mającym: z nich jednemu rzekł, synu bież do roboty winnice moiey, zaraz ow, Panie Oycze idę zaraz, aleć nie poszedł. Drugiemu rzekł, synu idź do winnice, a ow ná to, nie poydę, ale pręciuchno obaczywszy się poszedł, robił, pracował. Y spytá Pan Jezus Faryzeuszow, który z tych lepszy, odpowiedzieli, ten który poszedł, choć zrazu oięto się stáwił. Tak zaraz Pan Jezus, wiedząciesz że to ludzie co się czynią sprawiedliwemi, porwa się ná czas, a potem ułłana. Grzeszni niektorzy zrazu oięto ida, a

nakon

na koniec y wielu sprawiedliwych przeżył, y do Królestwa uprzedza. A bo nie wiemy Historyi o Pustelniku, co umierając przenosił się nad rozbojniką w puszczy, umarł, zginął, a rozbojnik zbawienia nawróciwszy się dołączył. *Fiunt novissimi primi, primi novissimi.* A ztym trudno lekce ważyć choć grzesznego. *Qui stat videat ne cadat &c.* V.

O Miłości Bożej.

Punkt 1. Miłować ze wszystkiego sercą powinienes Páná Bożą za to, że Cię stworzył na wyobrażenie y podobieństwo swoje. Staw sobie świat wszystek, y to co na nim jest, drzewa, zioła, pola, łąki, wody, wszystko to jest dziełem rąk Boskich, wszystko stworzeniem Boskim; był ten czas kiedy nie było nieba, ani ziemi, ani najmniejszey rzeczy, bez tego wszystkiego Boga, sam w sobie był od wieku, podobąło mu się w czasie to wszystko wystawić.

Punkt 2. Ale między temi wszystkimi, podobąło się nieskończoney dobroci Boskiej, Ciebie na obraz swoy y podobieństwo wystawić. Spoyrzey na drzewo, na trawę, na kwiety &c. mogłeś tym bydlę, poyrzey na bydło, na ptaká, na psá, mogłeś tym bydlę &c. Aż co? Bóg Cię wystawił sobie podobnym, wystawił y stworzył do nieba, do szczęścia wiekuistego; o iaka dobroć nad twoje zasługi.

Punkt 3. Ptaszka śpiewając, zioła kwitną, drzewa rodzą, y tym wszystkim Bogá chwałą, iego rozporządzeniu koło siebie dosyć czynią. A ty co stworzonyś jest dla Bogá, abyś go chwalił, abyś go kochał, abyś błogosławił; czyniszże dożyć obligacyom? porachuy się &c. a rozkochay się tak dobrego na się Páná, táci wiele bez pracy, zasługi, żadney sobie czyniącego &c. &c.

VI.

Grubych, nieuczonych prośaków obrał P. Iezus Uczniów swoich, choć wiedział, że mieli stanąć przed Monarchami, Królami, nauczonymi. A czemuż? bo on sam miał im dodawć na ten czas mowy, máteryi, dyskursów. *Cum steteritis ante Reges & Præsides &c.* Gdy prawić stanieć e przed Królami, Pány, nie myślć e co mówić, ja dam słowa moje w usta wasze. O iakoż ten skutecznie mówi, przez kogo Pán Chrystus mówi, iako mądrze dyskursuje, którego Mądrość Przedwieczna informuje. Prośmy my też Páná Chry;

z Zymotow SS. w dzień S. Tekle.

Tekle świętey jeszcze od Pávła S. Chryśtowi pożył. áney dzi-
siaj mamy pamiatkę, którą gdy matka za pogániną wydać
chciała; oná żadną miarą w tym náku nie ustąpiła, lubo ná iey
zabúcie iostygowała. Náuka: że iest iey śc. matka takowa, álbo
oótec znalazł, coby dziećię dla zyka dać na zle usiłował. Nie na
słuchać corká, lepiej rodziców odłapić rozgniewać niż P. Bogá.

Druga.

Wielkiey to jest swiartobliwosci átr, dla Póná Bogá wszystkie mi-
łosci, przyiazni swiartowych przelzko y przerywac. Tekla
święta wielką swiartobliwoscią w Kościele Bozym słynie, nie dla
tego tylko że wiele uócierpiała dla Chryśtusa że łwy. niedzwiedzie,
ná się wypużczone uśmierzyła, ále z rad naywięcey, że wielką
przelzkodę do Chryśtusa miłość Rodzicielską zwyciężyla, matka
iay álbowiem wżytkiem iá sposobami od wiary świętey odwo-
dziła, oná sama ná nie skáżyla, nástępowała, ále iednak tá święta
Panienká wżytko to przewyżsyla, cokolwiek iá od Bogá odwo-
dziło. Vczmy się rákney odwagi, ábyśmy z Chryśtusem przeby-
wać mogli ná wieki &c.

Na Poniedz: Niedz. XVII. po Swiátkách:

Często nározo dopominać P. Bog miłosci swoney, iák o to y w
wczoráylzey Ewánielii to naypierwsze y naywięktze o miłosci po-
wiedział przykazanie. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo.* ie
dziw, bo to iest naypierwsze, ma bydz Pánów, Przełożonych slárénie,
áby ich poddani kocháli. Mowi Chryzostom S. *Vera Dominatio est,*
qua amore imperat. Kiedy się národził Pan Iezus, w ten czas od
Augusta Cesarzá wyrok wyszedł, áby się swiát wżytkek ná trybut
skládał. y ná to był uniwersalny popis. Ale iákó to bydz mo-
gło, áby się swiát wżytkek poddać miał Cesarzowi Augustowi.
Mogło bydz y łatwo, bo on reprezentował innego Páná wżytkie-
go swiátá, ná ten czas národzonego, który *amore imperans*, mógł
to spráwić, áby swiát wżytkek był z hołdowany. Iákóż ák iest,
wżytkich do siebie wezwał, zaciągnął, nie inną siecią, tylko mi-
łosci. *Penite ad me omnes, qui laboratis & onerati estis & ego refi-*

ciam

Ná Poniedz: Niedz: XVII po Swiátkách. 1813

ciam vos. Dach S. kiedy z niebá ná Apostoly zstáplł w ogniu, *Factus est repente de caelo sonus &c. & apparuerunt illis dissipata lingua sicut ignis.* A czy tym ogniem zástřátl, rospřel, pevně bylo ná co pierchnáć, ale bynamniej. Duch Swięty miłoscá, láskáwością cały dom nápełnił, á ogień tak átemperował, že nád języká miłoscé dálej się nie rospřel. Y tak *amore imperans veram Dominationem obtinuit.* Toć y Abráámá, lubo cudzoziemcá u Gerneyczykow zálećilo, že zgodnemí głósy zawołáli, *Rex esto nobis:* že w nim wielką dobroć, láskáwość uználi, dla tego się w nim zakocháli. Miłoscé poddánych, szczęśliwych czyni Pánów y ich pánowanie, gwoli temu y Pan Iezus též miłoscé wielce sobie powáží, wpráwowiecnych sercách &c.

II.

N le mądrych wedle swiátá, lecz prostázkow Pan Bog stymu-
e, to jest w prostocie wšczerosci sercá postępujących. *Spiritus sanctus effigiet fictum,* mowi Mędrzec, od niešczerego stroni.
Duch Swięty Doktorá wczorájšzego mástrosć za nic, že z obłud-
da, nie šczerosciá zmieszána. Y kiedy Słowo przedwieczne Ciá-
łem się stáło, y w stáncie z Nájšwiětšzey Pánny národzone, swiátu
się zjáwiło, nie komu napřed tylko Pásterzom trzody w polu pil-
nującym się pokázáło. *Pastores loquebantur ad invicem tranſeamus, & videamus hoc verbum,* nie uczonym, nie Doktorom, lecz pro-
šłym Pásterzom. Y toć jest co mowił Piotr Swięty. *Quasi modo geniti infantes, rationale & sine dolo lac concupiscite.* I. Petr: 2.
Przez mleko to rorumiłá Doktorowie Swięci, Słowo przedwie-
czne, mlekiem Pánieškim się karmiacé, tego gdy prágniemy, po-
winnišmy się stać jáko dziatki, *quasi modo geniti infantes.* Szuká-
iac ná zabićie Pána Iezusa Herod niežbožny, wiele dziatek po zá-
bićáć kazał, jákoby to ofiárę Pánu Bogu sporządzał národzonemu
ná swiát práwdziwemu Bogu, według tego co powiedziál Ambros-
žy Swięty. *Cui alio, nisi Deo talis victima debebatur.* Komu? tylko
Bogu, z prostých, máluczkih dziatek ofiára naležálá. Nie má zá-
dneý czástki, konnexyi Pan Iezus z wykrětnemí. Młódzieniec ie-
den zmysłoná fatencýá do niego przytępowál, chcąc niby być
uczniem jego, áž ná to Chrystus. *Fulpes foveas habent, volucres*
cali

cali nides, filius hominis non habet ubi reclinet caput &c. Liszki mają iamy swoje, a ja nie mam, wszak oto osiarnie się młodzian, a śnać nie ubogi, było gdzie u niego odpocząć. U obłudnego nie ma Pan Jezus miejsca. Strzelamy się wszelkiej nieszczerości.

III.

Nauczycielem, Mistrzem Pana Jezusa Faryzeuszowie zowią, a jednak nauki jego bynajmniej nie słuchają. Co innego mówią, co innego czynią. Wielki grzech uznaczyć prawdę za przeczyć. Pana Jezusa przyznawać za Nauczyciela, a uczącego nie słuchać &c. &c. Inaczej my czytamy, słuchamy.

IV.

Młosc bliźniego, nie na lekkim poważaniu jego założywszy, że zwyczajnie dobrze się mający, lekce ważą niedoścignionych, aby inaczej ich poważali, służy tu przypomnieć owę przypowieść. Chłopiec jeden mając dwu wołków, chcąc się przedaniem jednego zapomoc, puścił go na wypas, drugiego iarzem samego jednego obłożywszy, nim sobie chleba sztukę wyrabiał, stało się, że ow wypasły, pocznę się nadržać z owego chudego, ikoki, pęsy przed nim czyniąc, a chudy nieboras pod iarzem cicho stoi, y tylko ięczy, śęka. Prętko potem gdy obadwa na stajni stali, zjawił się rzeźnik, ogląda y owego, ale dawszy pokoy chudemu, tłustego zatargował, także zaraz y zabił, z skory odarł, na ćwierci porabiał, na sztuki do wżżenia, pieczenia, &c. A tu wołek chudy, głowę pod iarzem sębi, y winił się sobie, że na pały nie był, nad rozsiekanym głową kiwa, żałując jego nieszczęścia. Takci to z tłustymi na tym świecie pospolicie się dzieje, śmierć iako rzeźnik, przedzy się ma często do tłustego, szyndując go, na wżżenie, palenie, pieczenie wieczne, y chudego nie minie, ale go na inakszy byt po śmierci wyprawuje. Tak się stało z oną parą, bogacz y łazłaz, pał się pierwsi, *Eputabatur quotidie splendide*. ale poszedł na to, że się dostał na piekielną pieczenia. *sepultus est in inferno*, a chudy łazarz, rękoma Anielskimi zanieśiony jest na łono Abrahamowe. Tłusta jeden swarz miała, y, nasmiewał się z drugiego, chudego, wyschłego, bladego, mówiąc: masz swarz jak z piekła idącego, a niedźny odpowie,

a u

Ná Poniedz: Niedz. XVII. po Świątkach. 1815

á u Ciebie twarz jak idącego do piekła. *Et vobis pingues vacca.* Biada wam dusi cielcowie, hostéi dostátni ná tym świecie. Teodorykus Krol Rzymiski Aryánin tłusty, bogáty, wiedziany był po śmierci prowadzony ná ślad Boży y ná karánie, wiecezne od Symmachá y Janá Papieżá, ktorých on źle bárdzo zá żywořá tráktował. O iáko wiele tu ubogich, wzgardzonych, chudych, pokaże się chwalebnych, iálnych, &c. *Ecce quomodo computati sunt inter filios Dei, quos habuimus in derisum. Et in similitudinem improprij &c.*

V.

Miłości godzien Pan Bog dla miłosierdzia ná d grzesznikámi.

Punkt 1. Uważ to miłosierdzie ná d grzesznikámi ludźmi Zgrzeszył czárt przeklęty, zgrzeszył y człowiek; czárt w upadku zostáwiony bez miłosierdzia, człowiek grzeszny podźwigniony, zmiłował się Bog, á niemogąc ináczey grzeszniká podźwignąć, Syná swego destynował ná podźwignienie iego Y ták postanowił wydzáć, zesłać ná zbáwienie Syná swego jednorodzonego, zesłał go ná ten czas kiedy był świat naygorzsy, gáy. naywięcey grzechow ná nim było. Nie odrážlił Páná Bogá złości ludzkie, nie zátamowały dobroci iego nieśkończoney, nie zábroniły pokazania tak wielkiey łáski, bo przewyższyło miłosierdzie ku grzesznikom. O iák to wielkie miłosierdzie! iák wielka łáská ku grzesznym! á czy nie kochać tak dobrego Páná?

Punkt 2. Zeslány Syn z niebá ná ziemię od Oycá, czego dla grzesznych nie czynił, czego nie ćierpił! wszystkie iego prace, kázania, drogi, chodzenia, y táń, y owdźe, nie były dla czego inšzego, tylko dla zbáwienia grzesznych; nuż okrutne męki, krwie wylania, śmierć krzyżowa stomorna, reżywa dla zbáwienia iednego grzesznych. O miłostíwy Boże! iákżes się ná wiele odważył dla grzesznych, iákżes zá to godzien miłości &c.

Punkt 3. Do nieśkończoney dobroci Páná Bogá należą y skuteczne ráttunki grzesznych, iákże iá Sakramentá święte, spowiedzi, Návśwíctšzego Sakramentu, y tyścácm inne w Kościele Bożym ustáwione, y zostáwione spóroby dla náwrocenia, podźwignienia grzesznych. O iáká tu dobroć miłosierdzia ku grzesznym, zá ktore kochać miłować Páná Bogá ze wšytki-go iercá, ze wšytkiey dusze, y myśli należy &c.

Vi.

KTo się prawdziwie do Pana Boga nawraca, powinien się wzy-
stek odmienić, gdyby można y mieć. Chrystus obrawszy dwu-
naśtu za Apostołow swoich, dał im zaraz nowy tytuł, *Quos &*
Apostolos nominavit, Apostołami ich nazywał po przyśtaniu do Chry-
stusa, trzeba im było y nowego życia, y nowego przezwiska. Takci,
kto się nawróci do Chrystusa, trzeba mu być innym. Jeżeli jest
pijanicą, niechaj będzie trzeźwym, jeżeli pyznym potym pokor-
nym; przedtym jeżeli wiewku niekrotnym, już inaczej. Inny
życie, inne obyczaje, inne y nazwisko. *Da Domine ut vel nunc in-*
cipiam tibi vivere &c.

POzna każdy jeżeli ma miłość Bożą w sercu swoim, jeżeli czę-
sto na Boga wspomina, o nim myśli, iego sobie obecność sta-
wia. Przyjaciel kochający, nie soufzcza z myśli tego którego ko-
cha. Rodzicy iedynaka wyprawili, albo w cudze kráie, albo na
woynę, ustawicznie o nim myślą, pytają się, gdzie się obraca, jak
mu się powodzi &c. Większy y owiżem największy kochańek nasz
ma być Pan Bog, a zátym y wstając, y kładąc się, y ożucając się
mamy pamiętać na niego, *Dilectus meus mihi & ego illi*, Bog o nas
myśli, na nas ustawicznie pamięta, toć y na u daleko w górey na
Oycá Stworcę, Dobrodzieńa naszego pamiętać trzeba. A pamiętá-
myśz czy przynamniej na ten czas, który trawimy w Kościele na
modlitwach dáiemy myśleniu o Panu Bogu. Wzzyrka doskonałość
Zakonników, Zakonnic, ludzi pobożnych jest na tym, aoy iako
najczęściej o Panu Bogu myśleli &c.

z Żywotow świętych, w dzień S. Fortuńa.

Fortunata świętego Historya żywotow świętych na dzień dzisiey-
szy pokłada, w którego to jest żywocie: iż iedną Pá i młodą z
marką męża swego, y mężem wybierając się na Odpust jeden na
święte miejsce, za to że poprzedałacy on Odpust nocny, nie wárzy-
wała się od męża swego, od czartá jest wchodzą. do Kościoła
opętana, y długo męczona, aż ten święty ją uwolnił. Nauka, iá-
ko ludzie w małżeństwie żyjący, mają się wstrzymać w czysto-
ści, gdy odpust, iáko spowiedź, komunia, pokuta, następnie &c.

uraga.

Kompásya. politowanie nád winnie ukaráním, z posadzeniem spráwiedliwosć czyniącey zwierzchnosći, nie zawsze jest dobria, y pochwały godna. Ferrnarus S. B. stóp wygnął ziediego opetánego czartá, Czart uczynił się ubogim pielgrzymem chodząc po mieście, a skazując się ná S. E. skupa, że go z domu swego wygnął. Przyjał go jeden obywatel, słuchał iego ná Biskupa skargi, y sam przydał siłę, dziwiąc się, strasząc go z takiey nieludzkości, dla tegoż on z politowaná ogień dla niego, pod czas zimy nanieścić kazał, sam z nim o frogosći Biskupa dyszkurował aż ci mu onże sam pielgrzym dziecko porwał, w ogień wrzucił y zniknął. Otoż politowanie tak od Bogá ukarane, bo nie było dobre. Często się owo tráfia. Skarże Páni służeńice, zaráz owa ulicę całą obieży, lamentując, skarząc się ná złość Páni, y wiele takiey, iáko y sama kondycyi znajdzie żalujących się, złość owej Páni rozszerzających, á nie powie o co iá karano, toż więźniowie ná urzędy, przełożonych, niewinnemi się czynią, á tym czasem zwierzchnosć obnawiają, winią &c.

Trzecia z Zymotá S. Ewrocysá. Biskupa te sa ná dzień dzisiejszy náuki.

Pierwsza. Iáko w trudnościach, ktore ma kto w iakiey iprawie, modlitwá z postem złączoną, oświecenie od Pána Bogá zasluguje. W Aureli Mieście, po śmierci Biskupa, wielkie było okół nowego zámietzanie: więc się wszyscy lud udał do Pána Bogá ná modlitwę trzydniową, y post sobie ná tyłóž dni náznaczył. Po którym nabozeństwie zesłał im Pan Bog tegoto Ewrocysá z Rzymu ná szukanie dwóch bráci swoich wędrującego, który gdy wizeł do Kościoła, po trzykroć głębićá śliczną ná iego głowę upadłá, znąc dając, że tego chce Pan Bog dać Miału zá Biskupa. Oto modlitwá z postem złączoną wizerkie one trudności zakończył &c.

Nauka wtora. Iáko się Kollektá, álbo ofierá spolná, choć ubogich, ná Kościół álbo iego ozdobę wielce Pánu Bogu podobá. Ten S. zostawizy Biskupem, á zgromadź wizy się ze wszystkim ludem do Kościoła, obaczywszy że bardzo mało, uczynił mowę do ludu, mówiąc: Trzeciá nam Dom Pański rozszerzyć, day co kto może według

dle uboſtwa ſwego, bo byli ubodzy ohywatele, nieſto co żywo; ale y ſkarb ſię Biſkupowi kopiaceſmu odkrył, pobłogoſławił Pan Bog ubogich iakmużnie, błogoſławi także za ofiary, za iakmużny, lubo ſzczupłe, na chwałę ſwoję oddane &c.

Nauka trzecia. Iako gdy Najsł. Hoſtya przy Mſzey ſwiętey żegna Káplán oczywiście żegna, błogoſławi ją ręka Chryſtuſową niewiedomie. Gdy w Koſciele owym nowo wyſtawionym przy wprowadzeniu drzewa Krzyża S. y Koſciach SS. Męczenników, renże Biſkup Mſza ſwiąta odprawował, y Przenajsł. Ciało Chryſtuſowe podnoſił, nad głową jego ſtanał ohłok biały, a ręka pálce ſciągnąc po rzykroć ofiarę żegnała, którym cudem 7. tyſięcy poganiſtwa ſię nawróciło. Czyni to y teraz Chryſtus, żegna, poſwięca przez Káplánów tę Najsł., tajemnicę.

Na Wtorek Niedź: XVII. po Świątkach

K To P. Boga kocha, ten go y poznawa: miłość im większa, tym większa o nim wiadomość: bo miłość oświeca rozum, aby Boga y jego godność poznawał. Doktor w Piſmie uczony, przyſtąpił ſię do Páná Ieżusa, chcąc ſię od niego czego náuczyć o Pánu Bogu pytał, ſię o naywiększe przykazanie: aż mu odpowie Pan Ieżus. *Diliges Dominum Deum tuum. Bądźieſz miłować Páná Boga twego, ze wſytkiej myśli, ſercá &c.* Czemu Doktorowi onemu nie repreſentuje tajemnicy Troycy Świętey, przez dyſkurs iaki wyſoki Teologiczny, czemu mu nie opowiada, iako Bog Oćiec od wieku rodzi Syná, od Oycá y Syná pochodzi Duch Święty? iako ſą trzy ołoby Oćiec, Syn, y Duch Święty, a jeden tylko Bog &c. ale tylko ſamym miłości przykazaniem go zbywa. Czemu nie mowi. *Bądźieſz znał Boga, cognosces Dominum Deum tuum?* iako na inſzym mieyſcu powiedział *Hac eſt vita aeterna, ut cognoscat te Deum verum &c.* To ieſt droga do żywota wiecznego poznawać Boga y Syná jego &c. Aleć dobrze bárdzo: kto álbowiem Boga miłuje, oraz go y poznawa, bo fundáment znáomości Boga, ieſt miłość. Y z rąd niewiaſtka proſiła, proſiaczek, więcey czatem ma znáomości o Bogu, bárdziej ſię kłania, czci, weneruje Páná Boga, Páná Ieżusa w Najsł. Sákramencie, niżeli mądry, wedle tego

ſwiątá,

Na Wtorek Niedzi. XVII po Świątkach. 1819

świątą, Politycy, Siatysłowie. *Quicumq. Deum ardentem amat sapit:* mowi *Laurentius Iustinianus*. Ten mądry co gorąco Pana Boga kocha. Toć mowi y Jan Święty *Ioan: 1. Vnctionem habetis a Sancto* (to jest *ch. i. sio*) *& rostu omnia*. Duch Święty was miłością napełnił swoją z rąk wszyscyko wam będzie wiadomo. O przykazaniu miłości rozumieć one mają słowa Psalmisty. *Præceptum Domini lucidum*: jest przykazanie Pańskie jasne, oświecające oczy, y powierzchowne y wewnętrzne. Nie inne to przykazanie, tylko *præceptum charitatis*. *Qui odit fratrem*, mowi Jan S. *Eph. 2. in tenebris ambulat. & nescit quo vadit*. W nienawiści mający Brata swego, chodzi w ciemność. Miłość oświeca &c. Duchowi Świętemu przyznawa Pan Iezus, że on miał bydz Nauczycielem wszystkiego. *Ille vos docebit omnia*. Duchowi Świętemu przypisuje się miłość. *Charitas diffusa est in cordibus nostris*, toć kto miłość sprawuje w sercach ludzkich, tenże oraz uczy, co jest Bog? iżka jego godność. Z rąk Idzi Święty prosiaczek, ale wielkiej doskonałości, wołał poolicy: bábko, niewiaśto, miłuy Pana Boga twego á bądźleż uczeńsza niż Teolog Bonawenturá. Z tey to uczynił okazyi: iż gdy się przed tym Świętym żalił na swoją prostotę, że nie może tak o Panu Bogu dyłzkurować, odpowiedział mu Święty: niewiaśka prosiaczka, miłuiąc Pana Boga, może być większa nad Bonawenturę. Y służnie Balaám był dziwnie wymowny y o Bogu siła mowiący. á jednak *oculus ejus obumbratus erat*. oko wewnętrzne zaćmione było. Miłość Boska wznieca rozum, &c. &c.

II.

CHee Pan Bog tego po nas abyśmy to wszystko, co dobrze czyniemy, czynili z należytą aplikacją, usilnością, nie oziębłością, nie niedbale, ostigle &c. Dając Pan Iezus przykazanie o miłości Bożej, mowi: *adiges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo, & tota anima tua, ex totis viribus tuis*. Bądźleż miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego. ze wszystkiej myśli twojej, &c. Nie dość było powiedzieć. Bądźleż miłował Pana, Boga, ále chciał przydać okoliczności takowe, z których się wydaie wola jego, o miłości żarliwey, usilney z całego serca, dusze. Dawid

LLLLLLLL

Święty

Święty, nie przez co miłym Panu Bogu, mężem wedle serc Bożego, tylko iż to dla Boga czynił, czynił z wielką usilnością. Między zysiaczami i skercami takowemi, jest ową osobliwa: kiedy wprowadził Arkę Pańską do Pałacu swego, tam z namiętności i radości wielkiej na lutni wygrał, przed Arką skakał, a skakał tak przydane pismo *S. Totus viribus*, że wszystka siła, moc, to jest co się Panu Bogu podoba. Przez Ieremiasza Proroką, do nawrócenia się grzesznika do siebie Bog upominając mówi: *Si reverteris Israel, revertere ad me. uzele się do mnie nawracaj, nawracaj się.* Jeżeli się nawraca do Boga, a na co do tegoż znowu upominać? słusnie: boć to może być nawrócenie, bez nawrócenia. może się kroć modlić, nie modlić, posćić nie polzcząc, to jest gdy się modli gdy pokutuje, gdy posćić a la iako, nieczemnie, niedbale, iakoko nie czyni. Iakoż lepiej czaiem, nie modlić się, Mszy *S.* nie słuchać, nie spowiadać się niżeli to wszystko czynić iadaiako ospale, niedbale. Piotrowi Świętemu, lepiej było nie chodzić za Panem Jezusem na dwor Kaimaszow, boby był tak ciężko nie upadł, potrzykroć nie zapierając się Chrystusa, gdyby był z innemi Apostołami uciekł. Ale wszak przecie *sequabatur Christum*, a *crudus relicto eo fugerunt*, iże iści nie iak nieidac, *sequabatur a longe*, witydźli się inać, Pana Jezusa &c. Zaczynam tak mizernie upadł. Straymy się ztym czynić wszystko z pilnością, z aplikacją, kochać Pana Boga, ze wszystkich sił, mocy &c.

III.

Sprzany Pan Jezus o przykazaniu wielkim, zśladza ie na miłość Pańską Bogą, czemu nie na bożni? uczy Panow, Przełożonych, Rodziców, Gospodarzow, iż więcej sprawnia w celadce dla iakich, poddanych, kiedy saskaweni rządami swemi sprawnia to, że się batożicy w nich kochaja, niżeli się surowości boia.

IV.

Kochaj jeden drugiego, i to iżnuiac, nie lekce poważniać. A że zwyczajnie iżláchćć lekce wazy nie iżláchććć. Odzywa się iżestor: a ian iżláchćć, i to chłop, mieszczanin, nanie, nie rowy &c. Aleć porowna iżnierć wszystkich. Powtare nie iżnie ikt kogo miał y kogo dotąd ma w rodzie. W Kapitułe iżicadney

Ná Wtorek Niedź: XVII. po Świątkach. 1821

dney Niemieckiej był Kanonik ieżen nie szlachcie, ba y nie pewnego urodzenia, a wszyscy tam powinni byli bydź urodzenia y fámili szlachetney z kas owemu często przymawiali. Zaprosił czasu pewnego wszystkich rá bankier. Między innemi do uciechy zabawami ku wieczorowi, spytał ich czyby pragnęli każdy tych ktorych ma wrodzić swoim bardzo? rádźi prawi. Więc *per Necromantiā magicam*, lub się to niegodzi pokazał kázdego z osobną rodzi-
nę? y każdy się rá na pátrzał to kołodziejów, to szewcow, to ká-
tow, to takie y owakiey kondycyi ludźi. Potym wszystkim taki
taki, tak po uchu dał, do domu poszedł, a więcej owego Kanonika
nie przesładowali. Dobrze napisał jeden. Zaden z Krolow nie
jest, między ktorego przodkami nie znalazzy chłopá, rzemieś-
niká, niemáż ktoryby w przodkach swych nie miał Krolá, Monár-
chy. A ná coż gárdziłz tym, owym &c.

V.

Punkt 1. Ponieważ miłość Boża jest naykosztowniejszym z nie-
dó dárem, jest wyborem y treścią enor wszystkich, dárow, y
łask Bożych, jest brana na światnice prowadzącą nas nayprościey do
widzenia Przenayświętzey Troyce. Jest to ná ktorey prawo, y
wszystká doskonałość zawisła, tak iż wyraźnie Augustyn S. śaney
tylko po człowieku wyciąga miłości; cokolwiek innego ná iego
pużcza wola. Dla tego pilnie o tę się miłość starać; uważay
co to jest Bogá miłować, y iáko do skutku tę miłość przywodzić,
ákwe miłości Boskiej. *Naprzod.* chce się niezmiernie z tego z
upodobaniem, z śmákiem, że Bog jest jedyną dobrocią, jedyną mą-
drością, cále wszechmocny, ná wybor piękny, miłosierny, sprá-
wiedliwy; y owáżem zródło wszystkiey dobroci, miłosierdzia,
wszechmocności &c. *Powtore.* Weleć się z tego, że siedzi tam
ná Máiestacie chwały otoczony áłyścencya chorow Anielskich, że mu
się nieprześcánnie kłaniaia. Wszyscy Dworzanie Niebiescy, Xiąż-
tá Mocy, wszyscy Święci y Wybrani niebiescy &c. &c. *Potrze-
cie.* Prágnąć niezmiernie, áby był od wszystkich chwalony, áby
mu co żywo służyło, áby go wszyscy á wszyscy chwalili, áby
wszystkie rozumy nápełnione były iego poznaniem, wszystkie pá-
mięci ná iego dobrodzieystwa pámiętały, wszystkie wole iego mi-

LIUUUUUU

miłoa

miłością były napełnione. *Poczwarte*, Egidius S. towarzyszył S. Franciszką, iako się niewymownie cieszył miłością Bożą, tak rzewliwie płakał, iż miłości godnego nie kochała. Y to jest znak miłości Bożej, czuć iego z żalem wszystkie krzywdy, urazy, żalić się na Herezye, na błędy, grzechy, nie uszanowania, iako boleie Syn dobry na krzywdę Oycowiska, iako Helego Swiekrą na pojmanie Arki. Wważę każdy, jeżeli tak Bogą miłujesz.

VI.

Apostołami miánuje Vczniow Pan Iezus, to jest Posłanikami, Kuryerami, bo iako ci cokolwiek dobrego oznáymia, przynoża, nie mają tego za swoje dzieła, ale komu innemu przyznają: dają znać o potrzebie wygranej, o Mieście dobytym, o obranym Monárse, o tym albo o owym dobru, nie przypisują sobie nic, innych chwala, udają, iako zasługują. Takiemić to Apostołami bydź mamy, cokolwiek ogłaszamy, czyniemy, donosimy, wżytkiego tego Auktorem, sprawcą, Paná Bogá ogłaszamy, na niego iako na Pryncypała, część wżytkę referujemy. *Non nobis Domine non nobis, sed Nomini tuo da gloriam &c.*

Z Żywotow SS. w dzień S. Elzeáryusza.

Historya Żywotow Świętych, dziśiay wipomina Elzeáryusza Xiążęcia, przedziwnie wielkiej światobliwości y doskonałości, y wielu cnor; osobliwie, iż z Delfiną Małżonką żył w dziewictwie, druga iż nie umiał się gniewać, choć na wielkie nieprzyjaćioły swoje, tak iż mu małżonka raz mowiła, przecięłz też miły mężu, trzebá na złych twarz gniewliwą pokazać. A on odpowiedział. A iako się mam y na takich gniewać, gdy patrzą, że Iezus o policzki, zniewagi, nie gniewa się. Trzecia, takiey był pokory, że mawiał małe piekło na moje grzechy, y innych wielce cnot w nim się znáydowno. Gdy się zaś uważa z kąd nábył takie doskonałości, z łamegoż iego żywota pokazuje się, że z nabożnego używania Nayśw: Sakramenta, gdy albowiem w dzień w Niebowzięcia Panny Nayświętszey po spowiedzi iako naylepszey, przyjął to Nayświętsze Ciało, niesłychanie wielka nápadła gogorawość ducha miłości ku Bogu, zbrydzenie się grzechem, iż prawie omdlewał. Z tąd náuka, iż z nabożnego Nayświętszego Sakra-

menta

1823

mentu przyjmowania moglibysn y y takiey nabydz siły, ze bysny y y krew przelali, wżytkie zwyciężyć mogli pokuty, ale że zrzadka to dobrze czynieniy, dla tegoż i takiesmy żli, iako y przedtym &c.

Drugs.

Wielka jest do cierpliwości pobudka, do uśmierzenia gniewu, porywczwości, uważać to co cierpiał Pan Jezus, iako nam y teraz zwykł z cierpieć wszelkie od nas obrazy. Nauka ta, jest z żywora Elżearyusza S. Xiążęciá, ktorego żywot pełen jest dla wzy-
tkich náuk, osobliwie w tej materyi, że niezmierny był cierpliwo-
ści, nie się nie turbiąc ná urazy, nie gniewając ná niewdzięczności,
przykrości sobie od drugich wyrządzone, spytany od Delfiny Mał-
żonki swojej, z którą w dziewictwie mieszkał, z kądby się ná tá-
kową zdobył cierpliwość, odpowiedział, pamiętam ná cierpliwość
Pána Jezusowę, wspominam ná cierpliwość Boską, która we mnie
codziennie tak wiele defektów cierpi &c. O pewnie tak gdybyś-
my uważáli iako my Pánu Bogu się stáwiamy, á przecię on nas
cierpi, nie bylibyśmy tak porywczemi do gniewu, do niecierpli-
ści, gdy chłopiec, gdy sługa, gdy ktokolwiek nam w czym má-
łym nie wygodzi, nie usłuży &c.

Na Szrode Niedz: XVII. po Swiatkach.

KTo się grzechu wystrzega nie dla Pana Boga, ani dla miłości Bożej, ale dla innego respektu; iako to na przykład Pánienka nie grzeszy przeciw czystości, żeby nienabyła sromoty, albo że iej pilnua, inaczey grzeszyłaby: sługą, służebnicą, nie urwie nić Pańskiego, bo w dobrym ichowaniu wszystko widzi, iaczey miała. by się do dobrá Pańskiego &c. takowy y taka prętko w niebespieczeństwie iest. do upadku do grzechu tego. Pan leżus do zachowania przykazań Boskich, y oddalenia się od grzechu, za najsłuszczeniejszy sposób naznacza miłość Bożą. W Ewángełi S. niedzielney. *Diliges Dominum Deum tuum*, pokazując, iż kto miłoi Pana Boga, zachowa y przykazania iego; iezeli ie zaś zachowuie do cząści. á nie dla miłości Bożej, prętko ie przestapi Saul zostawszy Krolew, zaraz rugował czárnoksiężnikow, czarownice, iż prętko potym sam się do teyże udał. kazawszy Pythomissam szu-

Liiiiiii3

kač.

kać. Czemu? bo owo wygnanie pierwsze, nie było dla Pana Boga, ale dla osiedzenia się na Królestwie. Czart przekłócył o niego więcej nie stara, iako z łeczą ludzkiego miłosć Bożą wykerzeć, będąc tego pewien, iż gdy tey nie maia, a z innego respektu grzechu się strzega, prętko weń upadna. To znaszyla ona wizya Ezechielowa w ktorey widział orla, *tollentem medullam cedri. Ezech. 17.* za wyjęciem trzeciocy *medulli* z tego drzewa odmieniło się wzgnilość, sprochniałość. *Medulla* łeczą ludzkiego, jest miłosć Boża, tę czart odebrałszy, będzie miał wizytka czego chce. Obrona, straż, naywárownieysza od grzechu jest miłosć Boga. Y tę to ármatę figurowały owe miecze zbroynych Sálomonowych w krotę się na lędźwie swoje przypaświzw, non iego obśtapili, *tenentes super femur suum gladios propter timores nocturnos.* Stráchy nocne, sa pokusy cielesne, miecze na lędźwiách, sa *gladij amoris &c. &c.*

II.

Mówiąc siebie Pan Bog kaže, nie poznawać, nie dyszkuiować o sobie. Ten jest miłszy Panu Bogu, kto go kocha, niżeli kto go rozumem swoim dośiaga: nie rozumu, nie głowy ale łeczą potrzebuie. Na podiechę to ubogim prostáczkom, nie umiejącym wiele dyszkuiować, mogą umieć wiele kochać Boga swóiego, a dośiyć na tym.

III.

ANi ty ktory jesteś na urzędzie pogardzay sobie poddánym, beśpieczniejsze iego, niżeli twoie zbawienie. Cóż za iego niżeli twoia głowa. Wielkie to nie karanie ale dobrodzieystwo Pa Bog uczynił białęgłowie. kędy tey głową postanowił mężá *sub viri potestate eris.* O dobrześz to, że się o czyię głowę opieraia trudności a nie o twoię, nie na się z czego chełpić przełożenia, więcej ma pokoiu poddánstwo. Orzech włoski wysoki, rozległy przy drodze, nátrząsał się z drobney rokićney, chrośtu, ani wyłoko podraśtaiącego, a i cienia z siebie podroźnym dającego. Náłapi się, aż co żywo po orzechu przy drodze, łupiac, rwać, kłóć, otłukając, a rokićnia w pokoiu, która dopiero do orzecha. O miżerne twoie łczęście &c. Tákoi to na urzędzie będącego, o iak wiele łczęmianow! owrzeczą ięzykami, otłuką áklamacjami uszám,

moca,

Ná Szrode Niedź: XVII. po Świątkách. 1825

mora. Námuchodonozor był to iák drzewo wytoko podniesiony, zawołano nan z niebá, *succidite arborem*. Grzegorz S. o wylokich V zędnikow zbawieniu, wielce troskliwy zoštáie. Duch S. przez Mędrca upominá. *Rectorem te posuerunt noli extolli*.

IV.

Punkt 1. Będziesz miłował bliźniego, iákó siebie samego, mówiš Pan Jezus; to iešt iák miłuy bliźniego, ábyš mu wizytkego dobra žyczyl, iákó sobie samemu, takeš go w potrebách iego ratowaš, iákobys žyczyl, áby šiebie ratowano. Oraz áby do wišezkiego šczęšcia mogł przyšć, powinienes prágnáć, y ile iešt w tobie ratowaš; á to wišytke dla Pána Boga: boć iešt y w pogánštwie miłosć, náprzekład między małženštwem; iešt między oycem á synem, iešt między kompániá y towarzystwem, ále nie zázwiše zasługušć, bo nie dla Pána Boga, lecz z innych przyczy na pochodzác. Ty kochay bliźniego, žycz mu iákó tobie, prágnij dobra iego, á to wišytke względem Boga, co áby tym lepiey bylo.

Punkt 2. Uwažay iž bliźni twoy iešt obrazem Boskim: ieželi Pána Boga kochaš, á czemu y obrazu od niego uformowánego kochašc nemáš? Powtore pomnij ná to, že bliźni twoy iešt od kupiony Kwiá Syná Božego, ieželi go Bog iák wielce ukochaš iž chćial kupiš y odkupiš Kwiá Syná swego. á ty go czemu kochašc nemáš? *Potržešcie*, iešt bliźni twoy częšćia, członkiem čiašćia duchownego, to iešt Košćiołá S. iákó tedy w čiele ludzkim wišytke częšći čiašćia, zktorych iešt zložone, w zgodžie wzájemney žyšćia, korešponduša, wišćia częšć nizžá, nie gárdži, nižšia wyžšey nie zazdrošći; iák wišym duchownym čiele, jednáká powinná byčć zгода, miłosć, ziednoczenie. A co naywišćia, jednegoš my wišytke Oycá, to iešt Pána Boga w niebie, jedney Mátki to iešt Košćiołá S.

Punkt 3. Miłowašc bliźniego kaže Pan Jezus iákó siebie samego, bo miłosć wšatá iešt naywišćia, naydzielniejšia. Iešt miłosć między przyiáctelmi, ále iák tu přeško izwákuje, iešt miłosć między Oycem á Synem, ále Abšalon powštal přečiw Oycu, Oycowie iák wiele synow pozábišali, Bráćia Jozefa záprzedáli. Miłosć šiebie iamego nieodmienna, mocna, Pátrže každy iák šiebie miłuišć,

miłujesz, znośisz, ogiańszalk swoje defekty, wymawiasz, osławiasz, czuńże tak bliź niemu, ugadzaj sobie, ugadza o izniemu, na twoię tronę gańsz; także y na bliźniego: patrząć jaką formę bliźniego przepiłane &c. miłość samego siebie.

V.

A Postołami, Kurforami chce nas Pan Bog mieć, y dla tego; do iako Karlor odprawując drogę swoją, nie nie buduje, nie muruje, mądrości nie skupuje, ważne się frazki nie wdaje, ale do terminu swego śpieszy, postępuje. Tak też y nam potrzeba. Nieo błogosławieństwo wieczne, za Oyczyznę sobie, za termin dziedzictwo, naznaczyć. Mieć się tu iako za przychodnią, zażywać tego świata, jak przemijającego &c. &c.

VI

K To przykazań Boskich nie chowa darmo się szczyć, iż P Bogą kocha powiedział Pan Iezus. *Qui servat mandata mea, ille est qui diligit me.* Ten mię kocha, kto przykazanie moje zachowuje. Nie służnie mówią dziatki, że kochają Rodziców swoich, jeżeli ich nie słuchają. Zle słodzy się odzywają, że są życzliwi Pánom swoim, jeżeli tego co im rozkazują nie czynią. Z tad Dawid. *Si dilexi mandata tua super aurum & topazion.* Słuchajmy tedy Páná Bogá, czynmy co rokazuje, a dopiero że go kochamy rozumiemy &c.

Z Żywotów Świętych.

W dzień Przeniesienia Świętego Stanisława.

P Rzeniesienie dzisiaj Ciąła Stanisława Świętego z Skalki do Kościoła Katedrznego święćimy, który aby w swoim dniu iątnego czekał Kościele, iako Biskup; wzbudził Pan Bog trzeciiego po nim Sukcessora, aby go do Katedry przenosił, co się z wielką poćiechą ludu stało. Z tad nauka, iako lubo nie ganić, że kto sobie w innych Kościołach pogrzeb naznacza. W tych jednak Kościołach, gdzie kto święty Chrześć przyjął; gdzie Sakramenta święte odbiera, gdzie iego fara, zda się z tego dzisiejszego święta chwalebniejsza.

Druga.

DO nabyć a św atobliwości, dośłapienia, uwielbienia w niebie siła pracować, cierpieć, zasługować, y długo potrzeba. Mian y dnia dzisiejszego pán atkę przeniesienia Śtánisława S., to jest podniesienie Ciała tego z ziemie, mianowania świętym, iakże to prętko się stało po śmierci: oto w lat 170. tak długo czekać było potrzeba tej nagrody temu, który ná drobne części rozsiekany, który zażyty przy ołtarzu, temu który się o honor Bołki żarliwie ny nował, trzeba było owym świętym cząsteczkom ciała tego tak długo proch. y zgniłość poność. Tak to jest trudny do swiatobliwości stopień: tak pracowicie uwielbienia nagrodá się nabywa. A my co grzeźni? ieżeli świętym tak trudno, což nam niegodnym, którzy nie ná świecie cierpieć nie chcemy, którzy ciężkieni grzechá ni Bogá obrażany, iako długo będzie trzeba po śmierci robić, zasługować, cierpieć w czyścu dla niebá, y uwielbienia łwego, tuby tedy lepiej zacząć záwczáśu &c.

Trzecia.

DNia dzisiejszego mamy Święto przeniesienia Śtánisława świętego z Kościoła máłego ná kálcę, do wielkiego Kátedrálneho ná Zanku w lat dziesięciu po śmierci. Między nábozeństwy zá umáłych w ktorým leżą Kościoły, y takowe jest chwalebne, ábyśmy ich duřom życzyli przenosiť z máłego Kościoła, do wielkiego, z wojującego, do tryumfuiącego, z ziemskiego do niebieskiego, á oraz y łobie samým po śmierci o takowáž translacyá łuplikowali.

Náuka wtora. Iáko Pán Bog częřłokřoć opozycye, zpřeciwiá-
nia się ořtáca ná większe dobro człowieka. We řtu lat, kiedy się Kanonizácyá Śtánisława S. odpráwowála, přeczył łey z Kárdyná-
łow łelen ná imię Ráynoldus. Přecze łeto, obroćil Pán Bog ná
większe dobro Śtánisława S. álbowien gdy záchorzał ciężko, á
Święty pokazál mu się, y nápo náł, žeby woli Božey nie pře-
czył. zdrowie mu oraz przywáziáć, tenže potým návwiększym
był Kanonizácyi łego Promotorem. Oto spřeciwienie świętemu
ná łepsze wysřło. Tákći káždy ćierpliwie znosząc á łwěřarzá, Pá-
ná Bogá zá přosząc, łe ná z łercá odpusřczájąc, wielki ná duřę
swoię odořoi pożytek &c.

Mmmmmmmmmmm

Náu,

Nauka trzecia. Ze człowiek w których się za żywota cnoty, światobliwości znajduje aktach, w rychże y daleko doskonalszych y po śmierci będzie. Starostaż za żywota wskrzesił umarłego Piotrowina, po śmierci daleko więcej, *plures de mortuis forte suscitabit*, dżisieysze Lekcyje mają. Takci to kro rad służy Panu Bogu za żywota, kocha go, wielbi, po śmierci daleko doskonalszy y wielbić, y chwalić go będzie po wszystkie wieki. Wprawuże się każdy teraz zaczynayże każdy teraz tę chwałę, miłość, abyś ją na wieki kontynuował &c.

Ná Czwartek Niedź: XVII. po Świątkach.

Iako nieubożnie, tak y głupie rozumieją Heretycy, że czcić, szanować nie potrzeba Najsł: Sakramentu, ponieważ o tej części, ukłonach nie nie napisano w Ewangelii świętej. Nie powiedział Pan Jezus przy ustanowieniu tego pokarmu, *adorate*, kłaniajcie się, tylko, *manducate*, pożywajcie. Głupi żółte dykors: iako y ow Doktor głupie się pytał Pana Jezusa o pierwsze, y nawyższe przykazanie, ponieważ znając Boga, powinien był wiedzieć oraz, że to jest najpierwsze, miłować, kochać, iako dobro nieskończone. Wiele rzeczy jest w Wierze S. których lubo nie rozkazują czynić, przedcież je czyni: potrzeba. Iako y to nie rozkazano kłaniać się Najsł: Sakramentowi, jednak przy tej wierze którą mamy, że jest tu przytomny Pan Jezus, powinniśmy iako największy wyrzadzać honor. Krol na gody wzywając różnych gości w Ewangelii świętej nie nakazał, nie przepisał izały godowej, ubioru, stroju, a przecię go przez tej jednego w izbie stołowej obaczył, wyrzucić go kał, y skarać, mówiąc: *omne, quomodo huc intrasti*. Przyjacelu, iakoś tu wszedł izały godowej nie miał? co winien, wizak tylko był zaproszony, a o izaćie żadnego rozkazania nie miał. Powinien się był przecię domyslić, że to na gody bez izały godowej iść nie godziło się. Także y tu rozumieć mamy. Pan Jezus ani o ustanowieniu, ani o przyozdobieniu cokolwiek wspomina: tylko mówi, *accipite & comedite*, bierzcie, pożywajcie, a iusze nie trzeba się zdobić cnotami świętymi, iusze przez wszelkiej rewerencyi przyłęgować: uchoway Boże, choć nie napisano, domyslić się

treba

Ná Czwartek Niedź: XVII. po Świątkach. 1829

trzeba. Jan S. chcąc pokazać iakie miał staranie ná Krzyżu wiszu-
cy Zbawiciel, tak o Matce swojej, iako y o sobie powie-
dza, że wey-
rzał ná Mátkę z Krzyża, weyrzał prawi y ná Veznia, ktorego ko-
chał. To Mátki niekochał, ponieważ tám nie nápiśał, *quam dilige-
bat*, nie godzi się tak mowić: ale trzeba rozumieć, że Mátkę daleko-
więcey ukochał, niż Janá, choć nie nápiśano. Toć y o Naysw: Sá-
kra niećie rozumieć, boć y ná stáience, w ktorej się rodził Pan Ie-
zus nie było nápiśano *adulate*, á przecię Krolowie *proidentes adora-
verunt cum. &c.*

II.

Miłosćią nápełnionego serca pilno się dopomága P. Iezus, bo w
nim mieszkając odnawia się, y nieiáko odrádza: to jest co
w ołobie iego mowi Iob (sprawiedliwy: *In nidulo meo moriar, &
sicut Phoenix multiplicabo dies meos iob 29.* W gniazdeczku serca mnie
kochającego odpoczne, y tám nieiáko obumrę, ale iako Fenix odrodzę się.
Ten álbowiem cudowoy między wšytkiemi ptakámi, ustáwízy
sobie gniazdo z żół y gąłęzi, drzew wonno pachnących, gdy się
to od promieni słonecznych zajmuie, zápala y gore, y sám ná nim
gore, á z popiołu owego inny się Fenix rodzi. Tak też to Pan Iezus
w Naysw: Sákrámentcie, osobiwie spúściwšy się do serca miłosćią
siebie rospálonego w nim gore, ale się w myśli, w áfekcie czło-
wieka onego rozmnáża odnienia y odmładza. Y to jest co mowi
Oblubieniec niebieski, do duŕze nábożney: *Aperi mihi foror mea,
quia caput meum plenum est rore, & cinnamini mei guttis nocturnum.* Can: 2.
Otworź mi Oblubienico móiá, álbowiem głowá móiá, wšytká okość: áťá,
y włosy moje szronem są pokryte. Wítać: owo zwałszcza zimie, że bę-
dac w drodze kro, wšytek ośiwicie od rosy, áłbo (rzonu, biálego,
śnieznego, wnidzie do ciepła, áż wšytek otáie, áż z śiwego będzie,
iako iett młody. Taká Pan Iezus niędzý światowemi częstokroć
od nieczánowánia siwieie, y śnieżną pokryty zostáie pruina, do
kochającego siebie serca przyszędzý, pozbywa wšytkiego *& juve-
nescit.* Na niemia o tym Psálmistá S.: *In sole posuit tabernaculum suum;
& ipse tanquam sponsus procedens de thalamo suo.* Psá: 12. W stóńcu,
to jest w sercu, páłájącym miłosćią Bożą, záłożył mešćkánie swoie,
áż wyszedł, pokazał się w młodym wieku, iako Oblubieniec z tożnicy swo-
iej

iey. Z Doktorow ieden upomina káždego: *D-ſce à Magdalena quaerere Ieſum in monumento cordis tui*: iáko w gróbie Pan Iezus czył ná żywot wieczny, nieſa iertelny: *jam non moritur*, tak miłość twoja, niech dáie w ſercu twoim żywot Panu Iezusowi nigdy nie umierający &c.

III.

GDy Pan Iezus tak często przypila o miłości Bożej, ſłuſzna myślić z kąd iej nábywać? czym ten ogień ponázać? nie czym innym ſkuteczniej tylko pokarmem. Naysw: Ciała. to ieſt *Sacramentum amoris*. Bierzmyſz go ná to, áby ſię w nas tá Pána Boga pomnáżała miłość.

IV.

ZAleciwſzy w Niedzielę modlitewkę S. Filipá Neryuſzá, przez ktora proſi Pána Boga áby nikim nie pogárdzał, á ná tym miłość bliźniego, teraz záłożywſzy, żeby drugiego lekce nie powáżał. Ze mądrzy zwyczajnie proſiakami gárdzą, náleży im to powieſzcząć, co mowił Auguſtyń S. *Surgens indocti & calum capient, & nos cum doctrinis noſtris &c.* Powſtána proſiaczkowie, wieſniaczkowie niebo poſiadają, á my z náukami náſzymi ná piekło zárabiamy. Vmieć Panu Bogu ſłużyć, iego nie obrażać, wielki ieſt to rozum, á ten ſię y w proſiaczku znajduje, á ieſzcze częſciey niż w mądrych. Liſzká przed kotką przechwalała ſię z tyſiacznych ſpolobow, przemysłow uchronienia ſię w niebeſpiecznych rózach: ná przykład uchronienia ſię chártoſow, pióſow, kotek tylko mruſzac. námieniał o ſwoim iednym przemyſle, y to ſię z nim nie wydawał. Tym czáem tak przechwalał ſię liſzkę charci, piſi nápadná poſpoła y kotkę. Liſzká figlować y tak, y owák po ziemi nięczy chruſć, á pocznie, á kot iedną drogá ná drzewo wylokie wsko- czył, y uciekł. á liſzká we klách, y pázurázach piſich &c. Táki to u mądrych wiele wykrętow, ſubielnoſci y w nabożeńſtwie; a proſiaczkow ieden paćierz, iedná ućieczká do Vkrzyżowanego, do Naysw: Panny. Faryzeuſzowie uczeni w piſmie, okóło Pána Iezusa dyſkurowáli, záchodzili tak y owák nie otrzymáli go. Zácheuſz proſty ná drzewo ſkoczył, uſłyszal: *Dziſ w domu twoim mieſkać mi potrzeba*. Paweł S. mowił o ſobie: *Non iudicavi me aliquid ſcire*

Ná Czwartek Niedz. XVII. po Świątkach. 1831

scire, nisi uisem. & tunc crexam. Nie trzynać o sobie, alžm nieś
co więcej umieć, nád lezusa ukrzyżowanego. O Najsł. Sakramencie
iák wiele fałszywych náuk, wyklécw tłumáczenia, z kác się tego
národziło? zróznic w zdócpc w wielkich, á przytym pysznych,
kinabrych, z wierzhności nieposłusznych. Prościaczek, niewiśł-
ká, nie dyszkurnie, po proślu wierzy, że tu jest prawdziwe Ciało, y
Krew lezulowa, że cość pod jedną ołtą przynowić Ciało Pań-
skie, á wierząc klária się, czołem bife, y otrzyn wie zńtym żywót
wieczny. Szczęśliwa prostotá. Bądźmy wedle niey iák nádiem i, á
nie ztładziemy &c.

V.

Punkt 1. Pilnie należy wiedzć káżdemu, czy też Páná Bogá
kocha, wiele tego kochánia náczé byđż znákw. náypewniej-
szy jednák iezeli kocha bliźniego, linie dwie im siebie iá bliźsze,
tym ścisley schodzą się co centrum. Centrum cńiátni kies y tei-
min iest Pan Bog náłz, w to centrum tym hárdziej zbíża się ká-
ždy, im się ścisliý łączy przez iłóść z bliźnim swoim, nie szu-
kayze więkšzey próby miłóści Bogá nád miłóść bliźniego, kochaz
tego, á kochasz miłóścią swiętá, porzanná, z Pánem Bogiem się
zgadzńiáca, idzie ztád że kochasz y Páná Bogá.

Punkt 2. Kochayze bliźniego á miánov iście tego, który z to-
bá iednego Bogá, iedney wiáry, iednego kóścióła, uważayze do
iednego z błogóśláwieństwą wiecznego z toba powołány; życze
dla tego dobrá niebieskiego; y naprzód łaski Bożey uspráwiedli-
wienia, pomnożenia w enotách, rátny gdzie móżesz &c.

Punkt 3. Miłóść bliźniego, práwciernego, náywięcey y z
tád w sobie pomnażáy, że do iednego stołu z tołá chodzi, do Sto-
łu Najsł. Cńiátnego lezulowego. Y godziłóczy się do tego
siádać stołu bez miłóści? w zak do stołu ná bńńkiót nie proszą z
sobá niezgodnych, káždy co w domu swym chce mieć tego y owe-
go przyiácielá, pilno się pyta, czy się z sobá zgadzńiá, iesti dobrá
między nimi kórrespondencya. O tákci iest częstuiący Najs-
świétiżym nas Cńiátem swoim Pan lezus. Góspodarz Niebieski
życzy mieć wšztykich do tego stołu zásiádiących, zgodnych, so-
bie sprzyiájących; uchowáy Boze, áby komu nie powiedńiáno,

Mmmmmmmmm 3

bez miłości się tu pokazującemu, *Amice* Przyjacielu bez szaty pociotu przyszedł.

VI.

Kurłorom lubo nie jest zwyczajna starać się o bułynki, maig-
ności, kupowanie, przecięż jedna rzecz, bez ktorey się nie
obeyda w drodze, áto jest Wiatyk, Chlebo, pokarm. Kurłorom,
podobnemi chce was mieć wśzytkich Chrystus ábyście się o jedno
stráwnie, wiatyk, chlebo, y pokarm, ná tym świecie nie więcej stá-
rali, á ten jest pokarm Nayswiętższego Ciála y Krwie Chrystu-
sowej. Szczęśliwy kto się tym posila obrokiem, zaydzie szczę-
śliwie nie ustanie, dżiać mu się dobrze y po drodze skończoney be-
dździe: o iáko dobrze przy tym pokarmie postępować. Dom Rá-
kuski, iuż lat kilká set pánuie, y szezśliwie wojuie, y teraz Ce-
sarz Pan pobożny, y światobliwy dżiwnie do Nayswiętższego Sá-
krámentu nabożny dostał Budy, przed Pánem Iezusem się modlac
błogostáwił Pan Bog woysko iego Xiążęciu Lorátyńkiemu, y Bá-
wáńskiemu &c. &c. &c.

VII.

Stoł, chlebo, jest przyiáźni y miłości koncyliatorem. Kto kocha
kogo rad go u siebie y stołu swego niewa, rad z nim iada rad
zásiada: Stoł Boski chlebo ná probę miłości, jest Nayswiętższy Sá-
kráment, *Mensa amoris* Iezeli z pragnieniem do niego przychodźie-
my, kochány Bogá. Tu to poznać, kto prágnie z Panem Iezu-
sem towarzysztwa, gdy się do niego często zbliża, często go poży-
wa. Zbliżaymyś się, przystępuymy &c.

Z Żywotow świętych, z Świętego Wácláwa.

Mamy się pilnie y starać oto, y Páná Bogá goráco prosić, áby
nas śmierć u stołu Páná Iezusowego nie potkáła. Wáclaw
Święty od Bolesława Brátá, po długim prześladowaniu, nákon ec
śmierć podiał, ále gdzie? u stołu, przy bankiecie, na obiad do
niego zaproszony. Zálósna u stołu śmierć y od stołu Bráterkie-
go umárlym bydz wyniesionym. Ale zálósniejszy od stołu Iezu-
sowego, od Nayswiętższego Sákrámentu Ciála y Krwie Chrystu-
sowej śmierć odnosić. á przecię to często bywa słyżemy, że ten
stoł, *mors est malis vita bonis*, uchoway Boże, áby nas tá miáta po-
tkać przygodá, pilnie sumnienie náśze przetrzálaymy, gdy do te-
go

go poka
od tego

Plerw
Probi
z famili
mniey
uki, y á
tni czło
które la
robić k
ká, mś
dźielem
wiele z

Ná
ty áby
żny swo
kupił so
rym mie
go pize
dwory,
cya od
trzebne
nápełn
wi, ub

Ná
Temu
rány y
sobámi,
trował,
go prze
wielce p
nić, tam

Ná Czwartek Niedź. XVII. po Świątkách. 1853

go pokarmu i dżien y. á prym Pana kzuła prosu y, aby nas sam od tego nieszczęścia zachował.

Z Żywota Świętego Sámsoná.

Z Żywota Świętego Sámsoná Rzymianina, te mego bydz ná dzień dzisiejszy náuki.

Pierwsza. Iáko nie wstydzić się potrzebá umieć co ná świecie, robić, pracowáć. Ten Święty był wielkiego domu, bo szedł z famili Cesarzskiej, miał przytym fortuny wielkie, y náukę nie-mnieytza, przeciętł tym się nie kontentuiąc, iáł się lekárskiej ná-uki, y áplikuiąc się wielką w niej miał experyencyą. Oto dostátni człowiek nie wstydził się uczyć, aby co umiał y z tych prac ktore są podleyse. toć to jest ná náukę nálež, nie wstydzić się robić kto co umie bo y ten leczył chorych, ubogich, zbierał ziół-ka, mészci robił. Wielkie Panie, Mátrony, kadziel przędą, szyla, dziełem rak swoich, wyrabiają &c. Nie byłoby po miáściach tak wiele żebraków, tułaków, próżniaków, gdy by się im robić chciało.

Náuka wtora. Iáko ubóstwo meze bydz dostátnie. Ten Świę-ty aby doskonálej Pánu Bogu służył, wybrał się z domu y Oyczy-żny swojej sprzedawszy co miał, ná ubogie rozdał, á za ostaték kupił sobie usawizy się do Cárogradu tam ubogi domek, w kto-rym mięzłkáiąc, przyjmował pielgrzymów chorych, káleków, tak go pizestronym uczynił, więcey niż wielkie kámenice, páłáce, dwory. Toto jest máłuczki dom uczynić wielkim, ubogą substán-cyą odmienić w bogatą, udź eláiąc z tego co małz ubogiemu, po-trzebnemu. Nie znáć tam dostátku, zbioru wielkiego, spiżárnicy nápełnionej, z ktorej się nic nikomu nie dostáie, ktora Kościoło-wi, ubogiemu, szpitálowi zámknęta.

Náuka trzecia. Iáko ráic się mamy z dobremi uczynkami. Temu Świętemu dał był Pan Bog tę láskę, że samym dotkniénem rány y rázy wszelkie leczył, bárdziej y prędzey niżeli innemi spo-sobámi, á przecię on plastrámi okładał, ziółá rózne sposabiał, opá-trował, iáko to y kóło samego Iustyniána Cesarza czynił. gdy mu go przez sen między róznemi lekárstwámi Pan Bog pokazał. Rzecz wielce pożyteczna, siła dobrego czynić, á ludzkich oczy się chro-nić, samemu tylko Panu Bogu podobać się prágnać &c.

Ná

Piątek Niedziele XV II. po Świątkach.

Wielkie dobrodziejstwo Pan Bóg czyni człowiekowi, kiedy mu się każe z całego serca y duszy kochać. Ponieważ miłość Boga wielkiego nabawia pokoiu, a przeciwnym sposobem miłość, álekt, skłonność kurczaczon tworzony, opłaca się wielkimi gorzkościąmi. Pokazuje się to w samym Zbawicielu, który krwią, męką okrutną, y śmiercią przypłacił swojej ku człowieku miłości. Co wyraził Jan S. *Qui duxit nos et lavit in sanguine suo.* z miłością złączył krwie wylanie, iakoby rzecz chciał: dla tego że u niego człowieka, krew z niego wylał, miłość stworzenia przyczyną, męki. Toż się stało y Ovcu przełwiecznemu, o którym Pan Jezus powieźiał. *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum unigenitum daret.* Kochania swiata przypłacił (że się tak godzi mowić) wydanie u Syna swego, osieroceniem swoim. Nigdy miłość rzeczy stworzonych bez gorzkości, bez niepokoju nie jest. Kochają się Rodzicy w dzieciach, nim więkza miłość, tym więkſzy okoiu nich w sercu niepokoju, ábo z ich postawowieniami, choć też częstem y dobrego nie kontenci, chcąc ielczerze lepiey, ábo z choroby, ábo z śmierci. Z o vch słów Boſkich do Abrahámy. *Tolle filium tuum unigenitum, quem diligit Isaac.* *Wes na ofiarę syna twego iedynaká ktor-go kochał* Ze trzy miecze, trzy strzały w sercu iego utknęły, uważają Doktorowie Święci. Pierwsza z syna, druga z iedynaká, trzecia z kocha iego. Ze się zakochał Xpáże Sichimitow w Dynię corce Iákonowej, iák wielkiego tá miłość iego nabawiła kłopotu, iuż to w wylpianiu pieniędzy, iuż podarunkow, *Augete dotem, munera postulate.* iuż nawet y krwie wylała. To tak miłość, skłonność do rzeczy stworzonych, niepokoiow nabawiające. Inaczej miłość Boga, jest miła, słodka, spokojna. Zakonnicy, Zakonnice, Puſtelnicy, ludzie i prawieni, kochają Boga, iakie z tego kochania mają snáki, iakie ukontentowania? w niebie po wſzytkie wieki błogostawieni, nie więcey czynić nie będą; tylko Boga kochać, á w tym kochaniu żadney przykrości, żadney cikliwości, ále wſzytko ukontentowanie &c.

II.

Wielkie
żey
nie na
P. Bogá
dalony
pád nie
Podere n
iálmnoy
nie mam
Páná Bog
ſak, y u
bédac d
łości.
chory A
Chwała
brey wo
go rozu
cym? bo
łość zak
voluntate
ſznik ſtá
iáko prz
poczał
poczni
ku Pán
ia áni z
wóię, i
ſię znie
łosierd.

Poni
żey,
miluie,

Wielka łaska y dobroć P. Iezusowa jest, że ná samey miłości Bo-
żey założył zbawienie nasze, nie ná postách, nie ná iálmużnách,
nie ná umartwieniách to tych nie każdy czynić może, á każdy może
P. Boga miłować. Ow Ewángeliſtyn náuczán widząc się bydź od-
dalonym od włódařstwa, mowíł sam do siebie. *Co czynić będę, ko-
pác nie umiem, zehrác się wstydzę.* Takci nie jeden mógłby mowić.
Fodere non valeo, nie mogę się dyscyplinować, natwić, nie mogę
iálmużný zebrać, *mendicare erubesco*, modlić się nie mogę, czasu
nie mam &c. ále nikt mowić nie może, *diligere non valeo*, może
Pána Boga kochać y bogaty, y ubogi, y zárowy, y chory, y pro-
stak, y uczony, á to y z síly swoiey, y z sírony Pána Boga, który
będąc dobrem naywyższym, jest oraz y pobudką wielką do mi-
łości. Kiedy się Pan Iezus národził, wytypály się nátychmiáſt
chory Anielskie, śpiewájąc y chwáląc Pána Boga, temi słowy:
Chwálá ná wysokoſci Bogu, y pokoy ludziom dobrej woley. Do-
brej woli ludziom pokoy ogłoszony, czemu nie ludziom dobre-
go rozumu, álbo zákonnym życiem, albo puſtelniczym się bawiá-
cym? bo nie káżdego ſtánie ná trádroſć, nie káżdego ná doſkoná-
łość zákonná &c. ſtác może, zaobyc się káždy może ná *bonam
voluntatem*, ná miłość, chęć, áſekt ku Pánu Bogu. Ow iáwnogrze-
ſznik ſtánawſzy w przyſionku Koſciółta ná modlitwę, uslyſzawſzy
iáko przed wielkim ołtarzem modlácy się Fáryzeuſz, chwalić się
poczał z ſwemi iálmużnámi, poſtámi, on nic takowego nie máiąc,
pocznie się bić w pierſi. Ná co? á to áby się do ſáney miłości
ku Pánu Bogu do zálu zá grzechy pobudził, iákoby rzec chćiał:
já áni z gumná, áni z ſzkátuły co dáć mogę, poſtu teſz nie zácho-
wuję, ien: co mi się nátráſi, ále oto do ſercá mego kołáczę, áby
się z niego wydáły ákty miłości ku tobie Boże moy, wołáma o mi-
łóſierdzie przed tobá. *Deus propitius eſto mihi peccatori.*

III.

Poniewáſ bliźniego jest miłość dowodem y próbą miłości Bo-
żey, ſłuſzna káżdemu weyrzeć dſiſtay w ſerce ſwoe, iáko teſz
miłue, iáko życzy temu, owemu, od których się bydź czuie u-
Nnnnnnnnnnnn krzyw.

krzywdzonym. Niechże prosi Páná Iezusa, o miłość nieprzyja-
ciół, za ktorými on ukrzyżowany, modlił się &c.

IV.

KTo bliźniego kocha, nie łatwo go znieważy, brawaryi ná-
nim nie dokazuje, na pojedynk nie wyzywa, bo wie y uwa-
ża, że jego siłę, moc, iadą chorobą złamie, iadą gorączką obáli.
Koń wychowany, bystry, ryzunkiem zewsząd opárzony, ná-
padł bieżąc, skacząc, nogami wierzgając, ná osielkę słabiuchnego
w drodze, ustap prawi osle. ciężko było bydlatku, ale ow pocznie
śaść, nogami rzucić, ustąpił. A koń rząc, skacząc, *tandem* y
złotę w łonie zerwał. aż on kálekuje, aż ná trzech nogách sterka.
Wnet od niego ozdoby wšytkie odbierają, ná pástwiłko wypychają
ná koniec ná pożarcie wilkom zostawia: co widząc osielek rzecze.
Rownany się teraz z sobą braciśzku. Taki był Goliat, dowodził
nad Dawidem, dań prawi ná pożarcie prátwu ciała jego &c. aż
on wnet tam ná to przyjeżdż. Nikánor, Holofernes, y wiele in-
nych boátyrow, grozili, strożyli się, ażci potym co się z nimi sta-
ło, wiadomo. Iulianus Apostátá Bazylego Świętego z wojny Per-
skiej powróciwszy, groził się postawić u żłobu między bydłem,
zabity nie powrócił. Iści Páná Iezusówá predykácy. *Qui gladio
percutit, gladio peribit.* A zárym mocniejszy słabiego niech nie
oprymuje &c.

V.

Nprzod. Ná prowadzeniu go do dobrego, odwodzeniu od
złego, *unq. Deus mandavit de proximo suo*, każdemu z econo
przestrzegać bliźniego swego. Jeżeli bliźniego twego w łub albo
ostą błazącego pismo S odprowadzić rozkazuje *Exod. 23.* dą-
leko bárdziej ławego bliźniego duszę. Jest to raka obligácyá iż
zá duszę bliźniego aby nie zginęła, przynależy śmierć ná ciebie
podiąć. wedle tego iáko mowi Apostól *1. ioan: 3.* w tym p zra-
wamy miłość Bożą, iż zdrowie swoje położył dla nas, tak y my
powinniśmy zá bráćia nászą żywot położyć. Vważcie każdy iák
pilno tego przestrzegasz, aby od bliźniego twego Bog nie było
bráżony, jeżeli drugiego od grzechu odwodzisz.

Powtore. Miłość bliźniego, kaže się ciężyć z szczęścia drugie-
go, i

Ná Písteľ Níedz. XVII. po Swiatkách. 1837

go, a fruwać z nieszczęścia. Miłość bliźniego iako i samego siebie, niechże cię boli tak krzywdą jego, iakoby cię bolała twoja własna, mech cię cieży dobro jego tak, iako twoje własne: Moyze- szowi powiedziano że między Izraelczykami niektorzy prorokują, odpowie ow, niech Pan Bog da wżyskim Duchą do proroctwa: przypatrujże się pilno, jeżeli w tobie takowa znayduie się y radość z szczęścia, y boleść z nieszczęścia bliźniego.

Potrząćcie. Miłość bliźniego sprawuje w nas znoszenie defektów, ułomności bliźniego. Zepswana natura ludzka, podległa jest upadkom, nieostrożnościom, musi w spółkowaniu ludzkim przepaść y to y owo, y potrzenie się y upadnienie, znieść to wybaczyć, znak wielkiej miłości. Jeden drugiego ciężary znosić; mówi Apostoł, a tak wypełnicie prawo Chrystusowe. Wdziżycie na się wngtrznosci miłości, cierpliwości, łaskawości, znosząc się wzajemnie, y dając sobie wzajemnie łezeli jeden na co naprzeciw drugiemu. Rozważay y tu każdy, iako się w tym pokazuje zachowujelz &c.

VI.

Istnieje Kursorowi w drodze, y to jest wolno pod cieniem sobie
 spocząć, posiedzieć. Bądźcież takimi Chrześcianie, pokazu-
 jąc wam cień iednego ukrzyżowanego Zbawiciela, pod tym siadaj-
 cie, pod tym spoczywajcie. *sub umbra illius, quem desideraveram*
sedi, mówiła iedną duizą nabożna. Wzywa was Kursorow do wie-
 czności swojej tenże tam ukrzyżowany. *Venite & sub umbra mea*
requiescite. Garniemyż się pod tę umbrę, pod ten cień, abyśmy zná-
 leżli ochłodę duszom naszym, y tu ná ziemi y w niebie ná wie-
 ki, &c. &c.

VII.

G Rzeszniku często się odzywaj. iż Páná Bogá miłujesz, miłość z grzechem nie podobna aby się mieszcila: kto kocha światłość, nienawidzi ciemności, kto kocha żywot, nie nawiidzi śmierci. Śmiercią jest grzech każdy, żywotem łaska Boża, y przeto chcieli poznać, jeśli jest miłość w sercu twoim Páná Bogá, poznasz potym jeżeli grzech nie nawiidził. á nietylko w sobie samym, lecz y w drugich. Ztąd mówił Dawid Święty. *Vidi pravvaricantes & tabescebam, vidistatem praevertentibus Bogá drażniących, umieratem ná to.*

November 2, 1872

Źay z oczu toczyłem. Exitus aquarum deduxerunt oculi mei. Iako y Święty Dawid y wiele Świętych opłakiwali grzechy ludzkie; czynimy to y my. jeżeli prawdziwie Boga kochamy &c.

Z Żywotów Świętych.

W dzień Świętego Michała Archanioła.

Swiętego Michała Uroczystość dzisiaj odprawuie-my, którego imię Michał to jest, co *Quis ut Deus.* Wszyscy mamy być takimi Michałami, kiedy idzie o Páná Boga, o łaskę jego z jednej strony, z drugiej stawa grzech, uciecha i oskosz. *Quis ut Deus,* na każdy się odezwąć. I a przy Bogu, przy cności, boiaźni Bozey &c.

Druga.

Michał S., jedno jest, co, *kto iako Bog?* Dostał tytułu tego na ten czas; kiedy stanawizy przeciw Luciferowi rebelizującemu, y tron podobny Pánu Bogu stawić chcacemu, zawołał: *kto iako Bog?* o takci y nam trzeba odzywać się, dla pobudki w nas miłości ku Bogu, kto tak dobry iako Bog, tak piękny iako Bog, tak godny, tak mi wiele dobrego czyniacy; tego tedy mamy kochać, temu służyć, o tego dbać łaskę. Mamy tychże słów żądać, y na ten czas, kiedy nas kto do grzechu prowadzi, okazva dale do oddalenia się od łaski Bozey, *quis ut Deus,* i a Páná Boga wołać, jego łaskę sobie ważyć, z nim mi być na wieki, precz wizytke interelá, pożytki, przyiaźni, áfekty szkodliwe &c.

Trzecia.

Michał święty dziśieyszy wszystkich nas pobudza, áhvsmv Michałami także byli, bo to Michał jednoż jest, co, *kto iako Bog?* Chrzesciánin każdy to ma mieć hásto, ten głos, kto u mnie nad Bogá? Zakłada drugi sobie tzcześnie wszystko w dobrym nieniu, mówiac: nie masz iako żyć dobrze, mieć się dobrze, a prawdziwy Chrzesciánin; nie masz nic nad Bogá. Inny o tym myśli, iá-koby się wslawić, iákony tego, álbó owego honoru dostąpić. Człowiek o Bogá dbający mowi: Bog u mnie náde wszystko. Pokulá, chuć ciągnie drugiego do grzechu, á on? kto u mnie iako B g? Owo zgólá Chrzesciánńskie to hásto, ogłos, y ogłos na wszystkie od Boga oddalające okázye.

Czwarta.

Ná Piątek Niedz: XVII. po Świątkách: 1839

Czwarta.

DRugie hásto Archániolá Michała y Aniołow Świątych iest: *Salus Deo nostro, virtus, imperium, benedictio.* Niech żyje Pan Bog, niech Krolu-e, niechiemu samemu będzie cześć, chwałá, uwielbienie. Toto miłość, życzliwość, przychylnosć, ku Pánu Bogu w świątych Aniołách: prágna áby tylko on sam żył, był Pánem. Krolował. Nie tak ludzie, wżytko o swoy honor, o swoje wygody, ozdobę, chwałę, á o Pána Boga nie. Kto prawdźiwie kocha Pána Boga, wżytko iego ma bydz prágnienie, áby sam był chwálony, wielbiony. *Non nobis Domine, non nobis.*

Piąta.

ZDzisieyszego Świątego Michała náuczyć się mamy, że nam potrzeba około tajemnice Naysw: Sákramentu bydz Michałani, ábo z S Michałem odzywać się. Kiedy od Lucifera rebeliea powstała w niebie przeciwno najwyższemu Máiestátowi Boskiemu Michał S. stáał przy Bogu, y zawołał: *Quis, ut Deus?* kto iáko Bog. Powstała przeciwno Pánu Iezusowi w Naysw: Sákramencie Heretycy, żydzi, poganie, powstała podczas y prawowierni, chcąc wedle zmysłow rostrząść tę tajemnicę. Coż ná to? *Quis, ut Deus?* Boska to spráwa, Boskie to słowá spráwia. Bog, krotemu nie nie iest niepodobnego, iáko przy ostatniey wieczery, tak przy kaźdey Przenáśw- ofierze mowi: *To iest Ciało moje, ta iest Krew moja,* możesz się kto oponować Boskiej mocy, y zrád tajemnicá náleży do ártykułu owego w Kre. zie: *Credo in Deum Patrem omnipotentem.*

Nauka wtora. Iáko z bojáznia, stráchem, rewerencją, wielką mamy przystępować do Naysw: Sákramentu. Mowi Pámo S. *Concussus est mare, contremuit terra, motus est portus, et cetera.* kiedy z nieba zstępowáł Archániel Michał: á iáko drżeć, poruszać się nie ná ziemiá, fercá, wnętrznosći w człowieku do Naysw: Świątłego Sákramentu przystępnącego, wołając nie słowy tylko; ále y fercem: *Domine non sum dignus.*

Nauka trzecia. O Michale świątym czytamy, że go Bog postánowił ná przyjmowanie dułz prawowiernych, *Constitu te super animas suscipiendas.* Ale nie ina: zey w ręce Michała S. dostanie się dułz kaźdego, tylko kiedy iá mu oddá Pan Iezus w Naysw: Sákramencie

Nnnnnnnnnn 3

menie

menście przy ostatnim wiaryku. Prosimyż o tę łaskę Pana Jezusa, aby wprzód od niego będąc przyjętymi, przy jego ręku dośłaliśmy się do ręku Michała S.

Ná Sobotę Niedz. XVII. po Swatýchách.

Nie przystoi nigdy ná człowieka, áby náciagał do siebie Páná Bogá, y tego wola. ánie raczej żebv się on sám akomodował woli Boskiey. Doktor w Ewán e i s wspomniony, pytał się o najpierwszym w prawie przyłazaniu, nie ná ten on respons wy-
ciągał Zbáwiciela, który otrzymał, do czego innego tego inten-
cyá się stołowała, á dla tego przypisał mu tytuł *testatoris*. Tákci
ktokolwiek do woli swojej prágne Páná Bogá náskłonić, *tentat De-*
um. Tego chciał po Pánu Jezusie ów Rozmistrz *alias* chwały go-
dny, kiedy owó mowił: *Dic verbo nam & ego dico huic, vade, & va-*
dit, Pánie rokáż tylko, *bo y ja mam sługi*, temu mowię *idź, idźcie &c-*
iákoby chciał rzec, iáko ja czynię. iáko chcę mniey uważnie to mo-
wił, że Boskim sprawom modelusz z swoich przepisował. Pogań-
ská to, poganie zrad y tych Bogów zá bogi swe przyznáwáli, kie-
dy się ich woli w czym y ktorzy ákomodowali. Coś ná ten kształt
mowił iákob Patryárchá, *Si dederit mihi panem ad vescendum, erit*
mihi Dominus in Deum, Da michlebá z gębę, da odżienie Bog, togo będę
miat zá Páná. W tym sensie y owa u Ozeazá Oze 2. mowiła:
Nadam post amatores meos, qui dant mihi vinum oleum Tych ja przy-
znáwám zá Bogów mnie kochájących, którzy mi dodáją chlebá,
winá. Własnierak iáko v teraz drudzy się odżywiają, gdy o co pro-
szą, nie otrzymują: á Pan Bog mnie zápomniá, Páná Bogá nie tráfz
ná niebie &c. Względem czego powiedział Tertulian: *Nisi homini*
Deus placuerit, Deus non erit. Y o takich to mowi Psalmistá, *posue-*
runt signa sua, signa, záłożyli znáki pewne opátrznosci Boskiey, po
których ja poznawáją, álbo nie. Nie náleży ták náciagać Bogá do
siebie człowiekowi, raczej siebie do jego woli, dyspozycyi stofo-
wac &c.

II.

II.
 Miłość Boska, zawsze z miłością bliźniego pospołu chodzi, y
 mówizem jest stopniem, droga, do miłości Bożej, bliźniego mi-
 łość

Ná Sobote Viedz XVII po Swiatkách. 1841

łłość: y dla tego Pan Jezus iłkroć dáie y ogłasza przykazania o miłości Bozey, ząwśze przydáie, y miłosć bliźniego: *Diliges Dominum Deum tuum, & proximum tuum sicut te ipsum*. Osobliwey rzecz godna uwagi, to co nowi Zbawiciel: ieżeli ofiarujesz dar twoy P. Bogu, á wspomniż sobie, że ma bliźni twcy gniew przeciwko tobie, bieżże choć y od samego ołtarza, dla pozyskania sobie łaski Bratrą twego, á dopiero powróciwszy się odeay nągorowaną ofiarę Bogu. Czemu nie wprzod roskáznie ofiary tobie uczynić, wprzod łaskę sobie u Bogá ziednać, á dopiero z bliźnimi się pojednać? oto się iawnie pokáznie, że przednie bliźniego, drogę ściele do przednie Boskiego. Piotr S. y Jan, szli czasu pewnego do Kościoła ná modlitwę, chcąc sobie tam uprosić, pomoc, ráunek, miłosierdzie Boskie nád sobą, y swoiemí pracami: kiedy do Kościoła wchodzi, zastąpi im káleká od urodzenia, nigdy ná nogách swych nie chodzący, prosiąc o uzdrowienie, o polutowanie nád łobá, zázaz zastánowił się rozmawiac z káleká nie ruszyli się zmieyć áż go cále uzdrowili, ná nogách postáwili. Czemu nie wprzod łami się Panu Bogu modlá, czemu ná powrot z Kościoła ráunkiem oweu nie zachowują. Rozumieli ináč, że two przedzy od Bogá nád łoná otrzymają, to oco prosić chcieli, kiedy oni wprzod miłosć ráunek, podiechę bliźniemu potrzebiatemu oświadczyli. Jan Święty czen u kochánkiem Jezusowym bo on w miłosći bliźniego naywiększy, czytać iego listy, pełne są áfektow do różnych. *augetur proximum, ideo dilectus Iesu &c. &c.*

III.

E Wánielia Święta Doktorá tego co pytał Páná Jezusa o wielkie przykazanie, uczonym byđż powiada: Lecz náuka nie ząwśze prowadzi do enoty, bowiem y tá náucosć prowadziła Fáryzeuszá do kulzenia Páná Jezusa. O nieszczęśliwa náuka! nie do poznania, kochania, lecz do podchwytania, wysniana się z Páná Jezusa prowadząca.

IV.

M iłosć bliźniego ząsadziwszy ná nie lekkim powážaniu ieden drugiego, gdy się tym mówiło, áby mądrzy nie uczonych, mocni słabych, bogáci ubogich, lekce nie wáżyli, dziś się ogosm

na to dacie przyczyna: że to jest od Pana Boga tak o głęść iako y prostota, tak ubóstwo iako y bogactwo, tak moc y siła, iako y nieudolność. *Ipsę fecit nos & non ipsi nos.* Swiāt ten z ludzi złożyty jest, iako iedne orgāny, wktorych pilszealki iedne węższe drugie mnieysze, te z drzewā, owe cynowe, owe ołowiane, te gruby głos, owe tenor, inne cienki mają, a wszyskā tā różność do wdzięczney hārmonii należy, że iedne więcey ducha wiātā inne mniej w się biorā, każda przecię kontentā. bo wedle niey dosyć. Tāci to y ludziom. iednym więcey Pan Bog udzielił siły, dobrego mienia, nāuki &c. innym mniej, każdy powinien przyznawać to wszysko iemu samemu mając więcey nād drugiego, mając mniej przyimować z ukontentowaniem. Bo iemu samemu wiadomo, y co komu potrzeba. *Ipsę fecit nos & non ipsi nos.* Henrykowi wtoremu Cesarzowi nā łowach tędacemu. dostało się raz wtąpić do Kościółkā wieyskiego, gdzie zastał kápłānā u ołarzā, bārdzo nā weyrzeniu niezgrābnego, pocznie mu myśleć. Czy też temu izpetnemu kápłānem bydz nāleżało &c. Obiāwiona była tā myśl Kápłānowi, iako znāć swiātobliwemu, ktory czytājąc wlasnie nā Mszy Swiętey owo Plānisty Pāńskiego. *Scitote quoniam Dominus Deus ipse est Deus.* Niech każdy wie, że P. Bog sam jest Bogiem, gdy przyszło do słow dālszych. *Ipsę fecit nos, & non ipsi nos.* wymowił ie głosmey, y nieiako się do Cesarzā nāwroćiwszy, tak iż dobrze ie mógł słyszeć. Zrozumiał Cesarz wszysko, uznał myśl swoię, a potym owego Kápłānā Arcybiskupem Kolenitkim uczynił. Tāci jest uwagā tā iednā, że wszysko cokolwiek się dzieie od P. Boga idzie uspokoić y upokorzyć káždego moze, że się słusznje odezwie. *Soli Deo honor & gloria &c.*

III.

Jest miłość Boża y wtego sercu, ktokolwiek Nāyswiētšza Pānnę kocha, iey rad służy. Boć to tā *correlativa* tyn y mākā. Miłość Pana Jezusā, rościāga się y tā iego Mārkę. Nieszczęśliwi Heretycy, dārmo się szczyćcie że kochacie Chrystusa. kiedyście sā nieprzyaciółmi honoru Nāyswiētšzey Pānny Māki iego. W czyim sercu niematz Nāyswiētšzey Pānny, niematz y niłości Bożey; mowi sāmā o sobie. *Ego Mater pulchra dilectionis*, iām Mārkā pie-

kney

Ná Sobote Niedź: XVII. po Świątkách. 1843

kney miłości, iakoby rodzić ją w sercach ludzkich. Nikt albo-
wiem nad nie więcej Páná Bogá nie kochał. Kochała go nie tyl-
ko iako Bogá, Stworcę swego. Dobrodziejá, lecz też iako y Syná
kochała, dla wielkich niezmierne łask y dobrodziejstw, ktorými
hojnie obdarzona była. Kochała iako Márká, nie mając podzie-
łonego z Oycem áfektu, bo z niey samey urodzony. Pomnażała
się miłość w Najsświętzey Pannie z tak długiey z Pánem lezušem
konwersacyi: tylko w drodze coś byli z P. Jezusem dwáy Vcznio-
wie rozpalili się zaraz miłością jego, *cor eorum erat ardens dum
liqueretur cum eis in via.* o dopieroż Najswiętzey Panny! do kto-
rey będąc nabożnemi, prosimy o udzielenie tego ognia miłości &c.

IV.

W Tym zawisła miłość Boża, cierpieć co ochornie dla Páná
Bogá, za nic sobie nie mieć utraty dobr doczesnych do-
statków, pieniędzy, zdrowa a nawet samego. *Majorem charitatem
nemo habet ut animam suam ponat quis pro amico suis.* Tak Jozef, wołał
więzienie cierpieć, niżeli Bogá ktorego kochał obrazić. Tak Zu-
zanna. *Acilius est mihi incidere in manus hominum &c.*

Z Żywotow świętych. w dzień S. Hieronima.

Hieronima Sw. tego páná dnia dzisiejszego przypada, wiel-
kiego w Kościele Bożym Doktorá, ktorému wieleśmy powin-
ni, że za pragnięciem jego wiele swiáta, náuky, ma wiará świętá y Ko-
ścioł Chryśtułow. Wszystko to zaś co napisał nauczył się z wiel-
ką pilnością, jeżdżąc za morzém w dalekie kráje, á ucząc się, po-
wiedziawizy to nawet, żeby y jedney nayprostszej bábki słu-
chał, gdyby mę nauczyła. Z tad náuka: że ten tylko postępu-
je, co rozumie że nie umiejąc, rad się uczy od Spowiedniká,
Káznodzieie &c.

Druga.

Ne potrzeba nikomu zbrańić się wziąć od drugiego náuky;
przełtrogi do cnoty, do dobrego. Hieronim S. wielkim jest
w Kościele Bożym Doktorem, pełen náuky, wyłokich o rzeczách
Bożkich wiadomości, á z kad? że się rad od káżdego nauczył.
Już w stárości lubo będąc, gdziekolwiek się dowiedział o kim cze-
goby się od niego mógł nauczyć, iako dziecię słuchoł go, uczył się

0000000000

ięcy.

języka żydowskiego od syllabizowania. Sam mówi o sobie: ni-
żem był oświecał, już mi trzeba było być nauczycielem. a jednak
radem słuchał, rad się uczyłem, już we dnie, już w nocy chodzi-
łem do tych, com się mógł od nich czego nauczyć. Niech się tu
owi konfundują, co się nauczyć nie dadzą, co mówią a więcej
o mnie rozumu gdzie indziej, niżeli u tego w głowie. Trzeba
słuchać każdego, czasem y podległego, słuchać mężowi żony,
przyjacielowi przyaciela &c.

Trzecia.

Z Żywota Hieronima Świętego, Doktora wielkiego w Kościele Bożym,
te są nauki.

Pierwsza. Iako nie tać grzechow, defektow swoich własna jest
ludziom świętym sprawiedliwym. Hieronim w młodości swo-
iej będąc na nauki wysłany, od Rodziców swoich do Rzymu,
przy kompanii, okazał rożnych, stało się, że się posilił, upadł
w grzech cielesny. Coż przed wszystkim światem wyznawa ten swoy
upadek, skarżył się, że niedopłynął do portu zupełney łodzi, że nie-
winność wziętą na chrzcie świętym utracił. Co mu potym o-
głaszać było, czemu nie zamilczał. Tak to sprawiedliwi sami się
dobrowolnie oskarżają. *lustus accusator est sui*. Przeciwnym spo-
sobem ludzie, iako mogą kryją się, tają, a co największa na spo-
wiedzi świętey

Nauka wtóra Iako ludziom Świętym nie lekko przychodziła
cnota, doskonałość. Hieronim Święty będąc na puszczy między
zwierzętami, drzewami, bestyami leśnymi, piśze o sobie iako
tamtę wielkie cierpiał pokusy, iako mu się zdało, że był między
krotofilami Rzymskimi, patrzył na komedye, na ołoby urodzive
&c. Coż na to? Leżałem prawi u nog ukrzyżowanego Zbawi-
ciela, kámieniem rzucałem pierś swoie, paliłem na słońcu cielsko
moie. Tak się to Święci sprzeciwiali złemu, tak do doskonało-
ści przychodzili: nie tak iako inni co tobie wniweczym gwałtu nie
czynia, idą za namiętnościami swemi &c. &c.

Nauka trzecia. Ze się w trudnościach artykułow wiary świę-
tey utwierdzać trzymaniem jedno z Kościołem Świętym. Na H-
ronima następowali Heretycy rożni, Aryanie chcieli go na rożne
wypro-

Ná Sobotę Niedź: XVII. po Świątkách. 1845

wyprowadzać dyskursy, a on ná to. Iá z Kościołem Rzymskim tizynam, co on wierzy, przyjmuje, y iá také. Y to to jest nay. Iepiza obroná, przeciwko ktorey nic czart nie może: iáko jedne- go cho. stáruszka przedy/putowuńc niemogł, gdy odpowiedział. Iá také wierzę iáko Kościół &c. &c.

Ná Niedziele XVIII. po Świątkách.

Dziwnie się podoba Pánu Iezusowi ochotá do słuchánie náuki iego do czytánie rozmawiania o nim. Mamy dzisia Ewan- gielia s. iáko przyšel Pan Jezus do miásta swego. *Venit in civita- tem suam.* Ktore też to miásto záslużyło ná ten tytuł, iż się było godno názwać miástem Iezusowym? podobno Berleem w którym się národził? nie: podobno Nazáret w którym się wychował? nie: podobno Ieruzalem, w którym zbáwienie náleże sprowował? nie: ále Kafarnaúm. Z kádego miástem było? z tad, iż rádo iego náuki słuchało, iż się ná iego widzenie ochotnie císocło, iż z nim rádo konwersowało. Poznać to z tad, iż taki náciśk był do niego, gdy dzisia náiał u nich kázá ie. że áz przez dách spulzczać muśiano parálityka, áby go sławić przed niego, że ináczey prze- ciślnąć go nie było mózga. Tá tedy przyczyna, że było miásto Iezusowe, dla ochoty obywatelów ku niemu. Pokazał to ukon- tentowanie swoje Zbáwiciel y w innych okázách, gdy také náiał kázánie, znáć w tymże mieście. á spośrodká słuchájących záwoła- ła jedná białagłowa: *Błogosławiony żywot który cię nośił, y pierśi ktorýchś pożywał* ow záaz ná to. *Towšem ci błogosławioni, ktorzy słucháia słowa Bożego y strzegá go.* Táke gdy do iego náuki frogi náciśk był, czáśu innego, á dano mu znáć, że Márka iego y Brácia chcieli się do niego przystąpić, rzekl: *Ci są Márka moia, ci Brá- cia moia.* Chcemy byđz Iezusowemi, mieymy ochotę do słuchá- nia słówá Bożego, do rozmowy o Pánu Iezusie.

II.

Ne jest to przeciwko miłości y doskonałości Chrześciańskiey, więcey oświadczać temu áfektu, miłości, ktoć jest więcey ży- czliwy. Oto y P Iezus więcey do tego miásta uczelzczał, więcey obywatelom iego łaski swojej udzielał gdzie go ochotniey przy-
mowa

0000000000

moowano, gdzie nauki jego słuchano, to miasto nazywa swoim; *Venit in civitatem suam.* Zbawiciel mając w męce swojej pokazać miłość, przeciwko nieprzyjaciołom swoim, w ow czas kiedy się za nich modlił na krzyżu, wprzod chciał swoim przyjaciołom oświadczyć się. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos.* swoich wprzod ukochał, swoim wprzod dobrze uczynił, swoich nakarmił Najśw; Ciałem y Krwią swoją, pokazując, że lubo y nieprzyjaciołom doobraze czynić powinniśmy, wprzod przecię przyjaciołom. Ewangelistowie Święci opisując słowa ostateczne na krzyżu Pana Jezusa: we, jedni wspomnieli to, iako się za nieprzyjacioły modlił, drudzy iako łotrowi Ray ofiarował, inni iako o swoim opuszczeniu ogłosił; a Jan S. który był najbliższym ukrzyżowanego, co miał do opowiedzenia, iako Pan Jezus oddał Matkę swoją temu za Matkę, jego za iey zaś syna. To zaś osobliwe dzieło chciał Jan Święty publikować, w czym się pokazała, miłość, staranie, o swoich Panu Jezusowe. Kiedy Dawid nie utulonie płakał Absaloną y przy nim pobitych; przyjdzie do niego Ioab Hetman, y rzecze co najlepszego czynisz Dawidzie, pokażniesz większy afekt przeciwko nieprzyjaciołom twoim, tobyś był rana, tobyś był wolał, abyśmy my tobie życzliwi poginęli. Zaráz Dawid uspokoił się, bo więcej dla przyjacioł czynić potrzeba &c.

III.

PAn y Zbawiciel nasz, który narod żydowski przez morze sucho nogą przeprowadził; który Piotra Świętego po wodach nosił; sam tak łatwego nie pozwala sobie przebycia: ale iako prosty człowiek, w łódce się przewozi. To to Pan Jezus co siebie więcej nie wczasuje niż swoich sług. Niech się oni zawstydzą, co byle sami sobie mieli wygodę, od drugich ani dbają.

IV.

Przeszła Niedziela stawiając nam przykazanie o miłości Bożej y bliźniego, dała nam materya o miłości Bożej, na czym zawisła, y co to jest kochać Pana Boga: dzisiejszey zaś Niedzieli Ewangelia Święta podała nam materya o miłości bliźniego. A to iako? ponieważ żadney o tym wzmianki niema. Jest rzecz sama. Pan Jezus skoro wszedł do Kafarnaum miasta, zaráz obywatele który

ktorzy mieli blisko siebie człowieka paralizem ruszonego, wzięli go ná łozku leżacego, nieśli do tego domu w którym był Pan lezus, aż zástali trga ciżbę ludu zgromadzonego, który zewzład otoczył on dom, tak iż niepodobna było przećitnąć się z owym. Což oni czynią, przez dách go przepuszczają, zdiawszy dáchow. ké, ciągnęli go z zemie ná gorę, potym z támiad po sznurách spuszczałi go przed Páná lezusa, y tak go przed nim postáwili. Záprawdę wielka to miłosć tych fásiadów! co zá práca bydz musiá-
ła w odkrywaniu dáchu, w ciagnieniu go do gory, w spuszczeniu wšytko to miłosć ułatwila; á zátym nie przykázanie ále sam przykład, wizerunk tu miłosći bliźniego mamy, o ktorey dziś mowiac, mowię naprzod kto też jest bliźnim nášzym? Augustyn S. odpowiada, že nietylko brát, šioštrá, przyáciel, fásiad, Chřešćánin, Kátolik, są bliźniemi nášzemi, ále y zyd, heretyk, pogánin: bo (mowi tenže Swięty,) nie wie nikt, ieželi y z tego náwrocenego, ošwieconego, nie będzie swiętym z miłosćierdzia Boskiego. A zátym nie dobrze mowia, žyda nie grzech ofszukać, wybić, y žyd jest bliźnim nášzym. Powtore, ná czym záwisła miłosć bliźniego? opowiedział sam Pan lezus: *Wšytko co chcecie áby wam czyniono, czynćie y wy bliźniemu wászemu.* czego niechcecie ponosić od bliźniego, y wy bliźniemu nie czynćie. A zátym ieželi ty nie chceš áby cię kto ukrzywdził, nie obmawiał, źle nie sądžil, nie tłumáczył, ty też bliźniego twego nie sądź, źle nie tłumácz, nie obmawiaj. Chceš y radbyš áby cię szánowano, áby dobre słowá dawano, ábyć usłužono, y też drugiemu usługuj. Co záš zá pobudká do miłosći bliźniego, tá osóbliwa niechay będzie, ktorá námenia Jan Swięty. Iako moželš się pochwalić, iż Páná Boga kochasz, kiedy Brátá swego nienáwidžisz: kto bliźniego nie kocha ktorego widži, iako może mowić iż Páná Boga kocha, ktorego nie widži. Więc kochajmy bliźniego, ábyšmy tym ošwiadczyli się, že y P. Boga kochamy.

V.

PRzewoží się džišiy Pan lezus, przychodži do miásta swego. Šczęśliwe miásto, ktore byłogodno názwáć się miástem lezu-
towym. Lecz ktore to rákowe miásto? nie Betleem w którym się

0000000003

narodził, nie Názareth w którym się wychował, nie Ieruzalem w którym cierpiał; ale Kafarnaum w którym często przebywał, y ochotnie był przyjmowany. Y takie to miało, taki dom, taki człowiek. dusza, serce, jest domem, miastem, przybytkiem, leżusowym, które często, a ochotnie przyjmuje, w którym często przebywa. Myśl pilnie każdy, jeżeli twój dom, twój przybytek takowy? o czym jeszcze y dalej mówić się będzie, boć to zwyczajnie wiele się odzywa: *Tuus sum Domine, Twój ja jestem mój Panie*, a tym czasem chęć i wola, takomstwo, które w nim panuje mówi: *meus es*, swawola, rozpuśćta mówi, *meus es &c.*

VI

Punkt 1. Wstąpiwszy Pan Iezus w łódkę, przewiosł się, y przyśedł do miasta swego Co ta łódka Pánu Iezusowi, to opatrność Boska każdemu człowiekowi. Łódka jedna tylko deska, albo dwa, albo trzy pálce od śmierci dzieląca płynącego zachowuje po morzu, y wszelkich głębiznach; tak opatrność Boska, iáko łódka iáka wiezie wżyrkich piástwie, uchowuje, unosi po burzliwym tego świata morzu. Vważ iáko y Ciebie teraz od poczęcia w żywocie Matki, nie ci się złego tám nie stało, wiezie Cię od narodzenia przywiozła Cię do Chrztu S. zachowała w kwitnącym wieku; dowiozła doprowadziła aż do tad: iest ci y była iáko Matka, iáko piástunką, iáko pedagogiem, przewodnikiem. Podziękuy iáko nawiążeniu możesz za to więzienie w tej łódce aż do tad, zrąchuy wszelkie niebezpieczeństwa od którychś wolen &c.

Punkt 2. Zawołay, o iáko tak dobrze do tad piástowałeś mię Boże moy, iákoś mię szczęśliwie woził, doda że też łódkę tę tę tę, te najświętszą dłoń twoją, y dalej nzechayże się wiozę y dowiozę do miasta gornego, do Ieruzolimy ubłogosławionej, wsiadań iáko ná nawę moy lezu ná dalsze życie moje &c.

Punkt 3. Podziękuy, y uczyn akt wiary o tej to opatrności Boskiej. Byli, y są podobno, co ani Bogá, ani opatrności tej nie znáia. Byli, co mówili, lubo Bog iest, temi się rzeczami podłemi nie opieka; byli co innego Bogá morzu, innego ziemi, innego wiatrom &c. náznaczać, wielu bogów stánowali: potępiać je błędny, wyznay że ieden Bog iest tak wiadomy, wszechmocny, iż bez pracy wszystko wie, widzi, liścia, włosy, zrąchuje &c. VII.

Z Obrocenia oká Pána Iezulowego ná Máteuszá powołanie iego, y wszystko zaczęło się błogosławieństwo, ále też y z obrocenia oká Máteuszowego ná P. Iezusá. Wyrzał ná niego Zbáwiciel, ále też y on ná Zbáwiciele, pręto o się porwał, szedł z nim, oká z niego zaráz nie spuścił. Ná wielu ná ten czas pátrzał Pan Iezus; lecz iż żaden nie rzucił okiem ná Zbáwiciele, nikt się muták iáko Máteusz powolnym nie stáwił, nikt się do niego nie náklonił, zádneho też iáké nie potkáło iezczęście. Trzeba tedy do oká Pána Iezulowego ku sobie obroconego, obrácać y swoie ná niego, áby się spelnilo to, co powiedział Oblubieniec niebieski, *Dilectus meus mihi, & ego illi &c.*

VIII.

Przyszedł Pan Iezus dzisiaj do miásta swego. Szczęśliwe miásto, które się godno było názwąć miástem Pána Iezulowym, Wiele miást, miásteczek Pan Iezus náwiedzał, obchodził, nie miály tego tytułu. Do wielu Pan Iezus przychodził serc, dultz, wnętrznosci, ále czy może się o káżdym mówić, to jest serce, Iezulowe, to jest dultz Iezulowa. Pilnie się káždy o to staray &c.

z Żywotów Świętych.

z Remigiuszá S. Apostolá Fráncuskiego, Arcybiskupá Remeńskiego, te są ná dzień dzisiejszy náuk.

Pierwsza. Iż do przedłużenia żywotá, wielce pomága z młodu żyć skromnie, poczeiwie, wstrzemięźliwie. Remigius Święty żył lat więcej niż sto, siedział ná Biskupstwie lat 74. iák piękneho wieku y długiego przyczyna między innemi, iż żył z młodu w wielkiej wstrzemięźliwości, skromności, trzeźwości, iák dálece że lud, y duchowieństwo lat tylko 22. májacego wzięło ná Arcybiskupstwo Remeńskie, widząc latá iego wielce skromne. Iákci to bywa, że z młodu wstrzemięźliwie żyjący przedłuża sobie żywotá, niewstrzemięźliwy ukráca &c.

Náuka wtóra iáko często co się zda u ludzi byđż trefunkiem P. Bog ná dobre sp. rząda. Ten Święty májac chrzcić Kłodoweuśá Krolá Fráncuskiego zápomniáł z sobą wziąć do Chrzcielnice olej świętego, postrzeżono wlasnie w ten czas, kiedy go było potrzeba, á

bá, a za tną miarą dla wielkiego ludu zgromadzenia przedsiębrać się nie było można. Frąsuię się Biskup, a tym czasem leci gołębicą z ampulką olei świętego, wziętycy to widzieli, cud wielki uznali, Krol w Wierze świętey się utwierdził, y tak owo zapomnienie Pan Bogu na wielkze dobro obrocił. To to tak dostanie się często, co się zda trefunkiem, to jest Boską dyspozycyą &c.

Nauka trzecia. Iako ślubu czystości Kapańskiej mają być zachowane. Ten święty Genebald na niego krory miał iego synowicę uczynił Biskupem Laoduceńskim, obowiązał go ślubem, aby się odłączył od małżonki swojej, y tak ślubował, jednak potym z nią mieszkając miał syna y corkę. Remigius na siedm lat zamknął go na pokutę. Tak surowe karanie znać daie, iako jest obligacyą do zachowania czystego żywota, tym którzy się do tego ślubem obowiązali &c.

Druga.

NA wiele rzeczy, a zgoła na wszystkie przygodna jest Panu Bogu służyć, ale osobliwie, że kto dobrze, światobliwie żyje, y u sławnych nieprzyjaciół, łaskę, y respekt zawiaduje. Przykładem tego jest Remigiusz S. Apostoł Frącuski, którego miasto Remes, Kłodoweus Krol, ielżezę poganin słysząc o iego światobliwości gwałcie był Biskupem, iako w naywiększey ochronie mieć kazał, y żołnierze pogańscy, lubo wszystkie miasta plondrowali tego ślubu nie ruszyli. Oto iak wielki zasługuje respekt, światobliwość żywota, iż u sławnych nieprzyjaciół popłaca. Służmyż Panu Bogu, zachęcamy się do cnoty, bojaźni Bożej &c.

Na Ponied: Niedz: XVIII po Świątkach.

SZczęśliwizy jest każdy, komu na tym świecie z ciężkością rzeczy idą, nizeli gdy mu się wizerko dobrze powodzi. Panu Iezusowi dostało się przysć do miasta swego. *Venit in civitatem suam*, ale iako *transfretavit* przez morze, przez burzliwość morską, przepławować się było potrzeba, tak nie bez pracy, ale z ciężkością przychodziło być w swoim mieście Panu Iezusowi, a jednak nikt nad niego nie jest ani był szczęśliwszy. Czytamy w Ewangelii S. iako za jednym słowem Pan Iezus wielu uzdrowił

wiat

Ná Ponied: Niedz. XVIII. po Świątkách: 1851

wiał. Páralitzka lpytał. *Vs sanus fieri.* encelz bydź zdrowym, záraz uzdrowiony. Tędowáry rzekł tylko. *Domine si vis, potes me mundare.* Pánie izetli cheesz, możesz mię uzdrowić. Odpowiedział mu nátychmiał Iezus. *volo mundare.* che, bądź oczyszczony. Kiedy zaś marká synow Zebedeuszowych, prosiła zá Iákobem y Ianem áby siedzieli ieden ná prawey ręce, drugi po lewey w Krolestwie Iezusowym, až z kielichem ná plác wychodzi, *potestus bibere calicem?* czemu tu z trudnością, bo ci Vczniowie byli upodobánemi, á zárwu y szczęśliwemi u Chrystulá. Ilekróć Zbáwiciel trudniejsze iakie brał przed się ákcy, iáko to ná gory wstępując ná modlitwę, záwize co milszych z sobá brał Apostołow, ciężey się z nimi obchochdził, á przecię dla tego nie byli mniej szczęśliwemi. O błogostáwionych w niebie nápiál Psálmistá S. że z tego się cieszyć welelió będa, że kiedy im ná tym świecie rzeczy z ciężkoscią przychodzily *Latati unus pro diebus quibus nos humiliasti, annus, quibus vidimus mala.* Głúnie bárdzo szemráli owi w winnicy Páńskiey robotnicy, że dłuzeý nád inoych pracowáli, že im z ciężkoscią pra a ona wylizá y owšem cieszyć się yli powinni, že dłuzeý pracowáli. *ad labores ascendere est gratia Dei dignatio.* Láská to jest ooliwa Boská, komu więceý pracować się dla Boga dottánie. Nie mowze nikt od tego czástu, ámnie iák z kámenjá wšytko iázie, temu owemu powodzi się, idzie mu wšytko iák z máslem &c, II.

Ist to prawdá, co pospolité mowimy; bez prace nie będa kóláce. to jest do dobrego bytu, szczęścia nie ináczey tylko przez prace, trudy, przychodzie trzéná. Przyszedł do miásta swego P. Jezus, ále iáko? nie po miékkó wstáwch drogách, nie po kwieciáych lákách, lecz *transfretavit* po morzu przepráwować mu się przyszó. Morze gorzkostí swojá, zánczy krzyž, przykrości, tak redy do miásta swego náležálo przychodzie. Kiedy owo Páni Márká synow Zebedeuszowych stáncá przed Pánem Iezusem, prosiac áby ci synowie Iákob Ian, ošiedli w Krolestwie iego, po prawey ręce ieden drugi po lewey, odpowie P. Jezus: *Non est meum dare vobis,* nie jest w moich ręku dáć wá n, to oco prošicie. A iákož to nie w ręku iego, který powédzáł o sobie. *Ego dispono vos*

PPPPPPPPPP

us 16.

bus regnum? *Iam iesel który wam Krolestwo daie. Aleć takieś, wam prawi, vobis sic volentibus: co to bez pracy chcecie zaraz usiesć chcecie krolować. non est meum dare, trzeba pić ze mną kielich, trzeba, pracować &c.* Nád Dawidá krobey więcey był objaśniony w táemnicách Boskich niewiem, pełne są Psalmy tego, y tam o sobie mowi. *In certa & occulta sapientia tua manifestasti mihi.* Obiáwites mi Pánie skryte táemnice. Kiedy jednák naywięcey tego obiáwienią miewał, świádczą Doktorowie Święci, że po naywiękšym ná się Saulá przesłádowniá, záváśze Psalm piszac, w nim táemnice głęboke wípomina, iákoby to krzyż, ućisk, miał wiele do obiáwienią skrytych sáłow Bożych. Y Pan Iezus nie wprzód poćieśzoným od Aniołá zoiłá w ogroycu, áz się potem krwáwym obláł, smucił się áz do śmierci. Mowi nádobnie Augustyn Święty. *Qui hic consolantes Domine Iesu.* Ci ktorzy tu poćiech záżywáiz, nie godni są zwoiey o Iezu moy poćiechy: ná porým nie podobná, ná tym y ná onym świecie, dobrego bytu záżywác. Powiedziál Anioł Tobiałzowi. *Quia acceptus eras Deo, necesse erat, ut tentatio probaret te* dlá tego żeś Panu Bogu miły, musiało cię to potkáć. *Nihil infelicior eo, cui nihil unquam accidit adversi,* powiedział Seneká. Niezczęśliwy tákowy każdy, który záváśze

III.

Nie godzi się oszukiwać we cłach publicznych, podatkach. Pan Jezus przewozi zażywa, niechcąc takżym sposobem, przez cud pozwalając sobie przebycia, przeprawy, umykać zaob-
ku przewoźnikom, y należitych publicznych obwencyi. U nas
zawsze skarb oszukać, odprysiadz się, umknąć składki cła publi-
cznego, aniż za mądry grzech tego nie poczytamy, ale za rostro-
pność.

IV.

Punkt I. Przerwiosł się do miasta swego łódka Pan Iezus. Każde-
mu do miasta swego, do Ojczyzny ubłogosławioney, nągo-
wał Pan Bog swoje łódkę, to jest stan każdemu przyzwoity: ie-
dnemu Kapłański, innemu Zakonny, innemu rzemieśniczy, żołnier-
ski. Wiezie się płynie każdy w tej łódce do brzegu wieczności;
iezech

Ná Ponied: Niedź: XVIII. po Świątkách. 1853

ieżeli zaś inney się chwyć, nie tey, która Pan Bog naznaczył, bać się potrzeba aby zapłynął dobrze, a przeto pilnie trzeba Pana Boga prosić osobliwie młodym, aby poznali naznaczony sobie stan od Boga, aby łodki naznaczoney sobie nie chyliły. Znak zaś po którym ma każdy wiedzieć o łodce o stanie swoim, jest z porządzenia około siebie: dostałeś się między osoby te z młodu, które cię do stanu duchownego wiada, Bog cię chciał mieć duchownym. Rodzicy cię w stan pańszczyński nakierowali, Bog tak chciał, uwolniony jesteś od jego związku, wola to Boża &c.

Punkt 2. Co lepiej, czy się wiesć w łodce, czy w wielkiej nówie? to jest który bezpieczniejszy stan, czy honorow, urzędow, dostatkow, bogaty, pieniężny? czy podlejszy, nie okazały? Oto Pan Iezus wiośł się łódką *naviculą*, śnać tak lepiej. Położył się urodzony nie w kolebce Krolewskiej, bezpieczniey zaprawdę mierney kondycyi życie, z tad jest nauka światobliwych choćby był kto tak pewny zbawienia z wielkiego stanu y z małego, mały raczej miałby sobie obrąć, aby się tym więcej stosował do Pana Iezusa &c.

Punkt 3. Kontent zaś każdy ma być tak z wielkiej iako y małej łodki, tak z wielkiego iako y małego stanu: byle tylko dobrze swą akcyą odprawił. *Ná theatrum* ubogi lepiej się czasem popiliże, y ten ma chwałę &c.

V.

Wielkiej y osobliwej godna reflexi miłości bliźniego *áddycya*, *Miłuy bliźniego swego, iako siebie samego.* Czemu to niepowiesziano, miłuy bliźniego twego, iako syn, córka, kocha Oycá Mátkę swoją, albo kochay bliźniego, iako kocha Małżonkă Mężá swego, iako kocha brát brátá, siostrá siostrę, ale iako siebie samego? Miłość samego siebie w człowieku *navpotężniejsza* y *stateczniejsza* jest. Powstała często działki przeciwko Rodzicom, iako Absalon przeciw Dawidowi. W Małżeństwach iakie nie zgody, braterska miłość, zgoda, przyjaźń, iak rzadka. Człowiek zaś siebie samego statecznie y potężnie kocha, pewnie samego siebie rzadko kto ukrzywdzi, szuka zawsze swej wygody, ochrania się, winę swoją wymawia. Y dla tego to tak Pan Bog bliźniego kochać

PPPPPPPPPP

kazę

każe, to jest, iako siebie samego nie krzywdź, iako winy swoje wymawiaj, iako sobie dogadzał, tak wymawiaj, ochraniaj, dogadzał bliźniemu. To namieniwszy na zalecenie takowey miłości, przydaje iż ona jest białą sług, synów, Prawowiernych Chrystusowych. Iako więc po białej poznawani bywała słudzy, dworcy, Gwardye Pánów tego świata, tak po miłości słudzy Chrystusowi. *In hoc cognoscunt omnes, quia discipuli mei estis*, (mowa Pan Jezus) *si dilectionem habueritis ad invicem*. Ta to jest białą która y ogrzewa, y odziewa, y okrywa, okrywa *nuditatem*, nagosć naje, okrywa *multitudinem peccatorum*. Przyimuymyż na się tę białą, *ut Filii Dei nominemur & simus*, abysmy y imieniem, y rzeczą samą Synami Boskimi byli.

VI.

Wielka łaska, wielkie dobrodziejstwo Boskie, kogo Pan Bog skutecznie do siebie woła. Co to zaś jest skuteczne wezwanie? To kiedy Pan Bog tak grzesznika woła, y w tedy kiedy wie y widzi, że wołającego usłucha, nie odrzuci, aby zaś słuchał, nie odrzucił, należy aby według czasu był od Boga zawołany. Wielu woła Pan Bog, nie wiele się ich nawraca, bo ich nie woła w ten czas gdy są dysponowani. Prośmyż o tę łaskę Pána Boga. Mów do nas Panie, wołaj nas do siebie, a wołaj skutecznie, iakoś zawołał Mateusza Świętego.

VII.

Niemasz co chwalić w Miastach, kiedy domy podłe, niskie, niałezkie, a bramy wielkie, wysokie. Smiał się z takowego miasta filozof wiedzszy do niego, wołał na obywatelów, zamknijcie bramy mieczanie, bo wam niemi miasto wálze ućecze. Kto chce być miastem lezusiowym, y pragnie aby do niego iak do swego przyszedł Pan Jezus, powinien się strząć o niskie bramy, to jest o pokorę umiżoność. Tak on Ewangeliczny Rortmistrz, zapraszając do siebie Zbawiciela, niskie bramy prezentował. *Domine non sum dignus*, potrzykroć. Y my z tym się oświecamy, gdy Pána Jezusa w Najswiętszym Sakramencie przyimujemy. *Domine non sum dignus, Panie nie jestem godzien*. Pokorą, miastą lezusiowego ozdoba.

W dzień

Ná Ponied: Niedz. XVIII. po Sziatkách: 1855

W dzień Aniołów Strożów.

A Niołów Strożów mamy dzisiaj Vroczyść, ktorých kázde-
mu z nas dał od národzenia Pan Bog, aby nas strzegli, od
grzechu odwodzili, do cnoty prowadzili. Dziękowác za to Pánu
Bogu potrebá dobrodzieystwo, dziękowác y im samym. á nád to
Aniołowie nieslycháníe wielke uczciwości czynią Náswiętsze-
mu Sakrámentowi, za náše niewdzięczności, nieuzánowania od
złych Káplánów, Katolików, Heretyków &c.

Druga.

D Zisiefze Święto Aniołów Strożów, pobudzá nas ma do ro-
żnych nábozeństwá áktów za dobrodzieystwo to stráž An-
ielskíey. Naprzód że Kościół S. názywa to przedziwná opátrznó-
ścią Boská; uważyc mamy, że tak jest, iż to jest wielkie dobro-
dzieystwo Boske, že Anioł nayszláchetniejszy stworzenie, służy-
człowiekowi, jedney lepiance, glinie, ziemi, służy y złemu y do-
bremu, y spráwiedliwemu y niezbożnemu, y przeznaczonemu do
niebá y náznáczonemu do piekła. O przedziwná opátrznóść Bo-
ska! godná podziwiená *Powtore.* Dziękowác trzebá námemu
Aniołowi Strożowi, przeyrzawšy wszytkie w rożnych okázyách,
przygodách, tak doczelnych iáko y duchownych iego koło nas
stárania, iloby nas w ow czás, tu y owdzie Bog wie co potkálo;
Anioł Stroż zachował, dziękowác mu potrebá. *Potrzebie.* Przes-
praszáć za wszytkie nieposlušenístwa, niepowolności, náthmienia
iego, zdobywác się ná respekt, uzánowanie, uczciwość iego, u-
ważájac gozáwše sobie przytomnego &c.

Trzecia.

PO dobrym gospodarzu Przełożonym. Pánu, poznác ieżeli kto-
ry dom, ktore zgromádenie jest Pána Iezusowym, ieżeli Pan
gospodarz bogoboyny, pobożny, to y gospodyní, y dziatki, y cze-
ładká, trzeźwení, czyścieńi, bogobeynemi; gospodarz ráno wstá-
ie ma stáranie o rzeczách domowych, wszytscy za nim się obrá-
cają, kierują. Przez sen widzáł Iezef Pátryárchá iefze młodziu-
chý, iáko mu się stámalý. stáń e. miesiąc, gwiazdy, gdy ten
ten powiedział, wysloná. zyl go Oćiec, že przez słońce on sám
iáko gospodarz domu onego był rozumány, przez miesiąc Má-

PPPPPPPPPP3

iká,

eką, przez gwiazdy synowie Iako za słońcem kwiatki się obra-
cają, rozwijają, wypulczają się, y wszystko wyrasta, krzewi się:
tak za dobrym gospodarzem Przełożonym &c. Ale ja przy dzi-
świeżey Wroczytści Anioła S. chce innego wam wszystkim za-
lecić pokazać gospodarza; a ten jest Anioł Stroż. O tak to do-
bry gospodarz! tak pilny, tak czuły, ale my za nim nie chodzie-
my, nie słuchamy go &c. Podziękuymy dziś Panu Bogu za niego,
ofiarymy się na wszelką jemu powolność &c. &c.

Czwarta.

Dzisiaj Kościół Boży odprawuje pamiątkę y Święto Aniołów
Stożow, z których każdemu człowiekowi Pan Bog naznaczył
do straży jednego, aby go strzegł, do dobrego prowadził, y upo-
minał *Magna* z tad *dignitas animorum &c.* Słusznie zaśle, tak
wielkiemu Dobrodzieiowi, Opiekunowi swemu, żeby się każdy
przystugował, iego afekt, przychylnosc sobie pozyskował, a to te-
mi osobliwemi cnotami. Naprzod czystym żywotem. Dziwnie się
kochają Aniołowie w tych, którzy czysty żywot prowadzą. To-
malza Świętego Doktorą Anielskiego, że głównią odegrał od sie-
bie nierządnicę, pąsem czystości przepasali go, aby zawize Aniel-
ski prowadził żywot. Jednego z Świętych, który był tak wsty-
dliwym, że przechodzić miał jednę rzekę, podnieść szaty nie-
chciał. Anioł go na drugą stronę przeiósł. Cecylia S. izyczył się
przed Waleyanem, że ma Anioła Stroża pąienstwa swego. Ty-
rani Neronowie, Pąienki polityli w domy nierządne, pozwa-
lali rozpustnikom czynić z nimi swawolą, nigdy jednak nie stało
się im nie przeciwko czystości, bo Aniołowie strożowie stawali
przy nich, o czym czytać historye &c. *Powtore.* Kochają Anio-
łowie miłosiernych, uczynnych. Abrahám swoją ludzkością za-
służył mieć trzech Aniołów w domu swym, a w ich postaci trzy
osoby Trojce Przenajświętszey. Grzegorz Święty, co dzień dwu-
nastu ubogich na stole swym miewając, miał między nimi An-
ioła, który mu się z tym ogłosił; że ja ciebie strzegę na tym Wrzę-
dzie, ciębem posadził y do wieczności szczęśliwey drogę toru-
ję &c. &c. *Potrzedie.* Cierpliwością w utrapieniach zasługują so-
bie ludzie miłość u Aniołów. Tak Pacholąt troje w ogniu mieli.

Anioł

Ná Ponied. Niedź: XVIII. po Świątkách. 1837

Anioła, płomienie w rolę chlוצzącą obracającego. Tak Piotra z więzienia Anioł wyprowadził. Dániel w iaskini bronił od lwow, y tysiacnych innych. Czystość, miłosierdzie, ciepłiwosć, zasługua na Aniołow miłosć &c.

Ná Wtorek Niedź: XVIII. po Świątkách

Nle iest naganna y owżem Pánu Bogu miła, owa proślakow zwyczajna mowa: spytałś á wiele masz dobytku, owieczek dziełek? odpowiadają zwyczajnie, ma Pan Bog krowek trzy, owieczek dziesięć, dziełek dwoie, troie, to Boza krowka, to cielačko. ta owieczka &c. Wedle tego mowienia spólobu y miásto Kafarnaúm nazwane iest miástem Bozym, miástem lezusewym. *Venit in civitatem suam*, podoba się takie przyznánie Pánu Bogu. Zbawiciel powiádaąc w przypowieściach o Panu iednym, dájącym grzywny sługom swoim. Iednemu dał dziesięć, drugiemu pięć, trzeciemu iednę, między tymi po niemáley chwili stáwił się ten co wziął iednę, powiádaąc: Pánie grzywna twoja zyskała dziesięć grzywien, *Mna tua acquisivit decem mnas*, pochwalil go zaraz Pan, y rzekł: *Erre potestatem habens super decem civitates*, będziesz prawi Administrátorem miast dziesięciu. Co się osobliwie Pánu wrym słudze podobáło? oto to, że swoię grzywnę nazwał Páńska *mna tua*: już to byłá iego, kiedy mu oddano, przećięsz on swoię zá Páńską zá Bożą udáie. Y z tad *supra decem civitates constitutus*. O Abrahámie Pátryárze mowi Piśmo święte, iż w cudzey kráinie będąc, á zá kupno dostawilzy káwałek grunćku, gdy ná nim zásadził gáik albo sad, zá każdym drzewkiem szczepkiem, Pána Boga wzywał. *Plantaverat nemus in Bersabeo & invocabat nomen Domini. Gen: 21.* Iakoby kázde drzewko, kázdy szczep oddájąc Bogu. Według tegoż y Noe błogosłáwiąc synowi swemu Semowi mowi *Benedictus Dominus Deus Sem Gen: 9.* Kiedy chce iak w naylepszą błogosłáwić synowi, áz nie rozumie lepiej tylko go czyniac włátnym samego Boga. Dobrze tedy mowić o domie, o kámenicy, o roley, o dobytku, ma Pan Bog dom, ma kámenicę, Boża to rola, Boży dom. Zbládził ów Ewáneliczny bogacz ktory mowił: *anima mea, habes multa bona, Dusso moia,*
masz

maż zębę chleba: powiedziano mu: *Głupcze tej nory od ciebie odbiera duszę twoją &c. &c.*

II.

W Wspomnieniu bliźniego ma być obzerniejszymi, w tym co służy do jego pochwały, niż do nagany. Ci którzy Páralityk przed Pan Jezusa przynieśli świadczy inżabwanielia S, że go dla naciśku ludzi nie mogąc wnieść trzwa ni, przez dach, poślaz, odeymu iac dachowkę, rătăcąc, sószezali, co musiało być z dokuczeniem siłom, musiało się do tąd nie ie iemu peczynia, dachowki szuka &c, iednak tej przykrości uczynioney wzmiarki żalney nie miałz, o samey tylko miłości, álektie re áczya; boć tak należy zámilczec, co zámilczemá go iac, to chwalić co pochwały godno Pan Jezus ná ostatnim zas a tży sá zię, bę tzie y dobrych, dobre, y złych prze trzałał uczynki, to re exánia iac będzie mowił: *Láknatem ná karmiliście mię, prágnałem nápiłiście, nágim byłem, odzialisście &c.* wśzytkie dotácz ie wylicza usługi: kiedy zaś przychodzi do złych, to tylko y to y owo natráca byłem, *táknatem, prágnałem, w więzieniu nie uczyniliście.* Oto co dobrego obzerniey opowiada, co złego to umniejsza, ukraca Pan Jezus dáiac naukę, dobre postępkí szerzey udawać, złych álbó zámilczec, álbó ie ráko naykrocey wipominieć. Mágdalena drogę o evki ná nagi Pána Jezusowe wylała, y same sł yki pogrucho áła; nie podobáło się to wśzytkim, mowili, lepiej to było ná ubogich przedawśzy obroćić Pan Jezus, lubo uczynku nie pochwalil, to iest, nie rzekł *Bene hoc factum est*, ále tylko, że *bene fecit*, dobrą to intencya uczynila, uczynila z miłości ku mnie, ucząc nas, iż w bliżnim ieżeli uczynku nie chwalemy inten cya kiedy iest dobra, chwalić powinniśmy: *Excusa intentionem si opus non potes.* Zásypáli ná szycę prochem, dokuczili wielom z gory spuszczaniem Páralityk, ále to miłość ogroziła &c.

III.

C Vdownie ten chce się zbawić, kto z'e żyjąc, niehá się spodzie wa: y ten co nie robiąc, chce się mieć dobrze Pan Jezus w lo dzi lię przepraw iac ordynáryinie, nie ná a iac cudem. Náuczaiac nas, ábyśmy niechcieli żyć cudownie, to iest, nie prácuiać mieć co ieść y pić, nie martwiać się, nie uymuiac sobie nic, a przecie być w niebie.

IV.

NA czym miłość bliźniego zawisła, kochać bliźniego dla Bogá, y wieczney chwały. Y tak iest wieloraká miłość: náprzod, *amor carnalis*, miłość cielesná, powtore, miłość przyrodzona, potrzebie, miłość towarzyska. Miłość pierwsza iest w małżeństwach, przez się samę ile takowa iest, nic nie zasługuie, kiedy się iednak w tey miłości mieszka Pan Bog, łaska iego y chwała wieczná, iest bárdzo chwalebna. Iak to kiedy małżeństwo oboie do pobożności, do cnoty się pobudza, z tego co im dał Pan Bog, oboie zátownie, ubogim, Kościołowi, potrzebującym udziela, tak żyją iakoby oboie spólnie się do niebá dostało. Miłość przyrodzona iest między dźiátkami y rodzicami. Kocha Pan Oátec dźiacki, że z niego są zrodzone, że w nich iego fámilia, dom się rozmnáża dobrze, ále y zwierzętá, y bydłétá, y ptáctwo, także též kocháją się w swoich. ále gdy rodzice tak kocháją dźiacki, że w náypierwszym stárániu máją ich zbáwienie, y dla tego ich wychowują w bórażni Bożey, dáją pilné ćwiczenie, o inż takowa miłość iest dla Páná Bogá. Miłość towarzyska znayduje się w dobrej kompanii, iako to w Bráctwach, w sługách, w słożeńnicách, u iednego Páná dworu &c. dobrze; ále kiedy w tey miłości iedno drugie od grzechu, od złego odwodzi, do słuźby Bożey pobudza, iuż w takowey miłości iest Pan Bog. A ogołem mówiąc, miłość dla cnoty, dla pobeźnego życia, które się w bliźnim dáie widzieć, ábo dla tego że y w drugich to się mnáża z niego, i- st náylepszá, náychwalebnieysza. Co zás do pobudki takowey miłości, iest náprzod, że bliźni iest obázem, podobieństwem Boskim, kto Bogá kocha, toć y obraz iego słuźnie kochać powinien. Powtore, bliźni náš iest w takim u Bogá kochániu, że dle niego dał Syna swego. Tenże Syn iego Chrystus Iezus wyłáł dla niego Krew swoję przénaydroźsza, zdrowie, y żywot swoy ná Krzyżu położył zá niego. á człowiek go nie ma kochać? Potrzebie, iest bliźni náš obrazem naszym, bo iednegoż Oycá wszyscy wzywamy, iednostáynie wszyscy wołamy, Oycze náš &c. Z tych tedy przyczyn kochaymy bliźniego iák siebie samych, y wszystkie inne áfektý dobre mieczániem do nich Páná Bogá, niech się stáją lepszymi.

A Ktoż nie życzy domowi swemu byź domem Pana Jezusowym? Ten to zasługuje przezwisko między inne i. w którym nie się cudzego nie znajduje, nie z krzywdą bliźniego nie nęzi. Taki był dom Zachęszą do którego gdy tylko wstąpił ian Jezus, zaraz Zachęsz gospodarz rachmiele się exami uie z sobą, czy cudzego czego u siebie nie ma odzywa się z gotowością, oddam we czworakob. Taki był dom Tobiatzā starego; ten gdy raz usłyszał głos koźlęcia jednego, które była żonā jego za robotę rak swoich doflawizy, przyprowadził, odezwał się zaraz, mówiąc: patrząc jeżeli nie krądziony. Zgoła co się z żoładziem potrawami surowemi, nieśrawnemi napełnionym dziele, to z domem nieśłusznie, niesprawnie nabytemi, zaprzatnionemi dobrami. Szkodzą wielce człowiekowi potrawy owe, niezdrówia z nich nabywał: nabywa dom niebłogosławieństwa, niepowodzenia, z rzeczy u siebie niesprawnie trzymanych. Starajmyż się pilno, żeby domy, kamienice, dobra nęzi, nie cudzego nie miały, a naywięcej *ne nobis dominetur* z grzechu y nieprawości wszelka niesprawnie. To tak y domy nęzi, y my sami będziemy domami Jezusowemi &c.

VI.

Punkt 1. Łodką wiezie Pana Jezusa, wiezie y każdego przez niezgruntowane tonie, niebezpieczne głębizny, nurty, warty bystre, bez szwanku. Teyć jest dzielności łaska Boża, kogo ona trzyma, kogo wiezie, przewiezie go przez niebezpieczne tego świata burzliwości. dowiezie szczęśliwie do brzegu. O iako potrzebna ta łaska Bożey łodką: świat ten iako morze pełen Syren, pełne topieli, a jednak wielu bezpiecznie w tej łodce po tych toniach jeździ. Wsiadajże każdy w tę łodkę, proś Pana Jezusa, aby Cię nią wiośl, y zawiośl do brzegu wieczności.

Punkt 2. Łodką jest łaska Boża, bo iako w łodce iadący, lub się modli, lub czyta, lub żyje, lub ie, lub spi, nieprześcannie do brzegu płynie: tak kto jest w łasce Bożey wszystkimi akcjami, iak krokami do Boga postępuje, lub się modli, lub robi co, lub spi, lub się pośia, wszystko mu w zasługę na niebo idzie, *diligentibus Dominum*

Nu Wtorek Niedz: XVIII. po Świątkach 1861

Dominum omnia cooperantur in bonum: prz ciwnym sposobem będącym w nieśłasce Bożey wszystko się w trućizną obraca, y Spowiedzi, y Komuniie *in iudicium*. Prośmytż o tę łaskę, abyśmy w niey będąc, wszystko ná chwałę Páná Bogá robili.

Punkt 3. Łaska Boża, łódka máluchna, *navicula* spokoyna, wygodna. Wielkieprzewozy opuszczają Pánowie, ciężary tylko niemi, wozy, károce, konie, iáko promámi &c. przewożą sami baćikámi, łódkámi. Łaska Boża miluchna, czyie serce opánuie, *suaviter equitat*, *quem gratia Dei portat*, śnádniuchna, *suaviter influit*, nie siła ná nieć pracować, zabiegać potrzebá, nie tak iáko więc ná światowych Pánów, tu uderzyłś się w pierśi, żałujesz prawdźiwie zá grzechy, áż Bog ná cię łaskaw.

VII.

SZczęśliwy do kogo iáko do swego Pan Iezus przychodzi miásta; może mowić bezpiecznie, *Deus cordis mei, & pars mea in aeternum*. Bog iest sercá mego Pánem, y czástká iego ná wieki, iáko mowił Psálmistá S. Mąż we ślug sercá Bożego, może mowić z tymże świętym: *Tuus sum Domine, tvoj i-estem Pánie*. Nie może tego mowić niebożny człowiek, bo ezárt trzymáiąc go zá swoje nálogi odezwie się; moieś ty: nie może mowić chćiwy, łákomy, bo iego zbiorry, pieniądze mowia, moieś ty: nie może mowić lubieźny, swawolny, bo ciáło osoby nierządney wołáią moieś ty &c. Stáraymy się pilno, abyśmy cále byli Boską profesya, Miástem Iezusowym, y iego łámego sercá naszego mieli Pánem.

z Żywotow Świątych.

z Żywotá Osyty Świątey, te są náuki zbáwienne.

Pierwsza. Iáko rzecz dobra ieden drugiemu komunikować iákiey duchowney náuki, ktorą kto ma álbo z przeczytánia, álbo z słuchánia. Tá Osyta S. była Corká Angielskiego Krolá, dána Modwendzie światobliwey Pánience, która coreczki wychowywała y duchownie ćwiczyla. Tá Modwendá przeczytawszy raz w pewney Xiążeczce coś wielce nábożnego, záraz tę Osytę z táżę ksiáżką wypráwiłá do drugiey sobie podobney Mistrzyni, w drugim zgromádeniu Pánieńskim, zálecáiąc iey owo czytánie, y opowiedáiąc iż z niego wielki pożytek odbierze. Tá to światobliwym

Q9999999992

dušom

du/zom zwyczajną komunikować sobie rzeczy nabożnych, duchow-
nych. Naśladyemy, powiedz ieden drugiemu, iedną drugiey &c.

Nauka wtora. Modlenie się, y powtarzanie po trzykroć nabo-
żnych iakich aktów na chwałę y pamiątkę Troycy świętey jest
wielce pożyteczne. Osiyła Pánienka iłac z ona książka przez most
nád rzeką bystrą, od wiatru gwałtownego zrzucóna była w wo-
dę, y utonęła, gdy iey do trzeciego dnia ani u Edyty, ani u Mo-
dwendy słyhać nie było, powieziato pytájącym się, że śnać (pá-
dła, więc owe obiedwie ná pamiątkę Troycy świętey po trzykroć
wołały Osiyto, Osiyto, Osiyto, ná te słowa, aż z rzeki z książką w
ręku Pánienka wychodzi, mówiąc także po trzykroć. Owo ia, owo ia,
owo ia. Oto po trzykroć mianowanie na chwałę Troy-
ce Przenajświętszey, wybawiło z pod wody Pánienkę. Ztąd
utwierdźmy się w zwyczaju nabożnym, álbo trzech paćterzy, ál-
bo troygá *Gloria Patri*, álbo innych dobrych uczynków, na chwa-
łę Troycy Przenasw: &c.

Nauka trzecia. Z tey historyi że rzeká nie zátopiła pogražo-
ney w sobie osoby prezentue, inna rzekę, morze do zánurzenia
się w nim, morze, rzekę krwi Iezusowey. O iak zbáwiennie po-
żytecznie w niey się zánurzać! Zbáwiciel kropelką Krwie swo-
iey mógł się iat odkupić, aż *quod potuit gutta voluit unda*, rzeká
chciał wylać krew swoię, abyśmy się w niey zátapiáli, zánurzáli
ze wilytkiemí zmażámí, grzechámí, niepráwosćiami náłzemi &c.

Druga.

W Szędźcie dobrze Páná Boga chwalić, ále raylepiey w Kościele,
gdzie zostáie Zbáwiciel w Najswiętszym Sakramencie. Po-
wtóre, iako przed tymże Zbáwicielem sławać potrzeba. Będzie
tey dwoiakiey náuki máterya z żywotá Osiy Świętey Pánienki, y
oraz z Krolá Sygieśá Máłzonki przy dziewictwie záchowaney á ná-
ostátek y Zakonníc swiátobliwych Fundatorki. Tę kiedy Duś-
czykowie wojując Angliá poganámi będąc o Chrystusowá wiarę
ścięli, Pan Bog takie pokazał cudo, iż świętá głowę o kilkoro słay
od Kościoła, wzięwszy w ręce Pánienka do Kościoła przyniosła,
y siebie y głowę położyła. Tak pewnie y z polá Pánince Świę-
tey męczénka w niebie gotowá była korona, ále przecie w Ko-
ściele

Ná Wtorek Nied z: XVIII. po Świątkách. 1863

ščiele požyteczniey sobie u Pána Bogá uprosiá, ná náuke nášce iá-
ko się modlić w Kościele, tam bydź, spoczywáć przed Pánem le-
zulem, wielce jest požyteczno. Powtoré, tá Święta głowę w rě-
rěku nioslá y nam przed Pánem Jezusem stawájac trzebá w rěku
trzymáć głowę. Zwyczajnie w iec Rodźce dźiátkom prostiá głó-
wę, áby ná nich pogladály. Głowa nášá, y iey myśli, ináginá-
cye, oczy &c. y tu y owdźie ustáwicznie się obráćá, trzymájac
to wšytko záwize kierowáć, obráćá ku Pánu Jezusowi porze-
bá, tam Ignáć sercem, áfektém do niego &c.

Ná Srzode Niedz: XVIII. po Świątkách.

Nie maiz ták wielkiego złego rálogu, grzechu, ktoregoby tle-
N czyć nie moglá pilność, stáranie, usiłowánie. Páralityká o
ktorym nieźielná Ewáneliá nie podoba było. w niešč dźwiámi
przed Pána Jezusa, dla nácišku lúdzi, dokázála przećie pilnosť y
stáranie, že go y przez dách odkryty wniesiono y uzdrowiono.
Oco się też to ták bárdzo rozgriewá Dawid ná owego Amále-
cytę Rycerzá, ktorý z głową Saulá od sie ie dobitého, przed nim
się prezentowá, y owšzem ukontestowáć náležálo, zá ták dobrá
nowinę, iáko się też y on spodźiewá, bo Dawidowi z głowa Sa-
lá przyniosł oraz y koronę Krolewską, áž mǎlto rego kazano go
zá áž zabíć. Otož oto jest skarány? že powiedziá, *zastátem bie-
dzacego się z śmierci Saulá, rozumátem že nie mógł żyć dłužcy, do-
bitém*: že tedy nie uczynił wprzod stárania o zdrowie iego, že le-
żacego nie podniosł, rány nie záwiázá, želázá z čiála nie dobył,
nie opátrzył &c. áleć záraz do ućięćá głowy, póspieszył, dla te-
go złe uczynił, y ták ciężko skarany. Choćby dušá w gárdle
byla (mowi Cyprian S. stósujac to do duchowney choroby) nie
desperuy grzeszniku, westchniy do Bogá, pokutuy, náwroć się,
možesz znáść u Bogá miłosierdzie. Miástu Niniwe imieniem
Boskim opowiedziá zgubę y západniénie zá dni 40 Ionaš Pro-
rok. Což ná tę nowinę Kroi? zwola nátychmiášt wšytkich miá-
stáobywátelów, nákázuie pokutę posty, włósiennice, y stálo się, owo-
usilowánie, pilnosť, odwroćto gniew Boží, záchowani są wšy-
scy wcale. Zgoła niemášt ták z desperowánego grzesznika, áby

Q9999999993

zbáwie-

zbawienia nie dostąpił, byle się do tego szczerze przyłożył, &c.

II.

TO jest prawdziwie człowiekowi własnego, co od niego będzie Pánu Bogu ofiarowanego. Káfarnáum miastá był nie omylnie kto inny Pánem, a iednak się nazywa miastem Iezusowym, znąc że mu było ofiarowano, a tym bardziey własność ofiaruiacemu jego należała. Tym samym, że kto co ma swego Pánu Bogu oddać własność swoię do tegoż dobrá grontuie. Anná Sámuelowá Mátká, gdy odkarmiła swego synaczka przyszlá z nim do Kościoła, y całę go oddała Pánu Bogu y zostawiła w Kościele; o ktorey potym świadczy pismo temi słowy: *Mater sua &c.* Mátká swoiá przysłała mu sukienkę &c. Uważyć w tym *Mater sua* energią, że iá nazywa swoiá: tym álbowiem była *sua Mater* y on iey bardziey synem, że Pánu Bogu oddány, ofiarowany &c. O bogaczach tego świata chciwych y łakomych, mowi Psalmista Święty, *dormierunt, & nihil invenerunt, in manibus suis, po śmierci nic nie należeli w rękach swoich własnego.* Czemu? bo *nihil* za żywotá *posuerunt in manibus Dei, nic w rękę Boską nie włożyli:* dla tego też y w ręku swoich nic nie należeli. Mágdalenie gdy uwierzywszy w Pána Iezusa, wszystko swoje temuż do usługi oddała olejki drogic, włosy głowy swoiey, łzy, y płacz: co przyjmuiąc Zbawiciel rzekł daley. *Fides tua te salvam fecit. Wiara twoia ciebie zbawiła.* Iáko to wiara twoiá, ponieważ *Fides est donum Dei, wiara jest dar Boży?* Iey wiara, bo z niey pochodząca. Akcye Chrystusowi oddane, &c.

III.

DO miastá swego przewiosł się Pan Iezus. To iego miastem jest, gdzie pracował, kazał, nauczał: nie z ktorego pożytki brał intracę. Nauczając nas ábyśmy bardziey sobie te mieysca obieć. gdzie pracować ná niebo nam się dostanie, niżeli te ná ktorých mamy się dobrze.

IV.

DO miłości bliźniego zachowania, należy pilnie u siebie stánowiąć, żyjąc między drugiem, starać się o łágodne, spokojne, ciche, z niemi przemierzkanie, zmilczeć, wybaczyć, nie przeciwiać się,

się, zniesić, nie mścić, nie zemścić, nie cierpieć. Mowi Gergorz Święty: *Quantum quidam amat, quantum tolerat, desisti tolerare, desisti et amare.* Tylo kto kocha bliźniego ile go cierpi i znosi, przestawa znosić przesiastę i kochać. Siarząc się pilno każdy powinien dla zachowania tej miłości, i skawizym ná drugiego, a ná siebie ostrzeżysz się stawić. *Audiant te* (mowi Chryzostom Święty,) *pauci mandantem, plura facientem, erga alios benignum erga te austerum.* Nie bárdziej przytacza nie pokazuje, iako ciężaru bliźniego znośzenie. Przed Amonem Opatem swiatobliwym, Bracia odniesli iednego, że do iego komory białagłowa weszła, zaraz z niemi Opát do owej izby, wnidzie tam wprzód, zástanie że tak, kaže się niewieście skryć co prędzey pod pudło, ná którym siadłszy, zawoła Bráciey: Szukaycie prawi, iam oto zásiadł ná łód; szukajá ale darmo, nie znaydują, gdy odesli, Brátá owego potajemnie ukarał, a publicznie ochronił. To wizerunk miłości, y to to iest kochać bliźniego, iako siebie samego, czego sobie nie życzysz, nie życz, nie czyní drugiemu tego.

V.

Y Ten dom, to mieszkanie, może się názwać domem Iezusowym, w którym tak żyją, tak się mieszkający sprawują, *in privato* między ściánami, iako ná iáwie *in publico*. Wychodzi owo kto z domu ná ulicę, do Kościoła, między ludzie, aż się około siebie krząta, chędoży, ogarnia, żeby iak nayprzystojniej się pokazał, w domu iako tako. Coć oprzyodżianiu się máteryálnym mnieysza; ale o obyczaiách, postępkách, należy wiele, aby się tak przystojne znáydowały, *in privato* w domu, iako *in publico* ná iáwie. Wiele iest takich, co między ludźmi cichy, łagodny, spokoiny, iak baránek, w domu iak lew, niedźwiedz. Tak iż Mędrzec upomina. *Noli esse in domo tua sicut leo.* Wiele ich iest, co się z onemi swawolnikami odzywają. *Nemo nos videt, nikt nas nie widzi,* pozwalamy sobie co się nam podoba, ale widzi Bog, widzi Anioł stróż, przed tych oczymá nikt się nie utai, nie ukryje, żyć tak w skrytości, iako y ná iáwie. Senatorowi iednemu w Rzymie páść z wieńią okien y swiátlá máiacemu, ofiarował się ieden restaurować ná pięć talentow złotych, y zmnieyszyć okien, odpowiedział ow

uczyń :

uczyn mi świetlejszy, aby mię każdy w nim co czynię doyrzał, a dam ci talentow dziesięć. Zyi tak każdy w domu swoim, iakobys był od wszystkich widziany. Zyi y w swoim sercu, ku bliżniemu szczerym, ku Bogu czystym, iakoby było do niego okienko, y każdemu w nie weyrzeć godziło się. To będzie domem lezusiowym &c.

VI.

Punkt 1. Wstąpił Pan lezus w łodkę. Tylko się człowiek urodził, wstąpił w łodkę śmierci albo do śmierci, *quotidie mori mur*, codziennie umieramy. Płyniemy bez przelanku, co moment nas ubywa: y iako w łodce siedzący, lub się czym innym zabawia, płynie przecięz choć o tym nie myśli do brzegu: tak żyjący na świecie, ustawicznie się zbliża do brzegu, na który go śmierć wysadzi. Y z tad Teresa Święta, ilekroć że biie zegar dźwięczała, zawsze się bliższą śmierci opowiadała. Pomniymyż y my na to, idziemy, płyniemy, do brzegu się zbliżamy, *serius aut citius a zą* tym w łodce zawsze jesteśmy.

Punkt 2. Łódka śmierci: bo iako łódka człeką z głębokich toni wynosi na brzeg; tak właśnie śmierć uwalnia z więzienia, z składa ciężar mizerny świata, ciała y cząstą z człeką. Poki żyjemy na tym świecie, jesteśmy przywiązani nieiako, iak do jednego psa, brytaną wielkiego, to jest do ciała, który ustawicznie na duszyczkę niebogę czeka, tak iż musi mu się w wielu akomodować, w jedzeniu, w pićiu, w spaniu. *Nieśczęśliwy ja człowiek*, (mówił Paweł S.) *kto mię uwolni z więzienia ciała tego*. Pragnę być *rozwiązany*, *abym został z Chrystusem*. Wlelili się więc Święci Pánscy, kiedy ich ta łódka śmierci od tegoż uprzykrzonego kompana odłączała, śpiewali, radowali się. Zatabiaymyż y my na to wesele przy śmierci.

Punkt 3. Łódka do brzegu prowadzi, na brzeg wysadza; wysadzi y z nas każdego śmierć na brzeg: a iaki czy dobry czy zły? Eustachi Święty, gdy przewoził syny swoje, zaraz ie z łódki wysadzone, porывał zwierz okrutny: czy nas też wysadzonych na brzeg, nie zaciąpnie lew przeklęty, na pozarcie czekający? Myślmy pilnie o tym, aby nas lezus, Najswiętsza Pánna przyięli, abyśmy zapłynęli do miasta, do nieba &c.

VII.

KTo chce byđz cále Iezusowym, trzebá aby od grzechu powsta-
wizy zá nim szedł, pośpielzał, iáko uczynił Máteniz Świąty.
Surgens secutus est eum. Wiele ich jest co się porywáią, á z miey-
scá im nie sporo, właśnie iáko gołębice, synogárlice, y tym podo-
bne ptástwo, ktore niż wzleci, wprzod się głowy ná wyciąga,
ná tę y ná owę się stronę obziera, á tym czásem strzelec ugadza,
álbo iástrzab porywa. Wielom z ludzi tak się dostáie. Porywáią
się, podlátuią, postępuią, chcą coś czynić, nie odważáią się spo-
ro zá Chrystusem, áž nagle śmierć nádybie, przypadek zábierze &c.

PAn Bog lubo jest Pánem wšytkich ludzi, wšytkich mieysc,
przećięłz się częstokroć do pántykulárných person, familii, do-
mow. przypisúie, przywłaszcza, tak się ná welu mieyscách zowie
Bogiem, Abrahámá, Izááká, Iákobá. *Deus Abraham, Deus Isaac, Ia-
cob,* tak się názywa Bogiem niebá, *Deus cali: cali calorum Domino.*
Czemu? bo te mieyscá, te osoby, te domy, są to domy włásćiwe
Pánu Bogu w ktorych go chwala więcey náđ inne, w ktorych mu
służą więcey náđ inne. Ze tedy Abrahám, Izáák, Iákob, y sami y
z swym pokoleniem y familiami, czeladką swoią P. Boga chwalili
osobliwie náđ innych iemu gorącey służyli &c. dla tego ich się Bo-
giem Pánem ich tytułúie. Ze také w niebie ustáwicznie go chwala,
Świąty, Świąty, Świąty śpiewáią. Momentu żadnego niemáš bez
iego uwielbienia, chwaleńia. dla tego *Dominus cali.* Weźze to ká-
ždy w swoię reflexya, służyć gorącey Pánu Bogu, chwalić go nie-
przešťáway, on też twoim bęđzie, y Pánem y Bogiem. Gospoda-
rze, gospodynie uważcie to pilnie, ieżeli w domách wášzych kwi-
tnie cnotá, chwala Boża, ieżeli działki ráno wstáwšy, kładac się
modia, do stoła zegnáią, po nim Pánu Bogu dziękuią. ieżeli nie-
máš w nich przekłectwá, przysiag, niespráwiedliwosci, ieżeli w
małżeńštwách zgoda, miłość, bez fašolow, zgiełkow. Vpewniáć
się móżećie, że do ny wášze są dománi, familiami Boskomi. Chwal-
myšz záwize Paná Boga. *semper laus ejus in ore nostro Nobis adha-
rere Deo bonum est &c. Nos populus ejus & oves pascua ejus. &c.*

RRRRRRRR

Z Zywó

Z Żywotów Świętych, w dzień Świętego Frąciſzka.

Swięty Frąciſzek wielki Święty, bo ten y wielkiej pokory, kto do-
skorniejszy, tym ſwiątobliwszy. Takiey ten Święty był poko-
ry, iż będąc wielkim Pątryarchą Zakonów tak wielu przeciw niego-
dnym zdał ſię ſobie bydź Kąptańſkiego ſtānu. Naywięcey zaś z
tąd tę pokorę w ſobie pomrażał iż wſzytko bydź rozumiał cokol-
wiek miał, z daru Bożego: *nil habemus ex nobis &c.* Nauka kto
chce prawdziwie ſię przed Papem Bogiem uniżyć, niech rozumie, że
cokolwiek ma rozumu, pobożności, dowcipu, ochoty do dobrego,
wſzytko od Pānā Bogā, z łaski iego,

Druga.

Oycze nāsz, paćierz dobrze mowić, wielki wſtęp do wielkiej
ſwiątobliwości. Frąciſzek Święty, iāk wielki w ſwiątobli-
wości? iako od Bogā ubłogoſławiony, w ſynach Zakonnych ro-
zmnożony, że pięć tysięcy za iego żywota ich było: z kaźde iego
początek ſwiątobliwości? od dobrego mowienia Oycze nāsz &c.
Albowiem od właſnego nā ziemi Oycā wydziedziczony, rzekł: te-
raz też lepiej mowić będę Oycze nāsz w nienieszech, y z tąd wiel-
ką zaczął żywota ſwiątobliwość. O gdybyś my y my dobrze
umieli mowić paćierz, Oycze nāsz, bez rozerwānia, bez uwichła-
nia ſię w mārnoſciach ſwiātā. Więc odtąd ſtaraymy ſię mowić
Oycze nāsz āfektem S. Frąciſzka &c.

Trzecia.

Swiętego Frąciſzka Pątryarchy Serāfiickiego wiadoma ieſt kaź le-
mu chwałā w niebie, wiadoma y ſwiątobliwość, enoty tu nā
ziemi, oraz y łaski, dobrodzieyſtwa Boſkie iemu hoynie udzielone.
Ale czym ſobie nā nie zārobił? opiuſie Iuniper S. Naprzed, Czę-
ſtā ſpowiedziā, ſkrucha wielka, żalem y obrzydzeniem wſzelkiej
nieprāwości złączona &c. Powtore. Vpārrowaniem Boſkiej we
wſzytkich kreāturach obecności, dzielności. ā przytym ich powa-
żaniem, politowaniem, ktore miał y nād bydłatkami. Potrzebie.
Oterwaniem zupełnym ſercā y āfektu ſwego od ſwiātā, y mār-
ności iego, tak iż zāwſze wolne miał, y z Panem Bogiem złącze-
nie. Z kaźd owe ſłowa częſte w uſciech, *Deus meus & omnia.*
Poczwarte. Cierpliwoſciā wielką, wielkich uraz, krzywd, z kaź
wielce

Ná Srzode Nied: XVIII. po Swiátkách: 1869

wielce kochał tych, co mu dokuczali. *Popiate.* Miłością ku dobrym, politowaniem nad złemi, mówiąc często: patrzeć trzeba końca, dziś zły, jutro Pan Bog odmieni go &c. *Poszoste.* Przyimowaniem ochotnym, gdy go kto lżył, ganił, z tego się cieszył, wesełił. *Posindme.* Ochorą wielką, którą miał do usłużenia każdemu, samemu zaś aby służono, najmniey o to nie dbał. *Poolme.* Ustawicznie pamiętał na dobrodziejstwa Boskie, y za nie dziękował. *A następstwie.* Pilną języką ostrożnością, nikogo nim nie obrażając. Następdujemy, jeżeli chcemy na podobne łaski zarobić.

Czwarta.

Po tym poznać kto jest Pana Jezusa *quasi civitas sua*; jeżeli ie-
go pieczęcią, znakiem jest oznaczony. *Ex signo colligitur cu-
jus sit aliquid.* Coż to za pieczęć, co za znak Jezusów? ten, które
mi upiątnował sługę swego Świętego Franciszka. *Signasti Domine
servum tuum Franciscum.* Ten który położył na twarzy łagniejszki
Świętej. *Posuit super faciem meam signum, ut nullum prater eum
amantorem admistam.* Ten który 144. tysięcy napiątnowanych,
wiedział Iasn Święty *centum quadraginta 4. millia signati.* A ten jest
znak Krzyż Święty, Krew Jezusowa figurowana przez owę Baran-
kową, którą podwoje w Egypcie namazane wolne były z mie-
szkańcami (wemi od zabijającego Anioła. Szczęśliwy tym napią-
tnowany znakiem. Ale po czymże to poznać? po tym kiedy wy-
rażamy na sobie Pana Jezusa; stańmy się byź takimi czerpliwymi,
iako on, tak czystymi iako on, tak pokornymi iako on, tak skro-
mnymi iako on, nie tylko wewnątrznie, ale y powierzchownie.
Modestia vestra nota sit omnibus hominibus &c.

Ná Czwartek Niedź: XV III. po Świątkach.

L Vbo nie jest rzecz naganna y owszem chwalebna brąc się iako
nawolizę, ciśnieć się do Pana Jezusa w Najświętszym Sakra-
mencie, już to na Procesyach, już do Komunii, przecież trzeba
wiedzieć, że y ostatni y daleki byle był godzin, tylo odbiera łaski
faworow y dobrodziejstwa, ilo y bliżki, ilo y pierwszy Kiedy
stał Pan Jezus w domu pewnym przychodził do miasta swego,
y tam kazanie do ludu czynił, frogi się stał z ludu nacisk, każdy
chciał

chciał iako naybliżey stanać Paná Iezusa. Dowiedziawszy się o tym Páralityk, ruszyć się sam nie mogąc, nieść się kazał, ale żadną miarą przeciwnać się z nim nie można, stanął ostatecznym, a przeciętyle, iezeli nie więcej co y ci którzy bliskimi byli, odebrał łaski zdrowia y dobrodziejstwa. Nie jest bez przyczyny, że Jan Święty wspominając te pobożne ołoby, które się zakrzatały o koło pogrzebu ciała Iezusowego, y zdeymował iego z krzyża; między innemi o Nikodemie wzmiąknąć przydaie, iako będąc tajemnym Uczniem Chrystusowym, w nocy do niego po naukę przyszedł. Na co ta okoliczność wspomniána? na to, że choć on był tajemnym Uczniem, to jest niby dalekim, choć w nocy przychodzącym, przecię miał tenże savor, z naypoufalizemi dotykając się ciała Iezusowego, honor. część należyta temu wyrządzać. Zgoła umie się udzielać Pan Iezus, tak bliskiemu iako y odległemu. Wyznały to niektóre pobożne dusze, w pieśniach Salomonowych, kiedy prosiwszy Oblubienicę swego, aby ich za sobą pociągnął. *Trabe nos post te curremus.* Między temi gdy się jedná pochwaliła, że iá do naybliższego siebie pokoju zaciągnął. *Introduxit me Rex in cellaria sua,* przecięszy y drugie, że nie były uposledzone przyznają, *exultabimus & letabimur in te,* nie będzie y nam prawi choć nie tak bliskim schodziło na pocieszenie radości wielu z niego. Tak jest, inakšzy jest Pan Iezus niżeli światowi Pánowie, u których kto pierwszy bliższy, ten prędzey ułapi, właśnie wedle tego iako powiedział ow páralityk inny, 38. lat przy sadzawce probatoryczney leżący. Dla tego prawi tak długo tu leżę, bo kiedy chcę pospieszyć do potulzoney wody, kto inny dłuższy, zdrowszy, mocniejszy, mnie uprzedza. Wychwalaymy tę dobroć Iezusową, że y ostatnim, iako owo mamy o roboznikach w winnicy, zarówno się udziela, byleby tego byli godni &c.

II.

Nie może większe potkać od Pána Boga dobrodziejstwo człowieka iako to, gdy mu grzechy odpuszcí, albo gdy od nich zachowa. Ci którzy Páralityka z wielką pracą przyniesli do Pana Iezusa, za naywiększe y pierwsze dobrodziejstwo poczytali uzdrowienie tego, a Pan Iezus nie od tego zaczyna, ale mówi: *Syn u,*

Ná Czwartek Niedź: XVIII po Świątkach. 1871

fay odpuszczone (a grzechy twoje, iakoby chciał rzec, choćbym cię w tymże pąraliżu iakoś jest zostawił, byleś od grzechow twych wolnym został. toć stać mu za wszystko. Toć było w myśli o-
nych trzech pącholąt nie obrazić nigdy P. Boga białwochwálstwem, gwoli temu mówił, stánawszy przed piecem rospalonym, mocny jest Pan Bog obronić nas w tym ogniu, jeżeli zaś inaczey podo-
bać się będzie temu my postáremuż twoiey się statuy klániać nie będziemy, y w tym dobrodźieystwo Boskie uznámy, że lubo w ogniu zgorzeiemy, grzechem się nie pomáżemy. Kiedy Ionaśz nástę-
pował przed P. Bogiem o zniesienie Niwítow, rzecze Pan do niego, y także ja nicmam odpuszcć Niwítom, między ktorými jest ná sto-
dwadziestá tysięcy, nie wiedzących co jest práwda albo lewi. á, rozu-
nieć się tu máją dziáki niewinne. A czy też w Sodómie tyloż było; á przecię tam wespół z dorosłými máluczkimi tráci? Aleć uważa jeden z Doktorow Świątych, żeć tu większe niewinniátkom poka-
záne dobrodźieystwo niżeli tam, álbowiem zberájąc ich w dzieś-
cinnym wieku uwalniał ich od tey niezbożności, w ktorey się znáydownáli ich Oycowie, pewnieby byli pódrozłzy, także iáko y drudzy grzeszyli. *Provisum est illis, ne diu viventes exempla sequerentur Patrum. Rapti sunt ne malitia mutaret intellectum eorum.* Je-
żeli tak jest, iakoz nie inaczey, toć wielkie dobrodźieystwo ma-
my, zakryte w Najsświętszym Sakramencie, á toć jest między in-
nemi, że tu námy odpuszczenie grzechow, tak wyraźnie Zbáwi-
ciel, że ten jest kielich Krwie moiey, która za was wylana będzie ná odpuszczenie grzechow &c. Dziękujemy, wielbimy &c.

III.

ZWcześzczánia w Najsświętszym Sakramencie Páná Jezusá do człowieka, należałoby áby on był Páná Jezusowym. Dla te-
katarnáum miásto było Jezusowym, bo w nim często bywał Pan Jezus. Mówże tu każdy łobie: á u mnie tak często bywa, á przeciem nie iego, dáleki, dáleki jestem od niego! Micyże mię moy lezu za swego, u ktorego tak często przebywał.

IV.

Młóści bliźniego modelusz ábo powinność, przepísanie Apostoła Páwła Świąty, to jest, *gaudere cum gaudentibus, flere cum flentibus,*

tibus, wesele się, cieszyć się z dobrą bliźniego, smuć się z przypadku
 iego. Inaczej zepsowana natura ludzka; cieszy się ze złego, smu-
 ci się z dobrego, co jest chwalebne go tai, co naganne go wyjawia.
 Podobni są częstokroć ludzie łepom, którzy kwieście, pachnia-
 ce przelutują gałki, nie się na nich nie bawia, ale znalazłszy tru-
 py, ścierwy, zgniości, zastanawiają się. *Va j's qui in viam Caini*
abierunt: Bieda tym, którzy drogą Kainową poszli. Kain pierwszy
 z ludzi tę nienawiść zaczął, widząc że Ablowi Bratu lepiej się
 wszystko udawało; ale pierwszy Lucyfer między Aniołami sko-
 ro się dowiedział, iż Bog miał się stać człowiekiem, zayrząc tego
 dobrą naturze ludzkiej, Bogu rebelizował. Więc niech się ka-
 żdy inną drogą udaje, pokazuiać radość z bliźniego szczęścia, ie-
 go darów y talentow iako uczynił moyses, któremu gdy dano
 znać, że krom iego w obozie znawdują się y inni, co prorokują,
 aby im zakazał: otezwał się. *quia det ut omnes prophetent*, niechaj
 y wszyscy to mają co y ia, byle był Bog chwalony. Słusznie zaiste
 cieszy się każdy, gdy iemu samemu dobrze, niechże tak y z bliźnie-
 go dobrą się cieszy; boleje na swoje nietychście, niech boicie y
 na drugiego. Jesteśmy wszyscy jednego ciała członki; więc iá-
 ko gdy najmniejza część zakłota będzie, na przykład palec u
 nogi, schylaia się ręce, oczy, głowa, wszystkie ratują wspomaga-
 ją. Toż y w moralnym cieie ma bydz, a mianowicie że wszyscy
 do jednego stołu chodzemy, z jednego pokarmu Najswiętszego
 Sakramentu partycypujemy, ten stół niech pomnaża w nas miłość
 ku bliźniemu.

V.

Mędzy znakami po których poznać że dom który zgromądze-
 nie, może się nazwać domem Pána lezuiowym, jest też y ten
 w którym gospodarz, Pan, Przełożony, najmniej ma pracy, tur-
 bacyi, frąsunku, kłopotu. To jest że czeladka, słudzy, działki, tak
 są we wszystkim porządku, pilni, wszystko sporządzają tak: iż się go-
 spodarzowi o nie kłopotać nie trzeba. Znajdźcie wszystko poprzatnio-
 no ułożono &c. Zle zaprawię kiedy o głowę gospodarską wszy-
 tko się opierać musi. O ilek szczęśliwy z tad Xiążę Putyfar na-
 zwany w Egipcie, iż sługą iego Iozef tak był pilny, dozorny, o
 dobre

Ná Czwartek Niedz. XVIII. po Świątkách. 1873

dobro iego, że on nie wiedział o niczym, a wżytkiego w domu było pełno. To o domie n-áteryálnym, a domie morálnym, to jest o człowieku każdym mówiac: szczęśliwy także ten u kogo gospodarz wolny, to jest rozum, głowa iego, od zgiełkow świątowych, od páłvi nieporządných, od tuiháci, myśli kłopotliwych. Przysidzie do Kościoła, modli się, stanie przed wystawionym Nayswiętzym Sakramentem, modli się wolno, nic go nie turbuje, ułożone, ukromione, pomiarkowane, ma wszelkie namiętności; wylátuje sobie myślá do Bogá, do Pána Iezusa, do Nayswiętżego Sakramentu, nie obia się o głowę iego rynek, ratusz, gospodarstwo. Pilnie się każdy staray o takowy dom, takowe spokoyné w samym sobie pomieszkánie &c.

VI.

Punkt 1. Wszedł Pan Iezus w łodkę, y przewiosł się do miásta swego; możelz się y teraz podobna ználesc łodká, w kroreyby Zbáwiciel znaydował się przytomny, y płynący do miásta swego? jest, jest, a tá nie inná, tylko Nayswiętższy Sakrament; záprawdę w tey łodce mamy tak przytomnego Iezusa, iáko w támej, o przedziwná łodko! o Sakrament nad Sakramentámi! o tájemnicó cudowná! o naczynie ubłogosławione! krore nasz w łodce obecnygo, przytomnego Zbáwiciela, tak iáko był ná tonie, y żywócie Nayswiętżey Mátki, iáko teraz siedzi ná práwicy Oca swego &c.

Punkt 2. Ná coż w tey łodce jest, y do kámu teraz płynie? płynie do miásta swego. A co zá miásto? duszá, tercé, wnétrznosci człowieka, to to jest miásto iego, dla tego siedzi w łodce, ten iego pierwšy cel w niey zostáwiania áby się ná przeprawował do dusze twojej, do wnétrznosci twoich. Y dla tey przyczyny zostáwił się pod olobámi chlebá y winá, álbo raczey w łodce chlebowey, nie w dyámentowey, nie perłowey, nie iákiey inney, boby go tamte wżytkie nie były wiozły, iáko pošáci chlebá do lercá ludzkiego, do ust, do wnétrznosci człowieka. O iákové ma bydż miásta łodká chlebowá czleczá! iák się masz pilnie, nábożnie z rádosciá ná nieg zápatrowác, y żywá wiárá, zárlivostí nábožná ná iey siedzącego pogládac Iezusa, lub to w Ciborium, lub ná ołtarzu, lub w Procelyi,

Punkt

Punkt 3. Przewoził się do miasta swego, i szczęśliwe miasto, które było miastem lezusiowym; jestżeś ty takim, a nie raczej czartowikim miastem światowym &c. Powtore, iakież z ciebie miasto? czy nie pełne blocka, śmieci, gnoju, iakie budynki, czy nie słomiane sprochniałe, cnoty nie stałe, odmienne.

VII.

Wielka łaska y dobrodziejstwo lezusiowe, za grzesznych zaraz po nawroceniu do siebie y do pokarmu Najsów: Ciała y Krwie swojej przypuszcza: właśnie tak, iak Matuszka dopiero na cie się dzącego zaraz na bankiet wzywa, y luboć go on sam sprawuje, przecię tego bankietu sam Pan lezus tam obecny jest naypierwizą przyprawa, y iakby samym sobą częstnie Matuszka grzesznika Pan lezus. I ożci właśnie dzieje y teraz: nawroci się naygorzszy człek do Chrystusa przypuszczała go zaraz do stołu Pána lezusiowego, y który dopiero z siewu, gnoju, błota był, godzien stał się uczestnikiem iak wielkiej potrawy. Inaczej się Kościół Boży obchodził z iakowymi grzesznikami, długo ich na głodzie trzymał, bez tego pokarmu, po siedmiu, po dziewięciu leciech, nietylko do stołu Páńskiego, ale ani do Kościoła ich przypuszczać niechoiał. Zdąleką przed drzwiami stawać musieli. Inaczej teraz, zaraz po nawroceniu bankiet. Dziękujemyż za tę dobroć z nami Kościoła S. uznajmy, że się miłosćwiey z nami obchodzi, nie zażywaymy złe tej łaski &c. nie łatwo się do grzechow wracamy &c.

VIII.

ZE Bog przywłaszcza sobie niektorych w szczegulności nikogo w prawowiernych niech to nie alteruje bo każdy ztąd, iż jest okrzczony do Boga należy. Przy Krzcie świętym, każdego Pan Bog przysposobił sobie za syna, a wzajemnie *in folio* Boga przybrał za Oycą iemu służyć, iego kochać, przykazania iego chować obiecał, słusował. Ztąd mowi Augustyn święty *Tenetur in calo Chirographum tuum*, jest w niebie zapis twoy Chrześciance, każdy któryś się zapisał obowiązał Pána Boga znać za swego. A luboć często czart, świat, ciało, te słuby y obowiązki miewa, jednak może Chrześciance powerować z tychże, iuż to przy Sakramencie bierzmowania, iuż przy staniu sobie przyzwoitego obieraniu, iuż przy

Ná Czwartek Niedź: XVIII. po Świątkách. 1875

przy dobrowolnym sobie ofiarowaniu. Ale ołobliwie žal iest nay-
spodobniejszy przy Komunii świętey, przy ktorey komunikacyi,
temi, albo tym podobnymi słowy oddać się, złączyć, ziednoczyć z
Pánem Bogiem może. Nayśłodczy lezu tobie, oddać dufę moję y
serce moje. Czyńmyż to iako nayczęściey, łączmy się z Bogiem,
abyśmy iego byli y teraz y ná wieki &c.

z Żywotow świętych, z S. Placyda.

NA dziś pámiątka przypada Świętego Placyda, Imienia tego nie
dają świeckim, Zakonnicy iako to Benedyktyni, Cistercien-
nim się tytulują. Ale należałoby wszystkim á wszystkim prawowier-
nym byż Pláciłami, jeżeli nie imieniem. to rzeczą łama, to iest
Bogu się podobającemi. To ma byż staranie káždego we wszystkich
správach swoich podobać się Panu Bogu, aby owego godzien był
tytułu: *Dilectus Deo & hominibus. anima ejus placita erit Deo.* Pilnuy
káždy, przetrząsaj sprawy swoje, upatrując żeby w nich nic nie by-
ło, coby się oczom Boskim nie podobáło.

Powtore. Placidus Święty ktory się w Rzymie urodził, w ten-
czas kiedy Benedyktá świętego Regula kwitnął, przyjął tenże Za-
kon y został Benedyktym, albo Benedyktynem. Teni tytuł zasłu-
guie káždy Plácił. aby był *Benedictus*. Błogosławiony za łaską Bo-
żą, za upodobaniem się Panu Bogu idzie wielkie szczęście, błogo-
sławieństwo, powodzenie.

Potrzącie. Placidus ten y *Benedictus*, iest oraz y *Martyr*, Męczen-
nik záciły o Wiarę, o Imię Chrystusowe. Wlzytko to záloba idzie,
podobać się Panu Bogu, byż od niego błogosławionym, ále też y
cierpieć, y zgoła im kto miłszy Bogu, tym mu więcej częstokroć do-
staie się cierpieć bólkow, prześladowania, przeciwności. Mylą się
ludzie, kiedy mówią, Bog mię zapomniá! gdy co náprzykład cier-
pia &c.

Druga z S. Amoná.

Częstokroć w nálezey síle iest odwrócić wszelkie zle od nas przy-
gody, zá oddaleniem grzechow. Do Amoná świętego przy-
prowádzili raz rodzicy synáczká, ktorego pies wściekły ukasił, tak
iż y on szalał, y ciało ná sobie kasał. Rzecz Amon S. co się mnie
w tym przykrzvie co sami uczynić możecie, wroćcie wołu owe-
go wdowie, ktoregoście skorzysili, á dziecie wáśze zdrowe bę-

Sssssssssss

dzie

dzie. Stało się tak, owo iako wiele złego odwrócić od siebie możemy za grzechów oddaleniem. Nie obrażajmy tedy Páná Bogá, jeżeli chcemy mieć tu na ziemi i zczęście y błogosławieństwo, &c.

Ná Piatek Niedz. XVIII. po Świątkách.

K Tokolwiek cnie od iakiegokolwiek się uwolnić przygody, choroby, trudności, powinien się przed P. Bogiem o uwolnienie sumnienia swego od grzechu y obrazy Boskiej starać. Gdy św. P. Jezus paralityka paralizem ruzzonego, rzekł do niego odpuszczone są tobie grzechy, iż w zdrowiu dobrym &c. Oto do uzdrowienia należało wprzód odpuszczenie grzechów, bo częstokroć dalekne jest staranie o zdrowie, o oddalenie wszelkich przygod, jeżeli wprzód uwolnienia od grzechów nie będzie. Żeglarze którzy wieźli po morzu lonářa czego nie czynili aby byli náwalność morská ućiszyli, iż to *remigabant*, wiosłami robili, iż żagle spuśczałi, iż ciężary wszystkie z okretu wyrzucali, nie to nie pomogło, czemuż bo grzeszny lonář spał ná dnie w okřecie, až dopiero obudzony żałowác počzał, grzech swoy wyznał, y pokutę ná iáką zarobił odebrał, *mare nátychmiał cessavit*. Chory náprzykład udáie się do leków, do Doktorow, dobrze; ale wprzód należy uspráwiedliwić się Pánu Bogu. Ezau uposledżony w błogosławieństwie Oycowski, počzał wołać, płakać, ryczeć: *Irrugut clamore magno*, á ono trzeba było przeprosić Pániá Mátkę; z bráćiszkem Iákošem się poiednać, obyčáie dżikie, ostre, surowe odmienić, tego nie uczynił, swego też i zczęścia nie nápráwił, kiedy się nie popráwił. V Máláchialza *cap. 2.* mowi Pan Bog iednemu, *Oblewaš Ottarze tžami, bñeš se w pierš, á w małženštnie žle mieškaš, nie otržymaš &c.*

II.

P Oki człowiek grzeszny ná świecie žyje, nigdy pokutować za grzechy niech nie přestáie. Odpusćil sam Pan Jezus Paralitykowi wszystkie grzechy, á iednak potem każe mu za pokutę wziáć ciężar łoszká swego, nieść do domu, iakoby chcąc žeby y tam pod ciężarem zostáwał: *surge. tolle lectum tuum, & vade in domum tuam*. Jest osobliwa reflexya Doktorow SS. nad uspráwiedliwionym iá-

WIND-

Ná Piątek Niedź: XVIII. po Świątkách. 1877

wnogrzechnikiem, który się bił w pierś, mówiąc: *Boże bądź mi-
łosć w mnie grzeszniku, że descendit justificatus ab illo*, to jest *Pharisaeo*.
Wylzedł z Kościoła sprawiedliwym nád Faryzeuszá, iákoby ze sa-
mego tylko Faryzeuszá swojá przewyżzył sprawiedliwością, nie
miał już przedstawiać od pokuty, od bicia się w pierś: *Non dixit,
quod à condemnatione sit justificatus, sed quia plus quam Phariseus justifi-
cavit se ipsum*. O Niniwirách napisał Bazyli S. zechoć po dni 40.
ušli wyroku sprawiedliwości Boskiej y kárama, przecięż pokuty
zaczęty nie opuścili: *Ninivite soluto in eos edito decreto, penitentiam
salutis sociam, minime relinquerunt*. Dáie ztąd Efreu S. náukę: *Toto
corde debet resipiscens penitentiam agere, semperq; eundem sese exhibere
uti inciperat*. Grzesznik iáko poczał pokutować, iák przedstawiać
nie powinien. Dawidowi odpuszczone były grzechy, upewniony
był od Náthána, że *Dominus transulit ab illo peccatum*, iáednak mo-
wi o sobie: *Lavabo per singulas noctes lectum meum, lachrymis meis
stratum meum rigabo &c.*

III.

Rad Pan Iezus przebywa u pokutującego. Káfarńaum tłumaczy
się Rolą Pokuty świętej, y iákowego Imienia Miasło, jest mia-
stem Iezusowym. Ktorakolwiek duszá rodzi z siebie ákty Pokuty
Świętej, wydaie ná cieie z którym jest złączona, ciernia, dyscy-
pliny, posty, znaki pokutującego człowieka. Między temi owocá-
mi, iáko ná rolej pokutującej rad Pan Iezus przebywa.

IV.

Máto to kochać się w bliźnim życząc mu szczęścia, dobrego
imienia, dobré doczełnych, to doskonáliza miłóść, która dus-
szę bliźniego kocha, niebá iej życzy, o zbawienie się bliźniego stá-
ra, to jest ná zbawienną drogę go náwodząc, od grzechu y obra-
zy Boskiej go oddalając. Y luboć to bárdziej należy do Przełoż-
zonych, Stárszych, z których ręka *sanguinem animarum Deus requi-
ret*; przecięż y to prawdá, że *unicuiq; Deus mandavit de proximo suo*.
káždego Bóg postanowił nád bliźnim swoim. Káimowiki to głos nie
Chrześciciłki, *nunquid custos fratris mei ego sum? czyżem ja brátá
mego pilnować powinien? niech co chce robi*. Było práwo w piśmie
świętym, iž ktoby ołákájac się bydlę bliźniego nátráfił, powinien

ie na dobrą drogę, żeby było nie zginęło, naprowadzić. dalekoż większa obligacya o duszy bliźniego. Z tad jest nauka, że dla tego aby duszą bliźniego nie zginęła, człowiek powinien nie żałować zdrowia swego doczesnego, bo duszą większa jest niżeli ciało, zdrowie dłużne niż doczesne. Z tad Teresa Święta oświadczała się z tym, iż dla pozyskania jednej duszy, gotowaby cierpieć męki czyścowe aż do dnia sądnego. Święty Chryzostom mówił do owieczek swoich: Dla zbawienia waszego oczu postradać gotowem, obierając nie patrzeć na iasność doczesną, żebyście wy byli uczestnikami iasności wiecznej. Piękny przykład rąkowej miłości w Abráamie Pustelniku, który mając jedną synowicę na imię Mária, wziął ją z sobą na puszczę wychowując ją w wielkiej światłości, gdy podrosła zwiedziona od jednego wyzła na świat, na wizerką udała się niepoczciwość. Wybiegł stąrzec szukając, szukał przez lat dwie, tandem dopytawszy się, że w jednym publicznym domu ciała służyła, tam przebrawszy się, w postać Kawalera przyzedł na noc, iakoby na co złego, wieczera dostąpił kanzał nagotować, 50. lat mięsnych porraw nie koltuiąc, tam iadł, pił, przy Mării; powstałszy po wieczery, pozeł z nią do pokoju, gdzie zrućiwszy perukę, pokaze włos siwy głowy swojej, powie się bydz Abráamem, iey stryiem, zaklinając, obrestuiac przez Boga żywego, aby się z nim wrociła, biorac na się iey wszystkie nieprawości, y tak za ledwie ją z sobą zawabił. To to prawdziwa miłość bliźniego o iego się duszę stąrać.

V.

Y Ten jest domem lezusiowym w którym Maria mruczy przeciwko Mării, to jest sprawy y zabawy światowe na nabożeństwo się uskarżać. Oto domem lezusiowym był dom Marty, lubo w tym Maria skarzyła się na Mágdalenę. Podobą się to Panu lezusiowi, gdy w domu, wzgromadzeniu iakim, znajduie się choć jedna nabożna dusza, co iey to przynawiała, że w Kościele długo bywa, że się często spowiada, że iasnużny oświe. Nie skarży się świat na nienabożnego, nie mruczy przeciw niedbalemu w służbie Bożej, skargą, mruczenie złych na dobrych, znakiem jest domu Bożego. Gorsza kiedy się Mária skarży na Marię, to jest po-
bożny

Ná Piątek Nied: XVIII. po Świątkách. 1879

bożny człowiek ná tenkerki swiá:owe háńania, zátiegi, kłopoty, że niemá:z czá:u dla nich Pánu Bogu służyć, do Kosciółá ucze-
szczáć, nieć lposobność do zábawienia się ná modlitwie &c. &c.
Nie skarżę się Małżonku że nabożna iwcia Márya, że siá pa-
cierzy mowi, że Mízy trzech słucho, lepiyć niżeli kiedyć koło
głowy gdacze, niżeli kiedy kieliszka pilnuie &c.

VI.

Punkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łódkę, to jest w naturę ludzká
bując Bogiem stał się człowiekiem, przyoblekł się ciałem
ludzkim. O wielkie y niewymowne szczęście tey łódki! coż to
jest ciało ludzkie? iedrá gliná, błoto, ziemia. Patrzyć ná nie po
śmierci, iák brzydkie, ośmierzłe, przysiał ie iedrák Bog, w nim się
ná ziemi lat 33. y więcey prezentował. Wyniosł ie po śmier-
ci nád wszystkie Anioły Cherubiny y Serafinow, uwielbił, wywyż-
szył. Dziękować náleży zá to wywyższenie, uzrawáć natury
ták wywyższoney godność, y stráćć się pilnie, áby iej żadnym
grzechem á osobliwie przeciw czystości nie szpocił.

Punkt 2. *Transfretavit* przeniósł się Pan Iezus w tey te ciałá
ludzkiego łódce, przeniósł się y przewoził po gorzkim móki swo-
iey morzu, poráchuymy ie osobliwie w wielki Piątek przewoży pły-
wánia, kapánia się we krwi swoiey przez áwórożizę. Perwíze w
ogroycu w pócie krwáwym; drugi przewóz przez cedron, trze-
ci w piwnicy, w kłóće álbo w ká:łzie pl gówey, czwarty
przy pręgiertzu, piaty przy koronácii, szósty ná gorę Kálwá-
ryiská, siódmy przy obnáżeniu z swey sukienki, ómy krzyżowá-
niu z przebiánieniem okrutnym tćku y Nayświętszych nog iego.
O boleśne żáłosne zewizád przewozy! dla nas y zbáwienia ná:ze-
go podięte.

Punkt 3. Przyszedł do Miásta swego, tak się przenosząc, tak
cierpiąc wyznał to sam, kiedy powiedział dwiemá Vczniom do
Emáus idącym. *Ták było trzeba cierpieć y wnieść do chwały swoiey.*
Nie inśza nam wszystkim drogá do támtego miásta, tylko wieść
się potrzebá po morzu krwi Iezusowey cierpieć, poność, y sobie
zádájac y sobie zádané przyimuiac.

SSSSSSSSSSSS

VII.

BYwał też Pan Iezus na obiatach, bywał y na posiedzeniach; ale na co? żeby miał okazję dawać nauki zbawienne, nawracać grzeszników od wodzic ich od złego, prowadzić do dobrego. Y tak czynił y na bankiecie u Mateusza; wszystko był na tym, aby tego kompanow społeczników uczył, do naśladowania Mateusza pobudził. To takie obiady, posiadki Pana Iezusowe. A nasze pełne obnowilk, gadek nieprzytloynych, poswarow. Szczesliwe stoły w Kongregacyach, w Zakonach, przy ktorych czytania, nauki zbawienne, konferencye duchowne. Takie więc bywały u Chrześcian starych, schodzili się y trwali na modlitwie. Uczcie się terażniejszy Chrześciance, Chrystusowym przykładem obiadować &c. &c. &c.

Z Żywotow Świętych.

W dzień Brunona Świętego Wyznawcy.

BRunona Świętego wielkiego Kartuzow Fundatora, mamy dzisiaj w Kościele Bożym Święto; ktorzy Zakon swoy ufundował naywięcej na obojętności y milczeniu. Takci y nam na świecie trzeba obierać sobie małuczkie czasy, abyśmy się od zgiełkow, tumultow, wielomowstwa uwolniwizy na jaką godzinieczkę z Panem Bogiem zamykali się, bo językiem nayeczęściey upadamy.

Druga.

*Z Brunona Świętego Fundatora Kartuzyanow żywota,
te na dzień dzisiejszy sa nauki*

Pierwsza. Jako o godne Sakramentow, osobliwie Najswiętszego Sakramentu, zawsze wprowadzić, naybardziejcy jednak przy śmierci starać się mamy przyjmowanie y Pana Boga prosić, aby nas zachował od niegodney Komunii. Vmarł sławny jeden w Paryżu Doktor, w ten czas kiedy też y Bruno w tamteyże Akademii zostawał, y był Pralatem. Vmarł, Sakramentami Świętymi opatrzony, spowiedzią, wiatykiem, u wszyrkich za światobliwego mianny, aż gdy go chowala, gły Wigilie spiewaia przy wielkim konkursie duchownych świeckich, powstanie z Karafaku, y zawoła smutnym głosem. Sprawiedliwym sąsem Boskim jestem oskarżony. Zatrwozą się wszyscy, z pogrzebem się zatrzymają do jutra, aż zno;

Ná Piątek Niedź XVIII. po Świątkách. 1881

Że znowu gdy do tejże lekcyi przylzło, *Responde mihi*, powstanie y żal śniey ielzeze zawoła Sprawiedliwym ładem Bożym iestem oładzony. Zadržmano się z pogrzebem y do dnia trzeciego; gdy też wzięte śpiewaia, powstanie y zawoła, Sprawiedliwym ładem Bożym iestem potępiony. O iaki strach padł ná wżytkich, co żywo do pokuty się udali, *Beneficia* rzucáli, od światá się oddalali iako to y ten Bruno będąc Prálatem, z siedmiá innych uczynił, świat porzucił, ná pustynia poszedł, y ścisły bárdzo żywot zaczął. Co o tym słyszemy, spodziewamy się zapewne, y boimy się, że zawoamy. Iestem eskárzony, iestem oładzony, uchoway Boże trzeciego. To ten spowiadał się umierając, przyjął Najswiętzy Sakrament &c. á że niegodnie, *accusatus* eskárzony, oładzony, potępiony. O iako goraco prosić Paná Bogá potrzebá o zachowanie od niegodney Komunii, á miárowicie ostatniey, boć przecię zá żywora iedrá drugiey popráwić może, ále ostatniey nie można polepszyć *tempus non eras amplius*.

Nauka wtora. Iako ci ktorzy od światá uciekália, widziáni bydź od ludzi niechcá, iásnieia świernie przed Bogiem. Bruno z siedmiá kompanow, iako się wipomniało, światem pogárdzić umysliwizy udał się ná głboká pustynia co Hugoná Arcybiskupá Gracyonápolisáńskiego należąca. Wprzod iednak do tego wybráli się prolzac o pozwolenie mieyscá, gdy idá áż nocy przeszedł przez sę Biskup on widzi Paná Iezua, páłace iákies ná puszczy jego wystáwuiącego, do ktorych siedm gwiazd iásnych náchodziło: náziánutrz myśli co zá ten, áż Bruno z lwemi prychodzi: poznał że to oni byli owemi gwiazdami, przyjął ochotnie, pozwólił mieyscá. Oto Bruno y owi drudzy, gdy Prálatámi ná świecie byli, gdy náuká Doktorstwem się y innemi tytułámi tcezyćili, nie iásnieli przed Bogiem, gdy w ziemne iáskinie dla Paná Bogá idá, kiedy się od światá y jego wiadomości ukrywáia, áż iásnieieia iako gwiazdy. Wystáwnyćie się iako chcecie światowi ludzie, ciemnieć bardziey będziecie; od światowych splendorow się oddalenie, do Bogá się zbliżanie, to prawdziwie oswieca, obiasnia, &c.

Nauka trzecia. Ze do zwyciężenia trudności w dobrym, do
wytrwá-

wytrwania w enocie do końca, pomaga wiele nabożeństwo do Najsświętszey Panny. Brunoná rego Papież Urban wtory, że się pod nim przedtym uczył, do siebie przywołał, oni pustelnicy, y inni co do nich byli przystali, poczęli chwiać się, mówili co nam potym, pożyteczniey bydź na świecie &c. Dowie się Bruno, czy sam do nich piśze, życzy też krom siebie, ordynuje nabożeństwo do Najswiętszey Panny, przez *Officium majus*. Zaczęli ie tedy Kartuzowie mawiać y śpiewać, aż zaraz więkizą zwyciężyli trudność, trwali y trwają dotąd w zaczętey świątobliwości. Słuszna z tad nauczyć się y pobuzić do iakiego nabożeństwa do Najswiętszey Panny, na uproszenie sobie cnoty, wytrwania do końca, y w dobrych zaczętych sprawach, boć to wiele dobrze zaczyna, a złe kończy &c.

Na Sobotę Niedź: XVIII. po Świątkách.

Nie może być zewie utáiona złość ludzkiego, zawiętość, choćby się kryła, żeby się y powierzchownie niewydawała. Skoro się odezwał Pan Jezus odpuszczeniem grzechow Páralitykowi, zaraz złośliwi żydzi, poczęli myśleć złe w tercách swoich, oto się nie uálił, lubo zewnętrzną złością. Tak jest, nie może być utáiona. Kiedy przy ostatniey wieczerzy zgromadzonym Ucznióm swoim opowiedział Pan Jezus, iż jest tu jeden między wami, który mię ma wydać: iaki taki rzecze, Pánie á czy nie ja? á Judaiz, *numquid ego sum Rabbi*, czy nie ja Rabbi, czemu nie mowi iák drudzy Pánie, wydał się w mowie swojej, że iuż Zbáwiiciel nie był u niego Pánem, dla tego zázywá słowá názwiská podlejšzego. *loquela manifestum fecit*. Czym się też stáło, że kiedy owo lud Izraelski ná puszczy rozśwawołowany nástąpił ná Aaroná, áby im Bogá ulá, y ná to złota treorá áž ná zbyc nánošili, gdy to wšytko w ogień wrzucił Aaron, nátychmiast *exiit* z ognia *vitulus* čielec, czemu nie človiek, nie orzeł, nie co innego? ten y taki wyszedł, iaki był w ich sercu y mysli, to jest Bog Egypťski, ktoremu się wtákovéy figurze ták przypátrzyli, wydało się to, co w ich sercu było. Acháb niezbožny, zábić rozkazawšy uogiego Nábora, winnice mu odebrawšy,

szedł

Ná Sobotę Niedź: XVIII. po Świątkách. 1893

szedł wesoło, iákby nie nic zrobił do Pałacu swego; nápotka go Prorok Eliaś, y zaráz pocznie wyrzucać ná oczy iego robotkę. Ná co Acháb. *Num invenisti me inimice mi.* 3. Reg: 21. Y tákeś mię wytropił moy nieprzyiacielu. Ták, nie zátái się nic co jest złego w sercu. Nie bądźmyśz zátym *cogitantes mala in cordibus nostris*, pewni będąc że się nie utálemy, nietylko przed P. Bogiem, ále y ludźmi &c.

II.

PAn Iezus wszédzie y zázwíże firzegł się próżney chwały iáko wiele szkodliwej. Párálityká uzdrowiwšy, kaže mu íść do domu swego, nie roskázuię prezentować się po mieście, ogłaszać zdrowie y dobrodziejstwo od siebie wzięte. Mędrzec człowiekowi roskázuię, się uczyć od pszczołki, *Vade ad apem piger.* Proverb: 6. ták 70. czytáią, *formicam, apem*, co ma do náuki pszczołká? oto názbierawšy z rożnych kwiatkow wyboru, trešci *succum*, niesie to wšytko *in alveare* do uliká, kryie, táí, tám skłáda. Cokolwiek zebrałś dobrego człowiecze, kryi u siebie, ieżeli chcesz słodczy sprawiedliwej cnoty záżyć. Ktokolwiek dla chluby y oká ludzkiego co czyni, nie przywłaszcza sobie owych dobrych uczynkow, ále jest podobny owemu nájemnikowi, *cujus oves non sunt propria*, mać owieczki, ma dobre uczynki, *sed dum eas ob vanam gloriam servat, non quasi proprias habet.* Ansel. Szkodzi sobie y ná karanie zarábia u Boga każdy tákowy. Herod wiele złego popełnił, iákobá Świętego zabił, Piotrá do więzienia podał, przećięz go áni pioruny biał. áni ziemiá pożera. Skoro záz wszáćie Krolewskiej, ná Máiešćacie siáda, od ludu Boskiego, iáko Bog ukłony odbiera; zábíia go nátychmiášt Anioł, robacy go toczą. Ná buchodonozer nie w ten czás w wołu przemieniony, kiedy naczynie Košćielne profanuie, kiedy státuy kšaniác się kaže, kiedy niewinne páchołętá w piec wrzuca: lecz kiedy przechwala się, zem ia miásto Bábilon zbudował, kiedy z mocá ozdobá swojá się szczyci, áž głos do niego. *Tibi dicitur, regnum tuum transibit á te.* Dan: 4. Boymylz się ták szkodliwej chluby &c.

Ttttttttt

III

III.

NAdzieiś, ufność w dobroci, w miłosierdziu Boskim, czyni lud ludem, zgromadzeniem Chrystusowym. Ztąd miał upodobanie P. Jezus w Kafarnáum, że z ufności ku niemu, zaraz mu paraliżem rufzonego przyniesli. Meć ufność w Bogu, po Pánu Bogu w Nayświętszey Pánnie, wielce jest pożyteczna.

IV.

O Miłości bliźniego, szkoda siła mówić, bo też tá nie ná słowách sadzić się powinna, ále więcey ná uczynności, ná ratowaniu, wśpomózeniu. *Filoli, Synaczkowie*, mówił Jan Święty, *non diligamus verbo, sed opere & veritate nie kochamy słowem, ále uczynkiem*. Máiąc kto z kąd ratować, á widząc bliźniego nágość, niedostátek, potrzebę, samym tylko słowem, politowaniem onego zbywa, á iáko się pochwalić może, że ma miłość bliźniego. Augustyn S. powiáda o iednym, który w studniá wpał, drugiemu co nád nią stoiąc, litował się upadku iego powiédzał, nie proźę cię prawi o słowá, ratuy, wydźwigni, wyprowadź. Rudolfus Cesarz sam od dworu oddaliwszy się, iádąc porwał chłopká ubogiego, á on się biedzi dobywájąc oślá ulgnionego w błęcie, niekontentował się litowaniem, z siadł z koniá, za pierśi się oślá uiał, á chłopek za grzbiet, y rák sobie wzátem ponagáli, áż dwór nádiáchał. Zbáwiciel náš nigdy się samym politowaniem nie kontentował, porwał márkę płaczącá nád tynem umárłym w mieście Náim, *misericordia motus*, poruszył się do politowania nád nią, ále nátychmiást syná umárłego wskrzesił. Widział ludzi zá sobą biegájących, zemdlonych, bez prowiántu, bez żywności, chlebá zosiájących, oświádczył politowanie, ále przytym chleb cudownie rozmnożył, y nim wśzytkich nákarcił. Cokolwiek o świętych miłosierdnych czytamy, kocháli bliźniego nie słowem ále uczynkiem. Iáko Elżbietá Świętá Ludwik Krol Fráncuski, y tyśiáczni inni. *Filoli non diligamus verbo sed opere & veritate, nie tylko słowem ále uczynkiem, y rzeczó samó kochamy bliźniego*.

V.

DOmem Pána Jezusa jest y ow gđzie się wśzytko z ochoty, z miłości ku Bogu, gospodarzowi dziele, mowiemy pospolicie

ciężko

Ná Sobotę Niedź: XVIII, po Świątkách. 1895

ćięszko wilkiem orać. Już to ostatnia łaić się, sturłać, przyna-
giac, za psa stoi ow koń, co go ustáwicznie bić, kłoc ostrogámi
potrzebá. Domem Pańá Iezusowym był on dom Rotmistrzá E-
wánielicznego, który się z ochotney, łkwápliwey przechwalał
przed Chrystusem czeládzi. *Dico huic vade, & vadit, fac hoc &
facit.* Mowię temu idź, idźcie, czyn to czyni &c. Był podobny
dom Iákobá Pátryárchy, rzekł tylko, *Surgite, & ascendamus in Be-
thel & edificemus ibi altare Domino.* Wstáńcie podźmy do Bethel, wy-
stawmy tam óltarz Bogu, wszyscy zaráz powstáli y zbudowáli &c.
To o domowych ochotnych domu máteryálneho. A o czeladce
duśzney, gdy jest ochotá nie leniwa, *paratum cor meum Deus &c.*

VI.

Punkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łódkę: dzień dzisiejszy Pánnie
Nayświętszy oddány, pobudza nabożne myśli, áby tę łódkę
stosowali do Nayświętszey Pánný. Y luboć oná okrętem od Du-
chá Świętego názwana, *navis institoris de longē portans panem suum,*
tenże tytuł náwy dája iey Święci Oycowie, przeciętż oná byna-
mniey nie wzgardzi y tym łódki przezwiśkiem, poniewáz wiemy,
że będąc názwana Mátká Bożá, á zátym niebá y ziemie Krolowá,
Pániá, Monárchinia, samá się przeciętytułowála słuźebnicá. Bądź-
że tedy u nas Nayświętsza Mátko *navicula*, łódká nas máluczkic y
niegodne státeczki w sweiey łásce y opiece chowáiącá.

Punkt 2. Wstąpił P Iezus w łódkę Pánnę Nayświętszá. wstá-
pił w ten czas kiedy się w iey nayczystszy żywot wcielił z iáká
uńciechą smákiem y ukontentowánim swoim woził się w tey łód-
ce. Naprzód gdy go dziewięć miesięcy w żywocie swoim Nay-
świętsza Pánná nosiła, potym dziećię ná ręku swoich piástowała,
ná łonie pielęgnowała, u piersi Pánieńskich trzymála. O łzczęśli-
wa łódko! nánosiłaś się do woli Pańá Iezusa. O ktoby mi dał
wszystkie twoie počiechy ogátnać! wszystkie ákty miłosći ulżáno-
wánia ku temu, ktoregoś tak nosiła wyrázić? miłuię, szánuię, wy-
chwalam temi wśzytkiemí.

Punkt 3. Wstąpił w łódkę y przyśedł do miásta swego. Miástem
Jezusowym jest też káždy prawowierny: przychodzi Iezus do cie-
bie ilekroć cię łáskámi swemi obdarza, ilekroć grzechy odpuszcza,

Ttttttttttt2

ilekroć

ilekroć natchnienia dobre posyła; iakoż przychodzi to wszystko; iść tylko przez łaskę, y Pannę Najsświętszą. Otwierayże się każdy z potrzebami swemi, potrzebuieć każdy łaski Bożej, odpuszczenia grzechow, utwierdzenia w dobrym wytrwaniu, przez Najswiętszą Pannę.

VI.

Niemasz prawdziwego wesela człowiekowi, iako z łaski Pana Jezusowey, z nawrocenia się do niego. Mateusz nigdy podobno obiadu nie sprawił. Iakomie zbierając siedział na cie, grosz do grosza ściskając, skoro tylko został Pan Jezusowym, aż on, wszytek inny, wesół, bankiet sprawnie, zaprasza Chrystusa, Uczniów jego, kompanów społeczników. Z kąd ta odmiana? ochota? wesołość? z łaski nalezionej u Pana Jezusa. Nie nie mają z tą pociechą wszystkie wesela, radości, bankiety światowe. Więcej tam gryzienia sumnienia, wewnętrznych rozterek. Z Panem Bogiem bydź w łasce, iego to prawdziwe wesele &c.

VIII.

Każdy kto rad służy Najswiętszej Pannie, kto do niej jest nabożny, może się upewnić, że jest Pan Jezusowym, że iego duszą, serce, jest do Pana Jezusa, iako własność iego należąca. Pokazują owe słowa, które Kościół święty do Najswiętszej Panny stosuje. *Beatus homo, qui audit me & qui vigilat ad fores meas quotidie. Qui me invenit, invenit vitam & hauriet salutem à Domino.* Szczęśliwy który mnie słucha, który czuwa u drzwi moich, kto mnie znajdzie, znajdzie y żywot, który jest Chrystus, y życie będzie y zbawiony będzie na wieki. Potwierdza tego Hieronim Święty; że cokolwiek czynimy dla przysługi Najswiętszej Pannie, wszystko to idzie y zlewa się na samego Pana Boga, Pan Jezusa. Są tegoż zdania niemal wszyscy, iż to jest za iednąko bydź świętym co y nabożnym do najswiętszej Panny, znąc będzie w niebie po osobnej ozdobnej piekności. Ukrzyżowany Zbawiciel z pięci ran swoich, pięć ślicznych strumieni wylewał na Wincetego Karmę, mówiąc: iżeś nabożny do Najswiętszej Panny, kocham cię osobliwie. Bądźmyż tedy do niej nabożnemi, abyśmy byli własnością Pana Jezusowa &c.

Ná Sobote Niedz. XVIII po Świątkách. 1897

Ná dzień Brygitty Świętey.

Brygitty Świętey wielkiey służeńice Chrystusowey, dzisiaj mamy Święto, ktorey przedziwne tajemnice obiałwił Chrystus, choć białagłowa była. Jeżeli pragniemy wielkiego światła, ná rozumie w rzeczách Boskich y tajemnicách wiary świętey, nie rozumem, nie dówcipem, nie dyskursem, ále uniżeniem się, podawaniem się pod náukę Kościoła świętego y spowiedników &c. tego dokazać mamy &c.

Druga.

Obiawienia siebie samego ábo poznánia siebie sposób, przegladanie się w zwierciadle ukrzyżowanego Jezusa. Brygitta Święta słynie wielkimi rewelacyami, ktore w niej Kościół święty nawięcey chwali, á z kądże iá to od Boga dobrodziejstwo potkáło? że się nabożnie przed Ukrzyżowanym modliła. W Rzymie ten Krucyfiks w Kościele Páwła Świętego chowała: ten to iey rzeczy wielkie obiałwił, ktorego ona męki okrutney tajemnice nie bezrzewliwego záwíze płaczem rozpamiętywała. O taki jest zwierciadłem naylepszym, (iáko nazywa Bernad Święty.) ukrzyżowany Jezus, kto się w nim często przegladá obiałwienie otrzyma, nie tak rzeczy wysokich, iáko siebie samego, że siebie samego doskonale poznał, pozna czego mu nie dostać, w czym się mu poprawić trzeba, co czynić dla nieba, dla zbáwienia swego &c.

Trzecia.

z Świętey Brygitty Żywota, te między innemi ná dziś są náuki.

Pierwsza. Iáko mieć się ná tym świecie za pielgrzymá, jest pomocná do wielkiey doskonałości. S. Brygitta zacnie urodzona w Szweeyi, idąc z Fámilií Krolow, Xiążat, prawie wszyscy iey fámiliánci pielgrzymowaniem się bawili, nawiedzając miejsca święte w Ieruzalem, w Rzymie, w Kompostelli, tak Oćiec iey, iáko y Dziad, Prádziad, tak y sama táż Brygitta S., y tak pielgrzymowanie między innemi cnotami dom ten święty uczyniło. O záiste tak pożyteczna człowiekowi káżdemu rozumieć się za pielgrzymá, że *non habet hic manentem Civitatem*, że to wszystko co ma ná tym świecie, jest dobro przemijające, *præterit figura huius mundi*. Pielgrzym zawsze o domu, o Oyczyźnie myśleć tak y káżdemu z nas o niebie, o błogostánowey Oyczyźnie myśleć potrzeba, do niej prágnać;

Przypomnij

wždy.

wzdychać, śpieszyć. Głos bluźnierski ow był iednego, gdybym na tym świecie lat tysiąc miał we wżytko dobre obśtować, kwitowałbym Páná Bogá z nieba &c.

Náuka wtora. Iáko kto nie rychło mowi, dobrze mowi. O S. Brygicie pisze Hístorya iey żywota, że do trzech lat w małości nie mowiła, skoro mowić poczęła, zaraz dobrze, doskonałe mowiła. Tákí jest, kto nie jest prętkim w ięzyku, ále wprzod się námyśli co ma mowić, dobrze wymowi, nie będzie mu żal co wymowił. Prętki ięzyk w gniewie, w posiedzeniu, tego y owego dotknie, wyrzeczce, wypłusnie &c.

Náuka trzecia. Zápátrowanie się na Vkrzyżowanego Zbáwiciela jest bárdzo pożyteczne. S. Brygitta po pewnym o Męce Pániskiey Kazaniu, pilnie się Vkrzyżowanemu przez sen przypatrując, usłyszála głos od niego. O iákom środze umęczony od tych co mną gárdzą: przyszedłszy do siebie, miała wielkie záfwe od tąd nábożeństwo do Vkrzyżowanego, záfwe z płaczem rozmyślála o Męce iego. Zápátruemy się y my ták pożytecznie na Vkrzyżowanego, áby każda Męki iego Przenaydrożlzey tájemnicá, okoliczność wyćisnęła lzy z serca y oczu naszych &c.

z Żywotow SS.

z Żywota S. Potámieny Pánny y Męczennice Chrystusowej te sa náuki.
Pierwsza. Iáko kto się strzeże grzechu, nie upádnie weń. Potámiená była to niewolnicá u iednego tyránna zábrána z drugimi w niewolę. Więc że była dziewczká piękney urody, obrociła ná się oczy owegoż swego Pána, który iá już łagodnie, już námoвами, obietnicami, już groźbami do swoiey zley chéiał przymusić woley; ále Pánienká ták mocna, stáeszna była, że się żadną miarą do złego náklónić nie dáła. Niechay się tu owe záfwydzy, które się łacniusiénko uwodzić, y zwodzić dáła, składając częścią ná przymuszenie, częścią ná niedostátek, ábo inne respekry. Oto tá niewolnicá włádnemu Pánu Tyránnowi, umiała się y mogła oprzeć, kiedy przy cności, pocztówosci zóstać chéiała.

Náuka wtora. Iáko grzech nieczysty witydźi, konfunduje y tegoż samego, który się ná tę swawolę udał. Pan owey niewolnice wiedzác iż była Chrześcíanką doniosł iá do Stárosty, który Chrześcíanow

Ná Sobote Niedz: XVIII. po Świątkach. 1899

śc'ianow zabił. męczył, prosił go, aby ią mękan. i do swey wo-
ley przywiódł, a jeżeliby tego nie dokazał, aby iey nie żywił, dla
tego prawi, aby się z moiey niepowściągliwości nie uragała. Oto
ten lubo Pogánin wstydził się niewolnice swoiey, y niechciał aby ży-
ła, żeby nie była świadkiem niewstrzeźliwości iego. Oto y nie-
wolnice się wstydzi: zkąd ma bydź o mierzy wšelki grzech nieczy-
sty, ponieważ wstyd wielki przynosi.

Nauka trzecia. Iako kto żyje, tak y umiera; żyje dobrze, poczci-
wie, umiera także. Między innemi mękami, kazał tyran rospalić
śm. oły kościel, y w nie wrzaca wrzucić Petramienę, obnażywszy
ią wprzod. A ona: czyni Starosto co się podoba ze mną, tylko w
tym cię poprzyjęgam ná łaskę Cesarzka, żebyś mię z odzienia me-
go nie kazał zewłoczyć, y tak w łóżeczech swoich przystoynie wśa-
dzona jest w kościel wrzacey śm. oły. Oto, iako tá przesirzegala zá-
wize za żywota poczciwości swoiey, tak y umierając, strodze się
oto starała, aby przez obnażenie nie się przeciwko niej nie działał:
iaka zá żywota, iaka y przy śmierci. Dotrze poczciwie żyjesz, tak
się spodzieway y umrzeć. Zle żyjesz, bo się zlej śmierci &c.

Ná Niedziele XIX. po Świątkach.

PRzygody, ruiny, nieszczęścia, Krolestw, Państw, lubo wwszy-
kich, osobliwie jednak Pánów, Przełożonych, dotykać przemiiac
nie powinny. P. Iezus w dzisiejszey Ewangelii powiada o Krolu ie-
dnym sprawuiącym welele synowi swemu, nie sone, ale synowi.
Niechciało się samemu weselić, bo wziął Krolestwo o ucisnionem, woj-
nami, przygodami strapione. Pompeius Rzymkie Państwo ze-
wład wojnami strapione obiawłszy, zaczął ie sprawować od we-
sela z komedya, zaraz Rzymianie nie dobrze tłumaczyli sobie, iá-
koż y tak się stało. Iozef Pátryarcha w Egypcie pánuiąc, gdy się
iuz z Bracia swoia poznał y przedniał, zaprosiłszy ich ná ucztę,
kazał ná stoł chleba położyć, *ponite panes, Genes. 43.* Y także wśy-
ska ucztá o chlebie, a jeszcze u pánuiącego? tak: a czemu? podda-
nych *penuria*, nędzá, głód nie pozwalał Iozefowi bankietować się,
przenikała *calamitas* ich serce iego. Nieszczęście poddanych nay-
więcey ma dotykać Pánów. Izaiasz Prorok, widział ná Babilon-

skie

Wskie Państwo zewzład następującego nieprzyjaciela widział oraz obywatelów jego u stołu siedzących, jedzących, pijących : więc wołając na nich aby się do obrony mieli, zawołał : *Surgite Principes, arripite clypeum. Isai. 21.* Porwijcie się od stołu Pánowie, Xiążętá, bierzcie się do oręża : czemu na samych tylko woła? dając znać, iż Pánów, Przelożonych ma byź stárání, aby poddani, ubodzy, ktorzy na nich robią siedzieli w pokoju. Dałby Pan Bog wszyscy, takim takowa reflexya, aby się nie weryfikowało to, co pospolicie mowiemy : Gdy się Pánowie wadza, na ubogich włosy trzeszczą II.

SZczęśliwym kim się Bog iako Oćiec opieka, zawsze jest u niego Ona godach iako syn. Oto w dzisiejszey Ewánielij Świętey sprawnie Bog Oćiec gody synowi swemu, tak y wszystkim, ktorzy są Synami Bożemi, przez miłość jego. O teyći takowey miłości napisał Paweł S. że *Charitas non querit qua sunt sua*, kto kocha Boga iako Oycá, y Bogiego kocha iako syná, ten nie powinien się stárać o swoię wygodę, o byt dobry, o życie swobodne. Ma Pan Oycá; właśnie iako dziećię, nie stára się o sukienkę, o czapeczkę : gdy bys go spytał, iakći się tá sukienká zedrze, boćiki &c. zkaż inne weźmiesz, zaraz rzecze, Pan Oćiec sprawi, *non querit qua sua sunt.* Pan Iezus wyprawuiac na wszytek świat Uczniów swoich, mowi do nich : idac, nauczaycie Chrzczac ; w Imię Oycá &c. Czemu nie mowi w Imię Boga Wszechmogącego? oto namienia, że skoro się stana przez Chrześć Synami Bożemi, zaraz będą mieli Oycá, który ich potrzeby opátrować będzie, aby im ni naczym nie schodziło, aby we wszystko obfitowali. Moyesz poizeď na gorę do Pána Boga, dni 40. tam zmielzkał, nie z sobą do pośilku nie biorąc, a jednak nie schudł, lecz na twarzy syty, ozdobny, krasny, powracał, tak, iż Izraélczykowie splendorowi twarzy jego nádziwować się nie mogli. Ieremiaśz Prorok oplakuie nieszczęście synów Izraélskich, że na Jonách mátek swoich umieráli, że na mátki swoje wołaiac, bez chlebá, bez nápoju obumieráli, *Matribus suis dixerunt &c. Tbren: 2.* Mátki ich nie pożywiły, kiedy Oycá, to jest Boga odstapili, przy ktorym na niczym nie schodzi, *Quanti Mercedem in domo Patris mei abundant panibus &c. Fecit nuptias filio suo.*

Godó.

Godownikámi czyni swoich, májá się u niego iák pączek w má-
śle, nápełnia ich słodyczą počech swoich, że ich znieść czásem
nie mogą, y wołáją *satis est Domine satis est &c.*

III.

W Efele spráwił Bog Oátec Synowi swemu, gdy go zesłał ná
ten świat. A iákież to wesele? y owszem smutek, utra-
pienie, wysławszy go ná niewygody, nędze, ubóstwo. Aleć toć
wszystko miłość lezúsowa ku człowiekowi osłodziła. Moy Boże
dla człeka cierpieć P. lezúswi przyjemno, á człowiekowi dla P. Boga
iák ciężko! gdy mu się w czym nie stánie wygodá, nárzeka lá-
mentuie &c. Poprawmy się.

IV.

D Ziśleysza Niedziela jest o godách, które Krol Oátec synowi
swemu spráwnie, y ná nie zewizád gości sprasza. Jest u nas
przystowie, kiedy się kto czego u drugiego nápiera, á ow mu dáć
álbo uczynić niechce, odpowáda mu, nie bédziesz Wm. ná tych
godách; álbo też sam sobie człowiek mowi, nie będe ja ná tych
godách. Pan Bog wystáwiwizy gody swoje, to jest niebo, chwa-
łę wieczną ze wšytkiemi delicyámi, roskoiżami, do nikogo nie
mowi, nie bédziesz ná tych godách, ále *omnes vult salvas facere*;
wšytkich chce mieć ná tych godách, co pokázuie z wielu miar,
osobliwie dziś powiáám ze dwóch. Naprzód iž niebo to, *alias*
gody, wšytkim chciał mieć přístupne. Niemáż ná ziemi ka-
ćisá jednego, z ktoregoby niebá nie było widáć, ták z gory iáko
y z dołu, ták ze wšchodu iáko y z záchodu. Jeszcze nád to áby
lepiej widźláne było, oświecił ie luminarzami, slóńcem we dnie,
w nocy Xigžycem y gwiazdami. Gody spráwuiący ludzie, sprá-
wuią ie potájemnie. Skrycie, bo niechcá áby ie wšyscy widźlieli.
Ináczey Pan Bog chce, áby byly od káždego widźláne, á zářym
y dostępne. Powtóre godowa tę izbę przeltróná, obřerná uczy-
nił. Powiááją Teologowie że káždy Święty mogiby mieć miey-
scá ták wiele w niebie, iák wielkie jest cále Kroleřtvo. Toć chce
áby wšyřcy ná te gody weszli. Ná ziemi ciáśno, łezupłó wšyř-
tko, y z řád choć wielzy Panowie, utawiznie wořizá, nábywá-
iz, przyczyniáją, rozřzerzáją Páńřwá swoje. Ma kto kámiennie,

Yuuuuuuuu

ieszcze

ielzcze szerzey pragnie, ma wies szlachćic, daley ikupnie, przyczynia sobie wićcey, ma chłopek rola, łakę, rozszerza, rozorywa miedze, začina kosa, czyia kosa pierwiza, tego y łakã lzeriza. Ciãlno szczupło wszystko. Gody Iprawniãciacy sławiaia u drzwi warty, straż, nie puszcziaia, mowiac że ciãlno. Niebo y godowa tamtã izbã wielce obizerna przestora. *O Israel quam magna est domus Dei, & ingens locus possessionis ejus!* Podziękuymy Pãnu Bogu, że chcac nas mieć wizytach nã tych godach, y przystępne, y wielce obizerne uczynił.

V.

Dniã dżisieyszego wystawuie nam Pan Iezus Oycã swego niebieskiego Krolestwo swoje ludziom nã swiecie żyjącym ofiarującego, do niego wzywającego, zapraszającego pod podobieństwem Krolã ziemskiego wesele sprawującego y nã nie poddałych swych zwolującego. Aleć żalofna, iak to ci zawołani od Krolã nã gody nie przyszli, nie stawili się, pogardzili łaskã Pãnã swego. Iak wiele ludzi nie idzie do niebã, zaprzãtzeni światem y iego marnościami. Niebieskich dobr zaniechwiaia, o nie niedbiaia. Coż zãtym idzie? to co y z temi w Ewãielii S, nã gniew zasluguia, nã wieki Krolestwa swego nie zãzyia. Zebysmy nã to z niemi nie przyszli nieszczescie, namienia się w dni następuiace przelzkody do tego Krolestwa, a to nã to abyśmy ie uprzãtali, zwycięzili y niebã kiedykolwiek uczesnikami się stali &c.

VI.

Punkt 1. Pan Iezus przyrownywa Krolestwo niebieskie do wesela. Krolestwem tym moze się nazwać służba Boza, służyć P. Bogu, żyć dobrze, żyć cnotliwie, chować przykazanie Pãńskie, być czystym, trzeźwym nabożnym, bydz bez grzechu iest wesele nãd wesełami, poćiechã nãd poćiechami, czemu? bo to iest życie takie wedle przyrodzenia. od ktorego światło nie każe inaczey tylko bydź dobrym, y kãždy dobrze żyiacy ma smãk, ukontentowanie, poćiechę, przeciwnym sposobem, kto źle czyni sam się sobã brzydź, ze złemi uczynkami ludzi się chroni, y lubo powierzchownie ukãzuie ukontentowanie swoje, raduie się, cielszy wozylm: przecię wewnatrz sumnienie go trapi, niepokoy cierpi. Służyć Bogu, iest się nãd wszystko weselić.

Punkt

Ná Niedziele XIX. po Swiátkách. 1903

Punkt 2. Weielem iest służba Boża, bo Pan Bog swoim sługom poćiechy dodaie. Y z rądcí niemal wszyscy Święci Męczenicy z weselem ćierpieli, szli ná męki iák ná gody; *ibant gaudentes*, wygániano ich, wysyłano ná więźenie, biczowano, sieczono, palono; á oni w tym wszystkim śpiewáli, ďiękowáli Bogu, łaska Boża pomoc z niebá dodawála im tey poćiechy, tego wesela.

Punkt 3. Weielem iest służba Boża; wesele to czyni zwyczajnie się do dobrego, mowi Prorok. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua.* O iáko dobra z młodu się w dobrym zaprawiać, zwyczaj czyni ochotnych do dobrego: przez który y rzeczy trudne, przykre, iákíe są posty, ráno wstawánie, umartwienie, bywáią łatwe, miłe, tak iż opuścić w co się dobrze kto nálo; żył, ćiężey mu iest, ániżeli to czynić &c.

VII.

Dziśia wesele spráwuie Oćiec Synowi, Krol Krolewiczowi *fecit Pater nuptias Filio suo.* Zwyczajna że wesela ziemskie konkurs ludzi do siebie máią, nie zaproszonych tylko, ále y z nieproszonych. Iúże wesele do ślubu, do Kościoła, zaráz gromádá rozmaitego stanu ludzi, iák ná dziw zá niemi idą przez ulicę z Kościoła, co żywo do okien: niechcę iey gánić, y owszem cetemonie weselne niektóre wystáwuję, áby się im przypátruiać, náuki zbáwienne ći co się do tego stanu zábieráią ábo w nim są, bráli. A naprzod dobrowolne zezwolenie do stanu małżeńského, do przybránia sobie tego ábo owego przyaciela. Vprzetzáć zwykło, iezeli w ktorey ákeyi, to wolność káżdemu ma byď, przymulzanie Rodzicow, ábo zá mąż ábo do Kłáštora, nigdy byď nie powinno dziełek swoich. Tomasz Święty Doktor Ánielski, záieca pilno dziełkom, corkom, posłuszeń two. powolność, Rodzicom swoim, w tym záś co do Kłáštora náleży, ábo do małženstwa wolność im dáie y przyznáie, chybá żeby w tym się iáká zámykáła swawola; iúżby ná ten czas córka ábo syn, mógł byď słuszenie poweďágniouy. V státych był ten zwyczaj, że oblubieńce pátem z wázy utkány opánowano: czemu nie rzemiennym, niewłósnym? miełby byďiećmi owieczká naywolnieysza, sámá idzie, bić iey, pogániać, tak iáko ionych niepotrzeba. Wolność

Vuuuuuuuuu

tu się

tu się figuruje, pociągając, zaganiając korbaczem do Małżeństwa albo do Klasztoru nie godzi się, iako też od Klasztoru odganiać kogo, Pan Bog woła: wolnego tu potrzeba obierania, bo ten stan jest aż do śmierci &c.

Z Żywotów Świętych.

Naj dzień Świętego Dyonizego Męczennika.

Dyonizego Świętego wielkiego sługi Chrystusowego dzisiaj mamy Święto, który od Świętego Pawła w Atenach jest z tej okazji nawrócony do wiary świętej. Między rozmaitych Bogów wystawionemi kolosami Atenczykowie, mieli też y z takowym napisem: *Ignoto Deo*. przeczytawszy to Paweł Święty rzecze: Tego ja wam Atenczykowie y tobie Dyonizy nieznajomego opowiadam, który niebo y ziemię stworzył, który Syna swego zesłał na świat &c. Z tytułu nieznajomego Boga wziął okazyja Paweł Święty opowiadania Pana Jezusa: w Najświętszym Sakramencie, zaprawdę Bog iak nieznajomy, utajony. *ignotus, verè tu Deus es absconditus*. Toż nas do miłości jego, to do uwielbienia niech pobudza, że dla nas y miłości naszej *exinanivit semetipsum*. Mówmy tu iak nacyzęściey. *Quanto pro me vilior, tanto mihi carior &c.*

Druga.

Kogo Pan Bog chce mieć swoim, zawczasu dysponuje go do siebie. Dyonizy Święty cudownie od Pawła Świętego nawrócony, ten to był, co kiedy pod czas Chrystusowej śmierci słonce się ściło, zawołał: albo Bog cierpi, albo się naturą mieni. Oto patrząc iako lubo na ten czas Poganin, już miał promień wiadoomości nadprzyrodzony, już go Pan Bog dysponował do siebie, już o nim myślał. Co tu mówimy o tym Świętym, to rozumiemy o każdym z nas. Od wieku nas miał w myśli swojej Pan Bog, ale osobliwie ukrzyżowany Jezus, wisząc na krzyżu, widział każdego swego, już mu na ten czas skutecznie aplikował śmierć swoją, krew swoją, zasługi swoje, pytaż się tu każdy. Ukrzyżowany Jezus, byłżem ja na ten czas w pamięci twojej? naznaczyłżes mię za swego? jeżeli nie, upadam przed tobą teraz, proszę, suplikuję &c. bo mnie tak nauczył Augustyn S. *Si non es predestinatus cum ut predestineris*.

Trzecia

Trzecia.

Z Dyonizego S. Arcopagity, pierwszego Apostoła Francuskiego y Męczennika Chrystusowego, te ná dzień dzisiejszy mogą być náuki.

Pierwsza jako lepsza sprawa zwyczajnie bywa, że złym mądrym aniżeli z głupim. Páweł Święty obiegając z Ewángełią świętą różne Prowincye y Miásta, przyzedł też y do Aten, tam stanąwszy ná ratusie, pocznie opowiadać, iáko Bog stał się człowiekiem, iáko cierpiał dla zbawienia ludzkiego, iáko po śmierci zmartwychwstanie będzie &c. Coż ná to? w śmiech to sobie obiacali, nie przyjmowali náuki onęy, ieden tylko Dyonizy wziął owo wżyrko, co opowiadał Apostoł ná uwagę. Poszedł potym prywatnie do Páwła Świętego, wziął większą informacyą y uwierzył. Czemu ten tylko? bo ten ze wszystkich tylko najmędrszy, był rákże złym pogáninem iáko y drudzy, tylko tamci prostacy, ten mędrszy náá innych, y dla tego doszedł z nim spráwy Páweł Święty, która záfwe trudniejszy z prostakiem głupim á ze złym.

Náuka druga. Iáko rzeczy niebieskich wiadomość jest pożyteczna y pobudzająca do prágnienia niebá. Dyonizy ten wielce był biegły w Astrologii, y dla tego ono zámienie, które się stało pod czás męki Iezusowey widząc, á z náuki Astrologiczney poznawając, że pod czás pełni która ná ten czás była, émić się słońcu niepodobna było, zawołał Dyonizy dáleko odległym będąc od Ieruzalem, áni wiedząc co się tam działo. *albo prawi Bog cierpi, albo się natura y świat mieni* Tá niebieskich obrotów znáomość, dáta wstęp Świętemu do przyięcia wiáry świętey. Piekna to niebá y obrotów plánet jego uwagá, ále staraymy się tylko dostać się do niebá, obaczemy zápewne to wżyrko y bez náuki Astrologiczney, y słońce, y miesiąc, y gwiazdy będą pod nogámi nášemi. O iáka poćiechá! to wżyrko ná ten czás doskonałe wiázanie &c.

Náuka trzecia. Iáko mamy nosić głowy nááze w rękách swoich. Święty Dyonizy posłany będąc do Páryża od Piotra Świętego, tamże y męczennská koronę odebrał. Ścięty po śmierci niośł przez mil dwie głowę ná rękú swoich, ná to miejsce gdzie był złożył pierwszy Kościółek. Co ten Święty po śmierci, to nam za żywota głowy swoje w rękú nosić potrzebá, to jest wżyrko

Vuuuuuuuuu

to co

to co rozum pokazuje dobrego wykonywać, do skutku przywo-
dząc. Wiele jest co dyżkutują siła, co widzą, poznawają co czy-
nić dobrego mają, ale czynić zaniebawiają. *Caput, anima sit in
manibus semper &c. &c.*

Ná Ponied: Niedź: XIX. po Świątkách.

K Tokolwiek jest ná zwierzchności iakiey, iako to Rodzicy ná-
dziatkami, Pánowie ná poddánymi &c. powinni się starać
wprzód łámi byt ludzi, to jest pomiarkowani w nálogách złych,
obyczáích dzikich &c. Pan Iezus w wczoráyszey Ewángelii przy-
rowniwa Krolestwo niebieskie do człowieka Krolá. *Simile est re-
gnum calorum homini Regi.* Aza byt może kto Krolem á nie czło-
wiekiem? pewnie: że Przełożony iádowity, złośliwy, okrutny,
nie człowiek, ále lew, ále tygrys: człowieka do rzádu potrzebá.
O Iozefie rzádzácy w Egypcie domem Krolewskim. mowi písmo
święte, iż *natus est homo Princeps &c.* wprzód człowiekiem, á do-
piero rzádcą: pokazał się człowiekiem májacy ná wodzy pály
swoje, kiedy ná sobá niedopuscił przewodzić bieleyglowie nie-
wstydlivey. Pokazał się człowiekiem, gdy porym Bráciey swo-
iey łáskáwym się stáwił. Godzien byt *Princeps* dla tego, że *ho-*
mo, człowiek skromny, pomiarkowany, sobá łámy dobrze rzá-
dzić umiejący &c. Pánowanie, rzád, Krolestwo ofiarował raz Pá-
nu Iezusowi czást przeklęty, *Dabo tibi regna mundi*, byleś mi się
pokłonił. Lecz nie przyjął od niego Krolestwa, bo iako ten miał
kreować Krolow ktory ná tym jest, áby ludzi pśował, z ludzi czy-
ni bydlętá nierozumne, swoim pályom, námiętnościami słužące.
Iako ná urzędzie będący, tak y náń promowájący powinien byt
człowiekiem rozumnym, porádnym &c. Y dla tego łan Święty
wspominájac, iako nas Zbáwiciel poczynił Kroláem, wprzód mo-
wi: *lavit nos á peccatis nostris in sanguine suo. Simile est regnum ca-*
lorum homini Regi. Człowiekiem byt wedle Bogá nálezy kaźde-
mu rzádzácyemu drugiemu. Nie wiele w coreczce łpawí mátká
nápomnieniem będąc łámá łádáco, áni oćiec w łynu, áni przeło-
żony w poddánym. *Magis movent exempla, quam praecepta &c.*

Niebezpieczna bardzo Pána Boga rozgniewać, wszystkie się rzeczy ná owego armia. Mieliszy wczoray Ewanielia o Krolu zapraszającym ná gody syna swego, y oraz o rozgniewanym ná tych, co się nie stáwili, za którym gniewem co nastąpiło. Wojsko hurmem niewdzięcznych nászło, y wszyscy pobićci zostáli, nie iednym álbo drugim człowiekiem, ále całym wojskiem mści się pogárdy swoiey. Pan Iezus w tym Krolu reprezentowany, który o sobie powiedział, iż ná rugowanie Xiążęcia tego swiátá, to iest czárta, wszystkich zaciągnął do siebie, *Omnia traham ad me, cum exaltatus fuero*. Y tak się stało, mowi Leo S., wszystkie elementa się porużyły, stáńce się ómilo, ziemiá się trzęsła: opoki się padały, ná czárta y żyćce w iego adherentow te wszystkie pomszczenia. Przysćie Chrystusowe ná sad óstateczny opiliwia Ewanielistowie, y Apokaliptyk, *Veniet cum virtute multa*, mowi Mátusz S., *Przyidzie z mocá wielká*, á Jan S. w óbiáwieniu: *Veniet cum nubibus, plangent se super omnes tribus terra. Apoc. 1.* Wszystkie pokolenia ziemie będą żáłowác, á oraz uymowác się óiego dyschonor niebezpieczna takiego Pána gniewác. Mowi o sobie Zbáwiciel *Apoc. 1. Ego sum alpha & Omega. Alpha* znáczy *unum*, iedno, *Omega*, ósmset z Greckiego. Chce tedy opowiedzieć Pan Iezus, że ia którym przyzedł ná ten swiát, iáko *alpha, unus*, ieden, bez álystencyi, Gwárdyey, wojská, przyidę ná końcu swiátá, *tangquam ostringentis stipatus*, w liczbie, w gromádzie. Boymy się &c.

III.

Wesle się dzieie Pánu Iezusowi, gdy się grzesznicy przez pokutę prawdziwą náwracá. Poráchuy się káždy, wieleś też takowych weselá spráwił Pánu Iezusowi. Czy y teraz nie raczey go trapił złym życiem swoim? &c.

IV.

Nie tak iáko ludzie, nie wszystkich chcą mieć ná swoich godách, Pan Bog chce áby wszyscy byli ná iego godách, to iest w niebie záżywali nágotowanych tam roskoszy, kiedy ieszcze y teraz nam żyjącym ná swiecie dał ie za iedną wszystkim á wszystkim szpiżárná, száfárná; gdy cokolwiek chlebá, pożywienia, ódzienia mamy,

my, wszystko to z niebá przez słońce, y deszcz, álbo rosę z niebá zpadająca pochodzi, á pochodzi bez bráku; ták złym iáko y dobrym, ták sprawiedliwym, iáko y niesprawiedliwym, *Solem sumus facit oriri super iustos, & iniustos*. Y dla tego Kościół święty, cztery czasy do roku postanowił *Quatuor tempora*, w te dni osobliwie, w które naywięcej trzeba miłosćiwego ná ziemię niebá; iáko to ná Wiosnę, gdy się ziemia otwiera, ná Lato, gdy urodzaje ziemskie doyrzewać mają, ná leśień gdy siewy nastają, ná Zimę, gdy stateczność iey ziemskim urodzajom potrzebna; dla tego przykazuje błogosławiaće modlitwy przed stołem, dziękuiące po stole, ábyśmy oświadczyli, że ten kawałek chleba, który iemy, ten obiad, ten pokarm który mamy, álbośmy się nim pośliili, mamy od Boga z niebá. Ztąd Chryzostom święty, nie dziękuiących po stole przyrównywa do wieprzow, świni, które nązłopawszy się, ieszcze y koryto wywrocą, nogami, kopytami zdepcą. álbo zołędziem się obełkawszy, áni oczu podnoszą do tego drzewa, które im go udzieliło. w Egypcie że wszystko z wylania rzeki *Nilus* obfitość ziemi pochodzi, nie w deszczu który ták rzadko bywa. oracze nie patrzą ná niebo, ále ná tę rzekę. Podobni są tym, którzy to wszystko co mają przypisują swoiey indusdryi y staraniu, álbo zabiegom swoim: *manus nostra & non Deus fecit hac omnia*. Niebo spizarnią naszą. wszystko z tamąd. Chce Pan Bog, ábyśmy y żyjący teraz, y po śmierci ná godách iego niebieskich byli.

V.

Nie idą ludzie ná gody niebieskie, nie wybiłają się prągnieniem, áfektom ku niebu, bo ich miłość światowa, miłość rzeczy ziemskich przy sobie trzyma, do siebie ciągnie. *amor rerum terrenarum viscus est spiritualium pennarum*. Ząd kochanie się w rzeczách ziemskich krepuje, wiarę skrzydła ludzkich serc do niebieskich. Iáko więc prástwo więźnie ná lepie áni wylatywać nie może, ták to czynią uciechy, roskotzy marne, cielesne. Pilze jeden światobliwy, że będąc w Turczach poznał tam jednego Chrześćianina, który się pobisurmanił: gły go pytał co go do tego szaleństwa przywiodło. zalawszy się łzami rzekł: przeklęty dzień on w którym to uczynił, w którym od wiary Chry-

Ná Ponied: Niedź. XIX. po Świątkách: 1909

Chrystusowey odstąpił, a gdy ow ná to. Więc bráćszku powróć się znówu, możesz tego popráwić. á ow, nie mogę. nie mogę prá- wi. Znáć pogańskie swawole, rozpusty, y szczęście skępowały go były. Tysiącámi Apostátow temu podobnych, ktorzy z Zákonni- kow, Kápłánow zostawízy Heretykámí, ozeniwszy się, nárzekaia potym, widząc bład swoy, ále się nie náwracáia, bo ich zóná, dzie- ci, trzymáia: *Uxorem duxi, venire non possum*, powiedział ow w Ewángelií świętey. Pilnieš się sám z sobá ráchuymy, ieżeli tey do niebá y niebieskich god przeškody nie mamy, od swiátá, od ciá- lá, Dał nam Pan Bog máłoli lub wiele, *Sic transeamus per bona tem- poralia, ut non amittamus aeterna &c.*

VI.

Punkt 1. Wzbudź w sobie ákt wiáry S. o tym iż káždy człek má Aniołá stróżá od Boga łonie záraz od národzenia dánego. Tá náuká naprzód jest od sámego Pána Iezusa potwierdzona: ktorá iá- ko mamy w Ewángelií dzisieyszey pokazuiáe Vcznióm, kto jest wię- kszym w Kroleštwie niebieskim, postáwił máluczkie páchle. ná- mieníiaac áby się iemu podobnemí stáli, y oraz o rozgrzeszenie ie- go, unáwiaiać się dla tego, že Aniołowie ich widza twarz Oycá niebieskiego, mieli ci tedy y máia Aniołow stróżow máia, y wszyscy. Przyznał Aniołá stróżá Piotrowi S. y náypierwsza práwowiernych trzodá, modláć się zá niego włádzónego do więzienia, kiedy ná- oznaymienie o nim w nocy, že we drzwí kofáče rzekli; Anioł to znáć lego *Act. 13.* Przyznał sobie z Aniołá stróżá wszystko dobro Iá- kob Pátryarchá S. prosząc go o błogosłáwieńštwo synom swoim: ále y czárt przekłéty mowił ná puszczý do Pána Iezusa, že Bog przy- kázal cię strzedz Aniołom swoim; lubo Pána Iezusa nie strzegł An- ioł, tylko mu slúžyli. Wyznayže tę náukę wielá świádeštw utwier- dzona

Punkt 2. Vważ íák pilnie čiž Aniołowie w swoiey straży około cie- bie záchowuią się, widząc twoię słabošć, ráturá, cię. widząc íako cię czárt usilnie zwiešć prágne protiwi niemu ná obrónę twoię się sfor- cuiá. Anioł stróz máiać cię zá towarzyszá swego, spóldžiedzicem niebá. ábyš sám byt stára się, prágne z ciebie nápełniť ruinę z swo- ich Aniołow, uwaž íako y poganow strzegáć, prowadzi ich do enot-

Wwwwwwwww

przy-

przyrodzonych, tak iż między niemi wiele się najduje czystych, trzeźwych, sprawiedliwych. Opraca! o staranie!

Punkt 3 Co z tąd maż czynić *Naprzód*, wychwalać dobroć Boską, która płaństwo, zwierzęta z natury uarmowawczy rogani, pazuremi, skrzydłami człowieka opatrzyła obroną z Aniołów. Tobiażowi starem z młodym tym każe swoją płacić usługę, *Benedicite Deum &c.* *Powtore.* Wiedząc iż masz Anioła stróża przy sobie, szanuj, nie czyni z obrazą Boską, y jego nieuszanowaniem. *Potrzedie*, y rano y wieczor miew do niego iakiekolwiek modlitewki.

VII.

OD *Veni Creator* zaczyna się Ceremonia wesela w Kościele: przy słuchywaniu się temu wiele z ciekawości, ale się tu nauczyć potrzeba iako na welele, y do tego stanu wstępniacym potrzebna jest wielce pomoc, asystencya Duchá świętego. Starzy poganie przed Mażeństwami upatrowali różne prognostyki z płaństwa, z niebios, Plánetow, Znać przez to dając, że do tego stanu ordynacyi Boskiej z nieba potrzebą. My po Chrześciańsku od Duchá świętego wzywać pomocy mamy. Izák gdy się dowiedział że w drodze już jest małżonką jego, wyszedł w pole *ad meditandum*, insza wersja czyta *ad arandum in agro*, wprzód nim się przywitał, nim obaczył oblubienicę swoją modlił się, Pana Boga prosił, iakoż przez 20. lat żyjąc z nią bez potomstwa przez te wszystkie lata modlił się, świadczy *Theodoretus*. Anna Samuelowa Mátka wzywaniem Pana Boga szczęśliwie swoje z Elkaną uczyniła mażeństwo, dopieroż druga Anna Najswiętżey Panny Mátka z loachymem świętym postami, modlitwami otrzymali to którym się świat wszytek cieszył od Pana Boga błogosławieństwo. wielce tedy potrzebne to używanie Duchá świętego &c.

w Dzien Pamiatki chwalebnege zwycięstwa z Turkow.

Pamiatkę chwalebnege z Turkow zwycięstwa dzisiaj pod Chocimem otrzymánego odprawujemy: oto iako nasi przodkowie wojowali, iż nieprzyaciela w domu, w granicach swych nie czekali. Toć to do wygranej sposob naylepszy, ale y w duchowney potyczce naylepsza nieprzyaciela w domu nie czekać. Kradnie się szatan do serca przez myśl nieczystą, mściwą, niepewną, wczepia

śnie

śnieżabieżeć, nie dać się rozpościerać, prawá z łasiadem nie zaráz
zaczynąć, lepiej się goźić, ile można, dla doświadczenia uciechy,
grzechu się niedopuszcząć cielesnego, Pan Iezus *processit* ku nieprzy-
jaćiołom swoim &c.

Druga.

Dziśia w Kościołach Polskich odprawuje się Święto, dzięki-
wania za zwycięstwo pod Choćimem, za Zygmunta III. Zo-
kazyi tej ná dzień dzisiejszy medytacya, podają się pobudki do
enoty y aktow dziękowania Pánu Bogu za wszelkie dobrodziej-
stwa. *Napřed* dziękować należy Pánu Bogu, bo to jest właści-
wa dāniná, trybut oddawać iemu za dobrodziejstwa. Iáko má-
iacy kto rolá, grunt od kogo do używania sobie pozwolony, álbó
dom, kāmienicę, mājtność, powinien z tego dāninę, czynisz, try-
but oddawać: ták každý ná świecie człowiek, ma sobie od Bogá
udzielone dobrá, iuż to doczelne, ziemskie, iáko wśie, mājtności, iuż
duchowne, dólżę, rozum, pamieć, wolá, winien z tego wszystkie-
rkiego dāninę Bogu. Iákaż? dziękowanie, chwalenie tegoż Do-
brodzieśa swego. Zwyczajne są káry ná tych, co myśá, *tributa*
nie zapláciwszy przeiáda, że álbó wszystkie towáry, álbó połowę
ich tráca: goźien nie oddájący dāniny, dziękowania Bogu, áby
wšytko to co ma było mu odebráno &c. *Powtore.* Kto za do-
brodziejstwa dziękue, ná dólżę sobie zasluguie. Ewá poczawszy
pierwtzego syná, że oddałá zań dzięki Pánu Bogu, od ktorego byđz
go uznáła, mowiąc: *posse di hominem per Deum*, zaslúżyła drugiego
Ablá. Samuelowá matká Anná, iž tego syná ktorego po dólżiey
nieplodności miáła, Pánu Bogu ná zádźięczenie oddáła, dał iey
Pan Bog ná porým trzech synow, y dwie corki. Dziękujący za
jedno, ná drugie sobie záabia, dobrodziejstwo. *Potrzcie.* Dzię-
kowanie za dobrodziejstwa Pánu Bogu człowieká z nim łączy, ie-
dnoczy, dziękując mu bowiem wipomina nań átak przytomne-
go stáwia sobie, o nim myśli &c. *Potzwarte.* Za dobro-
dziejstwa Pánu Bogu dziękuiący, nie łatwo się ná grzech odwa-
ży. Iozef Pátryarchá ná mawiany ná grzech od Páni swoiey, do-
brodziejstwa Pána swego od tego się gzechu há nował, mowiąc:
Pan moy dał mi wšytko do rąku moich, wszelkie łaski od nie-

go miałem, a iako mam grzeszyć przeciwko iemu. Takci y każdy kiedy uważy, Bog mię z niszczego stworzył, odkupił krwią swoją, dał mi się urodzić w wierze świętey, obdarzył mię talentami zdrowia &c. fortuny &c. a mam się odważyć na obrażenie jego &c. *Nastrotek.* Niewdzięczność wielce Pana obraża. Oczyszczyć z trądu dziesięćci P. Iezus, jeden tylko przyzedł mu dziękować, a P. Iezus, a dziewięć gdzie? Pytanie to znaczy nie ukontentowanie. Wypadł Adam prędziuchno, z raju, bo w nim posadzony ani podziękował, ani się z chwalemiem Boga Dobrodzieia swego odezwał. Dziękujemy sz tedy P. Bogu, a osobliwie za to wielkie dobrodzieystwo, zwycięstwa nad Turkami pod Choćimem, ażali y teraz toż zasłużemy, uprosimy &c.

Trzecia.

Dziękować Panu Bogu za dourodzieystwa jest y wielbić dobroć jego, y na nowe sobie zasługować. Tę jest intencya w dzisieyszym uroczystym dziękowaniu za zwycięstwo wielkie Turczyńa pod Choćimem, około roku 1621. *Exaggiera hoc.* Dziękujemy tedy za nie dobroci Boskiej, bo to z niey było, a tym samym o nowe znowu zwycięstwo prosimy, którego ieżeli kiedy iako teraz bardzo potrzebą. Dziękujemy sz niżsiusienko. To jest co nam naywiększa jest przyczyła czemu ubożeiemy, czemu nam chleba nie staie &c. nie zachowujemy nauki Chryzostoma Świętego, który uczy abyśmy nim się kawałkiem chleba poślimy, modlili się, poślimy dziękowali, tak prawie chleb nasz nie staie &c. bo dziękując onego sz sobie przysporzymy &c.

Na Wtorek Niedz: XIX. po Świątkach.

Przyznać to wielkiej y niewymowney dobroci Boskiej że y niegodnych do siebie wzywa. Iako się to pokazuje w tej przypowieści o Krolu na wesele Syna swego y niegodnych to jest z ulic y przecznie zapraszaiacym. Reprezentuje ten dobroć Boską y niegodnych do siebie wzywaiaca. Kiedy owo Magdaleną grzesznicą wpadła do domu tego, gdzie siedział u stołu Pan Iezus, y do nog jego przypadła, zraz Faryzeusz gospodarz obrocił oczy na nią. On mowił że nie godną, a Iezus że godną. Faryzeusz żeby ją oddalić, a Iezus ją przytula. Faryzeusz zowie

ią grzesznicą, á Jezus z grzeszney czyni świętą, sprawiedliwą. W Rahabie, w Babilonie, iaka nieczczość, niesprawiedliwość, á przeci-
cię y ná tych Bog pamięta, nie są ekskludowani od pamięci ni od łaski
Boskiej, wedle tego co powiedział Prorok. *Meror ero Rahab & Bā-
bilonis.* Spał iak w najlepszą Iáakob Pátryarchá, w polu ná ká-
miennym wezgłowku, nie myślał ná ten czas o Pánu Bogu, á Pan
drabinę z niebá do ziemi przesiłającą mu pokazał, którą odeckną-
wszy tę widział, y ná iey wierzchu wspierający się tegoż Pána, iá-
koby o nim myślącego iego do siebie po drábinie owej wzywającego
Tak éi jest wiele ludzi, nie myśli o Pánu Bogu zaśypia ná ulży o-
biedwie, nie zaśypia Pan Bog *Non dormit nōq̃ dormitat qui custo-
dit Israel.* myśli y nieomysłących o sobie, wzywa choć niegárna-
cych się do siebie, posła do grzeszników poselki swoje, to jest
náchnienia, pobudki, inspirácy. Wychwalaymy, wysławiaaymy,
tę dobroć Boską &c.

II.

W Spániále, szláchetne serce, sposobnieysze jest do rzeczy niebie-
skich. Krol w Ewángeliu świętey opisany, wysłaiac ná zá-
prośiny gości, ná gody weselne syná swego, każe im opowiedzieć
o zabitych wołach opástwie, zwierzynie. *Tauri pingues altissā oc-
cisa sunt,* á owi co? pogárdzili, smákując tobie hárdz'ey, wieś, ro-
lę, potrawy wiejskie &c. Nie było w nich szlácheckiego geniu-
szu, dla tego też áni áperytu mieli do potraw Krolewskich, bān-
kietu Páńskiego. W sercach wspániáłych większy jest áperyt do
rzeczy Boskich, niebieskich &c. Abrahám Pátryarchá, idąc z Izá-
ákiem ná górę pewną, ná ktorey miał tegoż iedyneho syná swego
ofiárować; wybrał się w tę drogę z czeladką domową swoją: kie-
dy przyszło wstępować ná górę, zostáwił owych wszystkich, sam
tylko z Izáákiem poszedł; czemu też owych z sobą niewziął?
temu iż owi sūdzy czeladź grubiáńska byłá, álbo niedbála iść ná
gorę, álbo i też nie widział iey sposobney do przytomności tak
wielkiemu dziełu. Ociec Ewángieliczny, dla powracácego syná
márnotrawnego, kazał przygotować bānkiet, śielcá tłustego zabi-
to, y wiele innych potraw przypolobiono: nim iednak przypu-
szczony był do owej uczy, wprzód go przwodził ociec w szlá-

zy ozdobne szlacheckie. *Cito proferte stolam primam, date annulum in manu ejus &c.* Na co to ubranie? żeby nim wzbudził był humorow szlachecki umysł wspaniały, a zátym y chuć do potraw wysmienitych, rozmięć, że apetyt wielki z owym stanem niewolniczym w nim był zniknął, gdy młoto z wieprzami jadał, gdy się w párobczą posturę zamięnił. Szlachecki gieniusz, wiele pomagając do światobliwości. Iozefowi onemu, który wielkie staranie czynił o ciele Pána Iezusowym, ono z krzyżá działo, do grobu schował, dając ten tytuł Ewangelistów Święty, iż był *nobilis*, mąż szlachetny, iakoby to szlachectwo siła pomagáło do takowych dobrych postępów. A toć może bydz y w wieńskim y mieyskim stanie, boć to zawisło ná tym, áby się nie wiązał do świata, y iego marności nie bydz niewolnikiem &c.

III.

NA wesele zapraszając wysłał sługi swoje. Wzywający takowi od Pána Boga są, náchcenia, pobudki, wewnętrzne oświecenia, przestrogi, od grzechu odwodzenia. Wieleśmy takowych posłańców do siebie mieli y miewamy? iako ich przyjmujemy? rachujemy się a napotym isć gdy nas wołają obiecujemy.

IV.

CHce nas mieć ná godách niebieskich Zbawiciel, kiedy ie wystawił oycyzną, dziedzicwem, domem, mięzkaniem nászym, a ziemię tylko jedną komorą, pielgrzymką, tak wyraźnie Apostoł. *Non habemus hic manentem civitatem, nie mamy tu trwałego miasta;* W niebie nas czeka, tam to Oycyzna, tam byt nie przestający. Spiewa *ordinarię* Kościół Boży przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu: *Vni trinod. Domino, qui vitam sine termino. nobis donet in Patria.* Bogu w Troicy jedynemu, część y chwala ná wieki, który nam wieczny żywot zgotował w Oycyznie. Oycyzna niebo. Tak animowała Mátka Machabeyska najmilższego syná swego, áby się mak tyráná nie bał: *aspice o nate celum*, Oycyzna cię czeka. Y Dániel w Bábilonii ná wygnaniu będąc, ilekroć się modził, obracał się ku Ieruzalem, iakoby z wygnania do Oycyzny Ziemiá zaprawdę jest wygnaniem, niebo domem, oycyzną nászą. Pán Iezus gdy mu przyprowadzono głuchego y niemego, ná uzdrowie-

Ná Wtorek Niedź: XIX. po Świątkách. 1915

nie iego ichylił się, wziął szczypek ziemię, plunął ná nie, á potym oczy w niebo podniósł. Co tá ceremoniá chciał dáć znáć? to, iż táko czym się brzydziemy, ná to pluiemy, ták Chrystus chciał pokazać, iáko się zemią trzeba brzydzić, á do niebá serce y oczy podnosić. Nie Chrześciański lecz pogański to głos był iednego; niech mié Pan Bog tysiąc lat ná świecie chowa we wszytkim obfituiącego, kwitnie Pána Boga z niebá : oto u tego zemiá oyczyna, ále nie my źle zás prawowierni prágniemy niebá, brzydzmy się zemią.

V.

PRzeszkadziá do niebá ná gody niebieskie ludźiom, ludzie, to iest respekty ludzkie, wiele tákowych iest co się wstydzá mié-dzy ludźmi byđz dobreni, nabożnemi. Co y ná siebie wyznawa. Augustyn Świety, mowiac : *Wstyd mié było między swolnymi byđz skromnym, między niewstydliwymi, byđz wstydlwym &c.* Pan Iezus Ioan: 5. wyrzuca Faryzeuszom ná oczy, że oni izokáiac chwały u ludźi, poczytáiac się zacz, niechcieli do Pána Iezusa przystáwáć że go widzieli ubogiego, wzgardzonego, że kazania náuki iego by-ły pokorne, proste, dla tego ich słuchać niechcieli. O wielu toż się mowić moze : wstydzá się w oczách drugich uderzyć czołem przed Panem Iezusem, pokléknáć ná zemi. Tráfi się byđz temu y owemu między ludźmi, słyty że zegar białe, że dzwoniá ná pa-ćierze, choé má zwyczaj pozdrawiáć Nayswiętłzá Pannę, odkry-wać głowę, ukléknáć osobno będąc, nie uczyni tego przy lu-dziách tego nie czyniácych, wstydzi się niebá. Ieden co się zá uczonego miał, kazania nigdy nie słuchał, chcąc się pokazać, że to wszystko on umiał. Ráchel zárwawłzy kryiomo złote srebrne Boszki Oycu swemu, y z nimi uiáchawłzy, pogoniona y zástána ná nich siedzáca, ználazłá pretext nie uśtánia, mowiac : iż mi się przy-dáło wedle zwyczáiu białagłowskiego, á ono nie to, wroćić było potrzebá co nie iey było, oddáć zábráne rzeczy kryiomo. *Purata est Deus Patris sui.* Wiele tákowych co im potrzebá oddáć, wroćić, nágradzić, ále wstyd, respekt ludzki nie dopuszcza. Co mowić będą o mnie ludzie. Uchoway Boże, áby dla ludźi y respektu ludzkiego mieliśmy przestáwáć dobre czynić. *Si hominibus placerem ser uis periresem &c.*

VI,

Punkt 1. Pan Jezus przytównywa Królestwo niebieskie do god Krolawskich. Przy stole Krolawskim siedzący, pilno się co raz na twarz Pańską zapatruje, y upatruje czy czego Pan nie rozkaze, czy nie rzecze iakiego słowa &c. takci każdy sługą Chrystusow ma się rozu nieć iak u stołu niebieskiego Paná, iesli w Kościele modli się; ro-bili co, ma co raz serce, oko swe wewnętrzne podnosić na Paná niebieskiego, ma pilno nadsłuchować, co ren Pan do niego mowi, czego chce po nim, co mu rozkazuje. Modlitwa jest rozmową z Bogiem: *Deus tibi loquitur*, oświadcza we powolność twoię, oświad-czay gotowość, *paratum cor meum*, *Audi quid loquatur in te Deus*. Y oko, y serce twoie trzymay w Bogá wlepione.

Punkt 2. Ten który do stołu Pańkiego przychodzi stroyny, odzia-ny, piękny, y ty stáray się abyś był przed Panem Bogiem stroyno ná słuźbieiego pokazywał, stroyno ná sercu, ná myśli, ná sumnieniu, máiaczys czyste myśli, niepokaláne serce, wolne od zmázy grzechowey sumnienie.

Punkt 3. Siedzący u stołu Krolawskiego ma byđz każdy ostro-żny, nie postępując płocho, nieskromnie, boi się aby czego nie słuł, nie rozlał. Skromność, ostrożność, pomiarkowanie w oby-czajach, postępkách, jest to koniecznie potrzebna cnota wszystkim Chrystusowym sługom, tak w Kościele, iako y między ludźmi, tak osobno, iako y między drugimi; *modestia vestra*, mowi Apostoł *nota sit omnibus*, *Dominus enim propè est*, Pan u stołu, Pan blisko, skro-mnemi, śichemi bądźcie &c.

VII.

Newinności wielkim jest Pan Jezus Przyacielem. Pytájącym się Vczniom kroby był większym w Królestwie niebieskim, zaraz ná to Zbawiciel przywołał niewinniátká iednego mówiąc. *Iezeli się nie stániecie iako ieden z tych, nie wniáźdźcie do Królestwa niebieskiego*. Rozumieemy, że iaka jest różność między chlebá bochenkiem cá-łym świeżem, á owym co jest we kłach psich, ogłodany, opyskła-ny, ośliniony, z pászczekich wydarty, niech obádwa bochenki położone będą, iak będzie miłszy chleb cały, nie onyskłany, nie pá-rulzony, nád ow w zębách psich będący. Tak nieomylnie miłszy

jest

Ná Wtorek Niedz: XIX. po Świątkách: 1917

jest serce niewinne, czyste, niepokalane Panu lezułowi, nád owo
które kły niebożności, nieprawości nádpřowály, nádgryzły. Vcz-
čiesz się zlad Rodzice, iáko pilno w działkách swoich tey cnory
przeřtrzegáć maćie. Vczče się pániénki, młodźieniatzkowie, nie
táko lárwo y přetko tey tráćić cnory, ábysćie cálemi bochenkami
częřłowali z siebie P. lezusa &c.

VII.

Z Apátruiaćy się ná čiekáwe ceremonie weřelne upátruia ko-
rony ábo wieńce wzájemnie sobie od weřelnikow ofia-
rowáne. A tu jest náuka zobopolney ućčičivosti honoru u-
řzanowánia. Ma wiedzjeć máž, že žoná iego jest figurowána w
Ewie, á te P Bog sam przyprowádził do Adámá iákoby się iey řtá-
řac sam dziewosťem. leželi táko uřzanowana jest od Boga, dá-
leko bárdžey ma byďž uřzanowana od męžá. *Powtore.* Táž dá-
na jest od Boga Adamowi, zápomocniczkę, towářiřyzkę, nie zá
řlužebničę; Mážonká tážž ma uwažáć že pierwey niželi oná, jest
od Boga řtworžony máž, y že oná do niego jest przyprowádžona
iáko ná głowy řwoiey; więc náleží mieć go w pořzanowáníu.
Tá jest z wieńcowey, ceremonii náuka &c.

Z Žywotow Świątych.

*Z Žywotá řwiętego Fránciřřká Borgiařžá, te ná dzieř džiřieřřzy
mieć možemy náuki.*

Pierwřřa. Jáko kto jest prawďžiwie dobrym, záwřře leřřřym
bwož přágnie. Fránciřřek džiřieřřzy záwřře byř dobry z młó-
du, urořžiwřřy się w wielkim řiážęcym domu, wielká žywotá zá-
wřře pokazowál řwiátobliwořř. Lat 10 tylko mářac, kazánia
w Kořřciele uřřřřžané. přepowádařř, z ořobliwym geřřtow, ákcyi ká-
žnodžieřřřkich repreřřentowáním. W tenže čřás, kiedy mu Páni
Máčká zářhorowálá, dýřcyplinę zá iey zdrowie odřřrowowál, u-
bogim do řřolu řlužyřř. Podrožřřy ná dworze Cefarřřkim žyřř, w
přřkladney bárdžo řwiátobliwořři, w pořřkromieniu wřřelkim
řřług, dworžan řwoich. Wřřřanie Máženiřřřin z Leonorá řwiátó-
bliwá Mážonká řwojá wielkich tážž cnor zachowáním mieřřřkařř,
á ieřřnářř uřřáwřřřnie o dořřkonářřřřym žyćiu myřřřř, do niego přá-
gnářř, mianowicie do řwiátobliwego iákiego Žakonu, z řwiátém

XXXXXXXXXX

řię

się rozstawi. Ták to prawdziwie dobry, lepszym zázwsze bydz chce. *Iustus nunquam dicit sufficit.* Powtore. Iáko uważanie tego co po śmierci z człowiekiem się dzieie. pomaga do wzgárdy tego świata, a zámilowania się niebá. Umiała Izabellę Cezarową Karolá V. odwoził Borgiatz do grobu, w którym się chować zwy- czáya było Krolom y Krolowom Hiszpáńskóm, gdy iá do grobu spuszczać miano, otworzono trunnę, áż znależiono, wżytká od- mienna, twarz z czerniała, ropą oblaná, robáciwem obśtipioná z fetorem przytym nieznósnym, ták iż wżytkéy pierzchnąć musie- li, nie mogąc zniesć. Dopiero Borgiatz myślic poczone y zázwoła: Onáz to Izabelli twarz ták urodziwa, onáz to śliczność ták zetzpe- coná! Y zázraz tym pilniey o wzgárdzie światá, o sćśieyżym ży- woćie myślic zaczął. O záziste pámiátka, uwagá tego co się z czło- wiekiem dzieie, co z iego ciálem urodziwym po śmierci dzieie, iest wielká człowiekowi do wzgárdy światá y máności iego po- budká &c. *Potrzebie.* Iáko wola ludzka włádna omylca iest, y człowiekowi częśto szkodliwa. Záchorzáła ciężko Borgiatzowi Máłżonká Eleonóra, z którą w wielkiej pobożności lat 19. mię- szkał. Czego nie czynił prosząc o zdrowie iey Paná Bogá, iá- mużny dájac, martwiac się, áż usłyszý głos czásu jednego, Fránciszku wymagalz ná mnie zdrowie żony twoiey. *Piat arbi- tratu tuo, sed tibi non expedit,* będzie zdrowa, ále nie ná zbáwien- ny twoy pozytek, á on ná to, Boże moy cożem iá iest, ábys to ná moię dawał wolá. czwí coć się podoba. Umárlá á on czego da- wno prágnął, do Zakonu świętego wstąpił. Niebeśpieczna do- magác się, choć się zda czego dobrego, kiedy iest nie z wolá Bo- żá. *Nápsáték.* Pátronow miesięcznych używanie, od tego Świę- tego początek wzięło, służna mu zá to dziękować &c. &c.

Druga z Żywota święty Konstáncji.

ILe kto ma ufności, w Panu Bogu, tyle ráunku y pomocy tego doznawa. Konstáncya Corká Konstántyna Wielkiego zostawszy z Pánem Oycem swoim, zápowodem Agnieszki Święty Chrześci- áńká, posłubiła Pánieństwo swoje áż do śmierci Panu Iezusowi, tym czásém Gállikáns Herman wielki pogánin náparł się iey zá máłżonkę. Oćiec wielce z turbowány, iż wiedział o ślubie corki swoiey

Ná Wtorek Niedź: XIX. po Świątkach. 1919

swoiey, z drugiey strony niechciał urazić wielkiego y szczęśliwego
zawsze Hetmána, bardzo się tym męczył, zważając iż wojná
wálna następowała z Tárarami, ná którą mu było potrzebá wy-
prawić Gállikána. Postrzegłszy to Konstancya, rzekła Naiśniejszy
Cesarzu, obiecy mię temu, mam ją w Zbawicielu moim ufność.
że się wszystko dobrze powiedzie, iakosz tak się stało, bo nigdy
żaden. *Qui confidit in Domino*, nie zawiodł się. *Wtora nauka*, Iako
Pánienkom czystym dodaje Pan Bog roztropności, weryfikowało
owo. *Hac est Virgo sapiens*, Ta Święta Konstancya, odezwawszy
się z tym co się powiedziało; potrzebowała po Gállikanie tego
przez Oycá, aby dla otrzymania tego oco prosił stáał się wprzód
zbić Tárarów y powrócić z tryumfem. *Powtore*. Aby odieżdżając
ná wojnę zostawił przy niej dwie Córki swoje z pierwszey żony
zrodzone, áte były poganek wielce uczone, á z iej strony aby przy-
iał ná rezydencya przy sobie dwóch swoich pokojowych Páwła y Ia-
ná, którzy byli Chrześciane. Coż się stało? Konstancya przy so-
bie będącym Pánienkom onym uprosiła u Pána Boga poznanie wiá-
ry Świętey, że zostały Kátoliczkami, oni zaś słudzy Konstancyi
Gállikána Hetmána przywiedli do tegoż, że wiaré Pána Iezusową
przyiał, á to z rey okázyi. Gdy do potrzeby przychodziło z Tá-
rarami, że ich nierównie większa liczba była, Gállikánus trwo-
żąc soba, y iuż o ucieczce myśląc wzywał Bogów swoich słowi-
szá Máriá, jeszcze co dálej nebespieczeństwo większe. Iá y Pá-
weł upátrzywłszy czas dobiy, rzekli: uczyn tylko Gállikanie, że
uwierzyś w Pána Iezusa, á dać pewnie nád tym nieprzyjacielem
zwycięstwo. Vśluchał ich, zwyciężył, ochrzcił się, Konstancyi
się więcey nie nápieał; owszem sam cokolwiek miał, ná ubogich,
ná Kościoły oddał, zá Iulianá Cesarzá Apostátę, Męczennikiem
został. Oto mądra Pánienka, iák wiele dobrego sprawiła &c.

Ná Srzode Niedziele XIX. po Świątkach.

Wielki wstyd y sromota złym, kiedy wiezac dobrych przed
sobą, sami źle żyją. Zwoluwając ná gody syna swego Krol,
każe opowiadać o zabitych wołach ptástwie, *tauri pingues & alti-*
lia occisa sunt, Przez tych pobitych rozumieją Doktorowie Święci

XXXXXXXXXX

Męczeni

Męczenników wielkich y Męczennice: iakoby rzeczyć chciał. Niech patrzą iako tāmci przez miecze, przez ogne, przez kątownie, ciśnęli się do nieba, niechayże się wstydzą, którzy niechcą łatwey drogi wziąć przed się. Też ci sobie żądał Augustyn S konfuzya. *Potuerunt isti & ista & tu non potes*, Mogli ci, mogły te y mogą zadržymać się od grzechu, żyć przysłownie, a ty nie możesz. Milczał długo Pan Iezus Faryzeuszowi, słowa nie mówił, że go iadał iako przyjął, że mu wody nie podał &c. aż kiedy Magdalena iadała mi iego nogi oblewać poczęła, drogę olejki na głowę iego wylała, dopiero Pan Iezus Faryzeusz konfundować począł, bo to jest wielka fromota, przy dobrym bydź złym. Z teyć przyczyny na konfuzya owę zarobił ow w teyże Ewangelii niedzielney odartus że między odzianemi śmiał sam jeden pokazać się w śmieriedze. *A miche quomodo huc intraſti, non habens veſtem nuptialm?* Co też to za przyczyna, że przed Absalonem rebelizującym synem uciekał Dawid, który tak był mężny, że Filistynów płażał, lwy niedźwiedzie szarpał, a przed synem ucieka? Oto dobry Ociec niechciał tronoć więcej syna, żeby był przy iego obecności pātrycyda się nie pokazał. Dostyć było iego złości, że się na Oycā własnego porwał, ieszczeby była większa, kiedyby w oczach iego na niego następował. To jest co hańby, wstydu, konfuzyi, dodaje bydź złym między dobremi, *potuerunt isti & ista & tu non potes*, może ten, tã, żyć wstydliwie, trzeźwo, poczciwie, a ty czemu nie &c.

II.

PRzy obiadach bankietach, posiedzeniach, iako y wszędzie y zawiże, strzedz się potrzeba o drugich mówić, ich obyczaje tãrować, ięzykiem dokuczać. Na obiad, bankiet, Krola w Ewangelii Świętey niedzielney wspomnianego, stawił się też między innemi gośćiami, y odartus jeden w śmieriedze. Widziało go tak wiele innych gości, żaden ani z sług dworzan Krolewskich, słowem mu nie dokuczył, nie rzekł, a co tu ma ten śmieriedgą czynić, nie dla niego to tu mieysce &c. Dopiero tam Krol obaczył. Tak dobre to tãm posiedzenie było, y o takie się zawiże strać potrzebã, inaczej się sprawniały, stołu chleba nie godzien. Pan Bog sprawił też ludowi Żydowskiemu bankiet, wystawił stoł, mąnną zastawio-

stawiony, która w łobie miała wżyzkie przysmaki. Tylko co żydzi przytym stole szemrać poczęli, Num: 21. przeciwko Moysesowi y Aaronowi, zaraz on chleb odmienił się im, in nautam, iakoby bydy przestał tym czym był, iakoby go szemrzacy język smakować nie był gadzien. Cant: 4 Oblubieniec niebieski radzi dułzy niemożney mieć usta labia mea sicut vitta coccinea, iako ołznur, iako wstęgę karmazynową: wstęgą y obwina, y zawięzuie: usta, język, powiney bydy y obwinające rany, defekty cudze, y zawiązane ná ich publikowanie. Piotr Święty kaže deponere iram, invidiam, detractiones, przystępującym iak do stołu Chrystusowego iako y ludzkiego &c.

III.

Świat sług swoich źle częstnie, Bog wysmieniecie, á przecię do niego niechea. Iest co uważyc, że częstowanie dziśieylze, nazywa się weselem. Wesele wielkie, iak ołobliwy, ukontentowanie pomyślne, służyć Panu Bogu; gorzkość, utęsknienie, niepokoy służyć światu, á przecię prędzey ná gorzkość, niżli ná wesele śpieszą. O ślepotá!

IV.

Chce nas Pan Bog mieć ná godách swoich niebieskich, kiedy niebo wystáwł nam zá iedno Asylum, ná miejsce ucieczki. Były w Piśmie świętym civitates refugij, miásta ucieczki, takimci iest miástem Niebo. Zuzánná światobliwa w niewinności swoiey ná śmierć potępiona, do tego się asylum udała, suspiciens in calum flevit, zaraz iey obmyślił Pan Bog obrońcę Dánielá. Iozásaf Krol frogiemi woyskami nieprzyaciela zastrászony, nie máiac się dokogo uciecz, mowil: Cum ignoremus quid agere debeamus hoc solum habemus refugij, ut oculos nostros sublevemus ad calum. gdy dla frogości nieprzyaciół naszych, niewiemy co czynić, ratunku innego nie widzę, tylko podnieść oczy nasze y wstáhnąć do nieba. Y iak ratunek odnieśli, że się do tego asylum událi. Do ucieczki miásta, y złym wolny rekurs; toć y nam grzesznym niebo iest otwarte, ponieważ iest miástem ucieczki asylum, toć y nas złych chce Pan Iezus mieć ná tych godách, bylebyśmy tylko sami chcieli, bylebyśmy się tylko poprawili.

XXXXXXXXXX3

V.

Wiele ludzi nie idzie do nieba na gody niebieskie, choć są od Boga na nie wezwani, zaproszeni, dla tego iż szaty godowe nie mają. Co to jest za szaty? krom pospolitego o miłości Bożej tłumaczenia, ja rozumiem te bydlę, dobrą sławę, imię dobre: dobrą poczytliwość utracenie, jest przyczyną oddalenia się od god niebieskich: bo ludzie szatę tę straciwszy, tracą pospolicie cnotę, idą z grzechu w grzech, a z tymy nieba uchybiają. Zwyczajnie bez szaty, bez odzienia słusznego, nikt się między ludzi poczytywać pokazać nie śmie, kryje się po karach, między hołotami się taji. Tak kto utraci dobre imię, nie śmie pokazać się między poczytywych, nie śmie oczu podnieść śmie, kryje się, taji, a tym czasem złe robi. Daje się to widzieć w owych swawolnych niewiastach, które iako mówią pospolicie psu oczy przedawszy, z miasta wyświecone, z miejsca y tego y owego wygnane, co daley to bardziej są gorze, czemu; wtyd, sławę straciły. Daje się toż widzieć w złodziejach publicznych, rzeźmiejczkach, toż w owych piłakach, rzemieśnikach gorzałnicach, lubo upominają, strofują, nie nie pomaga, bo iż stracili, straciły opinię trzeźwości, sukienkę, okrycie sławy, y są iako drzewa z skorą obłupione, stoja, na ziemi się trzymają, ale nie żyją, nie żylenieją. Kalm tak był psu oczy przedał, że lubo Bog sam dawał mu okazywać do pokuty, nie on na to, oto mię prawi wwrzucał od oblicza tego, będąc tułaczem, iakoby rzecz chciał, będąc nie dobrego &c. *Curam habe de bono nomine, miej pilne staranie o sławę*, bo ta lepsza niż bogactw wiele. Utraciuszom zostawi czasem siła Ociec dostatkow, mądrości, wszystko to przemarnują, przetrawia, że się na złe po utraceniu sławy dobrej rozpasa. *Curam habe &c.*

Punkt 1. Jest się czemu zdziwić dobroci tak wielkiej Króla tego w Ewangelii S. że na gody syna swego zaprasza, zgromadza wielorakich ludzi, y dobrych y złych, y bogatych y ubogich; z rynku, z ulic, ze wsiow, *quoscunq; inveneris*; który to kiedy Pan czyni. Znaczy ten nie innego Króla, tylko Pana Boga, którego jest taka dobroć, iż bez braku chce wszystkich mieć zbawione.

Ná Brzode Niedź: XIX. po Świątkách. 1923

mi, wšytkich stánov ubogich, bogatych do siebie wzywa: *omnes vult salvos fieri, o dobroci! o miłości, o łaskáwosti!*

Punkt 2. Ale iáko dobry ten Krol, ták y oftry, surowy, wšzed-
fzy do izby godowej, oraczy tám jedného nie dobrze odzianego,
záraz na niego wywiera gniew swoy, kaže go imáć, wiazać y zá
ręce, y zá nogi wyrzuca. A zkad tak přetká odmiáná? dopie-
ro ku wšytkim ráki áfekt, wnet ináczey: Pátrže tu káždy, iž to
figurá spráwediwosti Boskiey, im iego więkšiza dobroć, tym ku
niewdžięcznym więkšiza surowost. Ten odátry figurá niewdžię-
czného nie korespondující dobroci Boskiey, oto y w ogroycu
Iezus dopiero łagodny, wnet o zemię rzuca, *amicus*, przyáciel, lu-
dašz přetko obielzony, wrzucony we wnétrznosti piekielne.

Punkt 3. Což z tad za náuka, kochaymy dobrého Pána, bo-
my się spráwediwego: džia-ki w domu Oycá y łaskawego y suro-
wego nie předej nie poskromi w swawoli, w rolpusćie, iáko
pogrozenie, hey Pan Oćiec nie přepuści, wybie. Oćiec náš do-
broiliwy, miłosierny Bog łaskáwosti pełny, ále nie přepuści, ska-
rze, wybie. Boymyž się, poskrámiaymy wšetkú zlost, nieprá-
wost &c.

VII.

Plžá niektorzy z Doktorow SS iž to niewinniatko krote stáwif
między Apostoly Pan Iezus wšial ná ręce swoje do siebie przy-
táliš, ná pieršiach swoich položyl. Tak iest miła niewinnost Panu
Iezusowi: *Innocentes et recti adhaerant mihi. Virgines adducentur ad
eum* Pobudzaymysz się do tey enoty &c. która ták požyteczna iest,
že naybárdžey do Pána Iezusa zbliza, á w niebie Báránka niebie-
skiego naybližszemi stáwia: *Sequuntur Agnum quocumq; ierit.*

VIII.

CO więc ludzkie oko obráca ná weselnikow, iest swoy ubior szá-
tá. Což do wickow terážniejšych stroin, iáko więc częšto wy-
myšlnego, nie mášz się z niego czego náuczyć. Stárožytoi ludzie
ubieráli małžonkę do slubu w prosta, to iest bez šáldow, bez mar-
szczkow lukniá: áto znać ná náukę, žeby do tego stanu přystę-
pujacy, z intencyá dobrá, prosta, *habentes rectam intentionem*: bo
prosta lukniá weselnikow prosta, znáczy intencyá z iáká się niegdý
šwiá-

świątobliwy młodzian Tobiasz przed Panem Bogiem oświadczał. Ty wiesz o Boże mój, że nie dla żadney rokoszy ciała poymnie małżonkę, ale dla samego potomstwa, aby w nim wielbione y chwalone było imię twoje na wieki. Kto się żeni dla pieniędzy, dla swawoli, nie ma prostej intencji, śladów, łomania, przywar jest w nich wiele? ani też błogosławieństwa tam się spodziewać trzeba, iako się tu pokazało na siedmiu mężach teyże Tobiasza małżonki. &c.

Z Żywota Francyśka S.

Wielce się to Panu Bogu podoba, kiedy kto nie sam tylko jest dobrem, ale wielu z sobą do Boga, do cnoty prowadzi. Taki był S. Francyšek, który iak wiele ludzi Panu Bogu pozyskał, od światła na służbę Boską odciągnął, świadkiem są iak liczne Klasytory, Zakony jego, ale osobliwie to, że dziś na jego oktawę, siedmiu synów jego z wielką odwagą krew dla P. Jezusa, od Turków przelewających żywoty S. wspominają. To iak ten święty, a my czy też wielu mamy: co ich do Boga pociągnęliśmy, czy nie więcej odciągnęliśmy złym życiem, atekrami nieporzadnymi. Owe w domach szynkowych powaby, pochlebstwa, dawania okazyi od białychgłów, iako słu psują. Poprawić się potrzeba &c. nie psować, ale naprawować dobrym przykładem &c.

Z Żywota Świętej Pelagii.

*Z Historii żywota Pelagii wprzód nierządnicę a potem penitentkę
te są na dzień dzisiejszy nauki.*

Pierwsza. Iako intencja dobra albo zła, wszystkie ludzkie sprawy chwalebne albo naganne czyni. Arcybiskup Antyocheński, chcąc uczynić radę w niektórych potrzebach Kościelnych, naznaczył *Provinciale Concilium*, na którym stanęło ośm Biskupów, między niemi Nonnus Biskup Heliopolski za Świętego miłany. Gdy tedy wprzysionku Kościoła zasiadli, ku ulicy wielkiej drzwi niezawarte były, aż przechodzi Pelagia nierządnica z umysłu powoli, ustrojona, upstrzona, wyłyszczona szycią, pierściami obciążonemi, perel, kanaków, łanufzkow pełno po niej, z asystencyą. Wszyscy Biskupi zaraz na doł oczy, a Nonnus iak w tęczę oko w nią wlepiwszy patrzał. Gdy przemieniał rzecz Nonnus, a czy was uroda, stroje tey Pelagii ujęły? gdy na to milczeli, owy

rzec,

rzecze, a nam się z niej wielce pobudził y naczyl, uważając jako
tą wiele czasu, wiele godzin strawiła na tym, żeby się ustróić, aby
się ludziom przypodobać &c. a nam się godziną przykrzy, na
przygotowanie się do Pana Jezusa, na oczyszczenie się, mając się
stawić do Ołtarza świętego. O iako na zawstyżenie nasze, sta-
wi Bog tę na sędzie swoim przed nami, że ona więcej dla swiá-
tá, ciáta, czásta, niżeli my dla Boga czyniemy. Jeden młodzian,
pilnie y długo gotuiac się do Najswiętszego Sakramentu dał przy-
czynę. *Ut pulcher ad pulchrum veniam.* Najsliczniejszy między
synami ludzkimi Jezus, ślicznych ozdobnych na duszy do siebie
przystępujących potrzebuie.

Nauka wtóra. Iako ten co się ludzkim oczom zakazuje przed
niemi się sztafierue, stroi, zdobi, częstokroć w oczach Boskich
jest obrzydłym, szpetnym. Temu światobliwemu Biskupowi
przyślezy nocy śniło się, iakoby widział przez sen gołębicę na ro-
gu ołtarza swego szpetną, obmierzłą, plugawą, śmierdzącą, którą
porwawszy wrzucił w wodę, z ktorey potym wyleciała biała, śa-
śną świętą: ten ten figurował Pelágią w gołębiczy, ale czemu tak
szpetną która u swiáta tak wyborna. Zwyczajnie stroyni nado-
bni wedle swiáta, szpetnemi są w oczach Boskich. O piekność,
śliczność dusze, sumnienia, staraymy się w oczach Boskich mało
dbać o swiát &c.

Nauka trzecia. Co kto daie Kościołowi na ozdobę Najswięt-
szego Sakramentu, ołtarza, ma się starać, aby z dobrego nabyćia
dawał. Pelagia nawróciwszy się przez pokutę prawdziwą do Chry-
stusa, swiátem y marnościámi iego pogárdziwszy, przyniosła wszy-
tkie ozdoby, klejnoty, kánaki swoje do Nonnusa prosząc: aby to
wziął y rozdał kędy mu się podoba. Nonnus Święty zawoławszy
Zakrystyaná, na rozdanie mu owo wszystko dając, obowiązał go
aby najmniejszey rzeczy z owego zbioru nie obracał na Kościół, y
na iakakolwiek do ołtarza Páńskiego ozdobę, lecz aby owo wszy-
tko między kálikow, żebrakow, sieroty rozproszył. Oto z owe-
go sprzętu nieczysćie nápytego, ozdoby Kościołowi wżelkiey za-
kazuje &c. &c. &c.

Y Y Y Y Y Y Y Y Y Y

Ná

Na Czwartek Niedź: XIX. po Świątkach.

LVdżie grzeszni mają pokarm, bankiet z Ciała Jezusowego w Najświętszym Sakramencie, a Pan Jezus ma wzajemnie bankiet z grzesznikow do siebie się nawracających y ich pokuty. Y ci to są *tauri pingues* grzesznicy zaprawieni, utuczeni w złościach złych nałogach. Ci kiedy się przez pokutę nawracają do Boga, z nich sobie sprawnie, smakowity pokarm. Kiedy owo Mareuśz nawrócił się do Pana Jezusa, y swoje celniństwo porzucił, narychmiał sprawił mu w domu swoim bankiet, śnać rozumiał że jego potrawy miały smakować Jezusowi, a on z niego samego uczynił sobie Jezus pokarm, ucztę, y upodobany bankiet. Figurowała to co mowie Iakobowá Mátká Rebeká, która chcąc temu synowi Oycowski ziednać błogosławieństwo, kazała mu co prędzey biec do trzody w pole, y przynieść *duos hodos* dwóch kozłów, aby m prawi nągotowała pokarm smakowity Oycu twemu. Coć mi do pokarmu smakowitego kozieł, gdyby cielarko, gdyby baranek. Przez kozłów w piśmie świętym rozumieją się grzesznicy, kiedy z tych Rebeká, to jest Kościół święty, pokutą świętą, żalem za grzechy przygotowanych, sławia potrawę Panu Bogu, sława się z nich miły bankiet. Mowił w ośobie Boskiej Psalmista Święty: *Cinerem tanquam panem manducabam, popiotu iako chleba smakowitego pożywałem.* Co to za popioł, za chleb? popioł pokutujących, ten to Panu Bogu chlebem. Piotrowi Świętemu spuszczone było przesćieradło, (tak mu się zdało) pełne gądzin z głosem, *occide & manduca*, zabij a jedz. Piotr Święty na to: *absit*, uchowaway Boże nie iadłem nic nieczystego. Odpowiedziano mu: co Bog oczyścił, za nieczyste nie poczytay. Y nieczyste potrawy, to jest ludzie lubieżni, swawolni, pyszni, przez pokutę świętą oczyszczeni są: Bogu są wielce miłym pokarmem, Starámyśz się z siebie takowy Panu Jezusowi sławiać bankiet, kiedy nas z strony jego potyka z Ciała jego Najświętszego, za który dziękujemy &c.

II.

Honor, ozdobę, czyni stołowi Pana Jezusowemu, Najświętszym jego Ciałem y Krwią zastawionemu, tym więkza, im się

Ná Czwartek Niedź: XIX. po Świątkách. 1927

się w większe cnoty, nabożeństwo, do niego przyśiępując przybie-
ra. O to się rozgniewał Krol ná odártusá w izbie swoiey, że mu
báńkiet Krolowski znieważył, nie przyodziaany náń przyśzedłszy.
Nápiśał Káiyodorus, że gdy Krol ieden Włoski báńkiet spráwo-
wał, ná nim ieden z Senatorow, wszytek świetnemi klejnotámi
przyodziaany stáwiwlzy się. *Regalem mensam gemmatu conviva a-*
dornavit. Nie iest bez tájemnicy: czemu Pan Bog Vroczyścość po-
żywania Báránká Wielkonocnego ná pámiątkę wybáwienia z Egy-
ptu náznaczył ná dziesiąty miesiąc, który wedle nas iest Kwietniem?
W miesiącu tym wszytko się odnawia, ziemiá kwiećiem, drzewá
liśćiem, powietrze ciepłém się ozdabia: więc kiedy Pan Bog te-
go miesiącá żywania Báránká Święto náznaczył, żydow chciał
upomnieć, áby do iego stołu, tak ozdobnemí przybránemí się stá-
wiáli, iáko ziemiá, ogrody, wirydarze, w ten czas się pokázuia.
Ieżeli do żywania Báránká támtęgo, który był tylko figurá iego
Nayświétszego pokármu, tákicy potrzebował ozdoby po żydách
Pan Bog, iáko dáleko większey tu potrzebá. Duch Święty przez
Psalmistę potrzebuie do stołu synow, áby byli iáko iátorośle oli-
wne. *Filij tui sicut novella olivarum in circuitu mensa tua.* Psal: 127.
Czemu nie iáko drzewá doyrzále oliwne? Drzewá stáre máia wie-
le gáłęzi suchych liścia zbotwiáły, oczerniáły y młodościány,
wizytko zielono, czerstwo, zdrowo, tákich chce mieć Pan Iezus
komunikuiących, áby w nich żadney zgniłosci, zbotwiálosti się
nie znáydownáło, lecz zewszád byli ozdobnemí, pieknemí. Ieżeli
Nábuchodonozor Krol przybierał do stołu swęgo pácholát *speci-*
osus forma, absq. macula, cruditus sapientia, dáleko tu więcey potrze-
bá &c. Honor dzieie się stołowi Iezusowemu z przyśiępujących,
gdy są odziaani, przyozdobieni w cnoty święte &c. Y z tąd rzecz
zbáwienia y dobra przed Komuniá Świętá, przez ákty, miłosci
żalu przez modlitewki nabożne odziewać się, zdobić &c.

III.

WŻywáia ná wesele y godnych y niegodnych. Do Nayświé-
tszego Sákrámentu przypuszczáia y złych y dobrych, ále to
ná większe złych nieśczęście. Proś káždy Pána Iezusa, áby gdy
widźi niegodnego odrzućil go, nie przypuszczáł, lepiey mu to bę-

Y Y Y Y Y Y Y Y Y Y

dzie,

dzie, aby na ład y zgubę swą nie komunikował, aby Panu Iezufowi krzywdy nie czynił.

IV.

Niech nikt nie wątpi, że Pan Bog chce nas mieć w niebie, ponieważ co mał naydroższego, na żądanie, na *pignus* tegoż szczęścia y błogosławieństwa naszego chciał nam zostawić, to jest Najsświętszy Sakrament. Tak go nazwa Kościół święty, *pignus futura gloria*, *żądanie przyszłej chwaly*. Wiedzieć trzeba, że Najswiętszy Sakrament jest coś większego, niżej niebo, niżej gody niebieskie, bo samo niebo materyałne nie jest *per se appetibile*, nie ukontentuje człowieka, ale Bog wieszczynogacy widzenie twarzy jego Najswiętszego. A w Najswiętszym Sakramencie mamy tegoż Boga, mamy y prawdziwe Ciało y Krew Iezusową. Toć tedy jeżeli nam dał coś większego, to jest samego siebie w Najs. Sakramencie Zbawiciela, toć daj to co jest mniejszego. Podziękujmy jemu, a myśmy nadzieję iż będziemy na tych godach, iż nas chce Pan Bog mieć wszystkich w niebie.

V.

Co przeszkadza ludziom na gody niebieskie? to co im jest przeszkodą do nawrocenia się do Boga, a to jest wzwyczałenie się do grzechu, nałóg zaślarzałość we złym. *Dorotheus* S. Opát, chcąc młodym swoim Zakonnikom pokazać niebezpieczeństwo ze złego nałogu, wyprowadził ich do ogrodu, gdzie były drzewka różnego sadzenia różne, trzyletnie, dziesiętolenne kazał wyrwać. Co roczne zaraz się dały wyrwać, co dalsze, trudniej, co już dawne y zaślarzałe, ruszyć się nie dały, to gdy czynili, mówił: Bracia! kowie moi, to tak rozumieć o grzechach, występkach. Vczyni kto z was raz źle, wykroczy w czym, prętko się naprawi, nleczy, iak się zaślarzeie przez uczęszczające akty, nie rychło się złe wyko-rzeni. Taki jest właśnie zizodło, stromień, da się łatwo na tę, ale bo na owę stronę nakierować, sk. to się w rzekę wielką rozszerzy, iusze trudno zabić, toż właśnie o występkach dyszkutować potrzeba. Ieremiasz Prorok mówił niegdy do ludu Izraelskiego w złościach swoich zatwardzałego. Izai może murzyn odmienić skórę swoją, tak y wy złośliwe nałogi wasze. Dobrze *Dyogenes* ie-

dnego

Ná Czwartek Niedź. XIX. po Świątkách. 1929

dnego krnábrého upomínájac, uczac, šrofujac, gdy nie nie po-
magálo mowil: *Antyopem larvo*, Murzyná obmywám, jest jedno
przećie ná zwycięženie y odmíánę zlych nálogow lekarstwo Nayš:
Sákráment Císlá y Krvie Chryštuscewey. Ná dowod tego, nie-
chay będzie ow náłodžian, který w nálogi zle wszedšy, přećiw
žyciu przyštcynowu, á chcac se přećie z nich wywichláć, rá-
džil se osoblíwě ná špowiedžích wielu, co czynić? rádžili mu ie-
dnu dyšcypłiny inni pošty, inni jáłmužny, inni roznáite modlitwy,
po wielu jeden mu poráđil špowiednik, uczęšćiczenie do Nayšw:
Sákrámentu, uzał z náboženštwá co tego zupełná odmíánę, y zá-
wolał: o jákby m byl šczęšłivy, gdyby nášpierwey ná taká rá-
dę nápadl. Záprawdě škuteczne džwínie dobre jest lekarstwo Nay.
šwěťšzy Sákráment ná choroby dušne, choć y záštaržale &c. Zá-
žywaymy go &c.

VI.

Nápržod. Krol ten, y nágotował bánkiet begáry, y wzywáć, y
zápražac pošal. Tákci y Pan ležus nie došć mu bylo nágo-
tować, wyšlawić bánkiet nayšwěťšzego Císlá šwego; iešceze y
ušlawicnie wzywá, zápražá *Venite, comedite, accipite, manducate;*
podžcie, jedžcie, bierzcie. Co ná duchownych, co pobudek, co przy-
kazaň y nápomniená, všytko to záprašćie. Ale ile šwiat mo-
czyštych, ile šwiat Nayšw: Pánny, ile Odpuštow w Košćiołách, ty-
le wzywájących, zápražájących. Omoy Zbáwicielu náščibý se
to bylo šamym zápražac, ná dokupowáć, ná všelkim špo-
bem promowowáć se tržeba bylo, až ty šam upředžalš wzywáš,
zápražalš. Křokolwiek češće máš okázýe do Komuni nápržy-
klad przy duchownych, przy wielu Košćiołách, przy špóšobnym
miešću zošlájac. O jáko máš wielę zá co Pánu Bogu džěkowáć,
jáko zá češtych záprašćielow, Oni co ná všiach ledwo raz w rok
záprašćeni.

Powtore. Przy bánkiećie Křolewškim nie zárowno do štołu, ubodzy,
žebřacy z Pánami, žwyczayná więc ubodzy čekáją zá dřzwíami,
až co šám Pánom z táleržá zeydžie, co se z štołow, z gárcow zo-
šlánie, tym se žywiá. A tu rownie, tákci y u štołu Nayšwěť-
šzego Sákrámentu, čiebie kterýš jest jednym něđžarzem, mizerakiem,

Yyyyyyyyyyy3

chce

chce Pan Iezus mieć zarówno z Pánami, to jest z wielkimi kochającymi sługami swemi. Niegodzienbyś ledwo jedney tam z sto-
tu iako szezene odrobiny, aż ty zarówno z pierwizemi podziękuy,
zadziwuy się dobroci.

Potrzebie. Mowi ramenten Krol wszystko gotowe. Pan Iezus
Nayświętzy Sakrament zupełnie gotowy dać, zaraz w nim wszy-
tkie przysmaki, zaprawy. V Kálwinow chleb prosty, dopiero z
nim przypominąć Ciało Páńskie; tu u nas zaraz Ciało, Krew, Du-
sza, Bóstwo, dziękuyemy.

VII.

Iezeli kędy y kiedy mamy byđz iák niewinne dziatki, pewnie
przystępuiac do Nayświętzego Sakramentu, tak iako nam ro-
skázue Apostoł. *Quasi modo geniti infantes rationabiles lac concupi-
scite.* Bądźcie iako dziatki, w tym tylko różni, aby *rationabiles*,
rozumni, to jest uwaziac wielkość tajemnice. Kto tu jest, iák
wielkiey godzien czci; y tak co do dobroci sumnienia iák dziatki,
co do uwagi poznawania tajemnice *Rationabiles* rozumni. O też
się dwie starać preparacye &c.

VIII.

Weslele gody małżeńskie, nazywają się *Nuptie*. Z kąd znáć
à *nubendo à nubere*. To zaś słowo bierze swoje denominá-
cyę à *Nube*, które słowo wykłada się obłokiem: z tad się na zy-
wając, że zasłania światło słoneczne. Czy to od tey zasłony nie
dla tego się nazywa małzeństwo, że każdy w tym stanie żyjący, po-
winien byđz *sub nube* iák pod zasłoną, nie patrząc na niczyię iá-
sność, urodę, bogactwá, tylko jeden na drugiego z kim ją w za-
ślubinách. Piekna jest o tym náuka Doktorow Świętych, że żadna
małżonka nie powinna sobie mieć nikogo lepszego, bogatszego,
urodziwszego nad swego. Ale dawszy temu pokoy mamy oto
sponsam animarum nostrarum sub nube, pod zasłoną, pod ołobani
chlebá y winá w Nayświętzym Sakramencie, iemu się kłaniaamy,
iego wzywamy, iemu duszę naszą zaoblubienicę oddamy, nie,
chcąc kogo innego nad iego samego.

Z Zymo;

Z Żywotów Świętych.

Z Żywota S. Pambona Pustelnika, ze sa nauki na dzień dzisiejszy.

Pierwsza. Co kto na chwałę Bożą daie, niech nie pragnie, aby ludzie liczyli, albo wiedzieli, lepiej to Pan Bog z liczy zważy. Do tego świętego na puszczy mieszkającego przybyła Melania Rzymianka zająca y bogata Páni przynosząc mu wielką iść mużnę w srebrze 300. grzywien wazacym. Stała przed celą tego, każe o powiedzieć o sobie y iśćmużnię, a Pambo nie odstępuiąc roboty swoiey plecienia koszykow, kazawszy odebrać nie dla siebie, ale dla ubogich Bráciey na pustyni, rzekł z daleka Bog ci zapłać. Melania nie słysząc więcej rzeczy: przynamniy Oycze Święty chćiey wiedzieć co daie, y iść wiele, A Święty: ten który zważył wysokie gory y łąy, zważył srebro twoie niechże ten sam wie maie nie trzeba wiedzieć.

Nauka wtora. Iako sprawiedliwi wiele dla Boga czyniąć, rozumieć, że nie albo mało czynią. Vmierając ten Święty przy Bráci swoiey mowił do nawiedzającego Ammoninśza. Iakom tu na puszczy przyszedł, żadnego dnia nie prożnowałem, chlebami nigdy darmo nie iadał, słowa żadnego ktorem wymowił nie żaluie, w tym wszystkim idę na ślad Boży, iakobym nie dobrego nieuczynił. Oto sprawiedliwym włafna tak lekko o sobie rozumieć y trzymać. A my inaczej, nie robimy nic, siła o sobie trzymamy. Vniżaymy się przed Boskim Máięstacem, który *in Angelis reperit pravitatem.*

Nauka trzecia. Ze rada prętka, często bywa nie dobra. Między innymi miał to ten Święty, że spytany oco, zaraz nie odpowiadał, odkładał naydaley czatem y za miesiąc, dla tegoż bardzo dobrze odpowiadał. Máiá to drudzy, iż chcąc pokazać swoy do-wcip, rozum, zaraz odpowiadają, lepiej powiedzieć poradę się, rozmyśle &c. przeczytam &c.

Na Piątek Niedź: XIX. po Świątkach.

Srodze iest trudny wszelki grzesznik na słuchanie głosu Boskiego, do siebie go wzywającego. Pokazała się ta trudność w zaproszonych na gody Krolewskie w Ewangelii świętey. Połelano, wołano

wołano raz y drugi, nie przyszli, musiano kłękami, ubogiemi zstąpić miejsce. Trudny jest grzelny człowiek na słuchanie głosu Boskiego 1. Cor: 15. Páweł Święty daie znać o stráśnym ostatecznym sądzie Boskim, powiáda, iż uprzedzi go głos trąby. *Cannet tuba in novissimo die & mortui resurgent*, daley znowu o tym pisząc przydaie, że y głos Archánielski przy trąbie się odezwie. *Quoniam ipse Dominus in jussu & voce Archangeli & in tuba Dei descendet*. Ieżeli tam na głos trąby *mortui resurgent*, á na co głos Archánielski? dla żywych: zástanie álbowiem sąd ostateczny, nie tylko umártych w grobách. Ale y żyjących na świecie, á co największa grzesznych niebożnych, *sicut in diebus Noe*. Więc na powstanie umártych, dosyć na głosie od trąby, na náwrocenie grzesznych, potrzeba więcej, to jest głosu Archánielskiego. Morze słucha głosu Páńskiego, nie wylewa z brzegow, piasek brzegowy iego náwátności, burzliwości támuje: á Ionaśz á głos Boski utrzymać niemógł, potrzeba go było w brzuch wielorybá wtrącić, y wielorybowi uciekającego od Paná Bogá zatrzymać, posłuszniejszym się stał wieloryb. Kámiień prędzey usłuchał głosu Boskiego, niżeli grzelnyk. Kiedy miał wskrzesić Iezus łazarzá umártego stanawizy nád grobem iego, gdzie był pochowany, z wielą przytomnych, kazał wprzód kámiień odwálić, á dopiero wołać począł ná łazarzá. Czy tymże głosem Pan Iezus nie mógł ruszyć kámienia co y umárłego poruszył? y ówżem prędzeyby się był kámiień z miejsca ruszył niżeli łazarz. Ale niechciał Pan Iezus pokazać w łazarzu twárdszych uszu nád kámiień. Łazarz figuruje zakámienniałego w złościách swoich grzelnika, nád iego přełży, ochotniejšyby był kámiień ná głos Boski. Vchoway Boże. áby z nas kto tak był nieporuszony, ná náthnienia, pobudki wołáiącego Bogá. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra &c.*

II.

K Arząc kto winnego rozga, álbó czym twárdszym, słowy ośtremi niechay dokuczaiąc nie przydaie. Krol odártusa ná welele wćisnionego karząc, słusznie rugowaniem, więzieniem, ciężmnicą, dobrými jednák częstuie słowy. *Amice quomodo huc intrastis*

Na Piątek Niedź. XIX. po Świątkach. 1933

*Ri. Przyjacielu iakoś tu śmiać wniść: nie mowi hulaj, włoczęgo, zbiegu, obżartuchu, otoż znać wżytko przeżar, y sukni dobrej nie masz na grzbiecie. Nic takowego, nie karze iako zasłużył, nie lży, nie sromoci. Nauka dla owych, co owo albo dziecie rodzicy, albo mąż żonę, albo gospodarz czeladnika karząc będzie raz puka a tyśiac fuku, słow zelżywych, sromotnych, co ieno śliną do gęby przyniesie nadaie, złodzieiu hulaj, urwając od szubienice, psie, poganińie, mąż żonie mało, sekutnico &c. Ieżeliś puknął, przynamniey słowy karania nie przyczyniaj, mow łagodnie żarobileś, zasłużyłaś na ten gus, słuźnie to cierpiśz &c. Piękny tego przykład mamy w Abrahámie: bogacz w ogniu piekielnym po uszy zanurzony, prosi Abraháma żeby ześłał z łoná swego łazarzá z kropelką wody, na zgorzły ięzyk iego, aż co na to Patriárcha S? *Fili recepisti bona in vita tua*, synu a pamiętaśz żeś za żywota miał się dobrze? oto Abrahám, pozwalając ogniewi dokuczać winnemu, słow złych do karania nie przydaie, nie mowi, a dobrze tak na cie okrutniku, nie byleś lutościwy nad żebrakiem, żałowałeś mu odrobiny chleba z stołu swego iadłeś piłeś, rokoszowałeś, cierpiże teraz, pal się teraz &c. nic takiego, ale *filii*, synem go zowie. To jest o co się skarzy na przyjaciół swoich Iob sprawiedliwy, ktorzy w gnoiu leżacego, owrzodziłego nawiedzając, do owej biedy, nędzy, karania od Boga przydali co wiedzieć takich słow bezenych, uszczypliwych. Więc do nich mowi: *Nempe et si ignoravi mecum erit ignorantia mea cur me affligitis opprobrio Iob: 19*. Moi przyjaciele, ieżelim jest tak od Boga ukarany, ieżelim zasłużył, przynamnieyże słowy mi nie dokuczaycie, nie przydaycie. Gani takowe słowá przy karaniu słuźnym Duch Święty przez Eklezjastyká mówiac: *Est correptio indecora in ore contumeliosa*. Ieżeli należy skarać, zaciąć, uderzyć, stanże na tym, potwarzom, uszczypkom, day pokoy, zatrzymaj twoy ięzyk od káumnii &c.*

III.

S Tráśzny jest sąd Boski, na którym tego (przećiw ktoremu gnieśwa się P. Bog) wszyscy odstępuią. Gdy odartuśa w Ewánielii S. Pan łáie, że się tam stáwił gani, żaden go nie broni, ani ci co go tam wezwáli. Święci, Aniołowie, Najswiętsza Pánná, co nas tego

Z z z z z z z z z z

raz

raz do Bogá wołaia, jeżeli ná potępienie zárobimy, słówká zá ná-
mi w ten czas nie rzeká. Strách!

IV.

BOi sie nie ieden, czy będzie w niebie, czy się dostanie ná go-
dy niebieskie; niechay weyrzy ná ukrzyżowanego Zbáwiciela,
dla czego tak wiele cierpiat, dla kogo tak wiele krwi przelał? dla
człowieká aby był w niebie. Mogł Pan Iezus jedną kropelką ie-
dnym westchnieniem, tysiąc światow odkupić: áż co? *quod potu-
it gutta voluit unda*, mowi Bernard Święty, co mogł jedną spráwić
kropłą, chciał całym morzem. ná coż to? *ut copiosa apud eum fieret
redemptio*, żeby wlıytkim dostał nádziei więkšzey do zbáwienia.
Iest kwestya między Teologámi, czyby był Pan Iezus ná świat przy-
szedł, kiedyby był Adam nie zgrzezył? większa część trzyma, że
nie, toć tedy przyszedł dla grzesznych, *propter nos & propter ho-
stram salutem*, dla nas y dla zbáwienia názego, boć *non est opus me-
dico valentibus, sed male habentibus*, grzeszni álbowiem ludzie po-
trzebowali y potrzebuia Zbáwiciela y łaski Boskiej. Więc *facia-
mus fructus dignos pauperibus* przez pokutę prawáziwa, przez łkuchę
serdeczną, przez uczynki dobre, stáraymy się bydz pewnemi niebá y
oyczyzny wiekuiſtey.

V.

PElno jest sídeł, zafadzek, zdrády ná świecie y te to są między
innemi przeszkodá, że ludzie do niebá nie idá. Anzelm S.
wyrzawszy raz z okná, obaczył dziecię iedno, z praszkiem sobie
igrające, y onego zá nogę nićiá uwiązawszy, puszczaiaće ná po-
wietrze, co raz á co raz z powietrza sćiągáiaće, gdy tego długo
było, zerwála się nić nákoniec, dziecię wpłacz, á oćiec iego toż
widząc wśmiec. Ze ná toż pátrzyli z Anzelmem y Zakonnicy
iego drudzy, z kináwšy ná nie, uczynił im z tego *spectaculum*,
kazanie, mowiać: Bráćšzkowie moi, to tak czárt, świat, ciało
z ludźmi postępuie, uchwyćiwšy ich zá serce, pozwa'a czasem
wybiezeć, wylećieć sercem, myślá ku niebu, pozwoli się w pier-
śi uderzyć, pozwoli się spowiadać, ále co raz znowu do siebie
kieruie. náwraca, czemu? bo uplatáne serce, raz uwiebiaáne, álb
chciwością, álb nieporzánną miłościá, wraca się do zwyczajow
swoich

Ná Piątek Niedź. XIX. po Świątkách. 1935

śwotch złych. Przerywać, rozrywać potrzeba zupełnie te siła, te niči: niech czart się smući, niebo się niech weseli, *Gaudium est super uno peccatore penitentiam agente &c.* to tak *in libertatem filiorum* wytrawdzeni, wybieżemy wylećiemy szczęśliwie ná niebieskie gody &c. Szczęśliwe serce káždego, křorego żadna marność, reskosz, przyaźń światowa, nie uwięziła, nie uwichłala, nie uśidlila. Inaczej rozrywać iako nayprędzey te siła potrzeba &c.

VI.

Punkt 1. Pan Iezus od początku światá aż dotąd powołuie wzywa do siebie ludzi przez dobrych, świętych, spráwiedliwych mężow Świętych, Oycow, Pátryarchow, Prorokow, Enochá Noego, Abrahámá, Dawida, Sámuelá, Jeremiaszá, Izáiaszá, Ionászá: w wym testámenće przez Apostolow, křorych chciał mieć iako o-wieczki śichych, łaskáwych, *ecce ego mitto vos sicut oves*, nie każe nikogo brać zá szyję, dobrowolnie chce mieć witykch *in funiculis charitatis*. A ludzie iako z Panem Iezusem? posłali żydzi ná imánie, przyprowadzenie iego háłástrę, knechtow, zbroynnych żołnierzow, křory go wiazáli, krępowáli, zá kárk zá szyję prowadzili, biac, szturfiájąc. Oodmienné prowadzenie! o okrutné gwałtowne záciągánie!

Punkt 2. Pan Iezus w osobie Krolá figurowány poćiágnionych, záproszonych, wezwánych łaskámi do siebie wprowadza do izby stółowej, do obizernych w niebie páłacow, złotem, drogicmi kámiennámi wysádzonych. A Páná Iezusa gdzie żydzi? do piwnice ná noc, do katow, poćiemkow, gdzie nayćiasniey, nayćiemniey, naywzgárdzeniey. Takie przyćie u Anaszá také u Káifaszá, také ná rynku do pęgiarzá. O nie ludzkosci! dziękuy tu káždy zá nágotowane dla ćiebie od Páná Iezusa dziwnie wygodne: záłuy, że u ludzi, y ćie ie po Komunii, y záwśze ma niewygodne.

Punkt 3. Pan Iezus przez Krolá figurowány záproszonych przepysznie częstúie, potráwámi smákowitemi, napojámi wybornymi; á Páná Iezusa iako? pierwey między wielu u Anaszá iákby kołacz policzek sřogi, *dabit percutienti se maxillam saturabitur*. Nuż niepodánie naymnieyřzego posiłku, zákropienia, y owśzem ná to

ZZZZZZZZZZ

miey-

mieysce octy, żołąci &c. ty w nagrodę częstuy pokarmem cnot
świętych y napoiem łez pokutnych.

VII.

Ieszcze między ceremoniami god weselnych jest y ta, że nowa
oblubienicę wprowadzano więc z przywitaniem kądzieli y wrze-
cioną. Tak to jest, to jest co czyni dom szczęśliwy, kiedy go-
spodyn i w domu nie prożnuie. *Quæsit lanam & linum & omnes
domestici ejus vestiti sunt duplicibus*, czeladka, dziatki, mają dostą-
tkiem pożywienia, mają y odzienie. Y toć jeszcze y wielkie Pá-
nie, Monárchinie, rękoma swemi robiły, łyły, dla ubogich Kościo-
łow: *Ostium dat vitium &c.*

z Żywotow Świętych, z Żywota S. ładwigi.

Pobożny człowiek y ná świećcie żyjac, ma wielką okázýa przy-
sługi ná niebo, choć nie jest w Zakonie. ładwigá S. pełná wiel-
kich cnot y światobliwości, tak w pánieńskim, iáko y małżeńskim
stanie, y w wdowie, gdy rozłączona była z mężem swoim, ná-
mawiano iá bardzo áby w tym Kłasztorze Trzebnickim, który sa-
má bogáto fundowála słubami Zakonnemi ná służbę Bożą się obo-
wiązála, niechćiála ná to zezwolić, nie żeby się zbrániała PánuBo-
gu służyć, bo krom tego, w umartwieniach, w postách, modli-
twách, y naysćisleyšie przechodziła Zakonnice, ále iż upátrowála
więkšzą sobie sposobność, do czynienia dobrze ubogim, potrze-
bnym, záżywájac do száfunku tego coiey Bog udzielił. Iákoż dzi-
wne iálmużny czyniła &c. Otoż to y ná świećcie możemy mieć
pole, do wielkich ná niebo zárobkow. Dziękuymyż tedy PánuBo-
gu, że zewiżád dodáie nam sposobu do nábyćia siebie &c.

Druga.

z Świętey ładwigi, te ná dzień dzisiejszy / o náuki.

Pierwsza. Iáko przez co, y w czym może byđ zachowana czy-
stość w stanie małżeńskim, choć y przy rodzeniu dźiatek. Oto
tak, iáko iá zachowála ładwigá Święta. *Naprzod*. Skoro się uznála
byđ płodem záfłá, od owego czásu, áż do połogu, y potym áż
do czásu zámierzonego, záwíze w powściągliwości z swoim mał-
żonkiem bywała. *Powtore*. Káżdego roku gdy nástąpił Adwent S.
y Post wielki czterdziestodniowy także powściągliwie żyła, przy-
lceal

Ná Piatek Nied: XIX. po Świątkách: 1937

szedł Piatek, Sobota, Wigilia do SS., do Najsł: Panny także, żadnego dnia y uroczystości do Roku nie było, ktoregoby wstrzemięźliwości nie uczciła &c.

Wtóra nauka. Iako w stanie małżeńskim będący, pánieństwem P. leżutowi zakazować się mają. Oto kiedy im Pan Bog dał dziatki, a jest możność, jedno, albo drugie z nich ná stan Duchowny, albo Zakonniczy do chowania Pánieństwa, ochotnie ofiarować, y przez to w sobie nie będące dzieciństwo nągrádzać. Tey świętey dał P. Bog dziatki, między niemi Gertrudę Pánienkę dziwnie skromną, pokorną. tę ona ná wieczną czystość Panu Bogu ofiarowała, Kłósztor w Trzebnicy dla niej wystawił, a przy niej dla tak wielu Zakonnic opatrzenie ze tysiąc ich do roku mogło się sustentować. To taki sposób pánieństwa z stanu małżeńskiego &c.

Nauka trzecia. Iako Pan Bog obrona jest od molestyi strofowania nabożnym do siebie w tych sprawách, ktore dla niego czynia. Iadwigá S. wielkie odprawowała posty, mortyfikacje, wodę miasto winá piła, boso, bez trzewikow będąc Xieźną chodziła &c. Często do męża oto odniesiona bywała: raz mu powiedziano, że gdy u stołu siedziała, a kubek dla nápoju stał przed nią, że tam była woda, a nie wino, ow skosztuje, aż nátychmiast Pan Bog wodę odmienił w wino wyborne, spoyrza po sobie wszyscy, miánowicie owi, y służebnice co dobrze wiedzieli, że woda była, nie mówiąc nic, uznali cudo Boskie. Drugi raz powiedziano Xiążęciu że Iadwigá Xieźná boso się zimie modli, chce to obaczyć, aż zaśnięcie iá w trzewikách, choć poprawdzić ich ná nogách nie miała. Taká dawał obronę świętey Pan Bog, aby najmniey oto co czyniła dla niego nie cierpiała. Pobudká z tad małżonkom czeladze do nabożeństwa nieprześlánnego, lubo ich mężowie, Pánowie strofuja

z Żywotow świętych.

z Żywotá Dominiká Świętego, nazwanego Páncerniká, te ná dzień dzisiejszy są nauki.

Pierwsza. Zeto jest włásna ludziom sprawiedliwym, świętym, małe grzechy, wielkimi pokutami vyplacać. Ludzie zaś zli, światowi za wielkie grzechy, y małą pokutę z ciężkością przyjmują. Dominiká tego Rodzicy, kiedy był Klerykem stáraiąc się u

Zzzzzzzzzzzzz

Bisku-

Biskupá o dalsze náń święcenia ná Káplánstwo kupiác ie nieiáko; bo w ten czas świętokupstwo pánowáło; ofiarowali Biskupowi skorę zámśową. y tak zá onym podárunkiem iest oświęcony, gdy się potym tego Dominik dowiedział, naprzod tak pokutowác chciał, że nigdy do ołtarza S. nie przystępował. Potym ná Pustelniczy żywot udawšy się, páncierz záwſze ná gołym ciele nošił, iákie umartwienia, dyscypliny, posty czynił, rzecz ledwie do wierzenia podobna, tak to święci ludzie wielkimi pokutami, choć mále grzechy wypłáciá, á my zá ciężkie piáćciá pácierzy náprzykład zbyć wſzytkiego chcemy. Nie dobrze ná támten świat zachowywác sobie; do ognia pokutę.

Náuka wtora. Przez co możemy sobie spráwić nie troskliwa modlitwę y wſzelka duchowna zabáwę. Ten Święty mawiał, gdy pácierze ołpráwujemy, gdy Páłecz spiewamy, á o czym inšym myślimy, iá iáżwami, i náginácyámi nászemi niewiedzieć kędy wvbiegamy, przez to sobie czynimy tęskliwa, uprzykrzona, dłuſgá modlitwę, gdy otyńże co mowimy myślemy, gdy nietylko u ty ále y ſetecm z Pánem Bogiem się zabáwiamy, miła, przyiemną sobie spráwujemy modlitwę, bo nic miłſzego, iáko się z Bogiem zabáwiać.

Náuka trzecia. Ná chronienie się kłámstwa, nie prawdy powiádania, *Petrus Danianus* ſwiadczy o tym dſisieyſzym Dominiku, iż tak się ſtrzeſł kłámliwego czego wymowić, że ſpytány o godzinę krotáby biła, nie odpowiedział nigdy, że náprzykład o ſma. dziewiáta, czwarta, ále záwſze mówił, iest około godziny ſiodmey, dwunáſtey, czwartej, ſpytány czemu by tak odpowrádał. bo práwi záwſze muſi byđz, że ábo godziná iuſz minęła. ábo náđchodzi, práwdę tedy mowiac, żeby nie ſklámáć, po nieczieć epię, że iest około tey ábo owej. Vczyć się tu máá owi co iák biczem trzáſnał, zá nie sobie nie máá ſklámáć, powiedzieć tak owák, udáć, wykręcić, dſiatki przed Rodzicámi, czeládká przed Pány.

Druga.

ZVpałkow w defekty nie do dalszych upadkow drogá, ſle do cnoty więkſzey, więkſzey pokuty, więkſzey przed Pánem Bogiem

Ná Piatek Niedz: XIX. po Świątkách. 1939

Bogiem un żonosci, stopień tobie ludzie czynić powinni. Tak tobie postąpił Dominik Święty Pancerńik, za to że za poświęcenie jego Rodzicy Biskupowi zamśową skórę oddali, ciele się Káplánstwą pozbawił, surowy żywot zaczął, pościł, martwił się &c. czytać żywot jego. Tak to Świętym wszystko ná dobre wychodzi. My zaś z grzechu w grzech często idziemy, dziś złemi iutro gorzemi, dziś wszeteczniemi, iutro wszeteczniejszyemi, dziś mało pińiacami, iutro większemi &c. Inaczej potrzeba, upadnie kto, zaraz niech się unia, niech pokuty fobie przyczynia &c.

Ná Sobote Niedz. XIX. po Świątkách.

Nigdy dwor Boski bez sług nie waknie, odstąpi Pána Bogá ien. nastáie drugi. Wzywał Król ná gody syná swego, y tych y owych. nie przyszli oni, przytuli sławili się inni, nie wákwála słowa izba. Tákci ná miejsce jednego, ná Pan Bog drugiego. Wypadł z Kolegiim Apostolskiego ludziz, zły, zdiaycá, zástąpił jego miejsce Máciey, dobry, Święty. Faryzeusz przychodzącemu w dom swoy Pánu Iezusowi, nie oświadczył należytey ludzkości, wody nie podał nie pocałował, uczyniłá to ná jego miejscu lepiej dáleko Mágdalená grzeźniczicá, nie zezłó ná słudze Zbawicielowi y ludzkości powinney. Co nápisał Salomon o gospodyni jedney, że podzieliła łupy między domowniki swoje, *dedit pradam domesticis suis*, to się może mowić o Kościele y wojuacym y triumfującym. Łup jest to gdy jednemu co wezmá drugiemu dáia: ták w Kościele Chrystusowym od jednego łaská Boża oddalona, drugiemu się dostáie. Kiedy straż pilnujaca w grobie Ciáta Iezusowego, przyszedłszy do żydow powiedzieli, że nie mász ciáta pochowanego, żydzi dáia ná rękę pińiadze, mowili: powiádaycie, że gdyśmy zaspáli, uczniowie go nam wykráli. Ná ten ich dyskurs Augustyn Święty, dobrze że *vobis dormientibus*, gdyście zániedbáli wálzatego Pána, gdyście go trzymać nie umieli, dostał się komu innemu: to jest narody pogáńskie, niewietnych, onego otrzymali y osiągnęli. Słutnie upomina Ián Święty w objawieniu swoim. *Tene quod habes, ne accipiat alius coronam tuam*, trzymay mocno co mász, żeby się komu innemu nie dostała nagroda swojá, Koroná tobie nágotowana &c.

Jest to prawdą co pospolicie mówią, kiedy pieśką bija, niech się kłewek boi, gdy iednego karzą, niech drzy na wielu skorą. Iednego na bänkier Krolewski niegodnie przystępującego rugowano, do więzienia wrzucono, tegoż się niech spodziewają wszyscy, którzy niegodnie przystępują do stołu Páńskiego, którzy taką grzechow swoich, którzy zmazane sumnienia mają. Piotr Święty na nayspierwszym *Concilium* Apostolskim, które złożył na Elekcyą po Iudaszu, czyniąc przemowę do Apostołów, czyta pismo Święte; które wielom spustoszeniem grozi. *Fiat habitatio eorum deserta. Psalm: 108.* do Iudasza to zguby aplikuje, a przecię tamto miejsce do wielu się a niemal do wszystkich żydów stosuje. Bardzo dobrze, bo co się iednemu grzesznemu dziś dostało, to jutro drugiemu, albo jeszcze gorzej dostać się może. Pan Bog w objawieniu Iana Świętego, grożąc iednemu Przłożonemu Pergamą y Kościołowi iego, gdy oraz bliskie nań karanie wspomina, przydaje: kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha, a czego? *Quid spiritus dicat Ecclesis Apoc: 2.* Co mówi Duch Boży do Kościołom. O iednym tylko Kościele tam mowa, a iednak wielom się tego dostaje, bo *in omnibus Ecclesiis sunt, quibus debent dici ea qua sunt timoris. Rupertus.* karze Pan Bog iedno Krolestwo, boi się y drugie, pewnie tam to gorze nad cie podobno nie było, karze dom ieden boi się y drugi, karze sąsiadów obawiać się y ty &c.

III.

Nieszczetność łagodnie mówi, a w rzeczy samey gorzko trapi. Pan, ubogiego przyjaciółem zowie, a zaraz wiązać, krępować każe. Bodayby był nie nazywał! tak chytrzy ludzie, w słowach wdzięcznymi, w uczynkach ostreymi. Bać się tedy ich &c.

IV.

KTo będzie na godach niebieskich, dać do zrozumienia Pan Iezus, że będą ci co światem y iego marnościami gárdzą: *Beati pauperes spiritu, qui contempserit temporalia, merebuntur aterna.* Powtore, będą ci którzy są cichego y łaskawego serca, nie młęczący się, bliżnim nie dokuczający, *beati mites.* Potrzebie, będą ci, którzy niebá ustawicznie pragną, do niego wzdychają, *beati qui esuriunt.* Będą

Ná Sobotę Niedź: XIX. po Świątkách. 1941

da także, którzy unapienia, przesławowania cierpią, *beati qui persecutionem patiuntur*. Więc naśladowmy tych, abyśmy z niemi dostali się na te gody do nieba, y Ojczyzny naszej nam od wieku zgotowanej.

V.

ZAkończyć godzi się tygodniowe o przeszkodach na gody niebieskie nauki, surową Krolá Ewangelicznego pogrozką. Zaprawdę powiadam wam, żaden z tych zaproszonych, a na zaproszenie nie przychodzących, nie skośnie wieczerzy mojej. A kiedy się obacza? a kiedy się namysla, y przyida? *nemo gustabit*, jużelz darmo. Ta to jest na cięższa kara, ta nawiększa przeszkoda umknienie łaski Bożej, opuszczenie człowieka, zaniebanie, tak wielu łask. wołania, zapraszania do siebie, że już napotym nie wezmie, nie zawoła, ani nikt tego złości nie naprawi. *Considero opera tua* mowi Eklezyastyk cap. 7. *quod nemo possit corrigere quem tu despexisti*. Lękam się przedziwnych spraw twoich o Boże, że tego którymś ty wzgardził nikt nawrócić nie może. Faraó po wielu komparycyách przed sobą Moyzełza, nienaprawiony, mowi do niego náostatek: jużelz mi się Moyzełzu więcej nie prezentuy, już więcej oblicza mego nie oglądał. Odpowiedział Moyzełz: tak jest prawi stanie się, już więcej nie oglądam twarzy twojej, nie oglądał, bo prętko zatopiony Faraó w morzu, y zginiony na wieki, nie dał się widzieć Moyzełzowi, chyba náostatnim sądzić. Tak to właśnie Pan Bog grzesznikowi oddaie, posyła náchnienia, prezentuje się z łaskami swoimi, wzywa, woła, upomina, a gdy tego niewdzięczen, *amplius*, już więcej nie da mu się widzieć. Już więcej nie da mu głosu swego słyżec, y dzieie się z nim co z ziemią zimie, dla słońca od siebie odstępuiącego, wszystko na niey niszczeie, więdnienie, kwiatka nie obaczysz, listka na drzewie, urodzaju w polu, czemu? *sol recessit*. Tak właśnie w iercu odstępuiącego od P. Boga, nie znawdział ani nábożnego náchnienia, ani myśli świętey, wżyzek jest *datus in reprobum sensum*. Vchoway Boze na takie odstapienie zarobić: *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra*. Idźmy na gody, gdy nas wołają, żebyśmy nie zasłużyli na tę pogrozkę: *Nemo gustabit canam meam &c.*

AAAAAAAAAA

VL

Punkt 1. Jest co uważać, że w tej Historyi, gdzie Pan Iezus pod osobą Krola figurowany bankier (sprawnie, zaprasza, zwoływa, częstuje, nie maż wzmianki, o Krolowej Pani, to jest, o Nayswiętszey Pannie, ale łatwo się domyslić czemu: miał przy tak wielkiej dobroczynności swojej Pan Iezus y karać, sąd swoy surowy odprawić, iakoż y odprawił nad jednym gdy go osuknął, z izby godowej wyrzucić kazał, w ciemności wrzucić &c. że to tak być miało, nie należało być przytomney Nayswiętszey Panne, iako Mátce miłosierdzia, przy ktorey zwyczajnie dzieje się *judicium cum misericordia*, sąd z miłosierdziem.

Punkt 2. Wkaż się tu każdy do Nayswiętszey Panny, y spytaj się Nayswiętsza Mátko, bądźliżże też przy moim sądzie? czy zasłużyłem ja na to, abys przy mnie alystowała? iakoż ci służę, co dla pozyskania łaski twoiej czynię? a czy y teraz mną się opiekasz, czy snadź niepozbauiem się twoiej Macierzyńskiej opieki, nie synowskiemi memi postępami. O Pani moia! o Mátko! o Dobrodziejko! nie opuśćzay mię teraz y w godzinę śmierci nalezey, na otrzymanie tej łaski postanawiam z ośbliwą reflexyą te słowa mówić, teraz y w godzinę śmierci.

Punkt 3. Niemiec szaty godowej wyrugowało mizeraką tego. Wważ że to była włatna Nayswiętszey Pannie odziewać Páná Iezusa; ona go odziała w żywocie swoim sukienką natury ludzkiej, odziała go nągęgo y ziębnącego w śtaience pieluszkami y sukienką swoją, odziewała podraśtaiącego, Iozef zaś święty karmił, z tad się nazywa karmiicielem Iezusowym. Proszę teraz o sukienkę tej Mátki, y teraz cnot Świętych, y na gody niebieskie przy śmierci.

Czemu Pan Iezus każe nam być iako máluczkie dziatki? bo te naprzód nie są pyłzne: obaczy dzieć Pánkie, Szlacheckie, Senatorskie dziatek na wsi chłopskich gromadkę, zaraz do nich bieży, z nimi igra, zabawia się, nie mówi wyście chłopi? mnie z wami nic? nie mają tej pychy. Taki y nam wízytkim potrzeba nie gardzić ieden drugim, niewynosić się; wízytkich ieden jest Bogiem;

Ná Sobote Niedź: XIX. po Świątkách. 1943

giem, tak bogatego iak ubogiego, tak Pána iako y slugi. Działki małe nie dbaia, czy ich chwala, czy gania: to niedbanie ma. bydź y u nas, według tego co mowi o sobie Apostoł. *Mihi pro minimo est, ut à vobis judicer.* Więc też małe działki stroiow sobie nie obieraia, materyi takich albo owákich nie przebieraia, konte-
tne czym ich Páni Matká otuli, odzieie. Podobni y my bądźmy w tym wszystkim działkom &c. &c.

VIII.

PRzypatruiać się reżnym ceremoniom godownikow, ieszcze y to przypomnieć potrzebá, że z ogniem y wodą nowożeńców w dom przyjmowano, á to ná znak, że choćby do tego przyszło żeby tylko przy ogniu á wodzie zostawali, odstępować się nie máia, tak w dobrym bycie iako y w złym, tak w szczęściu iako y w nie-
szczęściu: to prawdziwa miłość. *Powtore*, tym których wygnaniem karano, interdvykt w domu ognia y wody ná nich zakładano. Choć-
by y ná wygnanie iść z mężem odstępować go nie potrzebá, iako uczyniła Herodias lubo z inney miary zła niewiásta, ktorey mę-
żá Herodá gdy Káiusz Cesarz ná wygnanie posyłał á onę wolno-
ścią dárować chciał, odpowiedziała: dziękuję Cesarzu zá uwolnie-
nie, to tak twoiey należy dobrá, moiey zaś przyzwolta małżeń-
skiej miłości, ábym tego z którym mi się dobrze działo y w nie-
szczęściu nie odstępowala. To tak należy, á teraz inaczey się dzie-
ie, ná sto mil czátem jedno od drugiego odbiegaia się, oputzczaia,
z ládaiakiej przyczyny, ślubow przy ołtarzu świętych uczynionych
zapamiętywaia, y Sakráment wielki w ochydę y pogárdę podáia, &c.

Z Żywotow Świętych.

W dzień Teresy Świętey Panny.

Teresy Świętey ná ze Kościoły odprawuia dzisia Święto. Wiel-
ka to tych lat przed Pánem Bogiem Święta. Wydaia iey tá-
ka swiatobliwosc doskonałe Zakony Kármelitow y Kármelitanek.
Siłaby o przedziwnych iey cnótach mowić, oobliwie jednak wiel-
kie iey było do Navświętszego Sakrámentu nabożeństwo. Siła
bardzo w iey pismách nayduie się árektow miłości, uważenia do-
brodzieistwa tego; ále naywięcey kiedy po śmierci twoiey po-
kázowala się pewnym osobom, y powiedziała. Wy ná ziemi mie-
kálz.

A zzzzzzzzzzzzz

szkaiący y my w niebie jednoż jesteśmy. Wy tu cierpicie dla Boga, my wcielamy się. My mamy przytomnego Boga, wy w Najsświętszym Sakramencie. O prześlawnie dobrodziejstwo! które nas równemi czyni Świętym w niebie. Więc iako oni cieńza się Bogiem, tak my też Najswiętszym Sakramentem, kochając go, wielbiąc, szacując &c.

Druga.

Wyznawanie swojej niegodności od siebie, a przyznawanie wielkiej dobroci Pana Bogu, wiele łask jego człowiekowi jedna. Teresa Święta utwierdza tę naukę, na którą prawie niezmiernie Pan Bog wylał łaski, kiedy Panią tak wielką w Zakonie, y płci Męskiej y Białogłowskiej Karmelitańskim uczynił Reformę. W ustawicznych chorobach, utrapieniach, prześladowaniu będąc 32. Kłasztorów założyła: tak wielkie Księgi pełne wyśokiego Ducha y mądrości napisała? z kad na te od Pana Boga dary zaślubiła z tad, iż dziwnie dobroć Boską wyznawała, a swoje niegodność, nieudolność publikowała. Napisała albowiem iako Augustyn Święty Książkę wyznania swego życia, opowiedziała y to miejsce, które tej w piekle zgotowane było, wyświła wszelkie w dzieciństwie, w młodym wieku defekty &c. Nauczmy się czym sobie mamy dary Boskie iednać, *duplici confessione*, wyznaniem dwojakim, swojej nieudolności a Boskiej dobroci, miłości, miłosierdzia &c.

Trzecia.

Z Żywota Świętej Teresy, to na dziś nauki.

Pierwsza: iako czytanie, słuchanie, o cnotach, światobliwości, Świętych Bożych jest pożyteczne. Teresa Święta pisze, o sobie, iż jeszcze w młodziuchnym wieku, w domu Rodzicielskim będąc, a żywoty Świętych Męczenników czytając, tak się była do męczeństwa zachęciła, że z iednym z Braci swojej małuczkiem także umyśliła do Afryki za morze uiechąć, a żeby tam dla Pana Jezusa krew przelać, iakosz już pono była y wyiechała, a e cudownie nazad rewokowana. Słuchajmyż y my, czytamy Świętych Bożych żywoty, a ile możemy naśladowamy &c.

Nauka wtóra: iako oddawać się Najswiętszej Pannie w opiekę ma się

Ná Sobotę Niedź: XIX. po Świątkách. 1945

ma się każdy starać. Sama ta Święta pisze o sobie, skoro mię Mátká w lat trzynastu odumarała, obróciła sobie Najsświętszą Pannę za Mátkę y dziwnie dobrze mi ná zawsze pod iey opieką Máćierzyńską było. Iákoż kto uważy eo się przez tę Świętą dobrego stało, przyzna to że iey Najswiętszey Panny opieką wielce pomagala.

Nauka trzecia. Iáko szkodliwe jest choć iednego złego człowieka y najlepszemu towarzystwu. Ta Święta tak dobra, tak o honor Boski żarliwa, że w siedmiu leciech ná męczeństwo się udaga chęciła, pod taką w iakiey była obrona Najswiętszey Panny zostająca, a przecię odmieniła się we zła, iáko samá o sobie świadczy. Tylko z rad, że w dom Rodziców iey, lubo iey wielce swiętobliwie wychowanie dających, wzięciła się była iedną krewną niewiaścá bardzo swiatowá, która iey nie nigdy dobrego nie przyniosła. Ani powiedziála, tylko o strojach, o marnościach świeckich o przyjaźniach. Zachował ei iá Pan Bog od cięższego czego, ale iá wielce była popłowala owá niewiaścá, y dla tego iáż Święta upomina bardzo Rodziców, aby pilnowali kto do ich dziełek chodzi, &c.

Nauka czwarta. Iáko intencyom, dobrym zamiętom, usiłowania ná chwałę Bożą, wszelkie opresye, sprzeciwienia się wychodzą często ná większe pomnożenie, utwierdzenie. Klatzycow męskich 32. białogłowskich 201 wystawiła Teresa Święta, cierpiąc niewymowne przeszkody od miast. Xiążąt, Duchownych &c.

Ná Niedziele XX. po Świątkách.

Iezeli który fráfunek, kłopot ná świecie jest wymowny y polstowania godny, pewnie ten sam iedyny, który máją Rodzicy o dziełki swoje. Uznawali sam Zbáwićel, kiedy często bardzo fráfobliwych Rodziców nieomieszkánnie cieszył, iáko to y dzisieyszego Krolíka o zdrowie syná swego fráfobliwego, że do domu doysć mu nie dopuścił, aż wprzód syn ozdrowiał. Toż y wielom innym miłosierdzie pokazał. Bo wiedział dobrze, iáko fráfunek Rodziców o dziełki jest wielki, przykry nieznośny. Sprawiedliwy Iob znoził wszelkie przygody, szkody, w dobytках, w trzodách cierpliwie, kiedy przyszło dowiedzieć się o synách pobitych, zaraz

AAAAAAAAAA

powstał

powstał, z żalu wielkiego szaty na sobie podał, nie utulnie płakał. Czemu? bo Rodzicom dzietek najcięższy strasunek. Y dla tego Rodziców, których nie dotykają z dzietek przygody, równa P. Bog do strusia okrutnego ptaka, czy zwierza, który wyłagłszy dzieci swoje, one porzuca *Filij populi mei, sicut strutio crudelis*. Skarżyło się raz morze, że po grzbiecie jego jeżdżą, wiosłami je krąją, okrętami, galeriami przyćiskają, aż mu się Prorok wstydić każe za ten jego lament, a to z tej przyczyny, że nie rodząc, nie mając dzieci, a przecie boleć, iakoby to tylko uszodziło samym Rodzicom, boleć, frasować się nad przygodami dzietek swoich. Inne strasunki zawstyżenia godne. Zgad nauka dziatkom, aby przy namniey same z siebie nie dawały przez złe obyczaje swoje, okazyi do żalu Rodzicom, jeżeli ich swemi chorobami, przygodami trapią. A że przytym y Matką Oyczyzná boleie, dla niezgod synów swoich, aby za nie Paná Bogo prosić, y za upamiętanie niezgodnych, żeby w pokoju róz Matką z dziatkami swemi spoczywała, &c.

II.

Człowiekowi choć y ostatnia godzina życia jego, staie się pierwszą, kiedy w nieg Paná Boga y łaskę jego znayduje. Syn Krolika w Kafarnaim choruiącego, już poczynął umierać: *Incipit chat mori*, więc godzinę ostatnią życia żyć począł, kiedy Paná Jezusa na zdrowie swoje znalazł. Łotr na krzyżu w ostatnią godzinę albo moment życia swego zawołał. *Domine memento mei*, iaż kiedy ostatniego Duchá miał wypuścić o Krolestwie wiecznym myśleć począł, y myśleć znalazł je. Ostatnia owa godzina, była iemu pierwszą do dostapienia zbawienia. Ktożkolwiek godzina jest kiedy w nieg kto Boga y łaskę jego znayduje, pierwsza jest. Chánánevská białogłowa krwia długo płynąca, przypadły z tyłu do nog Paná Jezusowych. *Tetigit simbriam vestimenti ejus*, Mat. 9. ostatniego królu szaty Jezusowe się dotknęła, a jednak zupełnego zdrowia dostąpiła. *In Christo nihil extremum*, mowi Chryzolog S. Pan Jezus o czuyności swoich ku sobie dyskuruiac, mowi: *že blos gosláwiony ten, ktoręgo znaydzie Pan czuiącego o wtory strazy, y o trzeci, a pierwszey czemu nie wspomina, bo y wtora y trzecia y ostat-*

y ostatnia, staie się pierwszą temu, w ktorey kto łaski Bożey do-
stąpi. Żydzi pierwsi byli, stali się ostatniemi, poganie, my, *no-*
vissimi staliśmy się *primi*. Podziękujemy, prosimy, o tak szczęśli-
wą godzinę &c.

III.

Każdy niech rozumie, że iakby tylko jeden stał na sądzie
Chrytuśowym, i bo ich *millionami* stanie. W Ewangelii S.
dzisieyszey, *unus oblatus est*. jeden stawiony dłużnik; bo tak tam
káždego przetrząsa, upatrza, dōyrza, iakoby tylko jeden stał.
Wieleść stawionych nie ukryje, nie zasłoni, nie utárníkogo, káždy
będzie iako jeden. Niechże się wczesnie iak jeden sprawuje, go-
tuie, &c. &c.

IV.

Ewangelia Święta dzisieysza stawia nam syna młodziuchnego u-
mierałego, y Pána Oycá który był Krolkiem, za nim o zdro-
wie do Pána się wstawiającym. Co to jest, że tak częste wzmian-
ki w Ewangelii świętey o młodych umierających? Tak owo a-
my na niedzielę XV: syna umarłego w młodości, z którym māt-
kę wychodząca w bramie potkał Pan Jezus, tak prętko usłyszy-
my o pánience umarłej, tak Rotmistrz za chłopięciem prosi o
uzdrowienie Pána Jezusa. Co też to tym mł. dym ludziom żywo-
tá ukiaca? powiedzieć dziś należy, iż to sprawuje życie niewstrze-
mieżliwe, swawolne, nie rzádem się bawiące. O iak wielu ten
pożądliwości ogień, iak kwiatki w polu goraco słoneczne wárzy,
pali, z tad nápił Pfalmista: *juvenes eorum comedit ignis*. Odtiera
ten ogień naprzód dobrą cerę, urodę, okrásę, przez choroby
zaráźliwe, fromotne, odbiera *vigor*, czerstwość, a nákoniec y zdro-
wie, a uchoway Boże żeby y nie wieczne. Dla żywotá niewstrze-
mieżliwego, nieczystego, wyiawszy dziarki w pieluchách, naywię-
cey idzie z káždego stanu do piekła. Nayświętsza Pánna Benedy-
kcie iáwney nierzadnicy we Florencyi pokazawszy się, mówiła:
corko nie dobra, wiedz o tym, że mniey grzeszacych tym grze-
chem, niżeli ty, wielu bárdzo z tego świata Pan Bog zebrał. Dżis
w Hiszpánii jedno chłopię w ósmi lećciach, dla tego że z siostrą
swoją swawolnie igrało, utonie. W Libeku syn młody w domu
Marki

Matki swoiey nierządnicę chował, straszącą Matkę lekce sobie uważał, wygnany z swoją kochanką z domu, prętko do biedy przyśzedłszy, nożem się dobrowolnie przebił. Inny na samym złym uczynku y zdrowie y żywot y niebo utracił. Nie zliczona rzecz takich co dla tej swawoli, albo pojedynkując giną, albo różnemi przypadkami niszczeni. Wstrzemięźliwości tedy w czystości Kochamy się, bo tacy przedłużają życie swoje, miłemi są u Pana Boga y u ludzi.

V.

EWangelia Święta dziśieysza wystawia nam Kroliká jednego, zapraszającego Pana Iezusa do chorego synaczka swego, którego Pan Iezus bardzo niesmaczno wita, mówiąc: tylko się wam cudów chce, bez których wierzyć nie chcecie, jednym słowem niewiarą, defekt wiary nie podobał się Panu Iezusowi w tym Kroliku, że nie wierzył iako należało w Pana Iezusa, choć miał motywá wielkie do wiary należytę. Po wielekroć żydzi w starym Testamentie gniewali Pana Boga, ale najbardziej na ten czas, kiedy po zlustrowanéj ziemi obiecanej, po zchwaleniu tej od eksploratorów, jeszcze o tej dobroci niewierzyli. jeszcze y na ten czas do Egiptu tęsknili, dla czego zaraz ich chciał karać powietrzem, tylko od Moyzeusza został ubłagany. Przeciż za to niedowiarstwo tylko dwóch do tejże ziemi obiecanej weszło, Izak y Kálep. Páweł Święty powiada, że Poganie którzy prawdziwego Boga nie wierzą, albo y poznanego tak iako przynależy nie czczą, wymówki nie będą mieli, bo sam rozum pokazuje, iż jeden Bog być musi. Było wiele defektów w Apostołach. Veznłach Chrystusowych, przecię o niedowiarstwo najbardziej się na nich gniewał kiedy wstępując do nieba. *Exprobravit incredulitatem eorum.* Węc aby się Pan Iezus na nas nie gniewał o wiarę, o niey następując będą nanki. Teraz tylko podziękujemy, żeśmy do wiary Świętej są powołani.

VI.

Punkt 1. Vtrapienie do Pana Iezusa prowadzi. Krolik dziśieyszy utrapiony, ciężką chorobą śmiertelną synaczka, stracił wszy nadzieję o zdrowiu jego, na wszystkich lekarstwach zawiedziony, u-

Ná Niedzielę XX. po Świątkách: 1949

ny, udáie się náostátek do Pána Iezusa. Nie pomysliłby był o tym nigdy, gdyby nie tá przygodá: Ipytałby się był o Pánu Iezusie, nie wiedział drógi do niego, ále chorobá do wšzytkiego powodem była, y poszedł do Chrystusa, y tynowi zdrowie otrzymał, y w Chrystusa uwierzył.

Punkt 2 Vtrápienie y przygodá unižánie się bez przyczyny. Ze tego utrápionego Oycá názywa Ewángelija Święta Krolikiem, *Regulus*, czemu nie Kroleem, podobno dla tego, że mále iákies miał Krolestwo: áleć wieleich jest co się zowia Krolámi, choć mále Páństvá máia. Inna duchowna przyczyná, gdy mu się wšzytko dobrze powodziło, gdy obfitował w pomyslné powodzenia, to Kroleem, Pánem, iák przygodá, áž Krolikiem. Wiele ich jest, co chodzą z wyniesioná nád wšzytkich głowá, pełni aukcyi, pyszno, hárdó káza, gdy ich nie utrapi, iák co dokuczy, áž się schyláia, áž káždemu skłániáia. Mowi Psalmistá: że umie Pan Bog upokorzyć pylžnego, ták iáko ránnego *humiliasti superbum sicut vulneratum*; będzie owo Rycerz, Káwáler y tego y owego zázepi, nápadnic, áž ci kto odwážny gębę przetnie, wnet ow stuliwšzy uszy, uchwy- ci się, ręká trzáiz, orężé opulzcza, *humiliatus sicut vulneratus*.

Punkt 3. Vtrápienie uczy wzgárdy swiátá y siebie; Krol sam tylko idzie bez slug, bez dworzan, nie dba o pompe, o politykę, o ceremonie, gdy mu bol, dokucza, gárdzi swiátem, y siebie zá nic niema. Vwážze káždy iáko w utrápieniu máiz się spráwić; udá- way się do Pána Boga, co mu jest bárdzo miło; upakarzay się, gárdz sobá, y swiátem; á ieželi niechcesz, áž *vulneratus humiliare*, czyń wšzytko y w szczęściu.

VII.

Powtore z tad się dziatki podobáia Pánu Iezusowi, bo nie są chciwe: pokažesz dziećięciu zamek, kámenicę, nie náprze się go, iábsłuzko woli. Pokažesz taler á iágodę, iágo ię odbierze; pokažesz wieś, máćtność? do cháłupki od siebie w piasku utypá- ney mieć się přędzey będzie. Czemu? bo są bez chciwosci, lákom- stvá: tákiení nas dorosłych chce mieć Pan Bog, ábyšmy byli w Kroleštwie niebieskim &c.

Bbbbbbbbbbb

VIII.

Krolik w dziśieyszey Ewangelii Świętey do Pána Jezusa przypada, prosząc go, aby wstąpił do domu iego y syna umierającego uzdrowił. Nie przyjął z ochotą Pan Jezus tego Pána, a innego czasu Rotmistrza za chłopięciem swoim proszącego, y pochwalił, y zaraz wysłuchał. Co tey uczynności za przyczyną? bo w Rotmistrzu wielka wiara, y o nieprzytomnym Pánu leżuśie trzymał, że może uczynić, uzdrowić, Krolík nie inaczey tylko ażby był wstąpił w dom iego. Vbliżył wielce wierze w leżuśa, chcąc okiem cudá widzieć y dopiero leżuśowi wierzyć. Nie dobra, nie doskonała wiara, która wyciąga więcej od zmysłów niż od Pána Boga samego rewelacyi. Y z rąk S. Ludwik Krol Francuski, nie chciał iść na oglądanie dzieciątka w Najświętszey Hostyi się pokazującego, mówiąc: ja wierzę bez tego, ośak nie rozumnie oni dyfzkurują. A gdyby też to obcego z innego świata przychodzącego kogo, od niego usłyszeć co się tam dzieje, o niebie, o piekle, &c. Nie podobają się takie prągnienia &c.

Z Żywotów Świętych, z Żywota S. Łukasza.

Każdy Chrześćianin powinien być lekarzem, bo się y Pan Jezus tym nayeśćciey mianował tytułem. Dziśiay Łukasz S. był Apostołem, Ewangelistą, przećię go Paweł Święty nazywa lekarzem. *Medicus noster charissimus*. Ma każdy defektá swoje, odbiera częste szwanki na duszy, leczyć ie codziennie potrzeba. Powtore, każdy nieć powinien stáranie, obliżnim, Rodzicy o dzieciátkách, Pánowie o czeladce, Przełożeni o poddanych, leczyć ich, nápráwować winni, á zátym są lekarze. Co aby pożyteczniey czynili, niech będą *charissimi*, to iest, pełni miłości, łagodności, słodczy, więcej tá spráwi, nápráwi, niżeli ostre, gorzkie surowe nápomnienia &c.

Druga.

Dziśieyszy Święty Łukasz był *Comes peregrinationis Sancti Pauli*, był kompanem, towarzyszem, wzytych drog Páwła Świętego. Z kąd się godnym stał tak wielkiey kompanii? ze trzech przymiotów. *Pierwszy*, że był lekarzem, *drugi*, że máláże, *trzeci*, że pisał, z takowemi przymiotami uczmy się przybierać do

towá-

Ná Niedziele XX. po Swiátkach. 1951

towarzystwa, do kompanii. Lekarz dobry kompan to jest, kiedy leczy defekty, upominaniem, przestroga, strofowaniem. Toć mi to przyjaciel, co ná rany defektow przez szpary nie pátrzy, nie pochlebia, nie aplauduje. Malarz Łukasz Święty málował, ále tylko święte obrazy, miánowicie Nayświętšzey Pánny. Dobry kompan, towarzyszy, co święte obyczaje, postępkí, cnoty máluje, rysuje ná tablicy serca przyjaciela towarzysza swego, złych obyczajów málarz strzedz pilno się trzebá. Z pisarza dobry kompan, towarzyszy, kto piše rzeczy dobre, iáko Łukasz Święty. Dzieie Apostolskie nápiśał, ma co dobrego z piśania, z notátow swoich, powiedzieć, co kiedy slytzał, przeczytał światobliwego, powieści godnego. Otoż dobry towarzyszy, lekarz, malarz, pisarz &c.

Ná Ponied: Niedz: XX. po Swiátkach.

Y Z swóego dobrá y z siebie samego czynić dobrze, wielce rzecz chwalebna y pożyteczna, Pan Ociec wczorájszy perwne siła z substancyi swoiey lożył ná chorego syná. Powysłał sług swoich, szukájąc Pána Iezusa, przecię ná tym nie przestájac sam póvedł, sam praca y fátygę podiáł, to to jest y z swóego dobrá czynić pomoc potrzebníacemu, y samego siebie, to jest do rástunku przydájac ochotę, słowo dobre łaskáwe. Czynił to łob spráwiedliwy, udzielał z substancyi swoiey hoynie, obficie udzielał y siebie samego. o czym táž. *Oculus fui ceco & pes claud.* Byłem práwi okiem ślepemu, nogá chromemu. Toż o sobie Páweł S. świadczy, co w onych słowách się pokáznie. *Ego autem impendar, & superimpendar pro vobis.* Já się udzielać y nád to udzielać będę dla was. Vdzielanie z substancyi nád udzielać z siebie samego, á to dáleko chwalebniejszy, záslužniejszy, y przed Pánem Bogiem y przed ludźmi. Zácheulz bogáty, dostátni, wiele bárdzo, bo półowięc substancyi swoiey rozdał ná ubogich. Piotr tylko sieći odstąpił, á przecię w większym respektie u Boga niżeli pierwšy, bo siebie samego Pánu Iezusowi oddał. To to udzielać, dáwanie y samego siebie może každý práktykować, gdy potrzebníacemu dáie rástunek, á przy rástunku y dobrá wolá y ochotę, y łaskáwe oko, Ináczey niektorzy szelagiem ubogiego obdarzá, uciela,

B b b b b b b b b b z

á sloz

á słowem przykrym zasmuca &c. Więcej przykrości z słów, z oką, twarzy zagniewanej, niż pociechy z daru &c.

II.

W Wielkim niebezpieczeństwie jest zbawienia duszy swojej, choćkolwiek bliskim śmierci będąc, o doczesnym tylko myśli żywocie, nie o wiecznym. To jest co się nie podobąło Panu Jezusowi w Kroliku Ewangelicznym, że widząc synaczka swego już poczynającego umierać, nie o duszy, ale o ciele y zdrowiu jego staranie czyni, miało tego coby się miał starać o spowiedniką, o dyspozycyą na śmierć, to on biega szuka lekarza, na doczesne zdrowie. Wiele jest temu podobnych, których wytyka Iakob Święty Apostoł. *Thesaurizantes* ich nazywając *in diebus novissimis*. Iakob 5. gdzieby myśleć potrzeba o dostatkach w niebie, o skarbach wiekujących, u nich wszystko staranie, myśli o dobrym mieniu, o zbiorach, o substancyi światowej &c. O iak inaczej y chwalebniey sobie postąpił Iosif na krzyżu, który ani słowem się odezwał do Pana Jezusa o uwolnienie, o zdrowie, o życie, lecz wizytka jego myśli była o taknym świecie, o sądzie następującym, iakoby mu się tam ciwłościwym stawił. *Domine memento mei, dum veneris in regnum tuum*. Tey y takowey przed śmiercią, dyspozycyi uczył przykładem swoim Zbawiciel, kiedy *factus in agonia prolixius orabat*. poczynając umierać, modlił się dłużej, nie bez lękania, boiaźni, czemu? stając w oczach sądy przed Káisafem, Herodem, Pilatem, miał być stawiony, sądzony, lęka się, stracha, modlitwę czyni. leżeli niewinni, Święty, á tylko na sąd mający się stawić to czyni, á iako grzesznym winnym, lękać się nie trzeba. Kiedy zaraz po śmierci sąd straszny następuje, następuje wieczność, á niewiedzieć czy zła czy dobra &c.

III

K To się winnym czuie, niech nieczeka że go zapozwają. Miżeranie się dostało dłużnikowi wczorąyszemu: á drudzy lubo z nimi także rachunki się działy, szczęśliwie wysli; bo tamci wprzód się stawili, uprzedzili. wyznawając winy swoje, tego zaś aż przywieziono, *Oblatus est unus*. Przybiegajmyż prętko przed tego Pana, nie w ten czas kiedy nas zawołają, przyzwiają, zapo-

zwą.

1953

zwą. Zawczasu. teraz wyznawamy. żeśmy. dłużni, że winni &c.

IV.

V
Mieraiia: ludzie młodo; bo się upiliła, *propter crapulam multi perierunt*, pijaństwo zalewa w młodych *vigor*, czerstwość, siły, zdrowie. Widziemy owo wytzedłszy w pole iako w brozdach między zagonami zatlumione ziarno, nie roście, nie pokaże się, czemu? bo tam wilg: tności wżezki spadek. Tak gdzie się leie, zatlumia: się zalewa rozu: y pamięć, y pocztliwość wszelką, zdrowie nawet. Łódź, nawa; jeżeli w się nabierze wody, grażnie, tonie: : ciało ludzkie jest iako łodzią, nawą, nabiera w się siła wilgorności, grażać, y zapiąć się musi. Wylewające pod czas powodza rzeki, zabierają e domy, zolewają nie tylko to co w domu: znajduje: ale y same domy obalają. Napoje, trunki zbyteczne, pnia: siły, przymioty w człowieku, ale y samego człowieka gubią. Po goraczce každy, zostaje słabość, nog drzenie: po pijaństwie: choć kto wytrzeźwieie, zostają wiele relikwiy złego, z tad potym kołany, zawroty &c. Ale w samym pijaństwie iak wiele przez pojedynki, zwady ginie. Augustyn Święty na kazaniu raz powie: dzał. Znáhsicie wżyscy Cyryllia obywatela y społamełstza i: n: a: w: szego. Oto czego dziśieyszey nocy w domu iego narobiło: syn pi: iany iak bydlę przytzedłszy w nocy do domu, matkę brzemien: ną uciśnał, siostrze zdrowey gwałt uczynił, oycą zabił, drugie: dwie siostry smiertelnie ranił. W Niedzielę pewna miał kázno: dzieiá mowę o nieśmiertelności duszy we Francyi, pewni też tam pi: ianicy byli na tym kazaniu, a potym zszedłszy się do karczmy, rzecze z nich ieden: co to prawiá o duszy, że na wieki żyie, iábym swoię sprzedał, gdyby mi: kto tak wiele dał za nią, iłobym miał po: trzebę do pićia przez całą noc, wnet się ziawił kupiec, ale: z piekła, dał pieniędzy siła, y sam pił, gdy się już pożarli, rzecze: Pánowie wżák kto kupi koniá, y z uzdeczką go bierze? rzekli wżyscy tak. Kupilem ja prawi u tego duszę, toć y z ciałem iá: ko z uzda: mnie należy, y zaraz porwał owego z duszą y z ciałem do piekła. Priacy wżrzymywaycie się, ábyscie y zdrowia docze: snego y wiecznego nie utracili.

Bbbbbb bbbb j V.

V.

O Niewiarę Kátoliká Pan Iezus strofuie : á przecięć záprawdę wierzył, bo kiedyby nie wierzył iż może Pan Iezus uzdrowić, choć y umierającego, toćby go był nie záprászał do domu swego. Aleć dla tego że nie była tam zupełná wiará, słusznie Pan Iezus wiary w nim nie uznáva. Wierzył iedno że Pan Iezus może uzdrowić, iáko wierzył Rotmistrz, który rzekł do Pána : *Dic tantum verbo & sanabitur puer meus*. Wiará niezupełná nie podoba się Pánu Iezusowi. Y tákać to była w Tomaszu, wierzył on o Chryśtusie wszystko, o samym tylko wzmartwychwstaniu nie wierzył. á przecięć od samego P. Iezusa názwany iest niewiernym, *infidelis*. Táka była wiará niezupełná w Apostołách włódzce z Pánem Iezusem spiącym zostávających, budzili go gdy náwalność była, iákoby y spiący nie mogli ich sálwować. Táka niezupełność wiary w Marcie, która czterodniowego iuż cuchnącego Łázárzá, rozumiała iż Pan Iezus nie wskrzesi. Znáyduie się takowalż y po dziś dzień niezupełność wiary. Z Krolikiem wielu grzeźników tożumie że kiedy się zamkną ścianami, piwnicami záslonią że ich tam nikt nie widzi, *nemo nos videt*, á ono wszędzie Bog przytomny. Z Vczniámi w łódzce rozumieją że Pan Bog záśypia, kiedy się drugim szczęści, powodzi, á onym nie, mówią : że Bog spi nad nami, o nas nie wie, o nas zápomniá. Z Mártą nie wierzą drudzy w grzechach zátwárdziali, áby z nich kiedy powstać mieli, y mówią : iáżem iá zgubiony, desperuią. Niechay te niezupełności wiary ustępują w Kátolikách, niech ustępują y w Heretykách, którzy mówią : dośyć mnie do niebá wierzyć w Pána Iezusá, trzeba y wíszviko wierzać, co ten podał do wierzenia. Ináčzey iá o Tomasz będą *infideles &c.*

VI.

Punkt I. Vważ co to iest, że Pan Iezus Kroliká z wielką pokorą y usilnością proszácего o zdrowie umierającemu synowi, nie mile przyjmuie y poniekad iáie, iáć mileyby było Chryśtusowi, gdyby był prosił synowi o śmierć, á śmierć dobrá, niżeli o żywot. Warusowi świętemu Męczennikowi po śmierci dostávšy ciá-
ła iego przezacná Mátróna Palestýńska ná imię Kleopátrá, ná część
iego

Ná Ponied: Niedź: XX: po Świątkách. 1955

iego wystawił Kościół, przy poświęcaniu iego przyjdzie z Synácz-
kiem jedynym do Kościoła prosić świętego, áby mu to coby wi-
dział y wiedział najlepszego, u Paná Boga uprosił. Wnet synáczek
przed iey oczymá umierać poczyná, y do końca umárł; tu w lá-
ment mátká, skárzy się ná niewdzięczność Wárá, áż záras Wárus z
synáczkiem uwielbionym pokaże się, mówiąc: nic lepszego uprosić
nie mogłeś ná śmierć łzczęśliwą &c.

Punkt 2. Po czym śmierć smákováć. Náprzód śmierć jest do-
kończeniem grzechow, pćki żyjemy, codzién Paná Boga obrażamy,
y im dáley idziemy, tym więcej przyczynamy. Właśnie iák ow
stary, co w lesie drwá zbierájac, á udźwignąć nie mogąc, coraz
drew przyczyná. *Powtore* Ze nie máż więkźzego dowodu miło-
ści ku Bogu, iákó zań umierać, á zátym y śmierć z iego woli przy-
mować. *Potrzećie.* Przed śmiercią nikt nie jest błogosławiony,
śmierć dopiero początkiem. *Poczwarie.* Pełno kłótni, kłopotow,
ná świećie, śmierć to wszystko kończy.

Punkt 3. Te pożytki uważywłzy y inne w śmierci, náłóż się
prosić o śmierć prętká Paná Boga, á prosić prawdziwie, záraz
się ná nie gotuy, poprawuy życia swego, tak spráwuy káżdą rzecz
dobrá, modlitwę, spowiedź, komunia, iákoby to oślátnia byłá.
Proś Paná Boga o sposoby gotowánia się ná śmierć &c.

VII.

CHce Pan Iezus ábyśmy y dla tego działkom podobnemí byli, że-
by iákó więc mále páchołętá ná náukách, Katechizmách wiel-
ce są powolne, słuchájące, żadney się trudności nie sprzećiwájące,
nie dysputuiące się. Powieź chłopięciu że Trójca świętá jest Oćiec,
Syn, y Duch S., trzy osoby, á jeden Bog? wierzy wszystkiemu,
nie pyta się, á iákóż to? káždy ze trzech jest Bogiem, á jednak tyl-
ko jeden Bog. Powieź temuż, że w Naysw: Sakramencie jest pra-
wdziwie Pan Iezus, że ná Spowiedzi dostępuie człek odpuszczenia
grzechow, że po śmierci jest niebo, piekło, czyścić, &c. wszystko
to przyimuie. Tákiewicz Pan Iezus chce po nas powolności, nie iák-
ko więc owe lubo wyśokie, ále polityczne rozumy, co ná wszy-
tko dysputować się chcą, szperáją, przetrzáfáją. Iżáák dziećie,
miły Panu Bogu, bierze go z sobą Oćiec o pułnocy, idzie z nim ná
gorę,

gorę, wiazankę dREW nieść każe, ná mieytee przyszędzy, każe mu szyć gotować, klękać, naymniey się nie sprzećiwia, nie pyta, á ná co to Pánie Oycze? á com winien? &c.

VIII.

Wielkie dobrodźieystwo Pan Bog nam prawowiernym uczynił, że Wiary świętey y iey artykułow nie záfadził ná zmysłach powierzchownych, ále ná słowie swoim Boskim, boć to zmysły bardzo oszukują. Zda się oku ludzkiemu słońce iáko tálerz, á ono kilkádźiesiąt rázy ziemię przewyższa: zda się iż stoi, á ono ná godzinę więcey niż dwákroć sto tysięcy mil ubieganie. Gwiazdy zdadzą się iák swiece; á są niektóre co kilkanaście rázy nad ziemię więktze. Láska prosta w wodzie zda się bydz złamaná; to ták zmysły oszukują. Ale czy nie był doświadczony Izáák oraz y święty á przećię y ten oszukány przez zmysły: Ezáua zálakobá przyiał, skorki kóźlece osádził był włosámi przyrodzonemi Ezáua, potráwy domowe smákował zázwierzynę: ták zmysły omylają, á słowo Boże, rewelacya Boska nie omylna. Dziękuyemy záz to Pánu Bogu, że nas ná tey ufundował &c. y Królik nie pochwalony, że chciał widzieć co oku ludzkiemu nie przynáleży &c.

Z Zyratow Świętych.

Święty Ian Kánty dziśieyszy, te nam podáie náuki.

Pierwsza. Iáko kto ubogiemu dáte, nie tráci. Ten ieszcze w młodych lećiech studentem będąc, siedzac u stołu z drugimi, y wzięwszy przed się ná tálerz sztukę mięsa, gdy tym czátem ubogi przylzedł, podał mu iá z ochotą, pátrzą drudzy ná niego, co będzie iadł, znáć nie dostátni był obiad, áż niewiedzieć z kád sztukę mięsa przed nim obacza. Ná Iutrznią Národzenia Pańskie go idąc, potka ná ulicy ubokiego, w puł nágiego, suknią z siebie cozpředzey zdeymie, odziecie go, powróci potym do izdebki swoiey, áż suknią owę znaydzie, drudzy twierdzą, że mu iá samá Pánná Návświeřsza podała, oto dájac ubogim nic nie tráci.

Náuka wtora. Iáko przyznánie się do czego, zásługuie respekt y kompásyá nád winnym. Święty Kánty, częřto bardzo do Rzymu pielgrzymkę odprawował, y gdy go pytano o przyczynę, poniewáz on práwá tam z nikim nie wiodł, áni się o Beneficia stá-

rał

1957

Nauka trzecia. Iako na początku, wszelkim niesmąkom niechęciom zabiegać trzeba. Ten Święty będąc Doktorem, Nauczycielem w Przestawney Akademii Krakowskiej, iako to bywa przy dysputach, kontrowersyach uwieść się trafiło słowem gorliwszym, stojąc przy sentencji swojej, przy swoim rozumieniu. Nazałtuz zaraz obiegał owych z którymi kontrowertował, przepatrzając, błagając, aby w dalsze nie zachodzić nie chęci. Y dla tego napisał był te dwa wiersze na ściąganie w Akademii szkole.

Diffamare cave, nam revocare grave.

Sirzeż się osławić bliźniego: bo odwołać coś trudnego.

C

Ná Wtorek Niedz: XX. po Swiátkách:

Iest to osobliwey cnoty y doskonałości dzieło, aby w ktorey lenocie się kto znáyduie, rad w niej widział y drugich sobie podobnych. Z tey cnoty chwalebny jest Krolík w Niedzielę wspomniany, który gdy się powracał od Pána Iezusa, z odebrania zdrowia syná swego obietnicą, á w drogę czeladka mu y domowi iego zabiegli, pytał się ich o godzinie ktorey się to stało, á to dla tego, żeby im podał okazvą z sobą welpoł uwierzyć w Pána Iezusa, iákosz tak się stało, poniewasz *credidit domus ejus tota*, to to jest chcieć sobie mieć podobnych wielu w dobrym. To właśnie chciał rozumieć Zbáwiciel, kiedy przyrownał Krolestwo swoje, to jest zgromádenie prawowiernych, do gospodyni kwásem ciásto zápráwuiácej, který wšytko záczynienie w kwás, á zátym y smák sobie podobny zámenia. Táka ma byáť w prawowiernych zápráwá, ieden drugiego przykládem dobrym, náuká upominánie ná dobrego przemieniáť. Pán Iezus býdác sám synem Božym, chciał mieć y prawowiernych synámi Božymi, wšytkim w niego wierzácym dáť moc, *dedit illis potestatem filios Dei fieri*, y pácierzá tákiego náuczył, který poczyna od słow, Oycze náš, gđzie spólnym Oycá swego wšytkim z sobá czyni prawowiernym. Páweł Swięty iáko mány w dzełách Apostolských, odzywał się z tym, iż prágnę áby byli wšyřcy do Chryřtusa náwroceni, tákiemi iáko y ja. *aktor: 4.* Zbáwiciel wyřelájac Apostolow swoich ná wšyřtek swiát, między pogánow, tyránow, poteniatow wielkich, tak do nich mowił: Oto ja was pořelám iáko owieczki między wilkow: á iák się nie báł Chryřtus, żeby ři wiley nie pořarpáli owieczek? nie báł: bo wiedzál iż oni wilkow mieli przemienit w owieczki, y uczynit sobie ich podobnych. Stáraymž się o tákowá cnotę, zářliwořť, co umiemy, co můžeme, tego wšyřtkého drugih uczeřtnikámi czynmy &c.

II.

Dobrze řwiatobliwořť žywotá náylepře bierze řwiádecťwo, z cnot, z uczynkow dobrych. Uczniom imieniem laná Swiętego pyřájacym się Chryřtusa, iěželi on byl Mesiřaszem czyli nie,

kaže

Ná Wtorek Niedź: XX. po Świątkách 1959

każe opowiedzieć dzieła swoje. *Dicite ioanni ceci vident, &c.* Po-
wiedźcie Janowi, ślepi widzą, chromi chodzą &c. Oto uczynkami,
dziełami przedziwnymi manifestuje siebie Pan Iezus, to navleptza-
probą, dowód świątobliwości. Zbawiciel dając naukę Vczniom
swoim, iako się mają w życiu swoim sprawować, mowi tak. Nie-
chay będą biodra wasze przepasane, a pochodnie gorące w rękach wa-
szych. Przez przepasane biodra, rozumieć się ma wewnętrzna sa-
memu Bogu wiadoma świątobliwość, umartwienie &c. przez po-
chodnie, dobre uczynki, cnoty powierzchowne, świątobliwości
akty. Chwaląc Duch Święty *Proverb: 8.* Mątrone jednę, to w
niej osobliwie upatruie, że y wewnętrznie y powierzchownie była
dobrą świątobliwą. *Quaerit lanam & linum.* w reku iej y w sta-
raniu len y wełną. Lniane odzienie bywa w spodnim zażywanu,
wełniane po wierzchu, ta tedy dwoiaka odzieża, chciał mądry Sa-
lomon oznaczyć, iako Mątroną ową y wewnętrznie y powierzch-
ownie była y żyła świątobliwe. Iako wewnętrzne nabożeń-
stwo, bez powierzchownych dobrych uczynków, tak powierzchow-
ne dobre uczynki bez wewnętrzney świątobliwości nic nie są.
Omnis gloria Filiae Regis ab intus. Obaczywszy na gorze Tabor Piotr
Święty chwale, ozdobę, splendor Przemienionego Pána Iezusa, za-
wołał: *Bonum est nos hic esse, faciamus &c.* O iak dobrze nam
tu bydz. Bá Piotrze Święty czemu tak prętko odstępuiesz od o-
glądanego dobra, tylko słowo jedno wyrzekł, *Bonum est*, aż zaraz
faciamus, czemu nie ogłaszał iasności niebieskiej, roskoszy, uciech
rozśnioney twarzy, szat wybielonych &c. bierze się nątych
miał do czynow, dzieła, roboty, pracy, wiedząc że ta wielce po-
trzebna, y miejsca świątobliwość bez uczynkow nie po mo-
cna &c.

III.

L Epszá iest widzieć się, łączyć z Panem Iezusem przed śmiercią,
niżeli dopiero po śmierci. Dobrze bárdzo Krolík prosi Pána Ie-
zusa w te słowa: *Descende priusquam moriatur filius meus.* Przydź,
niżeli umrze. Do kogo za żywota nie przydzie Zbawiciel, albo kto
go sobie żyjąc nie zwabi, y o niego nie dba starać się, będnego miał
po śmierci, ale naciako Zbawiciela, lecz iako sędziego. O iako do-

CCCCCCCCC

brzo

brze postąpił sobie Krol Niniwitow, który usłyszawszy od Proroka o zapadnięciu się miasta, nie czeka aż się Proroctwo zysci, aż kara Boska nastąpi, *surrexit de solio suo*, wdział na się włosiennicę, usiadł w popiele, wolał zawczasu ubiegać Pana Boga, niżeli karą nie czekać. Iest co uważać, co Prorok *Amos* mowi: *Va desiderantibus diem Domini, dies Domini ista tenebra, & non lux Amos 5.* A iako to biada pragnącym Pana. Wszak chwalebna było w Pawle S. co mowił, *cupio dissolvi, & esse cum Christo*, pragnę bydz z Chrystusem, a iako tam, *va desiderantibus*; ale dobrze pragnął po śmierci P. Iezusa Paweł, bo go miał przed śmiercią, kiedy od niego obalony, upadł. Nie trzeba mu się było obawiać po śmierci Chrystusa, którego przed śmiercią doznał y uczuł na zbawienie swoje ręki. Dobrze upomniał Iob *sprawniedliwy, iudicare coram Domino, & expecta eum. Iob 35.* wprzod siebie pilno rostrząsniy, wprzod się osadź za żywota, oskarz przed Panem Iezusem, a dopiero bezpiecznie go czekay: *Qui ad extremum ejus iudicium venit, non iam coram illo, sed ab illo iudicatur. S. Gregor: Ec.*

IV.

MSzey S. słuchać: iak wielki pożytek? między innemi, tak wielki, że się ofiarowaniem na niey, wypłacać możemy, za niewypłacone z nas samych długi nasze. Dłużnik w Ewangelii świętey zginął, że nie miał czym oddać. Y my takiemiśmy dłużnikami, nie mamy czym się wypłacić: ale iest przy Mszey S. każdey, ta za nas iest, ofiaruiący się Iezus. Tym że się wyplacamy, tym się wykupujemy, y ta niech od ta między innemi intencya nasza będzie. Oycze niebieski Iezusa syna twego, za siebie ofiaruięć &c.

V.

Nie podoba się P. Iezusowi wiara niezupełna, nie podoba y proznująca, a ta iest takowa, kiedy człowiek co dobrego czyni, nie tak z wiary w P. Boga; iako z potrzeby, z zwyczaju, respektu, że nie może inaczej, naprzykład, niezgrzeszy, bo nie ma iako, nie krádnie, bo przestrzegają, nie upiie się, bo nie ma za co. Idzie do Kościoła, bo też y drudzy idą, spowiada się, Komunikuie, boby go norowano, daje ialmużnę ubogiemu, bo mu się náprzykrza. Inaczej *sprawniedliwy, iustus ex fide vivit, iako mowi Apostoł, wizer-*

tko

Ná Wtorek Niedz: XX. po Świątkách. 1961

tko z wiary czyni, idzie do Kościoła w Niedzielę na Mszę S., bo wierzy w Kościół, słuchać Mizey S. rozkazujący, nie zgrzeszy, nie ukradnie, bo wierzy że się to Panu Bogu nie podoba, a on go obrazić, rozgniewać niechce. Ma sposobność do złego uczynku, nie odważa się nań, bo wie że Bog jest wszędzie przytomny, choć go z ludzi nikt nie widzi. Modli się nabożnie, bo przez wiarę wie, iż na modlitwie z Panem Bogiem się rozmawia, kłania się Pánule-
zusiowi w Nayśw: Sakramencie, bo wierzy że tam jest rzetelnie obecny. Y to to jest *ex fide vivere*, wszystko z wiary czynić, iá to jest, y takowa wiara *actualis* iáko mówią Vczeni, różniáca się od tey, która się zowie *habitualis*, takowa jest y w dzieciách, y od rozumu odeszłych. Widziemy owo że y dzieci w lat 4. álbo 5 biał czołem przed Nayśw: Sakramentem, czynią to nie z wiary áktual-
ney, ale że widzą u drugich, álbo z wiary habitualney, iáko y ói co od rozumu odeszli, inaczey doyrzałym, rozum máiącym toż czyniąc, trzeba czynić wszystko z wiary, dla Boga, dla nieba. Tá-
że tedy żyjmy, ábyśmy wierząc dobrze, zbawienia wiecznego do-
stąpili &c., boć też y turcy, y poganie, y żydzi pószczą, spławie-
dliwość, trzeźwość zachowują, ale nie z wiary Chrystusowej &c.

VI.

Plącza więc Rodzicy, lamentują, nárzekają, kiedy im Pan Bog
działki, synów, corki z tego świata zbiera, a częstokroć to Pan
Bog czyni na ich dobro. Widzi álbowiem że się názbyt kochają w
synách, w corkách, átekt wszytek do nich obracają, a o Pána Bo-
gá nie obáją, chce też ich miłość do siebie obócić. Powtore, zaśle-
pia miłość rodziców, że ich grzechow iáko záslugują nie karzą :
iáko to Dawid że się kochał w Amonie, iáko pierworodnym synu,
nie kárał go o káż-rodztwo z siostrą swoią: dla czego strážnie go
zabił, inaczey nie byłoby przyláło do tak surowey exekucyey. Po-
trzebie, sami Rodzice wielekroć grzeszą dla dzieć chćiwie zbie-
rając, drugich ukrzywdzając, lichwiąc, dla tego Pan Bog, bierze
im działki, żeby im odebrał okázya do grzechu. Augustus Ce-
sarz będąc raz na bankiecie u iednego z swoich Senátorow, po-
strzegł, że gdy chłopiec gospodárski słuł kieliszek, kázał go wśá-
dziej ná strácenie, wstawy od stołu, przylzedł do kredensu, y

CCCCCCCCC

wszystkie

wszystkie jego szklane naczynia potłukł, aby nie miał okazy do gniewu y podobney surowości. Podobnym sposobem Pan Bog czyni, zabiera e szkiełka, czączką, dla których Rodzice w wielkichby się znaydować mogli grzechach. Owo zgoła wszystko Pan Bog dobrze czyni, y wie co czyni za co niech mu będzie część y chwala na wieki.

VII.

Punkt 1. Krol: k w Ewangelii S. czego nie czynił, o zdrowie syna swego się starał, sprowadził pewnie wszystkich Medyków, lekarstwa rozmaitego zażył; gdy to nie pomogło, sam się wybrał do Pana Iezusa, a to wszystko aby nie umarł. Czy było co podobnego starania, aby synaczek był dobrym, aby się P. Bog bał? podobno nie było. Światowi ludzie, Rodzicy o dziatki wszystkiego zażywają starania, względem dobrego mienia, względem zdrowia y wszystkiego szczęścia, a iestże co podobnego o duszę? porachuy się tu z sobą każdy o co się pilnie starałz. *querite primum Regnum Dei*, zawsze na ciebie niechay będzie zbawienie, niebo, dobro dusze, toż dopiero rzeczy doczesne &c.

Punkt 2. Sposób najlepszy starania o dusze, udawać się do P. Iezusa, iako to uczynił y ten Krol: k. Gdy wszystkie nie pomogły sposoby, Pan Iezus uzdrowił, uleczył. Taki każdy swoje potrzeby prezentuy Panu Iezusowi: widzisz Panie, tobie wiadoma moja nieudolność, tobie pragnienia moje odkryte, udaway się do ręki y łaski Iezusowej. Iako więc dziecię chodząc poczynające chwytat się coraz ręki, szary, matki, tak ty Panu Iezusowej.

Punkt 3. Udaway się też do Pana Iezusa sam przez się, iako to y Krol: k osoba swoją: nie wyprawuie, którego z czeladzi nie zażywa przyjaciel, ni sąsiad, sam idzie. Dobrac rzecz do Pana, ubogich, Kaptanow, Zakonnikow, ale przy tym y ty sam nie zażyway, spuszczać się na ludzką promocyą, nie zawsze bezpieczna, *personalis actus* każdego w swojej sprawie potrzeba &c.

VIII.

Podobat się Panu Iezusowi iestże w dziatkach szczerosc, prostota, prawda, nie umieją zmyślać, nie umieją oszukać, nie umieją zdradzić. Mowiemy pospolicie: dziecię prawdę powie. Takiey ci szczerosci, prostoty, prawdy, potrzebuie Pan Iezus po wszystkich

kich

Ná Wtorek Niedź: XX. po Świątkách. 1963

kich Chrześcianinách. Wieleich co nie śpią, nie nie wymowia po prostu, wizwiko cbludnie, co innego myślą; co innego mówią. Przekształtować się potrzeba; w niewinność, w szczerość, prostotę dziecinną, według nauki Apostoła, *ist? ist, nie? nie* Duch Przenasw: dwoistego języka zmysliającego dziwnie nienawidzi &c.

XI.

Wielkiey ceny jest wiara nąza przed Bogiem, bo go wielce sławi y wynosi, część y honor mu oddać, kiedy to o nim trzyma, że się jego Najswiętższemu słowu poddać, y rozum swoy podziścić potrzeba. *Pwtore*, Kiedy kredyt daie jego słowom, iewelacyom. Gdná iáka olobá, kiedy co powieda á nie wierzą iey, ma to sobie za dyshonor, za kontempt. Więc kiedy y my bez żadney warpliwosci, oporu wierzymy słowom Boskim, słowom Chrystusowym, wielce tym kontentuiemy, czćimy, iżanuiemy Pána Bogá. Krol, Heto an, ma to sobie za wielki honor, kiedy ná iakiey zacney fortecy wystáwi zwycięską chorągiew, znak tryumfálny za iey chćidowaniem. Rozum nasz jest, to część naywyższa, nayzacniejszy duzć, ten tedy kiedy *captivamus in obsequium fidei* wystáwia ná nim Bog chorągiew, zwycięstwá swego, ná ktorey Michała Świętego háślo piáć się może: *Qua ut Deus*; poddaymy tę fortece násze, niech Bog tryumfuie, któremu część y chwala ná wieki &c.

Z Żywotow Świętych.

Z dzisiejszego Święta przeniesienia Woyciecha S. te mogą być náuki.
Pierwsza. Iáko między innemi szczęśliwościami, jest y tá, gdy się komu dostánie po śmierci leżeć w tym Kościele, w którym za żywota Pánu Bogu służył, Sakramentow Świętych záżywał &c. Woyciech Święty zabity jest w Prusiech, y tám pogrzebiony, przećie chćiał Pan Bog áby z támiad był przeniesiony do Polski, y przeniesiony jest do Trzemeszná, ieszcze y ná tyn máto, chćiał P. Bog áby był przeniesiony do Katedralnego Kościoła Gnieźnieńskiego, áby tám spoczywał po śmierci, gdzie Pána Bogá chwalił, gdzie Msze Przewyśszsze odpiáwował, gdzie owieczkom swoim zbáwienne dáwał náuki. Y to to jest, o którym mówię szczęście mówią czáleń gdzie leżał tám leżał, byle była dłuza w niebie

Prawdą,

Prawdą, ale przecieśz. życzyć sobie każdy powinien w Kościele S. ostatniego głosu Archanielskiej trąby słuchać &c.

Nauka wtóra. Iako cierpieć dla Chrystusa za wszystkie inne dobre uczynki stanie. Woyciech Święty wybrawszy się z Polski do Prus, gdzie pogaństwo całe było, aby tam był nawracał do wiary S. opowiadał imię, puściwszy się tam wiśla z kilką towarzysztw, wysiadł na pewny wysep, obaczwszy ludzi nieznanomych, grubi przewoźnicy, ieden z tyłu z wiosłem przypadzy, uderzył nim w plecy Woyciecha S., który srogi ból cierpiąc, z weselem mówił: choćbym nic więcej nie sprawił, nie zyskał w tej drodze, tylko to com odniósł dla Boga, dotyc mi na tym. Iakoż nie czytamy, aby się na jego kazania kto nawrócił z grubego owego pogaństwa, choć obiegał miasta y wsi, y owiżem nasmiwalo się z tego co powiadał o Chrystusie, o Bogu w Troyey iedynym, już z Prus do Litwy wychodzącego, zabili okrutnie, y ten jego wшыtek zysk duchowny, a iednak wielki. Tak a nie inaczej jest, pracuje wiele, kto cierpi dla Boga. Na przykład choruje kto, y skórzy się, nie mogą teraz do Kościoła chodzić, padierzy siła mówić &c. przyjmuy mile tylko, co na cie Pan Bog dopuszcza, iakobys najwięcej pracował &c.

Nauka trzecia. Ciało Woyciecha Świętego po śmierci, przy lekkości ważne, kosztowne, reprezentuje nam Ciało Pana Jezusowe w Najswiętszym Sakramencie. Gdy Prusacy wydać niechcieli ciała Woyciecha Świętego Krolowi Bolesławowi Chobremu, tylko żeby im przysłał tak wiele pieniędzy srebrą, ilo ciało Świętego zaważy. Ochotny Pan na takowy nakład, posłał sielą pieniędzy, srebrą, więc gdy na iedną szalę ciało święte włożono, na drugą coś nie wiele srebrą, stało się tak lekkie ciało owe święte, iż ie miała łumka przeważyla. Oto ciało święte lekkie jest, y było oraz ważne, drogie, szacowne, przed Panem Bogiem. Co leżyszego nad Hostyą, pod którą jest Najswiętsze Ciało Jezusowe, tak tedy lekkie to co widzimy, jest w rzeczy samey wszystkie nieba y ziemię, skarby przeważająca. Ządziwuy się &c. Naostattek, przystępującym do Ciała P. Jezusowego, trzeba przychodzić drogą purpurową *ascensu purpureo*, to jest z pamiętką męki krwawey Jezusowej

zulfow
nowa
cha S
knem

W
kiem
kow
pilno
bodo
wiem
umier
ludzk
niwle
szy k
nie p
święt
&c. a
doni

W
mi n
zeby
gno
ciąg
ści c
drog
tem
doy
prze
zyki
wzdz

Ná Wtorek Niedź: XX. po Świątkách. 1965

zuszowey, ktoreykolwiek tajemnice, albo biczowania, albo koronowania &c. Ordoná Cezarzá przychodzącego do ciała Woyciecha Świętego Krol Bolesław prowadził, usłaną czerwonym sukniem drogą z Poznania aż do Gniezna &c. &c.

Druga.

WOyciech święty ktorego przeniesienia dzisiaj do Gniezna odprawuie się pamiątka, po śmierci stał się dla nas Polaków lekkiem, kiedy ciało jego bardzo mało ważyło przy okupie od Prusaków, iako wiadomo z Historii. Otaki y nam trzeba starać się pilno, bydź po śmierci lekkimi, nie zanościć ciężarów na duszy, albowo czytać, albo uchoway Boże do piekła. Zwyczajnie więc mówimy, nie czyń ciężko duszy swojej, ten zaś ciężko czyni, kto umiera długow nie zapłaciwszy, dobrami tego świata z krzywdą ludzką się obłożywszy, Kościołowi, bliźnim dożyć nie uczyniwszy. Uchoway Boże z temi ciężarami umierać. Najczęściej bowiem kto tak umiera iako Pan Iezus nagi, przy którym nie cudzego nie przylgnęło, przeszkody żadney nie mający, y tylko samę Najświętszą duszę Oycu swemu polecający, także umierać pragniemy &c. abysmy lekkimi będąc od ciężarów tego świata tym śpieszniej do nieba wylecieli &c.

Ná Szrodę Niedź: XX. po Świątkách.

Wielką łaskę y dobrodzieystwo pokazuje Pan Bog ludziom młodym, kiedy ich wcześniej z tego zabiera świat, aby się gorzejmi nie stali, *Raptus est ne malitia mutaret intellectum eius*, Zabrany jest żeby śnać złość tego świata nie zepsował go. Świat ten jest in maligno positus, im kto więcej się na nim bawi, tym więcej złego zaciąga, więc prędey się z niego wyprawić, jest się po wielkiej części od jego złości y zaraży uwolnić. Bywa to że ogrody, sady, przydrodże, przy gościńcu będąc, mają y drzewa z fruktami nad płotem ogrodu owego wiszące, coż czyni sadownik? choć ielse nie dojrzałe zrywa, żeby śnać na chciwą, łakomą rękę podroźnych, przemieniających nie przychodziły, nie przynosząc mu takiego pożytku iako dojrzałe, woli przećić mieć iaki taki. Takie to Pan Bog widzi tego y owego nad drogami nieprawości wystawionego, aby

D d d d d d d d d d go iá.

go iaka okazyá zła nie zepsówáá ná przepáść nie porwáá, zprovádza go weześnie ze złey drogi, lubo mniej chwały będzie miał w niebie. Takci się stáło z owemi przy Narodzeniu Páná lezuśowym pobitemi działkami ; gdyby były doczekáły lat 30. , podobnoby też z drugiemí żydami wołáły były, *crucifige, crucifige*, ukrzyżuy, ukrzyżuy. Wiécy to częłto widziemy, że młodych, bystrego, obrótnego dowćipu zábiera Pan Bog, y dla tego zwyczajnie wiódząc kogo przed láty zbyt rozumnego, mowiemy, nie uchowa się to,. Y tu Pan Bog upátruie, ieżeli w młodym tak bystry rozum, coź dálej ? iákże óń tym rozumem wykřęcać drugich. y podchodzić będzie, lepiey go weześnie zábrać: Owo zgołá, dobrze wšzytko Pan Bog czyni:

II

K Ogokolwiek P. Bog pořtánowił ná iákim urzędzie zwierzchności, iákó to Páná nád poddánemi, gořpodárzá nád czeladká, Rodzicow nád działkami &c. niechay się niespodźiewa záżywać wečasá, wygody, delicyi, odpoczynku. Pokázal to lan S. , który będąc przełożonym nád Vczniámi swymi, tam zostáie w więzieniu, *in vinculis*. Vczniow wypráwuie do Páná lezuśá, áby go poználi ; nie stára się o sobie, o wyzwolenie swoje nie myśli, byle się tym dobrze działó, których miał ná głowie swoiey. W teyći wšzytkim Przełożonym trzebá byđż dyspozycyi, sobie niewczás zostáwować, poddánym wygodę obmyřláć. Pan lezus po Vczniách, po Apostolách swoich potrzebuie, áby byli światłościá światá ; *Vos estis lux mundi*. , słońce, mieřiac, gwiazdy řá.

III.

K To się nie ma czym Bogu wypłáćić, niech proři. Ták w Ewangelii řwiętey, řługá nie miał czym pláćić, upařł do nog, prořil, y powiędział mu Pan, odpuřciłem ci iřes mię prořil. Y my ták w řługách nářzych nie mamy czym oddáć, dořyc uczynić: prořmy, miřá to rzecz Pánu Bogu, gdy się kto ořwiádcza z ubořstwem swoim, niedořtárkíem, do řamey się tylko udáie prořby, u martwieć nie, ma pořty, řářmuzny dobre uczynki ; ále tych nie káždy czynić moźe ; moźe káždy prořić, niechay ře proři, áby uřlyřał głos pořćieszny. *Prořites, odpuřciłem ci &c.*

IV.

IV.

Mizerák to każdy człowiek, politowania godny, który tylko ná ten czas do Boga, gdy ná niego trwoga. Czemu to P. Oycá tego, który się stáwił o zdrowie syná swego názwałá Ewánielia S. Krolikiem, *Regulw*, czemu nie cástym Krolew, iáko się więc nazywali, choć tylko jedno miásto, álbo coś więcej máiac. Mowiemy polpolicie, mizernego iákiego widzac: oto człowiek biedny; téż te znáć dáne przezwisko temu, á to z téy przyczyny, że się mizerákem pokázal, dlátego iż w ten czas się dopiero udał do Boga, kiedy ná niego zsmiertelney choroby syná nastąpiłá trwoga. Owa Chá- náneyká iákáże się téż pokázálá mizerazką dla téy właśnie przy- czyny, że się w ten czas udałá do Páná Iezusá, kiedy icy coreczká od czartá opętáná bylá, y dla tego te icy nappierwsze były słowá: *Miserere mei Fili David*, Zmiłuy się, miew politowanie nád mize- razką.

V.

Nigdy lepiej opátrzyć Rodzice dźiatek swoich nie mogą, iáko kiedy ich P. Bogu w opiekę oddáją, y w nim nádzieję wszy- tkę pokládáć náuczają. Tylko Krolík zástynem swoim záwołał do Páná Iezusá, usłwizál głos pieszczony, y upewnienie o zdrowiu iego, *Vade filius tuus vivit*, á iáko żyć nie miał ten syn, ktorego Oćiec P. Iezusowi oddał. Pálmištá Pański opowíáda *Psal. 77*. Co téż P. Bog Oycóm oíobliwego koło synów swoich zálecał, oto to: *Et ponant in Deo spem suam. Et mandata eius exquirant*. Oto niekaż Pan Bog, áby Rodzice skárby synóm gromádzili, áby bogáre má- iętności skupowali. áby domy y pałáce dla nich budowali, áby ká- mienice, rolená nich przytáposábiali, ále áby w Pánu Bogu nádzie- ię swoię pokládali, áby przykazánia iego chowali. Tákowy Oćiec skárbi synóm, dźiatkom swoím, który ich Pánu Bogu służyć náu- cza y iego chować przykazánia. Abráám prowadząc ná sm erć syná swego Izááká, w ten czas naybárdziej iego się zowie Oycem, y synem swoím Izááká bydź przyznáwa, gdy go ofiarować Pánu Bogu umyślil, *fili mi*, po kilkákroć powtarzáiac, nie mogło páść ná myśl Abráánowi, áby ten przestáć miał bydź synem iego, ktorego Bogu ofiarował, áby oddánie go P. Bogu, miáło mu żywo-

Dadadadadad a

14

ta. zdrowia przedłużyć: *Ecce Felicida incruentus redit, & qui immolatus est, vivit*, mowi Zeno S., a iako żyć nie ma Bogu, *immolatus &c.*

VI.

Mędzy defektami wiary, jest też słabość, nieśtateczność, y iednym słowem Wiara wołkowa. Wiele ludzi jest, co są podobni kurkowi na Kościele obracającemu się tam gdzie tylko wiatr wionie, tak y oni obracają się za wiatrem namiętności, paśyi pożytku: y tak z Katołikami po Katołicku, z heretykami po heretycku. Przy Pietrze świętym zwyczajnie malują kura, właśnie, też był takowym, iak na Kościele wietrzny, poki go łaska Duchá Świętego nie napełniała, była w nim wołkowa wiara, tylko co na nią para swoją ziunęła niewiaśta, natychmiast się zaprzął Chrystusa, lubo się przedtym odzywał, że go nie miał nigdy odstąpić. Taka była y w drugich Vezniach, ktorzy się ubóstwem, poimaniem, Męką P. Iezusową wzgorszyli. Wiele tym albo słyszac o takich defektach, w tym, albo owym duchownym gorzą się, że o wierze trzymają. Nie mocna wiara w owych Apostatach, co zwyciężeni namiętnościami swemi, rozpustą ciała, opuszczają Zakony, powołania swoje przebiegają do Lutrow, Kálwinow. Wołkowa wiara y w owych niewolnikach, co od Tatarow, Turkow zabrání, u nich się bardzo często bisurmanią, wiary swojej odstępują dwa razy niewolnicy, y docześnie y wiecznie. Wołkowa wiara y w owych Katołikach, co obietnią na Spowiedzi, poprawę wyrzekają się grzechu, a prętko potym pada się okazyá, ziunie niewiaśta &c. aż miły iako wołk rozpływa się. Więc y w owych tym jest podobna wiara, ktorych owo z Augustynem wstyd bydz dobreimi, między złemi. Wstydzą się bydz wstydliwemi między niewstydliwemi. Pilniez się staraymy o mocną wiarcę, o gruntowną, kamienną. raka, iaka była w Apostole Páwle S. ktory w głos mowił: *Quis me separabit* kto mię odłączy od Chrystusa? ani śmierć, ani niewola, ani utrapienie, ani prześladowanie, a dopieroż ani rozkołz zadna, ani kompania &c.

VII.

Modlić się y pracować potrzebá.

Punkte 1. Nie ochotnie przyiał Pan Iezus Kroliká proszacego o zdrowie syná swego, mowiac mu tylko się cudów nąpierać, &c.

Ná Srzode Niedz: XX. po Swiatkách: 1969

Ście, iakoby rzecz chciał tu ieno też pracować, bez prace nie będą kołace. Tákci jest pracować, robić potrzebá; chcesz postąpić w cnótach Świętych, chcesz zwyciężyć złe nálogi y pásy, łamać się ze złá naturá potrzebá, Pan Iezus y o Oycu swym niebieskim, y o sobie powiáda: Oócie moy pracuie do tąd, y ia. Z kąd one wzywánia do winnice, z kąd ták częste w Ewánielii S. o roboćcie, o pracy wzmiánki, *non coronabitur nisi qui legitime certaverit, &c.*

Punkt 2. Żyć y w dobrym zdrowiu, bydz między roskoszami, pieszczotami nie można. Krolík z konfundowány od Chrystusa, że się o zdrowie syná swego domagał, á przytym go pieśczeni nie chował, bo Kafarnáum w ktorym mieszkał, *locus deliciarum*, mieyscem roskotzy tłumaczy się, iakoby tedy rzecz chciał Chrystus, cud to ieden y wielki, syná w rospusćcie trzymać, á chćieć go mieć zdrowym, upomina zátym Duch Święty. Bly rozgá syná twego, á wybawisz duszę jego z piekła: toć o sobie káždy trzymay nie tráktuy delikácko ciálá twego, áby się nie smáżyło w piekle ná wieki.

Punkt 3. Wiára prawdziwa cudow nie potrzebuie. Potrzebował Krolík cudu, áby był uwierzył w Páná Iezusá, zgánił mu to, bo fundowác się ná Ewánielii Świętey, ná słowie Boskim, ná náuce Kościoła Świętego, dósć potrzebowano, áby kto z támtego świata przyszedł, áby to, áby owo &c.

VIII.

Y To do náśládownia w máluezkich proponuie nam P. Iezus, áby iáko one iákome nie sá w potráwach nie przebieráia. przysmakow nie szukáia, ták y doróśli Chrześćianie byli. Wiele wśzytek czas o swoje stáráiacych się wygody, z ráná zaráz o tym myślá, iakoby rá ábo owá potráwá zápRAWIONA bylá, tymi ábo owemi okryć stół pułmiskámi, tylo y tákicy dodáć zápRAWY, iák by tylko kuchárzami ábo kuchmistrzámi byli, swoiemu żółádkowi służyli. Nie ágáia tych niepotrzebnych stáránia dziatki, co im dadzá to ziedzá, nie fukáia kuchárzow, nie gniewáia się ná Kuchmistrzow, nie háłásnia száfárzow. Náśláduymyż ich, nie bádźmy z owych, *quorum Deus venter est &c. &c.*

Ddddddddd 3

IX.

Wielki pożytek jest z wiary świętej, bo ta człowiek upokarza, a zaś umiejętność, mądrość, dowcip bystry wedle światła nądy iako napisał Apostoł, *scientia inflat*, y tak cokolwiek Herezjarchow było, y jest co wszyscy że się za mędykow poczytali, że o nauce, mądrości, umiejętności swoiey wiele trzymali *er-raverunt à fide*, zbladzi zeszli z drogi prawdy. Bąki, proste niewiały, wieśniakowie stateczniejsi zawżse w wierze, bo pokorni, nie nądęci umiejętnościami świecką. Szczycił się z tego Dawid Psalmista Święty: *Domine non est exaltatum cor meum*, iakoby chciał rzec, dziękuję moy Boże, że nę się nigdy nie wyniosł rozumem moim nad to, co mi jest od ciebie obławiono: *Non sentiebant humiliter*, Aryuszowie, Lutrowie, Kalwini, *Et ideo arreverunt à fide*. *Non sentiebant humiliter*, Piłat kiedy się z Pánem Iezusem wdał w dyskurs, pytając go: *quid est veritas?* co jest prawda? nie pytać było lecz się poddać, przyznać Paná Iezusa záprawdę &c. My inaczej, *humiliter sentiamus* &c.

Z Żywotow Świętych.

W dzień Świętego Piotra z Alkántary.

Piotr Świętego z Alkántary w Kościołach Franciszka Świętego, dzisiay odprawuie się uroczystość. Wielki to był Święty, a oobliwie pracujący o reformę wielu Zakonow, a przytym przedziwnego umartwienia. Nikt się prawdziwiey nie reformuie y przędzey, iako kiedy się martwić, y tą drogą do poprawy przysć Inądnó każdy może. Ale to umartwienie ma być oobliwie Duchowne. Y dla tego każdy ma sobie obrąć na każdy tydzień mąrtwać iaką niedoskonalość, v. g. giewu, zazdrości, ięzyka &c.

Druga.

Ne ma się nam nic przykrzyć ná świećie, dla choyney, słowitey w niebie nagrody. Piotr Święty z Alkántary przedziwnego w umartwieniu, w pokucie, w ośtrości żywota, który obowiązał się ółtu nigdy żadney nie dawać wygoły, pokazał się po śmierci Teresie Świętej, ktorey był zá żywota Oycem Duchownym, y po nocnikiem do Reformy tak światobliwego Zakonu, mówiąc te słowa. *O felix penitentia! qua tantam mihi in celis promerui gloriam*

Ná Szrode Niedź. XX. po Świątkách. 1971

riam. O szczęśliwa pokuta! która tak wielką mi wyjednata w niebie chwałę. O zaprawdę tak! jest tak słowita w niebie Świętym nagroda iż gdyby mogli na nich tamże taki pasc, tegoby najwięcej żalowali, że więcej na niebo nie pracowali, nie martwili się, zachęcajmy się, niech nam nie przykro nie będzie &c. nagrodzi się słowicie, &c.

Ná Czwartek Niedź. XX. po Świątkách.

GDzie jest wiara prawdziwa w Chrystusa, tam y Krolestwo. Poki nie uwierzył w Chrystusa Krolík, poty Krolíkiem *Regulus*, gdy od niego powraca, gdy uwierzył, *sz homo credidit*, tam Krolíkiem, tu Krolem, bo *homo* wedle Doktorow Świętych ná to miejsce znaczy Krolá, Y kiedy ná poczarku swiata P. Bog stworzył człowieka, stworzył go oraz y Krolem *ut praeset*, aby pasc nad wizyrkami kreaturami. Krolestwem iego był Ray skoro od tego Krolestwa odpadł, Krolíkiem jest nazwany. Lecz w árá Chrystusowa, albo w Chrystusa nápełniá ten tytuł, z Krolíka uczyniá Krolem, *credidit homo*. Y to jest co powiedział do twoich prawowiernych Zbawicieli. *Regnum Dei intra vos est*. Krolestwo Boże jest w was. Wewnętrzne to jest Krolestwo, ná wierze Świętey założone. *Fecisti nos Deo nostro regnum, et regnabimus*, nie iáko Krolowie ná ziemi w powierzchownym áparacie, lecz iáko dziedzicowie niebiescy. *Et ego dispono vobis regnum*. Między wielorakiemi obietnicami Abrahánowi uczynionemi od Pa á Bogá, była też y tá. *Et ponam te ingentibus, Regesq; a te egredientur*, postawię cię nad narodami, wyida z ciebie Krolowie, była to mowa o prawowiernych wszytkich, z Abraháma iáko z Oycá idących, sáiąga się to Krolestwo y sáiągać miało y ná nájuboższych, y ná nájwzgardzeńszych, wedle tego co mówił Oblubieniec do Oblubienicy swoiey. *Coma capitis tui, sicut purpura Regis*. Cant: 8. Nic słabszego nic podlejszego ná włos głowy ludzkiey, oto z nich każdy Purpuratem, w purpurze Krolewskiey. Wyrażnie otym Izaíasz Prorok. *Vox multitudinis in montibus, vox sonitus Regum*, głos wielkiey gromady przecię głos Krolow ná gorze, nie ná inney tylko w niedie: O iáka wielkość! o iáka gromádna liczba á wszytko Kro-

Krolow. O dzisiejszychci to Świętych mowa w niebie z Bogiem zostających, wszyscy rām kroluia, wszyscy iako Krolowie się odzywają, a to wszystko z tą, że *crediderunt*. O wielka cenā wiary świętey! która że osobliwie z ciągą się do tajemnicy Najswiętszego Sakramentu, wzbudźmy ją w sobie iako naygrontownieyszą, Nayżywszą, abyśmy tego, którego teraz wiara dochodzimy w Sakramencie S. w niebie da Bog *facie ad faciem* oglądali, y z nim krolowali na wieki &c.

II-

Oko wielkiey w Kościele Bożym tajemnicy Najswiętszego Sakramentu, bezpieczniey bydź ślepym, nie widzącym, niż widzącym. Ofuknął się Pan Iezus na Krolikā, cud od niego widzieć pragnącego. *Nisi signa & prodigia videritis &c.* Tylko się wam widzieć chce cudow &c. Godni takiego strofowania wszyscy, którzy dla tego, że nie widzą co się zamyka w Najswiętszym Sakramencie, nie wierzą prawdzie jego uwłoczą. Lepiey tu nie dopomagać się widzieć, iako owo y Święty Ludwik Krol Frāncuski, niechciał widzieć pokazuiacego się w hostyi poświęconey dziecięcia. Lepiey tu oko zamknięte cielesne, a samey tylko wiary otworzone. Ieżeli kędy, tu służy nauka Zbawicielowā. *Si oculus tuus scandalizat te &c.* Ieżeli oko twoie chce tu doyrzeć, przyniknąć, sposobem przyrodzonym wylupić, zamknij, bądź ślepym. Iako ślepy daie się wodzić chłopięciu małemu, iemu drogi swojej konkreduie, zbłądzić się nie obawia: tak y my w tey tajemnicy, daymy się prowadzić, nie chłopięciu iakiemu, ale samey prawdzie przedwieczney, Synowi Bożemu, który powiedział; że to jest Ciało moje, ta jest Krew moia, więcęy tu dokazać może ślepotā. Iako y Samson nie widzący, więcęy dokazał nād Filistynczykami, od chłopczykā zaprowadzony na salā, gdy nia zatrząsnął, y wśzytkich tam zgromadzonych Xiążat y przednich Pānow żywota pozbawił: tak y tu ślepotā cielesna przy oku wiary wewnętrznym dokaże więcęy, że *Vincenti dabitur manna absconditum*. Kiedy Dāniel w Bābilonii więzieniem siedział w izbie pewney wiele okien mającey, ze wśzytkich stron oknā owe pozamykał, iedno tylko ku Ierozolimie obrocone zostawił, przez ko-

re'ku

Ná Czwartek Niedź: XX. po Świątkách. 1973

re ku Kościołowi y myśl y serce swoje kierował. Y my nie ináčey się stáwiaymy przed Najswiętšzym Sakámentem, tylko wšytkim powierzchownym zmysłom dawšzy pokoy, iednym wiáry okiem tu się przypátruymy &c.

III.

Miedzy wielá przemysłów, náboženštvá przy Komunii świętey, może byđz y ten podobny, owemu wzwyż połoženemu, przy słuěhaniu Mízey świętey. To iest wziętym Pánem Iezusem w Najsw: Sakrámenće, wypłáćć się z długow swoich spráwiedliwosci Boskiey. Czego figurá iest, roskazánie Pána Iezusa do Piotrá, áby ná záplácenie trybutu, ryby dostáť, grošzá w ušćiech iey poszukať, dať zá siebie y zá niego. Możemy tym grošzem názwáć słušznie Hostyá Najsw: Císlá Iezusowego. Iáko twoy pan Iezus cudownie położyť grošz on w ušćiech ryby, tak sáмого siebie kláďdzie ná ięzyk, ná serce náše, mowíáć: *mníe day zá siebie, máná wypłacay &c.* Czyámysz ták &c.

IV.

VKráca žyćia ludzkiego y złe Sakrámentow užyvánie, á osobliwie Najsw: Sakrámentu Kíwie y Císlá Iezusowego. Zá časow Páwla S. byľo to že P. Bog káráť zá az niegodnie Komunikuiácych, áľbo choroba iáka, áľbo tež smierćia. y dla tego w tey náuce, ktorá dáie o przygotowaniu się do Komunii S. gďzie mowí: *Probet se ipsum homo, & sic de pane illo edat*, przydáie záraz: *ideo inter vos infirmi multi, & imbecilles multi*, dla tego wiele miedzy wámi chorych, wiele umiera, iáakoby rzec chćiať, iż niegodnie przyšćećniećie. Tož y Košćiol S. przyzoáwa: *mors est malis, vita bonus*, Najsw: Sakráment smierćia iest złym, á dobrym iest żywotem. Obserwowáli nábožni, že po lubileušzách wálnych, ktoré w ięc bywáły w sto lat, 50 náštapowáły częšćto powietrza, choroby smierći. že to dźiaľo się dla wielu niegodnie komunikuiácych. Ale naywięcey ná to zášlugáťia recydywánci w grzechy ćiešzkie, smiertelne. gdy áľbo w ięc człowiek coraz przyimie Pána Iezusa, á potym postáće mu do złego wráca się ná łogu, žeby dłužey tego bezprávia nie czyníť Sakrámentowi, zábieta go Pan Bog. Y toć iest co owemu Paráľitykowi powiedźiaľ Pan Iezus, ktorego lat 38. w paráľizu ležácego uzdrowíť, *vade & noli*

Eeeeeeeeeee

amplius

amplius peccare, ne deterius tibi aliquid contingat, b. e. s. a. więcej nie grzesz, żeby cię co gorszego nie potkało. Coż gorzszego jeszcze miało być nad to, iako lat 30. w paraliżu leżeć? śmierć tu rozumiał Zbawiciel, a śnać y wieczną za powrotem się do grzechu, dla którego śnać y ow paraliż cierpiał. Więc niegodnemi Komuniąmi nie ukrócamy sobie żywota.

V.

Z Tey okazyi że się Panu Iezusowi wiara w Kroliku nie podobala, mowi się o roznych defektach wiary. Na dzień dzisiejszy mowię że jest wiara uporna, dziwowskiem jednym, cudem. a ta jest w heretykach, lutrach, kálwinach, y innych tego wieku. *Monstrum est* mowi Augustyn święty. Głupiego, izalonego, poczwarnego rozumu jest, nie trzymać się tego Kościoła, który jest od samego Chrystusa, Apostołow świętych, iżto przez lat szesnastu latet zawsze kwitnący, nieustający. *Monstrum est* nie byż w tey wierze, którą Apostołowie dwunastu ich tylko będąc, pozyskali Panu Iezusowi przy swoim ubóstwie, prostocie, Krolow, Monarchow, ich obszerne Krolestwa, Państwa, Monarchie. *Monstrum est*, cudem jednym jest, tey odstąpić wiary, którą millionami Męczennikow Świętych krwią swoją dla niey wylaną zapieczetowało, którą cudá Świętych Bożych utwierdziły. *Monstrum est*, oddalić się od Kościoła tego, w którym niezmierna sukcesya Namieśników Chrystusow od Piotra Świętego, aż dotąd się ciągnie. *Monstrum est*, Chrześcíaninom iakiemi się lutrzy náprzykład byż oświadczaia. Pana Iezusa za prawdziwego uznáia, a przecię słowom tego nie wierząc wyráźnie, rzetelnie, Najświętzego Ciała swego w Przenajświętszym Sakramencie opowiadaiać. Obrzydzmy sobie tę *monstruosam fidem*, podziękujemy iak nayuniżeney dobroci Boskiej, że nas od tego dziwowskázachowała. Kłaniajmy się iako nayspokorniey P. Iezusowi w Najswiętszym Sakramencie y z tych też eudakow, naboznie westchniemy, aby im Pan Bog dał oświecenie &c.

VI.

Gniewa się Pan Bog na ludzkie o niewiarę, obecności swojej wśedzie.

Punkt 1. Krolik z wielką uniżonością w utrapieniu swoim przychodzi do Pana Iezusa, prosząc o zdrowie tyná, zapraszając

iac

Na Czwartek Niedzi: XX. po Świątkach. 1975

iac co przedzy w dom swoy, a Pan Iezus ofuknał się na niego, *nisi signa &c.* Czemu to? wszak się on łagodnym każdemu stawał, wszak po to na świat przyszedł, aby potrzebnych ratował, utrapionych cieszył. Tak jest, przecież tu obrażony, bo ten Krolik tak mało miał wiary, o obecności Chrystusowey wszędzie (ile Bog był) iż nierozumiał inaczej go być u siebie przytomnym, y ratować mogącym, tylko ażby widział, iż wszedł w dom jego. A dla tegoż Rotmistrza owego, co też za chorego prosił wielce chwalił, bo przyznawał, że nie wstępuiąc cieleśnie, mógł być obecny mocą Boską, y słowem iednym uzdrowić. Wyznawayże każdy, że jest Bog wszędzie obecny, nie nie czyń iakoby rozumiejąc, żeś jest utraionym.

Punkt 2. Osobliwie przecie jest obecnym w Najsświętszym Sakramencie Pan Iezus na każdej Mszy S. O Sakramencie Najswiętszym śpiewa Kościół święty, *visibiliter Deum cognoscimus*, widzialnie poznawamy obecnego Boga. Dopierożby zarobił każdy na indygnacyą wielką zdobywając się na żywą wiarę, gdy widzi wystawiony Najswiętszy Sakrament, gdyby miał stać iak umarły nie wzbudzając w sobie aktow miłości, uczczenia, dziek czinienia, &c.

Punkt 3. Pożytek z sławionej sobie obecności Boskiej jest żywot, długie, żyte człowiek, żywa w nim boiażń Boża, żyte w łasce Bożej, nie umiera śmiercią duszną; Krolikowi powiedział Pan Iezus, *vade filius tuus vivit*, syn twoy żyte, żyte człek pięknie, wizytko robi, gdy wierzy, że Bog obecny.

VII.

CHe Pan Iezus, abyśmy się małuczkiemi podobnemi stawiali, przez poufne spuszczanie się na Pana Boga, tak iako się więc spuszczają na Panią Mátkę, na Pana Oycę swego, Spytalż dziecięcią, dziecię, zła kołzulkę matz, nie matz na inną płotną, odpowie zaraz dziecię, i prawić mnie Pani Mátká druga. Rzecz kto dziecięciu, już też iá kołzulká zła, matzże pieniądze na inną, odpowie owo, kupić mnie Pan Ociec, Pani Mátká. Iaki taki z rynku ranno nieśie do domu, to mięso, to iärzynę, toto, to owo: Spytalż dziecięcią? kupiżes też tobie co na obiad? odpowie zaraz, a kupię

Beeeeeeeeee

pić mnie Páni Mária, nagorcie &c. Takiey ci to poufności chce Pan Iezus, abyśmy naśladowali Matny Pána Oycá, Matkę z Páná Bogá dziwnie łaskawych, opatruiących nas. Pan Iezus w Najswiętzym Sakramencie, lubo go nikt nie prosił, obmyślił nam chleb Mayswiętly Ciąłá swego, zamykający w sobie wszystkie przyśmaki, potraw, á nie obmyśli więcey a więcey z rzeczy mniejszych y doczesnych. *Omnem sollicitudinem p oñcientes in eum cui cura est de omnibus.* Bog ma o wśzytkich staranie, ná niego sz się spuszczaemy &c. &c.

VIII.

W iara naszą w tym osobliwie iest szczęśliwa, że wyznawa Bogá wszechmogącego, przyznawa mu moc, władzą, wszechmocność. Nie zda się rzecz podobna, aby ciało ludzkie w proch rosypáne, od prástwá od ryb ziedzone po lat kilku tysięcy, ná przykład toż się wrocić do ciała miało, á przecię że tak iest y hędzie, wiara święta zá pewne trzyma z łobem sprawiedliwym, *videbo Deum in carne hac &c.* A czemu? bo Bog iest wszechmocny, co chce to czyni, zda się rzecz niepodobna, aby chleb ten, który był dopiero chlebem, miał się stać Ciąłem, wino Krwia Chryst uśową, á przecię tak przyznawa wiara święta, bo tego słowom tę dzielność przyznawa, który *dixit & facta sunt.* Miel Filozofowie dawni tak wielki u uczniow swoich kredyt, że im *sufficiebat assertio magistri.* Mistrzem, Náuczycielem naszym iest Pan Iezus, á czemuż mu nie wierzyć? niezbożni Heretycy podobni zydom, *quomodo?* á iako nam ten dąć ciało swoje może ná pokarm. Czegoż się im spodziewać, tylko wielkiey nie łaski Bożey, iakiey doznał Moyzesz wielki lubo sługa Boży, cudotworca y wybawiciel ludu Bożego, zá to że nie dowierzał Panu Bogu względem wyprowadzenia wod z opoki skálifty nie wprowadził zá to ludu do obiecány ziemi, ani tam tam wtzedł; więc my przez wiare naszą bądźmy konfesorami wszechmocności Boskiey, władzy y potęgi iego, &c.

Z Żywotow Świętych, z Żywotá S. Hilaryoná.

I M daley w lará postępujemy, tym się bárdziey do śmierci gotuiąc, umniejszamy ciału naszemu wygod, przyczyniamy u-

mar-

Ná Czwartek Niedź: XX. po Świątkách. 1977

śmierci, z grzechów się uwalniał. Tak czynił Hilaryon S., od lat piętnastu, ostry, surowy, pustelniczy zacząwszy żywot, lubo zawsze w wielkim umartwieniu zostawał, osobliwie iednąk gdy w starość wstępował, więcej sobie ostrosći przyczynał, postów, &c. nie tak iako inni, co zrazu coś poczna, a potym starością się wymawiając, wiele dobrego zaniedbywają. A przeto naśladowmy tego Świętego, który był się przy śmierci, *Egretere &c.* Coż z nami będzie? Święta Teresa ile godzin wybiła, tyle o śmierci myślała, &c.

Druga.

Z Świętego Hilaryona: Opata y Pustelnika, wielkiej świątobliwości, te bydz mogą nauki

Pierwsza. Iako mamy z długich dobrze czyniących, brać do dobrego pobudkę. Hilaryon w młodym wieku będąc, usłysawszy o Antonim wielkim na puszczy żyjącym w wielkiej doskonałości umyślnie się wybrał, odmieniwszy szaty do niego, y tam się przez miesiąc dwa przypatrował jego modlitwie, skromności, uwolnieniu, cierpliwości, obchodzeniu się z swoimi Zakonnikami, y tak cokolwiek w nim było po tym przedziwnych świątobliwości, aktów, z tego modelu początek wzięty. Toć to iec co mówię powinniśmy bydz iako pszczołki zbierać miod z każdego źiołka: widziemy tego, tę, nabożnie się modlących, Miży świętey nabożnie słuchających, skromnie, pocztwie się zachowujących, czynimy toż. Staramy się brać wzor, pobudkę &c.

Nauka wtóra. Bić się w piersi co mamy mieć za nabożeństwo Hilaryon Święty, będąc już na puszczy cierpiał pokusy ciężkie przeciw czystości, y innym cnotom. Coż na to? bił się w piersi mówiąc: że tym biciem y nabością dźia Boskiego z iawnogrzelznikiem nad sobą wzywam, y oraz wszelkie złe chuci z serca mego wytrącam, wyrzucam. Dobrze zaiste powie: dzał Pan Iezus, *de corde exeunt*, z serca pochodzą złe myśli, gniewy, rąnkory, pożadliwości, wybić ie wytrącać biciem się w piersi potrzebą. Zdyimićcie gniew, popęuliwość, nienawiść, chuć, iaka zła, biy się w piersi &c.

Nauka trzecia. Iako tam się czary pospolicie plątają, gdzie
Eeeeeeeeee 3 się

się nieporządne przyjaźni znaydują. Dzieweczkę jedną oczłowi-
waną przyprowadzono raz do Świętego, poznał zkad y powie-
dzał, z tym a z tym młodzianem weszłaś w niepotrzebne przyjaźni,
skłonności, czarom y czartu z tad do ciebie przystęp: zaniechaj
tego, a będziesz wolna. Toć się często z tad trafia, w ktorzym dos-
mu nieczystość, y czarow pełno.

Nauka czwarta. Iako skromnie żyjąc ma z potrzebę wszytkie-
go, bez krzywdy drugiego. Dworzánin ieden Celárski, od nies-
go uzdrowiony ofiarował Hiláryonowi znaczną część złotych, a ow-
do komorki poszedszy, przyniesie mu puł bochenká chleba ię-
czmiennego, ościńtego, y rzecze: kto na takim chlebie przeżłacie,
podárunkow nie potrzebuie. Skromnie żyacy Sędzia, Rzemieśnik,
Mieszczánin, Szlachcic, ma zawiśze z potrzebę, nie zdżiera, nie bie-
rze korupcyi, kto názbyt pie, hula, musi y z tad y z owad ur-
wac. Bywa często Rzemieśnik, Mieszczánin; miał się iako ludzie,
iał się kufia, góspodyni kielizka, a ielczce do Węgierskiego trun-
ku, aż nędza w domu, aż od kámenice odpada &c. *Naostatek,*
iako iest śmierć kráśzna. Hiláryon lat 70. na puszczy mieszkaąc,
kiedy umierać przyszło, zbytnie się lęka, y woła na duszę swoię,
siedmdziesiąt lat sł. żyłaś Pánu Bogu, a wynisć się boisz? Oto du-
szá tak wielkiego Świętego boi się, coż nas grzesznych? &c.

Na Piątek Niedź: XX. po Świątkách.

Z Nák prawdziwey wiary iest, kiedy kto drugich prowadzi do
Chrystusa, żarliwie o ich się stara nawrocenie. Na bożniśtwo za-
duże w czyścju éierpiace, iest także znak n żywey wiary o czyścju, o
ktorym nie wierzą Heretycy. Krolík skoro uwierzył sam w Chry-
stusa, zaraz oto się starał, aby cały dom swoy Chrystusowi pozy-
skał. *Credidit ipse & domus ejus tota.* Takac to wiary dzielność
zaleca Panom Chrześciańskim góspodarzom y Przełożonym Psal-
mistá S. mówiac: *Afferte Domino filij Dei, afferte Domino filios arie-
sum* Prowadźcie do Pána Boga, prowadźcie iako baránki podda-
nych swoich, swoię czeladkę, slugi, dziarki. Ester sławna w Pi-
śmie S. Páni, Pánia góspodynia, w całej Assyryjskiej Monárchii
została, z tad: że w maieyszey fortunie będąc, czeladkę, sluzę,
bnice

Ná Piątek Niedź. XX. po Świątkách. 1970

bnice swoje, do teyże w ktorey sama ćwiczyła się prowadzić swiętość. Tak álbowiem *Ester 4.* prosi áby zá lud Boží przez trzy dni y nocy post był zachwovaný, ja też także z služebnicami meml post trzydniowy odprawować będą. *Ego similiter cum ancillis meis ieiunabo.* Te služebnice były pogánki, niewierne, á jednak ona przykładem swoim do postu je przywiodło. Korneliuszá Rornistrzá Rzymikiego; z tad chwali Pismo *S. Actor: 9.* *Ze erat vir pius ac timēs Deum, cum omni domo sua.* Był mąż pobożny y P. Boga się bojący z całym domem swoim. To to jest Chrześciańska pobożność, wzáleczenie prawdziwego człowieka, Pána, gośpodarzá, nie samemu tylko bytć dobrym, lecz y drugich P. Bogu pozyskować. Przy dżisieyzym zaś mniemy, że dufszc ludzie nabożeństwie wiele ich myśli y o tym się stára, aby jaką dufszczkę z mak czy seowych wybawić, ná to iálmóžny dają ná to umartwienia różne czynią, post odprawuą, dobrze bárdzo, dobre ná to są pragnienia, dobre żádze, bo ieżeli żywych do Pána Iezusa prowadzić jest rzecz pożyteczna, zbawienia a chwałeb a, dáleko bárdziej z czyścić dufszc iedną, álbó więcey wybawienie jest.

II.

S HÁ Rodzicy czynią dla dzieć swoich zdrowia, więcey nie roznie P. Iezus dla zbawienia nášzego. Musiało bytć że Oycu Królíkowi dobrze przedtym zachorował synaczek: slyzał też pownie o Pánu Iezusie zdrowie chorým dawájącym, czemuż się nie udał do niego? oto, że był w ludzkiej kráinie, á on był w Gálilei nie chćiało mu się zá tym dáleko do niego trudzić, wolał go u siebie czekać. To rák y Oycu zá ciężko było dla syná dáleko się trudzić, á Pána Iezusa nie ciężko! Dáleka droga z niebá do ziemi, podiał ja Syn Boží dla człowieka, stał się Człowiekiem dla niego nie przetał áž do koná. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos, do końca ukochał swoich.* Apóstól Jakób má to w liście swoim, *cap: 5.* *Sufferentiam Iob audistis, Et finem Domini vidistis.* Slyśelístcie o cierpliwości Iobá, widzieliście y koniec Páński w Iobie, chwalić cierpliwość á w Pánu y dokončenie. Wielka (iákoby chćiał rzec) cierpliwość w Iobie, lecz nie do končá, bo potym wšytko to co był utrácił, wroćilo mu się, bolesć jego odmieniła się w radosć, żył potym ná swięcie szczęśliwy, wę wšytko obšimacy. Ináčzey P. Iezus.

Iezus. *Humiliavit semetipsum usq^{ue} ad mortem, mortem autem crucis,* aż do śmierci, a śmierci krzyżowej cierpiał, ponosił, nawet y po śmierci. Pytają się Doktorowie Święci, czemu to Zbawiciel umarłszy na krzyżu, chciał y do grobu bydź złożony? leżeli śmierć jego miała bydź zbawieniem narodu ludzkiego, na coż ieszcze było w podziemnie lochy mieć się z Najsświętzym Ciałem swoim, y między trupow ono pokładać. Aleć na to odpowiada złotousty Doktor. *Ut tota officia mortis adimpleret,* aby nic nie brakowało, do wypłacenia tego wszystkiego, co do śmierci należy, że tedy y pogrzeb w ziemi za śmiercią następnie, chciał y tego nie opuścić, aby pokazał, że *omnia mortis officia adimplevit, ze in finem dilexit.* Podziękujemy, bądźmy wdzięczni &c.

III.

Z Aleca się dziś osobliwie do nog Vkrzyżowanego nabożeństwo. Poki dłużnik u nog Pańskich leżał, nie go złego nie potkało: y owszem Páná ubłagał, długu odpuszczenie otrzymał, iák iko-ro się nog Pańskich puścił, y okrutnym na bliźniego się stał, y gniew Pański na się obálił. Zle było oddalić się winnemu onemu od nog Pańskich: ale gorzey oddalić się grzesznikowi od Nog Vkrzyżowanego. Przypádnijże dziś każdy do nich, nie pułchezając się ich z Mágdaleną Świętą &c. &c.

IV.

O Synu Kroliká mowi Ewánielia święta, iż *incipiebat mori,* poczynął umierać: nie umierał, nie umarł, ale tylko poczynął, stać tak dawno poczynął umierać, iákó poczał swawoleć, bydź krnąbrnym, nieposłusznym w domu. Boć to jest co między innymi umniejsza młodym zdrowia, nieposłuszeństwo Rodzicom, ich nie uszanowanie, swawola. iákó albowiem P B g przy czwartym przykazaniu czcącym Rodzice swoje przyobecał przedłużenie na tym świecie żywota, *ut sis longavus super terram,* iákó nieomylnie nie sprawniającym się wedle tego przykazania, ukraca życia. Iák pilnie starał się Dawid, aby Abl'on nie ginął, przy wszystkim wojtku obligował Ioábá, *servate mihi puerum Absalon,* iákókolwiek kostka padnie w tej potrzebie, miećcie na oku dziecię moje Absaloná, nie to nie pomogło, zginął, bo go tego rebena przeciwko Oycu

Ná Piątek Niedź: XX. po Świątkách. 1981

Ozcu zguolił, y życia koniec przybliżył. Bernárdyn S. pilze, iż jednego w lat 18. obieczono, zaráz w oczách wšytkiego ludu, obieczony ošwiat, iákby miał lat 60. álbo 70. gdy się temu wšy-
scy dziwowáli, obíawiono jednému, że tylo lat miał doczekać,
gdyby był Oycá swego szanował. *Deut; 21.* było przykazanie
Boškie. áby nieposłusznego syná Rodźice Vrzędowi doniešli, á po-
tym żeby był od ludu wšytkiego kámieniámi zábity. Zgołá wi-
dzác Pan Bog, że młody, kto się nie dáje náchylić, będąc iešcze
in viridi, což *in arido*, woli go wczesnie sprzątać. Vczćielz się
dziatki, synowie, corki szanowaniem Rodźicow, słuchaniem zá-
rabiać sobie u Pána Bogá ná długie życie *ut sis longevi super terram.*

V.

COć dziwácka wiárę w Heretykách gániemy, ledwie nie wię-
cey takoweyže w nas się Kátolikách znayduje, ktorzy dobrá
wiárę mając złe czyniemy. Y takowá to wiárę słuźnie nazwác
moga, *Fidem scandalisantem*. Nápišal Iákob Święty Apostoł. *Fi-
des sine operibus mortua, wiára bez uczynkow umárta*, może się mo-
wić, *Fides cum malis operibus*, nie iešt bez dusze, czyniá wie-
lu ále ná złe utwierdza we złym gotzey. Utwierdzájac się He-
reticy w błędach swoich, widząc iáwne grzechy tych, ktorzy się
prawowiernemi bydź mienia. Żyd, áni pogánin nie łatwo się do
Chryštufowego Košciola dá przeciágnąć, kiedy u Chrzešćian wi-
dzi dáleko większe grzechy, występki, niż u siebie. Niemáśz
między turkami, żydami, takowych zaboioiw, pílátyk, káleczenia,
niešpráwiedliwošći. Widzą Heretycy iáko my dni święte obser-
wujemy, widzą iáko u nich ináčey, zámkniete w ich miáštách
bramy, nie obaczysz przedaiácych, kupiácych w niedzielę u nas
Kátolikow w świętá, w niedzielę, naywiększe tárgi, zlázdzy, iár-
márki, á po nich náštępujące pílátyki, zaboje, káleczenia &c. Z
tád mowi jeden z Doktorow Świętych. Powiedz mi Chrzešćianie
nie prawowierny, po czym cię mam poznác za takowego, czy
po štroiu skromnym? niemáśz większych wymysłow w štroiách,
iáko u Kátolikow. Czy po mowie? á tu słowá wízeteczne, nie
skromne. Czy po mieyscu? á cębie częšćiey widác w kárczmie
niź w Košciele; inákšza twojá profesya, inákšze życie. Závštydźić

EEEEEEEEEE

potrze-

potrzebą Kátolikom zá wšytko, á popráwić się, żeby się wíarą
dobra z dobremi uczynkami zgadzála &c.

VI.

Syn Krolewski w chorobie: syn Boski w Męce.

Punkt 1. O synaczku chorym wšytko stáranie, o synu niebie-
skim żadne w gorączce prágającego wódkami, limoniárami,
wymyslnemi syropámi chłódzą, zakrápiają: Páná lezusa octem,
mirá, żołącią: synaczka Krolewskiego w zimnie odziewaiają, otu-
lają, ogrzewaiają; Páná lezusa obnażają z sukienki, ożdzierają, ná wie-
trze y zimnie nagiego trzymają. Krolewie ná miękkiy pościeli,
Pan lezus ná krzyżu, w piwnicy przysionku ratulnym. Ciału cho-
rującego synaczka żeby y sypułką nie dokuczała przestrzegają,
prześcieraiają poduszki, pierzyny przetrzaiają: Ciału Páná Iezusa
we orza, sieką, szarpiają, pálcátami, rozgámi, prętámi. Pátrż ná to
ciało przy pręgierzu, pátrż ná wšytkich mieyscách, u Anafzá, Ká-
isafzá, Pilatá, Herodá; pátrż ná mięciuchne podulczeczki pod gło-
wą syná Krolewskiego: pátrż ná cierniową koronę, otaczaiacą
głowę Krolewicá Niebieskiego. O żałosne, oplákané tráktowania!
y odmienne od támtęgo.

Punkt 2. Oćiec sam o syná chorującego biega, stára się, usłu-
guie: Oćiec Niebieski, swęgo naymilszego Syná w męce odstepuie,
utrapionego w ogroycu áż do śmierci, nie ćielży ná prośbę o odda-
lenie kielichá, kielich pić każe we wšytkich rázách frogich, cięż-
szych, ná noclegu u Káisafzá, u pręgierzá, áni się do niego odes-
zwie, áni się zá nim wstáwi, wíszącego ná krzyżu opuszcza, áż
wielkim głósem wołać musi, Boże moy, Boże moy czemuś mię
opuscił.

Punkt 3. Czeladká służy, rozsadzili się ná przemiány do usługi
Krolewicá, iedni z Pánem Oycem poszli, drudzy w domu zostáli,
inni w drodze czekali, w puł drogi, bliżey, daley, *ocurrerunt ser-
vi*, mowi Ewánielia S. Pan lezus nikogo niema z sług, nikogo z
przyaćcioł, nikogo z uczniow do usługi, pomocy, poćiechy ratun-
ku. O moy drogi lezu! gdybym ja był ná ten czas, nápoisłbym był
prágającego, nátyćiłbym ćiebie był łáknącego, odziałbym ćię ziębná-
cego, náwiedził w ciemnicy ędącego &c, &c.

VII.

YTo w działkach náśládowania godna, że są dártnemi, szczeremi, hoynemi. Trzebá było ná puszczy chlebá Pánu Iezusowi, dla głodney rzeszy od chłopięcia wzięto. *Est puer hic unus;* gdyby stáry, nie dałby, ociągałby się mówiąc: mam ja dzieci, żonę. czymże ie posiłę. Tobiasz młodzieuchny, połowę dáie Ráfaelowi dobr swoich. Hermánus dziecię śniadania swego połowę idąc do szkoły dziecięciu Pánu Iezusowi zostáwuje. Działki ná innym miejscu z dziecięciem P. Iezusem śniadaniem się dzielą. Dasz codzieńcom, záraz do drugich z tym biega. Tey dátności chce po nas Zbáwiciel, káże nam icy náśládownić, ábyśmy byli w niebie &c.

VCza w szkołách, że *Actus specificantur ab objecto*. Nim rzecz zacznieysza, szlachetnieysza, wyższa, około ktorey zabáwia się siła náizá rozumna, tym też oná jest wyższa, godnieysza. Wiáry świętey iákie jest *objectum*? Bog, niebo, wieczność, rzeczy niebieskie, *attingit inaccessa deprehendit ignota comprehendit immensa*, S. Bonauent. O iák to rzecz wielka! niechay stánie z iedney strony poganin niewierny, z drugiey Kátolik prawdziwy. Co niewierny o Bogu? oro że bálwan stoi, jest iego Bogiem, oto roskosz ktorey záżywa, jest iego błogosławieństwem. A wiernemu co Bog? niebo, wieczność. Dziékuemy żeśmy do tey znáomości y wysokiey wiádomości, przez wiatę świętá przysзли &c. Nie jest wiáry żydowskiey obiektem Troycá Przenayświętsza, nie jest wiáry Heretyckiey rzetelne prawdziwe Ciáło Pána Iezusowe w Nayświętszym Sakrámenće, ále tylko znák figurá umbrá &c.

Z Żywotów Świętych.

*Z Żywotá Świętey Ursuli y Iedenástu Tysięcy Dziewic,
te mogą być náuki.*

Pierwsza. Iáko wiele náleży ná dobrym przywodzcú, álbó przywodczyniey do dobrego, z wielu o dzisieyszych Pánicnek woysku powieści, to się króciuchno o nich námienia. Ieden z Krolów Chrześciańskich opánowawłzy pewne Krolestwo, y z niego cále pogańki lud wyrugowawłzy, tak płéć męską iáko y niewieściz, osádził ie swojemi żołnierzami Chrześciańskimi, dla ktorych chcąc

EEEEEEEEEE

mieć

mieć y małżonki, Chrześcianki z Anglii zaciągnął tak wiele Pánie-
nek, między ktoremi Viriula przodkowała, znać iáko Corká Krolew-
ska, dla Krolewica w owym nabytym kraju. Gdy tak pomorzu pły-
ną wiatry ich zániosły w inną stronę, do tego brzegu, kędy y náń
którym woyská pogańskie stały. Pogaństwo pánienci one chcia-
ło między się rozebrać, ná złe używanie: á Święta Viriula o-
bróćając do nich mowę, do śmierci raczey męczeńskiej ie pobu-
dziła, niżeli do poddania się w ręce owe pogańskie; wszystkie zá-
tym razem krzyknęły, umierać dla Pana Iezusá wolamy, y tak wszy-
tkie pozábiliane. Oto przywódczyna Viriula, tak dobrze ánimowa-
wała, &c.

Nauka wtora. Ze cierpiąc dla Pana Iezusá, większego czło-
wiek nábywa weseła, niż nie cierpiąc. Oto te Pánienci ná wese-
le ná gody małżeńskie się były wypráwily, áz przez męczeństwo
dostały się ná większe, bo niebieskie, wieczne wesele.

Nauka trzecia. Iáko Pan Bog więcej dba o nápełnienie niebá
duśzami Świętymi, niż o rozmnożenie ludzi ná ziemi. Mogłby to
mówić, czy nie lepiej było, żeby był Pan Bog rotkował wiatrowi
zaprowadzić tak wiele tysięcy Pániecek, ná rozmnożenie Krole-
stwa onego, do ktorego były wezwane, niż oto w nieplodności
zeszły z tego światá. Aleć nie zámnożyły płodem ziemi, zástá-
piły iednak w niebie iedenaście tysięcy mieysc. Vrodzić się z
nich potomstwo májące, kto wie gdzieby się dostało, á to pewnie
wszystkie do niebá poszły. Tego to Chrystus prágne, y po nas nie
ná świećcie, iezelibysmy się do niebá nie mieli dostać. Tak żymy
przeto, ábyśmy go nie uchybili.

Nauka czwarta. Iáko Relikwie kości Świętych, máją bydz w
wielkim poszanowaniu. Opát ieden uprosił sobie ciało u Xięni
Koleńkiej, gdzie te Święte leżą, iedney z tych Pánienci, obiec-
cując ie w srebrną bogatą trumienkę opráwić, y ná ołtarzu po-
stawić. Ale inaczey się stało, w skrzynkę prosta ie złożywszy, zá
ołtarzem gdzieś położył, trwało tak do roku czekájąc obiecánego
Relikwiarzá. Po roku pod czas godzin, áż wychodzi z owego
mieysca biała odziana Pániencia, pokłoniwszy się przed ołtarzem,
wynidzie dále y zniknie. Spoyrzá do oney skrzynki, niemáíz
nie,

1985

nie-
ew-
ply-
nád
ciá-
a o-
obu-
zá-
fzy-
mo-

zlo-
wle-
two
ieba
y to
rowi
ole-
ości
sta-
ę z
wnie
nic
imy

dz w
lieni
ccu-
po-
y, z
nego
wego
zem,
nialz
Ei

αγκά

ręćką nie jest iako slugi, ale raczej nieprzyjacielska. Szczęśliwi Rodzicy nie takowych mając przy dziatkach swoich, w których ręku, bezpieczne jest ich zdrowie, y doczesne y wieczne &c.

II.

ZE to jest prawdą, że domator domem się bawiący, nie styje ty przed ludźmi, y przed Panem Bogiem. Kiedyby był Krolik Ewanieliczny w domu siedział, toby był zdrowia synaczkowi nie otrzymał: wyszedł z domu, oddalił się od swoich, aż otrzymał czego potrzebował. Kiedy Ewanieliczny Rotmistrz prosił o zdrowie zarażonemu paraliżem słudze swemu, tych słów zażywa do niego: *Domine puer meus jacet in domo paralyticu. Panie, sługa mój leży w domu moim paralityk.* Osobliwa w tym słowku *energia, in domo paralyticus, w domu Paralitykiem*, iakoby mu lepiej bydz miało, gdyby był w domu nie siedział nie leżał. Chcąc P. Bog Abrahāmowi wszelkiego dobra nagalić, błogosławieństwowy oso, bliwemi go uraczyć, wynieść mu z domu roskaziue. *Egrederere de domo tua. Wynidź z domu, nie siedź na miejscu, a uczynię cię faciam te in gentem magnam nad wiela nardow.* Pan Bog kiedy się Bogiem oświadcza, niektórych wielkich Pátryárchow, wszyscy ci nie byli domatorami, ale peregrynántami. *Ego sum Dominus Deus Abraham, Isaac, Iacob. Ja jestem Bogiem Abrahámą, Iákobą, Izááką, iakoby y Pánu Bogu ci młszemi, którzy peregrynowali.* Aleć z rad osobliwa nauka, abyśmy światą tego nie poczytáli sobie za dom. *Non habemus hic manentem civitatem, rozumiemy się za Pielgrzymow. Peregrinamur ad Dominum, dom, oyczyną naszą, Niebo &c.*

III.

Wielka jest moc y cená pokuty świętey, żalu za grzechy. Dłużnik obiecuie oddać wszystko Panu, cokolwiek mu należáło. Przez co nie omylnie, iż przez pokutę grzesznicy wszyscy wiele odbierają Panu Bogu: odbierają część, respekt należyty, usługę, powinna samych siebie: ale wszystko to oddać mogą żałując, pokutując. Tak jest dzielna pokutá święta, iż powraca człęká do pierwzey łaski, dziedzictwá, do Pána Boga, samego znouu oddáć. Zażywaymysz tego środka, powracamy wszystko Bogu, y samych siebie &c.

IV.

Młedzy wielą przyczyn, dla których ludzie z tego świata zchodzą młodo, jest też y tá, aby się jednego śmiercią, drudzy strachali, od złego oddalali. Bywa owo że gromada ptaszat śpiewa sobie, świerkoce ná dachu, albo dzewierakim, spuści się iástrzab z gory, porwie jednę ptaszynę, aż wízytkie umilkną, aż się pod strzechę, gąłęzie kryją. Tákci to młodzi, ulią sobie, rospuścią, swawolą, wesołey chwili używają, nádysię śmierć jednego, wnet owi, jeżeli baczni, trwożą sobą lękaia się, poprześtają swawoli. Nikt się nie dziwuie, nie turbuie kiedy stary umrze, wyiawszy swoich, krewnych; inaczey kiedy młody. Y ztąd w Kościele pewnym były dwa nágrobki z jednym nápisem nád starym y młodym, tá tylko odmiána; przy starym człowieku nápisano *simpliciter*, *Et mortuus est*, y umarł, a nád młodym *cum admirationis nota*, z podziwieniem, *Et mortuus est!* y także młody będąc, a przecię umarł! Młodzi że nie dawno ná świat przyszli, nie myślą o śmierci, tylko się zapátrują ná lat 60. 70. trzebá ich tedy umpomnieć, a naybárdziey śmiercią młodego jednego y drugiego Chcąc pokazać Dániel Prorok, kto ziađał potrawy Bogowi Bášlim od Krolá codziennie ordynowane, kázał popiołé posypać páwimét wnocy, a do dnia wprowadził Krolá, y rzekł: *Vide o Rex vestigia virorum, mulierum, puerorum. Obacz Krolu ślady, męszczyzn, biały chłtów, dzieci.* Wnidź tylko káždy do Kościoła, obacz *vestigia*, groby, *Epitaphia*, aż tám y *viri*, y dorosli, y młodzi. Boyże się żebyś y ty z nimi w přetce nie był, a nie ufay w młodości swoiey.

Konkluduiąc Medytácie o defektách wiáry, mowię ieszcze że się znayduie wiára ospála, gnulzná, zániedbála, nie pilnująca tego, czego pilnować trzebá. Kiedy owo gospodarz ospály, nie czuyny, nie dozorny, to też czeládká robi co chce, swawoluie, rospuściue: tak kiedy w kim wiára ospála, nie czuyná, czeládká, to jest zmysły iego tak powierzchowne, iáko y wewnętrzne, myślą co chcą, knuią co chcą, biegáją kędy się im podoba, kędy ich fantazyá niesie. Iáko to náprzykład wiára czuyná, káże pilnować záwíse ná Pána Boga przytomnego, osobliwie gdy się kto modli. Ospála, niedbála wiára w człowieku, áni czasem raz ieden stáwi
sobie

sobie na dzień Pana Boga obecnego, a przynamniemy gdy się modli, ztąd czeladka to jest myśli, imaginacye Bog wie kędy słuchając Mizey S. biegają, krążą, około rynku, polą, tey y owey osoby. Wi-
dzi na sercu czart co nieforemnego. nie czuie, wiara nie sprześciwi
się, odporu nie daie, strofuiac, że się to nie godzi, aż musi za my-
śla nieczystą, aż upodobanie, aż zezwolenie zaśpała wiara, nieczuyna.
Wtrąci się iakie do bliźniego nieupodobanie aż rąkor, nienawisć na
sercu, aż zwadka z nim na myśli, aż tym y owym słowem się ku nie-
mulerce odzywać gotuie Niezábiega wiara, *Sol non occidat super ira-*
cundiam. Y tak się to własniedzieie, iako kiedy owo spi człowiek,
Bog wie czego się nieśni, bo rozum nie pilnuie, toż w czuiącym
się dziecie, gdy wiara nie czuyna. Dla tego napominá Apostoł: *Vigilate & state in fide*, Czujcie wiara; *Vigilate ut non intretis in ten-*
tionem, Czujcie, a nie wnidziecie w pokusy. Czuł dobrze Michał S:
gdy pokusá w niebie między Aniołami powstała, nie dał się u siebie,
y u swojej czeladki rozpościerać, zawołał: *Quis ut Deus? Kto iako*
Bog. Tak każdy kto ma wiarę czuyną, zaraz na każdą pokusę, pod-
niatę, od gniewu, od nieczystości &c, odzywa się, Bogu się to nie
podoba, precz z takową myślą, imaginacyą, fantazyą. Y to to jest
pilnować czeladki swojej, pilnować przez wiarę zmysłów, sił,
pąsy, námiętności swoich, trzymać ie na wodzy &c.

VI.

Punkt 1. Co to jest, że o Mátcie Ewánielia S. przy tym Krole-
wieu chorym nie wspomina? Mátki zwyczajnie bywają mi-
łosiernejsze: tu zaś Oćiec biega. Oćiec się stára, pieczołuię. Przed
Nayświętzą Panną snąć nie były Mátki tak miłosierne, iako teraz,
szły raczey w ten czas za Ewą tyránką na syny swoje, która ich
wszystkich zgubiła, teraz zaś idą za Nayświętzą Panną, która po-
częła bydz zgubionych tych Mátką, od Krzyża, iako tedy ona tamá
miłosierna, tak ich miłosierne poczyniła. Dziękuyże tu każdy Nay-
świętżey Pannie, że od niey się miłosierdzie zaczęło, że od niey
naprawá wszystkim.

Punkt 2. Podobno o Mátcie biegiącej tego chorego syná, y dla
tego nie wspomniono, bo snąć widząc już umierającego, *inci-*
piebat enim mori, krokiem jednym od jego łoszká nie odstąpiła. Fi-
guru-

Ná Sobote Niedź: XX. po Świątkách. 1989

guruie tym Nayświęszą Pannę, która tak się w swoich synách kocha, tak ich pilnuie, strzeże, osobiwie w godzinę śmierci, iż ich bynajmniej nie odstępuię. O szczęśliwy taki kto ma z tey Mátki asystencyą przy śmierci, prosi o to Kościół S. szczegulnie, Modli się za námi, teraz y w godzinę śmierci. Prosimyż iey o tę przytomność, o tę asystencyą nam umierającym &c.

Punkt 3. Snąć też tá Mátka około zdrowia syná dla tego nie chodźiła, bo go za śmiertelnego osądziwszy, chodźiła bárzciey około obrzátku umárłego. Tákci Nayś:Pánnay po śmierci ma stárání o swoich. *Hora septima*, godziny siódmej opuściła gorączká tego syná, siódmeo dnia w Sobotę, dnia Nayś:Pánnay wielu opuszcza gorączká ognia czyścowego. Ten ma przywilej Szkáplerz S., prosimy, áby się y to z námi stáło. VII.

Ale co w máluczkiach nayśczęśliwsza? w cieie żyją, ciáśa nie czuią, żyją iáko Anieli niebiescy ná ziemi od wszelkiey poządliwosci wolni. Ieżeli która nieszczęśliwość, iáko tá, ná która się wiele skarży. Ieżeli dla ktorego grzechu więcey do piekła idzie, iáko dla cielesnego. Dziatki żyją, najmniej o niczym złym nie wiedząc, żadney podniáty nie czuiąc, nie myśląc nic nieprzystoynego &c. Takowey chce Pan Iezus po nas niewinności dziećinney, czystości, wolności od złego, ábyśmy byli w Krolestwie niebieskim &c.

VIII.

Miedzy wielą rzeczy ná Wiary S. zá'ecenie iest y nágradá, záplá-
ta prawowiernym od Bogá náznaczona. A tá iáka y która?
oto, iásne tego po śmierci widzenie y záżywanie w co teraz niewiedząc wierzyli. Wiáta co iest? *fides est, credere quod non vides*, á nágradá zá to, widzieć to *facie ad faciem*, w cośmy teraz nie widząc wierzyli. Ták nie widząc teraz Pána Iezusa w Nayśw: Sakrámentcie, że wierzymy iż tam iest, zásluguemy go widzieć ná wieki. Nie widząc Bogá w Trocy iedynego, á przecię że iest wierzymy, ogládany go ná wieki, y ták *de cetero*. Kiedy Pan Iezus umierał, zástóna Kościelná się rozdzieiła, Prawowiernemu každemu zástóná, *velum* otworzy się, to iest; co teraz widzi *in enigmate*, obaczy *facie, ad faciem*. Ieżeli ná tey záplacie máło, *omnia possibilia sunt credenti*, wšytkiego dokázanie wiára, gory przenosi, morza iey ustę-

Gggggggggggg

puia

puia. Chánancyká przez wiarę dostępne zdrowia corce swoiey &c.

Z Żywotow Świętych, z Żywota Świętego Kápistrána.

Przędziwna jest moc łaski y ręki Boski w odmiánie sercá ludzkiego ná dobre. Świádkiem tego jest Święty Kápistrán, żarliwy Reguły Świętego Fránciszka Oblerwánt, którą to oblerwancyą y tu do Polski naprzód do Krakowá wprowadził. Ten niżej został Zakonnikiem, wielkie trudności czuł, y lubo mu się pokázował sam Święty Fránciszek, do Zakonu swego wciąłac go, lubo przez ten widział ostrzyżoną głowę swoię po Zakonnemu, przeciętz się ociągał, y owłzem gniewał, będąc do tego u Krolá Sycylijskiego wziętym, sławnym, y żonę zaślubioną máiac, ále iak skoro Boska łaska y ręka sercá iego się dotknęła, áż on wśzytek inákszy. Do Peruzá gdy przyšedł, prosząc się do Zakonu, naprzód go probując Oycowie oni, ubrali w koronę pápierową, grzechy iego ná niecy iáwnieysze zápiłáwizy, y kazáli mu tak do domow sobie znáiomych chodźić, z przyaciółmi się swemi żegnáć, wielce innych z nim doświádczenia czynili, wśzytko to wytrzymał zá przedziwną oną przez łaskę Bożą iego sercá odmiáną. Tak to jest mocna ręka Boska, tak skuteczna. Teresa Święta świádczy o sobie, że kiedy iá do Zakonu obłoczono, nie ná nieć cięższego nie było, á potym służyć w kuchni, umiáć, nie weleśszego. Od daymysz my sercá, wole násze, tey ręce y łasce Bożey &c.

Druga.

Z Kápistrána S. żywota, te náuki bydź mogą.

Pierwsza. Iáko trudne jest tego ná służbę Bożą powołanie, kto się do swiátá y márności iego przywiąże. Kápistrán ten, y zacnie urodzony, y przyrodzonemi talentámi obdárzony był, bo ná dworze Sycylijskiego Krolá, w woysku będąc, męcznie przy swym Pánu stawał, przy czym też y do więzienia się dostał, w którym pokazał mu się Fránciszek Święty, y upomniał przez ten, áby swiát porzucił, á ná służbę Bożą do Zakonu się udał. Gdy potym widzeniu do siebie przyšedł, bárdzo się turbował owym swiátá odstápieniem. Drugi raz widział się przez ten po Mnišku ogolonego, ielcze go bárdziey to zátrwożyło, gdy mu się w ubóstwie Zakonnym żyć niechciało, áż po trzeci raz pokazał się

Ná Sobotę Niedź. XX. po Świątkách: 1991

znowu Fránciszek Święty y surowo upominał, dopiero odważył się żonę już zmowioną porzucić. Czemu tak silnego ná niego trzeba było powołania? bo się światem był uwichłął. Kto od iego márności wolny, prętko usłucha głosu Boskiego, nie da się długo ciągnąć, *currit in odorem inspiracyi Boskiej* &c.

Nauka wtora. Iż potym poznać prawdziwą światobliwość człowieka, kiedy wzgardę samego siebie mile przyjmuje. Zakonnicy Fránciszka Świętego, chcąc spróbować prawdziwey cnoty Kápistrána, ubrali go iak błazna, dali mu ná głowę iego koronę pápie-rową, grzechy iego ná niey popisawszy, y tak mu się w miescie sławnym Peruzkim żegnać kazáli z swemi przyaciołami, przyiaciołkami. Iako konfuzya człowiekowi przedtym wziętemu, prezentować się, ná ochydę y pośmiech. Wszytko to ochotnie czynił, y tak był przyięty; to to jest znak światobliwości. Łatwo paćierzy siła mówić, łatwo pościć, łatwo dać iakmużnę, ale znieść kontempt, wzgardę &c. Oto probá sprawiedliwego! &c.

Nauka trzecia. Iako reforma każda, obyczajów naprawá z trudnością przychodzi wiele ma opozycyi. Zá czasów Kápistrána, wszczęła się w Zakonie Świętego Fránciszka, znaczna różnica, gdy za powodem Bernardyná Świętego, ściślejsza zaczęła się Reguły iego Reformá. Oponowali się iey wolniey żyjący; stu pięćdziesiąt Obserwantów, *alias* Bernardynów zápozwaných było do Rzymu: lecz stánał Kápistran Święty przy nich, wywiódł słuszność sprawy, potrzebę Reformy, y z tąd do znáomości wszystkim w Rzymie przyszedł. Tak to kto chce lepiej żyć, nie jest wolen od kontrádykcyi, lecz ná to nic dbać nie trzeba. Náostátek Kápistran mężnym stánał Rycerzem w woysku Chrześciańskim pod Belgrádem z małą garstką ludu prostego, ktorego on sam był zwołał, rozproszył we stu tysięcy Turków, Belgrádu miásta obronił. Prośmy áby y teraz przyczyną swoją stánał przed Bogiem woysk Chrześciańskich obrońcą &c.

Ná Niedź: XXI. po Świątkách.

SAd Boski, iad strážay, y samym sprawiedliwym, což szczerzym; mowi Augustyn Święty, światobliwość niebespie-

Gggggggggggg

czna

czna *si remota misericordia*, jeżeliby do rygoru w ładzeniu przysć miało. Ewangelia święta stawia nam dzisiaj w ołobie Króla ziemskiego rachunek z sługami swemi czyniącego, stawia nam mowę Króla Niebieskiego Pana y Zbawiciela, sąd z każdym przy śmierci odprawiającego. Iako się sadu tego lękali, y sami sprawiedliwi, pokazuie to na łobie łob sprawiedliwy, gdy mowi *Quid faciam cum surrexerit ad iudicandum Deus*. Co nam czynić gdy na sąd Pan powstanie, y kiedy mię pytać będzie, co mu odpowiem. Panny owe mądre, idąc z napełnionemi oleiem lampami do Oblubienic Niebieskiego, żadną miarą prosiącym głupim udzielić go nie chciały, mówiąc; *Ne forte non sufficiat nobis*. A miłe panienki, czegoż się boicie, ułać trochę z pełnych naczyń? Rozumieć się tu mają serca, dusze, olekiem dobrych miłosiernych uczynków napełnione. Szły z temi przed Sędziego Chrystusa, a dla tego bały się cokolwiek ich umnieyszyć, rozumiejąc, że przed sędzią Bogiem *etiam plenissima vasa timere sibi debent a vacuitate*, mowi jeden. Pomieniony łob, aza nie był pełen uczynków dobrych, mowi sam o łobie. Byłem okiem ślepego, nogą chromemu, z młodości rosło we mnie miłosierdzie, a jednak y tey pełności y obfitości oleju dobrych uczynków, nie ufa. *Si mane me quisieris non subsistam*. Gdybyś mię Panie przed czasem zawołał, nie ostałbym się na nogach. Samą tylko pokorą, uniżonością, zawstyżeniem, przed tym Panem popłaca. Serafinow widział Ezechiel Prorok przed tronem Boskim stojących, stali, lecz na twarze tego Pana spojrzeć nie śmieli. *Ve labant facies suas*. Co też to za przyczyna, że owemu odartulowi że nie mając godowej szaty, wszedł na gody Krolewskie, kazano przy rugowaniu kądąny na nogi włożyć. *Ligatis pedibus proicite eum in tenebras exteriores*. Co winny ołobliwie nogi? to że śmiały przestąpić progi Krolewskiego pałacu, śmiałość, presumpcyą w nim skarana. Więc nikt się na swoją sprawiedliwość, na swoje życie nie sputzczay, na samym Boskim miłosierdziu y łasce polegaj &c.

II.

TO nas o prędki upadek do grzechu przyprowadza, że się nie-
umiemy poważać, czymesmy ją. O obrazie jest dziś pytanie,
czyi jest? czyim też jest obrazem człowiek, służna się pytać: jest

obrazem

Ná Niedziele XXI. po Świątkách. 1997

obrazem Boskim, jest reprezentującym Tróycę Przenajświętszą, jest ten, dla którego niebo Pan Bog tak śliczne wystawił, któremu ná usługę słońce świeci, ziemiá rodzi, miesiąc y gwiazdy się obracają: dla niego błogosławieństwo, chwała wieczna. O takósz się z tad trzebá wysoko ważyć. Krol, Pan, Xiażę, nie poydzie w piasku gmerać, w gniou szelagá szukác, galkámigrác, czemuś? bo uważa, żeby to przeciw godności jego było: dáleko więcej przeciw powadze człeká jest grzeszyć. *Agnosce o homo dignitatem tuam &c.* Woła. Leo S &c. &c. III.

W Wielką nie łáskę po wielkiej łáskowości wpadł w dzisiejszy Ewánielii sługá u Páná swego za to, że się upominał u kompaný spoślúgi swego, długi, który mu był winen. Ale o coż się było gniewać? wszák mu wolno było upomnieć się swego, y owszem z winnego niewinnego, z dłużnego niedłużnego chciał uczynić. Dobrze to ále w tym nie dobrze że upominanie się było złe z ránkorem, imperem, záiadłostíá. To jest co w wielu nagány godná, bliźniego chcą náprawić, upomnieć, ná dobre náwieść, ále nie tym społobem, który się funduje ná miłostí, ná życzliwość. Wiádomo wielom, że kto tonącego nieumiejętnie ratuje, ieszcze go bárdziej pograży. Trafia się że nie mądrze wyciągájąc álbo człowieka, álbo bydlę z głębiá, prędczy mu szwánku ábo zguby przy spiełzyć kto może: takci właśnie y w duchownym ratunku, poprąwie korekcyi bliźniego trafia się, że nie rozsádnym nápomnieniem zły ieszcze więcej záwárdzieie, przeto wielkiej w tym potrzebá uwagi y rostrpności.

IV.

Dzisiejsza Ewánielia S pełná jest kłótni. P. się biedzi z sługá wińowaycá, sługá znówu w poślúgę kłóci o dług. P. sługę do więzienia podáie: zaprzedać rozkazuje sługá także kompana swego w rzeczy samey dáwi żonę jego więzi w niewolá podáie, owo zgołá pełno niepokoin; przecięż P. litostíwy, do miłosierdzia się skłania słudze upadájącemu do nog swoich, y proszácemu o cierpliwość odpuszcza. ále sługá ináčzey, mści się krzywdy twoiey, koniecznie dochodzi. Obay daia ná do náuki zbáwiény máterya. P. Krol reprezentující P. Boga, reprezentuje oraz y miłosierdzie Boskie ná winowaycámi ludzmi, á

Gggggggggggg.

sługá

sługą reprezentuie mściwych, krzywdy swej dochodzących. Pierwszy niech nam dodaie sercá, poufale w winách swoich do miłosierdzia Boskiego udawać się, prosić o miłosierdzie. Drugi od zemsty złey nas odwołując, niech podać okazyá do náuki dobrej; zemsty Chrześciańskiej iáka tá ma bydz, z dalszych náuk obaczemy.

V.

EWanielia ná dzisieyszą Niedzielę, pełná jest kłotni, ciemienia, Pan się z sługą białuie, sługą znowu z kompanem swoim, onego dawi, do więzienia sadza. Pełno kłotni, y między námi też, pełno jest niepokoju, zgiełkow, skąd to? oto że nie umieją ludzie w okazyách do gniewu bydz cierpliwemi. Wielka to cnota jest, nie zaraż się ná każdą krzywdę burzyć, miotać. Rádżono jednemu áby nim ma odpowiedzieć urážony wprzód zmowił obiecádo, á to żeby nieco w gniewie opłonał. Dzieci, niewiaś, to jest zaraż się porywać do iádu, do słow. Upominá S. iáko Apostoł: *Sit omnis homo tardus ad loquendum, & tardus ad iram.* Bazyli S: powiáda, że ma bydz gniew u nas iáko pies u pásterzá nád owcami stoiącego, perwie się pies do idącego droga, pásterz zawałá choycám, zaraż pies wraca się. Ták y my zatrzymywaymy gniew, impet, popędliwość. Matki, Mátki dzieć płaczace, gniewiáce się ucitziáią, mowiac, zaraż będzie iábłutko, gruszcetka, poczekáć; to y my ták mowiemy, zaraż uspokoi się, uciszy się, będzie wśytko dobrze. Gdy w Rzymie ná urząd wprowadzono Burmistrzá, rozgi; instrumenta rózne ná winowaycow przed nim niesiono, ále zwiázane; *colligatos fasces*, ná znak, iż iáko się nie zaraż odwiáze to, co jest zwiázáno, ták sędzia, przełożony, nie powinien bydz prędki do karania. Czásu, reflexyi uwagi potrzebá &c.

VI.

Punkt 1. Staw sobie Kościół Chrystusow, w którym Zbáwiiciel rózne, róznym osobom rozdał talentá, jednym 10. 5 3. 2. to jest iednych naywyższych, drugich wyższych, niższych ianych postanowił, iednych áby roskázowali, drugich áby słucháli, iednych przełożonych, drugich poddanych, *quosdam Apostolos, alios Prophetas, alios Doctores*, wśytko idzie ná ozdobę, zálecenie, pozor, piękność Oolubienice Chrystusowej. Podziękuy każdy zá swoje mieysce, w iákim

Ná Niedziele XXI. po Świątkach. 1995

w iákim Cię chciał mieć, w Kościele twoim świętym oddáway mu *ministerium*, usługę ze wszytką aplikacyą &c.

Punkt 2. Nie unos się zazdrością żadną, że kogo z większemi talentami, wiażesz Ciebie z mniejszemi, Bog sam lepiej wie ká-żdego sposobność, *unicuiq; dedit secundum propriam virtutem*, ká-żdemu dał wedle tego, sły, on sam wie co się w kogo wlewa, one-mu samemu wiadomo co kto zasłuze. Wpádniy do nog Pána Iezu-sá, osádz się bydź niesposobnym z siebie do nieczego, ni do małych, ni do wielkich talentów, pros, áby wedle tego cóś dał, y ieszcze z láski swojej dáć postanowił, uczynił Cię sposobnym. Wołay z Apóstólem, nie jestem z siebie sposobny, áni co dobrego pomysleć; dopieroż uczynię: *Omni sufficientia ex Deo*, chárny się ná wšytko pracować, ile z siebie będzie można &c.

Punkt 3. Co jest bezpiecnieyszego, czy nálo, czy wiele talen-tów mieć: Pánu Bogu y to samemu oddać potrzebá, jednak szczę-śliwszy, bezpiecnieyszy zda się, co má málo, poniewaz nie miał więcey ni kt nád tego z dziesiącią talentów, nie był też żaden suro-wiey sadzony, mieli inni tylko połowę, inni część trzecią, dobrze się im powiodło, usłyszeli, *Dobry slugo nád máłym bytś wiernym, nád wiela Cię postanowie*, á ten oddány do więzienia &c. Gardźmy zá tym światowemi dobrámi &c.

VII.

Násładować ieszcze mamy w działkach skromności, pomiárko-wania, w iedzeniu y w pićiu. Te nád potrzebę nie iedzą, nie pią więcey, porywają się zaráz od stołu. Dorośli iák zásić ná owych uczyłach, bankierach od południa siedzą do wieczorá, tkają, leją w się bez miáry. Chłop dosyćby miał ná pułgarcowce piwá, iák zá-leżie do karczmy, do piwnice, y dziesięć mu málo: gorczy tu nád dzieci, nád bydłá. Bestye, bydlatko, wołku wypuszczą do wody, raz ná dzień napije się co potrzebá. Człek, piie do zbytku, do obrzydliwosci. Násładować tedy dziełek potrzebá, nád potrze-bę więcey nie iedząc, áni piąc &c.

z Żywotów Świętych.

z Żywotá S. Nárcessá Biskupa Ierozolimskiego, te są náuki.

Plórnsa, iáko to zázwise było świątobliwych stáranie, áby się lám.

py w

py w Kościele przed Najświęt Sakramentem palify. W Sobotę Wielkonoce, dano znać temu Biskupowi, że do lamp tłustości żadney nie było, dostać też iey trudno było, kazał że on nalać wody w lampy. Pan Bog cud uczynił że się tak iako z tłustością palify, przez co się pokazuje upodobanie w tym Boskie, a oraz y staranie o ogień światobliwych &c.

Nauka wtora. Iako żadna światobliwość nie jest tak szczęśliwa, aby wolna od uszczypkow była, złych ięzykow. Narcissus y rzeczą, y imieniem, kwiatem dla swojej czystości, powinności, a przecię znaleźli się niektorzy, co go probowali, udawali, a to dla tego, że ich swawolne życie karał, ale to niewinnym na większą idzie zasługę przed Bogiem.

Nauka trzecia. Niebezpieczne jest samych siebie przekleństwo, złorzeczenie życzenie tego owego przypadku. Na S. Biskupa Narcissa lerozolimskiego że był dozorny na swoich, zmowiło się trzech chcąc go przeświadczyć o nieczystość, jeden udając to mówił, niech mię ogień spali, jeżeli tak nie jest, drugi, niech mię choroby wszelkie popadną, trzeci niech olśnę. Dla potwarzy owych, y dla wielkiej pokory ustąpił z Biskupstwa święty, ale owym prętko się to wszystko ziszcilo, czym się przeklinali. V pierwszego w domu ogień się z iskierki zaiął, y wszystko spalił, drugiego ciężkie wrzody ośiały, że mizernie uleżał, trzeci obaczywszy się, tak ciężko płakał, że od płaczu olśnał. Oto iak niebezpieczna jest samych siebie przeklinać. Gdyby nad nami nie było miłosierdzia Boskiego, polowieby ludzi zginąć potrzeba dla ustawicznych klątw, inaczej trzeba życzyć sobie łaski Bożej, niebá &c.

Na Ponied: Niedź. XXI. po Świątkách:

IEst to luźniom zwyczajna, że nad cudzemi występkami są tyrani. nad swoimi łaskawymi bardzo y dyskretnymi sędziami. Wczorajszy gołpodarz ścisły rachunek czyni z sługami swemi, hallowie się z niemi, często łanowo więzi, w kaidany podaje, a kiedyby też to był chciał *rationem ponere*, y z samymi łobą, siebie też examinować, siebie też samego skarać, nic o tym, na drugich furycar, na siebie y słowka: to niemal wszystkim własná. Dawidowi kie-

kiedy Nàthan reprezentował iego występki pod podobieństwem owieczki ubogiemu wziętej, zabitej &c. zawołał: *Tysiąc śmierci godzien taki, powinien we czwornasob nagrodzić, co wziął &c.* a skoro Nàthan rzekł: *tu es ille vir*, tysięci to Dawidzie, aż on ná to *peccavi Domino*, uderzył się w pierś, rzekł, zgrzeszyłem. A gdzie furia ná siebie takowa, iák ná owego? zawsze ná siebie łaskawszemi jesteśmy, nizeli nád drugimi. Zrobi co poddany, sługa, służebnicá, słu-
cze z nieostrożności, ze psuie z przypadku, ledwie ná nie piekła go-
spodyni nie poruszy, samá ze psuie, słučuje ieszcze potrzebuie aby
iá zá to pochwalono &c. V Sàulá Krolá o Dawida upuszczenie
z rąk iego, zarobiło dwóch ná indignácyá. Pierwsza corká Sàulo-
wa Michela żoná Dawidowa, kiedy go spuściła oknem aby ucho-
dził, a posag ábo státe w pościeli przed żołnierzami pokazała;
mowiac: oto w iákicy leży gorącce, daycie mu pokoy. Drugi Abi-
melech Káptan, gdy Dawidá uchodzącego chlebem y orężem opá-
rzył, iákże się tego ná obudwu mści Sàul, Abimelechá każe mie-
czem zabić, y wszystko duchowieństwo iego wysćinác, do Micho-
li zás tylko mowi, czemuś to ze mnie zánt uczyniła &c. Przyo-
czyná: to corká jedno z Oycem, támsen obcy.

II.

BŁogo człowiekowi káždemu, ktoremu się Pan Bog stáwi Oycem,
Ba człowiek mu synem. Nie nádał się ráchunek wczoráyszemu
słudze, bo się z nim obchodził Pan, iák Pan z sługá, nie iák O-
ciec z synem: *Dominus posuit rationem cum servo suis*. Szczęśliwy
komu Bog pokaże się, y ráchować się z nim będzie iák Ociec.
Kiedy Pan Iezus czynił przed Vczniámi wzmiankę o Oycu swoim,
nátychmiast odezwie się Filip Święty: *Domine ostende nobis Patrem &*
sufficit nobis: Pánie niech się y nam twoy Ociec pokaże Oycem, a
błogo nam będzie, będziemy z tego kontenci, bárdzo dobrze mowił.
Doznał tego dobrá ow márnotrawcá, ktoremu że się stáwił Ociec,
Oycem: *Surgam, & ibo ad Patrem meum* aźci y odzienie zástál przy-
stoyne, *stetam primam*, y ochotne przyięcie, y bándkiet, álbo ucztę
bogátá. Świadczy Apostól, że człowiek y w wszelkie stworzenie
wzdycháło, prágneło, niespokoyne zostáwało przed przysćciem ná
świat Zbáwicielowym: *Omnis creatura ingemiscens, & czemu? czeka-*
ia

iąc *adoptionem filiorum Dei* tego przyśposobienia za synów, ktorego ich iaczył nabawić Syn Boży, *dedit eis potestatem filios Dei fieri* spólnego prawowiernym naznaczywszy z sobą Oycą, *Pater noster*, Oycze nasz. Ztąd Psalmista S. *lubilate Deo omnis terra, psallite, scitote quia Dominus ipse fecit nos*. Radujcie się, weselcie, że Bog was zrodził, jest Oycem waszym. O bądźże Oycem naszym Boże nasz, a my twemi działkami, y teraz y na wieki &c.

III.

Czyiem jest obrazem Przełożony, Starszy ? jest Páná nád Pány ? Bogá rządzącego niebem y ziemią. Iákimże jest Pánem ten Pan naywyższy ? jest ten, który *cum tranquillitate iudicat*, spokojnie wszystkich sádzi, który cierpliwie znośi poddanych swych defekty, który ich szczodrobliwie potrzeby opátruie. Náuka ztąd Przełożonym, áby wszystko skromnie, Iáskáwie sporządzali, áby cierpliwi byli ná ich defekty, áby też o ich potrzebach wiedzieli &c.

IV.

Dobra rzecz y powinna nápomnieć, poprąwić, strofować, y skáráć złego, ále to wszystko powinno byđz nie w gniewie przeciw bliźniemu, lecz przeciw występкови bliźniego. Máją owo Rodzice kilkoro dźiatek, do iednego z nich máją nieáfekt, niemilóść, dostánie się temu w czym naymniey wykroczyć, to fukaia, Iáia, biia: a Iásio náprzykład kochány niech tylo dźiesięć rázy złego zrobi, postáremu dobry, miły. Czemuż to gniew Rodzicow jest ná Stásia, nie ná Iásia ? bo nie defekt karzą, ále osobę. W Máłżeństwie z áweźmie się niechęć, to za ledáco, co się hálerzá nie stoi, ustáwiczny háłas, mężá ná małżonkę, nie ná defekt gniew. Toż w Pánách przeciw czeladze się znayduie. Podobni są ci wśzysey Lámechowi, który Kaimá w leśie zabił, rozumieiac że to zwierz; ná oczy sáluiąc, miał chłopezyká, który go w pole wodził, y pokázywał zwierza, ná ten czás Kaim krył się po leśie, chłopię rozumiało że sárna, álbó niedźwiedz, poszepnie Lámechowi, áby strzelił, strzelił tedy y zabił miásto zwierza człowieka. To też to ták záwzięci, coby mieli grzech karác, strofować, strofuią tego, ná kogo się gniewáią. Powtore, Niegniewáiac się potrzebá nápráwować bliźniego, bo w gniewie zda się záwíze więkziá winá niżeli w sá-

Ná Ponied: Niedź: XXI po Świątkách. 1999

li w samey jest rzeczy. Y dlatego z Filozofow ieden mając skarác pácholiká swego, że się rozgniewał, dał pokoy, mówiąc: *percuterem te si non essem iratus*, trząsnąłbym cię, gdybym nie był w gniewie. Pan Bog mając strofować Adámá w Raiu, z stąpił tam po południu gdy już chłodniej było, czemu nie w południe? słońce ná ten czas gorące, znaczy gorącość gniewu, przez co chciał dáć znác Bog wszechmogący, że strofowanie nie pożyteczne, gdy jest rozgniewanego, z kąd y. wczorajszy zaiuszony ná bliźniego, ná spoślugę swego, nic gniewem nie wskorał. Uczmy się sposobu nápomnienia, strofowania, karania bliźniego, ábyśmy to czyniac, czynili bez gniewu, bez zawiętości.

V.

CHcesz dokuczyć niechętnemu sobie, y że cię utrapił, zároveň go utrapić, nieláku nábawić, áby to mogło byđz po Chrześciańsku, bez obrázy Bożey, stáráy się w oczách iego byđz, iáko náyleptzym. Tę náukę dawali Filozofowie stárzy, y samym ieszcze niewiernym. Niechętnego sásiadá w oczy kole sásiedzka dobrze rodzajna rola, dom, kámiénicá sporządzona, dopieroż obyczáie, posęпки wielom się podobájące, á tylko iemu samemu nie miłe. Smiać się potrzeba z owych, co owo zá słowko, zá gest iáki bliźniego, który się im zda byđz przykry, porywáią się do broní, do száble. A czy rozumiesz że cię száblá twojá pokáże inákszym, to jest dobrym, pokornym, nie tak iákoć drugi co się ná nim mścić chcesz, zádał. Co má twojá száblá, ruśnicá, pistolet, szpada z cnotá? zabiiesz ránisz, pewnie krwią owá nie zmyiesz, nie opłokasz znázy tobie zádańey. Ale náylepiey rozumie kto, álbo cię názwał pyszáłką, á ty mu nízey níжели przedtym klániaý się, czapkę zdym przed nim. Názwál cię kto sknerá, łkapcem, zemściý się dáw mu co sporego, gdy jest okázya. Zowie cię ná siebie niełaskawym; pokázuy mu ná zemstę wszeláká ilo się godzi miłość chęć, uprzeczność. To to jest *carbones insicere*, zarzewia ná głowę nieprzyiáznego nástypác, byđz trzeźwym; czystym, pokornym, łagodney twarzy, ludzkim, do tych co ináczey o tobie trzymaia. Wiedz o tym, dáleko hárdziej ich utrapisz, niż wywołuiąc, milczeniem, szánowaniem &c. Tak się mścił Dawid

H h h h h h h h h h 2

nád

nád Saulem, ten go z żelazem, z armatą, z zbroynemi żołnierzami przesładował, a on w ręku zdrowie Saulowe mając, onego przy zdrowiu y żywocie od drugich obronił. Tak Iozef bracią swoją utrafił, nie ścinając, nie do więzienia podając, ale wory ich zbożami napełniając, u stołu swego karmiąc. O iako z tad byli umartwieni &c. &c.

VI.

NA krzywdy uraz dolegliwości od złych ludzi, najlepszy sposób udawać się do Pana Boga. W domu Elkány były dwie białogłowy to jest żony. (bo w ten czas wtelożeństwo nie było zakazane) Fenenná y Anná Samuelowá Mátka, Fenenná była płodna. Anná niepłodna, z tad tedy nád nią przewodziła, lekce ją ważyła: a Anná co na to? nie odłaiowała, lecz się do Pana Boga udawała. *Dum esset amaro animo* wylewała serce swoje, przez łzy do Boga, y sówicie jest od niego w swojej prośbie wysłuchana. Ná Dawidá Saul iak następował, a on go mając raz w ręku nie oddawał złym za złe: lecz *percussit cor suum David*, serce swoje mowi Chryzostom Święty podniósł do Boga y przydaje pomieniony Doktor, iż iako chore oczy mający, przegładają się w zielonych kolorach, tak prawowierni w tych przykładach, kiedy co cierpią. A dopieroż w Panu Iezuście ukrzyżowanym, nieby nikomu cięższego bydz nie miało, gdyby uwierzył co cierpiał dla niego Zbawiciela. Elzearyus Xiążę, gdy mu kto w czym dokuczył, zarazem się udawał do Ran Iezusowych, aai się od nich oddalał poty, poki go żal ow nie opłonał.

VII.

Ráchunku sumnienia zálecenie.

Punkt I. Przypodobane jest Krolestwo niebieżkie ráchunek czyniacemu, iakoby rzec chciał Zbawiciel. Boskie jest Krolestwo, należy ráchunek czyniacemu, takci jest między skutecznymi osobliwemi sposobami dostapienia niebá, jest ten ráchować się z sumnieniem swoim, przetrząść codzielné sprawy, uczynki wszelkie. Zakony, świątobliwe Kongregácie, Semináryá, ołoby świątobliwe, y ná świećcie tą drogą naywięcey do doskonałości przychodzą, ráchując sumnienie, nieopuszczając nigdy tego nabożeństwa &c.

Więc

Ná Ponied. Niedz: XX. po Świątkách. 2001

Więc tedy każdy się do tego sposobu, mocno trzymaj, aby się bliższym stał nieba &c.

Punkt 2. Ten rachunek y przetrząsanie spraw czynić potrzeba z swemi nie z cudzemi. Ewangelia święta wspomina; że ten rachunek czynił Pan z sługami swemi nie z cudzemi, z swemi tedy uczynkami, z swemi sprawami, zabawami, myślami, słowami rachować się potrzeba, wiele rachunków bywa, ale nie z swoimi. Wpatrują winnych defektów, postęпки obyczaje, ten tak sobie postąpił, ten to uczynił, to owdzie wymowił, to nie dobrze, to bydz nie miało, z swemi rachuy się nie z obcemi, z swemi zmysłami, z swemi siłami, y potencjami, z swem ięzykiem, uczami, uczami, *cum servis tuis non alienis.*

Punkt 3. Sługa zostawizy winien upada do nog Pána swego, prosi o miłosierdzie: także y ty porachuy się, żeś winien, obaczysz sług twoich dłużnych, upadnijże y sam y zmysły swoje, ponurz do ziemi. podrzuć ie pod nogi Pána Iezusowe, przeprasza, żałuy, proś o miłosierdzie, obiecuy poprawę &c.

VIII.

Wiele rzeczy nas ma pobudzić do uszanowania Aniołów stróżów, osobliwie iednak to, że za świadectwem Pána Iezusa, ustawicznie patrzą na twarz Boską, choć y nam służą. Zwyczajnie więc szanujemy Dworzaków, Pokojowych, którzy na Dworach Krolewskich zostają. Przyiedzie w dom Szlachcica, Ziemiannina, Senatora, pokazuje mu wszelką chęć, gwoli temu że od dworu, od Pána przyjechał, y znowu tam powraca. O iakosz przynależy Aniołom stróżom wielki honor, rewerencya, uczciwość, z tą że oni przy nas będąc. oraz zaraz patrzą na twarz Boską, są przytomni Krolowi niebieskiemu &c. &c.

Z Zywotow Świętych.

W dzień Świętych Chryzanta y Daryi.

NA dzień dzisiejszy przypada pamiątka Świętej pary Małżeńskiej Chryzanta y Daryi, którzy w Małżeństwie w czystości żyjąc, wiele ludzi do Chrystusa nawracali. Ten ślbowiem zdał się sposob Chryzantemu, poiawszy małżonkę więcej mieć okazy do służby Bożej, y pozyskania dusz ludzkich. Nauka, iako do tego

H h h h h h h h h h h 3

stanu

stanu przychodzący mają mieć dobrą intencyą, aby lepiej Pánu Bogu służyli, aby potrzebujących pracą rąk swoich ratowali &c.

Druga.

Z Żywota Świętych Chryzánta y Dáryey, te są zbawienne nauki:

Pierwsza. Iako czytanie Ksiąg nabożnych, duchownych, pożyteczniejszy jest niż inne wszystkie świeckie pisma. Chryzántus w młodym wieku poganin, czytając różne Księgi, napadł też na pismo święte, tak się w nim zakochał, że zawołał, znalazłem skarb, złoto: prawdziwie tak.

Nauka wtóra. Iak niebezpieczna jest plci różney z sobą spółkowanie. Polemiusz Ociec Chryzánta, dowiedziawszy się, że został Chrześcianinem, najlepszy zdał mu się sposób na odmienienie jego, zamknąć go między młodemi, a przytym swobodnem niewiastkami, pánienkami. Ciężka to była na Świętego młodźenia. szka zostawać y w dzień y w nocy w onej kompanii: niespodziawiać się ich złości inaczey uść, uprosił u Pána Boga sen, na nich tak twárdy, że się ich poki z niemi był w zamknięciu, żadną miarą doczuć nie można. Oto takim sposobem Młodźenia: szek Święty był bezpieczny, inaczey pewnie nie. Tak jest izkoddliwe plci różney z sobą pomieszkanie &c.

Nauka trzecia. Iako Świętym Pan Bog wszystko na dobre obraca. Dárya Pánienkę ze wszystkich urodziwą y mądrą, nala: dził Ociec na Chryzánta, przyjął tę iakoby za małżonkę, a tym: czasem ją pozyskał na wiarę Chrystusową, z którą się a dziewi: czy stan pod Małżeńkiego pokrywka zmowiwszy, wiele bardo on Młodźenia: szkow a Dárya Pánienek w Rzymie do wiary świę: tey nawrócili, opatruiąc ie z substancyi swojej bogatey, o co potym męczeństwo podięli. Oto tym y małżeństwo na pozor nay: lepsze wyszło. Pan Bog potrafi wszystko na dobre obrocić, z czego go mu niechay chwala będzie &c.

Na Wtorek Niedź: XXI. po Świątkach:

Wielce się oto Pan Bog gniewa, kiedy się ludzie jedney kon: dycyi profesyi nie zgadzają, siebie wzajemnie prześladują. Pan w Ewangelii świętey odpuścił słudze prosiącemu nad sobą o mi: łośier:

Ná Wtorek Niedź: XXI. po Świątkách. 2003

Łośierdzie wżytck dług, gdy potym dowiedział się, że ten sługa, spośługę swego o coś małego gnebił, cawił, zabił, rozgniewał się ná niego, y kazał go zá to wziąć do więzienia, żonę y dzieci záprzedać. Swoię urazę odpuścił, społkrzywdy sługi nie odpuścił, pokázując iáko to nie miło Pánu Bogu, kiedy swoy swego dławil. Czárći sami rozumieli, że to nieprzyzwoita y dla tego prosili Pána Iezusa áby iezeli ich miał wyrzucić z opętanych, kazał się im prze- nieść w rzodę wieprzow. Czemu w innych ludzi dostać się nie chcieli? rozumieli y słusznie, że Pan Iezus człowiekiem sam będąc nie pozwoliłby był ná utapienie niemi ludzi drugih. Rzymianie Wodzem, Hetmánom swoim, gdy zwyciężyli nieprzyaciela, try- umfy chwalebne wystawowali, nigdy jednák tym, którzy Rzymianow zwoiowali, mając to sobie nie zázwyčiestwo, gdy swoi od swoich ginęli. Máteusz Święty po návroceniu swoim zaráz, sprawil bán- kiet Pánu Iezusowi, ná który záprosił wszystkich swego gátunku ludzi, to iest Publikánow, Celnikow, rozumiejąc iż ci którzy byli z nim jedney Profesyi, bárdziej się cieszyć z iego návrocenia mieli, niż obcy. Zle bárdzo, kiedy *figulus figulum odit, homo homini lu- pus*; &c.

II.

Nie ludziom ále Pánu Bogu włafna, rozgniewać się y zmiłó- wać. Tak mamy w Ewángełii świętey niedzielney, kiedy ná sługę w wielkie długi zaszłego rozgniewał się Pan, y zaráz się zlitował. *Iratus & misertus*, samemu to tak gniewać się y zmiłować P. Bogu włafna *irasci & miseri*. Abákuk Prorok z podziwieniem to uwa- żając, mowi: *Domine audiui auditionem tuam & timui, consideravi opera tua &c.* Vważając práwi przedziwne dzieła twoje, zádumia- łem się, á nád czym? *Cum iratus fueris misericordia recordaberis*. Ze ty o ty Pánie gmiewáiac się ná grzeźnika, miłosierdzia nád nim, swego nie zápamiętywałś. Ale z kad zádziwienia się okázya? z tad, że to u ludzi rzadka, którzy gdy się ná bliźniego rozgniewáią, nie dáia zaráz mięylć ublaganiu, áż się zemszczą, áż swoje oddádzą, gwoli czemu przyrownywa, takowych do węzow, do zmiy y gá- dziny Psalmista Święty. *Furor illis secundum similitudinem serpen- tis, sicut aspidis surda obturantis aures suas*. Złość ich iáko węźa, iáko

iako żmie, iako iaszczurki. Co to za podobieństwo? gądzina ta pomieniona, gdy rozgniewawłszy się nie przestaje gniewać, aż ukąsi, aż iad, żądło swoje utopi, w tym na którego się gniewa, tak y ludzki furor. Wyraził go w owych słowach Zbawiciel pod podobieństwem latorośli suchej w ogień wrzuconey, y w nim gorąc zostawioney, ażby zgorzała do szczytu. *Sicut palmes quem in ignem mittent & ardet &c.* Taki gniew wielu ażby swego nieprzyjaciela zniszczyć. Niech się w nas nie znayduie co podobnego, bądź każdy jeżeli się gniewać dostanie. *Iratus & misericors &c.*

III.

Czyiem też są obrazem Rodzicy, y w stanie Małżeńskim mieszkający? są obrazem najszczęśliwszey na świecie pary Iozefa S. z Najsświętszą Panną. Iakże oni w tej parze żyli, iako dziecię swoje chowali? Iozef Święty w wielkim miał pożanowaniu Najswiętszą Matkę: widząc iey brzemie, choć się niezmieennie trapił, choć różnie myślił, przecię ani słowem, ani namocnym znakiem nie pokazał żadnego rozumienia złego: Wziemnie też Najswiętszą Panną pokazała, iako wielce czciła Iozefa Świętego, gdy go Oycem Iezusowym nazywała. *Ego & Pater tuus &c.* Co zaś należy do dziecięcia, wychowali ie wedle wizytkiego tego, co Zakon S. chciał, prowadzili z sobą do Kościoła &c. &c. Patrzącz Rodzicy w Małżeńskim stanie zostający, czy jesteście obrazem tej pary. Iakie więc między Małżeństwami niechęci, przezwiská z błotem mieszania jeden drugiego. Działki też więcej cząłem zgorzenia złego przykładu mają z was samych &c. Strąćcie się koniecznie ten obraz na sobie reprezentować &c. &c.

IV.

Miał bydz nie terażniejszego wieku, ten co się długu u swego rowiennika upominał, strofując go o oddanie, bo luboć się rękoma nań porwał, przecięz żadnych słów zelżywych z ust jego nie słychać, gdyby zaś na tego wieku ludzie przyzło, o co by tu słów zelżywych, ty taki á taki, psie, poganie, złodzieiu &c. To jest co w nápomnieniu, strofowaniu nagany godna, że to więc ludzie frodze wiele słów potwatzy, zelżywości pełnych nadržewiają. Tak mąż żonę upomina, gospodarz sługę, Páni służebnicę: ty tá-

Ná Wtorek Niedź: XXI. po Świątkách. 2005.

ty taki, ty taka, łobako, sukco, zdrayco, bodaycie; y z tąd nápo-
mnienie nie pożyteczne, bo ten álbo tá, komu ľáia nieznáiac się y
do dziesiątey części tego, rozumie, że to wlyztko pochodzi z
cholery, z zámieszánego umysłu. Y toć to iest *persequi hominem*,
á nie występke iego: bo występke prześládując, náprzykład pilián-
stwo, to strofuiący powinien lżyć, fromoćić &c. Nátán posła-
ny od Bogá do Dawidá, áby go nápomniá, strofował o cudzo-
łóstwo, przyszedłszy nie mowi tu cudzołózniku, zdrayco, ále záo-
trzymywá się od tych słow zelżywych, tylko z okolicznoścíá,
owieczki jedney zábранеý, występke wyrzuca. Iozue Achábá o
kradzież strofuiąc, nie złodzieiem, nie szubienicznikiem, tytułnie,
ále mowi: *Filida gloriam Deo, quid fecisti?* synu wyznay coś uczy-
nił. Wprawdzie że y Pan Iezus, y Ian Święty, y Páweł Święty,
żázywáli czásem słow ostrych, *genimina viperarum, vos ex patre dia-*
bolo estis, ále to ná publicznych grzesznikow. Więc nápomniáiac
kogo w czym, to bez słow zelżywych, ále łágódnie, czynmy nie
z gniewu ále z miłóści.

V.

Nle wskoraz ze złym mowiemy pospolicie dobroćią. Więc ie-
żeli y ná dobroć nie dbá, uday się do Páná Bogá o zemstę.
A iáko prosić? áby nieprzyziáciela twego piorun łpalił, áby Bog
ziemi się pod nim rozstápić kazáł, gumná iego dom &c. zgorzá-
ły; nie ták, ále tylko oświádczyć w pokorze krzywdę swoię.
Revela Domino viam tuam, & ipse educet quasi lumen justitiam tuam.
Obiaw Pánu Bogu spráwę swoię, á on spráwiedliwość swoię obiáśni. *Mi-*
hi vindictam mowi Pan Bog, nie przypisy mi ego, álbo owego
sposobu zemsty, *ego retribuam*, spuść ia tylko ná mnie, ia będę wie-
dział iáko oddáć. Dawid Święty uskarżáiac się ná niewdzię-
czność, że dobrodzieystwá *pro eo quod me diligenter detrahebant mi-*
hi, ego autem orabam, misso tego co mię mieli kocháć, nástępowali ná
mię, á ia co? orabam, molitem się y dobrze. O P. Bogu powie-
dziano, iż on sam *humiliabit calumniatorem, uniży potwarcę.* Moy-
żesz co on też cierpiáł od krnábrnego zydostwa, iáko gdy im w
czym nie wygodá byľá szemráli, nástępowali, do Egiptu wroćić
się groźili, náwet go y ukámiowáć chćieli. Cierpiáł y od Brá-

iiiiiiiiiii

ta swe.

ta swego Akroná, y siostry Máryi o Murzynkę żonę, coć mi to poiał &c. á on w tych wtzytkich okazyách do iakiey zemsty się udawał: do modlitwy, do Paná Bogá y pewnie oddawał za niego Pan Bog. Owá Tobiaza młodszego żoná, corká Ráguelá, ktorey siedm mężow czart zádusił, od służebnice swoiey co usłyszała, zaboyczyna chcelz y mnie zabić, iakos mężow siedmiu zabiła. Zálawszy się łzami na te słowa obelżywe słowa Sará, wstąpiła ná naywyższą domu Oycowskiego izdebkę, y tam przez dni trzy y nocy wylewała serce swoje przed Pánem Bogiem. Iak się iej to dobrze nágrodziło, czytać písmá świętego Historyá. To to jest mścić się po Chrześciańsku Bogu oddawać swoię krzywdę, á tak y siebie od grzechu uwolnisz, y więkzszego następcę dostaniesz &c.

VI.

CZemu też to Pan Bog nieprzyjaćioł niechętnych przepuszcza ná niewinnych: bo y ci máią swe przyjaćiy, á przyjaćiele prawdy im nie mówia. Nadobnie z Filozofow powiedział jeden An-tysthenes. *Ad tuendam salutem opus est aut strenuus amicus, aut acerbus inimicus; sed quia vocem plane amisit amicitia, superest, ut ab inimicis veritatē audiamus.* Potrzeba do prowadzenia żywota dobrego przestrogi albo od przyjaćioł albo od nieprzyjaćioł. Ale że przyjaćiele prawie zaniemieli, nieprzyjaćiele strofować muszą, Pánom wiekim, Krolom, zwyczajnie pochlebiają swoi, przepuszcza P. Bog ná nich nieprzyjaćioły, wojny, rebelizántow. Dawid poki miał Saulá, nie był zaboycą Vryaszá, nie był cudzołożnikiem, nie liczył z pychy poddanych swoich, ále zálwsze pokorny, cichy, bo też był ná niego wielkim ostrowidzem: iák Saul umarł, áż on ináczey. *Adulatores sunt adversarij in nos quam nos ipsimet.* Wáclaw syn Páwła IV. Cesarzá poki miał Mánetorá Arcybiskupá Práskiego, dobrá sprawiedliwie rządził, Pánstwo swoje sprawował: po śmierci tego Arcybiskupá złym nieczbożnym twawolnym stał się Pánem. Coż z tąd za náuká? oto czasem nie przyjaźnych mieymy za inspektorow, Pedagogow: przed przyjaćiołmi gramy, żartuiemy, szpaczkujemy. Adwersarz obecny śmiałość odeymuie, iák Bernardyn chłopiętom swawolnym. *Bernardinus adest.*

VII.

Co zła sprawę uczyniło winowajcy.

NAprzod. Ze jest stławiony przed Pana *unus* sam jeden. Przecież Pan rachować się z wielą sług swoich, gdyby był y ten z wielą stanał, mogłby się być nieco ukryć, utać, mogłby się być zasłonić, albo też *rigor* Pański mogłby się być nieco na wielu rozdzieleny nie tak na nim rozpostrzeć, ale że jeden on sam iak kołek stawiony, dla tego dobrze zewzrząd przetrząsniony, ośadzo-ny. Rozumieyże każdy iz się z nim tak stanie po śmierci, lubo na sąd poydzie nie sam, ale z kilkadziesiąt tysięcy dusz; bo tak ze wszystkiego świata na każdy moment wiele ich umiera, albo woj-
nami, albo powietrzani, albo *nafragjs*, albo też dobrowolnymi śmierciami; przecię Cię tam doyrza, tak dobrze przetrząsna, iakobys tylko był jeden. Toż r. zupełnie y teraz, żyje każdy na świe-
cie, z milionami milionami ludzi, po Państwach, Krolestwach, po-
staremuż Pan Bog tak go sądzi, tak widzi iakoby on sam był ie-
den. O z iakąż ostrożnością żyć y postępować sobie potrzebą:
w kupie więc przed Panem śladzy bezpieczniey poczynnia, niż kie-
dyby jeden, bo rozumieia, że ich nie tak Pan Bog doyrzy.

Punkt 2. To poręczyło tego sługę, że się winnym w tym nie wyznał; aż go przyćwódzono, *oblatus est*. Toć będzie (zkodziło) grzeszniku, jeżeli czekał ze cię śmierć za błąk wezwać, że cię na sąd stawi, wprzód ty oskarż cię, *narra quid debes, ut justificeris*; Wołaj sobie ja temu zgrzeszyłem, znam nieprawość moją &c.

Punkt 3 Tak Pan lezus lubo oblatatus est, ale dobrowolnie *quis ipse voluit* chcial tam, oro ja jestem kogo szukać, mnie imaycie, mnie wiążcie, związany tedy prowadzony, ale chcący. Podziękujemy mu za to siebie wydanie. naśladowmy; uczmy się, nie czekamy, że nas poniewolnych za kark wezmą &c. &c.

VIII.

NA wielkie to nasze wychodzi dobre, że ci Aniołowie którzy nas strzegą, patrzą oraz na twarz Boską, bo zaraz widzą i wiedzą, kiedy się na nas Pan Bog gniewa, kiedy na nas rękę wynosi, a dla tego błagają go, natychmiast zatrzymują. Tak iako miecz Abrahama na Izaaką zatrzymał Anioł, iako ogrodnik prosił

Pana, żeby nie wyćinał ieszcze drzewa, aż go opatrzy, pilności około niego przyłoży: tak też Anioł stróż, prosi Pana Boga za tym, którego jest stróżem. Ieszcze mu Panie przepuść, ieszcze się poprawi, ja będę czynił co można &c. &c. Dziękujemysz za takich opiekunow Pánu Bogu y onym samym &c. &c.

z Żywotow Świętych.

Z Żywota Lambertá Świętego Biskupa y Męczenniká Chrystusowego te są nauki.

Pierwsza. Iako prawdziwą żarliwość mający o honor Boski, nie respektuje na honor y łaskę ludzką. Tego Lambertá Pipinus Krol Fráncuski wielce sobie powążył, wiele mu łaski faworow oświadczał; tym czasem źle y niepoczciwie żył, bo mając żonę Krolową, nałożnicę Imieniem Alpáidę chował, Lambertus żadną miarą tego niemógł cierpieć, prosił, upominał, strofował, choć ieszcze bardziej Krol hárączował, ale on nie dbał nic na łaskę y fawory, bo w większym respektcie miał Bogá, honor, y część iego, &c.

Nauka wtora. Iako czárt pozwala wielom siła dobrego, czynić, byle ich choć w iednym grzechu trzymał. Pipinus ten był z innych miar wielce dobry, iásmużnik, siła dobrego Kościołom, Duchownym czyniący, y dla tego inni Biskupi respektowali nań, przykrzyć mu się niechcieli. Oto w wielu rzeczách dobry, iednego występku winnym będąc, kontentował czártá przeklętego, który więc pozwala wielom y nabożeństwá, y częstych spowiedzi &c. byle ich trzymał za ieden występki, á zwłaszcza cielesny. Zie bardzo *bonum debet esse ex integra causa*, zupełnie bydz trzeba dobrym káżdemu, bo *qui in uno deliquit, omnium est reus*.

Nauka trzecia. Iako się łaskawie, miłosierdzie obchodzi Pan Jezus z grzesznikámi y grzesznicámi w Najswiętszym Sákramencie. Lampertá Świętego chcąc Alpáidá uspokoić, nápowiá Pipiná, áby go zaprosił na bankiet, częstowano, itáktowano, z wielką ludzkością, podána mu przytym tacza z wielą kubkow, áby z ręki iego káżdemu społ siedzących dostało się napoiu z błogosławieństwem Boskim, gdy drudzy bráli, Alpáidá też rękę zéiagnęła, ále Lambertus nie podał, mówiąc: z tobą niechcę mieć żadnego uczestnictwa.

Nà Wtorek Niedz: XXI. po Swiátkach. 2009

ctwá. Oto gdy Święty niegodną owę bydlę sádzi poczęstowania od siebie. Pan Iezus udziela się y złym y grzesznym. Tegoż S. Ciała, z naprawy Alpáitý zabitego, gdy do Láodyum przeniesione było, dotykało się go co żywo, wyjąwszy nieczystych, nierządnic, te żadną miarą przystąpić nie mogły: á tu przystępują do Najswiętszego Ciała Iezusowego. O dobroci nieskończona! przećięsz, potrzebá nie używać źle tey dobroci, bo lubo tu nie karze zálwże oczywiscie, karác będzie wiecznie. *Mors est malis &c.*

Ná Srzode Niedz. XXI. po Swiátkách.

Rodźcy, Pánowie, Gospodarze, Góspodynie, jeżeli chcą dobrze koło swoich postępować dziatek, poddanych, czeladzi, niech mię zaią z ostrością łagodność, łaskawość, y owszem tą więcej niech nárabią. Krolestwo niebieskie w twardości świętej przyrównał Pan Iezus do człowieka Krola. *Simile est regnum calorum homini Regi. Rex*, znaczy ostrość, człowiek łaskawość, oboje to do dobrego rzádu potrzebne, przodkować przecię ma łaskawość, nie wszystko fukiem, pukiem. Pan Iezus będąc raz ná morzu, gdy powstała náwalność *increpavit mare*, ofuknął się ná morze, y zraz ućichło, iáko to bydz mogło, że poburzone tak się prętko uspokoiło: spráwiła to łaskawość, z którą się Pan Bog ná początku świata z wodami obizedł, kiedy álbowiem po wszystkiej ziemi były rozlały, rzekł do nich: *Congregentur aqua*, miłe wody, ustąpić potrzebá ná jedno miejsce, ziemię osuszyć trzebá dla wygody ludzkiej, ładodność uprzedzona uczyniła Pánu Iezusowi zraz posłuszne morze. Dziatki, czeladká, poddáni, prędzey usłucháia, kiedy miłości, dobroci, łaskawości wprzód roskázującego dozaią. Y z tad Páweł Święty Tymoteuszowi dájac náukę do dobrego rzádu, lubo strofować każe złych, zraz przecię przydaje łaskawe się z nimi obchodzenie. *Argue, obsecra in omni patientia* Pan Iezus opowiada o Oycu swcim niebieskim, że *Pater meus agricola est*. Oótec moy iest podobny góspodarzowi wiejskiemu. Góspodarz ná wsi (dyszkurcie Chryzostom S) uprawia rolę, kráie ją lemięszami, rádłami, ostrami winnice obcieśluje táciakami, ále też przytym ręką łaskawych przykładá.

11111111113 do

do szczepow, kwieci, latorośli, sam je obwilać, od zimnā okry-
wając. Wszystko to na to, że łagodność z ostrością powinna być
złączona w Przełożonych, ale więcej na mieć mięciłą łaskawość,
wprzod *Homo* niżeli *Rex* &c.

II.

STrąsny śąd będzie osobliwie y dla tego, że się za grzesznikiem
śaden ani z Świętych stawić, przyczynić nie będzie śmiał. Ska-
zawszy Pan sługę zadłużonego na zaprzękanie, skazał oraz y żo-
nę y dzieci jego. Co żonā, co dzieci winne? zwyczajnie kiedy
męża żonie, dzieciom oycā do więzienia wśadza, w niewolā we-
zma, to się żonā, to dzieci o uwolnienie jego starała, proszą, za-
biegała, żeby ten nikogo o siebie się staraiącego niemiał, y żo-
nā y dzieci w niewolā są oddane. Figura to śadu Boskiego, na
którym osadzonego nikt ratować nie będzie mógł. Pokazuje się
to w owej o dziesięci Pannach historyi, z których pięć mądrych
dostawczy się do nieba do Oubliwca niebieskiego przypuszczone
będac, za pięć głupich oddalonych, osadzonych, ani jednym
słowem się nie odezwęły. Przecięć mogły były prosić, aby ich po-
czekano, mogły wymówić, że poszły sobie kupić oleju, mogły
dać świadectwo, iako się u nich tamych starały: najmniej tego
nie uczyniły, choć to ich były kompani, sasiadki, a podobno
y siostrzyczki. To tak będzie y na śadzie Boskim. Kiedy pod o-
wemi rebelizantami Krolem Datanem, Abironem, którzy na Prze-
łożonych swoich powstałi, ziemia się rozstępowała, było tam wie-
le ich krewnych, przyjaciół, bo to familianci byli, a jednak ani się kto-
ry za niemi wstawiał, ani słowa wymówił, ani pożałował ginących.
Toż się stanie y na śadzie Chrystusowym. Y dla tego ow marnotrawny
wołał; *Pecavi in calum, exgrzeszytem przeciwko niebu*, to jest wizer-
sco obywatela niebiescy grzesznikiem mię widząc, są przeciwko
mu. O tymże Palmistā Święty, *Psalm 104. Absorpti sunt, iuncti
petra iudices eorum, z kamienicia tak stały nie poruszone będą*, Świę-
ci Boży, Patronowie, Aniołowie, teraz ich błagać, teraz się u nich
o opiekę starać &c. &c.

III.

III.

Dziatki, synaczkowie, coreczki, czym też są obrazem? obrazem dziećciá Pána Iezusa. Kátáryná Senenáska, málučka będąc przy Ródzicach, gdy im służyła, gdy w kuchni gotowała, gdy do stołu nakrywała &c. wszystko sobie przed oczy stawiała, że to ona Iozefowi Świętemu z Najświętszą Panną służyła, y dla tego ochotnie czynila &c. Tákoby mieli uważać y czeladká, słudzy. Ztąd w niektórych Zakonách do Przełożonych niżsi Zakonnicy, Zakonnice przyklękają, snać w nich Chrystusowi Bogu się kłaniają. Niech ten obraz diatki, niech czeladká na sobie Pána Iezusa noszą, wyrażają &c. &c.

IV.

Odług winowaycę swego opisany w Ewángełii święty *Creditor* gnębił, dawał, dużył, a najmniey zym sposobem nie podał sposobu ubogiemu dłużnikowi do wypłacenia, bo gdyby go był cnota rzadziła, miałby był tak mowić. Widzę cię towarzyszu moy bez pieniędzy, ale masz koniká y drugiego, masz Izábelkę oprawną y powizednia, masz rzadzik y prośba uzdeczkę, zostaw sobie po iednemu, mnie się ostatkiem wypłacay: ale on tylko dużył, dawał, wołał, łajał. Násládnia tego wszyscy, co leno łaja, a náuki do popráwy nie dają. Ma kto co do kogo, mał do żony, rodzice do díatek, to bolay, bohay cię, bodajem cie ná mórách obaczył, obaczyła, bodajes ziadł sto tysięcy, émc. y tak wrzasku hałasó, bez miary, a náuki by. Nápomnienie naylepiše, co mał oraz y informacya, tak to trzeba uczynić, tak sobie postąpić. Niechby owo kto ubiegiego nátráfił, a on w błoćcie uwiązł, a ten by ná niego łajać, y przeklinać począł, bá bráćie przestań ty łajać; a raczey rátny, pomóż, rękę poday. Niechby by kto błądzącego z drogi obaczył, y począł ná niego wołać, głupi, szalony, gdzie idziesz, zbłądziłeś, y nie więcej, bo coż po twóim łáńaniu, pokazáć trzeba drogę, náwieść ná dobrá. Toć jest co tob spráwdliwy o sobie, *oculus sui caco, & pes claudó*, byłem ślepemu okiem, pokazując drogę, a choremu nogą, y sam przed nim szedłem. A ieszcze kiedy kto informuje sobá samym, to jest życiem swoim, piáńnicę nápráwnie trzeźwostíá swoją, wszeteczniká wstrzeźnliwośćiá

ścią &c. Inaczey trzeba mu się obawiać owej przymowki, *medice cura te ipsum*, staray się sam siebie, albo owej: widzisz dźbło w oku bliźniego, a nie widzisz balki w swoim własnym.

V.

SAmego dziś Pana Iezusza słuchaymy nauki, o zemście bez grzechu, y owizem zasługuiący nad swym nieprzyjacielem, która takowa jest, aby uprzeczyć ukłonem, z dobrym słowem, tego z którym jest iaka niechęć, *Vade prius reconciliari*. Vprzeźdź ty pierwey czapką, ukłonem, słowem dobrym, przywitaniem. Tak abowiem y nieużytego z miękcyśz y zwyciężca nad nim zostaniesz, ale co większa, uprzedzając do przeiednania, pierwszy jesteś do korony, do zapłaty, do zysku nagrody wieczney u Pana Boga. Ale to ciężka rzecz kto, iako mam wprzod przeproszać, mam mu wprzod czapkować? lecz na to mamy wielki przykład z Pana Boga najwyższego, naszego Monarchy. Ma ten tak wiele na ziemi nieprzyjaciół, ilo jest grzesznych. Iako człowiek grzesząc staie się nieprzyjacielem Boskim, tak y Pan Bog grzesznikowi staie się nieprzyjacielem, któż kogo wprzod poczyina przeproszać, kto się na wprzod do kogo? *vadit prius*, idzie wprzod Pan Bog do grzesznika. Nie tozu nieymy kiedy owo grzesznik białe się w pierś, idzie po grzechu do spowiedzi, odzywa się z żalem, y mowi: żałuję Boże moy, zem cię obraził, że to on pierwszy *vadit* do Pana Boga? nie. Pierwszy tu jest Pan Bog, pierwey tu iaska iego *praveniens excitans* zakolała do serca grzesznika, stanęła u drzwi iego, *sto ad ostium & pulso*. Nie zdobyłby się grzesznik na iedno westchnienie ani w pierś uderzenie, ani się uniżenie przed Panem Bogiem, gdyby Bog nie uprzedził. Rzecz kto, ponieważ do wszystkich Pan Bog *vadit prior reconciliari*, a czemuśz przedię nie wsiyscy się z nim iedną? Tak się dzieie iako y wprzysiężni ludzkiej bywa to że choć drugi wprzod przeprosza, zatwardziały z drugiey strony nieprzyimuie. Toż y tu bywa. P. Bog się sławia pierwszy a grzesznik, po wielekroć odrzuca. Już tedy Pan Bog dość z dobroci swojej uczynił, iako też y ow człowiek. Podziękuymsz dobroci Boskiej, która jest pierwsza do nas nieprzyjaciół. Bądźmy też y my do naszych pierwszeńi &c.

pl. 81. no. 90004. 1917. J. VII.

vii.

Kkkkkkkkkk

malos, nie tãmuie ni czyiã złość iego dobroci; á przeto dãjãcego kochay, á przytym siã y lãkay.

Punkt 2. Szczodrobliwosć Boska; nie iest pomiãrkowana, przecieysz do trolãkich dobr moze siã komparowãć; naprzod do bohr natury, iãkie sã zdrowie, rozum, dowcip, całość zmysłów, członkow. kompleksya, iposobnosć &c. Powtore do dobr fortuny, iãkie sã dobre mienie, honor, dostãtek, urodzenie &c. Potrzebie dobra nádprzyrodzone, wiãrã swiętã, chrzezt, Sakramentã, udzielenie łaski, wzbudzãjące nãrhnienia, oswiecenia. Te uwazãc w sobie, dziekuy, á boy siã y stãray siã nalez, iã nagradzãc wãziãcznosćiã.

Punkt 3. Do dobrego szãsunku dãrãmi y dobrãmi nalezy rozumieć siã bydż zãwsiã w oczãch Pãńskich. To szkodziło sładzewowemu, że tołproszyl Pãńskie dobra, że Pan nie byl przy nim, dawlizy *abijt in regionem longinquam*, á sługã tez nie siã nie obawiaiac hulãł &c. nãwet y spustslugã swego tak tyrãńsko trãktowãł, stãło siã iã wyszedł z oczu Pãńskich, *egressus* &c. Zãwsiã bãdż w oczãch Pãniã Bogã &c.

VIII.

Y Ten pożytek mamy z tãd, iã Aniołowie Strożowie nas strzegã, pilnuiać, oraz pãtrzã nã twarz Boskã. bo pãtrzac niezmiernego zãżywãã wesiã, z ktorego y utrapionych ciãszã. Tãk Tobiałzã nie widzãcego ciãszyl Anioł. Micy poćiechã, nie trãsfuy siã prãwi, prãtka Boskã opãtrznosć nã rãtunek twoy przybãdzie. Tãk Mãgdãlenã plãczãcã ciãszyl, mowiać nie plãcz? zmarawychwistãł ktorego szukãł. Tãk przy wielu Męczennikãch Aniołowie stãwãli, ciãszãc ich w kãrowniãch, w mękach srogich. Nie trudno im znãleść poćiechã, z morzã wesiã w ktorym oplywããã lãtwo uđãcie. Ludzie wiãc gdy ieden drugiego ciãszã, bywããã czãsto *onerosi consolatores*, albo nie szczerze, albo nie skutecznie. Aniołowie, że sami oplywããã w wesiã, lãtwiusienko ućiãszyc mogã, &c. &c.

Z Żywotow Świętych.

Z Żywotã Świętety Anãstãzyi Rzymiãnki, te sã nãuki.

Pierwszã, lãko Pãnjence po Rodzicãch wiãc nalezy nã dobrej Miãrzi;

Ná Szrodę: Niedz XXX. po Świątkách: 2015

Mistrzyni światobliwey, dowcipney. Anástazyja młodziuchna Pánienká, udała się do iedney światobliwey dewotki w Rzymie, kreoy, było imię Zofia, pod tey dyrekcyą y náuką duchowną, lat kilkanaście będąc, bardzo dobrze y w wierze Chrystusowey, iest wyćwiczona, ále co naywiększa y ná wszystkie męki umocniona, które iá potym potkały.

Náuka wtóra. Iáko to prawdá co nápisano. *Tenaces sumus eorumque rudibus annis percepimus.* Dobrze się to w pámięć wbiá, co się z młodu usłyszy. Probus stárostá dowiedziawszy się o Anástazyi, posłał po nią żołnierze swoje, stáwioną przed sobą odwozł od Chrystusa iuz prozbámi, iuz grozbámi, iuz obietnicámi, á oná iáko mowi Historya iey żyworá, pomniąc ná słowa náuczycielki swojej, odpowiedziała. mąż moy y bogáctwá moje y żywot iest Chrystus; á ogień, miecz, żelázo, y wszystkie męczeństwa tá roskosz. Vrodę, młodość moję tak sobie wazę, iáko polną trawę, która dziś zielona, iutro uschnie. Oto Anástazyi słowa były iey Mistrzyni Zofii. Szczęśliwe dziatki, którym się nic złego z młodu słyszeć nie dostaie, ále wszystko dobrze &c.

Náuka trzecia. Uczynić drugiemu dobrze z uzalenia, z politowania nad nim, wielkicy iest przed Pánem Bogiem zasługi. Anástazyja Pánienkę, Rzymiánkę, okrutnie o wiarę w Chrystusa męczono, w strogich kátowniách zostájąc prosiła kogo o kubek wody, Cyryllus ná imię poganin wzruszony politowaniem, porwał się, podał wody Męczennicy Świętey, naymniey o Chrystusie áni wierze iego nie myśląc. Za owo politowanie zaráz go tak Pán Bog oświecił, iż oznał bład swoy, w Chrystusa uwierzył, á rozumiejąc Stárostá, że był przed tym tájemnym Chrześcianinem, sćiąć go kazał, y tak pięćiuśienko niebá y korony wieczney za kubek wody dostąpił. Y tu się weryfikowało to, co powiedział niegdy Pán Iezus. *Kto poda kubek zimney wody, w imię moje pragnącemu, mił za to będzie nagrodę wieczną.* To to iest z politowania uczynić. Daie kto iel mużnę, ieżeli tylko dla náprzykrzenia się ubogiego, nie názbýt płatno, płatnieysza gdy z politowania. A któż większego godzien politowania iáko cierpiący Pán Iezus, myślić o nim, zapátrować się ná ukrzyżowanego, wielce iest pożyteczne.

Kkkkkkkkkkkk2

Iednák

jednak to oboje czynić z politowaniem, z uzaleniem nąd boleści. mi jego niecownie pożyteczniejsza &c.

Ná Czwartek Niedź. XXI. po Świątkach.

Cierpliwość Boska nąd grzesznikami, bywa czasem ná ichże gorzse. Ze nąd winowaycą Pan w Ewániełli Świętey opita-ny, zażwł pácyencyi, *patientiam habe in me*, wyszło mu to ná więk- kszé zlé, bo potym że spośstugę swego dławil, dusił, wzięty jest do więzienia, *traditus est terroribus*, podány jest károm, zaprzeda-ny z żoną y dziećmi. Podobnoby było do tegó nie przyzło, gdy- by był wprzód skarány od Paná, tym álbowiem stałby się był rań- szym, pokornieyszym: *Patientia*, cierpliwość Páńska, nie była mu pożyteczną. Wielka łaskę Pan Bog grzesznikowi czyni, kiedy go w grzechách będącego strofuie, y ledwie nie po każdym karze, może się takowy każdy rozumieć bydl w lezbie wybranych do nie- bá. Jest osobliwey godna rzecz uwagi co mowi Psalmista Świę- ty. *Deus tu propitiu8 fuisse eis & ulciscens &c*, Psał: 98. *Byłeś im o Boże miłosierdnym y karzącym, iako to propitiu8, kiedy ulciscens, mi- łościwy y mściwy?* Tak jest: kiedy grzeszniká ná tym świećcie zaraz karze, strofuie, upomina, nie zachowując mu káry ná inny świat, to to *propitiatio*. Piotrá Świętego iák wiele rázow ofuknął Pan Iezus, łáiał, szátánem go názwał. *Vade post me satana, scan- dalum mihi est*. Pyta się o łanie Świętym, co z nim będzie? zaraz Zbáwiciel, *A co tobie do tego?* Iudaizá áby miał kiedy strofować, nie czytamy, y owizem przedtym nim ná gęłzi się obwieśil, Ciá- łem go swoim Najswiętyszim nákarmił. Ktoż z nich szczęśliwszy? który Pánu Iezutowi miłszy? osádzcie. Zgołá dzieie się z grze- sznikami pieszczonie od Páná Boga tráktowanemi coś podobnego, iáko z bydłętami ná rześ náznaczonemi. Má gospodarz bydłátko takowe, ruczy ie, głałzcze, pielęgnue, do pługu nie záprzeże, ále wnet każdy obaczy co się z nim dzieć będzie. Mowi Duch Świę- ty przez Mędrca. Nie mow grzeszniku, oto grzeleş, oto wśzytkie- go sobie pozwalam, á coż mi zá to? *Quid mihi triste accidit Altis- simus est enim pateriens redditor*. Bog który jest cie- plivy teraz, od- da to sówicie, skarze sówicie. Nie życzymysz sobie takowey pá- cencyi.

Ná Czwartek Niedz. XXI. po Świątkách. 2017

cyencyi, po ktoreyby więcej złego ná nas nastąpiło. Prośmy raz-
czey. *Hic ure, hic seca, ut in aeternum parcas &c.*

II.

Nie zawsze pożyteczna jest grzesznemu człowiekowi cierpliwość
B. ska. U Izaiaszá mowi Bog Cáp: 6. *Miseremur impio & non
disces iustitiam.* Pofolguymy niebożnemu, mowi to Bog do An-
iołow. Vważa Bernard Święty, ktorzy za świadectwem iego prze-
lekli się zaraz o wegoż niebożnego. A czemu się lękać było;
kiedy folgowano? bo za onym miłosierdziem, folgowaniem náste-
powáło to, co tam przydano. *Non videbis gloriam Dei.* Pofolgo-
wał cierpliwy Dawid Semełowi łobie zlorzeczacemu: oddał mu
w dziesięćdnalob za Oycá lyn Sálomon, mowiac do niego: iáko
o tym obizernie *Iosephus.* *Non evades panas vir p. ssimo, ut scias quid
nihil lucrentur nocentes, etiamsi non statim puniantur.* Cierpliwość
Oycá mego ná toć się przydała, ábyś więcej był odemnie karány.
Ták y cierpliwość Bólka. Iáko pizechodzący łasiewzka reła. á
widzący że zboże ná niey prástwo, zwierz. bydło pśtę, počera,
depec, łepicy czyni rzucájac kámięń rozpłazájac, łaská. kien, ni-
żeli miájac: ták pożyteczniejszy człowiekowi grzesznemu kámięń
Bólkie, rozgramiájac wszelkie okázye w nim do grzechu, pize-
szkody do dobrego, niżeli je w nim znolzacý. Prośmy Pána Bo-
ga, áby w nas nic złego nie cierpiał, á osobliwie nie dopułzczał z
Iudašzem przýstępowáć do stołu twego, mow káždy, Bože moy;
przepuść ná mię chorobę, przepuść y náglá smierć byle w łáscie
twoiey niżeli bym miał niegodnie, świętokradzko, po Iudašzowsku,
Ciásto twoie Náyswiętsze przýjac &c.

III.

Dzisiaj słusznie się Kápláni pytáć májá czyim są obrázem? są
obrazem łamego Chrystulá. Była tá wátpliwosć przedtym:
Iezeli więkšy wági są Sákrámentá święte od iednych Káplánow
náprzykład łepšzych niżeli od drugich? áleć zgodzili się Dokto-
rowie Święci, rz są iednákíe: bo łubo Piotr chrzci, łubo Iudaš,
íedenže Chrzest; bo Chrystus ták w Pietrze, iáko y Iudašzu chrzci;
ták w tym iáko y w owym rozgrzesza, ofiaruje &c. O iákašz to rzecz
wielka Káplánowi Chrystulá byđz obrázem? o iákolz byđz máž

Kkkkkkkkkkkk

dobre.

dobremi; doskonałemi! ale co jest większa powiem: Akcyą taką wielką odprawiają we Mszy Świętej oddając ofiarę, która w świętych Świętych Bogu miłujących przewyższa Akty.

IV.

Dwoch kredytorów z dłużnikami swemi się biedujących, nie dziele przeszły Ewangelia święta nam wystawiła, pierwszego Pana z swoimi sługami, a drugiego sługę z swoim spółtowarzystwem, obadwaj się kłócili, z debitorami, ale przecie Pan rozgniewawszy się prętko się ubłagał, zlitował się nad winowaycą; a sługa tak gnębić począł tak gnębił, dusił, dawił. Pan ten reprezentuje nam Pana Boga, y oraz jego surowość z łaskawością złączoną, abyśmy y my od niego się łaskawemi byź na bliźnich naszych uczyli, według tego co mówi Apostoł. *Frateres si preoccupatus fuerit in aliquo delicto, vos qui spirituales estis instruite illum in spiritu lenitatis.* Znajdzie się między wami kto winny, z łagodnością się z nim obchodźcie. Widziemy owo kiedy kość o kamień ostrza, wody przylewają, kiedy cyrulik brzytwą ma golić, nakrapia włośy, mydłem smarując, to to jest co znaczy do ostryści łaskawością narażać. Są naczynia jedne żelazne, drzewiane, drugie y gliniane: żelazne cierpią ogień, młot, gliniane zatażby się uderzeniem roztrącić, drzewianeby się spalić ogniem: tak też różne są natury ludzkie, nie wszystkie jednak wytrzymały łagodności, więcej sprawiły. Samarytan który na ranego napadł, winem rany jego zalał, y olejkiem nakropił: wino trochę przyostrzejsze, olejek przyjemny, znaczy upominaniem łagodnym naprawować obyczaje ludzkie. Tak sam Pan Jezus czyni po spowiedzi święty, która jest przykrzejsza, słodyczą Najswiętszego Ciała swego cieplej, winem, olejkiem naprawuje y tak duchowne nasze leczy rany. Naśladowmy z Paną Jezusą, jeżeli chcemy prawnie złego człowieka naprawić.

V.

Wczorajszego dnia uczyliśmy się od Pana Jezusa zemsty Chazyścińskiego w pierwości do przednania, *Vade prius reconciliari*: dzisiaj Apostolska do tegoż w inakszym sposobie informuje nas nauka; to jest chlebem nieprzyjacielowi zatkay gębę, *Si esurierit inimicus*

Ná Czwórtek Niedź: XXI. po Świątkách: 2019

inimicus tuus, cibam illius, se sitienti potum illum. Nieprzyjacielowi twemu tak-
knacemu daj chlebá, pragnącemu nápoju. Iáko pierwszy tak y drugi
spósob práktyknie, y práktykował Pan Iezus, *venit prius*, mowiło
się wczoray przez łáski uprzedzające, pobudzające do grzesznika
nieprzyjaciela swego. Práktykował y drugi, kiedy álbowiem wię-
kzy nieprzyjaciel był Chrystusowieczłowiek, iáko w ow wieczor
w elkiego Czwartku w ten czas gotowali żydzi bicze, powrozy,
łáncuchy, krzyż iromotny ná Pána Iezusa, w ten czas się zámawia-
li kupy zwodzili, á Pan Iezus, Chleb Najśw: Ciała swego dla nich
gotował. Wiedziało serce Zbáwicielowe co się w sercu ludzizow-
skim knowało, á przecię go potadził u słońcu swego, sam mu z rę-
ki swoiey podawał, sam go iáko y drugich, iáko y kochánka Iana-
y Piotra częstował. Iák też to korezyło, trapiło ludzizá? zład po-
znać, że nie mogąc znieść takowey dobroci Pána Iezusowey, wy-
szedł copiędzey, *accepta buccella exivit.* Niechayże nas do ráko-
wych zemist Chrześciáńskich, pobudza to wizysko, ábysmy náslá-
dując Pána Iezusa, z nim Krolowáli w niebie ná wieki &c.

VI. rozdział
Do zgody y pokoju z nieprzyjazytnemi náprawiając mowie. Ty
naprzód u niechętnego szukay przyiaźni: cie jest o co więc nay-
większa spórka, á nie będę go ia pierwszy, pierwsza przeproszła
to też zápláty nádgrody od Boga nie będzie: miał nie będzie: miał.
Błogosł: Egidyusza tá jest náuka. Sprzecza się kto z tota jeśli chce
wygrać, przegráwać, to pokaz się iákoby w innym szukając poko-
ju, á tak wygrać. zwyciężyć się, á náto uprzedzić nieprzyjaciela
swego do pochwały *qui prior venit, et totum lucrum participat*, n owi
Chryzostom S. pierwszy do przedniá, pierwszy jest do zyská-
nia. Ieże i czekasz że cię ktos od tego co cię uráził przeprosi, owe-
mu co cię ubłaga będzie dánk dány, á ty co byś miał mieć u Pána Bo-
gá zá to záslugę, że dla niego od- użeczasz, nie będzie: miał. Iest to
daleko więcej chwały uráżonemu, od obrażającego zátoć wprzód
odpuszczenia. Bog tak się z námi grzesznikami obchodzi, *prior*
venit, obrazi go człowiek grzesząc pierwey on do człowieká wy-
chodzi: wychadza oto ośobliwe w Najświętszym Sakrámenocie,
ilekroć się wystawnie ná ołtarzu *publie* pozwala. Wiem że nie
zewsząd

zewiżad chwala drudzy częstych expozycyi Najświętszego Sakramentu, y w cudzych króiąc tego niemá: ále coż chce snać tego Pan Iezus, y iákoby wystawiać się mowił. Owo ia grzesznicy, *venite ad me*. Podźcież do wychodzącego wprzód do nas, á samego násladuemy z bliźniemi nászymi &c.

VII.

Sposób oddania wszystkiego.

Punkt 1. Vpadzły do nog Páńskich sługá, srodze zaslózony, oświadcza się, iż *omnia reddā tibi*, wšytko wypłaćę. Wielka sınıáłość, obicowáć ták wielkie długi wypłáć, to człówiek z człówiekiem; á Pánu Bogu winnym będąc, czy też może kto oddáć wšytko? może.

Naprzód. Oddájąc mu Páná Iezusa w Najświętszym Sakramencie utáionego, iest tu wšytko, cokolwiek byđz może dobré, skárbow, bogaerw, niebieskich y ziemskich. *Omnia cum filio nobis donavit, wšytko nam z synem dáł y dárował*; á zátym kiedy my tegoż nam dánego *nobis datus* Oycu niebieskiemu za nas dáemy, dáć. my wšytko, niechayże on będzie dániną przy káżdey Mízy Świętey, ilekroć podnosi go Káptán, wołaymy tylekroć. Otoć dáć y oddáć, o Boże nieskóńczóné dobro moie wšytko, *omnia cum filio*, &c.

Punkt 2. Intencya dobra, wšytko Pánu Bogu oddáć, niervi-ko Paćiorki, Rożáńce, Mízy świętey słuchańia, post, iálmuznę &c. Oddáć y wšytkie *indifferentes actiones* y to co iemy, co piemy, y śpiemy, prác, roboty, myśli, słowa, byle dobre, wšytko się to skólować może do Páná Bogá, y oddáwać przez dobrą intencyą. á zátym na káždy poránek, przed káżdą sprawą, niechnay będzie intencya: czynię wšytko ná chwałę Bożą.

Punkt 3. Ieszcze wšytko oddáć możemy Pánu Bogu, áto z niezamierney iego dobroći, który wšytko choć mále, za wiele przyimie: kubek ziemney wody dáný, dwá pieniądze od wdowki przyięte; iezeli ták máło wyłoko szácuie, á iákosť gdy ná więcej się kto zdobywa. O dobry Pan Bog ochotnie y máło przyimájący, iákosť mu łatwo się wypłáćimy, gdy y minuty dáne, pieniądze wielce są u niego wáżne &c.

VIII.

SToiąc przy ubeśpieczeniu Pána Iezusowym, że Aniołowie w ten czas kiedy nam służą, ná twarz Boską pátrzą; mamy to wiedzieć ná poćiechę nášę, iż zarázem nášze modlitwy, iálmuzny, uczynki dobre przed Máieřtat Boski donoszą. Tak powiedział samže Anioł Tobiařzowi. *Kiedys się modlił, kiedys plákał, kiedys grzebt umártych, iam to wszystko przed Máieřtatem Boskim prezentował.* Tak ián Święty widział Aniołow modlitwy Świętych w kádzielnicách złotych Bogu oddájących. We Mřzy Świętey proři Kápłan pokornie Pána Boga, áby Nayswięřszą Hořtyą kazał Aniołowi przed swęy Máieřtat donieřć, y widziany był Anioł przy Mřzy iedney Hořtyą podnoszący, ktorą potym złożywřzy ná ořtarzu zniknał. Mievmysz wielką z tąd poćiechę, á oraz náuczmy się po kádzey modlitwie, Koronce, Rořańcu, Mřzy Świętey táką uczynić rekomendáryą. W ręce twoie Aniele moy Strožu to składam, prezentuy Máieřtatowi Boskiemu, przyozdob, zářřap, zářřon wřzytkie defekty, będzie to iakoby kto ná złorą racę álbo miřć ubogi řwoy dla Pána złożył podáruneczek &c. &c.

Z Żywotow Świętych.

Z Świętych Apostołow Symoná y Iudę, te řa náuki zbáwienne.

Plerwřza. Iako řpowieřź wyznánie má byđź zřączone z posłuszeńřtwem, z powolnořcią. Szymon dřiřieřřzy řłumáczy się *obediens* Iudasz zás *confessio*, álbo *confitens*. Bárdzo dobrze kiedy się řáczy z řpowieřřziá posłuszeńřřwo, że řpowieřřácy się iest oraz posłusřnym, káżá mu te álbo owę ná řpowieřřzi porzućć okazyá do grzechu porzucá káżá mu przeieđnáć bliźniego, przeieđnywa, káżá oddáć co iest cudzego, oddáie, káżá pokutę, dořycć czynienie, to y tákowe wypeřnić, wypeřnia; iest iednym řłowem, *Simon & Iudas* wyznawa winy řworie, á oraz ie y poprawia.

Náuka wtora Iako ieden zřy z řámilii y domu, bez práwiceřyńi tegoř imienia domowi, řámilii, y osobom godnym; zřwřřfzczá krewnym řworem. Iudařzá dřiřieřřřego imię u wřřzytkich wzgárdzone, řáden go áni ná chrřćie, áni przy bierzmowániu, nie bierze, kro mu tę niesřlawę uczyniř? zřdrayeá Iezusow tegoř imienia Iudasz y ták dobry Święty, *Iudas*, ćierpi dla zřego. Táka

LIUUUUUUUU

ći ieden

ci jeden żył, niecnorą, hulawą szkodzi domowi, rodzinie swojej. Niech y to będzie wstępem do wszelkiej niezbożności, synaczek, coreczek, sług, służebnic, jeden żył, niepozdziwy, uczyni dom, kongregacyą, kámiennicę tromeotną obrzydła &c. &c.

Nauka trzecia. Iáko wielka będzie poe há na dolinie Iozáfá oglądać się jeden z drugim, z którym to miał przyjaźń znoimóść, y pospołu wchodzić do wesela wiecznego. O dzisiejszych Apostołach jest to, że w oddalonych jeden od drugiego krainách, opowiadając Chrystusa y wiele dusz nawracając náko niec przed śmiercią zeszli się w Persyi y tam obádwa nę zeńską koronę odebrali, weszli z sobą do niebá. Oddzieliła się y tu tyn od oycá, brat od brátá, małżonek od małżonki, ołobliwie śmierć dziełi, zniósł się z sobą potym wszyscy. *Omnes nos manifestari oportet ante tribunal Christi.* O iákie szczęście, kedy się im z támiąd dostanie, iść wespół do niebá zá Pánem Iezusem &c.

Druga.

Przyjaźń taką, która trwa aż do śmierci, y prowadzi przyjaźnielá do niebá, wielce sobie Pan Bog poważa y Kościół Święty. Czemu to dzisiejszy Kościół Święty złączył spólnie dwóch Apostołów Szymoná y Iudę? krom innych przyczyn, y tá bytby może, że spólnie z sobą umierając w zájem się do męczeńskiej korony zachęcali. o Imię Iezusowe żarliwością się umywali. Podobna się tedy taka przyjaźń Pánu Bogu, za nro, tobie innych przyjaźni nie waży, Przyjaźnielá ná śmierć prowadzącego do Bogá, do niebá, do pokuty świętej, do wieczności ubłogosławionej zaleca. O tákiesz się przyjaźni stáraymy, takowych izukaymy &c.

Ná Piątek Niedź: XXI. po Świątkách.

I Askawiey się zawnie obchodzi Pan Bog z grzesznikiem, który przed grzechem przed upadkiem żył dobrze, miał swe u Pána Bogá zasługi. Sługá w Ewángełii świętej, ciężko zawniósł Pánu swemu, zástużył się bárdzo, tko ro tylko jedná upadł do nog Páńskich, zawniósł *patientiam habere in me*, przeciśniętko odpuštu dostąpił. *Miseratus est Dominus illius*, z kád tak překa táłká, bo przedtym wielce się był zástużył, był zawnie wierny, życzył wy.

Ná Piatek Niedź: XXI. po Świątkách. 2023

Wy, inaczej takby musita było niepowierzono. Tożci rozumieć o Panu Bogu, służył mu kto z młodu bardzo dobrze, trafi mu się potym ciężko upasć, byle się znowu nawrócił do Boga, łatwiu- sieńko znaydzie łaskę Bożą. Syn marnotrawny ciężko obraził Oycá, substancyá przemárnował. skoro jednak się powrócił y zá- wołał, *Pater peccavi, Oycze zgrzeszyłem*, záraz przednal się z nim Oćiec, przyiał z radością. A Chánáneyká co się nawołała, nápro- siła nim była wysłuchána: przyczyna nie inna, tylko że ta záwíze była niewierna, w pogánstwie żyjąca. Syn ow zgrzeszył, upadł ciężko, lecz przedtym z dziecinństwa záslugował się dobrze temuż Pánu Oycu. Gdy się chrzcil Pan Iezus w rzecie Iordanie, poka- zał się nád wodami Duch Święty, w ołobie gołębicy. Te wody raczy prezenta swojá Duch Święty, które niegdy świat wszytek pochłoneły, które ludz miliona i potopiły, które y rozboynikow morskich ná sobie noszą? tak jest, stały się godne tey łaski Du- chá Świętego, kiedy się pod nogi Iezusowe schyliły. Ponieważ ná poczárku swiata już były rezydencya Duchá Świętego, *Spiritus Domini ferebatur super aquas*, łatwo teraz zwabiły Duchá Świętego, miac przedtym zaś gę u niego. Ionatás Krolewicz zgrzeszył, kiedy o posćcie przykazanie przestąpił, *paululum mellis gustavi* *Ecce mortor*, ále uwolnił go od śmierci uprzedzájacy iego dzieła, ákcy zráwienie, dla dobrá Rzeczypospolitey Izraelskiej, lud wszy- tek krzyknał *Non moriatur, qui fecit salutem magnam in Israel*. Po- maga wiele do otrzymania łaski y u P. Boga y u ludzi bydź przed- tym dobrym. Náuka młodym, áby służyli Pánu Bogu w wieku swoim, bo choć potym trafi się im z krewkości w czym upasć, pomoże im to do prękiego powstania y przededania Pána Boga, że byli dobrými, że byli w łasce Bożej, z tym zaś ostrzey się ob- chodzą, krorzy záwíze złemi &c.

II.

KTo się zá swoię krzywdę nie uvmuie, áby się Bog zá niego uiął záslugie. Sługá zadłazony doznawczy pácyencyi Pińkicy nád łobá, gdy nápadł ná wspól slugę winnego sobie coś nie wiele, poczał go dusić, gnebić. Nie skárzył się ten społslugá przed Pánem, á jednak uiął się bárdzo o krzywdę iego,

iego, bårdźiej niżeli o swoje. Bog właśnie tak czyni, uymnie się za tym, krotkolwiek krzywdę cierpi. Psalmista Święty powiada, że Oćiec Niebieski rozkazał Synowi swemu przypaść się do miecza. *Accingere gladio tuo super femur tuum potentissime*, na co? wżak on siebie nie miał nigdy bronić. Powtore rozkazał swoim wier-
nym, aby nie tylko się nad nieprzyjaciółami swoimi mściłi, ale aby ich kochał. *Deligite inimicos vestros*, a przeto *accingere gladio*, na obronę to tych, co się nie bronią, a y wieżeli że wiało tego, który się za nich uymie. Y toć jest co powiedział Apostoł. *Non vos metipfos defendentes sed date locum ira*, nie mściycie się sami zasę-
daycie miejsce gniewowi: czemu? *ira divina*, mówi jeden z Doktorów Świętych, iakoby chciał rzecz. Bog się za was niech gniewa, na nieprzyjaciół waszych. Iakoz y sam mówi przez Proroka. *Mihi vindictam & ego retribuam, tunc relinquitur ultio*, ja za cie zemszczę się. *Quid gloriaris in malitia*, przydaje Prorok, Niezbożny co prześladowiesz y tego y owego złośliwie. *Deus destruet te, evellet, emigrabit de terra*, Bog cie zniszczy, wniwecz obróci za niewinnego. Podziękujmyż Panu Bogu za tę obronę, zdajmy się na nie. *Non vos metipfos defendentes &c.*

III.

Niechże dziśay będzie pytanie dla Rzemieśników, czym też są obrazem? będą się jedni odwoływali do Świętego Iozeta, inni do Świętego Kryszpina, inni do Świętego Eligiusza: aleć ja powiem na większy ich honor, że są obrazem samego Boga, o którym nie częstszego, że się nazywa *Rerum Opifex, Artifex, Reparator*. Sprawca rzeczy, Rzemieśnik &c. O iakoz należy, aby prawdziwym iego byli obrazem. Bog naprzod robi wszystko na moc: sześć tysięcy robotą lat trwa, najmniej nienaruszona; nie-
bioła się obracała, słońce świeci, &c &c. Powtore praca, a za pracą nie wiele wyciąga; mały tylko usługi, chwały, tercą. Potrzebie, zawsze praca, *Pater usq; modo operatur*, w dzień tylko S. spoczywa. Naśladowujcież tego sposobu wżyscy: robcie na moc, nie byle odbyć: nagrody tylko słuszney potrzebujcie: w Świętą nie robcie, w powszednie dni nie hulajcie: bo to często bywa, że wicie

że wiele w niedzielę do dnia nárabiła, a potem kilką dni od nie-
dziele poczawszy, na warsztacie ich nie widać &c.

IV.

Krol, Pan, upominając się długu u sługi swego, dał mu wprzód czas do iustyfikacyi, do wymowienia się że nie oddał, do uproszenia dylacyi. Lecz on z służył swoim tak nie postąpił, napadłszy go z nienaczka, gnębił, duślił, dawił bez przestanku. Toć jest co w strofowaniu, napominaniu u nas zwyczajnie się zachowuje, że nie wedle czasu jeden drugiego napomina. Powroć! mąż piśnany do domu, to żonę, o piśnawo, obżartuchu, ty taki a taki, oro chleba dzieci nie mają, oto się w domu wszystko wniwecz obraca. A wskorasz oną co przez takie napominanie? bardzo nie wiele albo nie, podobno prędzej się iey dostanie: też mowić o towarzyszu, bliżnim, drugiego naprowadzającym. Nie w ten czas żono strofuy, czekay nazałutrz, albo też innego czasu reprezentuy powoli, roztropnie, co za szkoda domowi, działkom z piśnawo, z tego albo owego występku. Chwalebna z tey okoliczności Abigail, męża mając Nabala głupiego y piśnawo, miłując raz małżoność iego Dawid Krol z wojskiem, wysła do niego, aby go opatrzył prowiąaniem, obiecując, że w dobrach iego żołnierz nie stanie, szkody żadney przechodem nie uczyni, a Nabal jako głupi y piśnawo, co się nagała: iam szlachcic, a Krol co ma do mnie, w wolności sobie siedzę; Abigail nąto nic nie mowiąc, potajemnie co mogła specyałow rożnych wysłała dla Dawida, a nazałutrz mężowi wszystko reprezentowała, co bluźnił, iak złośczył, w iakie siebie y dom swoy wszytek niebezpieczeństwo podał. Coz sprawiła? tak Nabala skruszyła, że omarł, emortuum cor ejus. Niechzeby to piśnawemu była powiedziała, a niby go była tak naprawiła, y samaby co przeciwnego była otrzymala. Iako się dostało jednemu wielkiemu konfidentowi Kambysefa Krola Perskiego na imię Praxasposowi: ten widząc raz Krola dobrej myśli, y że sobie winem dobrze podał, strofować go o piśnawo wolney dusiac konfidencyi poczał, Kambysef rozgniewany rzecze, a tak ja u ciebie piśnawo y od siebiem odziedł, staw mi tu syna swego, stanął, kazał go przed sobą postawić, y wzięwszy łuk z strzala u-

Liiiiiiiii13

mierzył

mierzyl, ugodzil w serce y zabil. Patrze prawi, czy to pilane-
nego ręką? Zgoła dobrze Duch Święty napomina wznieconego
ognia nie zapalać. to jest, nie przydawać więcej ciepła do zagrza-
by albo trunkiem głowy, albo sercá hoiera. Iestci to prawdá, że zawi-
sz y zaraz złe ganić potrzebá, otoli y Medycy upatruia czásu, kiedy
ná choroby lekárstwo dáć máia. Iednym słowem napomnienie
według czásu, siła dobrego spráwić może.

V.

Y Toć jest niepospolity sposob młczenia się po Chrześciańsku ná
nieprzyjázny, zamilczec, nie odezwac się, słowa za słowa
nie oddawac ilo bydz może. Ze to złemu dokucza, z tad się po-
kazuje, kiedy owo młczacemu w cierpliwości mowi więc, á wie-
rę młczył, nie odzywalsz się, gęby nie rozdziewisz. Aleć to czę-
sto bárdzo dobrze. kto się ogania (zermuiac, y ná tę y owę stronę
přeczolom, sierzento n, bárdziej go pokalaja. Plom i czekajacy m
iacy bez wieś, nim się bárdziej ogania, do kámieni rzuca, tym
się więcej ná niego porywa a. Młczkiem spokojnie idacy, dádza
pokoy. *Fabius Maximus* italsznego Rzymowi nieprzyziaciela *Anni-*
bála pokonal, wytrzymuac bárdziej, nizeli w rzeczy z nim woj-
iac. *Pericles* w Atenach slawny Wodz y Prezydent, lat 40 u
wizytkach wzęry, iednemu się obywatelowi nie podobajacy, kto-
ry go iednego dnia przez cały czas nápastował, ná Ratulzu sie-
dzacego, á on ná to wizytko młczal, powracal do domu y przez
ulicę nie miał od niego pokoiu, tak iż do samych wrot palacu go
odprowadzil, á wizytko gadal, á *Pericles* zawfze młczal, tylko
przed domem zawolal ná sluge, aby go z swieca bo i z był wies-
czor odprowadzil. To tak młczeniem nieprzyziaciela konal. Mł-
czec á Panu Bogu spráwe polecic, naylepsza. Mágda ena u nog
Iezusowych siedziala, náuki Iego zbawienney sluchala, Marta ná
nie powstala. skarzyla, że icy nie pomagala, młczala Mágda lena,
á P. Iezus sam icy bronil. Tak to młczacy dokazuie.

VI.

W eć się náydnie sposobow obchodzenia się z nieprzyziaczni
sobie ále ten osobliwy bydz dobrym. Nie może z lepiey nie-
przyziacielowi twemu dokuczyć, iako dobrocia swoia. On ży-
ty bąd

Ná Piątek Niedź: XXI. po Świątkách. 2027

ty bądź dobry, mąż zły, bądź ty żono dobra. Jest to doświadczone prawda, że u tego sąsiada y sama rola sąsiedzka dobra rozdáyła, w oczy kole, sąsiadka zazdrościwa, rozumie że u krowki sąsiedzki wymię pełniejszy, *vicinum pecus grandius uber habet*. A dopteroż sam czł. wiek dobry, będzie złemu sola w oku. Smieje się jeden z nabożnych owych, co owo usłyszawizy że go kto nárów e pijanica, kępcem &c. porywają się natychmiast do oręża do broni, a czy to uczyni cię trzeźwym, hoynym &c. Iliż czew ty opłóją zła o sobie náprawy, trzeźwością, wstrzemięźliwością, hoynością &c.

VII.

Y Z tey okázy ná wielką náležć poćiechę jest, iż Aniołowie Strożowie nási, patrzą, nas pilnując ná oblicze Boskie, álbo wiem w tym zwierzędle wiadomości Boskiej zarazem doglądają, czego nam potrzeba iáko nas ratować, w czym przestrziedz zabiegać, które środki obmyśláć iáko nas informować. Iak uwiadomili Abrahám o Sodomie Dánielá o czasie przysća Metyarza. Tobiażá gdzie y iáko się miał żenić. Y teraz náucząc grzesznikom tych álbo owych Náuczycielow. te á bo owe náuki, książki duchowne, poznawając z tad że Boga widza, w Bogu wizerko, co kiedy y komu potrzebnego. Dzięk ymylż, wychwalaamy dobroć Boską, Aniołow Strożow &c &c.

Z Żywotow Świętych.

Z Żywota Świętey Wenefrydy, Panny y Męczennice Chrystusowej, se ja náuki.

Pierwsza. Iáko Pan Bog uczynność w doczesnych dobrách dla tego sług wyświadczoną duchownemi nagradza poćiechami. Bennous náin-ię syn Krolewski w Anglii, światem pogándzawizy, szukał sobie mieysca, kędyby był mógł w osobności Panu Bogu służyć, nálaźł tedy ná pewnym gruncie Szlacićciá imieniem Tenisrá bardzo iśpolobne, y prosił o nie, porwolił z miłą chęcią ow, y dopomógł do wystawienia Kościoła, y wizerkiew Święten u wygody. Iákże mu się to nagrodziło? ná coterzce iego iedyney Wenefrydzie, którą Pan Bog Świętą uczynił. Oćiec álbowiem iey, oddał ją w náukę duchowną owemu świątobliwemu mężowi ktorá iáko

ra iako druga Mágdalená u nog iego siadając, słuchála zbáwien-
nych náuk iego, y z tad do światobliwosci pochob wízelki wzię-
ła. Tak wielkim pożytkiem nágradziła się uczynność docześna.

Nauka wtora. Iako z ochotą słuchać o Pánu Iezusie młodym,
znakiem jest przyszley ich cnoty, pobożności. Powiada Historya
żywota S. Wenefrydy, że niekontentuiąc się tym co on Oćiec iey
duchowny *ordinarié* przepowieści, prosiła go samá aby iey o Pánu
Iezusie czytał, o iego národzeniu, męce, chwale &c. Tá to ma
bydź ochotą w młodych pánienkách słuchać czego nabożnego, nie
Románczyn, nie Historyi o zalotach, o przyiążniách, o básniách, ná
ktorym więc słuchaniu y całą nocby nie spały. Ná to naywięcey
útyłskowała Teresa S. &c.

Nauka trzecia. Iako w Świętá w Niedziele naywięcey czárt
duż łowi, gdy iedni idą do Kościoła, drudzy w domách zostając
albo ná gorzałkę pośiadki ubiegając, konwertacyikami y niepotrze-
bnemi zabawkami się zaprzatają. Niedziele pewney Rodzicy tey
Pánienki odesli do Kościoła, onę iedną w domn zostawiwszy. V-
pátrzył ten czas swawolnik ieden, wpadł złą chęcią zapalony,
gdyby Pan Bog niedodał był Pánience mądrości, została y była
w nieb-śpieczeństwie, bo że ją zastał nie ubraną, prosiła go aby się
zatrzymał, że odziedtzy do pokoiku swego, ubierze się tróćnę przy-
stojniey, gdy ná to zezwolił, uciekła tylnemi drzwiami ku Ko-
ściołowi, lecz ow zuchwálec á przytym bogaty, goniąc ją zarádty
uśiał głowę Pánience, z którą stánawizy on Mąż Święty, przeklął
owego zuchwálcá, że zaraz nagle umarł, áni ciało iego więcey
widziáne nie było, znać y z duszą czárci do piekła porwali. Oto
w Święto záżył pogody ow niezbożnik. W święto gdy iedni Pána
Boga chwala, o iák większa część iego bluźni, piąc, przedawając,
przysięgając się.

Pewtore. Z tad się náuczyć, iako potrzebna rostrópnosc Pánienc-
ce, ále ná uwárowanie się grzechu, ná odprawienie pobudzaiące-
go do tego co jest z obrażą Boską, y to jest co chwali Pismo S.
Hac est Virgo sapiens &c.

Náostátek. Spólna modlitwá iák pożyteeza, ow Święty Mąż w
wielkim żalu y z Rodzicami zostając po Pánience, kazał wniesć

zaraz

Ná Piątek Niedź: XXI. po Świątkách. 2029

zaráz ciało do Kościoła, położył głowę do niego, zawołał ná lud
wszytek zgromádzony, áby goraco z nim do Bogá uczynił modli-
twę. Stało się wszyscy do niebá zawołałi, Pánienká pod čás-
Mfzy Świętey, powstała, prąszká tylko iak nićia ciało została ná
szyi, y potym Klasztor założyła, y żyła z Panienkami drugiemi,
chwalac Pána Bogá. Chwalmy go y my záprzedziwne koło SS,
swoich dzieło &c. &c.

Druga.

Nauká dźisieysza dla Pánow, Gospodarzow, Gospodyń, áby
wychodząc z domu, do Kościoła, gdziekolwiek, álbo wyie-
żdać zostawowáli stráž, ostrożność należytą nád działkami, cze-
la ká &c. Wenefryda Święta, że ją Rodzicy w niedzielę sami do
Kościoła idac w domu zostawili, w wielkim była niebespieczeń-
stwie, nápadniona od pewnego Panięcia, lubo mądrze uszła wży-
tkiego &c. Niech się z tąd uczą Gospodynie, Rodzicy, wiedzieć
iako przy kim zostawowac czeladkę, działki, bo oni w Kościele
náprzykład, á w domu y taki y ówaki gość &c. &c.

Ná Sobotę Niedź: XXI. po Świątkách.

Pan Bog bardziey się mści bliźnich krzywdy, urázy, ániżeli swo-
iey. Záwinionemu słudze swemu dług přeciusieńko odpuszcza,
Krol w Ewángełi świętey, á kiedy ten bliźniego swego dławí, dus-
si, mordue, rozgniewány, tegoż oddáje kátom, zónę y dzieci iego
záprzedáje. Figurá to tego co się o Panu Bogu powiedziało, o
tym świádczy Psálmistá Święty, mowiąc: *Quid gloriaris in malitia*
&c. acutisti sicut novaculam linguam tuam dilexisti malitiam magis quam
benignitatem. Plal. 51. Czemuz ták w złości twoiey přeciw bli-
źniemu rospáany czemc się upodobáło bardziey złościá, nie-
chęcía, záwziętości ná bliźniego naraťác. *Dilexisti malitiam super*
benignitatem. Otoz zá to *propterea Deus destruet te in finem evellat,*
eradicabit znišczyćie Pan Bog, wykorzeni zepsúje do kónca zá złość
přeciwko bliźniemu. *Quia non cessas convulsis onerare fratrem tu-*
um. S. Athanasius. Dawid Święty Máž wedle tercá Božego,
bardziey się lęká sádu Boskiego o krzywdę bliźniego, niżeli
o urážę samého Bogá kiedy mowi: *iudica iudicium meum &*

M m m m m m m m m m m

libers

libera me Psal: 118. nie wspomina *adulterium* cudzołóstwa, ani *homicidium*, zaboystwa, samo tylko *judicium*, to jest jeżeli bliźniego posądził, jeżeli na niego następował. iakoby to na większe karanie zasługować miało. Z dwunastu synów Iakobá Patriárchy S. dwóch ciężko zgrzeszyło, Ruben kazirostwem, Symeon dokuczeniem Sichimitow, obiemá nie błogosławi, umierający staruszek. *Gen: 49.* Iednak Moyżesz Rubená lepiej wspomina niż Symeoná, á to dla tego, że ten uymuiac się o Dynę siostrę, następil gwałtownie na Sichimitow, wielu niewinnych poraził, wszyrko to na potwierdzenie tego, iż ciężey następujący na bliźniego grzeszy, cięższe częstokroć karanie zasługuje, niżeli samego Boga obrażający. A przeto strzeż się każdy bliźniemu dokuczać, nie zarábiaj na gniew Boski &c.

II.

Est to prawda co ludzie pospolicie mówią, koćciel gárcowi przygania, to jest zły na złego, złodziey na złodzieiá. pyszny na pysznego, nieczysty na nieczystego bárdziey następuje. Pokazuje się to z Ewanlelii świętey niedzielney, w ktorey sługá na spólslugę swego, który mu coś nie wiele winien surowie nastąpił, dla tego że sam był wielkim winowáycą, dłużnikiem, na dłużniká się stroży. Było wiele gości u stołu w domu Faryzeuszá, gdzie był y P. Iezus zaproszony w ow czas gdy Mágdalená do nog Pántkich przypadała, nikt przecię tak na nią nie nastąpił, iako samże gospodarz Faryzeusz, życie iej publikując. Czemu? bo sam naywięcey *defectibus laborabat*, naywięcey był winien, iako to iego *defectus* wyliczył Zbawiciel, mówiąc: *Aquam pedibus meis non dedisti &c.* Piotr w ogroyeu uymuiac się za Pana, do uchá się naybárdziey z mieczem swoim miał Małchusowego, chcąc go na tey części ciała ranić, którą winniejszą dla niesłuchania náuk Chrystusowych rozumiał, ále z kąd? bo y sam był uchá nie dobrego, kiedy na słowo iedno y drugie niewiásty, po trzykroć zaprzął się Chrystusa. Są ludzie co w cudzym domu chcą siłą rządzić, á w swoim nie nie umieją, iako to Lykurgus wielki prawo dawca powiedział iednemu coś w rządách Rzeczypospolitey przyganiájącemu: w twoim práwi domu, sam wpizod uczyni porządek &c. Nie

naślądujemy tych, nie bądźmy kółkami garcom przyganiacami &c
III.

Dobrze też wiedzieć stanowi płci białogłowskiej, czym też
ta obrazem? są tedy obrazem Panny Przenajświętszej. O
tey płci czego nie pisali y starzy Filozofowie, y Święci Doktoro-
wie ganiać ją, wszýtko iey złe przypisuiac. Więc niech się do
tego Najświętszego swego konformują obrazu. leżeli o nich na-
pisano, że są *garrula*, wielomowne: obrazowi swemu niech się
skomodują, bo Najświętsza Panna, tylko trzy razy, iż się odezwą-
ła, mamy w Ewangelii świętej. Napisało o nich że są *mściwe*:
Najświętsza Panna widząc katusiacych, krzyżuiących syna swego
nie następowała na nich, y owszem się za nich modliła &c. &c.
Napisało na nich, że są *niecierpliwe*, gniewliwe, Najświętszej
Pannie kiedy się gniewać, niecierpliwą być należało; iako, kiedy
przyiść iey żaden w Betleem niechciał, aż do stajni bydlęcy
skłonić się musiała. Napisało że do nieczystego żywota skłonne:
Najświętsza Panna z lozłem samo dwoje mieszkała, więcej niż
w Anielskiej czystości. Z tegoż się obrazu niech reformują, sławę
swoję naprawują: wiedząc *cujus sunt imago &c. &c.*

IV.

Pan służyć o dług strofuiac, strofował go śnać osobno, prywa-
tnie, w pokoju, a sługą (mowi Ewangelia święta) *egressus* wy-
szedłszy z pokoju Pánńskiego gdzieś na ulicę, tam napisały spoślu-
gę, winowaycę swego, *publice* iawnie onego gromił, fukał, dła-
wił. Y to jest w strofowaniu nagány godna, że wiele strofuię iá-
wnie, publikuiąc, głożac defekta bliźniego. Inaczey P. Iezus ná-
ucza, jeżeli w czym wykroczy bliźni twoy, napomniy go *inter te &*
ipsum, z osobną, prywatnie. Wprawdzie że Zbawiciel strofował y iawnie
śle oiawne grzechy, mowił tym którzy drugich gorzyli, że godni
uwazania u szkie kamienia młyńskiego na pogażenie w głębokość
morskie, strofował iawnie y Faryzeuszow, toż czynili y Święci,
iako to Święty Páweł, Piotr y inni. Pan Iezus do korekcyi nápo-
mnienia bliźniego, każe dwóch albo trzech świadkow przywoły-
wać: naprzód dla tego aby wiadomość większa była o występku,
powtore aby spósob strofowania był także wiadomy, a potrzebie,

Mmmmmmmmmmm 2

aby

aby do jednego upominania y oni się trzy przyłożyli. W takich y z drugimi y przy drugich strofować wolno. Inaczej tylko *inter me & te* wedle nauki Chrytułowej, którą zawsze chcąc kogo strofować zachowujemy.

V.

Czyń złemu dobrze a y tak się pomścisz po Chrześcijańsku. Takiey zemsty naucza tam Pan Jezus *Benefacite ijs. qui oderunt vos.* Czyńcie dobrze tym, którzy złemi są przeciwko wam, *orate pro persequentibus vos*, modlcie się za prześladowników waszych. Dobrze czynić złemu jest go albo więcej nabawiać konfuzyi, albo do rekolekcyi należytey przywoździć. Wolfgangus Arcybiskup Ratisboneński, gdy przed nim złodziei stawiono, co mu suknią ukradł, dał mu lepszą y odział go w nią podleyszą odebrawszy. W ziemi Szwajcarskiej miasto jedno obległ był jeden mocny z Xiążąt Austryackich, przez rzekę pod toż miasto płynącą most będący bliski, gdy się tegoż Xiążęcia żołnierze przeprawiali załamali się, wiele ich tonęło, wiele ich w niebezpieczeństwie było, na których ratowanie obleżeni w mieście obywatele wybiegli łodziami, słatkami, różnemi przybiegając, y tonących ratując, a potym ich Xiążęcćiu odlelając. Ządziwił się ow y zbudował wielce takową ludzkością, y zaraz z woyskiem od miasta odlelagnął y obleżenia zaniechał. Dobrocią miastą jest z niewolony. Iak zawzięty był Esau na Iakobą powracającemu z dostatkami wielkimi, zastąpić chciał, a Iakob złemu, bogate upominki posłał, y tak go zwyciężył. Hiderze Herkules głowy ućinał, ale wnet się drugie zjawiały, dopieroż ogniem przypalać je pęczał, y tak wyrastać przestaly, szablą, orężem, kto się mści &c. zabije jednego, dziesiąci na się obrulzy, ogniem miłości zakończyć wszystkie niesmaki naylepiey, a tak będzie y zemsta bez grzechu y pokoy skuteczniejszy, a co więkiza w niebie nagrodą &c.

VI

Chcesz pokoy z bliźnim zachować ani w halsy z nim zachodzić, milcz, a milczeniem wiele złego uydziets, ile nowi Chryzostom Święty. *Et funestam deasti inimico tuo plagam.* Dioniz Filozofa jeden zły człowiek z ratulżą do domu idącego prześladował

Ná Sobotę Niedź: XXI. po Świątkách. 2033

wał, á ow y słowem mu się nie odezwał, y tym go hániebnie
skonfundował. Marcin Święty ubogo idąc w odzieniu włosien-
niczym, nástrážíł konie żołnierzow mimo iego idących, ubili go
zátym á on nic nie mówił, ále konie ich iák wryte stánęły, musíeli
się wracać do Świętego przepraszając. Ták to kto milczy, Bog się
zá niego uymie. *Mea est ultio & ego retribuam*, mowi przez Proroká.

VII.

Punkt 1. Wierność w obietnicách Pánu Bogu powinniśmy zá-
chowác, słuchać tylko co slugá zadłużony mowi proszę Pánie
o cierpliwość, wízytko oddam tobie, *omnia reddam tibi*, wízytko
oddać slubował, *& reddidit nihil*, nie oddał nic. O wiele temu
podobnych, obietniá oddać, nágradzić bliźniemu, nic z tego; o-
bietniá się popráwić, żywotá y obyczátow polepszyć, nic z tego,
gdy iák dokuczá przygodá, utrapienie, sluby, czyniá obietnice,
minie owo, áž ciężko co się obiecało wykonać. Pilnie się káždy
oto staray, áby co ná spowiedzi popráwę obieciiesz, co poprzestáć
tey álbo owey okázyi stánowisz, przywodziś to do skutku, *Deus*
non irridetur.

Punkt 2. Do pokory nábycia, potrzeba się záwsze znác winnym,
grzesznym przed Pánem Bogiem: slugá poki się winnym dłużnym
uznáwał, był pokornym, uniżonym, skron. nym, upadał do nog
Pána swego, miłosierdzia, cierpliwości prosił; iák usłyszał *omne*
debitum dimitto tibi, iák się wysłiznął z ráchenkow, iák się uwol-
nił, iák odpuszczenie otrzymał, áž w hárdosć, butę, z potkawizy
z spóislugá coś sobie winnego, nuż go dławic dusic, dopiero tam
w tymże niezcześnieu zápomniáł wízytkiego, gdy się wolnym u-
znał. Wízyscy wielcy Święci, zá wielkich się winowáycow po-
czytáli, iákó Święty Fráncízek y inni, bo *delicta quis intelligit. In*
Angelis Deus reperit pravitatem. Czyńże to y ty, biy się w pierśi;
wołay Boże bądź miłosćiw grzesznemu.

Punkt 3. Grzechu śmiertelnego bać się potrzeba dla wielu
szkod, które czyni. ále y dla tey, iż nowo popełniony odpuszczo-
ne winy y zá nie karánia odnawia. Odpuszczone sludze były dłu-
gi wízytkie; iákó skoro zgrzeszył, tyráńsko się z swym bliźnim
obchodząc; wrociły się y długi, y nie łaska Páńska, y karanie &c.

M m m m m m m m m m 3

VIII.

Ieszcze y z tad że Aniołowie patrzą na Pana Boga gdy nas strze-
ga, zapalaia się do wielkiej ku nam miłości, kochając nas ser-
decznie, y z tad iako swoim współ braci usługując, wszystko złe
odwracając. Tak Balaam na przeklęstwo ludu Bożego, nągoto-
wany język odmienił Anioł w błogosławiający. Tak ogień palą-
cy nągotowany na troje pácholat, odmienił w rolę chłodzącą.
wszystko to z miłości. Toż czynia y teraz nągotowane y podnie-
cone od czartá upały gálz, język iego przeklęty uśmierzaia, po-
kusy mityguia. Wielka miłość z widzenia Boga pochodząca, za
którą y Panu Bogu, y im n żuśienko dziękuymy &c. &c.

Z Żywotów Świętych, z świętej Potencyanny.

Czystość, Panieństwo, w osobach płci obojczy, nie może bydź
bez siły, męstwa, na wszelkie od nieprzyaciela dusze przeci-
wienie. Mamy dziś Święto Pudencyanny Panny, a inni ją na-
zywają Potencyanną. Oro też Potencyanną co y Pudencyanną, bo
bez mocy, siły, w odporze pokusom, panieństwo, wstydlivość
bydź nie może. Wiele ich iak z wołku ulepionych, dádza się po-
ciągnąć, náskłonić, gázie ich ciáło ućiech, roskosz prowadzi bo
nie są *fortes*, mężnemi y silnemi. Ktoia chce bydź Pudencyanną,
niech będzie y Potencyanną.

Druga z Żywotów S. Ezechiasza.

Proźna chwala pobrym uczynkom tak iest škodliwą, że ie cał-
le niszczy y wniwec obraca. Ezechiaż Krol, ktorego na dziś
żywoty święte kładą, z choroby za cudem Bożym powstałszy,
posłom z Babilonii winszującym sobie y zdrowia, y Krolenńskich
sukcesow, kazał wszystkie dostatki, splendory swoje prezentować,
nieiako chlubiąc się z nich, ledwo się to stało, a Posłowie odie-
chali, natychmiast posyła Pan Bog do niego Proroká opowiadając,
że ześle na owo wszystko nieprzyaciół, co to zabiorą, y iego sy-
now y wszystkie ikáby, Oto iak wielką szkodę przyniosła proźna
chwala, toż właśnie y nam czyni, uczynki dobre nasze psuje, wni-
wecz obraca. Krol ten Święty, záraz się poddał na wołá Boską,
mówiac: *Bonus est sermo Domini*, y nam we wszystkim stołowác
się trzeba do wolej Bożej &c;

Ná Niedzielę XXII. po Świątkách.

Est to zła bardzo ná swiecie módá, iż tego więcej prześláduie, kogo lepszego byđz bácii. W dżisieyſzey Ewángelii świętey, znówili się Faryzeuſizowie ná Pána Iezusa, aby go w mowie podchwyćili, á czy razże tego? ze uſtáwicznie pod nim dołki kopáli, ále czemu? Moyzeſz morze dżielił ná dwoie, Iozue słońce ná niebie zaſtánowił, Eliaſz, Elizeuſz cudá czynili, á przecię ná takie perſekucye od ſwoich nie przychodźili. A P. Iezus ináczey? przyczyná nie inna tylko że nád wſzytkich lepszey, ſwiątobliwſzey, dla tegoż też nád innych prześláduwany więcej. Świadczy jeden duchowny y poważny Autor, że gdy w pewnym mieſcie iedno pobożne, Zakonne ziawiło się zgromádenie, powſtała ná nie burza takowa, że y z ſámych Ambon Káznodzieyſkich nie przepuſzczono, y mowi tenże: było owo miáſto pełne wſzetecznikow, piánnicow, lichwiarzow, nie ná nich nie mowiono, á ná dobrych się burzono. Iáá Święty w objáwieniu widział iezdcá ná koniu zabijácego, tracácego ludzi, któż naprzod ná plácu, *Vidi* (mowi) *ſubaltari animas interfeſtorum propter verbum Dei*. Oto kto pod mieczem tego moczará? Ci ktorzy naybliźſi byli Oſiarzá Páńſkiego, ktorzy zachowáli ſłowo Boże. Krol Święty Dawid tych ktorzy go prześláduwali, przyrownywa do pſczoł. *Circumdederunt me ſicut apes*. Pſczoły nie kaſaia tylko tych, co się do miodu do ulá przybliźaia: takci źli ludzie tym dokuczaiá, co ſá bliźſzemi cnoty, ſwiątobliwoſci, co *ad viam melle & lacte manentem* należa. Nie bądźmy takimi pſczołkami, ieżeli ſámi dobremi nie ieſteſmy, przynamniej lepszey nie inſeſtuymy &c.

II.

Est to właſna złym ludziom w dobrych mále defekty upátrowáć, á chwalebnych cnót y czynow przegládać. Dżisieyſi Faryzeuſizowie y Herodyani ná to się zgromádzili, *ut Ieſum caperent in ſermo-* ne, aby w czym y w takim, ſłowa defekcie Pána Iezusa podchwyćili. Y to ieſt złym zwyczáyna, co iuż przedtym námienił Zbáwićiel. *Quid vides feſtucam in oculo fratris tui*, dogládaſz pilnodźbłá w oku bliźniego, á tym czáſem iego dobre uczynki u ciebie zanic.

nic. Iustynus Święty dziwniac się temu mowi: Będzie Doktor, Káznodzień, wśzytkie iego náuki chwalebne, podobające się, miłe; powie raz to, co ytknie do łumnienienia, w czym się winnym kto baczy, aż gniew, niechęć, zá nieuczynki dobre. Skárzył się ná to Pan Iezus; kiedy że w szabat uleczył chorego, oburzonych zá to ná się widział żydów mowiac: *unum opus fecit*. Tylkom oto w dzień sobotni co się wam nie zda uzdrowił chorego, aż to przetrząćcie, aż się ná to burzyćcie, á tak wiele umarłych wskrzeszonych, kálekow do zdrowia przyprowadzonych ślepych oświeconych u was w zápomnienie idzie. Zgoła źli ludzie są podobni muchom, które w ciecie ludzkim obaczywszy śadzel iáki, wrzodek máły, ná nim padáia, do niego się zlátnia, miáiąc twarz nadobną, ręce białe, szyję rumianą &c. Nárzekał ná to y ow wedle fereá Bożego Mąż. *Dum commoventur pedes mei, super me magna locuti sunt*. Tylko się co potknęła nogá moia, usterknąłem się tylko, nie powalił, nie upadłem, aż záraz gębę otworzyli, aż przetrząść publikować poczęli. Nie bądźmy takowemi, nie náśladaymy dzisiejszych Faryzeuszów, ná dobre się sprawy zápatruymy, z nich się buduyemy &c.

III.

W Dżisiejszey Ewángelii świętey pyta się Pan Iezus żydów podáiających sobie monetę, *cujus est hac imago*, czyy to obraz. Należy y nam siebie samych pytać się, czyim też iesteśmy obrazem, y do iákiego mieysca tak wymálowani iesteśmy? tak owo y w oficynie málarzkiej znáwduiemy rózne obrazy, pytamy się dokąd ten, álbo ow obraz? jeden należy do Kościoła tego álbo owego, do Káplice, do dworu, páłacu. A twoy też obraz człowieka? do niebá, do páłacu niebieskiego, do dworu Boskiego. Ná to nas Pan Bog wymálował, wystawił z wyniesione ni ku niebu oczymá ábyśmy porym poználi, że obrazami nie ieskieni do niebá należacemi iesteśmy. *Os homini sublime dedit, cælumq; tuum iussit, et erectos, ad sidera tollere vultus*. Tym się różniemy od bydlat, zwierząt, że one spulczone máia ku ziemi oczy, á ludzie wyniesione. Ignácy S. *Societatis Iesu* zá fundáment náuki swoiey to nappierwey potożył, iż człowiek ma wiedzieć, że nie ná co inzego iest stworzony, nie

IV.

V.

Noooooooooooo

powie-

powiedzieć się może, iak cięszko boleie Pan Iezus na grzechy ię-
zyk. Gdy mu raz przyprowadzono niemego człowieka, y pro-
szono aby mu mowę przywrócił: nim do tego przylzedł, czynił
to co było z oświadczeniem iakieysi przykrości renitencyi, bo o-
czy ku niebu podniósł, żałośnie westchnął *ingemuit*, iakby to nie
chcąc czynił. Czemu w tey okazyi tak nie ochotny Zbawiciel,
będąc w innych bardo prętkim na ratunek ludzki? przyczyna
nie inna że ięzyk naywięcey powodem jest do złego: mniemy mogli
zgrzeszyć niemy, niżeli mówiący. Jest to nie omylna prawda, co
powiedział Duch Święty, iż *mors & vita est in manibus lingua*,
ięzykiem pozyskujemy zbawienie, gdy nim Páná Boga chwalemy,
gdy bliźniego do cnoty prowadzimy. Ięzykiem zaś giniemy, kie-
dy nim źle szatujemy, a ośobliwie obłudnie z Pánem Bogiem y
bliźnim się obchodzimy. Starámy się ztym mieć *vitam*
in lingua, &c.

VI.

NA obraz y inskrypcyą zapatruie się dziśiay Zbawiciel, y we-
dle niego rozładek daie, względem tey która mu zádali kwe-
sty Faryzeuszowie. *Cujus est hac imago & superscriptio?* kiedy
obrocone są oczy Zbawicielowe na obraz ręki ludzkiej, niechay
też będą obrocone nasze na obraz ręki Boskiej, abyśmy się z nie-
go zachęcili do służby, miłości, chwały Páná Boga naszego. Zwy-
czajnie więc w szkołach dawają obrázky, do zachęcenia do nauki.
Wystawil Pan Bog rozmaite obrázky ręki swoich na zachęcenie nas
do siebie, namieni się o tym daley. Teraz tylko sam Bog który
jest *idea* od wieku wżytkich rzeczy, niech będzie *objectum*
naszym. Powtarzamy często, *Deus meus & omnia &c.*

VII.

O oddaniu się na naukę Pánu Iezusowi.

Punkcie I. Na wielką poćiechę przyjmie dziśiay tytuł Nauczy-
ciela Pan Iezus. *Magister* Nauczycielu, wiemy iż drogi Bożey
w prawdzie nauczysz. Zowie się Pan I e z u s Pasterzem,
światłością Zbawicielem &c. między temi tytułami jest y Nauczy-
cielem, toć mu się w naukę oddać, a naprzód powitay go każdy
mistrzem, y Nauczycielem swoim. Iudasz kiedy z rotami oprawy

cow

Punkt 2. Co jest, co sposobnym czyni do tego aby był uczniem Chrystusowym, osobliwie wżgardá tego swiátá, niedbánie o dobre mienia, honory, wygody dostátki. Jest co uważyć, że káždy co uczniem Chrystusowym z Apostołów został, wprzód wśytko co miał ná świecie porzucił. náwet y mále rzeczy, iáko to sieci. Y tych náwyńcey uczestnikami czynił Pan Iezus tájemnic swoich, których w tey cności dóznał, iáko to Piotrá, Iákobá, Ianá. Chce tedy kto á powinien káždy chcieć zostać uczniem Chrystusowym, nie mieć łobie zá nic swiátá, nie prágny zbytnie iego dobr.

VIII.

November 2

czemu?

czemu? bo widząc Boga, widzi oraz iak wiele bezprawie dzieje się Majeſtrowi jego przez grzesznika. Odwodząc często ſtarſi, przyjaćiele od grzechu, ale nie tak, bo też nie tak poznawają o-brazy Boſkiey wielkości. Dziękujemy ſz Pánu Bogu, że pozwala ſtróżom ná zym widzieć oraz siebie y nas pilnować. Słuchajmy gdy nas upominają &c. &c.

IX

Ná Wilia Wſzytkich Świętych.

PRzez wielkie uciski, prace, potrzebá do niebá. Dziś mamy wielką wilią do Wſzytkich Świętych jutrzejszey uroczyſtości. Wilia z tad się zowie, że przed tym ſtarzy Chrzeſććanie, przed Świętem wielkim, ſtawiali się ná noc do Koſćioła, y spiac poćzacie trudzić się, gotowali się do owey uroczyſtości. O pełna umartwienia, poſtów, pracy, uciskow dziśieyſza jutrzeyſzych Świętych wilia, przez którą doczekali się owey chwalebney w niebie Wroczyſtości. O co wrę wilią wchodzi męczeńſkich kátowni, puſcelniczych poſtów, y nie ſpánia, zakonnych umartwienia, ſwieckich wzgárdy, y ſiebie záprzenia, wſzytko to uprzedziło uroczyſtość niebieſką, ſwięto owo tak wielkie którym się po wilií Święćci Boží ćieſzą. Przez takowąż wilią y my do ich Święta prze-prawuemy się, náſze ubożuchne mortyfikacye iako jednę kropelkę, do morzá ich prac, roboty, záſług ná niebo przylewając &c.

Druga.

Wilia dziśieyſza do Wſzytkich Świętych, kładzie nam przed oczy wilię, nieſpánia, czućia, prace, poſty, umartwienia, trudy, krwie wylania, męczeńſtwa Wſzytkich Świętych z ktoremi uprzedzili tę, ktorey teraz w niebie zázywają uroczyſtości; nie potkało ich to tam pierwey Święto; áż wilia uprzedziła. Y dla tegoć krom jutrzeyſzy dziśieyſza Ewángełia ich te wſpomina trudy, wſpomina uboſtwo, *Beati pauperes*, nie zmuſzu ponieſione, ale dobrowolnie przyięte, przez ktore ábdykowali od ſiebie doſtát-ki, piéniaſdze wy-gody, máiećnoſćci Święćci Boží. Wſpomina ćiechoſć, łáſkawoſć, *Beati mites*, z ktora wytrzymáli łágodnie wſzelkie krzywdy, ná-ſtępowánia, obelgi. Wſpomina poſty, łáknienia prágnienia, *Beati qui eſuriunt & ſitiunt*, one to Puſcelnikow wſtrzemieźliwoſćci. Zakon-
nikow

nikow głody, nie doiedzenia, niedosypiania. Wspomina płacz. *Beati qui lugent*, przez który y swoje oplakiwali grzechy, mále choć defekty, wielkimi wypłacali pokutami, y za cudze ostre czynili pokuty. Wspomina prześladowania, *Qui persecutionem patiuntur*, to jest one okrutne męczeństwa, frogie bićia, krwie wylania &c. Przez takową to wilią przechodzili do uroczystości, święta, wesela niebieskiego. *Secuti sunt, lapidati, vexati, quibus dignus non erat mundus.* Y w tę to wilią ich dzisieyszą zgromadzaymy wszystkie ich prace, trudy wszystkie, cnosť wszystkich ákty, á oraz prezentu- iac się w oczách Boskich, mowmy z Dawidem Świętym. *Particeps ego sum omnium timentium te o Deus.* Wchodzę w uczestnictwo wszystkich tych dla Ciebie o Boże cierpiących, á przytym wilią naszą wedle możności zasługuyemy sobie u Pána Boga ná też ktorých już oni zázywają gody. wiedząc że *non coronabitur, nisi qui legitis, me certaverit &c.*

Z Żywota Świętego Gáwła.

Z Posłuszeństwá winnego Przełożonemu opuścić, choć do- brą rzecz wielkay jest przed Pánem Bogiem zasługi. Gá- weł S. gdy był poświęcony ná Kápiánstwo z woley Kolumbána S. Opátá y Oycá iego Duchownego wziął go z sobą tenże dla wiel- kicy iego w kazániách y około chwały Božey zárlivosti, ná ná- wracanie Pogan, Heretykow, y kiedy z nim długo po puštyniách rozległych, kráinách obchodził, w pewnym miešcu rozchorował się y wskazał do Kolumbána, že nie mógł dálej z nim pracować: Kolumbánus rozumiejąc iż mu się náprzykrzyło, pozwohl mu zo- stać, ále mu Mšzy zakazał odprawować, áž po smierci swoiey. Zaniechał Gáweł Święty z posłuszeństwá. nie wymawiał się, nie uciázał ná Oycá swego, y zostawał tak bez odprawowania Mšzy Świętey, poki żył Kolumbánus, ále tak to prziemne Pánu Bogu bylo posłuszeństwo, po tym znać že Święty Gáweł wielkie cudá czynił, czártow wygániał, náuka swojá wielu pozyskał. Vznay- my z tad posłuszeństwá cenę. w nim się ćwiczmy, działki ku Ro- dzicom, poddáni ku Przełożonym.

XXXXXXXXXXXX

Na Ponied: Niedz. XXII. po Świątkach:

DWu y światowe Krolow, Panow, Xiążat, niczego więcej pełne nie są, iako donosićielow, pochlebcow, zausznikow. Faryzeuszowie aby podchwycili w mowie Pana Jezusa, gdy swoich na to wysłali, wnet się też do nich y Herodyani, to jest dworscy Heroda Krola przyłączyli. Na co? aby gdyby co było, swemu Krolowi donieśli, ta a nie inna była przyczyna z towarzyszenia się z Faryzajskimi uczniami. Zwyczajna to dworakom, łapać, chwytac nowinki, na ich donoszenie Panom Eklezyastyk, y złe pomyslić, nietylko mowić przeciwko Panom, Krolom, za rzecz niebezpieczną porzyta. *In cogitatione tua, Regi ne de trahas &c.* *Ecc. 10.* Nam aves portabunt, prastwo samo odnieść twoie myśli, słowa. Co to za prastwo? nie inne tylko pochlebcy, zausznicy, co to donoszą, y to oczym drugi y niepomysli. Słusznie takowych przyrównał ieden do owych baniek, które stawione, krew zła y humory z ciała ludzkiego wyciągają. także y ci co złego jest to pochwycają do zęptowania drugiego niota, a ielzeze y tylo dziesięciore przyłożą. Absalon syn Dawida Krola, zaprosił ezasu pewnego synow wszystkich Krolowskich na bankiet, na którym mając dawno chráp na Amona brata, kazał go pjanego zabić, wnet z iednego ogłoszono wszystkich pozabitych: doniosła wieść Dawidowi o wszystkich synach zabitych. Iednego zabito o wszystkich powiedziano. Tak to zwyczajnie na dworach Pańskich bywa. Co w tych ganiemy, sami prywatni tego się strzeżemy, nie przydawamy nic na bliźniego, nie donosimy, y owszem miłość bliźniego ochraniać każe &c.

II.

WKimkolwiek chęć chciwość do wziętku pannie, u tego eno-
ra, wiara, pocziwość, częstokroć szwankuje. Wczorąsi Faryzeuszowie, Herodyani, bardzo dobrze powiedzieli: iż Pan Jezus jest Mistrzem, prawdziwym, y drogi wprowadzić nauczającym, ponieważ się na nikogo, na żaden wziętek, respekt nie oglądał: tak jest u tego prawda, enora wszelka, kto na wziętek nie jest łaskomy. Wytłumacz Zbawiciel Apostołow z Ewangelia święta na
wizytek

wšytek s. t. zakázue im brát z loba izkáruty, kalety, miefzká, worká, *neq. sacculum, neq. peram*, czemu? bo mieli prawdy náuczáć, nie powinni tedy byli prágnát wziát czego do worká, do kalety, boby byla mušláa szwankowát ze wšytkim cnotá, práwdá. Pšalmistá S. przyrownáa nieprawdziwych, kłamlivých, obłudných, do wagi, do szali. *Mendaces filij hominum in stateris* Psal: 62. Prawdá jest to owá linia álbo *index*, který kiedy jedná-kowo waży ná obudwu štronách prošciuchno šloi; položysz co więcej zlotá, piniędzy ná jedné štronę, záraz šię y ow práčik, *index*, tam nákloni; to to tak y u chciwých, šákomych, práwdá; cnotá, pocziwosc, tam šię náklánia, gdje więcej dáda, gdje wiékszá wagá, šlušnosť, špráwiedliwosc, šumnienie. Do Baláa-má Proroká šákomego, wyselájac Krol Amonitow, šby zlorze-czył ludowi Božen-u, položyl w ich rěku *pretium Divinationis*, že by znát patrząc ná rěce wrožyl. Znał šnac gieniusz i go, že rě-ku, to jest zá wšiatkiem wiékszým álbo mnieyším, miał w iécey šlbo mniey dobrego prognostykowát. Wielkiego bezpráwia przy-eczyna jest *ad manus respicere*, mowi Bernad S. W oyczynie ná-šzey z kád zamiešzanie? z šákomyšwá, z chciwoscí. Ná Seymy, ná Trybunaly przyešdzáia, šžeby brát gdje więcej dáia, tam šię zdánia tam *vota* náklániaia. Nie nášláduymysz tych Bryáryšzow-nigdy nas wšiatek od Bogá, od cnoty, od šlušnosti, od špráwie-šliwoscí, niech nie odwodži.

III.

Dzišay uwažana byđz ma wielka šáškáwošć Pána Iezusá ku po-
polštwu, proštemu gminowi; á to z okázyi uczynionego
do nich wczoráy kazánia. *Loquente Iesu ad turbas*. Rzecz dziwná,
iž Pan Iezus náyczššciey kázal pošpolštwu! Oná wysoka náuka ma-
drošć niebieška, nie tak šię chciáaš wydawát przed Pány, Xiažę-
ty, iáko przed proštemi, y tylko przy nich Pánowie do Pána Ie-
zusa przystęp mieli, iáko to y wczoráy. *Loquente Iesu ad turbas*
accessit Princeps. Gárniymysz šię do pošpolštwá, do nich prágniy-
my náležć, nie wynošmy šię, šwištem gardžmy, šby nas uczyl
Pan Iezus &c. &c.

IV.

Człowiek językiem nieszczerym, obojętnym, obłudnym, nie miły jest Bogu, nie miły ludziom. Jest powieść o Sátyrze, albo leśnym mięszkańcu, iż gdy podróżny z świata zimie się do niego zbliżał a uziąbszy chuchał w ręce, spytał go co by to czynił, bo on pełno drzew mając w boru, nigdy nie ziębnał. Odpowiedział, zimne ręce grzeję, gdy potym dla zagrzania u stołu z nim siedząc, kazał mu ciepłej bardzo polewki, czy kwaśnego barszcu, gorąco przynieść począł nań dmuchać: znowu się spytał, co czyni? stuzę bo gorąco, a Sátyr do koszturá ná owego, wygnał go z swej chaty. Coś ty (prawi) dziwnego jesteś, z którego ust y ciepło y zimno, u nas tu w prostocie żyją. Takci ludzie obojętnego języka nie szczerego, z których ust *est calidum est frigidum*, nie mili są, niewdzięczni, nie przyjemni. Nie mili są y Panu Bogu *os pravum est linguam bilinguem detestor*, mowi Duch Święty Proverb: 8. Język dwoisty u mnie jest w nienawiści. Cokolwiek Świętych Bożych w starym testamencie opisano, naywięcey ich z proitory zalecają. Tak o Iobie, że był *Vir simplex ac timens Deum*. tak o Abrahámie, o Dawidzie, o Ezechiaszu, o innych piżą, że *ambulauerunt in simplicitate, veritate, recto corde*, chodzili przed Panem Bogiem w prostocie w prawdzie w szerości. Pan Iezus wyprawiając Vcznie swoje ná świat z Ewangelia święta, kaze im bydź prostemi, szczeremi. *Estote simplices sicut columba*. Bądźmyś y my takowemi &c.

V.

O Braz ná który zapátrować się mamy, abyśmy P. Bogá poználi, y jego *attributa*, doskonałości, jest świat ten y jego máchina przedziwna, niebo, ziemie, wody, słońce, miesiące, gwiazdy, inkludniá &c. Jestże co ná tym obrázie widzieć? Jest widzieć moc, władzę, wzechmocność Boską, kiedy tak wielką máchinę z niszczego słowem tylko jednym *fiat* wystáwił. Jest widzieć niepoiętą mądrość, kiedy dni, lata, tygodni, obroty niebios, słońca, planetow, tak misternie y dobrane są sporządzone, iż to już od lat kilku tysięcy biegając prędkością niezrozumianą: bo słońce samo ná godzinę bez máła nie trzech

kroć

Ná Ponied Nied: XXII. po Świątkách. 2045

króć sta tysięcy mil ubiega. á przeciw ten prędki bieg, żadney nie podpada skazie, zepłowaniu. Iest widzieć opatrność Boską, z ktorey y człowiek, y bydłeta, y zwierzęta, y najmniejszy robaczek máia swoje pożywienie, odzienie, obyście, opatrzenie. O iakoż wielki to Bog, z takiey wielkości światá! o iák piękny z takiey piękności w niebiosach! słońcu, w gwiazdách. Mowił niegdy Fulgencyus Święty, zapátruiać się ná Rzym. *O quam splendet Roma celestis si sic fulget Roma terrestris* O iákó świetny iest Rzym niebieski, kiedy tak świetny Rzym ziemski. Antoni Święty żadney ná puszczy księgi niemiał, z tego tylko obrazu światá Pána Boga poznawał, chwalił, wielbił. Także y Bernardowi Świętemu drzewá, wody, łąki, zá księgi były. Pátrzymyż ná ten obraz *invisibilia Dei per ea que facta sunt visibilia conspiciamus*. Dla tego to człowiek stworzony iest z wyniesionemi ku niebu oczymá, dla tego y ná dol może ie spuścić, y ná wszystkie strony może się obeyrzeć, aby mógł zewsząd uważać wszechmocność, mądrość, Pána Boga, á uważiać iego chwalił, wielbił dziękował &c.

VI.

Prawda pocztivym człowieká czyni.

Punkt 1. Faryzeuszowie y żydzi, chcąc się iako naylepicy przypochlebić Pánu Iezusowi, chcąc go sobie dewinkować, nie z tym do niego przychodzą przyznaniem, że cuda czynił, że chorych uzdrawiał, ślepych oświecał, umártych do żywota przyprowadzał, y wiele innych známienitych cudow czynił, ale z tąd chwałę iego záczynają. iż prawdziwym iest, prawdę mowił, drogi Bożey w prawdzie náuczał. Iakoby to osóbliwa była pochwała prawde mowić. tá cnota naywięcey człowieká zalecała, tá mu godności naywięcey przynosiła. Tákci iest prawdziwym bydz, szczerze się z każdym obchodzić, z nikim obłudnie, powiedzieć iako się stało, nie dalibokać się, nie zwierzać fałszywie, iest cnota krora fałszywych ludzi czyni w każdym stanie potrosłym młodym, starym &c.

Punkt 2. Bog y naturá chcąc pokazać, iako język we wszelkiey trzymać należy ostrożności, dáłá człowiekowi ieden tylko, ma zmysł widzenia, dwie oczy, ma zmysł słuchania dwie uszy, zmysł powonienia, dwie nozdrza, ma człek dwie ręce, nogi &c. język tylko ieden, á

Oooooooooo

nád

nad to zamknięty ustami, zębami opatrzone, na coż to? na to: że z języka wszystko złe pochodzi, z tego niezgody, zabójstwa, kłótnie, obnowiska, z tąd w zakonach, w zgromadzeniach, w seminariach: naybárdziej zalecają milczenie &c.

Punkt 3. Pan Iezus pokazał na sobie, iako mamy językiem szafować ostrożnie. Spytany o Vczniow przed Annašem, wołał straszny odebrać policzek, niżeli mową w czymkolwiek szwankować, bo kiedyby był powiedział że uciekli, osławiliby ich był, powiedzieć co na pochwałę, iużby się z prawdą nie zgadzał, wołał zamilczeć, choć za to &c.

VII.

A Niołowie Święci widząc Pana Boga, są iuż na stopniu wielkiej doskonałości; z tąd tedy ze wszystkim usiłowaniem starają się, aby duszą tą, ktorey oni strzegą, iako naybárdziej w doskonałości postępować. Co niekiedy Anioł do Eliaza na gorze Horeb idącego, *surge & ambula*, wstań a postępuj na górę; co do Tobiasza aby śmieie brał się za rybę, w ktorey było lekarstwo na ślepotę Oycy; co młodzianowi iednemu a zbyt nie się śmierci lękającemu, pokazał rozkoszne miejsca, y na nich towarzysztwo święte, aby go tym bárdziej do rozstania się z tym światem animował: to właśnie Anioł każdemu. Wstań, postępuj, bierz się do dobrego; nie boj się, uymiy się tej cnoty, tego umartwienia &c. reprezentuie rozkoszy niebieskie &c. &c.

Na dzień Wszystkich Świętych.

Dziś Święto mamy, uroczystość przy wszystkich Świętych naywiększą ukrzyżowanego Pana Iezusa. A to iako? albowiem dziś iako y zawsze SS Pańscy z swojego w niebie szczęścia wzytkę chwałę uwielbienie Panu Iezusowi oddają. Świadczy o tym Kościół święty, kiedy przywodzi na dziś widzenie S. Iana iedno, kiedy Barankowi zabitemu niebo wszystko oddawało, część, honor. *Dignus est Agnus, qui occisus est &c.* Powtore tych że należą do nieba, co są signati Krzyżem napiętnowani opowiada. Trzeci, tych ogłaszaia, wolnych od Anioła zabijającego co Krzyżem oznaczeni byli. Owo zgoła zda się Kościół S. więcej dzisiaj obchodzić pamiętkę Vkrzyżowanego, niżeli Świętych. Takci jest

wszyscy

wszyscy Święci co są w niebie przyznają Vkrzyżowanemu, iego oni dziśay czczą, iego wielbią, iako oni z niego Świętymi, tak y my; iako oni iego rękami zagarnionemi do nieba tak y my. Oto ie dla nas rozpostarte trzyma, niemi nas przygarnąć nsiłue. Tulmy sz się do nich, do serca, do boku iego &c. &c.

Druga.

NA dziśieysza nankę niechay służy okazy dziśieyszego Świętá Wszystkich Świętych y intencya Kościoła Bożego ná którą iest postanowione. Z okazy z Kościoła pogańskiego, u Rzymian. Panteon nazwanego w którym czcili wszystkich Bogow tych Prowincyi y Krolow, ktorých Pánami byli, stáwiájac ich w tym Kościele przed swoim Bożyskiem Rzymskim iakoby hołdujących, z kąd kiedy która Prowincya rebelizowała za sprawą czartá przeklętego owej Prowincyi Bożysko się tyłem obracało ku Rzymskiemu. Tych tedy wszystkich Bogow Kościół misternie okragło wystawiony stał y do czasow Chrześciańskich, który potym u Cesarzá Foki, otrzymał Bonifacyus IV. y poświęcił ná chwałę Boga iedynego, y iego wszystkich Świętych. tá okazy Świętá dziśieyszego. Intencya zaś naprzod aby za ieden z Świętych nie zostawał bez swojej czci, honoru, pamiatki. O wielu Świętych nie wiemy, aniśmy slyszeli, ani czytali. á przecie są Świętymi. Swiadczy Hieronim S. że tak wiele iest takich Męczennikow SS., że po 5. tysięcy ná każdy dzień do Roku mogłyby ich święcić. Coż o innych tak wielu Świętych, ktorých się żadná pamiatka nie odprawuie, dla tego Kościół Święty tę postanowił dziśay Wroczytosc, aby wszystkich á wszystkich pamiatka była &c. *Pontore*, tym Świętym, ktorých święcimy, wiele się nie uczciwości dzieie w ich doroczne Świętá, robory, piatyki, iarmárki, zaloty, odpusty, raczey rozpusty się znáydują, więc chcąc Kościół święty nagrodzić im umnieyszenie chwały, nieuszánowanie wszelkie, dziśieysza postanowił Wroczytosc. *Nástatek* pragnie Kościół Boży nam miłosciwego ublagac Boga, iego dobroć. łaskę ku nam wyednać. y dla tego wzywa oraz wszystkich Świętych za nami modlitwy. *Ut multiplicatis intercessionibus nobis Dei indulgentia largiatur.* Bądźmyż tedy nabożni dziśay.

00000000002

śiay do tych Świętych, o którychśmy nigdy nie słyszeli, nagradzamy dzisiejszą Wroczytoscą wżytkie świętych á ołobliwie Patronów naszych nieustánowiąc. Wzywamy spólney modlitwy SS. za nas, za Kościół B.ży, za Królestwo, y za całe Chrześcijaństwo &c. ábyśmy się tak do intencyi Kościoła Bożego konformowali &c.

Trzecia.

DOydzcie do niebá, kćokolwiek ma do niebá drábinę. Wyfokie iest niebo nie n.óże do niego byđz przystępu nam z ziemię, tylko po drábinie. Drábina co iest? iest ustawiczne wyżey á wyżey w cnotách Świętych postępowanie; kćokolwiek stára się áby co dzień był lepszym, áby co dzień nabożniey Paćierz, Koronkę, Rożaniec mowił, Mízy świętey nabożniey słućhał, spowiedź świętą lepiey y dośkonáley, Komunia świętą z więkřzym przygotowaniem się odpráwował, ten sobie drábinę do niebá gotuie, boć tak zwyczajnie po drábinie wyżey á wyżey postępuiemy, to co z nášzego przy pomocy Bożey, uśiłowánia. Drugą drábinę nam wystáwuię Pan Iezus w dzisiejszey Ewániełli świętey, á to z ósmi stopniów. Pierwszy iest ubořtwá duchownego, to iest ábyśmy do światá y dobr iego sercá nie przzkładáli, ále záwsze pobożni byli, gotowi wřzytko opuścić, gdyby Pan Bog chciał nam odebrać: to to iest ubořstwo *spiritu*. Drugi stopień drábiny Páná Iezusowey *mansuetudinis, beati mites corde*, łágodnie się z bliźnim obchodzący, ćierpliwie znoszący defektá drugiego, odpuszczájący bliźnim krzywdy. Trzeci stopień, iest płáczu, smutkow, utrapienia, *beati qui lugent*, to iest ktorzy ná ućiechy krotke, rośkolzy się nie wydawájące, ktorzy zá grzechy swoie płáczą, mizeryę tego światá uwaźając, do niebá tęsknią. Pan Iezus nigdy nie był widziány śmiejący się á częřto płákał, raz gdy się národził, gdy był obrzezány, gdy nád miářtem płákał, gdy nád Lázářzem, w ogroycu, przy słupie, ná krzyżu, *cum clamore valido & lacrimis*. Czwarty stopień, *beati qui esuriunt*, wřtrzeźliwie żyjący, głodem y prágnieniem ciáło swoje marnwiący naprzod, á potym prágnący enoty, dośkonáłości, ná ten szczebel wřępują. Ná piaty, miłóřterni, *beati misericordes*, politowanie nád nędzą ludzką máiający. Ná szósty, czyřtego sercá, *beati mundo corde*, ktorzy nie ćierpią grzechu

fokie
mie,
a wy-
ę aby
onkę,
świę-
goroi
, boć
to co
nam
osi mi
y do
byli,
: to
owej
dza-
żnim
beati
wy-
wiata
żiany
brze-
ycu,
warty
prá-
eno-
sier
Ná
grze-
u

fokie
mie,
a wy-
ę aby
onkę,
świę-
goroi
, boć
to co
nam
osi mi
y do
byli,
: to
owej
dza-
żnim
beati
wy-
wiata
żiany
brze-
ycu,
warty
prá-
eno-
sier
Ná
grze-
u

fokie
mie,
a wy-
ę aby
onkę,
świę-
goroi
, boć
to co
nam
osi mi
y do
byli,
: to
owej
dza-
żnim
beati
wy-
wiata
żiany
brze-
ycu,
warty
prá-
eno-
sier
Ná
grze-
u

Staraymy się pilno o Pána Bogá, á pewnie y z ludźmi prawdą obchodźić się będziemy &c.

II.

Nie zátái się nigdy złość, fałsz, zdrádá, nieszczerosć. Faryze-
szowie Herodyáni, iák pięknie ułożyli słowa, z ktoremi się
przed Pánem Iezusem stáwili: Mistrzu wiemy iż prawdziwy jesteś,
drogi Bożey wprowadźcie náuczasz, niemasz ná nikogo respektu, á Pan
Iezus co ná to? *cognita nequitia eorum*, poznał ich złość &c. Nie
utáili choć chcieli złości, zdrády, nieszczerosći, bo się tá utáić
nigdy nie może. Trzeci y ów uczony w piśmie dosyć powabne-
mi odezwał się słowy *Magister quod est mātatum magnum in lege. Mi-*
strzu náucz mię ktore jest Boskie pierwsze przykazanie, pod rák do-
bra kwestya, co się zawierało *tentatio accessit tentans eum*, pokuśá,
zdrádá, fałsz, wydány jest. Dobrze nápiśał Prowerbiałistá cap: 10.
Qui ambulat simpliciter, ambulat confidenter, qui depravat vias suas ma-
nifestus erit. Krzywo, nieszczerze, obłudnie idący, nie utái się, będzie
wyśławiony. Z Doktorow Świętych iák ieden dyśzkuruie: iáko o-
gień choć go choiną, drzewem mokłym przykładasz nie utái się,
wydáię się dymem, iskrámi, iák wszelka obłudá y nieszczerosć.
Y z rád Apostoła wszystkich cherchelámi nárabiających názywa bez
rozuemu, głupiemi, bo to prawdá co nápiśał ieden: *Hec est vera stulti-*
tianon cognoscere quod fallacia non diu fallunt. Głupstwo to jest pra-
wdziwe nie poznawać że, fałsz, obłudá, nieszczerzosć, prętko prze-
ślákowáne będą. Idźmyśz zawsze szczerze z blížniami nászemi &c.

III.

CO ma nas pobudzić do staránia się o zbáwienie duszy nászej?
To, co dzisieyszego Xiazęciá, o corki swoiey; to jest iż bylá
iedynaczká. Kiedybyśmy dwie duszy mieli, choćby iedną zgine-
łá, drugaby zostála. Kto ma dwie suknie, choć iedną zgubi o-
kryie się druga: ále kto iedną máiac, owę zgubi nágim bydz musi.
Zbáwiciel mowi, iż lepiej o iednym oku bydz w niebie, choć się
drugie utráci. Wsytko to usć może, kiedy jest więcej czego niż
jedno. Duszá jest tylko iedná; żywot wieczny tylko ieden, utrá-
cić go zgubić tę iedynaczkę, iużesz nie nágrodzona (zkodá). A
przejo, iák prosimy za nią, iáko dzisieyszy Oćiec &c. &c.

IV.

KTo chce byđz w niebie, niech ná niewoli prácuie. Zebra-
kow silnych, czerstwych odsyłamy więc do roboty, mówiąc :
rob, nie przeszkadzaj tym w iálmużać, co sobie zarobić nie mo-
ga: tożci y o niebie: rob, prácu, nie godzien chleba co nie robi,
nie godzien nieba, który dla niego nie prácuie. Anáchoretow
ná pustyniách Egypťskich Tebády mieszkających, stársi do pracy,
modlenia się, nieśpánia, naywięcey niebem y nagrodą wiekuistą
pobudzáli. Augustyn Święty mówił: dla bytu iednego dnia w nie-
bie, choćby do iádnego dnia cierpieć męki czyscowe, słusznaby
rzecz była, což dla tego, áby iám byđz ná wieki? Práciemy
dla swiáta, dla dobrego mienia, á dla nieba czemu nie? O Izrá-
elczykach świádczy písmo swięte, że restauruiąc zepłowány Ko-
ściół. Ołtarze swiátnicy Páńskiey, iedną ręką broń, orężę trzymá-
li, bo otoczeni byli zewszád nieprzyaciółmi, w drugiej kielnią,
y infze *instrumenta*, do budowania. Y my, że nie można byđz
bez stárania o się, ząbiegamy, ále silniejszy ręką, práwa niech ro-
bi ná niebo; niech w nim sobie pożytek zostawuie. Iáko ieden
szewskiego rzemiesła *Deus dedit* ná imię; zylk tygodniowy w so-
botę ná ubogich rozdájąc, zástużył ná to, że ciiz iáko było widzia-
no, budowali mu w niebie w łobotę Páłac. Buduymyż my, prá-
cuymy, godne iest niebo.

V.

ZLy iest bárdzo ięzyk, obłudny, obojętny, zdrádlivy, á do-
pieroż kiedy ietaze y szkodę bliźniego z sobą prowadzi, to
iest gdy przy fałszywym człowieku interes tego zachodzi, á uż-
szczerbek bliźniego. Litzká sobie iámę upátrzyła, y wylęła się t li-
sko drzewá, pod którym iámę swoię miał niedźwiedz y z nie-
dźwiedzietami; ná wierzchu zaś owego drzewá było orle gniazdo
y z orlętami; nie mié było samśie ztwołilzecz z tákimi potentá-
tami. Więc ze siły nie miała ná ich oddalenie. nuż do zdrády for-
telu. Poydzie naprzód do niedźwiedzía, y poczie chwalić nie-
dźwiedz átká, iáko mié, roskoszne: ále pánie oycze przestrzegam,
pátz w górę, dybie ptak żáłoeczny ná nie, pilnuj, nie odstępuy
ná piędz. To powiedziawizy temu, innego czasu á pretko wespnie
się

się też y do orlego gniazdá, dopieroż tám chwalić pocznie orlęta, iák nadobne, wdzięczne, ále prawi pánie oycze pod drzewem co się dzieie, niedźwiedz podkopuie, pilnuy iák nadobnych dziarek, nieodstępuy. Ták owi obádway iák pilnuia, iák pilnuia, pokára mu nie szukáia, że y siebie y dzieci pomorzyli, á te się oboie li-
 śiętom ná żywnosć dostały, y iák bez samsiedztwa á ielzcze y z obłowem liszka zostála. To taki u wielu ięzyk, y tego y owego łagodnosćia oszukać, byle sobie nágalić. Strzeżmy się *ambulemus in sinceritate*, poczcíwie ná sztukę chleba zarábiaymy nie z szkoda bliźniego &c.

VI.

O Braz ręki Boskiej w rozlegley światá tego máchinie dosta: tecznie się wydaie; ále y w máłym swiećie, to iest w czło-
 wieku dopiero więcey: człek álbowiem iest ná obraz y podobień-
 stwo Boskie stworzony, który to obraz wydaie się ná pamięci, ro-
 zumie, woli. Pamięć reprezentue Oycá, przerwiza osobę Troy-
 ce Przenayswiętszey, rozum Syná, wola Duchá Świętego. Iest
 człowiek obrazem Boskim, bo ma duszę nieśmiertelná, wieczná,
 do ucześnictwa nie ustáa, tego Błogosławieństwá sposobná. Ma
liberum arbitrium wolná wolá, ma przełożeństwo ná wszystkie
 niższemi od siebie kreaturámi. według tego co nápiśał Piálmista
 Pańki. *Omnia subiecisti sub pedibus ejus*. W ten obraz swoy Pan-
 Bog z kompandyował wszystko cokolwiek máia kreatury inne, y
 iák ma człowiek *vivere cum plantis, sentire cum animalibus, intelli-
 gere cum Angelis*. Iáko więc Kósmografia opisuiający ná jednę káttę
 máppę obizerne zgromadzá Krolestwa, Państwa, Monáchie, iák
 Bog w człowieka wszystko z kompandyował, cokolwiek po wízy-
 tkin znáyduie się swiećie. Zápátruyże się człowiecze ná ten o-
 braz, *cujus est imago, agnosce dignitatem tuam*. Wystáwuiac Pan-
 Bog niebo y ziemię, słońce, gwiazdy, záżywał tylko tego słowa,
fiat, niech się stánie, gdy do człowieka przyszło: áż mówi *factus
 sum*, uczuńmy, iákoby wszystkie Troycy Świętey Ołowy zawiáia
 się nóradzáa. Człowiek obrazem Boskim będąc, przystępuie do
 Syná Bożego, który iest *imago substantie Patris*, zápátruyćielz się
 mile obrázy ná Architektá wálszego. *vacate & videte*, od niego ma:
 cie

Ná Wtorek Niedz: XXII po Świątkách. 2053

Ście cokolwiek macie, y czym jesteście Nie bądźcież podobni
dzieciom, które bádziej częsem lgną do máмки niżeli do mátki,
nieuwazając że máмка w czym karmi dítě ma od mátki. Świat
ten co nam dáie, nie ma z siebie ále od Pána Boga, á zátym nie do
świátá lgnąć, ále do tego, który świat stworzył, mieć się potrzeba &c.

VI.

A czy się godzi?

Punkt 1. *Licet ne?* A czy się godzi, tak mowę swoją zaczy-
nają Faryzeulzowie, onic twoim stylem, ále my Chrześciańskim
zabawny się pytać, á czy się godzi? czy to dobrze? czy się to
Panu Bogu podoba, czy może bytć lepiey. Wielu w sprawách swo-
ich postępnie oslep, nie uwazając czy się to godzi czy nie? czy
to wynowić, uczynić, pomyslić przynależy, czy nie będąc szkó-
dziło, czy nie może lepiey. Teresa Świéta każda sprawę doskona-
ley starała się uczynić, mowiąc náprzykład pięć paćierzy, usiłowa-
ła mówić drugi raz nábożney niż pierwszy, trzeci niż wtory &c.

Punkt 2. Większy trzebá mieć skrupuł o wziętek niż o darek.
Faryzeulzowie pytają się, *licet ne dare*, á godzi się dáć, á nie pyta-
ją się czy godzi się wzięć? łupili pod *pretextem* pobożności ubo-
gie wdowy, wyliali majątności pobożnych, gdzie mogli do sie-
bie gárnęli, nie pytają się, *licet ne accipere?* kiedy co dáć potrzebu-
jącemu, á nie wiedza. Nie mieymy wątpliwosci wdaniu, nie miey-
my wątpliwosci dáć ubogiemu, Kościołowi, Oltarzowi łatwo się
rezolwujemy, wzięć nie bádźmy skwápliwemi. Duchownym ná-
uka potrzebna aby iálmużnami hoynemi nie bylo extorcy od po-
grebu, od chrztu, chronili się *beatius est dare quam accipere*

Punkt 3. Żydowskich Faryzaj skich skrupulatow siła, málo
Chrześciańskich, wiele co się boją máłych grzechow *licet ne*, py-
tają się? Nie odmowić tak wiele paćiorokow, nie sutfzyć soboty &c.
á upić się, oszukać, dlugu nie zapłacić, *licet ne*, nie pytają się,
żydzi skrupulizują nád święte o imánie Pána Iezusa, o przestápie-
niu progu do Piłatá, á skarżyć, potępić nie skrupuł &c.

VIII.

Ieszcze y ná to się nam przydáie, że Aniołowie Strożowie, pá-
trzą ná twarz Boską strzegąc nas, iż cierpliwie się z nami ob-
chodzą
PPPPPPPPPP

chozą, lubo ich często niestuchamy, lubo się sprześciwiamy, lub ich oświecenia, upominania odrzucamy, lubo ich często trapiemy, przecież oni nas nie opuszczają, nie mówią. Niech zgine ten niewdzięcznik, co już daley, z nim czynić. Nic tego od nich nie słychać, bo patrzą na Pana Boga, uczą się u niego cierpliwości nad nami. Widzą iako Pan Bog cierpliwie grzeszników nas znosi, iakoby podobno y jednego nie było, kiedyby Bog miał karać, znosić za grzechy, patrząc oni na takową cierpliwość, cierpliwemi z nami się stają &c. &c.

W dzień Zaduszny.

WCzoray ukrzyżowany lezus z Świętymi w niebie uroczystość odprawiający, dzisiaj z duszami w czyscu cierpiący, za nimi was o posiłek y ratunek prosi. Pewna to albowiem, iż jeżeli dusze w czyscu cierpiące same wybawienia pragną, więcę tegoż pragnie lezus ukrzyżowany, niżeli one same, bo ich niezmiernie kocha, iako w łasce swojej będących. Y kiedyby sprawiedliwość Boska pozwoili, orazby wszystkie uwolnił, że my tedy za nimi możemy co uczynić Boskiej sprawiedliwości, wielce od nas tego pragnie, y w nich cierpiąc iako w swoich członkach, iako w tych którym krwią y męką swoją chwałę wysłużył, woła do nas z krzyżem, *Miseremini mei miseremini mei*. Słuchajmyż tedy ich głosu, ale bądzciey Pana lezusewego, daymy im posiłek, a iako? obnażył się, wyzwał się ze wszystkiego dla nich Chrystus, y my dzisiaj y zawżę cokolwiek dobrego uczynić możemy, duszom darymy, nie sobie ani dla nas nie zostawiając, nie rozumiemy abyśmy y nas ogołócili. Giertrudę Świętą o to się fratuiącą, tak Nayświętsza Panna y Pan lezus cieszyli. Mátka dzieci podroste sprawionemi odziewa sukienkami, to zaś które jest nágie w kolebce, w pieluchach, gdy widzi żebnące swoją otula suknią, szubką, kożuszkiem, y ciebie lezus dla dusz obnażoną swoją pewnie y swych zasług odzienie, okryje sukienką. O szczęśliwie każdy tak okryty! Oddajmyż się tak obnażonych dla dusz Pana lezusewym zasługom &c. one nas niech okrywają &c. kiedy my się dla nich z swojej wyzuwać będziemy odzienie &c.

Druhá

Druga.

Co osobliwie trapi dusze w czyściu.

Punkt 1. Uwazyliśmy wczoráy w dniu Wszytkich Świętych uroczystość niebieska, a dziś rozumieymy, że dusze w czyściu ta naybárdziej trapi uroczystość, że od niey są zatrzymáne. Dusza iák skoto z tym się rozítanie światem, gdy iest ná drodze zbáwienia, niezmiernie pragnie do Pána Bogá, rádaby wybiegła, wylećiała, wyskoczyła do złączenia się z nim. Poki tu człowiek żyie, zatrzymane go do Pána Bogá to prágnienie ciała, to uciechy márne światowe, to bogáctwa, to zoná, to dzieci, &c. &c. iák wynidzie z ciała, samá tylko duszá bez owych wszytkich zátargow, do samego też tylko śpielzy prágnie Bogá: byđ iey tedy przez gwałt zatrzymána, wielka męká nieznośna. *Pœna damni* zowie się. Własnie iák kámién młyník: gwałtownie ná powietrzu záttrzymány, iák głodny przez ródzién stoł przed sobą máiający z potráwami, ále zá krásą żelázna &c. Y iák uroczystość ktora w niebie cišzy Świętych, ták duże w czyściu, że iey ielzeze nie zázywáia trapi.

Punkt 2. W nocy z wiliy idácy, uwaźáliśmy noc śmierci, á śmierci izczęśliwey, zásnienia tnu smákowitego Świętych Bożych, noc zás dułz w czyściu iáká y ktora? nie pewnoś, nie wiadomoś, nie wiedzá utrapione, iák dłuگو się máia wyplácać spráwiedliwości Boskiej, nie wiedzá iák prętko skończę się ich męki. Z tad pytaią się, *Custos quid de nocte, strožu moy aniele*, á rychłóž będzie dzień; rychłóž się skończy tá noc moia. Własnie iák owo ciężko chory ná wielkiey nocy, pyta się á dáleko ielzeze do dnia: tož się tu dzieie. *Custos quid de nocte.* Nie wiedzá czy ich kto rátuie, czy się kto za nich modli, czy ofiáry im się dostáia, czy co ná testamentie legowáli oddano, czy długi záplácono. O noc zátoina! ledná dusza w czyściu widziana była nád zwyczaj wesola: spytána od dragich o przyczynę wesela. Dziś się práwi národziło dziecie ktore będzie Káptanem y ia pod czas cierwizey Mšzy iego wybáwiona będe. Lat 25. czekać było tego wyzwolenia.

Punkt 3 Trapi ciężki ogień, ktory tenze iest co y w piekle. Męki czyłcowe, więkze są niż męki wszytkich Mę-

PPPPPPPPPPP

czen.

czennikow okrucieństwa, kárownie. Z tad rostrząśniej ten punkt á do ratunku się útrapiionych pobudzay &c.

Trzecia.

Czym nam też dziśay dusze cierpiace poślikować trzeba. Gáni Augustyn Święty zły zwyczaj w niektórych krájach co iezce za niego było, iż aniá dziśieyszego ná mogli, groby umárłych, wiele potraw nozono, napoiow &c. iákoby to ná pokarm y pośilek duszom. To gániać wyłoce chwali obmýslenie tymże inne- nego pokármu, który iest z Najsłwétszego Ciála y Krwi lezutowey. Ten tedy pokarm im obmýslaymy, spulczaymy do grobu, w mię- ki czyscowe, przy káżdey Młzy Świętey, Komunii, posylaymy im ten pokarm, korym się one wielce pośilać będą. Iáko to Málá- chiasz S. siostrá, skárżyła się po śmierci, iż iuz trzydziésce dni iá- ko chlebá nie kosztowała, á to było że za nią przez miesiąc Młzy za- dney nie miał &c. &c.

Czwarta.

Dzisieysze nabozeństwo iest od Kościoła Bożego postanowione, zá te dusze, ktore specyálnych ratunkow nie máia, zeby mia- ły powszechne, á to z tey okázy. Odilio S. Opát Zakonu S. Be- nedykta w Sycylii, slyząc raz przy gorze ognistej nárzekájących Aniołow ná to, że im wyrwane dusze przez modlitwy żyacych czesto z ich rękú, postanowił po swoich kłáztorách uniwersálną pámiátkę z nabozeństwem zá wšytkie dusze ratunku nie máiace, á to názáutrz po Wšytkich Świętych, potym to Kościół Boży ná cále Chrześciánstwo przykazał. To námieniwlzy ná dzisieyszá medytacyá trzy się podáia punktá. *Pierwsza.* Ze iest czysciec. Heretycy niemal wšyscy przeciwni sá czyscowi, powiádájac, że to wymysły Papieskie, y twierdza, że po śmierci dusze dostáia się prosto, álbó do niebá, álbó do piekła. Aleć rozum sam pokázu- ie, że nie záwsze karánie pospołu z winá bywa odpuszczone, iuz bo tedy umierájacemu człowiekowi Pan Bog gdy się spowiáda, gdy Sákrámentámi Świętými iest opátrzony, winę odpuszcza, ále że karánia nie odniósł ná tym swiecie, záchowuje mu je ná tamten. Odpuscił Pan Bog winę cudzołóstwa y mężoboystwa Dawidowi, przecię karánia nie: bo mu synaczká wziął karzac go. Odpuscił

Moye

Moyzelzowi niedowiariwo p. zy wodach *contradictionis*, karania nic: bo nie wízeił do ziemi obiecány. Opuścił Dawid Absalonowi tego występku w zabiciu Amoná bratá, przeciész mu nie pozwoił zaráz sławić się przed sobą, y oglądać twarzy swojej. Strzałę, kulę, wyćiągną z ciała, zostáie przecię rana, którą goić potrzeba. Powiere P. Iezus mowi, iż gizech przeciwo Duchowi S. nie będzie odpuszczony, ani ná tym świecie ani ná tamtym, dále znáć Pan Jezus, że ná rannym świecie wypłacaia się dusze spráwiedliwosci Boskiej, y písmo święte w Księgách Máchabeyskich mowi, że święta y pożyteczna jest rzecz, modlić się za umarłych. Niechże będą pohánbieni heretycy, nie przyznawający czyścá, iákoż dobrze, bo go dla nich niemáisz, bez wiáry prawdziwey umieráią, do nieba zátym nie idą.

Punkt 2. Iáko stogie męki cierpią dusze w czyścíu. Cierpią *pennis damni*, bo są zatrzymane od widzenia Boga, do którego z wielkim prágieniem rozdzielone z ciałem wybiegać usiłują. Cierpią, znowu ogień srodze przykry, bo zá zdaniem Doktorow Świętych. *Eodem igne purgatur electus, quo torquetur damnatus*, tenże ogień czyścí wybránego, który trápi dręczy ná wieki potępionego.

Punkt 3. Rárowane bydź mogą dusze w czyścíu będące modlitwami, Przenayświętšemi Osiárami y iálmuznámi. Modlitwami: widziáne było raz chłopię jedno złotą wędą duszę mátki tвоеy z czyścá wyćiągające, kiedy się ná mogile klęczał za nie modliło. Osiárami Przenayświętšemi, o które usilnie prošiliy dusze czástu pewnego S. Mikołáia z Tolentyu, áby zá nie całotygodniowe Mše święte áplikował, zá które Mše ná potym wielce dziękowały. Widziáne były duszyczki przy hostyi Przenayświętšey jednego Káplána, wieszájące się pod czas elewácyi, iáko iskierki ogniste. Co o modlitwie, Mšzey S. toż y o iálmuznách, o Komuniách o umartwieniách rozumieć się ma &c.

Pism.

DO rárunku dusz w czyścíu cierpiących, zewszád pobudkę mamy, ále osobliwie z tad, że są obrazem Boskim, są y obrazem nášzym. Pytał się Pan Iezus w Ewángelii Świętey, czyi to obraz ná duszách w czyścíowym ogníu cierpiących, iest obraz Pána Iezusa?

PPPPPPPPPPPP

Iow.

so w, naprzód bo są wszystkie jako dziatki, synowie, córki iego są własne, y miłości iego są wybranemi y dziedzicami nieba. Jeżeli ciało ludzkie po śmierci pozwala Kościół święty czcić, onoż oświecać lampami, pochodniami, świecami, że kiedyś ten Iezusow, Bołki na sobie nosił obraz, że kiedykolwiek Najswiętszego Sakramentu uczestnikiem było, daleko bardziey dłużej. już od tey glinianej lepianki uwolnione, reprezentując obraz Bołki, a przytym w ogniu się palące, godne od nas żyjących respektu, godne politowania, godne ratunku. Co się wielce y samemu Panu Iezusowi podobą: dwoli czemu pozwała wielom duszom wychodzić, o tenże ratunek prosić. Iako z pewnego ieziora, gdzie nie tak w wodzie jako w ogniu kapwały się, albo narzały dłużej: z których jednę S. Mikołajowi z Tolentynu pokazała się. Są y obrazem naszym dłużej w czyściu cierpiące, bo są braćmi naszą, rodzicami, krewnemi. Zli byli zawzięci bracia na Iozefa, zabić go postanowili, skoro Iuda jeden z nich witał się z nim, mówiąc: *Frater noster est caro nostra*. bratem ci przeciw naszym jest ciałem naszym. Toż ci y nas powinno do poitowania nad niean pobudzać. Były córki tak kochające Rodziców swoich, że kiedy jedney Oycą własnem, aby go głosem umorzyć, y nikogo z poślkiem nie przypuszczano, iako y owey, pierś mu swoją przez krąg podawała, y tak go długo żywiła, druga toż z matką czyniła. Więzniami są dusze tamte, nie żałujemy choćby y krwi z siebie dla nich &c.

Ná Szrodę Niedź: XXII. po Świątkách:

PAN Bog nie na słowa, ale na serce patrzy. Faryzeuszowie iak piękne ni słowy przyzywali Pana Iezusa. *Magister scimus quia verax est &c.* Nauczycielu wiemy żeś jest prawdziwym, y prawym, drógi nauczysz, nie masz względu na nikogo, piękne łagodne słowa. Coż na to Zbawiciel? *Quid me tentatis Hypocrita* Obłudnicy, salbie-rze, czemu mnie kuście? Zkad to, że na takie słowa piękne odpowiesz nie smaczna? bo Pan Iezus nie na słowa, ale na serce patrzył, widział to pełne zdrady &c. Wydał Iudaiz Pana Iezusa na śmierć, wydał go y Ociec Przedwieczny, wydał się y sam Syn Boży. *Oblatus est quia ipse voluit.* wydał go y Duch S. bo *opera*

Trini-

Ná Szrode Nied. XXII. po Świątkách: 2059

Trinitatis ad extra sunt communia. Przecięż sam tylko Iudas z winy wydania, sam z nie skarań, bo Ociec, Syn, Duch Święty, wydali z miłości, Iudas z złości, łakomstwa, chciwości, serce złe intencya zła &c. Kiedy Magdalená wylała drogie olejki ná głowę y nogi Pána Iezusowe, widząc to Vczniowie Pańscy, poczęli szemrać, y mówić: ná co to téka szkoda, czy nie lepiej było tego olejku przedać, z ktryby się było wzięło trzyśta srebrnych dla ubogich. To szemranie Vczniow wszystkich, opitali Máteusz Święty y inni Ewanielistowie, kiedy przyszło ná Iana S. o tym wspomnieć, aż ie samemu tylko przypisuje Iudaszowi. Czemu y drugich Vczniow nie wspomina? widział Iana S. iż drudzy choć to co się namienilo mówili, ale mówili nie ze złości, lecz dobrą intencyą, z starania o opátzrenie ubogich, Iudasz zaś nie o ubogich się starał, lecz że urywał iálmużn, *fur erat & oculos habebat* gwoli temu, iego samego wythnał Iana S. bo nie powierzchowne słowa, ákcye, lecz serce, intencya wewnętrzna, złe álbo dobre spráwuje uczynki. Y toć iest co ná innym mieyscu powiedział Zbáwiciel. *Non omnis qui dicit mihi Domine, Domine intrabit in regnum celorum*, ale ten ktry czyni wolá Oycá mego, sercem dobrym, doskonałym &c.

II.

Nie chowájący lecz dájący szczęśliwy ná tym świecie. Gdy Faryzeuszowie y Herodyáni prezentowali Pánu Iezusowi znaczną iákąs od złotá czyli od srebrá z obrazem Cesářskim sztukę, álbo portugał. Wróćając go im názas, rzekł: *Reddite, oddaycie*, czemu nie mowil *servate* schowaycie? bo májącym dobrá swiáta tego, nie ná chowaniu lecz ná dawaniu szczęśliwość ich zawiśła. Mowi Duch Święty przez Mędrca, *Vbi sunt multa opes, & multi qui comedunt eas hoc est bonum possessori videre &c.* Miei dostátnia substáncya, á oraz y wielu ktry się z niey żywią, to iest prawdziwa poćiechá, szczęście y ukontentowanie máiętnego. Prowerbiałistá Pański nápiśał, że *fons boni in manu iusti*. Proverb: 10. Gdzie y u kogo ręká iest iáko zrzodło, co to z niey płynie y z pływa chleb, ratunek y pomoc do potrzebujących, tam prawdziwe są bogactwá, prawdziwe poslesye, które wszelkie májącemu ie, przy-

przenoszą ukontentowanie. Y tąd jest przyczyna, czemu ow Krol
sprawiwszy bankier, y zaprosiwszy nań wielu, gdy mu dano znać
że pełna izba gości ołobliwie głodnych, ubogich, wszedł tam za-
raz. *Intravit ut videret, wszedł aby obaczył?* jest tu y powinna być
reflexya nad tym: *wszedł aby obaczył*, to jest gdy się ukontento-
wał, tym, że tak wiele chleba jego zżywa, że stoły jego zasiadło
wielu. To jest co ma kontentować mających dobrą na tym świe-
cie, lub to mało, lub wiele, kiedy iako łob o sobie mowi y bułki
chleba sami nie ziedzą. *Si comedi buccellam solus & non comedit ex
ea pauper.* Y ty co tylko kawałek chleba masz do posiłku możesz
z niego udzielić &c.

III.

WYrabić sobie niebo mamy, a kiedy kto pracować, robić nie
może, niechay zebrze. Wszak y ubodzy tak wołają, ktorzy
sobie zarobić nie moga, iakby chciał dalej mowić, dla tego zebrze.
Więc iak y niebo wyżebrwać potrzebą, y podobno skuteczniey-
sza jest prozba zebrania, niżeli praca, robotą, bo coż za praca naszą?
O modliwce napisał Augustyn Święty, że jest kluczem do nieba,
ascendit ad calum oratio, & descendit ad nos Dei misratio. Pan Ie-
zus opowiadał o straszonym sądzie na człowieka po śmierci y na-
stępniacey po niej albo złey albo dobrej wieczności, przwodzi
przypowieść o sędzim iednym nie użytym, uktorego wdowka ie-
dną ubogą nie mogąc dostąpić sprawiedliwości, prosił, ustawnie
należał, y przydaie Pan Iezus, iż choć nienzytego, przecię że
prosił, uprosił? Do zrozumienia to powiedział, iż jeżeli nie do-
bry, nie wzrąszony sędzia, a przecię prozbą zniewolony, uczynił,
coż pełen dobroci y miłosierdzia Bog, dla proszących nie uczyni,
y jeżeli zebrać będziemy, nieba wyżebrzemy, wyprosimy. Y na
inym miejscu mamy, iako ieden opulnocy kołacać o chleb z proś-
bą do iednego gospodarza, otrzymał dla tego, iż nieprzeistając pro-
sił. Wyprosi u Pana Boga kto prosi, wyżebrze kto zebrze, *oratio
clavis est paradisi.* Kiedyż też było trudney otrzymać nie o, iako
w ten czas, kiedy Pan Iezus na Kálwaryi był krzyżowany, a prze-
ci nie w do nencie otrzymał łotr, dla tego że prosił, że mał: *me-
mento mei Domine, dum veneris in Regnum tuum,* ałisci zaraz Pan Ie-
zus

Ná Szrodę Niedę XXII. po Świątkách. 2081

zus rzecz, *hodie mecum eris in Paradiso, dziś będziesz ze mną w Rai-*
in. Teodozyus Xiążę wielki grzeźnik, udał się ná pielgrzymkę
do grobu Pána lezułowego, tam będąc modlił się: Pánie lezu, ie-
żelibym miał powrociwłzy, byđz takim iáko y przedtym grzeźni-
kiem, niech tu umieram, ábym z tad do niebá poszedł; y stało się
że otworzył o co prosił. Prośmyś y my, naybeśpieczniejza to
jest o chwałę, o niebo prosić y o łáskę Bożą. Prosiemy ozdowie
o dobre mienie, o rzeczy te ábo owe, ále to nie zawłze beśpieczna,
bo któż to wie, czyli się Pánu Bogu podoba dáć nam zdrowie do-
czesne, ábo czyli nam pożyteczne, o chwałę wieczną, o łáskę Bo-
żą prosić, y nam beśpieczno, y Pánu Bogu miło. Y z tad Plalmi-
stá Święty dziękuje Pánu Bogu, że mu nie odiał modlitwy, *bene-*
dictus Dominus, qui non amovit orationem meam.

IV.

IEST Kwestyá między Vczonemi, który też ięzyk ná świećie nay-
ławniejzy, to jest, którym naypierwey mowić poczęto? odpow-
wiadáia różni, różnie: iá nie zbłądę kiedy powiem, że ięzyk obłu-
dny, zdrádlivy naydawniejzy, nim mowić poczęto naypierwey.
Ktorá mowę naypierwey od stworzenia wspominá Pismo święte,
wężá w Raiu, á w nim czártá przekłętę. Co to był zá ięzyk,
co zá mowá, ięzyk obłudny, zdrádlivy do Ewy: Będziecie iáko
Bogowie: nie umrzećie, nie będzie wam nic. Czwořo tylko lu-
dzi ná świećie było, Adám, Ewá, Káim, Abel, był zaraz ięzyk
obłudny, którym zdrádził złośliwy Káim, niewinnę Ablá, wypro-
wadźwłszy go ná pole: *egrediamur in agrum*, łágodnie mowi, prze-
nieśmy się, przechodźmy się ná rekreácyá, áż co nástąpiło? nie rekreá-
cyá, ále okrutne brátoboystwo. Nie wyliczam dalszych ięzyká obłu-
dnego progressow: że tak dawny rozłzerzył się po domách, po
miáštách, peřo go ná rynkách, tárgách, iármárkách. Przedáwał
ná iármárku jeden koniá z defektámi, nárowámi bárdzo złemi.
Bo napřzod ná most drewniány o ścięřą szyię nie można go było
nágnąć. *Powtore.* Iádownicie ludzie kásał, żarł, tylko go odkieř-
znáno. *Potrzedie.* W káżdey się wodzie ukłádl. Kiedy ten co kus-
powáł pilnie žádał wiedzieć ieżeli má iáké defektá? opowiedział
przedáycá, włzytkie: ále tak zdrádliwie, że kupiec nic złęgo nie po-
strzeł,

Qqqqqqqqqqq

strzeż! bo co do skakania na drzewa, rzekł: braciśzku, ja na sosny y dęby na koniu tym skakać nie myślę. Co do jazdy, rzekł, także mi lepszy, bo też y do roboty zdolniejszy. Co do wody, wszakci iej kupować nie trzeba, y tak ochotną ręką, konia kupnego odebrał, y podobno jeszcze za takim zaleceniem przepłacił; ale obaczył potym zdradę. Przyjeżdża na jeden y drugi most, aż koń żadną miarą nań wstąpić niechce, dopiero sobie wspomni o toż to drzewo: potym postawi go u żłobu, zeymie uzdeczkę, a miły szkapą zębami po rękę, po barkach, po głowie owego, y tu obaczył w czym to żarliwy koń. *Potrzenie.* Na iakieykolwiek wodzie kładzie się pod nimi, y to był apetyt do wody nietylko gęba, ale y całym fobą ją czerpać. Y ten to jest skutek obłudnego igzyka. Oduczmy się go choć to naydawniejszego, chodźmy w szczerości, w prawdzie, w prostocie &c.

v.

Miedzy obrazami reprezentującymi nam Páná Bogá, y jego do-
broć, wśzechmoćność, oraz pobudzającymi nas do cnoty,
świątobliwości jest osobliwie Piśmo S. Biblia: Czego tam nie ma-
ło o Pánu Bogu, czego nie dostacie do náuki nászej? Karol S. czyta-
jąc codziennie cokolwiek z Piśmá świętego czytał, zawsze klęcząc
z odkrytą głową. W starodawnych Kościołach po iedney stronie
chowano w Cyboryum Przenasw: Sákráment, po drugiey Bibliá, ábo
Piśmo święte. Grzegorz S. Turoneński pisząc do iednego co się bá-
wił czytaniem Piśmá S.; ále nie z taką iako należało uczciwością,
strofował go mówiąc: List piśany od godney osoby czytasz z re-
flexyá, Monárchá niebá y ziemieliśt do ciebie przez Piśmo S. prze-
syła; á iákże przyjmiesz to piśanie? Żydzi, nigdy się Biblii nie-
techná áż ręce umyją, otwierając ją y zamykając, całują, ná tey
ławce gdzie leży nie siadają, ieżeli spádnie ná ziemię, zá tę nieo-
strożność cały dzień poścżą? A my iáko czcimy Ewángeliá Bo-
ża, y inne Piśmo S.? Mieli ten zwyczaj stárzy Polacy, że kiedy
śpiewano Ewángeliá, broni przy boku będącey doby wáli, ná oświá-
danie gotowości nászej obronę. Ewángeliá S. uczyniłá Antonie-
go w. elkim y świętym Puśelnikiem, Fráncúzka y wielkim Záko-
nodawcą, gdy z niego usłyszeli: jeden, *Si vis perfectus esse, vade &*

Ná Srzodę Niedz: XXII. po Świątkách. 2063

vende, drugi, *Nolite portare sacculum & peram*, Piśmo S. náprawiło Anguſtyná: *Non in comestationibus &c.* nie w pijańkách, roſpuſtach &c. doſtapimy niebá, ále przyoblec ná ſię potrzebá P. Ieżufá Chryſtuſá. Zápatrujmy ſię ná ten Piśmá S. obraz, upátruiać w nim Páná Bogá, y wizerunek wizerunek cnoty &c.

VI.

Punkt 1. Faryzeuſzowie y Zydzi, dali Pánu Ieżufowi w Ewán-
gelij tak wielkie *Elogia*, pochwały, takich ledwieby uſłytzał
od najmniefzych Aſcerow, Doktorow ſwiętych, y gorliwych
ſług ſwoich: *Nauczyſielu* (práwie) *prawdźwy ieſteś, drogi Bożey pra-*
wdźwie náuczaj, nie reſpektuj ná nikogo &c. á Pan Ieżus co? *cogni-*
ta Ieſus nequitia eorum poznał Pan Ieżus niebożność ich. Coż to zá
niebożność? y tákże tak wyborne pochwały ná tę máſzkárę zarobi-
ły, y ná to náſmiewiſko, *nequitia*, niebożności? tak: bo nie ná
ſłowá Pan Ieżus pátrzał, ále ná ſerce. Człowiek, człowieká może
jedwabnymi ſłowámi olizkać, nie poznać co w ſercu táj, ále Páná
Bogá trudno o-zukać, bo on pátrzy ná ſerce, poznáwa ſkrytoſci,
myſli &c. Zyſmy ſz przed nim ſzezerze, chodźmy w proſtoſcie y
y prawdzie, *Deus non irridetur.*

Punkt 2. Obłudnikami Pan Ieżus niezmiernie ſię brzydźi. Ofu-
knał ſię po takich ſobie przyznánych tytułách: *Quid me tentatis*
Hypocrita? czemu mná łudźicie hypokrytowie? We wſzytkiej Ewán-
gelij Świętey, nikogo Pan Ieżus bárźiey nie łáie, tytułow niefore-
mnych *genimina viperarum, ex Patre diabolo* nie dáie, tylko ſamym
obłudnikom. Bóymy ſię tey nieſzczeroſci, ábyſmy ná podob-
ne nieſmáki u Páná Ieżufá nie záſłużyli.

Punkt 3. Pan Bog náſ łádzi z ſpraw náſzych. Nie decidował,
nie oſadził wprzód tey Kweſtyi ſobie zádaney Zbáwiciel, áz z ichże
ſamych monety. Pokażcie mi práwi monetę. Takci y káżdego z
náſ łád, z náſzeyże monety pokażemy złotó drogie dobrych uczyn-
kow náſzych, doſtániemy ſię z nią Pánu Bogu; pokażemy klepaki,
ſkorzáné, gliniáné, ſkorupiáné, kwárniczyſká, do ognia z nimi,
Stáray ſię káždy o dobre námiętnoſci &c.

Qq q q q q q q q q q q 2

VII

Z Każde Aniołowie Święci strzegąc nas patrzą na Boga? mają nas za swoich Braci? bo wiedzą y wiedzą y wiążą że nas Pan Bog ma za swoich synów, y dla tego się codziennie naszym nazywać dopuszcza Oycem w Pacierzu, Oycze nasz. Z każde y oni za bracią nas mają? tak Tobiażowi mówi Anioł, *Tobia frater, Tobiasu bracie*. Tak Jan S. słyszał, iako się wcieliłi Aniołowie z straconego Lucipera instigatora na Bracią swoją: *Nunc facta est salus Deo nostro quia projectus est accusator fratrum nostrorum*. Wważamyż iakie to szczęście nasze, że mają nas Aniołowie za bracią, abysmy tego godniejszemi byli, staraymy się bydź Synami Bożemi, żyjąc dobrze, służąc Panu Bogu &c.

z Żywotow Świętych, z Żywota S. Maláchiasza Arcybiskupa Hilanicy
te są nauki.

Pierwsza. Iako błogosławieństwo Kapłańskie mamy sobie poważać. S. Bernard opisując żywot dzisiejszego Maláchiasza, przyznaje jego błogosławieństwu wszelkie swoje dobro, pomnożenie cnot, y światobliwości. Tak wielki S. iako był Bernard S. Błogosławieństwo sobie Maláchiaszowe Kapłańskie ważył, iakoż nam grzesznym tegoż potrzebą, a zwłaszcza tego które się udziela przy Mszy S. albo tego które jest z przeżegnaniem Nasw. Sakramentu.

Nauka 2. Iako umarłym pomożna jest Miza S. Ten S. miał jednę wdowę siostrę, na którą za żywota niechęciał y spojrzeć, dla tego że za radą jego iść niechęciał, ani się od świata na służbę Boga namowić nie pozwalał. Gdy umarł, obrocił ku niej duszy oko braterskie, Msze święte za nie ofiarując, więc czy kilka, czy kilkanaście odprawiwszy, zasię poprzestął: pokazała mu się tedy zdalka, wołając: jużem prawi dni 30. chleba nie kosztowała, czyni S. reflexyę, y postrzeże że już 30. dni minęło, iak Mszy S. za nie nie ofiarował. Pocznie tedy znówu odprawować; aż ją obaczy w przysiątku Kościoła z daleka, daley potem już blizey ostarza stojącą; obaczy, ale w czarnym odzieniu, a na koniec obaczy świętą y wesołą. Tak sk. teczne było Mszy świętey ofiarowanie za duszę onę, że ją, choć na to nie bardzo zasługowała, znać przecie nie w grzechu ciężkim z tego świata zesła, tak prętko błogosławieństwa wiecznego nabawiło.

Ná Szroda Niedź: XXII. po Świątkách. 2069

Nauka 3. Iáko rozumem dochodzié tajemnice Sákrámentu Naysw: Ciátá Iezulowego niebezpieczna. Za czasów tego świętego, był przy nim Káplán ieden dobrego żywotá, ále siła rozumowi swemu ufájący, wedle ktorego y dyskursów iego nie zdáło mu się áby w Naysw: Sákrámentie było prawdziwe Ciátó y Krew Iezulowa. Máłachiaż S. siła około niego pracował, pokázował z Piśmá S. z Doktorów, tę iáko się ma w sobie prawdę, on przecię powiedział że nie jest zwyciężony rozum iego, toż chorobą ciężką przyćmiony, uznał prawdę nierozumem dyskuruiąc, lecz wiążą iey dochodząc. Wiará tryumfuie &c.

Náostátek. Wielki dziw jest że człowiek pożywájący Naysw: Sákrámentu nie poprawuie się. Nocował w domu iednego opętánego Maláchiaż S. áż w nocy gádáli z sobą czárci. Nie dopuszczaymy áby ten ktory jest w ręku nászych miał dotknąć czego z rzeczy tego hypokryty (ná Maláchiażá mowili,) boby nam przytżło zarád ztád uchodzić. Słyszý to owżé sam opętány, nie nie mowiąc: skoto S. wstał zráná, á słomy cokolwiek zostáło, ná ktorey leżał, skoczy, trzeć się o nie pocznie, á czárci, biádá nam, sámismy się wydáli, y zaráz go opuścili. Oto słomy, bárlogu dotknięcie S., tak skuteczne-było. A czemu, (mów sobie káždy,) ięzyk moy pełen jest czárow wspomínánie, złorzeczenia, słów wizetecznych, iádowitych, choć go ták wiele dotyka się Pan Iezus w Naysw: Sákrámentie? Czemu serce pełne jest gniewu, nienawisći? czemu się nie odmieniam, nie polepszam, choć to pewná że jest wielka siła Ciátá Ohrystusowego, że y naywiększego grzeszniká iedno iego przyięcie mogłoby doskonále náprawić? &c.

Ná Czwartek Niedź: XXII. po Świątkách.

IDzie to ná wielką ozdobę Pánu, Vrzędowi, Zwierzchności, kiedy by poddáni nie są obciążeni, dáninámi, trybutámi, podatkámi. Dotýc sprzyiające wydał zdánie Pan Iezus za Césárzem, kiedy Zydom kazał wydawác iemu podatki: *Reddite qua sunt Cesaris, Cesaris.* Zásłużyło to łáskawe ná ten czas Césarzá pánowánie, oraz mu zrád ozdoba y zálecenie przyznáne, bo nie bárdziej nie zdobí pánowánie, zwierzchności, iáko nie obciążánie poddanych. Nábu-

Qqqqqqqqqqqq

chodog

chodonożor widział przez ten drzewo wielkie, wysokie; którego liście bardzo piękne. *Folia arboris pulcherrima & fructus nimis*. Przez drzewo rozumie się panowanie wielkie, przez liście apparatus, mają: stat panującego, przez owoce, podatki trioutá. Ale czemu? jeżeli liście piękne ozdobne, owoce też nie takoweż, bo zbyt czyste, to jest, dąniny ciężkie, gwoili temu niepiękne. Abakuk Prorok *Cap: 5.* świadczy, iż każdy z Panów, ktokolwiek wyściaga kontrybucye, *congregat super se densum lutum, bloto spetne na się zaciaga*. O Panowaniu Jezusowym Psalmista S. świadczy, że przyozdobił się y umocnił, *Dominus regnavit, decorem induit, induit fortitudinem*, ozdoba z nieciężenia, moc y siła zątem nastąpiła. Gdzież się to lepiej weryfikuje, iako w Najsł: Sakramencie, panuje tu Jezus, panowanie jego dziwnie ozdobne, piękne, bo nieuciążające, od nikogo tu nie bierze, daje się, udziela, z hojnemi łaskami; dobrodziejstwy, nie każe sobie nic dawać, tak bogaty, iako y ubogi, nie tu nie wyda, a otrzyma wiele *Venite, emite absq; argento*. Po dziękujemy Panu Jezusowi za tak łaskawe panowanie. Godzienby tu Pan Jezus za to co daje, aby się milionami opłacono, niepotrzebuje, darmo się komunikuje.

II.

Słowá ludzkie są iako wiatr, Boskie, Chrystusowe, gruntowne. W Ewangelij świętych iak piękne, iak udatne słowá były Faryzeuszów y Herodyanów: *Magister scimus quia verax es, prawdziwy jesteś, drogi w prawdzie nauczysz, y tam daley*. A te słowá były obłudne, oszukiwające. Dobrze napisał Thomas à Kempis, *Quid sunt verba hominum, nisi verba per aërem volantia*. Kto się na słowách ludzkich śadowi, iakby też piastwo po powietrzu latające gonił. Inaczej słowá Chrystusowe, są stateczne, gruntowne, o czym sam Zbawiciel: *Calum & terra transibunt, verba autem mea non prateribunt*. Niebo y ziemia przemina, słowá zaś moje nie przemina. O tym y Psalmista Święty. *Semel locutus est Deus, Raz tylko Bog wymowił, że niego jest moc y miłosierdzie, y tak jest to miłosierdzie y władza raz obiecaná trwa, y trwać będzie na wieki ugruntowana śnać na słowie, choć raz wymowionym*. Raz tylko wpuł lerozoli ny odezwał się Zbawiciel: *Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis, & ego re-*

fiam

Ná Czwártek Niedź: XXII. po Świątkach. 2067

ficiam vos. Podźcie do mnie wszyscy ktorzy prynciecie, a ja was ochłodzę. Minęła Ieruzolimá, nie máśz nikogo z tych co to słydzeli, ále toż: słowo y teraz brzmi u wszystkich ktorych táz dobroć do siebe wzywa, *Verbum Domini permanet in aeternum*. Ná tym słowie Zbáwicielowym funduiąc się Piotr S. mówił: *In verbo tuo laxabo rete*, Ná słowo twoie sieci zápuścę. Temu słowu przyznáwał ow Rotmistrz: Ewángieliczny zdrowie, żywor páchołęcia swego, *Dic tantum verbum & sanabitur puer meus*, Rzecz Pánie słowo, á będzie zdrow sługá moy. Słowu Boskiemu przyznáva Pismo Święte niebo, ziemię, y wśytkę tego świata máchine, *Verbo Domini cali firmati sunt*. A dopieroż temu słowu przyznác Táien: nię Przenáśw. Sakrámentu Ciá-
ła y Krwie Chrystusowey, *semel locusus est Iesus*, Raz mówił przy ośtátney Wieczerzy, wziáwizy w ręce swoje chleb y wino, *To uest Ciáło moje, to uest krew moia*, áż tego słowa moc trwa do dziś dnia, trwác będzie y do skóńczenia świata, tego słowa dzielnością. Kápłá-
ni przy káżdey Przenáświetszey ofierze toż czyniá, álbo raczey to słowo przez nich wymowione tę przedziwná chlebá y winá w Ciáło y Krew Iezusowá spráwuię odmiánę. Wychwalámy, wy-
sławiałymy moc y dzielność słowa tego Chrystusowego ná nim się: funduymy y upewniałymy, że y żywotá wiecznego dostápiemy &c.

III.

CO zá láskę y dobrodziefstwo czyni nam Pan Iezus, że się w Proceśyách przechodzi mimo nas w Náśw: Sakrámentcie? To ktore uczynił Białeygłowie krwie płynienie od iat dwunástu: cierpiacey, á zá dotknięciem się kráiu izáty iego uzdrowionej. Pro-
szony Pan Iezus áby uzdrowił, álbo wskrzesił umártá Xiążęcia-
Coreczkę, záraz poszedł, czemu nierzekł: *słowo*, iáko przed tym uczynił *Zyie &c* Czemu tę Proceśyá, drogę przed się bierze? te-
mu áby do rák idácego miała bliższy przyślep y lárwiejszy tá cho-
ra; nie mogła się przećisnąć, nie mogła się zbliżyć, dla niey Pan Iezus wstał, poszedł &c. Tożci y tu się dzieie. Stoi Pan Iezus ná ołtarzu, dosyć to ná nas: iednák iż do ołtarzá nie káżdemu zbli-
żyć się gódzi, wiele ich zdáleká stoi, wiele w káćikách siedzi, udtela się Pan Iezus, pgláda ná káżdego &c. Y ten uest pożytek Proceśyi &c.

IV.

O Rożnych sposobách dostąpienia niebá wspominając Bernard Święty powieǳa, że *alij ealum furantur*, że iedni są co wypraszają, inni co wyrabiają &c. są też y tacy co ukradkiem niebá dostają. A toć się ma rozumieć o tych, co wiele dla niebá czynią, ale skrycie, potajemnie, a to dla tego żeby uszli oka ludzkiego, prożney chwały, upodobania się ludziom, aby nie byli z owych o których powieǳiał Pan Iezus, iż *receperunt mercedem suam*, iuż odebrali na tym świecie zapłatę, chcieli byǳ widzeni, chwalemi, widziano ich, chwalono, podobali się za dobre uczynki swoje, wiecey się też niech nie spodziewają. Wiec żeby oni niebieskiey nagrody dostąpili, nie dbając o ziemską, y uchodząc chwały ludzkiey, czynią wiele, ale się kryjąc. Y tak owo ukradkiem białogłowá krwią płynącą otrzymała zdrowie u Pána Iezusa z tyłu miśczkiem sząty się Chrystusowey dotykając. Tak Naámán prawowietny służąc u Krola Pogáńskiego y z nim chodząc do bałwánów, gdy się pod Królem, który się na nim wspierał, náchylał ku bałwánó, miał potajemnie ostarzyk na część prawdziwego Boga z ziemi ludzkiey uformowany, temu się skrycie, a nie bałwánom kłaniał. Alexius iák się krył przed domem Oycá swego, wiadoma wszystkim Historia. Grzegorz S. Biskup Lingonieński chlebá ięczmiennego y wody przy stole zążywał, a nikt nie postrzegł, bo pod białym chlebem ukrywał ięczmienny, wodę zaś w flaszce rákowej stáwiał na stole, co się w niej wodá winem byǳ zdála. Radbodus rákże Biskup wodę u stołu miasto winá piął, z domowych jego ieden kryiono wziął owo náczyniec chcąc skosztować, postrzegł Radbodus, westchnął do Pána Boga, áliście wodá zdála się tamtemu byǳ winem. Eligiusz święty na dworze Dagoberta Krola Fráncuskiego, stroyno chodząc, włosiennicę pod owemi strojami nośił. Edita Krola Angielskiego Corká, rákże powierzechownie, stroyno, świetno, bogato chodziła, a pod tym ubiorem ostra włosiennica. Mowił iey raz ieden Káplan niewiaǳomy tego: Nayiaśnieysza Krolewno iák się strojąc w niebie nie bęǳiemy, odpowie: Oycze, wiadomo inaczey Bogu na serce pátrzącemu. Nuż iákó wiele Xiążąt, iacy byli Henrykowie, Edwár-

Edwardowie, Emerikowie, Elzearyuszowie co w małżeństwie ży-
jąc, czystość pannieńską zachowali. To to jest skrycie, ukradkiem
niebá dostępować. Mamy przykład z Páná Iezusa w Najsświętszym
Sákrámenće, iakie tu sa iego przedziwne operácie w chwaleniu Bo-
gá Oycá, w sprawowaniu w nas niezrýchowanych łaski swoiey áfe-
ktow, a przecię iakby nie nigdy nie czynił, nie miał tu żadnego
ápáratu, żadney ásystencyi &c.

V.

Powiedziało się wczoráy który ięzyk naydawniejszy, y który
naypierwey ná świecie się zjawił, y dawšy pokoy różnym o-
pinjom, námieniłem że obłudny naypierwszy. Dzisiaj druga kwe-
stya námieniam, o ięzyku Páná Iezusowym. Pytają się nabożni
którym też Pan Iezus mówił ięzykiem, luboć on wšytkie bárdzo
doskonale umiał? co za zdanie w tym Doktorow Świątych, nie
jest czas o tym mówić. To naypewniejsza, że obłudnym zdrá-
dliwym nigdy nie mówił ięzykiem. Abo by też kto miał rozu-
mieć ináčey? rozumieją heretycy terážniejszego wieku, że przy
ostatniey zwięzzerzy obłudnym mówił ięzykiem. Bo mówiąc wy-
rażnie, że *to jest Ciało moje, tá jest Krew moia*, figurę tylko, znak
ciála swego zostawił. Y zaprawdę idzie to zátym, iako kiedyby
kto obiecuiąc komu dać dom, pałac, dałby mu tylko malowany
ná kárćie. Každoby przyznać musiał, że obłudna fałszywa iego
obietnica była. Pogotowiuz y tu Pan Iezus mówi. *To jest Ciało
moje, to jest Krew moia* Ciało ktore iadam, prawdziwie pokármem jest,
Krew, prawdziwie nápojem. Heretycy mówiac: że w Najswię-
szym Sákrámenće jest tylko znak, figurá ciála y krwi, co inne-
go czynią? tylko obłudnym Páná Iezusa. O szaleństwo! o głupia
bezbożna śmiałość! *Powtore*, wyraźnie świadczy Ewáneliá swię-
ta, że ciáło swoje P. Iezus zostawił nam iako *legatum* ná testámenće
przed śmiercią swoią: á możesz się o tym pomyśleć, żeby miaſto
rzeczy samey, znak tylko nam był legowany? Coby o takim ro-
zumieć *legatum*, gdyby kto monstráncyá miánował szczerozłorą
do Kościoła náznaczájąc, á miaſto niey malowanáby tylko odda-
no. Mędzy ludźmi się to tylko znáyduie takowe oszukánie, co
legata fałtzuia. Iako owá iednego ruśina żoná, ktorey umierając

Rrrrrrrrrrr

mąż

maż, rozkazał po śmierci swej sprzedać iak najlepszego wołu, y dać pieniądze zań wziętemu Cerkiew Swiąszczennikowi. Myśli tu ruská, iako y testamentowi dotyc uczynić, á Popowi przecię pieniądze tak wiele niedać. Więc ná iarmárk weźmie owego wołu, prowadzi go iedną ręką, á pod pachę drugiey wzięła kurá. Ná iarmárku pyta się iaki taki o wołu, á owá, Pasterku woł nie może bydz przedany tylko wespół z tym kurem, pieruchem. Spyta się tedy ieden, á drogi woł, drogi pieruch. Odpowie owá, pieruch kop dwádźiesięć, woł kopá iedná. Rzecz kupiec, máteńko omyliłás się, woł to ma bydz za kop dwádźiesięć, odpowie owá, nie omyliłám, kur za dwádźiesięć, woł za iednę, á iednego bez drugiego nie przedam. Myśli ow sobie, ponieważ to oboie mi się dostaie, zapłacę, y zapłacił za wołu kopę iedną, za pierucha kop dwádźiesięć, y tak kopę za wołu oddając Swiąszczennikom powiedziała, że to moy maż umierający odkazał. To to tak między ludźmi fałszują *legata*, ále Pan lezus *legatum* swego niechciał z fałszować. Został prawdziwe ciało swoje, chce abyśmy je rákowiez mieli y iego pożywali. Dziękujemy, wychwalamy dobroć Boską, &c.

VI.

Nayświętszy Ciąłá y Krwie Chrystusowej Sákrament, jest też obrazem á obrazem naygodneyszym: bo nietylko reprezentuje Ciąłó Páná lezusowe, nietylko jest *signum* iako heretycy mówią: ále tego który reprezentuje, ma istotnie rzetelnie w sobie. Y tym celuie ten Sákrament wszystkie inne Sákramentá, że nietylko jest *signum rei sacra*, ále to, co znaczy ma w sobie rzetelnie, to jest Ciąłó prawdziwe y Krew Páná lezusowa. Tym się dzielimy od Kálwinow, że oni tu tylko obraz figurę przyznawali, á my y figurę y rzecz samę. To námieniwszy, że obrazy prostym są piśmem, księgami dla náuki popudki do cnoty, iakie mają z Nayświętszego Sákramentu tak prosć iako y uczeni. Pan lezus w Nayświętszym Sákramencie nie cierpi chlebá y winá substancyi, tylko same przymioty, iako niechcąc społeczności mieć z ziemią. Taki y nam potrzeba oddalac się od ziemi y iey marności, do Páná Boga się przystofować. lezus w Nayświętszym Sákramencie niechce mieć przy-

przym
bá żyć
P. lezu
wielom
buiące
zemy
cłęgo
tkich
repliko
Chrześ
można
dobrym
posłus
gospod
Sákram
pogan
tkich
menčí

P
siej
się w
rodzo
obraz
za nas
nas n
krzyż
Pa
ment
jest K
inacz
ment
y repr
iacy

przymiotów chleba kwąconego, drożdżami rozczynionego: nam trze-
 ba żyć *in asymis sinceritatis*, (szczerości, prostoty, z bliźniemi naszymi.
 P. Jezus y w Najsświętszym Sakramencie udziela się, komunika-
 wielom: naśladowmy Pana Jezusa, możemy się udzielić potrze-
 bującemu substancya, udzielamy: możemy poradzić, radźmy: mo-
 żemy pocieszyć, cieszmy: możemy usłużyć, usługmy. Pan Jezus
 całego się dał nam w Najsświętszym Sakramencie, y my także wśzy-
 tkich nas y serce y dusze y ciała oddamy Panu Bogu. Pan Jezus
 replikował się y rozmnożył po tak wielu Kościołach w całym
 Chrześcijaństwie, y my multiplikujemy áfekt nasz, pokłony, gdyby
 można po wszystkich Kościołach. Pan Jezus posłuszny y złym y
 dobrym Kapłanom, da się im powoli, tu y owdzie obrocić, y my
 posłusznymi bądźmy zwierzchności, dziarki rodzicom, czeladką
 gospodarzom, poddani przełożonym, *etiam disculis*. P. Jezus w Najs-
 w: Sakramencie wielce cierpliwy, ponosi tak wiele od heretyków,
 pogan, złych katolików. Naśladowmy cierpliwości jego, y wśzy-
 tkich cnot innych, ábyśmy tu naśladować w Najswiętszym Sakra-
 mencie utraconego, godni byli oglądać w niebie uwielbionego &c.

VII.

Punkt 1. Pyta się Pan Jezus: czyi to obraz? każdy dnia dzi-
 siejszego przed Najswiętszym Sakramentem stanawszy, pyta
 się w nabożney myśli, swojej, czyi to obraz? Iest obraz ledno-
 rodzonego Syna Bożego, Boga z Bogą, światłości z światłości, Iest
 obraz Jezusa Chrytusa z Panny Najswiętszey narodzonego, który
 za nas na krzyżu umarł. Iest obraz ciała jego Najswiętszego dla
 nas na śmierć wydanego, ubiczowanego, ukoronowanego, prośa
 krzyżową, wyćisnionego. Oprzedziwny obraz! znak wyobrażenia.

Punkt 2. Ale czyż słusznie nazywamy Najswiętszy Sakra-
 ment obrazem, ponieważ tu Iest rzecz sama. Gdzie obraz tylko
 Iest Krolewski, Papieski, niemáż samego Krola, Papieża: áleć tu
 ináczey Iest. Náuka piękna Teologii świętey, że Najswiętszy Sakra-
 ment Iest oobliwym sposobem nád inne y znakiem y rzeczą samą,
 y reprezentuje Pana Jezusa, y sam Pan Jezus pod tymże reprezentu-
 jącym Iest sobie znakiem. O dzieło mądrości! o wynalazek mi-

Reprezentacja

łości Pána Jezusowey ! bydz y obrazem y samą rzeczą.

Punkt 3. Iestci też z nas każdy obrazem Boskim, iest stworzo-
ny na wyobrażenie y podobieństwo Boskie, ale iako? pyta się ká-
żdy iezeli samym tylko obrazem, a rzeczy nic niemá: Iakożci
tak rzecz w Bogu własna dobroć, miłosierdzie w Panu Jezusie po-
korá, cichość, czystość, wzgarda samego sobie, záprzenie się woli
własney; iestže co w tobie tey rzeczy Boskiey, staray się pilno, abyś
był y obrazem, y rzeczy miał *per participationem* ile potrzebá. Proś
oto Pána Jezusa w Najsł: Sakramencie.

VIII.
Powiedziało się silá o usługach, dobrodzieystwach, życzliwości
Aniołowi Strożow ku człowiekowi. Máło to co żyjącemu o-
świadczają; umierającemu dopiero. Wiedzą iż czátt przeklery w
ten czás naybárdziej na człowieka náciérá; on też wżytkiem si-
łami do obrony się iego przykładá. Odstąpili wżyscy onego mi-
zeraká, zembraká, owrzodoćiałego Lázarzá nie odstąpili go Anioło-
wie; poty, aż duszę iego ná łono Abrahámy zánieśli. Opusćili ucznio-
wie Pána Jezusa w groycu; odstąpił go y sam Oćiec niebiełki, ná
kropelkę ućiechy mu nie udzielaia; nie odstąpił go Anioł cieszyl go
rátował, umacniał, lubo Chrystus tego umocnienia nie potrzebo-
wał, ale to tylko ná pokazanie Anielskiej życzliwości. Ale oso-
bliwie rátnie; pomaga; umietájących; staráiać się aby nie zchodzili
bez Najsłwiejšzego Sakramentu. Tak kiedy śmiertelnie chorował
Błogosławiony Kostka; Aniołowie przybyli z Najsłwiejšzym Sakrá-
mentem y Bárbárę Świętá do niego záprawádzili. Prośze każdy
sweho Anioła Stroża; aby mu dobrodzieystwo to oświadczył, że-
by nie zchodził z tego świata bez tego Najsłwiejšzego pokármu;
ná tę intencyá; ofiaruymy wżysky swoie nabożeństwo.

Z. Zywtow Świętych!
Z Zywtóá Świętego Károlá Boromeusza; ná osobliwa iest náu-
ká: ná czym to gruntowná cnotá; pokorá, czystość, cierpli-
wość záwisła; álbo kto iest *solide humilis, castus, mansuetus, pati-
ens*, gruntownie pokorny; czysty, cierplivy? Záwisła tedy grun-
towná cnotá ná tym; álbo ten iest prawdziwie dobry, pobo-
żny, w którym przeciwné cnoće opozycye, pokusy, nie nie prze-
magá.

Naczwartek Wiedź: XXII. po Świątkach. 2073

magaia. Iednym słowem, *Quid potuit transgredi, & non est transgressus, facere mala & non fecit*. Nāprzykład w pokorze wielkiej przeciw czystości kto zostaje, aż on w ogniu nie zgorze, iako niegdy Iozef Pātryarcha; iako Tomasz Anieiski Doktor, to ten jest *solide castus*, nie ten ani tã, co iż pod straża pilną zostaje, nie złego nie uczyni. Gruntownie cierpliwy jest, który mieć okazy zemsćić się krzywdy swojej, mogąc swoje oddać, nie oddać, nie msćić się, nie ow co uśławicznie zle bliźniemu swemu myśli, tylko iż nie ma sposobu milczy. Cichy y łaskawy, który lubo mu do serca dokuczają nie gniewa się, nie mści, nie złożeczy, nie skarży, lecz łagodnie znośi nie ow który dla tego się nie gniewa, że mu nikt nie zaskorzy, każdy mu ulega. Y w takowey się to gruntowney cności dzisiejszy Kārol S. ćwiczył. Był *solide castus*, czysty, bo subordynowany inney płci olobę młoda na zwyciężenie swojej czystości, odważnie oddalił. Był *solide patiens*, cierpliwy, bo przy reformowaniu duchownego iednego zgromądzenia postrzelony, bynamnię się nie msćił, y owżem prosił, aby inkwizycyi ktoby to uczynił nie było. Kāznodzieiã ieden w klat mu w oczy przy-
mawiał, słuchał namnię nie alterowany, choć słuchacze inni le-
dwie na to żywi byli, że Kārdynala Arcybiskupa, rãxować z am-
bony się ważył. Był cichy y łaskawy; raz mu list od Biskupa
pewnego przyniesiono; przestrzegając go o konspiracyi na zdrowie
iego y oraz mu tych imionā przyietając, a on owemu eo mu pisa-
nie oddał, rzecze: podziękować Wielebniemu. M. X. Biskupowi
za przestrożę, teraz idę do Młzy świętey, niechę wiedzieć kto
mi na zdrowie następuje, y dla tego tę kãtkę w ogień rzucam.
Toż uczynił z paskwilem na drzwi iego przybitym wrzucił go w
ogień, nie czytając, aby żańney alteracyi niemiał. To co *solide mi-
rus*, nie ow, co że go wizyscy szanują, nieczym się też nie tur-
buie. Był *solide devotus* ku Nayswiętszey Pannie, bo gdy na pa-
cierze ządzwoniono usłyszał, klęknął zaraz choć y na ulicy. Do
Młki Pānā Jezusowey, bo w kontemplacyi iey w olobności śmierci
istna zaślatała go choroba &c.

Druga.

KTo chce kogo naprawić, reformować, niech od siebie zaczą-
na. Károl S. Boromeusz, wielką reformę naprawę obyczá-
iów uczynił w Medyolánie, y w okolicy, Duchowieństwo, *Semi-*
naria, lud między gorámi, Helwetow dziwnie do cnory restauro-
wał. Czemu tak mu się chwalebnie powiodło? bo naprzód od
siebie zaczął, swoy dom, swoy dwor, swoich Káptanów, y siebie
samego uczynił wzorem wszytkiey skromności, świątobliwości.
Sam zápowietrzonym służył, sam po rynku, ulicách miásta, pod
czas powietrza bośo, powroz ná szyi niosąc z krzyżem, procesye
odprawował. Patrząc ná taki wzórunek każdy wielkiey świątobli-
wości łatwo się naprawował. To to jest od siebie zacząć, kto
chce skutecznie innych naprawić &c.

Ná Piątek Niedź: XXII. po Świątkách.

Wielką honorowi swemu czyni krzywdę, ktokolwiek lub sam
dobry, złemi się okłada, ze złemi prześtaie. Chcieli się byli
w grubować do Pána lezła z Faryzáyskiey szkoły uczniowie z Hero-
dowemi dworzány, y dla tego ná piękne bárdzo zdobyli się słowa.
Nauczycielu iesteś prawdziwym, drogi Bożey w prawdzie nauczasz &c.
coz nátychmiał Zbawiciel? á co mię obłudnicy gábaćie, zaraz
ich zabiia, wrzecz się z niemi nie wdawa, pokazując, że niechciał
ze złemi się łączyć. Toć właśnie rozumieć się ma y w onych
Chrystusowych słowách *Matt: 7.* W dzień sadu ostatecznego,
wiele mi prawi bężnie mowiło: *Panie w imię twoie wszakeśmy pro-*
rokowali, czartysmy wyrzucali, cuda czynili, ia im ná to: *Non novi*
vos, nie znatem ia was, nie byliście moi imieniem się moim däre-
mnie szczyćili się. Tak jest, brzydzi się każdy złych spółkowaniem.
Krol Izráelski Dawid dáie náukę synowi swemu, *ne adhäre-*
at tibi sedes iniquitatis. Niech się przy tobie niewiaże háłástra nie-
poczciwa, nie záżyway konfliktów nieprawiedliwych *Psal: 98.*
Sámuel iák spráwiedliwie świątobliwie spráwował lud Boży á ie-
dnák iego rządami bárdzo sobie zbrzydził, náłapał ná niego po-
ręcznie, áby mu Krolá, iákó y inne narody máia postánowił. Przez
co ná taką indygnacyą przyszedł Sámuel? Przez złych synów swo-
ich

Ná Piątek Niedź: XXII. po Świątkách. 2075

ich, którzy krom wiadomości Oycowickiey, nie dobrze sobie z ludem postępowali onego w ofiarách ukrzywdzali. Sprawował się Samuel w starości swojej, zdawał się ná ład samychże poddanych, że nic to wszystko dla złych przy moim boku &c.

II.

O Braz Pána Iezusa wyrażać mamy ná sobie z kolorow, doskonałości, cnót y swiátobliwosci świętych. Pytał się Pan Iezus prezentując sobie monetę. *Czyi to jest obraz? Cujus est hac imago?* Pewnie y z nas kázdego pytać będzie iáki ná sobie obraz y z siebie wystawniemy. Więc powinniśmy nie inákizy, tylko obraz Pána Iezusa y z siebie wystawiać, y ná sobie prezentować, á to z rozmaitych farb y kolorow cnót y doskonałości świętych. Iák to z Panienek przybieraiać ná się czystosc, z Męczennikow cierpliwość, z Wyznawcow bogomyślność, z Patriarchow y Prorokow ludzkość, uczynność. Toć jest co mowi Apostoł, że *Pan Bog dał w Kościele swoim iednych Apostołow, drugich Męczennikow, innych Pá-nienki &c.* ábysmy z nich bráli wzor, kolory cnót świętych, *in edificacionem Corporis Christi*, ná uformowanie w nas Pána Iezusa. Y toć jest co tenże Apostoł mowił: *Filioli quos iterum parturio, donec formetur in vobis Christus.* Prawowierni, *dzieatki moje, ktorých ci raz rodzę*, to jest przytulasz, náuką, upominaniem, *aby się ná was formował Chrystus.* Zbawiciel powiedział, że *podobne jest Królestwo niebieskie kupcowi szukającemu dobrych perel, iedną znalazłszy za wszystko ia sobie kupił.* Te perły są cnoty Świętych, kto ich sobie siłą nágotmądzi, dostanie za nie naydroższey perły Pána Iezusa. Zbieraymyż te perły z Wszystkich Świętych, z Panienek czystosc, z Męczennikow cierpliwość, z Świętych Anáchoretow bogomyślność, z Zakonnikow wzgárdę swiáta.

III.

N Abozeństwo dzisiaj záleca się do Ran Iezusowych. Od lar dwunastu chora tylko się dotknęła kráiu száty Iezusowey, záraz zdrowa zostála. Nie ieden mowi: o gdyby mi się też dostało dotknąć száty Iezusowey! ále má kázdy miásto tego rány Chrystusowe, do nichże się przytulay, do nich gárniy, z nich zdrowie, zbawienie odbieray &c. &c.

IV.

Est niebo y dla bogatych, nie umieją ci robić, wstydzą się że-
brać, ukradkiem też nie bawia się, mogą jednak je kupić, mają
za co byle chcieli nie żałować. Tak Pannom pięciom powiedziały
drugie, *ite ad vendentes & emite vobis, idźcie do sprzedających a kupcie*
sobie. Kto też to niebo sprzedaje? oto ubodzy żebracy, niedosta-
tni, ci to są *vendentes*. *Da nummum & habebis calum, daj pieniądz*
a będziesz miał niebo. *Frango esurienti panem, utam taknecemu chle-*
bą kawatek, nie będziesz bez nagrody. Nabuchodonozorowi radzi
Danieł, aby dla pozyskania nieba dawał jałmużny, ćwiczył się w
miłosiernych uczynkach, *peccata tua elemosynis redimere & iniquitates*
tuas misericordijs pauperum. Nie żebyć Bog y łaska jego była na
przeday, ale że człowiek samego siebie sprzedaje przez grzech, dla
tego mowi Prorok: *redime*, odkupuy się jałmużnami. Wielkie do-
brodziejstwo Pan Bog chciał pokazać ludziom mądrym, mowi
Chryston S. że chciał mieć wiele na świecie ubogich, aby sobie
przez nich bogaci nieba dostawali. A zgoła nie wiele tu spendo-
wac potrzebą, ile maż, tylo daj za tylo niebo kupisz. Miał Za-
cheusz wielką substancją, za połowicę iey dostał nieba. Miałą
wdowka uboga dwa pieniadze, za nie nieba dostała, nie miał trze-
ci, tylko kubek zimney wody, że nie żałował tego pragnącemu ubo-
giemu, aż przez to nieba dostał. Troilus bogatego Jan Święty
jałmużnik namowił w chorobie będącego na jałmużny sobie
dla ubogich danie 30. srebrnych, dał w chorobie, a ozdrowiawszy
wielce tego żałować poczał, dowie się Jan Święty, odesłał mu jał-
mużnę, po ktorey odebraniu miał Troilus takie wiśzenie, Wi-
dział w niebie wybudowany pałac y napis, to jest mieszkanie Tro-
ilusowi za trzydzieści srebrnych, wnet pokoiowi przyszedł zmazali,
y napisali, to jest mieszkanie Jan jałmużnika: przyszedłszy do
siebie Troilus pobieży do Świętego y 30. srebrnych mu niośac, y
więcey mu w ręce oddając. To to kupno szczęśliwe dla boga-
tych, tym tedy sposobem kupić sobie mogą niebo u ubogich.

A Byśmy poznali iako język obłądzy niemiły jest Panu Bogu y lu-
dziom, dzisiay chcę powiedzieć, że Rzymianie choć ielcze po-
ganie

Ná Piątek Niedź: XXII. po Świątkách. 2077

ganie nie przyjmowali, takowych do zwycięstwa wygranej, okazali które zdradliwe z oszukaniem byli. Camillus Herman Rzymski obległ był w Herrurvi miasto pewne, gdy do niego Maister jeden działki przed nich z Magistratu w onym mieście uczac, náprzechadzke z miastá zdradliwe, wyprowadziwszy doprowadził, aby one działki zatrzymawszy obywatelów do poddania się przynudził. niechciał tey zdrady akceptować, ale raczey inspektora zwiadowczy y obnażywszy wpuł, a po rozdzie synóczkom dawszy kazał chłostać do miastá odegnąć. Martius y Attilius posłowie z Macedonii powróciwszy się, szczycili się tym, że nadzieją pokoju partykularnego Krolá Macedońskiego zwiedli y oszukali. Zawołali niektorzy natychmiast. *Non decet in tali legatione Romanas artes agnoscere, nec gratias agere fallacis.* Rzymianom nieprzyzstoi zdrada; ani za obłudną legacją dziękować. Nie pochwalono Dercyladelowi, że z Kleomenem Spartańskim przymierze ná siedm dni uczyniwszy, trzeciey nocy napadł ná niego y rozgromił, wymawiając się ná potym: iż o nocy żadney nie było wzmianki. Coż o terażniejszych czasiech mówić, gdzie to *fraus, dolus*, y między Chrześciańskimi Pány, zdradzić, oszukać, przepłacić zdraycy kzezypospolitey, zá grzech niemáiz. Obrzydźmy sobie wszelkie zdrady, obłudy, *ambulemus in sinceritate &c.*

VI.

Iezus ukrzyżowany, niechay się sławia iako naczczęściey obrazem w oczach naszych. Powiedział samże, iż kto nábożnie ná mię zapamięta się ná Krzyżu wiszącego zasługuje, że ná niego ia miłośniwym okiem będę poglądał umierającego. O wielkie szczęście, zasłużyć sobie ná takowe umierającego. W tym obrazie ukrzyżowane go siedm wydać się kolorów. to iest siedm tajemnic, Wcielenie, Narodzenie Iezusowe, Męká y Śmierć, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Duchá S. zesłanie, Przysćie ná sąd ostateczny, *aspice & fac secundum exemplar quod tibi monstratum est in monte. Exod. 25.* Pogląday człowiecze ná obraz ten, a czyń według wizerunku tobie ná gorze Kálwaryjskiy pokazanego. Patrz pyszny ná Iezusá upokorzonego, y wzgardzonego, unizay się, gardz samym sobą. Patrz wiszący ná Najswiętsze Ciało iego, wszystko dla twoich

Sssssssssss

lubie.

lubieżności skátowane. Patrząc gniewliwy na jego łaskawość, cichość, *sicut agnus &c.* Patrząc obzerco na jego żołąć y ocet, a pokramiay gardzieli swego, patrzymy na ten obraz gdy żył, aby Jezus ukrzyżowany patrzył na nas y przy śmierci y po wizytke wieki &c.

VII.

Czyi to jest obraz ukrzyżowany Jezus?

Punkt I. Jest obraz grzesznika. Głowa Najświętsza Jezusowa cierniem skłota, reprezentuje myśli grzesznikow pyłne, wyniosłe, nieczyste, próżne, nabożeństwa y paćierze rozrywające. O moy Zbawicielu co u mnie takowych myśli, jako moja takowa jest głowa, y też to reprezentujesz? y teyże to obrazem jest głowa moja grzeszna? o niechże twoja Najświętsza będzie zastępczyną moiej grzeszney? Oycze niebieski, weytrzyże na ukrzyżowaną cierniem głowę Jezusa, a zmiłuy się nad moją.

Powtore. Usta y język Pana Jezusow, są obrazem moich ust, y moiego języka. Wschły język, usta, wargi Jezusowe, stały się dla moich smaków, obżarstwa, nieskromności, w jedzeniu, w pićiu. Na tym obrazie języka y ust Najświętszych, moje wielomowstwo, obmowiska, wyrażiły tak frogie utrapienia, wyschłość &c.

Potrzedie. Ręce Pana Jezusowe przybite do krzyża, reprezentują moich rękę porywczosć, do brania prętkosć, do dania nie rychłość, rękę tychże dotykanię nie piękne, wszelkie swawole y rozpusty. O Najświętsze ręce Jezusowe! y moiesz to ręce wyrażiły na was tak frogie karanie, okrucieństwo: załławćiesz, zatrzymayćiesz karzącą Pana Boga sprawiedliwość, którą zaśluziły moje złe y nieprawe ręce.

Poczwarte. Bok Pana Jezusow otwarty, reprezentuje serce mego nienawiści, złości, zaiadliwe zemsty, rankory: naykochanśze serce Pana Jezusowe, dla moiego serca złości przebite, błagayże serce Boskie, za mnie, osłodzi je w gorzkości ku mnie zostaiące.

Popiate. Podziurawione nogi Jezusowe, wyrażają nog moich pląsanie, skoki, chodzenie na miejscu niepotrzebne, nie chodzenie drogą przykazań Boskich. O obrazie moich złości! załłapże je przed Boską surowością.

VIII.

O Poćiechách ktore z Aniołów Strożów mamy mowiło się. A z nas iáka też Aniołowi Strożowi poćiechá? tá osobliwa, kiedy po staraniu iego, pieczętowaniu koło nas, dostanie mu się duszę tego po śmierci którego strzeże, prezentować Máieństwu Boskiemu. Potkało to szczęście Aniołów z dusze Łazarza, Marcína Świętego, Páwła Pustelnika, y tysiącznych innych, ktorých dusze ze Aniołowie do niebá tu prowadzili widziano. Mow z weselem do siebie káždy? duszo moia czy daz tę z siebie poćiechę Aniołowi? czy zasluguiesz ná to, áby Cię zaprowadził. Stáraymy się koniecznie, áby tak było &c.

Z Żywotów Świętych.

Z Żywota Iozáfata S. Krolewica Indyjskiego, te sa náuki.

Pierwsza Iáko głupiemi są ci wszyscy, ktorzy ná ziemi niebo mieć prągną. Oćiec tego to Krolewica, Krol wielce bogaty, mając go iedynego, chciał go chować we wszystkich pomyslnych delicyách, wygodách, w roskoszách, żeby to nigdy wiatr zły ná niego nie wionął, tym ktorých przy nim osadził, przykazał, áby go nikedy nie wyprowadzali, żeby mu się snadź nie dostało widzieć kogo nędznego, ubogiego, áni mu też powiadać o czym frálobliwym, coby go miało zalterować. Głupstwo wielkie chcieć tak mieć człowieka ná świecie, iedno to jest co chcieć ziemię w niebo, wygnanie w oyczyznę odmienić. Aleć nie dziwować się, że tak chciał Krol pogański, jest mu podobnych síła, ktorzy prągną mieć niebo ná ziemi, á tacy są wszyscy niecierpliwi w swoich przygodách, ciężkościach, gdy narzekają, utyskują, mowią że ich Bog zapomniał, niechcieliby nic przeciwnego ponościć, cierpieć, iednym słowem, chcieliby ná ziemi mieć niebo, á to niepodobna. *Be quam diu in hac vita sumus plena pax non est.* Tam to dopiero *non erit luctus dolor*, nie następuje niebo po niebie, wprzód tu niepokoy, gorzkość, potym dopiero roskosz &c.

Nauka wtóra. Iáko z ubogich kálekow ná tym świecie możemy zbawienny pożytek odbierać. Gdy tak w pokojach Krolewskich zostawał, we wszystkich roskoszách ow Krolewicz; spytany raz od Oycá, iákoby się miał, rzecze: ná wszystkim dobrze;

Sssssssssssz

tylko

tylko iák w więzieniu prawi siedzę, czemu też nie przejeżdżam się. &c. Pozwolił Krol y na to, tylko upomniał dozorców iego, aby mu nic smutnego widzieć nie dopuścili. Nie mogło iednak byt bez tego, nápotkał stárego káiekę, tpytás się musiał, co to iest, y poczał uważać, że to iest ná świecie ubóstwo, stárość, choroba, myślił zaráz toć y mnie toż potkać może. y z ród to był początek iego światobliwości. Tákci iest, nie dármo nie káže písmo ś. odwracać twarzy od ubogiego, widzenie iego może nápomnieć człowiekú o mizerney iego kondycyi, pobudzić oraz do dziękowania Pánu Bogu, że ciebie zachował, od podobnego kálectwa &c.

Náuka trzecia. Ze wiará świętą, iest drogim y kóztownym kleynotem, perłą. Gdy Iozáfát w owych zbáwiennych myślách zostawa, Z zrádzenia Boskiego przybywa do owego miásta Bárłáám Mąż Święty y doskonały, Pustelnik, á zástyszałwisy cokolwiek o Iozáfacie, przebrawszy się po kupiecku, kazał o łobie powiedzieć Iozáfátowi, że tu przybył z droga perła, która ma dziwne sztuki, w chorych leceniu, umárłych wskrzeszeniu &c. Przypuśczoney do Krolewicá, gdy wlyscy ustąpili, pocznie wymownie bárdzo opowiadać mu o Bogu prawdziwym Chryśtusie, Wierze S. o duży nieśmielności &c. &c. To to iest droga perła prawi, to kleynot naydroższy, pádło násienie owo dobre, ná dobrą rolę, ná serce panięcia owego, uwierzył, ochrzcił się &c. Prawdziwie ták kleynot, perła droga, wiadomość o Bogu, wiará świętą, dostało się nam znáiesé tey perły, dziékuymy zá nię &c. Chwalmy dobroć Boską, &c.

Náosłátek. Iáko Bog świecká mądrość konfundue, aby nie przemagała nád Boską. Chcąc wielá sposóbow Iozáfátowe serce odmienić, y oddalić od wiary Chrześciáńskiey Oćiec, między inemi ten ználazł Náchorá, niby też pustelniká, á podobnego wielce Bárłááamowi Poganiná sprowadził, który zmyśliwtzy się Bárłááámem, wdał się w rozmowę z Iozáfátem, y Mędrcámi Krolewskimi, tá intencyą, aby od nich przegadány o wiárę, y z konfundowány Iozáfátá do odstąpienia oney przywiódł. Gdy stánął: Iozáfát, rośkaze do niego, iezeli ináczey będzie trzymał, niżeli mię náuczył, niech wie o tym, że mu ięzyk wywlec káže, zábić potym tákého y pśom

Ma Piątek Niedź: XX I. po Świątkách. 2081

y pśom nápożarcie podać, aby wiedział co to jest syn Krolewskie-
go zwodzieć. Nachor zmyślony Báláam zastráśzony, co miał u-
myslnie dać się o wierze Chrześciańskiey będąc pogáninem, prze-
konał, to iáko mógł, bo był wiadomy, oney bronił, Mędrcew Po-
gónskich pohánbů. Oto *Non est prudentia, non est sapientia contra*
Dominum. Za wšytko Imię Boskie niech będzie pochwalone &c.

Druga.

LVbo wšyscy májá się pobudzać do goracey służby Božey,
iánowicie przecię ci, co albo nie rychło się do Páná Bogá ná-
wroćić, albo siłę czátn y lat w grzechách strawili. Tá náuka z
žywota S. Iozáfátá Krolewicá jest, křotego gdy Báláam świątobliwy
Puśelnik náwracał przedziwná wymowá do Chrystusa y wiary S.
Spytał go między innemi rozmowámí, wieleby też tobie lat liczył,
odpowiedział Báláam coś więcej náđ czterdziestí, zádziwne się
Iozáfát y rzecze: mnieby się zdało, iż Oycze máłz więcej niż siedm-
dziesiąt. Tak jest rzecze ow gdyby ráchowác przyzlo od náro-
dzenia, ále iá tylko to ráchuję iákom dawno dostał się ná służbę
Božá, iákom się do Páná Bogá nawroćić, tánte inne niegodne są
ráchunku. Táci jest látá, ktoré kto strawił ná márnościách swiá-
tá tego, ná obražie Boskiey, niegodny liczby, komputu. Poráchuy-
že się z soba každý iák wiele tákowych lat u ciebie było, weruy
teraz mowiac: *Da Domine ut vel nunc tibi incipiam vivere.* Nie
rychłom cię poznał Bože moy, nie rychło &c.

Ná Sobote Niedź: XXII. po Świątkách.

PAN Iezus nie kocha się w obrazkách światowych. Ledwie-
mu podáli obraz Fáyzeuszowie, á spytał się ich, czyi to obraz?
skoro tylko powiedziano, iż jest Cefárski, záraz mowi: *Reddite er-
go qua sunt Caesaris Caesari.* Oto pokazuje Zbáwiciel iáko się zbywa
obrazkow światowych, przez które rozumieć się májá wšelkie
światowe dobrá, které obrazkámí tylko są, ná pozor zdádza się,
nic w sobie gruntownego, rzetelnego nie májące. A Pan Iezus
w prawdzie się kocha, kiedy y sámemu czartu przeklętemu pra-
wdy wymowienie nágrádza. Raz tylko prawdę powiedział czárt
przekłety, wyznáwajác Páná Iezusa Synem Bogá naywyższego, kie-

SSSSSSSSSSSS

dy go

dy go prosił aby mu pozwolił wnieść w trzode wieprzow, nad morzem się pasących, zaraz to uczynił Zbawiciel; a czemu jego wola wypełnił, że prawdę o Synostwie jego wyznał. Prawdę kocha. Pan Iezus, nie pozory, nie apparenceye światowe, nie obrazy, o których mądry Salomon: *Vanitas vanitatum & omnia vanitas. Wszystkie rzeczy na świecie próżność są.* Kto się w nich zanurza, *tamquam in imagine pertransit.* Podobni są ludzie światowi rybom morskim: *Facies hominis, quasi pisces maris*, w morzu w nocy ośbliwie, gdy Miesiąc, gwiazdy, planety świecą reperkusya czynią, głupie rybki, zbiegają się do owego światła, a ono rzeczy samey nie nie ma. Ludzie z Panem Bogiem złączeni, chwytają się cnot gruntownych, statecznych. Kiedy dogonił Łaban Iakobá, naybardziej go o zabrane figury bożkow swoich strofował, *Deos meos abstulisti.* Więc wszystko dom, y mobilia Iakobowe przetrząsnął, ale nic nie znalazł, bo w domu spráwiedliwego figury żadne nie znajdują się, lecz prawdziwa cnota, stateczna doskonałość. Takowey się y my trzymamy: *Ibi fixa sint nostra corda, ubi vera sunt gaudia &c.*

II.

CO przeszkáda Panu Iezusowi, żeby do nas nie przyszedł? to co y do Corki Xiążęcia. Chce wnieść do izby Chrystus gdzie Pánienka leżała, aż tam obacz ygiełk, tumult, *turbam tumultuantem*: nie mógł wnieść y niechciał inaczej, aż ułapili; y dla tego zawołał: *Recedite, Odstąpiecie.* *Turba tumultuans* są często w tercu naszym Fantazye, myśli, stárania &c. te zabraniają że Pan Iezus nie wchodzi do tercu naszego na modlitwie, gdy Młzey świętey słuchamy, gdy w Kościele jesteśmy. Zaczynamy prosić, aby iako tam zawołał na tę *Turbam, recedite*, y w nas sam sobie miejsce nágotował, nas uspokoił &c.

III.

AZołnierze, czy też niebá dostańa? y owszem odwaga, męstwo, siła, moc na expagnowanie niebá potrzebna. Krolestwa niebieskiego gwałtem dostawać trzeba, bić się o nie mężnie, odwaznie, *violenti rapiunt illud.* A to żołnierstwo należy do wszystkich, tak płci męskiej, iako y białogłowskiej. Zawisło zaś na tym aby człowiek wszelkie respekty, trudności, przelzkosy, gdzie idzie o Boga, zwy-

zwyćięzył, nie bojąc się mowić prawdy, gromiąc niebożnych, Tak Szczepan święty, za odwagę w strofowaniu żydów: *dura ceras vice vos estis, Spiritui Sancto semper resistitis*: Nieużytego fercą iesteście. Duchowi świętemu się sprzeciwiać &c. obaczył niebo otwarte, y Paná leżatá ná przyłęcie siebie czekaiącego. Taka odwaga była w Nikodemie, który *audacter introivit*, śmiałó wżedł do Pilátá odzywaiąc się bydź uczniem Iezusowym, y prosząc o pozwolenie ná zdjęcie z Krzyża Ciałá Iezusowego. Apostołowie pierzchnęli, drudzy się zaparli, á on *audacter*, bez bojazni, bez respektu prawdę mowił. Takim był Rycerzem łotr, gdy wszyscy Páná Iezusa urągali, z niego się násmiewáli, on sám niewinność iego wyznał. To to jest odwaga, męstwem ná niebo zárábiać, nie dbaiąc ná respekty, przelzkody &c. Powtore y z łamym łobá ma człowiek odważnie wojnę prowadzić, nieba się dobiiać, względem czego powiedział łob spráwiedliwy, iż *militia est vita hominis super terram, żołnierska jest żywót ludzki ná ziemi, tá militia ná się wydawać ná biedzeniu się z pátymi swymi, ná uśmierzaniu námiętności, náłogow. Iako to młodźiuchny jeden Pustelnik widziany był od stárszego siedmiakoron o iedną noc ukoronowanego, dlatego siedmkroć rázy zwyćięstwo otrzymał nad śnem, który go morzył, áłbo innemi pokuśami. Potrzećie, y w tym męstwo pokazać się powinno, żeby gdy Pan Bog woła do służby swoiey, do Zákonu, á Rodzice przeskadzaią, áłbo inne iákiekolwiek respekty; wżytko to podeptać, iáko mowi Bernard S. *per calcatum perge Patrem &c.* A dopieroż kiedy idzie o obrazę Boską, niech będzie ten, tá, przyaciół, przyaciółká iáko naywiększa, naypotrzebniejsza, áłe *scandalum tibi est*, prowadzi Cię do złego, oddal, odrzuć: Bog náde wżytko. To to jest gwałtem dostáwać niebá.*

IV.

DOsyć się powiedziało ná obrzydzenie ięzyká zdrádliwego, obłudnego, ále to osobliwa, że Pan Bog zdrády, fortele, przemysły złe, częśto bárdzo konfunduje, karze. *Qui corripit sapientes in astutia sua.* We Florencyi Mieście, zginęło iednemu z kielzeni z worczkiem czerwonych złotych 60. obwołać ná rynku kazał zgubę swoię, y ktoby znalazł á iemu oddał, czerwonych dziesięć złotych

tychże miał mu dać zaraz należnego. Stało się iż znalazł jeden ubogi człowiek, odnosi mu, upomina się należnego według obietnice, aż ci ow liczy y powiada było tu 70 czerwonych, ergo już sobie wzięłeś. Zápiera się ow, z rąd sprzeczka, że się to doniosło y do samego Książęcia Florenckiego: sądził tę sprawę y osadził, mówiąc: ponieważ twoich było prawi 70. czerwonych złotych, a tu tylko 60. toć znąc to że nie twoie, czekayże ty, że twoie 70. kto inży znajdzie, a ty 60. coś znalazł miey przy sobie, aż ten co 60. zgubił odezwie się. Tak ten za dziesięć dostał 60. a ow pewnie innego znaleźć się nie doczekał. Oroż tak przypłacił frątośwa swego. Był jeden kupiec winiarz, co wodę w wino męszał, y za to oszukanie, sumkę znaczną zebrał, z krosą poszedł znowu do morza kupować wino, mając w trzosie sierć, czy szarnia, czy zającą po wierchu pokrytym. Zdarzyło mu się idacemu usieść, y on trzos blisko siebie w polu położyć. Aż wnet kania, czy jaki inny prak spuscił się zwierzechu, rozumiejąc że zajączek, porwie, ow woła, a prak nad wodę się wybiwłszy, trzos upuscił w głębiżnę, y tak zysk za wodę, w wodę się dostał. To się tak płaci obłuda, fałtz, zdrada, z która kto nabywa dobrego mienia, niszczenie topórko. *Festinata substantia cibo minuetur.* Wyrok jest Ducha S. A przeto nabywaymy wiernie, szczerze, nie obłudnie, y z bliżnim się wprostocie obchodźmy &c.

V.

A Czemu też obrazem ręki Boskiej oobliwym nie nazwać Najswiętszej Panny? y bardzo: jest *opus manuum excelsi*, mowi o sobie sama. *Ab initio & ante secula creata sum Dominus possedit me ab initio viarum suarum.* Kolorij lineamenta tego Orazu czystosc goraca, Pána Boga miłość, pokora, cihość. A to już na nalkę naszą, nadobnie Ambroży Święty. *Sit vobis sicut in imagine descripta vita Beata Maria &c.* Niech iako na obrazie będzie odmalowany wam żywot Najswięt: Panny. Z tego obrazu bierzmy pochobco czynić czego się chronić mamy. Obaczmy tu Na. św. Pannę, *corde humilem, verbo gravem, animo prudentem &c.* Na tercju pokorna, w mowie poważna, w chodzeniu stateczna, w obyczaiach przykładna. Vezmy się, staraymy się bydz iey podobnemi: do

pra-

prawdziwe do Najświętszey Panny nabożeństwo, iest iey uślné
náśladowanie &c.

VI.

Punkt 1. Otoż to nie wszyscy sobie oddawać każe Pan Iezus, przyimuie podział, uczestnictwo z światem, czártem y ciałem. Moy Boże czemuż nie wszyscy tobie oddáni bydź powinni, ponie-
waż wszyscy są twoi, wszyscy od ciebie. Toć iest co nas ma zástřá-
szyć; wszyscy należemy do Pána Boga, nie wszyscy iednak iemu się
dostáemy. Pozwála Pan Bog ábys się temu dostał, komuž się wię-
cey ákomoduiesz, kogo więcej ná sobie wyrázasz, dopuszcza ábys
temu był oddány, ktoremuž więcej służył.

Punkt 2 Komuž się też ty dostánieš? czyižes iest báržiey, czy
świátá, czy czártá, czy ciałá? wielež w tobie rzeczy iest Boskich,
wiele znákow po kterych poznáć, żeš iest do Boga należący, trze-
źwość, skromność, éichość, cierpliwość, miłosierdzie, pokorá, lá-
skáwość, te y tym podobne są rzeczy Boskie, ktoremi się obraz Bo-
ski ma zákázowáć, udawáć, y ná to zárábíáć áby był názwany *Dei*,
Bogá. Świátowość, rozpustá, křábrność, złość, nienawiść, znáki
są czártowŕkiego obrázu.

Punkt 3. Y ten niech się spodźiewa bydź obrány Bogu, ktorego
tu Iezus ukrzyżowány oddá Najświętszey Mácie swojej, z tych
iest náypietwřzy Ian święty pod krzyžem stoiący. Vpádnijže do
nog ukrzyżowánego Iezusá, prosząc go áby Cię z lanem świętym y
w lanie oddáł Najświętszey Pannie, ábys był pod opieką iey, á
będąc, był w godzinę smierci oddány Bogu ná wieki.

VII.

Ieszcze y to do wielkley dobroci y życzliwości Aniołow stro-
żow należy, że y po śmierci ktora się duszá do mák czyřcowych
dostánie, często já Anioł strož náwiedza, éiefzy, opowiada o czá-
šie iak prętko się skończy iey pokutá, wwiádomia o modlitwách kto-
re się zá nie dźciá. O tak to wielká poćiechá duszy éierpiácej.
Vczony wielce y swiátobliwy Teolog Zuarez twierdzi, iż ná sąd
ostáteczny wpióš rozřypáne ciałó, y kořci cžłeká, Anioł strož
zgromádzi, ziednoczy y przed Sędžiego stáwi; á nie wielkasz y to
usługá, zá to wizytko godzien Anioł strož od nas wielkiego nábo-
żeństwa &c.

TTTTTTTT

z Zy.

*z Zywotow SS. z Zywota S. Sálomei Krolowej niegdy Hállickiey se mogą
bydź zbáwienné náuki.*

Pierwsza. O przystoynym się zázwsze o Małżeńską przyiaźń stárá-
niu. Sálomeá gdy tylko lat trzy miała, Iędrzey Krol Węgier-
ski, u Oycá iej Leszká Xiążęcia Krocowskiego y Sędomirskiego za-
dał iej synowi swemu Krolowiczowi za Małżonkę tyłoż lat máiace-
mu, nie przeczył Oyciec, y nádto posłał iá, áby przy Iędrzeiu Kro-
lu chowana była w Węgrzech, doiałała tedy owá pará młodziu-
chna w wielkiey żywota światobliwosci iedno nád drugie się prze-
stázaiac, gdy dorosli, wzięli ślub Małżeński, ále tak że potym obo-
ie w dzieciństwie żyli. Ták owo uprzedzające przed Małżeń-
stwem święte o przyiaźń dożywotnią się stáránie spráwiło, to świę-
te y czyste pomięzkanie. Náuka tu dzieweczkom Pánienkom,
Młodzienialzkom, w prostym ofobliwie stanie, áby stáránie się o
przyiaźń było iáko nayprzystoyniejszy, chcą potym żyć w błogostá-
wieństwie Boskim, w przystoyności wszelkiey, nie ták iáko się
więc ináczey dzieie często.

Náuka druga Iáko ubieránie się, stroienie zbyteczne białych:
głow jest pobudką wielom do złego. Sálomeá żyjąc iák się ná-
mienilo w niewinności z mężem swoim, nie stroiła się też, ále wdo-
wi, prosty ubior nosiła. Czásu iednego nápadła iá chęć, gdy ma-
ż odiachał ná łowy, utroić się też iáko nayswiećniejszy: ták tedy szaty
drogie wdziawizy umoskála się, upstrzyła, umálowála. Dádzą znáć
że Kolumánus przyieźiá, rozebrać się iuż czásu nie było, więc
iá ták zástawszy pobudził się żądzą cielesną, chcąc po niey tego,
czego im ślub uczyniony bronił, ledwo od tego się uchronić mo-
gła. Dopiero Sálomeá uznawszy winę swoię, záłowała márnosci
niepotrzebney. Oto poki się nie stroiła, bezpieczna była, stroj,
ubior, podniecił skłonność ku niedobremu, choć to w mężu wstrze-
mięźliwym, czystym, świętym; á dopieroż w swawolnych, stroie,
gładzenia się mogą co gorzszego spráwić. A zátym trzeba y w tym
mieć wielką skromność.

Náuka trzecia. Iáko teniu ktory raz wyszedł z niebezpieczeń-
stwa grzechu, strzedz się potrzeba drugiey podobney okázyey. Sá-
lomeá uznawszy w iáką się była wdála, ábo małżonká swego prze-
ciw-

ciwko
bney.
ki ná-
wiska
czyw-
wszyk
stionil
umkna
bydź
nikt po
remu po
karmie
tę, świ
umiera
tak się
lubo ie

O
wa
skłonn
wosci
ła. Mi
to było
utrąte
wnego
swiata
nie cz
podob
kicy
ieft la

IEA
dy:
my sob

Ná Sobote Niedź: XXII. po Świątkách. 2087

Śiwko ślubowi czystości pokusę, pilnie się bardzo strzegła podobney. Raz iá Krolowa Węgierska Mátká iey Małżonká przez dzięki ná máwiała ná pewná Komediá, gdzie miały byđż rózne widowiska, tańce, gry, żadná miárá się náklonić nie chciała, doświadczywszy iák to prętko do złego byđż pobudká może. Náuka wszystkim co iednego niebezpieczeństwa uszli, áby od drugiego stronili, bo że kogo Pan Bog raz zachował, może ná drugi raz umknąć łaski swoiey. Dálsza náuka iáko w chorobie ćierpiwymi byđż mamy, toiest ná osobliwey tey S. zálecenie że iey w chorobie nikt poruszoney do gniewu, do niećierpliwości nie widział. Choremu pospolicie mowiemy trudno wygodzić, nie wygodzi w pokarmie, w nápoju, w usłudze, ztąd niećierpliwość y ná tego, y ná tę, święta Salomeá ináczey. *Ná ostaték.* Dúlzá wychodzácá z iey umierájącey ćiała, iáko śliczna iedná gwiazdá, upewnia nas że tak się z káżdym przy śmierci dzieie, iż dulszá od niego odchodzi, lubo iey nie widzimy &c.

Druga.

O D ręki Boskiey, y wszechmocney iego łaski, mamy się spódźiewać ratunku ná zwyciężenie wszelákich nászych do złego skłonności. Salomeá Święta Krolowa Polska, wielkoy światłości Páni y Panná, bo w małżeństwie żyjąc dziewictwo zachowała. Miała przecię iákies chęci do márności swiátá tego, bo y ztąd to było że ubierała się wedle swiátá, zkad ledwie nie przyszła o utratę tego, co była posłubiła Pánu Bogu, gdy się tedy czasu pewnego goráco modliła, áby w niey uśmierzona była wszelká do swiátá skłonność: usłyszała głos, *skończyło się*, y od tego czasu nie czuła żadney do swiátá chęci. O wielká łaská Bozá, komu się podobnego usłyszeć dostaie dokończenia, toiest zwyciężenia wszelkiew do złego chęci, nálogu. Prosić o to Páná Boga potrzebá, bo to iest łaski iego dar, y ręki wszechmocney dzieło &c.

Ná Niedźielę XXIII. po Świątkách.

I Est przysłowie pospolite, by nieprzygody, byłby swiát iáko gdy: odmieniwszy trochę mowić się może, á my z przygody czynimy sobie wstęp ná Páná leżusowe gody. Tak przygodá, to iest

T T T T T T T T T T

śmierć

śmierć coreczki przyprowadziła dzisiejszego Xiążęcia do Páná Jezusa, że mu się pokłonił, że w niego uwierzył, że zdrowie, żywot, umarley się powrócił. Tákci wszelkie ná świecie ntrapienia, dolegliwości, nędze, biedy, torują drogę do Chrystusa. Przyszawa to Oblubienica Páńska powiádając, iáko w przygodzie pewney, nápadłszy ná tych którzy ją porócili, pohálasowali, zastłony także z oczow swoich pozbyła, to jest poki to nieszczęście ná nie nie pádło, zastłonię, miała oczy, że oblubienca dusze swoiey nie widziała, że się do niego nie miała, iż potym *sublatum velamen*. Kiedy Dániel naywięcey był obiąsniony o przyszciu Metyaizá, o czasie sądu ostatecznego, y innych tajemnicách, w ten czas kiedy był więźniem w ziemi Bábilonńkiej. Acházowi lubo nie-
zbożnemu Krolowi, stało się obiąwienie tajemnice Wcielenia słówá Przewiecznego. *Ecce Virgo concipiet & pariet filium*. Oto Pánná poczne y porodzi syná, w ten czas kiedy był od dwóch woysk frogich uciśniony y w niebespieczeństwie wielkim zostawał. Nápi-
tał Práwmistá Święty, że w ten czas ręka Boska prowadzi do siebie człowieka, kiedy strzały rozmaitych przygod w niego ugadzaia. *De ducet te mirabiliter dextera tua, sagitta tua acuta, populi sub te cadent*. Psalm: 44. Czyńmyśz sobie u Páná Jezusa gody, że wśel-
kiej przygody przyimuiąc z ochotą, wszelkie utrapienia, gorzko-
ści, &c.

II.

Ciężko bárdzo temu się kłaniać, tym którzy mu się przedtym kłaniali. Xiążęcia jednego dzisiey (za stáwia Ewánielia upadającego do nog 7bawicielowych, *accessit Princeps & adoravit*, z ciężkością pewnie, áni inaczey tylko, że mu iedyna coreczka umarła, Ciężko wielkim ludziom, przysć do takowego stanu, w którym tym podlegać muszą, którym przedtym pánowáli, roskázowáli, Kiedy miał mowić Chryzolog S. o owym bogaczu w piekle po-
grzebionym y z támtąd o kropelkę wody Łázarzowi suplikuiącym mowi tak. Słuchaycie rzeczy wielkiej, cudowney, oplákanej, á co takowego? bogacz ten który codziennie się báńkierował, w purpurę y biśior się ubierał, który przed wrotami swemi Łázarzá co dzień w gnoiu leżącego wádząc y o odrobiny z stołu swego woła-

woláia
zárzka
sobie r
od cel
wstyd
mi w
ktore
ktore
opárz
onim.
Coż z
mi mi
wáli,
dli w
Byli ó
rátow

M
szedz
Jezusa
za Pá
Ci Łáz
szony
Dziev
wypr
kow.
slami
dziem
czyni
grzec
domu
imági
jest w
wiele

wolającego stylizował; ten (mowi) przyzedeł do tego, że u tegoż Łazarza domaga się kropelki wody. O ciężka! o żałosna rzecz! Toż sobie naywięcey uciążał y ow Szafarz, gdy go Pan iego oddalał od oekonomiy, *mendicare erubesco*, to mię naybárdziey boli, to mię wstyd czyni, wstyd y fromotę wielką, że u tych żebrac, prosićby mię wspomozenia przyszło, którym przedtym roskázowałem, nąd ktoremu dokázowałem. Y Dawidowi to nieznosna była, że ten ktoremu on chleba dostarkiem udzielał, ktorego intrata znaczna opatrzył. *Qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem*. Insza wersya czyta, *przyszedeł na to, że mię mu kłaniał*. Coż z tąd, za nauka? dwoiaka. Naprzod, abyśmy nąd temi ubogiem i miłosierńieyszymi byli, ktorzy kiedyś mieli się dobrze, drugim dawali, a teraz do uboństwa przysli. *Powtore*, między takowemi kładli wczoráyzych mizerakow, to iest dusze w czyśćcu cierpiące. Byli ci kiedyś co się dobrze mieli, co drugim udzielałi, teraz sami ratować się nie mogą, żebrzą, suplikują, *misereamini mei &c.*

III.

Mamy dzisiaj Ewánelię świętą o Coreczce iednego Xiążęcia umarłej, którą Pan Iezus za proźbą Oycá iey, w dom przyszedtzy do żywota wskrzesił. Mamy o trzech umarłych od Pana Iezusa do żywota przyprowadzonych. Pierwsza oto tá dzisieysza Panienka. Drugi młodzieniec iedynak u wdowy Márki. A trzeci Łazarz, wszyscy ci (bo lubo wiele innych znáwdue się wskrzeszonych) nie iednáko od Pana Jezusa do żywota przywroceni. Dzieweczka dzisieysza w domu swoim, młodzieniec inż z domu wyprowadzony, a Łazarz w grobie, znáczą ci troiákich grzeszników. Umarta wskrzeszona w domu swoim, znáczy tych co myślami, nie wykonywając ich uczynkiem, Pana Boga obrażają. Młodzieniec z domu wyniesiony, znáczy tych, ktorzy co umysli i uczynkiem wypełniają. Łazarz reprezentuje tych, co w nálogách grzechowych jak w grobie się zácuchnęli. Z okázyi Panienki w domu swym umarłej, mowić należy o grzesznikách przez myśli, imaginácyie wizereczne, złośliwie Pana Boga obrażających, to to iest właśnie w domu swym w sercu swoim umierać, a tey śmierci wiele ich nie uważa. Záymują się gniewem, ránkorem do zaboiu,

T T T T T T T T 3 choć

choć nie zabiła, ciężko grzesza, toż o innych myślach. Strzeżmy się y tak umierać, bo nie tylko to grzech, nie tylko to obrazá Boská, co się uczynkiem wypełnia, ale też co ná samey myśli dobro, wolnie się dzieje. *Qui viderit mulierem ad moechandum, jam moechatus est &c.*

IV.

VRoczyśćó Wszytkich Świętych pojdzie ná ten tydzień mąte-rya mówić o niebie, o Oyczyźnie niebieskiej, o chwale y nagrodzie Świętych z Pánem Bogiem kroluiących, abyśmy o nim, iako nayeśćciey słysząc, do niego się gotowali, sercem, żądzą y áfektom, do niego się wybiáli. Dziś tedy chcę powiedzieć, o wielkości tego Niebá, Kroleństwa, Kráiny, którą z iedney tey okoliczności poznać. Słońce ktore ná niebie codziennie widzemy, iák się nam zda wielkie? iák misa iaka, zwierciadło iákże okragłe, A iákież jest y tyle iako się nam prezentuje? bynamniej. To większe niż okrag całego miásta? większe. To większe niż okrag całego iákiego rozległego Kroleństwa? nierownie większe. To większe niżeli świat ten cały, okrag zemie, ktory tak wiele Kroleństw, Monárchiy, Polskie, Hispáńskie, Fráncuskie, Krolestwa w sobie zawiera; Cztery części wielkie, Europę, Azją, Afrykę, Amerykę; Morzà, Wyspy, Gory? większe. Większe, to jest iak cały świat dwa razy? większe. to iák dziesięć razy świat? większe. Iednym słowem sto sześćdziesiąt y sześć razow nád ziemię wszytkę większe, álbo ná słońcu sto sześćdziesiąt y sześć światow mogłby wystáwić. O Boże! tak wielkie słońce, á tylko iak pułmisek álbo tálarz niebá zastępuje. Coby się jeszcze takowych y tak wielkich słońcow ná niebie zmiesćiło. *O Israël quam magna domus Dei* O iák wielki Pálác, iák wielkie Miásto, Niebo. Rozumieia wielcy Teologowie, iż gdyby Bog tak wiele okregow ziemskich stworzył, ilo jest piasku ná brzegách morłkich, jeszczeby niebá niezastąpiły. Gdyby káżdemu z Świętych tak wiele mieyscá w niebie udzielono, iákko jest iedno Krolestwo, jeszczeby niebá siła zostáło. Do tegoż do tego tak obszernego Miásta śpiewamy się, prágniemy sercem y áfektom, wybiegamy. *Ibi nostra fixa sint corda, ubi vera sunt gaudia, &c.*

V.

V.

Dziśieysza Ewángełiá stáwia nam Pánienkę Xiążęcía jednego umárlá , ná ktorey ożywienie prósił w dom swoy Páná Iezusa. Oć ec, mowiac : *Filia mea modo defuncta est* , iest co uważyc , że cokolwiek o wkrzeszonych umárlých mamy od Páná Iezusa wšytko w młodym wieku . Młodym był ow iedynák Mátki swoicy w Branie miásta Naim , do żywotá wkrzeszony . Młodym synáczek Krolík *incipiens mori* od Páná Iezusa o šiodmey godzinie uzdrowiony . Młodym y Łazarz , młodziuchná y dzišieysza Pánienká , *puella* ták iá nazywa Pan Iezus . Nie slychác žebý stárcá ktorego iá : 70 80. Pan Iezus ożywił : czemu tož śnác áby každý uwá-
żał krotkość życia ludzkiego , y niepewność godziny , czasu dnjá , tygodnia , á zátym czuy wedle náuki Páná Iezusowey : *Vigilate, quia nescitis diem neq. horam &c.*

VI.

Punkt 1. Náglá śmierć Coreczki Xiążęcía iey Oycá prowadzi do Chrystusa , y ktory przedtym wštydziłby się był zbližyc do niego odezwać się z swojá ku niemu wiárá , śmierć iá iedynáczki przymuszony , nie potajemnie , nie w osobności , áe *publice* przy zgromádzoney tlužczy klánia się P. Iezusowi , wyznáwa moc y síle iego , przypisúe wielká dziełnosť , moc , y potęgę . O wielká przygodá nawiedzenia od Bogá skutecznóšci , iako wielu prowadžiz , prowadžilas do Chrystusa , iakoš wielom pozyskalá zbáwienie , zdrowie , život wieczny .

Punkt 2. Ale nie ták przygodom , iáko przygody čierpiácvn , ktorých oni dobrze zažyc umieli . Oskarž się tu každý , že čiebie ani dobroć Božka , ani przygody , ani wygody , do Páná Iezusa nie čiągná , w tymže zostáiesz uporze , w tej ožiebłóšci , lub čię Pan Iezus piešči , lub trapi .

Punkt 3. Upádnij u nog Pánu Iezusowi , ošwiádecz mu ušlo-
mnošć swię , že nie w przygodách , pros áby čię wabił , čiągnął do siebie *in vinculis caritatis* : ošwiádecz mu się z tym , že dobro-
dzieystwá štodkoš iego nigdy čię goržym nie uczynjá , dziekuy mu dotá i za wšytkie udžitelone láski y dobrodzieystwá , dziekuy y za te ktoreč dáć nagotowál , wšytko to niech u čiciele bęžie .

wię-

wieczami y obowiązkami służby, miłości, wdzięczności ku Panu Bogu.

VII.

Powrociwszy się Tobiasz z Aniołem do domu, powiedziałwszy Oycu wszystkie dobrodziejstwa, łaski, które go w oney drodze od Przewodnika swego potkały, rzecze do Oycy, Oycze, czym dla Boga nagrodziemy temu mężowi? Ociec też znowu pyta, czym oddamy tak wielkiemu dobrodziejcowi. Wważaliśmy y my dotąd niezrąchowane nigdy łaski, dobrodziejstwa, fawory Aniołów Strożów. Służna się spytać, czym to nagrodziemy, co też za wdzięczność wyświadczymy? wiele bydz może sposobow, namięnia się niektóre. Naprzód jako nacyzęściey stawiaymy sobie obecność Anioła Stroża. *Powtorę*, tak obecnego stawiania staraymy się, aby przy nim nic się nie działo z obraza Boską, y nie mówili? nikt mię nie widzi. *Potrzącie*, że Anioł jest jako nacyższą Pamienką. Prowadz każdy żywot czysty, wedle stanu swego. *Poczwarte*, Aniołowie nie jedzą, nie pią. Pijaństwa, obżarstwa strzeż się. *Popiate*, Aniołowie wielkiey są miłości: sy rąkor wśzelo ki, nieprzyjaźń, staray się wykerzenie z serca swego. *Poszoste*, uważając tak wielka liczba Aniołów wszystkich. Jedni powiadają, że dziewięćdziesiąt y dziewięć razy więcej ich jest, niżeli ludzi wszystkich, że liczba ich przewyższa krople, piasek morski, liście na drzewie, y wszystkich rzeczy stworzonych, *individua*. Inni że choćby naysubtelniejszy Arytmetyk liczby ich nie wystarczy. Inni że choćby człek miał dziesięć Aniołów od Adama aż do ostatniego począwszy, jeszczeby Aniołów zbywało. Chwalić tedy, miłować, wielbić Pana Boga tylą áktow, ilo tych niezliczonych dworzan niebieskich. A náostátek, mieć w zachowaniu liczbę dziewięć Chorow Anielskich. Mowiemy po trzy paćierze, na pamiątkę Troyce Przenayświętzey. Po piąci na pamiątkę piąciu ran lezusowych. Po siedm &c. Mawiaymy też po dziewięćci, albo paćierzy, albo áktow miłości uwielbienia Boga, na pamiątkę dziewięć chorow Anielskich, albo tyle rązow ziemię całuiąc, albo mowiąc, *In conspectu Angelorum psallam tibi Deus meus &c. &c.*

Z Żywo-

z Żywotów S. z Żywotów Kunegundy S. i. i. o nánki.

Pierwsza. Iako Polacy y Krolestwo Polskie obligowane jest wielce Kunegundzie S. za skarb osobliwy soli, który się od niej dostał. Będąc albowiem u Oycy swego Krola Węgierskiego uprosiła w Węgrzech pewną górę solną, y w nią wrzuciła pierścień swoy złoty, skoro się do Polski powróciła, a w Bochni sol się odkryła w pierwszym kopalnieniu znalazł ony jest ow pierścien. Zkąd znać się daie, że dla niej Pan Bog owę górę solną z Krolestwa Węgierskiego do Polski przeniósł, w czym, y za co Korona Polska ma mieć osobliwe do tej S. nabożeństwo y wdzięczność oraz uznawać, iak wielka jest święta, która górę, aiejsze z takim skarbem z jednego Krolestwa na drugie przenieść mogła.

Nauka 2. Iako czystości dar na uproszenie u Pana Boga należy S. Kunegunda od dzieciństwa ustawicznie się modliła, prosiła Pana Boga, żeby ia na cały wiek życia przy Panieństwie zachowała, y uprosiła, tak, że go y stan małżeński nie odebrała. Naylepszy sposob czystości zachowania, prosić Pana Boga: powiedział Mędrzec, *Non possum esse continens, nisi Deus det.* Dar to jest osobliwy od Boga, o który Panienkom, Młodzieniakom, Wdowom, Káplanom, y wszystkim gorąco prosić Pana Boga trzeba &c.

Nauka 3. Iako y rypotężniejsza skłonność do złego przewycięża poprzeżanie. Dána za Bolesława Pudyka Kunegunda w Małżeństwo po ślubie ufalnie go prosiła, aby na jeden rok w strzeżliwości z sobą żyli, pozwolił Bolesław, skończył się rok, prosiła znów Kunegunda, aby dla Naysw: Panny mogli ieszcze z sobą mieszkać jako brat z siostrą, pozwolił y na to rok drugi, skoro się y ten skończył, o trzeci prosiła także, na część y uszanowanie Iana S. Chrzęciela, już tu Bolesław upornym stanał, gniewając się, grożąc obrotem się do innych, ledwo znać za przyczyną S. Iana ukońił się, y na ten czas trzeci pozwolił. Coż z tym? iat 45 czyli więc y z sobą potym mieszkali w niewinności, w Panieństwie: owo przełomana pokusa zaniechaniem. Toż się o wizytach innych ma rozumieć pátach, skłonnościami poprzeżać tylko pátami, poprzeżać tej, albo owej konwersyi nie, dobrej, ustanie wizytko złe, nastąpi dobre, a to na fundamencie

V u u u u u u u u u

Naysw!

Nayśw: Ciała y Krwie Iezusowey, na którym y dziśieyszey S. ugrun-
towana światobliwość, bo od Chrztu przyniesiona, gdy się temi
odezwiała słowy: *Ave Regina calorum* dany iest w nápoiu Nayśw:
Sakrament, co zwyczajną było dawać niektórym działkom
Krolewskim. Tak prawdziwie lub od niewinności zaczętego ży-
wota, lub przez pokutę poprawionego, iest pierwszy fundament
z Nayśw: Sakramentu &c.

Dru-g-a.

Niewiem ieżeliśmy kiedy dziękowali Pánu Bogu że ten skarb
którym opátrzył nasze Krolestwo Polskie, bez ktorego nikt
się ani ubogi, ani bogaty nie obejdzie, á ten iest tol: dziś tedy
iest okazyá podziękowania za tę wielką opátzność Boską. Gdy
Historye Zywtow świętych na dzień dziśieyszy wspominają Ku-
negundę świętą, która ten skarb do Polski światobliwością swoją
sprowadziła, bo w Węgrzech u Krolá Węgierskiego Oycá swego
uprosiwszy pewną gorę soli, w nią pierścień swoy wrzuciła. Gdy
się do Polski powrociła, á około Bochni kopano, znaleziono on-
pierścień, który tá świętá poznawszy, dziękowała Pánu Bogu za
przedziwne dzieła swoje. Dziękuymy y my zá ten dar, powtarza-
jąc na tę intencyą po trzykroć. Chwała Oycu y Synowi &c.

Na Poniedziałek Niedz: XXIII. po Świątkách.

Iest to osobliwe łaski Bożey dzieło, że kto z upadającymi nie upa-
da. Wczorayszego Xiążęcia opisując Mátek S. powiada, iż kiedy
się miał stawić, bá y iuz stanał przed Pánem Iezusem, prosząc go
za Coreczką swoją, przybiegło wielu opowiadając, że iuz umar-
ła, á to dla tego żeby iako oni zwątpili, tak y on z nimi o mocy
Zbawicielowey przywrocenia iey do żywota. Coż Pan Iezus czyni,
aby z upadającymi w wierze, y on nie upadł, słowem go swoim
utwierdza, mówiąc: Wierz tylko, ufay Oycze, á będzie żyła co-
reczka twoja. Oto samemu Pánu Iezusowi, trzeba było wiarę wmo-
wić w tego Xiążęcia, kiedy ci co koło niego stali, w niey (zwán-
kowáli. Kiedy Lucyfer upadł, y wielka część w nim Aniołów
upałała, że Michał y iani z nimisż w iedną nie posli ruinę: mowi
Fulgentius S. iż to sprawiła *virtus Divina*, szczególná moc Boska;
ina-

Ná Poniedz: Niedz: XXIII. po Świątkách. 2095

ináčzey y čiby byli z upadającemi upadli. Pan Iezus powleđa o sobie, iżem widziat *Satana* iáko błyskawicę z niebá lecącego *Luc: 10.* Co w tym widzeniu osobliwego, oto to iż widząc *Lucyferá* upadającego; zarazem mocą twoją Boską zatrzymywał, *Michála Gábryela, Ráfala y innnych, solus videbatur securus sui, ceteri autem virtute ejus firmabantur.* O Loćie w Sodomie świadczy *Piotr S. 2. Petri 2.* że nie iego mocą stało się iż takimi iáko drudzy nie został złym, ále samego Boga oobliwą providencją: *Novit Dominus pios de tentatione eripere.* Zbáwiciel náłz powiedział, iż biáda świata od zgorńzenia: *Va mundo a scandalis*, nie mowi biáda od woien, od powietrza, od tyránnów, lecz tylko od zgorńzenia, toiest od spółkowania ze złemi, bo wielkiey ná to potrzebá łaski Bożey, nie zgorńzyć się ze złych: *Cum perversis non perverti.* Oddaymysz się tey ręce Boskiej, niech nas między upadającemi strzeże.

II.

WE wszystkich dziełách Boskich, naywięcey się wydaie ręka iego. Xiażę wczoráyszy prosiąc o żywot coreczce swoiey umárłey, prosi o położenie ręki twoiey ná niey. *Veni & impone manum super eam.* Czemu! nie tak iáko inni. *Dic verbo*, rzecz słowo, czemu nie samego kráiu száty dotknienia żada? nie był śnać tak doskonały w wierze. Przecięż moc ręki, nie mogła mu byđ táyna. Wszędzie się tá wydaie, wszystkim iest wiadomo niebo, ziemiá, y wízytko co iest ná nich wołáá, *ipse fecit nos*, nie my siebie ále Bog nas y ręką iego wystáwił. Choć y z naywiększym grzesznikiem iest przecię ręká Boská, z Oycowská opátrnością złączona. Syn márnorawny, ná wízytkę rozpálawíł się swawolá, substáncją z nierządnicámi przemárnowawíł, osádził się byđz niegodnym synem Oycá swego. *Non sum dignus vocari filius.* A przecię wołá *Pater peccavi* Oycze: leżeli nie syn, á iáko Oycem go miánuie? Oycem iest Pan Bog y u takiego grzeszniká, który się stał niegodnym iego synem. Oycowskiey ręki iego doznáie, że go żywi, odźiewá, że go ziemi nośić ná sobie pozwáá. Vznáło tę rękę y morze w ten čás, kiedy owo się było oburzyło pod čás spácego w łódce Zbáwiciela. gdy záwołáli Vcznowie, *Domine salva nos perimus*, Pánie zachoway nas giniey, *surgens*, wstáwíłszy zciá-

zciągnął rękę na morze, uciśzyło się, uślały wiatry : ale y sprąwiedliwym naybárdziej wiadoma ręką Boska. Onubienicą niebieska, wielą łask y faworow opátrzona, niedogładála ich tylko ręką. *Dilectus meus misit manum. Cant: 5.* Co się zaś tycze duż w czyscu zatrzymanych, y te naywięcey rękę Boską czują, kiedy wołają *miseremini mei &c. quia manus Domini tetigit me.* Zmłudyć się nad nami, ho ręką Boską dotknęła nas. Vwielbimy wychwalamy tę rękę Boską, prosząc aby nas piastowała.

III.

BYło dawno y jest przysłowie, iż nikt od myśli mytá, cłá nie pfaćci. Czemu? bo te tylko towáry, ktore są powierzchowne na cłách przetrząsają, co zaś kto myśli, náprzykład ten co z cudzych kráíow przyjeżdza, choć owemu Pánítwu co izkodliwego, pod exámen ná cłé nie przychodzi. Ale to co się tu przed oczymá ludzkiemi ukrywa, przychodzi ná rostrząśnienie u Bogá. *Spirituum ponderator est Dominus.* Był czasu pewnego w drodze Święty Fránciszek z towáryszem swoim, Inac Święty z farygowány, álbo chory, siedział ná osiełku, á towárysz szedł pielzo, ktory że był znacznego rodu lubo Zakonnik, pocznie myśleć: weyieno ten prostak, chłop iedzie sobie, á ia pielzo idę, czyby mnie nie słuźniey iáchąć? obławił Pan Bog myśl owę Fránciszkowá S. ktory nátychmiał z osła zsiadł, do towárysza przyszedł, mówiąc, wsiądź, tys szláchćie, ia prostak, godnieyszyś ty: obaczy się towárysz, upádaie do nog Świętego, prosi odpuszczenia. Oto tá myśl przylzła ná Boskie przetrząśnienie. Z tądci Iob spráwiedliwy mátąc działki, synow, corki, ktore z sobą konwersowały u siebie bywały; bieśiádowały się, nie obawiał się złego między niemi uczynku, ále o myśli złe bał się, y dla tego codziennie prosił zá nich Páná Bogá, *nē forte peccaverint in cordibus suis.* Lucyper nieszczęśliwy, nie przyszedł do skutku złości swoiey: pomyslił tylko *similis ero Altissimo*, nie uráiłá się tá myśl przed Pánem Bogiem; zá nie ná wieki strácony w piekle będzie, z niebá został: zgoła myśl iáko mol, nie znaczna, á jednak wielką izkodę duży przynosi. A przeto znáć się potrzebá ná tcy izkodzie, oney się strzedz y chronić zázawsze.

IV.

O Rozległości y szerokości Miasta Niebieskiego, mieszkania świętych z Panem Bogiem królujących, namieniło się wczoraj, dzisiaj o wysokości tegoż nieba od ziemi, którą z tego dyskursu każdy poznać może, iak wielka jest. Niechayby tu w pośrodku tego Kościoła stał z nieba zesłany Anioł, y za rzecz pewną powiedział iż na przywalenie tego całego miasta zepchniony jest dzisiaj kamień ieden stogi, ciężki, y już leci spada na dół, coby na to wszyscy? natychmiastby każdy zawołał, uciekay gdzie kto może! A ja utundowany na nauce nieomylnych, wołałbym stoycie ielzcie nie uciekaycie, dziś na was nie upadnie. A kiedyś pytałby kto? to jutro, albo po jutrze uciekać? nie, to za miesiąc? nie, to za rok? nie, to za lat 10. nie, to za dwadzieścia? nie, ani za 30. ani za 50. 60. 70. 80. 90. dopiero ieżeli byśmy doczekali po lat 91. rzekłbym już też czas uciekać, czas się powoła wynosić, bo w tym roku 92. dopadnie ziemi ten kamień. O Boże! co to za wysokość! także dyskursuję. Niechby się dzisiaj dziecie urodziło, o którymby przez Anioła stało się objawienie że dziś z nieba na jego przywalenie na tym miejscu tylko jest kamień spuszczoney, ale przyrodzonym sposobem poleci, czyli z tym dziećciem zaraz na inne miejsce uciekać potrzeba? bynajmniej: aż kiedyby urosło, stażalo się, y kończyć miało lat 92. dopiero by o innym miejscu myśleć. O wysokość niepojęta! A dłużej w czyscu czy także nie rychło do nieba zawda? gdyby nam dał anioł aby iedną wybawić, podobnoby iey rzecba z tysiąc lat do nieba się przeprować? rzecze kto, bynajmniej, w iednym momencie stać mogą w niebie. Abakuk zanieiony z obiadem Danielowi wiaski ni będącemu przez Anioła w iednym punkcie czasu, lubo za mil 500 Toż daleko bardziey dzieie się z duszami, mając *agilitatem* chyżość, chybkosć, mogą bydz tam owdzie &c. &c. Zaożiwuymy się a pilnie się staraymy, pomoc im do tej prętkiey przeprawy modlitwami Najswiętższymi ośłarami, iak mużnami &c.

Wielka to jest łaska, wielkie dobrodziejstwo Boskie, że człowiek umiera. Adama kazał Pan Bog wygnąć co prędzej z Raju, że skosztował owocu z drzewa żywota, przed który nby był nie żył w takiej biedzie y nędzy, w jaką wpadł przez używanie drzewa pierwszego owocu. Żyć á zawżę w nędzy; o takie nieszczęście! więc y to ná dobro nasze, wielkie, że teraz ukrocony jest żywot nasz, że nie jest tak długi iako był przedtym, gdzie żyli ludzie po 600. 700. 800. &c. lat, snadź ná ten czas ludzie byli lepszymi, Małżeństwa zgodliwsze, teraz rok czasem ze złym mężem; albo złą żoną, zda się lat dziesięć, á cożby tak ciężkąc lat pięćset náprzykład. *Powtore.* ci co żyli po lat tak wielu let, długo ná niebo robili, á teraz zá czas krótki dostać go nie może. Y to to jest co mówili oni w Ewangelii świętey. My cały dzień pracowaliśmy, á ci dopiero przyszli, nie długo robili, á równą zapłatę biorą. *Potrzenie,* dłużey życie człowiek, dłużey y grzeizy. prędzej żywot skończy y okazyá do grzechu. Kaim długo żył, á czy się poprawił, ieszcze gorizy, daley w lara daley w grzechy. Abel prędko umarł, y niewinnym się ná wieczność łzczęśliwą przéniosł. Wielce tedy dobrze żywot mieć skrocony, który od tego wlyztkiego jest wygnaniem á z wygnania każdy prętko powrócić do Oycyzny sobie życzy &c.

VI.

Punkt 1. Gdy mówił Pan Iezus do pospolstwa, *loquente Iesu ad turbas,* zádziwuy się dobroci łaskawości pokorze Iezusowej, że iego kazania, náuki, nayczęstsze do ludu, do pospolstwa. Mądrość oná przedwieczna, niepojętych pełná conceptow, nie szuká z niemi uczonych, wytwornych, prętkich słuchaczow, uniżyła się do Prostakow, pospolstwa, rzeszy, ábo raczey wyłokosć náuki átemperowało w prostocie dla poięcia, udawała máluczkim prostaczkom. Wychwa'ay, wysławiaay tę Zbawiciela pokorę, zbieray y zbierz wlyztkie iego kazania, słowa, dyskurty, podobieństwa, tyle áktow miłości, uwielbienia, uraczenia, tey przedwieczney odday mądrości, ile ich kiedykolwiek było &c.

VI.

Ná Ponied: Nied: XXIII. po Świątkách. 2099

Punkt 2. Ponieważ taka jest dobroć Iezusowa, że się *turbis* gminem, polpółstwem zmięszanym nie brzydź, wyprowadz ty wszystkie *turbas* twoje, gromadę pąty, namiętności, niepokoiow, rosterkow, ołobliwie wewnętrznych iakie są gniewy nienawiści, turbacye, nieukontentowania, nielubki, porywczosć do słow, do szemrania, do niechęci. O co tych y takowych *turbas* &c.

Punkt 3. Vpádnijże do nog Pána Iezusowych, stawże ie wszystkie przed nim, prosze aby mowił *ad has turbas*, do tey gromady uspakajając iá, roskazując milczenie, nauczając, poskramiając, wyznawayże to wszystko, uspakając się nie może inaczej, tylko nauka ust iego najświętszych; *has mutatio* tá odmiáná, tá popráwá jest dziełem iego Boskiey ręki. *loquere o Iesu ad turbas*, mowźe o Iezu &c.

VII.

PAN Iezus bárdziej zdá się zalecać miłość bliźniego; aniżeli Boska. bo o tey mowiąc nie záżywa tak *energicé* słow, iako dziś. To wam przykázanie, abyście się wzajemnie kocháli. Słuszniedzáprawdę, boć przecię ludzie Pána Boga kocháli, iako dobro swoje naywyższe, álbo przynamniemy oświadczáli się z tym. ále człowiek człowiekowi wilkiem, bá y gorzey, szarpia się, biia, sieka, ięzykami dokuczáli, gorzey niż zwierz ná zwierzá, wilk ná wilk. O iakie mowy! iakie krwie rozłania, nuż wewnętrzne nienawiści, á kto wyliczy? Miśtrz miłość Pan Iezus dla tego tak usilnie roskazunie tę wzajemną miłość. Czyńmysz dosyć temu roskazaniu, wyrzucaymy z serca nášzego ráńkor, oświadczaymy miłość &c. &c.

z Żywotow SS. z Żywota Wielebnego Bedy te są zbáwienné náuki.

Pierwsza. Kto czci, szanuje, weneruje SS. zásluguie byđ między świętymi. Bedy dzisieyżego lekcyi záżywa Kościół S. przy Wroczystości Wszystkich SS. ktore są pełne weneracyi, wychwalenia Świętych, áż oto w Oktáwę ich położony jest żywot iego między świętymi, y teraz, y po śmierci jest poczytány. Mieymy ztąd pobudkę do ádoracyi, do weneracyi Świętych Bożych, abyśmy z nimi chwalili Pána Boga po śmierci. Nieszczęśliwi Heretycy, którzy uwłoczyć śmieją Świętym Bożym, niech się też byđ z nimi nie spodźiewáli.

Náuka 2. Naylepszy y naypożádánšy nam ma byđ tytuł, który

który się z niebá, nie z ziemié, nie od ludzi dostać. Bedá mątytuł Wielebnego *Venerabilis*, z kąd? kiedy umarł, chcąc ieden z Zakonników Benedykta S. (bo y Bedá tegoż był Zakonu) napisać mu wierszem z kádencyą nagrobek począł pisać, *Hac sunt in fossa Beda* --- *ossa* do wypełnienia wiersza, chciał napisać *Sacri Prasbyteri Sacerdotis*, wżytko nie dobrze, frásując się że mu Epithetum nie przypadło, poszedł spać, że noc była, kártę z onym wierszem niedokończonym náścić przyłożywszy, wstanie nárazu rz, aż znaydzie ręką znać Anielską napisané *Venerabilis*, *Hac sunt in fossa Venerabilis Beda ossa*, to jest, w tym grobie leża, kości Wielebnego Bedy. Powtórę ná starość dla uśtawicznych prac zániewidział, á przedię kazał, náuczał. Chłopieco go prowadził, chciał sobie z niego żart uczynić, náptowádźwizy go ná gromádę kamieni, powiedział że tu lud zszedł się ná słuchanie twoiey náuki, prawił tedy, y záończył tymi słowy, Chwała Oycu &c. ná wieki wieków, aż kámienie odpowiedziały, *Amen Venerabilis Beda*. To to tytuł z niebá cudownie dany, z támtąd się nam óń starać potrzebá. Mowi owo ieden drugiemu: tys święty, światobliwa &c. nie unośmy się tym; z niebá prawdziwy; z niebá od Boga prawdziwy tytuł &c.

Nauka 3 O uchronieniu się próżnowania: O tym świętym świadczy Historyá żywota iego, iż go nigdy nikr próżnowącego nie widział, czytał, pisał, uczył, náwet y w chorobie, próżnowanie záołwze szkodliwe, záołwze ciężárt niech zástanie prácuącego.

Nauka 4 Które dokończenie prawdziwe y náyszczęśliwsze? kiedy dobre? Dokończenie przy śmierci żywota. Goy ten święty dyktując lekcya Zakonnikom, y ná smiertelney pościei iżąc, iuż mowić nie mógł. rzecze mu ieden: Oycze iezczęśmy nie skończyli, záołwtey náuki, pisać nie skończyłeś, á on prosił, áby głowę iego wzięwszy, obrocił nią ku Vkrzyżowanemu ná ołtarzu, do którego te słowa mowiąc: Chwała Oycu y Synowi &c. y skończywszy Duchá Pánu Bogu oddał, y przez to pokázal dokończenie. Tákó jest, wiele się stara, áby co zaczęli, dokończyli, iuż to budynek. iuż spráwę iáką, iuż Studenći Filozofią, Teologią dobrze; ále dokończenie z Pánem Iezusem, *Consummatum est* náylepsze &c.

Druga

Druga.

KTo dla Pána Bogá co czyni, choć ludzi, spektátorow nie ma, bynamniey nie tráci. O Wielebnym Bedzie jest Historyá, iż ten nie upuszczaiać nigdy do ludu swego słowa Bożego, gdy od czytania ustawicznego zániewidział, wiedzšzy ná ámbonę rozumieiać że tá ludzie, kazać począł, á oto nikogo nie było, gdy skoń- czył mowę, odezwały się ściány, mowiąc: Dobrzes powiedział Wielebny Bedá. Oto kámienie y mury pochwalily to, co ten, swięty dla Bogá czynił. Otakci jest, wiele ma spektátorow, wiele ma Auditorow, kto ma Pána Bogá świadkiem swoich spraw, wzbu- dži on y nieme kámienie ná powinne temu *Blogium &c.*

Ná Wtorek Niedz: XXIII. po Swiátkách.

Nic bardzley nie pomaga człowiekowi do otrzymanía tego, czego ná dobre duszy swoiey, álbo bliźniego żada, iáko ná- dzieia, y ufność w P. Bogu. Xiążę w Ewángeii S. gdy prosił Pána Iezusa o żywot Corki swoiey, rzekł mu: *wierz, ufay, á będzie żyta Corka twoia.* Oto nie ná samey mocy swoiey záládza żywot corki Pan Iezus, ále potrzebuie wiáry, ufności Oycowskiey. Iákož tak jest mowi Chryzostom S., y trudne y niepodobne rzeczy u Pána Bogá wymága wiáry, nádzieia, y ieżeli czego co się godzi nie otrzy- nujemy, spíawuie to watpliwość, y niezupełność ufności w Bogu. Czy to nie byłá rzecz trudna, ktorą Pan Bog obiecowal Abraámowi w stárości iego y małzonki, to jest Syná, á iednak iż *credidit, uwierzył reputatum est ei ad iustitiam. Gen: 15.* iákoby powinien- był Pan Bog dla niego uczynić, że uwierzył. Powiedział Apostoł, że *gloriamur in spe*, chlubiemy się, chełpiemy w nádziei, totež, nádzieia, ufność nářá takowa, przez ktorą dokázujemy. Ná- wet Duch S. o ktorým mamy, że *adjuvat infirmitatem nostram*, rátuje ułomność nářę, nie ináczey to czyni, tylko przy ufności nářey, o ktorey jest rátné zaráz wzmianká. Iudych stánawszy nád piánym H. Iosernem, nie wprzod do ućiecia głowy iego ármuie się mieczem, lecz nádzieia, ufnością w Boskiey pomocy, przyduřłá wprzod ná to uczyniwszy modliwé: *Confirma me Deus Israël in hac hora, ut sicut promissit Ierusalem civitatem tuam erigas &c. Iud: 13.* Náco się bawi

Wwwwwwwwwww

Iudj.

Indithá, czemu co prędzey nie wykonywa co umyśliłá, wprzód się ufnością uzbraja Y Asá Krol Izráelski, náprzećiw Zarze Krolowi Etyopiey z millionem woyská táże ufnością w Bogu uzbroiony, mocnym się sławia. I. Paralip. 14.

II.

SZeczęśliwy káždy kto nie odkłáda náwrocenia swego do P. Boga. Xiążę za umárłá Coreczkę prosiłac Paná lezuté powiáda, że *Filia modo defuncta est, Coram meoá dopiero umarla*. Oto że ten záraz po śmierći udał się do Chrystusa, nie odkłádał, nie odwłoczył, ode dnia do dnia, dla tego otrzymał prętkie icy do żywotá przywrocenie, ztąd jest náuka do prętkiego się ze snu śmiercielnego, to jest z grzechu porwania. Chwalebny káždy, co dobrych uczynków ode dnia do dnia nie odwłoczy. Salomon chwalać jednę gospodynią powiáda: że *digitus eius apprehenderunt fenum, Ręce icy rzuciły się do wrzećioná*. Czemu nie do kádziele? może byđ kádziewręku y uprożnuiącey, lecz wrzećiono przędzą náłożone, znaczy nie prożnuiącą, ále robiącą gospodynią: przez to znáczą się wszyscy co dobre intencye podáne od Boga do serca swego, myśli do skutku, do efektu przywodzą. Mowi Ambroży S *In celo quid facturum es, in fuso quid fecisti designatur*. Duch S przez Eklezjastyká cap 12. powiáda: *Qui observat ventos non seminat*. Gospodarz, oracz co tylko czeka ná wiátr ná przewiánie pszenice, ná przykład nie zásieie, nástąpi zima, mroz przeszkodzi: temu gospodarzowi podobni, co kiedy się im do dobrego trzeba porwać, kiedy złe náłogi y okázye porzucić, *observant ventos*, odkłádáją, czekáją ná stárość, mówiąc: będzie ielcze czas, ielczeć mogą záżyć swiáta &c. y tak nápadnie zima, śmierć, ze wszystkiego nic. Tákim był Antiochus z Machab: 9. obiecował Kościół ierozolimski restáurować náczyniami złotemi, srebrnemi przyozdobić, prowentow przyczynić, bá y sam wiáre prawdziwą przyiać, á to zá swoje złe spráwy, krzywdy temuż Kościółowi poczynione. Rzecz wśzytka rá w obietnicy stánęła nie dobrze. Mánotrawcá *reversus ad se dixit, surgam & ibo ad Patrem meum, Wstánę y poydę do Oycá mego*, mowi ná to mieysce jeden z Doktorow SS *Hac apud se dixit, non satis est dicere, nisi ad Patrem redeas, O niedosyć mówić, ieżeli się do Oyc-*

do Ojca nie powróci. Ná prętkim wykonaniu dobrego ślā należy &c.

III.

CO iest pies do kuchni wnęcony, to myśl zła do głowy y ser-
ca ludzkiego przypuszczona. Przypuściłz plā, zachęciłz go,
nie łatwo się go odbielez, wyzeniez jednemī dzwiāmī, ā drugie-
mī się powroci; to też tak myśli złe, nieczyste, gniewliwe. Iako
pies zaraz odegnāny nie łatwo się wroci, tak myśl zła. Świątobli-
wy jeden zakonnik wysłuchał czartow dwoch, z ktorých jeden
drugiemu powiādał, iako się iemu dobrze powodziło w poduszczā-
niu jednego młodego Zakonnika, bo prāwi przyimuie co mu podā-
iē, bāwi się nā tym, rostrzała początek poduszczenia, uwāża co
zā tym idzie, y iuż to prāwi nā miē dobrze. Drugi zaś prāwi, iā
tego szczęścia nie mam, mox ktoremu poduszczam, zaraz się ze-
gna, zaraz pluie, zaraz wołalezus MARYA. Tak iest: temu się nā
upadek zānoši, co się nād myślāmī sobie do głowy przychodzāce-
mī bāwi. Ten bezpieczny, który się im zaraz sprzeciwiā, wstę-
pu żadnego nie pozwala. Y zrad Benedykt święty w ciernie się zā-
raz wrzucił, Frānciszek święty w śniegu się nurzał. Iako albo-
wiem plāmā, makułā nā izācie zaraz wyprāwiona, znāku żadnego
po sobie nie zostāwuię, tak myśl zła zaraz odrzucona, plāmy, zā-
razy nā dāczy nie zāciāga. Wiēc *principijs obstandum*, zaraz nā po-
czātku sprzeciwiāć się, odrzućć od siebie takowe myśli, āżeby
snać potym okazā do złego, do obrāzy Boskiej nie były, dla te-
goć to mowi Hieronim święty, *Ne sinas cogitationem crescere, dum-
parous est hostis interfice*, oddal od siebie zaraz myśl nieprzyystoynā,
bo poczekawszy, trudniēy wykorzeniē.

IV.

Powiedziawszy o Mieście, Oyczyźnie, Krolestawie świętych Bo-
żych w niebie, o nich śāmych y ich szczęściu należy nāmie-
nić; ośobliwie o tym co ich oczy ciērzy, y ciērzyć bēdzie. Nā
przod tey każdy w niebie święty iest tak świety, y iālny, że kie-
dyby teraz māl nā ziemi stānāć, zgāstyby przed nim świātłā wszy-
tkie, słońce, miesiąc y gwiazdy: ābowiem káždego świętego Ciā-
łō uwielbione, siedmkroć rāzy mā bydź iāsniēysze nād słońce, iā-

śność zaś ta bynajmniej nie będzie przerażająca oczu widzących. O moy Boże jakie to widzenie wesołe, widzieć milionami, milionami słońców! iako się weseli człowiek, kiedy tu słońce się rozświeci. Powtore, iaka poćiechą będzie widzieć niezliczone Aniołów, Archaniołów chory. Maximilianus Cesarz miał sobie za najwyższe *spectaculum* poglądać na rozłożone w polu w rowninie szerokiey wojsko stojące, wszystko szeregami swemi, chorągwiemi, pułkami. O co za uciechą patrzyć na wojsko niezliczone Aniołów, Archaniołów, Cherubinów, Serafinów, samych Aniołów jest tak wiele, że za zdaniem niektórych, choćby każdemu człowiekowi, począwszy od pierwszego Adama, aż do ostatniego po to na straż było naznaczonych, ieszczeby ich siła zbywało. A uczeni rozumieją, że nad Aniołów, Archaniołów, jest więcej w dziesięć ośmiu osób, nad tych ieszcze więcej Tronów, nad tych Mocarstw, Państw &c. O wojska! o szyki, a wszystkie zbyt delectujące! W Eifordyi zakładając fundamenta na Kartyzyanów Architekt jeden, pobożny bardzo, obaczył Anioła dziwnie pięknego: mowił potem, kiedybym go ieszcze raz widział, życzyłbym sobie, choćbym dla tego jedno oko utracić miał. *Potrzedie.* Iakie ukontentowanie widzieć z Vbłogosławionych kogo chcieć, y kiedy, choćby o mil tysięcy zawsze, y zaraz można każdego widzieć; tu o miłe człowieka odległego nie obaczysz. Oniewypowiedziane szczęście bydz w niebie! starajmy się, tam się dostać &c.

V.

O Patrzności Boskiej osobliwej jest to dzieło, że teraz ludzie krocey żyją, nizeli na początku świata. Coby to teraz było, gdyby za długim na tym świecie życiem rozmnożyło się ludzi wiele, musieliby się jeść wzajemnie. *Powtore.* Dla tego, żeby żyjąc długo, rozmnażaliby się ludzie niezmiernie, a ztym krądzien, rozbojów byłoby co nie miara leżeli teraz miasta dla tego grzesznicy, że są ludnieysze, y między Katoликami grzechow więcej, nizeli między Heretykami, bo też ich jest więcej. Świat teraz iakby był napełniony, kiedyby ludu przez śmierć tak często nie ubywało. *Potrzedie.* Iakaby była chciwość, łakomstwo, zbieranie, y zgromadzenie dobr, pieniędzy w ludziach, gdyby wiedzieli że

mają

máta żyć długo. Enszac to była tamtych wiekow iednemu mowio-
no, áby sobie dom budował, odpowiedział: ná co ? tylko iuż
mam żyć lat pięćset ná świećie, á co mi po Pałacu. Teraz kiedy-
by komu powiedziano iż ma żyć lat 100. 200., o iákoby się roz-
szerzał. Dobrze tedy Pan Bog czyni, że teraz śmierć prędsza. In-
sza to przedtym, potrzebá było áby ludzie długo żyli, żeby się roz-
mnażali. Powtore áby náuk rożnych, umiętności nábywali: á
teraz áż názbýt ádinwencyi. Za wšytko niech będzie Imię Boskie
pochwalone &c.

VI.

Szczęśliwy stan nie Pański.

Punkt 1. Mowił Pan Iezus do rzesze, to mi to stan ná świećie ;
ktory mię zawiże czyni wolnym do Chrystusa, á taki jest stan
ná tym świećie nie názbýt Pański, ále pomierny. Pánowie, Pá-
nie wedle swiátá, o iákoby rádzi, ráde do Kościoła często ná nábo-
stwo to, owo, ále co ? stan, kondycya ich każe im przestrzegáć
polityki, ásyftencyi, áby się pokazać wedle kondycyi, y stroyno, y
w katećie, y z ásyftencyą: á pomierniejszey kondycyi, iuż nie ma
rákich obowiazkow, wolno mu się porwáć kiedy chce, biecć choć
samemu, samey, stroyno, niestroyno. Podziękuy káždy w ráko-
wym stanie zyiacy, zwlászcza gdyć z łáski Bozey dostáie co nale-
ży do potrzeb twoich, zá ráką ná świećie kondycya.

Punkt 2. Vważ to szczęście w rzeszy, pierwsza ná Kazanie Pá-
ná Iezusowe, pierwsza do Chrystusa nim Xiążę przyszła, iuż oná
słów zbáwiennych słuchála Xiążęcia ráni áni być widzieć było,
gdyby nie chorobá, przygodá coreczki, czemuż ? stan iego zdał się
bronić, exponowáć się, łatwo przybiecć &c.

Punkt 3. Weyrzyty ná się w takim stanie zyiacy, gdzie nie
trzebá tak siłą przestrzegáć, przecię cię nie zawiże ználeść w Ko-
ściele, álbo nie z ráką ochotą bieżyfz. Popraw się &c.

VII.

I Edno tylko miłości bliźniego jest przykazanie, á iednák iákoby
wiele Pan Iezus roskázuie, mowiac: *Hac mando vobis*. Tákci
jest w iednym miłości bliźniego Akćie wiele cnót się znayduie.
Kto szczerze kocha bliźniego, kocha y Páná Bogá, nie zdrádzi nie
oszuka, nie ukrádnie, nie zkłama, fálizywego świádectwá nie po-

Wwwwwwwwww 3

wie

wie : owo zgoła cały Zakon wypełni &c. Starámyśz się to ie-
dno zachować dobrze przykazanie, w którym tak wiele się dobre-
go znajduje &c.

z Żywotów Świętych.

Z Dżisievszey pamiatki doroczney poświęcania Kościoła *Salvato-*
rus w Rzymie niech nam będzie pobudką do podziękowania
Panu Bogu za wszystkie Kościoły cokolwiek ich jest w całym Chrze-
ściństwie : bo między niemi ten był nayspierwszy od Sylwestra S.
Papieża poświęcony. Przez lat trzydzię po odeysciu do nieba Chry-
stulowym nie było Kościoła, ni Káplice iáwney po iáskiniach, po
skrytych lochách prawowierni kryli się z nabożeństwem (wymy. kto-
re więc w Świętą, w Niedzielę odprawowali, dopiero gdy po Ne-
ronách, Dyoklecyanách nastąpił Konstantyn Wielki, gdy Wiarę S.
przyjął y ochrzcił się, zbudował pod tytułem *salvatoris* Kościół,
ktorego to poświęcenia pamiatkę dziś odprawuemy : więc że od
tego Kościoła wszystkie, y tuteczny, y inne po wszystkie n świecie
zaczęły się Kościoły ; stáwmy się w nich w nábożnych myślach
náłzych, á wszędzie przytomnemu w Nayswiętżym Sakramen-
cie Zbawicielowi oddajmy część weneracya y chwałę &c.

Punkt 2. Przy Koniekracyi Kościoła tego pomienionego, po-
kazał się ná ścienie cudowny obraz twarzy Zbawiciela náłzego z
wielkim Prawowiernych podziwieniem y weselem. Y ztąd obrá-
zy w Kościołach świętych, á to ná wielki pożytek, naprzód dla
náuki duchowney stárzy Chrześciane, prostaczekowie z dżartkami
swymi przychodząc do Kościoła, wodzą i ie od ołtárza do ołtá-
rza, od obrázu do obrázu, przed Ukrzyżowanego obráze ná-
przykład stáwawszy pokazowali, dziecie to to jest Pan Iezus, który
będąc Bogiem, stał się człowiekiem, dla tego ábyśmy się dostali do
nieba, cierpiał. Krew swoją przeał, y ná Krzyżu umarł. Przytá-
piwszy do obrázu Naysw. Pánný : to to jest Przenasw. MARYA,
Máćká Pána Iezusa, Opiekunka wszystkich grzesznych &c. Podo-
bne słowa przy obrázie Piotra Iętrzeja &c. Y tak prostym Kate-
chizmem obrázy święte, nie tylko to, ále y pobudka wżyt-
ki do dobrego. Elżbiera S. ubrała się pięknie upstrzyła głowę
drogiem i kleynotami oładziła, wnióże tak do Kościoła Ukrzyżo-
wane.

wanego, w puł Kościoła obaczy nągiego, na głowie cierniową Koronę mającego, zrzuci ozdobę wżytkę z głowy swojej, mówiąc: ja podle, y niegodne stworzenie, nie przystoi abym się tak nosił, kiedy Zbawiciel mój obnażony, cierniem ukoronowany. Bogon na imię Krol Bulgaryi: poganin, mając iednego między więźniami Chrześcianina malarza, gdy mu różne obrazy málował, tajemnie też wymalował sad Chrystusow bárdzo strážny: oglądając inne obrazy Krol on, obaczył też y ow sadu Chrystusowego: spyta się co to i gdy mu powie malarz wżytkę o sadzie nauce, pokazał na lewey stronie wżytkich niewiernych, na prawey wernych, dobrych, owym obrazem nawrocił się do wiary S. Páula Rzymianka, w ślancie Petteuskiej obaczywszy málowaną Historyą Narodzenia Pana Iezusowego, wzięła ją imáginacyą tak potężną, że się tey zdało iakoby właśnie na iawie widziała dzieciątko w pieuszki uwinione, płaczące &c.

Nauka 3. Z dzisiejszego święta, iako ołtarze, y na nich odprawujące się Przenaw: ofiary, ią nam iako korąbiem, okrętem, nawą, na przepłynienie po tym burzliwym morzu, do portu ubłogosławioney wieczności. Przy teyże Ceremonii prezentowany był ołtarz S. Piotra drewniany, naklizał nawy, korabia máluckiego wystawiony, na którym *tanquam portatili* odprawiały się ofiary święte, y złożone też *portatili* do tegoż Kościoła, do tad zostate; lubo tenże *Sylvester* Ociec S. postanowił, aby od owego czasu kámiennie były ołtarze, iednak tak z owego, iako y z kámiennych to się pokazuje, że ołtarze y ofiary Nayśw: ią zbawienne do wieczności przeprawy &c.

Druga.

Dziśiay Kościół S. wspomina, pierwszego Kościoła Kátolickiego poświęcenie w Rzymie na Láteranie po lat trzechset od Chrystusa. Wiele známienitych rzeczy jest na tym miejscu, stopnie po których był prowadzony Pan Iezus na ratusz do Piłata, Obraz cudowny Zbawiciela, Krzcielnicá Konstantyna: między innemi tam się znayduje y Arká ona cudowná, albo skrzynia przymierza, w ktorey była mánna niebieska. Nie bez osooliwey tajemnice w tym pierwszym Kátolickim kościele tá Arká, na znak tego, że tylko w koście-

Kościółach Katolickich jest depozyt prawdziwey Mądry Ciągła Jezusowego. Wiele jest różnych sekt Kościołów, w żadnym nie maśz ców naszym, prawdziwie obecna Arką Ciągła Chrystusowego. Więc iako do Arki niegdy ucieczka Izraelczyków była, y nam do teyże Arki zawżze niech będzie pierwsza modlitwa, ucieczka &c Magneseśm naciągającym do Kościoła, niech będzie tam mieszkaający Jezus.

Ná Srzedę Niedz XXIII. po Świątkách.

TEgo chce Pan Jezus po Rodzicach, aby dźiatek swoich, osobliwie coreczek z oczu swych nie spuszczały. Miał wskrzesić Pánienkę, corkę Xiazęca; wiedzszy do pokoju kędy leżała, wziął z sobą y Pána Oycá, y Pániá Mátkę, a to ná náukę Rodzicom, aby nie oddálali z oczu swych dźiatek, y wiedzieli kędy się obracáia, gdzie się zabáwiaia, y iák dŕugo &c. Z Madyanitow jeden Oćiec miał siedm corek, które więcé trzody iego pásaly, y napáwały, opátrowáły. Czásu pewnego kiedy napáwać trzody wyszły. Moyzesz nátráfił się, y nagotował, náczepał dla nich wody, tak iż prędzey powróciły náń zwyczaj: záraz P. Oćiec; *Cur tam cito solito venisti?* á czemu tak náń zwyczaj prętko? znáć ten Oćiec obserwował pilno, iák się, y kędy, y iák dŕugo báwily corki iego, miał ie jednym słowem ná oku. Iette Hetman ludu Bożego, czyby on kiedy táki był ślub uczynił, *quo mi drogę nazpieway z zwycięstwá powracájacemu zabieży,* tego tobie Boże moy ná ofiárę zabuę, gdyby był nie wiedział, iż corká iego nigdy sámopás w pole z domu nie wybiegáła, oná wybiegáła, y dla tego iá nie żywić musiał. Aniołowie Lotá wypráwuiąc z Sodomy, każá mu z sobą wziąć żonę y corki, które do ręku miał; ná co ten przódátek. *Et filias quas habes?* álbowiem Lot, tak pilnował corek swoich, iákoby ie ná ręku swoich zawżze piástował. Náyswiętszá coreczkę we trzech léciech Rodzicy Anna y Ioáchym tak w ręku swych piástowali, że z nich nie ináczey iá spuszcili, tylko gdy iá ná drugie ręce, toiest Boskie ofiarowali. To wśzytko co się námieistó idźe ná náukę Rodzicom, iako dźiatki swoje, osobliwie coreczki ná pilnym mieć powinni oku &c.

W Rzeczách do Boga, y do zbawienia dusze należących, nie zawize się ludzi trzeba dokładać, á przynamniey wiedzieć iákich. W ten czas właśnie mówił Pan Iezus do ludu, kiedy Xiążę do niego przystąpił, prosiąc go zá umárłą coreczką swoją, że się też to z nikim wprzod nie rozmowił, nikogo się nie dołożył ten Ociec: czy mamże ia oto Chrystusa prosić? czy dokazez on tego áby corká mojá umárła, żyła? nie takowego nie mowi, z nikim się nie znoši, śnieczy prosto do Pána Iezutá, iák strzała. Dobrze bárdzo, nie zawize chwalebna w dobrym ludzi się dokládać. Abrahámovi rozkázał Pan Bog syná swego Izááká ofiarować: tylko tę wolá Boską rozumiał Pátryarchá S, zaraz náziutrz rájno, nikomu nie nie mówiąc wybrał się, *stravit asinum suum*, synáczką tylko sámego záwołał. (Zemu też to przynamniey nie dołożył się w tym tary Małżonki swojej, czemu domowym nie oznaymił? wolá Bożą było trzeba wykonać, nie należało się z kim było nárádzać, kogo dokládać. Tákci sobie y Syniego Iákob postąpił w domu Lábaná bálwochwalce długo zmieszkwawizy, gdy mu się należało z n ego y z lwemi domowemi oddalić, ušzedł potájemnie, dogonił go Lában, y naywięcey oto się z nim umáwiał, że się w tym odeysciu, iego nie dołożył: *Cir non indicasti mihi?* dobrze uczynił, toby mógł był trudność iáką uczynić, á potrzeba właśnie była opuścić dom y miejsce izkodliwe. Dzisieyſzy dzień Iozefowi S. ná część poświęcony, z niegoż teyże nauki dá e okázyą potwierdzenia. Temu gdy Pan Iezus przez sen dawał informácyá, iák o tobie, iák o Naysw: Mátcie swojej gdzie się miał udáć, to wykonywał bez nárádzenia się z ludźmi, bez dokládaná inoych. Toć jest, co powiedział Zbáwiciel, kiedy mówił do twoich: *Estote prudentes sicut serpentes, badźcie roztropnemi iáko węzowie.* Wáż obaczywizy człowieka, kryje przed nim głowę. Głową názá jest Chrystus, cnotá, náčchnienie Boskie, rozkázanie spowiednicze. Naprzykład: mówił Káplán, oddał się od tey oloby, od tey przyiaźni, odpusć temu á temu, nie mściy się. niechże z tym napomnieniem, náuką strzeże się dokládać oweyze oloby, áloo iákiego furyatá, bo pewnie odrádzá, zgániá, zem.

XXXXXXXXXX

zemścić się każą. Jednym słowem nie zawsze ludzi dokładać się należy.

III.

IEst u nas przysłowie Polskie; Przez posły wilk nie tyje; aleć innaczej tyje wilk piekielny, czart przeklęty, tyje ten y przez posły, pożera owieczki Chrystusowe. A co to za posłowie tego wilka piekielnego? nie inni, tylko myśli złe, złośliwe: przez to poselstwo wiele wilk ten piekielny dokazuje. We Włoszech jest Miasto Komo nazwane, w tym był jeden z obywatelów wżetecznie żyjący, chowający w domu swym nałożnicę, wszystkim niemal było wiadomo, upominano nie raz; ale nie nie pomogło: *tandem* śmiertelną chorobą złożonego nawiedza Kąpłan Soc: 1857 ztąd nayspierwey zaczyna zkąd miał nawiększą do zbawienia przeszkodę, upominając go o rugowanie nierządnic: wymawia się, powiadając, iak mu wielce potrzebna, wygodna; więc gdy napominanie nie niepomogło, udął się Kąpłan do modlitwy, o którą także y w *Collegium* prosił, y tam przy nim na kolana upadłszy modlił się, żeby go Pan Bog oświecił, na rugowanie owej osoby; dał się nakoniec nakłonić, rozkazał żeby z domu precz poszła, zaraz Kąpłan ucieuszony, wysłuchał go Spowiedzi, Sakramentami świętymi opatrzył, y w dobrym stanie odszedł; ale skoro tylko wyszedł, nałożnica powróciła, tym czasem krzątać się około niego poczęła, aliści posłek do głowy, do serca, myśl nieczysta, z upodobaniem, z przypomnieniem dawnych konwersacyi, zezwolenie nastąpiło, a dusza z ciała zaraz wyszła. Dowie się Kąpłan o śmierci, zaraz do Młzey świętey się gotuje za umarłego, kiedy idzie, aż mu coś wstret czyni: zwycięży, zbliża się do Zakrystyej ieszcze bardziey, iakoby go coś odpychało, ubierze się do Młzey świętey, przystąpi do ołtarza, mowi *Confiteor*, aż przy rogu Epi-stoly obaczy *monstrum* straszne w ogniu, spyta się, kto? odpowie, ja to twoy penitent wczorajszy: a dla Boga, co jest, (rzecz Kąpłan) wszakże dobrze dysponowany? tak jest prawi; lecz po odejściu twoim to a to się stało &c. Otoż poleś; albo raczej przez posła, przez złą myśl, utył ten wilk piekielny na duszy tego mizernego. Zgoła, iako więc wieley złodzieie małych złodzieykow

przed

Ná Srzodę Niedź: XXIII. po Świątkách. 2111

przed sobą do cudzey komory, do cudzego domu przesyłają, którzy mają dziurka, okienkiem się wdarszy, drzwi im otwierają: tak wielcy złodzieje czarci przekłęci, myśli iako małych złodzieiow przesyłają. Z kad Duch Święty napominá, *Capite vulpeculas, quae demoliuntur vineas, Chwytajcie, podawcie te liseczki máte, pustošace* winnicę, zabiegaycie złym myślom.

IV.

O Wesele świętych w niebie z Pánem Bogiem kroluiacych mowiac: a iako weseli nie są, kiedy ustáwicznie śpiewają. Zdanie jest wielu Dokrórów SS. że wżylcy w niebie błogosławieni, są *Vocales*, Wokalistowie, śpiewają z Aniołami, Święty, Święty, Święty. Co Anioł to Lutnistá, to wyborby Wiolista. Doznał tey melodyi Fránciszek S. Seraficki: zachorował raz ciężko, ná ulżenie boleści, kazał przywołać Bráta Pácifika, dobrze grać ná lutni uciechającego, mowiac: Bracie, ułwobodź mię trochę, a Pácifik: Oycze, mamy tak wiele Nowicyuszow, niedáwno od światá przybyłych, z nas się który zgorizy: Fránciszek, dayże pokoy Bracie, tylko to wymowił; nátychmiast Anioł odezwał się raz tylko ná instrumen- cie swym, odbiegła choroba Oycá S., y powiedział nápotem: Gdy- bym jeszcze drugi raz miał był tę melodyą usłyszeć, dufzáby mię od rádosci wielkiej odoległa. To ieden Anioł, co będzie milio- nán i ich? iaka poćechá będzie słuchać pochwały, którą będzie dawał Pan Iezus przed Oycem swoim świętym, będzie ich prezen- tował, cnoty, odwagi, męstwo, Aniołowie ich tryumty wyśpie- wywać będą, daleko lepiey, niżeli więc Juliuszow Cesárzow, Pom- peiuszow, Alexandrow, &c. Co za poćechá słuchać będzie dy- skursow, rozmow Świętych Bożych, o rzeczách od stworzenia, światá teráznieylych, przelżlych: iakie więc jest ukontentowanie, bydź między wielkimi ludźmi dyszkurniacymi o rzeczách wyślo- kich, publicznych, o bądźielz tam o czym rozmowić się. Wniść tedy w tę kompania, w tę tak zacną konwerlacyą, niezmierná po- ćechá. Wiołzuymy Świętym Bożym, a sami też ábyśmy się tam dostáli, prágniymy &c.

XXXXXXXXXXXX V:

ZE teraz ukrocony żywot ludzki, niżeli przedtym, dobrze dla nas. Pan Bog uczynił; ale y to że nikt nie jest pewny o śmierci swoiey, wielce jest światu pożyteczno. Ze miast, wsi, mają domy, kámiennice, Pałace, że role uprawione, że grunta dobywane, że winnice, ogrody zaśczepione; co to sprawuje? naybardziej to: że gdyby człowiek wiedział, że za Rok, albo dwa poczawszy jaką robotę, budynek, miał umrzeć, a czyby co, zaczął? czyby nie? a ia za lat dwie, trzy, umrę: niechże tobie inny po mnie buduje, niech grunta dobywa, niech winnice sádzi. leżeli ow co miał 500 lat jeszcze żyć, a przecię Pałacu cudownego niechciał iż mu się zdało krotkie życie jego na świecie? dopieroż ten niczego-by się nie iał, coby wiedział na kilka lat tylko o życiu swoim. *Powtore:* Wieleby synow, corek po Rodzicach swoich w garść चुचाło, áni by się dziedzictwem, zbiorami, sukcesyą po nich cieszyło, boby się takowych siła naydowało, coby sami wżytko ziedli, sukcesorom po sobie nie zostawili nic, mając jeszcze czasem niesworne, nie po swoiey woli chodzące. Teraz zaś że zachowują, czynią dla siebie, iż niewiedzą poki żyć będą. *Potrzebie:* Wiele żarłokow, piśanicow, ielczeby gorzemi byli, gdyby wiedzieli że prędko umrą, mowiliby z owemi, *comedamus, bibamus, cras moriemur*. Już to jutro nie nasze, dziś wszystko przechulaymy, przepiymy. Byli niektorzy co mowili, kiedybym konał widział przy nogách moich kubek winá, trąciłbym go nogą, y wywrocił, áby się po śmierci moiey nikomu nie zostało. Dobrze tedy że zakryty jest koniec krotki żywota każdego &c.

VI.

Punkt 1. Pan Iezus idzie do coreczki Xiążcey; a w drodze chora, krwią płynącą zabiegła, z tyłu upadła, kráiu się izaty jego dotknęła, y zdrowie nalażła. Oto trefunek szczęśliwy, gaże indziej zmirza Pan Iezus, aż się pierwey innemu dostało. O iakoż dobrze my figurowani jesteśmy Chrześcíanie. Pan Jezus z miera zszedł do żydow na ich zdrowie, zbawienie przyszedł, aż co? Národ Pogański z tyłu przypadł, uwierzył w Chrystusa, żydzi zostali na kofzu. O nieośzacowane szczęście nasze! o nieporównań do-

Ná Szrodę Niedź: XXIII. po Świątkách. 2113

dobroć lezutowa! kroź za cię iako należy podziękue, kto cię
wystawi za to tak dobrotliwe, miłosierne nam udzielenie? Wszyt-
kie wśzytkich pogánów, niewiernych, náwroconych do ciebie
z ieram uwielbienia chwały po wśzytkich Krolestwach Chrześci-
áńskich; ile Kościołow, Zákonow, Klastorow, ostarzow, tyle
za to dobrodzieystwo, udzielenia nam się, dzięki, ubłogosławie-
n a tobie Zbáwicielowi nášemu.

Punkt 2. Białąglowá rá mowi (świątá Ewáneliá námienia) *dicebat, intra se*, mowiła sámá w sobie. O iako dobrze mowić *intra se*, w sobie, nie krom siebie; wiele siła mowia modlitw, paćierzow, Roźńcow; ále *non intra se, extra se, krom siebie*, myśli, sercá nie máłz w domu, nie máłz skupienia wewnętrznego. Stáray się ká-
ždy tak mowić Paćierz, modlić się, áby się o nim sprawdzić mo-
gło, *dicat intra se*, mowi, modli się skupiony, ziednoczony sam
w sobie.

Punkt 3. Modlitwá naylepsza, którá się tyka Páná Iezusá *si tetigero* mowiła w sobie rá chora, gdy się dotknę Izaty Páná Iezu-
sowey, modlitwá káżdá niech się tyka Páná Iezusá, iaká tájemni-
cę o nim niech uwáža, niech go ma obecnego &c.

VI.

Miłość między ludźmi zálecając Pan Iezus, swoię záraz ku
nam pokázuie miłość, kiedy siebie y roskázania siebie kochác
tak nie záleca; bárdziej nieiáko o nášze dobro stárá się, niż o swo-
ie, bárdziej przestrzega, áby miłość wzájemná między ludźmi
była. Więc kiedy tak oycowíko ku nam się oświádcza Zbáwi-
ciel, my też lynowíská ku niemu oświádeczaymy wdzięczność &c.

z Żywotow Świątych.

z Żywotá S. Teodorá Męczennika y Rycerzá te sa náuki.

Pierwsza. Iako słusznie należy Polakowi, y Krolestwu Polskiemu
wzywać S. Teodorá, zá Pátrórá, obrońcę. Grzegorz S. Ni-
seńsk: máiąc Kazánie ná pogrzebie tego świętego, lzeroce opowie-
da jego mężné potykánie z Tárárami. przyznáwa iemu zachowánie
támečnego Páństvá, miástá, Kościołow, od lprofanowánia przez
to pozáństwo, prósi go záwíze, áby y teraz w niebie będąc od-
gániał inkuriye Tárárskie &c. A ktorež Krolestwo bárdziej jest po-

XXXXXXXXXX 3

dle-

dlegle tey niezbożney szarńczy iako Polskie? wybiegają kiedy się im podobą, iako wilcy do owczarni, biorą, wiążą tak młodych, iako y starych, profanują dusze y ciała Chrystusowe. Wzywamyż go tym sposobem iako y Święty Grzegorz, prosimy o obrot &c.

Nauka 2. Co za piosnka nasza ma być w boleściach, przygodach, utrapieniach? oto ta która była Teodora świętego. Ten przed tyranem odezwawszy się był Chrześcianinem, y na znak tego pokazując żarliwość swoją o honor Boski, Kościół Pogański, że w nim bluźnione bywało Imię Jezusowe spaliwizy, na łrogię męki, y kátownie był wdany, w ktorvch nie z innemi odzywał się słowy, tylko: *Będe cię zawsze wielbił o Boze, Benedicam Dominum in omni tempore, Zawsze chwalał Imienia iego w ustach moich, Toć to jest co się ma y w nas odzywać, nie przeklęctwo, nie narzekanie &c.*

Nauka 3. Iako się ma kazać starać żeby u niego Pana Jezusa w Naysw: Sakramencie nie zasnuć. Między innemi pochwałami które dawał S. G. zegorz S. Teodorowi ta też jest, że nigdy nie w nim nie zasnuć Duchą S. ktorogo był taki pełen, Gościem miłym przychodzi do każdego z nas Pan Jezus w Naysw: Sakramencie. O iako starać się ma każdy żeby tego gościa nie zasnuć, Wprawiedliwizy się temu przez Spowiedz S. pozbywizy wszelkich z serca y sumnienia swego grzechowych przykrości, pozwolił iako naydłuższego u siebie temu gościowi mieszkania, nie zbywając go, nie rugując, nowemi grzechami &c.

z Świętego Bennona.

Z Dobrych y pobożnych ludzi, przybywá P. Jezusowi Vkrzyżowanemu światobliwości: mowiac wedle nas, uwielbienia, sławy. Nauka ta jest z Zywota świętego Bennona, ktoremu że Pan Bog dał coreczkę Ag. Itrudę wielce światobliwą, z niey y on sam został świętym, rozdał wszystko swoje ubogim, udał się na pustynię, y w wielkiej był doskonałości, że znalazłszy sługę swego przedym dawnego, ktorogo był za pewny występki przedał, przepaszając go, kazał mu siebie uwiązane go biczować, siec, kleszczami szarpać. Oto ten z Córki świętey, święty Ociec Oycem naszym

Ná Szrodę Niedź. XXIII. po Świątkách. 2115

nászym jest Vkrzyżowany Zbáwiciel, chcemy mu przydać świą-
tobliwości, sławy &c. bądźmy świątobliwemi, czystemi, skro-
mnemi, trzeźwemi. Są niektorzy co uczą iż Pan Bog cudá czyni
w obrazach, álbo Krucifixowych, álbo Najswiętšzey Panny, dla
ludu owdzie pobożnego, świątobliwego &c.

Ná Czwartek Niedź. XXIII. po Świątkách.

Nie przynależy małżey człowiekowi, tylko z stráchem, z bo-
jaznią, przed Panem Iezusem stáwać. Kiedy szedł Pan Iezus
w dom Xiążęcia wkrzesząc coreczkę jego umárłą, z tyłu przy-
pádła jedná niewiasta krwią płynácą, y dotknęła się kráiu szaty
jego, czemu w oczy nie zázła? czemu choroby swey w klar nie
opowiedziała, poznáła znác co był Pan Iezus, że był Bogiem,
Mesyášem, bała się, stráchała się do niego przystápić. O takó-
y nam, ktorzy wierzymy, że jest przytomny Pan Iezus w Najsw-
Śákrámenćie, z bojázníá wielką przystępować do niego potrzebá,
Spráwiedliwym był Iob, mąż Boży, á często się boi, lęka, kiedy z
Panem Bogiem mówić mu, álbo widzieć się przyszło. Wioźiał
Izášáf Serafinow stojących przed Máiestátem Boskim, y dwiemá
skrzydłámi zástaniających się, czynili to z bojázní, nieśmiejąc
bepiecznie poglądác na t-arz Boską. Psálmista S ówó: *Iunc vis
debi & afflues*, inni czytáją, *& tenebr*, *Obaczynšy, bać się będącšy*.
Y to jest dla czego ánimuje málúczką trzodę swoję Pan Iezus: *No-
lite timere pusillus grex*, bo się upodobało Ojcu memu dáć wam Krole-
štwó, dla tego: że Kroleštwó z widzeniem Boga wspomniéne, od
stráchu oddalać było potrzebá. Mamy my tu przytomnego w
Najsw: Śákrámenćie Boga, Iezusa Páná. Wiéc *cum timore, & tre-
more*, z wielkim stráchem, bojázníá do niego przystępujemy, przed
nim stáwamy &c.

II.

Nie wprzód Pan Iezus do człowieka przystępuje, áž mu wszel-
ká przeszkodá ustępuje. Tylko co wiedzł w dom Xiążęcia, w
którym umárła coreczka leżała, á tam obaczył piščekow, gra-
czow, nie przestępując progu, zázwał: *recedite*, precz ustępujcie,
iákoby, pokazując, iż on tam wáść nie mógł. Piščekowie owi
zná-

znacza wielkie złe náłogi, obyczaje, wszelką nieprawość, powin-
no to wszystko ustąpić Panu Iezusowi. Pan Bog w starym testamen-
cie, w ten czas sobie rozkazał pierwiastki, osobliwie synów pier-
worodnych w Egypcie ofiarować, kiedy Anioł wyzabiał, pokaz-
ując iako ze złemi spółkowania bydz nie mogło, y iako ná mien-
sce złych, dobrych sobie Pan Bog obmyślał. Tásciżá odevściem
plemienia złego, nástępuje *semen łaski Bożej*, samego Pána Iezusa
przytówność. Wyraził to mowa twoją ow Ewanieliczny Ro-
tmistrz, powiádając przed Pánem Iezus, że miałac sługę w domu
swoim, mówię jednemu áby szedł, drugiemu áby przyszedł: *Dico
huic vade, & vadit & alii veni, & venit*, nie wprzód drugi przycho-
dzi, áż pierwszy odchodzi, nie wprzód *veniet*, przychodzi Zba-
wiciel do serca ludzkiego, áż z niego *vadit*, wychodzi czárt,
grzech, nieprawość. Pan Iezus z owego kroie miał Zachęzić do
widzenia iego prágnienia, poznałszy iako miał z domu (wego
uprzatnać co było złe nabytego, iako miał rugować chciwość,
łakomstwo, &c. za wołał ná niego. *festinans descende, quia hodie in
domo tua oportet me manere. Ztad prętko, dziś w domu twoim potrzeba
mi zmieścić*, bo wolny, bo przeszkody w nim żadney bydz nie
ma dla mnie. Ztad náuczá, iako gáy przwinuemy Pána Iezusa w
Nayśw: Sakramencie, stáć się piśno powinniśmy, áby nie w nas,
y w domu przybytku ierzá náłzego nie zastał, coby miało mu ydz
niemiłego, toż stáranie mieć trzebá y modlac się, trzebá wołać czę-
sto ná myśli, imáginácie, rozrywki różne, *recedite*, precz o cennie
ustapćie. Daycie mieysce myślom o Pánu Bogu, *non est solitas luci
cum tenebris*, niechay jedno drugiemu ustępuje.

III

MYśłami złemi záprzatniona głowá y serce ludzkie, osobliwie
w Kościele, nie inaczey iet, iako Bożica żydowska, komu
się w niey dostało kietly przysłuchác w Szabat, ábo inne święto
wrzasku, łosk tu, w łania, śpiewania, przyzná iz tak iako ten co
woła, wrzeszczy, nie rozumie się, áni drugiego wrzeszczącego.
Tożci się dostáie głowie mYśłami złemi záprzatnionej, modli się,
á częstokroć nie wie co mówi. Y ztad jeden z Doktorow świę-
tych mówi, iako chcesz áby cię . . . Bog modlącego się wyśłu-
hał? á

ty się

Ná Czwartek Niedź: XXIII. po Świątkách. 2117

ty się łamego nie słuchasz. Nie słucha y drugiego, spytał takiego zaprzatnionego co Xiadz mowi ná Kazaniu, co śpiewaia, co się ná Mízy świętey dzieie, często ieżeli prawdę mowić chce, wyzná że nie wie. Dostało się jednemu choć świątobliwemu Aná chore-
cie czytając lekcyą duchowną, obaczy przez okno otworzone ro-
niká rolą wypráwuiącego, tak się nań zápátrzył, uważaiać iáko ná
woły woła, iáko ie pogánia, niemi obráca, iż spytań co się czytało,
nie wiedział; zá co zádał sobie taką pokutę, iż obłóżywszy kárki
swoie iákimśi ciężarem, y on do pása przywiazawłszy, cále lat 40.
tak chódził, nie podnosząc oczu, áni ku gorze, áni w tę, áni w
owę stronę. Inni, iáko Bernard święty, áby Bożnicy żydowskicy
podobnemi nie byli, wchodząc do Kościoła zostáwowali wszel-
kie rosterki, zabáwy, mowiać: zostańcie tu, czekaycie aż wynidę,
iáko niegdy Abráám Pátryarchá wchodząc ná górę z Izáakiem sy-
nem swoim, zostáwił ná dole czeladkę, dobytki, mowiać: cze-
kaycie aż powroczę. Pustynie świętymi nápełnione pustelnikami są
dla tego naybárdziej, áby wolnieyszým sercem Pánu Bogu służyli,
modlili się. Ieden y ośielká pozbył gwoli temu, że ná nim iádąc,
gdy wstąpił do Kościoła, á iego przed Kościołem uwiązał, nie
mogł spokojnie pácierzá zmowić iednego, wszystko mu ná myśl
szło, czy kto nie odwiązał czy uzdeczki nie zdiał. Stáraymy się zá-
tym pilnie o uwolnienie od takowych distrákcyi, á ośobliwie máiać
przed sobą przytomnego Páná Jezusá w Nayśw: Sákramencie, ná tego
się zápátrzymy, on niech będzie w myślách y w sercach nászych.

IV.

W Niebie wszyscy śpiewaiaćcami będziemy, bać się tylko o
tych trzeba áby się tam dostáli którym tu Míse śpiewáne przy-
kre są, ná lektę zwłászcza w dni święte iák oczy wybrał, od wiel-
kiego co żywo ołtarza do pobocznych zá lektą. Ale dziś mowa o
smáku, który będą w niebie święci mieli, iákoby naywyborniey-
szych potraw záżywali. Zdánie iest Teologow, iż będzie dáná od
Páná Bogá świętým *qualitas inbens*, przymiot ośobliwy smáku,
przez który nie iedząc, áni piiać, będzie im się zdáło iákoby záży-
wali naysmákowitzych potraw. Vprzedziła taka potráwa w mán-
nie Izráelskiemu národowi od Bogá dáná, która to w sobie miá-

Yyyyyyyyyy ła,

ła, że oney pożywiać, na którą sobie potrawę wspomniał, zaraz iey smak poczuł. Y tak nie mając przepiórki, iadł w mąnnie przepiórkę, nie jedząc iąrzabką, bázantą, mąceypanu &c. wspomniawszy na to, smak tegoż zaraz uczuł: doskonały to nierownie będzie wszystko w niebie. Poładzi Pan Bog świętych swoich u stołu, u którego siedząc wszystkie Królow, Monarchow, będą mieli iakoby potrawy, nápoie ná iakie żywnie tylko sobie pomyśla: *Inebriabuntur ab ubertate domus Dei.* Mąnną miała to ielszeze, że pokarmem była nie álteruiącym, nie zdrowiu szkodzącym, żadnych dymow do głowy nie przesyłającym. Tákéi w niebie z potraw támeicznych żadná nigdy álteracyá nie będzie, gdzie chorob naywiętey, z potraw, z pokarmow. Tylko ieden z tych w Naysw: Sákrámenće, od tego wízytkiego wolen iest, nayzdrowszy, nayzbáwieńieyszy, wízytkie przyśmaki w sobie záwierájący. Záczyń teź zá zdánieć niektórych będzie y w niebie Nayswiętszy Sákráment, nie ná pożywanie; ále ná pámiątkę po wízytkie wieki, ná uczczenie y ufzánowanie iego, w nágrodeć wízelkiey irrewerencyi terážnieyszych. Wínszuymy świętym smákow niebieskich, sámí do nich áperyt nász záostrzaymy, y lubo to głód, niewygodeć iáką cierpiemy, tam sobie popráwiemy, tylko tu cierpliwemi bądzmy &c.

V.

ZE iest krotki nász żywot, że o prędkim kto życia swego nie wie skóńczeniu, może się w tym osóbliwiza iáska Bożą y opátrznóść uznać. Ale czyby teź nie lepiey, áby komu Pan Bog náznaczył żyć dłużej ná świećie, o tym przedłużeniu iego uwiádomił. Nie było to dobrze záwśze ná káždego: boby tak nie ieden wiedzác, że ma lat 70. 80. doczekác, żyłby sobie iáko chć ał rospuścić, swawolnie, mowiac; dosyć czásu w Roku siedmdziesiątym záczać pokutę; á zás Pan Bog chce, bá y słuźnie záprawdeć, ábyśmy mu záwśze służyli, záwśze dobrymi byli, nie drożdże tylko, nie ostátek życia Panu Bogu chowáli. *Powtóre.* Wielu złych Pan Bog między innemi sposóбами, chorobą do siebie pociąga. Z tych ich síła bierze się do Spowiedzi S. o ktorey zá zdrowia nie myslili, o Nayswiętszy Sákráment prolzą, iálmużnámi, modlitwá-

Ná Czwartę Niedź: XXIII. po Świątkách. 219

mi: Paná Bogá błagáia: niechżeby tylko wiedzieli, że tá choroba śmiertelná nie jest, áni by pomyslił drugi o Sákramentách świętych. Ieżeli teraz z wielką trudnością chorzy niektorzy przyjmia, domowi, zóna, turbować chorego nie każą, dopierożby ná ten czas gdyby wiedzieli zapewne, że mu nic nie będzie. Pan Bog ná stárych mieczá śmierci záżywa, ná młodszych grzešnych łuku z łaydákem, w którym instrumentá śmierci prezentuje: á te są, Medyk o zdrowiu desperuiący, Káptán z Naysw: Sákramentem, z Oleiem świętym &c.

VI.

Punkt 1. Ieżeli się tylko dotknę kráiu száty Páńskiey zdrowa będą, mowiá Hemorreyká, dobrze záprawdę świątobliwa b áłógłowa. Jest tak pełny łask, dobroci, miłosierdzia Pan lezus, że dotknięcie iedno, iedno nam weyrzenie, bez wielkiego nie moze byđż pożytku. Ah ja nieszczęsny, nie dotykam się tylko kráiu, száty, á zupełnego w się przyjmuję Chrystusa w Nayswiętszym Sákramencie. á iednak pełno we mnie choroby, pełno niedoskońalności, defektów, pánuie miłość włádna, ápetyt, márności, pychá, wyniosłość, niecierpliwość, y niezliczonych innych siłá niepráwości: eo to jest dla Boga?

Punkt 2. Pan lezus dotknięty od niewiásty, obrociwszy się ku niey, rzecze: *Wiara twoia ciebie uzdrowiá*. Rzecz dziwná, że nie mowi lezus, iżeś się mnie dotknęła, dla tegoż uzdrowiona, nie dotknięciu, ále wierze zdrowie przyznáwa. Také jest wielkiey dziełności dotknięciu się Paná lezusa ręką, zbliżaniem się do niego, ále nierownie, niektorzy dotknięciem się go wewnętrznym, wiary, áktów, ufnością: ná terce Pan lezus pátrzy bárdziej, wewnętrzne siebie powažení bárdziej szácuie &c.

Punkt 3. Toć jest co mnie szkodzi, nie ma znáć w sobie wiary żywey, nie ma ufności zupełney, ztąd mi też nie siłá pomága, tak często przyięty Pan lezus. O Zbáwicielu, twoyci dar osobliwy, z twoiey to łaski, wiara, *fides est donum Dei*; Vpadam ia przeto do Nog twoich Nayswiętszych, dotykay się mnie, nápełniy mię łáską moją, ále oraz pošílkuy, rátuý, pomnázay we mnie wiarę; *auxilia incredulitatem meam* &c.

Yyyyyyyyyyy 2

VII.

AO miłości też Páná Iezusá w Nayśw: Sakrámenćie kędy y kiedy jest przykazanie. Nienáznáczyłeś icy nikęay tak wy: różnie, iáko była potrzeba Zbáwicielu náš? nie naznáczyłeś wię: cey, tylko pámiatkę o sobie, mówiac do Apostołów y nástępco: w ich. Ilekróć będziecie poświęcać Ciało moje, czynicie to ná moię pámiatkę, iáko by rzekł, żebyście mnie nie zapomnieli, żebym: wam z oczu y z pámięci, y z myśli nie zizekł. Niemowi, ilekróć to będziecie czynili; zdobywajcie się ná Seráfická miłość, ná go: rące ku mnie áfekty; ále tylko pámiętajcie ná mnie. Aleć czego inšzego się tu domyśliwam, á dziwnie ná dobro nášze wielkie. Chćiałeś miłość siebie w Nayśw: Sakrámenćie Zbáwicielu zdać ná dobrá wolá nászę, boć to złość nášza jest táka, iż tego co nam: pokazuią nie z chęćią robimy, ochotniey kiedy z dobrej woli nášzey. Y iestći za łátká Boża tá ochotá, pełne tá xięgi nabożeń: stwá, pełne uczonych świętych Teologow, wyznánia, náuki o to: bie, doznáiesz wielkich dowodow mił: ści bez przykazania łá: tá: kie Kłáštory, ktore cále ná tym záwisły, áby y we dnie y w no: cy nie było milczenia przed Nayśw: Sakrámentem, inni bárdzo czę: sto náwiedzaiąc, do chorych prowadząc, Proceśye nápełniaiá, oświadczaia powinnyá miłość &c. Y my się też do niey záchęcay: my &c.

z Żywotow Świętych.

ZYwot džiśieyſzy S. Marćiná iest tak pełny náuk zbáwiennych dla wszelkiey kondycyi łudzi, że od ktoreyby záczáć iest przy: trudnieyſza. Naprzod Vczyć się máia Rodzicy, gdy łámy dla zábáw swoich goſpodáſkich nie možná do Koſcioła uczęłczáć, džiarki swoje iáko łárwieyſze wypráwowáć. Rodzicy Marćiná S. w pogáńſtwie żyli, łámi nigdy w Koſciele Kátolickim nie poſtáli, przecięż nie zábrániali łynáczkowi ſwemu Marćinowi, y ſtáło się, że bywáiąc w Koſciele náłzym, zoſtáł w łá: 10. Kátechumerem, to iest gotuiácem się do przyięćia Chrztu y Wiary S. Náuka iest y dla džiátek, áby się ſtárali o zbáwienie Rodzicow swoich. Marćin S. iuż będąc práwowiernym Chryſtulowym, á dálekim od Rodzi: cow swoich, wybrał się pielgráż ze Fráncyi do Węgier, chcąc ich do

Chry;

Ná Cewártek Niedz: XXIII. po Świątkách. 212

Chrystusa, y wiary S nawrócić, y powiodło mu się ná Márcę, lubo Oycá náprowadzić ná dobrá drogę nie mógł. Náuka dálšza dla żołnierzow. Wlat 15. ná stan Ryceński się udawszy, pod dwiema Cefarzami Koystancyuszem y Iuliánem wojnę służył; ále w wielkich cnotách się znaydował, był cierpliwy, zgodliwy, łaskawy, miłosierny, żołnierze inni z niego się budowali. Oto y stan żołnierki, nie jest bez światobliwości. Sługami, czeladzią niepotrzebna się nie okładał, jednym się tylko kontentuiąc, ktoremu więcej sam służył: nie tak iako częstokroć ináčey bywa, żołnierze háłástra niepotrzebna się obkładaia, która nápotym ludzi ubogich krzywdzi, drze. Więc tuż Panem y góspodarzom náuka, żeby nie názbýrobciažali czeladki, łámi teŝ łob.e posłużyli. Jest toŝ y dla zálecenia opáczrności Boskiej, nád temi ktorzy mu słuŝá náuka. Marcin święty chcąc się uwolnić od wojenney słuŝby u Iuliána, niechciał się ná dálšzy čas záciągnąć: Iuliannus rzekł mu, iutro ma byđz potrzeba z nieprzyjácielem, boiŝ się &c.: á Marcin, żołdu nie biorąc, iutro Krzyŝem Páńskim uzbroiony, przebiiać się chce przez wšytko nieprzyjácielskie woysko. Coŝ się stało, ná zájutrz nieprzyjáciel przysłał pokoiu ptołzać, znáć Pan Bog to spráwił, áby słuŝá iego Marcin nie był w niebezpieczeństwie iákim. Ieŝcze z tego Marcina uczyć się mamy cierpliwości przedwko niewdzięcznym. Chował w Seminarium ná stole swym 80. Klerýkow, z nimi iásał, nauk zbáwiennych przy lekcyách słuŝał, ále przytym wiele od tychŝe cierpiál, przecieŝ žádnego zá to nie odpráwił, od ošárzá nie oddalił, lecz w cierpliwości wšytko ponosił. Ná to wielká miał nálošć ku owieczkom swoim, bo gdy umierał, á oni plákáli, mowiać: komu nas zostáwuieš &c. záwołał do Paná Bogá: Pánie Boŝe, ieŝelim ieŝcze ludowi twemu potrzebny, niebierz mię. *Na ošátek.* Vezmy się z tego świętego drogę sobie do niebá po šáteci zá ŝywotá gotować. Gdy ten święty w chorobie šmertelney leŝał ustáwicznie ná wznák, prošili go przytomni, áby się teŝ ná inná štronę obrocił, á on, dávcie mi pokoy, niech pářž ná niebo, y ná tę drogę, która ma dušá moia táam się przeniešć. Proštuymy, gotuymy y my sobie drogę do niebá, czętým się ná nie zápatrywánem &c.

Yyyyyyyyyy & Dru

Druga.

KTo się lepiej do jakiej sprawy gotuje, tym świątobliwiej onę wykona. Marcin S. dzisiejszy wielkim świętym, y na wojnie, y na dworze Cesarskim, y w Klasztorze, y na Biskupstwie, żołnierzem będąc pościł iak Pułtelnik, służył służyć swemu, ośm dziesiąt Zakonników chował: nuż iak świątobliwa śmierć jego. Zkąd tak wielkim świętym, że się do tej świątobliwości wielce gotował, y długo: został albowiem z Pogańskich Rodziców urodzony, Katechumenem, to jest do Wiary świętej gotującym się, w lat dziesięciu, iakże długo gotował się? przez całe lat ośm, bo aż ośmnaśtego roku ochrzczony jest, że się tedy iak długo gotował, dla tego dobrym Chrześcianinem, świętym &c. A ielżce w tym gotowaniu się była przedziwna dobroć, doskonałość, bo to w tym czasie było, że żołnierzem był dobrym, że Páná Iezusá przyodział. Nauka ztąd iako im kto się lepiej gotuje, tym lepiej rzecz onę odprawi. Kto się lepiej gotuje do stanu Duchownego, lepszym Duchownym: kto się lepiej gotuje do stanu Małżeńskiego, lepszym jest w tym stanie: kto się lepiej gotuje do stanu rzemieślniczego, lepszym rzemieślnikiem: do modlitwy, do Komunii lepiej się gotować, lepiej też y spowiada się y komunikuie, lepiej na ostatek umiera, kto się lepiej na śmierć gotuje &c.

Na Piątek Niedź: XXII. po Świątkách.

GDzie serce dobre, tam y uczynki wizerkie dobre. Dziwnie sobie upodobał Pan Iezus w niewiaśły krwią płynącej akcyach, iako to ze upadła z tyłu, że się brata do krainy szaty jego &c. serce w niej widział dobre, *dicebat intra se*, mowiła w sercu swoim z serca dobrego, y dobre poszły uczynki. Mowił o sobie Dawid S: *Eruclavit cor meum verbum bonum, dico ego opera mea Regi*. Nie wstydzili się ofiarować spraw swoich Pánu Bogu, ufając ich dobroci, bo z dobrego serca pochodzących. O dwóch z swoich spraw chełpiących się mamy w Piśmie S: o Faryzeusie jednym, który mowił, poszczę, dziesięćiny dąć: o drugim Ezechiaszu Krolu: *Memento Domine quomodo ambulaverim coram te in corde perfecto &c.* Pamiętaj Panie iakom chodził przed tobą w sercu doskonałym. Pierwszego uczynki złe,

ki złe, do złe serce, drugiego dobre z dobrego pochodzące sercá.
Scindite corda vestra, mowi Prorok, *& non vestiream vestra*. Iocł: 2.
 Kraycie sercá wasze, á nie ozúenia wasze. Czemu chce Pan Bog áby
 przy pokraianym sercu, odzienie cále było, powierzchowne uczyn-
 ki pewnie tam cále tam będą nienághenne, kędy serce skruzzone
 od żalu pokraiane. Stáraymysz się o dobre serce &c.

II.

IAko kto żyje, tak y umiera; iákim zá żywotá, takim y po śmierci
 Coreczka Xiążęciá w Ewánielij S. Niedzielney opitánego, pokazała
 się po śmierci w oczách Zbáwicielowych, nie umarła, ále śpiącą:
Non est mortua puella, sed dormit, śmierć nie śmiercią. ále (nem dla lek-
 kości, ipokoyności &c. iáko snáć w żywocie była Pánienką niewin-
 ną, skrómną, cichą, ipokoyną, tak y po śmierci. P. Iezus nazywa
 się kwiátem, *Ego sum flos campi*; podernie kolá kwatek; zerwie
 ludzka ręká kwiat, nie odmienia się, tak iáko przedtym pachnie,
 y státy, usulzony nie tráci odoru: iák Zbáwiciel iáko zá żywotá
 grzesznych uspráwiedliwiał, umártych wskrzeszał, niespráwiedli-
 wych do pokuty przywodził; tak y umierając, tak y po śmierci.
 Z tad to było, że wiele w pierśi się biac, *percutientes pectora sua*,
revertebantur, z tad *monumenta aperiebantur*, groby się otwierály,
 umárti powstáwali, grzeszni się uspráwiedliwiali. *Flos* Iezus y po
 śmierci, y przy śmierci, iáko zá żywotá toż spráwuje. Dobry ży-
 wot, dobra y śmierć, rákatá, iáké życie. Bogacz Ewánieliczny po
 śmierci woła ná Łázárzá, áby go ochłodził, y ná Abráámá nálega,
 żeby go z łoná swego wyprawił ná to. Czemu nie raczey mowi,
Mitte Lazarum, pošliy Łázárzá, áby oddano było wšytko co komu
 niespráwiedliwie wziął, áby z pieniędzy dostátkow moich dáwa-
 no ná ubogie, ná szpitale &c. Nic, iáko żyjac z ubogich, y od ubo-
 gich brác náuczył się, tak y po śmierci z Łázárzá ubogiego pošit-
 ku, ochłody žáda. Powiedział łobspráwiedliwy, że ktorego czło-
 wieká z młodu kości złey nábiorą w się iustości, z táże y do gro-
 bu poydą: *Ossa ejus implebuntur vitijs adolescentia, & cum eo in pulve-*
re dormient, łob. 10. Chcemy zátym mieć śmierć dobrą, y byt do-
 bry po śmierci, stáraymysz się byđz dobremi zá żywotá &c.

III.

III.

Nie zawsze godzi się straszyć grzechem ciężkim dla myśli złych. Moga te bydy y okaza y do zasługi na łaskę u Pana Boga. Nie myśląc, ale chcąc złe, człowiek grzeszy, *peccatum non cognoscendo, sed volendo admittitur*. Sprzeciwianie się złym myślom, mile jest Panu Bogu: *Lucta hac licet laboriosa, est fructuosa*, mowi Bernard Święty. Święta Katarzyna Senenika, przykre raz cierpiała myśli przeciw czystości, gdy ją ominęły, pocznie się umawiać z Panem Iezusem. Gdzież był oblubieńczy duszy mojej pod ten czas? odpowiedział Pan Iezus, byłem w sercu twoim. Corko. Rzecz święta w sercu moim? czy podobna? w którym tak wiele teraz nieprzystoyności było? byłem prawi poglądając na utarczkę twoję, mile mi było zapatrować się na nią. Y taki jest, myśli choć niedobre, gdy się im kto sprzeciwia, idą na zasługę człowiekowi. Jedną Xieni wielkiej światobliwości lat 13. myśli y pokusy cierpiąc, Paną Bogą o ich oddalenie nigdy nie prosiła, tylko o pomoc y siłę na sprzeciwianie się im. A kto doskonalszy nad świętego Pawła, a jednak y ten nie był bez ciężkich pokus. Brygitta święta pytała się raz Zbawiciela, czemu by niechcąc rozrywające cierpiąca myśli? odpowiedział Iey, y iateż niechcąc od ciebie tak wiele przedtym cierpiełem, iakoby to na wypłacenie defektów, Bog przepuszczał takowe rzeczy.

IV.

Mędzy niewypowiedzianemi świętych Bożych w niebie szczęśliwościami, y ta jest osobliwa, że najmniejszy z tych co się tam dostanie, będzie doskonałym Teologiem, Astrologiem, Filozofem, nabędzie mądrości, umiejętności najwyższej, naydoskonalszej. Moy Boże, co to za szczęście! tu na świecie ilo się człowiek naslepi, na słuszy, na myśli, niż się czego nauczy, a tam bez pracy wszystko wiedzieć będzie. Wtyskujesz tu nie jeden, żeś prosiak, że nie nie umiesz, tylko się do nieba dostać, będziesz dyszkurował, będziesz umiał, będziesz przenikał głęboką Troycy Przenajświętszej tajemnicę, iako od wieku rodzi się Syn z Oycą, iako się Wcielił Syn Boży, iako Duch S. od Oycy, y od Syna pochodzi. Poznają y obaczą przedziwne drogi y sposoby, ktorymi ich Pan Bog prowadził do siebie, co im za pomocy dawał, co za obro-

obrony w niebezpieczeństwach. Będzie powtórę znajomość ieden drugiego, co się przedtym nie znali, nie widáli z sobą, iak w naywiększey znajomości żyć będą. Nie widział nigdy na świecie Antoni Pawła Pustelnika ; Skoro się tylko obaczyli , aż się własnemi imionami pozdrowili . Także uczynili Franciszek S. z Dominikiem S. To tu na ziemi , dopieroż w niebie. Na świecie naymądrszymi byli z ludzi Adam y Sálomon, tak dalece, że Krolowa Sábba z kráíow dalekich przybyła widzieć mądrość Sálomonowę, słuchać iego dyskursow, Co tam będzie takich Sálomonow, co Adamow, raczey każdy z Świętych Sálomon, Adam, choć to na świecie nayprostszy. Dziękujemy Pánu Bogu za tak wielką nágotowaną Świętym swoím nagrodę, gotujemy się też do niey, zarábiamy ją sobie &c.

Z z z z z z z z z z

nad sobą. Annibal zawsze był ostrożny, poki Scipio nad nim wisiał. Mowi Zbawiciel: *Vigilate, quia nescitis diem nec horam: Latet ultimus dies, ut observentur omnes dies &c.*

VI.

Punkt 1. Pan Jezus wszedłszy tam gdzie Pánienka umarła leżała; a zstąpiwszy piszczkow trele nie żałosne nad umarłą czyniących, *recedite*, odstępście prawi, nie tu po was, nie umarła Pánienka: nie każe Zbawiciel kwilić się, dla tego iż nie umarła Pánienka. Toć kiedy umarł na krzyżu Pan Jezus, kiedy w srogich bolesciach, mękach rozpięty, rościagniony na krzyżu skonął; a czemuż mnie nad umarłym Oycem, Zbawicielem, Dobrodzielem moim nie płakać! Znidźcie się, zgromadźcie się wszyscy potoki łez do oczu moich, przyśpićcie wszystkie gorzkości serca bolesney Marki Nayswiętszey Máryi, wszystkich kompacyentow Chrystulowey Męki, Bernardow, Bonawenturow, Magdalen, Brygit, Katarzyn Sedeniskich zakupcie się do serca moiego gorzkości, bo umarł, a umarł w srogich mękach, morderstwach iedynak Bołki, Jezus ukochany, Oćiec &c.

Punkt 2. Umarła była Pánienka, a iednak o umarłej mowi Pan Jezus, iż spi. Śmierć twoja, o lezu z śmierci sen uczyniła. O iako wiele tysięcy sług, służebnic twoich umierając nie umierają, ale smakowicie zaśypiają, bo się po śmierci zbawieonnie na wieczny żywot oczucają. Umarły na krzyżu lezu, niechże y mnie śmierć snem będzie, po którymbyś powstał na wieczne życie.

Punkt 3. Podał Jezus rękę Pánience, y powstała. O Nayswiętsza ręko Jezusa mego, całuję cię po tysiąc kroć, ciągnę cię do siebie pragnieniami memi, wielzam się u Nayswiętszych rąk twoich &c.

VII.

Dziśieysza święta Ewanieliá wystawia nam Páná Jezusa na gorze, gdy rzęszce widząc wstąpił na górę. Opewnie wielka, niezmierna góra, gromada wszystkich świętych. Wchodzi w tę górę niezliczona ludźba Aniołow, Męczennikow tak wielu, że świadczą niektorzy, iż mogłby ich Kościół święty przez rok na każdy dzień według niektórych po 30. tysięcy święcić. Niezmierną czy-

nia

nia tę górę liczbą wielkich świętych Wyznawców, Postelników, Zakonników, Pąsienek, i ludzi y dusz świętych (sprawiedliwych) na wierzchu, iej siedzi naywyższa głowa, *Sanctus Sanctorum* Pan Jezus. A my co pilno się pytamy, czy też do tej góry należemy. Staw się każdy jednym proszkiem, jednym żółtebelkiem, jedną kropelką, prosić pokornieśienko z Kościołem świętym, *Ad Societatem Civium Supernorum, perducatur nos Rex Angelorum*. Przygarnij mię mój lezu ubożuchne żółtło jedno, przytul do tej góry &c.
z Zywotow SS.

Często Pan Bog przyimuje pragnienie y dobrą wolą za użytek. Mamy dzisiaj świętych Męczenników Polaków, którzy po zabiciu S. Woyciecha w Prusiech, będący tam z nim, wygnani z tamtąd, powróciwszy się do Polski, obrali sobie miejsce na puszczy przy Kąźmierzu, y tam wiele lat w świątobliwości, w umartwieniu, postach przetrwali. Gdy ich czasu pewnego nawiedził Bolesław Chąbry Krol, zostawił hoyną im ialmużnę, którą oni przez jednego z swych zaraz odesłali, opowiadając że gárdzącym światem, nie trzeba pieniędzy. Tym czasem rozhoyniszy dowiedziawszy się o ich hoynę ialmużnę, napaśli, męczyli, y pozabiali nakoniec owych. Powróci ten co nosił pieniądze, zastanie pobitych, płakać, narzekać, smuć się pocznie, że nie był uczestnikiem ich korony, umarł potym swoją śmiercią, ale jednak równie z Męczennikami położony, y świętem dzisiajszym uczczony, bo lubo z nimi nie umarł, umrzeć jednak pragnął. Tak to pragnienia wielkiey są ceny, na które się zdobywać mamy, choćby na tak gorące Akty miłości, iako sama Naysw: Panna kochała Boga, iako Serafinowie, iako wszyscy święci &c.

[illegible]

że sobie to nądgrądza? w lat kilkásiet wzbudza Konstántyná, také Césarzá frogiego przeciwnko czci Chrystusowey, który obrázy ie-
go palić, wyrzucić roskázal, tych krorzy ie czcili zabił, mordo-
wał. Oto sobie nądgrądza przez złego Konstántyná, co przez do-
brego utrácił. Potrzebná tu wśzytkim noszącym imioná Pátron-
now, Pátronek swoich reflexa: rozumiey káždy, że twoy Pátron
Jan, Iákob, Kázimierz, Stánisław, swojá swiátobliwosćią wieke
zámocil czártá, czy on to bą Stánisławem, Kázimierzem się nie po-
ćieszys, dla złego życia twego &c.

Nauka 3. Iako żarliwemu, y kochałacemu honor Boski, ciężko milczeć, kiedy widzi że mu się dzieje od kogo bezprawnie. Jedrzej też mąż światobliwy, dowiedziawszy się o tym, iako w Cărogradzie Konstantyn święte obrazy bluźni, wymiara, despekcie, mieszkaący w Kandy, porwał się, y pobiegł do Cărogradu, w puł Kościoła Cesarzowi śmieło mówił o krzywdę Chrystusową, o co wzięty y umęczony jest. Oto tego człowieka, iak z dącką przyprowadziła żarliwość o honor Boski, przed naszymi oczyma wiele się bezprawia dzieje, przez spary narto patrzymy &c.

Nauka 3. Iako Państwo świętocy, Izłacherni złe czynią, kiedy na Kościół nąstępują, kiedy się w rzeczy duchowne z ich izkodą wdawają. Ten święty Konstantynowi w głos mowił: Rzecz twoją woynami się bawić, nieprzyaciela od Państw swoich oddać; a ty obrązy psuierz, mocy od Boga niedanej sobie używaj. Wiele świeckich co wglądają nązbyt w rzeczy Kościelne. Srawać przy Bogu, przy Kościele jego, bronić, nie przeciwko sławać należy &c.

Ná Sobote Niedz: XXIII. po Swiatkach.

Rzecz jest bardzo potrzebną nie każdemu się wynurzyć, co chcesz dobrego dla duszy twojej, y dla Pana Boga uczynić. Cisnąć się między ludźmi krwią płynącą do Pana Jezusa, sama w sobie mówiła: *izżeli się dotknę krainy świętej jego*; mądrze bardzo, nikomu się nie zwierza, boby się mógł kto odradzić, a coć potym, na coć się to przyda. Nieszczęśliwa Ewa co się przed wężem wydała z drzewa dobrego y złego pożywać na co Bog zakazał, gą-
ni

ni iey to Bazyli S. mówiąc: *Exarmaſti te mulier Dei voce, diabolo credita, Pozbyłaś wszelkicy obrony, wydając to czartu, co obiawił Pan Bog.* Wważyćże utraienie dobrego, sekret ieſt iako tarcza, puklerz iaki ukrwwiący, uzbraiający w dobrym człowieku. Daliſz długo Samſoná łudząc, gdy ná koniec iey otworzył ſerce ſwoie, y powiedział w czym zawiſła moc iego, zaraz co wſkok ſkazuje do Filistyńow aby przyſzli imać go: iuż mi *aperuit cor ſuum*, nie mówi, iużem go związała, iużem go zwyciężyła; ale tylko to, że mi ſię wydał z sekretu, *exarmavit ſe*. Y roć ieſt czego Oblubieniec żąda po duſzy do ſiebie nábożney: *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum, quia fortis eſt ut mors dilectio*. Zapięczętuy mna ſerce twoie, á w ten czas miłość twoia ku mnie zmocni ſię, od sekretu, od pieczęci, każdemu ſię z ſwoimi uczynkami dobremi otwierający ſą ſłabi w ſłużbie Bożej. Wielką táimnicę Wcielania Syna Bożego kiedy Archanioł opowiadał Najſw: Pánn e; przydał, *Spiritus Sanctus ſuperveniet in te, & virtus Altissimi obumbrabit tibi*: ná co takie od Duchá S. y mocy Najwyſſzego záświecenie? aby tak wielka rzecz w więkſzym była ſekrećie. Bo potrzeba táić to, co kto ma dobrego od Boga do ſercá podanego &c. żeby ſnać wynurzaiac ſię, y temu y owemu, nienápadł ná takiego, co ma dobrze czynić odrádzi &c.

II.

Komu ſię doſtanie w żywoćie niewinnym umierać temu ſię y po śmierćie wczáſownie wyſpáć doſtanie. O Pánience umá iey powiedział Zbawiciel, że nie umarła, ale ſpij, *non eſt mortua, ſed dormit*, nie budził iey, nie niewczáſował níkr po śmierćie, nie przekádał iey ſnowi, máż, dzieći, dobra, długi, práwa, bo od iego wſzytkiego wolná zá żywotá była. Y tak to kto umiera w Pánieńſkim, w Młodzieńſkim wieku, albo temu podobnym, ſpokojnie odpoczywa, *dormit*. Iáko o owych drugich Pánnách powieſta Ewangelia S. że *dormierunt omnes*, Stany Matzeńſkie, goſpodáſkie, urzędnicze, iáko zá żywotá ſą w niepokoiu, w trudnoſćiach, tak y po śmierćie wyſpáć ſię im ſpokojnie nie móżná, niewczáſuią ich z ny pozostałe, albo mężowie, niewczáſuią działki, práwa záczęte, niedokońzone: ſługi, kredytorowie: Mówi o jednym z

ZZZZZZZZZZ 3

tych

tych łob sprawiedliwy: *ipse ad sepulchrum ducetur, & in congerie mortuorum evigilabit. I w grobie go budzić będą, wołać*: boday, boday co mię tak zostawił. Pánienka, Młodzieniaszek, wolnemi są od takiego budzenia. Toć wyznał Pacyent Boski, kiedy mówił: *Ktoby mi dał być umrzeć w młodości lat morsch, zaśypiałbym cum Regibus terra*, to jest z tymi którzy tu ná tym świecie żyjąc zešli iako Pánienki nád áfektami, pátyami swymi. Moyzesz kiedy umierał, wielkie było po nim zamięszanie. Po śmierci Iozuego nie tak przez Moyzeszá, iako tego który miał wiele ná głowie swoiey rozumienia się wszyscy, po których śmierci siła kłopotow, trudności, siła y niepokoiow zostać. Iozue nie był obłożony dziećmi, sámią y tych znaczy, którzy iako żyjąc, tak umierając y po śmierci są spokojni. Pilnie o tym niech każdy myśli, aby tak za żywota swoieho rozporządzał rzeczy, żeby się po śmierci dobrze wyśpał, aby go zostające po nim ciężary, kłopoty, práwa nie budziły, ale miał ten pokoy, y odpoczynek, o który Kościół S. suplikuje, *Requiem aeternam &c.*

III.

CO uczynił Oćiec ná ożywienie coreczki swoiey w domu umarłej, to nam czynić potrzeba ná życie duszy naszey, aby je złe myśli w domu nie morzyły. Oćiec, Páná Iezusá sprowadził do coreczki w dom swoy. Niechay sobie każdy obecnego stáwia Páná Iezusá, Bogá wżędzie przytomnego; takowa reprezentacyá wszelkie inne rozpędza złośliwe imaginacye. Głowá naszą, serce nasze jest iako młyn ustawicznie mielący: co przyniesiesz do niego, to miele, przyniesiesz pszenicę, miele, przyniesiesz kakol, kostrzewę, miele, przyniesiesz plewy, miele. Węc stáray się każdy przynosić do tego młyná wyborne ziatno á toć jest Zbawiciel Chrystus. Męká iego, łaski, dobrodziejstwa Boskie, niebo, zbáwienie wieczne, o tych myśleć, temi się zabáwiać. *Powtore.* Serce ludzkie, jest iako zwierciadło, przed tym stánie kto piękny, ubrany, to pięknego ubranego prezentuje, stánie kto czarny, murzyn, czarnego, murzyná wystáwnie: takci właśnie, iakie kto *objectum* stáwi sercu swemu, takie przyjmie. Nic piękniejszego, nic lepszego nád Páná Iezusá, nád Bogá y átributá iego, też stáwiaj-

wiaymy sercu naszemu. Powtore, Ociec prętko coreczce swoiey o zdrowiu prowiduie, *filia mea modo defuncta est*. Teyże prętkości żążyć należy w odrzucaniu złośliwych myśli. Błogosławiony ten, mowi Psalmista, *qui allides parvulos suos ad petram*. Ktory małuczkich swoich o opokę, o kámién uderzy, to iest o Chrystusa. *Petra autem erat Christus*, Męka iego, pamiątka o nim, wszystko złe z siebie rugu- iac. Powiádáia o Mázurách chłopách bijących Szwedow około Warki, że y zony ich uciekające zabíiali, y dzieci co u pierśi zo- stawały, o kámiénie głowy ich rostracáli, gdy im niektorzy mo- wili, á coć to małuczkie winno? odpowiadáli, niech się złe nie mnoży: *Beatus qui allidet parvulos suos ad petram*. To to iest y ma- luczkie złe zaraz roztrzacać, złe poduszczenia. Potrzećie, Z Pá- nem Iezusem do coreczki byli y święci Vezniowie. Świętych Re- likwie, kości, *Agnus Dei*, Szkaplerze, paciorki, organiają złe od- fereć myśli. Cistercyenski jeden Zakonnik powiádał o sobie Cezá- ryuszowi, że nożac ná sobie Relkwie, á przypuszczając do serca myśli nieczyste, czuł od owego Relkwiarza kołatanie, pukanie do pierśi twoich, iák uśtały myśli, to też y kołatanie uśtawiało. Temi tedy, y tym podobnemi sposobami złym myślom zabiegay- my. IV.

Potym wszystkim cośmy do tad o niebie, y iego dobrách słysze- li, niechay w nas tá następne reflexyá poki żyjemy na świecie, iesteśmy między piekłem y niebem, między mieyscem szczęśliwo- ści pełnym y niezdacęśliwym, kiedyś się też dośtaniemy. Powtore. Drogá do niebá, iest drogá krzyża, utrapienia, ubóstwa, cierpliwo- ści, á po niey następne roskosz, poćiechy wszelkie. Drogá do pie- kła; iest drogá zżazu roskolzná, przyjemná ciáłu, á po niey gorz- kość, wieczná biedá, po pierwszey następne *eternum quod delictat*, á po tey *eternum quod cruciat*. Potrzećie Myślny sobie ná każdy dzień stámi tysięcy ná on świat idzie, idzie do piekła z ták wielu umierających Turkow, Pogánow, Żydow Heretykow, złych Chrze- ścian, czy y nas tá wielkość nie zágaraie. *Pauce lecti*, mowi Pan Iezus, między małuczkih się ciśniemy. Trzech młodzianow do- brego urodzenia, ścisła między sobą zawarłszy przyiaźń, vybráli się ná pielgrzymkę, przyobiecawízy sobie nigdy się w żadney

szczęścia odmiennie nie odstępować. Idą dnia jednego przez weso-
ły bardzo las, gdzie dzień wygodnie, śpiewanie psalmów przyie-
mne, idą w wielkiej cichości, milczeniu. Gdy już wychodzą z
niego, rzecze starszy, przecięć czas słowo przemówić, o czym-
żemy się zamyslili? odpowie jeden, moją myśl wszystko o nie-
cie, drugi też odpowie, ow też co pyta rzecze: y ja nie co inne-
gd w takim gajku pięknego rozłożystości myślałem. Obaczą na-
rychmiał Kłasztor jeden Pustelniczy, y rzecze jeden do drugiego:
Po takowey kontemplacyey co innego mamy czynić? udajmy się
tu na wieczną Panu Bogu służbę. Tak uczynili &c. Co w tych
takowa myśl sprawiła, toż y w nas niech sprawuje, nie żebyśmy
my wszyscy świat porzucić mieli, porzucmy złe nálogi, grzechy.
Zyi każdy *in vocatione sua*, tylko dobtze, po Chrześciańsku, często
sobie powtarzając: *Vanitas vanitatum & omnia vanitas*, próżności
na świecie pełno, w niebie bydź z P. Bogiem królować y z Święte-
mi, to pociecha nad pociechami. Lepiejby się było nie rodzić,
lepiejby na świecie nigdy niepostać, niż niebą uchybić, niż się
do niebą nie dostać &c.

V.

Est też ten ołobliwy osłarowania się Panu Bogu sposób oświad-
czając gotowość swoją, na śmierć y ochotę, na iey przyięcie,
zwłaszcza gdy człowiek jest w niebezpieczeństwie jakim, śmierci
bliskim. Węc niewiadomości o śmierci, a przecię iey przyjmowa-
nie idzie na wielką człowiekowi zasługę. Náprzykład żołnierz
idzie do potyczki z nieprzyjacielem Krzyżá S. Uczyni ákt odwa-
gi y na śmierć, gotow ią przyjąć, jeżeli albo kulá, albo szablá nie-
przyjacielská mu przyniesie. Także chorobą złożony człowiek,
odzywa się przed Krucifixem który w ręku trzyma, Panie lezu *para-
tus sum mori, & non sum probatus*. Wynidzie z tey choroby; powro-
ci żołnierz z plácu zdrowo, przecięż owa śmierci ákceptacyá. już
ma wielką przed Panem Bogiem zasługę uczyniła, a nie uczyniłaby
była, kiedyby był pewien że mu nic nie będzie. Owo troje pácho-
lar w piec babiloński wrzuconych wyszło zdrowo. przecięż ie-
dnák, że niewiedząc czy ich to miało potkáć, bałwanom klánać
się niechciało, zaslúżyło sobie na Męczeniá Koronę. Wiele Mę-
czeniá:

czennikow, wiele Męczennic zasługi. Męczeństwa dołtepuie, choć nie umierają: bo mieli na śmierć rezolucyą, ktoraby przy pewności, że im nic nie będzie, nicby nie ważyła. Owo zgola w niewiadomości o śmierci wielkie są łaski y dobrodziejstwa Boskie utajone &c. VI.

Punkt 1. Nie podobało się Pánulezusiowi w domu tym, gdzie co-reczka była umarła *turba tumultuans*, rzesza zgietk czyniąca, która zaś iey ułtąpić: podoba mu się w niebie druga *turba*, rzesza świętych niezliczona, którą widział Iao S. *vidi turbam magnam, vidia-tem rzeszę wielką*, iako tam lub w nieprzeliczoney gromadzie, poskoy wielki, uciśnienie, ułożenie wszystkich w porządku należy-tym.

Punkt 2. Staw się dzisiaj w nábożney myśli twoiej, w tej świętej rzeszy, w gromadzeniu niebieskim, iako jeden ostatni atomik, profzek. Zánurz się w przepáści nikczemności twoiej, stojąc przed naywyższym tronem milionami, milionami álystowanym, zgromádzay wżytkie ich piena, uwielbienia, ákty, miłości, chwały, wysławienia, ktorými Bogá nieskończoney dobroci tá nieprzeliczona gromáda sławi, wielbi, chwali nieprzestannie śpiewając; Święty, Święty, Święty, Bog zaśępow powtarzay z nimi, y ty po tyśiackroć ponawiaj, podwyższay głosu, łercá, y áfektu swego ná utraczenie, ná uwielbienie, ná ubłogosławienie Máiestátu Nayswa Boskiego.

Punkt 3. Co áby tym skuteczniey odprawić mogłeś, każ mil-czeć *turba tumultuanti*, zgietk czyniącey rzeszy myśli imáginacyi twoich, pály y námięności. Wybiiay się z tego wżytkiego zgietk-ku, podnoś myśl twoię wyżej nád ziemię, y márności rzeczy ziem-skich; áby tam łerce twoje uwięzło, gdzie jest prawdziwe, wieczne, nieskończone welele, gdzie być, żyć, y mieszkać potrzeba ná wie-ki Amen.

VII.

Mędzy wielá przyczyn, ktore nas máją pobudzać do rátowa-ia dusz w czyłcu cierpiących, niech tá będzie dzisiaj, prá-gnienie wielkie Świętych Bożych w niebie, iuż będących o ich uwolnienie, Táć może byđz tajemnicá, czemu Kościół święty łá

AAAAAAAAAAAA

czy

czy pospołu Vroczystość Wszystkich świętych, z nabożeństwem, al-
bo pamiątka za zmarłych smutną, żalostną, bo to nieomylną pra-
wdą, że oni przy swoim w niebie weselu nie zapominają tych utra-
pionych, a że ich tylko modląc się za nich ratować mogą, ale
dosyć uczynić nie mogą; my zaś żyjąc tu na ziemi, możemy; dla
tego zbytnie tej im od nas pomocy pragną, y proszą, abyśmy im
do iak naysprędzszego z nimi się złączenia pomogli. Jeżeli tak święci
Boży pilno ich wybawienia pragną, jeżeli ich w swoim szczęściu
nie zapominają: a iakoż nie daleko więcey nam to przynależy,
których toż karanie czeka, a Bog wie czy nie gorzse. Łączmy sz-
naste siły z świętymi, abyśmy y dusze czyścicowe, y samych siebie
na wieki złączyli &c.

z Żywotów Świętych.

O Spodobie iako się kto może cierpliwym stawić na krzywdy,
słowa od drugich urażliwe, uszczypliwe. S. Marcin Bryk-
cyus S. dzisiejszy ustawicznie prześladował, gdzie wogół, to go
źle wspominał, gdy się modlił; oczy y ręce w niebo podnosił. On
więc drugim skazując go mówił, patrzącie tego szaleńca co czyni
&c. A S. Marcin co? y to że świętym Brykcyus został, y iego na
Biskupstwo sukcesorem u Pana Boga mu wyednał. Czemu to
S. Marcin nie uraziło, ani od Brykcyusza nie odrążyło, z pokory
takim się bydz sadził, iakim go ow udawał. To to jest sposób na
cierpliwe znoszenie słów, uszczypków &c. żeby gotowego w ro-
zumieniu o sobie podłym zastały. Rzecz mi kto, żem nie godzien,
tego albo owego, żem zły, żem głupi, aby w przod także też o
sobie rozumieć &c.

Druga.

*Po Marcinie S. słusnie dziś następuje pamiątka S. Brykcyusza, iako te-
go który ponim nastąpił na Biskupstwo Turońskie, z niego tedy mogą
bydz te nauki.*

Pierwsza. Iakokżdy kto ma iaką do bliźniego urazę, y dla tego
awersyą od niego, a tym czatem widzi go bydz godnego z in-
nych przymiotów, wedle tych ważyć go powinien, a nie wedle
owey która ma, choć dla słuszney przyczyny do niego niechęci.
Między nieprzyjawnymi sobie Marcin S. ołobliwie tego miał Bryk-
cyu-

tywdy,
a Bryk-
to go
sił. on
o czyni
tego na
mu to
pokory
kob na
o w ro-
odzien,
e też o

ako te-
noga

a tego
o z in-
wedle
chęci.
Bryk-
yu-

dni 30 zawało, nie testes ty Oycem moim. Iak wielkie cudo! & uwierzyże lud ow? bynamniej, za zdradę, za mactwo poczytał. Powtore, bieret swoy zarzysiem napelniony waglami, prezentował nienaruszony, na znak niewinności swojej, także y to za mactwo osadzono. Iako on cudą S. tłumaczył, tak też y iego były rozumiane. Boy się każdy takowego karania, nie sądź drugiego, abyś nie był sądzony, nie krzywdź, abyś nie był krzywdzony.

Nastatek Siebie samego każdy staray się osławić, wymowić, kiedys niewinny na drugiego nie składa. Gdy dziecie owo powiedziało że Brikcyulz nie jest iego Oycem, ludzie się domagali, aby mianował tego któryby był; a Brykcyulz, dosyć mnie się wywieść że nie ja, o kim innym pytać mi się nie należy. &c.

Na Niedziele XXIV. po Świątkach:

Dziścisza Ewangelia mamy, w ktorej Pan Jezus stosuje Krolestwo niebieskie do ziarną gorzycznego. Co ma tak wielkie Krolestwo z małuczkiem ziarnkiem? co ma słodycz z gorzkością? Snadź to na to, iż bez gorzkości słodczy tamtey niedostąpi nikt, niebaba trzeba wprzodu cierpieć. A nuż kto rzecze: iam niewinien, nie zasłużyłem iak drugi: ale nikt tego mówić nie może, bo jeżeli w tym, albo owym występku niewinny, winien w drugim y nádro; jeżeli nie grzeszysz, nie twoia dobroć sprawuie, lecz Boskiej łaski dzieło. Więc y to uważyc kto też był bardziey niewinnym, iako Beniamin między bracia Izosefa, a przecie najwięcey cierpiał, w iego wor kubek włożony, dla ktorego zatrzymány. Bracia inni zazdrościwi, swawolni bratoboycy, nie nie cierpią. Cierpi niewinny. A ty człowiecze się skarzyś że niesłusznie cierpisz; żeś niewinien. Winienes każdy, a ztym kosztuy tey gorzkości, którą cię częstuje Pan Bog, boć *dulcia non meruit, qui non gustavit amara*, ażebyś tym sposobem dostąpił słodczy nieskończoney chwały wiekistej.

II.

SKruchá, żal za grzechy sprawuie chęć, pragnienie do cnot SS. y dobrych uczynkow. Tak iako gorzyczka stará, czyni apetyt do potraw, y dla tego do ziarną gorzycznego przyrównał Pan Jezus Krolestwo niebieskie *contritum synapi*, czyni chęć apetyt: kon-

tricia,

mięci skrucha serdeczna, żal za grzechy pobudza człowieka do wielu dobrych uczynków, do postu, do umartwienia, do jałmużny &c. Tylko co powiedział Zbawiciel, że *beati qui lugent*, błogosławieni którzy płaczą, zaraz za nimi położył, *Beati qui esuriunt & sitiunt*, błogosławieni którzy łakną y pragną iakoby za skrucą żalem za grzechy następowało pragnienie, chęć do wszystkiego dobrego. Iob sprawiedliwy powiedział o sobie: *Qua prius nolebat tangere anima mea, nunc pra angustia cibi mei sunt* Cap. 6. Czym się przedtym brzydziła dusza moja, teraz to wszystko jest mi pokarmem. zkad? *angustia*, skruca, pokuta, ożębłość, nielak w rzeczach duchownych, w modlitwach, przemieniła w smakowite potrawy &c. Toż świadczą y Psalmisty S. słowa: *Convertentur ad vespem, & famem patientur*, Nawroci do Boga głod. pragnienie będą mieli do dobrego, żączywaymyśz tey gorczyce kontrycy, *ut simus esurientes &c.*

III.

Ewangelia S. dzisieysza jest o nasieniu ziarna gorczycznego. Iuż to wszystkim wiadomo, że w Piśmie S. Słowo Boże jest nasieniem, *semen est verbum Dei*. Więc iako rozmaite są nasienia, rozmaite są kazania, nauki, jedne wyniesley (ze), obżerniey (ze). Niechayże ziarna plizeniczne, y innego zboża reprezentują uczone mowy, nauki, że ziarno gorczyczne *minimum est*, niech się do niego stoła, iuż tuteczne porankowe nauki iako máluczkie y prościuchne, y nich zelzenie cokolwiek się przez te dni powie. Teraz to tylko namieniam, że krotkie nauki wielkich świętych poczyniły. Iaka to była u Fránciszka S. *Deus meus & omnia*, Bog mój y wszystko V Xawiera: *Quid prodest totum mundum lucrari*. Co pomoże świat wszystek pozyskać, a duszę utracić. V innych, *Momentaneum est quod delectat*, aternum quod cruciat, Moment uciechy, wiek męki &c. Wzyczaymy się y my w podobne akty pamięci obciążające, y wolą do dobrego zapalające &c.

IV.

Ziarno gorczyczne iak máluczkie, iak wzgátdzone, iako jest przyrównane od Zbawiciela do Krolestwa niebieskiego, O cuda! o dziwy! a co to jest innego, tylko nauka Wiary świętey, Ewangelia Chrystulowa, która Zbawiciel iak po prostu adawał że

się zda iak máluskie żiarneczko względem wybornych mow, Oracyi, dyskursow, światowych mędrkow, a przedię tym żiarnkiem nauki swoiey świat wżytok zaprawił, a nápełnił przez prościuchnych Káznodzieiow, Rybołowow, aby się w tym większa a większa moc Pana Boga wydała, że nie uczonych, nie bogatych, nie wymownych, przybrał. Własnie iako Dawida Sául Krol ubierał w swoje zbroje, w swoje ármatę, a Pan Bog chciał żeby on swoją procę, swoimi kámiieniami zwycięstwo otrzymał, żeby nie *armis Regis*; ale mocy y dzielności Boskiej wszystko przyznáno było. Przyznaymyż y náwrocenie pogan, Národow iak wielu, światá wżytkiego niemal, y nas samych, y to cokolwiek jest w nas dobrego, cokolwiek cnoty, pobożności, za wszystko Panu Bogu dziękuymy, *Non sumus sufficientes cogitare aliquid quasi ex nobis &c.*

Tylko co wstąpił Pan Iezus w łódkę; *ascendente Iesu in naviculam.* Nátychmiast ná łódkę szum, wieher, náwałność wielka. Miły Boże, co to jest przy Panu Iezusie wżytkoby bydź miało cicho, aż niepokoju, tylko co się náświat národził, aż woyná, aż krwie rozlanie, Działki niewinne giną. Toć to jest co sam powiedział: *Non veni pacem mittere, sed gladium.* Ładzie pobożni nie spodziewaycie się choć macie Pana Iezusá y łaskę jego abyście ná świecie byli wolni: powiedział samże, *si me persecuti fuerint, ac vos persequentur* Cieszyć się nie wátpcie, bo za to was Krolestwo niebieskie czeka.

VI.

OKázya dziśieyszemu światu dáło nábożeństwo stárych Rzymian poganow. Ci w mieście swoim Rzymie wżytkim bogom kościoły wystawili, obawiając się aby ieszcze ktorego Boga nie było coby go nie czcili, a on tym czasem nimi się opieká. Wystawili kościół ná część bogom y nieznáciomym, y názwał go Pántheon iak skoro Wiara święta Kátolická po Chryśtusie nástąpiła, u Cesarzow Rzymskich otrzymány jest ten kościół, y obroczony ná Kościół Kátolicki, który Bonifacyusz Papież Koniektrował ná chwałę Panny Náświętżey y wżytkich świętych, nie tylko których znamy, wzywamy, ale y nieznáciomych. Więc tedy dzisiaj wżytkich

w nie.

w niebie kroluiacych jest święto : (a z twoiego domu , który jest w niebie z twej familey miałeś , wſzytkich tych dſiſay święto, wzywamy, modlmy ſię do nich, żaden bez honoru y czci niech nie zoſtać &c.

VII.

Cnoty znaki.

Punkt 1. Znak pierwszy cnoty gorzkość. Kroleſtwo niebieſkie , toieſt cnotę równá Pan Ieſus do żiarná gorzyczne- go; tego kto ſkoſztnie , zgryzie, ſkaſa , czuje gorzkość, máłtſzezy ſię : tákéi cnotá nieieſt bez przykroſci muſi człowiek ſiła ućier- pieć tá droga idący krom przykroſci powierzchownych. od lu- dſi, od przeſładowcow, iákimieli ſwięci Męczennicy; cierpi we- wnętrzne nieſmáki, gorzkoſci, oſchłoſci, álbo też przymowki, urągania &c.

Punkt 2. Znak drugi cnoty pomnożenie ſię, poſtępowanie uſtá- wiczne. Ziarno máłuczkie, roſnac ſiáie ſię wielkie, nie oraz, ále nieprzeſłannie roſnac : nie oraz kto hędzie debrym, máłto czuć zrázu pożytku medytácii, modlitwy duchownych, ćwiczenia nie opuſzczay iedná, uroſćieſz, tylko záwſze poſtępuy.

Punkt 3. Znak trzeci cnoty goracoſć, zápalenie. kto gorczy- czne žiatnko iedno y drugie zgryzie, záraz ſię zápala. Cnotá pra- wdſiwa ſpráwue to, że człek káſay ſpráwę czyni z gorzkoſciá du- chá, y nie ták dbaáby ſiła, iáko áby goraco, w miłóſci Bóſzey czy- nił, áby *non evomatut ut tepidus*. B. Koſtkę zálewáć było trzeba wodá, páłáł iák Seraſin &c.

VIII.

V Bogim w duchu (mowi Pan Ieſus) bydź w niebie, toieſt ktorých Duch S, do uboſtwa prowádzi; álbowiem wiele ich co ubo- gieni ſá, ubogo żyjá, ale nie z Duchá S.. Rzemieſlnik, rzemieſlni- czek, ubogo żyje przez cały tydzień, wodę pine, ſuſzy, á ná co? że- by w Niedzielę y Poniedziałek cały miał za co w karczmie hulać, y pić, tego duch obſzářtwa do ubogiego życia prowádzi. Innych duch ſkarſtwa, záľnia ſobiey drugim. Innych duch tántázyi, nie iedza kiedy luźnie widza. Innych duch próžney chwały. Dioge- nes ná žimnie, bez cháty, w iedney beczce mieſzkał, zniegádo ſię

nie.

wiele, litując, żalując się nad jego nędzą, zrozumiałwszy jego ducha drugi Filozof rzecze: Wlirucie się kiedy odstąpić. Duch S. do ubóstwa, wzgardy światem, ubliżeniem sobie wygod &c. niech nas prowadzi &c.

z Żywotów Świętych

*Święto Ofiarowania się Najsł. Panny dnia dzisiejszego te nam zbawieni-
ne nauki podaje.*

Pierwsza. Iako najlepiej ile może bydź w Kościele się modlić; Pannie Najsł. wszędzie był Kościół, wszędzie woła z Panem Bogiem rozmową, przecięż ona do Kościoła we trzech leciech idzie, tam wielką; tam się modli. Pobudka nam ztąd uczelzcząc ochotnie do Kościoła, nawiedzać Pana Jezusa w Najsł. Sakramencie, tam swoje reprezentować potrzeby, gdzie *oculi Domini aperti, & aures erecta &c.*

Nauka 2. Iako kto chce oddać Panu Bogu, powinien od wszelkich stronić światowych uciech. Najsł. Panna aby się tym doskonałej Panu Bogu oddać, uchraniąc się pieczęci Rodzicielskich, uchodzi od nich, aby zupełnie się oddać Panu Bogu. Taki jest uwichływać się w światowe krotofile, przeszkoda jest do zjednoczenia się z Panem Bogiem &c.

Nauka 3. Iako dziarki gdy ich Pan Bog woła do służby swojej, wydierać się mają Rodzicom swoim, zwłazcza kiedy im są przeszkodą. Prowadzą Rodzicy Ioachim z Anną Najsł. Pannę do Kościoła, przyjdzie wstępować po stopniach, aż się sama wymknie, uprzedzając bieży: oto choć ja d. browolnie Rodzicy oddam Panu Bogu, przecięż się od nich wydźiera dopieroż od niedopuszczających, przekładających, wydźierać się potrzeba, gdy Bog woła.

Nauka 4. Kto bliźniemu dobrze życzy, samemu tak się dostaje. Najsł. Panna uświcznie prosiła Pana Boga w Kościele owym aby iey dał doczekać przyzłey Mł. Męszczyzny. Zbawiciela, Odkupiciela, oświadczać się, y ofiarując iey na wszelką usługę, ufanowanie, weneracya: aż co ona drugiey, to iey samey teraz świat wszytek wyświadcza &c.

Drugą

Druga.

Z Elżbiety S. uczyliśmy się wczoraj, czym sobie od Chrystusa
na ten zarobić ławor aby z nami zostawał, y słyszeliśmy
iż przez cierpliwe znieśienie wzgardy, uniżenia swojego. Dziś
żás Nayśw: Pánná uczy nas, że to ma bydź przez oddanie nas sa-
mych iáko nayzupełniejszy Pánu Bogu. Tak S. Gertrudzie oznay-
mił Pan Iezus: *Quicunq; cupit sepius a me adiri, sua voluntatis clavem*
mibi offerat, nec eam unquam a me repetat. Chce kto aby go często
nawiedzał, klucz do swego serca niechay mi odda, ani go nárad
niech nie odbiera. Przenayśw: Pánná ten klucz dnia dzisiejszego
naydoskonaley oddała, zupełnie siebie, serce, wolę y wszystkie
swoje Pánu Bogu oddawszy, a iáke to często do niey nawiedzał
Pan Iezus. Oto dziewięć Miesięcy w iey żywocie mieszkał, przez
lat 33. z nią konwersował ná ziemi, ná łonie, ręku iey tak wielekroć
spoczywał. Szczęśliwie siebie Pánu Bogu oddanie. im zupełniej-
sze, im doskonálizze, tym bárziej Pánná Iezusa do człowieka wabia-
ce &c.

Ná Poniedziałek Niedź XXIV. po Świątkách.

K To tylko winnym będąc cierpieć chce, obiera sobie krzyż
łotrowski, nie Pánná Iezusow. Dwoiáki krzyż był ná gorze.
Káiwaryjskiey, y łotrowski y Pánná Iezusow, ná tym cierpiat nie-
winny, ná tákym winny. O lepsza dáleko cierpieć krzyż Páński,
to iest przy niewinności, niżeli winnie z łotrami: *Nemo vestrum pa-*
tiscitur ut fur, aut homicida (mowi Apostoł) Niech nikt nie cierpi iáko
złodziey, y iáko záboycá Socrátela ná śmierć przez truciznę potępio-
no. przyidź do niego w więzieniu zóná, y pocznie lamentować.
Moy naymilszy mąż, y iáke umrzesz? zeydziedz z tego świata
niewinnie? odpowie iey, tobyś wolała, abyś iáko winowaycá
umierła. Święty Hieronim do iedney nábożney Pánienki piśząc,
cierpisz, álbo iáko święta, álbo iáko grzesznica? iezeli iáko
święta, to cię Pan Bog doświadcza, iezeli iáko grzeszná, to
się wypłacałz spráwiedliwości Boskiey, a to rozumiey, iż mniej
dáleko cierpisz, niżeliś záslużyła. Wielka to iest dobroć Pánná Iezu-
sowa, że swoim niewinnie cierpiącym chciał z siebie dáć pociechę.

Bbobbobbbbbb

20

że y on niewinnym będąc, a iednak siłą ucierpiał. Więc niech nam słodki y przyjemny będzie krzyż lezusew, abyśmy niewinnie cierpiąc, iego ukrzyżowanego naśladowali.

II.

Krolestwo niebieskie y pamięć na nie, wszystkie nam smakować powinno na świecie gorzkości, prace, trudy zbawienie. Gwoździ temu ie Zbawiciel przyrównał do ziarna gorczycznego, iż iako to jest przyprawa do niektórych potraw twardych, niestrawnych, tak pamięć na niebo wszelkie tempernie przykrości w służbie Bożej. Wyznał to ukoronowany Prorok Dawid S. kiedy mówił: *Dormitavit anima mea pro tadio, confirma me in verbis tuis.* Panie Boże, mój ogarnęła mię taka tęsknota, ciekliwość w służbie twojej, słowa twoje niech ia odemnie oddala. Co za słowa tylko o niebie, o chwale, o nagrodzie y zapłacie wiecznej. Ta cieszył trzodkę swoją Zbawiciel: *Nolite timere pusillus grex, complacuit Patri vestro dare vobis regnum: ne lekay się nie trwoż saba maluczka trzodko moja,* że cierpieć, że ponosić będziecie trudy, prace nagorowalać dobroć Boża za to wszystko zapłatę w niebie &c. Y na innym miejscu: *Ego dispono vobis Regnum ut edatis &c.* abyście jmaczney udlę pożywali, ia wam Krolestwo gotuję. Mówił tu Zbawiciel o pokarmie, o napoju z kielichá rozmaitych naszym świecie przygod w służbie twojej, do czego miało im bydź przynuka Krolestwo Boże. Toć to na pa mięci miała y oblubienicá nábożná: kiedy na pułnocny wiatr, *surge Aquilo,* wzywała oraz y południowego *E veni Austro:* południowy wiatr znaczy niebieskie poćiechy, delicye. Nie jest podobna *sine Aquilone* żyć człowiekowi na świecie. Ołobliwe który Pa, nu Bogu służy; ale ten przykry wiatr tempernie ciepłe południe niebieskich poćiech. Na te się zapátrować radziła synáczkowi swemu, ona Máchábeyńska Márká, *Peto nate ut afficias calum,* kiedy na frogie tyránna węki był podány. Taż przyprawą smakuemy sobie wszelkie na świecie przeciwności &c.

III.

Co jest człowiekowi odzienie względem ciała, to jest náuka; słowo Boże względem dusze. Więc co potánek każdy się przybiera, przyobłoczy, przyodziewa względem ciała. Niechayże poranne

ranne náuki y medytácie będą też dulzy zá odzienie , sukienkę ,
 abyśmy przyobleczy się chodźili cały dzień w skromności , przy-
 stoyności , wóichości , iáko náucza Páweł S. Iáko Rodzie náš
 pierwszy strácił sukniá , odzienie niewinności w Ráiu , tak y po
 dziśdzeń tráci grzesznik codziennemi grzechámi , ozdobę swoję ,
 piękność , y okraję dulze , nábywa iey zás z sluchánia słowa Bo-
 žego , z náuk zbáwiennych z czytánia duchownego Závšzeć wpra-
 wdzie , ále osobliwie zráná , według tego co upomina Apostoł S.
Induimini Dominum nostrum Iesum Christum , Przyodzieвайте się Pánem
Iezusem Chrystusem. Y ná takowec to przyodziewanie y przyozda-
 bianie się niektórych świętych kochánkow , osobliwie Pána lezu-
 sowych y Naysw: Panny budźili więc ráno Aniołowie ich strozo-
 wie , iáko Raymundá Zakonu Dominiká S. , Edmondá , y wielu in-
 nych. Niezczęśliwy Iudas , nie doczekał tey sukienki z náuki Pá-
 ná lezusem oney ošlátniev nocy po wieczery Naysw: Sakrá-
 mentu , tylko co wziął *Buccellam* , *continuo exivit* , zázaz wyšzedł , á
 Pan lezus w tym naywiększe náuki Vezniom swoim dáwał , Iudas
 pod ten czás wšzedł w práktyki , fákcy , y cále zwłokł z siebie
 respekt , miłosć ku Pánu lezusem. Więc tedy Medytácie , Modli-
 twy , náuki , zvláště poránne y wieczorne niech nám będą ná
 przyodzenie , ná przyozdobienie nás ná całodienne przyštoyne ,
 skromne , ukládne chodzenie. Jest osobliwe Písmá S. mieysce *Amos*:
In illa die dabo famem in terra , & deficient Virgines pulchrae , ornatae &
adolescentes. Będzie głód ná ziemi : Pánienki , młodzienskie nie będą
 widziani , piękne ubráni. Tłumáczą to mieysce Doktorowie święci ,
 przez głód , defekt náuk zbáwiennych , záz ktery mi nastápi nieochę-
 došć w szátách , stroiách , ozdobie wszelkiej. Mieymysz tedy
 ten stroy z náuk zbáwiennych : *Caute ambulemus in mansuetudine.*

IV.

I Est się komu zádziwić , że Pan lezus Krolešćwo niebieskie przy-
 ownáł do iednego wáluškiego žiarnká gorczycznego. Niebo
 iest tak wielkie , tak obšzerne , ze względem wielkości tego , žie-
 miá ze wšzytkiemi przyległošćiami punkćkiem jest , á dopiero žiar-
 no gorczyczne ; áleć ná relácii do Krolešćwá niebieskiego žiarno
 gorczyczne : Krolešćwo niebieskie obiecuje Pan lezus žiom , plá-

Bbbbbbbbbbb 2

czom

czom, płaczacym, *Beati qui lugent: quoniam ipsi consolabuntur*; Błogostawieni ktorzy płaczą, albowiem będą pocieszeni w niebie. *O lacrima humila!* (mowi Ambroży S.) *tuum est Regnum, tua potentia. Tribunal iudicis non veteris, accusatoribus silentium imponis.* O trybunałżeś, wásze jest Krolestwo niebieskie, na sądzie Bożym bezpiecznie sławienie, usygulacym na się usłá zátulacie. Dawid S. Krolestwo y fortuny łzom przypisuje: *Fuerunt mihi lacrima mea panes die ac nocte.* Ezechiasz Krol, y zdrowia y Krolestwá przedłużeniu płaczowi swemu powinien, bo gdy mu oboje odebrać miano, gdy w płacu wylewał serce swoje przed P. Bogiem na lat 15. oboygá mu przedłużył. *no u Ieremia'za cap. 4. mowi Bog do Aniołow: Ite signate omnes qui lugent super iniquitates qua sunt in medio Hierusalem, Bieźcie, náznáćcie wszytkich płaczacych nad grzechámi Ieruzolimskimi, to jest iáko przezmaczonych do niebá nágotuyćie: Qui seminant cum lacrymis, cum exultatione metent, Ktorzy tu siewa we łzách, czeka ich żniwo w niebie.* Z weselem płaczom, łzom Krolestwo niebieskie przyobiecane, á gorczyzane ziarno do płaczu pobudza, łzy spráwuie w człowieku, toć ma relacyá do Krolestwá niebieskiego &c.

V.

Przy obecności lubo Páná Iezusá, Apostołowie przedię od náwalności morskiej nie uwolnieni, wszędzie trzeba byđz ostrożnym, luboby kto był y Świętym, lub obok z Pánem Iezusem chodził: *Beatus qui semper est pavidus.* Cassianus piłze, iż jeden Pułelnik miał takowe widzenie: Luciper z ádherentámi swymi ząsiadł, pytájac ich kto co zrobił? różni różnie: iam tego zwiódł, iam tych powódził &c. á jeden z nich, iam (mowi) lat 25. jednego kuszác Zákonnika, do tego przywiódł że żonę pojął. Ten między wszytkimi dánk otrzymał. Wszędzie bać się potrzebá &c.

VI.

Punkt 1. Podobne jest Krolestwo niebieskie żiarnu gorczycznemu. Tysći to sam u mnie Pánie Iezu tym żiarnem máluczkim. O iák máluczkim byłeś przy pierwszym momenćie poczęćia twego w żywocie Najswiętszey Panny, o iákoś się ukroćił, umniejszył, *Verbum abbreviatum fecit Dominus*; ktorzy ziemię y niebo nápełniałz, ktorego niebiosá obić nie mogą, stáles się w ten czas nie więkšzy

nad

Punkt 3. Pátrzzetu káždy iákim się mafez byđź Błaráć ná świe-
cie, nie wielkim, nie udatnym, nie chwalonym, prágny raczey
byđź iáko ziarkiem ledwie doyrzáłym, gotowym ná zdeptanie,
wzgárdy sobie życzącym. To drogá, to podwyższenta godna y u
świátłać wprawdzie; ále o to nie dbay u Boga raczey *minimum sit ma-
jus omnibus &c.* VII.

Kiedy Pan Jezus niebo obiecał ubogim, pokornym, to jest eo przy uboſtwie ſwoim nie wſtydza ſię proſić, żebrać, boć to wiele ieſt ubogich, ktorzy będąc rękami niechcą przecię proſić woła głód, nędzę cierpieć, aniżeli czego od drugiego proſić. Wſtyd częſtokroć takowy pochodzi z pychy, bo ponieważ tak ſię Bogu podobają, żebyś od drugich ratunku żadał, a czemuż nie maſz proſić: Proſić potrzeba y w rzeczach Duchownych, o radę, o pomoc. Miło bardo y Pánu Bogu kto ſwoy przed nim częſto preſentuje niedoſtáték, y proſi, żebrze. Także czynimy ábyſmy będąc ubogiem w duchu, otrzymáli niebo &c.

Cecilia S. uczy nas iako zápatrowanie się ná żywot Pána Iezu-
 -św., jest nam y ma byđz pobudką, przykładem do wíszelkiej
 świątobliwości, cnoty. Ta urodziwiży się w Rzymie z zacnych,
 Bbbbbb 3 lubo

lubo pogańskich rodziow, zastyśzał o Chryśtusie, przyełła jego wiatę, oraz żeby go w życiu iako naylepiey naśladowała, żywot jego, Ewangeliją S. napisała na piersiach, na sercu swoim ustawicznie nośiła. Żywot Pana Iezusow ma nam bydź wzorem wszelkiey cnoty; abyśmy się uczyli od niego pokory, wżgardy święta, cierpliwości. Patrząc zaśże Chrześcianinie czyś tak pokorny, iako P. Iezus, cierpliwy iako Pan Iezus, gardzący świętem, iako P. Iezus.

Nauka 2. Iako się w biesiadach publicznych pobożne dusze zachować mają. Cecilią nad wola swoję od Rodzicow będąc wydaną za Walerjaną zacnego w Rzymie młodzianą. gdy na weselu grano, śpiewano, tańcowano, ona *cantantibus organis* w sercu swoim wyśpiewywała: *Niechay o Iezu będzie niepokalane serce moje; y co więcey.* Toć jest czego się nauczyć mają pobożni, muszą bydź czątem Pánienki tey owe osoby na weselach, posiedzeniach, polityce światowey, grata, śpiewaia, skaczą, tańcuią, niechayże ciałem owych krotosilach serca swego nie zanurzaą. Lecz ie coraz do Bogą wynoszą. Może bydź y w tych okazyach miejsce o Panu Bogu myśleć, do niego wzdychać &c.

Nauka 3. Iako pragnieniem widzenia w niebie piękności Aniołow, Świętych Bożych, a co naywiękza naysłodszy (zey twarzy Boskiey mamy się pobudzać do nieba. Kiedy z tobą pierwszy noccy Cecilią z Walerjanem byli, rzekła Cecilią: Walerjanie nie tykaj się mnie, mam Anioła który strzeże dziewictwa mego; zaraz cię zabije. Walerjan rzecze, niech widzę tego Anioła. Cecilią, nie może to bydź, aż się ochrzęści, y tak dla widzenia Anioła piękności ochrzcił się, y Tyburcego brata swego do tegoż przywiódł, y kilkát innych wiłżieli, ucieśzyli się. Nie jeden Anioł, ale millionami, millionami świętych widzieć się nam zdarzy w niebie. O iakoż tam pragnąć, iako wybiegać mamy &c.

Na Wtorek Niedź. XXIV. po Świątkach.

K Otrzymując ziarną gorzyczynę ludźcie na tym świecie, na to więc uitykuia, naybardziej że rozumieia iż sami tylko są na tym świecie nieszczęśliwi, że samych tylko Pan dotyka, a drugi nic; ale mylą się, uniwersalnie opowiedziane jest na wizytkę zię-
mie

Nawtorek Niedz: XXIV. po Świątkach. 2147

mię przeklęstwo: *maledicta terra, spinas & tribulos germinabit*, wżyscy rodząc się na świat od płaczu zaczynają *similem omnibus emittunt vocem plorantes*. Rzeczysz, Krolowie, Pánowie świata nie nie cierpią? cierpią. Antigonus Krol powiedział, że Koroná Krolewska jest niewola, tak iż gdyby którey gorzkości dobrze przeniknął, z ziemieby leżacey nie podniosł. Rzeczę kto, że bogáci, mąciśni nie nie cierpią, y owżem cierpią, bogáctwa są cierniem, tyfiacznę klótni niepokoiow trájace bodźce. Rzeczę, że rokoszni, w delicyách będący, wżytkiego sobie pozwalający, nie cierpią: myli się káždy, bo sumnienie májace nielpokoynę, siła bardzo cierpią. A dopieroż ludzie dobrzy, Pánu Bogu służący: *Omnes qui pie volunt vivere, persecutionem patiuntur*. Nie mow tedy że sam cierpisz, nie iestes lepszy ná Apostólow, y ná Janá Chrzciciela, Ewangelistę, y tyfiacámi inonych, á jednak y ci cierpieli: Cielz się, że *particeps es timentium Dominum*, że należysz do bojących się P. Bogá.

II

L Vdziom dobrym, y upadki, y przypadki ná dobre wychodzą. Ziarno gorzyczne ze wżytkich najmnieysze, urosł wielkie, tak, iż się drzewem stało, ná którego gáłęziach powietrzne ptastwo troczywa. Z kádego się ná taką wielkość zdobyło? z upadku, że upadło, że się w ziemię zasiane zágrzeblo. Vpádnienie ná ziemię, y wypádnienie z ręki siciącego ten mu wzrost przyniosło. To to tak dobrym y upadki ná dobre wychodzą. O co też to skárany był Oza Káptan, że się Arki Pániskęy dotknął, że upadająca podnieść usiłował, wżytka winá jego w tym, iż rozumiał, że ná nakłonieniem, álbo náchyleniem się onym miał ją szwank iaki potkáć, á ono ináczey, bo y od Filistynow wzięta, poimána, triumfowała. Przypadki, przygody idą dobrym ná lepsze. Troie Pácholar wrzucić kázal tyran w ogień, máłto tego, co zgorzeć mieli w nim, y w popiół się rozsypać, ielsze ich przybyło więcey; sá, że tyran náliczył ich czterech, y wyznął, mówiąc: trzech tylkośmy w piec wrzucili, áż ja y czwartego widzę. Ogień przesładowácia, męki, utrapienia, nie umniejsza dobrego; ále przyczynia: niezboczni zás iák upadąć poczyna, upadają. Tak Amánowi jego przyiáciele opowiadali, kiedy tá szubienica, którą on był nágo-

tował na Mardocheusza na niego samego się obrocił: *Antequam cadere incepisti cadas*. Jużesz Amanie iakósi się nogą powinęła, nie powstaniesz, daley a daley upadac będziesz, a Mardocheusz powstanie &c. Dzisieysza Elzbieta S. iakiey na się doznała przygody, że bywszy Pania y Krolową od domu do domu tulać się musiała: idac w ulicy po ławie wąskiey baba w błoto wepchnęła, lednak to uniżenie potym iey stopniem się wywyższajacym stało, y teraz iey ni ba y chwały wiekuiszey nabawiło. Nie mieszaycieśz się mile ziarna, choć przygodami przyciśnione do ziemi iestescie, na lepiże to wásze, *cresecitis &c.*

III.

RAno z domu zwyczajnie wychodząc patrzymy do kieszeni, czy iest w niej grosz iaki. ledni dla ubogiego, inni dla kupienia tego albo owego, inni na wodkę, tabakę &c. Nauka zbawienna, Słowo Boże, iest to grosz, moneta na kupno nieba, łaski Boskiey, chwały wieczney. Nie trzepa w domu na ten się grosz zdobywać; ale do Kościoła poń isć. Sokrates wyszedszy rano z domu potkał młodziana dosyć udatnego w ciásney iakieysi uliczce, obaczy podobnego do cnoty, ubranego też nie naygorzey, więc laska swoią poprzec zařtanowi mu drogę, y pyta gdzie przedaią materye, wřęgi, podwiki, na wřytko z wiadomořcią odpowiedział. Spyta go też daley czy wie gdzie naukę byđz dobrym przedaią? niewiem prawi, podźże ze mną ja tobie porażę, y nauczę cię, y pieniądze na to tázże mieć będziesz, to iest spłoby do nabycia cnoty, iakoż młodzienaszka owego wyuczył tak, że potem (był to Xenofon) wielkim w Rzeczypolpolitey swoiey zostawał. Szkoła u nas do nabycia cnoty iest Kościół, w nim y pieniądze, to iest spłoby dla niey. áte są nauki zbawienne, w tey szkole na grosz y monetę zdobywać się potrzeba. Na tym miejscu znalazł grosz, na kupienie sobie nieba y doskonałosci wyrokiey Antoni S., kiedy wředzszy do Kościoła usłyszal naukę która go pobudziła do wzgárdy swiata y nařadowania Pana Iezusa. Także y Fránciszek Seraficki nápadzszy ná tę naukę, nie noscie z sobą złota, ani srebra, ani obuwia, ani dwoch sukien, taki Zakon nátychmiast záczal. Wiele innych tym podobnych nauki Zbawicielowey tym

gro;

grofzem dostapili żywota wiecznego, láski Bożej. Tę tedy monetę zalecam wszystkim &c.

IV.

Podobne iest Krolestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu; Iubileusz, álbo Miłościwe Láto iest tak szczęśliwe, że po dostapieniu iego prawem prawdziwym záraz Krolestwo niebieskie człowiekowi należy. Wieláż tez sposobow nábywane bywa takowe miłościwe láto: oto między innemi dostąpić go może y przez ziarno gorczyczne, to iest przez łzy, płacz, które ieno byle się te duchownie wylewały spráwne. Raymundus Káptan pobożny Zákonu Dominiká S. był Spowiednikiem S. Kátarzyny Senenśkiej; ále także penitentká, dáleko więkſzey była doskonałości y ſwiątobliwości nádyca (wego) Duchownego, co on dobrze wiedząc, prosił ſey áby mu kiedy uprosiła u P. Bogá Iubileusz, miłościwe láto? obiecała, y ná tę intencyá, goráca do P. Bogá uczyniła modlitwę, po ktorey upewniona o uproszeniu, uczyniła Duchowná rozmowę z Raymundem, ná ktorey reprezentowała mu iego y ludzkie grzechy, przy tym niewdzięczność ku Pánu Bogu zá iego dobrodziejſtwa, tak to *energicznie* S. Pánná reprezentowała, że on Káptan tak rzewliwie poczał płakać, iż ledwie od łkania, tez pierſi ſię iego nie rwały. Widząc to ſwiętá rzecze: oto to Iubileusz twoie miłościwe láto, łzy, płacz zbawienny z miłości ku Bogu, z ſzkáradności grzechow pocho- dzący iest Iubileuszem, zá ktorym záraz y niebo, choć naywięk- szemu grzesznikowi, ktorego płacze że dobywa z oczu y z ſercá ziarno gorczyezne, ſłuſznie iest przypodobáne do Kroleſtwa Nie- bieſkiego. Stáraymyſ ſię tym ſposobem nábywáć miłościwego Lá- tá &c.

V.

Punkte 1. Ziarno gorczyczne gorzkie potym znáć že Wiará Káto- lická iest prawdziwá y Chryſtuſowa, iż nie iest bez gorzkości, poſty, umartwienia, diſcipliny, włoſiennice zaleca: ma tak wiele oſtrych Zákonow, Klauzur ſcíslych pći oboiey, gdzie boſo chodzą, mieſá nie iadáá, włoſiennic oſtrych zázywáá. A wiáry inne co? wíſzytkie gorzkości znioſly, Máhometſka ná roſkoſz, Luterſka, Kalwińſka znioſly poſty, klauzury, umartwienie, ſluby czyſtoſci;

Cccccccccc

záczy

zaczynam nie mieć tej ziarną gorczycznego własności, gorzkości. Myślę ty duszo moja iako w tej wierze żyjesz, czyć smakiem umartwienia, posty &c. Toć znąć żeś iako wiary Chrystusowej, tak całej do Chrystusa należysz.

Punkt 2. Wiara Katolicka, jest Wiara prawdziwa Chrystusowa, bo y w tym ziarnu gorczycznemu podobną, że z małego początku rozszerzyła się po tak wielu Państwach, Krolestwach, nawet y podziemnych zaśła do Indyi, Iaponii. Która wiara ma takowe rozszerzenie? Luterska na pułnocy Niemiecka rzeża, opánowała Kalmińska, coż we Francyi, żadną z tych do Pogan się nie pokaże. Wiara święta z ciebie o lezu ziarko zaczęta rozpostarła się, rozszerzyła iako wielkie drzewo. O z iaka to moja Zbawicielu pociecha, proszę iak nayspokorniey o tę łaskę, abyś dodawał pomocy, żeby wszystkie národy ciebie poznaly &c.

Punkt 3. Wiara Katolicka y ztąd jest Chrystusowa, że podobna ziarnu gorczycznemu względem rozpalenia. O iako się do niej zapalili pierwsi Chrześciance, zabijano ich, palono, rzezano, ieszcze tym większa ochora w nich była, *sanguine fundata est. ecclesia sanguine crevit*, cożby też w tobie była za ochota, uważ &c.

VI.

V Bogiem w sercu, albo w duchu niebo obiecuie Zbawicieli, to jest ktorzy nie mają nádętego ducha. Nádęty zaś u takowech duch, ktorych małośienko gdy dotkniesz, zaraz się dużo odzywaia: własnie iak bęben, albo mácherzyná nádętá, uderzysz w nią, dotkniesz się, zaraz brzęczy, odzywa się, krzeczy, wrzeszczy, ztulona nie tego nie czyni. Takowej to mácherzynie są podobni czeladká, działki, y inni, rzecze im co Pan Ociec, nápomni Przełożony, zaraz iak zárzewia násypan, á służyysz, podlegasz drugiemu, czemuż się to iak pęchyrz nádymaiz? áleć y stárizym toż bywa, niewygodzi im zaraz iako oni chcą. Sługá, nie stánie się tak iako chcą: to trzask, to gniew, to háłas. Nu ieno miśe mácherzyny nie bádźcie tak czuyne, tak głośne, wrzaskliwe, stulaycie się, bádźcie ubogiemi w duchu, abyście byli w niebie.

z Żywotów Świętych.

z Klemenśa S., Męczennika Chrystusowego te nauki.

Pierwsza. Kto chce łaskawego, miłosiernego sobie przez modlitwę wyjednac Boga, niech się sam łaskawym, miłosiernym na niego stawia. Mowi o świętym dziśiejszym, pierwsza w paćierzách Antifona, *Orante sancto Clemente apparuit ei Agnus Dei*, Gdy się modlił Klemens, pokazał mu się Barankiem Jezus. Clemens iedno jest co łaskawy, miłosierny, takowym będąc modlił się, iakowym się stawił na modlitwie, iak mu się też stawił Pan Jezus w postaci łaskawego, łichego, miłosiernego. *apparuit ei Agnus*. Chcemy bycż kochani od Pana Boga modlmy się, *amantes Deum*, chcemy łaskawego na siebie doznać, bądźmy *orantes*, Klemenśami &c.

Nauka 2. Kto chce bycż w niebie między błogosławionemi, niechay będzie wprzod na ziemi, między utrapionemi. Traianus Cesarz na wygnanie posłał Klemenśa S. między gory y opoki, gdzie zastał dwa tysiące Chrześcian, toż wygnanie cierpiących, łrogiem robotami około skał, kamieni marmurow kowania uciśnionemi, przychodząc do nich zawołał: *Non meis meritis misit me Dominus vestris coronis participem fieri*. O iakie nad more zasługi szczescie, że się tu między was pracujących dostaje. iakoby rzec chciał, bo się dostane y między weselących się w niebie. Taki jest mowi nadobnie ieden z Doktorów SS *Exceptus es a numero filiorum*, (tu żyjąc na ziemi,) *exceptus es a numero ffiliorum*.

Nauka 3. Iako na počiechy uciśnionych owym dwiemá tysiącom Chrześcian Pan Bog destynował do nich Klemenśa S. Gdy albowiem około skał y łamania marmurow pracując wody nie mieli, Klemens S. upadł na modlitwę, aż z pod nogi owego Baranká wyniknęło zrzodził żywey wody, na posilek wszystkich. Oto S Klemenśa niełczescie, wygnanie, stało się na dobro pracujących, łaknących. Taka jest providencya Boska o swoich &c.

Druza.

Z Gromadziącym się na nábożeństwo przy wystawieniu Nayśw. Sakramentu iakie bycż mają počiechy? takie, iakie mieli oni Chrześcijanie, ktorých na dwa tysiące około kamieni ciśniania na wygnaniu samże z Rzymu wygnany znalazł Klemens święty tak

CCCCCCCCC 2 wiel.

wielki więźniow poczet gdy przy pracach swoich ciężką ciera-
piał wody penurya, tak iż o sześć mil po wodę chodzić musieli.
Modłacemu się Klemenśowi świętemu y o wodę za niemi wszyst-
kiemi proszącemu pokazał się Bărănek na gorze dobywającycy wo-
dy nogą, każe tam zaraz święty kować, sam porzecie, aż wytry-
śnie zrzodził bujne na poćiechę owym wiernym. Co tam na ten
czas Bărănek Chrystus uczynił, to na poćiechę nábożnym do sie-
bie w Nayśw: Sakramencie łowicieley czyni Zbawiciel: dobywa z
serca swego, z boku Nayśw: żywey wody. A ta jest Nayśw, ta ta-
łemnicą; która z tamtąd płynie na wielką we wszystkich niesmá-
kach wiernym swoim poćiechę, bo co był żyjący Pan Iezus, do
ktorego smutni po poćiechę chodzili: *Eamus ad Pilum Maria ut
recreemur* to teraz w Nayśw: Sakramencie P. Iezus &c.

Na Szrodę Niedź: XXIV. po Świątkách.

NA to więc utyskuia ludzie w gryzieniu ziarná gorczycznego,
że ich długo Pan Bog trapi: ztąd owe słowa, Pan Bog mię
zapomniał, nie będzie temu nigdy końca, nie obieciał że ta burza
przejdzie &c. Czas krotki zda się wielkiem; ale to sprawuie mała
cierpliwosć. Lecz wiedzieć potrzebá, iż Pan Bog jest medykiem,
jest lekarzem naszym, wie iák długo, komu kuracyi potrzebá, y dla-
tego iá albo ukráca, albo przedłuża. Spuszczaią się więc ludzie,
pacyenci, chorzy na Doktorow, na Medykow swoich, wypełniaiá
do lekarstw tak wiele dni, ile im przepisuią; á człowiek z Bogiem
swym inaczey postępuje nie wierzy mu. Komu ráyno, iáko polis-
czył dni chodzący za sobą rzefzy, *Miserere super turbam, quia tri-
dus sustinet me*. Liczy, rachuje dni, tygodnie tych którzy dla imie-
nia jego cierpią. Ale choćby też kto y zawsze cierpiał; czy niego-
dná sz tego chwalaá wiekuiśtá, w ktorej dla jednego bytu przez go-
dżinę, do sadnego dnia cierpieć męki czyścowe słuszná, iáko mo-
wi Augustyn święty: á powtore y naydłuższy czas cierpienia jest iá-
ko gozina, *qua prateriit*. Dopieroż względem wiecznego w pie-
kiełnych mękách bytu, albo też ciężkiego w czyścú cierpienia,
nie ma się nam zdáć długo cierpieć. Wiadoma H. storia o chorym
jednym, któremu Anioł przykrzácemu się w swoiey chorobie, dał

Ná Srzodę Niedź: XXIV, po Świątkach. 2153

ná opeya . álbo trzy dni bydź w mękách czyscowych , álbo iesz-
cze rok leżeć ná łozku , odpowiedział ow , prosząc o trzy dni w
czyściu ; áleć y jednego dnia nie skończył , áż mu się pokaże Anioł ;
ná którego nárzekać pocznę : ożukałeś mię , trzy dni tylko obie-
całeś mię trzymać w czyściu , á ja iák dawno tu cierpię ! áż Anioł
rzecze : ieszcze y dnia jednego nie skończyłeś &c. Więc nie ná-
rzekaymy kiedy nas Bóg Wszechmogący iákimkolwiek nawiedza ,
utrapieniem. nie mowmy że długo cierpiemy , ále y owšem mow-
my, *hic ure, hic seca, ut in aeternum parcas* , tu mię karz Pánie ná tym
świećcie , áby mi ná támtym cierpieć nie trzeba.

II.

PAn Iezus wšytek iest ná tym , iákoby pokorę swoím prawo-
wiernym zalećć. Co to zá przyczyná , że Krolestwo niebieskie
przyrownáł do žiarná gorczycznego ? dla tego , że iest *minimum* , że
naymniejszy , dájąc znáć , iż ci którzy są máluczkiemi przez po-
korę , są naybliži Krolestwa niebieskiego. Y toć iest co powiedział .
Nolite timere pusillus grex , bądźcie dobrej nádziei , wy którzy má-
luczką iesteście przez pokorę trzodką , wásze iest Krolestwo nie-
bieskie. Y drugiego czasu gdy chciał oznaymić kto wnidzie do Kro-
lestwa niebieskiego , przywołał *parvulum* , máluczkiego , mówiąc
*leżeli się nie stąnęcie iáko ieden z tych nie wniydziecie do Krolestwa nie-
bieskiego*. Czemu nie prezentował iákiego odważnego Rycerzá , Mę-
czenniká &c. poniewáż *Regnum calorum vim patitur , & violenti rapi-
unt illud* , Gwałt cierpi Krolestwo Boze , á gwałtownicy je odbierá . Aleć-
iák máluczkiego prezentuje , pokazując iż pokorny nayśluszniey nie-
bá dostąpi. Inszego czasu kiedy się zgromádziło wielu ná słuchá-
nie iego náuki , á dźiatki się też ciśnęły ; opaczywszy ich Pán Ie-
zus , rzecze : *finite parvulos venire ad me, talium est Regnum calorum* .
uśtąpcie máluczkom , iákowych iest Krolestwo niebieskie , wšytko ro ná
pokazánie , że pokorny náiebo náleży. Y nátoć czárt przekłę y po-
budził Heroda , áby gdy się národził Pán Iezus , wšytkie Żydow-
skie pozabił dźiatki , że w nich miała bydź ználeżiona pokorá
ná ośiągnięcie niebá nayposobniejszy. Stáraymyż się przez poko-
rę máluczkiemi *minimi* iáko žiarno gorczyczne. Słuchaymy Zbáwi-

CCCCCCCCC 3

ćielá, *Discite à me quia mitis sum & humilis corde.* Vczcie się odemnie
ćichości, pokory &c. ábyśmy się dostáli do niebá &c.

III.

R Ano każdy się zwyczajnie umywa, twarz, ręce, áni z domu
wychodzi ináczey. Co iest wodá twarzy, to náuka, słowo Bo-
że duszy káżdego człowieká ná iey ochędożenie, obmycie. Toć
wyráżenie powiedział sam Pan Iezus Vcznióm swoim: *Iam vos mun-*
di estis omnes propter sermonem, quem locutus sum vobis. Wy iesteście
wizyscy oczyszczeni, przez moię náukę, kazánia. Iák zabrudzo-
ny był Augustyn przed swoim návroceniem, iuż to błędami He-
retyekiem, inż swawolnego żywotá postępkami. Nie mogły tego
brada omyć łzy Mátki S., tylko się go wodá zbáwienie ná náuki
kroćuchney z Pismá S. dorknęła: *Non in cubilibus & impudicitis &c.*
nie w nieczyłtościach y swiálowych márnościach, ále w P. Iezu-
sowej sukience, cnoty, trzeźwości, czystości chodzić potrzebá &c.
nátychmał Augustyn S., pięknym, czystym, y wiekim w Ko-
ściele Bożym Doktorem. Iák zaśpecony Dawid cudzołóstwem,
mężęboystwem niewinnego Vryálzá. Tylko z wodá zbáwieniey
náuki stanął Náthan Prorok, áz się rzewliwie oblewa łzami, áz się
w pierśi bił, áz woła, *peccavi Domino, zgrzeszyłem Pánu.* Bábilas
ná imię známienity mąż, ále przytym nie chędogi, bo ze dwiemá
náłożnicami ośieszkał, wstąpił do Kościoła pewnego poránku, trá-
fił ná kropienie nie wodá máteryálná, ále zbáwienie ná náuki ducho-
wney: *Penitentiam agite, nisi penitentiam egeritis, peribitis, pokutuy-*
cie, nie pokutniac zginićcie, padła skutecznie ná szpetną owę dultę,
zaráz y swiát, y okázye do grzechu porzucił, do ścisłego udał się
Zakonu, co y oweż osoby uczyniły. Prawdziwa zaśle to iest, co
jeden zacny y uczony powiedział: Widziałem wielu ludzi ná swie-
cie, czytałem słyżalem, troiakiey kondycyey ludzi, nie widziałem
Hominem laboriosum & pauperem, abstinentem & non diu viventem,
Verbum Dei audientem, & non piwm. Nie widziałem áby człowiek
pracowity miał zebráć, wstrzemięźliwy, trzeźwy nie piánicá, la-
sędziwych nie doczekáć, słyżający rad słowá Bożego, nie bydz.
pobożnym. A przeto *lavamini.* słyżaycie náuki niebieskiey, á
będziecie czystymi, pobożnemi &c.

IV.

C Hodzi pospołu niebo z płaczem, ze łzami, iakoż tak, czego nie możemy wystużyć, wypłakać nam potrzeba: dzieci małe u matki chleba ani zarobić, ani zasłużyć nie mogą; więc go płaczem wymagają. Y my nie godnimy dlażalnych zasług, wypłakujemyż ie, wszystko płacz wymoże na Pánu Bogu. Pánná Nayświętsza jest wielki dar światu od Pána Boga dány, á przez co i łzami wyproszona, y zradia nazywa ieden światobliwy, *Filiam lacrimarum*. Samuël wielki sługa Boży, y Prorok Annie nieplodney, od Boga dány za uślawiecznym iey płakaniem. Augustyn S. tak wielki Kościoła Bożego Doktor, łzami Moniki S. wyżebrány, że się od błędow Mánieheyskich, do Chrystusa nawrócił, bo tak iey płaczącey powiedział Ambroży S.: niepodobna żeby lny takich łez miał zginąć. Zakonnicy ná puszczy zostając bez wody ná pewnym miejscu wysokim, prosili Antoniego świętego aby im wodę uprosił u Pána Boga (mowi Historya) za pierwizem wyłanem S. zrzodził się otworzyło, przyniewalaemy Pána Boga *plendo*, płacząc. Anioł Tobiaszowi powiedział, kiedy modliwy czynił z płaczem do Pána Boga, iam ie prezentował Boskemu máiestatowi. Oblubieniec niebieski do dusze nábożney mowi: *Vulnerasti cor meum in uno oculorum tuorum*, Zraniłaś serce moje w iedney kropli oczu swoich płaczących. Wypłakujemyż wszystko sobie u Pánu Bogu, ále naybarżiey niebo, które z tym jest związane ziarnem co płacz sprawia &c.

V.

Punkcie i Ziarno gorzyczne ma wiele cnót, dzielności, przymiotow; á jednak z tym wszystkim małuczkie: taki człowiek który się chce Pánu Bogu podobać, ma się znajdować w wielu cnotách, bytż ná y nábożnym, y ialmużnym, y czystym, y tężnym, y czyniacym dosyć swoiey powinności, á przy tym wszystkim pokornym, uniżającym się przed Pánem Bogiem, nikim nie gárdzącym, nikogo okiem nie przenożącym; jednym słowem wielkim w cnoty, máłym przez pokorę: Taki Pan Iezus przedziwnych cnót, wielkich doskonałości pełen, á przytym wzgárdzony iak ziarneczko: Tak Nayśw: Pánná, tak Fránciszek święty &c.

Punkte

Punkt 2. W ten czas ziarno gorzyczne najlepiej dzielność swoją rozwodzi, pokazuje, kiedy je tłuką naciśkają, rozszerzają, kto jest prawdziwie dobrym sługą Bożym, nie w ten czas jest tylko dobrym, kiedy mu się dobrze powodzi, gdy wszystko do smaku upodobania płynie, ale w ten czas gdy mu dokuczają, gdy go naciśkają, gdy go gorzkość iaka trapi: on nie P. Bogą nie odstępuię, modli się w ten czas goręcej jeszcze; w ten czas cierpliwość, cichość, łączenie woli swojej z wolą Bożą, oświadczony zgoła wszystko lepiej czyni, gdy naciśniony, boć to wiele takowych co w ten czas Pána Bogą chwala, w ten czas mu służą, kiedy są w chwili wesolej, gdy nie nie trapi: iak co przykrego nastąpi, wszystkiego zapominają.

Punkt 3. Sprawiedliwy człowiek stara się aby na gałaskach jego ośiadało niebieskie państwo, iako powiedział o ziarnie gorzycznym Pan Iezus, w ten czas się to zaś dzieje, gdy ow o Pánu Bogu myśli, do nieba pragnie, do świętych Bożych się modli, Bogą ma sobie przytomnego, to na jego myśli upada Bog, Najświętsza Pán, niebo &c.

VI.

V Bodzy w duchu są naprzód ci, którzy w nabywaniu dobrego mienia są bardo pomiarkowani, nie niechcą mieć z krzywdą bliźnich, nie z oszukaniem; nabywszy zażywają tylko, ile potrzeba, mając według Apostoła co jeść, czym się odziać; z tego są kontenci. Są inni co tym wszystkim dla miłości Bożej gardzą, świat y jego marność porzucają, idą do Zakonów, rozdają ubogim, wszystkich takowych jest Królestwo niebieskie. Naśladowmy jeżeli nie tych, to wyżej mianowanych, abyśmy byli w niebie &c.

z Zywotów SS.

Na dzień dzisiejszy kładzie się Historyą cudowną o Obrazie Pána Iezusowego w Ziemi Syryjskiej w Mieście Beritus nazwanym, która się przed latyśmiacem stała, z której ta są duchowne nauki.

Pierwsza iako to dawny y pobożny zwyczaj mieć w domach Chrześciańskich obrazy święte, Pána Iezusá y inne &c. W pomienio-

mienionym miescie, w ktorým wielka moc žydow mieszkała, mieszczanek jeden Chřešćianin miał domek blitko božnicy žydowskicy, w izdebce ná šć et. e miał obraz Chrystusa lezuśa wyrażajacy zupełną postać, áleco staturę jego. Gdy się ow Chřešćianin z owego máleho domku do přestrzeńšzego přeniosł, obrázu owego iákoš přepomněl wzięć z soba, y tám go zosłávil. Z tad tu náuka, iáko to dawny, pobožny zwyczaj miewác w domách Chřešćianškich obrázy SS. iáko to y ten lubo ubogi čłowiek nie byl bez obrázu.

Náuka 2. Iáko jest wielka zlošć žydowska náprčiw Chrystusowi. Do owego domku wprowadzil się potym žyd, ále owego znác obrázu nie postrzegł, až gdy się inni žyďi do niego zešli, obaczywšy počeli go strofowác y doniešli do stáršich, ktorzy się zbiegli do owego domku, y zaráz co mogli naygoršich krzywď, blužnierštw, uragánia wyrządzali obrázowi onemu. á w obrázie Pána lezušowi, iuž náuplwáli, iuž biczowali, iuž šzarpáli. To to ráká y dotád zlošć jest žydowska přeciwko Pánu lezušowi, dla ktorey niegodni šáwora od Chřešćian, ktorým náleží nágrázďác áktami ušzanowánia, miłosći, wšelkiete zniewagi žydowskie &c.

Náuka 3. Iáko tá Historyá služy ná utwierdzenie w nas wiary gruntowney o przytomnošći Pána lezušowego Cíšťa y Kwie w Nayšw: Sakrámenće. Przy owych zlošliwych pošćěpkách okolo obrázu Chrystusowego, domyšlila się zlošć y czego wiěcey, to jest krýžowác obraz iáko y šámego Chrystusa, bok iego také přebíli, ále škoro to učenili, luncłá się nátychmiáš krew y wodá, tak hoymie, že bylo nádstáwiac potřeba náczynia, wiáder &c. Gruchnęło to po cálym miescie, osobliwie między žyďami, z ktorých wjelu chorych ona kwiá pokropionych zaráz zdrowie nábywalo. Vználi žyďi prawdziwego Bogá Pána lezuśa, pošáli po Biskupa miášťa onego, wšlyšcy o Chřešć přošili &c. Oto iáko tám w obrázie naymnějšzego znáku nie bylo kwie, á iednáč się luncłá, tak w Nayšw: Sakrámenće pod temi chlebá y winá přymiotami nie pokazue się Cíšťa y Krew lezušowa, á iednáč jest rzetelnie wierzmy to gruntownie.

Ddddddddddd

Dra-

Druga.

W Czoray zapátrowaliśmy się ná báránká Pána Iezusa zá modli-
rwa: Klemenśa świętego wody z skały dobywającego, imá-
ginowaliśmy sobie wodę żywą Naysw: Sákramentu ná poćiechę
náleżę z boku y le: cą wypływającą, dziśiay zaś sławiamy serce
náleże iáko jednę, pod iego Naysw: rękę opokę y skatę, prosząc
aby w nieg uderzył y wyprowadził z niego wodę łez pokutujących
zá grzechy, aby ie miękczył, kruszył náklaniał iáko wosk do peł-
nienia wołi swoiey Naysw: aby do niego kołatał przez łaski wzbu-
dzające, poprzedzające, wzywające &c.

Ná Czwartek Niedz: XXIV. po Świątkách.

C Hodzi zarówno Kroleitwo niebieskie z ziarnem gorzkwcznym,
bo nie inaczej go dostać: tylko przez kosztowanie gorzko-
ści. Ale w tym oobliwie skárżá się ludzie ná rękę, włas: ie iáko
więc upiwłszy się kto, do niezdrowia przyszedłszy mowi, od ko-
gos niezręcznego wypilem. W czym to zaś ludziom ręká przykła,
roieł kiedy się odzywają: á nie takby mi ciężko, gdyby nie ro-
od kogo innego potkáło, gdyby nie ten, álbo tá ná mię nastąpiłá,
nástąpił. Ale wiedzieć máia, że tam wszędzie znaydnie się ręká Bo-
ska, nie máisz álbowiem żadnego nieszczęcia, żadnego przypadku,
żadnego utrapienia ná człowieka, oobliwie Pánu Bogu służącego,
do ktoregoby się ręká Boska nie przyłożyła. Bywa to że Krol piąc
do ktorego Senátora, podáie kubek: czásem ręká swojá,
czásem przez Krayczego, Podczászego, á przecięż tak tam
iáko y tu od Krolá nápoj, tożci tu y o kielichu prześládo-
wánia, utrapienia mowić. Kto trapił Pána Iezusa: ludalz przedá-
niem, Kaifalz naygráwaniem, Herod wysmianiem, Piłá ofáażeniem,
żydźi, czárt przekłety podulzczeniem, przecię Pan Oycu swoiemu
przypisúie mowiac: *Calicem quem dedi mihi Pater, non vis ut bi-
bam illum*, mowił do Piotra świętego rozrządzającego sobie mękę.
Y lob sprawiedliwy wiedział dobrze iż czárt przekłety oburzył się
był ná niego, ná substáncyá iego, ná działki, ná dobytki, náwet ná
iego samego, á jednák mowił, *Dominus dedit, Dominus abstulit*,
Pan Bog dał, Pan Bog wziął, niech będzie Imię iego pochwalone.

Iákoś.

NáCzwartek Niedź: XXIV. po Świątkách. 2139

Iakoś tak miło nam z ręki Pana Jezusowey słodki przyjmować pokarm, nápoj Ciała Najświętszego y Krwie w Najświętszym Sakramencie. Cemu też nie ma być miło y gorzkiego żiarká, á to dla nieba y Krolestwa niebieskiego.

II.

CO jest ziarno gorzyczne w Ewangelii S. od Zbawiciela wspomniono to Ciało Jezusowe w Najśw: Sakramencie utáione. O ziarnie gorzycznym powiedział Zbawiciel rzecz wielką, że *minimum fit maximum*, będąc najmniejszy jest największy, takci tu *minimum fit maximum* co jest Najśw: Hostyá y iey najmniejsza pártýkułka *minimum*, á przeciě *in hoc minimo* jest *quid maximum* bo Bóg ze wšytká swojá wielkością, niezmiernością, nieskończonością, wszechmocością. Opowiedział to wyraźnie Zbawiciel mówiąc: *Kto pożywa tego chleba ne mnie miszka, y ia w nim*. Iá to jest ze wšytkými memi atributými, z náurą Boską y ludzką, *ego in eo*. Toż potwierdził w onych słowách: kto tego nápoju (kosztuje, *fit in eo fons aqua salientis in vitam eternam*: Zródło wieczności w nim się znaydować będzie. *O minimum & maximum!* Chánáneytka málá-głowa o odrobinę tylko prosiła, *Etiám catelli edunt de micis cadentibus de mensa*, áž w tey odrobinie dostało się iey y zdrowia zupełnego corki swojey, y iey samey zbawienia: *O mulier magna est fides tua*, Słusznie ukoronowany Prorok kosztować tylko iak kropelki każe: *Gustate & videte*. Zwyczajnie smácznych, kosztownych nápojów, poraw tylko kosztuá, smáknia potrosze, á ztáđ o nich rozládek co zacz sa. *Gustate*, kosztuyćie w tey máluczkiej Hostyi, nie *minimum*, ále *maximum*, morze wšytkiej zupełności, obfitości. Tu sobie wipomnieć ná on S. Augustyná dołeczek okragły w który morze wšytko przelewające dziećie widział. Oto dołeczek okragły Przenasw: Hostyá, á w tym dołeczku morze niezmierné &c.

III.

DO násienia ziarná gorzycznego iáko málucckiego, máluckie ná-
 ize poránkowe przyrownawšy náuki, stósuje ie dšisay do śniá-
 dania poránkowego, którym więc wiele osóbliwie pracowitych ludzi
 pošilaá siebie. Co jest śniádanie ciała, to słowo Boże, náuka por-
 ánkowa duszy. Powiedział tak włásne Pan Jezus: *Non in solo pa-*

Ddddddddddd 2

ne vi;

ne vivit homo. Nie jednym tylko chlebem żyje człowiek, ale y słowem Bożym. Człowiek każdy złożony jest z ciała y dusze, dla ciała śniadanie z chleba, dla dusze nauki duchowney, z medytacyą z słowa Bożego. Człowiek złożony jest z ciała dusze, ciała chleb, duszy słowo Boże. To jest iako ona cudowna na puszczy mądra różnice dla zbawienia ludzkiego w sobie zamykające przy smaki, przyprawy. Ale niechay mi dzisiaj jedno Chrystusowe zalecić godzi się słowo, słowo przez które nam się staie nayzbawiennieyszy, naytuczniejszy pokarm. Nayśw: Ciała y Krwie Iezusowej, a toć jest słowo poświęcające, a mocą y dzielnością swoją chleb w Ciało, wino w Krew przemieniające. Przedziwna moc, dzielność tego słowa, mowi Augustyn S. *Accedit verbum ad elementum, & fit Sacramentum.* Przyłącza się słowo do chleba y wina, aż to oboie staie się Ciałem y Krwią Chrystusową. Y lubo do wszystkich Sakramentow słowa Boskie przyłącza, w tym przecię Sakramencie osobliwiey. Kiedy Chrześci Kapłan, obmywa się dusza z grzechu pierworodnego, dzieje się to wszystko mocą Chrystusową, ale przecię tam nie staie się osoba, osoba *baptizans*, chrzczącego *Ego te, ia ciebie chrzczę.* także y w rozgrzeszeniu na spowiedzi: ia ciebie rozgrzeżam &c. W sprawowaniu zaś Nayśw: Sakramentu nie mawia *ego, ia*, bo tam samego Pána Iezusa słowo tę przedziwną tajemnicę sprawuje, y chleb z winem na Ciało y Krew swoją przemienia. Zkad darmo niektórzy Heretycy dziwowali się, iako to bydz może, aby Kapłan na przykład grzeszny miał tak wiele dokazać, niechcieli znać wiedzieć y wierzyć, że to tam nie Kapłańskie, ale Chrystusowe słowa, którym nic niepodobnego nie jest. dokazują. W wielbiaymy, wychwalaymy to przedziwne słowo Iezusowe, dziękuymy mu za to śniadanie niebieskie &c.

IV.

I Vż to wszystkim wiadomo że nie zmazanego do nieba nie wnieść: *Nihil coinquinatum intrabit in Regnum calorum.* Na to Zbawiciel Krew swoją przenaydroższą wylał, aby nasze makiły omył a my zaś z naszej strony łzami, płaczem obmywać powinniśmy. Y dla tego iako Krwi Iezusowej *primario* niebo należy, tak potym łzom ludzkim, tak iż słusznie złączone jest z ziarnem gorzyczynym.

cznym, to y z oczu ludzkich wyśkaiący Kroieństwo niebieskie. Ze zaś łzy grzechowe zmázy opłokuia: iest Historyá oiednym co sobie grzechow wielką kartę nápił, przyszedł do spowiedzi, tak plákać poczał, iż od łkania czytać nie mógł, weźmie kartę spowiednik, aż obaczy że piśane grzechy zniknęły: co przypisał pláczowi y łzom owego. Máya Egypcyáká iák sprosna, łzami tak się omyła ze śliczności Anielskiej podobną się stała. Vmywaj się Ieruzalem we łzach twoich, mowi Prorok Ieremiasz, Psalmista S. Głowne grzechy że się kruszą w zdtoiach przyznawa: *Contribulasti capita Draconum in aquis*. Chleb w Naysw: Sakramencie płaczącym się udziela: *antequam comedam suspiro*, mowi łob sprawiedliwy. Obmywamyż dusze nasze łzami, aby były godne nieba, wylewamy łzy przed Komunią świętą, abyśmy się godnymi stali niebieskiego w Naysw: Sakramencie Chleba.

V.

Punkt 1. Kwás od Pána Iezusa w tej Ewanielii wspomniany, wżytko náczynie przeymuie, zákwaśi y z słodkiego ciásta w kwás przemieni. Co to iest? kwásu kwatérká, álbo co więcey, całą dzieję odmieni, a tak wiele słodczy, kwásu niewiele w słodkie ciásto przerobi. Náuka ztąd iákó to prędzey złego nápić się może człowiek, niżeli dobrego, z iedney mowy złey zepsłowić się rychley możelerce ludzkie, niż z dzieśiáci dobrych náprawić. Pilnie się tedy strzedz porzeczba tego złych obyczaiow kwátu, aby nim nie zarázić, nie zepsować.

Punkt 2. Nawsłodszy pokarm w Naysw: Sakramencie Ciásta y Krwie Chrystusowey, że nie kwasnego nie odmieni, że obyczaiow dzikich nie polkromi, że pály y námiętności porywczych nie ućiszy, ied się záprawdę czemu dziwować, więcey dokázuie kwás gniewu, niecierpliwości wżytkiego mnie przeymuie wżytkego álternie. O zła náder dyspozycyá impref i tak słodkich nie przyimuiada.

Punkt 3. Vpádniy przed Pánem Iezusem w Nayswiętszym Sakramencie náionym, pros go iák nappokorniey, mowiác: słodczy niebieska moy Zbawicielu, powietzlaś świętemu Augustynowi; Nie ty mnie w siebie odmienisz, ale ja ciebie w się przemienię.

Dodddddddddd 3

pulsz

puszczę kropelkę dobroci, słodkości twoiej w morze gorzkości, y ostrych postępów moich: niechże osłodniecie tą moją uprzykrzona gorzkość, niech złość wszelka zdobrzeie &c.

VI.

V Bogich w duchu opowiada byż Królestwo niebieskie Pan Iezus. Mówić ia słusznie także mogę, że jest ubogich w duchu Pan Iezus w Naysw: Sakramencie, nadętego ducha pyszne rozumy, Luterskie, Kalwińskie, nie poddawała się nauce Kościoła świętego: oddalili od siebie ten naydostojniejszy Sakrament. Przy ubogich w duchu, przy pokornym w rozumie zostacie. Ten y takowy rozum wierzy co święta Teresa powiedziała: Tenże z wami jest na ziemi, co znami y w niebie, wierzy bez cudów. Iako Ludwik święty niechciał parrzyć na cud w Naysw: Sakramencie, mówiąc: Mnie dosyć na nauce Kościoła świętego &c. Staramyż się o iak naywiększą pokorę, poddanie rozumu, aby był nasz y przy nas ubogich w duchu Pan Iezus w Naysw: Sakramencie, y iego Królestwo niebieskie.

z Żywotów SS.

z Świętej Katarzyny te sa zbawienne nauki.

Pierwsza. Iako nie dosyć człowiekowi jest zwyciężyć występki, nałog, trzeba wżytkie Catbarina jedno jest co *cunctorum ruina*. bo *Catos* z Greckiego znaczy *universum*, zwyciężyła tedy S. Katarzyna wżytkie występki, świat, ciało, czartą, pychę przez pokorę, nieczystość, przez pąnienie poślubione Iezusowi, miłość światową, przez wzgardę, obcięcie wielkich, rozkolza bogactw &c. Katarzynami ma ny byż wszyscy, *ut cuncta viciant* w nas *ruant*, bo jednego występku byż winnym, jest byż winnym wszystkich: *Qui in uno deliquit, omnium est reus*.

Nauka 2. Iako temu który swoje pały zwycięży, łatwo zwyciężyć nieprzyjaciół powierzchaych. Katarzyna zwyciężywszy *cuncta*, *adversantia*, zwyciężyła, przekonała y naładzonych na się Filozofów, których było 50. na iey potłumienie wysadzonych. Łatwo to co *ab extra* się sprzećwiał pokonać, kto siebie zwyciężył *fortior est qui se, quam qui fortissima vincit*.

Nauka 3. Pewnego w naukach, mądrości niech się spodziewa postęp-

Ná Czwartek Niedź: XXIV. po Świątkách. 2163

postępku, kto ucząc się jest nabożnym, światobliwie żyjącym. O Katarzynie świętej świadczy iey żywota historya, iż z nauką wielce światobliwy żywot łączyła, y dla tego wielki w nich postępek wzięła. Niech się uczą młodź w szkołach będąca, łączyć naukę z bojaźnią Bożą: *Initium sapientie, timor Domini.*

Ná Piątek Niedź: XXIV. po Świątkách.

Maluczkie jest ziarno gorczyczne, ani postrzeżesz kiedy się przytoczy: taki y nieszczęścia, przygody ná tym świecie, nie obaczysz, nie postrzeżesz zkąd nádeyda. Y to jest co sobie ludzie uciążają, a niepodżiannie ná nich przygody rozmaite przypadają, ale trzeba się zawiżę spodziewać. Świat ten nic innego nie jest, tylko jeden pádół płaczu, *vallis lachrymarum, miserationum*, przedzy zła przygoda iego potkać może, niżeli co poćiesznego: y jeżeli nic takowego nie doznáš, rozum iey że cię oraz co gorzkiego nápadnie. Zkąd y Filip Krol Macedoński trzy iednego dnia bardzo wesole odebrawszy nowiny, zawołał: Bogowie naywyżsi, zwielzaycie tak wielkie dobrá iaką gorzkością, żeby oraz co smutnego mię nie potkało. Wiadoma o S. Ambrozym Historya iż stanawizy go spodą raz w iedney Austeryi, a zgádawizy się z gospodarzem, który się chełpił, że go nie nigdy przeciwnego nie potkało, obrociwszy się do swoich, rzecze, uchodźmy ztąd, boję się iatu czego náglego; ledwo co o kilka staj się oddalił, a śród dom ow ze wszystkim się obalił. Trzeba się zarym spodziewać zawiżę ná tym świecie iakiey przygody, a zarym *in timore & tremore operari salutem*, w boiaźni, w pokorze starać się o zbawienie swoje.

II.

Człowiekowi uważającemu Mękę Zbawicielowę, y ná niego ukrzyżowanego się zapatrującemu, żadná przykreść: krzywdá, dolegliwość nie powinna być trudná, twárdá do strawienia. Gorczyczne ziarno státe jest ná przysmakowanie, strawienie twárdych potaw: lezus ná Krzyżu poraniony, zlińczony, rościagniony, jest iako ziarno státe ná przyprawę wszelkim twárdym niestrawnym dolegliwości ná ludzie pokarmem. Dworzánin Candace Krolowej Murz, iakiey iádac w drodze ná wózie swym Pańskim.

Kim czytał Proroctwa Izaiaszowego to miejsce w którym napisano o Panu Iezusie, iż iako Baranek *coram torrente se obmutuit*, gdy go biczowano, z skory odzierano. Gdy sobie myśli o kim to Proroctwo, aż zniecacka stanie Filip S. Apostoł, y pocznie mu wykladać to wszystko y opowiadać, iako Mesyasz Chrystus cierpiał, iako Krew przelał dla zbawienie narodu ludzkiego &c. tak go zaraz owo skruszyło, że skoro tylko nadszedł nad pewną rzekę; zawołał: A coż mi jest przeszkodą żebym zaraz ochrzczony nie był w tej rzece. Oto człowiekowi owemu niewiernemu wszystkie trudności skruszały, łatwe się stały za rozpamiętywaniem y uważaniem tego co cierpiał Zbawiciel. Toż na bydź y każdemu Chrześcijańskiemu człowiekowi, w czymkolwiek doznacie przykrości, słodźcie sobie powinien Męką Iezusową, y mówić: więcej dla mnie cierpiał P. Iezus. Nabożna dusza mówi o sobie, *sub umbra illius quem desideraveram sedi, fructus ejus auleis gutturi meo*, *Visa-tem pod cieniem drzewa tego, stały mi się słodkie owoce tego*. Nie o innym to drzewie wzmianka, tylko o krzyżowym, na którym ucierpiał Zbawiciel: siedząc pod tym, uważając okrutną Mękę tego, słodzieją wszystkie cnoty y w nich trudności, przykrości. Nie czuł swoich bólów ciężkich łotr prawy, patrząc na Zbawiciela, y mówił do drugiego, myśmy winni, myśmy zasłużyli, ten niewinien, o to go bardszy trapiły męki, bole, rany Chrystusowe, nizeli swoje. Niechże nam to żarno gorzyczne Iezus Ukrzyżowany zaprawuie, słodzi, strawne czyni wszystkie przykrości, twar- dości w życiu Chrześcijańskim &c.

III.

Materia tego tygodniowa o pożytkach słowa Bożego, nauki duchowney, wpiersz ofiarowania Najsł. Panny święto, na które, iako y na wszystkie tey wotywy jest Ewangelia o Bawgłowie głos z pośrodku rzesze słuchającej nauki zbawienney Pana Iezusa podnoszący taki: *Błogosławiony żywot który cię nosił, y błogosławione pierśi którychś pożywał*. A Pan Iezus na to: *Towśm błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego, y onego strzegą*. Rzekiby tu kto że Pan Iezus miał wziąć zrad okazją do chwały Najsł. Matki swpicy, iż on otwarza mowę na pochwałę słuchających słowa Bożego.

Bożego: *Begeſtawieni raczy, Quinimo beati qui audiunt verbum Dei.* Co ieſt ſwiecá z poránku, do dnia, do czytánia, robienia, to ieſt ſłowo Boże, náuka, medytacyá poránkowa do oſwiecenia duſze, rozumu Chrzeſciáńskiego człowieká: *Lucerna pedibus meis verbum tuum, Pochodnia zápalona ieſt ſłowo twoie rogom moim.* Iák zámiony był Máteuſz ná cleſiedzacy, tylko ſłowo Chryſtuſowe *ſequere me*, zálaſniało przed nim, nátychmiaſt rozumiał ſtan ſwoy niebieſpieczny. Iák zámiony Zácheuſz, nie widział w domu ſwoim nieſpráwiedliwie dobr nábytych; tylko tá pochodnia ſłowa Bożego przed nim ſię rozſwieciła, nátychmiaſt y co ſwego miał, ubogimi połowicę oddáe, y co komu wziął, oſzukał, czworáko nádgrá-dza. Zámieni, záſlepieni byli złoſciá ku Iežuſowi owi zołdacy, oprawcy co od ſtárſzyzny żydowskiey ná imánie iego byli poſlá-ni, y iego náuczaiącego záſtáli, tak ſię odmienili, iż miáſto tego coby go brać mieli, iego dyſcypulámi zoſtáli mowiac: *nunquam ſic locutus eſt homo, nigdyſmy tákiey náuki nie ſłyſeli.* Iáko chaymy ſię y my w ſłowie Bożym, obiaſniajmy nim rozумы, ſercá y duſze náſze, ábyſmy w tym ſwiecie poſtępujac, záſli do ſwiátlá wiekuistej iánoſci &c.

IV.

CO teſz człowieká nayprędſzą do niebá prowadzi droga? trzy Chreſczy oſobliwie. Chreſt ſwięty, męczeńſtvo, y ſzy poku-tánie. Ochrzci ſię dzieć, niechay umrze, proſto idźie do niebá. Ochrzci ſię pogáin, żyd, choć naywiękſzy grzeſznik, bez ſpo-wiedzi, bez żadnych záſług umárłby, po Chrzcie záraz proſtoby do niebá poſzedł, toſz o męczeńſtwie. Pogánie y báłwochwalcy náwracáli ſię zá cudem y náuká Apoſtoliá: Tyránni záſ ich zá-biać y ſcináć kazáli, oni teſz záraz proſto ſzli bez czyſcá do nie-bá. O ſzczęſliwe ſzy! ná Męceznikow ſwitych Pan Iežuſ rad ſię zápátruie, iáko ná Szczepaná Świętego, który przy ſwoim ká-mienowánia mowil: *Oto ja widzę Iežuſá ſtoiacego ná práwicy Oycá ſwego.* Zápátruie ſię y ná pláczacych zágrzechy: Mágdálená záſlo-CHANá, záplakáná wbiegła w dom Faryzeuſzá báńkietuiącego Pá-ná Iežuſa. Goſpodarz &c.

Eeeeeeeeeee V.

Ponieważ Pan Jezus ubóstwu naczyna Królestwo niebieskie, słuszną nam w nim się ćwiczyć. Naprzód tedy ubóstwo potrzebuje ochrony, oszczędności w rzeczach tak swoich, iako y cudzych. W Zakonie jednym za dawnych jeszcze lat, Brata ze kaszę płocząc, czyli groch odłużając trzy ziarna z niedbaństwa na ziemię wylał, y surowo skarano, y z Zakonu wygnano, za nieochronę. Jest to przeciw ubóstwu gdy kto nie żyje oszczędnie, albo co by miał przez tydzień za dzień przepić, albo co by miał ochraniać cudzego iak swego, oto nic niedba. Czeladka niech się uczy ochraniać Pańskiego. Rzemieślnicy, gospodarze ubodzy, oszczędzaniem niech substancyi swojej przyczyniają, żonie, dziatkom niech wżytkiego nie traca &c.

z Żywotów SS.

z Żywota S. Grzegorza nazywanego Tabumaturga te są nauki.

Pierwsza. Iako jest wielka moc Wiary S., powiedział Pan Jezus Uczniom swoim: *Dziatki moje; mieście Wiary, a gory przenosić będziecie.* Y był ten dziwniejszy Grzegorz tak mocney wiary, iż gory przenosił: trzeba mu było na Kościół iższego mieśca, gora zastępowała, upadł na modlitwę do Boga, umknęła się. Między pewnemi samśiady o granice była spórka na jeziorze, dokazał tego że woda z niego ustąpiła, y podział łacniejszy był. O wielka moc wiary, a z niej pochodzący u Boga ufności; strasimy się o podobną. Zastępują nam gory podłości, grzechow, nieprawości naszych do nieba, *Habeamus fidem*, mieymy wiare, ufność, w zasługach Ukrzyżowanego: zastępują do wierzenia, o rzetelney bytności Jezusa w Najsł: Sakramencie, różne imaginacye, *Habeamus fidem* &c.

Nauka 2. Iako zwyczajnie dobrych cnot, kole złych w oczy. Ten Grzegorz w młodym wieku będąc udał się do Akademii Aleksandryjskiej, tam że nie trzymał z swawolnymi, stronił od rozpustników, nie mogli na niego patrzyć; a na ostatek, białogłowiec iedną wścieczną naprawili, żeby go sportwarzyła przy drugich, upomnieniem się zapłaty za grzech nieczyłty: oto złość czego nie czyni. A święty co? rzecze do swego, *wiele chce, daj tej białogłowie*

Ná Piatek Niedź: XXIV. po Świątkách. 2167

głowie, niech się z nią nie spieram, zapłacić. Iako ten pieniądzmí zapłacił potwarnicy, tak się y my uczmy naszym nieprzyaciółom płacić za krzywdy P. Bogiem, mówiąc: Bogci zapłacić &c.

Nauka 3. Iako Naysw: Pánná dopomága do náuki nábožnym do siebie Ten Grzegorz S. widział raz przez sen, á ono go Nayswiętsza Pánná zaleca Ianowi S. áby go náuczył Teologiey niebieskiej, o Bogu w Troycy iedynym, o Wcieleniu Syná Božego &c. bo był urodzony z pogańskich rodziców. Tákci wielu świętym Naysw: Pánná uprosiła wysokie náuki, iako Tomaszowi Anielskiemu, Rupertowi, Hármonowi, pobudká tu młodym uczącym się, ale y starym, prošťakom ućiekać się do Mistrzyni, Náuczycielki Panny Naysw: &c.

Druga,

Kiedy głowá nie szwánuie, obáwiać się źle nie potrzebá. Kiedy we Fráncyi Kálwini herezyá swoię rozpościeráli. W Lugdu ne také złość się ich szerzyła, która osobliwie nád Kościámi Ireneuszá świętego, niegdý tego miásta Biskupá wykonywáli, bo ie w ogniu palili, w wodzie topili, głowá iego tak piřa rzucáli, po niey deprec, y ná ostátek w rzekę wrzucili, przecięž ieden cerulik Katolik, głowé onę uchwyćił, y pilnie záchował. Y stáło się nápotym že zá záchowáná Biskupá świętego głowá, wroćiła się znówu Wiará świętá, kácerstwo jest wykorzenione, Stolicá Arcybiskupia jest w tym mieście. Owo že głowá nie zginęła, wřyt-ko złe ustáło, dobre się powróćiło, tákci nam naywięcey o rozum Paná Bogá prořić potrzebá, kto się dobrze rozumem, głowá rządzí, nie szwánuie &c.

Ná Sobote Niedź: XXIV. po Świątkách.

Nie jest rzecz nágánná wpierać się ná cudzych dobrych uczyn-kach; ále bezpečnieysza y swemi się też przykłádać, y ná nich po Panu Iezusie, Naysw: Pánnie, y świętych Božych fundowác, gruntowác zááwienie dusze swoiey. Chwa i Pan Iezus Góspodarzá, že *seminavit granum in agro suo, Ná swoiey oli pošat žiaro.* Dobrze bárdzo že rořá swoię, to jest duszę swoię, serce twoie opátrzył žiar-nem gorzyczynym, to jest umártwieniem, pořtem, dobremi uczyn-

Eeeeeeeeeee 2

kami,

kami, na cudze ręce się nie spuszczać. Dwóch Królów w Piśmie S. zgrzeszyło Saul y Dawid, obadwaj się z pokutą odezwali, zawoławszy, *peccavi, peccavi, zgrzeszyłem*, tak ten iako y drugi, przecież niejednakowy obudwu pokuty skutek. Dawidowi powiedział: *no, Dominus transiit à te peccatum*. P. Bog odpuścił grzech twój tobie. Saulowi inaczej, czemu? bo Saul na cudze ramię składał pokutę mówiąc do Samuela, *porta tu peccatum meum, wes na siebie grzech mój*. Dawid zaś sam pokutował, sam płakał, sam dosyć czynił, y tak lepiej jego było wyznanie. Takową przez siebie łamych zalecił pokutę Zbawiciel, mówiąc: *Kto chce iść za mną, niech się siebie zaprze, niech nieśie krzyż swój, tollat crucem suam non alienam*, swoim się krzyżem zakarać naucza Mądrak siedmi synów Machabejskich, wyprawivszy szesćiu na łogie męki, kátownie y śmierć, dla Pana Bogá, y zachowania prawá starozakonnego, gdy iej jeszcze środmy najmłodzy został, a tego naywięcej tyran od śmierci odwoził obietnicami różnemi. Słyszac to Mądrak, zawolał na niego: Dziecię, synu proszę pomniey na Bogá na niebo, bądź uczestnikiem braćci twoich, śmierci się nie lękay, ponieś ją iako y drudzy. Rzecz godna uwagi, mowi, bądź uczestnikiem cierpienia braćci twoich, toć już dosyć, nie dosyć, przydaje: umrzey iako y oni. Piękna nauka, mowmy y my z Psalmistą świętym: *Particeps ego sum omnium timentium te*. Vczesnikami jestem bojących się Pana Bogá, cierpiących, pracujących na niebo, ale tym się nie kontentuiąc, co mogę y sam czynię &c. to to jest *feminare in agro suo &c.*

II.

O Wielkości y szerokości niebá, świadeżą poważni Autorowie, iż jest tak wielkie, tak rozległe, że choćby wszystkie ziarná gorczyczne makowe, y tym podobne, coich jest na świecie, obrociły się każde z nich w tak wielkie góry, iako jest świat cały, jeszcze by rozległości mieyscá w niebie nie załapały, a jednak tak wielkie, tak rozległe niebo Pan Iezus do iednego ziarná gorczycznego przytównał: co w tym za tajemnicá? ta między innemi: że iako gorczyczne ziarno względem niebá, tak prace nasze, wszystkie gorzkości, farygi dla niebá, choćby y naywiększe, są iako ziarno

málucz-

młuczkie. Iak wiele pracował Paweł święty, dla nieba śieczony, do więzienia śadzany, z miasta wygániany, w morzu nie raz topiony, a przecię to wszystko ziarnem iednym młuczkim miánuie, *modicum & leve tribulationis nostra*. Świętych Bożych w niebie że nic nie álteruie, nie fráluie, to pewna, *ubi non est clamor, neq. luctus, neq. dolor*, przecięż kiedyby się o co frásować mieli, o toby naybárdziej że ieszcze więcey dla nieba tak roskosznego nie pracowáli. Ale od cząrtá świádectwá o niebie sluchaymy; ten nie życząc aby komu zálecone było, a iednak spytany od iednego Exorcisty, coby dał ná to, żeby się znówu do nieba dostał? odpowiedział. Niechby Bog wystáwił kolumnę od ziemi áż do wierzchu nieba dostáiącą, a onę nápełnił brzytwami, ostrymi nożami, piłami, mieczami, choćby do dnia ładnego, dárłbym się, áżebym się tam znówu powrócił. Nie uciążaymyż my sobie, nie exágieruemy, iż wiele pracuiemy, godne iest niebo, godna chwałá wiekuista, godzien Pan Bog y naywiększych prac, *fatyg &c.*

III.

I Ak są pożyteczne, iak do zbáwienia duszom ludzkim potrzebne náuki święte, słowo Boże, z tad poznác: iż czárt przekłety o nic bárdziej nie stara się, iako o to, aby grzeisnych od sluchania słowa Bożego odwodził, nie tak przeszkáda do Komunii, do iáłmużny, do mortyfikacyi, iako do nauk zbáwiennych. Pozwolił ludzowski byđż przy Wieczerzy ośtátniey, pozwolił wziąć Ciąło y Krew Iezusową: nie pozwolił byđż przy nauce, która po teyże Wieczerzy nástąpiła, wyprawił go záraz wstąpiwszy w niego. Miał czasu pewnego gorącą przemowę Páweł S. w pewnym domu, náciągnęło się siła ludu, powlázło po oknách, po stołách, drábinách do sluchania: tym czátem iedno pácholę z okná wyfor-ko spádo, y ná ziemi záraz nieżywe zostało. Zturbowáli się wízy-fey, mówá się owa zniezáta. Domyslaia się Vczeni iż to spráwa szatáńska, ány przerwác Kazánie Pawłowe. Wiádoma y to, kiedy Pan Iezus czátu pewnego Kazánie zárlíwe do ludu czynił, który go zewizád obroczył, Naysw: Marká tego tym czásem, y z Vczniá-mi niektórymi nádelzłá y zdáleká stánęłá, áż niewiedzieć kto przy-bieży do Iezusá, mówiąc: oto Marká twojá, y bráćja chcą do cie-

bie mówić. Rozumieia y tu Doktorowie Piśmá że to szatan dawał znać, chcąc Kazanie Zbawicielowie przelzkodzić, y dla tego z nie- smákiem owę nowinę przyiał Pan Iezus mówiąc: *Ci co mię słuchá- ja Matka moja (o bráćia moja.* Poważni Auktorowie twierdzą że mało co przed upadkiem Dawidá, Náthan Prorok o tym obáwieniu máiac, wybrał się z swoiey Oyczyzny do niego, chcąc mu prze- szkodzić, w drodze nápadł ná umártego, pogrzebem iego się zá- bawił, á tym czásem Dawid zgrzeszył. Szatan tę przelzkodę zro- bił, á my mu sprzeciwiaymy się, słuchaymy słowá Bożego, nie daymy mu się odwodzić kieliszkámi, kompaniámi, złemi targámi, szynkámi w dni obohlwie święte y Niedziele &c.

IV.

Nie tylko jest Nayśw: Pánná Izámi Rodzićielskimi wypłakaná u Bogá, *Filia* dla tego *lachrymarum*, ále y sáma wszystkie łáski y dobrodzieystwá Boskie sobie w Kościele obohlwie mieszkaiać wy- płakała. Tak álbowskiem sáma o sobie obáwiła: skoro mię Rodzicy moi w Kościele zostáwili, obrácam sobie zá Oycá y Mátkę Bogá, prosiąc go, áby mi dał sobie iáko naylepiey służyć, y ná łáski swoje zarábiać. Powtore o pułnocy záwsze zostáwiałá ná modli- twę, prosiąc Bogá o pokorę, cierpliwość, cichość, y inne wszyt- kie cnoty ná przypodobanie się Máiestátowi Boskiemu. Potrzebie, prosiłam, áby mi Bog dał doczekać, ogládać tę Mátkę ktora mia- ła porodzić Zbawiciela, dał mi tak szczęśliwe ręce, ábym nimi iey usługowála. Gdy to obáwienie Elzbieta świętá słyszała, mó- wiła do Nayśw: Pánný: iáko ty o Nayśw: Páanno będąc tak święta, niewinna, rákęś się przez płacz unizáła, upokarzała. Wiedz o tym práwi corko moia, iżem się tak winná, niegodná sadziła iáko ty sáma &c. O ieżeli Naśw: Pánná tak sobie łáskę Bożą wypłaki- wała, dáleko bárżiey nam grzeiznym płakać potrzeba &c.

V.

Punkt 1. Ewángeliá święta máiac w sobie przypowieści o żiar- nie gorczyczym, y o kwasie podaje okázyá do rozmyslá- nia o przypowieściach, czemu ich Pan Iezus zażywał. Naprzod ná pochańbienie teráznieyszych Heretykow. u których Piśmo świę- te káżdemu czytać wolno, powiedájąc że jest łatwe do zrozumie-

nia, każdemu podobne. A takoz to prawda: coż tu prosiak rzecze: y iako odpowie, w czym podobne Krolestwo niebieskie do kwąsu, do ziarna gorczycznego: zaprawdę bardzo mądrze Wiara święta Károlicka mędrzym tylko do uwagi pismo święte pozwala: polspolitym ludziom zaś uczyć się od mądrych radzi. Przeto albo wiem Pismo święte, iako jedne oracula Duchá świętego wysoko poważa, w czymie Heretycy lekce szacują. Podziękuy każdy żeś jest w tej Wierze świętej, żeś gruntownie przez wielkich ludzi y w światobliwości y w nauce. Każdy punkt Pisma świętego ma swoje deczyz.

Punkt 2: Niegodność żydów sprawowała, że Pan Jezus w klar o rzeczach Boskich nie mówił, zjad Vezniom swoim powiedział: *Wam dano jest w klar poznać tajemnice Krolestwa Bozego, innym w przypowieściach.* Jest to wielka łaska Boża, że czyi rozum oświeca, aby nie był iak ślepy; ale ile do zbawienia dusze swojej, y do nauki drugiego należy przenikać tajemnice Troyce Przenaświętszey, Wcielanie Syná Bozego, śmierci &c. Proście każdy oto światło &c.

Punkt 3: Pokora głęboka Pána Jezusa sprawowała, że podobieństw prostych zażywał. Potkał rybakow, mówił o niewodzie, o sieciach, o rybách; potkał oraczow o roli; potkał winiarzow o winnicy, iągodách, akomodował mowę swoją do zrozumienia; pojęcia konceptow głębokich; nie naywyższa mądrość nie zażywała. Zadržuy się, podziękuy, naśládnuy.

VI

Nie gárdzić ubogiem; lecz i h poważać trzeba, ponieważ y w niebie ich jest Krolestwo; y ná ziemi, bogáci, bogátemi są przez nich. Mieszkać Panowie w pałacách, Kápláni przy Kościołách, Mieszczanie w domách y kamienicách swoich zażywają wszelkich wczátow, boryn czátem ubodzy ná nich pracują. Wielkie to jest dobrodzieystwo opárzności Boskiej, że chciał mieć ná świecie y bogátych y ubogich; bogáci tych opátrują, owi pracą swoją do dobrego mienia im pomagają. Gardzić tedy ubogiem nie trzeba; ponieważ y w niebie przez nich, y ich jest Krolestwo y ná ziemi bogáctwá przez nich się przyczyniają &c.

z Zyma

z Żywota S. Konstancyusza

W Żywotach SS. jest płożona Historyja o Konstancyusie Kápłanie Mán-
sionárzu, albo Zakrystyanie w Kościele Szczepana Świętego w dn.
kanie, z tego żywota te mogą być nauki.

Plerwsza. Iako usługi Kościelne, choć się zdadza podle, są wiel-
kiey przed Pánem Bogiem záslugi y ceny: Ten Kápłan usługo-
wał w Kościele, świece zápalając, lámpy przed Naysw: Sakramen-
tem opátruiać. Czásu pewnego gdy tłustości do lamp nie miał,
woda ie ponálewał, aż co palily się, iakoby oliwę miały. Oto
tym Pan Bog pokázal cudem, daniem mocy wodzie do palenia się,
iako mu była miła owa usługa. Zkąd się zachęcić należy do usług
w Kościele świętym, choć podlejszych. O wielu wiemy Pánach,
Xiażetách, Senátorách, co sami do Wszech świętey służyli, ampu-
ki z winem, wodą podávali, świece zápalali &c.

Nauka wtora: Iako pokorą ludzi świętymi czyni, inney cnoty
nie wípomina Grzegorz Święty w tym Kápłanie, tylko pokorę, a
przećie go Świętym, spráwiedliwym miánuie. Ták iest chwale-
bná cnotá pokory świętey, iż ia prawdziwie máiaćy, świętym
bydź może, albo iest. Y Naysw: Pánná *humilitate meruit* bydz Má-
tką Bożą,

Trzecia nauka. Potym znáć że prawdziwie iest kto pokorny,
kiedy to co sám o sobie z pokory mowi, y od drugiego przyimu-
ie: mowi zem ia tego, albo owego mieyscá, urzędu nie godzien,
że ia nikczemny ná nic się nie zdáiaćy, nie zdáiaća, a gdy toz sám o
drugi mu mowi, a on to za wdzięczne przvimuie, za krzywdę
nie poczyta, to iest znák pokory. Wiele mowi ná się ták, owák;
lecz od drugiego też usłyszeć, uchoway Boże. Konstancyus Kápłan
dowiedziawszy się że ieden prostaczek ze wsi chcąc go widzieć, o
którym przedtym siła dobrego slyżał, do Kościoła przyszedł, y
nyrzawiszy go a on świece zápala, lámpy chędoży, przytym ubogo
odziaay, wzgardził nim, izemrać poczał, ná jemci tu po co przy-
chodzieć &c. Potrzeze to Kápłan, przybieży, pocziękuje, posła-
pi go &c.

Druga.

Konstancyusz S. Mánسیونárz, żywotow SS. Xiegá wípomina,
ktory ustawicznym był w Kościele usługuiać w naybliższych ce-
remo-

remonia
go swia
obaczy
spielzy
osadził
nas kro

Przytym
przytym
gdy obaczy
ná ten cz
swiat ru
loná prze
zginal, l
zone iest
pobitych
siedząc
mu nie
oto zepy
był ná w
urapieni
slamala
Antioch
beyskich
mak ok
myslnie
czem tyr
Nie ná c
umęczył
iey mek
letema
de zę
la oby
dali tyl

Ná Sobotę Niedź: XXIV. po Świątkách. 2173

remoniach, świece zapalając, gąźać. Chłopek jeden słysząc o tego światobliwości z daleką przybrał się go oglądać, przyjdzie, obaczy, aż on lampy zapala, wzgardzi im natychmiast, a on pospieszył się do niego, coprędzey obłąpi, mieniąc, tyś mię najlepiej osadził. Nanká iáko się nie mamy gniewać, że kro námi gárdzi, że nas kro źle wspominá, y owszem takich kochác &c,

Ná Niedziele XXV. po Świątkách:

PRzybywa wiele do irásunku ná swoię biedę y nieszczęście pátrzyć. Dzisieyszą Ewanielią zaczy ná Zbáwiciel: *Cum videritis, gdy obaczycie obrzydliwe spustošenje swiátá*, ákoby to ná niezbożnych ná ten czas naywiększe utrapienie było, widzieć oczymá swymi swiát ruinniacy. Wiádoma jest wszystkim rebelia synowska Absáloná przeciwko Oycu Dawidowi, nie rayne y karánie, iáko márnice zgináł, lecz co w tym karániu osobliwego? to, że wprzod porázone jest woysko przy Absálonie będące, legło ná plácu 20. tysięcy pobitych, srogá była mieszaniná, á dopiero sam Absálon ná mule siedząc pod dáb podiáchawszy záwisł, y okrutnie jest zábity: czemu nie wprzod, czemu nie wpoł bitwy, czemu po wszystkim? oto żeny w oczách iego wprzod owa się klęská stáła, żeby się iey był ná większy žal swoy nápatrzył, ponieważ przyczynia wielce utrapienia widzieć swoie nieszczęście. Y dla tego złoczyńców zaslaniáa oczy, áby swóego tráćenia, instrumentow nie widzieli. Antiochus niezbożny, widząc iáko Mátká siedmi synow Máchábeykich, wszytkiemi siłami ánimowála do cierpienia y znóśzenia muk okrutnych, w iey oczách po iednemu wyprowadzano, wymyślnemi mękami dręczno, á dopiero sámę po wszytkich męczem tyráńskim zniesiono: *Novissimé post. filios mater consummata est.* Nie ná co innego ná ostárek záchował, tylko áby iá był bárdziey umęczýł, utrápił zá iey stáreczność, zá iey odwagę, iákoż nie tak iey męká wtzelka dokuczála, iáko tak zálósne, oplákáne widowisko. Ieremiasz Proróká to naywiecey uciázáło, iż musiał widzieć swoię *de zę. biedę, ułiski: Ego vir videns paupertatem meam. Thren 5.* Iá oby chciál mowić: iá nieszczęśliwy: inni Prorocy przepowiedáli tylko cudze nieszczęście, iá zás moje ná oczy swe widziátem.

FFFFFFFFF

Iob

100 sprawiedliwy *cap: 21.* za rzecz wielką udanie, iednego śmierć okrutną, że ia miał widzieć oczyma swymi: *Videbunt oculi ejus interfectionem suam* Dwoiakię utrapienie y widzieć y cierpieć. Przelegniemy się tego nieszczęścia: prosimy Pána Boga abyśmy złego wiecznego y nieczuli, y niewiedzieli &c.

II.

SAd ostateczny y skończenie świata prętkie, ztąd, iż Kátolicy źle żyją. Pan Iezus opowiada iż w ten czas świat się skończy, kiedy stanie obrzydliwość na miejscu świętym. A ktoreż jest miejsce bardzo święte, iako Kátolicy, Kátolickie Miasta, Krolestwa, dusze, *Gens sancta* & kiedy tedy stawa, y więcej się pokazuje obrzydliwości grzechowych na Kátolikach, znak jest bliskiego świata skończenia. Pierwsi Kátolicy, o iak dobrze, święci! daleko też od nich był sąd Boży. Co z nas jest, nie zbliżajmy skończenia świata, nie stawiajmy tej obrzydliwości na miejscu świętym: Bądźmy Chrystusowymi y po imieniu, y rzeczą samą &c.

III.

Strąsna jest między innemi dzisiejsza Ewangelia święta, strąszy spustoszeniem Kościoła, strąszy dokończeniem świata, strąszy sądem ostatecznym, y po nim następującym złych karaniem. Co to jest, że lubo co rok o tym ludzie słyszą, przecię się od grzechow nie kaja, przecię źli żyją swawolnie: czemu to; bo nie dowierzaia temu wszystkiemu, rozumieia że to bardziej *ad exaggerandum*, że to wymysły Duchownych, y właśnie tak iako przed potopem na sto lat. kiedy budował Korab Noe, y opowiadał o potopie, śmieli się niezbożni; nie uwierzyli, mówia: oto się coś staremu marzy; dobrzy zaś wierzyli y poprawili się. Napisał Apostoł, iż *justus ex fide vivit*, *sprawniedliwy z wiary żyje*; to jest, wiara go czyni dobrym, sprawiedliwym. Y tak w kim większa wiara, to też y większa światobliwość, kto ma żywszą wiarę o przytomności Pána Boga wszędzie, goręcey się modli, bardziej się grzechu strzeże, kto ma żywszą wiarę o Najsświętszym Sakramencie, nábożnieyly jest do niego. Tak y we wszystkim, kto bardziej wierzy o piekle, ten się więcej zatrzymuje od złego. Wierzmy zącym temu wszystkiemu cokolwiek Chrystus, Kościół święty o niebie, o pie-

piekle podać. Wierzmy iż się to wszystko zysci, spełni: iako się spełniło zburzenie ieruzolimy, iako się spełniły Proroctwa o Mefyaszu, o jego narodzeniu, o męce &c. tak się spełnia y o sądzie, y o karaniu. Lepiej zawczasu wierzyć, a strzedz się, niżeli po cząśie rzeczą samą spróbować.

IV.

ZA dziś tydzień mamy *Adventum Domini*, Przyście Pańskie przychodzącego Zbawiciela Pána y Mefasza nálezego. Więc na ten Adwent, na to przyście gotować się nam wielce potrzeba, aby *paratos nos inveniat*, gotowych nas znalazł przychodzący Zbawiciel. Przychodzenie to różnietylze jest do nas, y dla nas, bo pierwsze w żywot Najsł: Panny już się odprawiło: więc nam należy gotować się na nie. Co Jan S. Krzciciel przed pierwszym Adwentem, to ja przed różnietylzym do was *parate viam Domino*; gotujcie drogę Panu. Drogi się gotują, albo rowy y doły zasypując, albo ostre kámienie z drogi oddalając, albo krzywe prostując, albo błotniste oczyszczając, albo trzęsawiste kámieniami umacniając. Zażyć na dalsze nauki takowych sposobow, drogi gotowania: a teraz generalnie powtarzając mówię: *Parate viam Domino*, otwie-raycie terce, apekt z Panną Najsł: Panną Jezusowi, mówiac: *paratum cor meum Deus*, abyś ny tak iako one w Ewánielu Panay na przyście Odlubieńca nie zasypiali &c.

V.

Dziśieysza Ewánielia pełna jest strachu, pogrozek z światá doś-kończenia, z sadu stráznego, y wielu rzeczy innych. Zkad-że tego wszystkiego złego początek, od spustoszenia Kościoła. Gdy (práwi Zbawiciel) użyżycie obrzydliwóść spustoszenia, stojaca na miej-scu świętym. Więc ponieważ przyśpieszeniem zguby światá. jest spu-stoszenie Kościoła, łatwo się domyslić, iako ozdoba Kościołow, domow Pańskich miła jest Panu Bogu, y iako nam strać się o nie potrzebá. Dwory, rezydencye, Pałace Krolow, Monárchow, iako są ozdobne, iako się świat na nie przefádza. Krol Krolow, Pan nád Pány, mieszka rezyduje w Kościele, bo jego jest Pałac na zie-mi, a iako nie godzien ozdoby. Pan Bog iak piękny pałac stwo-rzył dla człowieka, to jest świat ten widzialny, sklepienie jego to

Est fffffffffff

jest

jest niebo, iak ozdoba, piękne, gwiazdami wyśdzone, uhastrwane, nuż ziemi iakie ma ozdoby, ogrody, wistdarze, drzewa, wody, krynice, fontány, iakie do szat, ubiorow, odzienia, materye, co ziemi złotą srebrą, bogatych kruszcow wydaje, y nie należy sz z tego na pałac Boski, to jest na Kościół przykładac się z ochotą, szczodrobliwością.

VI.

Wielkie jest ubogich szczęście, y niebo im Zbawiciel obiecuje, y na ziemi ich iustotuje. Sławimy więc h yność Pánow na ziemi, ktorzy na wielu ubogich szpitale wydawia, ich tamże prowiduią. A u ktorego Pána jest tak wielka liczba ubogich, iako u Pána Boga, a przecię wszystkich żywi, opatrue. *Aperit manum suam, & implet.* Wysławiamyż tę opatrność Boską, dziękuymy, błogosławmy, prosmy aby nas do końca opatrował &c.

z Żywotow SS.

z Żywota S. Elżbiety Krolowej Węgierskiej te sa nauki.

Pierwsza. Iako niechwalebna rodzicom z młodu działki nabyt do świata aplikować. Elżbieta urodziła się z lędrzei Krola Węgierskiego, a Mátki Gertrudy, oboje było wielkiej światobliwości, tey też nauczyli y coreczki swoiey, iednakże ią też przy tym y do świata z młodu wielce nakierowali, kiedy ią we trzech lećiech zaślubili za Ludwiká syná Xiążęcia Theringiey, y tamże ią na wychowanie odesłali. Coż świat miał iuż do niey relacyą, strodzeiey w służbie Bożej przelkładał. Zofia Mátká iej oblubienica, Agnieszka siostra nátrząsały się z iej nábożeństwa, Mnizką, dewotką ią zowiąc, inni nálegali, aby ią do Węgier odesłać, mówiac: co po takiey nábożnicce Xiążęciu, owo że w świecie była tak weześnie upiarsana, chćiał ią całc mieć za swoię, Boskiego nie w niey nie ćierpiac. Bywa to częśio, że Rodzicy pragna tego, żeby ich małe działki światowe były, nátrząiac na krotofile, tańce, balery &c. aleć nie trzebá tego bárdzo wnawiać, do czego samá natura ciągnie, co do światowey polityki, nauczy się więcej łatwo: Boiaźni Bożej potrzeba &c.

Nauka 2. Iako rzecz dobra w Małżeństwie mieszkać, nie nabyt mieć ucha otwartego ná to co oktorym powiedaią. Skóro dnoż

dorożliży lat Elżbieta żyła w Małżeństwie z Ludwikiem Xiażęciem już po śmierci Oycá pánuiącym, ieszcze więcey następowania było, pochlebey, *flatterers* wiedząc iey umartwienia, pofty, iasnużny, wszystko u Xiażęcych uszu wiśieli, mówiąc: co to potym, takli należy żyć Pániey, Xiężnie iak mieszczce, iak Zakonnicy, obrzydzić iá chcieli; ále u pobożnego małżonka owe szepty mieysca nie nálażyły, nie bronil iey żyć świątobliwie, y owšem pomagał. O gdyby tak ná innego, byłoby inaczey. Rzecz dobra zatulać uszy, przystępu plotkom nie dawać, żyć spokojnie &c.

Nauka 3. Podaje się z Elżbiety S. wzor wszelkíey cierpliwości, śichości, iáskawości we wszelkich przygodách. Po śmierci Ludwika, męża iey, gdy brát Henryk ná Pánstwo nástąpił, dopieroż zawiśni ná ośieroćiałá Elżbietę nástąpili, wygnána była z zamku, w domu iednego mieżizánka tulić się musiała, potym wizdebec iednego Kapłána Krolewika corká. Raz gdy się ná ulicy błotnistey potkała z iedną baba, tá iey nie chcąc ustąpić, w błoto iá wepchnęła: ná wszystkie te, y tysiączne inne przygody, dźwinnie cierpliwa, iáskawa się pokazywała &c.

Druga.

Mędzy cnótami, dla których zasługujemy, áby się z nami P. Jezus ziednoczył, iest to osobliwa kiedy cierpliwie przyjmujemy wzgardę nále. Elżbieta S. pokazał się raz Pan Jezus w otwartym niebie, mówiąc iey. leżeli ty chcesz bydz zemná, iá teź iestem z tobá &c. Kiedyż to tak dziwnie pocieszna potkała iá deklaracya, czy kiedy rzucała się ná ziemię, modlitwę długa odprawuac? czy kiedy z głowy swoiey Pańskie ozdoby zdeymowała, ná ukoronowaną leżulá głowę poglądając? czy ná ten czas, kiedy raz stroyno ubiana do Kościoła przyszła, á spoyrzawszy ná obnażonego ná krzyżu Pána Jezulá, wszystkie owe ozdoby zrzuciła. Ná ostaték, czy kiedy wszystko ná ubogie rozdawała, w Szpitalách chorým si. żyła, wrzodowate &c. opátrowała. Nie, wszystko to wielkíey świątobliwosci dzieła, ále przecię nie po tych ten iá fa. wor Chrystus potkał: lecz w ten czas kiedy po śmierci męża swego, od ráta iego, z domu y dobr swych wygnána tulać się z dziełkami od domu do domu Páni tak wielka przedtym

~~~~~

musia



musiała, kiedy ja raz baba jedna, co iey dobrze czyniła w błoto na ulicy wepchała, a ona to cierpliwie zniosła. Zaráz tey nocy Jezus się iey pokazał, mówiąc: leżeli tak chcesz być ze mną, ja z tobą będę. Toć to jest co nas najwięcej z Pánem Bogiem łączy, cierpliwość, wzgardy odrzucenia swego. Modlić się, dawać jałmużnę, są to sprawy chwalebne, bydź wzgardzonym, y w tym się kochać, to znak pokory prawdziwey &c.

### Ná Poniedziałek Niedź XXV. po Świątkách.

**N**A ładzie ostatecznym, przy skończeniu swiata, pokaże się ná powietrzu znak Krzyża S *parebit signum filij hominis*, a ná co? ná poćiechę dobrym, sprawiedliwym, y teraz do Krzyża, do Vkrzyżowanego nábożnym: toć to jest *signum*, swiata ná zbawienie ná pomoc, y ratunek. Ná początku swiata wystawił Pan Bog ná niebie słońce, miesiąc, gwiazdy, *in signa et tempora*, mówi písmo Boże, to to swiata przed przysćciem Chrystusowym, a terażniejszyemu swiata po národzeniu Iezusowym iákie *signum*? Krzyż Pán-Pánki, *signum salutis*, które ieszcze przed Chrystusem w figurze o zbawienie człowieka się stárało. Absaloná trogiego rebellizánta Oycu własnemu, niechciała przyiać ziemiá, niechciało morze, dopieroż niebo? drzewo go przyięło gdy go zá wloty iego uchwyciło, trzymájac go nieco żywego, áby się był obaczył, zawołał do Oycá, *Pater peccavi*. Ieszcze był nie umarł ná Krzyżu Zbawiciel, a iuż moc iego przy nim przemagała nád czártem. Stánął przed Pánem Iezusem czásu pewnego opętany, spyta go o imię Chrystus, odpowie, imię mi pułk, *nomen mihi legio*, w pułku 6666. ráchowano, a iáko tak wiele czárów nie zamordowało iednego ubogiego człowieka? iuż się Krzyżá moc rozposćierać poczęła. Zawczásuś się poki żyjemy do Krzyża bierzmy, áby nam y tu ná świecie żyjącym, y ná sąd tak pártykularny, iáko y uniwersálny sławionym był *signum salutis* &c.

III.

**I**Est przysłowie zwyczajne, iż łaska Pániska ná pszym koniu lezdzi, to jest, odmienia się często, niestá eczra jest. Toż się y o łasce Bożey, o dárách, y dobrodzieystwach iego mówić może: z tą

tylko

tylko różnica: iż łaska Pańska odmienia się często bez winy, Boska zaś tylko za winą. O tejci odmianie łask Boskich jest oczywiście w Ewangeliiy S. św. Izaakowi, kiedy Zbawiciel namienia o spustoszeniu obrzydliwym Kościoła, y Ieruzolimy: *Cum videritis abominationem desolationis*. Onego to miasta, które niegdyś tak wspaniałe, tak buczne było od ludu to onego, który był wybranym Boskim oddalone; zostały dary, ławy Boskie. Tak a nie inaczej jest; nie są tak mocno ugruntowane ławy Boskie w człowieku żyjącym na ziemi, aby za jego winą, grzechem oddalić się nie mogły. Mądrość Przedwieczna, wcielona opowiadając jako ja Ojciec niebieski w sercach ludzkich osadził, mowi: *Qui creavit me, dixit mihi, in iacob inhabitare, & in israel hereditare, & in electis meis mitte radices; Dom iacobow naznaczam ci na mieszkanie, Izraela dom y wybranych za dziedzictwo*. Rzecz jest inną *inhabitare* a *hereditare*. Należy kto domu, kamienice, izby, mieszka w niej, ale tak, że ustępować musi częstokroć. Z dziedzictwa zaś nietak, mieszka w nim zawtze, y po śmierci sukcesorowie jego. Oraz to Mądrości Wcieloney, Przedwieczney mieszkanie w ludziach na świecie żyjących jest częstokroć w wielu do czasu tylko, *in electis*, a w Izraelu który się tłumaczy *Deum videns*, jest dziedzictwo wieczne, bo tam nie oddali się, nie odejdzie na wieki od ubłogosławionych; tu zaś jeden grzech śmiertelny pluie wszystkie łaski y ławy Boskie. Czasu pewnego idąc z Panem Iezusem Uczniowie mimo Kościoła Salomonow, zaślanowiwszy się rzeką: Panie daj go Bogu iak to piękna fabryka, iak wyswienięce marmury, alabastry, kolumny. Coż im na to Zbawiciel: czemu się teraz przypatrujecie y dziwujecie, będzie ten czas że to obalone, zruinowane wszystko będzie. Co o materalnym tym budynku, to bardziey o Duchownym mowić się może, y często się weryfikuje. Spoyrzysz owo na młodzienną złą, panielkę w młodości, skromność, poczciwość, przystoynność iak Anielska, aż co potym, wia się w kompanią, w konwersacye nie do re, aż z Anioła, prętki diabelek &c. Ponieważ tedy odmiennie są ławy Boskie, pilno ich przestrzegać trzeba: *Tene quod habes &c.*



**I** Akim sposobem możemy być teraz uczestnikami tych zasług ; ktorzy się mężnie sprzeciwiać będą Antychrystowi : tak , kiedy dziś zaraz opowiemy się przy Iezusie , wzgardzimy , y obrzydzimy sobie Antychrystą , oświadczamy się z tym : Zbawicielu mój doczekamli albo nie Antychrystą , oświadczam się , że żadne jego obietnice mię od ciebie nie odwiodą , brzydzą się już nimi , brzydzą się jego bogactwy , uciechami , nauką , przy tobie stoję , przy tobie y nauce twojej będę pragnę nikt od ciebie nie oddali &c. Czyńmyż to , abędziemy godni tam się sprzeciwiających zasług.

**Z** E się ludzie pogrozkami karnia od złego nie kaia , sprawnie to w nich nadzieia dalszego życia. Niemal każdy zły rozumie , że jeszcze będzie dłużej żył , że będzie czas miał do pokuty. Właśnie iako ptaszyna na drzewie z gałęzi na gałąź skacze , pospiewuje sobie , choć widzi że się ptasznik na nie z ruśnią zakrada , czeka aż grzmot strzelby usłyszy. Takci wiele , choć widzą że śmierć za ludźmi ustawnie dybie , skaczą sobie , igrają , poki im w gardle nie zaśkrzypi. Przecież ptaktwo będzie w kupie , swiegotząc sobie , gdy jednego z nich iastrzab porwie , to się rozpierzchną , spiewać przestają , obawiając się , aby co się jednemu stało , drugiego nie potkało ; a ludzie inaczej , zawsze rozumieją , iż nie oni z brzegu. Tak właśnie iako bogacz on co sobie zamierzał długie życie , co budować folwarki , rozprzestrzeniać stodoły się gotował , powiedziano mu : *stulte , hac nocte repetent animam tuam a te .* głupcze tej nocy umrześ. Zaisie podeyrzane mamy mieć wizytki dni , nocy , godziny , tygodnie : tak właśnie kiedyby kogo na łałę iaka tarcicami położoną zaprowadzono , a powie : zianoby mu , że jest tu iedna tarcica , na którą gdybyś nastąpił (nie powiedział mu iednak która) przepadłbyś w doł pełen gądziny , o iaboby ow ostrożnie stapał , nie śmiałby bezpiecznie skakać , pisać. Toż o dniach , tygodniach mówić , iest nieomylnie ieden rok , ieden miesiąc , ieden dzień , iednąznaczoną godziną śmierci , a kto to wie czyli nie dzień dzisiejszy , czyli nie terazuieysza . albo po niej zaraz następująca godzina , toć tedy obawiać się potrzeba , każdą mieć w do-

Ná Poniedz: Niedz: XXV. po Swiatkách. 218f

brey reflexy. A zátym niech nas nádzieja żywota dalšzego w grzechách nie trzyma.

**P**ożyteczna jest sad Boży często przypominać. Pyta się Augustyn S. czemu to džíšay w Adwent w ostatnią Nedeľę poSwiatkách tak často Sadu Božego pámiatka? bo to jest jedno co Boga nieznáć, to y o sádzie niewieďieć. *Dixit insipiens in corde suo non est Deus.* Tenže rzekł; *non requirit* pytać się, sádzic nie bęďie. Pámieťaymyš zázwise ná ten sad, wierzmy, y wieďzmy že nas exáminowáć będą, boymy się, áržežmy &c.

**S**Tojáe przy gotowáníu drogi ná przyjazd Pána nášzego, rovnaymy džíš iej doliny, nápeľnaymy rowy y nížiny. A rámcí dolina jest káždá miáľkosć serca, boľažn do dobrego, do cnoty, nie odwága, nie rezolucya do pokuty. S. wiele ludží swiatowych boľa się iáć žyćia pobožnego, á miáľnowicie či, którzy się zánurzyli w swawolecy, w roškolnym žyćiu, wžwyczaili się do kušľi, kie išľka, boľa się opušćic zľych náľogow swaich, boľa się žyćia wštrzemiežľiwego, zá čiešľzkie iaržmo poczyťiaľ bęďž przykažania Boškie, náukę Chryšťusowa. Wľasnie tak iáko žydom ná pušľczy explorátorowie žiemí obecánet gdy iá reprezentowáľi nieďostępná, ludží w niey mieszkajacych olbrzymow iednych strážnych, odrážili się od niey, do Egiptu powroćic čieľeli, ná wóďžow swych powšľali. Tákči čarť przekľety wielom czyni strážná cnotę, nie podobná do zácčieľia, pobožnosť žywota. Cico iá máľego serca, překťo się ulękná, w swaich zľošćiach się zadržymiaľ, Pánu Bogu sľužyc nie odwážia się. Podobní Augustynowi předešľwym náwroceniem, ktorý iáak wielkie z ľamym sobá čuľ utaręžki, přečiwnošćí nimí się do Pána Boga náwroćil, peľně iá iego píšľma, y dľia tego reprezentuiáć sobie wiele mľodžiemáľžkow, pánienek žyćiaczych wštrzemiežľiwieľ, tym się pobudzał iľnowiać: *potuerant isti, & ista, & tu non potes, magis di, magis te Augustynie žyć dobre, á ty nie možesz.* Y zápawďę iáť się tylko iáť pobožnego žyćia, nárvchmiałľ uczuľ wielká w nim ľatwošć, sľodycz, smáľ. Iákož tak; iľakľzy jest tron, máľeľkar Salomóná, iľakľzy Pána Iezusa, tamten oto-

GGGGGGGGGGGG

czo-



czony lwami, ten zwłaszcza Narodzonego Pana Iezusá, bydłatkami, wołkiem, osielkiem, Maryą Pannką najczystszą, nieustraszoną, przystęp, nie gorzka cnota. Y owszem służyć światu, iść za swymi namiętnościami, to ciężar, to przykrość, służyć Panu Bogu szczęście nad szczęściami, poćiecha nad poćiechami &c.

## VII.

**S**wiat się w ten czas skończy, kiedy Kościoły spustofseją. Ozdoba piękna Kościołow, miła jest Panu Bogu, dla tego że prawowiernym stale się pobudką do nieba. Co jest niebo mieszkańcym w nim świętym Bożym, to jest Kościół prawowiernym na ziemi. Piękność, ozdoba Kościoła ziemskiego, mieszkania Pana Boga na tym padole płaczu upodobanego, podać, y podawać powinna do myśli naszych piękność rylacznym sposobem przewyższającą w Kościele niebieskim, melodyą, muzyką w Kościele, melodyą Chortow Anielskich w niebie. Obrázy w Kościele Pana Iezusá, Najsów: Panny, y świętych jego, reprezentują Pana Iezusá cięszącego w chwale swojej świętych Najsów: Panną &c. Idziemy tedy do Kościoła, idąc, rozumiemy, że idziemy do domu niebieskiego, abyśmy się w nim Pana Boga pachwalili, nakochali, a przystym żądze, pragnienia, do lepszego z świętymi w niebie mieszkania nabyli, mówiąc: *Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum*, albo z Świętym Fulgencyuszem: leżeli tak miasto Rzymskie na ziemi iasnieie, coż w niebie miasto niebieskie, *Sic ut fulget Roma terrestris, quomodo fulgebit Roma caelestis* &c.

## VIII.

**Z**E ubogich tak wiele na świecie, bogaci winni P. Bog chce mieć wszystkich jednak, ale bogaci siła sobie przywłaszczaia. V. z. elil. P. Bog, jednym więcej, drugim mało, albo nic, dla tego żeby siła miałacy, nie mających wspomagał y przez to sobie zasługowali. Właśnie to chce mieć P. Bog ubogich, tak dziecię macoszyne, aby im paś erzbowie, to jest bogaci ktorzy mają po całej kukielce po połowie udzielałi, a przynamniey po części. leżeli tego nie czynią, nie sprawują się według intencyi Boskiej. Rodrożnym dwiemá, na noc do siebie przyiętym da do odzienia gospodarz jedną koldrę, jeden z owych całą, się nakryje, owemu małemu, albo nic nie udzielaiać, zziębnie-

nia.

**Ná Poniedz: Niedz: XXV. po Swiatkach. 2183**

nia drugiego nie gospodarz winien, lecz ow towarzyszy, że zziębnie. Łaknie ubogi, a bogaty nązbyt się odziewa, karci, trzyma jeden tak wiele wsi, coby dziesięć mogło się pożywić, a nie żywi, on, nie Pan Bog gospodarz najwyższy winien &c.

*z Zywotow Świętych.*

**S**więtey Iuliány Panny y Męczenniczki w tych dniach Kościoł święty wspomina, która o to ucierpiała, że Stároście pogańskiej wiary żadną miarą za męża mieć nie chciała. Mogłby kto rzec: czyby nie lepiej ta święta była uczyniła, żeby y takiego wzięła, z nadzieją jego do Wiary świętey nawrocenia. Ale ona słusznie się bała swego zepfowania: bo prędzey zły dobrego na swe przeciągnie. Ztąd iest náuka, aby dobrzy z dobremi przyiaźń, towarzysztwo mieć się starali: bo nieomylnie, częściciey się trąfi że ze złemi konwertu- iac, tami się zepfują miasto ich náprawy.

*z Zywotow Świętych. Dzień S. Nicefora y Sáfriusza.*

**W** Tych dniach wspomina w Kościele Bożym Świętego Ni- cefora y Sáfriuszá dwóch w iednym mieście pogańskim bār- dzo gorących y żarliwych Kátolikow, którzy dziwnie się w so- bie kochając, z máley rzeczy tak potym ná się zły áfekt wzięli, iż słowa ku sobie spokoyne wymówić nie mogli. Poimano ich o Wiarę, męczono, *Nicephorus* niechac w gniewie umierać, przeprá- szal Sáfriuszá, padł do nog, prosił, iuż ná placu Ránceli, nic nie pomogło, ścieli iest tedy *Nicephorus* świętym, a Sáfriuszá gdy ściąć mieli, zawołał: o co mię trącić chcecie, ian wáizey, wiá- ry &c. Tak po wytrzymanych wielu mękách, przy zgonie zginął, dla tego iż nie miał miłości. Náuka, iako wiele się izkodliwe nie- chęć, nieprzyiaźń, zawiść z ktorými bez miłości zá nic nie są naywiększe czyny y przysługi.

**Ná Wtorek Niedz: XXV. po Swiatkach.**

**W** Czelna teraz pámiarka niewinney Mękr P. lezutowey iest słodka, mile przyjemna, ná sádzie ostátiecznym grzesznikowi będzie gorzka, przykra, płaczliwa. Skoro powiedział Zbáwićiel, że ná sádzie ostátiecznym *parebit signum Filij hominis*, pokaże się znak *Krzyża*, przydaie záraz *tunc plangent omnes tribus terra*, będa gorzko

Gggggggggggg z

plakat



*plakac grzesznicy.* Tak jest słodka teraz pamiątka cierpiącego Jezusa, który nabożnym do siebie, iest iako opoka ona miodem płynąca, na sadzie ostatecznym inaczey. Kiedy się modlił w Ogroycu Pan Jezus, między innemi mowil te słowa: *Transat, a me calix iste, niech się przeniesie do drugich kielichow, y tak iest: przenosi się do dobrych y do złych, ale nie jednako. Dobrzy, pija to, co iest smakowitego na wietrze, Calix inebrians, quam praelarius est, zli, nieczbożni, to co na dole, bibent omnes peccatores terra, sex ejus non est exinanita.* Owe słowa Psalm 25. *Inebriabuntur ab ubertate domus tua.* Z Doktor w świętych słowach, jednę, że Dom Boży, iest Ciało Chrystusowe w okrutney Męce, przy biczowaniu, przy kordnowaniu otworzone, z tego teraz sprawiedliwi rozmyślaiący tę mękę, pija ubertatem torrentem voluptatis, dla nieczbożnych chowa się żółć, drożdże, siarka, ogień, ignis, sulfur, spiritus procellarum, pars calicis eorum. Oblubienicę niebieską, dusza nabczna, Męka Chrystusowa y Vkrzyżowanego przytula do piersi swoich, mowiac: *Fasciculus mirrae, dilectus meus mihi inter ubera commorabitur.* Z piersiami go swoimi łączy, dla słodyczy, wdzięczności, przygmości wszelkiej, tak teraz w dobrych, inaczey, potem w złych, *plangent cum parebit signum.* Aby nam do takowego płaczu, a już nierychłego nie przychodziło, teraz poki żyjemy, poki czas mamy, kosztuemy Męki Jezusowej, przytulamy go do siebie &c.

II.

**O** Zdobne Kościoły w oczach Boskich są nie tak z kosztownych y przepysznych fabryk, iako z ludzi dobrych, pobożnych, do niego przychodzących, w nim przeżywaiących. Opowiada Zbawiciel obrzydliwe spustoszenie, stające na miejscu S. Obrzydliwość ta nietak z obalonych murów Kościołowych, iako z zepłowanych żydow w Kościele się znajdujących. Wiadomo wszyskim, iako Chrystus biczem wyganiał z Kościoła przedaiących y kupujących smowil: Dom mój, dom iest modlitwy, a wyście go uczynili jędą lotrowską iaskinia. A iako to? wszak tak był Kościół Kościołem iako y przedtym, nie odmienili go, nie przerobili na iaskinia, tak iest: ale lub mury, kámiennie, marmury, a zabawy ozdobne, przecięz iaskinia lotrowska, dla lotrowskich ludzi, dla nieczbożno-

ści

ści żydowskiey. Woli raczey Pan Bog Kościół w materalnym budynku widzieć zruinowany, byle ten który zawisł na dobrych, nie został skażony. Tymże ogniem y tenże tyran, poganin palił Kościół Ieruzolimski, który palił y tróie pacholat żydowskich. Dopuścił Pan Bog ogniovi spalić mury, kámienie, Kościół materalnego, nie dopuścił spalenia na Kościoły duchowne. Pacholatów w ogaiu zdrowsze się pokazały. Miłe są Panu Bogu naczynia, aparáty, które hojność i prawowiernych do Kościoła w sprawuie, ofiaruie, ale tak kiedy są z ich pobożnością złączone. Inaczej podać się w ręce pogańskie, iako się stało w ten czas, kiedy Nabuchodonosor nastąpiwszy na miasto Ieruzolimskie pobrał naczynia Kościoła, ne, dopuścił zaś Pan Bog ten na święte rzeczy rabunek, dla tego że to złe sprawy ludu na ten czas zeptowanego, zasłużyły. Miłze są Panu Bogu kościoły żywe, naczynia serca ludzkich, świątobliwe, nad Bazyliki budowane, przepyszne &c.

**S**mierć ziemie, albo ziemná nie dobra. Zbawiciel każe prosić: aby śmierć nie była ziemie, to jest śmierć. A iakoż to? wżak każdy umierać musi, ośygnie, pożyje. Nie o takowey ziemie to rozumieć potrzeba, ale o ziemie na dłuży, to jest: kiedy kto umiera nie młodziąc Boga, nie będąc właśc. Bożey. Życamy tobie y prosimy, góraco o to Pána Boga, abyśmy w ákie nuygoretszey miłości Bożey umierali. Co aby było, teraz się w nie zaprawuamy &c.

IV.

**T**Rzymają się zli ludzie w grzechách, we złych nálegách swoich, bo im się zda trudna pokuta, boia się powiedzieć, wstydzić się wyznać grzechow swoich, przykro im unżyć się, zawstydzić przed Káplánem. Podobni są owemu Xiążęciu Náamonowi Syryjskiemu, który ciężkim będąc trędem zarażony, gdy się udał do Proroka Elizeusza, a ow mu na owę ciężką chorobę nie oścecy nie rozkazał, tylko siedmkroć ochynąć się w wodzie rzeki Iordánu, zbraniał się tego czynić, aż mu słudzy jego mowie poczęli: Pánie choćby był y co cięższego Piorok kazał uczynić, czynić należało dla zdrowia, a teraz tak rzecz máła ciężką się zda. Toż grzesznikowi każdemu powiedzieć należy: coż to za ciężar przed jedynym

Gggggggggggg f

obia,



obiawić się Kąpłanem, unżyć się, upokorzyć. Nie wstydziłeś się grzeszniku przed wielą grzeźbą, a wstyd cię przed jednym wyznąć potajemnie tego, coś jawnie zrobił. Powiałała że słońcowie ledzińskiego muru się boją, a tym czasem wieże na grzbietach swoich noszą. Ciężary grzechów dźwigają zli, a strącają ich rzecz mała, pokuta, niewiedza śnać co więc są za pościechy, z doświadczenia, to pewna iż nieświadomemu takię drogi, drogą zda się zawsze dłuższą, z jednej mili, czynia się dwie: takci nieświadomemu pościech z prawego wyznania grzechów, ciężka się zda pokuta święta, a wiadomi, iak na miód do niey uczęszczają. Niechayże niko go nie trzyma w grzechach żadna trudność pokuty świętey.

**N**Apelniać doły y rowy, drogi dla przychodzącego Pana, ma my pracę, robotę, pieczołowaniem, aplikacją do nabożeństwa, y do wżytkiego dobrego. Proźnowanie, leniwość, opuszczenie ręku w dobrym, wielką dolinę czyni w drodze Chrześciańskiey. Zastępują w proźnującym człowieku gościeńiec P. Iezusowi, czarci przekleci: mowi jeden bardzo dobrze: Pracującego jeden, proźnującego tysiąc czartów infestuje. Jest wiadoma wielom historya, iako S. Antoni we Florencyi idąc przez ulicę nazwaną *Ambrosianam* obaczył nad jednym domem wiele Aniołów, zastanowi się pytając kto tu mieszka, powiedzą wdowka jedna uboga ze trzema corkami; wnidzie do izby obaczy ubożuchne, podluchno ubrane, takadziel przedzie, owa na krośienkach szyje, inna ieso gotuje, wszystkie nabożnie śpiewają: wzruszony do miłosierdzia, iakiego był pełen, dał im sowa w pieniędżach między nie iasnując, y odeydzie. Zaraz owe sprawować sobie strojne szaty, stroić się, proźnować, w oknie się prezentować. Po niemałym czasie idzie oważe ulicą, święty wycierzy na ow dom, aż kupą czarnych czartów: zżiwi się, spyta sam. śiadów? powiedzą co się dzieie: y dopiero poznał święty, iako pracą Aniołów, proźnowanie czartów do domu, do duszy, do serca sprowadza. Koło młynskie gdy się długo nie obraca, na nim wroble gniazda sobie budują, z obracającego się ućekają zlatują. W proźnującego serca państwo piekielne się zalegają, od pracowitego uchodzą. Zawsze cię człowiek pracującego niech znajduie, miey się

się zawiśle do nabożeństwa, do dobrych uczynków, zabaw świę-  
tych. Nie naśladowy owego żegiarza, który trzymając się portu z  
nawa swoją skarżył się na nieprzyjazne miesiące; y tak mówił, ten  
miesiąc niesfortunny, y ten drugi, minął ten, y ten trzeci, y tak  
upłynęła pora, a on przy brzegu śiadł. Wielu od zaczęcia do-  
brego życia odróża: to mówią teraz zimą, to teraz gorąco, teraz  
na mnie wojna, teraz prawo &c. y tak odednią do dnia schodzi,  
a oni in eodem. Wypełniajmyż te doliny, rowy, praca, staraniem,  
*dum tempus habemus operemur bonum &c.*

**P**OKI Kościoły Boże pustkami nie stają, dokończenia swiata, ani  
ładu ostatecznego bać się nie potrzebą. Ozdoba Kościołów,  
idzie na chwałę Bożą, idzie y na konfuzya hańbę pogánów, ży-  
dów, heretyków. Heretycy własną zarańcą, kędykolwiek się do-  
stają, do ktoregokolwiek Kościoła z starodawnych Chrześcijań-  
skich, wszystko plują, niszcza, pustoszą: srebrne, złote naczynia  
zabierają, apłarty ozdobne kładą, wniwecz obracają; ale znak tego  
że y oni łami zniszczają. Tylko co za Urbana pierwszego Papieża,  
srebrne naczynia wprowadzone są do Kościoła Katołickiego, na-  
tychmiał pogáńskie Kościoły podleć poczęły. Alexander Cesarz  
wniósł coś do pogáńskiego w Rzymie Kościoła srebrą, złotą y je-  
dnoy odrobiny; pobral to po nim Maximinus następnicy, zniszczę-  
li y łami. Wstąpił Konstantynowi wielkiemu, za ktorego bożyłczy-  
pogáńskie obalać się poczęły, za ktorego Chrześcianie z wielkim  
weselem, lubo ubodzy, Kościoły budowali, naprawowali, zdobili,  
naśladowiac Dawida Krola, który o sobie mówił: *Dilexi decorem do-  
mus Dei*. Salomon zaś niechciał nic mieć w Kościele, coby od zło-  
ta nie było, cieszymyż się y my z tey która w Kościele widzimy  
ozdoby, splendorow, niechay pustkami Kościoły nasze nie będą,  
abyśmy straszego swiata, za nas dokończenia nie widzieli &c.

VII.

**B**Logosławieni ubodzy, bo są Nauczycielami, Mistrzami, po-  
kazując co jest swiata ten, jak ostateczny, mizerny. Nie darmo  
Kościoł święty bawiące przed Kościołami stawia, aby wchodzący  
y wychodzący z Kościoła widząc stare babki, y dziadow myśleli to-  
bie



bie młodzi ośobliwie Pánowie, Pánie: to też ci byli iáko y ia teraz, młodemí, stroynemí, wysmukłemí, mieli też domy, kámiennie, majątności swoie, chodzili, chodziły z wyniesionemí zyiámi, á te raz się pokurczyli, zgrzybieli; to też podobno tak y z wámi będzie, myśl sobie káždy, czy y ná mnie to nie przydzie? czy pod Kościołem tak iáko y ci siedzieć nie będą. A zátym słuszná pilność uważyc, nie wynosić się, nie gárdzić ubogiemí, utrzymać się záwż w skromności, nie pozwalác buyney swawoli młodości, y rozpuścić. Z urody, z sukien nie prágnać podobác się komu, bo będąż takowe zmarzczki y ná twoiey twarzy, kto wie czy takáż sięmiegá z iáatami nie będzie y ciebie okrywáá &c.

*z Żywotów Świętych. w Święto S. Febronii.*

**F**ebroniá Paniénká S. miała ten dar od Pána Boga, że dziwnie pięknie y mądrze o Bogu, y orzeczach Boskich dyskurowáá: tak, że jedná Pani niewierna wprosiwizy się do niey ná rozmowę, coby noc nasłuchác się iej nie mogła, iżámi się zálewááac, ktorém iáż ziemię skropiá. O iáko ná rzecz potrzebá, w káżdey i práwie, przy obiedzie, przy posiedzeniu iákim przypomniać co o Pánu Bogu, o niebie.

*Druga,*

*z Żywotá S. Febronii te sa náuki.*

**P**ierwsza, iáko nietylko pléi męskiey ná inná, lecz y białogłow-  
skiey ná też zápatrowác się nie zewszad pożyteczná, raczy  
szkodliwá. Febroniá ielzcze we dwóch leciech dziecię, wzięá do  
Klasztoru ná wychowánie Ciotká iej ná imię Brienná, chác z niey  
miec wielká slugę Boská, tak iá ostrożnie wychowywáá, iż nietylko  
ná pléć męská, lecz áni ná białogłowiká pogládać iej nie dozwá-  
láá. Przychodziły więc różne Pánie, światowe dámy, Pánni, gdy  
iá widziéc dla tego iż o wielkiey iej światobliwosci słýzáły prá-  
gnęły, záwż iá grubym wełum pokrywáá, aby ich calé nie wi-  
dzáá. Y raz jednę Pániá mozną ktorá się ná noc do niey dla rozmowy  
Duchowaney uprosiá, będąc ielzcze pogáńskiey wiáry po mnisku  
ubráá; to wšytko czyniac dla tego, aby się swoi ná szátom świec-  
kim przypátruiác, do nich iákiey skłóności nie wzięá. Toć to iest  
co nájbárdziej szkodzi, póspolicie się skárzá ná pléć białogłowská,

ze

Ná Wtorek Niedzi XXV. po Świątkách. 2189

Jeżeli tak szlachcianki chcą być tak Senátorki, mieszczki, także  
rzemieślniczki, kráwcowy, szewcowy, iak Panny Kádzieckie, &c.  
od bławatu, od pereł, zkad tá chcé : że widza, że się ná drugie zá-  
pátruia, czemu iareż tak chodzie nie mam, to małżonka ná męża,  
to corki ná rodziców. O kiedyby siebie tylko každá pátrzyła, gdy  
by stan swoy, kondycya uważała, i nie ná drugiich oczy obrażała,  
ty nby się pewnie co iey przynależy kontentowała. Druga náuka  
ze to jest znak wielkiej niedoskonálosti, iż stárzy ludzie bardziey  
się podezrás śmierci boia, niżeli młodzi. Gdy następował tyran od  
Dyoklecyaná zesłány ná to miásto, w którym był ten Kláutor,  
gdzie była S. pánienka Febronia, pięćdziesiąt Mníšek przebiegły  
się, do młeczki się gotowały. Febronia młodziuchná mowila do  
nich, ja z wámi nie będę młeczka, takżeście máley ochoty dla  
Chrystusa cierpieć : rozbiegły się, ona tylko z Ciotką zostála. Oto  
ta młodziuchná śmierci się niebała, pewnie tam były drugie polat  
50. brájące, aż się lękaia. Dáse się namito szczęto widzieć, zo-  
ży Pan Bóg chorobá stárego człowieka, złoży s młodego, & zysáciey.  
młody bierze się do spowiedzi, do Sákrámentow SS., z stáremi czá-  
se n więcej trudností : spráwnie to miáosć tego swiáta, i miánowi-  
cie w bogátszych, więc lubo każdy móze prágnąć dłuźszego żywota  
ná tym swiácie, aby sobie więcej ná niebo zárobil, jedi áz má, iez  
y o tę láskę Páná Boga prosieć, aby gdy w stárość ná niego záwo-  
láia, odezwál się: *cupio dissolvi, prágne se ex tunc swiátem xstno. á byá  
z Chrystusem, ábo z Symeonem, Nunc dimittis seruum &c.* Trzecia ná-  
ka náko wielká to má byđ pobudka do cnoty y pocztwego ży-  
wota młodym, aby nie zásmucáli swoich Rodziców, ábo Dobro-  
dzieciow. Ciotka tá Brienná ná imię widząc Febronia młodziu-  
chná, á dziwne piękney urody zostála, y odważała się ná ona  
niebepie, zeńitwo, prosiá iey, przekládać: iakom cie miá corka  
wychowała, pomniy iakom się o twoie pániénstwo starała, nie zá-  
smucajże mię, nie dáw się zwodzić ani ná mowámi, ani pochleb-  
stwý, &c. Protestowała się Pánienka, y dotrzymála, ná frogie mę-  
ki wzięta potym była, wytrzymála státecznie dotrwała, ázeby Cio-  
ce swoiey, á wprzód Páná Iezusa nie zásmucila. Toć jest co má  
zátrzymywac w wízelkiej wsteczemżliwosci młodych krom Páná

Hhhhhhhhhhh

Bogá



Bogá, aby P. Oycá, P. Mátki, Dobrodzisia, Dobrodziejki, nie zaśmucali &c.

### Ná Srzode Niedz: XXV. po Świątkach.

**S** Trách, boiażń sadu Boskiego, napełnia niebo wybránemi, błogosławionemi. Tak mówi Zbáwiciel w Ewangelii przeszloniedzielney, że wysle Aniołow z trąbą ogłaszającą sad ostateczny, którzy zgromadzą doń, że czterech części światá. Tak to jest skuteczny głos trąby ná sad wzywájącey, że wybráných stáwi przed sędziego Chrystusa. Pięknie to wyraża Duch S. w pieśniach Sálamoновых, które przyrównywa Kościół Sny Chrystusa do iedney młeki zwierzęcy daniel, owieczki karmiącey się sianem swymi iągniatká, kozłá, ká, iągniatká: *Duo agnoscunt tua &c. binnuli, gemelli capreae, quae pascuntur in lilijs, donec aspires dies, & inclinentur umbra. Cant. 4.* Jáko więc iągniatká, bóránki, kozłá, gdy z maciorkámi swymi w pole wypádną od nich odbiegájąc, po górách, pagórkách, roznych mieyścách pásá się, zrywájąc, ugryzájąc ziółká, kwiatki, liście, *pascuntur in lilijs*, iákoby y ná mátki swoje nie pámiéćaiąc: nákloni się dzień ku wieczorowi, schodzą, zgániają z polá trzody, áz ná głos maciorem, každé iągniátko, kozłátko do nich bieży, zbliża się. Tákci świat, ten y tego trwanie iáko dzień ieden, skończenie światá iáko wieczor, Szpáczkują sobie ludzie teraz, używáją, zábiegáją, *pascuntur in lilijs*, w ten czas gdy głos trąby zábzmie, *congregabuntur*; każdy z wybráných do Chrystusa, do domu wieczności, iednym słowem sad zgromadzi. Y toć jest co wyrażil Zbáwiciel: *Multi ab oriente & occidente veniunt & recumbunt, Ze wschodu y zachodu wiele przyjdzie y odpocznie ná łonie abraamowym.* A częśćnu południowey y północney nie wspomina strony z temu, że ná tych tylko dwóch częściách światá słońce swoje sadowá má zálóżyć, o czym wyrażnie: *Sicut fulgur exit ab oriente, & paret in occidente, sic erit adventus filij hominis*, tych tedy części, tego mneytá uwagá, zábágnie ná łono Abrahánowe wielu. Vkoronowany Prorok przyznáwa Pánu Bogu, uwolnienie siebie od siel, polem, łowámi się ciéchemi báwíących. *ipse liberabit me de laqueo venantium.* On sam wybáwi mię z siel. Ci ktorzy sielá ná piastwo, ná zwierza záladzą,

Wojciechowski II. 6-17 słow y 5 str. i - 99

HHHHHHHHHHH 2



ostatecznym nie będzie, co by nakłoniło do pokutowania, przed  
nim albowiem uprzedzi *abominatio desolationis*.

**W** Edle miary y liczby grzechowey, następnie miarą y liczbą ka-  
rania od Boga. Przy dokonczeniu świata opowiada Zbawiciel  
frogię y liczne plągi na wżytok świat: *Erut pressuragentium, pestilen-  
tia, fames*, będzie uciskanie narodow, powietrze, głód, a szóstatek  
*abominatio desolationis*, obrzydliwe pustošenje. Czemu tak wiele złego?  
bo też będzie y wiele grzechu, *superabundabit iniquitas*, gdzie siła  
złego, tam siła plag, siła karania. Wyznał to Psalmista Pański, *Mul-  
ta flagella peccatoris*, wiele biczow na grzesznika. Micheasz Prorok, ex-  
agerując karcenia Boskiego surowość opowiada, iż przed gniewem  
jego krulżyć się będą gory, skały y opoki topnieć, *sicut cera a facie  
ignis*. Przyczynę tego wżytkiego nazywa: *In scelere iacob omne  
stud*, wżytko się to dzieć będzie z okazyt złości, a nieprawości.  
Ale nie trzeba więkzszego na to szukać dowodu, iako spoyrzeć tyl-  
ko na Pána Jezusa Vkrzyżowanego, uważyc na iakiego Ociec nie-  
bieski skazał męki, iako ubiczowany, iako na drzewie krzyżowym  
iako zloczynca zawieszony, *A planta pedis usque ad verticem capitis,  
numerat in eo sceleres*. Zkądże tak wielkie karcenie? z wielkości grze-  
chow karę na się Zbawiciel przybrał y przejął. *Propter scelus populi  
mei percussi eum*, ogłaza przez Proroka. Michał S. Archanioł, za-  
wższe był obrońcą Narodu żydowskiego, aż kiedy Moyzesz umarł  
nieśmiele następnie na nich, adwerfarszą czartą przeklętego; *Non est  
ausus inferre blasphemiam diabolo, sed tantum dixit, imperet tibi Do-  
minus*, mówi w liście swoym ludą Apostoł. Czemu nie, tak iako  
przedtym smiał Archanioł, który na czartą zawołał, *Quis ut Deus?*  
bo za śmiercią Zakonodawcy nastąpiła w Izraelczykach złość wię-  
kza, niekarność, niesforność &c.

## IV.

**N**ie wykonywać żadz, wole y pragnienia dobrych, bardzo  
niestosodliwa. Pán Jezus w Ewangelii świętey opowiada, iż  
przy skończeniu świata biada będzie brzemiennym. A cożby te  
miaty być, winne? ale w duchownym to tłumaczyć sensie: brze-  
mie npi są, co wiele chcą dobrego czynić, pełni są myśli dobrych,  
siła

siła obietnia, a mało czynią: obietnia to y owo dobrego sprawić, obietnia od tego, albo owego nálogu poprzestać &c. aż z tego wszystkiego nic. Y dlatego napisał jeden: że piekło pełne ich dobrych wolej, żądź &c. Nie bądźmy tylko brzemieniami, rodźmy też co dobrego &c. aby nam w ten czas nie było biada &c.

**R**espekty ná ludzie, wielu w złych nálogách trzymają. Podaje Pan Bóg do serca, że trzeba tę albo owę okazy do grzechu porzucić, o toż Spowiednicy, Káznodzieie upominają, a miły człowiek, mianowicie światu się ákomoduiący mówi o sobie, coż o mnie ludzie mówić będą? ta albo owa osoba będzie mię miała za odludką, Pustelniká; Zákonniká. O miły człowiecze czyś nie głupi z tej miary? czybys upadłszy w rynsztok w pał miałś z niegoś się nie porwał, dla tego że ludzie ná cie patrzą. W niektórych Kráľách tak skowronkow, y łone ptaśtwo łowia. Ptaśnik z drzewá, albo pápierni ástrzabiá uformowawszy nád ptaśtwem, buia nim po powietrzu, głupie ptaśtwo rozumieiac że prawdziwy, lęká się y kupi do gromády, á tym czásem siecią je przykrywa. Coż á inne go wszelkie respekty ludzkie, tylko strážydla pápierowe, y dla tychże gina: iáko zginał mizernie ow, który zachorowawszy, ná pomniony do spowiedzi świętey, mowił, poczekaycie niechozdrów wiec, co by ludzie o mnie mowili, iż się śmierci lękam, zem bo- śazliwy, zem thoz; nie polepszyło się, przylzedł do konánia, w którym zálośnie wołał, nárzekajac, że szedł ná wieczne potępie- ni. Ná strážnym sádzie Boskim, oto człowiek naywięcey będzie záwstydzony; że dla ludzi Boga y zbáwienia swego zániedbywał. Ktoż się nie bárdziey Páno, Krolowi ákomodowác prágne, niż prostemu chłopu? ludzie y naywięksi względem Pána Boga są pro- ści, níkczemni, toć tedy nie dla oka ludzkiego, nie dla res- pectow; ále dla sámeho Pána Boga, dla upodobánia jego, dobrze czynić.

VI.

**W**ypełniwszy dolinę, niżinę drogi Pána Jezusowey, do nas ná Adwent iego. postapmy do gor y gárbow iey plánowania: *Omnis mens humiliabitur.* Takci zwyczajnie drogę gotuiac, co jest *Hnhnhnhnhnhnh* 3 *gorzy;*



gorzyszego zniżają. Coż to rozumieć się ma za garb, za gorzyszącość? między innemi wszelka rzecz cudza, źle-nabyta, z krzywdą bliźniego zatrzymána. Trzeba tego garbu pozbywać. Łatwiejsza jest (mowi Pan Jezus) wielbłądowi przéysć przez ucho igielne, niżeli bogátemu, toieśt źle nabytemi dobrámi obłożonemu do niebá: oddać te, wrocić należy, bo z tą gorzyszącością, nie wéśniesz się do Królestwa niebieskiego: *Arcta est via qua ducit ad calum*, ani przed nią P. Jezus do serca twego nie przystąpi. Jest przypowieść o lisce, która będąc zgłodzoną, wyćienzoną, łatwo się ciągała dziurą do jedney szpiżarnicy wtoczyła, tam się nasyćowała, odawszy, napełniwszy, chce nazad tążę drogą, aż nie można, trąca się wielce; drugą idąc zayrzy na nią y rzecze, musisz niebogo tak długo tu bydź, aż znowu wycieiesz, zcienczeiesz iak y pierwey. Właśnie tak y w Ewangelij świętey. *Non exis inde*, nie wyidziesz z więzienia w ktore się po śmierci dostaniesz, aż oddasz do ostatniego hałera. Zakonnik jeden przewożąc się przez rzekę w Niemczech płynącą, postanowił dać przevozu, stanawszy na dragey strocie, umknął przewoźnego gróźbą, nie zapłacił; umarł; uczynił mu się ow grósz gorą, przed którą do niebá przejść nie mógł, aż pokázawszy się prosił o oddanie. Jedno chłopię w lat 9, zapożyczył się w domu Rodzicow uczeladki w grotz dwa, trzy na gruszki, jabłka &c. nie oddawszy umarło, pokazało się Matce, prosząc aby zapłaciła, bo wnieść do niebá nie mogło. Spiridion S. ktoś dał pewny w pieniądzech depozyt zehować, oná w ziemi zagrzebła, nikomu nie powiedając, umarła; przyidzie ow do S. Oycą, upominá się Ociec szuka, pyta, nie masz, a ów nieborak targać na sobie włoży, pocźnie narzekać. Więc S. do grebu coki przywołał, zeznała, y tym sobie drogę do niebá ułatwiła. Wiątwiaymyś y my, co cudzego jest oddaymy, a tak drogę do nas przychodzącemu Panu nagornimy &c.

## VII.

Godne są ze wszystkich miar ozdoby, piękności, splendoru, Kościoły święte na ziemi, dla tych, które w nich prawowierci oabierają, iak y dobrodziejstw Boskich. Iak skoro wystawił Salomon Kościół na chwałę Panu Bogu, stał się głos Boski do niego:

Brunc

*Et aures mea ibi cunctis diebus* Ná to miejsce obrocone będą moje oczy i uszy ku słuchaniu wszelkich suplikujących. Sa Historye iako widziani byli wchodzący do Kościoła czarni iako murzynowie, a wychodzili białymi, świetnymi. Publikan, iawnob grzesznik, przyszedł do przysionku Kościoła, wyłzedł z niego świętym, usprawiedliwionym. Były w starym Testamencie miasta nćieczki, *Civitates refugij*. Kościoły sa takimi miastami w których człek znajduie ućieczkę, obronę, y ratunek ná wszystkie potrzeby swcie. Podobáło się Pánu Bogu uraczyć cudami Kościoły swoje, iako *Maria Majoris* w Rzymie, gdy śnieg biały w poszrod lata okrył ziemię y górę, ná ktorey miał być tenże Kościół wystawiony. Kościół Dionizego, świętego bliski Baryż, sam Pan Iezus poświęcał, co ná oko widział, trędownaty jeden w tymże Kościele nocujący. W Mieście pewnym wezbrała była jedna rzeka wielka, rák iż wszystkie miało zalała, poućieka i ludzic do Kościoła, do okien tylko woda dosięgizy stąćta, ani kropelka się do ludzi nie pścisła. Tak y łátkami Bozymi y cudami uraczone Kościoły Boże wielbiemy, czćimy, ozdabiamy &c.

*Psalm. 134. Vlt. im. 2. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.*  
**N**A większe bogatych dobro chce P. Bog aby ułodzi byli, aby się przez ubogich nieba im dostało y ná łátkę u Boga zarobili. Właśnie tak z nami sobie Pan Bog poczyna, iak Matka z swym dziećciem, y z swymi pasierbiećmi, tym po kukielce upieka, a swemu nie, kładawiać. Pasierbiećtom mowiła. Moie dziećce że moy nie ma, dayże matkaży po pułkukielce. Rozumiećielz Panowie bogáci, że wam dawczy Oćiec niebieski tak wiele, skazuje ná ubogie, iako swie dziećci, mowiac. Daję ti tobie tak wiele, temu nie, udzielę z tego &c. Owó zgola iako niewidomy z lala, człowieka bez nog wynosił, teń mu drogę pokazywał, a ślepy go dźwigał. Tak chce Pa Bog aby uboży, bogatych z lala tego swiata do nieba wynosił, gdy uch będą żywi &c. Dobrze wzytko P. Bog uczynił &c.

*Żywotow SS. z Świętocy Ludgárdy Pánskiej Oblubienicy Pána Iezusa*  
*wy wielce upodobány, ze sponáuki i z sponáuki*  
**P**ierwsz. Ze Máćierzyńkie przy iey swatobliwosci wychowaw  
nie zálatek jest potrzebniejsze, ná Oycowskie, alás Matka do





Ná Szróde Niedź: XXV. po Świątkách. 2197

w Dzień święty Faustyny Męczennice Chrystusowej.

**S**więtej Faustyny Panny y Męczenniczki Chrystusowej mamy  
Sdżisia pamiątkę, w ktorej to żywocie że te naywiększe cudá  
Męczennikow były, swoich kátow, prześladownikow kochać, im  
dobrze czynić, niebá życzyć &c. Też y my cudá czynić możemy.  
kochamy tych, co nam źle życzą, nie odwracamy od nich oczu,  
modlmy się za nich, większa to niż krew przelewać &c.

Ná Czwartek Niedź: XXV. po Świątkách.

**K**ościółow, mieysc świętych, Świątnic Páńskich nieuszánowá-  
nie, naywięcey zaciągá gniew Boski, sprawiedliwość y karanie.  
Tak wyraźnie mowi Pan Iezus: *Cum videritis abominationem desola-  
tionis stantem in loco sancto.* Zá neuszánowaniem Świątnic Páńskich,  
nástapi plágá, karanie, skóńczenie swiárá, tak iest: idźcie za nieu-  
szánowaniem Kościoła karanie Boskie. S. Pátryarchá Iákob, miey-  
sce owo ná którym widział drábinę od ziemi do niebá przestárca.  
Aniołów po niey zstępujących y wstępujących, P. Boga ná wierz-  
chu iey się wspierającego, nazywa mieyscem stráśznym, ogromnym.  
*Terribilis est locus iste.* A czemu? raczey to mieysce miało byđ  
wdzięczne, przyjemne, wesole, gdzie Bog widzący, gdzie An-  
iołowie, gdzie drábiná z ziemi do niebá. Aleć przecię Iákobowi  
stráśzne, bo to wszystko widząc, był śpiącym, drzymającym.  
Przy takowym widzeniu spóć, ná takowym mieyscu byđ, a byđ  
oddalonym od siebie, záprawde bez stráchu byđ nie można. Zeć-  
by tu co winien Iákob, iáko mąż święty; ále to tu figurá albo ra-  
czey przymowká ná tych, co w Kościele ná mieyscu świętym,  
gdzie iest obecny Pan Iezus w Naysw: Sakramencie, gdzie Anio-  
łow ástytencya, zkad droga do niebá, znayduia się iák przez ten, iák  
od siebie odeszli, albo imáginacyami rozerwáni, bać się im, lękać,  
stráchać potrzebá karania Boskiego. Pogáninem był Alexander  
wielki, á do tego całego swiata zwyciężca, á iednak lubo ro-  
zgiewany, zbliżał się do miásta Ierozolimskiego ná zburzenie ie-  
go, skoro iednak w Kościele Salomonowym obaczył przeciw sobie  
wychodzącego Kápláná. w ubierze, & áparacie świętym, ná tych-  
miast mowi Iosephus historyk, *iram in venerationem commutavit*.

gniew



gniew wuszánowanie odmienił. Takéby náležáło prawowídnym przychodzącym do Kościoła, wízelkie zle chęci, pásy odmieniać w cnoty. Co też to iest zá przyczyná, że kiedy się národził Pan Iezus w stáyni Betleemskéy, nappierwey tá nówiná doszła pásterzow nádrzodámi w polu czuiących. Czemu nie wprzód Symeon ná owego światobliwego Káplaná co przyiáł ná ręce Páná Iezusá? czemu nie Anny Prorokiniey? czemu nie innych, ktorých mogło się zuaydowác wielu? między innemi przyczynámi iest y tá, ktorá stáry powážny Author dáie, że się to stáło ná przestroę grubym owym ludziom, áby ináčey rey nocy záchowáli się w oney stáyni niżeli przedtym. Zwykli więc pásterze owi schodzić się w nocy do témtéy stáyni, y iáko to swawolni, częstokroć spráwowáli się maniey skromnie, oznaymienie owo było przestrogá: iáko by mówiąc, wáruyćiesz teraz bydź rákowemi iáko przed tym: w téy stáience iest BogWcielony &c. Tenci iest wláśnie y w Kościele S. w Naysw: Sakráment, o iákoż się przed nim skromnie záchowác potrzebá &c.

## II. Medytacya

**N**A stráchy, przykrości, ciężkości przy dokończeniu światá. Nappewniefza obroná, folgá y poćiechá Naysw: Sakráment. A iáko to? ponieważ przed koncem światá *deficiet sacrificium*, *ustánie ofiárd*, w Kościele pokaże się spustoszenie. Nie ouniwersálnego światá dokończeniu rzecz; ále o tym który iest *Microcosmos*, to iest o człowieku, ktoremu wredy się świat skończy, kiedy umrze. Dziś umiera, dziś mu się świat kończy, umrze zá tydzień, zá tydzień świat mu się kończy; umrze zá rok, zá rok mu się świat skończy. Na táki tedy koniec tego światá, y przy nim wízelkie przykrości, iest naywiększá poćiechá Naysw: Sakráment, komu się go dostánie nie przykre będzie światá iego dokończenie. Iuż to wiadoma, że bänkier Naysw: Sakrámentu zowie się wieczerzá: *Cena magna*: á czemu nie obiádem, ponieważ ten posiłek dostátniejszy záwzde bywa. Obiád bierze człowiek ná dzień, wieczerzey pożywa ná noc, bez ktorey wielce mu bywa noc przykra, niepokoyná. Przez noc rozumie się śmierć, kto ná tę noc záżyie wieczerzey z Naysw: Sakrámentu, będzie mi a nie omylnie noc spokoyná, mi-  
iá.

ła, przyjemną, dokończenie swiata iego będzie spokojne. Y za toć y takowe przy tym pokarmie dokończenie, kaže Prorok Páński chwalić P. Bogá: *Lauda Ierusalem Dominum, lauda Deum tuum Sion. Chwal duszo nábożna Pána Bogá, qui posuit fines tuos pacem frumenti adipe satiat te.* Koniec życia twego uczynił spokojny, opátrzywszy Cię ná pokarmem Najsów: Ciáta, to iest, żeś nie poszedł spać bez wieczerzy wielkiej. Zążywał Pan Iezus z Vczniámi swymi y innych lat przedtym, Páschy, álbo Báránka Wielkanocnego, nigdy iednak z takim ápetytem, iáko przed śmiercią, y męką swoją: ztąd owe słowa, *Desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum.* Czemuż bó ná tym stole miała bydz oraz potrawa ná dokończenie iego swiata z Sákramentu Najsów. Tey to wieczerzy prągnął, po ktrej miał zasnáć spokojnie, ktora mu wszytkę gorzkość miała osłodzić. Y dla tego śpiewając z wieczerniká wyszedł, *Himno dicto exit.* Prośmy tego P. Iezusa áby przed dokończeniem naszym swiata tego tá nas Przenasw: posilić raczył wieczerzą ná noc y zasnienie spokojne, ná uwolbienie wszelkich przykrości, gorzkości &c.

III.

**S**Tawmy się dzisia, iáko mále działki u pierśi P. Iezusa w Najsów: Sákramencie: poniewaz Zbáwiciel przy skończeniu swiata nie grozi karmiacym się, ále tylko karmiacym. Bądźmy sz tedy karmiacymi się, iáko działki pierśi P. Iezusa w Najsów: Sákramencie: boć go tak názywa Ewángeliczny Prorok, kiedy Kościołowi świętemu powie: *iz Mamilla Regum lactaberis.* Tego też chce po nas Apostoł: *Quasi modo geniti infantes lac concupiscite, iáko dopiero národzone działki mleka pragnijcie.* Działki do pierśi mátki ciiná się, nápieráją, gdy płaczą, oná się błágáją: Także y my *ad hanc mamillam* gárnimy się, ná się cieszymy w trolkách &c.

IV.

**S**Tráży Kościół święty grzesznikow ładem stráśznym, karaniem świętym, á oni się przecię w grzechách swoich nie upamiętywáją, czemu? to widząc, tak wielu innych grzeszacych mówią sobie; áza ia tylko sam taki, taka; wszak też tak y drudzy żyją: nátylko ia, zgoła ieden z drugiego bierze pochop do złego, podobni są prástwu owemu ktore za wabiámi dostáje się w sidła. Wya



flawia owo plaśnicy kilkanaście klatek, y w nich śpiewające pla-  
stwo, do którego z powietrza zlatuje się innych wiele, y z nim się  
też dostają w ręce łowczego y więzienie. Tak się dostało Rądbo-  
dowi Xiążciu Fryfey, już już mającemu być ochrzczoneym od  
S. Wilprána, którego gdy tenże Xiążę spytał, gdzie więcej iego  
Antecesorow, czy w niebie, czy w piekle? á on mu odpowie-  
dział: ponieważ umarli bez Chrztu świętego, musiła się ich wię-  
ksza część dostać do piekła, zaraz tedy y on rzekł: toć y ja też  
tam chcę być, gdzie mam więcej moich Pizodkow: y tak się sta-  
ło, wżgardziwszy Chrztu świętym, prętko umarł, y potzedł  
gdzie sobie głupie y tzałenie życzył. O niefortunściwy! czyć się co-  
umnieyszyło mak, żeś się między wielu dostał, czy z wielą zło-  
czyńców na szubienicę prowadzony, tak nie zginie, iako y poie-  
dynkiem sam będący, y owszem większa fromotą, dla której nie-  
zbożni żydź niechcieli samego P. Iezusa na śmierć prowadzić, ále  
*cum latronibus*, z łotrami drugimi. Nietylko większa fromotą, ále  
y męką z wielą cierpieć. Zdźhto, drzaska sama jedna pręciuchno  
się spali, w gromadzie, w śnopic. dłużej, y bardziey gore. W pie-  
kle co za drugich złym przykładem idą, nie goreją pojedynkiem,  
ále w gromadzie, *collecti in fasciculis ad comburendum*. Ianego się brá-  
ctwa, towarzysztwa innych przykładow chwycić potrzeba,  
honor y część wyrządzających Najswiętżemu Sakramento,  
wi, z tych bróc pochoy do dobrego, tych y w innych bractwach  
żyjących naśladować chwalebna y pożyteczna.

V.

I Eszcze y dzisiaj drogę gotując przychodzącemu Pánu, gorę zni-  
żaymy; á tá jest wtzelka dumá, ámbicya, wyniosłość, przez kto-  
ra się kto iako jedná górą nádyma, y nad drugih przenosi: zni-  
żać tę gorę potrzeba, gotując drogę Páńską. Dał z siebie przykład  
tenże, który do gotowania drogi upomina Ian S. kiedy leżący iak pól-  
gorek iaki w żywocie Mátki swojej, na przyscie P. Iezusowe w ży-  
wocie Najsów: Pánni *exultavit*, porwał się, upadł na kolána uni-  
żając się, iako te *exultationem* rozumieją SS. Doktorowie. Powto-  
re, gdy także do kazacego na pulcezy przyłedł Pan Iezus, nie-  
chciał stać przed nim, ále upadając niegodnym się czyni rozwią-  
zania

zania rzemyską u trzewika jego. Jaka leżusow Adwent nie bywa tylko do pokornych, uniżonych. Nie przyszedł przy Narodzeniu swoim do pałacu, do pokoju, ale do stajenki, do żłobu: nie stał między Pány, Xiążęcy, ale między bydłatkami, wołkiem y osielkiem w pieluszkach ubogich, toć przez pokorę gotować mu drogę do siebie należy. Kościół S. przez cały Adwent w żałobie nieiako chodzi, strojne, świetne aparáty oddala od siebie, pamiętając co się stało Herakliuszowi Cesarzowi, któremu uстроione mu nie pozwolił postąpić pod krzyżem swoim Pan Jezus. Należałoby y Chrzęścianom gotującym się na przyświe Pańskie skromniey się stroić. Mąją to we zwyczaju żegające, że kiedy mnieysze okręty zykają się z wielkimi, mnieysze przed nimi *Antennas* swoje, to jest przednie żagle na doł spuszczaia. Wielki okręt płynie z niebá, łodeczki małe, uniać się powinny, to jest dufce y fercá nasze. Pycha jest to ieden wiatr, szurm zalypniaacy ziemiá, prochem drogę fercá ludzkiego: więc rozsypować ją, odwalać potrzeba. A na to jest najskuteczniejszy sposób Pan Jezus w Naysw: Sakramencie. Jest historia roku 1370 w Neápolim w Klasztorze pewnym, przy stole długim pokazywał się często wielki szelest Zakonnikow w hábitach, kápturach, dziwowano się, pyrano, nie mogli się dowiedzieć. Dopiero Stárlży uczyni Proceśya z Naysw: Świętym Sakramentem na ono mieysce, przez tego którego w ręku trzymał obteśtanie ich, aby powiedzieli co sa, czego potrzebują: odpowiedzieli, jesteśmy Klatztoru tego Zakonnicy, a naywięcey Dektorowie, Licencyaci, Mágistrowie, *Baccalaurci*, Przeorowie, Subprzeorowie, Lektorowie, żeśmy się w tych w onych náukách pysnili, drugich lekce wazyli, potępieni jesteśmy. Y tak zaráz zniknęli, ani się więcej nie pokazali, tylko z pod hábitow ich dał się widzieć frogi ogień, y płomień piekielny. Oto tu Naysw: Sakrament pysznych rozproszył ze na tchmiał zniknęli: niechże y w nas pychę wszelką rozgája, rozsypie, iako w tym Sakramencie osobliwy pokory wizerunek gáźie zosiáć Pan nad Pány bez apáratu, Máieřtatu, ályřtencyi &c.



Nieszczęśliwy czas obrzydliwego spuszczenia nastąpi wtedy ; kiedy Pan Iezus z Kościoła rugowany będzie , a na jego miejsce przeklęty Antychryst osiedzie. My szczęśliwymi nader jesteśmy , którzy mamy siedzącego na ołtarzu P. Iezusa w Naysw: Sakramencie , w Kościołach naszych , a dla tego , dla tej iedyney przyczyny , choćby innych nie było , godne są wszelkiey ozdoby , splendorow , godne uczęszczania : bo lubo wiedzcie P. Boga mamy *enter potenter, Deus est ubiq;* praesenter , przecież Pan Iezus Boga człowiek osobliwie , mieszka w Kościele. Wołał niegdy z podziwienią wielkiego Salomon , gdy usłyszał miłościwa od Boga obietnicę , że Pan Bog miał mieszkać w Kościele od niego wyświęconym. *Ergone credibile est,* y podobnaż to , aby Bog miał mieszkać w tym ziemskim domu , ten ktorego niebiosy wszystkie objąć nie mogą , *quem cali calorum capere non possunt ?* coż kiedyby za niego był w Naysw: Sakramencie Pan Iezus : mowi nadobnie złotousty Doktor, Kościół jest miejscem Aniołów , miejscem Archaniołów , jest niebem , jest nad to wszystko coś więcej , jeżeli nie wierzysz temu , *Aspice hanc mensam.* Za wielki fawor ogłasza Małżeństwo oho w Kanie Galilejskiej bytność P. Iezusa u siebie : oto Kościół święty cieszy się tą zawsze P. Iezusa bytnością , cieszymy się y my , zdobmy Kościoły święte &c.

## VII.

Co nas ma pobudzać abyśmy śpiesznie , ochotnie , do Kościoła uczęszczali ? Pan Iezus w Naysw: Sakramencie w nim mieszkający. Nie miał tego szczęścia starozakonny Kościół , był tylko domem modlitwy , miejscem ofiar wedle tamiecznego czasu , miał tylko mianę , różgę Mójzeszową , a tablicę przykazania Boskiego , a jednak tak śpiesznie , ochotnie Naysw: Pania do niego się kwapiła śpiesznie , bo dopiero trzy lata mając , ochotnie bo na stopnie do Kościoła wstępować sama się wymknęła z rak Ioachyma y Anny. Coż kiedyby był przytomny w tamtym Kościele iako w naszym Pan Iezus w Naysw: Sakramencie. O zaprawdę to to magnes nasz ma bydź , ten nas ma ciągnąć , do tego pragnąć , do tego śpieszyć mamy. Mowże sobie każdy ; czeka mię Zbawiciel , w Kościele mie.

*Ná Czwartek Niedź: XXV. po Świątkách. 2203*

le mieszka, tam dla mnie w noc y w dzień, do niego jako Ielonek  
pragnący do źródła śpiełszy dusza moja, śpielzeniem, i kwapli-  
wością Panny Najsł: &c.

*z Żywotow świętych, ná dzień Emerencyanny S.*

**E**merencyanny S Panny y Męczenniczki Chryśtufowej, mamy w  
tych dniach pamiątkę, która znaydując się u grobu Agnieszki  
świętey, a zcierpieć nie mogąc błuźnierskich głosow od pogan  
przeciwno Panu Iezusowi lubo jeszcze nie okrzczona, w głos się  
wzięła o honor iego, y dla tego zabita. Nauka abyśmy żarliwość  
naszą pokazowali, uymowali się o honor Boski, o obrazę Boską  
sym się naywięcej trapiąc, na to bolejąc, kiedy Pana Boga kto obraża.

*w Dzień S. Ekwicyusza Opata.*

**E**kwicyusz Opat prędiuchny, gdy jednak wielce światobliwy,  
jak był sławny, że poleśstwo miał do siebie od Papieża. Poleś-  
twa nie zastał go w domu, kosił siano, posłał sługę swego bardzo  
zuchwałego poń. Wzgardził nim zdrajca sługa, ale blitko taki nań  
strach padł, że y siano nieść musiał dla koni. Iako to służyć Panu  
Bogu jest wielki honor. A powtórę iako to ci co gardzą czcią,  
więcej iey mają. Vczmyś się tego obojga, y służyć Panu Bogu,  
y gardzić czcią, pászając na Pana Iezusa wzgarzonego, ubożu-  
chnego &c.

*Ná Piątek Niedź: XXV. po Świątkách.*

**T**O co naybardziej będzie na utrapienie nieubożnym na sadzie  
ostatecznym widzieć instrumenta Męki Iezusowej, nie na po-  
ćiechę, nie na zbawienie, lecz na wieczne potępienie *Parabit signum*  
*& plangent*. Męka Pana Iezusowa y iey instrumenta zawżę były na  
poćiechę, wesele y radość. Kiedy szedł na górę Kalwaryjską pod  
Krzyżem Zoawiciel, zażył mu Marrony płaczące, do których on  
*nolite flere*, nie płaczcie, czemuż zażale plakać? bo iakoby choć  
rzec, Męka moja nie jest płaczu przyczyną do rym, sprawiedli-  
wym, ale tylko z'ym. Tak jest, żli *plangent*, dobrzy weselić się  
będą. Nieteń to bez przyczyny, że kiedy Izraelcykowie niewo-  
lę Babilońska od Boga (karani byli, lubo od wszystkiego cokol-  
wiek mieli byli odwołani, pozwolono im przecie wziąć z sobą



owe instrumenta, traby, organy, cymbały, ktorymi więc przy nabożeństwach swoich Pana Boga błagać, iego sobie łaski y dobrodziejstwa wyiednywali; ale to naywiększe ich zasmucenie, o ktorym mamy w Psalmie. *Super flumina Babilonis, illi sedimus & fleuimus, in salicibus suspendimus organa nostra*, poglądając na nasze traby, lutnie &c. plakaliśmy, to nam przydawało żalu, płaczącemy śnać nie chwalili dobrze Pana Boga, aniśmy owych instrumentow zażyli na dobre nasze. Tożci właśnie mówić będą nie zbożni, patrząc na instrumenta zbawienia, toiest na Krzyż Iezusow. Zbawiciel nasz naypierwey cud uczynił w odmiianie wody w słodkie wino, nągradzając to wodzie, coją w morzu gorzką wystawił, wszystkie albowiem gorzkości iego przysćie na świat y Męka odmieniła. Na potępienie skazani płakać będą, że ich męki nie odmienia się w słodycz, dzewem Krzyża S. iako niegdy na puszczy drzewo uczyniło. Tylko co wiedzł Chrystus związany na Ratusz, do Pilara; natychmiast Barrabasz z kaydan został uwolniony. Tak to Męka Zbawicielowa y złoczyńców wolnych czyniła. Ze zaś na sadzie ostatecznym złych nie uwolni, ztąd płacz, ztąd lament. *Parebit signum, plangent tribus terra*. Zawczasu z dzisiejszym ledrzeiem S. do Krzyża iak na welele śpietzącym gárnymy się do tegoż, aby iako tego Apostoła *reddidit crux Magistro suo*, iak y nam y teraz, y na ten czas Krzyż Iezusow, był drabiną do nieba, do zbawienia &c.

## II.

**N**ie wiele mogą szkodzić wojny powierzchowne, kędy jest pokoy domowy. Pan Iezus chcąc pokazać iako troga nąstąpi przy dokończeniu świata nieszaniną. Powiada że będą y wojny, y domowe bunt y *praelia & seditiones*, iakoby chciał powiedzieć, że mnieyby szkodziły wojny, nieprzyacieliskie, kiedyby sedycy domowych nie było. Wyprawując Zbawiciel Vozniow swoich na cały świat, wyprawował ich na wojny, przesławowania, a przecię z pokoiem ich odchodzi, mówiac: *pacem meam do vobis, pacem relinquo vobis*, Pokoy mój daję wam, pokoy zostawię, iakoby na wojny, przesławowania wszelkie, ta jedyną była p. ciechą, ulga, solga, pokoy, w domu. Z pokoyu w domu, moc y siła na postanne-

*Ná Piątek Niedz. XXV. po Świątkách. 2205*

go nieprzyjaciela, *In Hierusalem potestas mea*, Ieruzalem jest miastem y miejscem pokoju, zawisła moc y siła. O iakoż Krolestwom wszelkim starać się potrzeba o pokoy domowy, o zgodę &c. Ale y prywatnych domách, kiedy jest zgoda y pomieszkánie piękne w Małżeństwie, kiedy sforna czeládka, gdy poslušna gospodarzom, gospodyniom gotowa ztąd ná wszelkie zkádkolwiek, od samsiáda, od złych ludzi przykrość obroná poufale się wyiáwi Małzonka mężowi, mąż żonie, gospodarz czeládkę będzie miał po plecách swoich &c.

III.

**N**A wszystkie przy dokończeniu swiátá dolegliwości Pan Iezus náznacza ucieczkę ná gory; *Fugiant in montes*. Z gor tych iedná naybezpiečnieysza Kálwaryjska, ná który Zbáwiciel Vkrzyżowany jest; nie dáleka tá Iozáfátu, miejsca sadu. Do teyże teraz uciekamy się, tam do ukrzyżowanego z dżisieyszym Andrzejem świętym wybiegamy.

IV.

**M**iedzy przyczynami dla których wiele złych grzesznych ná świećie się znayduie, jest y tá, iż naymnieysze staránie jest o zbáwienie dusze. Wszystkie síly, przemysły ná to ludzie obraćiá, iákoby dobrá ziemskiego przysporzyć, fortunę swoię polepszyć, tego albo owego szezescia dostápić; iákoby życia swego popráwić, iákoby lepiey Pánu Bogu służyć; iákoby sumnienie swoje oczyścić, máloco o tym, albo nie staránia. Bazyli święty świádczy, iż w Grecyi jest ptak ieden, który postrzegszy że się do gniazda iego człowiek skrada, przylátnie przed niego iákoby dájac mu się uchwycić, á powoli od gniazda swego iego oddála, až gdy go iuż dálekim byđż widzi, ulátnie wysoke. Ták to czárt przeklęty, widzi że się człowiek chce w gniazdeczku sereá swego z Pánem Bogiem, albo modląc się, albo medytuiąc, albo ráchuiąc sumnienie swoje, zabáwić, wnet go innym starániem rozrywa, inne zabáwy prezentuie, od gniazda odwodzi. Alboli też on sam záśádziwizy się przez grzech w sereu grzesznika, rozmáicie go rozrywa, áby go tam nie doyrzał, nie wypłoszył &c. A zátym znáć się potrzeba ná tych fortelách, dúsza, y iey zbáwienie ná pierwszey má byđż pie-

K k k k k k k k k k k k

czy,



czy, *quid prodest homini si mundum universum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur*, powiedział Pan Iezus. Tę to jest pracę jego ustawiczną, by człowiek na tym świecie żyjąc, tak żył aby zbawienia duszy swojej szczęśliwie dostąpił.

V.

**P**ostępując w gotowaniu drogi na przyjazd Pański, *ad Advantum Domini*, każe Jan S. krzywe prostować gościńce; *Brunt prava in directa*. Kto tą krzywą drogą chodzi? mogą mówić między innemi, że wszelki pijanica, niewstrzeźliwy. Tak o pijanym mówimy, że nłynkiem chodzi, gęsiego zakrawa, krzyczy, tęcza się, pochyla. Słupy od Pana Iezusa oświecony, był pytany coby widział, odpowiedział: *Videō homines velut arbores ambulantes. Vidzē ludzi iak drzewa*. Drzewa od wiatru chwieją się y na tę y na owę stronę się nachylają: tak pijani chodzą, trzeba aby drogę swoją, przez trzeźwość, wstrzeźliwość prostowali. Biada, mówi Bog przez Proroka, biada wam *qui potentes estis ad bibendum*, ktorzy moc y siłę swoją pokazujecie w wyerzaniu kufów, kieliszków. Nieszczęśliwość wielka mówi Apostoł S, tych eo się dobrze natedli, napili, częstują, przynależają do spełnienia, a przed drzwiami stoją ubodzy żebracy, głodni, pragnący, a nic im nie podadzą. Strzeżcie się pijaństwa, mówi Zbawiciel *Luc: 12*. aby w nim nie nadybał was dzień nagły, dzień niespodziany, prowadzący za sobą wieczną zgubę y potępienie. Od kufa, od biesiady polzedł na wieczne pragnienie bogacz Ewangeliczny. Holofernes, Nabal, Amon, y terażniejszy czasow, iak wiele pijanych w pijaństwie umiera, zabijaia, kalcza. Polzedł od stołu pijaniców, y ow na wieczne pragnienie, o czym historya. Kilka pijaków zasiadło pić, przytym dyskurs zaczęli o duszy, czy ona po śmierci cierpi, czy się dostanie do piekła. Gdy ten tak, ow inak, rzecze jeden: iabym duszę moję teraz za kilka gancy trunku przedał. To gdy wymawia, stanie czart w osobie kupca, galanthomo, y zpyta: Panowie bracia a o czym dyskurs? o duszy prawią, powtarza wnet owo wizytko, y ow odezwie się, na moję duszę każ nam dać Panie kilka sztuflow wina, wszyscy w śmiech, dobędzie ow pieniędzy, każe dać pić żartując, prawiąc to y owo, iak gdy się mieli roz-  
cha-

N  
chodząc  
kto płac  
iac się,  
niost na  
venit rep  
czciwie

V  
Czo  
io  
tności  
tychże s  
Nesca qu  
Nie wieś  
dział An  
Ofiarę o  
Tyrann  
nych, p  
rozolim  
niekli,  
iako po  
się: iak  
kę y An  
ono mie  
wu się  
łow pi  
tánkiey  
wie tak  
seioła,  
umawia

P  
po  
Pan Iez  
iak ich  
kolásie

Ná Piątek: Niedz. XXV. po Świątkách. 2207

chodźcie, rzecz kupiec, a raczy czart: bracia, wszak to prawda, kto płaci konia, bierze go y z uzdeczką? tak rzeką wszyscy śmiejąc się, duszę ja zapłaciłem, uzda ciała, więc biorę wszystko, wyniosł na powietrze, y zaniósł na wieczność niešťczęśliwa. Oro venit repentina dies, attendite, sobrie & iuste vivamus, trzeźwo, poczciwie żymy, czekając na przychodzącego Pána &c.

VI.

**V**Czciości, uszanowania, ozdoby Kościołow, uczą nas Aniołowie święci. Dworzanie niebiescy, ktorzy napełniają bytnością swoją Kościoły święte, służą do Najsów: Ofiar, bronią tychże świątń Pańskich, ołtarzow: mowi Chryzostom święty: *Nescis quod cum Angelis stas, cum Angelis oras, cum Angelis cantas.* Nie wiesz że z Aniołami spiewasz, modlisz się &c. Nilus S. Opát widział Aniołow, asystujących Chryzostomowi świętemu. Przenasw: Ofiarę odprawiającemu. Gdy tegoż świętego żołnierze z náprawy Tyránna imać chcieli, widziani byli Aniołowie u drzwi Kościelnych, przystępu broniący. Heliodora, który chciał Kościół wle- rozolomie złupić, Aniołowie w ołobie dwóch młodźianow, tak nśiekli, ubiczowali, że ledwo żyw został. Pustelnik jeden słyszał, iako po poświęconym od Biskupa ołtarzu jednym Anioł odezwał się: iak tylko ten ołtarz jest poświęcony natychmiast mi jest w opiekę y straż oddány. Było w opiece Archanioła Michała świętego, y ono miejsce, na którym do bydłęcia wypuszczona strzała, znówu się do strzelca wrociła. Był zawsze, y jest w opiece Aniołow pierwszy na świecie Kościół, Domek Najsów: Panny Ło- táńskiej, ktorzy z miejsca na miejsce sami przeniesli. Jeżeli Aniołowie także y strażi żązywają, uczciości, y uszanowania koło Ko- ściola, a czego nam czynić nie potrzeba, abyśmy z nimi w try- umfującym Kościele Pána Boga chwalili na wieki &c.

VII.

**P**ośępując Pan Jezus dalej w opowiedaniu kto będzie w niebie, powie, że będą ciży, *Beati mites.* Właśnie z ubóstwem łączy Pan Jezus cichość, bo bardzo źle, kiedy ubodzy nie są cichemi, iak ich do doleże, to zaraz mrucza, skrzypia, piszcza, podobni kolásie Ruskiej, albo Litewskiej, która kiedy na miejscu stoi mil-

Kkkkkkkkkkkk z czy,



czy, obroćisz kołem zaraz się odzywa. Wiele takich osobliwie sługi: czeladki; rozkaże co Pan, Páni, zaraz się marszczy, szemrze, nie milczy, obroci Pan Bog kołem, albo na chorobę, albo na przygodę iaka, o! co pisku, o! co wrzasku, *Beati vites*. Jezus najeźszy, bo nawięcey w krzywdach, zniewagach swoich milczy &c, Násładnymyż go &c.

*z Żywotow SS w dzień świętego Oniezyma sługi Filemona.*

**O** Nezyma świętego, sługi Filemona dzisiaj mamy pamiątkę. Ten zarobiwizy na nielaskę u Pana twego wybrał się do S. Pawła do Rzymu aby mu go przedednał. Zastał go tedy w więzieniu, nawięcey starał się o jego nawrócenie do wiary, y pozyskał, odsyłać go tedy do Filemona, serdecznie bardzo prosi za nim, iako za synem więzienia urodzonym y pozyskanym od siebie w więzieniu. Synowie więzienia my bardziej jesteśmy Pana Jezusa w Naysw: Sakramencie. Ten to więzień miłością swoją jest przywiązany do Naysw: Hostyey, jeżeli cudujemy się ze w żywot Panny Naysw: wiżytkę swoją ścieszał Chwałę y Maiestat: tu daleko bardziej uwięziła y przywizała go miłość. O przedziwny więzień, y więzienie.

*w Dzień S. Andronika z Anástazyą S. pary Małżeńskiey.*

**A** Andronik z Anástazyą świętą parą Małżeńską dzisiaj pamiątkę mamy. Ci bogoboyni ludzie żyjąc w wielkiej światobliwości, na ostatek poprzedawizy wszystko co mieli, udali się na nawiedzenie miejsc świętych, jedno w tę, drugie w swoją stronę. Anástazyą przebrała się po męsku, w kilka lat natrafił Andronikus Anástazyą, lecz nie poznał dla odmianny y stroju y ogorzenia, oną go jednak poznał. Namowiwszy się tedy, udali się na miejsce jedno święte, y mieszkali z sobą lat kilkanaście, a mąż bynajmniej niewiedział z kim, żonę zaś tała przez wszystkie czasy, aż po śmierci. Oto iak cudowne w świętych znajdowały się cnoty. Nauka dla białychłów, aby świegotliwe nie były, mając przykład z tej świętey.

**Na Sobor**

**Ná Sobote Niedź: XXV. po Świątkách.**

**C**He Pan Jezus po swoich áby się jedná enorą nie kontento-  
 wáli, w wielorákich się znaydując, y dla tego ná drzewo figo-  
 we zápátrywác się im káže, *ab arbore fici discite*. Co ma drzewo figowe  
 do pomienioney náuki? to, że się jednym owocem wydáním do roku  
 nie kontentuie, ále on powtárza, wielorákim ogrodniká čieszy fru-  
 ktem. Y toć jest czego Zbáwiciel potrzebował po Vezniach swoich,  
 kiedy mowil: *Et vos similes hominibus*. Bądźcie podobni ludzom,  
 nie jednemu człowiekowi, ále wielom, toiest z wielu dobrych  
 bierzcie pochop do cnoty, do dobrych uczynkow, Tá náuka ná  
 to idzie, widzisz tego, ábo tę, czysty život prowadzących, bądź  
 im czystym životem podobny, widzisz tego w Kościele nábožne:  
 się modlącego, bądź mu podobnym, podobnym w uczęszczaniu  
 do Sákramentow SS., do álmužn &c. Pan Bog májac stworzyć  
 človieká, tak mowil: *Faciamus hominem ad imaginem & similitu-*  
*dinem nostram*. Wystawmy človieká, ná obraz y podobuístwo náše.  
 Mowá to byla Oycá Przedwiecznego do Syná, względem tego,  
 že on miał się stác človiekiem. Lecz czemu nie mowil? Synu  
 moy wystaw sobie človieká, ná obraz twoy, lecz wystawmy ná  
 obraz náš. Chćiał y ná ten čas P. Bog, áby ze wšlytých trzech  
 Perton šwiatošliwošći, pierwszy formował się človiek, dla tego  
 áby w wielorákey opřýwał enocie. Tymći leusem mowil Zbáwi-  
 ciel, *nesciat sinistra quid faciat dextra*, niech niewie lewica, co czyni  
 práwica, toiest niech nie wie o dobrym uczynku práwey ręki lewa,  
 žeby się tym od drugiego nie cofnęla, ále z cnoty w enotę postę-  
 powal človiek, wedle tego co nápišal Plalmista S. 1 *Ibunt de vir-*  
*tute in virtutem sancti, donec videatur Deus Deorum in sion*. Z cnoty w  
 enotę postępowac będą Swięci, áž ogládáie Boga w Syonie ná wieki &c.

II.

**S**Rogie čiełzkošći, stráchy, niebespieczeństvá opowěda Zbáwi-  
 čel tak przy dokončzeniu šwiátá, iáko y przy šmierći, ále z ná-  
 nayčiežšie že niespodžiane, ne wie niht, kiedy ten koniec przyi-  
 dzie. Powtore, ne wie co się z nim po dokončzeniu tym dčac bę-  
 dzie: kiedy o tym mowíjacego P. Jezusa sluchali Vezniowie, ne

Kkkkkkkkkk 3

mogli



mogli się wstrzymać, aby się nie spytali: *Quando hac erunt?* niech przy-  
 namniey wiemy kiedy to będzie, iak prętko. Mizerne życie ludzkie w  
 tym iest ofobliwie, że człowiekowi tajno, kiedy, y ná iaki hak przyi-  
 dzie: *Non est Propheta Domini qui sciat quod futurum sit in homine*, iak owe  
 słowa tłomaczy text Chaldeyski, nie wie człowiek, czy łaski, czy  
 niełaski Bożey godzien czy tego roku, czy innego umrze. Pod-  
 ow czas kiedy niezbożna Iezabel Prorokow Pańskich gdzie się o  
 którym dowiedziała, zabijać roskázowała; znalazł się ieden P. Bo-  
 ga bojący mąż Abdias ná imię, który pięćdziesiąt Prorokow wie-  
 dney iaskini ukrytych, chlebem, żywnością opátrował 3. Reg: 18.  
 Czynił to iako miłosierny; ale domysła się ieden z Doktorow SS.  
 iż iakoy pragnący widzieć rzecz, iakoby bojąc się zá znieśieniem Pro-  
 rokow, znieśienia wiadomości o następujących czasach, bez kto-  
 rey życie zda się byt mizerne: iako o tym ná mienia Prowerbiá-  
 listá. *Ignoras quid superventura pariat dies Prov. 27.* Y dla tego Da-  
 wid dziękuiąc Panu Bogu zá dobrodzieystwo pewne, niemniey  
 oraz dziękuje że ie *notum fecit servo suo 2. Reg: 7.* że ie *wprzod mu*  
*obiáwiał.* Nie godzieni z nas nikr tey łaski, aby wiedział co się z  
 nim dzieć będzie, zostawić to należy mądrości, y wiadomości śa-  
 mego Bogá, ale godzi się go prosić, aby co ma uczynić, uczynił do-  
 brze; dał nam iednym słowem szczęśliwie dokończyć, á po do-  
 kończeniu ná dobry byt trącić &c.

## III.

Niechce Pan Iezus aby miał kto przeszkodę w święto do służby  
 swoiey: y dla tego każe modlić się, aby uciekanie przy skoń-  
 czeniu świata nie było w święto w Sobotni dzień. Iakoby rze-  
 chciał, żeby nie było miásto modlenia się uciekanie. Iezeli y dla  
 zachowania zdrowia w niebezpieczeństwie czasu w świętá nie ży-  
 czy záżywać Chrystus: co by mówił ná Niedzielne, w Świętá wiel-  
 kie targi, iarmárki, przekupowania? co by mówił ná piątyki, swa-  
 wole, w drogi wyprawowania. *Orate*, modlmy się tedy: aby się  
 dał Pan Bog-Katólikom w tym obaczyć &c.

## IV.

IV.

**Z**łych ludzi siła ná tym świecie, y dla tego że iest Bog dobry, w tę dobroć grzelzy wiele, obiecuiac sobie, że zá iednym się w pierśi uderzeniem, zá iednym westchnieniem znaydą łaskę u Pána Boga. Powtore, mówią, oto tak Bog dobry iest, że y złym ná tym świecie dobrze czyni, mają wśzytkiego po dostátku: oto y w tym dobry, że złe nábyćia, z oszukaniem, z zdrądą w wielu cierpi, toć tak dobrego Pána y ná złych mając, mogą y ia sobie (tak mowi z grzeszników nie ieden) pozwolić. Aleć o iáko niestuszny, głupi dyskurs. Wieszże ty grzeszniku że będziesz miał iedno westchnienie prawdziwe? Dwóch Vczniów Chrystusowych podczas meki iego upadło, ieden pokutował Piotr święty, drugi Iudas zginął, czemuż bo ná Piotta skuteczney łaski twoiey rzucił promień, ná Iudasza nie. A możeszże ty spodziewać się że będziesz Piotrem, że będziesz Łotrem prawnym? Powtore, co mówisz że Bog łzczęści y złym, á co ty wiesz ieżeli są tak złi, iák się tobie zda? á niechay tak będzie: rozumiey że się z nimi tak dzieie iákó z bogaczem, który codziennie roskoszował, á potym pogrzebiony iest w piekle. Coż mi to zá szczęśliwość, że złoczyńcę dziś trąknią; tuczę; ktorego jutro ná szubienicę wyprowadzą. Pan Bog lubo złym częstokroć obficie tu dale zá iákiekolwiek ich usługi, lecz potym bárdzo przeciwko nim powstáie. Bogaczowi dáwał tu potraw, winá po dostátku, á potym y krople wody mu żałował. Więc że Bog dobry, bądźże y ty dobrym, nie grzelz w dobroć iego.

V.

**O**státnią náukę dla przygoťowania drogi przychodzącemu Pánu *Advenienti Domino* dáie Jan S. áby wízelką grudę, ostrość, twardość drogi zmiękczyć, zplánować, *aspera in planum*. Co to zá zá gruda, ostrość? iest wízeláka złość, gniew, impet, záwziętość. Wiele iest ludzi tak ostrych, iż trzeba z nimi iák po brzytwach, urázi ich słowo, skinienie &c. z takowym áni pośiedzieć, áni konwersować, áni rozmówić się, trudno: ieżeli co mowi, zá wíze ostro, ieżeli roskázuie záwíze z fukiem. Taka ostrość znayduie się u Pánów wielu ku sługom, mężów ku żonom, y wzáie-

anie



mnie. Blisko Wittenbergu w pewnym mieście, skrzyła się żona przed krewnymi swymi na męża że iey kark kopytem otrzepał: znidą się krewni, mówią z owym, że nie tak powinienes szanować przyaciela: á ow, Pánowie nie ia pierwszy do tego háłatu, oná mię wprzód kłianką do żywego doięła. Zoná ná to; kłianki prawi w domu nászym nie máż, áni u mnie w ręku kiedy postála. Rze- cze máż, o máżże ty dobrá kłiankę zá zębami, toiest ięzyk, do- kuczyłaś mi nim bárdziey niżeli moje kopyto. Zátem się oná zgo- dá skończyła; ále to prawdá że ostry ięzyk stáie zá kłiankę. Tá- ki mieli złośliwi Bráćia przeciwko Iozefowi, ni słowá dobrego náń nie dáli. Więctákowá ostrość w obyczáich, w ięzyku, lágo- dnościa, łaskáwościa, zmieszać należy. Vmáwiał się raz Pan Iezus z Brigittá S. znáć że ostrzey sobie była w pewncy okázyi postá- piła. Ia prawi cierpliwie znošilem zá cię *verbera*, biece, rozgi, pla- gi, á ciebie ták bárdzo poruszyły *verba*, słowá. Ia stálem się przed nástępującymi ná mnie iáko Báránek ciehy, á ty lwią pokazałaś strogość. Corko moia w łaskáwości stáwiać się potrzebá, ieżeli máż co opowiedzieć, czekay áż cię gniew ominie. Pilnieš się o uprzátanie tey drogi stáraymy, záwleże przestrzegaymy, ábyšmy ná swodzy pášye nášze mieli, ięzyk &c.

## VI.

O Ycowie święci, *Concilia*, Kánony y ustáwy Košcielne, iáko chćieli mieć w uszánowaniu Košcioły, domy Boże, po tym poznáć, kiedy wielorákimi Dekretámi ich uszánowanie oboštrzyli. Naprzod zákazáne są w Košciólách, sády, tráktowanie spraw świe- ckich, zákazáne kupowánia, przedawania, Pan Iezus sam ręká swo- iá wygnał kupujących y przedájących w Košciele. Nie przypu- száią do Košciółow iáwnogrzešników, exkomunikowanych, przez naymnieysze krwi wylanie gwałtowne, profánujá się Košcioły, po- trzebá ie iák ná nowe poświęćać. Celárzem był wielkim Teodosius, ále że wielki y iáwny excés popełnił, Ambroży S. Košcioł przed nim zámykał, áni wprzód go przypuścić, áż wielkimi próžbami, łzami, pokorá, odpuszczenie sobie wyiednał. Niechayże ták uprzy- wileiowane kwitná Košcioły, ábyšmy w nich zá czáśow nášzych puštek nie ogládáli.

## VII.





# 2214 MEDYTACYE NA Sobotę &c

rozdać, co się y stało, a dopiero na męczeńska polzi koronę. Dał nam P. Bog jednemu 10. drugiemu 20. o. &c. lat, cał czas, zażywaymysz go na dobre, bo petym *tempus non erit amplius &c.*

*Druga z świętey Romule.*

**O**Ko Boskie inaczey dogląda żywora ludzkiego, niżeli ludzkie. Romulá S. Pánienka wielkiey światobliwości, wizytki n. się zdała bez naymnieyszego defektu, przecięż iáko świadczy Grzegorz S. Pan Bog doglądaiac iakieykolwiek w niey nie toskonałości, a chcąc ra przed sobą uczynić swiętą, dopuścił ná nię ciężką chorobę páralizowá áz do śmierci. Oto często mowiemy, albo ná siebie łamych, albo ná drugich: oto ten dobry człowiek, nie niewinien, niewinná, a przecię go, iá, Pan Bog náwiedził choroba, ogniem &c. toż ieszcze ná siebie bárdziej. Iákcí się to ludziom zda, ina, czey w oczách Boskich, który kiedy kogo chce mieć swiętym, probuje go, polderue, áby był zupełnie doskonały. *Wtóra náuka.* Iáko kto nie mogąc czynić siłá dobrego, może tak wiele u Paná Boga zyskać, iáko y ci co czynia, prácuia. Romulá S. páralizem ruszona, cále soba władańc nie mogła, nie modliła się w Kościele, nie pościła, nie martwiła się, nie dyscyplinowała &c. a iednak tak wiele iáko y drugie Mniszki, bo y oná ná była zasłużyła, czemuż bo to ćierpliwie znośiła, w chorobie: nie możeż człowieku ani się modlić, ani pościć &c. Tylko mile od Paná Boga przyjmuy, więcej zasłużyysz podobno niż oni co poszczą, co się martwią. A tuć zaraz y dalsza nástepnie iáż práwie náuka, iáko nie dáiac, może kto siłá dáć: náprzykład miał kto dobrą intencya oddać tysiąc złotych, który tylko miał ieden ná fundacya iáka pobożná chciał fundować Káztor &c. *vel quid simile*, tym czásem Pan Bog przepuścił ogień, złodzieja, nieprzyiáciela że z owego nie mu nie zostawi, áow w tey przygodzie záwoła: Niech będzie Imię Boskie pochwalone, Pan dał, Pan wziął: niech będzie tego pewien, iż iakoby był miał záslugę dawszy, ledwie nierówná, albo podobná y więkšzá nie dáiac. Toż się mowi o ubogim człowieku, radby dał a nie ma &c.



Reie

Z

Abr

prá

a práw

Adam

mu się B

W który

iu. 161

śliwizy.

Adw

ostáni

2181. E

fol. seg

Akt

Bogiem

akty ni

fol. 17

Aniol

czem

lowie c

do nieł

wiedni

Aniol

brodzi

my zá

1910. k

iáka

f. eodé

czynić



Reieſtr Náuk, Rzeczy y Słow w Wtorey Czeſci  
zebranych, dla łatwieyſzego czytájącym  
y Káznodźiciom ználeżenia.

A.

*Abraám* Oſiáruiący z bydląt y  
praſtwa, czemu bydlęta rżbał,  
y praſtwa nie! fol. 1347.

*Adam.* Ná Adámá y Ewę, cze  
mu ſię Bog rezgniewał ſurowo, 1613  
W którym ſię drzewie ukrywáli w Rá-  
iu. 1619, Kiedy zoſtał naynieſzczę-  
ſliwſzy. 1632.

*Adwent.* Ná Adwent P. Jezufa  
oſtátni iáko ſię gotowác. f. 2175. &  
2181. & 2186. & 2193. & 2200. &  
fol. ſeq. & 2296. 2221.

*Akt* heroleczny wielkiey przed  
Bogiem záſługi. 1379. Nayweſelſze  
ákty nie obeydą ſię bez umárlych.  
fol. 1763.

*Anioł.* Anioła Bog czemu z mie-  
czem poſtawił przy Ráiu. 1263. An-  
iołowie co zá poćiechę máią noſić duſze  
do niebá. 1261. Czemu ich Bog Spo-  
wiednikami nie poczynił 1456. Ze  
Aniołow Strożow mamy, wielkie do-  
brodźieyſtwa Boſkie. 1855. Iáko ma-  
my zá to nábożnemi być. f. eodé. &  
1910. Každy ma Anioła Strożá. 1909  
Iáka ſtraż około niego zachownie.  
f. eodé. Powinnifmy mu uſzanowanie  
czynić. fol. 2001.

Proſzą P. Boga zá námi. 2007. Vtrápio-  
nych cieſz, y pártz, ná twarz záwſze  
Boſką. 2014. & f. 2039. & 2046. &  
2053. Spráwy naſze P. Bogu donoſzą  
2021. Czego nam porrzebá ſpráwu-  
ia. 2037. Zápalá ſię miłoſcią ku  
nam. 2034. Odwodzą od grzechu.  
2039. Stárá ſię o doſkonáłość náſz, 2046.  
Dziwnie w czyſtoſci ſię kochá-  
iá y w miłoſiernych. 1855. & f. ſeq.  
Cierpliwie ſię z námi obchodzą. 2053  
Zkąd náſ zá bráć máią. 2064. Co zá  
dobrodźieyſtwa umierájącym oſwád-  
czá. 2072. Iáka poćiechę máią z náſ  
2079. Duſze w czyſteu náwiedzá y  
cieſz. 2085. Co zá wdzięcznoſć zá  
dobrodźieyſtwa ich, im wyſwiadcze-  
my álbo nágrodziemy. 2092. Dla  
drugiego Anioła widzenia życzył ſobie  
oka poſtrađać ieden. 2104. Anioło-  
wie wſzyſcy ſá niebá wokalitámi. 2111  
Koſciółow Świętych ſtrzegá y broná.  
2207.

*Anna* S. naywięcey pochwały  
ma z Nayświętſzey Pánny. 1474.

*Antoni* S. czemu nie názwány  
Vliſpońſki, ále Pádewſki. 1133. Czym  
go P. Bog uczynił y ná morzu y ná  
ziemi, y ná powietrzu, ludźiom po-  
żytecznego. 1132. Czemu ięzyk iego  
najeſproj



niesprochniały został, 1113. & seq. Kiedy większą łaskę czyni, czy w ten czas gdy się szkoda wroci, czy kiedy nie. fol. 1133. & seq.

**Apostol.** Apostołow czemu P. Jezus obrał z prostych ludzi. 1398. & seq. & f. 2138. Czemu we dnie obrał. 1751. Czemu w polu. 1805. Czemu y kiedy ich dziećmi nazywał. 1411. Czemu im prawił o śmierci odchodzącym. 1138. Dla czego bojaźliwi przy obecności Jezusa. 2144.

## B.

**Batwochwalstwo** z każdwoy wzięto początek. 1772.

**Bankiet.** Czyi bankiet, y kto. ry potrzebuie przyrunki. 1221. Bankiety są śidla na wielu ułowienie do zguby. 1771. Co za pożytek z cudzych. 1776. Máluczka rzecz przy nich obrażi. 1777. Dla czego nanie zaprzązają. fol. seq. Dla czego na obiadach y bankietach P. Jezus bywał często. 1880. Czego się na nich mamy st zedz. 1920. Iako się na nich zachować. 2146. Bankiet dla grzeszników. 1926.

**Baránek.** Baránek najpierwcy był ofiarowany od początku świata. 1255. Od śmierci Izááká obronił, á S. Franéiszek w nim się kochał. 1490. Czemu Baránek wielkonocnego Pan Bog naznaczył na dzieśiaty miesiąc. 1927. Baránek wodę wyprowadził. fol. 2151.

**Białogłowa.** Białogłowy iako cierpią dla stroiu. 1281. Powinny uspakaisć nieśnalski. 1338. Swolne trudnić się do nawroscenia. 1366. Czym

się mają umiacać na pokusy. 1389. Powinny się strzedz bezpieczeństwa zbytniego stroiu, zgorzienia. 1440. Białogłowska ręka przewodnicza niebezpieczna mężowi. 1323. Biała pleć o iaki się ma starać tytuł. 1597. Czyim jest obrazem. 2031. Aby swięgotliwa niebyła ma przykład z Anastazyi S. 2208. Białogłowa krew plynąca czemu się z tyłu P. Jezusa dotknęła. 2112. & 2115. za tym dotknięciem uzdrowiona. 2119. Co się w niej podobáło P. Bogu. 2122. Czemu się nie zwierzyła nikomu gdy się cięgnęła do Jezusa. 2128.

**Bieśiada** vide Bankiet.

**Bliźni.** Z Bliźnim iako się obchodzić, który się skarży na drugiego. 1172. O iego honor potrzebá się uymować. 1186. Iego dziełom umieć się akomodować jest roztropności dzieło. 2113. Miłość bliźniego znaczna w Paulinie S. 1265. Do tey iako jest pobudka ostarz. 1245. Jest y inna pobudka. 1847. & 1859. Na czym miłość bliźniego zawisła. 1809. & 1814. & 1820. & 1825. & 1830. & 1835. & f. seq. & 1846. & seq. & 1859. & 1894. Sposoby do pomnażania iey. 1831. Do iey zachowania co należy. 1864. Jest proba y dowodem miłości Bożey. 1835. Z miłości Bożej chodźci. 1840. Jest stopniem do niey. f. eodem. & seq. Barżiey iá P. Jezus zaleca niżeli Boska. 2099. Jedno o niey przykazanie, á wiele zamyka w sobie. 2105. Bez niey największe cyny nie są. 2183. Bliźniemu kto jest przyjaciélem jest y Bogu. 1317. Sprawy iego upatrować lepiej, á nie gorzej potrzeba.

trzebá. 1389. Posadzić go skwapliwie nie powinno. 1449. Ocznieniac powinno się. 1451. Potępiac nie potrzebá. 1452. Kto go potępiá ze szkodką się. Chrzęścian ruguie. 1455. Wiele rázy mu P. Bog kázal odpuszczac y czemu. 1574. Czemu go tak kázal miłowac iako siebie samego. 1825. & 1853. & seq. Bliźniego ma łagodnie upominac. 1797. Iako go przestrzegac. 1836. Nie zgniewu ále z miłości. 1993. & 1998. Kto jest bliźnim naszym. 1847. Wspomnieniu bliźniego mamy być obżerniejszemi co służy do pochwały, nie w tym co do nágány. 1858. Bliźniego miłości powinność ábo modelusz názacza Páwel S. 1871. Ale ná te doskonalsza miłość. 1877. Ktora nie ná słowách, ále ná ratowaniu sádzić się powinna. 1894. Bliźniego sobie niechętnego iako utrapic po Chrzęścianku. 1999. & fol. seq. & 2012. & 2018. & seq. & 2026. & 2031. Iá, ko o zemstę ná niego do Bogá się udáwac. 2005. Iemu dokuczajacy zarábia ná gniew Boski. 2029. Do niego u rózę májac á widzac w nim wiele dobrych przymiotow co czynic. 2134. Bliźniemu kto dobrze życzy y same mu się dostac. 2140.

*Bluźnierca.* Ná bluźniercow iák frogim był Ludwik S. 1453.

*Błogosławieństwo.* Błogosławieństwo ná ziemi. 1301. Iako być błogosławionym. 1313. & 1320. Ktorzy błogosławieni. 1335. & 1341. & 1614. Do błogosławieństwa y si náleżą. 1324. & 1331. Ná czym záwisło. 1348. Iego znaki. 1457. Iákie pewnieśc czy

z oczu. czy z twarzy. 1806. Błogosławieństwo jest y przy śmierci. 1622.

*Bog.* Co jest bóg się Bogá. 1108. Czaci go znáia. 1113. Im go kto bardziej chwali tym go bardziej Bog sławi. 1131. Bog iako kogo karze dobrodzieystwy swemi. 1113. Káry y surowości swoje miłosierdziem nágráda. 1149. & seq. Przygody ludzkie w dobre obróć. 1172. Niedostęgly w ścieżkách y sádach swoich. fol. 1173. Przedziwny w mądrości y miłosierdziu. 1122. Ze Bog nasz jest oraz y Oycem wielkie násze szczęście 1173. & seq. & 1542. W starym testamentie zwano go Eloim. Sędzią, á teraz Oycem. 1179. Iák wiele po nas potrzebuie. 1177. Przy nim wszelkie mogą być zwyciężone trudności. 1189. Bog iako chce áby człowiek wiedział co się ná przyszłym świecie dzieć będzie. 1215. Skwapliwszy do ludzi, niż ludzie do niego. 1238. Wprzód miłosierdzie pokazuie niżeli sá. 1268. Wprzód niespieczeństwá dopuszcza, potym broni. 1290. Tak się udziela ubogiemu, iako y bogátemu. 1297. Iako tylko tego od nas chce, co nam udzielił. 1300. Gdy czego potrzebuie od nas, nie dla siebie, ále dla nas. 1309. Bogom swym iako poganie wie le czynili. 1318. & fol. seq. Boskie náwiedzenie bywa czátem smutne. 1325. Troiákie jest. 1332. Bog grzesznikom miłościwy. 1355. Nie rádźi áby ná nich pátrzył. 1357. Bog kiedy opátrność swoię wydaie. 1371. & seq. Iákich ludzi znosi y cierpi, á iákich nie. 1387. z Bogiem iako nábyć przyiaźni. 1357. Iako mu rękę każdy po



dąć może. 1412. Chce pō nas, mieć  
vfnosć w nim. 1413. Dobrey y zley  
człowieka ákomodnie się inklinácii.  
1424. Bog tego wywyższa, kogo świat  
pogárdza, 1465. Prostym tajemnice  
swoje oznaymuie. f. eodem. Dziwaj  
w obchodzeniu się z swemi. 1474.  
Nikie nie brakuie. 1486. Lubo wszędzie  
przytomny iednak gdzie więcej czy.  
ni. 1492. Gdzie iáskawiey wysłuchy,  
wa y hoyniey dary swoje dáie. 1522.  
Iáko wszędzie widzi, y czemu mamy  
ná to pámiętać. 1575. Czemu dopu-  
ścił czástu lobá dotknąć. 1493. Gdy  
się gniewa karanie od swoich zázyna  
1509. Bogá kto ma w sercu nie myśli  
o innych rzeczách. 1497. Do niego  
przyśpiuającym potrzebny iest wáyd.  
1515. Bog iednym palcem teraz ka-  
rze potym całą ręką. 1554. Iáko dzi-  
wnie dysponuie tych, czego po nich  
chce. 1603. Iáko hoyay ku człowie-  
kowi. 1605. Kogo odstąpi nayniezję-  
śliwszy. 1632. Iáko nam wszędzie za-  
biega. 1656. Których chce mieć swo-  
ich, iáką im czyni dobroć zawezáfu.  
1682. Stworzył nas dla siebie. 1698.  
Do Bogá idącym wszystko pomaga.  
1633. Z wielkim Bogá nieukontento-  
waniem, gdy kto pośilku w potrze-  
bach nie od niego záciiaga. 1701. Bog  
iáko nam więcej czyni niż my żada-  
my. 1711. Kiedy y ná który czás po-  
trzeby násze opátrnie. 1718. Nie tak  
nieznośnego ná człowieka nie dopu-  
szcza, czegoby sam, álbo ná kím nie  
sprubował że iest znośno. 1737. Bog  
samym sobą iest nágródą slugom swo-  
im. 1718. Dziwnie skwapliwy do po-  
kutowania. 1759. I złym dobrze czy-

ni. 1786. Po Oycowku swoich trá-  
kuie. 1804. Czemu się kaže kochać,  
1814. Ná czym záfádził zbáwienie  
násze. 1835. Co nas milemi Bogu  
czyni. 1820. Boska dyspozycja to iest  
co się zda tráfunkiem u ludzi. 1849.  
Cokolwiek mamy, to Bogu przyzná-  
wać. 1857. Bog czemu się názywa  
Bog Abráámá, &c. 1867. Aby się Bo-  
gu podobác, ma się każdy starać. 1875.  
Kogo mieć chce swoim, zázwasz go  
dysponuie do siebie. 1904. Kiem się  
opieka. szczęśliwy. 1900. Bogá kto roz-  
gniewa, wszystkie rzeczy ná niego się  
ármuiz. 1907. Bog Oáiec iáko sprá-  
wuie Synowi swemu gody. 1900. &  
seq. Wszystkie chce mieć ná godách  
1901. & seq. & 1907. & 1921. Wzy-  
wa y niegodnych do siebie. 1912. Ná  
mieysce iednego gdy go odstąpi ma  
drugiego. 1939. Kogo opuścił iuz go  
potym nie zázwał. 1941. P. Bogá, Krol  
spráwuiący gody iáko figuruie. 1972.  
& foh. sequ. Bog wszędzie obecnym.  
1974. & seq. Więcej dba o nápełnie-  
nie Niebá, niż o rozmnozenie ludzi  
ná ziemi. 1934. Iáko dobrze człowie-  
kowi, gdy mu się Bog Oycem stáwi.  
1997. Bogu samemu włádna rozgnie-  
wáć się y zmiłowáć. 2003. Iáko pier-  
wszy iest do grzeszników, niż oni do  
niego. 2012. & 2019. Hoyay y szczo-  
drobliwy ku nam. 2013. Iemu wszy-  
tko oddáwáć możemy. 2020. Bár-  
dziej się mści krzywdy názey, niż  
swoiey. 2024. Nie ná słowá, ále ná  
serce pátrzy. 2058. & 2063. P. Bogu  
wierność w obietnicách powinniśmy  
záchowáć. 2033. Iáko go poznawáć  
z obrázú święta. 2044. Dla Bogá kto  
co czy-

cu czyni  
rowania  
fakoda  
P. Bog  
Wszę  
wszytk  
2155.  
Bog  
dział  
dziwe  
Świate  
Bog  
spokoy  
wanieli  
1210. B  
lośnicy  
z prze  
P. Bog  
bram  
Im wię  
1781. W  
Sa ná  
1814.  
nie w r  
bie nieb  
Bogáti  
pogard  
Bog ch  
winni  
Boi  
iáka m  
potrze  
należy  
iákay  
Boiacy  
bá klat  
Bogá c  
Boi  
do Bo  
nikien

cu czyni nie trąci. 2101. Iemu się ofia-  
rowania sposob. 2132. Do niego prze-  
szkoda uwiechlać się w świecie. 2140.  
P. Bog jest naszym medykiem. 2152.  
Wszędzie wiazi. 1384. V Pána Boga  
wszystko sobie wypłakać możemy.  
2155.

**Bogactwa.** Bogactwa przeskła-  
dzają do służby Bożej. 1696. Praw-  
dziwe w takich rękach są. 2059.  
Światowe są cierniem. 2147.

**Bogacz.** Bogaczow żywot nie-  
spokojny. 1118: & seq. Bogacz z E-  
wangelij S. w czym się głupim pokazał  
1220. Bogaczowi w piekle co najzła-  
ślośniejsza było. 2088. Bogatych iako  
z przemysłami potrzeba nawracać do  
P. Boga. 1550. Nie jest im na ziemi  
bramą zamkniętą do nieba. 1605.  
Im więcej mają, tym więcej pragną.  
1781. W domu ich iaka choroba. eodem  
Są na świecie iako tłusci cielcowie.  
1814. Czemu po śmierci nie nadydują  
nie w rękach swoich. 1864. Iako so-  
bie niebo kupić mogą, y u kogo. 2076  
Bogaci ubogiemu czemu nie powinni  
pogardzać. 1841: & 2178. Dla nich  
Bog chce mieć ubogich. 2195. A oni  
winni że ubogich ślają. 2182.

**Boiaź.** Boiaź Boška co jest, y  
iaka ma być. 1108. Do miłości Boga  
potrzebna y do zbawienia. 1310. Przy-  
ależy człowiekowi. 2115. Boiaź  
iaka y na co potrzebna. 1502. & 2144  
Boiażym się Boga brzydzić się potrze-  
ba kłamstwem. 1695. Boiazy się Pána  
Boga co woli czynić. 1724.

**Bonifacy S.** Jako się nawrócił  
do Boga grzesznikiem będąc Męczen-  
nikiem został. 1125.

**Bractwo.** Bractwa dwojakie,  
które do grobu prowadzą. 1754.

**Brat.** Czemu między Bracia  
niezgoda szkodliwa. 1345. Iako się  
kochać bracia mają. 1491: O braci  
mieć staranie podobają się P. Bogu. 1718  
Iako braci należy mieć Sióstrę dobrą.  
1422. Bratem Jezusa zyli jest każdy.  
1611. Dwóch braci, jeden dobry drugi  
zły. 1748.

## C.

**Ceremonie.** Ceremonie S. są księ-  
ga dla prostych. 1592. Też iako nas  
oświadcza być Chrześciany. 1593.

**Chciwość** nigdy nie ma dosyć.  
1391. Gdzie panuje tam prawdy nie  
mały y cnoty. 2042. & f. seq.

**Chciwość.** vide *Lakomstwo*.

**Chleb.** Chleb Jęczmienny cze-  
mu P. Jezus rozmnożył. 1261. A pod  
Pszennicznego przymiotami czemu się  
zostawił. f. eodem. To rozmnożenie  
y dystrybuta od P. Jezusa sławne. 1362.  
Z którego ułomki różne y odrobiny.  
f. eodem. Komu są rozdane naprzód  
pierwsze. fol. eodem. & seq. Drugie  
1367. Trzecie. 1377. Czwarte. 1382.  
Czemu je kazał P. Jezus wszystkim  
Apostołom zbierać. 1381. My czemu  
y na co powinniśmy je zbierać. 1387.  
Chleb nim P. Jezus rozmnożył cze-  
mu się Apostołów raził. 1385. Chleb  
w ręku Jezusa czemu się rozmnożał.  
1391. To rozmnożenie w czym nas  
utwierdza. 1382. Iako go P. Bog dzi-  
wnie rozmnożał. 1391. Odrostiny  
chleba zebrane komu się dostały. 1386  
O chleb z Rzeszy idący czy zawołał  
kto na P. Jezusa. 1376. Chleba bo-



chenki podzielone co przy nich czy-  
nić nauki. Pierwszy. 1363. drugi. 1368.  
Trzeci. 1372. Czwarty. 1378. Piąty.  
1381. Chleb życia nie odbiera, ale  
daje. 1220. Przy jakim chlebie be-  
spieczestwo. f. eodem. Chlebą nay-  
lepiey temu się dostaje od P. Iezusa,  
kto mu nie dla chleba służy. 1361.  
Iako się to rozumie, ma chleb rogi y  
nogi. 1363. Do chleba co żywo ignie.  
1366. Jest nápošilek, siłę, moc y po-  
tęgę. 1368. Iako nąz robić. 1360.  
O niego mrużyć nie trzeba. 1371.  
Chleb nie zawsze złego w dobrego od-  
mienia, ani przyjaćiol jedna. 1370.  
Czemu Saul chleb w kontryhucvi  
wzjął. 1376. Chleb iaki nieprzyjaćiol  
wojuie. 1335. Przyjaćiol jedna. 1332.  
Nieprzyjaćiolom zamyká głę. 2018.  
Chleb zagrzewa do wdzięczności, a nie  
wdzięcznika pali. 1460. Może się nim  
człowiek kontencować. 1758. Chleb  
iaki jest powabem do Boga. 1715.  
Chlebem y zli dobrych opatruią.  
1802. Chleb ziałmużny skorzystać  
innemu grzech. 1618. Chlebem cze-  
mu tylko lożef bráći częstował. 1899.

**Choroba.** Chorobá jest lekar-  
stwem dusze. 1183. Iey leki zacząć  
od sumnienia. 1876. W niey cierpli-  
wości potrzeba. 2087. Czemu nie  
chorowali P. Iezus y Navsw. Pánná.  
1573. Chorob w nas tyle nie masz  
ile lekarstv u P. Boga. 1645. Cho-  
roby, puchliny, w ktorých domách  
naywięcey. 1783. W chorobie czło-  
wieka niebezpiecznego ktorzy nie ka-  
zą stráżyć śmierci, złe czynią. 1802

**Chrześcianin,** vide *Katolik.*

**Chrzest.** Chrztu dobrze uczy-

nionego powtarzając się nie podzi. 1160.  
Czemu z ordynował ná Chrzcie Sol  
kłaść Kościół S. 1163. Z Chrztu ná-  
śmiewający się iako się nawrócił z Po-  
gániną. 1592. Chrzcie mającemu Ra-  
migiemu S. Krolá, iako gołębicą Oley  
S. przyniosła. 1849. Chrzest czyni nas  
synami Boga. 1874.

**Chwała Boska.** Ná znalezienie  
chwały Boskiej świeca. 1248. & seq.  
Kto się o nie stara, Bog się o jego sta-  
ra. 1736. Ná chwałę Boga kto co daje  
niech nie pragnie, aby ludzie widzie-  
li. 1931. Ná chwałę swoją iako Bog  
tak możnych iako y słabych żążywa.  
1388. Ná nie, które mieysce naypo-  
sobnieytze. 1517.

**Chwały u ludzi** kto szuka głu-  
pim się staje. 1338. Gdy nas chwala  
co czynić. 1373. Iako chwala psuie  
dobre uczynki nasze. 1515. & 2034.  
Światobliwosci szkodliwa. 1534. Iako  
się iey strzedz y oney Boskie kary. 1588  
& 1863. Iakię chwały oddzielenie  
brzydliwe. 1533. Chwałę niewielką  
ma przed Bogiem, kto nad obligacy  
iego więcej dla niego nie czyni. 1552.  
Chwalacy y pochlebiający złe czy-  
niących prowadzą do grzechu. 1732.  
& seq.

**Ciało.** Ciału iako y czemu sprze-  
ciwiał się potrzebá. 1368. Iego umar-  
twienie znakiem iest duszy zdrowia.  
1532. Ciało nie masz mnieyszego nád  
ludzkie. 1630. Co iest ciało umarły  
pokazuje. 1744. Ciało ludzkie má-  
łym się teraz nie kontentuić, a po  
śmierci naymniey ma. 1755. Które  
ciało máleńką porcyką się konten-  
tuić, fol eodem. Ciało y Krew P. Ie-  
zusa

zusa wie-  
Pokazni  
máćie  
go z c  
nie mo  
iako na  
1964.

Ciebie  
ni człow  
ubofni  
biecie

Cie  
chwale  
niebe

Cier  
pliwosć  
Práwo

127. l  
czyć 12

ra iest v  
ma być

cierpi  
Ktorzy

1639. C  
my. 16

iáciol  
wielkie

Zá wś  
Weśla

cierpli  
wość 22

1979. C  
2072. C

być 21  
śbiecie

bywa n  
Nie zaw  
pieć k  
bie krzy  
świecie

zusa wielkie nam rzeczy obławia. 1468  
Pokazuje y godność Naysw; Panny  
mácieryństwa. 1474. Ciało Święte-  
go z ciałem Kázirodnika zgodzić się  
nie mogło. 1617. Ciało Woyciechá S.  
iáko nam reprezentuje Ciało P. Iezusá.  
1964.

**Cichość.** Cichość człowieka czy-  
ni człowiekiem. 1338. Czemu iá Bog  
z ubóstwem łączy. 2207. Cichym o-  
biecuie niebo. 2113.

**Ciekawość** w młodych iáka jest  
chwalebna. 1236. A iáka szkodliwa  
y niebezpieczna. fol. eodem.

**Cierpliwość.** Do nábycia cier-  
pliwości sposoby. 1156. & f. 2114.  
Prawowiernym nie ma być ciężka.  
1123. Dla czego iey mamy sobie ży-  
czyć. 1354. Iey przykład. 1345. Kto-  
ra jest naylepsza. 1410. Dla Bogá nie  
ma być ciężka. 1616. Kto niewinnie  
cierpi. niech się cieszy. 1507. & 1723.  
Ktorzy naywięcey cierpią ná świecie.  
1639. Cierpliwością Niebo osiągnie-  
my. 1634. Cierpliwość ku nieprzy-  
iáciolom. 1509. Kto dla Bogá cierpi  
wielkiego uszanowania godzien. 1807  
Zá wśzyrkie dobre uczynki stánie. 1964  
Weśela nabywa. 1984. Pobudka, iáko  
cierpliwości nábyć. 1823. Cierpli-  
wość aż do końca w kim tylko była.  
1979. Gruntowna ná czym zawisła.  
2072. Cierpliwość iáko uczestnikiem  
być. 2168. Wzor cierpliwości w El-  
zbiecie S. 2177. Cierpliwość Boská  
bywa ná gorsze grzesznikom. 2010.  
Nie zawsze pożyteczna. 2017. Cier-  
pieć kto chce będąc winnym iáki so-  
bie krzyż obierać. 2141. Cierpią ná  
świecie wśzyscy á wśzyscy. 2147. Cier-

pieć długo ná świecie dla czego nie  
ma się zdąć długo. 2151.

**Cierpliwy** ma poćciechę y folgę  
gdy sobie podobnie cierpiącego ma.  
1154. Cierpliwi iáko znoszą P. Bogá.  
1387. Iáko się w nich Aniołowie ko-  
chają. 1856. Niecierpliwi do darmo  
pracujących należą. 1317.

**Ciężar.** Ciężar walić ná słab-  
szego zwyczaj uświáta. 1375. & seq.

**Cnota.** Cnotę z potrzeby czy-  
nić podoba się P. Bogu. 1135. Kto-  
rzy w cnotę postępują iáko ich niebo  
y nágroda wieczna czeka. 1214. Od  
cnoty nie ma przygodá oddaláć. 1242.  
Do enoty iáko P. Iezus pobudza swo-  
ich. 1322. Naydoskonalsza enotá ná-  
śladować P. Iezusá. 1265. Cnota fá-  
ryzejska czemu się P. Iezusowi nie  
podobála. 1324. W enoty nie skąpemá  
każe nam P. Iezus być. 1335. Aby w  
nie obśtować czym się pobudzać. 1340.  
Kto w nich prędko postąpi. 1363. Iá-  
ko się o ten postępek stáráć. 1500.  
Cnota utáloná bezpieczniejsza. 1520.  
Cnoty Mátká osobności. 1577. Zná-  
iey nie wyiáwiać się. 1537. Kiedy się  
z nią godzi odezwáć. 1537. Cnota jest  
naywiększą ozdobą człowieka. 1611.  
Do nábycia iey sposoby. 1733. Co iá  
utwierdza. 1804. Gruntowna ná czym  
zawisła. 2072. Z prawdą tylko się łą-  
czy. 2047. & seq. Złych kole w oczy  
2166. Trzy znaki enoty. 2139. Do  
cnoty przestrogi nie potrzeba się wzbra-  
niać od drugiego wzięć. 1843. O  
cnotách słuchanie álbo czytanie iáko  
jest pożyteczne. 1944. Cnoty dzieło  
w ktorej się kto cnotie znayduie rad  
widział w tej drugich. 1953. Do cnot  
prágnie.



pragnienie skruczyć sprawi. 2136. Cnotę czyni czart straszny wielom. 2181. Aby się cnota jedna nie konten-  
tować P. Iezus tego chce. 2209.

*Corka vide Dzieci.*

*Cud.* Cudom Brykcyusza Bi-  
skupa czemu polskość nie wierzyło.  
2135.

*Czart.* Czart iako poznawia  
Boga. 1113. Co czarta wygania y ru-  
guie. 1155. & seq. Na zwoiowanie y  
zwyciężenie czarta sposoby. 1409. &  
1714. Zwycięży go kto chce. 1752.  
Czart iako nas własnym naszem orę-  
żem wojuje. 1330. & 1521. Naywięk-  
sza na niego tarcza y tarcza. 1181. Do  
złego podwodzącego iako pohánbiać  
1237. Czart jest iako farynarz. 1192.  
Niedba aby tylko wiednym uczynku  
złym człowieka trzymał. 1324. Jest  
katem gniewliwego. 1327. & seq. Co  
czyni z temi co odwołują. 1332. Iako  
y czemu sprzeciwić mu się potrzeba.  
1368. Przelkádza pożytkom zbawie-  
nia. 1487. Grzechy wyznawiającego  
mazał. 1443. Przy śmierci sprawiedli-  
wym przykładza. 1497. Co czyni z  
temi ktorzy mają upodobanie w do-  
brych uczynkach. 1527. Iako oszuku-  
je nas o żywocie długim. 1738. Czym  
się naybárdziej trapi. 1794. Iako po-  
zwala siła dobrego czynić. 2008. Iako  
w Świętą naywięcej łowi. 2023. Tylko  
raz prawdę powiedział. 2081. Do kto-  
rego grzechu czartci biegleyści są. 1749.  
Czemu w wieptzów trzodę weszli. 2003.  
Od czarta obwołanego Krolestwa cze-  
mu P. Iezus nie przyjął. 1906. Ze z  
czartem tnni Aniołowie nie upadli co  
to sprawiło. 2094. Czart wilk piekiel-

ny iako tyje przez [posy]. 2110. Co  
utrąci przez kogo ślaza się sobie na-  
grodzić przez podobnego w jego imię-  
niu. 2117. Powoli od dobrego ludzi  
odwodzi. 2105. Co chciał czynić dla  
nieb. 2169. Naywięcej się ślaza. aby  
od słowa bożego odwodził. 2169.  
Czartow wiele przy prożnowaniu, a  
przy pracy ieden. 2116.

*Czas.* Który to jest czas spra-  
wiedliwości. ktorego potym nie bę-  
dzie. 1484. Czas tylko ten mamy  
Nas, inszego nie do zaślugi, y cze-  
mu na niego pamiętać potrzeba. 1493  
& 1496. & 1504. & 1508. Czas akcy-  
om inszym naznaczył P. Bog, a spra-  
wie zbawienia czemu nie. 1658.

*Człowiek.* Człowiekowi po-  
znawanie siebie samego wielce jest po-  
żyteczne. 1170. & seq. Iako się po-  
święcać może. 1174. & seq. Człowie-  
kowi od Boga dobrodziejstw. 1172.  
& 1176. Ku niemu miłosierdzie Troy-  
cy S. 1188. Po człowieku iak wiele  
Bog potrzebuje. 1177. Człowieka przy  
śmierci iaka czeka utarczka. 1215.  
Człowiek mądry doświadczwszy się  
czyi zdrady nie ma dufać na potym  
1263. Człowiek żyjący jest iako łód-  
ka na morzu. 1287. & 1301. Cokoli-  
wiek ma w sobie dobrego od P. Iezu-  
sa jest. 1300. Człowieka dobrego po-  
rownanie ze złym za wielką stoi kon-  
fuzją. 1322. Człowiek iako może być  
nieczłowiek. 1334. & 1906. Co go  
czyni człowiekiem. 1338. Iaki zro-  
wnany z bydlętą. 1339. Człowiek  
wszystko ma wukrzyżowanym P. Ie-  
zusie. 1274. Czyby mógł zgrzeszyć  
udarowany widzeniem Boskim. 1334  
*Człowiek.*

Człowiekowi śle czyniacemu śleżyć  
się potrzebą gły 130. strofuią, nąpo-  
minaią. 1342. & seq. Zły człowiek  
radby aby na jego złość oko Boskie nie  
patrzyło. 1357. Człowiek do drzewa  
przyrownany. 1419. Iako jest drze-  
wem. 1425. Iakim y na kim się wspie-  
ra. 1432. Ma się strząść aby nie dał  
okazy być na językach ludzkich. 1435  
Każdy jest iako włódarz albo szafarz.  
1437. & seq. Iako może być wier-  
nym szafarzem. 1444. W człowieku  
co jest gorszego. 1441. Jego nieszczę-  
ście wielkie. 1438. Który ma w ser-  
cu Bogą nie myśli o przyszłych rze-  
czach. 1497. Człowiekowi Chrześci-  
jańskiemu iako żyć potrzebą. 1492.  
Człowiek iako śle się strzeże. 1502.  
Na co stworzony. 1516. Który nie  
godzien nazwiska człowieka. 1513.  
Szkodzi mu przed Bogiem gdy rozu-  
mie że on tylko dobry, drudzy nie.  
1519. Do uniżenia się człowiekowi  
wiele jest przyczyn. 1522. Należy  
około zbawienia swego, y bliźniego  
każdemu pracować. 1563. Ma się  
strzedz okazy od zachowania się zle-  
go. 1577. Gdy się na złe rozpuscita  
P. Iezus na to boleie. 1590. Co mu  
jest pobudka do uznania dobroci Bo-  
skiej y miłosierdzia. 1598. Człowie-  
ka szczęśliwość największa na czym  
zawisła. 1611. Czemu bardziey ma  
dbać o ozdobę dusze niż powierzcho-  
wną. 1621. Na człowieka co jest nay-  
nieszczęśliwszego. 1631. & 1770. & seq.  
Być mu w ten czas łagodnym gdy mu  
co dokucza, wiele chwalebna. 1671  
Iakiemu wielka jest być do siebie przy

stępny, 2672. Do człowieka żyć  
chcącego należy żyć porządnie. 1690  
Co najlepszego w człowieku. f. 1696.  
Nie każe mu się P. Iezus troskać o  
ciało. 1703. Który się na P. Bogą spu-  
ści, więcej otrzymuje niżeli pragnął.  
1711. Po jakim człowieku nie na świe-  
cie. 1716. Na ten czas go Bog opatru-  
ie, gdy z siły swojej czego dostąpić  
nie może. 1718. Iako na to ma pamię-  
tać, że jest człowiekiem, 1733. Człoi-  
wieka wyprawa po śmierci komu po-  
dobna. 1750. Iako się sam do grobu  
nieśie. 1760. Człowieka złego trudno  
naprawić. 1774. Od człowieka wży-  
tkie rzeczy stworzone odchodzą, sam  
P. Iezus przychodzi. fol. 1781. & seq.  
W człowieku cokolwiek dobrego z P.  
Bogą jest. 1787. Mądra rzecz się kon-  
tentuie. 1787. Czemu go P. Bog po  
wszystkich stworzeniach stworzył. 1803  
Każe mu się Bog miłować. 1834. Jego  
zbawienie na czym zasłodził. 1835.  
Czemu się ma do woli Bożej stoso-  
wać. 1840. Każdy do Bogą należy.  
fol. 1874. Człowiek mizerak taki,  
który w ten czas udaie się do Bogą  
gdy trwoga. f. 1967. Człowieka gdy  
Bog stworzył, stworzył go oraz Kros-  
lem. fol. 1971. Człowiek ezyiem jest  
obrazem. 1992. & f. 2072. Do iakię-  
go miejsca wymalowany. fol. 2036.  
Człowiekowi zwyczajna na kogo su-  
rowym być, na siebie łaskawym. 1996  
Dobrze mu gdy się mu Bog stawia Oj-  
cem, on synem 1997. Na niezgadza-  
jącego się Bog się gniewa. 2002. W  
człowieku dwie pąsye iako dwie ja-  
szczorki. 2013. Człowiek obraz P.  
Iezu.



Jeżusow z iakich kolorow na sobie  
wyrzać. fol. 2075. & seq. Wiele ich  
jest w nim, y iako się na niego za-  
pierać. fol. eodem. Czlowieko-  
wi przynależy z strachem przed P. Bo-  
giem stawać. 2115. Czlowiek nayspier-  
wey napić się zlego może, niż dobre-  
go. 2161. Czlowiek jest małym świa-  
tem, & przy dokonczeniu tego świata  
iaka najlepsza poćiecha na strachy y  
przykrości. f. 2193. & seq. Czlowiek  
iako się ma przykładac do opatrzo-  
ści Boskiej. 1385.

**Czystosc.** Czystosc y Święci  
cierpią. 1360. Mak czyszcowych u-  
ważanie do czego ma nas pobudzac.  
1464. Aże czystosc jest. 1730. Iako  
duszom w mękach czyszcowych Mize  
S. pomagają. 1717. & 1064. W czy-  
scu dusze raturku od nas potrzebuja.  
1730. Czym ich ratować. 2057. &  
2133. Pobudka do tego. fol. eodem.  
P. Iezus o ratunek za nami prosi.  
2054. Co ich tam nabyć dżey trapi.  
2055. Iaka ich tam noc. Tenże ogień  
cierpią co y w piekle. f. eodem. Czym  
ich tam pośliskować. 1056. Z iakiey  
oka zyi zaduszny dzień postanowiony.  
f. eodem. Aniolowie: Strazowie tam  
ich nawiedzają. 2085. W czyszczeniu.  
Ki iak się szkie. 2151. & seq.

**Czystosc Duchá S.** zatrzymuje.  
1165. Do czystości pobudka. 1459.  
Czystosc jest drogiem skarbem. 1670.  
Iako jest wielkiey ceny przed Bogiem  
1657. Milem czyni w Bogu. 1948.  
Dziwnie się w niey Aniolowie kochają.  
1856. Czystym potrzeba być pokor-  
nem. 1717. Czystosci pokusy iako  
odbić. 1977. Czystosc nie jest bez siły.

1034. Gruntowna na czym zawiśa.  
1072. Czystosci daru na uproszenie  
dor. Boga należy. 2093.

**D.**

**Dar.** Dary Boskie czemu taci-  
potrzeba. 1450. & 1747. Czym  
sobie ziednywać. 1944. Do szatunk  
ich co należy. 2014. Iako Bog w nich  
hojny. 1605. Tak są obfite dary Bo-  
skie, iż wielu ludzi potrzebą do ich  
wzięcia. 1381. Ktory dar Boski ma  
skrzydła. 1655.

**Dary Duchá S.** vide *Duch S.*

**Dłużnik.** Dłużnik na dłużnika  
się sroży. 2030. & folijs ante & se-  
quentibus vide. Et vide *Stuga*.

**Doktor.** vide *Nauczytel*.

**Dobre mienie.** vide *Dobro*.

**Dobre uczynki.** Reputacya do-  
bra zachownia dobre uczynki. 1116.  
Ma byc dobrą inteneyą w nich. 1145.  
Na co w nich potrzebna moderacya.  
1152. Przymuszonych za nie P. Iezus  
ma. 1201. Tak ie potrzeba kończyć  
iako y zaczynać. 1214. Co ie oświe-  
ca przed Bogiem. 1253. Iako ma do-  
brym uczynkom przyświecać wiara.  
1270. Na czym się funduje. fol. 1312.  
Za iakie nabydziemy Niebá. 1330.  
Nie potrzeba ich odkładać. 1331. &  
fol. seq. Dobrze czyniacy cięszy oko  
Boskie. 1126. Iako dobrym z muszu  
kto może być. 1135. & f. seq. & 1164.  
Do dobrego mamy być prędkiemi.  
do zlego ociężeli. 1222. W dobre  
uczynki nie skąpymi każe nam Bog  
być. 1335. Aby w nie obfitować, co ma  
nas pobudzać. 1340. Dobre uczynki

rozma-

rozmażala wszystko. f. 1390. & seq. Przy złym życiu są fałszywemi Proroki. Dobre uczynki. 1195. Jeden odważny miłym P. Bogu czyni. 1452. Co w nas dobre uczynki psuie. 1515. & 1546. W sobie samym tylko uznawać one, a nie w innych szkodzi bądzo. 1519. Wtione bezpieczniejsze są. 1520. Kiedy się z niemi godzi odezwąć. 1531. W nich uludzi chwały nie potrzeba szukać. 1533. Kto je rad bądziey rai. 1537. Iako się z niemi raić. 1833. & fol. 2178. Iawnie je czynić rzecz pożyteczna. 1544. Iako się mogą w grzech obracać człowiekowi. 1551. & seq. & fol. 1771. Suche mało pożyteczne. 1567. Na dobrym fundamencie są, gdy z płaczem są. 1588. Pochop do nich z czego kto może mieć. 1725. Bronią człowieka od karcenia Boskiego. 1736. Dobrze czynić dla nieba, dla Boga więcej a więcej potrzeba. 1552. & f. seq. Chce Bog abyśmy czynili z pilnością. f. 1819. Dobrze czynić iako każdy ma słaboty y soba. fol. 1951. Iako to z wiary dobrze czynić. 1960. W dobrych uczynkach chcieć mieć podobnych jest enoty znak. 1958. Dobre uczynki są świadkami świątobliwości. 1958. Iako z dobrze czyniących mamy brat pobudkę. 1977. Wiele należy na dobrym przywódzcy. 1883. W dobrych uczynkach na sędzie Boskim iako nie ufać. 1992. Dobre uczynki czart dozwala czynić. f. 2008. Proźna chwała je niszczy. 2034. Co je sprawnie. 2059. Onych nie odwołczyć chwalebna. 1202. Tam dobre, gdzie serce dobre. 2122. Na

dobrych uczynkach cudzych nienaganna wspierać się ale bezpieczniejsza na swoich f. 2167. Iako kto nie mogąc czynić siła dobrego, tylko zyskać może co y drudzy. f. 2214.

**Dobro.** Co jest między dobrami największego. 1281. Wszystko dobro od P. Jezusa jest. 1300. Dla dobra wielkiego nie żal małej rzeczy utracić. f. 1471. & seq. Stłecznego na świecie nie ma. 1625. Dobrze się mający są podobni Adamowi. 1659. Z dobra bliźniego cieszyć się potrzeba, a nie zazdrościć. f. 1872. Iako udzielać dobra swego y siebie. 1956. Dobro światła na czym szczęśliwość zawisła. 2059. Dobrym za dobre potrzeba oddawać. 1788.

**Dobroć & dobry.** Dobroć złość pokrywać nie podobą się P. Bogu. 1316. Dobroć dla oka ludzkiego nie zasługuje na Niebo. f. 1330. Dobroć człowieka czyni człowiekiem. 1338.

**Dobroć Boska** złości ludzkie iako przewyższa. 1574. Do uznania jej co jest pobudką człowiekowi. f. 1698. Onę wyznawaniem co sobie możemy ziednać. 1944. & fol. 1341. & 1392 & 1442.

**Dobrym** iako to być. 1324. Być dobrym, a w niebie nie być, jest żalowna. 1330. Kto nie chce być za dobrego poczytany, ale drugim życzy pochwały godzien. f. 1520. Samemu być dobrym nie dosyć na tym. 1551. Dobremu ani świat, ani dwor, ani ludzie nie szkodzą. 1710. Na dobrych nigdy P. Bogu nie schodzi. 1790. Na co im potrzebne prześladowanie. f. 1804. Kto prawdziwie jest dobrym



zawsze lepszym być pragnie. f. 1917. Między dobrymi złym być wstyd y strach. 1919. & seq. Dobrym być y drugich do dobrego prowadzić po doba się P. Bogu. 1924.

**Cobrodzieystwo.** Dobrodzieystwo kto wdzięcznością oddaje, nie jest z tej ziemi. 1647. Po odebrány do brodzieystwie rzadko się trafia, aby kto był tak pokornym, iako gdy o nie prosi. 1658.

**Dobrodzieystwa Boskie** są bieżącymi złymi, 1113. Na uproszenie ich który czas sposobny. f. 1215. Za nie iako dziękować. 1332. Gdzie są większe, tam więcej pragnąć cierpieć potrzeba. 1355. Lubo są wdzięczności godne wszystkie, ale przecie które godniejszy. 1371. Będziemy się z nich rachować. 1451. Są nam palcem Boskim. 1565. Maja być pobudką do wdzięczności. 1659. Które naywiękze człowiekowi. 1870. Nie są bez strachu. 2013. Tyle ich odbiera ostatni co y bliski. b. le był godzien. 1869. Tak są obfite, iż wielu ludzi potrzeba do ich obięcia. 1381. Dobrodzieystwo jednemu nie powinno być drugiemu z szkodą drugiego. f. 1742.

**Dolegliwość.** Co w niej czynić. 2000. Toruie drogę do P. Jezusa. 2088. Komu nie powinna być trudna. fol. 2163.

**Dom.** Domom albo familiom z jednego iako błogosławieństwa y szczęścia się dostaje. 1255. To iako może być. 1491. Dom szczęśliwy, w którym aby jeden dobry. f. 1652. Dom wgnęzany. 1318. W których domach R. Jezusa bieżą. f. 1457. Który to

własny Bogu. 1367. W domach gdzie nieczad czar mieszka. 1544. Domy pobożniejszy były Faryzeuszów, niż terażniejszy Pánów. 1712. Każdy ma życzyć domowi swemu być domem P. Jezusa, y iaki to ten dom jest. 1860. & f. 1857. & 1865. & fol. 1872. & 1878. & f. 1894. Domator albo domem się bawiący nie żyć y przed ludźmi y przed Bogiem fol. 1986.

**Dominik S.** Nauki z Dominika S. żywota. f. 1524.

**Doskonalsć.** Potrzebuie icy po nas P. Bogu. 1329. Na czym zawisła f. 1411. Iako na miłoszeniu należy. 1489. Czasem do niej przeskoda jest uroda. 1487. W kim większa co rad czyni. 1537. Znak niedoskonalsci iaki. 1514. Doskonalsci znak kto może nabyć. 1822. Co do niej pomoc na tym świecie. 1897. Doskonalsci dzieło. Stać się o sobie podobnych. f. 1958.

**Dozorca** vide **Przełożony.**

**Droga.** W drodze duchowney złe bez przewodnika. 1177. Do nieba iako ślana. 1631. Drogę do Pána Jezusa przygody toruia. 2087. Czyja droga krzywa. 2106.

**Drzewo.** Drzewa Libanu, Cyprysu, Oliwy, Zauru, z iakiemi ludźmi porównane, a z iakiemi Dęby. 1395. & f. 1405. Głóg y ciernie, iakich ludzi znaczy. fol. eodem. Drzewo figowe czemu pomogło Zachęszowi do widzenia P. Jezusa. 1619. Co ma nad inne drzewa. 1611. & f. 1671. Czego się od niego uczyć kaže Chrystus. f. 2209. Drzewa około których

igryz.

igrzyska były, iako S. Amator kazał  
wyciąć. 1624. Drzewo iakim ludziom  
iść do Boga pomaga. 1633. Drzewka  
sądzacy Abrahám wzywał P. Boga. 1857

**Duch S. Duchá S.** Dary co  
sprawia w człowieku. Naprzód pier-  
wszy. f. 1107. & seq. & 1111. & seq.  
Dar sumienia na czym zawisł. f.  
1112. Dar Rady. 1131. & f. 1148  
Dar Rozumu. 1137. Iako nam potrze-  
bny. f. eodem. Dar Mocy y Siły. 1156  
Dar Mądrości. 1161. Te dary są pal-  
cami Jezusa. 1560. Pierwszy. f. eodc.  
Drugi. 1570. Trzeci. 1576. Czwarty  
1581. Piąty. 1590. Kto ich udziela  
z zyskiem się wrócić do niego. 1386  
Duch S. iako nie jednako na wstąpił  
kich w ogniu zstąpić. 1108. & 1813  
Aby zagrzał co czynić. fol. eodem.  
Co go rozżarza y jego dobrodziej-  
stwa. 1122. & f. 1131. Iako go ro-  
zpalac. 1131. & f. 1159. & 1163. &  
f. seq. Iakich zagrzewa. 1141. Cze-  
go nąwiecey pominą. 1151. Duch  
S. jest Gościem, y iako go przyimo-  
wać. 1121. & f. 1129. & 1137. & f.  
1146. & seq. & f. 1156. Czym go  
czcić. 1121. & f. 1147. Iakiey go-  
ścińy potrzebuie. 1118. Cemu ta-  
kiey. 1129. Duch S. iako do nas zstę-  
puie w Świątki, a iako innych cza-  
sów. 1109. Dla czego więzykach na  
Apostoły zstąpił. 1119. & f. 1120. &  
1161. & f. 1813. Dobrá rzecz ten ię-  
zyk mieć. f. eodem. Cemu w wie-  
rze zstąpił. 1132. Kto go sprowadził.  
fol. 1158. Na zadržanie jego co  
potrzebnego. f. 1165. Do pragnienia  
iego iakimi się pobudzić sposobami

1170. Do którego serca nąprędey  
przychodzi. 1111. & f. 1129. Do tych  
ktorzy mają pociechy z ziemi, nie  
przychodzi. fol. eodem. Ktoremi  
drzwiami ma przychodzić. f. 1132.  
Iakie, y iak wielkie Duchá S. miło-  
sierdzie. 1114. & f. 1114. Na złych  
nie zawsze miłosierny. f. 1142. Iakie  
dobrodziejstwa czyni pokutującym.  
1142. Duch S. czemu z kląmstwem  
się nie zmieszcza. 1117. Cemu od ięzy-  
ka ludzkiego stroni, a bardziey obie-  
ra sobie ręce. 1133. & f. seq. Duchá  
S. *Symbolum* czemu *Columba*. f. 1136  
Iest Nąuczyicielem. 1158. & f. 1819.  
Cemu Wzniowie iego czekali w Wie-  
czerniku. 1146. & f. seq. Duchá S.  
iako wody zwabiły. fol. 2013.  
Duch S. do iakiego ubogiego przy-  
chodzi. 1118. Iakich ubogich do  
Niebá prowadził. 2139. & f. 2145. &  
2150. & 2156. & 2162.

*Duchowienstwo, vide Káptán.*

**Dusza,** Z Duszami ktoremi  
się P. Jezus rad pieści, co czyni. 1135.  
& f. seq. Cemu ie przyrównał do  
lilij. 1236. Dusza, która się oddala  
od światá, iako bęspieczna. f. 1246.  
Dusza pod zgubioney figurą owcy. f.  
1261. & f. 1275. Kto dusze swey Pá-  
sterzem nąylepszym. 1488. Márka  
kázdy. f. 1251. Iako powinien być  
Oycem y Márką. 1259. Praca dla  
niej nie ma być ciężka. 1261. Z iák-  
wielką pilnością mamy się o nią starać.  
1293. Do zbawienia bęspiecznego iey  
co należy. 1119. Iest iako winnicą.  
1353. Podobna do drzew. 1418. Dla  
iey zbawienia, albo bliźniego, co po-  
treba



trzeba czynić. 1281. & f. 1277. & seq. & f. 1062. & 2050. Na dusze nasze iako P. Iezus chciwy. f. 1280. W służbie swojej rekniaze iako strażcy. 1459. Jest ich Oblubieńcem. f. 1499. Iako ie przynosić do P. Iezusa. 1518. O ich ozdoby wnętrzemamy dbać, a nie powierzchowne. 1621. Nabożne dusze są pokarmem P. Iezusa. 1635. Są Kościołem, a iako ten Kościół poświęcić. 1697. & f. 1702. & 1714. & 1719. Jest zycznym klejnotem. 1704. Iako nabywa zczności w służbie Bożej. 1710. O duszę tak się starać, iak o ciało nie masz nie głupiego. 1696. Duszę grzeszną płacz ożywia. 1700. Nabożna iako maśchodzie P. Iezusowi idacemu do Naim. 1734. Jest miastem P. Iezusa. 1873. Duszę pilińca iako czarzu przedał. 1953. & f. 2106. Duszy szkodę przynosi myśli. 2096. Dusze mają chyzosć. 2097. Z czego y iakie mogą mieć odzienie. f. 2142. & sequ. Wodę na obmycie siebie. 2154. Iak ie opatrywać ziarnem gorczyznem. 2167. Do duszy w rzeczach należą eych, nie zawsze się ludzi dokładać. 2509. O iey zbawienie naymnieysze w ludziach staranie, y dla tego grzesznikow wiele. 2205. Iako się nam samym potrzeba o nie przykładac. f. 1385.

**Dwor.** Dworzániną zstąpiłes go śmierć. 1318. Dwor nie jest przeszkodą służyć Bogu. 1616. Ani do bremu zaszkoździ. 1710. Boski dwor nigdy nie wakuie bez slug. fol. 1939. Dwory światowe naywięcey tylko po chlebcow mają. f. 2042.

**Dzieci.** Jest dzieciom szczegóciem, mieć mamki dobre. 1153. Nie powinny słuchać Oycow. gdy im są przeszkoda do Boga. f. eodem. Iako im sila należy na dobrych rodzicach y dozorcach. fol. 1250. Powinny o honor się rodzicow starać y szanować. 1325. Młode umieć Katechizm powinny. 1266. Potrzebnieysze im wychowanie macierzyńskie. f. 1254. & 2195. Którym się zła matka dostanie nieszczęśliwe. 1354. Dzieci pie szczyty są przeszkodą do dobrego, y pieścić ich nie potrzebą. 1360. & f. 1743. & 1969. Z Dziełek iakich poćiecha rodzicom. 1374. Gdy ich światobliwie wychowują, dostępują tego, czego sobie życzą. fol. 1302. Dobrze za co P. Bog dacie. 1409. Gdy ich Rodzicy nie mają, co za poćiechę mieć mogą. 1423. Powinni ich rodzicy pytać o naukę Chrześciańską. 1416. Dzieci są często do grzechu rodzicom okazy. 1471. Do Niebą przeszkodą. 1550. Od dzieci afekt Rodzicom wyświadczony. łowienie Bog nadgródza. 1586. A niezannające rodzicow, do czwartego trędowatego z dzieściami należą. 1667. Dzieci są darami od Boga Rodzicom. f. 1717. Ich chowanie przy Kościele pożyteczne. 1694. Aby u marle dzieci prowadzili Rodzicy nie masz zwyczaju, a do iakiego jednak ich prowadzą grobu. 1743. Dzieci we złym Rodzicow nie powinni słuchać. 1812. Jednak nie mają dawać okazy do frasunku y żalu Rodzicom. 1946. Dzieciom wielką łaskę P. Bog czyni, gdy ich młodo bierze. 1965. Iakie naylepsze

lepsze o  
mogą  
mi. 198  
gow 19  
ciom co  
czynia  
Dzieci  
pobudza  
być iako  
f. 1949.  
1975. 8  
Dzieci c  
winny si  
com. 212  
winny si  
Dzieci o  
z oczu n  
Iezus po

Dzieci  
nie za ch  
nie Bog  
głosu w  
powinno  
wac P. B  
trybat o  
Żytki. fo

Dzieci  
go, albo  
wac. 14  
nie. f. 1  
Dzieci  
ktory cud  
dobrze za  
pożyczku  
należa  
2125. D  
Tarkome

lepiej opatrzenie od Rodziców mieć  
mogą. 1967. Są datnemi y szczere-  
mi. 1983. Zdrowie ich w takich stu-  
gow rękach bezpieczne. 1985. Dzie-  
ciom co umnieyla życia, a co przy-  
czynia. fol. 1980. & 1947. & 1953.  
Dziecię P. Jezus do czego człowieka  
pobudza. f. 1510. Czemu nam każe  
być iako małuczkie dziatki. 1942. &  
f. 1949. & 1955. & 1962. & 1969.  
1975. & 1983. & 1989. & 1995.  
Dzieci czym są obrazem. 2011. Po-  
winny się starać o zbawienie rodzi-  
ców. 21208. Gdy ich Bog woła, po-  
winny się wydzierać Rodzicom. 2140.  
Dzieci osobliwie cerek, aby rodzice  
z oczu nie spuszezali, chce tego Pan  
Jezus po nich. 2108.

**Dzięki.** Dzięki potrzeba czy-  
nić za chleb. 1460. Na podziękowa-  
nie Bogu za dobrodziejstwa, mało się  
głosu w ludziach znajduje. 1649. A  
powinno być. 1653. & 1661. Dzięko-  
wać P. Bogu, jest właściwą daninę y  
trybun oddawanie, y co z tego za po-  
żytki. fol. 1911. & seq.

**Dzień & Dzis.** Dnia dzisiejsze-  
go, albo dziś potrzeba dobrze zaży-  
wać. 1493. Dzis tylko nasze, jutro  
nie. f. 1502. & 1504.

**Dzień człowieka** który własny, a  
który cudzy. 1508. Iako dzień należy  
dobrze zaczynać y kończyć. 1526. Na  
początku jego co czynić. 1559. Dni  
nasze czemu obserwować potrzeba.  
2125. Dzień szczęśliwy, który bywał  
Turkom. fol. 1646.

## E.

**Ewa.** Na Ewy stworzenie z kto-  
rego Coku Adama kość wyjęta. fol.  
1176.

**Ewangelia S.** Na co 4. Ewan-  
gelie na Procesyach Bożego Ciała śpie-  
wa Kościół S. 1234. & f. seq. Ewán-  
gelia albo Piśmo S. iako czcili starzy.  
fol. 2062.

## F.

**Familia.** Famille które to są  
właściwe P. Bogu. 1867. Iako jeden  
zły z familij, bez prawie czyni osobom  
innym godnym. f. 2021.

**Familia;** vide **Dom**.

**Faryzeusz.** Faryzejska sprawa-  
dliwość w czym się nie podobala P.  
Jezusowi. 1323. & 1329. Co ich na-  
bawilo nielaski P. Jezusa. 1334. Za co  
ich strofuię y gani. f. 1340. & 1347.  
& 1353. & 1366. Co oni byli, y gdzie  
teraz są. 1439. Zamtad ich rógowa-  
no, y co im wiedzieć potrzeba. 1447.  
& 1452. Czemu ich P. Jezus nie za-  
wsze nazywał ludźmi. 1514.

**Faryzeusz;** czemu pobladził. 1546.  
Ięzyk mu iego był szkodliwy. f. seq.  
Przez co się nie miłym P. Bogu stał.  
1519. Co mu zaszkodziło. f. 1526.  
Czym od ciarła zwoiowany. 1521. &  
1526. Czemu mu zganiono, gdy się  
chwalil. 1536. Wychodzącego z Ko-  
ściola nikt nie widział. 1533. & 1538.  
Pychę w czym pokazał. 1534. Cze-  
mu niesprawiedliwiony. 1545. & seq.  
& f. 1551. & 1553. & seq. Czemu nie  
pochwalony. 1552. Faryzeuszowie  
częściu-



częstość P. Iezusa, czemu grzeszyli.  
1771. Czemu go obserwowali. 1777.  
Nie podobal się im. 1779. Niemity  
im. 1780. Czemu żadnego P. Iezus  
nie nawrócił Faryzeusza. fol. 1780. &  
1786. & 1795. & 1801. Wiele czyni P.  
Iezus na poćiągnięcie ich do siebie.  
fol. 1774. Czemu domy lepsze były  
Faryzeuszów, niż teraz Pánów. 1777.  
Wiele dobrego P. Iezus uczynił Fary-  
zeuszowi, że był u niego. 1788. W ten  
czas go strofował, gdy Mągdalená  
olejki y łyzy wylała. 1920. Faryzeusz-  
wie zimowali się, aby P. Iezusa pod  
chwycili w mowie. 2035. O ich oblu-  
dzie. 2087. Czemu się do nich Dwor-  
scy Heroda przyłączyli. f. 2042. Ze  
prawdę mówił, że go tylko chwa-  
lili. 2045. Serce ich poznał y strofo-  
wał. fol. 1058. & 1063.  
Pieniądz im kazał oddać. fol. 1059.  
Spółkowania z niemi niechęciał. 2074

**Fortuná.** Do dobrodziejstw  
Boskich fortuna należy. f. 1059.

**Fránciszek S.** Fránciszka S. pier-  
wsza po powołaniu przyługa P. Bo-  
gu. 1512. Za co na nim P. Iezus wy-  
rządził rany swoje. 1781. & f. seq. Gze  
mu je raził. fol. eodem. Prawdziwie P.  
Iezusowym był. 1869. Zkąd wielkiej  
świątobliwości nábył. f. 1868. Zkąd  
wielkich dobrodziejstw Boskich. 1868

### G.

**Gárdzenie.** Gárdzić bliźnim iá-  
ko się nágotdził. fol. 1029.

**Głód.** Głodu słudzy dobry  
nie znája. fol. 1802. & sequi.

**Głos.** Głosy náycięższe P. Je-  
zusiowi na Krzyżu które były. f. 1521.

& seq. Głos dwoiáki w człowieku, &  
iákiego náymniej. 1648. & seq. Głos  
darów Boskich z skrzydłami. fol. 1655.  
Głos wdzięczności darów Boskich. f.  
1659. Inny. 1661. Inny. 1679. & 1685  
Głos dwoiáki przed Sądem Boskim.  
fol. 1932.

**Głowa.** Głowy iáko mamy no-  
sić w rękách swoich. f. 1905. Myśli-  
wych pełna głowa jest iáko bożnicá.  
216. Głowa kiedy nie szwankuje, &  
bawiąc się złego nie potrzeba. 2167.

**Głuchy.** Na uzdrowienie głu-  
czego co P. Iezus czynił. 1558. & seq.  
& 1565. & 1567. & 1574. 1591. & 1915.  
Głuchych iákich nie chce mieć. 1560.  
& seq. Głuchemi którzy są. f. 1581.  
Głuchy gdzie słuchu nie náprawi. 1577

**Głupi.** Co jest náygłupszego  
w człowieku. 1696. Z głupim iáko  
zła spráwa. fol. 1905.

**Gniew.** Gniew Boski nie jest  
nigdy bez łaskawości. 1174. Za gnie-  
wem naszym nástepuje. f. 1329. Od  
gniewu Boskiego co człowieka bro-  
ni. fol. 1736.

Gniew z czego ma ná się káti. 1327  
Szkodliwy człowiekowi. 1328. Cze-  
mu go P. Iezus zakazuje. 1356. Iáko  
życia człowiekowi uymuie, y jest no-  
ściélem do grobu. 1761. Przeshkádza  
do nawrocenia się do Boga. f. 1806.  
Czym go w sobie uśmierzać. 1823.  
Co go w ludziach często spráwnie.  
2013. Náywiększe przyługi psuie. f.  
2183. W człowieku jest iáko gruda o-  
stra. f. 2211. & seq. W gniewie chýry  
Bog nie przyimuie. 1841. Gniew álbo  
popędliwość zemsty zatrzymywać po-  
winni.

winnim dla czego: 1993. & sequ.  
& f. 1998. Gniewać się y zmiłować  
komu wiadna 2003. Takimuto gnie-  
wowi każe dać miejsce Apostoł. 1024

Gniewliwy człowiek komu podob-  
ny. 1333. & 1318. Gniewliwy nay-  
częstsz w sądach bywa. 1340. Gnie-  
wliwych iako Spowiednik uskromił.  
y od gniewu odwiódł. 1702. Czemu  
gniewliwego Psalmista Pański równa  
z wężem, zmiłuj. 2003.

*Godność. vide Honor.*

*Gody.* Czemu Krol Ewanieli-  
czny Synowi gody sprawił. 1809. Iako  
ie P. Bog Synowi swemu sprawił, y  
nam sprawuje. 1900. & seq. Zewsząd  
gości zaprasza. f. eodem. Z Niebem  
porównane. 1901. Ten Krol czemu się  
gniewał na nieślawnionych, y kogo zna-  
czy. 1907. I niegodni wezwani kogo  
znacza. fol. 1912.

*Gody, vide Wesele.*

*Godzina.* Która godzina stać  
się człowiekowi choć ostatnia pierwsza  
fol. 1946.

*Góra.* Na gorze Tabor co ma-  
my w przemienionym P. Iezusie upa-  
trować. fol. 1535.

*Gospodarz. vide Pan.*

*Gr.* Iako grące kart są dąre-  
mni robotnicy. 1286. Takiego iako  
Bernard S. przyjął do Zakonu. f. eodem.

*Grob.* Ktorzy to do grobu pro-  
wadzący, nie podobają się Iezusowi.  
1732. & f. 1749. & 1754. W grobie  
ktorzy spokojnie spoczywać nie mogą  
2129. & f. seq. Do grobu wynoszenie  
unależego dwójakie. f. 1750. Iako się  
lani człowiek tam nieście. 1760. Czte-

rech ma nościelów, ktorych. f. eodem.  
Gdy do grobu nieśa. co za nami idzie  
1762. Z kogo szczęśliwi. 1766.

*Grzech.* Do grzechu okazye co-  
w nas zniszczyć, y zruinować może.  
1143. Za grzech jednego Bog całe  
miastą y Krolestwą karze. 1189. Na-  
wokacya do grzechu nie trzeba rozmy-  
ślu brać. 1266. O małe grzechy czę-  
sto się turbujemy, a wielkie zaniedba-  
wamy. 1275. Małych początków bro-  
nić potrzeba. 1356 Grzechy nasze gdy  
Bog tai, wielkie jest dobrodziejstwo.  
1334. Do zachowania się od grzechu  
spōsob. 1412. & 1823. Ich wyznanie  
jest razem ośławieniem y pochwałą.  
f. 1417. Wyznanie szczere iako cząst-  
ką mazał. 1441. Grzechu instrumenta i-  
ako obracać w instrumenta pokuty. f.  
1449. Do płaczu za nich co ma nas  
pobudzać. 1499. Grzech dobre uczyn-  
ki psuje. f. 1546. Który nayniebšpie-  
czniejszy grzech. 1650. Należne iako  
wykorzeniać. f. 1702. Do niebą prze-  
szkadzają, a skuteczne na nich lekar-  
stwo. 1928. & seq. W grzechu być  
jest być w grobie. 1732. Co nas może  
od niego wstrzymać. 1733. & f. 1740  
Z miłością się Boska nie zmieści. 1837  
Onych nie táć komu jest własna. f.  
1844. Tak wielkiego nie masz grze-  
chu, ktorego by nie uleczyła pilność.  
1863. Naywiększe dobrodziejstwo Bo-  
skie, gdy ie odpuści Bog, albo od nich  
zachowa. 1870. & seq. Za ich od-  
daleniem wszelkie złe od nas odwro-  
cić możemy. 1871. Grzechu kto się  
strzeże, nie wpadnie weń. 1898. Co  
nas o prędki upadek do nich przy-  
prowadza. 1992. Śmiertelnych bać się  
potrze.



potrzebą. 2033. Na grzechy języka  
iako ciężko P. Iezus boleie. f. 2038.  
Z grzechu niebezpieczeństwa kto wy-  
nidzie raz, iako sie ma strzedz na po-  
tym. 2086. Grzech łaskę Boską od-  
mienia. 2179. Nadzieję dalszego ży-  
wota w nim trzyma. 2180. Czy jego  
zmiazy zmyja. f. 2164. Ich wielkość,  
wielkość kárania zaciaga. 2192. Pá-  
mięć na obecność Boską od nich za-  
trzymuje. 1384.

**Grzesznik.** Grzesznika ostatnie  
nieśczęście. 1142. Co czyni z nim  
Duch S. fol. eodem. Iako ma przy-  
stęp znajdować do Boga. fol. 1147.  
Grzesznicy czemu lgnęli do P. Iezusa.  
1247. Pozwala im się P. Iezus poży-  
wać. 1268. Co im ma być pohamo-  
waniem od grzechow. 1275. Kto ich  
będzie sądził. 1319. Wyuzdanych iako  
sámá twarz Iezusa nie zátamuie  
f. 1334. Których sądu Bożego pamięć  
nie hámuie, defterować im potrzebá.  
f. 1339. Nie rádzi aby oczy Boskie na  
nich pátrzały. f. 1357. Grzesznikom  
Bog jest miłościwy 1355. Vmżec ra-  
czej woleć mieć, niż li grzeszyć 1183.  
Na grzesznika wszystkie kreatury insty-  
guja. 1436. Nie masz mu nic gorz-  
szego nádstydu utrącenie. f. 1441. A  
powinien się bárdziej wstydzić oczu  
Boskich, niż ludzkich. 1443. Iako  
też może być miły Bogu. 1473. Kie-  
dy go Chrystus *de rigore iusticie* lo-  
bie przywłaszczyci może. 1484. I to  
mu jest naygorzszą, że przyszłego nie  
poznawa nieśczęścia. 1488. Grzeszni-  
kow iako figurują zwierzęta od Pro-  
roka widziane. 1491. Iako się mają  
dysfamować. 1492. Iacy Krew Iezusa

pija. 1484. Iako im straszne Iezusa  
lan S. reprezentuje. 1495. Czemu ich  
nie zawięz P. Iezus mianował ludźmi  
1514. Znak grzesznika zátwardzale.  
go. 1508. Grzesznik iáwny Ewangelii-  
czany czemu wysłuchany, wywyższo-  
ny y usprawiedliwiony, á Earyzeusz  
nie. fol. 1515. & 1519. & seq. & 1526  
& seq. & f. 1537. & 1545. & seq. &  
1553. Od grzesznika czego tylko Bog  
potrzebuie. 1537. & seq. Grzesznicy  
mają pokładać zbawienie w ranach  
Iezusa. 1541. Iako ich łaskawie przy-  
muie. 1545. Grzesznik zátwardzały, nie  
rychło, albo nigdy z grzechow po-  
wstanie. 1552. Do náwrocenia jego  
wiele pracy potrzebá, fol. eodem.  
Między innymi Chrystusa ákcjami,  
naywiększa jego náwrocenie, f. 1584.  
Trudno takiego náwrócić f. 1780. &  
1790. & 1795. Na odwiedzenie grze-  
śników od grzechu palce Boskie. Pier-  
wszy. 1565. Drugi. 1568. Trzeci. 1575.  
Czwarty. 1588. Wszelmacność Bo-  
ską iako ma grzesznik uważać. 1562.  
Grzesznicy wszyscy iako są głuchemi.  
1581. Iaką mają konfuzję z niemych  
kreatur. 1619. W grzeszniku zawsty-  
dzenie się y nieśmiałość do Boga, do-  
brym jest znakiem. 1626. Grzesznika  
z lerychą człowiek ástępujący znaczy  
1632. Grzesznik iako to więcej cierpi  
na świecie. 1638. Dwieście trędowa-  
tych iaków grzeszników znaczy. 1648.  
á krorzy do drugiego náleża. f. 1654.  
Grzesznik pocztęwość y dobre imię traci  
1790. Nie miło im widzieć dobrych.  
1794. Grzesznicy z czego mają po-  
karm y bankiet, y oni czyiem są po-  
karmem. f. 1926. Iako się łaskawie  
Bog

Bog obchodzi z niemi. 2008. Pier-  
wizy do nich, niż oni do niego. 2012  
Cierpliwość Boska ná gorze im wy-  
chodzi. 2016. Gdy ich strasze, wiel-  
ka im łaskę czyni. fol. eodem. Z łas-  
kami łaskawiey się obchodzi. 2022.  
Grześnik wszelki trudny jest ná stu-  
chanie głosu Boskiego. 1931. Zle mu  
się oddalić od nog Iezusa. 1980. Prze-  
danie się przez grzech, á czym się od-  
kupić może. 2076. Grześnikow obraz  
fol. 2078. Łákich grześnikow umarli  
trzech od Iezusa wskrzeszeni znáczą  
2089. Grześnikom Męka Iezusa teraz  
Rodka. á ná łódzie iáko będzie gorz-  
ka. fol. 2183. & seq. Grześnicy dla  
czego się trzymáją w nálegách swoich  
2185. Czemu się w grzechách nieupá-  
miętywáją. 2199. Czemu ich wiele  
ná świecie. fol. 2205. & 2211.

*Gusła.* Do gusłów bábskich  
nie godzi się udawać. f. 1610. Czary  
albo gusła rąm się plátáją często, gdzie  
nieporządna miłość. f. 1977.

## H.

*Heretyk.* Heretykom dla czego  
Bog pozwála powstáwać ná Kościół S.  
1203. Czemu heretycy Károlikom o-  
brzydli sá. 1289. Od kogo zaczęli  
swoię náukę. 1453. Kielich ich nie  
zbáwi. 1470. Niezbożni heretycy  
w czym śmieią P. Iezusowi zádáwać  
nieprawdę. 1712. Wiárá ich jest dzi-  
wowskiem. f. 1974.

*Honor.* O honor Boski potrze-  
ba się uymováć. 1452. Ten co się u-  
ymnie, nie ma dbać ná respekty ludz-  
kie. 2008. O niego żarliwych P. Bog  
jest obrońcą. 1380. Tenże kocháją

cym ciężko milczec. f. 2128. & 2203  
Honor ábo godność naywiększa być  
Chryśtusowym. 1557. Ten z łámego  
przystępu może mieć. 2037. O honor  
bliźniego dla czego się potrzebá u-  
mováć. fol. 1186. Między honorámi  
świátá, co jest naygodniejszego. 1695  
A kto nim gárdzi, więcej go má. 2203

*Jałmużna.* Z Jałmużny dáney  
szkodá máła, wielkie pożytki przyno-  
si. 1127. & seq. Onę dáwać zá żywo-  
rá, jest z potrzeby cnotę czynić. 1135  
Tęž dájących czárci nie práesłádują,  
y czary im nie szkódzą. 1160. Jałmu-  
żna iáko może bezpiecznym czynić  
Niebá. f. 1245. & 1284. Co wytráca  
z rękú Boskich. 1273. Grzechy zgła-  
dza, o niebie ubesieczá. 1427. Zá-  
niá się P. Iezus ciężnie. 1458. Niebo  
kupnie. 1618. & f. seq. & 1076. Jał-  
mużnę wyludzający grzeszy. f. 1440.  
Vbogiemu skorzystać grzech ciężki.  
1618. Dó jałmużny kiedy mamy być  
ochotniejszymi. f. 1682. Kto iej nie  
może czynić, co może czynić. 1835.  
Kto iá dáć, niech nie prágnie, áby  
ludzie widzieli. 1911. Powinná być  
z polirowánia. f. 2015. Jałmużnikom  
sprzyia ukrzyżowany P. Iezus. 1278.  
Broni ich przed ludźmi, y ná sáźcie  
swoim. 1338. Ciż cudá czynią. 1364  
Jałmużnicá wielka Rádegundá S. f.  
1555. Tomasz S. *de villa nova.* 1764.

*Jan S.* Czemu Jan S. tym imie-  
niem miánowany, f. 1285. & 1291.  
Czemu te miánowiny ósmego dnia, y  
iáko szczęśliwe. 1310. © tego tylko  
národzeniu jest, że się wypełniły dni  
y porodziłá 1385. Z staruchney cz e-  
mu się národził mátki. 1390. Iego

Náro-



Narodzenie czemu Kościół S. święci. 1296. Czemu go dał Bog Rodzicom nieplodnym. 1300. Z młodu poszedł na puszczę. 1302. Dla czego się tam głosem zowie. 1594. Iako to imię świętliwe. f. 1309. W żywocie go Naysw. Panna nawiedziła. 1224. & seq. Dla czego Jan S. święty. fol. 1650. & seq. Z Janá S. Kántego náuki. 1955

**JEZVS.** P. Jezu s cokolwiek powiedział sprawdź się. f. 1111. Dla czego Vczniom powiedział, co mieli śierpieć. 1116. Czemu odchodząc od nich prawił im o śmierci. 1138. Czemu ich wten czas chciał mieć zgromádzonych. 1191. Pytającym się czemu kázał się opowiedzieć z dziełami. 1959. P. Jezus lubo postanowił wnieść do domu Kotmistrzá ná uzdrowienie slugi, á nie wszedł. 1116. Czemu cudu żydom nie uczynił, á ná gorze się Tábor przemienił. f. eodem. & 1535. A co w nim máme upárrować. y jakie náboženstwu mieć. f. eodem. & seq. Czemu go tam Ociec Niebieski wten czas Synem ogłosił, y słucháć kázał. f. 1552. & seq. Dwárázy się do niego odezwał z głosem (wotm. 1618. & seq. P. Jezus málo škoduících dla siebie wielce nádgrádzá. 1117. P. Jezus iako to obišniony, wstawiony, uwielbiony, przez Duchá S. 1130. Duchá nam S. sprowadził. 1158. Iako kiedy podał nam przykład dáru Rády Duchá S. f. 1131. Gdzie się Jezus surowo pokaž. tam nádgrádzá miłosierdžem. 1149. Czemu do Egyptu uchodź. á nie gdzie indž. 1150. Nie pieszczotami ná swoię wzywa službę. 1157. Jezus iest Brátem nášim. 1179

Iako iest z niego, že Bog iest Oycem nášim. f. 1178. & seq. Iako to więcej nam iest Oycem, niż Rodzicy. 1300. Iest Oblubieńcem nášim. 1499. Iest Odkupicielem. 1504. Czyli když iest iego przyácielem, choć brátem iest. 1611. Czemu się zowie Zbáwicielem. 1488. Chciał nas mić Synami Božemi 1958. Spólnego nam z sobą náznáczył Oycá. 1998. P. Jezusowi podobá się wyznánie iego Imienia publiczne. 1190. I uszánovánie iego. f. 1206. Wzywánie tego Imienia Jezus ná wšytko potřebne. 1662. Jezus sam wprowadzá nás do Niebá. 1189. Czemu się drogá názywa. f. 1235. & seq. Czemu grášnicy do niego lgnęli. 1246. Czy był ná co chciwy. 1280. Czemu się názywa Świátlostiž. 1297. O P. Jezusie iako się to rozumieć má Symeonž. *Ten iest položený ná upadek wielu.* 1201. & seq. Jezus nie má szczęścia takiego od lidí, iako czárt, swiát. čisto. f. 1217. & seq. Z czego mu się podobála trzodá owiec. 1255. Iego ušilovánie, áby swoich od swiáta odčágná. 1292. Przechodzących do siebie iak ich ákceptuie. f. 1293. Iego słowá s wielkiewági y silnošci. 1305. Weyrzeniem Piotra S. náwrocił. 1342. Kto mu služý nie dla chlebá, náwičcey mu chlebá dáie. 1361. Zá nim rozmáici lidé chodžili. f. eod. Kogo pilnuie P. Jezus, o niego se stárá. 1362. Czemu skromno postno zá sobá idących čestúie. 1373. Iakich lidí čestúie. 1380. Ná chwałę swoię tak mežnych, iako y słábych zážywa. 1388. Tak swoich rytulnie, iako kto zásluguie. 1411. Iako go škutě

1463. Kto go źle szuka, traci go, 1468. Iako go nościć 1435. Iest iako bórnek, 1490. Kto go ma w sercu, nie myśli o przyszłych rzeczach, 1497. Gdy co sławnego uczynił, nie kazał się ogłaszać, 1515. Łaskawiey się z nami obchodzi, niż z pierwszymi Chrześciany, 1541. Czemu oiego akcyah Ewanielistowie nie piszą do lat 30. f. 1552. & seq. Z P. Iezusa widzenia co za pożytek, 1600. Iako go widzieć mamy, 1599. P. Iezus w wewnętrznych się ozdobać kocha, nie powierzchownych, 1622. Zaraz zawdżęcza, co mu kto uczyni, 1647. Chrystusa dla Chrystusa iako kto może opuścić, f. 1669. P. Iezus nie szedł światową modą, 1745. Wroczyłości swoje w pokorze rad widzi, nie w światła śpawen, 1741. A iaki jest między światowemi, a między nabożnemi, 1829. Dziwnie mu się podobą ochota do słuchania, czytania o nim, 1845. P. Iezus wprzód się Przyjacielem oświadczyć chciał, niż nieprzyjacielem, fol. 1846. Vmie się wdzielać tak bliskim, iak y dalekiem, 1870. Iako prawdziwie być P. Iezusowym, 1867. & 1869. Kto żyje nie zwabi go, po śmierci nie będzie go miał, 1959. Do P. Iezusa udawać się samym przez się potrzeba, 1962. Iako łaskawy ku pospolstwu, f. 2043. Co przeszkadza mu do przyścia naszego, 2082. Na przyście iego ośmił się iako się gotować, f. 2175. & 2181. Z P. Iezusem co nas łączy, 2177. P. Iezus czemu przypowiesić zażywał, 2170. Czemu wklat żydom mówił, f. 2171.

Do P. Iezusa ukrzyżowanego nabo-

żeństwo powierzchowne bęć wewnętrz-  
nego nie pożyteczne, 1143. Od karnia uwalnia, 1486. P. Iezus cierpiący jest na poćiechę cierpiącym, 1154. W ukrzyżowanym iako wżytko mamy, 1275. Na niego się zapątrowanie jest skutecznym od grzechu pohamowaniem, 1275. I nawroceniem, 1354. Iako samarytana znaczy, 1276. Na Krzyżu pokazuje, iako obfitey potrzebuie od nas sprawiedliwości, f. 1353. Iż cierpiał za nasze grzechy, sam czart przyznał, 1543. Ukrzyżowany P. Iezus, iako zatrzymał Zakonnika chcącego uciec, 1589. Mile przyjmuie winę odpuszczenie nieprzyjaciół, f. 1379. Ma być każdemu Niebem na ziemi, 1591. Zapątrowanie się w niego pożyteczne, 1898. Iest nam zwierciadłem y obrazem, 1897. Zapątrowanie się na ten obraz co zaśluguje, 2077. Siedm kolorow w nim się nayduie, f. eodem. Iakich ludzi ten ubraz, f. 2078. Iako go na sobie wyrażać, 2075. W obrazach się światowych nie kocha, 2082. Myśli nasze ma zganiać do siebie, f. 1791. Czemu ten tytuł położony nad Krzyżem IEZVS Názareński, f. 1788. Iezus w męce z Synem Królewskim porównany, 1982. Nabożeństwo do nog Iezusa co zyskuje, 1980. P. Iezusa ukrzyżowanego kiedy naywiększa uroczyłość, f. 2046. P. Iezus iako cierpliwy był aż do końca, 1979. Czemu chciał być do grobu złożony, 1980. P. Iezus wieczerną sprawując, czemu się tytułuje człowiekiem, 1122. Iako tego sługę znaczy, ktorego gospodarz wysłał zapłacać na wieczerną, 1135. Czemu mówi, że Ciało iego jest pożywką



karmem, 1202. & seq. Iáko nám dšie  
wprzod *convivium* niż *judicium*. 1268  
P. Iezus iáko nie nam pokazuje wszędzie  
f. 1219. & seq. Iáko, y którym będzie  
w niebie służył. f. 1232. P. Iezusowi  
czemu się podobają trzoda owiec. 1255  
Czemu się najpierwey Pasterzom ob-  
iawił. f. 1813. & 2198. Przy jego ná-  
rodzeniu czemu świat trybut płacił.  
1814. P. Iezus w łodce ná morzu ká-  
żący. 1288. Czemu w niey kazał, á  
nie ná brzegu. f. 1297. Czemu sobie  
jednę obrał. 1298. W łodzi będący  
strofował Uczniów. 1667. Czemu się  
ofuknął ná morze. 2009. P. Iezus kro-  
zym mówił ięzykiem. 2069. Cięższe  
mu były ięzyki, niż ręce żydowskie  
f. 1351. & 1587. Ciężki mu y ięzyk  
niewdzięczny. 1551. Bez P. Iezusa źle  
y szpetnie, á z nim gdzie jest dziwnie  
pięknie. 1289. Iáko námienil sąd swoy  
P. Iezus, który ma czynić. 1339. Cze-  
mu płakał nád Ieruzolimą. f. 1339.  
Czemu się zowie Synem Máryi. 1378.  
Czemu go Ianem. 1427. Czemu Za-  
charyášzem nazywano. 1431. Iáko tu  
jest znami tak, iák w niebie. 1393.  
P. Iezusa Izy są pełne miłości. 1508.  
P. Iezus iáko jest żywnem. fol. 1550.  
& 2144. & 2163. & seq. P. Iezus iá-  
kich zażywał ceremonij ná uzdrowie-  
nie gluchego y Łazarza, niemego. fol.  
1558. & 1564. & 1565. & 1587. &  
& f. 1591. & 1593. & 2038. Czemu  
P. Iezus wyszedł z miásta Tyru. 1559.  
& 1560. & 1565. & seq. Czemu tyl-  
ko gránice jego przechodził. 1570.  
Przechodzący wszędzie dobrze czyni.  
1681. Tylko mu kalekowie ubodzy  
zabiegają. 1649. Własność P. Iezusa  
zawsze przychodzić. 1783. P. Iezus

dziećcie zdziećmi. 1694. P. Iezus gdy  
szedł do miásta Naim umarłego wyno-  
szono. 1731. & 1735. & 1740. Cze-  
mu tym co go niesli kazał się odsta-  
pić, y iący do grobu nošićiele nie po-  
dobają się iemu. f. 1791. Czemu go  
wkrzešiwszy oddał máłce. 1742. Cze-  
mu się nád nią zlitował. 1745. Iák  
prędko. 1754. P. Iezus iáko tátego  
siebie nošil ná rękách swych. 1760.  
P. Iezus u Faryzeuszów ná obiedzie, y  
iáko go częstowali y obserwowáli. 1771  
& f. seq. Czemu się im nie podobal.  
f. 1777. & 1779. & 1794. Czemu się  
od tego domu nie schrániał. f. 1773.  
& 1776. Czemu żadnego z nich nie  
náwrócił do siebie. f. 1789. & 1786.  
& 1795. & 1801. Tám opuchłego  
uzdrowił. 1785. Czemu im niemity  
był. 1789. & 1799. Iák wiele dobre-  
go temu Faryzeuszowi uczynił. 1788  
Iáká tam náukę dawał y komu. 1797  
P. Iezusa Faryzeuszowie podchwyrus-  
ia w mowie. 2035. Iáko ná ostatnie  
miejsce pamiętać przykład w sobie  
dał. 1805. P. Iezusa iákie posiadki  
y bankiety bywały. 1880. P. Iezusa  
Doktor tentuiący y pytający o wiel-  
kie przykazanie. 1807. & seq. Czemu  
mu P. Iezus inżey táemnicy nie po-  
wiedział, tylko przykazanie o miłó-  
ści. 1818. Iezusa miásto które było.  
1845. & 1847. Czemu do niego u-  
częszczał. *Ibidem*. Czemu się przewo-  
ził. f. 1846. & 1850. Tá łódka co  
znaczy. f. 1848. & 1879. & 1895. Ie-  
go miástem kto chce być, iáki ma  
być. 1854. & 1861. Iáko w Kafarná-  
um Páralityka uzdrowił. 1846. Cze-  
mu o to żydzi mruczeli. 1782. Cze-  
um kazał

mu kaza-  
mu, 180  
prożacy  
liter Alp  
sąd. f.  
Niebiesk  
Krola te  
Iezus cz  
chorbę  
Iáko go  
Iezusowi  
wienia y  
Co tego  
władzilo.  
wniego  
go o pro  
2046. C  
przywroc  
P. Iezus  
2126. C  
zwał. f.  
mu mu  
podobat  
gody dro  
wieku u  
władzał.  
Iák za z  
tak y p  
wprzod  
się wsze  
lego iec  
nie moż  
te słowa  
at calix  
Ięzyk  
był. y  
& seq.  
Ięzyk  
ch. u. d.  
nie izwa

mu kazał iść do domu uzdrowione-  
mu. 1893. P. Iezus strzegł się wzię-  
ć próżney chwały. 1893. Według tych  
liter *Alpha y Omega*, iako przyjdzie na  
św. f. 1907. Iako mu wesele Ociec  
Niebieski sprawił. 1900. & seq. Przez  
Krola tego figarowany. f. 1935. P.  
Iezus czemu Krolika frásobliwego o  
chorobę syna leczyl. 1945. & seq.  
Iako go uleczył. *sequens solis*. P.  
Iezusowi co do Książęcia corki uzdro-  
wienia y wesela przeszkodziło. 2031.  
Co tego Książęcia do Iezusa przypro-  
wodziło. f. 2088. & 2091. Wmawiał  
w niego wiarc P. Iezus. 2091. Czemu  
go prosił o położenie ręki na niego  
2045. Otrzymał prędkie do żywota  
przywrócenie. 2102. Czemu się kazał  
P. Iezus ustąpić Piszczkom. f. 2115. &  
2126. Czemu spłacz nie umiała na  
zwał. f. 2123. & 2126. & 2129. Cze-  
mu mu się *turba tumultuans* tam nie  
podobala. 2133. Do P. Iezusa przy-  
gody drogę torui. 2088. W młodym  
wieku umarłych do żywota przypro-  
wodził. A starego żadnego nie. 2091.  
Iak za żywota umarłych wskrzeszał,  
tak y po śmierci. 2123. P. Iezus nie  
wprzód do człowieka przystąpi. aż mu  
się wszelka przeszkoda ustapi. 2115.  
Iego iedno dorknienie bez wielkiego  
nie może być pożytku. 2119. Czemu  
te słowa na modlitwie mowił *Trans-  
e calix iste*. f. 2134.

**Język.** Język Duchá S iaki ma  
być. y po czym go poznać. f. 1119  
& seq. Wielka go rzecz mieć. 1121.  
Język Antoniego S. czemu niespru-  
chiał. f. 1131. & seq. W języku kto  
nie szwankuje, za żywota jest święty.

1134. Karę swoją w języku zamieszcza-  
niu iako Bog nadgrodził łaskawością.  
f. 1249. & seq. Języki złe komu nie  
szkodzą. 1317. Cięższe są nad rękę.  
1351. Do języka Boga wzywającego  
potrzebne y ręki P. Boga. 1417. Aby  
na języka h ludzkich nie być, ma się  
każdy u to starać. f. 1435. Język jest  
*universitas iniquitatis*. 1564. Języka  
Chrześcijańskiego ten obowiązek, aby  
był skromny. 1445. Swoy język ka-  
żdemu szkodliwy. 1515. Kto go umie  
trzymać za zębami, umie mówić do-  
brze. 1558. Czemu westchnął Chry-  
stus gdy go leczyl. f. 1581. & 2037.  
Na iego chorobę lekarstwa. f. 1559 &  
1565. & 1569. & 1577. & 1583. Nic  
szkodliwszego człowiekowi nad język.  
fol. 1564. & 1587. & 1593. Aby nim  
nie grzeszyć, co czynić. 1589. Iego  
karanie iako pożyteczne. 1595. Nie-  
wdzięczny język ciężki jest P. Iezuso-  
wi. 1581. A cięższe mu były języki  
nad bieżęciernia. 1587. Język oblu-  
dny iak nie miły P. Bogu. f. 2037. I  
ludziom. f. 2044. & 2075. Iaki bar-  
dziej zły. 2051. Ten na świecie nay-  
dawniejszy. 2061. P. Iezus nim nie  
mowił. 2069. Czemu P. Bog człowie-  
kowi ieden tylko język dał. f. 2045.  
W ostrożności go mieć potrzebą. fol.  
eodem. Co niem zyskujemy. 2037.  
Iako jest ostrzy. 2212. *Nie* jest iak ki-  
ianka. f. eodem.

**Imię.** Co czynić, aby imię do-  
bre zachować. 1116. Potrzebą się o-  
nię starać. 1790. Nie jest to przeciw  
swiętobliwości. 1363. Iako jest szara  
człowiekowi, a kto je traci co traci.  
1921. Imiona iako dzieciom dawać.  
f. 1291.



fol. 1291. Imię Iezusá kto naypier  
wey miał w ustach. 1495.

*Inteneya.* Inteneya dobrá złego  
uczynku dobrym uczynić nie może.  
1144. Tá jest pochodnia, y co oświe  
ca. 1253. Iáko dobrá, álbo zlá, wszy  
tkie spráwy dobré, álbo złe czyni. f.  
1924. Dobrá wszystko P. Bogu oddáie  
2020. P. Bog ná nię pátrzy. f. 2059  
Inteneyom dobrym wszelkie sprzeci  
wiánia się wychodzą często, ná lepsze  
pomnozenie f. 1945.

*Jozef Bráćia* Jozefá czemu się  
powiedzieli jednego Oycá dwunástu  
bráći. 1345. A Jozef tenże czemu od  
Oycá miánowany Pásterzem. f. 1488

*Judasz.* Judaszá utrátę kim so  
bie P. Iezus nádgroził. fol. 1117. &  
seq. foliis. Iáko był śmielszy od Apo  
stolow. 1626. Judaszá imię iák się  
stómáczy, y czemu go P. Iezus po  
imieniu názwa. f. 1004. W Judaszá  
czemu wszedł czárt, gdy wziął *buc  
cellam*, 1460. Pokutując Judaszá zgrze  
szył, 1721. Czemu go P. Iezus obrał.  
fol. 1786. & 1790. & 1795. Iák zło  
ści swojej nie utáil. 1881.

## K.

*Káleká.* Kálekowie tylko P.  
Iezusowi zábiegáją. 1649. Zkád w  
nich śmiáłość. f. eodem. Kálekowi  
dzenie Iozáfáta S. zbáwiło. fol. 1735.  
& 1079.

*Káptán.* Jáką intrátę máją Ká  
ptáni z P. Iezusá. f. 1126. Zyc máją  
w czystości. f. 1181 & 1850. Kto ich  
piástunámi Iezusá uczynił. iák się  
w nich máją znáydowné przymioty  
1269. Iáko páćierze máją odpráwiác.

1426. Zkád máją moc, władz, do  
wszystkiego. 1451. Iáko Bog chéiał,  
aby im było oddáwane uszánowanie.  
1666. Przykład Káptánom z Iustá S.  
1676. Káptáni czyiem są obrazem.  
2017. Ich błogosławieństwo mamy  
sobie powázac. f. 2064. Iáko mogą  
iść świeccy ludzie z Káptánámi w  
pracách uczestnictwo. 1279. Káptán  
Goár iáké cudá uczynił ile doniesio  
ny do Biskupá. f. 1120.

*Karanie.* Boskie karanie ktore  
naywiękze. 1189. Kto ie předzey zá  
fluguie, czy Chrześćianin, czy poga  
nin. 1454. & seq. Teraz jest od iedne  
go palcá Boskiego, potym od caley  
ręki 1594. Gdy Bog iednego karze.  
niechay się drudzy bojá, 1940. Kará  
nie od Boga bywa wedle grzechow.  
2193. Zéaga ie nieuszánowanie Swiá  
tnic Páńskich. fol. 2197.

Karanie dłuższe kto z ludzi cierpi. 1639  
Kto kogo karze niech mu słowy nie do  
kucza. 1932. Nie z gnie wu, ale z mi  
łości kárac bliźniego. 1993. & 1998  
& seq. Ná karę swoię pátrzyć uciáza  
człowieka. 2173. Ze ludzie pogroz  
kami káránia nie káją się od złego co  
spráwuie. 2180.

*Kartownik.* vide Grá.

*Katolik.* Powinności Katolika.  
1116. Nim być jest wielki oblig do  
cnoty. f. 1248. Mowá iego ma być  
przyśloyna. 1119. & seq. Iáko się ma  
pobudzac do pobożności. 1429. Iáko  
mu żyć potrzebá. 1491. Zły předzey  
karanie Boskie záfluguie, niż niewier  
ny. f. 1454. Katolik káždy iáko jest  
miástem Chrystálowym. y bramá do  
tego miásta. 1759. Co to jest Kato li  
kiem

kiem być, y iakim potrzebá być. 1772. Kátolické hásto. 1838. Kátolicy s Synámi Božemi, y w co májá obřo-  
wěć. 1329. Kaže im być P. Iezus le-  
přemi nie tylko náđ Faryzeuszow, ale  
y náđ Oycow Świętych. f. 1353. Od  
tych co go nie znáją, májá być iák  
inni. 1402. Dobrzy iednego Pána  
máją, žli dwóch. 1689. Od žle Bogu  
řužacych odbiera Bog škřby, ktoremi  
řię Kořciol S. zdobi. f. 1741. W Ka-  
tolikách iáka ma być zápráva. 1958.  
W iákich wiára džiwáka. 1981. Ich  
ale žyćie znákiem ieřt bliskego koř-  
cá řwiřtá. 2174. Iáko řię májá zácho-  
wář w Kořciolách řwoich. fol. 2197.  
& sequ.

**Kazánie.** Zá Kazánie mářacych  
iáko řię Święřtá iedna modliřa. 1278.  
Kazánia řluřhánie řby bylo pořyřec-  
ne, potřebá w řasce Božey być. 1618.  
& seq. Iáka rořnoř řiędzy řlemi,  
ř dobremi řluřhacámi. fol. eodem.  
řluřhánia Kazániom iáko čářt pře-  
řkádza. fol. 2164. & seq.

**Kářiřořtřwo.** Gdžie Kářiřořniká  
řišlo ležřlo: řwiřtého řtáć nie mogřlo.  
fol. 1617.

**Kářiřořtřieř.** Kářiřořtřieřie od  
ktorego řwiřtého záčřtř řię, bo pře-  
řym řiřkupi kářiřwáli. f. 1644.

**Kielich.** Ktorzy piřá z kielicha  
czy řędą řbářwieni. 1420. Piřie to ieřt  
uběřpiečenie řbářwienia. 1505. Mię-  
dzy kieliszkámi maluszkie krzyřdy  
wielkie řię czynjá. 1777. Kielich Chry-  
řtusow do czego pomagá. 1792. & seq.

**Kłámřtřwo.** I řlávę y řyřwet  
klám řtřwo odbiera čřłowickowi. f. 1139

& sequētibz. Duch S. nim řię brzy-  
dži. f. eodem. & 1142. Kłámřtřwá  
grzech nigdy řam nie chodži. 1117.  
Ieřt řlancuchem wyřtěpkow. f. eodem.  
& seq. Kłámcy komu podobá. f. eod.  
Iáko řię kłámřtřwem brzyřciřie potře-  
bá, Bogá řię bořacy. 1695. Iáko řię  
go čhroniř. 1938.

**Kompánia.** Kompánia iáka do-  
brá ná zápalenie řię řuchem S. 1142.  
Iáko řle mieř iá ze řlemi. 1256. Čre-  
mu řię iey řřředz. f. 1577. Do řářki  
Božey iáko pomocne od řley řię od-  
řálenie. 1246. Iáko řię řáczyř ze řle-  
mi nie dobre. 1616. Zlá iáko gubi  
ľuřři y do grobu přowáři 1754. & seq.  
Poduřřá ná čřym řię řundowáć po-  
winna. f. 1664. Wyřáćie iáki kto ieřt.  
1739. Iáko řřkodřliwa čeř řednego  
kompánia. 1945. I čzęřciřy řly dobre-  
go řępiřie. f. 2183. Kompan dobry,  
lekarz, mářarz, Piřarz: f. 1950. & seq.  
Kto řię ze řlemi kompáni, honorowi  
řwemu čřyni krzyřdę. 2074. Kom-  
páni třzech dobrego řyćia, co uřzy-  
nili. 2131. Kompánia iáko wřřřřymuřie  
do popráwy řyćia. 2199.

**Komunia.** vide Nays: řákráměnt  
**Konwerřácia,** vide Kompánia.

**Koroná.** Kroleřřka Koroná ieřt  
niewolá. fol. 1644.

**Kořci S.** Dla czego Kořci S.  
mamy nořiř y řřánowřć powinni, y  
iáko. fol. 1125. & 1458. & 1984. &  
1517. & 2131. Relikwie Nays: Páňny  
iákie řř. 1192. Z ktorego kořć boku  
Adámá ná řwę wyřřtá. 1376.

**Kořciol.** Kořciol áľbo Bořničę  
modřiwá S. Cyrilli řřřinowáľ. 1143.  
d Czemu



Czemu zacnieysz, godnieysz nowy  
Kościoł Iezusa, niż Ierozolimski, 1166  
& seq. A iako się o nim Iana S. widze  
nie weryfikuje. fol. eodem. Iako go  
rożn. śc. zdobi. 1176. Do Kościoła Ka-  
rolickiego. kto nie należy, nie może  
być Świętym. 1337. Kościoł S. ktore-  
go złości nie poskramia, nie godzien  
nazwiska człowieka. 1513. Kto sprawił,  
że w Kościołach P. Iezus zofiaie. 1243.  
W czyich Kościołach ryko iest, 1289  
Przy nich bliskie mieszkanie do na-  
bożeństwa pobudza. 1350. Od nich  
Bog karanie zaczyna. 1509. Stare popra-  
wiać iako się podoba P. Bogu, 1512  
Od nich ludzi nie godzi się odmawiać  
1513. Grzesniey co w nich otrzymu-  
ją. 1446. & seq. Kościoł Nays. Pán-  
ny ten co spalił iako pokutował. 1457.  
Kościoł naysposobniejszy. miejsce  
chwaleńia P. Boga. f. 1517. Iest miey-  
scem albo pokojem audiencyi. 1512.  
Iest naszą marką osobliwie o nas się  
staraieca. 1523. Do niego uczęszczai-  
ącym ktore się dostaią pożytki nie  
policzone. fol. 1528. & 1540. & 1548.  
Chryzostom S. przyrownywa go do  
Apteki. 1528. Iest Akademia. 1540.  
Tam oczy Boskie na nas obracamy. f.  
1548. Potrzebne miastom Kościoły.  
1562. & seq. Iako są domem naszym.  
1670. Iakim winowaycom są Kościoły  
uścieszka. 1577. Przy poświęcaniu Ko-  
ścioła takie nábożeństwo mieć. 1692  
& seq. Czemu odprawniemy ich po-  
święcanie. 1693. Kto do Kościoła u-  
częzcza, zawiera prziwiąz z Patrona-  
m. 1694. Naypierwsz Kościoł kto-  
ry poświęcony, 2105. Przy poświęca-  
niu tego cudu. f. eodem. Co za zna-

mienie rzeczy w tym Kościele. f. seq.  
Kościoł iest naysobliwszym miey-  
scem modlitwy. 1734. W Kościele,  
albo domu Bozym, nie kto dawniey-  
szy, ale kto pilnieysz w łasce y re-  
spekcie. 1803. Co kto daie Kościołom  
na ozdobe, ma się starać, aby z do-  
brego nábycia dał. f. 1925. Do niego  
wchodzący, co máią przed Kościołem  
zostawiać. f. 2116. & seq. W Kościele  
rzeczy gdy się wdaią świeccy, źle czy-  
nią. 2128. Kościoł iako nam iest Szko-  
ła, a tam na iaki grosz zdobywać się.  
2148. Kościelne usługi choć podle-  
śa wielkiey zaślugi przed Bogiem. 2172.  
Kościoła pustolzeniem czemu strasz  
Ewanielia S. fol. 2174. & seq. & 2182.  
& 2187. & 2202. Kościoła ozdoba  
iako miła iest Bogu. f. 2175. & 2182.  
& 2187. Dla czego. f. 2195. & 2202.  
Kościoły iakie są miłsze P. Bogu. 2184.  
& seq. Przy Kościołach czemu są ba-  
bieńce. 2186. Kościoły są łaskami Bo-  
żemi uraczone. f. 2194. & seq. Nie-  
uszanowanie ich, gniew y karanie Bo-  
skie zaciaga. 2197. Iako się máią w  
nich zachować wierni. f. eodem. Dla  
czego godne splendorow y częzcza-  
nia. f. 2202. & 2207. Są domem Bo-  
żkiem y mieyscem Aniołow, y bronią  
ich, y służą w nich. f. eodem. Do o-  
choznego do nich uczęzczenia co ma  
nas pobudzać. 2202. Iako ie w usza-  
nowaniu chcieli mieć Oycowie S. 2212.  
Krol. Ewanieliczny. Krol Sy-  
nowi sprawniacy wesele, czemu z drog-  
każe zwolywać gości. 1139. Czemu  
Synowi, a nie sobie. 1899. Czemu się  
gniewał na niestawionych. 1907. Ze-  
wład do siebie zapraszał, y kogo zna-  
czy. fol.

cz. fol. 1912. & 1912. Król iaki  
stot pokazuje 1197. Na Króla weyrzeć  
bełpiecznie gardłem pachnęło u nie-  
krorych. 1481. Kto chce być Królem  
iako to potrzeba mu być wprzod czo-  
wiekiem f. 1906. & 2009. Król Na-  
buchodonozor caemu czterech Pacho-  
lar widział w ogniu, a inni troje. f.  
1666. Król rąchunek z slugami czy-  
niacy, kogo reprezentuje. 1991. Kro-  
lom iako się należy starać o zbawie-  
nie swoich poddanych. 1683. Kroli-  
ki Ewanielicznego frásobliwego, o  
zdrowie Syna czemu P. Jezus nieomie-  
szkanie cieszył. 1945. Syn ten iego  
kiedy żył peczał. 1946. Co się w tym  
Król ku P. Jezusowi nie podobalo, y  
ofuknal go. f. 1948. & 1958. & 1951  
& 1954. & seq. & 1968. & seq. & 1974  
Sam przez się udal się do P. Jezusa.  
1961. Z czego chwalebny. 1958. Iá-  
ko prosil Jezusa, 1959. Czemu Kro-  
lik, a nie Król. fol. 1967, 1971. &  
1411. Iego Syna prędko Jezus uzdro-  
wil. 1967. Matki dla czego Ewaniel-  
ia S. nie wspomina, f. 1988. Co go  
pokornym uczynilo, że się zowie  
Krolikiem, y do Jezusa sprowadzilo,  
fol. 1949.

**Krolestwo.** Co bogáci Krole-  
stwa, a co pustosty. 1371. Chrześci-  
śńskie że posiadają Poganie, grzechy  
nasze winny. 1637. Krolestwo pod  
opieką Nays. Panny szczęśliwe. 1683  
Czemu wprzod szukać każe Zbawiciel  
Krolestwa, niż sprawiedliwości. 1715.  
Krolestw przygody, ruiny, nieszczę-  
ścia Pánów dotykać y przemieniać nie  
powinny. 1899. Krolestwo Polskie,  
iako obligowane Kunegundzie S. 209;

**Krew.** Jezusa Krew iako się zla-  
czyła ze krwią Abła, y zemsty woła.  
1333. Gdy się opoki pádaly, czy ście-  
kla temi scysurami do piekła. 1484.  
Tę krew iacy grzesznicy pija f. eodē.  
Iest monetą na kupienie Niebá. f. eodē.  
Krew rozlewający, ta Bogu nie  
mili. 1665. Krew S. Januáryusza przy  
głowie Ráwioná burzy się. 1787.

Krewnym swoim czynić dobrze bór-  
dziej potrzeby, 1325. Iako się w nich  
kochać. 1481. O nich staranie mieć  
podobá się P. Bogu. f. 1718. Z kre-  
wienia znacznego: wielki pochop  
do przyszłownego życia. 1673.

**Krzywdá.** W krzywdzie co po-  
treba czynić. 1328. O krzywdę ubo-  
gich wdow, sierot, sam się Bog uy-  
muje. fol. 1167. Krzywdá bliźniego,  
przeszkadza do niebá; 1433. & sequ.  
Zá temu uczynioná P. Bog y ná džia-  
tkách karze. f. 1875. Krzywdylności  
wesoła twárza, zámusá tego co ie  
czyni. 1711. Máluczkie gdzie się wiel-  
kie czynią; 1777. Ná ich odpuszcze-  
nie co nayskuteczniej pobudza. 1179  
Ná krzywdy od ludzi sposób. f. 2000.  
& 2026. & 2134. Iako się w nich o  
zemstę do Bogá udawać. 2005. Kto  
się o krzywdę swoię nie uymuie, aby  
Bog uiał zásluguie. 2023. I bardziej  
się mćci, niżeli swóiey. f. 2029.

**Krzyż.** Krzyż iest droga do  
niebá, f. 1144. Iako go mieć przed  
oczema. 1356. Kogo nim P. Bog ná-  
wiedzić chce, nie uydzie go. f. 1360.  
Krzyża S. Dzewo z czego iest zláche-  
tne. 1445. Krzyż Jezusowi był tronem  
dla czego ná nim wołał do Bogá Oycá.  
1581. Był márámi, 1761. Sam ie so-  
bie niósł.



bię nioſt. 1762. W bogatych sukniach  
nie mogli go nieść Cesarz. fol. 1641.  
Krzyża S. wywyższenie z czego uwa-  
żać mamy. f. 1740 & seq. Ieſt nam  
zwierciadłem do poznania nas. 1897.  
Niezbogżnych na ſadzie oſtątnim tra-  
pić będzie. 2103. & seq. Krzyż lo-  
trowki iako ſobie człowiek obiera.  
fol. 2141. Ieſt *ſignum ſalutis*. 2178.

*Kurſor*. Kurſorom o co ſię zwy-  
czayną ſtarać w drodze. 1831. Co im  
w drodze wolno. f. 1837.

*Kwas*. Wſzystko przeymuie  
kwas. fol. 2161.

*Kwiat*. Kwiecie orątte o S. Szcze-  
piana relikwie, wzrok przywróciło  
ślepey. f. 1512.

## L.

*Lata*. W lata poſtępując co  
czynić mamy. 1976. Ktote tylko ra-  
chowac ſobie w życiu. 2081. Iako ſię  
na nie reflektować. 2125.

*Lekarſtwo*. Do lekow bábſkich  
niegódzi ſię udawać. 1610. Lekarſtw  
więcey ieſt u Bogi, niż w nas chorob.  
f. 1645. Lekarz w przygodzie tylko  
popłaca. fol. 1659. Lekarzem każdy  
Chrzeſciánin ma być. f. 1950.

*Lew*. Lwowi wydarty połow  
S. Norbert, kazał wrocić. 1504.

*Lubieżność*. Jako człowieko  
wi życia uymuie, y ieſt noſicielem do  
grobu. fol. 1761.

*Lubieżność*, vide *Nieczyſtość*.

*Lud*. Lud albo poſpoliſtwo za-  
wsze za przełożonemi iść. f. 1352.  
Iaki to lud Bogu ſłużył, ktorego Bog  
nie anał. f. 1361. Proſty lud iako ma

chodzić za P. Ieżusem. 1363. Ludowi  
wychodzącemu z Egiptu, czemu Pan  
Bog kazał napożyczać u Egypcyan.  
fol. 1441.

*Ludziom* miłſza praca u ſwią-  
tą, cząttą, niż u P. Boga. fol. 1118. &  
1291. Nieſkwapliwi ſą do Boga. 1238.  
A do P. Ieżusa czemu ſię ciſnęli. 1294  
Kto bąrdzo między ludźmi przeſtaie,  
mnieyſzym ſię ſtaie. f. 1246. Wielecy  
ludzie nigdy ſami nie giną. f. 1298.  
Ludzie ſą to iako nąwy. 1301. Ludzie  
ci ſzczęśliwi, ktorzy umieją znoſić P.  
Boga, nieſzczęśliwi, ktorych P. Bog  
znoſi. 1387. Co ludzie mowią, nie  
trzeba ſię turbować. f. eodem. Iákich  
ludzi uczynki ſą iako dębów owoce.  
1396. Iák ich rowna Proſok z drze-  
wami. f. eodem. & 1405. & 1413. Iák  
kich glog y ciernie figuruie. f. 1405.  
Iákich mieſiać. f. eodem. Ludziom  
wygodzie niepodobna. 1407. Więcej  
mają przemysłu na złe, niż na dobre.  
1430. Ktorzy ludzie nie ząwſze ſą lu-  
dźmi. 1514. Świątowi w czym mają  
podac nieſmiertelności imioną ſwoic.  
1515. Czemu za niemi nie mamy iſć.  
1629. Iacy teraz ſą. 1745. Iako noc  
ſobie obierają. 1751. Podobni ſą do  
ryb. 2082. Ludziom wielka konfuzya  
z niemych kreatur, w czym? f. 1619.  
Dwoch ludzi chcąc mieć P. Boga żyją-  
cych aż do ſkończenia ſwiątą, nie-  
chciał ich mieć widzialnemi na zie-  
mi. 1731. Iacy ludzie ſą przeſzkodą  
do niebą. f. 1915. Właſna im w do-  
brych mać defekty upatrować, a cnot  
nie widzieć. f. 2035. Do poſpoliſtw  
nayczęſtſze nauki Ieżusa. 2098. Ze  
ludzie krocey teraz żyją, ieſt dzieło  
opł.

opatrności Boskiej. 2104. I pożyte  
czno światu. 2112. Z dobrych ludzi  
przybywa P. Iezusowi chwały. 2114.  
A tym upadki, y przypadki na dobre  
wychodzą. 2147. A złych czemu siła  
na świecie. f. 2211. Ludziom podo-  
bnym jako to Chrystus każe być. 2209

### L.

**Lagodność.** Wiele ludzi do sie-  
bie ciągnie łagodność. f. 1247. I do  
Boga pociągają. 1609. Iaka chwalebna  
f. 1671. & seq. W kim z ostrości ma  
być złaczona. 2009. Iako iey nas P.  
Bog uczy. 2018. Łagodności oszu-  
kać może. f. 2051. & seq.

**Łakomstwo.** Przed Bogiem, y  
ludźmi łakomstwo y szkodliwe y nie-  
stawne. 1711. Iako zdrowia nymie,  
y jest nośicielem do grobu. f. 1760.  
& seq. Gdzie ono panuje, tam wiara,  
prawda, cnota szwankuje. f. 2042.  
& seq.

**Z Łakomstwa co uczynił Konstantyn Cezarz.** 1755. Łakomecy są to iako  
śmoty. f. 1760. & seq. Na iaką cho-  
robę chorują. 1783. Zle nabyte rze-  
czy są im garbem. f. 2194.

**Łaska Boska.** Nie zawsze jest  
znakiem łaski Bożej dobre powodze-  
nie złym. 1113. Na uproszenie łaski  
Boskiej który czas sposobny. f. 1215.  
Iey znak. 1223. Co do niey jest wstę-  
pem. 1246. Na iey znalezienie świe-  
cia. 1248. Łaska Boża jest nadewszy-  
sko najlepsza, a iako ją figuruje grosz  
zgubiony. 1281. Łaska Boża kogo pia-  
śnie, nie wzruszy się, ani upadnie.  
1354. Kto iey najwięcej mieć mo-  
że, y iako dla niey służy. 1361. Iako

potrafi z prostakow uczynić Teologów  
f. 1398. Na nie wedle talentow należy  
zarabiać. 1458. Iey darów iako pilno-  
wać y zażywać. f. 1547. & seq. W la-  
sce Bożej być, jest nad wszystkie do-  
brą najlepszą. 1599. Co o niey przy-  
mąć, y iako nas ratuje w zbawieniu  
dostąpienia. 1624. Z niey się wyno-  
sić szkodliwa. 1700. Jest nam łodka  
wierzająca do brzegu. f. 1860. Tyle iey  
odbiera ostatni co y bliki, byle był  
godzien. 1869. Komu iey Bog wzgar-  
dzonemu umknąć, już iey potym nie  
da. 1941. Lubo ię kto ostatniey go-  
dżiny znajdzie, ście mu się pierwiz.  
1946. Do iey otrzymania być przed  
tym dobrym pomocą. f. 1073. O nie  
prosić jest naybezpieczniejsza modli-  
twą. 1061. Łaski Bożej dzieło, gdy  
kto z upadającymi nie upadł. 2094.  
Łaska Boska y Pańska, często się odmie-  
niają, ale z iaką różnicą. 2179. Łaski  
swoie iako P. Bog dysponuje. 1290.  
Czemu ie cię potrzebą. 1450. I na  
ten czas Bog nam ie posyła, gdy go  
obrażamy. 1592. W wierzących nie  
zrąchowane są. fol. 1634. I ku grze-  
śnikom. 1794. Co ie jedna. f. 1944.  
Tak są hojne, że wielu trzeba na ich  
obcięcie. f. 1381.

**Łaskawość.** Jako łaskawość wie-  
lu do siebie ciągnie. 1247. W czło-  
wieku która yhwalebna. f. 1671. & seq.

**Lazarz.** Przed wrotami leżą-  
cemu Łazarzowi, co naycięższego  
było. f. 1154. Co P. Iezus czynił na-  
skrzeseńie Łazarza. 1556. Czemu  
plakał. fol. 1742.

**Łodka.** Z życiem człowieka  
łodka porównana. f. 1187. W której  
łodka



Lodkę P. Jezus wsiadł, a która jego samą jest. f. 1788. & 1305. & 1860. Czemu się z nią kazał Piotrowi S. od brzegu y od ziemi odstąpić, y prosił go o to. f. 1292. & 1305. & 1309. & seq. Czemu siedząc w niej kazał. f. 1293. W niej, a nie na brzegu. f. 1297 & 1309. Jedną sobie obrał ze dwu. 1298. Gdy zasnął łódź tonęła. 1667. Łodką P. Jezusa w ktorej się przewiośł do miast, co człowiekowi znaczy. f. 1848. & 1852. & 1866. & 1863. & f. 1879. Łódź albo nawa wielka, nigdy samą nie tonie. 1298. Co lepiej, czy się w łodzi wieść, czy w nawi. 1853.

*Łowienie, vide Połow.*

*Lzy, Synem Bożym lzy czy-  
nia. 1251. Pełne miłości czyie są. 1508.  
W czym y na co człowiekowi są po-  
trzebne. 1583. Iakie mogą dostąpić  
lubileuszu. 2149. Zmazy grzechowe  
zmywają. 2161. Lzy obfite w rozpá-  
miętywaniu Męki Jezusa. 1279.*

### M.

*Magdalená S. czy stánie mię-  
dzy Pánienkami w Niebie. 1252. W  
ktorej ja P. Jezus pokućie nawrócił.  
1336. Gdzie Święta została. y iako. f.  
1446. Iako się nawrócił. fol. 1491.  
Czemu iej nie oddał P. Jezus. 1512.  
Iey miłsza przy Iezuśie zabawa, niż  
Marty. 1490. Czemu iej pytał Pan  
Jezus, czego płaczesz. 1765. Iako ja  
pochwalił. 1858. Którą bráma tráfí-  
łá do Niebá. f. 1448. Jest wzorem y  
przykładem pokuty. fol. eodem. Má-  
gdálenie S. dáne przywileie od Iezu-  
śa. fol. 1447.*

*Małżeństwo. W małżeństwie*

*żyjącym náuká. 1250. Małżeństwem  
ktorym P. Bog dzieci nie dáie czego  
chce po nich. fol. 1529. Nie zawiśze  
szczęśliwe dźiatki mające. f. sequen.  
Kiedy się mają zachować w czystości.  
1810. W czym. f. 1936. & seq. Iaka  
miłość w nich przed Bogiem zástugu-  
ie. 1859. Do małżáństwa nie powin-  
no być przymuszanie. 1903. Czemu  
ceremonia małżeństwa w Kościele zá-  
czyná się od Duchá S. 1910. Toż ma  
náukę z ceremo-ij wieńcá 1917. Po-  
winni mieć prośbá suknią. 1923. No-  
wá Oblubienicę czemu z kádziera wi-  
táiz. 1936. Z ogniem y wodą czemu  
ich przed tym przyimowano. f. 1943.  
Ich gody czemu się zowią *nuptia*. f.  
1936. To przyimujący, iaka mieć  
mają intencyá. 2001. Czyim są obrá-  
zem. 2004. Czemu się o przyszłoyá  
przyiaźń małżeństwu stáráć potrzebá.  
f. 2086. Iako nie trzeba mieć w nim  
názbýt uchá ogwarłego. f. 2176. Cu-  
downe S. małżeństwo Andronikus y  
Anástazyá. f. 2208. Iako się nie po-  
dobáiz P. Bogu małżeństwa te, gdy  
heretyk bierze Károliczkę, *Et è conver-  
so*. fol. 1385.*

*Martwienie. Martwić się dla  
Bogá, nie uymuie zdrowia. fol. 1608.  
Co w sobie martwić. f. 1615.*

*Máry. Mar P. Jezus dotknął  
się, umárty ożył. fol. 1756. & 1761.  
Te máry co znaczyły. f. eodem. Kto  
ich sobie niośł. f. 1762.*

*Márká. Dunstáná S. Márká  
widzianá z zápaloną świecą. f. 1200.  
& seq. Augustyná S. iako była dwo-  
iaka márká. 1249. Márká zlá, jest  
niełczęśliwá dźiatkom. 1354. A co  
czynić*

czynić, aby szczęśliwa matka być. f. 174. & seq. Gdy ma kto dobrą, dziękować powinien P. Bogu, bo więcej na niego należy, niż na Oycu. f. 1517 & 1768 & 2196. Iako powinna być matka. fol. 1748. Matki syn umarły wskrzeszony. f. 1742. & seq. Sam iż P. Jezus chciał płaczącego. 1753. Zaraz się nad nim zlitował. f. 1784. Czemu iey płakać nie kazał. f. 1765. Czemu iey syna oddał. 1768. Czemu bardzo żalofna była śmierci syna. f. 1767. Matka swoją iaka to jest. 1864. Matki syna Krolikowego czemu Ewangelia S. nie wspomina. f. 1933. Synow Matki bezkier Matkę czemu niościł. Aniołus kazał trącić. f. 2173.

**Mądrość** Jako iey kto może nabyć. f. 1108. & seq. Co iż sprawu, ie w człowieku. 1163. O iey dárze. 1560. Na dobre iey mamy używać. f. 1612. Mądrość wybudowała pałac, kolumny, stol. 1166. Mądrość swiata głupstwem jest. 1805. Nie ma stymy u Boga. 1813. Iako y dla czego Bog iż konfunduje. 2080. Gdzie mądrość naydoskonalsza będzie. 2124. Mądręgo doświadczylzy co czynić. 1261. Od mądrych czemu bezpieczniejsi prostaczekowie w wierze, a mędrkowice komu są podobni. f. 1620. Doktor albo mądręgo, rentuującego P. Jezusa Ewangelia S. sławia. 1507. Czemu mu P. Jezus powiedział przykazanie o miłości. 1818. Czemu mu przypisano tytuł *tenetoris*. 1840. Lepsi są zły m mądrym, niż głupim. 1905. Iako wżom każe być mądrym Bog. 1109. Dwóch najmędrzych na świecie. fol. 2125.

**Mąż.** Męża powinność kry- nie. f. 1262. Iako iż ma wspominać. 2025. Gdy iż karze, nie ma iey złości wemi słowy karać. f. 1933. & 2004.

**Męczennik.** Ze męczennikami nie możemy być, co czynić. f. 1770. Iako męczenników Doktorowie S. rozumieją przez pobite prąstwa, y woły na gody. f. 1916.

**Męka.** Męki Jezusa rozpamiętywanie iako gorące było wiedney świętey. 1279. Pięć osobliwey akcyi w męce Jezusa. 1402. Wszystkie Jezus cierpiący. 1397. Okoliczności męki iego *Quis Et*. f. 1408. & 1485. Afekty do Jezusa cierpiącego. 1415. Powierzchnie iego boleści naywiększe. 1421. Wewnętrzne. 1428. Ięzyk mu naycięższy był. 1581. & seq. Spółob ną męki rozmyślanie. 1445. Męka Jezusa iako jest obrazem grzesznika. 2078. Na nie się zapatrującemu niema nic być przykrego. 2163. Ta mu teraz słodka, a na sadzie będzie gorzka. fol. 2133. Tamże nayciężey bezbożnych trąpie będzie. fol. 1203.

**Miasto.** Miast iako P. Jezus w N. S. Sakramencie obnoszony broni. 1171. Czemu nad miastem P. Jezus płakał, y co temu miastu wyrządził, y reprezentował. fol. 1483. & 1483. & seq. & 1492. & 1496. & 1498. & 1501. & 1504. & 1508. & 1511. W miastach co obserwowane nazych. 1784. Miasto pylzne. 1559. Miastom iako dobrze z Kościołami y Zakonami. f. 1562. & seq. W miastach więcej grzeszników zawsze. 1660. Iakie ie bramy zdobne. 1854. Czemu z miastu Tyru P. Jezus wyszedł. f. 1559. & seq. 1565.

Czyli



Czyli było przez to szczęśliwe. 1566. Czemu tylko grńnice iego przecho-  
dził. 1571. Miasto Nám do ktorego  
Chrystus szedł. 1731. Iezus przyszedł  
do miasta swęgo, á ktore to miasto  
było iego. f. 1845. & 1847. & 1857.  
& 1864. Szczęśliwe to miasto. 1849  
Iáko przyszedł do niego. 1851. Inne  
miasto Iezusowe. fol. 1873. & 1895.  
Miasta dobroć, albo obywatelow iáko  
obleżeńców zniewoliło. 2012.

*Michał S.* Z á co, y kiedy tytu-  
lu tego dostał, *Quis ut Deus.* f. 1838  
Iáko nas pobudza, ábyśmy Michałami  
byli. f. eodem. Hasto iego. f. eodē.

*Miecz.* Czemu Bog Synowi  
swemu, y ná kogo przypisać kazał  
miecz. fol. 2024.

*Mieysce.* Mieysca S. nawiedzać  
chwalebne nábożeństwo. 1149. Do  
mieysca pierwszego nie każe się Pan  
Iezus brát. f. 1797. & seq. & 1805.  
Kto go godzien. 1803. Mieysca wła-  
ściwe Bogu ktore są. 1867. Mieysce  
ná którym obrzydliwość, ktore to.  
fol. 2174.

*Milczenie.* Jáko jest chwalebne,  
á iákie nágany godne. f. 1161. Ktore  
jest cudowne. f. 1321. Iáko doskona-  
łym czyni, y z Bogiem łączy. 1429.  
Wielomowstwa jest kára. 1617. Trze-  
bá nam ie sobie obierać. 1830. Iáko złe  
mu dokucza. f. 2026. & 2032. Kto  
umie milczeć, umie dobrze mowić.  
fol. 1537. & 1589. & 1594. Milcz-  
cy iáko wiele dokázuie. f. 2026.

*Miłość Boża.* Miłości Bożey o-  
gień kruszy złe nálogi. f. 1143. Iey  
znak osobliwy. 1223. Z boiáźnią ma  
być. 1310. Dla niey kto czyni lubo się

potknie, obroci Bog ná dobre. 1326  
Do niey iáko przychodzić. f. 1357.  
Dla niey nayukochańsze rzeczy porzu-  
cić potrzebá. f. 1365. Ta jest Xięga.  
1525. Miłość Bogá ná czym zawisła,  
á ná czym bliźniego. 1601. Czemu  
tá samemu Bogu náleży, y iáka iey  
cená. f. 1602. Aby kochać Bogá, sam  
nam przykładem. 1608. Czemu go  
z całego serca potrzebá miłowáć. 1615  
Do tego pobudká f. eodem. A po-  
czym iá poznáć. f. seq. Z czego się  
iey uczyć y iáko. 1623. Iáka roská-  
zuie Chrystus. 1627. Z całego siły, y  
serca, sposób tę trudność uláćniać.  
f. 1630. Miłość Bogá rzeczy lekkie  
ciężkimi czyni. 1630. Miłości Bożey  
iáka potrzebá. 1636. Inne enoty bez  
niey z á nic. f. eodem. Wszystkie stá-  
ranie ma być o nie, f. eodem. Dla  
iey pomnożenia co czynić. 1642. Jest  
umiejętnościá od Bogá wlaná. 1642.  
Aby się w sercu pomnażała, co czy-  
nić. 1642. W teyże iáko náśladowáć  
miłośników światowych. f. 1543. Od  
miłości Boskiej żádná nie ma nas  
oddalść przeciwność. 1691. Naypro-  
ściey do niebá prowadzi miłość Bo-  
gá. 1821. Tey znak osobliwy. 1800.  
& f. 1822. Po czym iá poznáć. 1811.  
& f. 1816. Wiele znákw. 1831. &  
1841. Miłowáć Bogá ze wszystkiego  
serca powinniśmy. f. 1810. & 1919.  
Czemu się iey od nas Bog dopominá,  
naypierwsze y naywiększe o miłości  
przykazanie. 1812. Tá jest sposobem  
do záchowania pyzykáń Boskich.  
1823. O iey wykorzenienie naybár-  
dziej się cząrt stára. 1824. Miłości  
Bog godzien. fol. 1815. Kto go ko-  
chá, ten go y poznáwa. fol. 1818  
Co to

Co to jest Boga miłować, miłość do  
skutku tę przywodzić. fol. 1821. &  
fol. 1826. Iaka miłość dacie żywot  
Pánu Jezusowi. fol. 1829. Każdemu  
wiedzieć należy, czy Boga kocha. f.  
1831. miłość Boża nabawiá pokoiu, á  
gorzkości światowa. 1834. Ná niey  
P. Jezus samey zafadził zbawienie. f.  
1835. Z grzechem się nie zmieści. 1837  
Z iaka miłością chodź. f. 1840. Ná  
czym zawiśta. 1843. Jest bárwa Bug  
Chrystusa. f. 1854. Wieloraka jest, á  
iako zafuguje. 1859. Co ma nas do  
niey pobudzać. 1904. Kto Boga ko  
cha, ná niezym ma nie schodzi. 1900

*Miłość bliźniego* znaczna w S.  
Páulinie. f. 1265. Tá ulżywa ciężaru  
pracującemu dla niego. 1272. W czym  
jest osoblwa. 1567. Bárdziej się sta  
ra o bliźniego wygodę, niż o swoje.  
1757. miłość prawdziwa ná czym za  
wiśta. 1491. Nieporządna przeszkadza  
do nawrocenia się człowiekowi. 1808  
Światowa iako przy sobie trzyma. 1908  
Czy godzi się temu więcej oświadczać  
miłości, kto á więcej życzliwy. 1845

*Miłosierdzie*. Do Niebá drogę  
toruá miłosierdzie. f. 1240. & 1245  
& 1295. Iako pięknie y dziwnie odzie  
wa. 1240. Iako pożyteczne. f. 1254.  
Przywraca to, co człowiek w Raiu utrá  
cił. 1258. Vbepieczę nas o niebie, y  
zbawieniu. 1284. Do żywota wieczne  
go prowadzi, á zmarłym życie przy  
wraca. 1298. Miłosierdzie nád potrze  
bnemi jest własne P. Bogu. fol. 1362.  
Czyja jest szara. fol. 1362.  
Nád ubogiemi jest większe nád inne  
cnoty. 1366. Ná który stan prędsze.  
1367. Pokazujący ie bliźniemu, po  
kazuje ie Bogu. 1370. P. Bog ie y ná

ziemi, y w niebie płaci. f. 1409. Jest  
przedziwne nád nami. 1592. Przewyż  
sza wszystkie złości. 1574. Co jest po  
budką do zeznania iego. 1598. Wię  
ksze jest miłosierdzie Boskie, niż nie  
prawość naszą. f. 1645. Jest prędkie.  
1759. Iak wielkie nád grzeszemi. 1818.  
Czemu w nim tylko polegać mamy.  
1992. Iakogo reprezentuje Pan Ewán  
ieliczny. f. 1993. Miłosierdzie swoje  
nawięcey P. Jezus pokázował w po  
karmie. 1381. Nikt go w nim niece  
luie. 1384. Miłosierdzia ku ubogim  
znaczące ákeye. f. 1384.

*Miłosierdnemu* nád ubogiemi czá  
ry nie szkodzi. 1160. Błogosławieni  
miłosierdni. f. 1249. & 1254. Miłosier  
ni z długów się wypłóciá. 1264. Wy  
tracáją kámiennie drogie y złoto z rę  
ku Boskich. f. 1273. Vkrzyżowány P.  
Jezus wiecie im sprzyia. fol. 1278.  
Obrońca im miłosierdzie w kłopot  
ach zofiaie. 1299. Miłosierdny może  
się nie báć bo nie usłyszczegoby nie  
chciał. 1359. Przez miłosierdnych Bog  
eudá czyni. 1364. Prawdziwie miło  
sierdny iako potrzeby ubogich poymu  
ie. 1376. W miłosierdnych Aniołowie  
się kocháją. f. 1856.

*Młodość*. Pokazuje młodość  
iákim kto ma byđ w dalszym życiu.  
1160. Iey skromność przynależy. 1205  
W młodości dobrze się w pamięć wbi  
ia co kto usłysz. f. 2015.

*Młodzi* záfwe záfstarszemi idą.  
1352. Iaka chwalebna w nich cieka  
wość, á iaka niebezpieczna. f. 1336.  
Czemu powinni w młodym wieku stu  
żyć Bogu. f. 2023. Młodym ludziom  
co żywota ukraca. f. 1947. & 1959.  
& 1980.



& 1980. & 1987. Młodym słuchając  
o P. Bogu z ochotą, znakiem jest eno-  
ty y pobożności f. 1028.

*Modlitwa.* Duchą S. modlitwa  
sprowadza, y mądrym czyni. f. 1108  
& seq. Społeczna na otrzymywanie Du-  
cha S. jest sposobem. 1165. Powierz-  
chowna bez wewnętrznej niepożyteczna.  
f. 1143. & seq. Jest także poślek. 1396  
I przy roboć może być. 1226. Jest  
bochenkiem chleba poślającym do  
nieba żagnących. 1278. Jest skrzy-  
dlami nálezni. f. eodem. Rzeczy złe  
w dobre odmienią. 1392. Modlitwa,  
która sam język ma bez głowy, serca,  
y nog, nie podobą się P. Bogu. 1396  
Bez głowy. f. 1401. & seq. Powinno  
mieć serce. f. 1413. & 1419. Nogi f.  
1426. & 1432. & seq. Co to jest mieć  
głowę modlitwie. 1406. Jedno jest być  
iej bez głowy, co z głową poranioną.  
f. 1401. Przez co modlitwę nie troskli-  
wą możemy sprawić. 1938. Kto iej  
za pokutę nie przyimuie, do których  
ludzi należy. 1407. Wszędzie y zawsze  
czynioną może być. f. eodem. Nieza-  
wsze zbawia modlitwa, f. 1413. Do  
ustney należy przykładać rękę y serce  
1417. Iako nie zawsze na niebo zasłu-  
guie. 1431. Przez medytacyę wielkie  
prowadzi pożytki. 1467. Czemu wa-  
żniejsza y pożyteczniejsza w Koście-  
le. f. 1492. & 2140. Spólna iak po-  
żyteczna. f. 1506. & 1701. & 2028.  
Modlić się powinniśmy za Oycą S.  
Biskupy, y Kaptany. 1505. Nie dosł-  
wie modlić, ale potrzebą żarliwie, go-  
rąco. 1524. Takie modlitwy podobą  
się P. Bogu. 1525. Iako się modlić  
1534. Modlitwa iako może kto zgrze-  
szyć. f. 1552. & 1792. Modlitwa iak-

wna pożyteczna. 1544. Publiczna po-  
maga do zwycięstwa. 1625. Sucha nie  
pożyteczna 1567. Pochwalona. 1662  
Prywatna jest często pożyteczna. 1721  
P. Bogu prosić więcej o rzeczy docze-  
sne, niż wieczne, niebezpieczna. 1684  
Do modlitwy za żołnierzów, co ma  
nas pobudzać. fol. 1699.

Modlić się za drugich, jest się zaprzec-  
siebie. f. 1722. Czemu się w osobności  
modlić potrzebą. 1727. Modlitwy  
które jest miejsce nayośbliwsze. 1744  
Czym się cieszyć, gdy tego nie otrzy-  
mamy, o co prosimy. 1780. Modli-  
twą z postem złączoną oświecenie w  
trudnościach od Pana Boga zasługuie.  
fol. 1817. Iako się kto modli nie mo-  
dlić. 1820. Modlitwa w imię S. Troy-  
cy chwalebna. 1862. Modlitwa naye-  
lepsza na krzywdy zemśczenie. 2006  
Jest do nieba kluczem. f. 2069. Iako  
nayebezpieczniejsza. f. eodem, & seq.  
W modlitwie aby być wysłuchanym  
potrzebą się słuchać. f. 2116. & seq.  
Aby sobie zjednać Boga, iakimi po-  
trebą być. 2151. Modlitwy ranne y  
wieczorne iako pożyteczne, y sa o-  
dzieniem duszy. fol. 2142. & seq.  
Pod czas modlitwy myślami przycho-  
dzającymi nie trzeba się turbować. 2196

*Moneta,* vide *Pieniądze.*

*Morze.* Przez morze P. Jezus  
szedł do miasta swego. f. 1851.

*Mowa,* Zła mowa błogosła-  
wieństwa pozbawia. f. 1320. Wważna  
ma być od języka. 1565. Mówić śle-  
często szkodli. 1429. Iako grzechem  
jest. 1589. Kto w mowie nieśkwapliwy  
jest, źle nie wymowi. 1486. & 1898.  
Aby dobrze mówić, co potrzeba czynić  
1557. & 1589. & 1594. Co Jezus czyni  
na przy-

na przywrocenie mowy. f. 7558. & 1564. Mow żytych iako się oduczyc 1583. W mowie łagodność do Boga pościaga. 1609. Wielomostwo milczenia wypłacać. f. 1617. Która mowę bda stworzenia światła nappierwey wspomina Pismo S. 2061. Iako to dobrze mowić *intra se*. f. 2113.

**Moyzeß.** Czemu P. Bog kazał piastować Moyzeßowi łaskę. f. 1171. Czemu go przełożył nad ludem przełożonym. fol. 1394. & 1401. Czemu wiele stroiów Aáronowi opisał. 1611 Czemu ei do ziemi obiecany nie we szli. 1612. Moyzeßowi iako ciężko było, że nie wszedł do ziemi obiecanej. fol. 1767.

**Mśa.** Mśzy S. iako mamy w czystości sumnienia słuchać. f. 1115. & 1213. Iako nábożnie. 1801. Iak wielki pożytek. 1960. Mśza S. odprawu. ię Bazyli S. co widywał. 1213. Przy Mśzey S. śpiewania, iako wielką moc miała na obronę naszę. 1623. Mśze S. ktorzy opuszczają, do ktorego trędo. wátęgo z dzieśiąci należą. 1660. Mśze S. iako duszom w czyścju pomagają. f. 1717. & 2064.

**Muzyká.** Jakiey muzyki y gdzie słuchać zochotę mamy. 1219. Muzyká niebieską. f. 2111.

**Myśl.** W myśli co jest, iako się wydaie. 1882. Od myśli nikt cła nie płaci, a kto ie przetrząsa. 2096. Wielką szkodę duszy przynoszą. f. eodem. Myśl zła do głowy y serca ludzkiego przypuszczoną, jest iako pies wncony do kuchen. 2103. Jest possem wilką piekielnego. 2110. Taką serce álbo głową zaprzatnioną, jest iako bożni-

ca żydowska. f. eodem. Myśli złe iako mogą być do zasługi przed Bogiem. 2124. W ich odrzucaniu iakiey potrzebności potrzebá, y co sobie sławiać. fol. 2130. & seq.

## N.

**Nábożeństvo** W nábożeństwie nie potrzebá drugih posadzać. 1279 Co do niego pobudza. f. 1350. Iakie popłacać przed Bogiem. 1358. Nábożnemi kto się opieka. 1336. Nábożeństwu dar jest z Duchá S. fol. 1148. Sposób do niego. 1167. Powierzcho- wne bez wnetrznego, nie wiele pożyteczne. f. 1143. & 1959. Od niego. przygodá nie ma oddalać. fol. 1242. Nábożeństwu płaszczyk źle okrywają- cy nie podobá się P. Bogu. 1316. Nábożeństwu drugim nie godzi się ganić. 1511. Jest nad wszystkie dobrá tego światá. 1599. Nábożny do Nays. Pán- ny. ma mieć u siebie obraz. f. 1206. Do Vkrzyżowanego P. Iezusa nábo- żeństwo uwalnia od karania. f. 1486 Iakie mieć do przemienia Pánskiego. 1536. Nábożnym iako P. Bog jest o- broną w tym co są nábożni. 1937.

**Nádzieia.** Na nádziei zbawie- nie záwiślo. 1259. Prawdziwey ná- dziei w kim jest znak, y iaki. f. 1460. W Bogu łamym onę pokładających, iako Bog ciełszy. 1261. Ile iey kto ma w Bogu, tyle łaski. f. 1683. Trudne rzeczy wymága u Boga. 2101. Imięnia tego *Spes* był *Opát*. f. 1260.

**Nágrobek.** Młodemu iaki nagro- bek dány, a iaki stáremu. fol. 1937. Nágrobek będzie, kto wypełnił w wier- szu. f. 2100.

*Nágro.*



**Nagroda.** Nagroda od Boga iaka slugom, a iaka od swiat. f. 1728.

**Nalog.** Z malych rzeczy pochodzi nalog. fol. 1250.

Zlego pozbyc nalogu, o iak wielka 1413. Iako sie mamy zwloaczyc z niego. 1632. Iako go wykorzeniac. 1728 & f. 1701. Zwyciezac. f. 1708. & 1997 & 1726. & 1162. Co do tego pomaga. 1708. Sposob do tego. f. 1714. & 1863. Czym ie zakaczac. 1730. Nalog jest druga natura. 1780. Nie ma tak wielkiego, ktoregoby nieuleczyla pilnosci y staranie. f. 1863. Przeskacza do nieba, a skuteczne na niego lekarstwo. f. 1918. & seq. Nalogi zle iako oni Piszczkowie zuacz przy Corce Kiazcia. f. 2115. & seq. Respekty w nich trzymaja. 2193. Nalożnik trudne nawrocenie. f. 1795. & 1799. Co mu życia ukraca. 1973. Potępienie nalożnika dla jedney mowli zley. 2110.

**Napomnienie.** Napomnienie złemu pożyteczne bardzo. 1342. Aby bylo pożyteczne, czego potrzebuie. 1416. I więcej nim zlego naprawi, niż hukiem. 1797. Ambrozjusz chwali Teodozjusza, że go ochotnie rad słuchał. 1503. A pylni radzi się o nie gniewają. 1779. Powinno być w łaskawości, nie w gniewie. f. 1993. & 1998. Nie powinno być zuszerypli wemi słowy. f. 1932. & 2004. Takie najlepsze, które ma oraz informacja. 2011. Napomnielać dobrego mieć, jest szczęściem człowieka 1179. Iako wedle czasu jeden drugiego ma napomniac. 2025. Nie ma iawnie, ale prywatnie. f. 2031.

**Narodzenie.** Narodzić się pod Planeta dobrym, rzecz dobrą. 1205.

**Násienie.** Trojako pądlego násienia iako Gospodarz Ewangeliczny pożytek nagrody z dobrego odebrał. fol. 1118.

**Nátchnienie.** Nátchnieniem Boskim nie trzeba pogardzac. f. 1789.

**Nátura.** Natura dobra jest darem Boskim, wedle ktorey nam Bog łask udziela. f. 1394. & seq. Do czego dobrego skłonna, dobrze to sprawnie. 1400. Maja rzecz się kontentnie. f. 1787. & 1798. Naturę odmienić, samego Boga moc y dzieło. 1418. Naturą ludzka jest łodka [P. Iezusa. fol. 1879.

**Náuczyciel.** Náuczyciele dobrzy iako się będą cieszyć z tych w niebie, ktorych uczyli. f. 1231. Czemu im potrzeba mieć dobrą sławę. 1487. Jeden z Doktorow żydowskich pyta się P. Iezusa, o dostąpienie Nieba. 1608. Zkad do tego ma pochob. f. 1605. Dobrych náuczycielow mieć, jest dobrodziestwem Boskim. f. 1661. Náuczycielu czemu nie lekarzu wolali trędowności. 1662. Poćiecha nam, że Náuczycielem naszym jest P. Iezus. 2038.

**Náuka.** Náuk zbawiennych iako pożyteczne słuchanie. f. 1213. & 1644. Podobá się P. Iezusowi. f. 1845. Innym ie komunikowac, rzecz potrzebna. 1801. Iako są potrzebne do zbawienia. 2169. Kto ludzi uczy, potrzeba mu być nad ludzi. f. 1301. A náuczyć kogo czego dobrego, jest przed Bogiem zasługą. f. 1524. Vczyć się z Xiaz trzech czego mamy iaki. 1623. Náuka do szczęścia, y dobrego bytu prowadzi. 1685. Iaki tylko w niej postępuie. f. 1843. Náukę kochający Dyogenes. 1691. Náuki najlepsze.

czyniey z łódki. 1305. Nauki Chry-  
stusoway wielka jest dzielność. 1453.  
Nauki duchowae są odzieniem pie-  
knym dusze. f. 2142. & seq. Są gro-  
szem Niebo-kupującym. f. 2148. Są  
wodą dającą obmywającą. f. 2154. Są  
śniadaniem duszy 2159. Są światłem  
rannem. fol. 2164. & seq. W nauce  
posłłżpi, kto nabożny. 2162. Tę y  
do Nays. Panny. f. 2167. Nauka iako  
pyśnych porępiła. f. 2201.

**Nawiedzenie.** Boskie nawiede-  
nie iakie, a iakie Nays. Panny. f. 1325  
& fol. 1332.

**Nawrocenie.** Jakie naylepsze do  
Boga nawrocenie. 1624. Nie z nas  
jest, ale z Bożey łaski. 1786. Nád ná-  
wrocenie Augustyna S. ledwie które  
jest znaczniesze, cudowniesze. 1646  
Grzesznika nawrocenie trudne. f. 1790  
Co do niego przeszkadza. f. 1801. &  
1806. Kto się prąwdź wie nawroci, co  
ma czynić. 1816. Iako to może być  
nawrocenie bez nawrocenia. f. 1820.  
Nawrocenie się do Boga, tylko prą-  
wdźwie, wesolo człowiekowi. f. 1896  
A kto go nie odkłada szczęśliwy. 2101  
Kogo Bog wzgardzi, ná potym nawro-  
cić się nie może. f. 1941.

**Nays. Panna.** Przytulenie się do  
Nays. Panny, ogień Duchá S. zagrze-  
wa. 1141. Dla których przyczyn częte  
my y kochamy Nays. Pannę. f. 1164  
Kogo informowała o obránie sobie  
żyworá. 1195. Wieleśmy iey powin-  
ni, że nas P. Iezus karmi ciałem swo-  
im. f. 1202. & seq. Nays. Panny pro-  
cesya do grobu. 1242. Oná spráwi-  
ła, że P. Iezus do Kościółow przylgnał  
1243. Iey nawiedzenie bywa ząwże

wesole. 1317. Troiákie bywa. f. 1331.  
Máią się nią cieszyć wszystkie mątki  
brzemienne. 1326. Gdy mątká Bożá  
została, prącuie. 1331. Z kwapliwo-  
ścią idzie w nawiedziay. fol. eodem.  
Ktorzy iey nie wzywáją, Niebá niego-  
dai. 1335. Niebo nam przez iey ręce Bog  
daje. f. eodem. Lubo się nábożnemí  
opieka, ale przecię co máią czynić.  
1336. Czemu się ná słowá zwiástwia-  
cego Anióła zątrwożyli. 1346. Vstá-  
wicznie się w łasce Bożey pomnażá.  
1358. Iako násláduie P. Iezusa w o-  
bronie tych, ktorzy się do niey nćie-  
káją. 1403. Iako z początku swiátá  
okrywáła grzesznikow skáplerzem; fol.  
eodem. O swych się sługow uymnie.  
1404. Dwiema częściami Szkáplerza  
ich zástánia. f. eodem. Jest naywyż-  
szym drzewem. f. 1432. Nays. Panny  
máciérzyństwá godność, Ciałó y Krew  
P. Iezusa pokázuie. 1474. Nays. Pán-  
ny obrázy z dziećciem Iezusem co  
czynią w grzesnikách. 1510. Czemu  
śnięgiem ná Kościół swoy mieysce ná-  
znaczyła. 1530. Nays. Panna nigdy  
nie chorowała. 1571. Iey śmierć nay-  
szczęśliwiza, y okoliczności iey. 1571.  
& sequen. foliis. Nays. Pannę z iáką  
pompa y álystencya w niebo prówá,  
dźili. 1579. Aby była z ciałem wziętá  
y duszą do niebá, czemu to przynále-  
żało. 1580. Czemu w tę Vroczyść  
Kościół S. czytá o Márcie Ewángeliá.  
fol. eodem. Ziele czemu święcá. 1581  
Czemu Nays. Pannę P. Iezus uprzy-  
wileiował cudow czynieniem, albo  
żeby, była Krolowá po śmierci iego.  
1599. Stáwia sług swoich blisko siebie  
f. 1609. Z czyiego powodu Węgrowie



14. 15. Panny mianowali. 1682. Jest u-  
 cieczka gżesznych. 1708. Jest märke  
 nazi. 1768. Kogo do grobu prow-  
 dzi. o iako sięśliwy. 1766. Nays.  
 Panny elekcy. 1770. Przy uroczy-  
 stości Narodzenia iey iakie nabożeń-  
 stwo zachować. 1705. Iako ia witac.  
 f. seq. & 1758. Czemu to Święto z o-  
 krą. f. 1758. Imię Marya iako się  
 tlemaczy. 1774. P. Iezus gdy wszedł  
 w dom żywor. Nays. Panny, iako go  
 obserwowala. f. 1779. Nays. Pannie  
 kto rad służy, miłość Bożą ma w ser-  
 cu. 1842. Do niej nabożny, upewnia  
 się, że jest Iezusowym. 1896. W opie-  
 kę iey ma się oddawać każdy. 1944.  
 Nays. Panna sfolowana do łodki. 1895.  
 Przy iey przytomności sad Boski z mi-  
 łośierdziem. f. 1942. W märkech od  
 niej się miłośierdzie zaczęło. 1988.  
 Jest osobliwym obrazem Nays. Panna  
 ręki Boskiej. 2084. Nays. Panna *Fi-  
 lia lacrymarum*. fol. 2155. & 2170.  
 Gdzie sobie łaski Boskie wyplakala.  
 fol. 2170.

Nays. Sakrament, Iako nam jest  
 pobudką do wszelkiej doskonałości  
 1126. I naykuteczniejszy na burze  
 nie nieprawości. 1444. Gdzie go P.  
 Iezus postanowił. tam Duch S. zstąpił  
 na Apostołow. f. 1146. & seq. Ogień  
 Duchá S. rozmnaża. f. 1151. & seq.  
 Iako nam nadgrodził surowość y sprá-  
 wiedliwość swoją w nim P. Iezus. 1194.  
 Na Vroczystość Bożego Ciała, iaka ma  
 być intencya y nabożeństwo. f. 1190.  
 Iako się mamy na procesyi zachować  
 y couważać. fol. 1192. & 1194. & 1199.  
 & seq. 1205. & 1208. & 1212. & 1216.  
 & 1218. & 1221. & 1233. & 1237. &

1229. & 1231. & fol. seq. Na tey  
 procesyi czemu Ewangelie śpiewują.  
 1234. I na co zażywamy tręb, bębnów  
 strzelby w tey procesyi. 1223. Przy  
 muzyce y śpiewaniu co w ten czas u-  
 ważać mamy. fol. 1200. & 1218. &  
 seq. Co z świec uważać. 1212. Nays.  
 Sakrament iako stosowany do wiecze-  
 rzy wielkiej. f. 1206. & seq. A iako  
 wielka. 1209. Czemu wieczera. 1228.  
 & fol. 1230. & 2198. & seq. Kto ię  
 sprawił. 1216. Sługą ten wysłany za,  
 praszac na nie kogo znać. f. 1235.  
 & seq. Iako jest bankietem y chlebem  
 powłednim. f. 1206. & seq. Bankiet  
 ten potrzebuie przynuki. 1222. Iako  
 nam go Zbawiciel dać. 1268. Czyiem  
 bankietem, y dla kogo. f. 1926. Jest  
 stołem, a do niego iako przystępować.  
 fol. 1197. & 1209. & 1215. Iaki mu  
 honor czynić y czdobę. 1926. Piła-  
 nic y obżartuchow nie przyimuie. fol.  
 1792. Ten stoł prawdziwego y tego  
 ktorego Bog chce pokazuie Krola. f.  
 1197. Nays. Sakramentu nabożne  
 przyimowanie, czyni nas synami Bo-  
 żemi. 1173. Do niego przystępującym  
 trzeba się oplotać. 1303. Ktorzy do  
 niego bez pożytku przystępują. f. eod.  
 & seq. Co trzeba czynić, aby nie by-  
 ly daremne komunie. fol. eodem.  
 Z strachem przystępować. 1346. Iego  
 pożywanie do obfiszey cblignie sprá-  
 wiedliwości. f. 1347. Zywort wieczny  
 przynosi. 1541. Kto go naygodniey tu  
 przyimuie. 1394. Z tego zażywania  
 będziemy się rachować Bogu. 1461.  
 Przystępującym pokory sposob. 1514.  
 Iako przystępować. f. 1585. & 1199.  
 Z iaką śmiałością. f. 1627. Niegodnie  
 przyimu-

przyi  
 Kotw  
 mow  
 godn  
 my si  
 brodz  
 1193.  
 Iezus  
 czemu  
 zebrał  
 a acie  
 nim z  
 Czemu  
 1198. &  
 śmiew  
 ment  
 go chl  
 ale poc  
 Iezus C  
 przycz  
 nia ieg  
 dzie n  
 iemnie  
 P. Iezus  
 Wielk  
 nadzie  
 1117.  
 Iako si  
 dzie, y  
 1119. &  
 1212.  
 f. seq.  
 1223. I  
 Kaptan  
 się Kapi  
 jest, co  
 1219. C  
 Miał b  
 lośney  
 P. Iezu

przyimujących iako Bog karze. 1610. Kotwicę życia. 1973. Nabożne przy-  
mowanie doskonałym czyni. 1822. O-  
godne, naybardziej przy śmierci ma-  
my się starać. 1880. Ktore nam do-  
brodziejstwa P. Iezus w nim zostawił.  
1193. Lubo w Nayś. Sakramencie P.  
Iezus iest rzetelnie obecny, przeciw  
czemu zakryty y utraiony 1196. Iako  
zebrał *attributa* doskonałości Boskiej.  
i *accidentia* Chleba y Wina iako w  
nim zostają. f. 1193. & 1204. & 1208  
Czemu mu ukłony mamy czynić. f.  
1198. & seq. Z czego się heretycy na-  
śmiewają. f. eodem. W Nayś. Sakra-  
mentie P. Iezus czemu się pod inne-  
go chleba przymiotami nie zostawił,  
ale pod płennego. 1207. Ze nas P.  
Iezus Ciałem częstuie Nayśw. Panny  
przyczyną. 1502. Iako do ufzánowa-  
nia iego, ięzyki heretykow nas pobu-  
dzić mają. 1203. Chorym nie potá-  
jemnie go nościć. 1207. Iako się w nim  
P. Iezus złączył z ludem swoim. 1216.  
Większy iest nad niebo, i z niego do-  
nędzi niebá pobudzać się mamy. f.  
1217. Iako iest zastawem. f. eodem.  
Iako się nám P. Iezus prezentuie wszę-  
dzie, y odmiánę przedziwną czyni. f.  
1219. & seq. W nim ludzkość Iezusa.  
1221. Wielmożność y magnificencya  
f. seq. Figury w starym testamencie.  
1223. Predziwná Iezusa miłość. 1228  
Káplánom z niego intratá. 1226. Ze  
się Kápláni do niego stroją, z kąd to  
iost, co się heretykom nie podobá. f.  
1229. Grzesznikom się udziela. 1268.  
Miały broni. 1271. Czemu nocy zá-  
łośney czyni pamiatkę Páwel S. gdy  
P. Iezus postanowił Nayś. Sakrament.

fol. 1292. & seq. Nie ma umniejszać  
wiary y czci, że mu się heretycy nie  
klániają. 1321. Przed Nayś. Sakr: sta-  
wić się do nabycia swyrobliwości, po-  
żyteczną. f. 1343. & seq. Wystawio-  
ny ná Ołtarzu, iest pobudką do zgo-  
dy, iedności, y miłości. fol. 1343. &  
1347. Iako się w nim P. Iezus pod  
tytułem testamentu zostawił. f. 1346.  
Iako za *legatum* dął się. fol. 1713. &  
2069. & l-q. Tak go mamy wyzna-  
wać. iak Páwel S. 1348. Do ktorego  
Wiary artykułu należy. f. 1350. Tak  
wiele nam wáży iako wszystkie *bona ven-  
tura*. 1393. Iako mu domowemi być.  
1426. Czym pamiętny iest męki Ie-  
zusa. 1434. Naywiększą iest pobudką  
do wdzięczności. 1460. W Nayś. Sa-  
kramentie iako Páná za Páná mamy  
P. Iezusa znáć. 1462. Kogo Nayś. Sa-  
krament nie oświeca, nieszczęśliwy  
f. eodem. Kiedy naybardziej do nie-  
go potrzebá nabożnym być. f. 1498.  
W nim się P. Iezus nie wyiawia przed  
ludźmi. 1537. Od niego nie ma nas  
oddálać uważanie niegodności naszej.  
1549. Cześć y honoru iemu wyrządza-  
nie, iest ná zastugę szczęścia ná ziemi  
y w niebie. 1556. W Nayś. Sakramen-  
cie P. Iezus iest Mágnesem. fol. 1567  
A Nayś. Sakrament iest pálcem Iezu-  
sa. 1582. Vpewnia nas, że w niebie  
będziemy. f. 1583. & 1220. i on czy  
będzie w niebie. 2113. & 1220. A iá-  
ko go tam będą zżywać ci, którzy  
tu do niego byli nabożni. f. 1232. &  
seq. Iest zádatkem do Niebá. 1928.  
Iak wielkie przymioty w nim się zá-  
mykają. f. 1586. Do niego gorącego  
nabożeństwa przykład. 1637. Nayś.  
Sakr-



Sakramentu pokarm, obowięznie nas  
edno trzymać z Bogiem. 1664. Nay-  
słodczy pokarm. f. 2161. Choć wiele  
nieuczynowania ponosi, przecię wszy-  
stek słodczy: 1672. W nim z P. Ie-  
zusem iako się zkręwniamy. fol. 1819  
Zas iako go zabijamy. 1674. Iest bo-  
czeniem chleba nieprzyjaciół obala-  
jącym. f. 1715. Powabem do służby  
Bożey. fol. seq. W Nayś. Sak. P. Ie-  
zus iako się nago prezentuje, y ciasta  
iego nie ubywa. 1729. Iako nas do-  
ryka. 1756. Iako się nam umarłym  
pokazuje. 1757. Do iakiego rad sercá  
wstępuje. f. 1819. Powinnismy się mu  
kłaniać, choć nie napisano *Adorate*.  
fol. 1828. W nim mamy odpuszczenie  
grzechów. 1871. Zaráz grzesznych po-  
nawroceniu do siebie przypuszcza. f.  
1874. Około tey tajemnicy Nayś. Sak.  
potrzebá nam być Michałami. 1839.  
A w niej bezpiecniecy być ślepem. f.  
1972. Bo ślepy naywięcey widzi. f.  
1261. Rozumem iey dochodzić niebe-  
spieczna. 2065. Nayś. Sak. iest łódka  
w ktorej się P. Iezus wiezie do miasta  
swego. 1873. Nayś. Sak. wypłacać się  
możemy. 1973. W nim Bog obecny.  
1975. Iako dziwnie pánuje. f. 2066.  
Iego pożywający człowiek, nie dziw,  
że się niepoprawuje. 2065. Iako to iest  
obrazem naygodniejszym. f. 2070. &  
seq. Z boiáźnią przed nim przynależy  
stawać. 2115. O miłości P. Iezusa w  
Nayś. Sak. kiedy y kędy iest przykaza-  
nie. 2120. Zgromádzającym się ná ná-  
bożeństwo do niego, iakie máią być  
poćiechy. f. 1251. W nim iest słowo  
przedziwne Chrystusowe. 2160. Nayś.  
sakar. iako z żiarnem gorczyczym

przyrownány. 2125. Czemu komunja  
podobá się Iezusowi. 2196. Nayś. Sak.  
iako przy dokończeniu światá, nay-  
pewniejsza obtona, folga y poćiecha,  
ná wszelákie stráchy y ciężkości. fol.  
2198. & seq. Pyślnych rozprása. fol.  
1201. W wierze o nim iako nas chleb  
rozmnożony od Chrystusa utwierdza.  
1382. Iest pokarmem duszy, iakim  
chleb ciała. f. 1383. Iest prowiantem  
álbo wiatykiem do Niebá. f. eodem.

*Niebo.* W niebie ktorzy będą.  
1188. Sam P. Iezus do niego prowadzi  
f. seq. Co nas stráży, że w niebie nie  
będziemy, á co upewnia, że będziemy.  
fol. 1220. & 1385. Dla niebá odzienie  
1240. Kto niebá bezpiecniejszy, czy  
Pan, czy ubogi. 1242. Bog się o to  
gniewa, gdy kto więcej co poważa,  
niż niebo. 1243. Dźwigać duszę do  
niebá, poćiecha wielka. f. 1261. Dla  
niebá robotę, co miła czyni. f. 1291.  
& 1295. Przy tey iako iest P. Bog. f.  
1306. Sowiće iá nadgradza. f. 1312.  
Káždemu náleży wedle tálentów ie-  
swych zarábiać. f. 1458. Nie káżda  
praca ná nie zarábia. 1601. A praca  
ie zarábiać mamy. 1611. Ktorzy pra-  
ca dostąpić nie mogą, kupnem mogą.  
1628. A kto go przedáie. f. eodem. &  
1076. Kto go żebraniem, ani robotą  
nie nábywa, może go kupić. f. eodem  
Do tego nábycia potrzebá pracy. 1817  
Kto w nim chce być, niech ná niewoli  
prácuje. 2051. Kto ná nie pracowáć  
nie może, niechay o nie żebrze. 2060  
Do niebá klucze, czemu w ręce ludz-  
kie Bog dáł. 1307. Do niego klucz.  
2060. Wiele bram do niego. f. 1448.  
W niebie iako człowiek má mieszkać.

fol. 1334.

fol. 1334. Ktoży są niegodni jego. f. 1335. & seq. Iaka tam dobroć zaprowadzi. 1341. Dłajego nabyćia, nie potrzeba żalować utraty małej rzeczy. f. 1472. Zapamiętowanie się w niebo w gorzkościach ulgę przynosi. f. 1374. Czemu, y iako mamy w nie poglądać. 1591. Darmo się go spodziewać bez zasług na nie. 1412. Jest naszym celem y metą. f. 1496. & 1725. Dla niego więcej a więcej dobrze czynić potrzeba. f. 1552. & seq. Iako ie ośiągnąć, albo co czynić dla ocrzysmiania. fol. 1601. & 1607. & 1613. & seq. & 1619 & 1621. & 1625. & 1629. & 1634 & 1640. & 1641. & 2000. Zkąd pochob do tego. 1605. Kto w nim ma być, jest napisany w Xiędze żywota. 1578. Do niebá brama bogatym nie zam kniętá na ziemi. f. 1605. Czemu nie każdy na nie temi słowy powtórzonemi zasługuie, Panie, Panie. fol. 1397. 1407. & 1419. & 1432. & 1433. Do niebá kto iedzie, a kto piechora idzie. 1606. Iak ciásna tam droga. 1631. Tam tylko dobrá státecznó. f. 1625. Kto ich skosztuie, światowemi gardzi. 1747. Ze niebo jest, wiary s. nieomylna náuka. 1745. Iako słodzi wszystkie gorzkości. f. 1775. W niebie dobrze mieć przyczynę za sobą. 1776. Iako się do niebá P. Iezus przewioś. tak się ma y człowiek wieś. f. 1879. P. Bog w niebie wśytkich chce mieć. fol. 1901. & 1907. & 1914. & 1921. & 1928. Pod podobieństwem Krolá gody sprawuiącego, wzywa nas do niego. fol. 1901. & seq. & f. 1906. & 1916. & 2009. Czemu wiele na te go dy Krolewskie nie idą. fol. 1908. &

1922. & 1928. Kto na nich nie będzie. 1940. Wiádomość niebieskich rzeczy pożyteczna. f. 1905. Do nich iákie sposobniejszy serce. 1913. Niebo jest nam spiżarnią. 1907. Oczyszcz. dzieictwem, mietzkaniem. f. 1914. Mieyscem, ucieczki. f. 1921. Co jest zádatkiem do niebá, 1928. Co przez skádzia. f. eodem. & 1915. & 1934. & 1941. Co upewnia. 1934. Nie każdy ma okázę do przysługi na nie. 1936. Iako dla niebá nie ma się nam przykrzyć na święcie. 1970. O jego nápełnienie duszami iako Bog dba. f. 1984. Dla niego smys stworzeni. f. 2036. Do niego drábina. 2048. Porównane do Perły. 2075. Niebá iako kto skrycie, albo ukradkiem dostąpić może. 2068. Kto go chce mieć na ziemi, głupim ię. 2079. Czy dostána go żołnierze. 2082. Iako go gwałtem nabywać. fol. eodem & seq. Niebá wielkość y rozległość. fol. 2090. & 2168. Iaka wysokość. 2097. W niebie iaki smák będą mieli. 2117. Co cięszy, y ciężyc będzie. 2103. Wśyscy tam będą wokálistami. 2111. O których się bać. 2117. Kto się tam dostanie naydoskonalszey mądrości nábędzie. 2124. Iako się na niebo reflekskrować. f. 2131. Niebo czemu P. Iezus stosuie do ziarná gorczycznego. f. 2136 & 2142. & seq. & f. 2149. & 2153. & 2158. & 2160. & 2168. Bez gorzkości go nie dostapi. 2136. Dla niego powinny nam smákováć gorzkości. f. 2142. Płaczącym z weselem obieć. 2144. Lzami go dostapi. f. 2149. & 2155. & 2160. & seq. Do niego czym się pobudzać. f. 2151. Iacy ludzie go naybliżsi. f. 2153. Nic tam zmázanego nie



go nie wnidzie. 2160. Nayprędz do niego trzy drogi. f. 2166. Cichym ie obiecie P. Iezus. f. 2113. Vbogim w ducha. f. 2139. & 2145. & 2150. & 2156. & 2162. & 2166.

**Nieczyśćcie.** Nieczyśćcie wiel- kich świętych zabiła. f. 1366. Gdzie jest tam szare mieczka. f. 1544. Byli święci S. Iana przyczyna. 1650. Gdzie się znajduje, tam siła złego. fol. 1651. Życia ukraca, y do piekła prowadzi. fol. 1947. Gdzie nieczyśćcie tam czarow pełno. fol. 1978. Nieczy- stym prawda nie miła. fol. 1365. Co ich ma hamować. 1486. Tę pełniażę znacza zdzieśiać szostego trędowate go. 1679. Nieczyści nie mogli się do- tykać ciała Świętego. 2009. Nieczy- śćcie iako konfunduje y wstydz i te- go. który się na nie udal. 1898.

**Niemy.** Niemego Chrystus u- zdrowił. 1557. Co na to uzdrowie- nie czynil. fol. 1558. & 1564. & 1567 & 1574. & 1584. & 1591. & seq. & 2038. Czy był ciele niemy. fol. 1568. Niemych nie chce mieć. 1560.

**Nienawisc.** Kto ja pierwszy za- czal. 1871. Co sprawuie. fol. 1704. W nienawisci iako się mścić. f. 1999.

**Nieprawosc.** Co utraci niepra- wosc y zepnie, to pobożnosć naprawu- ie. fol. 1741.

**Nieprzyiaciel.** Nieprzyaciolom nie trzeba dawac okazy do zley o so- bie opinij. f. 1493. Iako ich znosc y cierpieć. 1509. Odpuszczac im wiel- ka cnota. f. 1518. Chlebem im gębę zatykać. f. 2019. Czym im naylepicy dokuczac może. 2026. Zwycięzyich, kto siebie zwycięży. 2162. Nieprzya- ciela czynia naylepszymi. f. 1663. O

miłości nieprzyaciol czemu P. Iezus opowiedzial przykazanie, a w starym testamencie go nie bylo. 1737. Nie- przyaciolom P. Bogiem placic. 2167. Im odpuszczenie winy mile P. Iezus przyimue. f. 1779.

**Nieprzyazn.** Nieprzyazni lboz niecheci iako się mścić y wetowac, y z nią się obchodzic. fol. 1999. & 2005 & seq. & 2019. & seq. & 2026. & seq.

**Nieszczęście.** Na nieszczęście swoje patrzyc, przybywa utrapienia. fol. 2173.

**Nieszczerosc.** vide *Obłuda.*

**Niespokojny.** vide *Gniewliwy.*

**Niewiast.** vide *Bialagłowa.*

**Niewiernosc.** z iakim drzewem porownana, a iey owoce iakie sa, y komu się zdadza. fol. 1395.

**Niewinnosc.** Z niewinnoscią kiedy się odezwać. f. 1531. Káždego Bogu jest wiadoma. 1561. Czemu ja czasem potrzebą pokazac. 1724. Wiel- kim iey jest P. Iezus Przyaciolem. f. 1916. Miła mu jest. f. 1923. Niewin- nego pognebic ludzie rozne pretexty wynayduja. 1242. Dla niewinniztek iako Bog chciał odpuscic Niniwiom. f. 1871. Na niewinne czemu P. Bog nieprzyaciol przepuszcza. f. 2006. O siebie się nie uymiaacych Bog się u- muie. fol. 2135.

**Niezbożny.** Niezbożnych kie- dy naywiększe będzie utrapienie. 2175.

**Niezgoda.** Bogu się nie podobaa y gniewa się o to, gdy się ludzie ie- dney kondycyi nie zgadzaja. 2002.

**Norbert S.** Norbert S. iako się znacznie był odmiensil. 1219. Lwowi kázal

kazał wrocić odłuty połow, którego  
on sobie dostał, fol. 1504.

O.

**Obecność.** Boska obecność kę  
ma w pamięci, sporo w enorach po-  
Regule. 1163. Ośk wielka mieć 12 z  
wize. 1716. Iest pęcem Boskim. 1775.  
Kiedy ja ma sobie wzędzie stawić, f.  
1184. & 2130. O obecności Boskiej  
wiare Bog się gniewa, fol. 1974.

**Obiad,** vide **Bankiet.**

**Objawienie.** Objawienia kiedy  
nawięcę Dawid S. miewał. f. 1852.

**Oblubienie.** P. Jezus nasz oblub-  
nienie, f. 1499. Iaka ma się podoba  
twarz, fol. 1532.

**Obluda.** Obluda łagodnie mo-  
wi, a gorzko trapi. 1940. P. Bogu nie  
miła, 2037. y ludziom. 2040. Nigdy  
się nie zara, f. 2050. & 1808. Iako  
się starać żyć bez obludy. 1631. O-  
bludni są iak fałszywi Prorocy. 1406  
Obludny iest nieprzyjacielem Bogu.  
1801. Od takiego Duch S. stroni. fol.  
seq. V obludnego P. Jezus mieysca nie  
mai. 1813. Brzydź się nim, f. 2062.  
W s. 1518 ich Bogu nie maż. 2049.  
Obludnych słow iak wiatr. fol. 2066  
Obluda iako swoim płaci. 2083. & seq

**Obmowca.** Obmowiskami w o-  
bnożeniu innych nie mamy się bawić.  
1397. Obmowcowie iakiego są serca,  
y z iakim ich porównał Chrystus drze-  
wem. fol. 1405.

**Obraz.** Jezusa obraz czyiego  
miała bronit, f. 1271. Obraz slugow.  
f. 1276. & seq. Obraz człowieka. fol.  
1992. & 2036. Przełożonego. 1998  
Rodzicow y stanu małżeńkiego. 2004

Zobrazu ręki Boskiej do czego się  
mamy zachęcać. f. 2038. Na obraz  
świata iako się zapierować. f. 2044.  
Obrazkow świątowych P. Jezus nie  
kocha. 2081. Obraz P. Jezusa z iakich  
kolorow na sobie wyrząd. f. 1075.  
& 2077. Iako go żydzi męczyli. 2156  
Z obrazow w Kościołach iako wielki  
pożytek wieni maia. 2106. Te w do-  
mach mieć, dluwo pobożny zwyczaj  
2148. Obrazem sedu Bożego, Pog-  
nin się nawrocił. 2107.

**Obraz.** Co iest fundamentem  
w nas obrazy Bożey. f. 1615.

**Obserwowanie.** Czy godzi się. y  
komu obserwować. f. 1771. & 1779.  
Aby nie być obserwowanym, co czy-  
nić. fol. 1774.

**Obyczaj.** Dobre obyczaje wi-  
dzą wydanie, złe niewierność. fol. 1395.  
Z cudzych co sobie obiecować. 1616.  
Cudze zwyczajną sadzić, a swoich nie  
f. 1996. Obyczajow naprąwa z trudno-  
ścią przychodzi. fol. 1991.

**Obżarstwo.** Iako obżarstwo czło-  
wiekowi życia uymnie, y prowadzi  
do grobu. f. 1761. A na poskromienie  
iego, co najkuszniejszego. f. 1793  
& seq.

**Ociec.** Oycem Ociec komu się  
stawi, błogo mu. f. 1997.

**Ociec,** vide **Rodzie.**

**Odpowiedz.** Powinna mieć od-  
powiedz głowę. fol. 1406.

**Odpust.** Odpusty w Kościele  
Bożym są wielkiej wagi, f. 1512. Od-  
pust *Portiuncule*, czemu y za co P. Je-  
zus pozwolił Franciszkowi S. y czemu  
się tak zowie. f. 1512. & seq.



*Odżenie, vide Szata.*

*Ofiara.* W ofiarach czemu się Bogu ofiarować dopomagał. f. 1171. Iako ofiary z czego szczęście przynosi Bogu dawał. f. 1255. Czemu iednaka tak ubogiemu, iak y bogatemu naznaczone. 1297. W niego iże nie przyiemna Bogu. f. 1345. & 1347. Iako iż odbiera od zwadzionych. f. 1357. Z wesołości ma być. 1640. Iaka ma być od ludzi świeckich y duchownych 1719. Spolna choć od ubogich podobą się Bogu. 1817. W gniewie iey Bog nie przyimuie. 1841. Oddaney Bogu nie trzeba odbierać. 1352. Iako żywa ofiara możemy być Bogu. 1332. Ofiarujący Abriam czemu bydlęta dzielił, a prastwa nie? f. 1347. Czemu iż Noe ze wszystkich zwierząt oddał. 1653. Co Bogu iest ofiarowane, to iest prawdziwie człowiekowi własne. f. 1664.

*Ogień.* Na ogień weyrzenie, co ma nam przypominać. f. 1595.

*Ogień piekielny, vide Piekło.*

*Oko.* Jest pochodnią oko człowieka, y iakie. f. 1277. Oczy ludzkie iako się ma każdy starać na się obracać. 1259. Kto im się zakazuje, Boskim obrzydliwy. 1925. Czemu oczy zawierują złoczyńcom. f. 2173.

*Oczy Boskie.* Piotra S. nawróciły. 1342. Kto im nie rad, aby na niego patrzyły. 1357. Iako ie na nas, y gdzie obracamy. 1548. Na kogo ie Bog obroci szczęśliwy. 1797. Potrzeba ie na się obracać. f. 1849. Iakie to oczy P. Iezus błogosławi. *Błogosławienie oczu.* fol. 1599. & seq. & 1606. & 1611. & 1613. & 1617.

*Ofiarz.* Iako iest pobudka do zgody Oltarz. f. 1345. & 1347. Co kto na niego da, nie trzeba odbierać. 1352. Iako nam iest Korabiem. 2107.

*Opatrność Boska.* Iako cudowna 1010. & 1206. Przedziwna w pożywieciu ludzi. 1391. Dziwna około tych, których Bog chce mieć. f. 1624. Iako rzeczy wszelkie do dobrego kieruje końsa. f. 1265. Opatrności Boskiej dzieło gdzie się wydaie. f. 1371. & 2104. Pożyteczna światu. f. 1112. W opatrności Boskiej mamy pokładać ufność 1541. Iako iż chwalić. 1594. Od Bogi iey zaciągac. 1701. Na nie się spuszczać. f. 1703. & 1720. Iako nas Pan Iezus upewnia w niej. f. 1709. Kto się na nie spuści, więcej otrzymuje. 1711. Iako na nas w ten czas iest, gdy człowiek z siły swojej opatrzyć się nie może. f. 1718. Naywiększa nasza od Bogi opatrność, że Oycem naszym iest. fol. 1710. & 1725. & 2095. Opatrność Boska ku nam. fol. 1797. & 1848. & 1855. Nie odrzuca pilności y starania samego człowieka. f. 1385.

*Opieka.* Szczęśliwy kim się Bog opieka. fol. 1900.

*Opuchły, vide Puchlina.*

*Ostawienie.* Ktore iest szczęśliwe ostawienie. fol. 1461. & *folijs alijs in eadem Septimana.*

*Osoba.* W osobach braku u Bogi nie ma. fol. 1486.

*Osobność.* Iaka wiele człowiekowi pomaga. 1246. O wielu upadkow zachowanie. 1256. Iest marką cnoty. fol. 1577.

*Owca.* Czemu owce szukał Pater

**Pierz.** fol. 1718. & seq. Owiec czemu  
się Pasterz Ewangeliczny nie bał na pu-  
łczy zostawić. 1246. Czemu zgubio-  
ną dźwigą. f. 1261. & 1263. & 1267  
& 1272. & 1275. Owiec rzodą zkad  
miał Iezusowi. f. 1255.

**Ozdoba.** O ozdoby czemu bar-  
dziej potrzeba dbać o wężerne, niż  
powierzchnowe. f. 1621. & seq.

## P.

**Pacierz.** Czemu tego często nie  
óczy musimy, o co nim prosimy Bog-  
u. 1471. Ten nabożnie mówić, wiel-  
ki wstęp do świętobliwości. 1868.

**Pálec.** Pálec Jezusa, są dary  
Ducha S. *Vide Duch S.* Pálcem jednym  
Bog teraz karze. f. 1594. Pálec Boski  
dobrodziejstwa pierwszy. fol. 1565.  
Drugi. 1568. Trzeci. 1575. Czwarty  
1582. Piąty. f. 1588.

**Pán.** Pánowie niebezpieczni  
Niebá. f. 1242. Iákiemi być powinni  
ku swojej czeladzi. 1282. Wiele im  
niebezpieczna, gdy jednym slugom  
faworyzują. o drugich niedbają. 1470.  
Iáki głos wdzięczności powinni mieć  
ku Bogu. f. 1679. Pánowie racy byli,  
którzy iáko prawdy szukali. f. 1404.  
Nie zawádzi im od slugow bráć prze-  
strogę. 1548. Powinni się stárac o mi-  
łość poddanych. f. 1812. & seq. Co  
ich ma dotyczyć naybárdziej. 1899.  
Powinni się stárac być ludźmi. 1906.  
W galewie slugow nie powinni karać.  
1998. Máiá nad nimi mieścić ostrość  
z łagodnością. 2009. Iáko máiá z do-  
mu wychodząc czeladź zostawować.  
2019. Ozdoba im, gdy ich poddani  
nie obciążeni podatkami. 2065. Páno-

wie Swieccy nie powinni się wdawać  
w Kościelne rzeczy. f. 2128. Pan gdy  
prosi slugi, rozkazuje. f. 1305. & 1309  
Iáko to aplikowane przyslowie, *Jáki Pan  
iáki krami.* 1351. Przez Pána. włoda-  
rza młazcego, kto się rozumie. 1437.  
Rachunek czyniacy, kogo reprezen-  
tuje. fol. 1938. & seq. & 2018. Pána  
z Pána znasz, do dobrego slugi nále-  
ży. 1452. Dwíemá Pánom żaden slu-  
żyć nie może. 1688. A którzy dwie-  
má służą. fol. seq. & 1690.

**Pánná.** Pánienki stan od ko-  
go się zaczął. 1181. Pánienki iáko się  
máiá strzedz piáństwa. 1250. Pánný  
iáko do Kátalogu pracujacych darmo,  
náležą. 1299. Pánný pógánkie. 1311  
Pánný czym się máiá udac, zakazac,  
do stanu małżeńskiego. 1388. Czym  
ná pokusy czartowskie. fol. eodem.  
Spiácc kogo reprezentują. 1454. Iá-  
kiego koloru máiá prágnać ná sukien-  
ki. 1525. Iákiego się złodzieja strzedz.  
f. 1600. Czytym iáko Bog dodáie ro-  
stropności. 1919. Wiele im náleży ná  
dobrej mistrzyni. 2014. Iáko im po-  
trzebna rostropność. f. 2028. Pánien-  
skiego stanu pochodnia, y co máiá  
w tym swiátle uważac. 2152. Pánien-  
ká albo coreczká xiążenia od P. Iezu-  
sa wkrzeszona. 2088. Kogo znaczy.  
fol. 2089. Czemu w młodym wieku.  
2091. Czemu prętko uzdrowiona. 2108

**Pánienstwo** utrácone, nigdy się  
iuz wrocić nie może. f. 1252.

**Pánowanie.** Aby ozdobne było  
pánowanie, albo urząd, iákie powin-  
no być. fol. 2065.

**Páralityk.** Páralityká przez dách  
do Iezusa spulczono. 1847. Czemu  
f. 3



fol. 1858. Jednym go słowem P. Iezus  
uzdrowił. 1851. Tyło co y drudzy o-  
debrał łaski y zdrowia. 1870. W czym  
mu P. Iezus największe dobrodzie-  
stwo pokazał. fol. eodem. & seq. Cze-  
mu mu łozko kazał wziąć. fol. 1876.  
Do domu 188. fol. 1893.

**Pasterz.** Czemu się nie bał Pá-  
stierz 99, owiec zostawić, a jedney potę-  
szukać. f. 1245. 1250. & 1711. Czym  
sobie tę pracę nagrodził. f. 1251. Na-  
leżoną dźwigał. fol. 1261. & 1262.  
& 1267. & 1272. & 1276. Kto naj-  
lepszym bliźniego y siebie pasterzem.  
1488. Dobry nie ma odbiegąć owie-  
czek swoich w przygodzie. f. 1747.  
Pasterzom czemu się P. Iezus najpier-  
wey obiawił. f. 2198.

**Pátron.** vide Święty.

**Páweł S.** z czego się podobał  
P. Iezusowi. 1314. Czemu go surowo  
Iezus okrzyknął. 1316. Iako mu czart  
kazanie przeszkodził. 2109. Dziwne  
mu się Chryzostom S. że był żarliwym  
fol. 1401.

**Perła.** Perły zwały się odźwier-  
nemi. fol. 1659.

**Piećko.** Piekielnego ognia uwá-  
żanie, może pobudzić do pokuty.  
1159. Czemu Bog kluczy do piekła  
w ręce ludzkie nie dał. 1307. Wiele  
do niego bram. f. 1448. Pamięć na  
piećko prowadzi do dobrego. 1505.  
Iest pobudką do surowości życia. 1688.  
Zę iest piećko, Wiary S. nieomylná  
náuka. 1746. Większa w piećle mę-  
kó z wielá cierpieć. 2200. Z piekła  
czyby wybawił Chrystus grzeszników,  
gdyby znowu braw wylał. f. 1484.

**Pieniądze.** Niebezpieczne ży-  
cie czynią pieniądze. f. 1119. W nich  
keo się kocha, słabuchnym iest. 1707  
Chrystus moený niemi związany. fol.  
eodem. Pieniądz albo monetę Faryze-  
usze Iezusowi pokazyli. 2030. Cze-  
mu ją kazał oddać. fol. 2050.

**Pieszczota.** W pieszczotách żyć,  
a być w dobrym zdrowiu, nie można.  
fol. 1969.

**Piánóstwo.** Piánóstwá iako w  
młodych przestrzegać. 1250. Na po-  
skromienie piánóstwá co najskutecz-  
niejszy. f. 1791. & seq. Życia u-  
kracać. 1953. Naglá śmierć przynosi.  
f. 2106.

**Piánica.** wielki *Amasis*. f. 1483  
Piánicy iako żywo do grobu ludzi pro-  
wadzą. 1738. Bogu y ludziom obmier-  
zli, a czartu należą. fol. eodem. Má,  
luczką się rzecz obróżyć. 1777. Ieh  
drogę krzywą iako prostować. 2206.

**Piotr S.** Czemu Piotr S. w morze  
skoczył, gdy Chrystus obaczył na brze-  
gu. 1303. Czemu mu kluczy nie dał  
Chrystus od piekła. 1307. Co się w  
w nim Chrystusowi podobáło. f. seq.  
Czemu upadł, lobo kochał P. Iezusa.  
f. 1310. & 1333. & 1502. Piotra S.  
czemu Kościół S. z Páwlem S. łączy.  
f. 1314. & seq. Gdy go miał Chrystus  
powołać, wprzód go uczył. 1319. Iako  
prawdę wyznał. f. 1321. W nim wiara  
o Naye. Sakr. fol. eodem. & f. 1348.  
Piotra S. iaka ręká białagłowiaka zdrá-  
dziła. 1323. A iego upadek iako so-  
bie Chrystus nagrodził. 1726. Iako  
się nawrócił. 1342. Czemu był star-  
szym Uczniem. 1351. Sam go P. Iezus

kánoni-

kánonizował. fol. 1334. & 1457. Iest  
odźwieraym Niebá. 1507. Piotr S. w  
okowách po pokucie iák inšy. 1505.  
Czemu P. Iezus dáley Piotrowi S. nie  
dopuscił dokázowác mieczem. 1742.  
Przy Piotrze S. máluiá kurá. f. 1568.  
Czemu Máryom P. Iezus kázal Pio-  
trowi S. oznaymić zmartwychwstanie  
swoie. fol. 1627.

*Pismo S.* álbo Bibliá iáko nas  
pobudza do cnoty swiatobliwosci. 2062

*Plácyd S.* Plácydami iáko ma-  
my być, á Plácydem być iedno co y  
Benedyktem. fol. 1875.

*Plotki,* vide *Obmowca.*

*Pláč.* Jáki pláč iest znákiem  
swiatobliwosci. f. 1359. Błogostawio-  
nym czyni. 1457. Jáki ma być w nas.  
1508. Ná co potrzebny. 1588. Nimi  
wszystko u P. Boga uprosić może. fol.  
1700. & 2155. & 2160. & 2170. Du-  
szę ożywia. f. eodf. Jáki się nie podo-  
bá P. Iezusowi. f. 1765.

Pláczu pádół swiát. f. 2163. Jákim  
pláčem iubilenszu dostápi kto. 2149.  
Czemu P. Iezus przy męce swoiey nád  
synámi kázal plákać, á nie nád sobá.  
fol. 1759.

*Plec.* Niebepieczne pléi rožney  
z sobá spolkowanie. 2002. Jáko nie-  
pożyteczná y szkodliwá ná się zápá-  
rowác. 2188. Pleć białogłowiá czy-  
iem iest obrázem. 2031.

*Pobožnosť* iest dárem Duchá S.  
2148. Jáko to odbierá, co niepráwość  
utráci. f. 1741. Chrześciáńska iáka po-  
winna być. f. 1978. & seq. Spráwue  
słuchanie słowá Božego. 2154. Pobo-  
žny wszédzie ma okazý do przysługi  
ná Niebó. 1936. Pobožni niech się nie

spodźiewáją ná swiećie w Inoścí. 1113.  
rák się im powodzi iákziárku. 2145. Jáko  
się w bieśiádách zachowác májá. 2146

*Pobožnosť,* vide *Swiatobliwosc.*

*Pochlebstwo.* Pochlebcy do ká-  
rálogu dárimo prácuýcych náležá. fol.  
1317. & seq. Jáko ich ostrožnie słu-  
chać. 1323. Jáko prowadzá do gro-  
bú, y są nosicielámi umártych. 1738.  
& f. seq. Gdzie ich naywięcey. 2042.  
Są iáko prácy álbo háńki. fol. eodem.

*Pochodnia.* Pochodniá przed stá-  
nami zápálona, ptzy ktorey káždy mo-  
že poznác czego mu nie dostáie. 1248  
Co się rozumie przez tę pochodniá.  
f. eodem & seq. & 1253. & 1258. &  
1264. 1270. & 1277. & 1283. Pochod-  
niá stánu Pánienskigo. 1252. Stánu  
wdowiego. 1257. Máženienskigo. 1262.  
Káplánskigo. f. 1269. Służebniczego,  
álbo slugow. 1276. Pánow ku czeládzi  
fol. 1282. & seq.

*Pościehá.* Czemu Duchá S. po-  
ściehá swiátá nie sprowadzá. f. 1129.  
Kto chce pościechy doznác od Boga,  
co mu potrzebá czynić. 1723. P. Bog  
nie cieszy tak iednych, áby drugich  
zámucil, f. 1742. & seq.

*Podatek.* Ciężkich podatkow  
nie májá panuýcy ná ubogich kłásć.  
2065. Podátki tylko ubodzy dájá. 1376

*Podchwytanie,* vide *Obserwowanie.*

*Poddány.* Miłość poddánych  
szczęśliwych Pánow czyni. f. 2812. &  
seq. Ich nieszczęście má dorykáć Pá-  
now. f. 1899. Czemu ich Pánowie nie  
powinni obciążác. f. 2065.

*Podłość.* Podły więcey doku-  
czy. f. 1573.

*Pogánin.* Pogánie iednemu tyl-  
ko pán.



ko Pánu służyć. fol. 1689.

**Pogardá.** Siebie pogardá jest znakiem światobliwości. f. 1991. Łączy z P. Iezusem człowiek. f. 2177.

**Pogardá.** vide *Záprzenie siebie.*

**Pogrzeb.** Pogrzeby możnych co więcej mają nad ubogich. f. 1750. Każdy ma sobie życzyć pogrzebu w Kościele. 1963.

**Pokarm.** Kto jest bez pożytku pokarmu. 1303. Pokarm rozumnych 1304. Do Bogá wabi. 1713. O iáki się najbardziej starać. 1832. W pokarmie Bog najyobliwiej pokazywał miłosierdzie y miłość. f. 1381.

**Pokorá.** Pokorá Duchá S. sprówdza, czartá oddala. f. 1155. & seq. Powierzchnowna jest odzienie owce. f. 1401. Iey iák wielka moc. 1527. Pokorá wywyższa. 1410. Wiele zástugu. ie. 1426. Jest początkiem światobliwości. 1501. Do niey pożyteczna. 1554. & f. seq. Vspřawiedliwia. 1516. Náwráca do P. Bogá. 1526. Co do niey przeszkádza. 1534. Co ma nas w niey trzymać y pobudzać. 1539. Co do iey nábycia pomaga. fol. 1547. & 2033. Ciágnie do serca P. Iezusá. 1559. Wiele nią spráwi. f. 1618. Swiatobliwym czyni. fol. 2173. & 1868. Kto iey uczy. 1949. Iey znak prawdziwey. fol. 2177. & seq. Málym być przez nie potrzebá. fol. 2155. Nie pokory znak 1310. Pokornych iáko Bog cudownie wyiáwia. f. 1274. Naybliži są Niebá. 2153. Do upokorzenia się człowiekowi wiele jest przyczyń. f. 1522.

**Pokoy.** Czas pokoju máiac potrzebá go zażywać ná odwrocenie woj-

ny. 1494. Iákiemu pokoiowi wojná nie škodzi. 2204. Pokoy ná ziem iákim ludziom ogłoszony. f. 1835.

**Pokusa.** Pokusy do złego sprówdzace iáko pohábiać. 1237. Spósob do zwyciężenia ich. fol. 1409. & 1714. Kto się im sprzeciwia nie dokáže czart. 1752. Ná początku odpor im dáwać. f. 2103. Iáko mogą być do zástugi ná iáskę u P. Bogá. f. 2124.

**Pokutá.** Pokutę od czego y iákiego ognia zacząć. 1131. Prawdziwa Chrystusowi się podobá. fol. 1308. Potřebna každemu. 1336. Pokutující Duch S. rátuje. f. 1142. & seq. Iáka powinna być pokutá. 1419. Do niey pomaga iálmuzna. f. 1427. Jest bráma do niebá. f. 1448. & 1507. A kto odzwiernym. fol. eodem. Iey instrumentá. 1449. Co ma nas do niey pobudz. f. 1464. Pokutowát jest pewnym znakiem blagosławieństwa. fol. 1457. Pokut wielkich wielkim grzesnikom nie máia zadáwać Spowiednicy f. 1466. Po pokucie człowiek bywa lepszy. 1505. Pokutující powinien zyskać drugiego co ziego okázyi zgrzeszył. f. 1506. Do pokuty dziecie Iezus pobudza. f. 1510. Pokutę w nas iáko Bog iprawuje. 1575. Wodá Iez pokutujących przewoží do niebá. f. 1603. Wielkość pokuty nágrádza wielkość grzechow. 1525. Pokutující są Bogu mili. 1665. Rad P. Iezus u nich przebywá. 1877. Pokutá chwalebna ktora 1676. Iák iá człowiek začnie, Bog odmienia káranie. f. 1760. Iáka jest grzechem. f. 1771. Pokutá odmienia dekret spráwiedliwości Boskiej. 1779. Czyni z grzesników pokarm Iezusow. fol.

f. 1926. Vpewnia o niebie. f. 1934. Iey wielka cená y moc. 1936. Práwdziwey historya. 2161. Powinná być sama przez się. 2168. Komu się zda trudna trzyma się w nálogách. 2185. Wielką pokutę przyjmować włáda ludziom spráwiedliwym, á zli y mátych nie przyjmuią. 1937. Do pokuty náložná ká trudne náwrocenie. fol. 1795. & 1790. Do tego dwie osobliwe przeszkody. 1806. Szczere się do niey porzeba przykładć. 1863. Poki człowiek żyje, nie trzebá pokuty przedstawć. 1876. Do pokuty iáko te słowa słoowane Pánie, Pánie. fol. 1397. & 1407. & 1414.

**Politowanie.** Jakie politowanie nie zálwie dobre. 1817. Iáki politowania godny. fol. 1967. Politowanie przed Bogiem wielkiej záslugi. 2015.

**Pólow.** Pólowu ktorzy nie májá ná świecie. f. 1287. Naywiększy w zyciey łodce. fol. 1188. & 1112.

**Porównanie.** Porównanie do brego ze złym. iest háńba. 1321.

**Post.** Pogánie y Turey iáko ciężki post czyjá. f. 1311. & seq. post nieprzyjaciół wojuie, Krolestwá wystáwia. f. 1371. & seq. Do pokuty nálež. f. 1414. Do poymowania rzeczy Boskich pomaga. 2231. Iáko się z ziar. nem gorzyczynym rowna. f. 2167.

**Postuśenstwo.** Jako y czemu młodym potrzebne. f. 1980. & seq. Z postuśenstwá chcć dobrá rzecz opuścić wielkiej przed Bogiem záslugi. f. 2041. Postuśzny naylepiey pánować y roskázowć umie. fol. 1319.

**Posadzanie.** Zá zle posadzanie iáko Bog skryte grzechy tychże wyjá

wia. 1371. Do tego nie trzebá bydź skwapliwym. fol. 1449. & 1452. Aby sklonnem do niego nie bydź náuká. f. 1804. Zle sádzacy bliźnich ruguie się z posrzedká Chrześcian. 1456. Zle posadzający iáko od czártá skárány. f. 1817.

**Potrąwá.** Roskosznych potraw w ktorym Krolestwie naymniej. 1372. P. Iezus ich nienáwidzi. 1373. Czemu ná nie nie trzebá być wymyslnemi. f. 1788. Potraw wysmienitvch w grubym stanie ginie ápetyt. f. 1914.

**Powołanie.** Boskiego powołania nie trzebá odkłádać. 1656. & 1311. Iáko się reflektowác nánie. f. 1750. Skuteczne cò to iest, y iest dobrodziejstwem Boskim, fol. 1864. Iáko trudne tego do Boga powołanie, kto się do światá marności przywiąże. f. 1990. Kogo P. Bog powołuie, záwczas go dysponuie. f. 1904. & 1603. Niegodnych do siebie powołuie, 1911. Od początku światá zálwie powołuie. 1935. Powołanie Boskie iest iáko sieć garniáca, fol. 1319.

**Poznáníe.** Siebie samego poznáníe ná co potrzebne. f. 1186. Spósob do poznánía siebie samego. f. 1897.

**Pożądliwóść.** Kto się dáje zwy-  
ciężać požądliwóści, wstyd y smotó  
człeká takiego przed Bogiem. 1716.  
Pożądliwóść z iáką pásyá w parze cho-  
dzi. fol. 2013.

**Praca.** Praca prawowiernym, czemu nie ma bydź ciężká. f. 1141. V  
światá miłsza niż u P. Iezusá. f. 1199.  
Dla światá nie požyteczná, á dla Bo-  
ga przyjemná, nie przykra. fol. 1287.  
& 1291. & 1275. Ktora z Bogiem. f.  
g 1306



1306. Zi kroga praca i si z aplia. fol. 1312. Praca daremna uprzykzona. 1286. Pracownikow darenych wiele. fol. 1286. & 1290. & 1294. & 1299. & f. 1303. & 1311. & 1317. Praca podęta dla tego, kto kogo kocha, używa ciężaru. 1272. Praca do dobrogo bytu prowadzi. f. 1851. Pracować potrzebą. 1968. Prace Chrześcijańskie czym zastrzeższe są przed Bogiem f. 1501. Okolo czego długo się pracuje, ciężki żal, gdy się utraci. 1767. Vmieć pracować włożyć się nie trzeba. 1833. Komu się więcej dostanie pracować dla Boga, osobliwa łaska Boska. 1851. Pracujący są obrazem Boskim. 2024. Pracujący jednego czara ma, a prożniący wiele. 2186.

**Prawda.** Wyznać prawdę iako wielka cnota. 1311. Komu najbardziej nie miła. 1365. Czemu jej zawsze mamy słuchać. f. 1423. y miła nam być ma. fol. eodem. O nią się gniewać nie nie trzeba. f. 1494. Prawdę zawsze na wierzchu. 1489. Odrzuconą od ciotwieką dokuczy potym mu, y Boską zemstę prowadzi. 1498. Prawdy słuchać w honor się obraca, 1503. Iako jej słuchać od si biesimych. fol. 1509. & seq. Kto ucieka od prawdy. 1799. Kto się o nią gniewa, nie znajdzie kto by mu ją mówił. f. 1533. Poczciwym człowieką czyni. 2045. Prawdę tylko ten idzie, w czym sercu Bog jest. 2049. Tylko ją raz czare powiedział. 2081. Prawdy nauczającym czemu nie káz. f. P. Iezus nie brać. 2043. Ma być iako index u sáli. fol. eodem.

**Procesya.** Procesya Bożego Ciężarakiem nabożeństwem odprawować. fol. 1190. Co w niej uważać. 1192.

& seq. Czemu się odprawuje. 1193. Co z pożytek w niej. 2067. Procesya którego rozmnoży ciela zuchwały chwaly Bożey. 1200. Proceja dla dusz w czyśćcu iako czynić. f. 1238. Ktora nam truda y niebalsiż zaci. f. 1240. Za umarłych kupo się nie potoba. f. 1240. Procesya do grobu. 1142. Procesye Nays. Panny. f. 1243. Item, W Niebowzięcia. 1579. Sam ię P. Iezus sporządził. fol. seq.

**Prorok.** Prorokow fałszywych, y ktorzy to są fałszywi, stradz się kaze Zbawiciel Pan. fol. 1396. & 1399. & 1405. & seq. & 1411. & 1417. W odzieniu owczym. 1401. Prorok Nathan iako Krola Dawida napominał. 1666. Dwu prorokow usta iako Bog uzdrowił. 1677. Abdias prorokow w iaskini utajonych dla Izabeli, dla czego żywił. fol. 2210.

**Prostota.** Jaka prostota iedna łaskę u P. Boga. 1273. Iako się starać o nią. 1631. Podobą się P. Bogu. f. 1808. & 1810. Prostych czemu P. Iezus obrał sobie za Vezniow. fol. 1398. & sequ. Iakim tajemnice swoje oznaymuie. f. 1465. Szczęśliwsi y błogosławieński są ci w wierze, niżeli mędrkowicie. 1620. Ci bardziej od mądrych Boga milują y poznają. fol. 1880. & seq. I dla tego niemi nie trzeba pogardzać. 1836. & 1841. & seq. Prostota nie może mieć dwoiakiego języka. 2044.

**Prośba.** Pańska prośba za rozkaz stanie. f. 1305. & 1309. Prośba się Bogu wypłacać możemy. f. 1566. Nie prosić w potrzebie, czego jest znakiem. fol. 1110.

**Prośba, vide Modlitwa.**

**Projna**

*Proźna chwata, vide Chwata.*

*Proźnowanie* zawsze szkodliwe f. 2100. Czyni doliny w drodze Chrześciańskiej, y czartow sprowadza. 2186.

*Przedawanie.* Nie godzi się w przedaniu oszukiwać. f. 1314. & seq.

*Przekleństwo.* Jako przekleństwo samych siebie niebezpieczne, f. 1996.

*Przełożony.* W przełożonych iako wiele należy młodym. 1250. Zanimi także pospieszność idzie. 1352. Ci największe mają mieć staranie o ratunku potrzebujących. f. 1366. Aby naprawę w poddanych mieli, co mają czynić. 1417. Iako się mają obchodzić z oskarżonymi. 1455. Mają się obchodzić łagodnie z swymi. 1469. Niebezpieczno im iednym sławorzyć, o drugich niebacz. 1470. Chęć p. Jezus. aby im ulżanowanie było oddawne. f. 1666. Należy się im starać o zbawienie poddanych. 1683. Więcej naprawia łagodnością, niż bakiem. f. 1757. W przełożonych głos wdzięczność ku p. Bogu. f. 1679. Kto ich szanuje boi się Boga. 1724. Miłość ku poddanym szczęśliwych czyni. f. 1312 & seq. Mają się starać, aby poddani byli w pokoiu. 1900. Mieścić mają o strasie z łagodnością. f. 2009. Ozdobę mają, gdy nie obciążają poddanych. 2066. po Przełożonym poznć, żeże li jego zgromadzenie Jezusowyn. 1855. Iako powinien się starać, sam być człowiekiem. f. 1906. Nie powinien być prędko do kárania. 1994. Czytem jest cbrązem, fol. 1998.

*Przełożony* do brze się nadaje gdy się w ręce dobrego dostaje. f. 1354

& seq. Kogo na nim Bogłpoślan. c. w niech się nie spodziewa wczasu y wygody. fol. 1966.

*Prześladowanie.* Kogo nie umniejsza prześladowanie. 1317. Błogosławionym czyni. 1634. Na co potrzebne dobrym. 1304. Czemu powinno być. 2005. Nie umniejsza dobrego, ale przyczynia. 2147. Złym zwyczajom dobrych prześladować. f. 1771. I czemu ich prześladować. 1785. Iako się mścić nad prześladownikami. 2032. Te go więcej prześladować, kto lepszy. 2035. Prześladownicy są iako pszczoły, fol. eodem. Kochać ich wielka jest. 2097.

*Przeznaczenie.* Do Nieba przeznaczenie, jest największe miłosierdzie Boskie. 1172. Zawsze Bogu przeznacza. fol. 1195.

*Przygoda.* Wcześniej upatrować przygodę leyszą. 1488. Iako łatwo je znóć. 1677. Kto się chce od nich uwolnić, o co się ma starać. 1876. Dobrym na lepsze wychodzi. 2147. Nie spodzianie na ludzi napadają. 2163. Przygody w Państwach wszystkich przemilić nie powinny. f. 1899.

*Przyjaciel.* Przyjaciel w szczególności wiele. f. 1252. Gdy chleba dosyć największy ich. 1366. Kto chce przyjaciela prawdziwego poznć. fol. 1399. & 1405. & 1550. Wprzód im dobrze czynić, potem nieprzyjacielom. 1845. Co ich pokazuje. 1865. Z przyjaciół umarłych iako się cieszyć. fol. 1423.

*Przyjaźń* iako umniejsza pracy. 1272. Z iakiemi powinna być. 1357. Prawdziwa na czym zawiśa. 1491. Poufać na czym fundować. fol. 1664. g 2 iaka



Iaka' náylepsza, 1695. Iaka' poważa  
P. Bog y Kościół fol. 2022.

**Przykazanie.** Záchowanie przy-  
kazania Boskiego do niebá prowadzi,  
y iáko miłe, łatwe, 1607. Przykazá-  
nie o miłości Bogá fol. 1811. & seq.  
Przykazanie które jest iásne, oświeca-  
jące. f. 1819. Spósob do záchowania  
przykazań, 1823. Kto ie záchowuje,  
ten Bogá kocha, 1826. Przykazanie o  
miłości nieprzyjaciół, czemu P. Jezus  
promulgował, 1737. Ná czym záwiá-  
sto 1809. Przykazá Boskich przestępców  
10. trędowatych znača. 1648. Kto-  
rzy przećiwko drugiemu grzeszą, do  
ktorego trędowatego náležą. f. 1654.  
Przećiwko trzećiemu, 1660. Czwar-  
temu, 1667. Piątemu, 1674. Szóstemu,  
1679. Siódmemu, f. 1686. Ósmemu,  
f. eodem.

**Przyśięga.** Przyśięgi zwyczaj  
náganny. 1358. Ná krzywoprzyśię-  
ców iák frogi był Ludwik S. f. 1638  
Krzywoprzyśięczynę iáko czárt gro-  
ził. fol. 1708.

**Przytomność,** vide Obecność.

**Przyznanie.** Przyznanie się do  
czego, zásluguie respekt nád winnym.  
fol. 1956

**Prak.** Práństwo ná co ieden uczył  
gadać. 1515. Czemu ná Kościele Sá-  
lomoná nie mogło padać, 1554. Prak  
w Grecyi iáko gniazda dźwieci obronia.  
fol. 2205

**Puchlina.** Puchliná zaráżonego  
gdzie P. Jezus uzdrowił, 1774. Czemu  
to bólało żydów, 1777. Iákiey náy-  
więcej puchliny. 1783. Opuchłym nie  
brzydził się przy objedzie, 1785. Cze-  
mu się pytał, czy się godzi w Sábat u-

zdrowić. f. seq. & 1789. Kogo znaczy  
ten opuchły. 1792. Czemu się go do-  
rknął Jezus, y iáko, fol. 1793. & 1794.  
& sequ.

**Puszcza.** Puszcza iáko każdy mo-  
że mieć. f. 1146. Od wielu upadków  
záchownie. fol. 1256.

**Pychá.** Pychy suknia obrzydli-  
wa. 1533. Pychá iáko nam do cnot  
przekádza. 1534. Wszytko dobre w  
nas psuie, 1546. Iáko jest szkodliwa.  
1554. Nie wiele spráwi. 1618. Jest iáko  
gorá iáka, á czym iá rozłypowáć y zni-  
żáć. fol. 2200, & seq.

R.

**Ráchunek.** Gospodárza ráchu-  
nek z slugámi. f. 1992. & seq. Czemu  
się też ten Gospodarz sám nie ráchuie.  
1996. Czemu się nie nádał sludze ten  
ráchunek. fol. seq. O ráchunku su-  
mnienia, fol. 2000.

**Rádá.** Dobrá rádá zdrowá, zbá-  
wienná, jest iáko pochodnia. f. 1264.  
Iáko iey slucháć rádži Duch S. f. eod.  
Zá iáká iść potrzebá. f. eodem. Rády  
dar jest pálcem Jezusá, y rádá dobrá  
wielce póżyteczná. 1576. prędka często  
bywá nie dobrá. 1931. Iáko kto komu  
rádži, tak powinien czymieć. f. 1614.

**Ráná.** W Ránách Jezusa iáko  
wszystko mámy. 1274. Do nich nábo-  
zeństwo powinniśmy mieć. f. 2075.  
Iáko nas máia od złości hánowáć. f.  
1275. Rány od Samárytáná záwiązane,  
kogo y co znača. f. 1276.

**Ray.** Czemu Bog Cherubiná  
postáwił z mieczem przed Rájem po-  
grzechu Rodziców nászych. f. 1574.

**Ręká.** Z ręká wyćiągnioná słu-  
dzy má.

dzy mało w ani od starożytności. 1277  
Ciężey jest na ręce ludzkie przyjąć,  
niż na Boskie. f. 1307. & sequ. Ręka  
białagłowska niebezpieczna. 1323. Co  
to jest rękę Bogu podać. 1412. Iaka  
ręka, w ktorey jest źródło. f. 2059.  
Ręka ludziom w czym przykra. a Bo-  
ska wszędzie się znayduje. 2158. Rękę  
Moyzesa czemu Bog otrędownił. f.  
1528. Ręka Boska we wszystkich dzie-  
łach naybardziej się wydaie. f. 2095.  
Ręki Boskiey palce. Pierwszy, f. 1563.  
Drugi, 1508. Trzeci, 1575. Czwarty.  
fol. 1582.

*Respekt.* Respekty przeskadza-  
ia do p. Boga. 1801. Ludzkie są prze-  
szkoda do nieba. f. 1915. Respekty w  
złych nálogach trzymają, f. 2192.

*Robotá.* vide *Praca*.

*Rodzie.* Rodziców nie trzeba  
słuchać, gdy do Boga przeskadzają.  
1153. Bardziej się mają starać o do-  
bra dzieci wieczne, niżeli doczesne. f.  
1249. Iako na dobrych rodzicach sila  
dzieciom należy. 1150. Rodzicy cie-  
szyc się mają, gdy Syn, albo Cora do-  
stanie się na ná službę Bogu. f. 1255.  
Rodziców szczęśliwość, gdy mają wie-  
le dźiatek niew tym, ale gdy wiele do-  
brych. 1374. Na pościech y dobro im,  
gdy im młode dzieci umierają. f. eod.  
& 1961. Ołobliwe od Boga błogosła-  
wieństwo, gdy mają dobre dźiatki,  
f. 1409. Powinni dźiatek pytać o ná-  
ukę y kazanie. f. 1416. Aby náprawę w  
dzieciach mieli, co mają czynić. 2417.  
Gdy nie mają dźiatek, co z tego za po-  
ściech mogą mieć. 1423. Czemu dźia-  
tek niepowinni pieścić. 1743. Iako im  
niebezpieczna ziednemi się dziećmi

pieścić, a o drugie niedbać. f. 1470.  
Którym Bog dźiatek nie daie, czego  
chce po nich 1529. Których dźiatek  
nie pieścza, doczekiwają pościechy.  
f. l. 160. Z oycem prawdziwa poście-  
cha, f. 1753. & seq. f. Rodzicy mają  
dźiatek nauczać, aby się grzechu strze-  
gly. fol. 1638. Rodziców mieć pobó-  
żnych, jest dar Boski. 1661. Z dobrych  
Rodziców, nie zawsze dobre dzieci. f.  
1716. Nie mają być smutnemi Rodzi-  
cy, gdy im przez śmierć, albo ná flu-  
żbę swoje dźiatki bierze. f. 1737. Ro-  
dzicom wielu są dźiatki na zbawie-  
nie. 1752. Czemu im p. Bog bierze ie-  
dynaków kochanych. 1759. Iaka ma-  
ia naukę z umarłego, aby pamiętać ná  
śmierć. f. 1766. & seq. Rodzicy bár-  
dziej náprawia upominaniem łago-  
dnym, niż hukiem. f. 1797. & sequ.  
Iako powinni się starać być łami ludźmi.  
f. 1906. Rodzicom o dźiatki iaki jest  
fráunek. f. 1945. Iako naylepiej one  
opierować mogą. f. 1967. Rodzicom  
nieposłuszeństwo umnieysza życia. &  
*converso*. f. 1980. O iakich slugow,  
albo służebnic, mają się starać Ro-  
dzicy. fol. 1985. Iako mają mieszać  
ostrosć z łagodnością. 2009. Wychow-  
dząc z domu iako mają zostawować  
czeladkę. f. 2029. Mają do Kościoła  
wyprawować dźiatki, gdy nie mogą sa-  
mi. 2120. Nie chwalebna im do swia-  
ta z młodu dźiatki aplikować. 2126.  
Rodzicy czylem są obrazem. 2004.

*Roskazowanie.* Zároskazanie stoł  
prośba Pánka. fol. 1305. & 1309.

*Roskoś.* Roskoszy duchowne  
komu zámrakują, przykre mu mają  
być światowe. f. 1459. Vroskośników  
nie maż



powinna być, co do niej należy. 1283

**Rozum.** Jest pochodnią człowiekowi rozum. 1258. Na co go dał mu P. Bog. 1309. Jest palcem Boskim 1583. Rozum ma człowiek na chwałę Boską obrócić. f. 1643. & seq. Wiecey go na złe ludzie mają. 1430. Iaki częściej w prostakach znajduje się, niż w mądrych. 1830. Aby mieć światło na rozumie co czynić. f. 1897.

**Rzemieślnicy** czyiem są obrazem fol. 2024.

### S.

**Sálomea S.** Co sprawiło Sálomei czyście z mężem pomieszkanie. 2080. Iko w niebezpieczeństwo czystości dla ustroienia się wpadła, czego się potym strzegła fol. eodem. W chorobie cierpiwa. fol. eodem.

**Sąd.** Sądy Boskie niedościgłe są 1175. Kogo Sądu Bożego pamiętać nie hamuje, desperować o nim potrzeba. f. 1339. Sąd Boski iako sprawiedliwości sędzić będzie. f. 1359. Kto na niego nie pamięta, za to sędzony będzie. 1508. Sąny dzień w szkodliwy będzie. fol. 1740. P. Iezus wca dobre uczynki dostatecznie, że krótko wyliczać będzie 1858. Sąd Boski czemu głos trąby, y głos Archanielski poprzedzi. f. 1932. Dla czego straszny. f. 1933. & 2109. Sprawiedliwym. fol. 1991. & 2010. Iako się ma rozumieć każdy na nim. f. 1947. Zkąd prędko 2174. Czemu się na nim Rzyż pok. f. 2178. & 2181. Kedy będzie. 2187. Czemu spuśczenie światła przed nim będzie. 1191. Złazdu Bożego malowańco iako się Pogańin nawrócił 2107

Sąd ostateczny przypominąć sobie pożyteczna. 2181; Iego bojaźń napelnia niebo. 1190. Tam nie nie nakłoni Chrystusa do mił-sierdźcia. 2191. Co tam niebożnych trąpić będzie fol. 2203.

**Sądzenie**, vide **Posądzanie**.

**Szczepan S.** Czemu się Szczepánowi S. P. Iezus pokazał jasny, gdy go kámionowali. f. 1130.

**Szczęście.** Czemu szczęścia z tym nie mamy żądności. 1114. W szczęściu jest wiele przyjaćci, a w nieszczęściu nie spoyrz. fol. 1253. & 1366. Szczęście człowieka na czym zawisło. fol. 1348. Kto szczęśliwszy na świecie. 1850. Do szczęścia bez trudy y prace przychodzić potrzeba. f. 1851.

**Szczodroliwość.** Boska szczodroliwość do iakich dobr należy. f. 2014.

**Serce.** Do ktorego serca naysprzeday Duch S. idzie. 1111. Kto ma w sercu Boga tylko o nim myśli. 1417. Iakie mamy pragnienie do Iezusa. 1518. Czemu się o nie B. Iezus uymnie. 1648. W czym P. Iezus sercu bojaźliwym. a w czym czartowi liży. f. 1626. & seq. Iakiego się od nas serca dopomaga. fol. 1589. & 1826. Na nie tylko patrzy, a nie na słowa. f. 1053. Serce ludzkie złości nigdy nie uści. f. 1882. Iako z niego złości wyciąć. f. 1977. Myślami zlemi zaprzatnione jest. iako bożnicą żydowką. 2116. Serce wspaniałe, szlachetne, sposobajęzse jest do rzeczy niebieskich. 1913. W sercu ludzkiego odmiianie. przedziwna jest moc Boska. 1990. Gdzie serce dobre. tam uczynki dobre. 2122. Serce święte iako, y na co pieczętować. f. 2119.

Klucz

Klucz od niego oddać P. Jezusowi iako pożyteczna. 2141. Serce iest iako mlyn iako zwierciadło. f. 2130. Serca rola iak opatrzenie ziarnem porczytne. f. 2107. Serca małego, albo żelazny młazego kłóczyła. 2181. Serce uw klęse przyjaźni, skutkiem trudno bywa uwolnione. f. 2196.

**Sędzia.** Jako dla swego uporu Sędzia trzech stracić kazał. 1239. Zle sadzacy iako upomniony od Świętego. 1440. Sędzia nie powinien być prętki do karania. f. 1994.

**Sędzięgo Chrystus.** Kto się nie boi, zbawieniu swemu nieprawy. 1454. Który iego dziecię będzie. 1508. Iako przyjdzie. f. 1907. Straszny w krolego ręku wieścił. f. 1495.

**Siec.** Sieci różne, ktorými nas Bog garnie. fol. 13 9.

**Sila.** Jako siły nie mamy zażywać na opresy bliźniego. f. 1612.

**Skromność.** Skromność ma potrzebę wszystkiego. f. 1978. Iako pomag do przyjmowania rzeczy Boskich. fol. 1231.

**Skrucha,** vide *Zal.*

**Skrupul.** Skrupuły w czym y iako mieć. fol. 2058

**Slub.** Sluby nasze Aniołowie chowają. f. 1703

**Ślawá.** O sławę dla czego mamy dbać. 1368. Ślawá dobra, iest iako szata. f. 1436. & 1442. Iako się o nie starać. 1922. Ślawy chciwość iako ruinie nas. f. 1515. Z iaką pałyą chodzi. 2017. Ślawy bliźniego kto nikr nie szczypie, wspaniałego serca. f. 1405.

**Stońce.** Czemu Pustelnik jeden

Stońce widzieć niechciał. 1689. Stońce na słowo Iozuego stągnęło. f. 1783.

**Słowo.** Z słowa Bożego czytają, albo styliznego, iaki pożytek mamy brać. f. 1115 & 1113. Aby było pożyteczne, iakiemi być. 1618. Z nieg. światobliwość pochodzi. fol. 1562. Słuch go iako pożyteczna. f. 1644. podobą się P. Jezusowi. f. 1845. Słowo Boże porównane z ziarnem. 2137. Iest odzieniem dusze. f. 2142. & seq. Iest groźem, & co nim kupić, y gdzie po niego chodzić. 2148. Iest wodą duszę omywającą. 2154. Iest śniadaniem. 2154. Światłem porannym dusze. f. 2164. & seq. Iako potrzebne do zbawienia. 2169.

**Słowa cięższe są od języka,** niż rany od ręki. 1351. Przykre, zelżywe, nie mija być przy karaniu. 1933. Iako się stawić na urażliwe sposoby. f. 2134. Ludzkie słowa są iako wiatr, Boskie groncowne. 2066. Słowy temi *Panie, Panie,* czemu nie każdy zasługuie na niebo. fol. 1397.

**Słowa one Deus meus,** &c. kiedy y czemu P. Jezus na Krzyżu mówił. 1587

**Śługa Boski.** Śługom swoim co Chrystus opowiadał. 1116. Dobrowolnych y ochornych Bog potrzebuie ślug. fol. 1201. & seq. Śługom Bożym nie potrzeba pieśzcot. f. 1360. Który śługa Boży zupełny. 1365. Dziwny Bog śługom swoim w nadgrodzie. 1439. Chcąc im Bog co dać, daie nie rychło. 1474. Iacy się Bogu podobają. f. 1640. Bydź śługa Boskim, największa dostojność. f. 1695. & 1716. Iest bydź Boskim przyjaicielem. 1704. Iest bydź panem. 1716. Kto iest śługa światowym & nie Boskim, nadgrody nie będzie miał. f. 1728. Śługow Bo-



gow Boskich. sami nieprzyjaciele opá-  
troja. f. 1801. & seq. Ktorzy Bogu milsi,  
f. 1803. Iaka bawę máia. 1854. Gdy  
ieden odstąpi Boga. odstąpi drugi. 1919.  
Slugom swoim wizerko Bog ná dobre  
obráca. 2002. Jin uczyniona uczynność  
duchownemi nádgráda poćiechami.  
fol. 2027.

**Sluga.** Z slugami iáko się obcho-  
dzić, ktorzy się skárza ná Pánow. 113.  
Zle czynia, gdy iáńskie roskazanie ná  
zle pełnia. 1241. Slugow pochodnia, iá-  
kiemi bydz powionni. 1276. Od kogo  
się máia uczyć cierpliwości. f. 1373. Cze-  
mu ich málowano w czápce. y z rýka ro-  
ściagniona, y z óslemi uszomá. f. 1276.  
W starym testamentie siedm lat sluzącym  
zwyczay. f. 1438. Do slugi wiernego co  
náleży ludzkiego y Boskiego. f. 1451. &  
1455. & 1462. & 1467. & 1473. Slugi  
dobrego znák. f. 1462. Po czym go po-  
znáć. 1550. Ná zlych y niewiernych kára  
1467. Slugę gdy Pan karze, nie powinien  
go slowami zelzywemi kalác. 1931. Z  
slugow álystencya iáka sobie Pánowie  
młodzi máia przybierác. 1985. Sluga  
Ewángieliczny, czym się Pánu wyplácił. f.  
1966. Ten Pan kogo reprezentuje. 1992.  
& f. 2018. Czemu po iáskowości Pána,  
w nieiáskę upadł. f. eodem. Czemu mu  
się ráchunek nie nádał. 1997. O co się  
Pan ná niego rozgniewał. 2003. Co zlá  
sprawę jego uczynilo. 2007. Czemu go  
skázał ná przedanie z zóna y dziećmi. f.  
2010. Zá wspól slugę Pan uiał się, ktore-  
go on dúšil. f. 2023. Prýdko mu odpúšcił  
2022. Czemu go Pan trosował. f. 2031.  
Ten Pan surowy był ná slugow, á siebie  
nie exáminował. fol. 1996.

**Sluzba.** W sluzbie Bozey, nie trze-

bá ušiwác. fol. 1153. Ná ktorą Bog nie  
piešczotami poćiaga. 1157. Ieden od-  
dány ná nie, cátey familij błog. sláwień-  
stwo przynosi. f. 1255. Iest w niey praca  
ale tež iest y poćiecha. 1301. Aby w niey  
nie bylo przykrošci, co czynić. f. 1313.  
Iaka ma bydz, fol. 1361. Iákiedy Bog od  
naz chce. f. 1309. Kto ieý pilnuie, Bog  
się o niego stára. 1362. Od niey żadne-  
mi się przeciwnościami oddálc nie ma-  
my. f. 1375. & 1691. W niey nam lat  
naráchuia, ile się nam zda. 1377. Iáko  
mamy ná nie zázywác zdrowia. 1453.  
komu zásmákuie, przykre mu swiata u-  
ciechy. 1459. Choć się nam co w niey  
nie powodzi, nie trzebá się nam turbo-  
wác. 1459. Sluzyc Bogu kto chce, iáco  
tego dokáze. 1555. Iest naywikšze do-  
bro ná swiecie. 1599. Nie uymuie zdro-  
wia. 1608. Sámen u sluzyc Bogu powin-  
nišmy. 1698. Czemu. f. 1703. & 1720.  
Aby mu sluzyc, godzien tego ze wšly-  
tkich miar. fol. 1708. Do sluzby Bozey  
swiat áni dwor, nie sa przelzkoda. 1616.  
Sluzyc dwiemá Pánom, záden nie moze,  
f. 1689. & seq. & 1698. & 1707. Do  
sluzby Bozey zicheckájące náuki. Pierwsza  
f. 1691. Drugá. 1699. Pobudka doniay.  
f. 1722. & 1728. & 2081. Sluzba Boska  
nayszczęšliwsza. 1710. Do niey naykute-  
czniejszy powab chleb. 1715. Ma u'zá-  
nowanie ná zím, á záplátę w niebie. f.  
1720. Ná tošny stworzeni, ábyšy y slu-  
zyli Bogu. 1722. Kto mu lepiej sluzi,  
niech się wikšzych dolegliwošci špodzie-  
wa. f. 1791. Iemu sluzyc przygodna ná  
wšytkie rzeczy. 1850. Iaka iest wesetem  
f. 1902. W sluzbie Bozey iáko to slabi,  
kto się otwiera z tym, co ma od Boga.  
f. 2119. W niey pánić ná niebo, gorz-  
kości

kości temperuje. 2142. Jakim w niey  
bydź. f. 2151. & 2156. Ktorzy w niey  
małego są fercą. f. 2181. Bogu służyć  
jest wielki honor. f. 2202. Kto mu po-  
cznie służyć, nie ma się odmieniać.  
fol. 2213.

**Smierć.** Smierci pamiętki dla  
czego potrzebna człowiekowi. f. 1182  
& 1638. & 1731. & 1733. & fol. 1756.  
& seq. Smierć każdego człowieka jest  
w ręku Boskich. f. 1207. Przy śmierci  
człowieka iaka go czeka urączka. f.  
2205. W ten czas czego sobie mamy  
do wymowienia życzyć. fol. 1230.  
Smierć iaka iaki żywot. f. 1320. & 1899  
& 2123. Przy Kąplaniu iako jest dobra  
f. 2423. Przy śmierci na czartą tarcza  
1331. I to trapić będzie przy śmierci.  
f. 1360. Każdy z nas dziecięciem staie  
się, y komu się rodziemy. f. 1393. Iaka  
będzie mieszanią. gdy rzecze Chrystus  
spraw się. fol. 1454. Sprawiedliwi  
nie są wolni od niażdow czurów  
skich. 1492. Iakiey sobie życzyć śmier-  
ci. f. 1571. & fol. sequentibus. Jest y w  
śmierci wesele. 1622. Do śmierci dro-  
gę od narodzenia zaczynamy. f. 1670.  
Nie masz nic częstszego nad śmierć. fol.  
1735. Do śmierci ktorzy prowadzą.  
1732. Iako ia nam przypominają. fol.  
1740. & 1746. & 1749. Bez niey przy-  
pomnienia naywefelsze akty nie będą.  
f. 1763. Smierć nam reprezentują wszy-  
tkie Elementa. f. 1751. Wszystko nam  
odeymie, a iak wiele ciastu daie. 1755  
Iako się każdy do niey zbliża. f. 1760  
Rowna wszystkie Strony. f. 1761. & seq.  
Zewszad nam w oczy zgląda. f. 1769.  
Z czyiey bytności izczęśliwa. 1766. Na  
nią gotowość iaka naylepsza. fol. 1802.

Jest iako rzeźnik. 1814. Wlzytkich ro-  
wna. f. 1820. W tym porównaniu kto  
więcey ma. fol. 1749. & seq. Po czym  
ia sobie smakować. f. 1956. V iakiego  
stołu aby nie zstąpiła gorąco Boga pro-  
sie potrzebą. f. 1822. Każdy w śmierci  
łodkę wstępnie tylko się urodzi. 1865.  
Vważanie tego. co się po śmierci z czło-  
wiekiem dzieie, do czego pomaga. fol.  
1918. Smierci bliski, o czym ma myśl  
y co ma czynić. 1962. Przed śmiercią  
lepsza jest iaczyć się z Pánem Iezusem,  
niż po śmierci 1959. Iak kto poczyną  
umierać. 1980. Na śmierć nie pamiętać  
żywota ukrać. f. 1987. Szcześliwa co  
zastugnie. 2077. Smierć Corki Xpę  
przyprawiła do Pána Iezusa. 2088.  
& f. 2091. Co to jest w domu swoim  
umierać. f. 2089. Z krotkiey śmierci  
pożytki. 2093. Iakich Bog instrumen-  
tow śmierci na człowieka zażywa. 2119  
Smierci dziei iako obserwować. 2125.  
W niewinnym żywocie śmierć iako spo-  
koyną. 2129. Gotowość na śmierć Bo-  
gu ofiarować podobą się. 2132. Niepá-  
mięć na nie w grzechách trzyma. 2130  
Zimna śmierć nie dobra. 2135. Smierć  
jest nocą, na tę noc wieczera. f. 2198.  
Przy śmierci strachy są. f. 2209.

**Spowiednik.** Spowiednikow cze-  
mu P. Bog chciał z ludzi mieć nie z An-  
iołow. 1456. Z grześnikami nie ostro  
sobie poczynać mają. 1466.

**Spowiedź.** Jako, y iaka czynić  
Spowiedź przed Troycą Świętą. f. 1157  
& seq. & 1175.  
Szczerza iako jest potrzebna. fol. 1443.  
Iakiemu sercu przyznana. fol. eodem.  
Oczyszcza grześnikow. 1447. Pokorna  
łatwo



litwo dostępnie miłościędzia. fol. 1537  
Ktora jest Bogu miła, dobrą y pożyte-  
czną, 1545. Iako jest grzechem. 1552.  
Iako czarta wojuie. f. 1714. O godną  
Spowiedź kiedy się naybárdziej starić.  
f. 1880. Ma byđ złączoną z posłuszeń-  
stwem. f. 1021. W spowiedzi iako się  
z mieści razem osławienie y pochwalenie.  
1437. To osławienie ma byđ por-  
bubką do szczerę spowiedzi. f. 1456.  
Iako jest szczęśliwe. f. 1461. Zasługuie  
u Bogá miłościędzie. f. 1467. Otwiera  
wrotá do niebá. 1472. Spowiedź dwóch  
Krolow. 1545. Na spowiedź dzieięciu  
trędowatych do Káplánow P. Iezus ode-  
ślal. fol. 1669.

**Spráwiedliwość.** Faryzeyska sprá-  
wiedliwość w czym się nie podobála Bo-  
gu. f. 1322. & f. 1323. & 1324. & 1329  
Czyia się P. Iezusowi nie podobá. 1336  
Obśtey od nas potrzebuie. f. 1353. Do  
niey się z młodu przyuczać. 1395. Sprá-  
wiedliwości Bog sádkie będzie. 1359.  
Spráwiedliwości czas. ktory jest to, y  
ktorego nie będzie. 1484. Spráwiedli-  
wości Boskiej figurá w Krolu Gody sprá-  
wuiącym. f. 1923. Nie trzeba z niey  
chelpić się. fol. 1809.

**Spráwiedliwy.** Spráwiedliwości  
nigdy przeciwności nie umnicyszają. f.  
1317. Spráwiedliwym być, á do niebá  
się nie dostać, jest rzecz żáłośna. 1330.  
Iaki jest nie miły P. Bogu. 1473. Sprá-  
wiedliwy ná pozor. f. 1515. Spráwiedli-  
wy jest drzewem nád wodámi. f. 1588.  
Káždy ieś boiáźliwy oobráz P. 1676  
Iako z wiáry żyie. f. 1969. & seq. Sprá-  
wiedliwym tylko włafna defektow swo-  
ich nie táić. 1844. Iako im nie ledko  
przychodzi enotá. f. eodem. Wiele dla

Bogá czyniąc, rozumieją że nie nie czy-  
nią. fol. 1931.

**Stan.** Przed rożnemi stanámi  
zaczynáją się zápáláne poshodnie. 1248  
& f. seq. Pochodnia stanu Pánieńskie-  
go. 1252. Wdowiego. 1257. Máłżeń-  
skiego. 1262. Kápláńskiego. 1269. Słu-  
żebniczego. f. 1266. W stanie ubogim  
czemu, bezpieczniey żyć. 1367. W gorz-  
kim czemu nie mamy tęsknić. f. 1588.  
Stan káždy nie ma wżardzenia u Bogá.  
f. 1486. Káżdemu przyzwolity Bog ná-  
znacza. 1852. Nie powinno być przy-  
muszanie do niego, ále powinien ka-  
żdy sobie obieráć. 1903. Stan podleyo-  
szy ná świećcie bezpiecznieyszy, niżeli  
wyższy. 1553. Ten naylepszy, ktory  
záwsze wolnym czyni do Chrystusa. f.  
2105. Stanow rożnych obserwowanie  
komu się godzi, á náprzód obserwowá,  
nie Chrześćiańskiego. 1772. Potym stan  
Szláchecki. 1778. Mizerny stan ludzki  
1789. Stanom rożnym náuki z S. Mar-  
ćiná. f. 2121. Do stanu iákiego kto się  
dlużey gotmie, lepszym w nim jest.  
fol. 2122.

**Stánisław S.** ják długo nádgro-  
dy czekał zá záślugi. 1817. Kto prze-  
czył iego Kánonizácii. f. eodem.

**Stół iáki,** Krolow iákich pokazu-  
ie. f. 1197. Pijanie y obżártuchow nie  
przyimie. 1792. I tenże ich uskrámia.  
f. seq. Przyiáśń iedna. f. 1832. Stołowe  
nábożeństwą potrzebne. f. 1422. Stoły  
pospolite kto naypierwszy zaczął, y iá-  
ko się u stołu zachowáć. f. 1644. Aby  
śmierć u iákiego stołu nie zástála, co  
czynić. 1832. V stołu Faryzeuszá P. Ie-  
zus był, co czynił, y iáko go obserwo-  
wáli. f. 1770. & seq. Stół Iezusow iáko  
zdobić

zdobić. f. 1927. V stołu niebłogosławiący, ani dziękujący, z kim porównani. f. 1920. V stołu iako się zachować fol. 1908. V światowego stołu iako na niebo robić. f. 1608.

*Strośowanie, vide Nápomnienie.*

*Strona.* W lewą króczy się udają stronę. fol. 1676.

*Stroy.* Stroy zbyt ni iako przekłety y wykłety. 1440 Dla stroiu iak wiele cierpią Panny y Panie. f. 1299. Stroy Káliguli Szwieć wysmiał. 1483. Kto się zbyt ni stroi, nie ma śmierci w pamięci. f. 1731. Stroy ny wedle światra, szperny woczach Boskich. 1925. Ten iako niebá dostąpić może. fol. 2088. Stroye Białogłowskié są pobudką do złego. fol. 2086.

*Stworzenie.* Wszystkie rzeczy stworzone od człowieka odchodzą. fol. 1782. & sequenti.

*Sumnienie.* Sumnienia rachunek iaka jest pochodnia. f. 1248. & 1253. Iako pożyteczna często do sumnienia ząglądać. fol. 1318. Dobre sumnienie dla kogo nam potrzebne. f. 1368. Jest każdemu monitorem. f. 1509. & seq. Iako wedle iego powinności postępować. 1678. Wolność iego dodaje męstwa y wolności. 1723. Każdy się ma o nie starać. 1867. Sumnienia rachunek zalecony. fol. 2000.

*Swiat.* Dla światra praca miłsza, niż dla Boga. 1818. Kto się od niego oddali, iak na puszczy zostaje. 1246. Publikami się iego bawić, nie jest bez okazji do grzechu. f. 1257. Swiat jest Farynářzem. f. 1291. & sequ. Jest mordercem. 1554. Iego dobra iak odmiennie. 1625. Iako z nim woiować. 1368.

Iego podobieństwo czym jest? 1629. Iego ciężary iako składać z siebie. 1640 & f. seq. Swiat kim gárdzi, tego Bog wywyższa. f. 1465. Kto najlepiej nim gárdzi. 1747. Ktorzy nim gárdzą, iak śnieją przed Bogiem, 1881. Co do tej wżgárdy pomagą. 1918. Swiat złym za dobre oddaje. 1788. Miłość gorzkosć iak płaci. 1834. Kto szczęśliwszy na świecie. f. 1850. Na świecie mieć się za Pielgrzyma, do czego pomagą. 1897. Swiat iako przy sobie trzyma. f. 1908. Zle sług swoich częstuje. 1921. Więcej dla niego czynimy, niż dla Boga. 1925. Abyśmy go sobie nie poczytali, za dom nauką. 1986. Kto się nim uwikła, trudny do pościągania do Boga. f. 1990 & seq. Iako swiat lepszy w łechetach bywa. 2035. Z obrazu światra Boga poznawać. f. 2044. & sequ. Obrazkow światra P. Iezus nie kocha. 2081. Swiatra dobra mądrych, na czym szczęśliwość zawisła. f. 2059. Na zwyciężenie światra skłonności od Boga potrzeba ratunku. f. 2087. I iego przeciwności czym sobie smakować. f. 2142. Swiat jest padoł płaczu, y pełen przygod. f. 2163. Zkad skończenie iego prędkie. 2174. Kiedy się skończy. fol. 2182. & f. 2187. Czemu iego desolacya będzie. 2191. Czemu się Krzyż pokaże. 2078. Na strach y przykrości przy iego skończeniu, obroną y folgą. 2198. Swiatra nauczycielami ktorzy są. f. 2187.

*Swiatobliwość.* Swiatobliwym iaka większa wiara czyni. 2174. Swiatobliwość iaka nie zaprowadzi do niebá. 1341. Do nabycia co pożyteczna. 1343. Iak kto w niej postępuje. f. 1363. Kto iey jest Máką. f. seq. Co do niej po-



magi. f. 1485. Chrześcijańska nie jest przeciwna światowej. 1550. Późna i chwała ruinie. f. 1554. & seq. Z czego początek iey pochodzi. 1562. Jest największym szczęściem człowieka. f. 1611. Do nabycia iey potrzeba pracy. 1827. Pomaga do iey geniusz szlachecki. 1914. Z kąd bierze najlepsze świadectwo. f. 1958. & sequ. Ma być nie tylko zewnętrzna, ale y powierzchowna. fol. eodem. Po czym ją poznać. f. 1991. & seq. W czym ją szadzie Boskim niebezpieczna. f. eodem. Nie jest wolna bez uszczypkow. 1996. Co może nas do iey pobudzać. f. 2062. & 2145. Świątobliwośći akt dla Boga. wszystkie przeszkody światła przerywa. f. 1812. *Świeca, vide Pochodnia.*

*Święto.* Które Święta albo wroczystości są większe niż inne. f. 1109. Święte nie szanujący do którego trędo, w którego z dziełszci należa. 1660. Od świętni albo Niedzielni grzesznicy. 1738. W święto P. Jezus uzdrowiał. f. 1786. & 1789. Pytał się czy się godzi uzdrowiać. f. eodem. W Święta iako największej czart łowi. 2028. Święto Wszystkich Ss czemu Kościół s. postanowił. 2047 & f. 2026. & sequ. W święto aby miał kto przeszkodę do służby Bożej, Pan Bóg tego nie chce. f. 2210.

*Święty.* Do Świętych czemu powietrzne ptaszka przylatywały. 1136. Spółkowanie z nimi na co dobre. 1141. Kiedy y iako ich czcimy. 1338. Są na to odważyli, aby świętymi byli. 1389. Ich żywoty czytać, iako pożyteczna. f. 1501. Ich przyczyny teraz tylko wywść możemy. 1504. W tych Świętych w których dobrodziejstwa większe, me-

szczęstwa większe nastąpiły. fol. 1355. Świętych swoich wiara szatę P. Boga przybierze. 1535. Do Świętych, których Imiona nosimy, powinniśmy mieć nabożeństwo. 1717. Czemu teraz 2010. I reflektować się na nich. 2128. Świętym jest własna tańc Boskie dary. 1781. Kto Świętych szanuje, zasługuje być między nimi. 2091. Świętych w niebie szczęście, y co ich cieszy. 2103 & f. 2111. Smak iaki będą mieć. 2117. Nadoślonałsza mądrość. 2124. Znamioność. f. seq. Świętych Bożych wielka gromada. f. 2126.

*Szafarz.* Na tym urządzie wszystkim wygodzić trudno. 1173. Szafarze albo szafarki, iako mają odrobinami rządzić. 1387. Szafarz Ewangeliczny w czym był winien. 1457. Czemu *diffamatus*. f. eodem. Kto się przez niego rozumie. f. 1487. & seq. & fol. 1570.

Razem osławiony y pochwalony. 1437. Kto go źle obniósł. 1439. Wstydu iak utracił. 1441. Czemu wyszedł z swego f. seq. Czy go Pan zaraz odprawił, gdy był osławion. 1449. Co się stało, gdy był osławion. f. seq. Gdy mu Pan słuszę wypowiedział, czy się turbował. f. 1459. Czym sobie zjednał Przyjaciół. f. 1460. & 1471. Iako go Pan pochwalił. 1635. Wiernym szafarzem kto jest. 1443. Do szafarza wiernego co należy f. 1451. & 1455. & 1462. & 1467.

*Szata* miłosierdzia czyja jest. f. 1362. Szata dwoiaka człowieka. 1436. Wdziac na się szatę Krolewka, u Persów zdrowie było tracić. fol. 1423. Szata wstydu wielce potrzebna. 1525. Pycha iako jest brzydliwa. 1533. Iakie szaty ubogie przykrywają splendory. f. 1586. szaty

Szaty wesełny oddatus niemający wy-  
tracony. 1920. Co się przez tę szatę  
rozumie. f. 1923.

**Szembranie.** Szembranie komu nie  
szkodzi. fol. 1315.

**Szlachet.** Szlachetne urodzenie  
jest pobudką do przystoynego życia.  
f. 1673. Co jest szlachet, y iaki ma  
być. 1778. szlachta czemu podley kon-  
dycyi ludzi nie mają gardzić. f. 1820.

**Syn.** Syn Boży czemu się poká-  
zał w krzaku Moyeszowi, á żydóm w  
ciemności. f. 1130. Synowie w czym  
niepowinni słuchać Oycow. 1153. Sy-  
ná márnótrawnego powracającego che-  
mu Ociec nie strofuie. f. 1251. & 1268.  
Czemu go ustroił, ciela dla niego ná-  
gotował. 1914. Synami świętych iako  
być. f. 1341. synow y Corek grzechy,  
zle obyczaje, rodzicom się przyznawa-  
ją. 1529. synowie, to jest Zięciowie,  
iako mają być przychylni Rodzicom,  
przykład z Ruth. f. 1596. synom ná-  
uka z Dawida. 1661. syná wkręszono-  
go czemu P. Iezus oddał Márcę. 1742.  
& fol. 1748. Czemu umrlego Márka  
zaráz wynosić kaze. 1750. synow pie-  
ścić niepotrzebá. 1743. synem Boskim  
przez co kto może być. f. 1900. syná  
Krolikowego iak prędko Chrystus u-  
zdrowił. 1945. W káraniu syná rebelli-  
zującego Absaloná Oycu co osobiwe-  
go. fol. 2173.

## T.

**Talent.** Talenta od natury wzię-  
te iako ma człowiek ná chwałę P. Bo-  
gu obrócić. 1643. Nie jednakié rodá-  
ne. 1994. Zirdością się ich nie uno-  
sić. f. 1694. Czemu sługa Ewangeliczny

jednym zyskał dziesięć. f. 1857.

**Taniec.** Tanecznicy z czym po-  
rownani. fol. 1194.

**Testament.** Testament, ábo le-  
gata, iako ludzie fałszują. fol. 2009.  
& sequenti.

**Tręd.** W dziesiąci trędowatych  
wdzięczności nie było. f. 1647. & 1653.  
Ci trędowaci kogo znają, y tręd ten.  
f. 1647. & 1654. & 1667. W drodze P.  
Iezusowi zástąpili, y iakim głosem wo-  
łali. f. 1648. & seq. Z czego byli szczę-  
śliwi. f. 1652. & 1654. Kto komu za-  
biegł, czy oni P. Iezusowi, czy P. Iezus  
im. fol. 1656. Gdy im kázal iść  
do Káplánów, czy zaráz posli. f. 1658.  
Czemu kázal. 1656. & f. 1659. & 1683.  
Inaksi prosiący o oczyszczenie, inaksi  
po oczyszczeniu. 1658. Czemu woláli  
Náuczyciela, á nie Lekarza. fol. 1662.  
Przez co byli oczyszczeni. 1665. Iako  
im láskawość pokázal P. Iezus? 1671.  
ktorey mu drodze zbiegli. f. sequ.  
& 1681. Lécwo dostąpili oczyszczenia?  
1678. Czemu się jeden wrocił. f. 1676.  
& 1678. & seq. & 1687. Czemu w grzech  
niewierności wpadli. f. 1684.

**Troyca Święta.** Vroczyłości kto-  
re się rykają Troycy s. 12. większe ná-  
inner f. 111. Miłość między osobami  
Troyce s. 1123. Tá tajemnica pod láce-  
ni podána do poięcia sposobami od  
P. Iezusa. 1163. Iako mieć nábożeń-  
stwo do Troycy s. 1167. fol. 1167. &  
seq. & f. 1175. & 1281. & sequ. To  
Święto jest Compendium swiat. f. 1169.  
Czego się zrey tajemnice uczyć. 1170.  
Tylko ten chce mieć tytuł Swiaty. 1174.  
Nie tylko pamięcią, rozumem, ale y  
językiem chwalić ją mamy. fol. 1177.  
& seq.



& seq. To nabożeństwo jest potrzebne  
na czcią. f. 1189. I jest wszelkim do-  
brym y szczęśliwością. f. 1184. & seq.  
Iako Trójcę S. chwalić. 1187. Modli-  
cwá na iey chwałę potrzebna. f. 1862.  
Troyce S. miłosierdzie ku człowieku  
fol. 1188.

**Twarz.** Twarz Chrystusa grze-  
śnika wyuzdanego iako nie zátamuje.  
f. 1334. Od kogo Bog twarz swoię od-  
wróci, 1357. Twarz dwoiaka Ezechielo-  
wi Bog dał. 1532. Twarz słuszy msiący  
iako drugiemu przyganiał chudemu.  
fol. 1814.

**Tytuł.** Tytuły P. Jezus takie dá-  
je, iakie kto zasluzi. 1411. Tytuły iako  
nas ruinują. 1515. Ktory nayszczęśli-  
wszy. 1663. Naylepszy y naypożądań-  
szy. fol. 2099.

## V.

**Vcho.** Vcho do słuchania mię-  
dzy ziemi nie náprawi się. f. 1577.

**Vczeh.** Vczniem Chrystusowym  
iako zostać. 1640. Czemu ich nazywa-  
ją ziemi. 1652. Czemu ich w polu  
obiera P. Jezus. 1806. Grubych y pro-  
staków. f. 1810. Imiona im odmienił.  
f. 1816. Chciał ich mieć Apostołami.  
1822. & 1826. Co sposobnym czyni,  
aby być Vczniem Chrystusa, f. 2039.

**Vczynek.** Vczynki insze mają być  
potrzebne. 1690. Z uczynkow swoich  
dwoch chępiących się w Piśmie świę-  
tym. f. 2122.

**Vbogi.** Vbodzy bezpiecznieysi  
Niebá, 1242. Vbogim dający wytraca-  
ją złoto z ręku Boskich. 1273. Ich rá-  
tunki P. Jezus na sądzie swoim opowia-  
dać będzie. f. 1366. Kto im miłosier-

dzie pokaże, samemu ie Bogu pokaże.  
1370. Odrobiny iak dobrze im rozdá-  
wać. 1387. Kto im dáje, nie tráci, ale  
przymnaża. f. 1390. & 1956. Czemu  
ich Bog chciał mieć. f. eodem. Iako ich  
żywił Robertus. 1427. Gdzie ich przyi-  
muje, miłe miejsce Jezusowi. f. 1458.  
Dla czego na świecie potrzebni, y co  
kupują. f. 1618. Miłość ich w Medár-  
dzie S. 1729. Vbogim przystęp powin-  
niśmy dáwać. 1785. Czemu nie powin-  
niśmy nimi gardzić. f. 1841. & seq.  
& 2171. Dwoiako im czynić chwale-  
bna. 1951. Iako Niebo przedaj, y ko-  
mu. 2076. Vbodzy tylko drogę P. Ie-  
zusowi zabięgali. 1649. Nad temi ubo-  
giemi powinniśmy być miłosierniejsze-  
mi, ktorzy mająć się dobrze, do ubo-  
stwa przyšli. f. 2087. & seq. Vbogim  
w duchu być w niebie, y co jest być w  
duchu ubogim. fol. 1641. & 2139. &  
2145. & 2150. & 2156. & 2162. Vbo-  
gich szczęście. 2166. Ze ubogich siła,  
bogáci winni. 2182. Onych dla bogá-  
tych Bog chce mieć. f. 2195. Vbo-  
dzy są náuczycielami, co jest świat. f.  
2187. Ku ubogim znaczne miłosierdzia  
akcye. fol. 1384.

**Vbostwo.** Jakie ubostwo gospo-  
dę Duchowi S. czyni. f. 1118. W ubo-  
stwie pożywienia szukać należy pracy.  
1597. Iakie może być dostátne ubo-  
stwo. 1833. Czemu się ćwiczyć w nim  
potrzebá, 2166. Na swoje pátrzyć, u-  
ciąża człowieka. 2173. Czemu ie P. Je-  
zus z éichością łączyl. f. 2207.

**Vfność.** Vfność w Bogu mieć,  
Bog od nas tego chce. 1413. Siła doka-  
zuie. f. 1604. He iey kto ma łaski. 1688  
ryło ratunku y pomocy. 1918. Iako  
poży-

pożyteczna. f. 1894. Takiey chce od nas Bog, iakiey w dzieciach. f. 1975. Ta naybardziej czlowiekowi do wszyskiego pomocna. f. 2101. & 2119. Iey wielka moc. f. 2166.

**Vklon.** Jako ciężko temu się kłaniać, ktoremu się przedtym kłaniano fol. 2088.

**Vmárly.** Za umárlych modlitwy albo uczynki, komu się nie podobają, a roganie samy ie czynią. f. 1240. & seq. Vmárlych czemu publicznie wynoszą do grobu z domu. 1711. Iako jedyną ka Mátki wynoszono. f. eodem. & seq. Iako ten fałsz y zdradę czartowską o żywocie wydał długiem. 1738. Szczegółie iego, że był jedynak. 1745. Czemu go P. Iezus nie wziął z sobą wkrzeszonego. 1741. Czemu go nioścących zasta nowił f. 1737. & seq. Iakich umárlych, umárly pozwała do grobu wynosić Chrystus, ktorzy mu się nie podobają, f. 1731. Vmárli iako każdemu codziennie zachodzą. fol. 1740. & 1746. Vmárly wynoszony, co nam stawia na oczy. 1749. To wyniesienie iego, dwoiaki. f. seq. Płacz za nim, czy nad nim był. 1751. Iako mówi do Monárchow, Potentatów, co im pokazuje. 1755. Iako mówi do krewnych, y przyjaciół, synów, corek. 1766. Iako nas prowadzi do kościoła. 1761. Vmárłego Chrystus się dotknął. 1756. Vmárlych do grobu prowadzić jest powinność Chrześciańska. 1754. Bez umárłego nayweselejsze akty nie obeydą się. 1763. Vmárlym, iak Miza S. pomocna. f. 2064. Trzech umárlych od P. Iezusa wkrzeszonych. 2039. Czemu w młodym wieku wkrzeszeni, a starego żadnego nie czytamy. fol. 2091.

**Vmartwienie.** Vmartwienie znakiem jest na duszy zdrowia. fol. 1932. Przez nie do poprawy iako każdy przysć może. fol. 1970. Jest ziarnem gorczycznem. fol. 2167.

**Vmieiętność.** Vmieiętność jest palcem Iezusa, y o iaką umieiętność pręcić. 1570. W wyznaniu umieiętności większa jest pokora, niżli w złości. 1644. Vmieiętność nadyma. f. 1970.

**Vpadek.** Jako drugiego upadkiem mamy się naprawować. 1440. Często bywa, że upadły chwalebniey powstaie. 1456. Kto z upadającymi nie upadł; jest dzieło łaski Boskiej. 2094. Vpadki iakim ludziom na złe wychodzą. fol. 2147.

**Vpominanie.** Vpominanie się o swoje iakie ma być. fol. 1993.

**Vpominanie,** vide *Strofowanie*.  
**Upor.** Vper we złym, zawziętość, wielce szkodliwa. f. 1239.

**Vrodá.** Vrodá jest częścią prześzłości do doskonałości. f. 1487.

**Vrodzenie.** Vrodzenie dobre, jest darem Boskim, y pobudką do przyśtoynego życia. f. 1673.

**Vrzad.** Vrzad tam się dobrze nadaje, gdzie się wposobnego ręce dostaje. f. 1394. Ten go najlepiey sprawuje, który do niego z natury skłonny. 1400. Na urządzie będący, nie mają pogardzać poddanymi. 1824. Kogo Bog postanowi na vrzędzie, niech się nie spodziewa wczasu. f. 1966.

**Vtrapienie.** W vtrapieniach czego sobie mamy życzyć. 1254. Co czynić. 1374. Vtrapienie do P. Iezusa prowadzi. 1948. Vpokarza każdego. 1949.

Wzgar:



**Wzgardy** uczy świat. f. 1086. **Toru-**  
je drogę do P. Ierusa. f. 1088. & 1091.  
Nie umniejsza dobrego, ale przyczy-  
nia. 1147. W utrapieniach co za piośn-  
ka ma być. 1114. Utrapienia żadnego  
nie ma, do ktoregoby ręką Boska nie  
przyłożyła się. 1178. Utrapienia przy-  
bwa, swoje utrapienie widzieć. 1173.

**Uzdrowienie.** W Sábát P. Jezus  
uzdrowiał. f. 1786. & folijs ante & post.

**W.**

**Woz.** Węża czemu Bog kazał  
wysłać Mojżeszowi. f. 1192.

**Wdowa** iaka prawdziwa. iaka nie. 1258.  
**Wdowie** ubogicy iako Paulinus dał na  
wykupienie Syna. f. 1265.

**Wdzięczność.** Do wdzięcz-  
ności chleb zagrzewa, a niewdzięcz-  
nikow pali. 1460. Wdzięczności na  
ziemi nie ma, a kto ją wyświadczy,  
więcej do nieba, niż ziemi należy. 1647.  
Wdzięczność powinna być od wszy-  
tek. 1563. Co nam ma być pobudką  
do niej. 1659. Co do niej należy. 1661.  
& f. 1673. & 1679. & 1685. Zkąd po-  
chodzi. f. 1675. Nągrodą jej. f. 1687.  
Wdzięczność w złych za dobre iaka jest.  
fol. 1788.

**Wesele.** Kiedy nayprawdziwiej  
weseleć się mamy. 1298. Naywesełsze  
akty nie obeydą się bez umarłego. 1763.  
Z czego naywiększe wesele człowieka-  
wi. 1896. Od *Veni Creator* czemu cere-  
monia zczyną się wesele. 1910. We-  
sele czemu się zowią *Nuptie*. 1930. We-  
sele albo gody, czemu Krol sprawnie Sy-  
nowi, nie sobie. f. 1899. & seq. Cze-  
mu kazał opowiadać o Wolach, Pra-  
stwie zabitych. 1919. Odartus czemu

z wesele wyrzucony. fol. 1920. & 1922.  
& 1927. Na gody P. Ierusa prowadz,  
nas przygody. f. 1987.

**Wiara.** Do wiary co ma nas pro-  
wodzić. f. 1166. W trzech punktach o  
Trójcy S. zawiśła wiara. 1169. Wiara  
wszystkim dobrym uczynkom kreden-  
sue. f. 1279. & seq. Komu jest swia-  
dym y pochodnia. f. 1270. W iey rai-  
mnicach nie trzebá się badać. f. 1296.  
Iest Matka światobliwości. 1364. Cnot  
początkiem. 1395. Iako iá P. Jezus na  
początku promonował. 1388. Kátoli-  
ka powinność, cieszyć się iey pomno-  
żeniem. 1550. Pewnieysze z iey blo-  
gostawieństwo niż oczu. fol. 1606. &  
1613. & 1627. & 1634. Iest y inne blo-  
gostawieństwo z iey. f. 1710. & 1708.  
Wiara iest iako zástóna, albo obłok. fol.  
1923. Iak wiele dobrego sprawuje. 1634.  
wszelshea człowieka. 1689. męstwa y smia-  
łości dodaje. 1723. Iako się w iey utwier-  
dza. 1844. Iaka ma być. 1970. Niezupel-  
na nie podobá się P. Iezusowi. 1954. Na  
czym iá Bog ufundował. 1956. Cze-  
mu wielkiej ceny iest przed Bogiem.  
1963. Iako z wiary wszystko czynić. 1961.  
Wiara proznuiać nie podobá się Bogu.  
1960 r. wołkowa. 1968. [Ospalá, gnuśna,  
niedbala. 1987. O kámienną się starać.  
1962. Prawdziwa cudow nie potrzebu-  
ie. 1969. Iey pożytek, iż człowieka upo-  
kárza. 1370. Gdzie wiara prawdziwa  
rám y krolestwo. f. sequ. Do wiary iá-  
kie oko lepsze. f. 1992. Wiara uporna  
iest dziwowiskiem. 1974. Dziwácka iá-  
ko się w Kátolikach znayduje. f. 1931.  
Wiara náśa w czym ośobliwie szczęśli-  
wa. 1976. Iey prawdziwy znak. 1978. Do  
bra powinna się zgadzać z uczynkami.  
fol.

fol. 1981. Zkąd iey godność f. 1933.  
Iaka za nią nądgrodą. 1980. Wiara trudne rze-  
czy u P. Bogą wymaga. 2101. Zdrowie  
przynosi. 2119. Porównana y podobna  
ziarku gorczyca. f. 2137. & 2149  
& seq. Iaka wielka moc wiary. f. 2166.  
W kim większa wiara, większa sprawie-  
wiedliwość. f. 2174.

**Widzenie.** Widzenie P. Jezusa Jia-  
kie ma być. 1599. Co za pożytek z te-  
go jest. f. 1612.

**Wieczność.** Na wieczność ma-  
my pamiętać. f. 1595. Koło wieczności  
iako zmazał ieden Opát zloczyńcy. 1776

**Wieczera.** Wieczera wielką  
ktora człowiek uczynił. f. 1206. & seq.  
Czemu tylko kálekow ná niey częstnie.  
f. 1209. & seq. Drugi raz po tych nie  
posyłał, ktorzy się wymowili. 1239. Cze-  
mu się gniewał, gdy się sluga powrócił.  
f. 1243. Tá wieczera co znaczy. f. cod.  
& 1198. & sequ.

**Wino.** Wino czemu porównane  
od Proroka z złością zmij. 1777. Win-  
niarz niesprawiedliwie zysk z winá ze-  
brány, iako mizernie utracił. f. 2084.

**Władza.** Dáney nam od Bogá  
władzy, nie potrzeba nam zázýwac ná  
opresyá infzych. f. 1617.

**Woda.** Z mizającego wodę świę-  
zoną, czemu się ezárt śmiał. fol. 1447.  
Z wody czemu P. Iezus wino przemie-  
nił. f. 2204.

**Wola.** Woli Bożey nikt się sprze-  
ciwić nie może. 1127. Wszystkie jest ná  
tym, áby było człowiekowi dobrze. fol.  
1431. Chcącemu iá pełnić wszystko po-  
magá, przeciwnikom przelkádza. 1633.  
Do woli Bożey człowiek ma się sto-  
wac. f. 1840.

**Wola ludzka** jest złośliwa. f. 1334  
Iako y dla czego, iá martwić mamy.

f. 1615. Co to jest sprzecić się woli swo-  
iey. 1642. Ná czym to jest. fol. 1649.  
& 1655. & 1661. Wola własna iak omyl-  
na y szkodliwa. f. 1918. Dobrá P. Bog  
często przyjmuie za uczynek. fol. 2127  
Woli dobrej nie wykonywac szkodli-  
wa. f. 2192.

**Wojná.** Woyny są to biece Bo-  
skie. 1286. Woien Páciifikátorká Elzbie-  
cá S. f. 1337. Wojná iaka pekowi nie  
szkodzi. fol. 2204.

**Wstrzemięzliwość.** Wstrzemięzli-  
wość bogáci Krolestwá. 1371. Do pó-  
kury náleży. f. 1414. Do długiego życia  
pomaga. f. 1849.

**Wstyd.** Nie masz nic gorzszego  
iako wstyd utracić. f. 1441. Potrzebien  
jest przyślepiającym do Bogá. f. 1525.  
Jest iako jutrzeńká. f. cod. "Czego znákie  
jest, y prowadzi do Bogá. fol. 1616.

**Wściekłość.** Wściekłość  
Boską czemu wyznawac powinniśmy.  
fol. 1976.

**Wychowanie.** Wychowanie dzie-  
ci iod Mátek pożyteczniejsze, niż  
Oycow. f. 1267. & 2196. Wychowanie  
dobre náleży do dobrodzieystw Boskich.  
1661. Wielce pożyteczne Synom. f. 1748

**Występek.** Ná występkí, cudze  
zwyczajná ludziom być tyranami, á  
ná swoje dyskretne miedziemi. f. 1996  
Występek, á nie człowieká prześlado-  
wac trzeba. f. 2005.

**Wytrwanie.** Czemu mamy pro-  
sić o wytrwanie w dobrym. f. 1768. Do  
wytrwania w dobrym pomaga nábożeń-  
stwo do Nayów: Pánný. f. 1831. & sequ.

**Wyznanie.** Jakie ma człowiek czy-  
nić wyznánie. 1167. Publiczne podoba  
się P. Iezusowi. 1190. Wyznawac nieprá-  
wości swoje, wstydzić się nie potrzeba.  
fol. 1438.



# X.

**Xięgá** żywotá iest u P. Bogá, w ktorey nápisány káždy. fol. 1578. Xięgi trzy, Wątrzną, Ponierzechowná, y bez Cháráktetu. 1623. Xięg czytanie nábożnych iáko požyteczne. f. 2002.

# Z.

**Záboycá.** Náď záboycámi ćierpliwość S. Fryderyká. f. 1417. Záboycámi potáienkami ktorzy są. fol. 1675. Záboycę iáko S. *Argulphus* náznáczyl. fol. 1776.

**Zácheuś** iák ogládał P. Jezusá, y w czym bogáezom počiechę zostáwil, że mogá byé w niebie. f. 1605. To widzenie co mu zá pożytek przykioślo. f. 1612. Figowemu drzewo do niego pomogło. 1619. Czemu wstąpił ná drzewo. 1626. Czemu mu do Bogá nie przeszkodziło. 1633. Z skwapliwością sąpil. 1640. Co to zá drzewo szczęśliwe. fol. 1671. & seq.

**Zákonnik.** Zákonnik iáko się ma pobudzić do świątobliwości. 1429. Ná czym doskonałość iego záwiśá. 1816. Zákonniká z káasztoru chcącego wynieś iáko P. Iezus ukrzyżowány przytrzymá. f. 1589. Zákony są pomocą zbáwieniu dusz ludzkich. f. 1604.

**Zal.** Zal zá grzechy ogień Duchá S. wńnieć. 1131. Zle nálogi kruszy. 1143. Iest znákiem świątobliwości. 1359. Odmiená dekret spráwiedliwości Bośkię. 1776. Iego moc y cená. f. 1986. Spráwue prágnienie do cnoc Ss. 2136.

**Záprzenie się siebie,** to nie do słámych náleży Zákonnikow. f. 1636. Co má nas do niego pobudzáć. f. 1668. &

1686. Co do niego náleży. f. 1712.

**Zarliwość.** Zarliwość ná czym záwiśá. f. 1314.

**Záśluga.** Ktory tylko czás náń do záślugi iest. f. 1493. & 1496.

**Zázdrość.** Ktorzy náypierwsi záćgli zázdrość. 1872. Nie mamy się nią unośić. fol. 1995.

**Zbáwiciel,** vide *Iezus*.

**Zbáwienie.** Dla zbáwienia swego, álbo bliźniego co czynić. f. 1251. Do ubespieczenia w nim co náleży. 1310. Ten o nie nie dbá, kto się nie boi stráśznego sędźiego. f. 1454. I to náleży do zbáwienia. umieć mieyscá záżyé. 1496. Do zbáwienia iákie uczynki nie pomagáją dobre. 1546. Náleży o nie pracowáć. 1563. A Pánu Bogu skutek oddáwáć. f. eodem. & 1575. Spráwy zbáwienia ná dalszy czás nie potrzebá odkládać. f. 1658. Wprzód o nie Bogá prośić mamy. niż o rzeczy doczelne. f. 1685. Zbáwienie náše ná sámej miłości záśádzone. 1835. Zbáwić się ten chce cudownie, kto nie robiąc chce byé w niebie. 1858. Iák o zbáwienie bliźnie powinámy się stáráć. 1877. & seq. Dla zbáwienia nášzego iák P. Iezus wiele czynił. f. 1979. Co má nas poruszyć do stáránia się o nie. 2050. W rzeczách náleżących do zbáwienia, nie záwsze się potrzebá ludzi dokládać. f. 2109. Iáko potrzebne do niego duchowne náuki. f. 2169. Kto zbáwieniu ludzkiemu służy, sobie ie wprzód zyskuie. f. 1316.

**Zbytek.** Zbytek iáko wśzelákie Krolestwá pustoszy, y niszczy. f. 1372.

**Zdrádá.** Zdrády kto się doświadczy, nie má temu dúfać ná potym. 1263.

**Zdrá-**

*Zdrada*, vide *Obtuda*.

*Zdrowie*. Zdrowie jest nayspierwszym darem Boskim, a ten dar jest zskrzydłami. 1655. O zdrowie starającym się, wprzód się starać o wolne sumnienie. fol. 1876.

*Zemsta*. Zemsta Chrześcijańska iaka ma być. f. 1993. & seq. & 2012. & 2026. & f. 2032. Iako się nad bliźnim sobie niechętnym mścić mamy. 1999. I iak o zemstę Bogą prosić. 2005. Iemu ię oddawszy mści się zaraz. f. 2024.

*Zgoda*. Do zgody pobudką iako jest Oltarz. 1345. Iako do niey przychodzić. f. 2019.

*Zgorzenie*. Zgorzenie czyniący nie podobają się Bogu. f. 1749. Czemu Zbawiciel powiedział, biada światu od zgorzenia. f. 2095.

*Zgromadzenie*. Szczęśliwe zgromadzenie, w którym znajdujesz się aby ieden dobry. f. 1652.

*Zguba*. Zguba małej rzeczy dla Bogu iako wiele nadgradza. f. 1127 & seq. W zgubie domowej nie mamy być skwapliwemi do posądzania domowych. 1282. O zgubę, albo od niey, o należne spierający się dwóch iako osądzeni. 2084.

*Zgubą greśia* vide *Pochodnia*.

*Zguba Owce*, vide *Owca*.

*Ziarno*. Do ziarna gorczyczynego Niebo przyrownać. f. 2136. & sequ. To ziarno stare aperyty czyni. f. eodem Iak ma relacyę do nieba. 2143. Zkad mu to, że wielkie urosto. 2147. Własność tego ziarna. f. 2150. & 2155. & seq. & f. 2163. & seq.

*Ziemia*. Ziemia jest tylko komorą pielgrzymką naszą, f. 1914.

*Złodziey*. Złodzieie potajemni którzy są. f. 1686. Złodzieia iako dzwonek wydał. f. 1728.

*Złość*. Złość każda iako ma swoją obronę. 1241. Dobroć ię pokrywać nie podobą się Bogu. 1306. Przed Bogiem nikt nie utraiey. 1561. Tak wielkiey w ludziach nie masz, aby iey nie przewyższyła dobroć Boska. 1574. Do czego jest przeszkoda człowiekowi. f. 1806. Złość nie może się w sercu utraić. f. 1802 & 2050. Iaką kto złość miarą mierzy, taką mu odmierz. f. 2135.

*Zły*. Złym dobre powodzenie nie zawsze jest znakiem łaski Bożej, ale na ukaranie. f. 1113. Szczęścia tego nie mamy im zazdrościć. f. seq. Złego iak naprawić, albo pożyłkać. 1267. Ze złym dobrego porównanie wielka konfuzya. 1322. Między złych dostać się, szkodliwa y niebezpieczna. 1333. Zli za dobre iako oddają. 1788. Złego nie masz tak na świecie, aby nie miało folgi. 1511. I złym Bog dobrze czyni. f. 1780. Nie zawsze za złych pożytyć potrzebą, na których Bog dopuszcza. f. 1665. Złym niemilo widzieć dobrych. 1794. Kto chce ich naprawić, iako się ma zachować. 1797. Zły od prawdy rad ucieka. 1799. Miłzeniem naybárdziej mu dokuczy. 2026. I czym drugim. f. 2032. Zły na złego bárdziej rad następować. 2030. Złym być między dobrymi, wielki wstyd. f. 1919. & seq. Złym własna w dobrych małe defekty upatrować, a cnot nie widzieć. 2035. Zli podobni są muchom. f. 2036. Zli cierpliwością drugiego nie powinni być hardziej. f. 2135. Złych czemu siła na świecie. 2211. Do złego skłonność nayspotężniejszą co przewyższa. f. 2093.



**Zołnierze.** Do modlitwy za żoł-  
nierzów co ma nas pobudzać. f. 1699.  
Żołnierze ktorzy są bitniejsi y mężniey-  
si. 1723. Żołnierze czy dostaną niebá.  
f. 2082. Nauka im z s. Márciná. 2112.  
Żołnierzowi ubogiemu Nedárdus S.  
konía dał, á cále stádo było. f. 1729.

**Zoná.** Abráánowi zoná poma-  
gála, że był szczodry. 1202. Zony w  
jałmużnie dla czego powinny być hoy-  
nieysze. 1258. Ich powinności ku mę-  
żowi. 1262. Zoná dobrá iáko złego mę-  
żá náprawić może. f. 1556. Iáko wiele  
pomagá do dobrego małżonkowi. 1776  
Iáko go ma upomináć, y kiedy, álbo  
zonę máż. 1931. & 2004. & 2025.

**Zwierzcność,** vide *Przełożony.*

**Zwyćięstwo.** Do zwyćięstwá nie-  
przyaciól wiele pomagá modlitwy pu-  
bliczne. 1625. Kto siebie zwyćięży, tá-  
two innych zwyćięży. 2162. Do zwy-  
ćięstwá takich Rzymiánie nie przyimo-  
wali okázyi, które zdráдлиwe były y z o-  
szukániem. f. 2077.

**Życie.** Życie człowieka porównáne  
z łodką ná morzu. 1287. każdy prowadzi  
żołnierskie. 1368. skromne, pomierne,  
podobá się Bogu. 1373. Przy dobrych  
uczynkách, dobrego potrzebá. f. 1396.  
Cudze przetrząsájący, są to Faryzeusz-  
wie. 1444. Życie násze dla czego iest  
ná świećie. 1556. Życie dobre iest nay-  
większá szczęśliwością człowieka. f. 1611  
Do nábyćia życia dobrego sposób. 1733  
Czemu nam żyć potrzebá w bóiaźni.  
1769. Życie ubogie szczęśliwe. f. 1213.  
Życie dobre tak kończyc, iáko y zaczy-  
náć. f. seq. skromne do czego pomagá

1231. Życie ábo żywot ludzki dwoiá-  
ki, czy inszych obráca ná się. f. 1259.  
W długim życiu iáko nie mamy ufać.  
f. 1738. & seq. Iáko ostrożnie káždemu  
żyć potrzebá. 1773. Do przedłużenia  
życia co pomagá. 1849. Co go ukra-  
cá. f. 1947. & 1953. & 1980. & 1987.  
Skromné ma potrzebę wszytkiego. 1978  
Życia dokończenie iákie naylicześli-  
wsze. 2100. Ze życie teraz ludzie kro-  
tkie máją, osobllwe dzieło opátrności  
Boskiej. f. 2104. & 2118. Iest to światu  
pożyteczna. 2112. Życie dobre, dobrá  
śmierć przynosi. 2123. Ná niepewność  
iego iáko się reflektowáć. 2125. Dálsze-  
go nádzieć w grzechách trzyma. 2180.  
Od dobrego so odráżá. f. 2186. & seq.  
Życie ábo żywot ludzki dla czego mi-  
zerńy. 2210. Ináczey go oko ludzkie do-  
gláda, ináczey Boskie. f. 2214.

**Życzliwość.** Nie iest przeciwno-  
doskonałości Chrześciáńskiej więcey o-  
świadczać temu miłości, kto ei życzli-  
wy. f. 1845. & seq.

**Żyd.** Żydom czemu się Syn Bo-  
ży pokázal w ciemności. f. 130. Cze-  
mu są obrzydli y plugáwi. 1289. Sprá-  
wiedliwość żydowitka P. Iezusowi się nie  
podobá. 1336. Złość ich iák iest wielka  
przećiw Chrystusowi. 2157. Żyd skárá-  
ny od Bogá, który chéiał zrzucić Ciáło  
Nayśw. Pánný z mar. f. 1572.

**Zywar.** Zywar pobożny, swiá-  
tobliwy prowadzić, iest naywiększe  
swiátá dobro. 1599. Zywar wieczny áby  
osiágnąć, co czynić. fol. 1601. & 1607.  
& 1634. & seq. & 1640. & seq. & vide  
*Niebo.*

Koniec Rejestru do Wtorey Cześci.



4.  
9.  
6.  
u  
a  
a  
7.  
8  
i.  
o.  
ei  
u  
a  
6  
t.  
o.  
i.  
i.  
o.  
o  
i.  
o.  
c.  
a.  
6  
a  
a.  
o  
i.  
e  
y  
7.  
e







